BISKUPI

W RZECZYWISTOŚCI POLITYCZNEJ POLSKI „LUDOWEJ”

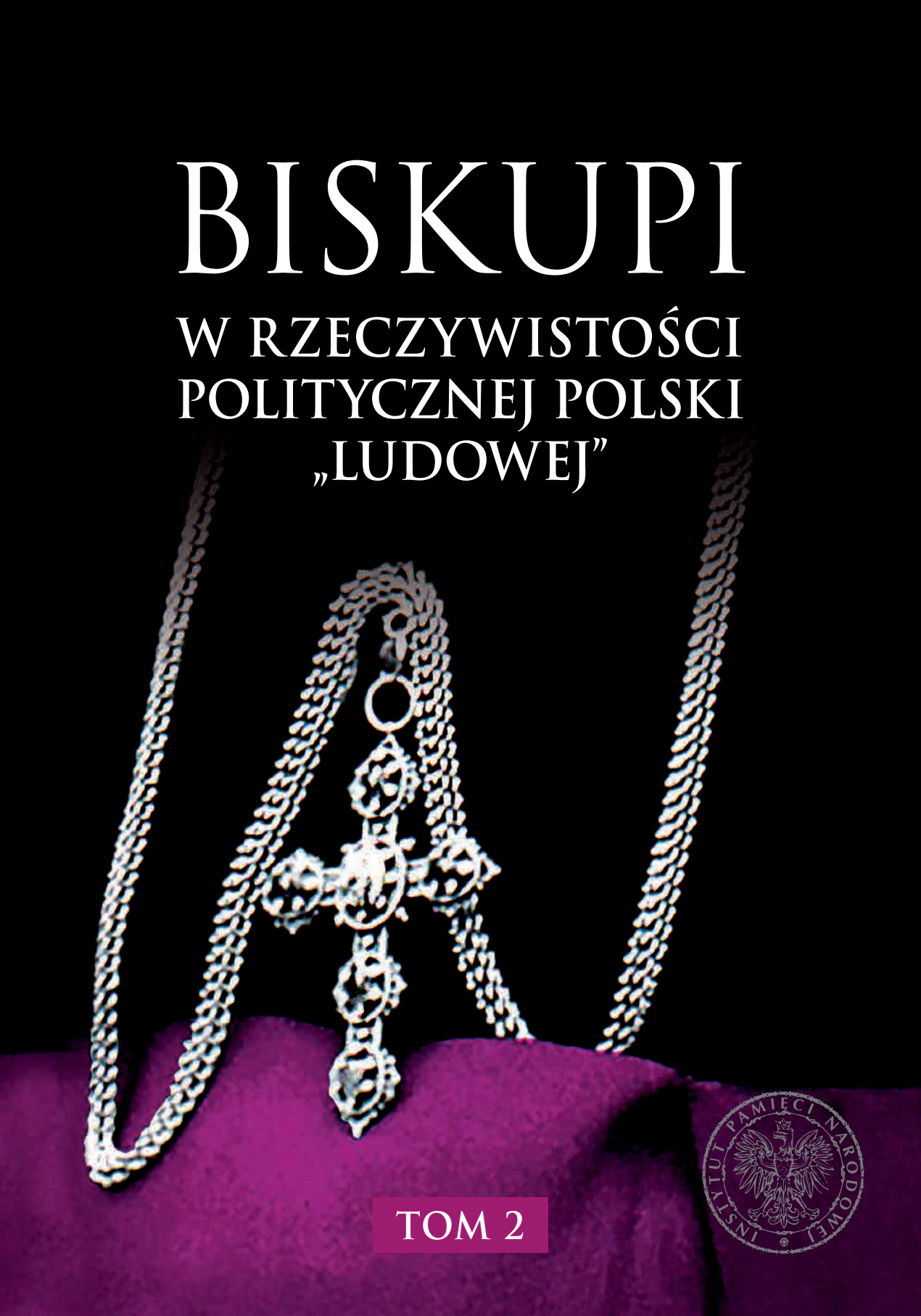

TOM 2

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ

BISKUPI W RZECZYWISTOŚCI POLITYCZNEJ POLSKI „LUDOWEJ”

Publikacja powstała w ramach serii wydawniczej:
„Biskupi w realiach komunistycznego państwa"

(red. naukowy serii: dr hab. Rafał Łatka)

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
KOMISJA ŚCIGANIA ZBRODNI PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU

BISKUPI W RZECZYWISTOŚCI POLITYCZNEJ POLSKI „LUDOWEJ”

tom II

pod redakcją
Rafała Łatki

WARSZAWA 2022

Recenzenci
ks. bp prof. dr hab. Jan Kopiec
dr hab. Rafał Reczek

Redaktor prowadzący
Izabela Szufa

Redakcja
Krzysztof Gajowiak

Korekta
Anna Kaniewska

Projekt okładki
Sylwia Szafrańska

Skład i łamanie
Wojciech Czaplicki

Indeks osób
Marzanna Płużyńska

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2022

ISBN: 978-83-8376-899-1

Zapraszamy
ipn.gov.pl
ksiegarniaipn.pl

Spis treści

Rafał Łatka ◆ Wstęp 7

Prymas Stefan wyszyński w realiach polski „ludowej" (wybrane zagadnienia)

Rafał Łatka ◆ *Prymas Stefan Wyszyński w okresie przełomu 1956–1957* 15

Michał Białkowski ◆ *Prymas Stefan Wyszyński jako ordynariusz wiernych obrządku ormiańskiego. Szkic do dziejów religijnych diaspory Ormian polskich w latach 1957–1981* 32

Wojciech Kucharski ◆ *Kardynał Stefan Wyszyński w Rzymie. Obraz prymasa w materiałach ambasady PRL* 53

Rafał Łatka ◆ *Prymas Stefan Wyszyński wobec gry w trójkącie: Stolica Apostolska – władze PRL – Episkopat Polski 1971–1978* 71

Paweł Skibiński ◆ *W drodze do jednomyślności. Troska prymasa Stefana Wyszyńskiego o jedność Episkopatu Polski* 111

Ordynariusze i administratorzy apostolscy

Leszek Zygner ◆ *Więzień i wygnaniec. Ostatni okres działalności ordynariusza łuckiego biskupa Adolfa Piotra Szelążka (1945–1950)* 127

Józef Marecki ◆ *Działalność bp. Franciszka Jopa jako wikariusza kapitulnego archidiecezji krakowskiej* 150

Zbigniew Bereszyński ◆ *Franciszek Jop, pierwszy biskup ordynariusz opolski* . . . 160

Michał Białkowski ◆ *Antoni Baraniak SDB jako członek Konferencji Episkopatu Polski i jej komisji specjalistycznych w latach 1951–1977* 185

Zbigniew Stanuch ◆ *Polityka władz PRL wobec bp. Wilhelma Pluty w latach 1958–1986.* 216

Jarosław Durka ◆ *Biskup częstochowski Zdzisław Goliński wobec rzeczywistości PRL – szkic do biografii* 237

Krzysztof Sychowicz ◆ *Biskup Adam Sawicki – postawy wobec przepisów i realiów systemu komunistycznego* 253

Marek Mutor ◆ *Działania abp. Bolesława Kominka przy organizacji centralnych obchodów dwudziestolecia polskiej organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich w świetle nowych źródeł* 271

Sufragani

Paweł Glugla ◆ *Charakterystyka i działalność bp. Karola Pękali w świetle wybranych dokumentów proweniencji komunistycznej* 291

Paweł Kostrzewski ◆ *Biskup Franciszek Musiel (1915–1992) w starciu z władzami komunistycznymi* 336

Grzegorz Sokołowski ◆ *Sprawa mianowania ks. Wincentego Urbana biskupem pomocniczym dla Wrocławia* 368

Portrety zbiorowe

Dominik Zamiatała ◆ *Relacje hierarchii kościelnej z zakonami i zgromadzeniami zakonnymi męskimi w czasach PRL.* 389

Leszek Molendowski ◆ *Administratorzy apostolscy i biskupi gdańscy wobec zakonów męskich w okresie PRL – zarys problematyki* 415

Monika Wiśniewska ◆ *„Działalność ekstremistów kościelnych stwarza niekorzystny klimat we wzajemnych stosunkach". Relacje między biskupami warszawskimi a władzami stołecznymi w okresie stanu wojennego w dokumentach Wydziału do spraw Wyznań w Warszawie* 446

Varia

Elżbieta Wojcieszyk ◆ *Petycja z 28 kwietnia 1965 r. o zaprzestanie publicznego szykanowania duchowieństwa. Sufragan poznański bp Franciszek Jedwabski i jego potyczki z komunistami* 485

Beata Piecha-van Schagen ◆ *„A kaj jest Barbórka?". Biskupi górnośląscy wobec odnawiania kultu św. Barbary w kopalniach węgla kamiennego w roku 1980 – wspólnota pamięci* 497

Wykaz skrótów 514

Indeks osób 519

Wstęp

Polscy biskupi od początku istnienia Polski „ludowej" nie ukrywali sceptycyzmu, a nawet negatywnego stosunku do komunistycznych władz, narzuconych przez sowieckiego okupanta. Niemniej z biegiem czasu ich podejście do rzeczywistości politycznej się zróżnicowało. Część z nich uważała, że Polska Rzeczpospolita Ludowa jest bezwzględnym przeciwnikiem Kościoła, a część – że z państwem można osiągnąć jakieś porozumienie. Poglądy niektórych hierarchów w tym zakresie ewoluowały.

Choć od 1989 r. upłynęło wiele lat i można swobodnie badać epokę komunistyczną, ciągle brakuje całościowych analiz dotyczących funkcjonowania Episkopatu Polski w realiach Polski „ludowej"[1]. Dotychczasowe publikacje dzielą się na dwie zasadnicze grupy: biografie, których jest niewiele, i znacznie liczniejsze monografie na temat polityki władz wobec Kościoła bądź stosunków państwo–Kościół w danym okresie lub w wybranych aspektach[2]. Szczególnie cenne są opracowania dotyczące kard. Augusta Hlonda, prymasa Stefana Wyszyńskiego, bp. Zygmunta Choromańskiego i tomy dokumentacji źródłowej

---

[1] Brak przede wszystkim monografii poświęconej funkcjonowaniu Episkopatu Polski w okresie komunistycznej dyktatury na wzór opracowania ks. Stanisława Wilka dotyczącego Episkopatu w II RP (zob. *idem*, *Episkopat Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1992). Wśród cennych edycji źródłowych odnoszących się do tej problematyki należy wspomnieć o: *Listach pasterskich Episkopatu Polski 1945–2000*, cz. 1–2, oprac. P. Libera *et al.*, Marki 2003; *Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski 1945–2000*, oprac. J. Żaryn, Poznań–Warszawa 2006. W 2019 r. ukazała się publikacja Rafała Łatki przedstawiająca podejście Episkopatu do rzeczywistości politycznej dwóch ostatnich dekad PRL: *idem*, *Episkopat Polski wobec stosunków państwo–Kościół i rzeczywistości społeczno-politycznej PRL 1970–1989*, Warszawa 2019. Warto sięgnąć również po socjologiczne opracowanie ks. Witolda Jedynaka traktujące o stosunku Episkopatu do spraw politycznych w latach osiemdziesiątych: *idem*, *Episkopat wobec władz komunistycznych (w ostatniej dekadzie PRL). Studium socjologiczne*, Rzeszów 2016.

[2] Pełną literaturę dotyczącą wspomnianej problematyki zestawiono w pozycjach: R. Łatka, *Polityka władz PRL wobec Kościoła katolickiego w województwie krakowskim 1980–1989*, Kraków 2016, s. 15–30; *idem*, *Problemy metodologiczne w prowadzeniu badań na temat historii Kościoła katolickiego w Polsce „ludowej". Przegląd badań, postulaty badawcze*, „Dzieje Najnowsze" 2016, nr 1, s. 221–233. Por. zestawienie dorobku ośrodków kościelnych badających dzieje Kościoła w ostatnim dziesięcioleciu (*Kościół w Polsce. Dzieje i kultura*, t. 14, red. J. Walkusz, Lublin 2015, s. 7–245, 323–374) i publikacji prezentujących działania aparatu represji (F. Musiał, *Stan badań nad dziejami komunistycznego aparatu represji za lata 2000–2013*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989" 2015, nr 1, s. 26–30, 73–89). Ten ostatni wykaz należy uzupełnić o liczne publikacje wydane w latach 2014–2020.

odnoszące się do działalności abp. Bronisława Dąbrowskiego wydane przez Petera Rainę. Pełne zestawienie tej literatury znajduje się w pierwszym tomie publikacji *Biskupi w rzeczywistości politycznej Polski „ludowej"*[3]. Badania nad hierarchią Kościoła katolickiego w latach 1945–1989 pozostają jednym z priorytetów Centralnego Projektu Badawczego IPN „Władze komunistyczne wobec Kościołów i związków wyznaniowych w Polsce 1944–1989". Od momentu gdy w 2017 r. powstała koncepcja serii wydawniczej „Biskupi w realiach komunistycznego państwa", ukazało się dziesięć publikacji zwartych dotyczących opisywanych zagadnień. Zestawienie z 2020 r. należy uzupełnić o dwie nowe istotne książki na temat metropolitów wrocławskich: kard. Bolesława Kominka[4] i kard. Henryka Gulbinowicza[5]. Ta druga pozycja, oprócz wyroku Stolicy Apostolskiej z 6 listopada 2020 r., przyczyniła się do zmiany obrazu biskupa, którego dotąd oceniano jako niezłomnego[6]. Niezwykle ważnym źródłem pozwalającym lepiej poznać historię Kościoła katolickiego i rolę jego hierarchii są wydawane od 2017 r. *Pro memoria*, czyli zapiski kard. Wyszyńskiego. Do dziś ukazało się osiem tomów, a dziewiąty jest na ostatnim etapie prac wydawniczych[7].

Oddawana w ręce czytelników praca ma przybliżyć stosunek biskupów do rzeczywistości politycznej Polski „ludowej" oraz ich ówczesne położenie – nie tylko poglądy na sytuację powojennej Polski, lecz także to, jak duchowieństwo, władze komunistyczne i wierni oceniali postawę konkretnych hierarchów.

Tom drugi opracowania *Biskupi w rzeczywistości politycznej Polski „ludowej"* składa się z pięciu działów: *Prymas Stefan Wyszyński w realiach Polski „ludowej" (wybrane zagadnienia)*, *Ordynariusze i administratorzy apostolscy*, *Sufragani*, *Portrety zbiorowe*, *Varia*.

W części pierwszej znalazło się pięć tekstów prezentujących podejście kard. Wyszyńskiego do różnych płaszczyzn działania Kościoła katolickiego w PRL. Rafał Łatka przybliżył stosunek prymasa do wydarzeń z lat 1956–1957, które były przełomowe w dziejach Polski „ludowej". Ponadto są one niezwykle istotne dla zrozumienia biografii hierarchy i jego postawy wobec władz komunistycznych[8]. Główne osiągnięcie prymasa, na co zwrócił

---

[3] R. Łatka, *Wstęp* [w:] *Biskupi w rzeczywistości politycznej Polski „ludowej"*, red. R. Łatka, Warszawa 2020, s. 7–11.

[4] *„Dialog należy kontynuować…" Rozmowy operacyjne Służby Bezpieczeństwa z ks. Henrykiem Gulbinowiczem 1969–1985. Studium przypadku*, wybór, wstęp, oprac. R. Łatka, F. Musiał, Warszawa 2020.

[5] *Kardynał Bolesław Kominek: biskup, dyplomata, wizjoner*, red. W. Kucharski, R. Łatka, Warszawa 2020.

[6] Podobnie jak opublikowany pół roku wcześniej artykuł: R. Łatka, *Rozmowy operacyjne funkcjonariuszy SB z kardynałem Henrykiem Gulbinowiczem (1969–1985)*, „Glaukopis" 2020, nr 37, s. 140–198. Nieprawdziwy obraz życia i działalności hierarchy przedstawiono w publikacjach wydanych w latach 2007–2008, wśród których najważniejszy jest tom: T. Balbus, K. Stróżyna, *„Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie…" Komunistyczna bezpieka wobec kardynała Henryka Gulbinowicza w latach 1970–1990*, Wrocław 2008.

[7] S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 1: *1948–1952*, red. P. Skibiński, Warszawa 2017; *idem*, *Pro memoria*, t. 2: *1953*, red. E.K. Czaczkowska, Warszawa 2017; *idem*, *Pro memoria*, t. 3: *1953–1956*, red. I. Czarcińska, A. Gałka, Warszawa 2018; *idem*, *Pro memoria*, t. 4: *1956–1957*, red. M. Białkowski, współpr. M. Wiśniewska, Warszawa 2020; *idem*, *Pro memoria*, t. 5: *1958*, red. M. Krupecka, Warszawa 2018; *idem*, *Pro memoria*, t. 6: *1959*, red. G. Łeszczyński, Warszawa 2019; *idem*, *Pro memoria*, t. 7: *1960*, red. R. Łatka, Warszawa 2019; *idem*, *Pro memoria*, t. 8: *1961*, red. M. Wiśniewska, Warszawa 2019.

[8] Zob. szerzej: R. Łatka, *Prymas Wyszyński wobec rzeczywistości politycznej doby Władysława Gomułki* [w:] *Dzieje Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim*, t. 2: *1956–1972*, red. M. Siedziako, Z. Stanuch, G. Wejman, Szczecin 2018, s. 47–52. Por. E.K. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013.

uwagę autor, polegało na uporządkowaniu wewnętrznych spraw Kościoła i zapewnieniu jedności Episkopatu. Michał Białkowski przedstawił zagadnienie dotąd mało znane – posługę kard. Wyszyńskiego jako ordynariusza wiernych obrządku ormiańskiego. Równie duże znaczenie dla badań nad biografią Prymasa Tysiąclecia ma analiza Wojciecha Kucharskiego, który opisał, jak działalność tego hierarchy prezentowano w dokumentacji ambasady PRL w Rzymie[9]. Swoje ustalenia oparł na materiałach Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Czwarty tekst, Rafała Łatki, jest poświęcony roli kard. Wyszyńskiego w grze, która w latach 1971–1978 odbywała się w trójkącie Stolica Apostolska – władze PRL – Episkopat. Traktuje o tym, jak prymas nie dopuścił do ograniczenia roli polskich biskupów w wyniku osadzenia w Warszawie stałego przedstawiciela Watykanu. Artykuły Wojciecha Kucharskiego i Rafała Łatki wzajemnie się uzupełniają, pokazując aktywność hierarchy w Stolicy Apostolskiej z różnych perspektyw. Ostatni tekst w tym dziale przygotował Paweł Skibiński, który przybliżył sposób podejmowania decyzji przez Episkopat Polski w okresie prymasostwa kard. Wyszyńskiego. Dowodzi, jak bardzo błędny jest obraz tego hierarchy jako autokraty wśród polskich biskupów[10].

W dziale drugim znalazło się osiem artykułów. Pierwszy z nich, Leszka Zygnera, dotyczy ostatniego okresu działalności biskupa łuckiego Adolfa Piotra Szelążka. Autor całościowo przedstawił jego aktywność od roku 1945, gdy aresztowało go ukraińskie NKWD, do 1950 r., gdy zmarł – w tym okresie przebywał w Zamku Bierzgłowskim koło Torunia[11]. W dwóch kolejnych tekstach opisano bardzo ważną dla polskiego Kościoła w PRL (choć niestety nieco zapomnianą) postać bp. Franciszka Jopa[12]. Józef Marecki przybliżył zarówno jego działalność jako wikariusza kapitulnego archidiecezji krakowskiej, jak i zasługi dla krakowskiego Kościoła w trudnym czasie czteroletniej posługi, w szczytowym okresie represji stalinowskich (1952–1956). Zbigniew Bereszyński zaprezentował z kolei rolę bp. Jopa – pierwszego ordynariusza opolskiego, jego podejście do najważniejszych wyzwań duszpasterskich i społeczno-politycznych. Za najważniejsze osiągnięcia hierarchy uznał duchową integrację miejscowego społeczeństwa, organizację obchodów milenium chrztu Polski i normalizację relacji państwo–Kościół. Czwarty artykuł przygotował Michał Białkowski, który przedstawił aktywność abp. Antoniego Baraniaka w komisjach specjalistycznych Episkopatu Polski w latach 1951–1977[13]. Zbigniew Stanuch całościowo opisał,

---

[9] W odniesieniu do wspomnianej tematyki warto sięgnąć do wydanej w 2019 r. monografii tego autora (W. Kucharski, *Komuniści a Watykan. Polityka komunistycznej Polski wobec Stolicy Apostolskiej w latach 1945–1974*, Warszawa 2019), która pozwala lepiej zrozumieć kontekst aktywności kard. Wyszyńskiego.

[10] Ten błędny obraz był już korygowany w publikacjach Rafała Łatki (zob. *Episkopat Polski…*; *Prymas Stefan Wyszyński. Niekwestionowany przywódca*, „Biuletyn IPN" 2020, nr 6, s. 50–59) i Pawła Skibińskiego (zob. *Biskupi polscy w okresie PRL – głos w dyskusji panelowej* [w:] *Biskupi w rzeczywistości politycznej…*, s. 45–46).

[11] Do chwili obecnej nie powstała pełna biografia bp. Szelążka. Najważniejsze zestawienie dotyczącej go literatury znajduje się w publikacji: *Sługa Boży Biskup Adolf Piotr Szelążek. Życie, działalność i duchowość*, red. L. Zygner, R. Dmowski, Ciechanów 2017.

[12] Najpełniejszym opracowaniem na jego temat pozostaje publikacja zbiorowa: *Życie i posługa biskupa Franciszka Jopa (1897–1976). W 40. rocznicę śmierci pasterza diecezji opolskiej*, red. P. Górecki, Opole 2016.

[13] Wspomnianą analizę należy traktować jako uzupełnienie wcześniejszych tekstów Rafała Łatki: *Arcybiskup Antoni Baraniak, najważniejszy współpracownik Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, „Myśl.pl" 2018, nr 1, s. 93–95; *Arcybiskup Antoni Baraniak jako członek Episkopatu Polski cz. I (1951–1967)*, „Seminare" 2019,

jak komuniści zwalczali bp. Wilhelma Plutę przez 28 lat jego działalności duszpasterskiej. Zauważył, że: „krytykowano przede wszystkim jego działalność prorodzinną, walkę o nauczanie religii w szkołach, lojalność względem prymasa Stefana Wyszyńskiego, konsekwentne realizowanie wytycznych Episkopatu Polski”[14]. Kolejny tekst, Jarosława Durki, dotyczy stosunku władz PRL do bp. Zdzisława Golińskiego[15]. Siódmy artykuł przygotował Krzysztof Sychowicz, znany badacz relacji państwo–Kościół w północno-wschodniej Polsce[16]. Analiza ta odnosi się do bp. Adama Sawickiego i jego postawy wobec komunistów, gdy pełnił posługę jako administrator apostolski diecezji wileńskiej w Białymstoku. Ostatni tekst, Marka Mutora, dotyczy aktywności abp. Bolesława Kominka w ramach przygotowań do centralnych obchodów dwudziestolecia polskiej organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. Wrocławski historyk za pomocą nowych źródeł archiwalnych istotnie uzupełnił naszą wiedzę w tym zakresie[17].

W składającym się z trzech artykułów dziale trzecim opisano rozmaite płaszczyzny działania biskupów pomocniczych w okresie Polski „ludowej”. W rozbudowanym i mającym całościowy charakter tekście Paweł Glugla scharakteryzował aktywność bp. Karola Pękali. Jako podstawę źródłową wykorzystał dokumentację aparatu bezpieczeństwa PRL i wspomnienia bliskich hierarsze osób. Kolejne studium dotyczy bp. Franciszka Musiela. Paweł Kostrzewski odwołał się w nim do wielu źródeł, największe znaczenie miały archiwalia kościelne. W ostatnim artykule Grzegorz Sokołowski opisał okoliczności nominacji ks. Wincentego Urbana na biskupa pomocniczego we Wrocławiu[18].

Czwarty blok, zatytułowany *Portrety zbiorowe*, składa się z trzech tekstów. Pierwszy z nich przygotował Dominik Zamiatała, który zaproponował całościowe spojrzenie na

---

nr 3, s. 185–200; *Arcybiskup Antoni Baraniak jako członek Episkopatu Polski cz. II (1967–1977)*, „Seminare” 2020, nr 1, s. 129–140. Zob. także K. Białecki, R. Łatka, R. Reczek, E. Wojcieszyk, *Arcybiskup Antoni Baraniak 1904–1977*, Poznań–Warszawa 2017.

[14] Wiele interesujących informacji na temat bp. Pluty można znaleźć w serii wydawanej w latach 2016–2019 przez szczeciński oddział IPN: *Dzieje Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim*, t. 2: *1956–1972*; t. 3: *1972–1978*; t. 4: *1978–1989*, red. M. Siedziako, Z. Stanuch, G. Wejman, Szczecin–Warszawa 2017–2019. Zob. także D. Gronowski, *Biskup Wilhelm Pluta. Biografia*, Gorzów Wielkopolski–Zielona Góra 2015.

[15] W druku znajduje się dotycząca Jasnej Góry książka Jarosława Durki, w której jest mowa również o bp. Golińskim: *idem*, *Władze Polski „ludowej” wobec Jasnej Góry w latach 1945–1989*, Warszawa–Katowice 2020.

[16] Najważniejszą publikacją autora na ten temat jest monografia: K. Sychowicz, *Władze komunistyczne wobec Kościołów i związków wyznaniowych w województwie białostockim w latach 1944–1975*, Białystok 2014. W związku z tekstem zamieszczonym w tomie warto zwrócić uwagę na artykuł tego autora dotyczący abp. Romualda Jałbrzykowskiego i jego stosunku do komunizmu: *idem*, *Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski a komunizm* [w:] *Polskie wizje i oceny komunizmu (1917–1989)*, red. M. Kornat, R. Łatka, Warszawa 2020, s. 189–212.

[17] Por. K. Kościelny, *Konfrontacyjny charakter uroczystości XX-lecia powstania polskiej organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich oraz XX-lecia powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy* [w:] *Piastowsko-komunistyczna satysfakcja? Obchody rocznic historycznych i świąt państwowych na Śląsku po II wojnie światowej*, red. J. Nowosielska-Sobel, G. Strauchold, Wrocław 2008, s. 181–194.

[18] Hierarcha ten cieszy się dużym zainteresowaniem badaczy dziejów Kościoła. Na jego temat powstały już m.in. dwie całościowe biografie: S. Wójcik, *Biskup Wincenty Urban. Życie i działalność 1911–1983*, Lublin 2001; J. Kurdybelski, *Biskup Wincenty Urban 1911–1983*, Wrocław 2012.

relacje Episkopatu z zakonami w Polsce „ludowej”[19]. Leszek Molendowski opisał z kolei podejście administratorów apostolskich i biskupów gdańskich do zakonów działających na Wybrzeżu. Jego studium można traktować jako swego rodzaju uszczegółowienie analizy Dominika Zamiatały i jej pogłębienie w odniesieniu do diecezji gdańskiej. W prezentowanym dziale zamieszczono też edycję źródłową, którą opracowała i poprzedziła wstępem Monika Wiśniewska. Przedstawione dokumenty dotyczą relacji biskupów warszawskich ze stołecznym Wydziałem do spraw Wyznań w okresie stanu wojennego; poszerzają naszą wiedzę o reakcjach hierarchów w Warszawie na wydarzenia w tym czasie.

Ostatni dział, zatytułowany *Varia*, składa się z dwóch artykułów. Elżbieta Wojcieszyk przybliżyła boje bp. Franciszka Jedwabskiego z władzami komunistycznymi na przykładzie petycji z 28 kwietnia 1965 r. o zaprzestanie publicznego szykanowania duchowieństwa, a Beata Piecha-van Schagen zaprezentowała podejście biskupów górnośląskich do odnawiania kultu św. Barbary w kopalniach węgla kamiennego w 1980 r.

Redaktor tomu wyraża nadzieję, że zebrane tu studia staną się inspiracją do rozwijania badań nad szeroko rozumianą działalnością polskich biskupów w PRL, gdyż w tym zakresie wiele ciekawych zagadnień wciąż nie zostało rzetelnie opracowanych. Z tego powodu jest już przygotowywany trzeci tom publikacji *Biskupi w rzeczywistości politycznej Polski „ludowej”*.

Rafał Łatka

[19] Nie jest to pierwsza publikacja tego autora poświęcona wspomnianej tematyce. Zob. szerzej D. Zamiatała, *Zakony męskie a episkopat w Polsce w latach 1945–1989*, Lublin 2009. Warto się też zapoznać z jego dwutomową monografią dotyczącą działalności zakonów w okresie PRL: *idem*, *Zakony męskie w polityce władz komunistycznych w Polsce w latach 1945–1989*, t. 1: *Problematyka organizacyjno-personalna*, Kielce 2009; *ibidem*, t. 2: *Działalność duszpasterska i społeczna zakonów w latach 1945–1989*, Warszawa 2012.

Prymas Stefan Wyszyński w realiach Polski „ludowej”

(wybrane zagadnienia)

Rafał Łatka
Biuro Badań Historycznych IPN
ORCID: 0000-0003-2650-4031

Prymas Stefan Wyszyński w okresie przełomu 1956–1957[1]

Wprowadzenie

Stefan Wyszyński od początku prymasowskiej posługi uważał, że z władzami komunistycznymi należy wypracować pewnego rodzaju *modus vivendi*, który pozwoli Kościołowi funkcjonować w realiach Polski „ludowej"[2]. Przejawem tego podejścia było zawarcie w 1950 r. przez Episkopat z rządem porozumienia regulującego wzajemne stosunki[3]. Choć strona partyjna go nie przestrzegała, to prymas był przekonany, że z czasem uda się ukształtować odpowiedni model relacji. Te kalkulacje zmieniło dopiero wydanie dekretu o obsadzie stanowisk kościelnych z 9 lutego 1953 r., który uzależniał objęcie każdego urzędu kościelnego od zgody władz PRL. Protest Episkopatu w postaci memoriału znanego jako *Non possumus* oraz fakt, że kard. Wyszyński nie zgodził się potępić więzionego przez komunistów bp. Czesława Kaczmarka, spowodowały, że prymas w nocy z 25 na 26 września 1953 r. został aresztowany[4].

Nie rozpamiętywał jednak powodów internowania i nie karmił się ideologicznie motywowaną niechęcią do prześladowców. Wręcz przeciwnie, po chrześcijańsku wybaczał im i się za nich modlił – w tym za Bolesława Bieruta. Okres izolacji spędził bardzo aktywnie intelektualnie, przygotowując uroczystości ślubowania narodu na Jasnej Górze w 1953 r. i program Wielkiej Nowenny, który w istocie zakładał silną aktywizację religijną Polaków[5]. Po trzech latach, w październiku 1956 r. kard. Wyszyński opuścił miejsce odosobnienia i znów zaczął pełnić funkcje kościelne. W okresie przełomu politycznego 1956–1957

---

1 Tekst jest rozbudowaną wersją artykułu: R. Łatka, *Prymas Stefan Wyszyński w okresie przełomu 1956–1957*, „Seaculum Christianum" 2020, nr 2, s. 213–225.

2 *Idem*, *Czy prymasa Wyszyńskiego można określać mianem realisty politycznego?* [w:] *Realizm polityczny*, red. R. Łatka, „Politeja" 2013, nr 25, s. 201–203.

3 Na temat porozumienia z 1950 r. i jego genezy zob. szerzej J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce 1945–1950*, Warszawa 1997; *idem*, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 94–110; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce 1945–1989*, Kraków 2006, s. 38–60; R. Łatka, J. Marecki, *Kościół katolicki w Polsce rządzonej przez komunistów*, Warszawa 2017, s. 35–36.

4 Na temat okoliczności aresztowania prymasa zob. szerzej M.P. Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa Stefana kardynała Wyszyńskiego*, *Prymasa Tysiąclecia*, t. 1, Warszawa 1994, s. 670; J. Żaryn, *Aresztowanie Prymasa Polski – okoliczności, przebieg, konsekwencje (1953–1956)*, „Studia Prymasowskie" 2007, t. 1, s. 47–70,

5 S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, Bydgoszcz 1990; *idem*, *Z głębi duszy. Kalendarzyk łaski*, Warszawa 2019; R. Łatka, *Czy Prymas Polski Stefan Wyszyński był antykomunistą?* [w:] *Antykomunizm Polaków w XX wieku*, red. P. Kardela, K. Sacewicz, Białystok–Olsztyn–Warszawa 2019, s. 577–578.

wykazał się wielkim wyczuciem realiów społecznych, w których przyszło mu działać[6]. W poniższej analizie przedstawię jego najważniejsze decyzje i przemyślenia dotyczące warunków powrotu do Warszawy, wewnętrznego funkcjonowania Kościoła w Polsce, relacji z władzami PRL i stosunku do aktywnych politycznie środowisk katolików świeckich.

Jako podstawowe źródło wykorzystałem dziennik *Pro memoria*, który prymas prowadził w latach 1948–1981[7], dokumentację Episkopatu Polski, ze szczególnym uwzględnieniem protokołów posiedzeń Komisji Głównej (kierowniczego organu polskiego Kościoła powołanego do życia w 1945 r.)[8], i *Dzieła zebrane* z lat 1956–1957[9]. Charakter uzupełniający ma dość już bogata literatura przedmiotu poświęcona prymasowi[10], w której jednak ciągle brakuje całościowej biografii naukowej.

Powrót do Warszawy, porozumienie z władzami i jego cena

Wydarzenia 1956 r. miały ogromny wpływ na rzeczywistość społeczno-polityczną PRL. Wielu badaczy wskazuje nawet, że po tej dacie funkcjonował już całkowicie odmienny system polityczny[11]. Nie podzielam tego stanowiska, ale niewątpliwie w relacjach państwo–Kościół zaszły bardzo daleko idące zmiany i w tej sferze rozpoczęła się nowa epoka. Najważniejszym symbolem tego okresu jest zwolnienie kard. Wyszyńskiego z internowania.

Pod koniec października z polecenia I sekretarza Komitetu Centralnego PZPR Władysława Gomułki w Komańczy, gdzie przebywał prymas, zjawili się reprezentanci władz państwowych Zenon Kliszko i Władysław Bieńkowski, którzy poinformowali go o zakończeniu izolacji i poprosili o szybki powrót do stolicy. Kardynał nie zgodził się na swoje bez-

---

[6] Wspomniany temat poruszano już w wielu opracowaniach, ale w sposób przyczynkarski i niewystarczający, by stwierdzić, dlaczego przełom lat 1956 i 1957 był tak istotny w życiu i działalności kard. Stefana Wyszyńskiego. Ich autorzy nie wykorzystali też wystarczająco źródeł kościelnych, a przede wszystkim dokumentacji Episkopatu Polski oraz dziennika *Pro memoria* prymasa (zob. np. E.K. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013, s. 271–285). Na temat podejścia Kościoła do wydarzeń 1956 r. zob. A. Dudek, *Kościół katolicki w Polsce w 1956 roku*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały" 1997, nr 3, s. 103–117; J. Eisler, *Polskie miesiące, czyli kryzys(y) PRL*, Warszawa 2008, s. 141–145.

[7] Obecnie trwają prace nad wydaniem całości zapisków prymasa Wyszyńskiego. Ukazało się już osiem tomów: S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 1: *1948–1952*, red. P. Skibiński, Warszawa 2017; *idem*, *Pro memoria*, t. 2: *1953*, red. E.K. Czaczkowska, Warszawa 2017; *idem*, *Pro memoria*, t. 3: *1953–1956*, red. I. Czarcińska, A. Gałka, Warszawa 2018; *idem*, *Pro memoria*, t. 5: *1958*, red. M. Krupecka, Warszawa 2018; *idem*, *Pro memoria*, t. 7: *1960*, red. R. Łatka, Warszawa 2019; *idem*, *Pro memoria*, t. 8, red. M. Wiśniewska, Warszawa 2019. Poniższa analiza opiera się na nieopublikowanych jeszcze zapiskach z lat 1956–1957 zgromadzonych w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie (dalej AAG).

[8] Korzystam z dokumentacji Archiwum Archidiecezjalnego Warszawskiego (dalej AAW), zespół Sekretariat Prymasa Polski (dalej SPP).

[9] S. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. 3: *1956–1957*, red. Z. Kraszewski *et al.*, Warszawa 1999. Dotychczas staraniem wydawnictwa Soli Deo ukazało się drukiem dwadzieścia tomów *Dzieł zebranych*, zawierających autoryzowane wystąpienia prymasa Wyszyńskiego.

[10] Najpełniej została ona przedstawiona w publikacji: R. Łatka, B. Mackiewicz, D. Zamiatała, *Kardynał Stefan Wyszyński 1901–1981*, Warszawa 2019.

[11] Zob. np. A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa 1993; L. Mażewski, *System rządów w PRL (1952–1989)*, Biała Podlaska 2013. Najbardziej aktualny stan wiedzy na temat wydarzeń 1956 r. można odnaleźć w 28 numerze czasopisma „Pamięć i Sprawiedliwość".

warunkowe zwolnienie, zażądał konkretnych ustępstw i naprawienia szkód wyrządzonych Kościołowi[12]. Bez jego oswobodzenia wiarygodność ekipy Gomułki nie byłaby zbyt wysoka, a poza tym I sekretarz KC PZPR potrzebował hierarchy, by ustabilizować swoją pozycję i cały system społeczno-polityczny. Prymas przekazał delegacji, że do zmian politycznych odnosi się pozytywnie, ale „dla stopniowego uspokojenia opinii katolickiej narodu, żywo dotkniętej dotychczasową działalnością rządu, niezbędne jest **zniesienie dekretu o obsadzaniu stanowisk kościelnych** [podkreślenie – R.Ł.], i to jak najprędzej"[13]. Zażądał też zwolnienia aresztowanych i przebywających w odosobnieniu biskupów i księży, zmiany na stanowiskach biskupów na Śląsku, reaktywacji Komisji Mieszanej, powrotu religii do szkół i zwrotu prasy katolickiej pierwotnym redakcjom[14]. W kontekście obrad kapituły gnieźnieńskiej z 15 listopada 1956 r. odnotował: „owoce już osiągnięte: Komisja Wspólna rozpoczyna swoje prace. Biskupi wracający z wygnania. Sprawy zasadnicze. Dekret o stanowiskach kościelnych. Urząd ds. Wyznań"[15]. Wszystkie postulaty kard. Wyszyńskiego zostały spełnione, choć stosowano różnego rodzaju utrudnienia, szczególnie przy powrocie hierarchów do diecezji. Zawarte porozumienie było korzystne dla obu stron, ale to Kościół uzyskał akceptację dla swojej działalności, której do tej pory władze komunistyczne mu odmawiały. Największe znaczenie miało zniesienie wspomnianego dekretu. Cena za te ustępstwa wydaje się relatywnie niska – kardynał pośrednio poparł listę rządową w wyborach i zachęcił do wzięcia w nich udziału[16].

Do stolicy wrócił 28 października 1956 r. Wieść o tym szybko się rozniosła. Wierni przybywali do Domu Arcybiskupów Warszawskich przy ul. Miodowej, aby powitać prymasa, który z balkonu ich błogosławił. Jeszcze tego samego dnia wydał specjalne słowo pasterskie. Podkreślił: „Zaciągnąłem wielkie długi wobec Was wszystkich, dzieci Boże, gdyż wspierałyście mnie nadprzyrodzoną mocą Waszej wiary, niezachwianą ufnością, miłością bezgraniczną, tragicznie wytrwałą miłością, wyrzeczeniami, a nawet gotowością do ofiary z życia za Kościół Boży. Ten wielki dar Wasz wyjednał mi u Ojca Narodów, przez pośrednictwo zwycięskiej Pani Jasnogórskiej, łaskę powrotu do pracy. Przecież to Bóg tak kieruje sprawami ludzkimi, że wszystkie muszą służyć Jego opatrznościowym planom"[17]. Tydzień później kard. Wyszyński wraz z najbliższym współpracownikiem, bp. Antonim Baraniakiem, pojechał na Jasną Górę. Tam, w miejscu, z którym był od zawsze związany, wypowie-

---

[12] B. Noszczak, *Okoliczności uwolnienia kardynała Stefana Wyszyńskiego z internowania w Komańczy*, „Studia Prymasowskie" 2007, t. 1, s. 79–89.

[13] Analogiczne stanowisko już po zwolnieniu prymasa Wyszyńskiego zajęła Komisja Główna, która podkreśliła, że aby porozumienie stało się wiarygodne, „musi być usunięte to wszystko, co jest sprzeczne z jurysdykcją kościelną" (AAW, SPP, 04/11, Komisja Główna Episkopatu Polski 1956, Protokół Komisji Głównej Episkopatu Polski, Warszawa, 7 XI 1956 r., k. 11).

[14] P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, t. 2: *Losy więzienne*, Warszawa 1995, s. 199–205.

[15] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1956, zapis z 15 XI 1956 r. W czasie obrad plenarnych Episkopatu w grudniu 1956 r. prymas dodał, że powrót religii do szkół jest wielkim sukcesem (AAW, SPP, 04/172, Protokół Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa, 14 XII 1956 r., k. 7).

[16] W komunikacie z 14 I 1957 r. Episkopat zaapelował o powszechny udział w wyborach i zwrócił się do duszpasterzy o organizację nabożeństw, która umożliwi wypełnienie tego obowiązku (zob. szerzej Z. Zieliński, *Educatrix et Advocata. Wychowawca i obrońca. Miejsce Kościoła w dziejach Narodu*, Lublin 2015, s. 230–236).

[17] S. Wyszyński, *Słowo Prymasa do duchowieństwa i Ludu Bożego po powrocie z więzienia do Stolicy*, 28 X 1956 r., Warszawa [w:] *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946–1974*, Paris 1975, s. 259–260.

dział się publicznie po raz pierwszy od powrotu z internowania. W wygłoszonej 2 listopada homilii podziękował wiernym za modlitwę w jego intencji, gdy znajdował się w izolacji, a także paulinom: „Jest mi również wiadome, jak wy, ojcowie, od początku przyznawaliście się odważnie do waszego konfratra, który był w więzieniu. Czyniliście to wtedy, gdy w Polsce wszystko zamilkło przerażone i strwożone, w atmosferze terroru tamtego okresu. Wy nie zamilkliście! Pamiętaliście o wspaniałych tradycjach jasnogórskiego klasztoru!”[18].

Kardynał Wyszyński w trudnym momencie zmian politycznych okazał się twardym i zręcznym mężem stanu i przywódcą, uzyskał dla Kościoła tyle, ile było w tym czasie możliwe, za cenę stosunkowo niewielkich ustępstw, które zresztą pokrywały się z dążeniami społecznymi – poparł ekipę Gomułki w wyborach. Świadczy to o realizmie politycznym prymasa, który zapewnił Kościołowi możliwość dalszego istnienia i działania, wymuszając na rządzących spełnienie postulatów, o których jeszcze kilka miesięcy wcześniej nie mieli zamiaru nawet dyskutować.

Uporządkowanie spraw i nakreślenie priorytetów w działalności Kościoła

Główną troską prymasa zawartą w jego nauczaniu po powrocie z więzienia były pogłębienie wiary wśród Polaków oraz jedność Kościoła i narodu[19]. W życzeniach na 1957 r. hierarcha wskazał: „Czy zdołam wyliczyć, czego życzę Polsce na nowy rok? – Nie tylko na rok najbliższy, ale na zawsze życzę mej ojczyźnie, by wszystkie jej dzieci gotowe były oddać Polsce wszystką krew swoją, wszystkie moce rozumu i dobrej woli w rzetelnej pracy. Życzę, by naród zdołał przezwyciężyć wszystko, co mogłoby jeszcze utrudniać umacnianie duchowej jego zwartości, co mogłoby dzielić i żywić wzajemną nieufność. Największą siłą polityczną narodu jest przecież jego duchowa zwartość”[20]. Podobnie wypowiedział się do najważniejszych polskich biskupów w czasie obrad Komisji Głównej 11 kwietnia 1957 r.: „Dając ocenę położenia Kościoła, wskazuję główne zadania na okres najbliższy. Po okresie przymusowego przesunięcia wrażliwości na odcinek publiczno-polityczny obecnie należy przesunąć uwagę na pracę duszpasterską Kościoła. Musi wzrastać praca duszpasterska odgórnie kierowana przez kurie diec[ezjalne]. Na odcinku szkolnym wzmocnić wizytacje katechizacji szkolnej: przeszkolenie księży, zakonnic i świeckich katolików. […] Wreszcie – doroczne zadania moralno-społeczne. A więc: walka o trzeźwość narodu, walka

[18] S. Wyszyński, *Spotkanie z Panią Jasnogórską po latach doświadczeń. Pierwsze słowa Prymasa Polski po wyjściu z więzienia*, 2 XI 1956 r., Jasna Góra [w:] *idem*, *Dzieła zebrane*…, s. 10.

[19] R. Łatka, *Idea dobra wspólnego i racja stanu w nauczaniu Prymasa Wyszyńskiego* [w:] *Prymas Stefan Wyszyński a Niepodległa. Naród – patriotyzm – państwo w nauczaniu Prymasa Tysiąclecia*, red. E.K. Czaczkowska, R. Łatka, Warszawa 2019, s. 55–76 (tam też najnowsza literatura przedmiotu). Por. z ujęciem teologicznym: C. Bartnik, *Chrześcijańska nauka o narodzie według prymasa Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa 1982; J. Lewandowski, *Naród w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa 1982.

[20] S. Wyszyński, *Wypowiedź noworoczna jego eminencji księdza kardynała Stefana Wyszyńskiego*, 1 I 1957 r., b.m. [w:] *idem*, *Dzieła zebrane*…, s. 114–115.

z rozwiązłością, z pornografią, z rozrzutnością; opieka nad matką licznej rodziny, pomoc sąsiedzka rodzinom, opieka nad byłymi więźniami"[21].

Prymas przekonywał, że wzorem zwartości, do której wzywał, winni być biskupi, dlatego pozostawił jako swoich współpracowników bp. Michała Klepacza i bp. Zygmunta Choromańskiego, co do których uważał, iż w czasie jego uwięzienia okazali się zbyt ulegli wobec władzy komunistycznej[22]. 9 maja 1957 r. odnotował: „postawiłem sobie za zadanie uratować jedność Episkopatu, nawet własnym kosztem. Nie mogłem prowadzić porachunków, gdyż to dogadzałoby wrogom Kościoła. Wolałem osąd pozostawić Panu Bogu, by przystąpić do naprawy krzywd wyrządzonych w trzyleciu Kościołowi"[23]. Był to wyraz nie tylko kapłańskiego przebaczenia, ale również zmysłu politycznego – kardynał pokazał ciągłość funkcjonowania polskiego Kościoła[24]. Decyzja ta zdecydowanie wzmocniła jego pozycję w Episkopacie. Jak wspominał bp Ignacy Jeż: „Po wyjściu na wolność Wyszyński był już prymasem nie tylko z nazwy, ale prawdziwym *primus inter pares.* […] Z chwilą aresztowania prymasa wszystkie zastrzeżenia, jakie mieliśmy do niego w związku z polityką wobec komunistów, zniknęły. Odtąd widzieliśmy w nim męczennika i bohatera"[25]. Wezwania o jedność biskupów kardynał kierował również w kolejnych miesiącach. We wrześniu 1957 r. wysłał do biskupów ordynariuszów *pro memoria*, w których postulował, by konsultować się w kwestii kontaktów z władzami na poziomie wojewódzkim: „Byłoby bardzo pożądanym, aby najdostojniejsi ordynariusze, których część diecezji położona jest na terenie tego samego województwa, porozumiewali się między sobą w ważniejszych przedsięwzięciach czy posunięciach wobec władz wojewódzkich. Od pewnego bowiem czasu Urząd do spraw Wyznań klasyfikuje xx. biskupów na lepszych i gorszych (lojalnych i zdecydowanych przeciwników) zależnie od tego, czy idą na rękę czy nie"[26].

Prymas w 1957 r. wiele uwagi poświęcił bp. Czesławowi Kaczmarkowi. Postarał się, by mógł on po zwolnieniu z więzienia jak najszybciej wrócić do swojej diecezji[27]. Od początku wysyłał również jasne sygnały do komunistów, że „Episkopat nie podziela obaw rządu co

---

[21] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1957, zapis z 11 IV 1957 r.; AAW, SPP, 04/174, Protokół Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, 11 IV 1957 r., k. 16. Walka z wymienionymi patologiami była istotną składową Wielkiej Nowenny kard. Wyszyńskiego (zob. szerzej: B. Noszczak, *My Naród. Polska i Polacy w millenijnym programie prymasa Stefana Wyszyńskiego (1956–1966/1967)* [w:] *Prymas Stefan Wyszyński a Niepodległa*…, s. 153–189).

[22] Na ten temat zob. szerzej B. Noszczak, *Polityka państwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego w okresie internowania prymasa Stefana Wyszyńskiego 1953–1956*, Warszawa 2008.

[23] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1957, zapis z 9 V 1957 r. Nieprzypadkowo prymas w czasie pobytu w Łodzi w listopadzie 1956 r. do księży i wiernych diecezji łódzkiej mówił o zgodnej kolegialnej pracy i zwartości wewnętrznej Episkopatu (S. Wyszyński, *Odsłaniam Wam tajemnice… Podczas akademii w Seminarium Duchownym*, Łódź, 6 XI 1956 r. [w:] *idem*, *Dzieła zebrane*…, s. 24–25).

[24] By w Stolicy Apostolskiej zaprezentować jedność Episkopatu, na swój pierwszy wyjazd do Rzymu prymas zabrał ze sobą bp. Baraniaka, bp. Choromańskiego i bp. Klepacza.

[25] E.K. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński*…, s. 280.

[26] AAW, SPP, 04/176, Konferencja Plenarna Episkopatu Polski z 16–17 IX 1957 r., Pro memoria prymasa Stefana Wyszyńskiego do biskupów ordynariuszy, Warszawa, 7 IX 1957 r., k. 43.

[27] J. Żaryn, *Dzieje Kościoła*…, s. 180–181; R. Gryz, *Odwilż dla Kościoła na przykładzie Kościołów lokalnych* [w:] *Kościół i prymas Stefan Wyszyński 1956–1966*, red. A. Dziurok, W.J. Wysocki, Katowice–Kraków 2008, s. 32–35.

do przyszłej działalności" ordynariusza kieleckiego. Równocześnie kard. Wyszyński wskazywał bp. Kaczmarkowi, że musi działać rozważnie i spokojnie, w uzgodnieniu z Komisją Główną, aby nie pogarszać i tak trudnej sytuacji[28]. Hierarcha przyjął to życzenie z „dobrą wolą"[29], ale – jak odnotował prymas – w 1958 r. oskarżał biskupów Choromańskiego i Klepacza o zbytnią uległość wobec władz[30].

Gdy sytuacja tego wymagała, kard. Wyszyński potrafił być zdecydowany, np. gdy porządkował sytuację w archidiecezji gnieźnieńskiej. Odwołał ze stanowiska wikariusza generalnego ks. Stanisława Brossa, który rażąco przekraczał swoje kompetencje w okresie jego uwięzienia. Stanowisko to odzyskał bp Lucjan Bernacki, usunięty przez komunistów z terenu swojego urzędowania za obronę prymasa i kazania, w których potępiał ich antyreligijną działalność[31]. Skompromitowani w okresie stalinowskim księża pełniący ważne funkcje utracili je[32].

Kardynał Wyszyński był w dalszym ciągu bezpośrednio odpowiedzialny za sytuację Kościoła na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Dbał o rozwój jego tamtejszych struktur i duszpasterstwa. Nieustannie podejmował starania, aby ustanowić na tym obszarze stałą polską administrację kościelną[33]. Wraz z pozostałymi biskupami wielokrotnie wskazywał, że integralność terytorialna ojczyzny jest warunkiem istnienia państwa[34].

Niezwykle ważny dla prymasa i polskiego Kościoła był wyjazd hierarchy do Stolicy Apostolskiej w maju i czerwcu 1957 r. po odbiór insygniów kardynalskich[35]. Na całej trasie podróży witano go entuzjastycznie jako męczennika za Kościół.

---

[28] AAW, SPP, 04/12, Protokół Komisji Głównej Episkopatu Polski, 20 III 1957 r., k. 2–3; AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1957, zapis z 20 III 1957 r.

[29] AAW, SPP, 04/12, Protokół Komisji Głównej Episkopatu Polski, Warszawa, 20 III 1957 r., k. 3.

[30] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1958, zapis z 6 VIII 1958 r.

[31] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1956, zapis z 15 XI 1956 r.; AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1957, zapis z 28 II 1957 r. Na ten temat zob. szerzej M. Damazyn, *Zapomniany „rządca" archidiecezji prymasowskiej* [w:] *Prymas Polski Stefan Kardynał Wyszyński na ziemi pomorskiej i Kujawach*, red. M. Białkowski, W. Polak, Toruń 2014, s. 109–124. Ksiądz Zygmunt Zieliński, będący wówczas klerykiem w Prymasowskim Wyższym Seminarium Duchownym w Gnieźnie, wspominał, że ks. Bross w czasie jednej z homilii powiedział o prymasie Wyszyńskim: „mój poprzednik" (*idem*, *Powroty minionego czasu. Zagnieżdżone w pamięci*, wstęp i oprac. R. Łatka, Warszawa 2020, w druku).

[32] Już w czasie pierwszego posiedzenia Komisji Głównej z udziałem prymasa 7 XI 1956 r. postanowiono, że należy skończyć z ruchem księży związanych z władzami, którzy powinni „dać publiczną satysfakcję" (AAW, SPP, 04/11, Protokół Komisji Głównej Episkopatu Polski, Warszawa, 7 XI 1956 r., k. 12. Zob. także *Charakterystyka działalności kard. Stefana Wyszyńskiego i obecnego jego stosunku do tzw. księży postępowych*, [ok. 1957 r.] [w:] *W służbie Boga i Polski. Komunistyczna bezpieka wobec kardynała Stefana Wyszyńskiego*, oprac. J. Marecki, P. Nitecki, R. Szczypta-Szczęch, Kraków 2014, s. 143–144).

[33] Na przykład w rozmowie z Piusem XII 13 VI 1957 r. prymas wskazał: „Istnieją prawdziwe martwe dusze – 6,5 mln katolików w Polsce, z seminariami, zakonami, urządzeniami, o których »A[nnuario] P[ontificio]« milczy. Jest to uważane w Polsce za krzywdę, tym więcej że idzie o ludzi, którzy tak bardzo ucierpieli" (AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1957, zapis z 13 VI 1957 r.).

[34] Zob. szerzej: W. Kucharski, *Ziemie Zachodnie i Północne jako polska racja stanu w myśli i działaniach prymasa Stefana Wyszyńskiego w latach 1948–1972 (ze szczególnym uwzględnieniem archidiecezji wrocławskiej)* [w:] *Prymas Wyszyński a Niepodległa. Naród – patriotyzm – państwo w opracowaniu Prymasa Tysiąclecia*, red. E.K. Czaczkowska, R. Łatka, Warszawa 2019, s. 234–236; D. Zamiatała, *Prymas Wyszyński wobec Ziem Zachodnich* [w:] *ibidem*, s. 251–271.

[35] Po powrocie kardynał podkreślał, że możliwość wyjazdów biskupów do Stolicy Apostolskiej świadczy o tym, iż Polska znów należy do „rzędu narodów cywilizowanych i że nie będzie stawiać barier między Kościołem

W przemówieniu wygłoszonym do Polonii rzymskiej w dniu kreacji kardynalskiej w kościele św. Stanisława prymas podkreślił, że jego zdaniem została wyróżniona Polska: „Ona to sobie wysłużyła. Ona przez to doznała wzmocnienia. Kapelusz kardynalski to order na piersiach wierzącej Polski. […] Gdy wyjeżdżałem z Warszawy, na dworcu żegnały mnie również dzieci: »Pozdrów Ojca Świętego – wołały – no i… wracaj«. Moje miejsce jest tam: tam służę Bogu i Kościołowi, jak umiem. Tam jesteśmy w okresie wielkiej pracy, trudnej, mozolnej pracy duchowej, bo ta – uważamy – jest obecnie najważniejsza – pracy nad wypełnieniem Ślubów Jasnogórskich"[36]. Podczas spotkań w Rzymie z Piusem XII prymas otrzymał potwierdzenie swoich pełnomocnictw specjalnych[37]. Miał także okazję przedstawić papieżowi sprawy polskiego Kościoła i uzgodnić nominacje biskupie, z obsadą metropolii poznańskiej na czele[38]. W rozmowie z Ojcem Świętym w czerwcu 1957 r. wskazał, że dla Kościoła niebezpieczniejsze niż komunizm są indyferentyzm i nihilizm społeczny: „Podejmuję swoją myśl, że dla Kościoła komunizm nie jest problemem sojuszów politycznych, ale problemem moralnym. Indyferentyzm mas jest groźniejszy dla Kościoła niż komunizm, bo ten indyferentyzm zabija religię w sercach, a komunizm zmusza do walki, walczy sam przeciwko sobie tam, gdzie rządzi. Dziś w Polsce nie ma potrzeby prowadzić światopoglądowej walki z komunizmem, bo komunizm zwalcza sam siebie. Widać to na przykładzie młodzieży, która była uprzywilejowana maksymalnie, a pierwsza zbuntowała się przeciwko gwałtowi ustroju komunistycznego"[39]. Następnie wspominał o kwestii, która jest kluczowa, by zrozumieć jego stosunek do systemu komunistycznego w Polsce, a jednocześnie podejście do polskiej racji stanu – odnoszącej się do interesu narodu, a nie państwa: „Przechodzę do innej tezy swego wywodu: walka z komunizmem (z rządami kom[unistycznymi]) często – wbrew woli walczących – zamienia się na walkę z narodami, które żyją *oltre cortina*. Wtedy narody te znoszą podwójny atak: od rządów komunistycznych i od tych, co zwalczają te rządy, wbrew woli godząc w narody. Polska czuje się podwójnie dotknięta: przez rząd kom[unistyczny] i przez koalicję antykomunistyczną. Gorąco proszę Ojca św., by wiedział, że w Polsce komunistyczny jest rząd, a naród pozostał katolicki"[40]. Wypowiedź ta jest o tyle istotna, że spojrzenie prymasa warunkowało jego krytyczny stosunek do zachęt ze strony państw zachodnich i znacznej części polskiej emigracji politycznej, by polski Kościół otwarcie występował przeciwko władzom PRL. Hierarcha kładł szczególny nacisk, by precyzyjnie objaśnić swoje stanowisko papieżowi, gdyż obawiał się, że nie wszyscy w Sekretariacie Stanu właściwie oceniają sytuację

---

i zachodem, kulturą rzymską i łacińską, z którą Polska jest związana przez chrzest święty, przyjęty po łacinie" (S. Wyszyński, *Przywiozłem ze sobą dar… Przemówienie w katedrze św. Jana po powrocie z Rzymu*, 19 VI 1957 r., Warszawa [w:] *idem*, *Dzieła zebrane*…, s. 263).

[36] *Idem*, *Do Polaków w Rzymie w dniu otrzymania z rąk Ojca Świętego Piusa XII kapelusza kardynalskiego*, 18 V 1957 r., Rzym [w:] *idem*, *Dzieła zebrane*…, s. 247.

[37] R. Łatka, *Episkopat Polski wobec stosunków państwo–Kościół i rzeczywistości społeczno-politycznej PRL 1970–1989*, Warszawa 2019, s. 21.

[38] Ordynariuszem tej diecezji został bp Antoni Baraniak (zob. szerzej: K. Białecki, R. Łatka, *Arcybiskup Antoni Baraniak*, „Biuletyn IPN" 2017, nr 11, s. 128–136).

[39] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1957, zapis z 13 VI 1957 r.

[40] *Ibidem.*

Kościoła w Polsce (w rozmowach z Piusem XII podkreślał, iż nie rozumie jej abp Domenico Tardini)[41]. Jego intuicje w tej kwestii potwierdziły się później, gdy przedstawiciele Stolicy Apostolskiej dążyli do zawarcia porozumienia z rządem PRL, nie do końca licząc się ze stanowiskiem polskiego Episkopatu[42].

W kolejnych latach głównym elementem starań o respektowanie praw polskiego Kościoła i pobudzenie religijności społeczeństwa była Wielka Nowenna, opracowana przez kard. Wyszyńskiego w czasie uwięzienia, a zainaugurowana 3 maja 1957 r. Koncepcja ta zakładała realizację dziewięcioletniego programu duszpasterskiego, którego finałem miały być obchody milenium chrztu Polski w 1966 r. Prymas uważał, że należy dotrzeć do każdego człowieka[43]. Szczególny nacisk położył na pogłębienie wiary i odnowę religijno-moralną, gdyż rozumiał, jakie spustoszenia w tym zakresie zostały poczynione w czasie II wojny światowej i w okresie stalinizmu. W trakcie Wielkiej Nowenny Kościół w Polsce rozważał treść Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego[44]. W grudniu 1956 r. hierarcha powiedział do uczestników pielgrzymek do paulińskiego sanktuarium: „program jest wszechstronny. Pragnie on przede wszystkim utrzymać cały naród w łasce, w wierności Bogu, Kościołowi i świętemu Krzyżowi, i Ewangelii. Pragnie utrzymać rodziny nasze w zwartości, w mocy, w jedności, we wzajemnej służbie tym zadaniom, które ma rodzina wobec siebie i wobec narodu. Pragnie wzmocnić więzy rodzinne nadprzyrodzonymi wartościami małżeństwa. Pragnie umocnienia korzenia bytu narodu, domaga się wielkiego szacunku dla każdego nowego życia"[45].

W każdym roku Wielkiej Nowenny pracowano nad określonym tematem. W niedzielnych kazaniach głoszonych we wszystkich polskich parafiach duszpasterze wzywali do wzmocnienia wiary, obrony życia nienarodzonych, odnowy rodziny, odpowiedzialnego wychowania młodzieży, służby – „miłości i sprawiedliwości społecznej", walki z wadami narodowymi i kształtowania cnót społecznych, przypominali o nierozerwalności małżeństwa oraz nawoływali do pogłębienia czci Matki Bożej[46], której sanktuarium na Jasnej Górze było centralnym miejscem obchodów Wielkiej Nowenny. Ponieważ wiernym utrudniano pielgrzymowanie do niego, prymas włączył do programu wędrówkę kopii wizerunku Matki Boskiej Częstochowskiej (Obrazu Nawiedzenia, namalowanego przez

---

[41] *Ibidem*. Por. A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół*…, s. 123–125.

[42] Zob. szerzej P. Skibiński, *Cele polityki władz komunistycznych w Polsce wobec Stolicy Apostolskiej do roku 1978* [w:] *Priorytety polityki wyznaniowej władz Polski „ludowej"*, red. R. Łatka, „Glaukopis" 2015, nr 33, s. 333–346.

[43] Z. Zieliński, *Duszpasterski aspekt obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski* [w:] *Kościół i prymas*…, s. 81–85.

[44] B. Noszczak, *My Naród*…, s. 153–157.

[45] S. Wyszyński, *Program pielgrzymów stolicy. Do uczestników pielgrzymek na Jasną Górę*, 16 XII 1956 r., Warszawa [w:] *idem*, *Dzieła zebrane*…, s. 89. Prymas wskazywał także w swoim nauczaniu na nierozerwalny dziejowy związek Kościoła i narodu (zob. np. *idem*, *W uroczystość narodzenia Najświętszej Maryi Panny oraz z okazji 500-lecia istnienia miasta Skierniewice i „Dnia Kolejarza"*, 8 IX 1957 r., Skierniewice [w:] *ibidem*, s. 418) i podkreślał, że naród jest nierozłączną całością (zob. *idem*, *Człowiek istotą społeczną. Do inteligencji katolickiej grupy „Odrodzenie". Konferencja II*, 12 X 1957 r., Jasna Góra [w:] *ibidem*, s. 489).

[46] *Idem*, *Narodowy ciężar ślubowań jasnogórskich poniesiemy z Maryją. Kazanie wieczorne ze szczytu*, 3 V 1957 r., Jasna Góra [w:] *ibidem*, s. 230–237. Zob. także *idem*, *Program pracy duszpasterskiej w pierwszym roku Wielkiej Nowenny przed millenium*, lipiec 1957 r., Warszawa [w:] *ibidem*, s. 316–323.

prof. Leonarda Torwirta i pobłogosławionego przez Piusa XII) po parafiach. Peregrynacja rozpoczęła się 26 sierpnia 1957 r.[47]

O skali działania kard. Wyszyńskiego w 1957 r. świadczy liczba 576 wystąpień, które wygłosił w pierwszym pełnym roku po uwolnieniu. Sam stwierdził: „Wychodzę z osłabionym sercem. Ale trwa umowa z Matką Bożą: ja mam pracować, póki można, a Ona niech troszczy się o moje zdrowie. Jej też składam w niepokalane dłonie cały ten wielki ciężar apostołowania. Niech Ją to uwielbi: Tobie, Dziewico, na chwałę, niepokalanie poczęta"[48].

Stosunki z władzami (grudzień 1956 – styczeń 1958 r.)

Kardynał Wyszyński miał świadomość, jak rolę Kościoła na przełomie lat 1956 i 1957 widziały władze: „Gdy idzie o Kościół, oczekuje się od niego, że będzie czynnikiem uspokajającym społeczeństwo, czynnikiem moralno-społecznym. To jest atut Kościoła"[49]. Uniknięcie rozlewu krwi i realizacji scenariusza węgierskiego było jednym z zasadniczych celów prymasa, co wynikało nie tylko z racji geopolitycznych, ale i przekonania, które ujawniło się przy okazji kolejnych kryzysów władzy. On sam tłumaczył to tak: „gdybym wiedział, że dla ratowania narodu należałoby pójść na kolanach do KC, poszedłbym. Nie jest bowiem istotna moja osoba, a byt i przetrwanie narodu"[50].

Zdając sobie sprawę z faktu, że polski Kościół uspokaja sytuację społeczną, władze PRL utrzymywały z hierarchami dobre relacje, o czym świadczy spotkanie premiera Józefa Cyrankiewicza z prymasem 14 stycznia 1957 r. W jego wyniku biskupi wezwali do głosowania w wyborach do Sejmu, które odbyły się sześć dni później[51]. Na posiedzeniu plenarnym Episkopatu 14 lutego kard. Wyszyński wskazał, że przyjął rozmowę, gdyż uważał, iż tak będzie lepiej dla Kościoła. Miał jednak pełną świadomość, że więcej zyskali rządzący i należy podchodzić ostrożnie do ich deklaracji. Zaznaczył: „Pozycja Kościoła w dzisiejszej rzeczywistości jest raczej dobra, ale nie trzeba się łudzić i Episkopat powinien być czujny i zorientowany"[52].

Okres poprawnych relacji z Kościołem szybko się jednak skończył, gdyż Władysław Gomułka nie tylko nie zamierzał pozwalać na jego trwałe wzmocnienie, ale też konsekwentnie realizował wizję Polski socjalistycznej, gdzie religii wyznaczono miejsce w kruchcie[53]. W marcu 1957 r. pojawiły się pierwsze sygnały, że odwilż się skończyła – wrócił dawny

---

47 R. Łatka, B. Mackiewicz, D. Zamiatała, *Kardynał Stefan Wyszyński*…, s. 35–36.

48 AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1957, zapis z 31 XII 1957 r.

49 AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1956, zapis z 14 XII 1956 r. Tego samego dnia w czasie obrad plenarnych Episkopatu prymas zaznaczył, że nie należy się spodziewać, by wszystkie słuszne postulaty Kościoła zostały spełnione, ale „jako objaw dodatni należy ocenić wpływ obudzonej opinii publicznej" (AAW, SPP, 04/172, Protokół Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa, 14 XII 1956 r., k. 6).

50 E.K. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński*…, s. 312.

51 A. Dudek, *Kościół katolicki w Polsce w 1956*…, s. 113. Prymas nie uzyskał w tej rozmowie akceptacji dla zwiększenia liczby tytułów prasy katolickiej (AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1957, zapis z 14 I 1957 r.).

52 AAW, SPP, 04/173, Protokół Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, 14 II 1957 r., k. 37–38.

53 Zob. szerzej: A. Dudek, *Krótkotrwała normalizacja w stosunkach Kościół–państwo (1956–1957)*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały" 1995, nr 1, s. 185–199; R. Gryz, *Odwilż dla Kościoła*…, s. 23–45.

styl negocjacji, zagęściła się atmosfera w Komisji Wspólnej, władze przestały wywiązywać się z obietnic[54]. Wzmocniono naciski na prymasa, by doprowadził do likwidacji watykańskiej ambasady rządu RP w Londynie[55]. Hierarcha miał świadomość, że ta tendencja będzie trwała, co podkreślił na kwietniowym posiedzeniu Konferencji Plenarnej Episkopatu: „Sytuacja [na] zewnątrz Kościoła się odmieniła, ale zasadniczo sytuacja się nie zmieniła; istnieje praca rozkładowa – godzi ona w dogmaty Kościoła i w moralność katolicką; […] jest depresja moralna, polityczna i ekonomiczna"[56].

Kardynał Wyszyński miał zamiar odzyskać odebrany Kościołowi w 1950 r. Caritas[57], o czym mówił na posiedzeniu Komisji Głównej Episkopatu Polski z 27 marca 1957 r.[58] Swoje stanowisko w tej sprawie przekazał Jerzemu Zawieyskiemu, który miał przedstawić je dygnitarzom partyjnym – Bieńkowskiemu i Gomułce. Prymas zapisał w dzienniku: „przed wyjazdem do Rzymu muszę otrzymać Caritas, gdyż będę o to indagowany i wtedy musiałbym mówić źle o rządzie; chcę tego uniknąć. Będą oferty z pomocą; gdybym chciał je przyjąć, wtedy muszę mieć aparat do rozprowadzania ich; gdybym nie przyjął, musiałbym wyjaśnić powody, a to byłoby nieprzyjemne dla orientacji politycznej. Proszę to wytłumaczyć panu min. Bieńkowskiemu"[59]. Pokazuje to, jak sprytnie prymas zamierzał osiągnąć swój cel. Rządzący jednak nie mieli już zamiaru iść na ustępstwa i zaproponowali biskupom podział Caritasu, na co kard. Wyszyński się nie zgadzał[60]. Starania o odzyskanie instytucji zakończyły się ostatecznie fiaskiem, gdyż władze w czasie obrad Komisji Wspólnej przyjęły strategię przewlekania sprawy bez formalnej odmowy[61]. Wpisywało się to zresztą w politykę stopniowego ograniczania społecznej roli Kościoła. Przyjęto zasadę ścisłego limitowania budownictwa sakralnego i planowano pogłębiać laicyzację. Odnosząc się do tej ostatniej kwestii, prymas wskazał, że do zwalczania Kościoła wykorzystuje się wzmacnianie środowisk ateistycznych, indyferentyzm programowy i zawoalowany nacisk administracyjny[62].

---

[54] AAW, SPP, 04/12, Protokół Komisji Głównej Episkopatu Polski, Warszawa, 20 III 1957 r., k. 1; AAW, SPP, 04/174, Protokół Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, 11 IV 1957 r., k. 17–18; W.J. Wysocki, *Wpływ przemian Października 1956 r. na politykę władz państwowych wobec Kościoła w latach 1956–1966* [w:] *Kościół i prymas*…, s. 16–18.

[55] J. Żaryn, *Kościół w Polsce w latach przełomu (1953–1958). Relacje ambasadora RP przy Stolicy Apostolskiej*, Warszawa 2000, s. 147; A. Grajewski, *Relacje między PRL a Stolicą Apostolską w latach 1958–1966 w kontekście watykańskiej „polityki wschodniej". Zarys problematyki* [w:] *Kościół i prymas*…, s. 49–52.

[56] AAW, SPP, 04/174, Protokół Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, 11 IV 1957 r., k. 16.

[57] J. Żaryn, *Dzieje Kościoła*…, s. 185–187. Po raz pierwszy kwestię odzyskania Caritasu prymas poruszył w czasie obrad Konferencji Plenarnej Episkopatu w lutym 1957 r. (AAW, SPP, 04/173, Protokół Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, 14 II 1957 r., k. 43. Na temat zaboru tej organizacji zob. D. Zamiatała, *Caritas. Działalność i likwidacja organizacji 1945–1950*, Lublin 2000).

[58] AAW, SPP, 04/12, Protokół Komisji Głównej Episkopatu Polski, Warszawa, 27 III 1957 r., k. 2; AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1957, zapis z 27 III 1957 r.

[59] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1957, zapis z 6 IV 1957 r.

[60] AAW, SPP, 04/175, Protokół Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, 25 VI 1957 r., k. 6–7; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół*…, s. 117.

[61] AAW, SPP, 04/176, Protokół Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, 17–18 IX 1957 r., k. 48.

[62] S. Wyszyński, *Duchowieństwo polskie na tle środowiska współczesnego życia polskiego. Przemówienie wygłoszone do księży diecezji gorzowskiej*, 30 XI 1957 r., Szczecin [w:] *idem*, *Dzieła zebrane*…, s. 576–577.

Tych tendencji w polityce wyznaniowej nie zmieniło spotkanie na szczycie 1 maja 1957 r. Wzięli w nim udział prymas, Gomułka i Cyrankiewicz. Przebiegło w dobrej i przyjaznej atmosferze. I sekretarz KC PZPR podkreślił konieczność współistnienia Kościoła i państwa, a kard. Wyszyński wyraził poparcie dla zmian politycznych z przełomu 1956 i 1957 r. i polityki zewnętrznej PRL. Przedstawił także kolejne postulaty Kościoła, ale nie znalazły one zrozumienia u dygnitarzy partyjnych[63].

W kolejnych miesiącach kardynał bacznie obserwował zmiany w polityce wyznaniowej. 16 września 1957 r. w czasie obrad Komisji Głównej podkreślił, że władze będą szukać nowych metod walki z religią, starając się rozbijać Kościół od wewnątrz, walczyć na poziomie parafii i podnosić poziom kadr antykościelnych, m.in. przez rozwijanie nauczania ateistycznego[64]. Kwestie te poruszał wielokrotnie, odnosząc się do efektów posiedzeń Komisji Wspólnej. Od przełomu 1957 i 1958 w ich trakcie pod adresem prymasa często kierowano oskarżenia związane z Wielką Nowenną[65]. Na przykład po spotkaniu z grudnia 1957 r. hierarcha odnotował uwagi przekazane mu przez bp. Choromańskiego i bp. Klepacza: „Zarzuty: 1) Millenium ma charakter awangardy antykomunistycznej. 2) Stwarza się wrażenie, że rząd nie wykonuje zobowiązań. 3) Przeciwstawia się rządowi Kościół, który prowadzi taką akcję. 4) Kwestia, że Kościół sobie robi, nawet kosztem państwa, kredyt za granicą"[66].

Rosnącą liczbę ataków propagandowych na siebie prymas traktował jako sygnał, że postępuje słusznie, działając w interesie Kościoła i społeczeństwa. Świadczy o tym notatka z 30 grudnia 1957 r.: „jeśli znów rozpoczną wojnę ze mną to nie dlatego, że źle czynię dla Kościoła, tylko dlatego, że czynię lepiej, niż wypada. Zresztą wiem, jeśli nadejdzie ponowne moje aresztowanie, to nie dlatego, że tego zechce rząd, tylko dlatego, że tak nakaże Moskwa. Ona najbardziej boi się tego, by »prymas za bardzo nie wyrósł«. Bo Moskwa ucina wystające głowy. Ale wtedy będzie to na pewno na większą jeszcze chwałę Kościoła"[67]. Dzień później w podsumowaniu 1957 r. napisał: „Stwierdziliśmy stale wzrastającą niewolę Kościoła w Polsce październikowej. Zwłaszcza sprawa obsadzania wakujących stanowisk kościelnych i lokalizacji nowych parafii szła ciężko. Podobnie było z prasą i wydawnictwami"[68].

Kolejne miesiące potwierdzały tę ocenę. Ostatecznym sygnałem, że władze wznowiły walkę z Kościołem, było spotkanie kard. Wyszyńskiego z Gomułką i Cyrankiewiczem, w czasie którego komuniści zajęli nieustępliwe stanowisko[69]. Jak odnotowano w protokole Komisji Głównej: „Ks[iądz] prymas przedstawił wszystkie postulaty i bolączki Kościoła; niestety nie znalazł zrozumienia, nawet dyskusja była trudna, bowiem partnerzy starali

---

63 A. Dudek, *Kościół katolicki w Polsce w 1956*…, s. 116.
64 AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1957, zapis z 16 IX 1957 r.
65 E.K. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński*…, s. 286–310.
66 AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1957, zapis z 27 XII 1957 r.
67 *Ibidem*, zapis z 30 XII 1957 r.
68 *Ibidem*, zapis z 31 XII 1957 r.
69 P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Czasy prymasowskie*, t. 3: *1956–1961*, Warszawa 1994, s. 84–95.

się wszystkiemu zaprzeczyć albo przynajmniej zagadnienia zbagatelizować”[70]. Dygnitarze partyjni w przekonaniu kardynała nie tylko sabotowali wysiłki Kościoła, ale też wdrażali program antykościelny.

Rola katolików świeckich w optyce kardynała Wyszyńskiego

Realizmem politycznym prymas wykazał się również w ocenie katolików świeckich aktywnych w sferze społeczno-politycznej[71]. Widział różnice między PAX oraz grupą „Tygodnika Powszechnego” i Znaku[72]. Uważał, że to pierwsze środowisko czerpie korzyści ze zwalczania Kościoła. Wskazał, iż nie można ufać Bolesławowi Piaseckiemu: „Według moich doświadczeń nie mogę nigdy liczyć na p. Piaseckiego, który współdziała raczej z rządem niż z Episkopatem”[73]. Dodał, że od PAX trzeba się trzymać „jak najdalej”, gdyż „bruździ; moralność tego zespołu jest bardzo swoista”[74]. W czasie konferencji skierowanej do grupy Odrodzenia podkreślił: „Nie można pomagać Bogu bez Boga […]. Na tym polegał błąd PAX-u, że on chciał pomagać Kościołowi bez Kościoła, biskupom bez biskupów. To był wielki błąd w pracy; nie możemy i nie mogliśmy z takich rad skorzystać. […] Najmilsi moi, jeżeli nie chcemy popełniać błędu herezji działania i aktywizmu, to musimy o tym pamiętać, że w szeregu środków działania na czele zawsze idą *opera spiritus*”[75]. Równie krytycznie prymas oceniał tzw. frondę, czyli środowisko, które opuściło PAX, gdyż uważał, że jego członkowie „zamazują” naukę społeczną Kościoła, budując socjalizm[76].

Kardynał Wyszyński obdarzył jednak środowisko Znaku i „Tygodnika Powszechnego” pewnym zaufaniem – miał zastrzeżenia związane z tym, że jego przedstawiciele objęli mandaty poselskie, ale dał im w tym względzie swobodę decyzji[77]. Jego pogląd na ich rolę został odnotowany w protokole obrad Komisji Głównej z 20 marca 1957 r.: „K[siądz] prymas przyjął grupę poselską Znak – powiedział im wyraźnie, że są raczej symbolem; tak społeczeństwo na nich patrzy i dlatego muszą dbać bardzo o osobistą postawę katolicką

---

[70] AAW, SPP, 04/13, Protokół Komisji Głównej Episkopatu Polski, Warszawa, 11 II 1958 r., k. 6.

[71] Generalnie prymas krytycznie oceniał poziom polskiej inteligencji w okresie powojennym. W przemówieniu wygłoszonym w listopadzie 1957 r. do księży gorzowskich podkreślił: „poznaliśmy słabość naszej inteligencji polskiej, która jest najbardziej relatywistyczna, ma moralność okolicznościową, łatwo naginającą się do takiej czy innej koniunktury. Problem inteligencji katolickiej w Polsce jest problemem niezwykle doniosłym”. Szansę na poprawę sytuacji widział w programie Wielkiej Nowenny (S. Wyszyński, *Duchowieństwo polskie na tle środowiska współczesnego życia polskiego. Przemówienie wygłoszone do księży diecezji gorzowskiej*, 30 XI 1957 r., Szczecin [w:] *idem*, *Dzieła zebrane*…, s. 575).

[72] Kardynał Wyszyński na posiedzeniu Konferencji Plenarnej w czerwcu 1957 r. wspomniał nawet, że we wcześniejszym okresie Episkopat zbyt łagodnie traktował „paksistów” (AAW, SPP, 04/175, Protokół Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, 25 VI 1957 r., k. 4).

[73] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1956, zapis z 20 XI 1956 r.

[74] AAW, SPP, 04/176, Protokół Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, 16–17 IX 1957 r., k. 49.

[75] S. Wyszyński, *Człowiek istotą społeczną*…, s. 497.

[76] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1956, zapis z 21 XI 1956 r.; AAW, SPP, 04/176, Protokół Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, 16–17 IX 1957 r., k. 49. Zob. także: P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Czasy prymasowskie*…, t. 3, s. 29–32. Prymas wskazał, że ludzi takich jak Jan Frankowski nie można zaliczyć do grona „katolików z prawdziwego zdarzenia” (AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1957, zapis z 10 I 1957 r.).

[77] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1956, zapis z 23 XI 1956 r.

i moralną; powinni mieć wysoką świadomość dawania świadectwa prawdzie"[78]. Kardynał nie miał złudzeń co do ich znaczenia w systemie komunistycznym. Był przekonany, że obecność w Sejmie grupy katolików jest przydatna głównie PZPR. Wiedział, iż posłowie Znaku nie będą mieli większego wpływu na politykę[79].

Prymas rozmawiał z koncesjonowanymi katolikami, by przypomnieć, jak Kościół widzi ich rolę w dynamicznie zmieniającej się sytuacji społeczno-politycznej. 11 marca 1957 r. spotkał się z redaktorami „Tygodnika Powszechnego", którym klarował: „wskazałem niektóre ustawienia, jakich należy unikać. Ilekroć się mówi słowo »socjalizm«, zawsze z omówieniem, o jaki socjalizm chodzi. Trzeba pamiętać, że Kościół ma swoją własną naukę kat[olicko]-społeczną, i to pełną zasług wobec wyzwoleńczych ruchów społecznych. Trzeba się bardzo liczyć ze zdolnościami odbiorczymi społeczeństwa. Ponieważ wiele nagrzeszyli katolicy PAX-u w Sejmie, trzeba uniknąć wrażenia, że grupa »T[ygodnika] P[owszechnego]« jest tylko przemalowaną odmianą tego ruchu. Wymagania wobec Was są większe"[80]. Jak zauważył jeden z rozmówców, Jerzy Zawieyski, prymas oczekiwał od posłów katolickich jedności w działaniu i w trakcie wystąpień w Sejmie[81]. Jednocześnie kardynał zachęcał ich do systematycznej pracy w zgodzie z zasadami katolickiej nauki społecznej[82].

Hierarcha miał więc jasną wizję roli katolików świeckich w świecie polityki. Okres intensywnej aktywności antykościelnej, który rozpoczął się w 1957 r., był dla niego pod tym względem bardzo istotny, gdyż prymas oczekiwał wsparcia z ich strony, szczególnie jeśli chodzi o program duszpasterski Wielkiej Nowenny. Świadczy o tym fakt, że 22 lipca 1957 r. w rozmowie z Jerzym Krasnowolskim[83] podkreślił: „W środowisku katolickim zaznacza się daleko posuwająca się atomizacja. Konieczną jest rzeczą ocenić sytuację Kościoła w Polsce. O ile jest mocna od strony tradycji, to intelektualnie jest słaba. Brak jest elit. Powstały duże możliwości i potrzeby historyczne dla Kościoła. Do wojny decydowały elementy masońskie; dziś one się załamały i nie mają możliwości powstania. Marksizm też nie ma możliwości intelektualnych. Tylko katolicyzm ma możliwości pracy intelektualnej. Kościół jest w Polsce bardzo silny, zdał egzamin. Ale musi przygotować się na kryzysy, gdy nie oprze się o zorganizowane grupy elitarne"[84].

Wskazówki prymasa pod adresem aktywnych politycznie katolików były więc jasne – mniej rozważań o socjalistycznej Polsce i wsparcia dla Gomułki, więcej tekstów opartych

---

78 AAW, SPP, 04/12, Protokół Komisji Głównej Episkopatu PolskiP, Warszawa, 20 III 1957 r., k. 1.

79 R. Łatka, B. Mackiewicz, D. Zamiatała, *Kardynał Stefan Wyszyński*…, s. 37.

80 AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1957, zapis z 11 III 1957 r. Zob. także J. Zawieyski, *Dzienniki*, t. 1: *Wybór z lat 1955–1959*, Warszawa 2011, zapis z 11 III 1957 r., s. 365.

81 J. Zawieyski, *Dzienniki*…, zapis z 12 III 1957 r., s. 366.

82 AAG, Stefan Wyszyński, Pro memoria 1957, zapis z 3 VII 1957 r.

83 Prymas dość regularnie spotykał się z Krasnowolskim mimo jego podejrzanej roli i gry na dwa fronty. Miał świadomość, że współpracuje on z władzami, choć prawdopodobnie nie wiedział, iż jest tajnym współpracownikiem aparatu represji (Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, 01251/11, Krasnowolski Jerzy. Zob. szerzej T. Krok, *Antymasońska komórka Episkopatu Polski w świetle badań i dokumentów (1946–1952)*, Warszawa 2015).

84 AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1957, zapis z 22 VII 1957 r.

na katolickiej nauce społecznej. Okazało się jednak, że środowisko „Tygodnika Powszechnego" i Znaku widzi swoją rolę znacznie szerzej (szczególnie jeśli chodzi o wsparcie dla nowej ekipy rządowej), co stało się przyczyną konfliktów, które potem starali się wykorzystać komuniści[85].

Podsumowanie

Reakcja prymasa na kryzys 1956 r. pokazała, że był nie tylko wybitnym przywódcą Kościoła katolickiego w Polsce, ale również sprawnym i co najważniejsze, patrzącym realistycznie mężem stanu, który potrafił zrealizować niemal wszystkie swoje postulaty. Jeszcze w październiku 1956 r. przebywał w uwięzieniu, a już niecały rok później jego sytuacja wyglądała diametralnie inaczej. W ciągu kilku miesięcy zapewnił Kościołowi możliwość realnego funkcjonowania w trudnej rzeczywistości społeczno-politycznej ateistycznego państwa; uporządkował sytuację wewnętrzną w Episkopacie i swoich archidiecezjach po trzech latach nieobecności; przekonał Pawła VI do swojej wizji aktywności i otrzymał szersze niż wcześniej uprawnienia specjalne; wskazał program działania i usystematyzował stosunki ze środowiskami katolików świeckich aktywnych w sferze społeczno-politycznej. Należy więc ocenić, że w okresie przełomu 1956–1957 kard. Wyszyński pokazał swoją wielkość na wszystkich niemal polach aktywności. Nie zdołał odzyskać zagrabionego przez władze Caritasu, ale wydaje się, że było to nierealne.

Słowa kluczowe: prymas Stefan Wyszyński, Kościół katolicki, biskupi, władze PRL, rzeczywistość społeczno-polityczna

Streszczenie

Wydarzenia, do których doszło w Polsce w październiku 1956 r., przyniosły wiele istotnych zmian w systemie politycznym PRL. Kardynał Stefan Wyszyński opuścił miejsce uwięzienia i znów zaczął sprawować funkcje kościelne. Stało się to na jego warunkach – prymas wymusił na rządzących spełnienie licznych postulatów, takich jak powrót wszystkich aresztowanych oraz izolowanych biskupów do swoich diecezji i zniesienie dekretu o obsadzie stanowisk kościelnych. W kolejnych miesiącach przełomu politycznego 1956–1957 wykazał się wielkim wyczuciem realiów społecznych. Uporządkował sytuację wewnętrzną Kościoła i zapewnił mu możliwość autonomicznego działania, nakreślił priorytety na kolejne lata i nie uwierzył w fałszywe deklaracje władz dotyczące normalizacji wzajemnych stosunków.

[85] Na ten temat zob. szerzej P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Czasy prymasowskie*…, t. 3, s. 29–39; *idem*, *Kardynał Wyszyński. Czasy prymasowskie*, t. 4: *1962–1963*, Warszawa 1994, s. 90–94, 189–215; R. Graczyk, *Cena przetrwania? SB a „Tygodnik Powszechny"*, Warszawa 2011; P. Skibiński, *Chadecja w PRL? Czy politycy katoliccy byli chrześcijańskimi demokratami?*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2017, nr 30, s. 154–178.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie

S. Wyszyński, Pro memoria 1956, 1957.

Archiwum Archidiecezjalne Warszawskie

Sekretariat Prymasa Polski, 04/11, 04/12, 04/172, 04/173, 04/174, 04/175, 04/176.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

01251/11.

Źródła drukowane

Listy pasterskie Prymasa Polski 1946–1974, Paris 1975.

Raina P., *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1: *1945–1959*, Poznań 1994.

W służbie Boga i Polski. Komunistyczna bezpieka wobec kardynała Stefana Wyszyńskiego, oprac. J. Marecki, P. Nitecki, R. Szczypta-Szczęch, Kraków 2014.

Wyszyński S., *Dzieła zebrane*, t. 3: *1956–1957*, red. Z. Kraszewski *et al.*, Warszawa 1999.

Wyszyński S., *Pro memoria*, t. 1: *1948–1952*, red. P. Skibiński, Warszawa 2017.

Wyszyński S., *Pro memoria*, t. 2: *1953*, red. E.K. Czaczkowska, Warszawa 2017.

Wyszyński S., *Pro memoria*, t. 3: *1953–1956*, red. I. Czarcińska, A. Gałka, Warszawa 2018.

Wyszyński S., *Pro memoria*, t. 5: *1958*, red. M. Krupecka, Warszawa 2018.

Wyszyński S., *Pro memoria*, t. 7: *1960*, red. R. Łatka, Warszawa 2019.

Wyszyński S., *Pro memoria*, t. 8: *1961*, red. M. Wiśniewska, Warszawa 2019.

Wyszyński S., *Z głębi duszy. Kalendarzyk łaski*, Warszawa 2019.

Wyszyński S., *Zapiski więzienne*, Bydgoszcz 1990.

Zawieyski J., *Dzienniki*, t. 1: *Wybór z lat 1955–1959*, Warszawa 2011.

Zieliński Z., *Powroty minionego czasu. Zagnieżdżone w pamięci*, wstęp i oprac. R. Łatka, Warszawa 2020.

Opracowania

Bartnik C., *Chrześcijańska nauka o narodzie według prymasa Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa 1982.

Białecki K., Łatka R., *Arcybiskup Antoni Baraniak*, „Biuletyn IPN" 2017, nr 11.

Czaczkowska E.K., *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013.

Damazyn M., *Zapomniany „rządca" archidiecezji prymasowskiej* [w:] *Prymas Polski Stefan Kardynał Wyszyński na ziemi pomorskiej i Kujawach*, red. M. Białkowski, W. Polak, Toruń 2014.

Dudek A., *Kościół katolicki w Polsce w 1956 roku*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały" 1997, nr 3.

Dudek A., *Krótkotrwała normalizacja w stosunkach Kościół–państwo (1956–1957)*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały" 1995, nr 1.

Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce 1945–1989*, Kraków 2006.

Eisler J., *Polskie miesiące, czyli kryzys(y) PRL*, Warszawa 2008.

Graczyk R., *Cena przetrwania? SB a „Tygodnik Powszechny"*, Warszawa 2011.

Grajewski A., *Relacje między PRL a Stolicą Apostolską w latach 1958–1966 w kontekście watykańskiej „polityki wschodniej". Zarys problematyki* [w:] *Kościół i prymas Stefan Wyszyński 1956–1966*, red. A. Dziurok, W.J. Wysocki, Katowice–Kraków 2008.

Gryz R., *Odwilż dla Kościoła na przykładzie Kościołów lokalnych* [w:] *Kościół i prymas Stefan Wyszyński 1956–1966*, red. A. Dziurok, W.J. Wysocki, Katowice–Kraków 2008.

Krok T., *Antymasońska komórka Episkopatu Polski w świetle badań i dokumentów (1946–1952)*, Warszawa 2015.

Kucharski W., *Ziemie Zachodnie i Północne jako polska racja stanu w myśli i działaniach prymasa Stefana Wyszyńskiego w latach 1948–1972 (ze szczególnym uwzględnieniem archidiecezji wrocławskiej)* [w:] *Prymas Stefan Wyszyński a Niepodległa. Naród – patriotyzm – państwo w nauczaniu Prymasa Tysiąclecia*, red. E.K. Czaczkowska, R. Łatka, Warszawa 2019.

Lewandowski J., *Naród w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa 1982.

Łatka R., *Czy Prymas Polski Stefan Wyszyński był antykomunistą?* [w:] *Antykomunizm Polaków w XX wieku*, red. P. Kardela, K. Sacewicz, Białystok–Olsztyn–Warszawa 2019.

Łatka R., *Czy prymasa Wyszyńskiego można określać mianem realisty politycznego?* [w:] *Realizm polityczny*, red. R. Łatka, „Politeja" 2013, nr 25.

Łatka R., *Episkopat Polski wobec stosunków państwo–Kościół i rzeczywistości społeczno-politycznej PRL 1970–1989*, Warszawa 2019.

Łatka R., *Idea dobra wspólnego i racja stanu w nauczaniu Prymasa Wyszyńskiego* [w:] *Prymas Stefan Wyszyński a Niepodległa. Naród – patriotyzm – państwo w nauczaniu Prymasa Tysiąclecia*, red. E.K. Czaczkowska, R. Łatka, Warszawa 2019.

Łatka R., Mackiewicz B., Zamiatała D., *Kardynał Stefan Wyszyński 1901–1981*, Warszawa 2019.

Łatka R., Marecki J., *Kościół katolicki w Polsce rządzonej przez komunistów*, Warszawa 2017.

Mażewski L., *System rządów w PRL (1952–1989)*, Biała Podlaska 2013.

Noszczak B., *My Naród. Polska i Polacy w millenijnym programie prymasa Stefana Wyszyńskiego (1956–1966/1967)* [w:] *Prymas Stefan Wyszyński a Niepodległa. Naród – patriotyzm – państwo w nauczaniu Prymasa Tysiąclecia*, red. E.K. Czaczkowska, R. Łatka, Warszawa 2019.

Noszczak B., *Okoliczności uwolnienia kardynała Stefana Wyszyńskiego z internowania w Komańczy*, „Studia Prymasowskie" 2007, t. 1.

Noszczak B., *Polityka państwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego w okresie internowania prymasa Stefana Wyszyńskiego 1953–1956*, Warszawa 2008.

Raina P., *Kardynał Wyszyński*, t. 2: *Losy więzienne*, Warszawa 1995.

Raina P., *Kardynał Wyszyński. Czasy prymasowskie*, t. 3: *1956–1961*, Warszawa 1994.

Raina P., *Kardynał Wyszyński. Czasy prymasowskie*, t. 4: *1962–1963*, Warszawa 1994.

Romaniuk M.P., *Życie, twórczość i posługa Stefana kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, t. 1, Warszawa 1994.

Skibiński P., *Cele polityki władz komunistycznych w Polsce wobec Stolicy Apostolskiej do roku 1978* [w:] *Priorytety polityki wyznaniowej władz Polski „ludowej"*, red. R. Łatka, „Glaukopis" 2015, nr 33.

Skibiński P., *Chadecja w PRL? Czy politycy katoliccy byli chrześcijańskimi demokratami?*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2017, nr 30.

Walicki A., *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa 1993.

Wysocki W.J., *Wpływ przemian Października 1956 r. na politykę władz państwowych wobec Kościoła w latach 1956–1966* [w:] *Kościół i prymas Stefan Wyszyński 1956–1966*, red. A. Dziurok, W.J. Wysocki, Katowice–Kraków 2008.

Zamiatała D., *Caritas. Działalność i likwidacja organizacji 1945–1950*, Lublin 2000.

Zamiatała D., *Prymas Wyszyński wobec Ziem Zachodnich* [w:] *Prymas Stefan Wyszyński a Niepodległa. Naród – patriotyzm – państwo w nauczaniu Prymasa Tysiąclecia*, red. E.K. Czaczkowska, R. Łatka, Warszawa 2019.

Zieliński Z., *Duszpasterski aspekt obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski* [w:] *Kościół i prymas Stefan Wyszyński 1956–1966*, red. A. Dziurok, W.J. Wysocki, Katowice–Kraków 2008.

Zieliński Z., *Educatrix et Advocata. Wychowawca i obrońca. Miejsce Kościoła w dziejach Narodu*, Lublin 2015.

Żaryn J., *Aresztowanie Prymasa Polski – okoliczności, przebieg, konsekwencje (1953–1956)*, „Studia Prymasowskie" 2007, t. 1.

Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003.

Żaryn J., *Kościół a władza w Polsce 1945–1950*, Warszawa 1997.

Żaryn J., *Kościół w Polsce w latach przełomu (1953–1958). Relacje ambasadora RP przy Stolicy Apostolskiej*, Warszawa 2000.

Rafał Łatka (ur. 1985) – historyk i politolog, dr hab. nauk humanistycznych w zakresie historii, dr nauk społecznych w dziedzinie nauk o polityce, główny specjalista i pracownik naukowy Biura Badań Historycznych IPN, koordynator Centralnego Projektu Badawczego IPN „Władze komunistyczne wobec Kościołów i związków wyznaniowych w Polsce 1944–1989". Wykładowca akademicki. Redaktor serii wydawniczych „Kościół katolicki w dokumentach", „Biskupi w realiach komunistycznego państwa", „Urząd do spraw Wyznań: struktury, działalność, ludzie". Autor, współautor bądź redaktor 25 książek, m.in. *Episkopat Polski wobec stosunków państwo–Kościół i rzeczywistości społeczno-politycznej PRL 1970–1989* (Warszawa 2019), *Kardynał Stefan Wyszyński 1901–1981* (Warszawa 2019 – wspólnie z Beatą Mackiewicz i Dominikiem Zamiatałą), *Kościół katolicki w Polsce rządzonej przez komunistów* (Warszawa 2017 – wspólnie z Józefem Mareckim), *Arcybiskup Antoni Baraniak 1904–1977* (Poznań–Warszawa 2017 – wspólnie z Konradem Białeckim, Rafałem Reczkiem i Elżbietą Wojcieszyk), *Polityka władz PRL wobec Kościoła katolickiego w województwie krakowskim w latach 1980– 1989* (Kraków 2016), *Pielgrzymki Jana Pawła II do Krakowa w oczach SB. Wybór dokumentów* (Kraków 2012). Zastępca redaktora naczelnego czasopisma „Pamięć i Sprawiedliwość", członek redakcji „Glaukopisu". Laureat nagrody Książka Historyczna Roku im. Oskara Haleckiego w kategorii „Najlepsza książka naukowa poświęcona dziejom Polski i Polaków w XX wieku" w 2019 r.

Michał Białkowski
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
ORCID: 0000-0001-5215-1271

Prymas Stefan Wyszyński jako ordynariusz wiernych obrządku ormiańskiego. Szkic do dziejów religijnych diaspory Ormian polskich w latach 1957–1981[1]

Wprowadzenie

Siedmiowiekową obecność Ormian w Polsce brutalnie naruszyły dramatyczne lata II wojny światowej[2]. Społeczność ta utraciła siedziby na Kresach Południowo-Wschodnich, musiała pozostawić własnemu losowi najcenniejsze zabytki kultury narodowej, uległa rozproszeniu demograficznemu, nastąpiła destabilizacja jej życia religijnego. Niniejszy przyczynek, powstały na podstawie nieznanych dotąd materiałów źródłowych Archiwum Archidiecezjalnego Warszawskiego, zespół Sekretariat Prymasa Polski, oraz Archiwum Archidiecezjalnego w Gnieźnie, zespół rękopisów „Pro memoria", ma na celu przedstawienie wkładu katolików obrządku ormiańskiego w dzieje religijne ziem polskich, w szczególności po 1945 r.[3] Do-

[1] Tekst był już publikowany, zob. M. Białkowski, *Prymas Stefan Wyszyński jako ordynariusz wiernych obrządku ormiańskiego. Szkic do dziejów religijnych diaspory Ormian polskich w latach 1957–1981*, „Studia Gdańskie" 2019, nr 45, s. 149–171 (przyp. redakcji).

[2] Rys historyczny obrządku ormiańskiego oraz dzieje religijne Ormian polskich do 1945 r. znajdziemy w opracowaniach: S. Barącz, *Rys dziejów ormiańskich*, Tarnopol 1869; C. Lechicki, *Kościół ormiański w Polsce (zarys historyczny)*, przedm. D. Kajetanowicz, Lwów 1928; C. Chowaniec, *Ormianie w Stanisławowie w XVII i XVIII wieku*, Stanisławów 1928; B. Janusz, *„Mons Pius" Ormian lwowskich*, Lwów 1928; G. Petrowicz, *L'Unione degli Armeni di Polonia con la Santa Sede (1626–1686)*, Roma 1950; *idem*, *La Chiesa Armena in Polonia. Parte prima 1350–1624*, Roma 1971; M. Zakrzewska-Dubasowa, *Ormianie w dawnej Polsce*, Lublin 1982; K. Stopka, *Kościół ormiański na Rusi w wiekach średnich*, „Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce" 1984, t. 62, s. 27–95; G. Petrowicz, *La Chiesa Armena in Polonia e nei paesi limitrofi. Parte terza 1686–1954*, Roma 1988; Z. Obertyński, *Historia Kościoła ormiańskiego w Polsce*, Warszawa 1990; K. Stopka, *Ormianie w Polsce dawnej i dzisiejszej*, Kraków 2000; T. Isakowicz-Zaleski, *Arcybiskup ormiański Izaak Mikołaj Isakowicz „Złotousty" – duszpasterz, społecznik i patriota*, Kraków 2001; R. Pelczar, *Stowarzyszenia religijne Ormian polskich w XVI–XVIII w.*, „Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce" 2006, t. 106, s. 163–196; R. Król-Mazur, *Przemiany społeczności ormiańskiej w Polsce pod wpływem unii ze Stolicą Apostolską*, „Krakowskie Pismo Kresowe" 2016, t. 8, s. 15–64; F. Wasyl, *Ormianie w przedautonomicznej Galicji. Studium demograficzno-historyczne*, Kraków 2015; Ł. Krucki, *Archidiecezja lwowska obrządku ormiańskiego w świetle schematyzmu archidiecezjalnego z 1939 r.*, „Roczniki Teologiczne" 2017, t. 64, z. 4, s. 75–97; K. Stopka, *Tożsamość Ormian w Galicji*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne" 2017, t. 144, z. 2, s. 335–355.

[3] Zaprezentowane w niniejszym tekście materiały źródłowe pochodzące z Archiwum Archidiecezjalnego Warszawskiego (AAW), zespół Sekretariat Prymasa Polski (SPP) zostały udostępnione autorowi na podstawie decyzji kard. Kazimierza Nycza, arcybiskupa metropolity warszawskiego, z 27 IV 2016 r.

tknęła ich całkowita dezintegracja społeczna, musieli się oni dostosować do rzeczywistości politycznej kształtowanej przez komunistów[4]. W tym szczególnym czasie ordynariuszami wiernych ich obrządku byli prymasi Polski. Oprócz abp. Józefa Teodorowicza (1864–1938) kluczową rolę w tym zakresie odegrał kard. Stefan Wyszyński (1901–1981), który sprawował tę funkcję przez blisko ćwierć wieku, miał szerokie kompetencje i musiał się zmierzyć z różnymi problemami duszpasterskimi i personalnymi[5].

Losy mniejszości ormiańskiej w Polsce w latach 1945–1956

W ciągu kilkunastu miesięcy, od wczesnego lata 1945 r. do jesieni 1946 r., archidiecezję lwowską obrządku ormiańskiego opuściło blisko 99 proc. wiernych[6]. Głównymi miejscami ich osiedlenia stały się Kraków, Katowice, Bytom, Zabrze, Cieszyn, Gliwice, Opole, Oława, Wrocław, Wałbrzych, Jelenia Góra, Zielona Góra, Lublin, Warszawa, Łódź, Gdańsk i Szczecin[7]. Garstka, która nie wyjechała, mogła liczyć na opiekę duszpasterską jedynego kapłana obrządku ormiańskiego, który zdecydował się pozostać na sowieckiej Ukrainie, ks. Samuela Manugiewicza (1871–1956), proboszcza parafii ormiańskiej św. Antoniego w Kutach[8]. W nowych granicach Polski do 1948 r. znalazło się jedenastu duchownych – w różnych formach i stopniu – związanych z obrządkiem ormiańskim. Przywołajmy ich sylwetki, sprawowane funkcje i obejmowane placówki duszpasterskie:

1) Kajetan Amirowicz (1881–1965), z rodziny ormiańskiej, święcenia kapłańskie przyjął w 1906 r., 1906–1907 – wikary ormiańskiej parafii katedralnej we Lwowie, 1907–1910 – administrator parafii ormiańskiej w Łyścu, 1910–1922 – wikary parafii łacińskiej św. Józefa we Lwowie, a następnie ormiańskiej parafii katedralnej, 1922–1945 – proboszcz parafii ormiańskiej w Śniatynie, 1934–1945 – radca kurii arcybiskupiej. W 1945 r. wyjechał do Żurawicy (diecezja przemyska), gdzie jako rezydent parafii pracował i mieszkał do końca życia. Obawiając się represji, w tym aresztowania, nie podjął pracy duszpasterskiej wśród diaspory ormiańskiej[9].

2) Stanisław Drobot (1915–1996), z rodziny rzymskokatolickiej, święcenia kapłańskie przyjął w 1947 r., 1945–1946 – aresztowany przez NKWD i więziony, w 1946 r. wydalony do Polski, 1946–1955 – katecheta i wikary w archidiecezji wrocławskiej, 1955–1992 – pełnił

---

[4] G. Pełczyński, *Ormianie w XX wieku. Zarys najważniejszych problemów*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego" 2015, nr 889, Acta Politica nr 34, s. 21.

[5] Zob. T. Krzyżowski, *Archidiecezja lwowska obrządku ormiańskokatolickiego w latach 1902–1938*, Kraków 2020, s. 133–177.

[6] Ciekawe, że tego swoistego exodusu w ogóle nie zauważył jeden z najwybitniejszych znawców dziejów Ukrainy Paul Robert Magocsi, który w swoim klasycznym dziele *Historia Ukrainy. Ziemia i ludzie*, tłum. M. Król, A. Waligóra-Zblewska, red. i wstęp A. Świątek, posłowie A.A. Zięba, Kraków 2017, s. 882 i n. nie podjął kwestii przesiedlenia ludności ormiańskiej z Kresów Południowo-Wschodnich Kresów. To ewidentne bagatelizowanie można tłumaczyć jedynie tym, że założył on pełną asymilację językową i kulturową Ormian z Polakami przy jednoczesnym zachowaniu odrębnej tradycji i własnego obrządku.

[7] *Kościół katolicki w Polsce 1918–1990. Rocznik statystyczny*, red. L. Adamczuk, W. Zdaniewicz, Warszawa 1991, s. 79.

[8] T. Isakowicz-Zaleski, *Słownik biograficzny duchownych ormiańskich oraz duchownych rzymskokatolickich pochodzenia ormiańskiego w Polsce w latach 1750–2000*, Kraków 2001, s. 74–75.

[9] *Ibidem*, s. 25.

posługę w diecezji opolskiej, od 1992 r. do końca życia w diecezji gliwickiej. Od 1955 r. w jurysdykcji prymasa Polski jako ordynariusza obrządku ormiańskiego, 1963–1985 – pomagał w parafii ormiańskiej przy kościele Trójcy Świętej w Gliwicach, gdzie zmarł i został pochowany[10].

3) Kazimierz Filipiak (1910–1992), z rodziny rzymskokatolickiej, święcenia kapłańskie przyjął w 1938 r., w 1938 r. wikary ormiańskiej parafii katedralnej we Lwowie, 1938–1944 – wikary parafii ormiańskiej w Stanisławowie, 1944–1946 – jej proboszcz. W 1946 r. wyjechał do Opola, gdzie został rektorem kościoła św. Sebastiana, 1946–1948 – rezydent parafii w Tymbarku (diecezja tarnowska), 1948–1954 – administrator parafii w Pawłowie (archidiecezja gnieźnieńska), 1954–1958 – rezydent parafii w Tymbarku, 1958–1976 – rektor kościoła św. Piotra i Pawła w Gdańsku, od 1976 r. rezydent przy tamtejszej parafii. Od 1971 r. proboszcz ormiańskiej parafii personalnej z siedzibą w Gdańsku, a od 1985 r. wikariusz generalny wiernych obrządku ormiańskiego[11].

4) Franciszek Jakubowicz (1907–1972), z rodziny ormiańskiej, święcenia kapłańskie przyjął w 1939 r., 1939–1941 – wikary ormiańskiej parafii katedralnej we Lwowie, 1941–1943 – notariusz kurii arcybiskupiej, 1943–1945 – notariusz sądu biskupiego. W 1945 r. uniknął aresztowania i wyjechał na stałe do Krakowa. Odprawiał msze św. w obrządku ormiańskim w kościele św. Idziego. Od 1961 r. ciężko chory i sparaliżowany – za zgodą abp. Karola Wojtyły – odprawiał msze św. wyłącznie w mieszkaniu. Pochowany na cmentarzu Rakowickim w Krakowie[12].

5) Tadeusz Kuntze (1888–1959), z rodziny rzymskokatolickiej, święcenia kapłańskie przyjął w 1911 r., 1911–1914 – administrator parafii ormiańskiej w Horodence, 1914–1945 – wikary ormiańskiej parafii katedralnej we Lwowie oraz katecheta szkół lwowskich. Od 1945 r. aż do śmierci posługiwał w archidiecezji wrocławskiej jako kapelan, wikary, katecheta i rezydent. W 1953 r. przeszedł na emeryturę. Pochowany we Wrocławiu[13].

6) Wiktor Kwapiński (1883–1957), z rodziny rzymskokatolickiej, święcenia kapłańskie przyjął w 1908 r., 1914–1915 – wikary i dyrektor bursy im. ks. Kajetana Kasprowicza w Czerniowcach, 1915–1916 – wikary ormiańskiej parafii katedralnej we Lwowie, 1916–1919 – kapelan II Brygady Legionów Polskich, 1920–1933 – administrator parafii ormiańskiej w Brzeżanach, 1933–1945 – dyrektor banku Mons Pius, 1939–1945 – kanclerz kurii arcybiskupiej[14]. Jeden z najbliższych współpracowników abp. Józefa Teodorowicza i administratora archidiecezji Dionizego Kajetanowicza. Aresztowany w 1940 i 1945 r. W marcu 1946 r. skazany na dziesięć lat łagrów. Zwolniony we wrześniu 1948 r., schorowany wyjechał na Dolny Śląsk. Od 1948 r. do śmierci pełnił posługę w archidiecezji wrocławskiej jako kapelan w Międzylesiu koło Bystrzycy Kłodzkiej. Pochowany na cmentarzu w Międzylesiu[15].

---

[10] R. Dzwonkowski, *Leksykon duchowieństwa polskiego represjonowanego w ZSRS 1939–1988*, Lublin 2003, s. 201–202.

[11] T. Isakowicz-Zaleski, *Słownik biograficzny*…, s. 46–47.

[12] *Ibidem*, s. 53.

[13] *Ibidem*, s. 67–68.

[14] T. Krzyżowski, *Archidiecezja lwowska*…, s. 79–81.

[15] R. Dzwonkowski, *Leksykon duchowieństwa*…, s. 369–370.

7) Jan Lechowski (wcześniej: Hanicz) (1903–1977), z rodziny rzymskokatolickiej, święcenia kapłańskie przyjął w 1928 r., 1928–1938 – wikary ormiańskiej parafii katedralnej we Lwowie, 1938–1939 – wikary parafii ormiańskiej w Łyścu i Tyśmienicy, 1939–1946 – administrator, a następnie proboszcz parafii ormiańskiej w Tyśmienicy. Od 1946 r. aż do śmierci posługiwał w archidiecezji wrocławskiej jako proboszcz w Różance k. Bystrzycy Kłodzkiej, od 1951 r. proboszcz w Pszennej koło Świdnicy. Obawiając się represji ze strony władz komunistycznych, zmienił nazwisko. Pochowany w Pszennej[16].

8) Andrzej Łukasiewicz (1879–1951), z rodziny ormiańskiej, święcenia kapłańskie przyjął w 1904 r., 1904–1905 – wikary ormiańskiej parafii katedralnej we Lwowie oraz katecheta, 1905–1909 – dyrektor Zakładu Naukowego im. Józefa Torosiewicza, 1909–1921 – administrator parafii ormiańskiej w Czerniowcach, 1921–1944 – jej proboszcz. Od 1916 r. kanonik gremialny ormiańskiej kapituły katedralnej we Lwowie, a od 1929 r. radca honorowy kurii arcybiskupiej. Administrator *excurrendo* w Suczawie i duszpasterz rumuńskich katolików obrządku ormiańskiego[17]. Od 1932 r. prezes Związku Stowarzyszeń Polskich w Rumunii. W 1943 r. aresztowany przez Niemców. W latach 1944–1947 przebywał w Bukareszcie, gdzie m.in. więziono go po ponownym zajęciu Bukowiny przez Sowietów. W 1947 r. zamieszkał w Krakowie. Odprawiał msze św. w obrządku ormiańskim w kościele św. Idziego. Pochowany na cmentarzu Rakowickim w Krakowie[18].

9) Józef Magierowski (1878–1950), z rodziny rzymskokatolickiej, święcenia kapłańskie przyjął w 1902 r., 1895–1935 w zakonie bernardynów reformatów, m.in. w klasztorach w Rawie Ruskiej, Bieczu, Lwowie i Zakliczynie, 1935–1945 proboszcz parafii ormiańskiej i rzymskokatolickiej w Łyścu. W 1945 r. wyjechał do Starego Budkowa (diecezja opolska), gdzie był administratorem parafii, 1949–1950 rezydent w klasztorze Jadwiżanek w Czarnowąsach koło Opola[19].

10) Kazimierz Roszko (1916–1987), z rodziny ormiańskiej, święcenia kapłańskie przyjął w 1938 r., 1938–1942 – wikary parafii ormiańskiej w Stanisławowie, 1942–1945 – administrator parafii ormiańskiej w Horodence. W 1945 r. wyjechał do Pyskowic, a następnie Gliwic (diecezja opolska), gdzie utworzył ośrodek duszpasterstwa Ormian przy kościele Trójcy Świętej. Kontynuował pracę naukową, przygotowując pracę doktorską o dialekcie Ormian w Kutach. Armenista i poliglota, 1959–1964 – lektor języka ormiańskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim. W 1964 r. wyjechał do Rzymu, pracował kolejno we Florencji, w Paryżu, Chicago i Nazarecie. Przeszedł na obrządek greckokatolicki. Zmarł w Knosc koło Chicago i tam został pochowany[20].

11) Franciszek Tokarz (1897–1973), z rodziny rzymskokatolickiej, święcenia kapłańskie przyjął w 1924 r., 1912–1934 – w Towarzystwie Jezusowym, 1934–1938 – administrator parafii ormiańskiej w Brzeżanach, a następnie jej proboszcz. Od 1938 r. ponownie w obrządku rzymskokatolickim, w różnych diecezjach. Po II wojnie światowej przeniósł się

[16] T. Isakowicz-Zaleski, *Słownik biograficzny*…, s. 69.
[17] T. Krzyżowski, *Archidiecezja lwowska*…, s. 83–84.
[18] R. Dzwonkowski, *Leksykon duchowieństwa*…, s. 387–388.
[19] T. Isakowicz-Zaleski, *Słownik biograficzny*…, s. 72–73.
[20] *Ibidem*, s. 92–93.

do Krakowa. Filozof, poliglota, orientalista, od 1954 r. pracownik naukowy KUL, uzyskał tytuł profesora[21].

Analiza życiorysów pozwala stwierdzić, że tylko 5 z 11 kapłanów podjęło pracę duszpasterską w obrządku ormiańskim: Stanisław Drobot, Kazimierz Filipiak, Franciszek Jakubowicz, Andrzej Łukasiewicz i Kazimierz Roszko. W praktyce jednak tylko Kazimierz Filipiak i Kazimierz Roszko byli w stanie docierać do rozproszonych po całym kraju Ormian. Do drugiej połowy lat pięćdziesiątych funkcjonowały dwa główne ośrodki religijne – krakowski (skupiony wokół księży Franciszka Jakubowicza, przebywającego tam od 1946 r., i Andrzeja Łukasiewicza – od 1947 r.; miejsce spotkań stanowił znajdujący się w rękach dominikanów kościół św. Idziego) oraz gliwicki.

Ośrodek gliwicki tworzył ks. Kazimierz Roszko, który w czerwcu 1945 r. przybył do Pyskowic, a następnie osiadł w Gliwicach. Duszpasterz przywiózł ze sobą część wyposażenia kościoła ormiańskiego w Horodence, w tym obrazy – św. Kajetana (z XVII w.) i Matki Bożej Częstochowskiej (fundacji rodziny Łukasiewiczów). Dość szybko, bo już 28 września 1945 r., Starostwo Powiatowe w Gliwicach zdecydowało przekazać wiernym obrządku ormiańskiego klasycystyczny kościół Trójcy Świętej. Jego objęcie przez Ormian potwierdził dekretem z 14 października 1945 r. administrator apostolski Śląska Opolskiego ks. Bolesław Kominek[22]. W październiku 1950 r. – po śmierci ostatniego proboszcza parafii ormiańskiej i rzymskokatolickiej w Łyścu ks. Józefa Magierowskiego – do świątyni trafił cudowny obraz Matki Bożej Łysieckiej[23]. W następnych latach wizerunek ten czcili katolicy zarówno obrządku ormiańskiego, jak i łacińskiego, a gliwicki kościół stał się jednym z najważniejszych centrów religijnych Kresowiaków.

Trzeci ośrodek, próbowano stworzyć w Opolu, napotykano jednak wiele trudności, które przesądziły ostatecznie o jego translokacji. Od początku organizował go ks. Kazimierz Filipiak. W maju 1946 r. kapłan wywiózł ze stanisławowskiego kościoła Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny cudowny obraz Matki Bożej Łaskawej[24]. Gdy transport dotarł do Opola, 17 maja 1946 r. złożył wizytę administratorowi apostolskiemu Śląska Opolskiego, który jednak nie wyraził zrozumienia dla idei, by na potrzeby wizerunku i jego kultu przeznaczyć oddzielną świątynię[25]. Również podobne zabiegi czynione we Wrocławiu nie przyniosły efektów. Ostatecznie obraz na krótko znalazł miejsce

---

[21] *Ibidem*, s. 102–103.

[22] Najważniejsze opracowania na temat działalności ks. Bolesława Kominka jako administratora apostolskiego to: A. Hanich, *Czas przełomu. Kościół katolicki na Śląsku Opolskim w latach 1945–1946*, Opole 2008; *idem*, *Ksiądz infułat Bolesław Kominek, pierwszy administrator apostolski Śląska Opolskiego (1945–1951)*, t. 1, Opole 2012; *Ksiądz Bolesław Kominek. Wspomnienia i dokumenty pastoralne pierwszego administratora apostolskiego Śląska Opolskiego (1945–1951)*, zebrał, opracował i przypisami opatrzył A. Hanich, t. 2, Opole 2012.

[23] *Z dawna Polski Tyś Królową. Koronowane wizerunki Matki Bożej 1717–1990*, materiały zebrały i opracowały S.M. Grażyna od Wszechpośrednictwa MB, S.M. Gizela od Niepokalanego Serca Maryi, R. Szymczak, Szymanów 1990, s. 500–502.

[24] *Miasta wielu religii. Topografia sakralna ziem wschodnich dawnej Rzeczypospolitej*, red. M. Jakubowski, M. Sas, F. Walczyna, Warszawa 2016, s. 137.

[25] Zbiory Fundacji Ormiańskiej, K. Filipiak, Sprawozdanie z działalności duszpasterskiej Kościoła ormiańskokatolickiego w Polsce, Gdańsk, 10 IV 1984 r., k. 8–9.

w kościele św. Sebastiana przy Małym Rynku w Opolu, a już od 22 sierpnia 1946 r. trafił do prywatnej kaplicy w domu rodzinnym ks. Kazimierza Filipiaka w Tymbarku[26]. Dopiero w październiku 1954 r. został przeniesiony do kościoła Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Tymbarku. Dalsze losy wizerunku były związane z Gdańskiem, gdzie ostatecznie ks. Kazimierz Filipiak osiadł w czerwcu 1958 r.[27]

Umocowania prawne obrządku ormiańskiego

Wyraźne zmiany w sytuacji polskich Ormian przyniósł przełom w październiku 1956 r. Powrót kard. Stefana Wyszyńskiego na stolicę prymasowską w Gnieźnie i Warszawie pozwolił bowiem uporządkować życie Kościoła katolickiego w Polsce, w tym uregulować status prawny obrządku ormiańskiego oraz jego ordynariusza. Mając na uwadze trudne doświadczenia duszpasterskie katolików obrządków wschodnich po zakończeniu II wojny światowej, Pius XII już 10 grudnia 1946 r. nadał prymasowi specjalne uprawnienia dotyczące obrządków greckokatolickiego i ormiańskiego[28]. Kardynał August Hlond został wówczas mianowany delegatem Stolicy Apostolskiej dla Kościołów wschodnich w Polsce. Stan ten potwierdzono wydanym 25 października 1946 r. przez Stolicę Apostolską – w imieniu Piusa XII – reskryptem, w którym udzielono uprawnień nadzwyczajnych (*facultates speciales*)[29].

Szczególne znaczenie dla obrządku ormiańskiego miały sprawy odnoszące się do kompetencji Świętej Kongregacji dla Kościołów Wschodnich. W tym zakresie kompetencje prymasowskie dotyczyły udzielania: 1) zezwoleń na przejście z obrządków wschodnich na łaciński; 2) dyspens od przeszkód małżeńskich i uważnienia małżeństwa w zawiązku; 3) zgody kapłanom – ilekroć dla ochrony życia lub wolności było to konieczne lub wskazane – na sprawowanie Eucharystii w obrządku łacińskim oraz formalne przechodzenie na ten obrządek przy spełnieniu wszelkich koniecznych wymogów[30]. Uprawnienia te – z pewnymi modyfikacjami – otrzymał również kolejny prymas, kard. Stefan Wyszyński, któremu udzielono ich w trzech przedziałach czasowych: 1948–1951, 1951, 1957–1978. Miały one formę pisemnego wykazu (*in scriptis*) lub były ustne – ich zakres znali tylko kardynał i papież (*viva voce*)[31].

Pełnię władzy nad obrządkiem ormiańskim – przysługującą ordynariuszowi – kard. Stefan Wyszyński uzyskał na mocy dekretu nominacyjnego Świętej Kongregacji do spraw Kościołów Wschodnich z 12 stycznia 1957 r.[32] Szczególny charakter miały kompetencje

[26] *Ibidem*, k. 10–11.
[27] *Ibidem*, k. 12.
[28] J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 71.
[29] S. Kawa, *Stefan Wyszyński – kompetencje dotyczące wiernych obrządku greckokatolickiego w Polsce*, „Kościół i Prawo" 2017, t. 19, z. 6, nr 1, s. 134–136.
[30] K. Śmigiel, *Prymasostwo polskie. Instytucja, prymasi, dokumenty*, Warszawa 2018, s. 244–245.
[31] J. Krukowski, *Uprawnienia nadzwyczajne Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski, wobec zagrożeń Kościoła ze strony reżimu komunistycznego*, „Studia Prymasowskie" 2011, t. 5, s. 32–37.
[32] G. Petrowicz, *La Chiesa Armena in Polonia e nei paesi limitrofi. Parte terza 1686–1954*…, s. 381; T. Isakowicz-Zaleski, *Słownik biograficzny*…, s. 108–109.

nadane mu podczas wizyty po zwolnieniu z internowania w 1957 r. Na mocy dekretu Sekretariatu Stanu z 13 czerwca 1957 r. prymas otrzymał wówczas najszersze uprawnienia nadzwyczajne[33], które potwierdzały jego funkcję ordynariusza wiernych obrządków wschodnich – greckokatolickiego i ormiańskiego[34].

Najprawdopodobniej podjęte w trakcie obrad Soboru Watykańskiego II kontakty z hierarchami katolickich Kościołów wschodnich – kard. Grzegorzem Piotrem XV Agadżanianem, patriarchą Ignacym Piotrem XVI Batanianem i arcybiskupem większym Lwowa Josyfem Slipyjem – sprawiły, że prymas wszczął zabiegi o potwierdzenie swoich uprawnień ordynariusza wiernych obrządku ormiańskiego[35]. W związku z tym w „Deklaracji" z 23 listopada 1964 r. Święta Kongregacja do spraw Kościołów Wschodnich odniosła się do tego obrządku i przypomniała, że kard. Wyszyński, arcybiskup gnieźnieński i warszawski, prymas Polski, jest ordynariuszem dla wiernych obrządków greckokatolickiego i ormiańskiego w Polsce. Podkreśliła jego uprawnienia i stwierdziła, że ma on prawo i obowiązek kanoniczny troszczyć się o wszystkie kościoły, kaplice, cmentarze, fundusze, siedziby oraz inne dobra doczesne zarówno ruchome, jak i nieruchome należące do tych obrządków i zarządzać nimi w jakikolwiek sposób[36].

Drugiego dnia obrad 84. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski prymas powiadomił o swoich kompetencjach cały Episkopat[37] – w protokole z 17–18 grudnia 1964 r. zapisano, że został ordynariuszem grekokatolików i Ormian w Polsce[38]. W związku z objęciem opieką obrządku ormiańskiego Sekretariat Stanu Stolicy Apostolskiej na mocy decyzji z 1 marca 1973 r. powołał kard. Wyszyńskiego na członka Kongregacji dla Kościołów Wschodnich[39].

Rozmieszczenie placówek duszpasterskich obrządku ormiańskiego

W materiałach archiwalnych dotyczących obrządku ormiańskiego są interesujące dane na temat rozmieszczenia placówek duszpasterskich oraz liczebności wiernych. Dwukrotnie bowiem, w 1959 i 1965 r., przesłano szczegółowe informacje dotyczące ośrodków duszpasterstwa Ormian. Pierwszy raz wielkość ich wspólnot w Gliwicach i Krakowie oszacowano w związku z pismem kard. Domenica Tardiniego, sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej, skierowanym do prymasa Polski 16 stycznia 1959 r.[40] W odpowiedzi opracowanej na podstawie informacji nadesłanych z kurii opolskiej i kurii metropolitalnej krakowskiej

[33] Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie (dalej AAG), S. Wyszyński, Pro memoria 1957, zapis z 26 V 1957 r.
[34] J. Krukowski, *Uprawnienia nadzwyczajne*…, s. 36.
[35] Zob. M. Białkowski, *Protokoły konferencji polskich ojców soborowych. Zbiór dokumentów 1962–1965*, Lublin 2019.
[36] K. Mikołajczuk, *Uprawnienia Kardynała Stefana Wyszyńskiego wobec Kościoła Greckokatolickiego w archiwaliach Prymasa i Konferencji Episkopatu Polski*, Lublin 2014, s. 290.
[37] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1964, zapis z 18 XII 1964 r.
[38] AAW, SPP, II 4/213, Protokół 84. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa, 17–18 XII 1964 r., k. 155.
[39] K. Mikołajczuk, *Uprawnienia Kardynała*…, s. 291.
[40] AAW, SPP, Diecezje. Obrządek ormiański, II 1 122, Pismo sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej kard. Domenica Tardiniego, Watykan, 16 I 1959 r., k. 12.

podano, że na Śląsku Opolskim zamieszkuje 300 wiernych obrządku ormiańskiego, a w archidiecezji krakowskiej 200[41].

Dane odnoszące się do diaspory ormiańskiej w całym kraju znajdują się w dokumentach z marca 1965 r. Tym razem zapytanie rozesłano do wszystkich kurii biskupich, a jego inicjatorem był sam prymas. Negatywne informacje (brak wiernych i placówek obrządku ormiańskiego) przesłały kurie diecezjalne chełmińska, łódzka, płocka, siedlecka (podlaska), włocławska, lubaczowska, warmińska, kielecka, łomżyńska, tarnowska, katowicka, gnieźnieńska, gorzowska, sandomierska i poznańska[42].

Diecezja przemyska, choć nie wykazała istnienia ośrodków ormiańskich, poinformowała, że na jej terenie mieszka kapłan tego obrządku – ks. Kajetan Amirowicz[43]. Kuria arcybiskupia wrocławska powiadomiła, że działają dwie placówki: wrocławska (dominikański kościół św. Wojciecha) i oławska (świątynia parafialna Matki Bożej Pocieszenia). Obie obsługiwał ks. Kazimierz Romaszkan, przy czym w pierwszej sprawował liturgię co drugą niedzielę, a w drugiej tylko kilka razy w roku[44]. Z kolei w diecezji opolskiej stwierdzono istnienie centrum duszpasterskiego przy kościele Trójcy Świętej, w którym posługę duszpasterską do 1964 r. sprawował ks. Kazimierz Roszko. Po jego wyjeździe sporadycznie nabożeństwa odprawiał ks. Kazimierz Romaszkan. Ośrodek gliwicki skupiał również Ormian z Zabrza, Bytomia, Chorzowa i okolic[45]. Choć w archidiecezji warszawskiej nie było duszpasterskich placówek ormiańskich, podkreślono, że w stolicy mieszka około pięćdziesięciu rodzin, które raz w miesiącu odwiedza ks. Kazimierz Roszko. Gdy w 1964 r. wyjechał on za granicę, przestano sprawować nabożeństwa[46]. Wikariusz generalny archidiecezji gdańskiej Bernard Polzin napisał, iż wobec nikłej liczby Ormian ks. Kazimierz Filipiak pracuje wśród wiernych obrządku łacińskiego. Jego placówką był kościół św. Piotra i Pawła, który z dużym poświęceniem odbudowywał[47]. Sytuację katolików obrządku ormiańskiego w Krakowie przedstawił sam metropolita abp Karol Wojtyła. Wskazał on, że ks. Franciszek Jakubowicz, duszpasterz krakowskich Ormian, z uwagi na chorobę od kilku lat odprawia msze św. w mieszkaniu, a wielkość tej diaspory w Krakowie ocenił na najwyżej kilkaset osób. Z posług religijnych korzystały one w parafiach swojego zamieszkania[48].

---

41 *Ibidem*, Pismo prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego, Warszawa, 21 VIII 1959 r., k. 17.

42 *Ibidem*, Pisma kurii biskupich i diecezjalnych w sprawie placówek i liczebności wiernych obrządku ormiańskiego, 1965 r., k. 32, 32a, 33, 34, 35, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 48, 49, 50.

43 *Ibidem*, Pismo kurii biskupiej w sprawie placówek i liczebności wiernych obrządku ormiańskiego, Przemyśl, 17 III 1965 r., k. 36.

44 *Ibidem*, Pismo kurii arcybiskupiej w sprawie placówek i liczebności wiernych obrządku ormiańskiego, Wrocław, 18 III 1965 r., k. 37.

45 *Ibidem*, Pismo kurii biskupiej w sprawie placówek i liczebności wiernych obrządku ormiańskiego, Opole, 23 III 1965 r., k. 45.

46 *Ibidem*, Pismo kurii metropolitalnej w sprawie placówek i liczebności wiernych obrządku ormiańskiego, Warszawa, 29 III 1965 r., k. 46.

47 *Ibidem*, Pismo kurii biskupiej w sprawie placówek i liczebności wiernych obrządku ormiańskiego, Gdańsk, 25 III 1965 r., k. 47.

48 *Ibidem*, Pismo abp. Karola Wojtyły o sytuacji katolików obrządku ormiańskiego w Krakowie, Kraków, b.d., k. 51.

Na podstawie powyższych materiałów można sformułować następujące wnioski:

1) najważniejszymi centrami życia religijnego Ormian polskich pozostawały Wrocław z pobliską Oławą, Gliwice z Zabrzem, Bytomiem i Chorzowem, Warszawa, Gdańsk i Kraków;

2) wierni obrządku ormiańskiego żyli w sporym rozproszeniu, a poszczególne ośrodki – poza aglomeracją Górnego Śląska – dzieliła duża odległość, nawet kilkaset kilometrów;

3) pracę duszpasterską bardzo utrudniały problemy personalne – drastyczny spadek liczby kapłanów tego obrządku;

4) brak księży ormiańskich skutkował tym, że posługi religijne pełniono nieregularnie, często wręcz sporadycznie, co wymuszało uczestnictwo w liturgii łacińskiej oraz integrację z rzymskokatolickimi wspólnotami parafialnymi;

5) liczebność katolików obrządku ormiańskiego nie przekraczała kilku tysięcy, można przyjąć, że było ich 3–4 tys.

Sprawowanie opieki duszpasterskiej przez kard. Stefana Wyszyńskiego Problemy organizacyjno-personalne (I): *casus* placówki w Gliwicach

Jak już wspomniano, jesienią 1945 r. w Gliwicach powstał jeden z pierwszych – w nowych, powojennych granicach – ośrodków obrządku ormiańskiego. Jego duszpasterzem został ks. Kazimierz Roszko, który dzięki swojej pracowitości, zaradności i zmysłowi organizacyjnemu sprawił, że w 1950 r. w kościele Trójcy Świętej utworzono sanktuarium Matki Bożej Łysieckiej, a w latach 1959–1962 przeprowadzono gruntowny remont świątyni. Z perspektywy pastoralnej sprawą niecierpiącą zwłoki było udzielenie duszpasterzowi Ormian praw parafialnych dzięki erygowaniu parafii personalnej obejmującej wiernych obrządku ormiańskiego. Starania te kapłan podjął już wczesną wiosną 1957 r. – kard. Wyszyński zanotował, że podczas audiencji z 8 marca 1957 r. duchowny zwrócił się o utworzenie takich placówek. Zasugerował również, iż patriarcha kard. Grzegorz Piotr XV Agadżanian chce mianować administratora apostolskiego dla Ormian polskich. Prymas ocenił te postulaty jako przedwczesne[49].

Prośbę o powołanie samodzielnej placówki dla wiernych obrządku ormiańskiego ks. Roszko ponowił 22 sierpnia 1958 r.[50] Kardynał Wyszyński zanotował wtedy, że duchowny ma zamiar sporządzić spis wszystkich Ormian polskich, co zapewne miało pomóc w integracji tej społeczności i lepszej organizacji duszpasterstwa[51]. Z dużym prawdopodobieństwem należy stwierdzić, że mimo negatywnego zdania prymasa ks. Roszko nie zrezygnował z realizacji swoich planów. Jak wspomniano, Sekretariat Stanu 16 stycznia 1959 r. skierował do hierarchy pismo dotyczące wiernych obrządku ormiańskiego. Zwró-

[49] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1957, zapis z 8 III 1957 r.

[50] AAW, SPP, Diecezje. Obrządek ormiański, II 1 122, Pismo ks. Kazimierza Roszki, Gliwice, 1958 r., k. 11.

[51] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1958, zapis z 22 VIII 1958 r.

cił się w nim m.in. o ustosunkowanie się do propozycji ks. Roszki, aby utworzyć parafie obrządku ormiańskiego w Gliwicach i Krakowie[52]. W odpowiedzi – wystosowanej dopiero 21 sierpnia 1959 r. – kardynał podał liczebność obu wspólnot ormiańskich, choć sama sprawa powołania parafii „utknęła w martwym punkcie"[53]. Kolejne działania ks. Roszko podjął kilka miesięcy później. W piśmie z 11 stycznia 1960 r. poprosił prymasa o nadanie wspólnotom wiernych obrządku ormiańskiego praw parafialnych (zwłaszcza prawa błogosławieństwa małżeństw przez duszpasterzy ormiańskich). Tym razem nie tylko wystąpił w imieniu Ormian zamieszkujących diecezje wrocławską, opolską i katowicką, ale również poprosił o takie uprawnienia dla księży obrządku ormiańskiego działających w Krakowie i Gdańsku[54].

Starania ks. Roszki sprawiły, że Sekretariat Prymasa Polski skierował do kurii opolskiej i katowickiej oraz biskupa wrocławskiego zapytania dotyczące obrządku ormiańskiego. W piśmie wystosowanym z Opola 25 stycznia 1960 r. bp Henryk Grzondziel napisał: „zdaniem ks. biskupa ordynariusza [Franciszka Jopa – M.B.] takie odrębne duszpasterstwo wiernych obrządku ormiańskiego może się okazać dobrym i pożytecznym, a dla utrzymania obrządku ormiańskiego bardzo wskazanym, gdy bowiem zabraknie obsługi we własnym obrządku, wierni całkowicie włączą się w obrządek łaciński i wszelką swą tradycję własnego obrządku zerwą"[55].

Zwrócił też uwagę, że jest kwestią otwartą, czy duszpasterz obrządku ormiańskiego błogosławiłby związki małżeńskie niezależnie od proboszcza łacińskiego. Wiązało się to bowiem z prowadzeniem własnych ksiąg, ich przechowywaniem i przewożeniem do poszczególnych punktów duszpasterskich[56].

Interesującą odpowiedź podała kuria katowicka, zwracając uwagę na wcześniejsze zastrzeżenia dotyczące nabożeństw greckokatolickich. Nie sprecyzowała tych zarzutów, ale zasugerowała, że liturgia w obrządku ormiańskim może wywołać podobne negatywne reakcje społeczne. Generalnie nie negowała prawa do jej sprawowania, choć zasugerowała trudności ze znalezieniem odpowiedniego kościoła. W zdecydowanej większości świątyń na Górnym Śląsku odprawiano 5–6 mszy św. oraz nieszpory. Wikariusz generalny bp Juliusz Bieniek dodał, że nie ma podstaw prawnych, by przyznać duszpasterzowi ormiańskiemu uprawnienia proboszczowskie. Nie wnosił jednak sprzeciwu, by *servatis servandis* (z zachowaniem tego, co ma być zachowane) udzielał on katolikom obrządku ormiańskiego chrztów, ślubów i pogrzebów[57].

Sondując dalszy bieg sprawy, Sekretariat Prymasa Polski poprosił ks. Kazimierza Roszkę o podanie listy księży obrządku ormiańskiego wraz z miejscowościami, w których sprawują

---

[52] AAW, SPP, Diecezje. Obrządek ormiański, II 1 122, Pismo sekretarza Stanu Stolicy Apostolskiej kard. Domenica Tardiniego, Watykan, 16 I 1959 r., k. 12.

[53] *Ibidem*, Pismo prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego, Warszawa, 21 VIII 1959 r., k. 17.

[54] *Ibidem*, Pismo ks. Kazimierza Roszki, Gliwice, 11 I 1960 r., k. 18.

[55] *Ibidem*, Pismo kurii biskupiej, Opole, 25 I 1960 r., k. 22.

[56] *Ibidem*, Pismo kurii biskupiej, Opole, 25 I 1960 r., k. 22.

[57] *Ibidem*, Pismo kurii diecezjalnej, Katowice, 23 II 1960 r., k. 24.

oni liturgię, liczby wiernych oraz przewidywanej częstotliwości nabożeństw[58]. W odpowiedzi z 19 marca 1960 r. gliwicki duszpasterz poinformował, że nabożeństwa w obrządku ormiańskim odprawialiby dodatkowo księża Kazimierz Romaszkan (zawiadujący parafią Marcinkowice w archidiecezji wrocławskiej) i Stanisław Drobot (prefekt szkoły podstawowej w Gliwicach). Pierwszy obsługiwałby Oławę i Wrocław, drugi – przy wsparciu ks. Roszki – Bytom oraz Warszawę. Wskazał, iż w nabożeństwach w Oławie uczestniczy około 100 osób, we Wrocławiu około 230, w Bytomiu 50, a w Warszawie wedle „danych powierzchownych" żyje około 45 rodzin obrządku ormiańskiego. Na końcu podkreślił, że w trzech innych placówkach, a mianowicie w Krakowie, Gdańsku i w Gliwicach, codziennie są odprawiane nabożeństwa w tym obrządku[59].

Prymas był nieugięty i wydawał się nie dostrzegać potrzeb duszpasterskich Ormian – myląc ks. Roszkę z ks. Romaszkanem, zaakcentował konieczność zapewnienia efektywnej pracy w placówkach już istniejących. Podał także w wątpliwość sens sprawowania liturgii w obrządku ormiańskim raz w miesiącu[60]. W piśmie z 21 maja 1960 r. ks. Roszko próbował raz jeszcze przekonać hierarchę do uruchomienia stałej posługi duszpasterskiej we Wrocławiu i w Oławie. Zwrócił uwagę, że tylko w województwie wrocławskim mieszka około 600 polskich Ormian. Placówki te był gotów objąć ks. Romaszkan[61].

Ponieważ nie udało się znaleźć odpowiedzi na to pismo, na podstawie dalszych wydarzeń można się domyślać, że nie spotkało się ono z aprobatą prymasa. Należy dodać, że wiosną 1964 r. – po uzyskaniu jego zgody na dwumiesięczny pobyt w Rzymie – ks. Kazimierz Roszko wyjechał z Polski. O tym, iż wybrał emigrację, zapewne przesądził brak akceptacji dla planów odbudowy ormiańskich struktur parafialnych. W rezultacie została pozbawiona obsady jedna z dwóch najważniejszych placówek duszpasterskich Ormian. Rozpoczął się kilkuletni czas starań, by zapewnić temu ośrodkowi oraz istniejącemu przy nim sanktuarium opiekę duszpasterską. Początkowo wydawało się, że placówkę tę może szybko objąć ks. Kazimierz Romaszkan. Zwlekał on jednak z wyjazdem do Gliwic, zapewne obawiając się przeszkód, które władze państwowe mogłyby mu czynić z powodu dziesięcioletniego pobytu w łagrze sowieckim. Wraz z upływem kolejnych miesięcy sytuacja stawała się coraz bardziej napięta. W maju 1965 r. przedstawiciele gliwickiej społeczności ormiańskiej (dr inż. Antoni Jakubowicz, Michał Bohosiewicz, Teodor Jakubowicz) skierowali na ręce prymasa petycję o przeniesienie ks. Romaszkana do Gliwic[62].

W związku z tą interwencją kard. Stefan Wyszyński w piśmie z 22 lutego 1966 r. zapytał bp. Franciszka Jopa, jak jest zorganizowane duszpasterstwo ludności ormiańskiej[63]. Ordynariusz opolski poinformował, że od 1964 r., a więc od czasu wyjazdu ks. Roszki do Włoch, ośrodek gliwicki jest w tym względzie pozbawiony opieki. Co prawda, funkcję

[58] *Ibidem*, Pismo Sekretariatu Prymasa Polski, Warszawa, 9 III 1960 r., k. 27.
[59] *Ibidem*, Pismo ks. Kazimierza Roszki, Gliwice, 19 III 1960 r., k. 28.
[60] *Ibidem*, Pismo prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego, Warszawa, 14 IV 1960 r., k. 29.
[61] *Ibidem*, Pismo ks. Kazimierza Roszki, Gliwice, 21 V 1960 r., k. 30.
[62] *Ibidem*, Pismo przedstawicieli społeczności ormiańskiej w sprawie uregulowania administracji kościoła ormiańskiego Trójcy Świętej w Gliwicach, Gliwice, 12 V 1965 r., k. 55–56.
[63] *Ibidem*, Pismo prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego, Warszawa, 22 II 1966 r., k. 58.

rektora kościoła Trójcy Świętej powierzono o. Jerzemu Myszyniewskiemu SJ, ale było to rozwiązanie przejściowe, które miało na celu zabezpieczenie świątyni oraz dawnego mieszkania ormiańskiego kapłana[64]. W końcowej części listu hierarcha wskazał: „Podczas IV sesji soboru patriarcha Cylicji obrz[ądku] ormiańskiego Batanian prosił mnie, bym powierzył rektorat w Gliwicach ks. Romaszkanowi, pełniącemu obowiązki w diecezji wrocławskiej, którego podobno J.E. ks. abp Kominek zgodzi się zwolnić z diecezji wrocławskiej. Dotąd jednak ks. Romaszkan nie zgłosił się do mnie w tej sprawie"[65].

W sierpniu 1966 r. opisywaną kwestię poruszył ks. Grzegorz Petrowicz, sekretarz dawnego patriarchy, kard. Grzegorza Piotra XV Agadżaniana. W imieniu ówczesnego patriarchy, Ignacego Piotra XVI Bataniana, poprosił, by ks. Kazimierz Romaszkan objął rektorat kościoła Trójcy Świętej[66]. Pismo w tej sprawie jeszcze 5 sierpnia 1966 r. wysłano do ks. Romaszkana[67], a 10 sierpnia do abp. Bolesława Kominka[68]. W odpowiedzi z 30 sierpnia 1966 r. duchowny zadeklarował, że poddaje się woli prymasa jako ordynariusza obrządku ormiańskiego, jest gotów opuścić Marcinkowice i objąć placówkę w Gliwicach. Dodał jednak, że istnieją różne przeszkody i trudności natury technicznej, które oddalają realizację tych zamierzeń[69].

W liście z 19 grudnia 1966 r. abp Kominek poinformował kard. Wyszyńskiego, że: 1) dom, w którym mieszkał duszpasterz ormiański, został rozebrany, a więc nie istnieje podstawa bytowa; 2) władze miejskie nie chcą zameldować ks. Romaszkana z uwagi na jego przeszłość obozową; 3) ks. sekretarz Petrowicz z perspektywy rzymskiej nie postrzega złożonej sytuacji Ormian w Polsce obiektywnie; 4) ks. Romaszkan mógłby regularnie dojeżdżać do Gliwic i obsługiwać placówkę *ex currendo*[70].

Sprawa pozostała więc przez kilkanaście następnych miesięcy nierozwiązana. W lutym 1968 r. głos zabrał przełożony Prowincji Małopolskiej Towarzystwa Jezusowego o. Stanisław Nawrocki SJ. Poruszył on kwestię duszpasterstwa akademickiego Politechniki Śląskiej w Gliwicach, które korzystało z kościoła Trójcy Świętej. Zauważył, że świątynia nie zaspokaja potrzeb środowiska akademickiego, a pełniący tam funkcje pomocnicze ks. Stanisław Drobot – jako dawny kapłan obrządku ormiańskiego – mógłby ją objąć i znów uruchomić w niej placówkę duszpasterską dla Ormian. Propozycja ta wiązała się z konfliktem tego kapłana z rektorem kościoła garnizonowego św. Barbary i zakończeniem posługi w duszpasterstwie wojskowym[71]. Szerzej problem postrzegał bp Franciszek Jop, który w liście do prymasa napisał: „Ks[iądz] St[anisław] D[robot] został wyświęcony w obrządku ormiańskim, jednak nie jest narodowości ormiańskiej. Nie może być brany pod uwagę

[64] *Ibidem*, Pismo ordynariusza opolskiego bp. Franciszka Jopa, Opole, 28 II 1966 r., k. 52.
[65] *Ibidem*, Pismo ordynariusza opolskiego bp. Franciszka Jopa, Opole, 28 II 1966 r., k. 53.
[66] *Ibidem*, Nota Sekretariatu Prymasa Polski, Warszawa, 5 VIII 1966 r., k. 61.
[67] *Ibidem*, Projekt pisma do ks. Kazimierza Romaszkana, Warszawa, 5 VIII 1966 r., k. 61.
[68] *Ibidem*, Pismo Sekretariatu Prymasa Polski do abp. Bolesława Kominka, Warszawa, 10 VIII 1966 r., k. 62.
[69] *Ibidem*, Pismo ks. Kazimierza Romaszkana, Marcinkowice, 30 VIII 1966 r., k. 63–64.
[70] *Ibidem*, Pismo abp. Bolesława Kominka, Wrocław, 19 XII 1966 r., k. 65.
[71] *Ibidem*, Pismo przełożonego Prowincji Małopolskiej Towarzystwa Jezusowego o. Stanisława Nawrockiego SJ, Kraków, 25 II 1968 r., k. 66–67.

jako kandydat na duszpasterza ormiańskiego, gdyż i on tego nie chce, i Ormianie, jak mi oświadczyli, tego sobie nie życzą. Powstaje więc sprawa duszpasterstwa ormiańskiego, sprawa opieki nad kościołem Trójcy Świętej oraz sprawa owego mieszkania po ks. Roszce i paramentów kościelnych ormiańskich przy tym kościele przechowywanych. Podobno dom, w którym to mieszkanie się znajduje, przeznaczony jest do rozbiórki, jest więc zagrożone i mieszkanie rektorskie.

W kościółku Trójcy Ś[więtej] z pewnych bardzo poważnych względów musi być rektor i powinny być odprawiane codziennie nabożeństwa. Sprawa duszpasterstwa w obrządku ormiańskim też jest bardzo ważna ze względu na obraz cudowny, księgi i paramenty kościelne ormiańskie tutaj skupione, a nade wszystko z uwagi na pewną liczbę Ormian, już dzisiaj związanych silniej z tym kościółkiem”[72].

Wszystkie te argumenty przekonały prymasa, że należy ostatecznie rozwiązać problem placówki w Gliwicach. Pismem z 6 kwietnia 1968 r. jego sekretariat zwrócił się do ks. Romaszkana z prośbą, by objął opieką tamtejszych Ormian[73]. Pod koniec kwietnia 1968 r. duchowny zadeklarował, że na stałe wyjedzie do Gliwic po Pierwszej Komunii św. i zakończeniu roku szkolnego[74]. Jednocześnie kard. Wyszyński ponownie skierował do kurii arcybiskupiej we Wrocławiu zapytanie, czy wyrazi ona zgodę na przejście tego kapłana do pracy w placówce gliwickiej[75]. Wikariusz generalny ks. Józef Marcinowski podał przyczyny, dla których ks. Romaszkan wciąż pozostaje w archidiecezji wrocławskiej: „Zorientował się, że duszpasterstwo Ormian w Gliwicach nie da mu podstawy do życia. Warunki tamtejsze byłyby dla niego trudne. Nie ma chęci na Gliwice. Znając warunki duszpasterstwa Ormian w Gliwicach, uważa, że jednorazowy w miesiącu dojazd do Gliwic jest wystarczający”[76].

Prymas przyjął tę argumentację i 8 maja 1968 r. wydał polecenie, by ks. Romaszkan raz w miesiącu dojeżdżał do Gliwic i prowadził tam duszpasterstwo ormiańskie[77]. Warto dodać, że ostatecznie w 1969 r. duchowny się tam przeprowadził i objął rektorstwo kościoła Trójcy Świętej. Na mocy dekretu prymasa z 20 listopada 1971 r. otrzymał zezwolenie na sprawowanie czynności duszpasterskich dla wiernych obrządku ormiańskiego, co sprawiło, że w praktyce placówka ta stała się parafią personalną[78]. Wpływ na wydanie tej decyzji miało zapewne pismo patriarchy Ignacego Piotra XVI Bataniana, który poprosił kard. Wyszyńskiego o utworzenie dwóch parafii personalnych – w Gliwicach (kierowanej przez ks. Romaszkana) i w Gdańsku (gdzie posługiwał ks. Filipiak)[79]. Ksiądz Romaszkan pełnił swoją funkcję do śmierci 1 grudnia 1973 r.

---

[72] *Ibidem*, Pismo ordynariusza opolskiego bp. Franciszka Jopa, Opole, 16 III 1968 r., k. 69.
[73] *Ibidem*, Pismo Sekretariatu Prymasa Polski, Warszawa, 6 IV 1968 r., k. 71.
[74] *Ibidem*, Pismo ks. Kazimierza Romaszkana, Marcinkowice, 29 IV 1968 r., k. 72.
[75] *Ibidem*, Pismo Sekretariatu Prymasa Polski, Warszawa, 6 IV 1968 r., k. 73.
[76] *Ibidem*, Pismo kurii arcybiskupiej wrocławskiej, Wrocław, 2 V 1968 r., k. 74.
[77] *Ibidem*, Pismo Sekretariatu Prymasa Polski, Warszawa, 8 V 1968 r., k. 72.
[78] *Ibidem*, Dekret prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego, Warszawa, 20 XI 1971 r., k. 76.
[79] *Ibidem*, Pismo katolickiego patriarchy ormiańskiego Ignacego Piotra XVI Bataniana, Rzym, 23 X 1971 r., k. 75.

Problemy organizacyjno-personalne (II): *casus* placówki w Gdańsku

Drugi znaczący ośrodek ormiański powstał w Gdańsku w 1958 r., ale kard. Wyszyński z jej założycielem – ks. Filipiakiem – kontaktował się już od początku roku 1957. 18 stycznia 1957 r. i ponownie 5 sierpnia tr. rozmawiał z nim o podjęciu pracy w archidiecezjach gnieźnieńskiej bądź warszawskiej[80]. Jesienią tego roku plan osadzenia duszpasterza ormiańskiego w archidiecezji warszawskiej wydawał się bliski realizacji. Jeszcze 24 października 1957 r. prymas zanotował bowiem: „Ks[iądz] Filipiak z Żydowa ongiś otrzymał obietnicę, że będzie przyjęty do arch[idiecezji] warszawskiej. Chcę mu stworzyć lepsze warunki do przechowywania pretiosów katedry ormiańskiej we Lwowie. Dotychczas ks. F[ilipiak] wszystko ma przy sobie. Ofiaruję mu Brochów, kościół obronny, gdzie można będzie dobrze rozmieścić skarbiec ormiański. Ks[iądz] F[ilipiak] wyraża zgodę"[81].

Wkrótce okazało się jednak, że kapłan nie objął powierzonej mu placówki. W piśmie z 17 stycznia 1958 r. tłumaczył swoje postępowanie wątłym zdrowiem, koniecznością uprawy przynależnej do parafii roli oraz trudnymi stosunkami panującymi w parafii brochowskiej, o czym miał się dowiedzieć, odwiedzając dotychczasowego proboszcza[82]. Wyraził wielką radość z faktu, że prymas dysponuje uprawnieniami wobec obrządku ormiańskiego. Wreszcie poinformował, że zdecydował się przyjąć pracę w diecezji gdańskiej: „W Gdańsku będę miał dawnych moich parafian obrz[ądku] orm[iańskiego] ze Stanisławowa, wielkich czcicieli Matki Najświętszej w cudownym obrazie stanisławowskim, i będę odprawiał w obrządku ormiańskim, bo uważam, że byłoby jeśli już nie grzechem, to przynajmniej bardzo brzydko, gdybyśmy nasz obrządek ormiański zaprzepaścili w Polsce, gdzie jest przepięknym zabytkiem o bardzo chlubnych i wspaniałych tradycjach.

Wprawdzie nie ma nas dużo, bo zaledwie kilka tysięcy wiernych i ośmiu kapłanów, ale na mocy specjalnego indultu Stolicy Apostolskiej można by utworzyć dla wiernych obrz[ądku] orm[iańskiego] w Polsce tak zwaną parafię osobową (personalną). Słyszałem, że tego rodzaju parafie istnieją w USA"[83].

List ten wywołał irytację prymasa, który nawet nie podjął wątku parafii personalnej, lecz napomniał kapłana, a jego postępowanie uznał za niezgodne z duchem kapłańskim. Podkreślił, że przyjęcie pracy w innej diecezji jeszcze przed formalnym zwolnieniem z posługi w Brochowie było wyrazem skrajnego indywidualizmu[84].

14 czerwca 1958 r. biskup gdański Edmund Nowicki powołał ks. Filipiaka na funkcję rektora kościoła św. Piotra i Pawła[85]. Ponieważ świątynia była zrujnowana, obraz Matki

---

[80] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1957, zapisy z 18 I oraz 5 VIII 1957 r.

[81] *Ibidem*, zapis z 24 X 1957 r.

[82] AAW, SPP, Diecezje. Obrządek ormiański, II 1 122, Pismo ks. Kazimierza Filipiaka, Tymbark, 17 I 1958 r., k. 7–7v.

[83] *Ibidem*, Pismo ks. Kazimierza Filipiaka, Tymbark, 17 I 1958 r., k. 8–8v.

[84] *Ibidem*, Pismo prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego, Warszawa, 8 III 1958 r., k. 10.

[85] A. Chodubski, *O osadnictwie ormiańskim na Wybrzeżu Gdańskim*, „Słupskie Studia Historyczne" 1993, nr 3, s. 88.

Bożej Łaskawej umieszczono w kaplicy publicznej Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny (pleszewskich). Jednocześnie rozpoczęto odbudowę kościoła, w którym najpierw do sprawowania kultu przygotowano zakrystię. Zaadaptowano ją na kaplicę, w której 18 maja 1959 r. umieszczono cudowny wizerunek. W kolejnych latach trwały prace, dzięki którym w nawie północnej można było sprawować liturgię dla większej liczby wiernych[86].

Według ks. Filipiaka sytuacja wiernych obrządku ormiańskiego w Gdańsku uległa zmianie już kilka miesięcy po śmierci bp. Nowickiego. Zaniepokojony perspektywą ograniczenia sprawowania kultu w tym obrządku kapłan 17 listopada 1971 r. zwrócił się z prośbą o: 1) interwencję, by w księgach wieczystych kościół św. Piotra i Pawła w Gdańsku wpisano jako własność wiernych tego obrządku, co miało stanowić rekompensatę za utracone przez Ormian kościoły i kaplice w archidiecezji lwowskiej; 2) utworzenie parafii personalnej dla Ormian przy wspomnianej świątyni[87]. Pismo tej samej treści przesłał do kurii gdańskiej[88].

Warto dodać, że na mocy dekretu prymasa z 20 listopada 1971 r. duszpasterz Ormian w Gdańsku, podobnie jak ks. Romaszkan, otrzymał zgodę, by sprawować czynności duszpasterskie dla wiernych obrządku ormiańskiego. Kardynał Wyszyński zezwolił mu, by przez trzy lata udzielał sakramentu chrztu św., błogosławił małżeństwa, odprawiał pogrzeby i pełnił inne posługi kapłańskie. Jednocześnie zobowiązał go, by w dwóch egzemplarzach prowadził księgi metrykalne (chrztów, egzaminów przedślubnych, małżeństw i zmarłych), które po zakończeniu roku kalendarzowego miały być złożone w Sekretariacie Prymasa w celu zatwierdzenia[89].

27 listopada 1971 r. w trakcie spotkania duchownego ormiańskiego z bp. Lechem Kaczmarkiem uzgodniono, że kościół św. Piotra i Pawła przejmie na własność diecezja gdańska, natomiast obrządek ormiański będzie mógł go używać według potrzeb[90]. Wkrótce okazało się, że losy świątyni nie zostały definitywnie rozstrzygnięte. W marcu 1972 r. ks. Filipiak wystosował do prymasa pismo, w którym próbował wycofać się z tych ustaleń. W emocjonalnym tonie podkreślił: „Kościół św. św. Ap[ostołów] Piotra i Pawła w Gdańsku przez Ormian z całej Polski i przez sympatyków obrządku ormiańskiego został doprowadzony do używalności. Oni to właśnie składali ofiary i tracili swoje siły i zdrowie przy zabezpieczeniu i odbudowie kościoła. […]

Cały wystrój wewnętrzny kaplicy Cudownej Pani Łaskawej i używanej części kościoła jest własnością Ormian, gdyż przy wysiedlaniu zabraliśmy ze sobą wszystko, co tylko dało się zabrać, a więc wszystkie paramenty – ornaty, kapy, dalmatyki, kielichy, monstrancje,

---

[86] Zbiory Fundacji Ormiańskiej, K. Filipiak, Sprawozdanie z działalności duszpasterskiej Kościoła ormiańskokatolickiego w Polsce, Gdańsk, 10 IV 1984 r., k. 12.

[87] AAW, SPP, Diecezje. Obrządek ormiański, II 1 122, Pismo ks. Kazimierza Filipiaka, Gdańsk, 17 XI 1971 r., k. 84.

[88] *Ibidem*, Pismo ks. Kazimierza Filipiaka, Gdańsk, 18 XI 1971 r., k. 85.

[89] *Ibidem*, Dekret prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego, Warszawa, 20 XI 1971 r., k. 79.

[90] *Ibidem*, Uzgodnienie, Gdańsk-Oliwa, 27 XI 1971 r., k. 86.

relikwiarze, bieliznę kościelną, stacje Drogi Krzyżowej, liczne obrazy wysokiej wartości artystycznej, chorągwie, baldachim, lichtarze […].

I dziś mielibyśmy to wszystko stracić?

Eminencjo, na stare lata i po kilkunastu latach bardzo ciężkiej, pionierskiej pracy w diecezji gdańskiej miałbym pójść znowu na tułaczkę z Cudowną Matką Łaskawą?

Czyżby to było etyczne – sprawiedliwe?"[91].

Kardynał Wyszyński prezentował jednak stanowisko zachowawcze – uważał, że warunki stworzone obrządkowi ormiańskiemu w gdańskiej świątyni zaspokajają potrzeby wiernych i nie należy naruszać wypracowanego *status quo*[92].

Pewnym rozwiązaniem sporu między kurią gdańską a Ormianami mogła być wystosowana pod koniec stycznia 1973 r. propozycja ks. Romaszkana, który wskazał, że po śmierci ks. Franciszka Jakubowicza kapłana nie mają Ormianie krakowscy, byłoby więc uzasadnione, by ks. Filipiaka przenieść na stanowisko rektora podwawelskiego kościoła św. Idziego[93]. W odpowiedzi na zapytanie skierowane w tej sprawie przez kard. Wyszyńskiego[94] rektor kościoła św. Piotra i Pawła zadeklarował gotowość wyjazdu do Krakowa po zakończeniu roku katechetycznego, w tym bowiem terminie był skłonny zwolnić go z obowiązków ordynariusz gdański[95].

Ostatecznie ks. Filipiak pozostał na Wybrzeżu. Biskup Lech Kaczmarek, zapewne mając na uwadze ograniczenia budownictwa sakralnego i dostrzegając potrzeby wiernych obrządku łacińskiego, zdecydował o erygowaniu 26 lipca 1976 r. przy kościele św. Piotra i Pawła parafii rzymskokatolickiej[96]. Aktualny stał się wówczas problem obecności obrządku ormiańskiego w tej świątyni, dlatego 27 września 1976 r. społeczność ormiańska zwróciła się z pisemną prośbą, by zająć się tą sprawą[97]. Prymasowi specjalne wyjaśnienia złożyli wikariusz generalny diecezji gdańskiej ks. Bernard Polzin i wicekanclerz kurii ks. Wiesław Lauer, którzy informowali: „Nie odpowiada rzeczywistości, aby kościół św. Piotra i Pawła w Gdańsku, przy którym pracuje od roku 1958 ks. Kazimierz Filipiak, był kiedykolwiek kościołem ormiańskim – podobnie jak nie stał się ormiańskim kościół parafialny w Żydowie pod Gnieznem, gdzie również pracował po wojnie ww. kapłan.

Na odbudowę wspomnianego kościoła otrzymał ks. rektor Kazimierz Filipiak znaczne subwencje diecezjalne.

Ksiądz Kazimierz Filipiak jest kapłanem bardzo prawym i znanym, jednakże życie posoborowej liturgii wśród ok. 5 tys. wiernych obrządku łacińskiego tego ośrodka duszpasterskiego nie mogło się rozwijać, ponieważ odprawia on jedynie w obrządku ormiańskim.

---

[91] *Ibidem*, Pismo ks. Kazimierza Filipiaka, Gdańsk, 21 III 1972 r., k. 87–88.

[92] *Ibidem*, Pismo prymasa Polski, kard. Stefana Wyszyńskiego, Warszawa, 23 III 1972 r., k. 89.

[93] *Ibidem*, Pismo ks. Kazimierza Romaszkana, Kraków, 24 I 1973 r., k. 97–98.

[94] *Ibidem*, Pismo prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego, Warszawa, 19 II 1973 r., k. 100.

[95] *Ibidem*, Pismo ks. Kazimierza Filipiaka, Gdańsk, 18 IV 1973 r., k. 101.

[96] Zbiory Fundacji Ormiańskiej, K. Filipiak, Sprawozdanie z działalności duszpasterskiej Kościoła ormiańskokatolickiego w Polsce, Gdańsk, 10 IV 1984 r., k. 13.

[97] AAW, SPP, Diecezje. Obrządek ormiański, II 1 122, Pismo Sekretariatu Prymasa Polski, Warszawa, 27 IX 1976 r., k. 110.

Skarżyli się na to nieraz wierni obrządku łacińskiego. Katolików obrządku ormiańskiego jest w całej diecezji ok. 53 osób.

Ksiądz Kazimierz Filipiak nie mógł zostać duszpasterzem wikariatu eksponowanego, który ostatnio zaaprobowały władze, ponieważ odmówił pracy w rycie łacińskim. Nie byłby on też w stanie w oparciu o garstkę Ormian odbudować kościoła św. Piotra i Pawła, który dotychczas dźwignął się z ruin zaledwie w ok. 20 proc.

W tych okolicznościach ks. Filipiak pozostał nadal duszpasterzem Ormian przy kościele św. Piotra i Pawła, który z kościoła rektorskiego przekształcił się w kościół wikariatu eksponowanego. Arcypasterz gdański zagwarantował używanie jednej z naw bocznych, ok. 1/3 ww. kościoła, przez ks. Kazimierza Filipiaka do celów duszpasterstwa Ormian w miarę potrzeby.

W nawie tej stanie ołtarz z cudownym obrazem Matki Bożej ze Stanisławowa, ukoronowanym przez ks. kard. prymasa Augusta Hlonda w roku 1925 [w rzeczywistości uczynił to abp Józef Teodorowicz 30 maja 1937 r. – M.B.]"[98].

Wraz z powstaniem parafii rzymskokatolickiej św. Piotra i Pawła w Gdańsku ks. Kazimierz Filipiak przestał pełnić funkcję rektora kościoła. Warto dodać, że interwencję w sprawie dalszych losów placówki ormiańskiej w Gdańsku – za pośrednictwem bp. Władysława Rubina – podjął również przedstawiciel środowisk emigracyjnych, pisarz i ziemianin pochodzenia ormiańskiego Kornel Krzeczunowicz (1894–1988). W liście skierowanym do opiekuna polskiej emigracji przywołał obserwacje dotyczące życia parafii ormiańskiej w Gdańsku, które poczynił w 1970 r. i podczas wizyty złożonej kilka lat później: „Była młoda. Skupiała tylko kilka rodzin ormiańskich przybyłych wraz z księdzem ze Stanisławowa, ale na nabożeństwach niedzielnych było wiele osób z sąsiedztwa, i to nie byle jakiego: w pobliżu mieścił się dom partii i jej sekretariat wojewódzki. Nawet sąsiedzi, ojcowie franciszkanie, narzekali, że w tej dzielnicy trudno o wiernych, a jednak ks. Filipiak umiał ich jakoś ściągać. Ministranci sprawnie odpowiadali po ormiańsku.

Wydaje mi się, że ten ostatni punkt (język ormiański) stał się przyczyną katastrofy ostatniej parafii. Gdy ją we wrześniu roku bieżącego odwiedziłem, nie zastałem księdza. Nawet jego gospodyni nie wiedziała, gdzie jest. […]

Dziś dopiero otrzymałem list od ks. Filipiaka. Pisze, że biskup zakazał publicznych nabożeństw ormiańskich i one stały [się] przyczyną odebrania mu parafii. Wyjechał (jedyny raz w obecnej Polsce) na urlop wypoczynkowy. Teraz wrócił i dalej odprawia prywatne msze św. w swojej zakrystii. Nie wie, co dalej będzie"[99].

Mimo opisanych przeciwności ks. Filipiak nie zrezygnował z pracy duszpasterskiej dla Ormian gdańskich, do końca życia był kustoszem sanktuarium i stróżem cudownego obrazu Matki Bożej Łaskawej ze Stanisławowa. W 1985 r. kard. Józef Glemp mianował go wikariuszem generalnym prymasa dla wiernych obrządku ormiańskiego.

* * *

[98] *Ibidem*, Pismo kurii biskupiej gdańskiej, Gdańsk, 5 X 1976 r., k. 111–112.

[99] *Ibidem*, Pismo Kornela Krzeczunowicza, Londyn, 20 XII 1976 r., k. 115–116.

Prymas Stefan Wyszyński jako ordynariusz wiernych obrządku ormiańskiego napotykał wiele trudności w organizacji życia kościelnego, takich jak brak własnych, samodzielnych świątyń oraz malejąca liczba duchownych. Wielki wkład w zachowanie swojego obrządku, tradycji i tożsamości wnieśli trzej księża ormiańscy: Kazimierz Roszko, Kazimierz Romaszkan i Kazimierz Filipiak. Podejmując dotyczące ich decyzje personalne, prymas kierował się zasadą pragmatyzmu, w sprawach spornych zawsze zasięgał opinii i wysłuchiwał zdania ordynariusza miejsca (abp. Bolesława Kominka, bp. Franciszka Jopa, bp. Lecha Kaczmarka). Dyskusyjna pozostaje natomiast sprawa formalnego erygowania parafii personalnych oraz powołania wikariusza generalnego dla obrządku ormiańskiego. Być może uregulowanie tych spraw w latach 1957–1958 ułatwiłoby koordynację pracy duszpasterskiej w skali całego kraju. Podobna ostrożność charakteryzowała jednak także inne działania kard. Wyszyńskiego, czego przykładem jest jego stosunek do znacznie liczebniejszego obrządku greckokatolickiego[100].

Słowa kluczowe: Ormianie w Polsce, obrządek ormiański, kard. Stefan Wyszyński, ks. Kazimierz Roszko, ks. Kazimierz Romaszkan, ks. Kazimierz Filipiak, kościół Trójcy Świętej w Gliwicach, kościół św. Piotra i Pawła w Gdańsku

Streszczenie

Katolicy obrządku ormiańskiego po zakończeniu II wojny światowej musieli opuścić swoje siedziby na Kresach Południowo-Wschodnich i osiedlić się w nowych granicach Polski. Od 1957 r. ich ordynariuszem – na mocy uprawnień nadzwyczajnych nadanych przez Stolicę Apostolską – był prymas Polski kard. Stefan Wyszyński. Pod koniec lat pięćdziesiątych ukształtowały się dwa główne ośrodki religijne tego obrządku. Pierwszym był kościół Trójcy Świętej w Gliwicach, który stał się sanktuarium Matki Bożej Łysieckiej. Do 1964 r. funkcję rektora tej świątyni pełnił ks. Kazimierz Roszko, a po jego wyjeździe za granicę ks. Kazimierz Romaszkan. Drugie centrum obrządku ormiańskiego stanowił kościół św. Piotra i Pawła w Gdańsku, gdzie od 1959 r. odbierał cześć cudowny obraz Matki Bożej Łaskawej ze Stanisławowa. Duszpasterzem Ormian polskich w Gdańsku był ks. Kazimierz Filipiak. Wśród problemów duszpasterskich na pierwszy plan wysuwały się brak własnych świątyń oraz malejąca liczba duchownych.

Bibliografia

Źródła archiwalne
Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie

[100] Zob. I. Hałagida, *„Szpieg Watykanu". Kapłan greckokatolicki ks. Bazyli Hrynyk (1896–1977)*, Warszawa 2008; *idem*, *Między Moskwą, Warszawą i Watykanem. Dzieje Kościoła greckokatolickiego w Polsce w latach 1944–1970*, Warszawa 2013.

S. Wyszyński, Pro memoria, 1957, 1958, 1964.

Archiwum Archidiecezjalne Warszawskie

Sekretariat Prymasa Polski, II 1/122, II 4/213.

Zbiory Fundacji Ormiańskiej

K. Filipiak, Sprawozdanie z działalności duszpasterskiej Kościoła ormiańskokatolickiego w Polsce, Gdańsk, 10 IV 1984 r.

Źródła drukowane

Białkowski M., *Protokoły konferencji polskich ojców soborowych. Zbiór dokumentów 1962–1965*, Lublin 2019.

Ksiądz Bolesław Kominek. Wspomnienia i dokumenty pastoralne pierwszego administratora apostolskiego Śląska Opolskiego (1945–1951), zebrał, opracował i przypisami opatrzył A. Hanich, t. 2, Opole 2012.

Opracowania

Barącz S., *Rys dziejów ormiańskich*, Tarnopol 1869.

Chodubski A., *O osadnictwie ormiańskim na Wybrzeżu Gdańskim*, „Słupskie Studia Historyczne" 1993, nr 3.

Chowaniec C., *Ormianie w Stanisławowie w XVII i XVIII wieku*, Stanisławów 1928.

Dzwonkowski R., *Leksykon duchowieństwa polskiego represjonowanego w ZSRS 1939–1988*, Lublin 2003.

Hałagida I., *Między Moskwą, Warszawą i Watykanem. Dzieje Kościoła greckokatolickiego w Polsce w latach 1944–1970*, Warszawa 2013.

Hałagida I., *„Szpieg Watykanu". Kapłan greckokatolicki ks. Bazyli Hrynyk (1896–1977)*, Warszawa 2008.

Hanich A., *Czas przełomu. Kościół katolicki na Śląsku Opolskim w latach 1945–1946*, Opole 2008.

Hanich A., *Ksiądz infułat Bolesław Kominek, pierwszy administrator apostolski Śląska Opolskiego (1945–1951)*, t. 1, Opole 2012.

Isakowicz-Zaleski T., *Arcybiskup ormiański Izaak Mikołaj Isakowicz „Złotousty" – duszpasterz, społecznik i patriota*, Kraków 2001.

Isakowicz-Zaleski T., *Słownik biograficzny duchownych ormiańskich oraz duchownych rzymskokatolickich pochodzenia ormiańskiego w Polsce w latach 1750–2000*, Kraków 2001.

Janusz B., *„Mons Pius" Ormian lwowskich*, Lwów 1928.

Kawa S., *Stefan Wyszyński – kompetencje dotyczące wiernych obrządku greckokatolickiego w Polsce*, „Kościół i Prawo" 2017, t. 19, z. 6, nr 1.

Kościół katolicki w Polsce 1918–1990. Rocznik statystyczny, red. L. Adamczuk, W. Zdaniewicz, Warszawa 1991.

Król-Mazur R., *Przemiany społeczności ormiańskiej w Polsce pod wpływem unii ze Stolicą Apostolską*, „Krakowskie Pismo Kresowe" 2016, t. 8.

Krucki Ł., *Archidiecezja lwowska obrządku ormiańskiego w świetle schematyzmu archidiecezjalnego z 1939 r.*, „Roczniki Teologiczne" 2017, R. 64.

Krukowski J., *Uprawnienia nadzwyczajne Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski, wobec zagrożeń Kościoła ze strony reżimu komunistycznego*, „Studia Prymasowskie" 2011, t. 5.

Krzyżowski T., *Archidiecezja lwowska obrządku ormiańskokatolickiego w latach 1902–1938*, Kraków 2020.

Lechicki C., *Kościół ormiański w Polsce (zarys historyczny)*, przedm. D. Kajetanowicz, Lwów 1928.

Magocsi P.R., *Historia Ukrainy. Ziemia i ludzie*, tłum. M. Król, A. Waligóra-Zblewska, red. i wstęp A. Świątek, posłowie A.A. Zięba, Kraków 2017.

Miasta wielu religii. Topografia sakralna ziem wschodnich dawnej Rzeczypospolitej, red. M. Jakubowski, M. Sas, F. Walczyna, Warszawa 2016.

Mikołajczuk K., *Uprawnienia Kardynała Stefana Wyszyńskiego wobec Kościoła Greckokatolickiego w archiwaliach Prymasa i Konferencji Episkopatu Polski*, Lublin 2014.

Obertyński Z., *Historia Kościoła ormiańskiego w Polsce*, Warszawa 1990.

Pelczar R., *Stowarzyszenia religijne Ormian polskich w XVI–XVIII w.*, „Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce" 2006, t. 106.

Pełczyński G., *Ormianie w XX wieku. Zarys najważniejszych problemów*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego" 2015, nr 889, Acta Politica, nr 34.

Petrowicz G., *La Chiesa Armena in Polonia e nei paesi limitrofi. Parte terza 1686–1954*, Roma 1988.

Petrowicz G., *La Chiesa Armena in Polonia. Parte prima 1350–1624*, Roma 1971.

Petrowicz G., *L'Unione degli Armeni di Polonia con la Santa Sede (1626–1686)*, Roma 1950.

Stopka K., *Kościół ormiański na Rusi w wiekach średnich*, „Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce" 1984, t. 62.

Stopka K., *Ormianie w Polsce dawnej i dzisiejszej*, Kraków 2000.

Stopka K., *Tożsamość Ormian w Galicji*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne" 2017, t. 144, z. 2.

Śmigiel K., *Prymasostwo polskie. Instytucja, prymasi, dokumenty*, Warszawa 2018.

Wasyl F., *Ormianie w przedautonomicznej Galicji. Studium demograficzno-historyczne*, Kraków 2015.

Zakrzewska-Dubasowa M., *Ormianie w dawnej Polsce*, Lublin 1982.

Z dawna Polski Tyś Królową. Koronowane wizerunki Matki Bożej 1717–1990, oprac. S.M. Grażyna od Wszechpośrednictwa M.B., S.M. Gizela od Niepokalanego Serca Maryi, R. Szymczak, Szymanów 1990.

Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003.

Michał Białkowski – dr hab., historyk Kościoła, politolog, regionalista; prof. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu (Katedra Bezpieczeństwa Społecznego i Kulturowego na Wydziale Nauk o Polityce i Bezpieczeństwie). Prezes Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu i sekretarz Porozumienia Klubów Inteligencji Katolickiej w Polsce. Inicjator i redaktor naukowy publikacji wielotomowej *Studia soborowe. Historia i nauczanie Vaticanum II*, t. 1 (Toruń–Gdańsk 2013), *Studia soborowe. Historia i recepcja Vaticanum II*, t. 2, cz. 1–2 (Toruń 2014–2015). Ostatnio opublikował: *Protokoły konferencji polskich ojców soborowych. Zbiór dokumentów 1962–1965* (Lublin 2019), S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 4: *1956–1957* (Warszawa 2020 – redaktor naukowy tomu), *Prymas i Papież. Studia poświęcone prymasowi Stefanowi Wyszyńskiemu i papieżowi*

Janowi Pawłowi II (Toruń 2021 – redaktor naukowy tomu). Główne obszary badawcze: Kościół katolicki w XX w., Episkopat Polski w XX w., życie i działalność kard. Stefana Wyszyńskiego, historia i recepcja Soboru Watykańskiego II, rola katolików świeckich w przeobrażeniach polityczno-społecznych w Europie i w Polsce w XX–XXI w., opozycja w PRL i państwach bloku wschodniego, relacje między polityką i religią (w szczególności stosunki państwo – Kościół katolicki w Polsce po 1989 r.), dzieje Pomorza i Kujaw.

Wojciech Kucharski
Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”
ORCID: 0000-0002-1599-5659

Kardynał Stefan Wyszyński w Rzymie. Obraz prymasa w materiałach ambasady PRL

W okresie prymasostwa (1948–1981) Stefan Wyszyński odwiedził Rzym trzydzieści razy[1]. Początkowo zatrzymywał się u sióstr nazaretanek przy via Machiavelli 18, a w 1962 r. jego rzymską siedzibą stał się Polski Papieski Instytut Kościelny przy Pietro Cavallini 38[2]. Szczególnie w pierwszej dekadzie sprawowania funkcji prymasa bezpośrednie relacje kard. Wyszyńskiego ze Stolicą Apostolską były ograniczone. Wynikało to nie tylko z jego internowania, ale też z generalnych założeń w polityce wyznaniowej polskich komunistów[3]. Po odwilży z 1956 r. sytuacja radykalnie się zmieniła i chociaż władze dalej utrudniały biskupom kontakty ze Stolicą Apostolską, aby ich dyscyplinować, to wyjazdy stały się znacznie łatwiejsze[4]. Duże znaczenie w tym zakresie miał Sobór Watykański II[5]. Prymas Wyszyński należał do nielicznej grupy dziesięciu biskupów z Polski, którzy mogli uczestniczyć we wszystkich czterech jego sesjach[6].

W opisywanym okresie komunistyczna Polska nie utrzymywała stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską, miała natomiast stałe przedstawicielstwo w Republice Włoskiej w postaci ambasady[7]. Mimo braku oficjalnych relacji, ze względu na sytuację wy-

---

1 Zestawienie dat pobytów prymasa Stefana Wyszyńskiego w Rzymie: 4 IV – 1 V 1951 r., 8 V – 17 VI 1957 r., 17 X – 21 XII 1958 r., 16 II – 9 III 1962 r., 7 X – 12 XII 1962 r., 8–22 V 1963 r., 12 VI – 5 VII 1963 r., 27 IX – 5 XII 1963 r., 5–18 V 1964 r., 13 IX – 30 XI 1964 r., 7–21 V 1965 r., 13 IX – 9 XII 1965 r., 6 XI – 9 XII 1968 r., 9 X – 16 XII 1969 r., 12 X – 9 XI 1970 r., 28 IX – 15 XI 1971 r., 7 XI – 2 XII 1972 r., 20 XI – 10 XII 1973 r., 26 IX – 9 XI 1974 r., 13–25 V 1975 r., 8–19 X 1975 r., 5–16 XII 1975 r., 21 X – 2 XI 1976 r., 8 XI – 6 XII 1977 r., 11 VIII – 12 IX 1978 r., 6–29 X 1978 r., 16–22 V 1979 r., 28 VI – 2 VII 1979 r., 23 X – 10 XI 1979 r., 23 X – 8 XI 1980 r. (zob. A. Warso, *Papieski Instytut Polski rzymską rezydencją kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski*, „Studia Prymasowskie” 2011, t. 5, s. 300–304).

2 *Ibidem*, s. 298.

3 B. Noszczak, *Polityka państwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w okresie internowania prymasa Stefana Wyszyńskiego 1953–1956*, Warszawa 2008.

4 A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003.

5 W. Kucharski, *Sobór Watykański II oczami polskich dyplomatów* [w:] *Sobór oczami polskich komunistów. Sobór Watykański II w świetle dokumentów MSW i MSZ*, wyd. i oprac. W. Kucharski, D. Misiejuk, Warszawa 2017, s. 16–36; M. Białkowski, *Protokoły konferencji polskich ojców soborowych. Zbiór dokumentów 1962–1965*, Lublin 2019, s. 201–209.

6 M. Białkowski, *Protokoły konferencji…*, s. 196–197.

7 Przy Stolicy Apostolskiej funkcjonowała też ambasada RP (rządu na uchodźstwie), kierowana przez Kazimierza Papéego. Słowo „ambasada” bez żadnych dodatkowych określeń w niniejszym tekście odnosi się zawsze do ambasady komunistycznej Polski.

znaniową w Polsce – rolę Kościoła rzymskokatolickiego w życiu społecznym – ambasada zajmowała się również problematyką watykańską. Zbierała informacje na temat działań Stolicy Apostolskiej i jej kontaktów z polską hierarchią, od 1965 r. prowadziła nieformalne rozmowy, a później organizowała oficjalne spotkania z przedstawicielami dyplomacji watykańskiej[8]. Żywo interesowała się działalnością polskich biskupów w Rzymie i Watykanie. Należy zauważyć, że i polscy biskupi traktowali ambasadę jako kanał komunikacyjny z władzami centralnymi i w trakcie swoich wyjazdów do Rzymu próbowali za jej pośrednictwem poruszać kwestie krajowe, a czasem nawet lokalne – diecezjalne[9].

Prymasostwo Stefana Wyszyńskiego przypadło na okres sprawowania funkcji ambasadorskich w Rzymie przez Adama Ostrowskiego (1948–1950), Władysława Tykocińskiego, I sekretarza ambasady, w okresie 1950–1951 w randze chargé d'affaires, Jana Drutę (1951–1959), Adama Willmanna (1959–1967), Wojciecha Chabasińskiego (1967–1972), Kazimierza Sidora (1972–1977) i Stanisława Trepczyńskiego (1977–1981)[10]. Dodatkowo od 1974 r. rezydował przy ambasadzie przedstawiciel władz polskich w randze ministra pełnomocnego, jako szef Zespołu ds. Stałych Kontaktów Roboczych ze Stolicą Apostolską. W badanym okresie był nim Kazimierz Szablewski[11]. Jedynie z pięcioma ostatnimi ambasadorami prymas miał okazję spotkać się osobiście, gdyż w okresie 1948–1957 w MSZ obowiązywała wręcz doktryna protokolarnego ignorowania obecności biskupów w Watykanie[12]. Znacząca zmiana nastąpiła w 1957 r. – gdy 8 maja do Rzymu przyjechał prymas, wśród wiwatujących ludzi po raz pierwszy oczekiwał ambasador Jan Druto. Przy pomocy włoskiej policji przedarł się przez tłum, by osobiście powitać kardynała. Będący świadkiem tego wydarzenia radca ambasady Tadeusz Breza napisał: „Przywitanie ambasadora Druty z Wyszyńskim odbyło się w dzikim ścisku. Wyszyńskiego pod rękę trzymali Kulczycki z Padaczem, ratując go od wahnięć i wirów tłumu, Kardynał ledwo mógł sięgnąć własnego kapelusza, a ręki do przywitania nie zdołał wyciągnąć. Wystawała mu ze środka piersi"[13]. Oprócz okolicznościowych formuł powitalnych ambasador zapewnił, że „gdyby był w czymś pomocny prymasowi, chętnie służy"[14]. Delegacja ambasady, z ambasadorem na czele, uczestniczyła także w pożegnaniu kardynała 17 czerwca 1957 r.[15] W późniejszym okresie protokolarne zachowania ambasadorów i pracowników ambasady wobec prymasa były różne i zazwyczaj odzwierciedlały stan stosunków państwo–Kościół w Polsce, a precyzyjniej – aktualną linię polityczną wobec Kościoła.

---

[8] W. Kucharski, *Komuniści i Watykan. Polityka komunistycznej Polski wobec Stolicy Apostolskiej 1945–1974*, Warszawa 2019.

[9] *Ibidem*, s. 249 i in.

[10] *Ibidem*, s. 475–477.

[11] *Ibidem*, s. 458.

[12] *Ibidem*, s. 85–204.

[13] T. Breza, *Spiżowa Brama. Notatnik rzymski*, Warszawa 1960, s. 186–187; J. Żaryn, *Kościół w Polsce w latach przełomu (1953–1958). Relacje ambasadora RP przy Stolicy Apostolskiej*, Warszawa 2000, s. 136, przyp. 1.

[14] Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (dalej AMSZ), Zespół Depesz (dalej ZD), w. 56, t. 745, Szyfrogram nr 5080 nadany z Rzymu od Jana Druty do Przemysława Ogrodzińskiego, 8 V 1957 r., k. 14.

[15] T. Breza, *Spiżowa Brama*…, s. 210–211.

Podstawą niniejszego opracowania są raporty i depesze wysłane przez pracowników ambasady polskiej w Rzymie do centrali MSZ, a także dokumenty sporządzane w MSZ oraz innych placówkach dyplomatycznych bazujące na materiałach z Rzymu[16]. Szczególnie istotne dla tytułowego zagadnienia są te, które powstały po rozmowach ambasadorów z prymasem, gdyż – co warte odnotowania – z tych spotkań zachowały się relacje obu stron: kardynała, zapisane w *Pro memoria*, oraz ambasadorów, zawarte w ich depeszach przekazanych z Rzymu do centrali MSZ.

Pierwsza informacja dotycząca Stefana Wyszyńskiego jako prymasa pochodząca z ambasady polskiej w Rzymie została odnotowana w depeszy z 10 stycznia 1949 r. wysłanej przez Eugeniusza Markowskiego, I sekretarza ambasady, do sekretarza generalnego MSZ Stefana Wierbłowskiego[17]. Markowski podał w niej, że w „Il Popolo" opublikowano wiadomość na temat mianowania bp. Wyszyńskiego prymasem oraz metropolitą gnieźnieńskim i warszawskim. Dodał, że inne gazety, w tym „L'Osservatore Romano", nie odniosły się do tej informacji, co może oznaczać, że nie uważano jej jeszcze za potwierdzoną.

W pierwszych latach nowy prymas jawił się pracownikom ambasady, podobnie jak resortowi spraw zagranicznych, jako człowiek młody i niedoświadczony, choć inteligentny, który zostanie zdominowany przez warszawskie otoczenie. Opinie te bazowały na rozmowach z duchownymi, w tym wybitnymi hierarchami[18].

Wydaje się, że jedną z najistotniejszych i najtrudniejszych wizyt abp. Wyszyńskiego jako prymasa w Rzymie była pierwsza z nich, w 1951 r., po podpisaniu w 1950 r. porozumienia i usunięciu administratorów apostolskich z Ziem Zachodnich i Północnych. Ze względu na brak normalnych relacji państwo–Kościół ambasada nie kontaktowała się w trakcie tej wizyty z polskimi biskupami, dlatego pozyskała na jej temat wiadomości tylko pośrednie, i to dość nieścisłe. Możliwe, że wynikało to również z faktu, który w raporcie odnotował ambasador: „prymas i bp Klepacz zachowują się bardzo dyskretnie i ostrożnie: nie mówią z nikim prawie"[19]. Według ambasady kardynał chciał przede wszystkim uzyskać zgodę Stolicy Apostolskiej na zmiany w hierarchii kościelnej na Ziemiach Zachodnich, a nawet mianowanie wikariuszy kapitulnych biskupami[20]. W rzeczywistości – prymas otrzymał akceptację dla swoich decyzji odnośnie do wikariuszy kapitulnych, ale jednocześnie zdobył nominacje biskupie dla niektórych usuniętych z urzędu administratorów apostolskich[21]. Co warte odnotowania, w depeszach ambasady podkreślano, że prymas, w przeciwieństwie

---

[16] Więcej na ten temat zob. W. Kucharski, *Komuniści i Watykan*…

[17] AMSZ, Zesp. 8, w. 17, t. 224, Szyfrogram nr 225 od Eugeniusza Markowskiego do Stefana Wierbłowskiego, Rzym, 10 I 1949 r., k. 66.

[18] AMSZ, Zesp. 15, w. 19, t. 182, Sprawozdanie z rozmowy z kard. Sapiehą 6 III 1949 r., b.d., k. 164; AMSZ, Zesp. 8, w. 7, t. 111, Notatka amb. Adama Ostrowskiego do MSZ streszczająca rozmowę z ks. Turowskim na temat spraw Kościoła w Polsce i polsko-watykańskich, 25 IV 1949 r., k. 5–6.

[19] AMSZ, ZD, w. 29, t. 318, Szyfrogram nr 3462 od Władysława Tykocińskiego do Stefana Wierbłowskiego, Rzym, 17 IV 1951 r., k. 3.

[20] *Ibidem*, Szyfrogram nr 4397 od Władysława Tykocińskiego do Stefana Wierbłowskiego, Rzym, 14 V 1951 r., k. 6.

[21] W. Kucharski, *Komuniści i Watykan*…, s. 137.

do swojego poprzednika i kard. Adama Sapiehy, dystansuje się od ambasady kierowanej przez Kazimierza Papéego[22].

Po raz kolejny hierarcha przyjechał do Rzymu dopiero w 1957 r. Do tego czasu ambasada jedynie w 1953 r. podjęła aktywniejsze dotyczące go działania. Na początku roku, po ogłoszeniu nominacji kardynalskiej, ambasador depeszował, że obu nieobecnych nowo mianowanych hierarchów zza żelaznej kurtyny (Stefana Wyszyńskiego i Alojzego Wiktora Stepinaca) nazywano więźniami, i zastanawiał się nad ewentualną reakcją[23]. Natomiast jesienią, po aresztowaniu prymasa, informował o dużej liczbie relacji prasowych w mediach włoskich na ten temat. W sprawozdaniu politycznym ambasady za październik 1953 r. powiadomiono o oficjalnej reakcji włoskiego rządu, który w tej sprawie wysłał depeszę solidarnościową do Stolicy Apostolskiej. Odnotowano także, iż o tej kwestii i o sytuacji Kościoła w Polsce dyskutowano w senacie włoskim[24]. Oceniano, że kampania w obronie kard. Wyszyńskiego była największym tego typu przedsięwzięciem w Watykanie po II wojnie światowej[25].

Jak już wskazano, prymas odwiedził Wieczne Miasto dopiero pół roku po uwolnieniu z internowania. W relacjach z ambasadą można dostrzec wyraźny jeszcze wpływ atmosfery Października. W trakcie wizyty hierarcha odebrał należny mu kapelusz kardynalski i objął kardynalski kościół w Rzymie. Warto odnotować, że w związku z tymi uroczystościami ambasador przesłał oficjalne gratulacje[26]. Prymas odpowiedział w charakterystycznym dla siebie stylu: „Otrzymana od Ojca Świętego godność kardynała św. Kościoła rzymskiego ozdabia ojczyznę naszą, od tysiąca blisko lat włączoną do rodziny narodów żyjących kulturą zachodnio-łacińską i duchem chrześcijańskim"[27]. 15 maja 1957 r., dzień po rozmowie z papieżem, przyjął ambasadora[28], który relacjonował, że hierarcha podkreślał pozytywne elementy w relacjach państwo–Kościół, szczególnie przywrócenie nauki religii w szkołach oraz nominacje biskupów na Ziemiach Zachodnich. Dodał, iż trudnym problemem pozostaje sprawa Caritasu, i postulował, by umożliwić wyjazdy na studia do Włoch polskim naukowcom i ludziom kultury[29].

Ambasador ocenił tę wizytę bardzo pozytywnie. Zauważył, że w Watykanie głównym tematem w jej kontekście były relacje Wyszyński–Gomułka. Według dyplomaty część Kurii Rzymskiej była nastawiona krytycznie do prymasa, zarzucała mu przyjęcie „doktryny

---

[22] *Ibidem*, s. 137–138.

[23] AMSZ, ZD, w. 36, t. 437, Szyfrogram nr 466 od Jana Druty do Stefana Wierbłowskiego, Rzym, 14 I 1953 r., k. 1.

[24] AMSZ, Zesp. 8, w. 39, t. 505, Sprawozdanie polityczne nr 8 Ambasady PRL w Rzymie za okres od 23 IX do 30 X 1953 r., k. 446.

[25] *Ibidem*, k. 469–470.

[26] AMSZ, Zesp. 8, w. 61, t. 841, Odpis pisma gratulacyjnego od ambasadora Jana Druty do prymasa Stefana Wyszyńskiego, 25 V 1957 r., k. 46.

[27] *Ibidem*, Odpis pisma od prymasa Stefana Wyszyńskiego do ambasadora Jana Druty, 27 V 1957 r., k. 47.

[28] Relację z audiencji prymasa u Piusa XII przedstawił J. Żaryn, *Kościół w Polsce w latach przełomu*…, s. 143, przyp. 1.

[29] Szyfrogram nr 5393 nadany z Rzymu 15 V 1957 r. od Jana Druty do Henryka Bireckiego [w:] *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1957*, red. K. Ruchniewicz, T. Szumowski, współpr. P. Długołęcki, Warszawa 2006, nr 112, s. 324–325.

koegzystencji ideologicznej między chrześcijanizmem a marksizmem". Potwierdzeniem tego miało być 8-dniowe oczekiwanie na audiencję u papieża. W ambasadzie uważano kard. Wyszyńskiego za przedstawiciela tzw. nowej polityki w Kościele, którą później (w czasach pontyfikatów Jana XXIII i Pawła VI) określano mianem progresizmu[30]. Pewien wpływ na ocenę pozycji prymasa w Watykanie mieli rozmówcy pracowników ambasady. Giorgio La Pira, burmistrz Florencji, blisko związany ze Stolicą Apostolską działacz chadecki, miał powiedzieć Tadeuszowi Brezie: „Wyszyński wygrał swoją sprawę całkowicie". Przedstawiając stosunek Stolicy Apostolskiej do przemian w Polsce, dodał: „Wyszyński ma pełne zaufanie do Gomułki, a do Wyszyńskiego ma pełne zaufanie kuria i papież"[31].

Niespełna półtora roku później zmarł Pius XII i prymas przyjechał do Rzymu w związku z konklawe. Nastąpiło to już po zmianie kursu ekipy Gomułki w kwestiach wyznaniowych, czego widocznym znakiem było wtargnięcie milicji do Instytutu Prymasowskiego Ślubów Narodu na Jasnej Górze[32]. Niemniej i tym razem ambasada zapewniła odpowiednią oprawę protokolarną. Na dworcu Termini hierarchę witał I sekretarz ambasady Marian Wielgosz, a żegnał ambasador Druto[33]. Według polskich dyplomatów w Rzymie uczestnicy konklawe dzielili się na dwie grupy: zachowawczą i reformistyczną, a prymas należał do drugiej z nich – optowała ona za wyborem Angela Roncallego, Giacoma Lercara lub Valeria Valeriego. W tej samej depeszy odnośnie do możliwości wyboru kardynała napisano: „Wyszyński raczej nie ma szans. W pierwszych głosowaniach może otrzymać pewną ilość głosów symbolicznych, w dowód uznania za jego linię. Reformiści liczą natomiast na niego jako na swego aktywnego rzecznika. Przeciwko W[yszyńskiemu] przemawia mała dynamiczność, nieznajomość kurii oraz szerszej polityki itp."[34]. Dodatkowo stwierdzono, że część konserwatywnych, prawicowych kardynałów atakuje go za działania w Polsce i chęć normalizacji stosunków między Stolicą Apostolską a krajami komunistycznymi[35]. Ostatecznie przypisano mu aktywne uczestnictwo w przekonywaniu elektorów do wyboru patriarchy Wenecji, a po konklawe Juliusz Stroynowski wskazał: „Akcje Wyszyńskiego w Rzymie wybitnie podskoczyły"[36]. Wydaje się, że wśród pracowników ambasady prymas uchodził wtedy za liczącą się postać w Kościele powszechnym. Pewnym problemem badawczym pozostaje ustalenie jego aktywności w trakcie konklawe dotyczącej naświetlenia innym kardynałom sytuacji Kościoła w Europie Wschodniej. Wielokrotnie pisali na ten temat urzędnicy

[30] AMSZ, ZD, w. 56, t. 745, Szyfrogram nr 5168 od Jana Druty do Przemysława Ogrodzińskiego, Rzym, 10 V 1957 r., k. 15; *ibidem*, Szyfrogram nr 5670 od Jana Druty do Henryka Bireckiego, Rzym, 21 V 1957 r., k. 22; Szyfrogram nr 5998 nadany z Rzymu od Jana Druty do Henryka Bireckiego, 28 V 1957 r. [w:] *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1957*…, nr 125, s. 125–126; por. AMSZ, Zesp. 8, w. 61, t. 841, Notatka Wydziału Politycznego Ambasady PRL w Paryżu *Bilans wizyty prymasa Polski w Rzymie*, 4 VII 1957 r., k. 59–68.

[31] AMSZ, Zesp. 8, w. 61, t. 837, Notatka Tadeusza Brezy z rozmowy z Giorgiem La Pirą, 26 VI 1957 r., k. 69.

[32] A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści*…, s. 138–140.

[33] S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 5: *1958*, red. M. Krupecka, Warszawa 2018, s. 311, 378.

[34] AMSZ, ZD, w. 60, t. 844, Szyfrogram nr 13396 od Mariana Wielgosza do Przemysława Ogrodzińskiego, Rzym, 24 X 1958 r., k. 76–77.

[35] AMSZ, Zesp. 8, w. 69, t. 957, Notatka Juliusza Stroynowskiego, 28 X 1958 r., k. 108–110.

[36] *Ibidem*, Notatka Juliusza Stroynowskiego, 7 XI 1958 r., k. 118.

ambasady[37]. W trakcie konklawe hierarcha zaangażował się także w sprawę zwrotu skarbów katedry wawelskiej z Kanady do Polski[38] i ubolewał, że nie udało się nawiązać przy tym ścisłej współpracy z polską dyplomacją[39]. W pierwszym roku pontyfikatu ambasada oceniała, iż Stolica Apostolska zaakceptowała kształt relacji państwo–Kościół zaproponowany przez prymasa. Informowała, że otrzymał on znacznie większą swobodę działania, jest mu przypisywana część reformatorskich posunięć papieża[40], który darzy hierarchę specjalną atencją, i – jak niekiedy sugerowano w rozmowach polskim dyplomatom – widziałby go nawet jako swojego następcę[41]. Warto zauważyć, że Jan XXIII zazwyczaj znacznie szybciej przyjmował na audiencji prymasa niż Pius XII[42] i manifestował dobre relacje z nim[43].

Kolejne osiem wizyt kardynała w Rzymie w latach 1962–1965 wiązało się głównie z przygotowaniami do Soboru Watykańskiego II i jego obradami, a w 1965 r. z organizacją obchodów milenium[44]. Dodatkowo w zasadzie podczas każdej z nich prymas poruszał kwestię polskiej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych[45]. Był to okres narastającego napięcia w relacjach państwo–Kościół i zaostrzenia działań represyjnych administracji wyznaniowej. Ambasada nadal postrzegała kardynała jako najbliższego współpracownika Jana XXIII i sugerowała, że przekonuje on o „konieczności dialogu Kościoła z krajami socjalistycznymi"[46].

W czerwcu 1963 r. prymas musiał niepodziewanie wrócić do Rzymu, by wziąć udział w konklawe po śmierci Jana XXIII. Według ambasadora Willmanna także Paweł VI utrzymywał z kardynałem bliskie kontakty[47].

W materiałach ambasady większość informacji soborowych odczytywano według politycznego klucza relacji chrześcijaństwo/katolicyzm–komunizm i Kościół–państwo. Takie interpretacje przenoszono na grunt polski, np. propozycje decentralizacji Kościoła i wzmoc-

---

37 W. Kucharski, *Komuniści i Watykan*…, s. 202.

38 Zob. AMSZ, ZD, w. 60, t. 844, Szyfrogram nr 13985 od Jana Druty do Adama Rapackiego, Rzym, 5 XI 1958 r., k. 89–90; AMSZ, ZD, w. 60, t. 845, Szyfrogram nr 11590 od Adama Rapackiego do Jana Druty, Warszawa, 4 XI 1958 r., k. 22; *ibidem*, Szyfrogram nr 11643 od Adama Rapackiego do Jana Druty, Warszawa, 6 XI 1958 r., k. 23; *ibidem*, Szyfrogram nr 11679 od Przemysława Ogrodzińskiego do Jana Druty, Warszawa, 6 XI 1958 r., k. 24; AMSZ, ZD, w. 60, t. 844, Szyfrogram nr 14111 od Jana Druty do Przemysława Ogrodzińskiego, Rzym, 7 XI 1958 r., k. 94–95; *ibidem*, Szyfrogram nr 14258 od Jana Druty do Przemysława Ogrodzińskiego, Rzym, 11 XI 1958 r., k. 100–101.

39 S. Wyszyński, *Pro memoria*…, t. 5, s. 332.

40 AMSZ, Zesp. 8, w. 86, t. 1194, Sprawozdanie Ambasady PRL w Rzymie za okres lipiec 1959 – 29 II 1960 r. Watykan, 8 IV 1960 r., k. 51–52.

41 *Sobór oczami polskich komunistów*…, dok. nr 9, s. 91.

42 Zob. S. Wyszyński, *Przyjaciel Boga i ludzi. Wspomnienie o Janie XXIII*, Warszawa 2000.

43 *Ibidem*, s. 67–72.

44 *Sobór oczami polskich komunistów*…, dok. nr 10, 28, 44, 54, 93, 98, 110.

45 W. Kucharski, *Ziemie Zachodnie i Północne jako polska racja stanu w myśli i działaniach prymasa Stefana Wyszyńskiego w latach 1948–1972 (ze szczególnym uwzględnieniem archidiecezji wrocławskiej)* [w:] *Prymas Wyszyński a Niepodległa. Naród – patriotyzm – państwo w nauczaniu Prymasa Tysiąclecia*, red. E.K. Czaczkowska, R. Łatka, Warszawa 2019, s. 227–250.

46 *Sobór oczami polskich komunistów*…, dok. nr 28, s. 139.

47 AMSZ, ZD, w. 107, t. 622, Szyfrogram nr 8382 od Adama Willmanna do Mieczysława Łobodycza, Rzym, 21 VI 1963 r., k. 381.

nienia episkopatów krajowych wiązano z możliwością poszerzenia kompetencji prymasa[48]. Był to ogląd dość powierzchowny, często oparty na plotkach oraz informacjach publicystycznych, ale to właśnie na ich podstawie kształtowano obraz soboru wśród władz komunistycznych.

Podsumowując I sesję, pracownicy ambasady pisali, że polscy biskupi działali według opracowanego przez kard. Wyszyńskiego i biskupów Kominka, Klepacza i Wojtyłę planu, który zakładał neutralność, czyli niepopieranie żadnego z obozów soborowych. Oceniali, iż prymas jest przeciwnikiem wyeliminowania łaciny z liturgii i ewentualnych innych propozycji, które mogłyby osłabić więzy Kościoła w Polsce ze Stolicą Apostolską. Jego aktywność na soborze sprowadzano do spraw *stricte* politycznych i administracyjnych – wskazano zabiegi o mianowanie polskich ordynariuszy na Ziemiach Zachodnich i wypracowanie stosunku Kościoła do krajów socjalistycznych na potrzeby schematu o Kościele, przy czym podkreślono, że według hierarchy stosunki państwo–Kościół w bloku wschodnim są pochodną relacji ZSRR–Watykan[49].

Pewnym zgrzytem na linii ambasada–prymas pod koniec I sesji soboru było odrzucenie przez kardynała koncepcji, by w ambasadzie zorganizować przyjęcie dla polskich ojców soborowych[50].

Według pracowników ambasady podczas II sesji prymas poniósł prestiżową porażkę – odrzucono koncepcję schematu poświęconego kultowi maryjnemu; z drugiej strony za znaczący uznano jego głos w sprawie nadania statutów prawnych konferencjom episkopatów. Kardynał jako modelowe rozwiązanie wskazał działalność Konferencji Episkopatu Polski[51].

Z perspektywy ambasady w czasie III sesji najistotniejszy był spór prymasa z PAX, w związku z którym zawieszono konferencje prasowe polskich biskupów organizowane dla polskojęzycznych dziennikarzy z kraju i zagranicy[52]. Pod koniec sesji wiele uwagi poświęcono przygotowaniom do audiencji u papieża Jerzego Zawieyskiego– wreszcie jej samej. Dostrzeżono, że hierarcha istotnie pomógł posłowi Znaku spotkać się z Pawłem VI[53]. Miał przy tym pełną świadomość, iż celem misji Zawieyskiego jest zakomunikowanie Stolicy Apostolskiej gotowości polskiego rządu do rozpoczęcia negocjacji w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych. Nie wiadomo, czy prymas widział w roli negocjatora Zawieyskiego, który miał nadzieję, że będzie reprezentował polskie władze w rozmowach z Watykanem. Ostatecznie na wstępnym etapie funkcję tę pełnił ambasador PRL w Rzymie. W materiałach ambasady jedynie zasygnalizowano działania kardynała w sprawie nadania Najświętszej Marii Pannie tytułu Matki Kościoła[54]. Polscy dyplomaci uznali jego poglądy w tej materii za antyekumeniczne.

---

[48] W. Kucharski, *Komuniści i Watykan*…, s. 266.

[49] Notatka na temat pierwszej fazy I sesji Soboru Watykańskiego II i udziału w niej polskich biskupów przygotowana w Departamencie IV MSZ, 29 XI 1962 r. [w:] *Sobór oczami polskich komunistów*…, dok. nr 44, s. 170–180.

[50] W. Kucharski, *Komuniści i Watykan*…, s. 280.

[51] *Sobór oczami polskich komunistów*…, dok. nr 71, s. 249–250.

[52] W. Kucharski, *Komuniści i Watykan*…, s. 269–278.

[53] *Idem*, *Audiencje polityków komunistycznej Polski u papieża w latach 1945–1978*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2017, nr 29, s. 55–57.

[54] *Sobór oczami polskich komunistów*…, dok. nr 91, s. 325.

Z okresu IV sesji zachowało się niewiele materiałów ambasady dotyczących kardynała. Bez wątpienia polscy dyplomaci późno pozyskali informację o orędziu biskupów polskich do biskupów niemieckich oraz innych listach milenijnych[55]. Wiedzieli jednak o kontaktach prymasa z hierarchami niemieckimi, szczególnie z kard. Juliusem Döpfnerem.

W czasie soboru prymas kilkakrotnie rozmawiał z ambasadorem Adamem Willmannem, który z trzech spotkań zorganizowanych w ambasadzie sporządził obszerniejsze notatki. Relacjonował, że 10 maja 1963 r. hierarcha był szczególnie poruszony spekulacjami na temat szybkiego nawiązania stosunków dyplomatycznych między PRL a Stolicą Apostolską. Za pośrednictwem ambasady kardynał próbował przekonać władze w Warszawie o znaczeniu obecności na soborze polskich biskupów, szczególnie z Ziem Zachodnich i Północnych[56]. 30 listopada 1964 r. w czasie III sesji tłumaczył Willmannowi najważniejsze zagadnienia poruszane w tej części obrad, w tym swoje stanowisko odnośnie do kultu maryjnego. Przekonywał, że nie stoi ono w sprzeczności z ekumenizmem. Ponieważ rozmowa odbyła się kilka dni po audiencji Jerzego Zawieyskiego u Pawła VI, istotnym tematem były potencjalne negocjacje PRL–Watykan. Według ambasadora kardynał wskazał, iż mają one dla Stolicy Apostolskiej szczególne znaczenie, a najdelikatniejszym obszarem rozmów będzie kwestia diecezji na Ziem Zachodnich i Północnych. W tym kontekście znów poruszył problem nieobecności na soborze części biskupów z tych terenów, szczególnie abp. Kominka, który – jak podkreślił – w sprawie tego obszaru „zawsze działa dla dobra Polski". Dodatkowo prymas opowiadał o swoich rozmowach z niemieckimi kardynałami Josefem Fringsem i Juliusem Döpfnerem, którzy mieli go zapewnić o korzystnej ewolucji w społeczeństwie niemieckim w kwestii granicy Odra–Nysa[57]. 29 listopada 1965 r., pod koniec soboru, ale jeszcze przed burzą związaną z orędziem, ambasador po raz kolejny spotkał się z hierarchą[58]. Oprócz problemów bieżących dyskutowali głównie o relacjach polsko-niemieckich i ewentualnej pielgrzymce Pawła VI do Polski w 1966 r. Prymas skarżył się, że za swoje wystąpienie w trakcie wrocławskich uroczystości 20-lecia polskiej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych został zaatakowany przez opinię publiczną w Niemczech, a polski rząd nie docenił zaangażowania Kościoła w stabilizowanie granicy polsko-niemieckiej. Za duży błąd uznał używanie przez władze w stosunku do własności kościelnej na tym obszarze terminu „mienie poniemieckie". Jak wiadomo, dopiero sześć lat później ustawowo nadano Kościołowi prawo własności tych dóbr[59]. Prymas wskazał, że rząd działaniami politycznymi (powoływanie kleryków do wojska, nakładanie podatków na duchowieństwo, zajęcie rezydencji biskupiej we Wrocławiu) dostarcza argumentów prze-

[55] Zob. *Dokumenty*, wybór i oprac. W. Kucharski, D. Misiejuk [w:] *Wokół Orędzia. Kardynał Bolesław Kominek. Prekursor pojednania polsko-niemieckiego*, red. W. Kucharski, G. Strauchold, Wrocław 2009.

[56] AMSZ, ZD, w. 107, t. 621, Szyfrogram nr 6177 od Adama Willmanna do Mieczysława Łobodycza, Rzym, 11 V 1963 r., k. 277.

[57] AMSZ, ZD, w. 130, t. 703, Szyfrogram nr 14239 od Adama Willmanna do Zenona Kliszki, Rzym, 30 XI 1964 r., k. 559–561.

[58] AMSZ, ZD, w. 151, t. 776, Szyfrogram 14594 nadany z Rzymu od Adama Willmanna do Mieczysława Łobodycza, 30 XI 1965 r., k. 588–591.

[59] W. Kucharski, *Komuniści i Watykan*…, s. 398–400.

ciwnikom stabilizacji granicy na Odrze i Nysie (szczególnie w Niemczech). Zadeklarował, iż wbrew temu, co pisze prasa, nie sprzeciwia się wizycie papieskiej w Polsce, i mniema, że również władze są jej przychylne. Dodał, iż choć Stolica Apostolska nie jest w stanie spełnić warunków rządu PRL, to dąży do zawarcia porozumienia z Polską. Podczas spotkania nie wspomniano o orędziu ani o wysłaniu zaproszeń na obchody milenijne do episkopatów na całym świecie. Polskie służby były już poinformowane o tym dokumencie, ale nie znały dokładnie jego treści ani roli, którą mógł odegrać w relacjach polsko-niemieckich[60].

Spór o milenium, w którym władze wykorzystały orędzie, aby osłabić pozycję hierarchów w Polsce, spowodował największe napięcie na linii państwo–Kościół od czasów aresztowania prymasa. Najpierw w ramach represji cofnęto kardynałowi paszport, uniemożliwiając wyjazd do Rzymu na prawie trzy lata. Gdy odwiedził on Wieczne Miasto pod koniec 1968 r., na stanowisku ambasadora urzędował już Wojciech Chabasiński. Wobec prymasa wciąż manifestowano nieprzychylność, nawet w sferze symbolicznej. Centrala MSZ poleciła, by w Rzymie przyjął go nie ambasador, lecz radca Kazimierz Szablewski[61]. Przez kolejnych osiem lat (do 1974 r.) obowiązywała dyrektywa, aby hierarchę witał i żegnał urzędnik rangi niższej niż ambasador[62]. Skutkowało to wrażeniem kontrastu, gdy kardynała na dworcu Termini przyjmował reprezentant protokołu prezydenta Republiki Włoskiej[63]. Tę, jak się wydaje, drobną kwestię dostrzegli dziennikarze i korespondenci, którzy relacjonowali pobyt kardynała w Rzymie i oceniali to w kategoriach afrontu[64]. Pracownicy ambasady raportowali, że prymas nie poruszał wątków politycznych. Tuż przed wyjazdem, 9 grudnia, w towarzystwie abp. Bolesława Kominka i prał. Franciszka Mączyńskiego odwiedził ambasadę i rozmawiał z radcą Szablewskim. Sondował dwie kwestie: ewentualnej pielgrzymki papieskiej do Polski w 1969 r. w związku z decyzją Pawła VI o udekorowaniu ikony jasnogórskiej złotą różą i reorganizacji tzw. diecezji gorzowskiej (formalnie była to administratura apostolska), która obejmowała prawie całą północno-zachodnią Polskę i wymagała podziału[65]. Do wizyty Ojca św. nie doszło, choć część kierownictwa Urzędu do spraw Wyznań optowała, by wyrazić na nią zgodę[66]. Podział diecezji wiązał się z nowymi nominacjami na stanowiska biskupie, co było głównym powodem napięć w relacjach państwo–Kościół, gdyż władze chciały zyskać większy wpływ na politykę kadrową Episkopatu. Strukturę tę ostatecznie zreorganizowano dopiero w 1972 r., i to na warunkach Stolicy Apostolskiej[67].

---

[60] W. Bułhak, *Wywiad PRL a Watykan 1962–1978*, Warszawa 2019, s. 403–429.

[61] AMSZ, ZD, w. 208, t. 1017, Szyfrogram 106794 nadany z Warszawy od Adama Willmanna do Kazimierza Szablewskiego, 5 XII 1968 r., k. 331.

[62] Zob. np. AMSZ, ZD 25/78, w. 15, t. 111, Szyfrogram 10718 nadany z Warszawy od Józefa Czyrka do Kazimierza Sidora, 19 XI 1973 r., k. 231.

[63] AMSZ, ZD, w. 208, t. 1017, Szyfrogram 13706 nadany z Rzymu od Wojciecha Chabasińskiego do Adama Willmanna, 6 XI 1968 r., k. 42.

[64] *Ibidem*, Szyfrogram 14942 nadany z Rzymu od Kazimierza Szablewskiego do Adama Willmanna, 6 XII 1968 r., k. 84.

[65] *Ibidem*, Szyfrogram 15060 nadany z Rzymu od Kazimierza Szablewskiego do Adama Willmanna, 9 XII 1968 r., k. 90.

[66] Zob. W. Kucharski, *Komuniści i Watykan*…, s. 355–360.

[67] *Ibidem*, s. 416–421.

Rok później prymas odwiedził Rzym w związku z synodem biskupów. Także tym razem powitał go urzędnik niższej rangi[68]. 20 października 1969 r., niespełna dwa tygodnie po przyjeździe, kardynał w towarzystwie rektora Mączyńskiego złożył kurtuazyjną wizytę w ambasadzie i rozmawiał z ambasadorem Chabasińskim, który jako istotniejsze wśród poruszonych tematów odnotował te dotyczące polskiego duszpasterstwa emigracyjnego[69]. Zaangażowanie hierarchy w prace synodu ocenił dość krytycznie, choć wydaje się, że użył po prostu typowych klisz: „przemówienie Wyszyńskiego na synodzie [jest] oceniane zgodnie jako ekstremistyczne, wyrażające w pełni ducha Kościoła reakcyjnego, autokratycznego i antydialogowego, poddanego absolutnemu prymatowi papieża"[70].

Jesienią 1970 r., gdy polsko-niemieckie negocjacje rządowe wchodziły w decydującą fazę, co z perspektywy Kościoła na Ziemiach Zachodnich i Północnych miało niebagatelne znaczenie, prymas przyjechał do Rzymu. Ambasada nie przywiązywała do tej wizyty większej wagi. Nawet rozmowa ambasadora z kardynałem, choć trwała godzinę, została skwitowana tylko kilkoma zdaniami w bardzo krótkiej depeszy. Najważniejszą informacją była zapowiedź planowanej na kolejny rok beatyfikacji o. Maksymiliana Kolbego[71], stanowiącej główny powód, dla którego prymas odwiedził Rzym w 1971 r. Władze w Warszawie były zainteresowane beatyfikacją ze względu na relacje polsko-niemieckie i negocjacje z Watykanem (miała ona nastąpić po pierwszej rundzie rozmów)[72]. Ambasada przygotowała koncepcje działań związanych z uroczystością. Proponowano wydać „mające określony ton i sens polityczny" publikacje na temat życia i śmierci Kolbego; umożliwić masowy udział wiernych z Polski w pielgrzymce do Rzymu na beatyfikację, aby zniwelować obecność środowisk emigracyjnych; rozpatrzyć uczestnictwo przedstawicieli władz państwowych; zapewnić transmisję telewizyjną; zmobilizować prasę krajową; przygotować się na działania dyplomacji i Kościoła RFN[73]. Na czele oficjalnej rządowej delegacji na uroczystości stanął Aleksander Skarżyński, dyrektor UdsW w randze podsekretarza stanu[74]. Według ambasadora decyzję tę z radością przyjęła Stolica Apostolska[75]. Prymas ocenił ją dość krytycznie i uznał, że obniżono rangę polskiej reprezentacji[76]. Co warte podkreśle-

---

[68] AMSZ, ZD, w. 231, t. 1102, Szyfrogram 8320 nadany z Warszawy od Adama Willmanna do Wojciecha Chabasińskiego, 7 X 1969 r., k. 258.

[69] AMSZ, ZD, w. 238, t. 1101, Szyfrogram 11882 nadany z Rzymu od Wojciecha Chabasińskiego do Adama Willmanna, 20 X 1969 r., k. 455.

[70] *Ibidem*, Szyfrogram 11663 nadany z Rzymu od Wojciecha Chabasińskiego do Adama Willmanna, 14 X 1969 r., k. 441.

[71] AMSZ, ZD, w. 258, t. 1175, Szyfrogram 10385 nadany z Rzymu od Wojciecha Chabasińskiego do Adama Willmanna, 31 X 1970 r., k. 403.

[72] W. Kucharski, *Komuniści i Watykan*…, s. 386–388.

[73] AMSZ, Księga Nabytków i Ubytków, 28/77, Departament IV, Stefan Staniszewski, Pilna notatka dotycząca przygotowań do uroczystości beatyfikacji polskiego franciszkanina Maksymiliana Kolbego, 20 VIII 1971 r., k. 1–4.

[74] AMSZ, ZD, 6/77, w. 279, t. 1250, Szyfrogram nr 7136 nadany do Rzymu od Adama Willmanna do Wojciecha Chabasińskiego, 5 X 1971 r., k. 226.

[75] AMSZ, ZD, 6/77, w. 279, t. 1249, Szyfrogram 9399 nadany z Rzymu od Wojciecha Chabasińskiego do Stefana Staniszewskiego, 4 X 1971 r., k. 334.

[76] P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Czasy prymasowskie*, t. 10: *1971*, Warszawa 2007, s. 151–153.

nia, ambasador Chabasiński zwrócił uwagę, że beatyfikacja ma się przysłużyć pojednaniu polsko-niemieckiemu[77]. Przedstawiciele władz w trakcie uroczystości zostali wyróżnieni specjalnym honorowym miejscem w Bazylice św. Piotra, oddzielonym od innych gości, i krótkim spotkaniem z papieżem[78]. Swoje zaangażowanie polscy dyplomaci zwieńczyli wydanym przez ambasadora obiadem, w którym uczestniczyli abp Agostino Casaroli, abp Giovanni Benelli, prymas, kard. Wojtyła i abp Kominek[79]. Według relacji ambasadora kard. Wyszyński stwierdził wówczas, że po raz pierwszy mógł być w Rzymie gościem reprezentanta PRL[80]. Ambasador uznał uroczystości za sukces państwa[81], a prymas wyraził zadowolenie z powodu obecności oficjalnej delegacji rządu w ich trakcie[82]. Pracownicy ambasady ocenili, że Episkopat „zachował właściwe i poprawne stanowisko"[83].

Pod koniec 1972 r. prymas przyjechał do Rzymu z biskupami z Ziem Zachodnich i Północnych, w tym nowo mianowanymi ordynariuszami diecezji utworzonych konstytucją apostolską *Episcoporum Poloniae coetus*[84]. Dla władz była to niekomfortowa sytuacja, gdyż Watykan podjął decyzje administracyjne i personalne jednostronnie, bez konsultacji z rządzącymi[85]. W instrukcji z centrali MSZ dotyczącej spotkań z hierarchami w trakcie tej wizyty zapisano: „Do Wyszyńskiego stosunek chłodniejszy, ale kurtuazyjny"[86].

Wydaje się, że od początku lat siedemdziesiątych, a dokładniej od zainicjowania oficjalnych negocjacji polsko-watykańskich (wiosna 1971 r.), zainteresowanie ambasady prymasem spadło. Możliwe, iż zbudowanie bezpośredniej komunikacji z Sekretariatem Stanu dawało władzom nadzieję, że wiele kwestii uda się rozwiązać bez udziału kardynała – szczególnie gdy podpisano porozumienie o ustanowieniu zespołów do spraw stałych

---

77 AMSZ, ZD, 6/77, w. 279, t. 1249, Szyfrogram 9423 nadany z Rzymu od Wojciecha Chabasińskiego do Stefana Staniszewskiego, 4 X 1971 r., k. 335.

78 *Ibidem*, Szyfrogram 9856 nadany z Rzymu od Wojciecha Chabasińskiego do Stefana Staniszewskiego, 16 X 1971 r., k. 359. Por. obszerną relację z przebiegu uroczystości sporządzoną przez prymasa Wyszyńskiego: P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Czasy prymasowskie*…, t. 10, s. 151–159. Natomiast Kazimierz Papée napisał do ministra Jana Starzewskiego, że delegacji PRL nie wyróżniono trybuną specjalną, lecz ulokowano ją na jednej z trybun przeznaczonych dla publiczności (Polski Instytut Studiów Kościelnych w Rzymie, Archiwum Ambasady RP przy Stolicy Apostolskiej, 73, List Kazimierza Papée do Jana Starzewskiego, 26 X 1971 r., k. 89).

79 AMSZ, ZD, 6/77, w. 279, t. 1249, Szyfrogram 9984 nadany z Rzymu od Wojciecha Chabasińskiego do Stefana Staniszewskiego, 19 X 1971 r., k. 367.

80 *Ibidem*.

81 AMSZ, Księga Nabytków i Ubytków, 28/77, Departament IV, Pismo Wojciecha Chabasińskiego do Stefana Staniszewskiego, 13 XI 1971 r., k. 7–9.

82 *Ibidem*, k. 8.

83 AMSZ, Księga Nabytków i Ubytków, 28/77, Departament IV, Lucjan Pawelec-Kwiatkowski, Uroczystości beatyfikacyjne Maksymiliana Kolbego, październik 1971 r., k. 13.

84 R. Łatka, *Episkopat Polski wobec stosunków państwo–Kościół i rzeczywistości społeczno-politycznej 1970–1989*, Warszawa 2019, s. 200–201.

85 W. Kucharski, *Stabilizacja polskiego Kościoła na Ziemiach Zachodnich i Północnych w świetle raportów polskich dyplomatów w Rzymie z lat 1945–1972* [w:] *Droga do stabilizacji polskiej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych po II wojnie światowej. W 40. rocznicę wydania konstytucji apostolskiej Pawła VI „Episcoporum Poloniae coetus"*, red. W. Kucharski, Wrocław 2013, s. 135–136.

86 AMSZ, ZD, 25/78, w. 318, t. 1410, Szyfrogram 8630 nadany z Warszawy od Józefa Czyrka do Kazimierza Sidora, 9 XI 1972 r., k. 202.

kontaktów roboczych. W jakimś stopniu ta decyzja oraz instytucjonalizacja relacji z Watykanem sprawiły, iż większość spraw kościelnych w Rzymie znalazła się w gestii szefa polskiego zespołu do kontaktów z Watykanem. Potwierdza to fakt, że od 1975 r. podczas wizyt prymasa w Rzymie władze reprezentował pełniący tę funkcję minister pełnomocny Kazimierz Szablewski, a nie ambasador, który jednak zazwyczaj uczestniczył w rozmowach w ambasadzie. Od 1974 r. notatki ambasadora na temat spotkań z kard. Wyszyńskim są więcej niż skromne. Nawet w gorącym 1974 r., gdy jednym z najważniejszych problemów w relacjach państwo–Kościół była obsada archidiecezji wrocławskiej po śmierci kard. Kominka, dyplomata poświęcił tej sprawie jedno zdanie w depeszy relacjonującej rozmowę[87].

Domknięcie instytucjonalizacji kontaktów polsko-watykańskich w wyniku złożenia listów uwierzytelniających przez abp. Luigiego Poggiego w styczniu 1975 r. w Warszawie spowodowało, że polscy hierarchowie z prymasem na czele podjęli intensywne działania, aby nie dopuścić do wykluczenia Episkopatu z relacji PRL–Watykan. Kardynał najbardziej obawiał się tego, iż w Polsce na stałe będzie rezydował przedstawiciel Stolicy Apostolskiej[88]. W 1975 r. hierarcha odwiedził Rzym aż trzykrotnie (druga wizyta wiązała się z beatyfikacją Marii Ledóchowskiej). Za każdym razem w rozmowach z Pawłem VI poruszał kwestię strategicznych założeń polityki wschodniej Watykanu (m.in. krytycznie odniósł się do udziału abp. Casarolego w obradach KBWE) i szczegółów dotyczących Polski[89]. Podczas tych pobytów ambasador Sidor w towarzystwie ministra pełnomocnego Szablewskiego dwukrotnie rozmawiał z prymasem. Według ambasadora w trakcie wiosennego spotkania hierarcha pozytywnie ocenił kontakty polsko-watykańskie i podkreślił, że codzienne sprawy powinni rozwiązywać Kazimierz Kąkol i bp Bronisław Dąbrowski, natomiast w kontaktach polsko-watykańskich główny problem to sytuacja prawna Kościoła. Dodał, że nie jest przeciwnikiem polityki wschodniej Watykanu, jak mu się imputuje, szczególnie w Niemczech[90]. Jesienią dyskutowano głównie o przeciągającej się już ponad rok sprawie obsady stanowiska arcybiskupa wrocławskiego. Wydaje się, że próbując znaleźć argumenty za szybkim jej rozwiązaniem, prymas wskazał, iż problem ten może mieć implikacje międzynarodowe, zwłaszcza w kontekście relacji polsko-niemieckich[91].

Zdaniem ambasady od połowy lat siedemdziesiątych relacje państwo–Kościół wyraźnie się poprawiały. Postawę prymasa uznawano za koncyliacyjną. Episkopat oceniał te stosunki znacznie gorzej. Według kardynała aż do wyboru Jana Pawła II istniało duże niebezpieczeństwo, że polskie władze wykorzystają dyplomację watykańską przeciwko biskupom w Polsce, dlatego w trakcie każdej wizyty w Watykanie w latach siedemdziesiątych poruszał kwestię polityki wschodniej Stolicy Apostolskiej. Jesienią 1976 r. rozmawiał

[87] AMSZ, ZD, 59/78, w. 38, t. 260, Szyfrogram 1927/IV nadany z Rzymu od Kazimierza Sidora do Stefana Olszowskiego, 13 XI 1974 r., k. 202.

[88] R. Łatka, *Episkopat Polski*…, s. 214–254.

[89] *Ibidem*, s. 219–222.

[90] AMSZ, ZD, 59/78, w. 60, t. 405, Szyfrogram 2762/II nadany z Rzymu od Kazimierza Sidora do Józefa Czyrka, 26 V 1975 r., k. 176.

[91] *Ibidem*, Szyfrogram 787/IV nadany z Rzymu od Kazimierza Sidora do Józefa Czyrka, 18 X 1975 r., k. 317–318.

z Pawłem VI o jego zaplanowanym na 1977 r. spotkaniu z Edwardem Gierkiem[92]. Uwagi ambasady nie umknęło, że prymas zgodnie z prawem kanonicznym po ukończeniu 75 roku życia złożył dymisję, której papież nie przyjął. W opinii urzędników wynikało to z „zasług dla Kościoła, głębokiego patriotyzmu, politycznego wyczucia, a także lojalności wobec władzy [*sic*!]" kardynała[93]. Co ciekawe, w dzienniku „Il Popolo" opublikowano artykuł, w którym zacytowano przemówienie bp. Dąbrowskiego z okazji tego jubileuszu – biskup miał stwierdzić, że uznanie dla kardynała jest tak duże, iż „również rząd Polski »ludowej«, za pośrednictwem swego ministra pełnomocnego przy Watykanie, zwrócił się do papieża, by nie przyjmował dymisji"[94]. Na początku listopada prymas spotkał się z ambasadorem i szefem zespołu do spraw kontaktów roboczych z Watykanem. Tym razem ambasador sporządził bardzo obszerną interesującą depeszę. Hierarcha miał wskazać, że przyczyną protestów robotniczych w czerwcu 1976 r. było „duże nasycenie w krótkim czasie pierwszoplanowych decyzji rządu", i wspomnieć o swoich listach w tej sprawie do Gierka i Jaroszewicza. Analizując sytuację w Radomiu i Płocku, miał stwierdzić, iż „nie wyklucza istnienia pewnych sił (użył nawet określenia »organizacji«), którym zależy na dezintegracji społecznej, na jego demoralizacji i na osłabieniu państwa". Wydaje się, że słowa te dotyczyły Komitetu Obrony Robotników. Według ambasadora prymas dodał, iż „w Polsce jedyną skuteczną strukturą, na której opiera się państwo, jest partia i od niej zależy porządek w kraju", dlatego „występuje za umocnieniem tej struktury". W kontekście innych wypowiedzi kardynała można wątpić w ścisłość tych cytatów (choć znane są jego krytyczne poglądy na temat środowiska KOR[95]). Relacja ta jednak wskazuje, że w obliczu narodzin opozycji antykomunistycznej po czerwcu 1976 r. władze postrzegały Kościół jako potencjalnego sojusznika w tonowaniu nastrojów społecznych. Choć prymas miał wspomnieć o wielu przeszkodach, które rządzący stawiają Kościołowi, szczególnie w odniesieniu do budownictwa sakralnego, to normalizację w relacjach państwo–Kościół (PRL–Watykan) miał uznać za nieuniknioną[96].

Na początku 1977 r. wróciła groźba ustanowienia stałego przedstawiciela Stolicy Apostolskiej w Warszawie, choć prymas wielokrotnie dyplomację watykańską przed tym przestrzegał[97]. Na jesień przypadała wizyta *ad limina* polskich biskupów, co stało się głównym przedmiotem rozmów Episkopatu w Watykanie i najważniejszym tematem spotkania kardynała z papieżem[98]. Wydaje się, że napięcie występowało wtedy raczej na linii Episkopat Polski – Sekretariat Stanu niż państwo–Kościół, tym bardziej że we wrześniu prymas wy-

---

92 R. Łatka, *Episkopat Polski*…, s. 227–228; por. W. Kucharski, *Audiencje*…, s. 64–65.

93 AMSZ, ZD, 59/78, w. 81, t. 553, Szyfrogram 1039/IV nadany z Rzymu od Kazimierza Szablewskiego do Józefa Czyrka, 26 X 1976 r., k. 328.

94 *Ibidem*, Szyfrogram 1105/IV nadany z Rzymu od Kazimierza Szablewskiego do Józefa Czyrka, 27 X 1976 r., k. 336.

95 R. Łatka, *Episkopat Polski*…, s. 305; por. odmienny pogląd: E.K. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013, s. 627.

96 AMSZ, ZD, 59/78, w. 81, t. 553, Szyfrogram 1285/IV nadany z Rzymu od Kazimierza Sidora do Józefa Czyrka, 2 XI 1976 r., k. 337–339.

97 R. Łatka, *Episkopat Polski*…, s. 229–231.

98 *Ibidem*, s. 237–240.

raźnie podupadł na zdrowiu i musiał przejść nieplanowaną operację. Władze zapewniły mu najlepszą możliwą opiekę. Półtora miesiąca później jego stan poprawił się na tyle, że mógł przyjechać do Rzymu. Zaoferowano mu skorzystanie z samolotu rządowego z opieką medyczną na pokładzie[99]. Ton instrukcji wysyłanych przez szefostwo MSZ do Szablewskiego znacząco się zmienił, jeśli chodzi o stosunek do hierarchy. Ministra pełnomocnego poinstruowano, by na lotnisku podkreślił, „że jest szczęśliwy, mogąc powitać go w dobrym zdrowiu", życzył mu owocnego pobytu i zadeklarował pomoc w przypadku jakiejkolwiek potrzeby[100]. Kardynała Wyszyńskiego jako głowę Kościoła w Polsce potraktowano tak w Rzymie po raz pierwszy. W tym czasie polscy dyplomaci interesowali się tylko planowanym przyjazdem do Włoch Edwarda Gierka[101]. Mimo krótkotrwałego pogorszenia zdrowia[102] prymas przedłużył wizytę w Rzymie i spotkał się z ambasadorem po wizycie Gierka w Watykanie. Podkreślono wagę i pozytywny odbiór rozmowy I sekretarza Komitetu Centralnego PZPR z papieżem[103]. Polscy dyplomaci nie dostrzegli wewnątrzkościelnego konfliktu dotyczącego stałego rezydowania abp. Poggiego w Polsce.

W kolejnym roku sprawa stanęła wręcz na ostrzu noża, a napięcie w relacjach Episkopat – Sekretariat Stanu (prymas – abp Poggi) wzrosło w związku z roszczeniami delegata papieskiego, by wpływać na nominacje biskupów w Polsce[104]. Problem ten zniknął dopiero po wyborze Karola Wojtyły na papieża. W trakcie obu konklawe polscy dyplomaci nie zauważyli większej aktywności prymasa[105].

Gdy Ojcem św. został kard. Wojtyła, możliwości kontaktów ambasady ze Stolicą Apostolską jeszcze wzrosły. Pobieżny przegląd depesz jej urzędników wskazuje, że ich głównymi rozmówcami byli kard. Casaroli i ks. Stanisław Dziwisz. Być może w rezultacie nie przywiązywano już tak dużej wagi do kontaktów z prymasem w Rzymie[106]. Niespełna osiem miesięcy po wyborze papież odbył pierwszą pielgrzymkę do ojczyzny. Ambasada w 1979 r. interesowała się głównie przygotowaniami do niej. Pobyt prymasa w maju w Rzymie zbiegł się z uroczystościami rocznicy bitwy o Monte Cassino. Według dyploma-

[99] AMSZ, ZD, 24/79, w. 18, t. 121, Szyfrogram 9201 nadany z Warszawy od Kazimierza Kąkola i Emila Wojtaszka do Kazimierza Szablewskiego, 17 X 1977 r., k. 243.

[100] *Ibidem*, Szyfrogram 9867 nadany z Warszawy od Józefa Czyrka do Kazimierza Szablewskiego, 7 XI 1977 r., k. 286.

[101] W. Kucharski, *Audiencje*…, s. 65–67.

[102] AMSZ, ZD, 24/79, w. 18, t. 120, Szyfrogram 2444/IV nadany z Rzymu od Stanisława Trepczyńskiego do Stanisława Kani, 23 XI 1977 r., k. 515.

[103] *Ibidem*, Szyfrogram 2936/IV nadany z Rzymu od Stanisława Trepczyńskiego do Kazimierza Kąkola i Emila Wojtaszka, 2 XII 1977 r., k. 542.

[104] R. Łatka, *Episkopat Polski*…, s. 246–253.

[105] AMSZ, ZD, 29/80, w. 18, t. 134, Szyfrogram 2187/III nadany z Rzymu od Stanisława Trepczyńskiego do Józefa Czyrka, 28 VIII 1978 r., k. 284; *ibidem*, Szyfrogram 40/IV nadany z Rzymu od Kazimierza Szablewskiego do Józefa Czyrka, 10 X 1978 r., k. 330.

[106] W depeszach z lat 1979–1980 nie zachowały się żadne dokumenty dotyczące bezpośrednich spotkań ambasadora z prymasem. W związku z epidemią COVID-19 kwerendę na moje zlecenie przeprowadził pracownik AMSZ.

cji ze względu na zły stan zdrowia w tych wydarzeniach nie uczestniczył on osobiście[107]. 21 maja 1979 r. ambasador Trepczyński rozmawiał z nim głównie o przygotowaniach do pielgrzymki Ojca św.[108] Polecono, by Kazimierz Szablewski spróbował uzyskać ze strony Watykanu zapewnienie, że w trakcie pielgrzymki publiczne wystąpienia kardynała będą poprawne[109]. W depeszach podkreślano, iż relacje państwo–Kościół są dość dobre, a postępowanie prymasa – konstruktywne[110]. Te pozytywne opinie kształtowały się podczas spotkań w ambasadzie, które umożliwiały stosunkowo swobodną wymianę myśli[111].

Jesienią 1980 r. działania prymasa i papieża analizowano w kontekście narodzin „Solidarności". Według dyplomatów, którzy w dużej mierze opierali się na informacjach od ks. Dziwisza, kardynał mógł odegrać „konstruktywną rolę w przezwyciężeniu kryzysu w Polsce, w uspokojeniu nastrojów i utrwaleniu tych nieodwracalnych wartości, które stanowią podstawę oczekiwanej odnowy"[112]. Nie jest jasne, czy odnowa miała dotyczyć sytuacji społecznej i powstania „Solidarności" czy zmian w partii. Zauważono jednak, że prymas patrzy na wydarzenia w Polsce z niepokojem i w związku z tym postanowił skrócić swój pobyt w Rzymie. Podkreślono, iż Ojciec św. w pełni popiera jego linię postępowania[113].

W analizowanym okresie postrzeganie kard. Wyszyńskiego przez urzędników ambasady w Rzymie w dużym stopniu determinowały wewnętrzne relacje państwo–Kościół. Dyplomaci ulegali komunistycznej wizji Kościoła jako instytucji antykomunistycznej, dlatego prymasa traktowali przede wszystkim jak polityka. Z biegiem lat polska placówka w Rzymie, także dzięki kontaktom ze Stolicą Apostolską, zyskała kompetencje, by prowadzić działania dyplomatyczne wobec Kościoła. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych nastąpiła wyraźna zmiana w sposobie traktowania hierarchy, co można wiązać z ogólnymi tendencjami odprężeniowymi w polityce zagranicznej, zmianą strategii w relacjach z Kościołem w Polsce i pojawieniem się drugiego oprócz Kościoła wroga – zorganizowanej opozycji antykomunistycznej. Prezentowane materiały mają charakter oficjalnych dokumentów. Odpowiedzi na pytanie o to, czy z prywatnych zapisków polskich dyplomatów w Rzymie wyłania się odmienny obraz prymasa, będzie można udzielić dzięki zbadaniu źródeł.

---

[107] AMSZ, ZD, 2/81, w. 17, t. 133, Szyfrogram 2268/II nadany z Rzymu od Kazimierza Szablewskiego do Józefa Czyrka, 18 V 1979 r., k. 241; *ibidem*, Szyfrogram 40/IV nadany z Rzymu od Kazimierza Szablewskiego do Józefa Czyrka, 10 X 1979 r., k. 330. Faktycznie chyba nie chodziło o zły stan zdrowia (zob. Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie [dalej AAG], S. Wyszyński, Pro memoria 1979, zapis z 18 V 1979 r.).

[108] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1979, zapis z 21 V 1979 r.

[109] AMSZ, ZD, 2/81, w. 17, t. 133, Szyfrogram 4665 nadany do Rzymu od Stanisława Kani do Kazimierza Szablewskiego, 21 V 1979 r., k. 166.

[110] *Ibidem*, Szyfrogram 1374 nadany do Rzymu od Stanisława Kani i Emila Wojtaszka do Kazimierza Szablewskiego, 19 II 1979 r., k. 49.

[111] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1979, zapis z 9 XI 1979 r.

[112] AMSZ, ZD, 29/81, w. 16, t. 135, Szyfrogram 1504/IV nadany z Rzymu od Kazimierza Szablewskiego do Józefa Czyrka, 3 XI 1980 r., k. 448.

[113] *Ibidem*, Szyfrogram 1598/IV nadany z Rzymu od Kazimierza Szablewskiego do Józefa Czyrka, 4 XI 1980 r., k. 451.

Słowa kluczowe: prymas Stefan Wyszyński, dyplomacja PRL, relacje państwo–Kościół, Stolica Apostolska, Rzym, Kościół rzymskokatolicki

Streszczenie

W okresie prymasostwa (1948–1981) Stefan Wyszyński odwiedził Rzym trzydzieści razy. W tym czasie komunistyczna Polska nie utrzymywała stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską, ale miała stałe przedstawicielstwo w Republice Włoskiej w postaci ambasady. Mimo braku oficjalnych relacji ze względu na sytuację wyznaniową w Polsce – rolę Kościoła rzymskokatolickiego w życiu społecznym – ambasada zajmowała się również problematyką watykańską. Zbierała informacje na temat aktywności Stolicy Apostolskiej i jej kontaktów z polską hierarchią, od 1965 r. prowadziła nieformalne rozmowy, a później organizowała oficjalne spotkania z przedstawicielami dyplomacji watykańskiej. Żywo interesowała się działalnością polskich biskupów w Rzymie i Watykanie. Prymasostwo Stefana Wyszyńskiego przypadło na okres sprawowania funkcji ambasadorskich w Rzymie przez Adama Ostrowskiego (1948–1950), Władysława Tykocińskiego, I sekretarza ambasady, w okresie 1950–1951 w randze chargé d'affaires, Jana Druty (1951–1959), Adama Willmanna (1959–1967), Wojciecha Chabasińskiego (1967–1972), Kazimierza Sidora (1972–1977) i Stanisława Trepczyńskiego (1977–1981). Dodatkowo od 1974 r. rezydował przy ambasadzie przedstawiciel władz polskich w randze ministra pełnomocnego, jako szef Zespołu ds. Stałych Kontaktów Roboczych ze Stolicą Apostolską. W badanym okresie był nim Kazimierz Szablewski. Jedynie z pięcioma ostatnimi ambasadorami prymas miał okazję spotkać się osobiście, gdyż w okresie 1948–1957 w MSZ obowiązywała wręcz doktryna protokolarnego ignorowania obecności biskupów w Stolicy Apostolskiej. Celem artykułu jest ukazanie, jak polscy dyplomaci postrzegali prymasa i jakie kwestie związane z jego działalnością wzbudzały ich zainteresowanie.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie

S. Wyszyński, Pro memoria, 1979, 1980.

Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych

Księga Nabytków i Ubytków,

Zespół 8,

Zespół 15,

Zespół Depesz.

Polski Instytut Studiów Kościelnych w Rzymie

Archiwum Ambasady RP przy Stolicy Apostolskiej, 73.

Źródła drukowane

Dokumenty, wybór i oprac. W. Kucharski, D. Misiejuk [w:] *Wokół Orędzia. Kardynał Bolesław Kominek. Prekursor pojednania polsko-niemieckiego*, red. W. Kucharski, G. Strauchold, Wrocław 2009.

Polskie dokumenty dyplomatyczne 1957, red. K. Ruchniewicz, T. Szumowski, współpr. P. Długołęcki, Warszawa 2006.

Wyszyński S., *Pro memoria*, t. 5: *1958*, red. M. Krupecka, Warszawa 2018.

Wyszyński S., *Przyjaciel Boga i ludzi. Wspomnienie o Janie XXIII*, Warszawa 2000.

Opracowania

Białkowski M., *Protokoły konferencji polskich ojców soborowych. Zbiór dokumentów 1962–1965*, Lublin 2019.

Breza T., *Spiżowa Brama. Notatnik rzymski*, Warszawa 1960.

Bułhak W., *Wywiad PRL a Watykan 1962–1978*, Warszawa 2019.

Czaczkowska E.K., *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013.

Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003.

Kucharski W., *Audiencje polityków komunistycznej Polski u papieża w latach 1945–1978*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2017, nr 29.

Kucharski W., *Komuniści i Watykan. Polityka komunistycznej Polski wobec Stolicy Apostolskiej 1945–1974*, Warszawa 2019.

Kucharski W., *Sobór Watykański II oczami polskich dyplomatów* [w:] *Sobór oczami polskich komunistów. Sobór Watykański II w świetle dokumentów MSW i MSZ*, wyd. i oprac. W. Kucharski, D. Misiejuk, Warszawa 2017.

Kucharski W., *Stabilizacja polskiego Kościoła na Ziemiach Zachodnich i Północnych w świetle raportów polskich dyplomatów w Rzymie z lat 1945–1972* [w:] *Droga do stabilizacji polskiej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych po II wojnie światowej. W 40. rocznicę wydania konstytucji apostolskiej Pawła VI „Episcoporum Poloniae coetus"*, red. W. Kucharski, Wrocław 2013.

Kucharski W., *Ziemie Zachodnie i Północne jako polska racja stanu w myśli i działaniach prymasa Stefana Wyszyńskiego w latach 1948–1972 (ze szczególnym uwzględnieniem archidiecezji wrocławskiej)* [w:] *Prymas Wyszyński a Niepodległa. Naród – patriotyzm – państwo w nauczaniu Prymasa Tysiąclecia*, red. E.K. Czaczkowska, R. Łatka, Warszawa 2019.

Łatka R., *Episkopat Polski wobec stosunków państwo–Kościół i rzeczywistości społeczno-politycznej 1970–1989*, Warszawa 2019.

Noszczak B., *Polityka państwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w okresie internowania prymasa Stefana Wyszyńskiego 1953–1956*, Warszawa 2008.

Raina P., *Kardynał Wyszyński. Czasy prymasowskie*, t. 10: *1971*, Warszawa 2007.

Warso A., *Papieski Instytut Polski rzymską rezydencją kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski*, „Studia Prymasowskie" 2011, t. 5.

Żaryn J., *Kościół w Polsce w latach przełomu (1953–1958). Relacje ambasadora RP przy Stolicy Apostolskiej*, Warszawa 2000.

Wojciech Kucharski (ur. 1978) – historyk i archeolog, dr hab. nauk humanistycznych, zajmuje się historią średniowiecza i czasów najnowszych, szczególnie religijnością, dziejami Kościoła i pojednania polsko-niemieckiego po II wojnie światowej, a także relacji dyplomatycznych PRL i Stolicy Apostolskiej. Zastępca dyrektora ds. naukowych we wrocławskim Ośrodku „Pamięć

i Przyszłość", wykładowca Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego. W swoim dorobku ma kilka monografii, z których najważniejsze to *Beatus Ceslaus natione Polonus. Dzieje kultu błogosławionego Czesława* (Kraków 2012), *Komuniści i Watykan. Polityka komunistycznej Polski wobec Stolicy Apostolskiej 1945–1974* (Warszawa 2019). Autor opracowań dotyczących historii orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 r. Twórca i redaktor naczelny „Wrocławskiego Rocznika Historii Mówionej". Członek Polskiego Towarzystwa Historycznego i Polskiego Towarzystwa Historii Mówionej, a także rady naukowej Instytutu Śląskiego w Opolu.

Rafał Łatka
Biuro Badań Historycznych IPN
ORCID: 0000-0003-2650-4031

Prymas Stefan Wyszyński wobec gry w trójkącie: Stolica Apostolska – władze PRL – Episkopat Polski 1971–1981[1]

W latach siedemdziesiątych do walki z polskim Kościołem, a szczególnie do osłabienia pozycji Episkopatu, władze PRL chciały wykorzystać dialog ze Stolicą Apostolską[2]. Zasadniczym celem było zawarcie umowy z Watykanem ponad głowami polskich biskupów, by zminimalizować ich oddziaływanie na sytuację społeczno-polityczną[3]. Sprecyzowano to w wytycznych przygotowanych przez Wydział Administracyjny Komitetu Centralnego PZPR (nadzorujący relacje z Kościołem) w czerwcu 1970 r.: „Porozumienie z Polską i wymiana przedstawicieli pozwoliłyby z jednej strony na wywieranie bardziej operatywnego wpływu na Episkopat, a z drugiej strony na załatwienie wielu spraw bezpośrednio z rządem. Doprowadziłoby to do przeniesienia wewnętrznych stosunków między państwem a Koś-

[1] Opisywana tutaj problematyka była już prezentowana w książce: R. Łatka, *Episkopat Polski wobec stosunków państwo–Kościół i rzeczywistości społeczno-politycznej PRL 1970–1989*, Warszawa 2019; niniejszy tekst jest zmodyfikowaną wersją tam przedstawionej analizy, a skoncentrowano się w nim na roli kard. Stefana Wyszyńskiego.

[2] Działania te trwały już od 1967 r., gdy podjęto rozmowy ze specjalnym wysłannikiem Stolicy Apostolskiej abp. Agostinem Casarolim. Episkopat oceniał je krytycznie (zob. szerzej H. Stehle, *Tajna dyplomacja Watykanu. Papiestwo wobec komunizmu (1917–1991)*, tłum. R. Drecki, M. Struczyński, Warszawa 1993, s. 256–283; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 264–271; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006, s. 250–256; A. Grajewski, *Kardynałowie Stefan Wyszyński i Agostino Casaroli – dwie osobowości i dwie koncepcje polityki wschodniej Watykanu*, „Studia Prymasowskie" 2009, t. 3, s. 61–67).

[3] Na ten temat zob. szerzej A. Dudek, *Problem normalizacji stosunków między PRL a Stolicą Apostolską w latach 1971–1977*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne" 1995, t. 5, nr 2, s. 63–75; *idem*, *PRL i Stolica Apostolska 1971–1974* [w:] *Społeczeństwo – państwo – Kościół 1945–2000. Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej. Szczecin 15–16 VI 2000 r.*, red. A. Kawecki, K. Kowalczyk, A. Kubaj, Szczecin 2001, s. 48–53; P. Raina, *Arcybiskup Dąbrowski – rozmowy watykańskie*, Warszawa 2001, s. 5–148; *idem*, *Cele polityki władz PRL wobec Watykanu*, Warszawa 2001, s. 87–115; A. Grajewski, *Miejsce i znaczenie PRL w watykańskiej polityce wschodniej w latach siedemdziesiątych* [w:] *Od Piłsudskiego do Wałęsy. Studia z dziejów Polski w XX wieku*, red. K. Persak *et al.*, Warszawa 2008, s. 409–424; *idem*, *Kardynałowie*…, s. 51–80; P. Skibiński, *Cele polityki władz komunistycznych w Polsce wobec Stolicy Apostolskiej do roku 1978* [w:] *Priorytety polityki wyznaniowej władz Polski „ludowej"*, red. R. Łatka, „Glaukopis" 2015, nr 33, s. 333–346; B. Piasecki, M. Zając, *Prymas Wyszyński nieznany*, Warszawa 2016, s. 135–138; W. Kucharski, *Komuniści i Watykan. Polityka komunistycznej Polski wobec Stolicy Apostolskiej 1945–1974*, Warszawa 2019, s. 350–463; R. Łatka, *Episkopat Polski*… Por. A. Casaroli, *Pamiętniki. Męczeństwo cierpliwości. Stolica Święta i kraje komunistyczne (1963–1989)*, tłum. T. Żeleźnik, Warszawa 2001.

ciołem na płaszczyznę międzynarodową (Polska–Watykan), ograniczając przez to możliwość działania władz państwowych wobec Kościoła. Natomiast kierownictwo Episkopatu, zachowując aktualnie posiadane możliwości działalności kultowej, zostałoby pozbawione swobody podejmowania działań politycznych wymierzonych przeciwko państwu"[4]. Także nowa ekipa partyjna, która objęła rządy w grudniu 1970 r., zamierzała realizować tak nakreślony plan[5]. Ciekawe w tym kontekście są tezy do wystąpienia wiceministra MSW gen. Bogusława Stachury ze stycznia 1971 r.: „Chcemy podjąć rozmowy z Episkopatem i Watykanem, ale równocześnie nie zamierzamy czynić ustępstw w sprawach generalnych (nie cofać się z osiągniętych pozycji)"[6]. W dokumentacji MSW wskazywano, że decydujące znaczenie mają czynniki wewnątrzpolityczne, międzynarodowe zaś są dla władz PRL drugorzędne: „Jako główny cel rozmów można by formułować:

– stępienie ostrza antysocjalistycznego w działalności Kościoła;

– polityczną neutralizację (w pewnym zakresie tylko) Kościoła i Episkopatu;

– naprowadzanie działalności Kościoła i postawy kleru w kierunku lojalności wobec państwa socjalistycznego (naprowadzanie jako proces rozłożony w czasie);

– uzyskanie ewentualnych sankcji na rozszerzenie kontroli administracyjnej państwa nad instytucjami kościelnymi, ale niewchodzenie do Watykanu ze sprawami już uregulowanymi prawnie, choć nieegzekwowanymi przez władze państwowe"[7].

Prymas Wyszyński wobec rozpoczęcia dialogu

Kardynał Wyszyński i pozostali biskupi uważali porozumienie PRL – Stolica Apostolska za potrzebne, ale jako warunek jego powodzenia wskazywali w pierwszej kolejności realizację od dawna zgłaszanych przez Kościół w Polsce postulatów[8]. Prymas na posiedzeniu plenarnym Episkopatu z 5 maja 1971 r. stwierdził: „Rada Główna[9] stanęła na stanowisku,

---

[4] *Tajne dokumenty państwo–Kościół 1960–1980*, Londyn 1996, s. 333. Por. Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej KC PZPR), LI/168, Kadry Kościoła rzymskokatolickiego (projekt), 5 V 1970 r., s. 39–42; AAN, Urząd do spraw Wyznań (dalej UdsW), 125/40, Polityka wyznaniowa PRL, A. Merker, *Watykan a PRL*, Warszawa, 9 X 1970 r., k. 125–128.

[5] Podjęcie rozmów ze Stolicą Apostolską rekomendowano w wytycznych przygotowanych przez UdsW (AAN, UdsW, 125/40, Aktualne problemy polityki wyznaniowej PRL, 29 XII 1970 r., k. 1–11. Por. *Opracowanie specjalistów KC PZPR*, 8 III 1971 r. [w:] P. Raina, *Cele polityki*…, s. 101).

[6] Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej AIPN), 0639/146, t. 2, Departament IV MSW, Tezy do wystąpienia wiceministra Bogusława Stachury na naradzie komendantów wojewódzkich i I zastępców komendantów wojewódzkich ds. Służby Bezpieczeństwa (21 I 1971 r.), Warszawa, 20 I 1971 r., k. 35.

[7] AIPN, 0639/146, t. 2, Departament IV MSW, Uwagi do projektów instrukcji do rozmów Polska–Watykan (12 II i 27 II 1971 r.), Warszawa, 3 II 1971 r., k. 117–118; Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (dalej AMSZ), Księga Nabytków i Ubytków, 28/77, Departament IV, S. Morawski, Uwagi do instrukcji do rozmów Polska–Watykan, 18 II 1971 r., k. 411–414; A. Dudek, *Problem normalizacji stosunków*…, s. 64.

[8] Archiwum Archidiecezjalne Warszawskie (dalej AAW), Sekretariat Prymasa Polski (dalej SPP), 04/26, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski, 19 IV 1971 r., k. 80–81; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła*…, s. 306. Zob. także AIPN, 02011/100, cz. 1, Departament I MSW, Informacja płk. Mirosława Milewskiego, podsekretarza stanu, dotycząca rzymskich rozmów kard. Wojtyły i abp. Kominka, Warszawa, 13 IV 1971 r., k. 239–241.

[9] Rada Główna Episkopatu Polski (wtedy funkcjonowała pod nazwą Komisja Główna) została powołana do życia na posiedzeniu Episkopatu na Jasnej Górze 3–4 X 1945 r. Miała samodzielnie podejmować najistot-

że rząd powinien najpierw załatwić wszystkie sprawy drastyczne w kraju. Gdy te zostaną załatwione, co będzie wielkim znakiem dobrej woli, wtedy aktualne mogą być rozmowy na szczeblu wyższym"[10]. Swoje podejście do planowanych negocjacji przedstawił po spotkaniu z sekretarzem Episkopatu bp. Bronisławem Dąbrowskim: „Układamy cały plan, od czego miałby zacząć Casaroli rozmowy w Rzymie, gdyby rząd je inicjował. Nie ma co się zbytnio spieszyć. Trzeba określić stan prawny konkordatu, który był wymówiony przez rząd PRL, ale nieratyfikowany przez Sejm. Teza: naprzód załatwić wszystkie sprawy krajowe, by ułatwić start do rozmów na wyższym poziomie"[11].

Prymas podjął wiele działań, by komuniści nie mogli nic zrobić za plecami polskich biskupów w Rzymie[12]. Jego największym osiągnięciem było to, że od Pawła VI uzyskał zapewnienie, iż wszelkie negocjacje będą prowadzone za pośrednictwem polskiej hierarchii[13]. Kardynał nie miał takiej gwarancji ze strony Sekretariatu Stanu[14]. Z tego powodu monitorował sytuację, obawiając się, że Sekretariat Stanu poświęci interes polskiego Kościoła na rzecz zawarcia szerszego porozumienia z rządem PRL, wpisującego się w koncepcję prowadzonej przez Stolicę Apostolską *Ostpolitik*[15].

Tego typu zagrożenie nie było bynajmniej nierealne – niektórzy dyplomaci watykańscy dążyli do zawarcia porozumienia z państwami bloku wschodniego, a bez nawiązania stosunków z Polską „ludową" nie dałoby się tego osiągnąć[16]. Arcybiskup Agostino Casaroli, należący do głównych kreatorów polityki wschodniej Watykanu, miał świadomość, że polscy biskupi z prymasem na czele podchodzą do tego bardzo krytycznie. Odnotował to w pamiętniku, wydanym w 2001 r.: „Nie można powiedzieć, że zbliżenie między stolicą świętą a państwem polskim, zbliżenie zarysowujące się wraz z objęciem przez Gierka funkcji szefa partii komunistycznej, było odbierane z entuzjazmem albo przynajmniej bez niepokoju przez Episkopat, a szczególnie przez starego bojownika i stratega, który do tamtej pory przewodził twardej konfrontacji z marksistowskim reżimem"[17]. Jak wspominał Tadeusz Mazowiecki, jeden z liderów środowiska koncesjonowanych polityków katolickich w PRL: „Prymas obawiał się naiwności Watykanu. Uważał, że Stolica Apostolska zupełnie nie rozumie, co się dzieje w Polsce"[18].

---

niejsze dla polskiego Kościoła decyzje, szczególnie w sferze relacji z komunistycznymi władzami. W jej skład wchodzili najważniejsi polscy biskupi, przede wszystkim metropolici. Pracami rady kierował prymas, a jej wytyczne obowiązywały biskupów i duchowieństwo (zob. szerzej: R. Łatka, *Episkopat Polski*…, s. 58–77).

[10] AAW, SPP, 04/254, Protokół 125 Konferencji Episkopatu Polski, 4 V 1971 r., k. 40; Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie (dalej AAG), S. Wyszyński, Pro memoria 1971, zapis z 27 III 1971 r.

[11] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1971, zapis z 6 IV 1971 r.

[12] AAW, SPP, 04/26, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski, 7 VI 1971 r., k. 147; AIPN, 0639/29, Prymas. Materiały operacyjne dotyczące Stefana Wyszyńskiego, k. 467.

[13] J. Żaryn, *Dzieje Kościoła*…, s. 311–312.

[14] Wyszyński był sceptyczny wobec zapewnień abp. Casarolego, który podkreślił, że w Watykanie nie będą podejmowane żadne decyzje bez konsultacji z prymasem i Episkopatem Polski (AAW, SPP, 04/266, Protokół 137. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, 16–17 VI 1973 r., k. 32).

[15] A. Dudek, *PRL i Stolica Apostolska*…, s. 49–53. Zob. szerzej A. Grajewski, *Kardynałowie*…, s. 67–71.

[16] J. Żaryn, *Dzieje Kościoła*…, s. 311–314; P. Skibiński, *Cele polityki władz*…, s. 342–344.

[17] A. Casaroli, *Pamiętniki*…, s. 227.

[18] E.K. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013, s. 574.

Początek rozmów

Pierwszą turę negocjacji między rządem PRL a dyplomacją watykańską zainaugurowano 27 kwietnia w Rzymie. Wbrew planom dygnitarzy partyjnych wcześniej zaczęły się rozmowy z polskim Kościołem na temat normalizacji relacji wzajemnych[19]. Episkopat trafnie odczytał intencje władz. Świadczy o tym wypowiedź bp. Ignacego Tokarczuka na posiedzeniu Rady Głównej w maju 1971 r.: „podjęcie rozmów ze strony rządu jest:

a) próbą odsunięcia żądań Episkopatu,

b) sprawą propagandową wobec społeczeństwa,

c) usiłowaniem wywarcia przymusu na wyrażenie zgody Episkopatu – szczególnie poprzez nękanie w terenie"[20].

Z tego względu na pierwsze watykańskie negocjacje przedstawicieli władz PRL i dyplomatów Stolicy Apostolskiej kard. Wyszyński delegował bp. Dąbrowskiego, który miał zadbać, by nie podjęto uzgodnień bez konsultacji z polskimi hierarchami[21]. Sekretarz Episkopatu nie był biernym obserwatorem, ale skutecznie bronił interesów polskiego Kościoła[22]. Prymas ocenił jego obecność w czasie rozmów jako konieczną i pożyteczną[23]. Najważniejsze było uzyskanie jasnej deklaracji ze strony Pawła VI, co bp Dąbrowski opisał tak: „Przekazując ks. prymasowi życzenia na 25-lecie sakry biskupiej, polecił mi oświadczyć ks. prymasowi i biskupom, że Stolica Ap[ostolska] w razie kontynuacji rozmów z przedstawicielami PRL nie podejmie i nie zdecyduje bez konsultacji i zgody ks. prymasa"[24].

Również druga faza pertraktacji zakończyła się bez ważniejszych rozstrzygnięć[25]. Negocjatorzy rządu nie zdołali wyjść poza etap sondażowy[26]. Sytuacja się więc nie zmieniła – dzięki aktywności prymasa i jego współpracowników komunistom nie udało się rozegrać przeciwko sobie Watykanu i polskich biskupów[27]. Najlepiej fiasko tych zabiegów podsumował bp Dąbrowski w relacji z audiencji u Pawła VI z 29 kwietnia 1972 r.: „Papież wskazał, iż Kościół w Polsce ma od Boga daną sobie misję, by dawać publiczne świadectwo o Chrystusie i być przykładem dla Kościoła powszechnego. […] Z naciskiem ponowił swo-

---

19 A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół*…, s. 286–290.

20 AAW, SPP, 04/26, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski, 3 V 1971 r., k. 87. Zob. także AAW, SPP, 04/254, Protokół 125 Konferencji Episkopatu Polski, 4 V 1971 r., k. 42.

21 AAW, SPP, 04/254, Protokół 125 Konferencji Episkopatu Polski, 4 V 1971 r., k. 40–42; AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1971, zapisy z 24 i 26 IV 1971 r.

22 AAW, SPP, 04/26, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski, 7 VI 1971 r., k. 148; P. Raina, *Arcybiskup Dąbrowski – rozmowy watykańskie*…, s. 6–25.

23 AAW, SPP, 04/26, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski, 9 V 1971 r., k. 89–101.

24 *Ibidem*, k. 100. W późniejszym okresie prymas wyznaczył bp. Dąbrowskiego, by regularnie informował o sytuacji Kościoła w Polsce (AAW, SPP, 04/27, Rada Główna Episkopatu Polski 1972, Sprawozdanie z zebrania księży biskupów przebywających w Rzymie, Rzym, 8 XI 1972 r., k. 185).

25 AAW, SPP, Kościół i państwo, t. 15, Sprawozdanie z drugiego spotkania przedstawicieli Stolicy Apostolskiej z przedstawicielami PRL w Warszawie (10–18 XI 1971 r.), Warszawa, 20 XI 1971 r., s. 1–11.

26 A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół*…, s. 300.

27 Jak trafnie zauważył Antoni Dudek, przedstawiciele władz PRL nawet nie zbliżyli się do tego, by postawić swój najważniejszy postulat, dotyczący uzyskania wpływu na nominacje polskich biskupów (*idem*, *Problem normalizacji stosunków*…, s. 67–68).

je oświadczenie, że Stolica Ap[ostolska] zrobi wszystko, żeby odpowiedzieć na postulaty Episkopatu Polski i że w rozmowach z rządem PRL nic nie podpisze bez uprzedniej zgody i porozumienia się z ks. prymasem"[28]. Kardynał Wyszyński zauważył: „Gdy idzie o rozmowy z Watykanem, to rząd oczekuje, że w ich toku »zostaną uzyskane gwarancje, iż działalność religijna Kościoła rzymskokatolickiego mieścić się będzie w ramach określonych przez nasz interes narodowy i obowiązujące w Polsce prawo«. Jest to nowa formuła, której dotąd nie było, i zawiera jeden element nowy. Tym elementem nowym są gwarancje, iż działalność religijna Kościoła […] mieścić się będzie w ramach określonych przez […] obowiązujące w Polsce prawo. To zdaje się sugerować, że dotychczasowa działalność Kościoła nie mieści się »w ramach nakreślonych przez nasz interes narodowy i obowiązujące w Polsce prawo«. Formuła ta nie zawiera jednak warunku, ale wyraża tylko oczekiwanie. Jest to zajęcie dogodnej pozycji do pertraktacji ze Stolicą Apostolską"[29]. Stwierdził też: „Stolica Apostolska powinna mocno akcentować, że niemożliwy będzie postęp w pertraktacjach, dopóki nie będzie postępu w rozmowach krajowych i dopóki nie dojdzie do uregulowania kwestii szczegółowych między rządem a Episkopatem"[30].

Uregulowanie statusu diecezji na Ziemiach Zachodnich i Północnych

Niezwykle istotnym wątkiem w kontekście relacji polsko-watykańskich była stała presja kard. Wyszyńskiego, by Ojciec św. uregulował sytuację diecezji na Ziemiach Zachodnich i Północnych[31]. Prymas postrzegał to zagadnienie w kategoriach troski o polską rację stanu. Uważał, że ten ruch nie tylko pozwoli ustabilizować sytuację Kościoła, ale również wzmocni geopolitycznie pozycję Polski w Europie[32]. Zachodziła tu zresztą istotna zbieżność interesów Episkopatu i PRL, która intensywnie zabiegała o uznanie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej przez RFN[33]. Prymas pisał nawet, iż coraz trudniej bronić autorytetu Stolicy Apostolskiej w tej kwestii przed rządem i opinią publiczną, tym bardziej że władze,

---

[28] AAW, SPP, 04/259, Protokół 130. Konferencji Plenarnej Episkopatu, Jasna Góra, 5–6 V 1972 r., k. 65–66; AIPN, 0639/146, t. 3, Departament IV MSW, Tezy dla wiceministra Stachury do spotkania z wicepremierem Kraśką, 18 XII 1971 r., k. 15–16.

[29] AAW, SPP, 04/27, Rada Główna Episkopatu Polski 1972, S. Wyszyński, Sytuacja polityczna w Polsce a normalizacja stosunków między państwem a Kościołem. Punkt do dyskusji Rady Głównej Episkopatu Polski 4 V 1972 r., Warszawa, 16 IV 1972 r., k. 116.

[30] *Ibidem*, k. 120.

[31] Zob. szerzej P. Madajczyk, *Dyplomacja polska w latach sześćdziesiątych* [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. 6: *1944/45–1989*, red. W. Materski, W. Michowicz, Warszawa 2010, s. 695–700; A. Skrzypek, *Dyplomatyczne dzieje PRL w latach 1956–1989*, Pułtusk–Warszawa 2010, s. 61–62.

[32] A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół…*, s. 290–291. Kardynał Wyszyński podjął również wiele starań, aby Stolica Apostolska uregulowała sytuację diecezji na Ziemiach Zachodnich i Północnych, nawet gdyby RFN nie ratyfikowała traktatu granicznego z PRL. Podkreślił, że Polska „nie może zależeć ciągle od tego, co powiedzą Niemcy" (AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1971, zapis z 31 V 1971 r.).

[33] AAN, KC PZPR, LI/171, Notatka Wydziału Administracyjnego KC PZPR w sprawie stanowiska Watykanu do zachodniej i północnej granicy Polski, Warszawa, 22 VI 1972 r., k. 86–89; AIPN, 02011/99, cz. 2, Departament I MSW, Informacja podsekretarza stanu płk. Mirosława Milewskiego dotycząca treści dokumentu przesłanego przez kard. Wyszyńskiego do watykańskiego Sekretariatu Stanu, Warszawa, 3 IX 1971 r., k. 84–86.

regulując własność kościelną na tym terenie, uczyniły niełatwy dla siebie krok. Wskazał: „sprawa ratyfikacji układu Bonn–Warszawa straciła na aktualności. Już się niemal o tym nie mówi. A Stolica Ap[ostolska] wiązała z tą sprawą układów regulację diecezji na Ziemiach Zachodnich. Nadto sprawa upolitycznienia problemu kościelnego musi też budzić zastrzeżenia. Nie możemy być ciągle zależni od Niemiec. Musimy być traktowani jak Polska, niezależnie od sytuacji Niemiec"[34]. W protokole posiedzenia RG z kwietnia 1972 r. odnotowano: „Sprawa granic zachodnich była wielokrotnie przedstawiana Stolicy Apostolskiej. Wobec Ojca św. była postawiona dramatycznie przez prymasa Polski. Z każdym wyjazdem do Rzymu prymasa Polski społeczeństwo wiąże nadzieje załatwienia organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych. W tej sytuacji powstaje pytanie, czy za wszelką cenę należy dążyć do porozumienia między Stolicą Apostolską a rządem PRL. Prowadzenie rozmów zmierzających do porozumienia jest celowe, ale nie leży w interesie Kościoła porozumienie za wszelką cenę. Społeczeństwo obawia się porozumienia typu węgierskiego czy czeskiego, które jest raczej fikcją. W tej chwili w społeczeństwie obudziła się czujność pod tym względem, jest ono zmęczone latami napięć"[35].

Zagadnienie to prymas traktował tak poważnie dlatego, że władze zaczęły łączyć je ze sprawą diecezji wschodnich, w dalszym ciągu obejmujących tereny dawnej II RP[36]. W tym kontekście zauważył: „Co do uregulowania kwestii wschodnich diecezji, na co rząd nalega, to można zaproponować przedstawicielom Stolicy Apostolskiej taką formułę: uregulowanie kwestii wschodnich diecezji będzie możliwe, gdy nastąpi *ex toto* reorganizacja diecezji w Polsce, jak to zaleca dekret soborowy o pasterskich zadaniach biskupów. To zaś będzie możliwe tylko w wypadku generalnego układu między Polską a Stolicą Apostolską. Względy duszpasterskie nie przemawiają za naruszeniem *status quo*"[37]. Jak dodał kilka miesięcy później bp Dąbrowski, przesłanką do zmiany byłoby istnienie organizacji kościelnej po obu stronach granicy[38].

Stolica Apostolska ostatecznie uregulowała status diecezji na Ziemiach Zachodnich i Północnych bez rozmów z rządem Polski „ludowej". Prymas ocenił, że komuniści byli zadowoleni z samej decyzji, ale nie ze sposobu jej podjęcia – nie skonsultowano się z nimi i zignorowano ich żądania (wyznaczano ordynariuszy i dokonano podziału terytorialnego poszczególnych diecezji)[39]. Władze PRL przesłały w tej sprawie protest do sekretarza Episkopatu[40]. Kardynał Wyszyński uznał, iż decyzje papieża mają dla polskiego Kościo-

---

[34] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1971, zapis z 1 IX 1971 r.

[35] AAW, SPP, 04/27, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski, 12 IV 1972 r., k. 107–108.

[36] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1972, zapis z 12 IV 1972 r.; *ibidem*, zapis z 17 IV 1972 r.; *ibidem*, zapis z 29 V 1972 r.

[37] AAW, SPP, 04/27, Rada Główna Episkopatu Polski 1972, S. Wyszyński, Sytuacja polityczna w Polsce a normalizacja stosunków między państwem a Kościołem. Punkt do dyskusji RG EP 4 V 1972 r., Warszawa, 16 IV 1972 r., k. 120.

[38] AAW, SPP, 04/262, Konferencja Plenarna Episkopatu Polski 30–31 X 1972 r., B. Dąbrowski, Sprawa diecezji wschodnich w Polsce, Poznań, 17 X 1972 r., k. 53.

[39] AAW, SPP, 04/27, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski, 4 IX 1972 r., k. 168.

[40] *List dyrektora Urzędu do spraw Wyznań A. Skarżyńskiego do sekretarza Episkopatu bp. B. Dąbrowskiego w sprawie uregulowania przez Stolicę Apostolską organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych*,

ła wymiar historyczny[41]. Komunikując je polskim biskupom, był wyraźnie wzruszony i miał łzy w oczach[42]. O znaczeniu opisywanego wydarzenia hierarchowie poinformowali w komunikacie ze 131. Konferencji Plenarnej, w którym wyrazili Ojcu św. wdzięczność za uwzględnienie potrzeb Kościoła w Polsce, i wskazali, że dowodzi to jego zaufania do prymasa i Episkopatu. Dodali, iż ruch ten jest politycznym potwierdzeniem układu granicznego PRL–RFN, a „wszystko to przyczynia się […] do jeszcze głębszego wkorzenienia w Ziemie Zachodnie i Północne zamieszkującej tam polskiej ludności"[43]. By podkreślić rangę posunięcia Pawła VI i fakt, że leży ono w interesie narodu polskiego, prymas w liście skierowanym 29 czerwca do premiera Piotra Jaroszewicza stwierdził: „Erekcja tych nowych diecezji […] jest nawiązaniem przez Stolicę Apostolską do wytkniętych od dawna szlaków rozwojowych państwa polskiego. Ma to doniosłe znaczenie dla polskiej racji stanu w obliczu opinii światowej, gdyż raz na zawsze kładzie kres schematom politycznym utrwalanym uporczywie przez politykę zaborców jeszcze dziś na mapach terytorialno-politycznych"[44].

Krytyczne spojrzenie na politykę wschodnią Watykanu

Mimo sukcesu związanego z uregulowaniem statusu diecezji na Ziemiach Zachodnich zarówno prymas, jak i kard. Wojtyła wnioskowali, by nadal uwrażliwiać Stolicę Apostolską na los Kościoła i katolików na wschodzie kontynentu[45]. Odnosząc się do diecezji wschodnich, prymas wskazał: „Musimy dobrze sprawę rozważyć i ustalić linię postępowania. Diecezje wschodnie po naszej stronie stanowią mniejszość w stosunku do tego, co zostało po tamtej stronie. O tym trzeba mówić, ilustrować mapami. Podobnie jesteśmy zainteresowani tym problemem jak biskupi niemieccy i czescy w sprawie Ziem Zachodnich. Stolica Apostolska powinna się z naszym zdaniem liczyć i nas konsultować"[46]. Generalnie kard. Wyszyński traktował działalność Kościoła na wschodzie jako obszar bezpośredniego zainteresowania polskich biskupów. Po uregulowaniu statusu diecezji zachodnich miał jasną wizję, jak powinna wyglądać rola Watykanu wobec państw bloku wschodniego. Przedstawił ją na posiedzeniu RG w Rzymie w listopadzie 1972 r.: „działanie dotychczasowe Stolicy Apostolskiej jest jednostronne i polega na próbach kontaktowania [się] z rządami komunistycznymi, np. Willebrands, Casaroli. Brak apostołów dla tych kontaktów, są tylko dyplomaci. Nie ma

27 VI 1972 r., Warszawa [w:] P. Raina, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 2: *Lata 1960–1974*, Poznań 1995, s. 593.

41 AIPN, 0639/146, t. 4, Departament IV MSW, Tezy, decyzje watykańskie (26 VI 1972 r.) ogłoszone 28 VI 1972 r., [Warszawa, czerwiec 1972 r.], k. 246.

42 AAW, SPP, 04/260, Protokół 131. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Kraków, 27–28 VI 1972 r., k. 61.

43 *Komunikat 131. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski*, 28 VI 1972 r., Kraków [w:] *Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski 1945–2000*, oprac. J. Żaryn, Warszawa–Poznań 2006, s. 115.

44 *List prymasa Polski S. Wyszyńskiego do premiera P. Jaroszewicza o uregulowaniu organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, 29 VI 1972 r., Warszawa [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*…, t. 2, s. 597–598.

45 AAW, SPP, 04/27, Sprawozdanie z posiedzenia Rady Głównej Episkopatu Polski, Rzym, 18 XI 1972 r., k. 192–194.

46 *Ibidem*, k. 194. Prymas przedłożył te postulaty Pawłowi VI na audiencji dzień później (*ibidem*, Sprawozdanie z posiedzenia Rady Głównej Episkopatu Polski, Rzym, 19 XI 1972 r., k. 199).

jednak nadziei na rozwiązanie tego problemu na drodze dyplomatycznej. Należy przede wszystkim szukać kontaktów z narodami przez wykorzystanie Radia Watykańskiego dla:

– głoszenia Ewangelii,

– przekazywania przemówień Ojca św.

– i innych aktualiów z życia Kościoła.

Należy szukać też innych sposobności dla kontaktowania [się] z ludnością oczekującą wsparcia ze strony Stolicy Ap[ostolskiej]"[47].

Kardynał Wyszyński przekonał papieża do swojej wizji ułożenia stosunków z komunistycznym państwem w czasie audiencji z 19 listopada 1972 r.[48] Po powrocie z Rzymu relacjonował: „Ojciec św. bardzo jest przejęty sytuacją współczesnego świata. Interesował się procesem normalizacji w Polsce. Jednomyślny jest z prymasem Polski w tym, że normalizacji nie możemy pojmować tylko w sensie jurydycznym, ale przede wszystkim w sensie światopoglądu i też filozoficzno-moralnym. Nie możemy się zgodzić, by państwo miało monopol głoszenia światopoglądu materialistycznie monistycznego"[49].

W tym okresie kard. Wyszyński wskazywał, że ludzie prowadzący watykańską politykę wschodnią są naiwni i nie mają odpowiedniego przygotowania. Stale podkreślał, iż jest w nich „zbyt wiele dyplomacji, a brak wyznania i ducha apostolskiego" (szczególnie odnosiło się to do abp. Luigiego Poggiego, w mniejszym stopniu do abp. Casarolego)[50]. Wiedział jednak, że należy postępować delikatnie i rozważnie wyjaśniać polskie problemy w Watykanie, co zaznaczył na posiedzeniu RG w grudniu 1973 r. – podkreślił, iż w trakcie ostatnich rozmów w Stolicy Apostolskiej przedstawił „postulaty zasadniczo, ale oględnie, tak by nie wyglądało na krytykę, ale na chęć służenia pomocą i radą"[51]. Ponadto zwrócił uwagę, że „Stolica Ap[ostolska] musi mieć swoje motywy nadrzędne i zachować samodzielność. Idzie o to, by uchronić Stolicę Ap[otolską], by nie włączała się w ten rydwan polityki światowej, aby nie równała kroku z politykami Zachodu w tym pochodzie na Wschód, bo motywy Kościoła muszą być inne – nie polityczne, ale religijne, kościelne"[52]. Za wielką wadę dyplomacji amerykańskiej i watykańskiej wobec państw komunistycznych uznał to, że nie stawia im się konkretnych wymagań i przemilcza prześladowanie Kościoła,

---

[47] *Ibidem*, k. 199.

[48] Prymas po raz kolejny usłyszał od Pawła VI zapewnienie, że Stolica Apostolska nie podejmie żadnych decyzji w rozmowach z władzami PRL bez konsultacji z Episkopatem (*Notatka ambasady w Rzymie o wizycie polskich biskupów w Watykanie*, 7 XII 1972 r. [w:] *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1972*, oprac. W. Borodziej, współpr. P. Długołęcki, Warszawa 2005, s. 695.

[49] AAW, SPP, 04/28, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski, Warszawa, 23 I 1973 r., k. 8; AAW, SPP, 04/263, Protokół 134. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa, 24–25 I 1973 r., k. 67. Zdaniem MSZ prymas w rozmowach z watykańskimi dyplomatami w Rzymie wskazywał, że ewentualne ustanowienie stałego delegata Stolicy Apostolskiej w Warszawie byłoby oznaką „braku zaufania Watykanu do jego osoby" (*7 grudnia, notatka ambasady w Rzymie o wizycie polskich biskupów w Watykanie* [w:] *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1972*…, s. 697).

[50] AAW, SPP, 04/28, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski, 12 IX 1973 r., k. 68; *ibidem*, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski, 13 XII 1973 r., k. 95.

[51] *Ibidem*, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski, 13 XII 1973 r., k. 93. Zob. także P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Czasy prymasowskie*, t. 12: *1973*, Warszawa 2004, s. 94–104, 129–158.

[52] AAW, SPP, 04/29, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski, 25 IX 1974 r., k. 133.

by nie szkodzić *Ostpolitik*[53]. W kontekście wpływania na Stolicę Apostolską jako skuteczne wskazał prowadzenie rozmów w różnych dykasteriach watykańskich – zgodnie z jego wiedzą prefekci kongregacji byli na ogół negatywnie nastawieni do polityki wschodniej Stolicy Apostolskiej[54].

Trzecia tura rozmów

Negocjacje PRL z Watykanem wznowiono po dłuższej przerwie dopiero pod koniec lipca 1973 r.[55] Wynikało to z faktu, że Moskwa wcześniej poinstruowała władze Polski „ludowej", iż nie jest to odpowiednia pora, by nawiązywać stosunki dyplomatyczne ze Stolicą Apostolską[56]. W lipcu minister spraw zagranicznych PRL Stefan Olszowski rozmawiał z abp. Casarolim w Helsinkach na sesji KBWE[57], a w listopadzie szef MSZ uczestniczył w Rzymie w audiencji u Pawła VI[58]. Na spotkanie w Helsinkach krytycznie zareagował kard. Wyszyński, który nie był o nim uprzedzony[59].

Polscy hierarchowie, zwłaszcza prymas, trzymali rękę na pulsie i starali się uwrażliwiać Stolicę Apostolską na interes polskiego Kościoła. Z tego względu w październiku przed wizytą ministra spraw zagranicznych do Watykanu udał się kard. Wojtyła. Od Pawła VI usłyszał to, na czym Episkopatowi zależało – że władzom w Warszawie zostaną przedstawione konkretne warunki, m.in. niezależność Stolicy Apostolskiej w mianowaniu polskich biskupów[60]. Rada Główna rozważała, czy przed ministrem Olszowskim do Watykanu nie powinien wyjechać kard. Wyszyński. Prymas wskazał, że jego pobyt zostanie wykorzystany do propagandowego ataku na polski Kościół, by zasugerować, iż próbuje sabotować porozumienie. Dlatego zdecydowano o złożeniu wizyty i przedstawieniu stanowiska Episkopatu przez bp. Dąbrowskiego[61]. Także on usłyszał zapewnienie, że Stolica Apostolska nie podejmie decyzji dotyczących polskiego Kościoła bez porozumienia z Episkopatem[62].

12 listopada minister Olszowski spotkał się z Pawłem VI na godzinnej audiencji, w której trakcie rozmawiano głównie o zaangażowaniu Stolicy Apostolskiej w sprawy między-

---

[53] *Ibidem*, k. 136. W dokumentacji MSW przygotowanej dla ZSRS wskazano, że prymas Wyszyński i niektórzy polscy biskupi bardzo interesują się warunkami i możliwościami działania Kościoła w Związku Sowieckim (AIPN, 0639/146, t. 6, Departament IV MSW, Tezy dotyczące informacji dla towarzyszy radzieckich nt. działalności Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce, Warszawa, 1976 r., k. 29–30).

[54] AAW, SPP, 04/29, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski, 25 IX 1974 r., k. 136.

[55] W. Kucharski, *Komuniści i Watykan*…, s. 444–445.

[56] A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół*…, s. 303–304; P. Skibiński, *Cele polityki*…, s. 340. Zob. także AAN, KC PZPR, V/111, Aktualne problemy polityki wyznaniowej PRL – Biuro Polityczne KC PZPR, styczeń 1973 r., k. 692–694.

[57] Na temat przebiegu rozmowy zob. *Szyfrogram ministra spraw zagranicznych (z Helsinek) o rozmowie z sekretarzem Rady do spraw Publicznych Kościołów*, 6 VII 1973 r. [w:] *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1973*, red. P.M. Majewski, Warszawa 2006, s. 361–363; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół*…, s. 304.

[58] A. Grajewski, *Miejsce i znaczenie PRL*…, s. 417.

[59] *Idem*, *Kardynałowie*…, s. 71.

[60] AAW, SPP, 04/28, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski, Kraków, 18 X 1973 r., k. 82–83.

[61] *Ibidem*, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski, Kraków, 18 X 1973 r., k. 83–84.

[62] *Ibidem*, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski, Warszawa, 13 XII 1973 r., k. 94.

narodowe. Papież zadeklarował chęć przyjazdu do Polski i upomniał się o prawa polskiego Kościoła[63]. Wizyta miała charakter czysto kurtuazyjny, dla władz PRL najważniejszy był jej wydźwięk propagandowy oraz potwierdzenie przez Watykan trwałości ustroju socjalistycznego w Polsce[64]. Przedstawiciel rządu komunistycznego uzyskał deklarację, że do Warszawy przybędą na rozmowy oficjalni reprezentanci Stolicy Apostolskiej[65]. Minister spraw zagranicznych w Watykanie spotkał się również z kard. Jeanem-Marie Villotem, który – jak relacjonował bp Dąbrowski na posiedzeniu Konferencji Plenarnej w styczniu 1974 r. – zajął bardzo korzystne dla polskich hierarchów stanowisko i potwierdził wcześniejsze deklaracje Pawła VI o lojalności wobec Episkopatu[66]. Równocześnie kard. Wyszyński wskazał, że wizyta min. Olszowskiego w Watykanie zamazuje rzeczywisty obraz sytuacji Kościoła w Polsce, która w dalszym ciągu jest daleka od oczekiwań i rzeczywistej normalizacji[67].

Kilka dni później polscy biskupi przybyli do Rzymu na wizytę *ad limina* oraz by podziękować papieżowi za ustanowienie diecezji na Ziemiach Zachodnich. Paweł VI przekazał prymasowi bardzo pozytywną ocenę hierarchów: „Episkopat wykazał subordynację i mimo że biskupi pracują w bardzo trudnych warunkach, odznaczali się pogodą ducha i nie narzekali; pracują w harmonii i zgodzie, mają program pracy duszpasterskiej, katechetycznej, odnowy liturgicznej, misyjnej, katechetycznej, co się nie zdarza w innych episkopatach"[68]. W czasie pobytu w Watykanie i rozmów w Sekretariacie Stanu prymas zdecydowanie stawiał sprawę utworzenia nuncjatury w Warszawie, podkreślając, że byłoby to wyrazem braku zaufania Watykanu do niego[69]. Największą rolę odegrały tutaj trzy spotkania kardynała z Pawłem VI, z 21 listopada, 1 i 9 grudnia, a zwłaszcza drugie z nich, w którego trakcie prymas wyraził obawy, że zostanie zawarte porozumienie ponad głowami biskupów i wbrew interesom polskiego Kościoła: „Nie chcemy umierać wśród sprzysiężenia milczenia"[70]. Ojciec św. odpowiedział: „Nie istnieje nasze i wasze. My też zajmujemy postawę pasterską, choć mówimy innym językiem. Ale cel jest ten sam – Stolicy Apostolskiej i Episkopatu Polski. Jesteśmy zgodni. Proszę w to wierzyć"[71]. Zdecydowana postawa kardynała odniosła skutek, gdyż Watykan zaakceptował udział Episkopatu w rozmowach z władzami PRL. Nie zadowoliło to jednak w pełni polskich biskupów. Najlepiej oddaje to opinia, którą bp Tokarczuk wygłosił na posiedzeniu RG w grudniu 1973 r., a którą podzielali inni jej członkowie: „Możemy się cieszyć, że Rzym nie chce podejmować żadnych

---

[63] S. Olszowski, *Notatka dot. pobytu i przeprowadzonych rozmów w Watykanie w dniu 12 XI 1973 r.*, 14 XI 1973 r. [w:] *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1973*…, s. 611–614.

[64] W. Kucharski, *Komuniści i Watykan*…, s. 449–450.

[65] E.J. Pałyga, *Polsko-watykańskie stosunki dyplomatyczne. Od zarania II Rzeczypospolitej do pontyfikatu papieża-Polaka*, Warszawa 1988, s. 230; A. Grajewski, *Kardynałowie*…, s. 71.

[66] AAW, SPP, 04/269, Protokół Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa, 23–24 I 1974 r., k. 60.

[67] *Ibidem*, k. 60–61.

[68] *Ibidem*, k. 55.

[69] AMSZ, Księga Nabytków i Ubytków, 45/77, Departament IV, S. Kubat, Notatka polityczna nr 10, 7 XII 1972 r., k. 8.

[70] A. Grajewski, *Kardynałowie*…, s. 71.

[71] P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Czasy prymasowskie*, t. 12…, s. 142.

decyzji o nas bez nas. W dalszym ciągu trzeba dokładnie informować Stolicę Ap[ostolską]. Między innymi trzeba by wypracować krótką diagnozę metod komunistycznego działania w różnych dziedzinach życia społeczeństwa. Tego im brak. Stąd postępowanie komunistów mierzą miarą zachodnią. Każdy człowiek z natury jest nastawiony, aby innemu człowiekowi wierzyć, bo mowa powinna być na służbie prawdy. Tu *a priori* trzeba nie dowierzać, bo to jest system zakłamania. Należałoby skierować list do abp. Casarolego od Rady Głównej, aby w razie pobytu w Polsce zachował postawę kościelną, a nie polityczną"[72]. Na zakończenie tego posiedzenia prymas wygłosił opinię, że w rozmowach z władzami PRL przedstawiciele Stolicy Apostolskiej „muszą postulować jak najwięcej"[73].

Oficjalna wizyta abp. Casarolego w PRL w lutym 1974 r.

W lutym 1974 r. abp Casaroli złożył w Polsce rewizytę, która po raz pierwszy miała status oficjalny, z zachowaniem protokołu przewidzianego dla kontaktów międzypaństwowych[74]. Biskupi znali cele rządu PRL związane z przyjazdem hierarchy. Już w styczniu 1974 r. trafnie określił je kard. Wojtyła, który uważał, że choć między rządem a Watykanem nie dojdzie do wypracowania *modus vivendi*, to władze będą stwarzały pozory „jakichś stosunków oficjalnych, aby powiedzieć społeczeństwu, że właściwym partnerem jest Stolica Ap[ostolska], Episkopat [znajduje się] więc na drugim planie"[75]. Prymas okazał dystans do negocjacji w charakterystyczny sposób – w ich trakcie przebywał w Gnieźnie, oficjalnie po to, by nie krępować abp. Casarolego[76]. Decyzję w tej sprawie podjął na styczniowym posiedzeniu RG po konsultacji z jej członkami[77]. Miał krytyczny stosunek do posunięcia abp. Casarolego, który na czas oficjalnej wizyty zamieszkał poza nuncjaturą, w budynku rządowym. Stwierdził: „Będzie to faktyczne więzienie, gdzie będą mieszkali goście z Rzymu, odseparowani od nas. A nawet narażeni na podsłuchy"[78]. Zwrócił też uwagę na inne ustępstwo watykańskich dyplomatów, którzy zgodzili się przenieść rozmowy z poziomu MSZ na szczebel UdsW. Trafnie ocenił, że jest to zaniżenie rangi spotkań[79].

---

[72] AAW, SPP, 04/28, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski, 13 XII 1973 r., k. 96. Por. AIPN, 0201/100, cz. 3, Departament I MSW, Informacja płk. Eugeniusza Pękały, zastępcy dyrektora Departamentu I MSW, dotycząca pobytu kard. Wyszyńskiego w Watykanie, Warszawa, 15 XII 1973 r., k. 148–150.

[73] AAW, SPP, 04/28, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski, Warszawa, 13 XII 1973 r., k. 96.

[74] *Protokół z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR (fragment)*, 29 I 1974 r. [w:] *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1974*, red. A. Kochański, M. Mokrzycki-Markowski, Warszawa 2007, s. 96–97; AIPN, 0639/209, t. 2, Program organizacyjny oficjalnej wizyty w Polsce sekretarza Rady do spraw Publicznych Kościoła abp. Agostino Casarolego, 4–6 II 1974 r., k. 340–350.

[75] AAW, SPP, 04/29, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski, Warszawa, 22 I 1974 r., k. 21. Zasadniczym celem było ich propagandowe wykorzystanie, by osłabić pozycję Episkopatu (AAN, KC PZPR, LI/172, Notatka dotycząca polityki wyznaniowej PRL – Wydział Administracyjny KC PZPR, Warszawa, 15 IX 1974 r., s. 6).

[76] A. Grajewski, *Miejsce i znaczenie PRL*…, s. 418. Prymas z pewną ironią podkreślił, że w Watykanie wytłumaczono to jego kurtuazją (AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1974, zapis z 3 II 1974 r.).

[77] AAW, SPP, 04/29, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski, Warszawa, 22 I 1974 r., k. 25.

[78] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1974, zapis z 3 II 1974 r.

[79] *Ibidem*, zapis z 3 II 1974 r.

Prymas swój pogląd na prezentowane kwestie wyłożył precyzyjnie w dzienniku pod datą 6 lutego 1974 r.: „Zdaje się, że Kościół katolicki w Polsce dziś nic nie zyska na porozumieniu. Przed 25 laty, gdy zawieraliśmy porozumienia z rządem komunistycznym, Mons. Tardini czynił wykład prymasowi Polski na temat »komunizmu, który nie da się pogodzić z katolicyzmem«. Dziś my musimy nieco przekonywać delegację Stolicy Ap[ostolskiej], by dla otwarcia na Wschód nie poświęcano Kościoła w Polsce. Ujawniliśmy system wychowania ateistycznego i ciągłe próby podporządkowania sobie biskupów i duchowieństwa przez ślubowania i inne drastyczne zarządzenia (budownictwo sakralne). Świadczy [to] o tym, że rząd Gierka też jest rządem Moskwy – chociaż wiele lat upłynęło. Moskwa, która przegrała swoją politykę ekspansji na Bliskim Wschodzie, zagrożona przez Chiny – szuka sprzymierzeńców na Kubie i w Watykanie. Ale zdrowy duch narodu, jego wyczucie sytuacji, pełne doświadczeń, jest dla nas materiałem, którym posłużyć się trzeba w doinformowaniu abp. Casarolego. Musi Kościół stawiać na naród, a nie na rząd. I w Polsce, i w świecie. Liczą się w ewangelizacji narody, które trwają, a nie rządy, które się zmieniają. W imię Twoje, matko Kościoła polskiego – wracam do Warszawy – by w oparciu o naród mówić o obecności tysiącletniego Kościoła w Polsce”[80].

Ten obszerny fragment, pokazuje nie tylko stosunek prymasa do rozmów dyplomatów watykańskich z przedstawicielami władz w tym konkretnym momencie, ale również jego wizję geopolityki i miejsca w niej polskiego Kościoła. Dowodzi też, że dla kardynała wielką wartość miało dobro narodu polskiego.

W przekonaniu hierarchy komuniści nie mogli uznać wizyty abp. Casarolego w Warszawie za sukces, gdyż społeczeństwo było nastawione sceptycznie do jego misji, a nieufność jeszcze pogłębiło to, że Stolica Apostolska zdjęła z urzędu prymasa Węgier kard. Józsefa Mindszentyego[81], a minister Olszowski zaraz po zakończeniu rozmów wyjechał do Moskwy[82]. Kardynał Wyszyński ocenił, iż dygnitarze partyjni nie mają szerszej koncepcji i nie są przygotowani do negocjacji, a program władz nie zmienił się w żaden sposób od początku rozmów[83]. Arcybiskup Casaroli jako jedyny rezultat swojego pobytu w Warszawie wskazał uzgodnienie, by ustanowić stałe kontakty robocze[84]. Prymas w charakterystyczny dla siebie wymowny sposób ocenił efekty wizyty w dniu, w którym watykański dyplomata

---

[80] *Ibidem*, zapis z 6 II 1974 r.

[81] A. Grajewski, *Miejsce i znaczenie PRL…*, s. 419. Prymas wskazał, że zbieżność w czasie wizyty abp. Casarolego w Polsce i zwolnienie z funkcji kard. Mindszentyego należy oceniać jako sytuację drastyczną, która wynika z niezręczności biurokratycznej bądź antagonizmu między dwoma wykonawcami polityki wschodniej Watykanu: abp. Casarolim i abp. Benellim (AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1974, zapis z 14 II 1974 r.).

[82] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1974, zapis z 12–13 II 1974 r.; AAW, SPP, 04/29, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski, Warszawa, 21 II 1974 r., k. 39.

[83] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1974, zapis z 7 II 1974 r.

[84] A. Casaroli, *Pamiętniki…*, s. 230. Jeszcze bardziej krytyczna miała być opinia kard. Villota, który wskazał, że rezultaty wizyty abp. Casarolego „nie napawają optymizmem”, gdyż „można na ich podstawie wyrobić sobie pogląd, że władze PRL prowadzą dialog z Watykanem jedynie dlatego, aby przekonać społeczeństwo polskie, że rząd utrzymuje poprawne stosunki ze Stolicą Apostolską i że winę za brak normalizacji ponosi kard. Wyszyński” (AIPN, 02011/99, cz. 3, Departament I MSW, Informacja gen. bryg. Józefa Oseka, dyrektora Departamentu I MSW, dotycząca opinii kard. Villota nt. rezultatów wizyty abp. Casarolego w Warszawie, Warszawa, 6 III 1976 r., k. 172).

odleciał do Rzymu: „Wielki rozdział – zapewne o niewielkim znaczeniu politycznym – na razie zakończony”[85].

List Episkopatu Polski do Pawła VI

Choć prymas uważał, że we wspomnianych negocjacjach udało się zachować zasadę, by o niczym nie decydować bez Episkopatu, to był przekonany, że ze względu na wyjątkowość sytuacji w rozmowach powinien stale uczestniczyć przedstawiciel biskupów (bp Dąbrowski)[86]. Na posiedzeniu RG z 21 lutego Episkopat zdecydował, by wysłać w tej sprawie list do papieża[87]. Biskup Tokarczuk podkreślił, że rozmawiając z komunistami, należy uwzględniać najważniejszy dla misji Kościoła aspekt moralny. Ordynariusz przemyski, abp Baraniak i kard. Wojtyła wskazali na powszechne społeczne obawy związane z rozmowami między Stolicą Apostolską i PRL[88]. List, który otrzymał Paweł VI, przyniósł pewne efekty, gdyż Ojciec św. wezwał do siebie na audiencję bp. Dąbrowskiego. Jak wynika z relacji sekretarza Episkopatu, papież był szczególnie zmartwiony słowami, że Stolica Apostolska ponosi odpowiedzialność za to, iż przemilcza się prześladowania katolików w Związku Sowieckim i państwach bloku wschodniego. Zadeklarował, że w sprawach polskiego Kościoła nic nie będzie odbywać się bez wiedzy i zgody Episkopatu[89]. Równocześnie podkreślił: „Kościół w Polsce obecnie nie potrzebuje interwencji, ale co będzie za lat 10, 20? Ustrój, w którym żyjecie, jest ustrojem stałym. Nie ma widoków, aby coś się zmieniło. Dopóki żyje to pokolenie przywiązane do Kościoła, jesteście silni, ale gdy ono przeminie?”[90]. Wypowiedź ta z pewnością nie tylko nie wzbudziła entuzjazmu kard. Wyszyńskiego, ale też potwierdziła jego obawy o podejście Stolicy Apostolskiej[91].

Prymas był bardzo sceptycznie nastawiony do dalszych rozmów między przedstawicielami Watykanu i władz PRL. Odnotował to w dzienniku *Pro memoria*: „Na tym etapie o wiele trudniejsze są do pokonania złudzenia abp. Casarolego. Ciągle mu się wydaje, że może rozmawiać z państwami komunistycznymi z pozycji porządku prawnego. My natomiast przypominamy, że myślenia diamatycznego, wspieranego programem tabu (ateizacja), nie da się przełamać. Mogą być stosowane uniki, ale od linii tej państwo komunistyczne nie odstąpi. Mogą zawierać porozumienia, *accordo*, ogłaszać komunikaty prasowe, ale spraw nie będą rozwiązywać. Tak wygląda sytuacja na Węgrzech i w Czechosłowacji. To są dla nas lekcje ostrzegawcze. Krytykowana wszechstronnie przez światową prasę (apertura) *Ostpolitik* Watykanu jest wielkim złudzeniem, że można się dogadać na dobro Kościoła.

---

85 AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1974, zapis z 8 II 1974 r.

86 *Ibidem*, zapis z 18 II 1974 r.

87 AAW, SPP, 04/29, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski, 21 II 1974 r., k. 41–44. Por. AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1974, zapis z 21 II 1974 r.

88 AAW, SPP, 04/29, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski, 21 II 1974 r., k. 42.

89 AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1974, zapis z 21 III 1974 r.; AAW, SPP, 04/29, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski, Warszawa, 26 III 1974 r., k. 57.

90 P. Raina, *Arcybiskup Dąbrowski – rozmowy watykańskie…*, s. 118–119.

91 AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1974, zapis z 18 VI 1974 r.

W moim rozumieniu ustępstwa mogą zależeć tylko od Kremla i będą takie, jak przydzieli Kreml. Ale jeśli będą, to znowu Episkopat Polski będzie musiał czymś za to zapłacić. A my nie chcemy płacić żadnymi wartościami Kościoła. Chcemy spokojnie pracować, służyć ludowi Bożemu, wspierać naród mocami Ewangelii św., bronić chrześcijańskiej kultury narodu, utrzymywać ducha Bożego w wychowaniu młodzieży. Na to nie może zgodzić się nikt w państwie materialistyczno-ateistycznym"[92].

Nawiązanie stałych kontaktów roboczych między władzami PRL a Stolicą Apostolską

W lipcu 1974 r. podpisano protokół ustanawiający kontakty robocze między Stolicą Apostolską a PRL[93]. Określono także tematy przyszłych rozmów w czterech niezbyt precyzyjnie ujętych punktach: „a) sprawy dotyczące światowych problemów, a w szczególności bezpieczeństwa europejskiego i współpracy; b) wzajemna wymiana informacji na temat stosunków państwo–Kościół; c) konsultacje odnośnie [do] problemów kościelnych będących w wyłącznej i powszechnie uznanej kompetencji Stolicy Apostolskiej; d) przygotowywanie dalszych oficjalnych rozmów między PRL a Stolicą Apostolską"[94]. Reprezentantem PRL został Kazimierz Szablewski, jako szef Zespołu do spraw Stałych Kontaktów Roboczych[95], który rezydował w Rzymie, a z Watykanu – abp Luigi Poggi (złożył listy uwierzytelniające w styczniu 1975 r.)[96].

Dzięki aktywności Episkopatu, a przede wszystkim prymasa, władzom komunistycznym nie udało się osiągnąć dwóch kluczowych celów: ustanowić siedziby delegata watykańskiego w Warszawie ani zdobyć wpływu na nominacje polskich biskupów[97]. Kardynał Wyszyński, wspierany przez pozostałych hierarchów, wywierał w tej kwestii na watykańskich dyplomatów i Stolicę Apostolską nieustanny i skuteczny nacisk[98]. Po latach potwier-

---

92 *Ibidem*, zapis z 4 VII 1974 r.

93 *Protokół podpisany przez abp. A. Casaroli i wiceministra spraw zagranicznych J. Czyrka w sprawie ustanowienia stałych roboczych kontaktów między PRL a Stolicą Apostolską*, 6 VII 1974 r., Watykan [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*…, t. 2, s. 663.

94 *Ibidem*, s. 663. Zob. także A. Dudek, *PRL i Stolica Apostolska*…, s. 52.

95 Nominacja ta miała jednostronny charakter i nie została uzgodniona ze Stolicą Apostolską, która przeszła nad tym działaniem do porządku dziennego (J. Żaryn, *Dzieje Kościoła*…, s. 315–316).

96 A. Grajewski, *Miejsce i znaczenie PRL*…, s. 420.

97 AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1974, zapis z 27 VII 1974 r. Por. AIPN, 02011/100, cz. 3, Departament I MSW, Notatka dotycząca ustanowienia stałych kontaktów roboczych między rządem PRL i Watykanem, oprac. K.J., Warszawa, 26 III 1975 r., k. 204.

98 Jak trafnie zauważył Jan Żaryn, działalność Episkopatu, a szczególnie kard. Wyszyńskiego i kard. Wojtyły, władze oceniały jako skuteczną, co wywoływało ich irytację. Wskazuje na to dokument opracowany na zlecenie MSW we wrześniu 1974 r., w którym podkreślono, że prymas i metropolita krakowski „podejmują akcje na rzecz przeciwstawiania się tendencjom przyspieszenia porozumień Watykanu z krajami socjalistycznymi, w tym z Polską. Kreują się na jedynych i wyłącznych interpretatorów sytuacji wyznaniowej, polityki państw i partii komunistycznych do religii i Kościoła" (J. Żaryn, *Dzieje Kościoła*…, s. 313).

dził to Aleksander Merker, dyrektor generalny Urzędu do spraw Wyznań i ważna postać w polityce wyznaniowej: „Prymas wygrał. Rozmowy toczyły się na jego warunkach”[99].

Mimo zmiany formuły rozmów PRL i Stolicy Apostolskiej biskupi w dalszym ciągu wskazywali, że postęp w relacjach i dialogu polsko-watykańskim jest możliwy tylko pod warunkiem poprawy sytuacji Kościoła w kraju. Wyrazili to w komunikacie z obrad Konferencji Plenarnej z 26–27 listopada 1974 r. Zaznaczyli w nim, iż ustanowienie kontaktów roboczych to „wydarzenie dodatnie”, które może z czasem doprowadzić do normalizacji, „pod warunkiem jednak, że normalizacja ta będzie miała treść merytoryczną, a nie tylko charakter instytucjonalno-administracyjny”[100]. Tego typu strategię kard. Wyszyński i inni polscy biskupi stosowali w kolejnych czterech latach, aż do wyboru kard. Wojtyły na papieża, gdy problem sam się rozwiązał.

Cele komunistów niezmienne

Ustanowienie stałych kontaktów roboczych między Stolicą Apostolską a PRL w 1974 r. otworzyło nowy etap w grze podjętej przez władze Polski „ludowej”, by zredukować wpływ Episkopatu na rzeczywistość społeczno-polityczną. Cele komunistów się nie zmieniły, w dalszym ciągu usiłowali oni ograniczyć rolę polskich biskupów z kard. Wyszyńskim na czele przy pomocy przedstawiciela Watykanu, który miał osiąść w Warszawie. Chodziło o to, by prymasa pozbawić wpływu na nominacje biskupie i zmusić hierarchów do wsparcia polityki władz PRL. Lider polskiego Kościoła zdawał sobie w pełni sprawę z zagrożenia wynikającego z kontaktów władz PRL z dyplomacją watykańską: „Są uzasadnione obawy co do ustanowienia delegata Stolicy Apostolskiej w Polsce; czy dostatecznie rozezna się w naszej sytuacji, czy będzie dobrze stawiał problemy, których najlepsze rozeznanie ma Episkopat”[101]. Swój pogląd w tej kwestii przedstawiał także w kolejnych miesiącach i latach. Na przykład w czasie obrad RG 16 sierpnia 1974 r. podkreślił: „Stolica Ap[ostolska] ma swoje otwarcie na Wschód – ma do tego prawo, ale Polska nie może dać się wciągnąć w to otwarcie. Musimy mieć poczucie odpowiedzialności za Kościół i naród w Polsce. To wymaga od nas samodzielności w prowadzeniu spraw Kościoła w Polsce”[102].

Kardynał Wyszyński domagał się od Watykanu i jego dyplomatów, by na bieżąco informowali Episkopat o swoich posunięciach: „Poza tym pewne ustalenia mogą robić, z tym że Episkopat musi wszystko wiedzieć, o czym rozmawiają z rządem. Nie możemy być gorzej traktowani jak bracia czerwoni. Nie możemy być zaskakiwani. Nic o nas poza nami i bez nas”[103]. Członkowie RG Episkopatu Polski, czyli kierowniczego gremium polskiego Kościoła, w pełni podzielali jego stanowisko. Biskup Tokarczuk wskazał: „Jeżeli abp Poggi chce nam pomóc, powinien z nami współpracować. My zaś powinniśmy starannie anali-

---

[99] E.K. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński*…, s. 592.

[100] *Komunikat 145. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski*, 28 XI 1974 r., Warszawa [w:] *Komunikaty*…, s. 149.

[101] AAW, SPP, 04/29, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski, 26 III 1974 r., k. 58.

[102] P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Czasy prymasowskie*, t. 13: *1974*, Warszawa 2006, s. 39.

[103] AAW, SPP, 04/30, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski, 10 III 1975 r., k. 21; AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1975, zapis z 28 II 1975 r.

zować sytuację wewnętrzną. Wszystkie przełomy zaczynają się od spraw ekonomicznych. Gospodarka nie gra. Społeczeństwo się burzy i ustawia negatywnie. Przy pomocy Watykanu komuniści chcieliby nas spacyfikować. Musimy trzymać z narodem. Największym zwycięstwem reżimu byłby fakt osłabienia naszej więzi z narodem"[104].

Arcybiskup Poggi i rzadziej abp Casaroli w kolejnych latach kilkakrotnie odwiedzali Polskę jako oficjalni przedstawiciele Stolicy Apostolskiej. Episkopat zawsze starannie przygotowywał się do tych przyjazdów. Polscy biskupi troszczyli się przede wszystkim o przekazanie bieżących informacji na temat sytuacji Kościoła w PRL, a szczególnie ograniczeń jego działalności, m.in. w sferze budownictwa sakralnego i katechizacji młodzieży. Episkopat z kard. Wyszyńskim na czele dbał, żeby watykańscy goście widzieli rzeczywistość w sposób nieniekształcony optyką komunistyczną.

Pierwsza wizyta delegata Stolicy Apostolskiej w Polsce

Pierwsza wizyta delegata Stolicy Apostolskiej w nowej roli, do której doszło w lutym–marcu 1975 r., zakończyła się po myśli Episkopatu, czyli bez większych efektów[105]. 9 kwietnia RG wydała komunikat, który miał rozwiać obawy społeczne co do misji abp. Poggiego: „Kontakty Ojca Świętego z przedstawicielami naszego rządu mają na celu m.in. omówić właściwe warunki pracy Kościoła i ułatwić wiernym normalne życie religijne"[106]. Prymas ocenił pozytywnie pobyt abp. Poggiego (choć sprawa „normalizacji się nie posunęła"), gdyż dyplomata wiele dowiedział się o braku wolności religijnej w Polsce[107]. Rada Główna postanowiła przygotować list do Pawła VI zawierający opinię o wizycie oraz wizję dalszych rozmów i normalizacji w bloku wschodnim[108]. Ostatecznie pismo wysłano do Watykanu po obradach RG z 3 maja[109].

Szybko jednak okazało się, że abp Poggi zrezygnował z twardego stanowiska – w znacznej mierze przyjął argumenty władz PRL, że przygotowane przez Episkopat obchody 600-lecia metropolii lwowskiej i 50-lecia erekcji diecezji pińskiej z siedzibą w Drohiczynie mają charakter polityczny[110]. Biskup Dąbrowski uznał tę zmianę za niezrozumiałą: „Gdy w lutym prowadził rozmowy z rządem w Polsce, miał postawę godną i mocną. W Rzy-

[104] AAW, SPP, 04/30, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski, 10 III 1975 r., k. 22. Biskup Tokarczuk wskazał ponadto, że rząd PRL chce za pomocą rozmów ze Stolicą Apostolską osłabić więź polskiego Kościoła z narodem (AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1975, zapis z 10 III 1975 r.).

[105] Zob. szerzej P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Czasy prymasowskie*, t. 14: *1975*, Warszawa 2006, s. 17–48, 67–76. Aparat bezpieczeństwa niemal codziennie dostarczał MSW informacje o przebiegu wizyty abp. Poggiego i komentarze na temat jego misji i zachowania (zob. np. Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych – dalej AMSZ, Departament IV, 17/81, Informacja nr 1 dotycząca istotniejszych wydarzeń z wizyty abp. Poggiego w Polsce, Warszawa, 25–26 II 1975 r., k. 2–6).

[106] *Komunikat z posiedzenia Rady Głównej Episkopatu Polski odbytego w Warszawie w dniu 9 kwietnia 1975 r.*, 10 IV 1975 r., Warszawa [w:] *Komunikaty*…, s. 158.

[107] AAW, SPP, 04/30, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski, 9 IV 1975 r., k. 35–37.

[108] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1975, zapis z 2 IV 1975 r.

[109] AAW, SPP, 04/30, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski, Warszawa, 3 V 1975 r., k. 48; AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1975, zapis z 3 V 1975 r.

[110] AAW, SPP, 04/278, Protokół Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Łomża, 5–6 IX 1975 r., k. 45.

mie natomiast reprezentuje inne stanowisko – może to zależy od jego przełożonych"[111]. Po kolejnych spotkaniach, które jesienią 1975 r. odbył w Watykanie, sekretarz Episkopatu wyciągnął wniosek, że wpływ na opinie formułowane przez abp. Poggiego mają regularne rozmowy z Kazimierzem Szablewskim, który przedstawia mu (oraz jego watykańskim przełożonym) jednostronne informacje o sytuacji w Polsce i działaniach Episkopatu[112]. Decyzją RG wątpliwości dotyczące postawy delegata i stanowisko polskich biskupów wobec rozmów Stolicy Apostolskiej i PRL, a także normalizacji mieli w Watykanie zaprezentować w październiku kard. Wyszyński i kard. Wojtyła[113].

Dwie wizyty kard. Wyszyńskiego w Watykanie

Diametralną różnicę w spojrzeniu Pawła VI i prymasa na sytuację polityczną w państwach za żelazną kurtyną najlepiej ilustrują dwie wizyty hierarchy w Stolicy Apostolskiej: w maju i październiku 1975 r. Rozmowę z 22 maja kard. Wyszyński opisał następująco: „Ojciec św. bardzo gorąco przedstawiał swój pogląd, przedstawiał, że komunizm jest w awangardzie, że wszędzie jest zdobywczy, że władze państwowe są bezradne. Wobec tak gorącej polemiki krótko tylko zreferowałem inne myśli zawarte w tekście. Słuchałem jeszcze długo wywodu Ojca św., jak gdyby bronił *Ostpolitik des Vaticanus*. Zrozumiałem, że w tym usposobieniu żadne moje uwagi raczej nie będą przekonujące"[114]. Podobny przebieg miało spotkanie z 9 października. Prymas wyraził oczekiwanie, iż Ojciec św. będzie częściej zabierać głos w obronie narodów uciśnionych[115], a także odniósł się do kontaktów z władzami komunistycznymi: „Powinno się rozmawiać z premierem, ale jego orientacja jest tak niestrawna w społeczeństwie, że każda rozmowa prymasa z premierem jest nieufnie przyjmowana przez społeczeństwo. A my musimy się liczyć z narodem i jego opinią, bo Kościół w Polsce opiera się o ten żywy kontakt z narodem. To samo dotyczy szefa partii, który spotyka się z mnóstwem różnych kierunków opozycyjnych. Dziś jest, jutro go nie ma, a Kościół zostać musi, nieobciążony współodpowiedzialnością za błędy partii. […] Kościół nie może angażować się [po] żadnej ze stron walczących o władzę. Walka klas w łonie partii jest następstwem tezy marksistowskiej o walce klas w społeczeństwie. Nie istnieją klasy społeczne, ale istnieją partyjne"[116]. Polscy biskupi bardzo krytycznie ocenia-

[111] AAW, SPP, 04/30, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski, Warszawa, 4 IX 1975 r., k. 77.

[112] Podobny wniosek wyciągnął prymas Wyszyński z rozmowy z ks. Juliuszem Paetzem, pracującym wówczas w Watykanie (AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1977, zapis z 5 I 1977 r.).

[113] AAW, SPP, 04/30, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski, Warszawa, 18 XI 1975 r., k. 99.

[114] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1975, zapis z 22 V 1975 r. Trafnie odczytały to zresztą władze komunistyczne: „Watykan ma realistyczną polityczną ocenę odnoszącą się do trwałości ustroju socjalistycznego i dąży do nawiązania stosunków z krajami socjalistycznymi, aby ratować Kościół i dać dowód możliwości koegzystencji […]. Obecnie jednak istnieje rozbieżność między Watykanem a kierownictwem Kościoła w Polsce w ocenie socjalizmu i lokalnej sytuacji, co staramy się wykorzystać na rzecz wymuszenia, aby hierarchia odeszła od polityki, oraz wykorzystać do pogłębienia lojalizacji kleru" (AAN, KC PZPR, LI/172, Stosunki państwo–Kościół w Polsce, 12 IX 1975 r., s. 2).

[115] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1975, zapis z 9 X 1975 r.

[116] P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Czasy prymasowskie…*, t. 14, s. 143–144. Por. AIPN, 02011/99, cz. 3, Departament I MSW, Informacja gen. bryg. Jana Słowikowskiego, dyrektora Departamentu I MSW, dotycząca

li udział abp. Casarolego w obradach KBWE w Helsinkach. Prymas podniósł tę kwestię na spotkaniu 9 października: „Wprawdzie abp Casaroli przypomniał prawa narodów do swojej samodzielności, ale społeczeństwo przyjęło jego wystąpienie krytycznie, gdyż za mało powiedział o prawach religijnych ludzi”[117].

W czasie pobytu w Watykanie prymas ponownie starał się przekonać kolejnych rozmówców (oprócz papieża byli to abp Casaroli i abp Poggi) do koncepcji, by w kontaktach Stolicy Apostolskiej i PRL zawsze uczestniczył przedstawiciel Episkopatu, a celem spotkań było nadanie Kościołowi w Polsce statusu prawnego. Nie znalazł jednak zrozumienia (wydaje się, że decydujący był tutaj sprzeciw strony rządowej)[118]. Działania prymasa uzupełniała aktywność kard. Wojtyły, który rozmawiał z Ojcem św. 10 października. Metropolita krakowski wyraził wątpliwości co do szans porozumienia między władzami a Episkopatem, gdyż Kościołowi w Polsce grozi „rodzaj getta” na skutek prób odsunięcia go od kwestii społecznych[119].

Kontrowersje związane z wizytami abp. Poggiego w PRL

Na początku 1976 r. pojawił się pomysł, by abp Poggi przyjechał na posiedzenie UNESCO w Warszawie. Prymas i bp Dąbrowski byli temu przeciwni ze względu na sytuację polityczną (zwłaszcza wybory do Sejmu i przygotowywaną nowelizację konstytucji) oraz duże ryzyko, że wizyta ta zostanie wykorzystana propagandowo[120]. Ostatecznie przedstawiciel Stolicy Apostolskiej pojawił się w Polsce 9 lutego, w czasie, jak to ujął kard. Wyszyński, „bolesnej walki narodu i Episkopatu o wolność”, mimo ostrzeżeń ze strony polskich biskupów, którzy spodziewali się negatywnych opinii[121]. W rozmowie z bp. Dąbrowskim abp Poggi stwierdził, że on sam nie chciał przyjechać, ale uległ naciskowi abp. Giovanniego Benellego[122]. Na posiedzeniu RG 17 lutego postanowiono wysłać do kard. Villota zdecydowany list (z datą 9 lutego) zawierający krytykę wizyty abp. Poggiego, który podpisali wszyscy biskupi ordynariusze[123]. Na zaproszenie Episkopatu 19 lutego, w przerwie posiedzenia Konferencji Plenarnej, abp Poggi uczestniczył w obiedzie. Prymas odnotował, że biskupi tłumaczyli mu wtedy, dlaczego jego wizyta była w tym terminie niewłaściwa[124]. O liście polskiego Episkopatu kard. Wojtyła rozmawiał z Ojcem św. w marcu 1976 r., gdy przyje-

wizyty kard. Stefana Wyszyńskiego w Rzymie oraz przygotowań do wizyty abp. Poggiego w Polsce, Warszawa, 29 I 1976 r., k. 18–19.

117 AAW, SPP, 04/30, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski, Warszawa, 18 XI 1975 r., k. 101.

118 AAW, SPP, 04/278, Protokół Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa, 19–20 XI 1975 r., k. 43.

119 AIPN, 02011/99, cz. 3, Departament I MSW, Informacja gen. bryg. Jana Słowikowskiego, dyrektora Departamentu I MSW, dotycząca działalności kard. Wojtyły w Rzymie, Warszawa, 2 XII 1975 r., k. 70.

120 AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1976, zapis z 6 II 1976 r.; AIPN, 0639/136, t. 5, Departament IV MSW, Informacja dotycząca komentarzy kleru na temat przyjazdu abp. Luigiego Poggiego i zmian konstytucyjnych – Komenda Stołeczna MO SB, 24 II 1976 r., Warszawa, k. 173.

121 AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1976, zapis z 9 II 1976 r.; A. Grajewski, *Miejsce i znaczenie w PRL*…, s. 421.

122 AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1976, zapis z 11–12 II 1976 r.; *ibidem*, zapis z 18 II 1976 r.

123 AAW, SPP, 04/31, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski, Warszawa, 17 II 1976 r., k. 26–28.

124 AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1976, zapis z 19 II 1976 r.

chał, by wygłosić rekolekcje dla Pawła VI i kardynałów pracujących w Watykanie. Jak wynika z relacji metropolity krakowskiego, papież delikatnie i „z oporami" nawiązał do tego pisma, tłumacząc, że sam podjął decyzję o wysłaniu na sesję UNESCO abp. Poggiego[125].

Kolejny pobyt abp. Poggiego w Polsce trwał od 23 kwietnia do 18 maja 1976 r. Zgodnie z podpowiedzią Episkopatu nie zgodził się on na proponowany mu przez partyjnych dygnitarzy udział w obchodach 1 Maja[126]. Polscy biskupi na bieżąco śledzili przebieg rozmów watykańskiego dyplomaty z władzami PRL. 6 maja prymas na podstawie relacji bp. Dąbrowskiego negocjacje podsumował krótko i dobitnie: „nie idzie"[127]. Dzień później dyskutował na ten temat ze specjalnym delegatem Stolicy Apostolskiej, któremu radził, by się nie spieszył. W tym kontekście zapisał: „nasz pośpiech uważają za oznakę słabości Kościoła, który szuka oparcia nawet u komunistów. A[rcy]b[isku]p dziwi się temu ujęciu"[128].

O wizycie abp. Poggiego w Polsce prymas rozmawiał z kard. Wojtyłą po uroczystościach stanisławowskich w Krakowie. Metropolita krakowski zauważył, że delegat Stolicy Apostolskiej jest niewątpliwie życzliwie nastawiony, ale też łatwo ulega wpływom i często przyjmuje sugestie podsuwane przez komunistów[129]. Tym razem jednak pozostał konsekwentny i zgodnie z radą Episkopatu przedłożył stronie rządowej postulat wolności religijnej jako podstawę normalizacji stosunków państwa i Kościoła. Odrzucił także żądania Kazimierza Kąkola, ministra-kierownika UdsW, aby zapewnić władzom wpływ na dobór kandydatów na biskupów – nie tylko diecezjalnych, ale i pomocniczych. W związku z dość twardą postawą abp. Poggiego rządzący zrezygnowali z części zaplanowanych spotkań[130]. Watykański dyplomata był jednak niezadowolony z efektów swojego przyjazdu, a szczególnie z usztywnienia stanowiska Episkopatu, czemu 12 czerwca dał wyraz w rozmowie z Szablewskim, który odnotował: „P[oggi] planuje w br. jeszcze jeden wyjazd do Polski. W tym kontekście zwracam uwagę na następującą jego wypowiedź: »dla dobra wzajemnych stosunków byłoby korzystne, gdybym osiadł w Warszawie na stałe. Moje misje nie byłyby każdorazowo wykorzystywane przez Episkopat dla niewłaściwych celów«"[131].

Niedługo po wyjeździe dyplomaty światło dzienne ujrzała sprawa, która zbulwersowała Episkopat i pokazała opinii publicznej rzeczywisty stosunek władz do polityki wyznaniowej. Chodzi o referat kierownika UdsW dla dziennikarzy PAP i działaczy par-

---

[125] W przekonaniu kard. Wyszyńskiego list odniósł skutek, gdyż uświadomił watykańskiej dyplomacji, że abp Poggi przybył do Polski w nieodpowiednim momencie, co mogło stwarzać wrażenie, iż Stolica Apostolska zajmuje w sprawie zmian w konstytucji inne stanowisko niż Episkopat (AAW, SPP, 04/281, Protokół Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa, 28–29 IV 1976 r., k. 29).

[126] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1976, zapis z 1 i 2 V 1976 r.

[127] *Ibidem*, zapis z 6 V 1976 r.; A. Grajewski, *Kardynałowie…*, s. 75.

[128] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1976, zapis z 7 V 1976 r. Zgodnie z wiedzą pozyskaną przez Departament I MSW prymas był niezadowolony z przebiegu wizyty abp. Poggiego w Polsce, gdyż watykański dyplomata przywiązywał zbyt wielką wagę do rozmów z przedstawicielami władz (AIPN, 02011/100, cz. 2, Departament I MSW, Informacja dotycząca wizyty abp. Poggiego w Polsce, Rzym, 11 V 1976 r., k. 20).

[129] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1976, zapis z 9 V 1976 r.

[130] AAW, SPP, 04/282, Protokół Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa, 12 VI 1976 r., k. 28–29.

[131] *Szyfrogram szefa Zespołu ds. Stałych Kontaktów Roboczych ze Stolicą Apostolską o rozmowie z szefem Zespołu Stolicy Apostolskiej ds. Stałych Kontaktów Roboczych z Rządem PRL* [w:] *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1976*, red. P. Długołęcki, Warszawa 2008, s. 434–435.

tyjnych z 5 maja, w którym znalazły się m.in. słowa: „Wstydzę się, kiedy komuniści z innych krajów pytają mnie, dlaczego wciąż tylu Polaków chodzi do kościoła. Wstydzę się, gdy goście zagraniczni winszują mi rozwoju religii w naszym kraju. […] Wykorzenienie religii ze świadomości i myśli ludzkiej jest procesem skomplikowanym i długotrwałym. Nie dokonamy tego za jednym zamachem. Musimy unikać atakowania agresywną przemocą, gdyż wtedy Kościół okaże się obsadzoną twierdzą, co spowoduje zwiększenie jego popularności"[132]. Wystąpienie Kąkola opublikował w sierpniu 1977 r. francuski periodyk „La Documentation Française", dzięki czemu dość szybko zyskało ono rozgłos i dotarło do Watykanu[133]. Nawet przychylający się do wielu argumentów partyjnych rozmówców abp Poggi potraktował sprawę zdecydowanie. Swoje działania w tej kwestii zrelacjonował bp. Dąbrowskiemu w czasie spotkania w Rzymie 25 października, co sekretarz Episkopatu opisał tak: „Arcybiskup z dużym ożywieniem opowiadał mi, jak wezwał ministra [Szablewskiego] na polecenie swoich przełożonych i zaprotestował przeciwko wypowiedzeniu min. Kąkola ogłoszonym w »Documentacion«, i zażądał, aby min. Kąkol to wszystko odwołał. Następnie, po dyskusji na ten temat, oświadczył mi, że jeżeli na następny rok przybędzie do Polski, nie będzie chciał rozmawiać z min. Kąkolem. Minister Kąkol obraził Stolicę Ap[ostolską] i Episkopat Polski"[134].

Kolejne spotkanie prymasa z Pawłem VI

W czasie wizyty w Watykanie w październiku 1976 r. prymas odbył kolejne spotkanie z Pawłem VI (jak również z abp. Casarolim i Poggim) i dyskutował o rozmowach Stolicy Apostolskiej z władzami PRL. Poinformował o sytuacji w Polsce i podkreślił „niezbędność stałego kontaktowania się z Episkopatem Polski, aby nie zrobić fałszywego kroku"[135]. Ze względu na trudną sytuację społeczno-polityczną zdecydowanie odradzał, aby delegat Stolicy Apostolskiej jeszcze pod koniec 1976 r. na stałe zjawił się w Warszawie. Wskazał, że mógłby przybyć w kolejnym roku jako gość Episkopatu, przedtem jednak powinien skonsultować termin z polskimi hierarchami[136].

Kardynał Wyszyński ostrożnie odniósł się do ewentualnej audiencji dla Edwarda Gierka w Watykanie[137]. W *Pro memoria* zanotował, że na pytanie Pawła VI o to, jak zareagować na tę propozycję, stwierdził: „Odpowiedź łatwa nie jest. Z dotychczasowych sekretarzy – ten jest najuczciwszy. Może szuka wsparcia o autorytet głowy Kościoła? Czy mu to wyjdzie na dobre? Czy może rozgniewa Kreml i przeciwników?"[138]. Na posiedzeniu RG

[132] P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Czasy prymasowskie*, t. 15: *1976*, Warszawa 2010, s. 137.

[133] Komunistyczny wywiad uznał, że fragmenty wypowiedzi ministra Kąkola przekazał francuskiemu pismu bp Dąbrowski, ale nie zostało to potwierdzone (AIPN, 02011/535, Departament I MSW, Informacja dotycząca kolportażu na Zachodzie fragmentów majowego wystąpienia min. Kąkola, Paryż, 3 II 1977 r., k. 10).

[134] P. Raina, *Arcybiskup Dąbrowski – rozmowy watykańskie…*, s. 163.

[135] AAW, SPP, 04/31, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski, Warszawa, 16 XI 1976 r., k. 87; AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1976, zapis z 22 X 1976 r.

[136] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1976, zapis z 22 X 1976 r.

[137] *Ibidem*; *ibidem*, zapis z 29 X 1976 r.

[138] *Ibidem*, zapis z 22 X 1976 r.; P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Czasy prymasowskie…*, t. 15, s. 165.

podkreślił, że jego spotkania odniosły pozytywny skutek, były potrzebne, gdyż utrwaliły przekonanie, iż kontakty z władzami PRL należy zawsze konsultować z Episkopatem[139]. Optymistycznie ocenił swój wyjazd do Watykanu: „zdaje się, że rozmowy zakończyły incydent lutowy z przyjazdem abp. Poggiego wbrew opinii Episkopatu Polski"[140]. Więcej na ten temat powiedział na sesji biskupów ordynariuszy 19 listopada: „Omówiliśmy tu sprawę stosunku biskupów polskich do Stolicy Ap[ostolskiej] – *casus Poggi* został zakończony. Zrozumiano, co znaczy *de Ecclesia in Polonia, nihil sine Episcopis*. Nie idzie tu przecież o problem praw Stolicy Ap[ostolskiej], ale o to, by tak Kościołowi polskiemu pomagać, by mu nie szkodzić na skutek nieprzygotowania wysłanników Stolicy Ap[ostolskiej]. Zdaje się, że zarówno Ojciec św., jak [i] kard. Villot czy też abp Benelli po ostatnich rozmowach moich i bp. Br[onisława] Dąbrowskiego uznali tę linię postępowania"[141].

Szybko okazało się, że ocena ta była bardzo przedwczesna, gdyż już podczas wizyty bp. Dąbrowskiego w Watykanie w styczniu 1977 r. przedstawiciele Sekretariatu Stanu wrócili do pomysłu, by do Polski wysłać stałego delegata[142]. 13 stycznia abp Casaroli oświadczył sekretarzowi Episkopatu: „Kościół lokalny, w którym nie ma delegata Ojca św., jest niepełny"[143]. Stwierdził też: „Chcemy ustanowić stałego delegata Stolicy Apostolskiej w Polsce. To jest nasze przekonanie i nasz obowiązek. […] Stolica Apostolska ma swoje widzenie oparte na doświadczeniu i szersze pole widzenia, bo oparte na analizie sytuacji ogólnoświatowej i okołokościelnej"[144]. 17 stycznia potwierdził to bp. Dąbrowskiemu Paweł VI[145]. W trakcie audiencji sekretarz Episkopatu usłyszał, że Watykan nie może zaprzepaścić szansy, by mieć stałą placówkę w bloku wschodnim[146]. Jednocześnie otrzymał zapewnienie, iż przedstawiciel ten nie miałby żadnych uprawnień na terenie Polski (nie zostałyby też naruszone pełnomocnictwa specjalne prymasa), ale umożliwiłby Stolicy Apostolskiej kontaktowanie się z państwami komunistycznymi[147].

Kardynał Wyszyński stwierdził, że nieteologiczny wydaje się argument o niepełności polskiego Kościoła, który przecież tyle lat sprawnie funkcjonował bez reprezentanta Stolicy Apostolskiej i utrzymywał z nią łączność. Trafnie zinterpretował intencje dyplomatów watykańskich: „Jednak zdaje się, że bardziej idzie tu o obecność Stolicy Ap[ostolskiej] w War-

---

[139] AAW, SPP, 04/31, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski, Warszawa, 16 XI 1976 r., k. 87–88.

[140] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1976, zapis z 16 XI 1976 r.

[141] *Ibidem*, zapis z 19 XI 1976 r.; P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Czasy prymasowskie*…, t. 15, s. 183. W analizie Departamentu I MSW podsumowano, że wizyta prymasa w Watykanie była jego sukcesem i potwierdziła, iż cieszy się on tam dużym autorytetem (AIPN, 0201/100, cz. 3, Departament I MSW, Informacja gen. bryg. Jana Słowikowskiego, dyrektora Departamentu I MSW, dotycząca stosunków Polska–Watykan w świetle ostatniej wizyty kard. Stefana Wyszyńskiego w Rzymie, Warszawa, 8 XII 1976 r., k. 148–150).

[142] P. Raina, *Arcybiskup Dąbrowski – rozmowy watykańskie*…, s. 168–170, 172–173.

[143] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1977, zapis z 21 I 1977 r.

[144] P. Raina, *Arcybiskup Dąbrowski – rozmowy watykańskie*…, s. 172; A. Grajewski, *Miejsce i znaczenie PRL*…, s. 422.

[145] AAW, SPP, 04/32, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski, Warszawa, 8 II 1977 r., k. 18–19; P. Raina, *Arcybiskup Dąbrowski – rozmowy watykańskie*…, s. 178–180.

[146] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1977, zapis z 8 II 1977 r.

[147] P. Raina, *Arcybiskup Dąbrowski – rozmowy watykańskie*…, s. 178–179; AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1977, zapis z 25 I 1977 r.

szawie niż o tzw. pełność, co jest argumentem na gwałt dorobionym dla celów doraźnych. Dąży się do przyspieszenia przyjazdu abp. Poggiego”[148]. Równocześnie miał świadomość, że tej narzuconej pomocy Episkopat nie może wprost odrzucić, mimo iż abp Poggi i inni watykańscy dyplomaci nie znają sytuacji polskiego Kościoła[149].

O podejściu Stolicy Apostolskiej do obecności przedstawicieli Episkopatu w Watykanie prymas mówił wiele na nadzwyczajnej sesji RG zorganizowanej 15 czerwca, w przeddzień spotkania biskupów ordynariuszy. Zaznaczył, że przysyłając swojego delegata, papież i Sekretariat Stanu chcą wesprzeć polski Kościół. Dodał jednak: „My tej pomocy nie podejmujemy, gdyż mamy zastrzeżenia, czy ona rzeczywiście jest pomocą. Wobec tego Stolica Ap[ostolska] się wycofuje – zostajemy sami. (Dotąd żadnej konkretnej pomocy nie otrzymaliśmy, choć generalnie rozmowy nas wsparły)”[150]. Kardynał Wyszyński pytał najważniejszych polskich biskupów, czy lepiej, aby stały delegat Watykanu pojawił się od razu, czy później. Stanowisko Rady i całego właściwie Episkopatu wyraził kard. Wojtyła: „Gdy idzie o przedstawiciela Stolicy Ap[ostolskiej] w Polsce, mówimy: pełna normalizacja warunkiem przedstawicielstwa. Inny *modus procedendi* byłby niebezpieczny”[151].

Kolejne wizyty abp. Poggiego w Polsce

Mimo sprzeciwu prymasa i Episkopatu abp Poggi przybył do Polski z kolejną wizytą już w marcu 1977 r., na dwadzieścia dni (5–25 marca). Tym razem tematy, które zamierzał podjąć, uzgodnił z bp. Dąbrowskim i zostały one ułożone po myśli Episkopatu. Na pierwszy plan wysuwał się postulat wolności religijnej jako podstawy normalizacji, nadanie Kościołowi osobowości prawnej i eksponowanie jego prawa do działalności społecznej (w tym dostępu do środków społecznego przekazu)[152]. Kwestie te abp Poggi poruszył w rozmowie z Kąkolem 7 marca. W jej trakcie kierownik UdsW bardzo pochlebnie wypowiadał się o polskim Kościele, ale nie przyniosła ona żadnych konkretnych efektów, podobnie jak niezapowiedziane przez władze spotkanie z watykańskim dyplomatą premiera Piotra Jaroszewicza, zaaranżowane przez Kąkola 23 marca[153].

---

148 AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1977, zapis z 21 I 1977 r.

149 *Ibidem*, zapis z 25 I 1977 r.; P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Czasy prymasowskie*, t. 16: *1977*, Warszawa 2010, s. 28–30.

150 AAW, SPP, 04/32, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski, Tarchomin, 15 VI 1977 r., k. 63.

151 *Ibidem*, k. 64.

152 AAW, SPP, 04/287, Protokół Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Jasna Góra, 4–5 V 1977 r., k. 70. Do programu wizyty abp. Poggiego zastrzeżenia miały władze, które zakwestionowały nawet sformułowanie, że przedstawiciel Stolicy Apostolskiej przybył na zaproszenie Episkopatu (*Sprawozdanie [bp. Dąbrowskiego] z rozmowy z p. Stanisławem Kanią, sekretarzem KC PZPR*, 7 II 1977 r., Sulejówek [w:] P. Raina, *Rozmowy z władzami PRL. Arcybiskup Dąbrowski w służbie Kościoła i narodu*, t. 1: *1970–1981*, Warszawa 1995, s. 293–294).

153 Arcybiskup Poggi uważał je za niewłaściwe, gdyż nie było ujęte w uzgodnionym wcześniej programie wizyty (AAW, SPP, 04/287, Protokół Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Jasna Góra, 4–5 V 1977 r., k. 72. Por. z oceną sporządzoną przez władze: *Notatka kierownika Urzędu ds. Wyznań o rozmowach z szefem Zespołu Stolicy Apostolskiej do spraw Stałych Kontaktów Roboczych z Rządem PRL*, [przed 5 IV] 1977 r., Warszawa

W czasie pobytu w Polsce abp Poggi przeziębił się i zachorował na grypę, co prymas ironicznie skomentował: „Sprawdza się to, przed czym przestrzegaliśmy, że luty–marzec nie jest przyjemny dla dyplomacji watykańskiej w Polsce. Już dwa razy abp Poggi rozchorował się w Polsce. Bardzo prosiliśmy, by marcowej wizyty nie było. Projektowaliśmy ją na okres po Wielkiejnocy lub na maj. Tak ustaliłem z Ojcem św. Co wpłynęło na zmianę terminu? Może jakaś sugestia rządu PRL? Chociaż rząd nie pali się do tych rozmów. Obecnie radzę, by a[rcy]b[isku]p nie podejmował rozmów, tylko po upływie terminu wracał w piątek do Rzymu. Wystarczy, jak wróci w maju. Może najlepiej w czerwcu, jak będzie Konferencja Episkopatu"[154]. Trzy dni później prymas z pewnym zadowoleniem odnotował, że na skutek choroby delegata Stolicy Apostolskiej spaliła na panewce wyprawa dyplomatyczna podjęta wbrew stanowisku Episkopatu. Był przekonany, iż o przyjeździe abp. Poggiego zdecydował Sekretariat Stanu: „Nasze sugestie nie były wzięte pod uwagę przez Sekretariat Stanu, chociaż przekonałem do nich Ojca św. To chyba S[ekretariat] S[tanu] zmienił ustalone przez nas terminy i pchnął ar[cy]b[isku]pa do Polski. Na pewno dość dobrego zrobił, gdyż odwiedził diecezje w Częstochowie, w Kielcach, w Sandomierzu i w Lubaczowie. Pracował rzetelnie z narażeniem swego zdrowia. A to ma bodaj większe znaczenie niż odwołane rozmowy z rządem"[155]. Prymas zauważył pozytywną zmianę w postępowaniu watykańskiego dyplomaty, który stale konsultował się w czasie wizyty z bp. Dąbrowskim (a nawet wspólnie z nim redagował protokoły rozmów z władzami)[156].

Po raz kolejny abp Poggi przybył do Polski 20 maja. Prymas przez bp. Dąbrowskiego uświadamiał mu, jak bardzo skomplikowana jest sytuacja społeczno-polityczna, i przestrzegał przed „pośpiesznymi kontaktami"[157]. 21 maja osobiście uczulał go, by w rozmowach z władzami był wyjątkowo oględny, gdyż negocjacje dotyczące porozumienia między PRL i Stolicą Apostolską mogą urazić robotników i młodzież akademicką[158]. Prymas i Episkopat z pełną świadomością kierowali rozmowami tak, by wskazać, że uzyskanie przez Kościół osobowości prawnej jest warunkiem *sine qua non* przybycia na stałe delegata Stolicy Apostolskiej do Warszawy[159]. Wynikało to z przekonania, iż rządzący nie zgodzą się nadać statusu prawnego Kościołowi, gdyż w istocie oznaczałoby to rezygnację z ideologicznego fundamentu państwa socjalistycznego, a co istotniejsze, spotkałoby się ze sprzeciwem Związku Sowieckiego. Prymas i bp Dąbrowski, podobnie jak w przypadku

---

[w:] *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1977*, red. P.M. Majewski, współpr. P. Długołęcki, Warszawa 2009, s. 289–293).

154 AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1977, zapis z 20 III 1977 r.

155 *Ibidem*, zapis z 23 III 1977 r.; P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Czasy prymasowskie*…, t. 16, s. 45.

156 AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1977, zapis z 26 III 1977 r.

157 P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Czasy prymasowskie*…, t. 16, s. 47–48.

158 AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1977, zapis z 21 V 1977 r. UdsW krótki odstęp między wizytami abp. Poggiego tłumaczył tym, że Watykan bardziej zainteresował się Polską (*Uwagi Urzędu do spraw Wyznań po rozmowach z szefem zespołu watykańskiego do stałych kontaktów z rządem PRL Luigi Poggi po jego wizycie w Polsce w maju i czerwcu 1977 r.* [w:] A. Friszke, *PRL wobec Kościoła. Akta 1970–1978*, Warszawa 2010, s. 209).

159 AAW, SPP, 04/288, Protokół 159. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Tarchomin, 16 VI 1977 r., k. 19, 24.

poprzednich wizyt, na bieżąco śledzili przebieg spotkań abp. Poggiego z przedstawicielami władz. W ich pierwszej fazie sekretarz Episkopatu pozytywnie oceniał postawę delegata Watykanu. Równocześnie zauważył, że rządowi nie zależy na konkretnych ustaleniach: „Pan Kąkol opowiada anegdoty, nie przechodzi do meritum spraw"[160]. Arcybiskup Poggi 27 maja spotkał się z kard. Wyszyńskim w podwarszawskiej Choszczówce. Wnioski były podobne do tych wynikających z wcześniejszych relacji bp. Dąbrowskiego – rozmówcy partyjni z kierownikiem UdsW na czele unikali podstawowego tematu, czyli uznania publicznoprawnego charakteru Kościoła, skupiali się zaś na kolejnych atakach na polityczną aktywność bp. Tokarczuka. Prymas po raz kolejny zwrócił uwagę abp. Poggiego na specyficzną sytuację polskiego Kościoła oraz rolę społeczną i misję Episkopatu: „Poruszam szereg innych spraw, m.in. zagadnienie odpowiedzialności Episkopatu w Polsce za Kościół i za naród. Jest to dla nas oczywiste, gdyż los Kościoła w P[olsce] jest związany z losem narodu. Jeżeli naród będzie obdarty z kultury narodowej, jeżeli dokona się alienacji kultury chrześcijańskiej na socjalistyczną – w tej sytuacji nie da się obronić i Kościoła. I dlatego biskupi w Polsce mają podwójny obowiązek: by obronić Kościół, trzeba mieć bliski związek z narodem i jego kulturą chrześcijańską. Stolica Ap[ostolska] musi mieć przed oczyma to podwójne zadanie Episkopatu Polski. Może to nie wiązać stolicy św., ale musi to wiązać za cenę być albo nie być Kościoła i kultury chrześcijańskiej w Polsce. Bardzo proszę, by Stolica Ap[ostolska] i jej rozmówcy nigdy tego nie tracili z oczu, gdy Episkopat P[olski] jest oskarżany o nacjonalizm i politykowanie"[161]. Jak odnotował prymas, abp Poggi był zawiedziony postawą władz, posądzał swoich rozmówców o nieszczerość oraz brak zainteresowania normalizacją. W przekonaniu delegata Stolicy Apostolskiej rząd skupiał się w tym czasie na protestach robotników i środowiska akademickiego, negocjacji z nim nie traktując poważnie[162]. Warto dodać, że także na pożegnalnym spotkaniu z prymasem 9 czerwca zaznaczył on, iż jego komunistyczni partnerzy z pewnością nie chcą porozumienia ani normalizacji[163]. Wobec takiej postawy władz oraz faktu, że abp Poggi obstawał przy postulacie przyznania osobowości prawnej Kościołowi, jego wizyta nie przyniosła właściwie żadnych efektów. Prymas słusznie uznał, że dyplomata wraca do Watykanu rozczarowany: „Nic nie zdołał załatwić, pomimo wielkiej pracy"[164].

Działania prymasa i Episkopatu w Watykanie 1977–1978

W tym samym czasie kard. Wyszyński rozpoczął niezwykle staranne przygotowania do jesiennej wizyty *ad limina*, uważając, że będzie ona miała decydujący wpływ na pogląd

[160] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1977, zapis z 25 V 1977 r.
[161] P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Czasy prymasowskie*…, t. 16, s. 49.
[162] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1977, zapis z 27 V 1977 r.
[163] *Ibidem*, zapis z 9 VI 1977 r.; *ibidem*, zapis z 10 VI 1977 r.
[164] *Ibidem*, zapis z 10 VI 1977 r. Raport przedstawiony Stolicy Apostolskiej przez abp. Poggiego krytycznie ocenił abp Casaroli w rozmowie z Szablewskim 11 lipca (*Szyfrogram szefa Zespołu do spraw Stałych Kontaktów Roboczych ze Stolicą Apostolską o rozmowie z Sekretarzem Rady do spraw Publicznych Kościoła*, 11 VII 1977 r., Rzym [w:] *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1977*…, s. 490–491).

Stolicy Apostolskiej w kwestii obecności jej delegata w Polsce. Przede wszystkim opracował ponaddwudziestostronicowe przemówienie skierowane do papieża, w którym syntetycznie przedstawił położenie Kościoła w kraju[165]. Opisał warunki działania Episkopatu i sytuację w PRL. Stworzył je w lipcu, w czasie urlopu, konsultując się z bp. Dąbrowskim, który wskazał, że „tekst jest zwarty i całościowy. Może przyczynić się do trafniejszej oceny naszej sytuacji w Polsce"[166]. Drugą ważną częścią przygotowań do spotkania z papieżem było skierowane do niego, a opracowane przez kard. Wojtyłę pismo Episkopatu zawierające stanowisko biskupów w sprawie ewentualnego ustanowienia delegata Stolicy Apostolskiej[167]. Metropolita krakowski wręczył je Ojcu św. na początku października na synodzie biskupów, który trwał od 30 września do 29 października 1977 r.[168] Odpowiedź Pawła VI nie napawała optymizmem. Jak wynika z relacji metropolity krakowskiego, papież w czasie audiencji 3 listopada sformułował replikę i „radził, by zanadto nie nawiązywać do siły Kościoła w Polsce, bo wprawdzie teraz jest on siłą, ale nie wiadomo, jak może być w przyszłości, np. gdyby przyszły inne zalecenia z Moskwy itd."[169] Kardynał Wojtyła w trakcie obrad plenarnych Episkopatu w grudniu 1977 r. wskazał, że sytuacja jest trudna, gdyż mimo zastrzeżeń polskich hierarchów i świadomości niebezpieczeństw Stolica Apostolska dąży do ustanowienia stałego przedstawiciela (choć wobec skomplikowanego położenia politycznego rozmówcy metropolity nie widzieli konieczności szybkiego działania)[170]. Dodał, że odczucia i tendencje w Kościele powszechnym są dość jednoznaczne – dominuje obawa przed komunizmem. Stwierdził: „Może więc w związku z tym – chcąc nawiązać rzeczywiste kontakty z komunizmem – Stolica Ap[ostolska] szuka miejsca, gdzie najłatwiej postawić nogę w tej sferze wpływów, i to ma być Polska. Byłoby mniej wskazane, by tym miejscem miały być Węgry"[171]. Do relacji i wniosków kard. Wojtyły z pełnym zrozumieniem odniósł się kard. Wyszyński. Zwrócił uwagę, że zostaną one jeszcze omówione na sesji RG i posiedzeniu plenarnym Episkopatu w grudniu, a on sam poruszy te kwestie na osobistej audiencji u papieża. Stwierdził, iż w świetle dorobku soboru na potrzebę powołania i kompetencje reprezentanta Stolicy Apostolskiej można patrzeć inaczej niż wcześniej ze względu na nowe ujęcie stosunku między biskupem i Ojcem św. Zdaniem prymasa ustalenia soborowe wskazywały raczej na ich bezpośredni charakter niż wymóg ustanowienia przedstawiciela i stosowania drogi administracyjnej. Na zakończenie podkreślił: „Episkopat Polski chciałby na tym stanowisku stać, zwłaszcza że z tym wiązałyby się wnioski praktyczne, jak np. przedstawianie kandydatów na biskupów"[172].

---

[165] P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Czasy prymasowskie*…, t. 16, s. 73–88.

[166] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1977, zapis z 27 VII 1977 r.

[167] Ostatecznej redakcji pisma przed wręczeniem papieżowi dokonał jeszcze w Polsce kard. Wyszyński, który w tej formie przekazał je metropolicie krakowskiemu 29 września, tuż przed jego wyjazdem do Rzymu (AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1977, zapis z 29 IX 1977 r.).

[168] AAW, SPP, 04/289, Protokół 160 konferencji biskupów ordynariuszy, Rzym, 9 XI 1977 r., k. 6.

[169] *Ibidem*, k. 8. Por. AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1977, zapis z 9 XI 1977 r.

[170] AAW, SPP, 04/289, Protokół 161. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa, 15–16 XII 1977 r., k. 45.

[171] AAW, SPP, 04/288, Protokół 160 konferencji biskupów ordynariuszy, Rzym, 9 XI 1977 r., k. 8.

[172] *Ibidem*, k. 8; AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1977, zapis z 9 XI 1977 r.

11 listopada Paweł VI przyjął na audiencji prywatnej kard. Wyszyńskiego, który szeroko nakreślił sytuację Kościoła w Polsce, wykorzystując wspomniane opracowanie[173], oraz przedstawił przebieg swojej rozmowy z Edwardem Gierkiem. Dominującym tematem było jednak przedstawicielstwo Stolicy Apostolskiej w Polsce w kontekście przekazanego wcześniej przez kard. Wojtyłę listu Episkopatu. Papież tłumaczył, że chce pomóc polskim biskupom, a sposobność „postawienia stopy w bloku" może się już nie powtórzyć. Dodał, iż byle „kaprys Breżniewa może wszystko popsuć". Hierarcha replikował, że w ciągu trzydziestu lat polski Kościół przeżył wiele takich kaprysów, a jego sytuacja zależy nie od nich, ale od silnej wiary narodu, modlitwy i zaufania do polskiego Kościoła, Episkopatu i prymasa. W odpowiedzi usłyszał, iż okoliczności sprzyjają ustanowieniu stałego delegata, a „skoro drzwi są otwarte, to trzeba wejść". Prymas wskazał, że nie jest obojętne, jak to nastąpi. Odniósł się również do sytuacji Kościoła na Węgrzech i w Czechosłowacji, gdzie wyłonieni w negocjacjach biskupi nie mają żadnej władzy i są całkowicie zależni od władz państwowych, oraz podkreślił, iż nie chce takiej sytuacji w Polsce. Paweł VI nie skomentował uwag na temat rzeczywistości w innych państwach bloku, ale wrócił do myśli, że obowiązkiem Stolicy Apostolskiej jest wesprzeć Polskę przez wyznaczenie przedstawiciela. Prymas odparł, iż wiele zależy od osoby, która zajmie to stanowisko, i czy będzie ona umiała odnaleźć się w sytuacji, gdy rządzący będą ciągle przekazywać rozmaite sugestie. Zauważył, że jego argumenty nie przynoszą efektu, i wskazał, iż delegat powinien otrzymać regulamin, który definiowałby jego relacje z biskupami diecezjalnymi i Konferencją Episkopatu, a także określałby sytuację w kontekście uprawnień specjalnych prymasa i rozmów z rządem[174].

Kardynałowie Wyszyński i Wojtyła wspólnie zrelacjonowali swoje rozmowy z papieżem na posiedzeniu RG, które odbyło się w tym samym dniu co audiencja prymasa u Pawła VI. Obaj byli przekonani, że w Stolicy Apostolskiej podjęto już decyzję, by ustanowić delegata w państwie bloku wschodniego. Rozważali jeszcze, czy byłoby korzystniejsze, gdyby zamiast w Polsce rezydował on w Budapeszcie, i razem z pozostałymi członkami Rady doszli do wniosku, iż w ostateczności lepiej, by przebywał w Warszawie[175].

Prymas i pozostali biskupi nie przyjęli biernie stanowiska papieża. Kardynał Wojtyła na zlecenie RG przygotował projekt listu dotyczącego opinii Episkopatu w kwestii delegata apostolskiego w Polsce. Po dyskusji na zebraniu RG zwołanym 13 listopada pismo to przepracował bp Dąbrowski, a ostateczną korektę naniósł prymas[176]. Ostatecznie 15 listopada jako list RG przekazał je do Sekretariatu Stanu metropolita krakowski[177]. Kardynał Wyszyński poruszył tę sprawę w swoim dzienniku, gdzie pod datą 15 listopada odnotował, że Ojciec św. suwerenną decyzją może ustanowić delegata w Warszawie, ale to, jak zostanie on przyjęty, będzie zależało od sposobu wprowadzenia go do pracy przez Episkopat.

---

[173] P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Czasy prymasowskie*…, t. 16, s. 186–188.
[174] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1977, zapis z 9 XI 1977 r.
[175] P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Czasy prymasowskie*…, t. 16, s. 188–189.
[176] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1977, zapis z 13 XI 1977 r.
[177] AAW, SPP, 04/289, Protokół 161. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa, 15–16 XII 1977 r., k. 45.

Dodał: „A[rcybiskup] Poggi niepotrzebnie rozpoczął karierę dyplomatyczną w P[olsce] od zbierania plotek. Doprowadziło to do przykrej sprawy bp. płockiego, która przypomina błędy popełnione wobec bp. Czesława Kaczmarka”[178].

Po powrocie z kliniki rzymskiej 27 listopada prymas odbył rozmowę z bp. Dąbrowskim, który przekazał relację ze spotkania z abp. Casarolim w sprawie listu przesłanego do papieża. Kardynał Wyszyński w dzienniku odnotował, że pismo przyniosło efekt, gdyż w Stolicy Apostolskiej zgodzono się, iż delegat musi mieć regulamin, by działał, a nie zbierał plotki, jak w sprawach wrocławskiej i płockiej. Prymas uznał, że ustępstwo to może wynikać z faktu, iż Paweł VI przejął się jego chorobą[179].

Audiencja Edwarda Gierka u Pawła VI

Istotne znaczenie w relacjach między Stolicą Apostolską, władzami PRL i Episkopatem miała audiencja udzielona Edwardowi Gierkowi przez Pawła VI 1 grudnia 1977 r.[180] Kardynał Wyszyński nie tylko przeciwko niej nie protestował, ale uważał, że wyjazd I sekretarza KC PZPR do Watykanu może przynieść pozytywne efekty. Powiedział to Ojcu św., gdy ten zapytał go o zdanie[181]. Swoje sugestie przedstawił najpierw za pośrednictwem abp. Casarolego na spotkaniu 10 listopada[182], a następnie już bezpośrednio w trakcie audiencji osobistej. Rozwiewał również potencjalne obawy władz – w rozmowach z I sekretarzem KC PZPR 29 października i z Kąkolem 3 listopada wskazał, że Gierek zostanie przyjęty w Watykanie z szacunkiem[183]. Dwa dni przed audiencją doszło do wyjątkowego spotkania w Grand Hotelu w Rzymie. W uroczystej kolacji wydanej przez władze PRL wzięli udział Gierek, kard. Wyszyński, Kania, abp Casaroli, abp Poggi, premier Włoch Giulio Andreotti, prezydent Amintore Fanfani i przywódca włoskich komunistów Enrico Berlinguer. Jak zanotował prymas, panowała bliska i życzliwa atmosfera[184].

Głównym osiągnięciem kard. Wyszyńskiego w kontekście wizyty Gierka było ustalenie na spotkaniu z Pawłem VI, że 1 grudnia nie zapadną definitywne decyzje w kwestii ustanowienia przedstawiciela Stolicy Apostolskiej w Warszawie. Stało się tak mimo postawy abp. Casarolego, który swych partyjnych partnerów, m.in. Emila Wojtaszka, ciągle zapewniał, że zasadniczym celem negocjacji polsko-watykańskich jest właśnie powołanie

---

[178] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1977, zapis z 15 XI 1977 r.

[179] *Ibidem*, zapis z 27 XI 1977 r. Por. P. Raina, *Arcybiskup Dąbrowski – rozmowy watykańskie*…, s. 187.

[180] 22 XI 1977 r. abp Casaroli w rozmowie ze Stanisławem Kanią (odpowiedzialnym w KC PZPR za stosunki z Kościołem) wskazał, że wizyta Gierka u Pawła VI będzie miała wielkie historyczne znaczenie, wykraczające poza wymiary polski i polsko-watykański (AAN, KC PZPR, XI/1250, Notatka o wypowiedziach abp. Casarolego na spotkaniu ze Stanisławem Kanią w Rzymie, 22 XI 1977 r., k. 43).

[181] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1976, zapis z 22 X 1976 r.; *ibidem*, zapis z 29 X 1976 r.; AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1977, zapis z 27 VII 1977 r.

[182] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1977, zapis z 10 XI 1977 r.

[183] AAN, KC PZPR, XIA/800, Notatka o przebiegu rozmowy z ks. kard. Wyszyńskim kierownika Urzędu do spraw Wyznań Kazimierza Kąkola, 3 XI 1977 r., k. 6.

[184] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1977, zapis z 29 XI 1977 r.; P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Czasy prymasowskie*…, t. 16, s. 197–198.

delegata jako czynnika sprzyjającego dialogowi w zakresie relacji państwa i Kościoła[185]. Na zlecenie papieża kard. Wyszyński opracował ujęte w punkty zagadnienia do rozmowy z Gierkiem, z których Paweł VI skorzystał[186] – stwierdził m.in.: „Kościół [w Polsce] nie prosi o przywileje dla siebie, lecz jedynie o prawo pozostawania sobą i o to, by mógł bez przeszkód rozwijać sobie właściwą działalność, zgodnie ze swą istotą i ze swoją misją"[187]. Wręczył I sekretarzowi KC PZPR wykaz problemów polskiego Kościoła wymagających pilnego rozwiązania[188] oraz poruszył temat swojego przyjazdu do Polski, do której to sprawy Gierek, zgodnie z uchwałą Biura Politycznego KC PZPR, odniósł się wymijająco[189].

Prymas wysoko ocenił wystąpienie Pawła VI jako pozytywne i dla polskiego Kościoła, i dla Gierka: „Wykorzystano w tym przemówieniu wszystkie sugestie, które na prośbę abp. Casarolego przekazałem przez bp. Br[onisława] Dąbrowskiego do Sekretariatu Stanu. Pan E[dward] G[ierek] miał satysfakcję, że papież swoją miłość do Polski wykorzystał jako oprawę dla przyjęcia Pana G[ierka]. Podkreślał milenijny wkład Kościoła w Polsce – który zawsze działał na dobro narodu i nadal chce współdziałać w duchu pomyślności i pokoju. Uwydatnił zasługi gości w dziedzinie polityki rodzinnej i ludnościowej. Poświęcił więcej uwagi cierpieniom narodu, który był bardzo często terenem zmagań i narzuconych wojen. Podkreślił odbudowę stolicy, tak wspaniale dokonaną. Uwydatnił swoje współdziałanie w dziele światowego pokoju"[190]. Władze uznały rozmowę za kolejny etap procesu wpisywania się Kościoła w rzeczywistość socjalistyczną[191]. Edward Gierek wskazał, że kluczowa dla jej powodzenia była postawa prymasa, dzięki której doszło do spotkania[192].

Audiencja udzielona przez papieża I sekretarzowi PZPR miała istotne znaczenie propagandowe i stała się przedmiotem spekulacji prasy na całym świecie[193], ale nie przyniosła wymiernych efektów w zakresie relacji między PRL i Stolicą Apostolską. Była przedmiotem oceny w czasie spotkania kard. Wyszyńskiego z Pawłem VI 5 grudnia. Ojciec św. podkreślił, że ma bardzo pozytywne wrażenia z rozmowy z Gierkiem i polską delegacją. Prymas odpowiedział: „[I sekretarz KC PZPR] prowadzi politykę pronarodową, ale jest uwarunkowany przez kierunki zwalczające go w partii przez Moskwę. Ale jego dążenie jest szczere, a ja wolę, gdy E[dward] Gierek jedzie do Watykanu niż do Moskwy. W Polsce nie będzie złudzeń ani zastrzeżeń przeciwko temu zdarzeniu. Nie jestem ani optymistą, ani pesymistą – raczej umiarkowanym realistą w tej dziedzinie. Wiem, że [jest] presja na

---

185 AAN, KC PZPR, XIA/567, Szyfrogram nr 440/III z Rzymu, Emil Wojtaszek, 12 VII 1977 r., k. 3–8.

186 P. Raina, *Arcybiskup Dąbrowski – rozmowy watykańskie*…, s. 187–188.

187 *Przemówienie Papieża Pawła VI na spotkaniu z I sekretarzem KC PZPR E. Gierkiem*, 1 XII 1977 r., Watykan [w:] P. Raina, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 3: *Lata 1975–1989*, Poznań–Pelplin 1996, s. 64.

188 AAW, SPP, 04/289, Protokół 161. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa, 15–16 XII 1977 r., k. 45.

189 J. Żaryn, *Dzieje Kościoła*…, s. 326.

190 AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1977, zapis z 1 XII 1977 r.

191 E.K. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński*…, s. 636.

192 E. Gierek, *Smak życia. Pamiętniki*, Warszawa 1993, s. 124.

193 AIPN, 02011/534, Departament I MSW, Notatka informacyjna ppłk. Sylwestra Flaka, st. inspektora Wydziału XIV Departamentu I MSW, dotycząca oceny efektów wizyty tow. Gierka z pozycji Watykanu i hierarchii polskiej, Warszawa, 23 I 1978 r., k. 47–49.

Polsce ze strony Moskwy, że jest dążenie do gospodarczego uzależnienia Polski od ZSRR. I dlatego trzeba bronić suwerenności politycznej i gospodarczej"[194].

Dyskutowano także o ustanowieniu delegata Stolicy Apostolskiej w Polsce. Prymas, powtarzając tezy zawarte w liście wysłanym wcześniej do papieża, podkreślił, że nie jest to odpowiedni czas na taki ruch, ale „dojazdy sporadyczne abp. Poggiego mogą być pożyteczne". Wskazał, iż ze względu na sytuację polityczną przedstawiciel Watykanu powinien zachować ostrożność, weryfikować plotki i donosy dotyczące biskupów i księży, a zanim przekaże je do Sekretariatu Stanu – omówić ich treść z prymasem lub sekretarzem Episkopatu. Dodał: „Roztropność tego wymaga, by zdawać sobie sprawę z wartości informacji, które mogą produkować nawet władze bezp[ieczeństwa], gdy chcą zlikwidować jakiegoś księdza"[195]. Paweł VI po raz kolejny zapewnił, że darzy kard. Wyszyńskiego pełnym zaufaniem. Ten z kolei wrócił do tematu swojej rezygnacji z funkcji kościelnych. W odpowiedzi Ojciec św. oświadczył, że to nie pora, by myśleć o takim kroku, i podkreślił: „Chcemy długiej pracy prymasa w Polsce, gdyż daje to nam spokój i pełne zaufanie do sytuacji"[196].

Najważniejsza w kontekście obecności stałego delegata Stolicy Apostolskiej w Polsce okazała się jednak audiencja udzielona przez papieża bp. Dąbrowskiemu 3 marca 1978 r. Sekretarz Episkopatu przedstawił argumenty kard. Wyszyńskiego i pozostałych członków RG i tłumaczył, że biskupi zawsze pragnęli normalnych stosunków między Polską a Watykanem. Dodał, iż Episkopat uważa, że powinno się dążyć do uzgodnienia konkordatu i ustanowienia nuncjatury, przy czym nie sprzeciwia się ustanowieniu przedstawiciela *ad interim*, którego kompetencje powinny jednak uwzględniać nietypową sytuację w Polsce. Paweł VI interesował się, jak delegat będzie w Polsce przyjęty. Sekretarz Episkopatu stwierdził, że „jeżeli przybędzie bez nowych uprawnień i zmienionej nazwy, a więc jak dotychczas – kierownik grupy do rozmów z rządem – nie będzie przez nikogo kwestionowany". Papież spytał, kiedy mógłby zjawić się na stałe w Warszawie i czy mógłby to być wrzesień lub październik. Biskup odparł, że w październiku Watykan odwiedzi kard. Wyszyński, co byłoby dobrą okazją, by podjąć ostateczną decyzję. Ojciec św. zgodził się z tą sugestią, by zaczekać do przyjazdu prymasa[197].

Ostatnia oficjalna wizyta delegata Watykanu w Polsce

Wiosną 1978 r. abp Poggi po raz ostatni złożył wizytę w Polsce jako delegat Stolicy Apostolskiej. Tym razem została ona starannie przygotowana w konsultacji z Episkopatem – w lutym do Rzymu udał się bp Dąbrowski, który w imieniu prymasa ustalał harmonogram pobytu watykańskiego dyplomaty. Wytyczne przekazał mu 20 lutego kard. Wyszyński. Najważniejszą kwestią była osobowość prawna Kościoła w Polsce jako warunek dalszych negocjacji. Prymas wskazał także, że stała obecność arcybiskupa w Warszawie nie jest

[194] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1977, zapis z 5 XII 1977 r.
[195] *Ibidem*.
[196] *Ibidem*.
[197] P. Raina, *Arcybiskup Dąbrowski – rozmowy watykańskie*…, s. 191–192.

możliwa ze względu na remont siedziby nuncjatury[198]. Dzięki temu argumentowi Episkopat chciał pośrednio odsunąć *ad Kalendas Graecas* ustanowienie przedstawiciela Stolicy Apostolskiej, nie wyrażając otwartego sprzeciwu wobec koncepcji Sekretariatu Stanu. Raport z wyjazdu do Watykanu bp Dąbrowski złożył kard. Wyszyńskiemu bezpośrednio po powrocie, 4 marca. Podkreślił, że Paweł VI zaakceptował zaprezentowany mu plan wizyty i termin przybycia abp. Poggiego do Warszawy (16 maja – choć dyplomata chciał przyjechać znacznie wcześniej)[199]. W rozmowie tej ustalono także, że ostateczną decyzję w kwestii stałej obecności abp. Poggiego papież podejmie w trakcie pobytu prymasa w Watykanie w październiku 1978 r.[200]

O wizycie abp. Poggiego dyskutowano też na sesji RG 7 marca. Biskup Dąbrowski poinformował hierarchów, że delegat będzie przebywał w Polsce od 16 maja do 6 czerwca – będzie rozmawiał z władzami i odwiedzi diecezje tarnowską, warmińską i siedlecką[201]. Na kolejnym posiedzeniu RG, niecałe dwa tygodnie przed przyjazdem abp. Poggiego, kard. Wyszyński krótko podsumował jego działalność i stwierdził, że są w niej i plusy, i minusy. Przestrzegał członków Rady, by bacznie przyglądali się jego aktywności, gdyż często przekracza swoje uprawnienia i zbiera plotki[202]. Z kolei na odbywającej się dzień później sesji plenarnej kard. Wyszyński radził, by biskupi w kontaktach z abp. Poggim podkreślali swój niepokój związany z tym, że Kościół wciąż nie ma statusu publicznoprawnego[203].

W połowie 1978 r. prymas wyraził duże obawy dotyczące kierunku, w którym zmierza polityka wschodnia Watykanu. Na forum RG stwierdził nawet: „Boję się, aby istotne sprawy Kościoła nie zostały zepchnięte na niewłaściwy poziom w jednoczesnym zabieganiu przez abp. Poggiego o swoje sprawy. Wydaje mi się, że ostatnie pociągnięcia Sekretariatu Stanu świadczą, że Stolica Ap[ostolska] nie darzy już mnie zaufaniem. Wobec tego zastanowić się trzeba, czy nie czas zrezygnować z obowiązków”[204]. Takie postawienie sprawy przez kardynała miało dwie istotne przyczyny: przebieg jego rozmów z abp. Poggim z 29 maja i 5 czerwca, gdy dyplomata przebywał w Polsce, oraz nacisk sekretarza stanu kard. Villota, który po śmierci Pawła VI 6 sierpnia 1978 r. próbował wymusić przyjazd abp. Poggiego do Polski na stałe.

Spotkanie kard. Wyszyńskiego z delegatem Stolicy Apostolskiej pod koniec maja miało bardzo niepokojący dla Episkopatu przebieg – dyplomata zachowywał się tak, jakby był stałym przedstawicielem Watykanu w Polsce. Prymas wspominał: „Już daje do zrozumienia, że niektóre sprawy chciałby objąć”[205] – chodziło głównie o wpływ na nominowanie biskupów. Dyplomata wysuwał zastrzeżenia co do wskazanego przez prymasa kandydata na stolicę arcybiskupią w Poznaniu, którego uważał za zbyt surowego (chodziło o bp. Jerzego

[198] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1978, zapis z 20 II 1978 r.; AAW, SPP, 04/293, Protokół 164. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, 14–15 VI 1978 r., k. 105–106.

[199] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1978, zapis z 4 III 1978 r.

[200] *Ibidem*, zapis z 7 III 1978 r.

[201] AAW, SPP, 04/33, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski, 7 III 1978 r., k. 112; P. Raina, *Stefan Kardynał Wyszyński. Prymas Tysiąclecia*, t. 5, Warszawa 2016, s. 29.

[202] AAW, SPP, 04/33, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski, Jasna Góra, 3–4 V 1978 r., k. 129.

[203] AAW, SPP, 04/292, Protokół 163. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa, 4–5 V 1978 r., k. 30.

[204] AAW, SPP, 04/33, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski, 13 VI 1978 r., k. 145.

[205] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1978, zapis z 29 V 1978 r.

Strobę). Kardynał stwierdził, że abp Poggi nie może polegać na informacjach przekazanych przez duchowieństwo poznańskie, które chciałoby mieć jako ordynariusza duchownego pochodzącego z archidiecezji. Podkreślił też, iż urząd ten powinien objąć człowiek zdecydowany i cieszący się dobrą opinią. Kardynał twardo sprzeciwiał się udziałowi abp. Poggiego w przedstawianiu Stolicy Apostolskiej kandydatów na biskupów, co podkreślił w swoich zapiskach: „Postawa abp. P[oggiego] jest tu naiwna. Już sobie zaprojektował podział kompetencji w tym zadaniu. Oświadczam, że nie rozumiem sensu takiego podziału i nie widzę możności, by człowiek świeży w terenie mógł prowadzić sprawy tak skomplikowane, nie znając ludzi. Sprawa jest otwarta. […] Wracamy raz jeszcze do sprawy przedstawienia terno Ojcu św. Przez te trzydzieści lat czynił to prymas P[olski] po konsultacji z Radą Główną. I nie mieliśmy kontestatorów wśród polskich biskupów. Na Zachodzie czynili to nuncjusze ap[ostolscy] i delegaci ap[ostolscy], i byli kontestatorzy w Niemczech, we Francji, w Belgii, w Holandii. Proszę to rozważyć”[206]. Prymas po raz kolejny stwierdził, że abp Poggi powinien skupić się na zapewnieniu Kościołowi w Polsce statusu prawnego.

Kilka dni później bp Dąbrowski zrelacjonował kardynałowi kolejne spotkania delegata Stolicy Apostolskiej z przedstawicielami władz. Minister Kąkol zażądał usunięcia bp. Tokarczuka ze stanowiska, udziału rządu w nominacjach biskupów pomocniczych i kontroli nad seminariami duchownymi. Postulaty te abp Poggi odrzucił[207]. Sekretarz Episkopatu opisał też swoją rozmowę z watykańskim dyplomatą, której przebieg mocno zaniepokoił kardynała – abp Poggi chciał bowiem nie tylko wpływać na dobór kandydatów do objęcia urzędów arcybiskupa w Poznania i sufraganów w Białymstoku i we Wrocławiu, ale również ustalić *modus procedendi* dla podziału kompetencji między prymasa a przyszłego nuncjusza Stolicy Apostolskiej. Kardynał Wyszyński miałby przedstawiać kandydatów na ordynariuszy, a nuncjusz na sufraganów[208]. W tym samym dniu prymas w obecności bp. Dąbrowskiego spotkał się z abp. Poggim. Rozmowa miała dość dramatyczny przebieg, gdyż kardynał mocno postawił kwestię wpływu Stolicy Apostolskiej na polskie sprawy i kontestowania jego działań związanych z nominacjami biskupimi. Zrelacjonował to na kartach *Pro memoria*: „oświadczam, że wzmożone ostatnie trudności muszę rozważyć pod kątem zaufania, czy mam pozostać na stanowisku. A[rcy]b[isku]p P[oggi] kręcił głową, ale ja dokończyłem swój wywód: *casus* Wrocław, *casus* Płock, *casus* Białystok, dziś *casus* Jasna Góra; w czasie których nie poprzestaje się na moich naświetleniach, ale wałkuje się sprawy w nieskończoność (Płock). Muszę przemyśleć – *quid ulternis*. Nie chcę przeszkadzać Stolicy Ap[ostolskiej] – bo ostatnie dwa lata […] nasiliło te trudności. Na tym skończyliśmy rozmowę”[209]. 6 czerwca, w dniu wyjazdu abp. Poggiego, prymas podsumował swój pogląd na obecność delegata Stolicy Apostolskiej w Warszawie. Zasadniczo uznał ją za

[206] *Ibidem*, zapis z 29 V 1978 r. Relację z tego spotkania prymas i bp Dąbrowski wspólnie przedstawili na czerwcowych obradach Rady Głównej i ustalili, że należy listownie odpowiedzieć kard. Villotowi (AAW, SPP, 04/33, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski, Warszawa, 13 VI 1978 r., k. 144).

[207] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1978, zapis z 13 VI 1978 r. Por. AAW, SPP, 04/293, Protokół 164. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, 14–15 VI 1978 r., k. 106.

[208] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1978, zapis z 5 VI 1978 r.

[209] *Ibidem*.

wskazaną, pod warunkiem jednak że przedstawiciel nie będzie instancją między Episkopatem i rządem – w tej sytuacji władze naciskałyby na niego w kwestiach, na które polscy biskupi nie chcieliby się zgodzić, a jego ciągłe interwencje i ustępstwa byłyby dla Kościoła w Polsce szkodliwe[210]. Dodał, że nuncjatura stałaby się miejscem pielgrzymek wszystkich kościelnych kontestatorów, poczynając od PAX, przez Caritas, aż do duchownych związanych z „Ancorą" (prymas nie wiedział, że pismo prowadzi SB), a także wzrosłaby liczba inspirowanych przez władze skarg i anonimów na biskupów[211]. W konkluzji prymas wyraził obawę, że istotne sprawy Kościoła mogą zostać zepchnięte „na niewłaściwy poziom", gdy abp Poggi będzie zabiegał o to, co go interesuje. Kardynał dodał, iż ostatnie działania Sekretariatu Stanu wskazują, że Stolica Apostolska już nie darzy go zaufaniem, w związku z czym należy rozpatrzyć, czy nie zrezygnować z pełnionych obowiązków[212]. O wizycie watykańskiego dyplomaty mówił również w czasie obrad plenarnych Episkopatu. Uznał, że nie przyniosła ona żadnych pozytywnych skutków w zakresie normalizacji, gdyż rząd w ogóle nie odniósł się do kwestii statusu prawnego Kościoła. Podkreślił, iż delegat powinien doprowadzić do ułożenia relacji państwa i Kościoła, a nie zajmować się szczegółowymi sprawami w terenie, za które w ramach swoich kompetencji odpowiada Sekretariat Episkopatu. Prymas stwierdził, iż papież pragnie, by jego przedstawiciel znalazł się w Warszawie, ale stawia warunki niemożliwe do zaakceptowania[213]. Ta ostatnia wypowiedź pokazuje, że kard. Wyszyński nie miał zamiaru wtajemniczać wszystkich biskupów w zawiłości relacji ze Stolicą Apostolską. Wydaje się, iż główną rolę odgrywała obawa przed ujawnieniem rozbieżności między Watykanem a prymasem i RG oraz przed ewentualnymi różnicami zdań w Episkopacie, jeśli chodzi o obecność stałego delegata Stolicy Apostolskiej w Warszawie.

Episkopat do pobytu abp. Poggiego odniósł się również publicznie – w komunikacie ze 164. Konferencji Plenarnej sformułowano zdecydowany pogląd na cele rozmów polsko-watykańskich. Poinformowano o przebiegu wizyty delegata w poszczególnych diecezjach. Wskazano, że jego negocjacje z przedstawicielami władz dotyczyły głównie ustalenia podstawowych reguł koniecznych, by uregulować relacje państwo–Kościół. Zaznaczono: „Biskupi wyrażają przekonanie, że uznanie osobowości publicznoprawnej Kościoła stanowi fundamentalną zasadę, na której musi się oprzeć trwałe ułożenie stosunków między Kościołem a państwem. Bez uzgodnienia zasad, na których ma się oprzeć uregulowanie statusu prawnego Kościoła i zagwarantowanie warunków jego misji, trudno mówić o postępie rozmów między Stolicą Apostolską i rządem PRL, a także między Episkopatem i rządem. Całe społeczeństwo polskie oczekuje postępu tych rozmów, który jest zależny od uznania własnego charakteru Kościoła jako społeczności o zadaniach ogólnoświatowych"[214].

Prymas postanowił wysłać do Pawła VI list na temat sposobu przedstawiania kandydatów na biskupów, by wyjaśnić wszelkie wątpliwości Stolicy Apostolskiej. Wskazał na

[210] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1978, zapis z 6 VI 1978 r.
[211] *Ibidem*.
[212] AAW, SPP, 04/33, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski, 13 VI 1978 r., k. 145.
[213] AAW, SPP, 04/293, Protokół 164. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, 14–15 VI 1978 r., k. 107.
[214] *Komunikat 164. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski*, 16 VI 1978 r., Warszawa [w:] *Komunikaty*…, s. 198–199.

negatywny wpływ abp. Poggiego, który opóźnił nominacje na stanowiska ordynariusza w Poznaniu i sufragana w Białymstoku – delegat stwierdził, że z trzech zaprezentowanych kandydatur na metropolitę poznańskiego władze nie sprzeciwią się jednej, w związku z czym papież właściwie nie będzie miał wyboru. Kardynał Wyszyński zakwestionował tę interpretację i podkreślił, iż Episkopat nie może ustąpić, a uprawnienia specjalne prymasa są właśnie po to, by unikać takich sytuacji[215]. Wróciwszy 6 lipca z Watykanu, spotkał się z bp. Dąbrowskim i rozmawiał z nim m.in. o piśmie kard. Villota odnoszącym się do nominacji na urząd metropolity poznańskiego. Odnotował: „[sekretarz stanu] prosi o wypowiedzenie swojego zdania raz jeszcze, jak gdyby mój list nie wystarczał, chociaż zawierał on również opinię Rady Głównej Episkopatu"[216]. Kardynał odpowiedź na to pismo przygotował w czasie urlopu w Fiszorze. W dzienniku zaznaczył, że trudno, by proces episkopalny był obiektywny, jeśli kard. Villot oczekuje odwołania się do poważnych postaci spośród duchownych poznańskich, skoro chcą oni, by przyszły metropolita wywodził się z ich grona[217]. Dzień później dyskutował o piśmie dotyczącym tej kwestii z bp. Dąbrowskim. Wysunął wiele zastrzeżeń pod adresem abp. Poggiego, przez którego powołanie nowego arcybiskupa się opóźniało. Spodziewał się, że w związku z tym kard. Villot będzie oczekiwał, iż odpowiedzialność za nominata weźmie prymas, którego zdaniem problem polegał na tym, że watykański delegat zebrał plotki na temat bp. Stroby i na ich podstawie sformułował o nim krytyczną opinię. Dodał: „Już raz to uczyniłem z Wrocławiem. Zresztą często to czynię. Od czasu, gdy abp P[oggi] kręci się po Polsce, plotka ma swojego palacza, który podsyca ogień. Musiałem to napisać do k[ard.] V[illota] i złożyć oświadczenie, że kandydat nasz jest *omni exceptione maior*. Postulat Ojca św., bym wziął Poznań na swoją odpowiedzialność, jest wykonany"[218].

Śmierć Pawła VI i jej konsekwencje dla polityki wschodniej Watykanu

6 sierpnia zmarł Paweł VI, do czego prymas odniósł się w *Pro memoria* dzień później. Podkreślił, że choć śmierć była spodziewana, to nim wstrząsnęła, bo zżył się z papieżem, który wykazywał sporo cierpliwości „przy wysłuchiwaniu długich wywodów" o sytuacji Kościoła w Polsce. Ocenił: „Był dyplomatą, a ten pierwiastek przeważał w jego administracji kościelnej nad pierwiastkiem hierarchicznym. Chciał pomagać Kościołowi w Polsce, sprawca ustanowienia stałego delegata Stolicy Ap[ostolskiej] w W[arsza]wie (abp Poggi)"[219]. Tego dnia kard. Wyszyński zdecydował, że pojedzie na pogrzeb, uznawszy, iż jego obecność jako człowieka trudnego dla komunistów w Polsce i dla Watykanu będzie mieć swoją wymowę[220]. W czasie jego pobytu w Watykanie kard. Villot próbował na nim wymóc,

[215] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1978, zapis z 18 VI 1978 r.
[216] *Ibidem*, zapis z 6 VII 1978 r.
[217] *Ibidem*, zapis z 27 VII 1978 r.
[218] *Ibidem*, zapis z 27 VII 1978 r.
[219] *Ibidem*, zapis z 7 VIII 1978 r.
[220] *Ibidem*, zapis z 7 VIII 1978 r.

by abp Poggi osiadł w Warszawie w październiku 1978 r.[221] Sekretarz stanu uzasadniał to wolą papieża, który przed śmiercią miał podjąć w tej sprawie jednoznaczną decyzję[222]. Kardynał Wyszyński zajął jednak twarde stanowisko i stwierdził, że każdą wizytę delegata uzgadniano z nim co do terminu i celu, nie było zaś definitywnych rozstrzygnięć w sprawie stałego przedstawiciela. Ostatecznie abp Poggi nie otrzymał tej funkcji, co należy uznać za znaczący sukces prymasa, który nie dał sobie narzucić woli Sekretariatu Stanu[223].

30 sierpnia kard. Wyszyński uczestniczył w audiencji dla wybranych kardynałów u nowego papieża Jana Pawła I. Przedstawił sytuację w Polsce, a dodatkowo zaprezentował specjalnie na tę okazję przygotowany dokument. Zaprosił Ojca św. do Polski i wskazał, że układy zawierane z państwami bloku wschodniego nie mają większego znaczenia i należy opierać się raczej na miejscowych biskupach. Zaznaczył, iż abp Poggi nie mógł osiągnąć w swojej misji w Polsce sukcesu, gdyż jego komunistyczni partnerzy wykonują polecenia Moskwy[224]. Dzień później na spotkaniu z bp. Dąbrowskim ustalił, że należy czekać na rozwój sytuacji w kraju, a postulaty zaprezentować papieżowi nieco później. Wskazał, iż Związek Sowiecki będzie podejrzliwy wobec Ojca św. jako zdecydowanego obrońcy życia i przeciwnika wcześniejszej polityki wschodniej[225]. 8 września prymas odbył dwie istotne rozmowy. Najpierw wspólnie z bp. Dąbrowskim spotkał się z abp. Casarolim. Dyskusja dotyczyła głównie obecności delegata apostolskiego w Warszawie. Zdaniem kardynała Paweł VI był dopiero w trakcie podejmowania decyzji, ale ostateczne rozstrzygnięcia nie zapadły, wbrew temu, co twierdził kard. Villot. Prymas podkreślił, by w Watykanie z dystansem podchodzić do listów przesyłanych z Polski, gdyż mogą one pochodzić nie od władz kościelnych, ale od MSW, które produkuje anonimy i paszkwile. Wskazał, że opóźniło to nominację arcybiskupa poznańskiego[226]. Z kolei spotkanie z abp. Poggim rozpoczęło się od wręczenia dekretu nominacyjnego dla nowego metropolity w Poznaniu. Prymas zgłosił wiele uwag dotyczących treści dokumentów, w których wspominano o badaniu zastrzeżeń wobec kandydata. Odnotował, że na koniec odbyła się „długa rozmowa nt. kompetencji p[rymasa] P[olski] i delegata ap[ostolskiego] w procesach ep[iscopalis]. Okazuje się znowu, że trudność pochodzi z ustnego sformułowania dekretu S[ekretariatu] S[tanu]. W rzeczywistości ordynariusz, który prosi o b[isku]pa pomocniczego, składa terno (jak dotąd) prymasowi Polski, który przeprowadza terno, dołącza swoją opinię i wysyła do Rzymu (przez delegata ap[ostolskiego]) – a więc *nihil novi*). Pouczenie w dekrecie nominacji a[rcy]b[isku]p[a] pozn[ańskiego] jest zbędne. Powoli abp P[oggi] się udobruchał. Ale był *arrabbiato*[227]. Ja też. Doszliśmy do określenia takiego stanowiska: »Rozmowa nie dotyczy ani mnie, ani też księdza a[rcy]b[isku]p[a],

[221] J. Żaryn, *Dzieje Kościoła*…, s. 323–324; A. Grajewski, *Miejsce i znaczenie PRL*…, s. 423.
[222] A. Grajewski, *Miejsce i znaczenie PRL*…, s. 423.
[223] J. Żaryn, *Dzieje Kościoła*…, s. 323–324; E.K. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński*…, s. 599–600.
[224] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1978, zapis z 30 VIII 1978 r.; P. Raina, *Stefan Kardynał Wyszyński*…, t. 5, s. 109–114.
[225] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1978, zapis z 31 VIII 1978 r.
[226] P. Raina, *1978. Wybór papieża Jana Pawła II. Zapiski prymasa*, Warszawa 2008, s. 60.
[227] *Arrabbiato* (wł.) – zły.

tylko spraw Kościoła. Mamy je załatwiać«"[228]. Dwa dni później okazało się, że decyzje, które kard. Villot przedstawił nowemu papieżowi jako podjęte przez poprzednika, a dotyczące obecności w Warszawie stałego delegata Stolicy Apostolskiej, nie zostały przed śmiercią Pawła VI sfinalizowane[229]. W notatce z 10 września prymas trafnie wnioskował: „Wyczuwam, że coś tutaj w karierze P[oggiego] się zakończyło, gdyż nie rozeznał on sytuacji K[ościo]ła w P[olsce] i niedokładnie informował S[ekretariat] S[tanu]"[230]. 11 września odbyła się długa rozmowa bp. Dąbrowskiego z abp. Casarolim, która pokazała, że w omawianej kwestii rację miał kard. Wyszyński, a nie kard. Villot[231]. Bezpośrednio po rozmowie z sekretarzem Episkopatu prymas zanotował refleksję: „Ta postawa jest tylko potwierdzeniem zajętego stanowiska. Na pewno Paweł VI odłożył decyzję w sprawie delegata ap[ostolskiego] do jesieni (listopad, kiedy miałem przyjechać). A że abp Poggi spieszy się do W[arsza]wy, więc zrobiono decyzję pośmiertną. To jest robota L[uigiego] P[oggiego]. Jestem zdania, że ta decyzja była wyrychtowana. Papież, który jest antyk[omunistyczny], nie mógł już podjąć samorzutnie takiej decyzji. Pragnę więc poczekać. Tym więcej że obecność L[uigiego] P[oggiego] w W[arsza]wie jest potrzeba nie tyle K[ościo]łowi w P[olsce], ile nieznanym nam planom generalnym S[ekretariatu] S[tanu]"[232]. Przyjazd do Warszawy stałego przedstawiciela wstrzymano więc do momentu, aż decyzję podejmie Jan Paweł I[233].

Relacje w trójkącie Stolica Apostolska – Episkopat – władze szczegółowo omówiono także w czasie obrad Konferencji Plenarnej 3–4 października. Biskupom przekazano, że na mocy ustaleń przyjętych na watykańskich spotkaniach prymasa i bp. Dąbrowskiego status przedstawiciela Watykanu nie ulegnie zmianie i w dalszym ciągu będzie on kierownikiem grupy roboczej do rozmów i nawiązywania stosunków z rządem, a równocześnie osobistym delegatem Ojca św. przy Episkopacie (pracującym na bazie regulaminu przygotowanego przez prymasa i bp. Dąbrowskiego). Dalej bp Dąbrowski poinformował, że dyskutowano o sprawie przedstawiania kandydatów na biskupów, i podkreślił: „Jednak Episkopat nie może się zgodzić na to, by to się działo poza Konferencją Episkopatu. A[rcy]b[isku]p Casaroli zapewniał, że pozostałby nadal stan dotychczasowy: na ordynariuszy trzech kandydatów przedstawia ks. prymas; na sufraganów ks. prymasowi przedstawia dany ordynariusz i ks. prymas sam przeprowadza proces kanoniczny, i następnie całość dokumentacji przesyła do Stolicy Apostolskiej"[234]. Sekretarz Episkopatu opisał różnice zdań dotyczące woli Episkopatu, by uregulować status prawny Kościoła w Polsce. Stwierdził, że w Watykanie oceniono, iż jest to niemożliwe, a biskupi powinni zadowolić się względnie dobrym stanem faktycznym. Prymas z kolei przedstawił swoje działania w Stolicy Apostolskiej i zaakcento-

[228] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1978, zapis z 8 IX 1978 r.
[229] *Ibidem*, zapis z 10 IX 1978 r.
[230] *Ibidem*; P. Raina, *1978. Wybór papieża*…, s. 62.
[231] AAW, SPP, 04/33, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski, Choszczówka, 2 X 1978 r., k. 155–156.
[232] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1978, zapis z 11 IX 1978 r.
[233] AAW, SPP, 04/33, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski, Choszczówka, 2 X 1978 r., k. 156; P. Raina, *1978. Wybór papieża*…, s. 107.
[234] AAW, SPP, 04/293, Protokół 165. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa, 3–4 X 1978 r., k. 37–38.

wał, że nie zgodził się, by w Watykanie sytuację polskiego Kościoła oceniano przez pryzmat innych państw bloku wschodniego, a tym bardziej krajów Europy Zachodniej. Dodał, iż stanowczo postawił kwestię nominacji biskupów, których ma przedstawiać Episkopat, a nie rząd. Powiedział: „Mamy już pewne przykre doświadczenia z okresu obsadzania Wrocławia, gdy Episkopat nie mógł zgodzić się na kandydatów wysuwanych przez rząd nawet wtedy, gdy z racji osobistych kwalifikacji nie było przeciw nim żadnych zastrzeżeń. Kandydatów na biskupów wysuwa Rada Główna Episkopatu lub konferencja biskupów ordynariuszów. Kandydatów na sufraganów przedkłada w umotywowanym terno ordynariusz ks. prymasowi, który zapytuje o opinię innych biskupów *sub secreto S. Sedis* i wynik odpowiedzi posyła się do Stolicy Apostolskiej"[235]. Tak opisano konkluzję wypowiedzi kard. Wyszyńskiego: „Taka postawa ks. prymasa i Episkopatu w naszych warunkach jest konieczna dla ratowania bezwzględnie u nas koniecznej jedności Episkopatu, wzajemnej szczerości i zaufania, jest podyktowana znajomością rzeczywistości w Polsce, a nigdy żądzą władzy ze strony Episkopatu. W ramach kompetencji ewentualnego delegata Stolicy Apostolskiej musi ten postulat Episkopatu się znaleźć. W niedawnym czasie przedstawiciel Stolicy Apostolskiej próbował nieco w te sprawy wnikać i już powstały pewne trudności z obsadzeniem Poznania i kilkoma kandydatami na sufraganów. Ci, którym zależy na mąceniu sytuacji Kościoła w Polsce, posługują się anonimami i paszkwilami, do których my – znając rzeczywistość – potrafimy się lepiej ustosunkować niż ktoś z zagranicy. Ksiądz prymas w końcu wyraził prośbę, by terno zgłaszać *sub scritissimo secreto*, nikogo w te rzeczy nie wtajemniczać, pisma doręczać tylko **osobiście** [podkreślenie w oryginale – R.Ł.], a i te szczegóły omawiane na konferencji zachować *sub speciali secreto* [w specjalnej tajemnicy – R.Ł.] dla siebie"[236].

Koniec gry władz PRL ze Stolicą Apostolską

Grę polityczną władz PRL z dyplomacją watykańską zakończył ostatecznie wybór kard. Karola Wojtyły na papieża 16 października 1978 r. Jak trafnie zauważyli Antoni Dudek i Ryszard Gryz, dwa wierzchołki trójkąta PRL – Stolica Apostolska – Episkopat Polski połączył Ojciec św., który doskonale orientował się w realiach systemu komunistycznego[237]. Podsumował to prymas w notatce dotyczącej pierwszego prywatnego spotkania z Janem Pawłem II: „Krótka rozmowa z Jego Świątobliwością. Jesteśmy obydwaj zażenowani tym tytułem, który nagle w ciągu dwóch godzin stanął między nami. Ja straciłem wielkiego przyjaciela i bliskiego współpracownika. Ale zarazem zyskałem, gdyż nie będę musiał długo tłumaczyć sytuacji K[ościo]ła w P[olsce], gdyż tak dobrze ją zna nowy papież"[238]. Kardynał Wyszyński wskazał, że misja abp. Poggiego może być kontynuowana tylko pod warunkiem, iż zostanie uznany publicznoprawny charakter Kościoła, a delegat będzie przedstawiał władzom

[235] *Ibidem*, k. 38–39.

[236] *Ibidem*, k. 71.

[237] A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół*…, s. 310. Arcybiskup Poggi po raz ostatni przyjechał do Polski na uroczystości Bożego Ciała w 1980 r., ale tylko by poprowadzić procesję i oficjalnie pożegnać się z rządowymi rozmówcami (E.K. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński*…, s. 602).

[238] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1978, zapis z 16 X 1978 r.; P. Raina, *1978. Wybór papieża*…, s. 134.

propozycje sformułowane przez Episkopat[239]. W analizie przygotowanej w UdsW dzień po wyborze papieża Aleksander Merker stwierdził: „Stosunki dyplomatyczne pomiędzy Watykanem a PRL nie będą potrzebne Janowi Pawłowi II. Poggi lub inny Włoch jako pronuncjusz czy delegat apostolski w Warszawie bardziej by mu przeszkadzał, niż pomagał"[240].

Podsumowanie

Kardynał Wyszyński do rozmów Stolicy Apostolskiej z władzami PRL przywiązywał wielką wagę. Miał świadomość, że podpisanie porozumienia między Watykanem a rządem Polski „ludowej" ponad głowami polskich biskupów może się niekorzystnie odbić na sytuacji Kościoła w Polsce. Był zdania, iż nawiązanie takich relacji dyplomatycznych może nastąpić dopiero po uwzględnieniu postulatów polskich biskupów dotyczących relacji państwo–Kościół. Podjął w związku z tym intensywne działania, by żadne uzgodnienia nie zapadły bez udziału Episkopatu Polski. Jego zaangażowanie okazało się skuteczne, ze stanowiskiem prymasa liczyli się Paweł VI i watykańscy dyplomaci. Dzięki aktywności kard. Wyszyńskiego nawiązanie stałych kontaktów roboczych między Stolicą Apostolską a PRL odbyło się z daleko idącym uwzględnieniem jego postulatów.

Słowa kluczowe: prymas Stefan Wyszyński, Stolica Apostolska, władze PRL, dyplomacja watykańska, kard. Agostino Casaroli, abp Luigi Poggi, Paweł VI

Streszczenie

Kardynał Stefan Wyszyński odegrał kluczową rolę w uchronieniu polskiego Kościoła przed zgubnymi skutkami gry, którą podjęły władze PRL ze Stolicą Apostolską. Komuniści chcieli wykorzystać słabości dyplomacji watykańskiej oraz jej złudzenia związane z realizacją *Ostpolitik*. Dzięki zręczności prymasa i jego twardemu stanowisku, które wspierał Episkopat Polski, udało się zapobiec osadzeniu przedstawiciela Stolicy Apostolskiej w Warszawie i zawarciu porozumienia ponad głowami polskich biskupów. W artykule całościowo opisano stosunek hierarchy do kolejnych działań władz Polski „ludowej" dotyczących Watykanu, jego zabiegi w tej sferze, a także rozmowy z Pawłem VI oraz przedstawicielami Sekretariatu Stanu.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, LI/168, LI/171, LI/172, V/111, XI/1250.
Urząd do spraw Wyznań, 125/40.

[239] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1978, zapis z 5–6 XII 1978 r.

[240] *Notatka Aleksandra Merkera z 17 października 1978 r. zawierająca pierwsze oceny i przewidywania związane z wyborem Jana Pawła II* [w:] A. Friszke, *PRL wobec Kościoła*…, s. 226.

Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie
S. Wyszyński, Pro memoria 1971–1978.
Archiwum Archidiecezjalne Warszawskie
Sekretariat Prymasa Polski, 04/25, 04/26, 04/27, 04/28, 04/29, 04/30, 04/31, 04/32, 04/33, 04/254, 04/259, 04/262, 04/266, 04/269, 04/278, 04/287, 04/288, 04/289, 04/292, 04/293, Kościół i państwo, t. 15.
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
0639/29, 0639/209, 0639/146, 02011/99, 02011/100, 02011/534, 02011/535.
Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych
Księga Nabytków i Ubytków, 28/77.

Źródła drukowane
Friszke A., *PRL wobec Kościoła. Akta 1970–1978*, Warszawa 2010.
Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski 1945–2000, oprac. J. Żaryn, Warszawa–Poznań 2006.
Plany pracy Departamentu IV MSW na lata 1972–1979, oprac. M. Biełaszko *et al.*, Warszawa 2007.
Polskie dokumenty dyplomatyczne 1972, oprac. W. Borodziej, współpr. P. Długołęcki, Warszawa 2005.
Polskie dokumenty dyplomatyczne 1973, red. P.M. Majewski, Warszawa 2006.
Polskie dokumenty dyplomatyczne 1974, red. A. Kochański, M. Mokrzycki-Markowski, Warszawa 2007.
Polskie dokumenty dyplomatyczne 1975, red. P. Machcewicz, współpr. P. Długołęcki, Warszawa 2010.
Polskie dokumenty dyplomatyczne 1976, red. P. Długołęcki, Warszawa 2008.
Polskie dokumenty dyplomatyczne 1977, red. P.M. Majewski, współpr. P. Długołęcki, Warszawa 2009.
Raina P., *1978. Wybór papieża Jana Pawła II. Zapiski prymasa*, Warszawa 2008.
Raina P., *Arcybiskup Dąbrowski – rozmowy watykańskie*, Warszawa 2001.
Raina P., *Cele polityki władz PRL wobec Watykanu*, Warszawa 2001.
Raina P., *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 2: *Lata 1960–1974*, Poznań 1995.
Raina P., *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 3: *Lata 1975–1989*, Poznań–Pelplin 1996.
Raina P., *Rozmowy biskupa Bronisława Dąbrowskiego z władzami PRL. Stolica Apostolska reguluje organizację kościelną na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski*, Olsztyn 1998.
Raina P., *Rozmowy z władzami PRL. Arcybiskup Dąbrowski w służbie Kościoła i narodu*, t. 1: *1970–1981*, Warszawa 1995.
Tajne dokumenty państwo–Kościół 1960–1980, Londyn 1996.

Wspomnienia i relacje publikowane
Casaroli A., *Pamiętniki. Męczeństwo cierpliwości. Stolica Święta i kraje komunistyczne (1963–1989)*, tłum. T. Żeleźnik, Warszawa 2001.
Gierek E., *Smak życia. Pamiętniki*, Warszawa 1993.
Piasecki B., Zając M., *Prymas Wyszyński nieznany*, Warszawa 2016.

Opracowania
Bułhak W., *NATO czy Matka Boska Częstochowska? Niektóre aspekty watykańskiej polityki wschodniej w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w.* [w:] *Yesterday. Studia z historii najnow-*

szej. Księga dedykowana prof. Jerzemu Eislerowi w 65. rocznicę urodzin, red. J. Olaszek *et al.*, Warszawa 2017.

Czaczkowska E.K., *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013.

Dudek A., *PRL i Stolica Apostolska 1971–1974* [w:] *Społeczeństwo – państwo – Kościół 1945–2000. Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej. Szczecin 15–16 VI 2000 r.*, red. A. Kawecki, K. Kowalczyk, A. Kubaj, Szczecin 2001.

Dudek A., *Problem normalizacji stosunków między PRL a Stolicą Apostolską w latach 1971–1977*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne" 1995, t. 5, nr 2.

Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006.

Grajewski A., *Kardynałowie Stefan Wyszyński i Agostino Casaroli – dwie osobowości i dwie koncepcje polityki wschodniej Watykanu*, „Studia Prymasowskie" 2009, t. 3.

Grajewski A., *Miejsce i znaczenie PRL w watykańskiej polityce wschodniej w latach siedemdziesiątych* [w:] *Od Piłsudskiego do Wałęsy. Studia z dziejów Polski w XX wieku*, red. K. Persak *et al.*, Warszawa 2008.

Kucharski W., *Komuniści i Watykan. Polityka komunistycznej Polski wobec Stolicy Apostolskiej 1945–1974*, Warszawa 2019.

Łatka R., *Episkopat Polski wobec stosunków państwo–Kościół i rzeczywistości społeczno-politycznej PRL 1970–1989*, Warszawa 2019.

Madajczyk P., *Dyplomacja polska w latach sześćdziesiątych* [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. 6: *1944/45–1989*, red. W. Materski, W. Michowicz, Warszawa 2010.

Pałyga E.J., *Polsko-watykańskie stosunki dyplomatyczne. Od zarania II Rzeczypospolitej do pontyfikatu papieża-Polaka*, Warszawa 1988.

Raina P., *Kardynał Wyszyński. Czasy prymasowskie*, t. 12: *1973*, Warszawa 2004.

Raina P., *Kardynał Wyszyński. Czasy prymasowskie*, t. 13: *1974*, Warszawa 2006.

Raina P., *Kardynał Wyszyński. Czasy prymasowskie*, t. 14: *1975*, Warszawa 2006.

Raina P., *Kardynał Wyszyński. Czasy prymasowskie*, t. 15: *1976*, Warszawa 2010.

Raina P., *Kardynał Wyszyński. Czasy prymasowskie*, t. 16: *1977*, Warszawa 2010.

Raina P., *Stefan Kardynał Wyszyński. Prymas Tysiąclecia*, t. 5, Warszawa 2016.

Stehle H., *Tajna dyplomacja Watykanu. Papiestwo wobec komunizmu (1917–1991)*, tłum. R. Drecki, M. Struczyński, Warszawa 1993.

Skibiński P., *Cele polityki władz komunistycznych w Polsce wobec Stolicy Apostolskiej do roku 1978* [w:] *Priorytety polityki wyznaniowej władz Polski „ludowej"*, red. R. Łatka, „Glaukopis" 2015, nr 33.

Skrzypek A., *Dyplomatyczne dzieje PRL w latach 1956–1989*, Pułtusk–Warszawa 2010.

Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003.

Rafał Łatka (ur. 1985) – historyk i politolog, dr hab. nauk humanistycznych w zakresie historii, dr nauk społecznych w dziedzinie nauk o polityce, główny specjalista i pracownik naukowy Biura Badań Historycznych IPN, koordynator Centralnego Projektu Badawczego IPN „Władze komunistyczne wobec Kościołów i związków wyznaniowych w Polsce 1944–1989". Wykładowca akademicki. Redaktor serii wydawniczych „Kościół katolicki w dokumentach", „Biskupi w realiach komunistycznego państwa", „Urząd do spraw Wyznań: struktury, działalność, ludzie". Autor, współautor bądź redaktor 25 książek, m.in. *Episkopat Polski wobec stosunków państwo–Kościół*

i rzeczywistości społeczno-politycznej PRL 1970–1989 (Warszawa 2019), *Kardynał Stefan Wyszyński 1901–1981* (Warszawa 2019 – wspólnie z Beatą Mackiewicz i Dominikiem Zamiatałą), *Kościół katolicki w Polsce rządzonej przez komunistów* (Warszawa 2017 – wspólnie z Józefem Mareckim), *Arcybiskup Antoni Baraniak 1904–1977* (Poznań–Warszawa 2017 – wspólnie z Konradem Białeckim, Rafałem Reczkiem i Elżbietą Wojcieszyk), *Polityka władz PRL wobec Kościoła katolickiego w województwie krakowskim w latach 1980– 1989* (Kraków 2016), *Pielgrzymki Jana Pawła II do Krakowa w oczach SB. Wybór dokumentów* (Kraków 2012). Zastępca redaktora naczelnego czasopisma „Pamięć i Sprawiedliwość", członek redakcji „Glaukopisu". Laureat nagrody Książka Historyczna Roku im. Oskara Haleckiego w kategorii „Najlepsza książka naukowa poświęcona dziejom Polski i Polaków w XX wieku" w 2019 r.

Paweł Skibiński
Uniwersytet Warszawski
ORCID: 0000-0003-1590-0645

W drodze do jednomyślności. Troska prymasa Stefana Wyszyńskiego o jedność Episkopatu Polski

Omówienie znaczenia jedności polskich biskupów w okresie prymasostwa kard. Stefana Wyszyńskiego i tego, jak dbał on o jej zachowanie, należy rozpocząć od przywołania istotnego wydarzenia.

W maju 1957 r. hierarcha przybył do Rzymu, by osobiście odebrać kapelusz kardynalski, nadany mu przez Piusa XII jeszcze przed uwięzieniem we wrześniu 1953 r. Audiencję u papieża poprzedziła cała seria konsultacji z wysokimi urzędnikami Kurii Rzymskiej. 15 maja w rozmowie z kard. Domenikiem Tardinim, sekretarzem stanu, prymas wyraził bardzo charakterystyczną opinię na temat spójności polskiego Episkopatu. Zapytany przez kard. Tardiniego o rozliczenia z biskupami, którzy odpowiadali za hańbiące, zdaniem włoskiego kardynała, stanowisko zajęte przez Episkopat w sprawie aresztowania prymasa jesienią 1953 r., stwierdził, że nawet nie rozważa tej kwestii, i dodał: „Celem dla mnie istotnym jest zachować jedność Episkopatu. Na cóż zdałoby się teraz rozważać *pro* i *contra* problemu. Mogłoby to stworzyć w Polsce obozy; mógłby się do sprawy wtrącić obóz komunistyczny”[1].

Motyw integralności Episkopatu pojawiał się w licznych analizach i wypowiedziach prymasa, m.in. na forum Konferencji Plenarnej i Rady Głównej Episkopatu Polski, przez cały okres od jego uwolnienia jesienią 1956 r. do śmierci w maju 1981 r.[2] Na tej podstawie można śmiało stwierdzić, że zachowanie jedności biskupów było dla kardynała nie tylko znaczącą wartością, ale wręcz warunkiem *sine qua non* właściwego funkcjonowania Kościoła w Polsce.

---

[1] S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 4: *1956–1957*, red. M. Białkowski, współpr. M. Wiśniewska, Warszawa 2020, zapis z 15 V 1957 r., s. 233.

[2] W zespole Sekretariat Prymasa Polski (SPP), znajdującym się w Archiwum Archidiecezjalnym Warszawskim (AAW), jest przechowywany komplet protokołów obrad Konferencji Plenarnej Episkopatu oraz Rady Głównej Episkopatu Polski z okresu prymasostwa Wyszyńskiego (sygnatury AAW.SPP.II.4.137-307 oraz AAW.SPP.II.4.3-36). W tym zbiorze zgromadzono też zapisy dźwiękowe posiedzeń Konferencji Plenarnej z lat 1964–1981 – ponad 600 godzin nagrań, w tym wiele z przemówieniami kardynała do tego gremium (sygnatury AAW.SPP.II.22.1-208). Wszystkie te materiały są doskonałym, choć ze względu na obszerność trudnym w interpretacji źródłem do poznania tego, jak prymas komunikował się z biskupami, odnosił się do nich i rozwiązywał problemy.

Być może najpełniej stanowisko w tej sprawie prymas wyraził w rozmowie z kard. Antoniem Samoré z Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej, przeprowadzonej podczas tego samego pobytu w Rzymie w maju 1957 r.: „Po moim uwolnieniu zdawałem sobie dobrze sprawę z tego, że Biskupi zachowali się zbyt miękko, dali się łatwo zastraszyć, nie wykorzystali sytuacji oburzenia społeczeństwa, nie wyczuli lęku Rządu. Ale postawiłem sobie za zadanie: uratować jedność Episkopatu, nawet własnym kosztem. Nie mogłem prowadzić porachunków, gdyż to dogadzałoby wrogom Kościoła. Wolałem osąd zostawić P[anu] Bogu, by przystąpić do naprawienia szkód, wyrządzonych w trzyleciu Kościołowi. Zadaniem moim było: stworzyć wrażenie pełnej jedności Episkopatu, i na Rządzie i na społeczeństwie i na zagranicy. Być może, że doskonalszy byłby wymiar sprawiedliwości, ale w warunkach, w jakich żyje Kościół byłoby to szkodliwe”[3].

Kolejny raz kardynał poruszył tę kwestię nazajutrz, opisując wspólną pracę z abp. Antonim Baraniakiem, ofiarą systemu komunistycznego i właśnie zwolnionym więźniem politycznym, i bp. Michałem Klepaczem, przewodniczącym Episkopatu pod nieobecność aresztowanego prymasa, oskarżanym o uległość, a nawet o skłonność do kolaboracji z reżimem: „Wobec tej rozmowy określiliśmy główny cel naszej pracy w Rzymie: Episkopat musi tak działać, by pozostawił po sobie wrażenie niewątpliwej jedności i zwartości”[4].

Należy nadmienić, że abp Baraniak i bp Klepacz wzięli udział we wspomnianym spotkaniu z kard. Tardinim, co dowodziło wewnętrznej spójności Episkopatu pod przywództwem kard. Wyszyńskiego.

Filozofia jedności prymasa

Uważna kwerenda codziennych roboczych zapisków *Pro memoria* pozwala zacytować inne opinie prymasa, które pokazują jego podejście do badanego zagadnienia, być może definiują jego filozofię jedności.

W 1968 r. kardynał spotkał się z członkami koła poselskiego Znak i udzielił im rad dotyczących sposobu funkcjonowania koła, które doskonale opisują to, jak sam organizował prace Episkopatu: „Dopuszczając różnice zdań – zgodność poczynań i działań. Zwłaszcza w pewnych sytuacjach. Niezbędny jest symbol jedności dla społeczeństwa jako widomy znak”[5]. Kolejna uwaga odnosiła się do tego, jak hierarcha postrzegał funkcjonowanie każdego istotnego zespołu ludzkiego: „Ważną rzeczą jest utrzymać jedność, a więc działać tak, by nie dawać niczym *ad extra* śladu wewnętrznego rozbicia”[6].

W listopadzie 1976 r. w trakcie obrad Konferencji Plenarnej Episkopatu prymas w kontekście szkodliwych konsekwencji ateizacji powiedział: „Biskupi są odpowiedzialni za

[3] S. Wyszyński, *Pro memoria*…, t. 4, zapis z 11 V 1957 r., s. 227–228.
[4] *Ibidem*, zapis z 12 V 1957 r., s. 228.
[5] Archiwum Archidiecezialne w Gnieźnie (dalej AAG), S. Wyszyński, Pro memoria 1968, zapis z 28 V 1968 r.
[6] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1976, zapis z 17 I 1976 r.

Kościół. Ich zwarta postawa jest niezbędna. Trzeba niekiedy zrezygnować z lepszego zrozumienia sprawy – na rzecz dobrego dla zachowania jedności linii postępowania"[7].

Kardynał Wyszyński zdawał więc sobie sprawę z tego, że w dyskusjach toczonych na forum Episkopatu dałoby się wypracować jeszcze lepsze rozwiązania, ale ewentualne spory, w razie wykorzystania ich przez wrogów Kościoła, mogłyby skutkować pogrzebaniem rozwiązań dobrych, satysfakcjonujących dla Kościoła w Polsce. Jego filozofię w tej kwestii można streścić słowami: „lepsze jest wrogiem dobrego".

Jedność elementem wizerunku Kościoła w Polsce

Z cytowanych wypowiedzi można wnioskować, że przesłanie spójności było potrzebne także jako element komunikacji społecznej Kościoła w Polsce. Kierowano je po pierwsze do komunistów (rządu w Warszawie), aby liczyli się z Kościołem jako realną siłą, który będzie im się w stanie przeciwstawić jako całość.

Drugim adresatem był naród, w którym demonstracyjne zjednoczenie Episkopatu miało wzmacniać: poczucie bezpieczeństwa i stałości, zaufanie do duchowych pasterzy i wiarę chrześcijańską, osłabianą ateizacyjną polityką państwa. W tym kontekście można przywołać słowa, które prymas – co prawda nie w odniesieniu do samego Episkopatu – wypowiedział jesienią 1951 r. w Raciborzu. Stwierdził, że jedność Kościoła pozwala Polakom wytrzymywać wszelkie niepowodzenia dziejowe i nie tracić ducha[8]. Miała więc być ona dla narodu źródłem nadziei na przyszłość i wytrwałości w obliczu problemów, których nie brakowało także po 1956 r.

Po trzecie przesłanie to kierowano wobec zagranicy, i Zachodu, i Związku Sowieckiego. Aby zdanie Kościoła w Polsce było słyszalne i brane pod uwagę po obu stronach żelaznej kurtyny, musiał on pozostawać zjednoczony.

Po czwarte przekaz ten kierowano do Stolicy Apostolskiej i Sekretariatu Stanu – aby wysłać sygnał, że polski Kościół jest silny, można na nim polegać, ale też trzeba się z nim liczyć, i do papieża – aby zapewnić mu wsparcie i pociechę.

Zagrożenia dla jedności Episkopatu Polski

Zagrożenia dla jedności prymas wskazał w rozmowie z wracającą z emigracji pisarką katolicką Zofią Kossak-Szczucką w marcu 1957 r. Ocenił, że w trudnych latach „biskupom, duchowieństwu, zakonom […] udało się utrzymać trzon jedności" mimo „rozbijającej akcji UB, księży patriotów i rozrobionych ludzi", a także wysiłków „najemnych postępowców, którzy handlowali Kościołem i robili sobie majątki na tragedii Kościoła" – w tym ostatnim wypadku chodziło mu o PAX[9].

---

[7] *Ibidem*, zapis z 19 XI 1976 r.

[8] S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 1: *1948–1952*, red. P. Skibiński, Warszawa 2017, zapis z 13 XI 1951 r., s. 48.

[9] S. Wyszyński, *Pro memoria*…, t. 4, zapis z 13 III 1957 r., s. 161.

Z kolei w marcu 1963 r. prymas odnotował, że polskokatolicki biskup Maksymilian Rode, dawny duchowny rzymskokatolicki, wykorzystuje forum ekumeniczne do ataków na Kościół katolicki. Domyślał się, iż działania te inspiruje Urząd do spraw Wyznań, aby rozbić jedność Episkopatu i Kościoła[10].

W 1968 r. w zbliżonym kontekście opisał wydarzenia w Wierzbicy, gdzie zbuntowani wierni i księża, wspierani przez władze komunistyczne, przejęli parafię i kościół[11]. Wypadki te zagrażały nie tyle jedności Episkopatu, ile temu, co miała ona symbolizować – spójności polskiego Kościoła[12].

Podobnie w 1977 r. ocenił prymas podział wśród członków Klubów Inteligencji Katolickiej na zwolenników Tadeusza Mazowieckiego i Stanisława Stommy z jednej strony oraz Janusza Zabłockiego i Ośrodka Dokumentacji i Studiów Społecznych – z drugiej. Sam rozłam uznał za drobną sprawę, ale obawiał się, że może on osłabić zwartość Episkopatu: „Po rozbiciu klubów, obecnie ich dłońmi usiłuje się poróżnić biskupów. […] My odpowiadamy za jedność Kościoła, a nie za kłócących się porywczych polityków"[13].

W tym ostatnim wypadku kardynał nie wskazał przeciwnika, który dąży do zniszczenia jedności Episkopatu, jednak z licznych wzmianek w innych miejscach (choćby z cytowanej już rozmowy z Kossak-Szczucką) wynika, że chodziło mu o władze komunistyczne (przede wszystkim o organy bezpieczeństwa i UdsW), inspirowanych przez nie „postępowców katolickich", konfidentów SB[14] i kościelnych rozłamowców (jak bp Rode czy zbuntowani parafianie z Wierzbicy). W 1978 r. pisał prymas też o „upolitycznionej ateizacji" jako przeciwniku zagrażającemu moralnej jedności Kościoła[15].

Sposób realizacji przywództwa przez kardynała Wyszyńskiego w celu zagwarantowania jedności

Prymasowi szczególnie zależało na zachowaniu jednomyślności w kwestii stosunków z władzami komunistycznymi, które podejrzewał o chęć wykorzystania najdrobniejszych rozdźwięków w Episkopacie. Godził się więc na demonstracyjne okazywanie spójnego stanowiska wobec rządzących albo sam takie działania inspirował.

Atmosfera panująca w trakcie posiedzeń Konferencji Plenarnej, a przede wszystkim Rady Głównej Episkopatu, sprzyjała swobodnej dyskusji, nad którą jednak kardynał starał

[10] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1963, zapis z 1 III 1963 r.

[11] Istnieje monografia wieloletniego konfliktu w Wierzbicy: S. Kowalik, *Konflikt wyznaniowy w Wierzbicy. Niezależna parafia w polityce władz PRL (1962–1977)*, Lublin 2012.

[12] Por. np. notatkę ze spotkania z bp. Piotrem Gołębiewskim z 16 IV 1968 r. (AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1968, zapis z 16 IV 1968 r.).

[13] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1977, zapis z 16 II 1977 r.

[14] W tym kontekście prymas wymienił choćby o. Grzegorza Kotnisa, generała paulinów w latach siedemdziesiątych, którego zdeponował ze stanowiska na mocy nadzwyczajnych pełnomocnictw legata papieskiego (por. uwaga o szkodzeniu jedności Kościoła przez o. Kotnisa – AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1978, zapis z 5 VI 1978 r.).

[15] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1978, zapis z 5 IV 1978 r.

się panować, dbając o przestrzeganie programu obrad – najczęściej niezwykle bogatego. Dyscyplinował biskupów pod względem czasowym, ucinał dygresje, przenosił niedające się skonkludować zagadnienia na kolejne spotkania, otwierał zebrania i je podsumowywał.

Analiza nagrań posiedzeń KEP z lat 1964–1981[16] pozwala stwierdzić, że prowadząc jej obrady, prymas bardzo unikał okazywania emocji, podnoszenia głosu, odbierania głosu czy narzucania swego zdania (trudno wręcz wskazać takie wypadki). Raczej tłumaczył, przekonywał, uprzedzał ewentualne spory. Oczywiście było to możliwe, ponieważ cieszył się ogromnym autorytetem osobistym, a gremium stanowili w większości biskupi, których sam pomógł wskazać i do których miał zaufanie.

Z protokołów wynika, że w trakcie posiedzeń RG dyskutowano w zasadzie nieskrępowanie, pewne ograniczenia występowały w czasie zebrań Konferencji Plenarnej, co wynikało z liczebności obu tych gremiów. Rada Główna bowiem składała się z 7–9 hierarchów, a gdy zbierał się cały Episkopat, obradowało ich kilkudziesięciu.

Doskonałym podsumowaniem jest komentarz, który Jan Paweł II podczas swojej pierwszej pielgrzymki do Polski w czerwcu 1979 r. sformułował na spotkaniu z Radą Główną na Jasnej Górze: „Tęsknię za stylem pracy Rady Głównej. […] Bardzo mnie raduje i pociąga swobodna wymiana myśli”[17].

Biskupi mogli więc mieć swoje zdanie na posiedzeniach gremiów kolegialnych, ale gdy przyjęto wspólne uzgodnienia, prymas oczekiwał od nich absolutnej solidarności w prezentowaniu tych opinii na zewnątrz, zwłaszcza wobec władz komunistycznych. Odnosiło się to do kwestii publicznych i tych dotyczących całego Kościoła. Choć wymaga to dalszych badań, na podstawie dokumentacji zgromadzonej w Archiwum Sekretariatu Prymasa Polski można wnioskować, że kardynał z zasady nie ingerował w wewnętrzne sprawy diecezji i demonstracyjnie okazywał poszanowanie dla kompetencji ordynariusza miejsca, nawet jeśli osobiście nie zgadzał się z jego opinią – co wynika z faktu, iż w swoich diecezjach w analogicznych sytuacjach podejmował inne decyzje lub wszystko wskazywało na błąd moralny lub faktyczny biskupa miejsca. W związku z tym podejściem prymas odsyłał biskupom ogromną większość składanych na nich skarg, które docierały doń z ich diecezji, choć zdawał sobie sprawę, że ordynariusze zapewne będą szykanowali skarżących.

Z jednej strony kardynał czynił tak dlatego, że po prostu nie był w stanie zajmować się każdą kwestią lokalną, prawie nie mając centralnego aparatu administracyjnego, poza kilkunastoma pracownikami Sekretariatu Prymasa Polski. Z drugiej jednak wydaje się, że stanowiło to element filozofii jedności, która miała być zachowana bezwzględnie, ale tylko w konkretnych kwestiach, mających znaczenie dla całego Kościoła w Polsce. Aby to osiągnąć, prymas unikał nawet wrażenia, że narusza autorytet ordynariusza w diecezji oraz ingeruje w to, jak prowadzi on powierzoną mu społeczność wiernych.

---

[16] AAW.SPP.II.22.1-208. Oczywiście przy tak ogromnym materiale była możliwa jedynie wyrywkowa kwerenda, która jednak pozwala wyrobić sobie zdanie na temat sposobu funkcjonowania Konferencji Plenarnej Episkopatu pod przewodnictwem kard. Wyszyńskiego.

[17] *Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski, Jasna Góra*, 5 VI 1979 r. [w:] *Sprawy, które toczą się w Polsce, mają znaczenie światowe. Niepublikowane przemówienie Jana Pawła II do Rady Głównej Episkopatu Polski, Jasna Góra, 5 czerwca 1979 r.*, red. A. Grajewski, Częstochowa 2019, s. 36.

O delikatności kard. Wyszyńskiego w tej sferze, także w zakresie wynikającym z nadzwyczajnych pełnomocnictw papieskich, świadczy fragment listu, który wystosował on do biskupa diecezji warmińskiej Józefa Glempa w kwestii mianowania dekretem duszpasterza grekokatolickiego w jednej z parafii tej diecezji. Prymas miał pełne prawo dokonać takiej nominacji, ponieważ sprawował funkcję ordynariusza dla wiernych obrządków wschodnich pozbawionych własnego ordynariusza, a więc także dla grekokatolików w całym kraju. Pod koniec listu wyraźnie tłumaczył się bp. Glempowi – swojemu wieloletniemu podwładnemu w Sekretariacie Prymasa Polski – z tego, że podjął tę decyzję bez uzgodnienia z nim: „Pamiętam o tym, że przed wydaniem dekretu należałoby się konsultować. Bałem się jednak odmowy, co się zdarzało w innych diecezjach”[18].

Należy podkreślić, że prymas za normalne uważał konsultacje z biskupem ordynariuszem miejsca, często spotykały go odmowy i tego się obawiał, podejmując autorytatywną decyzję, by rozwiązać palący problem miejscowej społeczności wiernych greckokatolickich powierzonych jego opiece jurysdykcyjnej. Z pewnością nie są to zastrzeżenia i obawy autokraty bezlitośnie narzucającego zdanie podwładnym.

Logiczną konsekwencją tego podejścia była stosowana przez prymasa zasada, by innych biskupów upominać w cztery oczy. W 1960 r. odnotował on: „Stanowisko jednolite Episkopatu; w zasadniczych sprawach nie różnimy się, ale w taktyce, wypowiedziach różnimy się bardzo; w naszym gronie istnieje stosunek życzliwy dla każdego Biskupa i diecezji; mamy za sobą fakty, jak mocno stał Episkopat przy trudnej sytuacji każdego biskupa. Oceny odchylające się od tego faktu są niebezpieczne. Chronić się temperamentu własnego. Wypowiedzenie się w cztery oczy jest bardziej celowe, aniżeli puszczanie na *flucta* opinii tych różnic”[19].

Sposoby wspierania wspólnych postaw Episkopatu Polski

Można postawić pytanie: jak prymas starał się zapewnić jedność Episkopatu w najważniejszych kwestiach? Już w zacytowanej wypowiedzi znajduje się pewna wskazówka: „chronić się temperamentu własnego”, a więc nie ulegać emocjom, zachowywać umiar w ocenach, wystrzegać się stosowania w nich kryteriów osobistych. Tego hierarcha wymagał od siebie, ale też od innych biskupów uczestniczących w obradach Episkopatu.

Oczywiście zdarzały się sytuacje, gdy emocje i różnice zdań brały górę, zwłaszcza u tych biskupów, którzy mieli silniejszy i bardziej zdecydowany charakter. Jeden z największych konfliktów wybuchł w związku z interpretacją sytuacji po zakończeniu pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski w 1979 r. i pytaniem o dalszą taktykę wobec osłabionego reżimu komunistycznego. Doszło wówczas do bezprecedensowej wymiany zdań między biskupem przemyskim Ignacym Tokarczukiem a sekretarzem Episkopatu bp. Bronisławem Dąbrowskim. Prymas nie zareagował na piśmie, nie wyciągnął konse-

[18] AAW.SPP.II.1.121.099.1, List kard. Wyszyńskiego do bp. Glempa, Warszawa, 4 III 1980 r.

[19] S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 7: *1960*, red. R. Łatka, Warszawa 2019, zapis z 22 VI 1960 r., s. 159.

kwencji, przeczekał wybuch największych emocji i doprowadził do pojednania między oboma hierarchami[20].

Kardynał wiele razy inspirował rozmaite wspólne zachowania biskupów, które miały podkreślać ich jedność i solidarność zarówno na zewnątrz, jak i do wewnątrz. Skrupulatnie przestrzegał zasady, że Episkopat wydaje stanowiska razem – pilnował, aby wszyscy hierarchowie odręcznie podpisywali te dokumenty. Chodziło zwłaszcza o listy do rządzących[21].

Unikano sytuacji, w których biskupi znaleźliby się w uprzywilejowanym położeniu – np. gdyby tylko części z nich wydano paszporty. W grudniu 1958 r. hierarchowie nie zgodzili się złożyć wizyty *ad limina* u papieża Jana XXIII, ponieważ istniało ryzyko, że niektórzy z nich nie otrzymają paszportów[22].

Symbolem jedności biskupów był bez wątpienia przewodniczący KEP – czyli sam prymas. Inni ważni członkowie tego gremium nierzadko demonstrowali solidarność z nim, zwłaszcza gdy doznawał szykan ze strony władz. Współcześni obserwatorzy i historycy często interpretują te gesty jako skierowane do kardynała, ale wydaje się, że ich adresatami były raczej wspomniane już cztery grupy zewnętrznych odbiorców zachowań Episkopatu. W 1967 r. abp Bolesław Kominek zrezygnował z wyjazdu do Rzymu na synod biskupów, podając jako powód fakt, że komuniści odmówili wydania paszportu prymasowi[23].

Jeśli międzynarodowa opinia publiczna mogła otrzymać sygnał o braku spójności wewnętrznej Episkopatu, skupionego wokół autorytetu prymasa, to liderzy tego gremium starali się wysłać sygnał o lojalności względem kardynała. Na przykład abp Karol Wojtyła w 1968 r. uniknął rozmowy z prezydentem Francji Charles'em de Gaulle'em, gdy ten przebywał z wizytą w Polsce, ponieważ generał nie chciał się spotkać z prymasem[24].

Kardynał regularnie przedkładał Episkopatowi prośby o odczytywanie w diecezjach listów pasterskich Episkopatu – widocznie w praktyce biskupom ordynariuszom wciąż sprawiało to trudności[25].

Wydaje się, że i prymas, i pozostali członkowie kierownictwa Episkopatu dbali o solidarność biskupów wobec ważnych dla Kościoła wyzwań publicznych, zarówno pozytywnych, jak i negatywnych.

W czerwcu 1972 r. hierarchowie dyskutowali o konieczności utrzymania zwartości wobec perspektywy ustanowienia przez Pawła VI długo oczekiwanych przez nich stałych diecezji na Ziemiach Zachodnich i Północnych[26]. Na posiedzeniu RG w przededniu wy-

---

[20] Przebieg tego konfliktu opisał R. Łatka, *Episkopat Polski wobec stosunków państwo–Kościół i rzeczywistości społeczno-politycznej PRL (1970–1989)*, Warszawa 2019, s. 386–389. Zob. także *idem*, *Dwie wizje roli Kościoła w realiach komunistycznej dyktatury – wymiana korespondencji pomiędzy bp. Ignacym Tokarczukiem, ordynariuszem przemyskim, a sekretarzem Episkopatu Polski bp. Bronisławem Dąbrowskim w 1979 r.*, „Dzieje Najnowsze" 2019, nr 1, s. 215–235.

[21] Znajdujemy np. potwierdzenie listu Episkopatu do premiera Józefa Cyrankiewicza z 1958 r. (por. S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 5: *1958*, red. M. Krupecka, Warszawa 2018, zapis z 18 VI 1958 r., s. 177).

[22] *Ibidem*, zapis z 29 XII 1958 r., s. 385.

[23] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1967, zapis z 29 IX 1967 r.

[24] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1968, zapis z 12 XI 1968 r.

[25] Por. AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1976, zapis z 19 XI 1976 r.

[26] *Ibidem*, zapis z 27 VI 1976 r.

dania przez papieża bulli *Episcoporum Poloniae coetus* prymas podkreślił, że w tej sytuacji Episkopat musi zachować jedność[27] z powodu wagi decyzji Ojca św. i jej konsekwencji dla Kościoła w Polsce, jeśli chodzi o stosunki zarówno z władzami komunistycznymi, jak i Niemcami. Decyzję tę Episkopat postulował od ćwierćwiecza.

Kardynał Wyszyński z satysfakcją odnotował, że podobnego zdania jak on na temat konieczności zachowania spójności wśród biskupów, zwłaszcza w obliczu kryzysów, są inni wybitni członkowie Episkopatu. Zapisał, że tego rodzaju opinie wygłaszali m.in. abp Bolesław Kominek, ordynariusz Wrocławia, autor pierwszej wersji orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich z jesieni 1965 r., późniejszy kardynał, a także abp Karol Wojtyła, ówczesny metropolita krakowski. Obaj hierarchowie sformułowali je w chwili, gdy biskupi padli ofiarą zmasowanego ataku propagandowego ze strony władz po wydaniu wspomnianego orędzia[28].

Nie sposób pominąć bardzo charakterystyczne zachowanie polskich biskupów na Soborze Watykańskim II, wyróżniające ich na tle hierarchów innych narodowości. Członkowie polskiego Episkopatu konsekwentnie występowali jako polscy ojcowie soborowi, uzgadniając między sobą na regularnych spotkaniach wspólne stanowiska, podział obowiązków i sposób procedowania[29].

Jedność duchowa Episkopatu Polski

Prymas Wyszyński jako hierarcha, a zarazem człowiek głęboko wierzący, przywiązywał wagę do jednoczących aktów religijnych dokonywanych przez biskupów, którzy corocznie odbywali wspólne rekolekcje mające im umożliwić większą duchową integrację[30]. Ogromne znaczenie miał też dla niego kult przekraczający wymiar jednej diecezji, wspólny dla całego Kościoła w Polsce – oczywiście na pierwszym miejscu znajdował się kult maryjny, zwłaszcza Matki Boskiej Jasnogórskiej, którą kardynał w notatkach nazywał jednoczycielką całego narodu, Kościoła i Episkopatu[31]. Program Milenium Chrztu Polski, skupiony wokół czci dla wizerunku jasnogórskiego, a także zaplanowana przez prymasa peregrynacja jego kopii po parafiach wszystkich diecezji w Polsce były niezwykle istotnymi elementami scalającymi religijnie Episkopat.

W kontekście zwiększenia spójności Kościoła w Polsce, w tym hierarchów, prymas propagował kult rodzimych świętych, zwłaszcza patronów Polski – biskupów św. Wojciecha i św. Stanisława ze Szczepanowa[32], a także nowych polskich świętych, którzy mieli

---

[27] *Ibidem.*

[28] Por. AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1966, zapis z 8 III (opinia abp. Kominka) i 22 III 1966 r. (opinia abp. Wojtyły). Por. także opinię bp. Jerzego Ablewicza, ordynariusza tarnowskiego (AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1967, zapis z 11 X 1967 r.).

[29] Na ten temat najszerzej pisał M. Białkowski, *Protokoły konferencji polskich ojców soborowych. Zbiór dokumentów 1962–1965*, Lublin 2019.

[30] Wzmianka na ten temat zob. np. AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1971, zapis z 4 IX 1971 r.

[31] Por. np. S. Wyszyński, *Pro memoria*…, t. 5, zapis z 21 V 1958 r., s. 150; AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1975, zapis z 17 II 1975 r.

[32] Por. AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1972, zapis z 22 VI 1972 r.

być wynoszeni na ołtarze. W okresie swojego prymasostwa kard. Wyszyński zdołał doprowadzić do beatyfikacji dwojga z nich – o. Maksymiliana Marii Kolbego, męczennika z KL Auschwitz (choć beatyfikowano go jako wyznawcę), w 1971 r. oraz Jadwigi Królowej, którą wyniesiono na ołtarze już po wyborze Jana Pawła II, w 1979 r.

Istnieją świadectwa, że prymas wspominał o jedności biskupów w modlitwie[33] i w trakcie osobistych rekolekcji[34]. Dostrzegał aspekty mistyczne – mówił, że warunkiem jej zachowania jest miłość[35]. Poruszał kwestię zjednoczenia biskupów w cierpieniu – napisał o tym po spotkaniu z kard. Józsefem Mindszentym w 1971 r.[36]

Wszystko to wynikało zapewne z głębokiego przekonania prymasa, że spójność Kościoła – również Episkopatu – jest owocem szczególnej łaski Bożej i ma aspekt nie tylko ludzki, lecz także – a może przede wszystkim – nadprzyrodzony. W 1980 r. kardynał stwierdził: „Jeden Boży Syn w Kościele i w jego członkach – tworzy przedziwną jedność"[37].

Jedność Episkopatu Polski jako element jedności Kościoła

Spójność Episkopatu była więc bardzo istotnym, ale tylko jednym z wielu aspektów zwartości duchowej i moralnej Kościoła, o której wielokrotnie wspominał prymas – podkreślał on w tym kontekście różne zjawiska, także te ściśle związane z teologią. Zdaniem hierarchy miały one bardzo wymierne skutki praktyczne. Kardynał mówił m.in. o konieczności zachowania ścisłej jedności między życiem nadprzyrodzonym a doczesnym, gdyż kryteria duchowe wpływają na decyzje praktyczne – dotyczące zarządzania strukturami Kościoła i jego stosunków z państwem.

Z opisywanej perspektywy komentował wiele swoich doświadczeń jako prymasa. Za jedno z najważniejszych wydarzeń uważał Sobór Watykański II, którego był aktywnym uczestnikiem i członkiem prezydium – zauważał, że wzmocnił on jedność Kościoła, przede wszystkim dlatego, że unaocznił biskupom uniwersalność Kościoła[38]. Jedność z episkopatami innych krajów była dla prymasa bardzo ważna w związku z toczącym się od 1965 r. dialogiem z biskupami niemieckimi[39]. Zdaniem prymasa tak bardzo podkreślana podczas obrad soborowych kolegialność biskupów pokrywała się z jego wizją jedności Episkopatu[40].

Wskazywał on także, że zasada jedności ma aspekt ekumeniczny, zwłaszcza jeśli chodzi o wzmocnienie więzów nadprzyrodzonych między Kościołami wschodnimi i zachodnimi (głównie chodziło o prawosławny i katolicki)[41], i liturgiczny (co ciekawe, przedstawiał tę

[33] Np. AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1977, zapis z 19 VI 1977 r.
[34] *Ibidem*, zapis z 17 VIII 1977 r.
[35] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1962, zapis z 2 VI 1962 r.; AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1964, zapis z 1 IX 1964 r.; AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1968, zapis z 18 VI 1968 r.
[36] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1971, zapis z 3 X 1971 r.
[37] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1980, zapis z 21 I 1980 r.
[38] Por. uwaga zapisana podczas I sesji soboru: AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1962, zapis z 13 XI 1962 r.
[39] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1978, zapis z 19 IX 1978 r.
[40] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1964, zapis z 6 II 1964 r.
[41] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1978, zapis z 21 I 1978 r.

refleksję po wprowadzeniu reform posoborowych, w których wyniku formy liturgiczne przecież spluralizowano)[42]. Prymas spójność Kościoła postrzegał także w wielu innych wymiarach. W związku z tym, że pełnił funkcję ordynariusza obrządków wschodnich pozbawionych ordynariusza, przede wszystkim grekokatolików, podkreślał łączność między obrządkami. Jedność między unitami a łacinnikami uważał on za niezwykle pożądaną, choć niełatwą do osiągnięcia[43].

Wielokrotnie kard. Wyszyński wracał do sprawy jedności diecezji, skupionej wokół swojego ordynariusza, a zwłaszcza po jego śmierci, gdy jego brak zagrażał wewnętrznej spoistości diecezji[44].

Prawdopodobnie w związku z nasilającą się na Zachodzie kontestacją teologiczną[45], polegającą na tym, że teologowie katoliccy kwestionowali konieczność utrzymania zgodności z oficjalnym nauczaniem Kościoła, prymas domagał się od nich zachowania jedności z Kościołem[46]. W obliczu tego zamieszania doktrynalnego podkreślał, że należy pozostać wiernym jego nauce[47]. O potrzebie spójności wspominał też w kontekście zgromadzeń zakonnych. W 1965 r., po udziale w obradach Konsulty Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich, napisał: „[ich zadanie polega na tym], by zapewnić sobie jedność działania. Każdy ubezpiecza się na własną rękę w nadziei, że uratuje siebie, choćby kosztem dobra ogólnego. Niewielu tylko umie działać społecznie. Zachęcałem do kolegialnego działania między sobą wszystkich rodzin zakonnych, jak również i z hierarchią kościelną"[48].

Możliwe jednak, że kardynał za główną gwarancję utrzymania jedności Kościoła, a więc także biskupów w Polsce, uważał ich wierność wobec papieża. Była to postawa tradycyjna dla polskiego Kościoła, który zawsze miał opinię wyjątkowo „rzymskiego", a więc zachowującego bezwzględną lojalność wobec Ojca św. i Stolicy Apostolskiej. Prymas wielokrotnie zauważał, że cześć wobec papieża dowodzi jedności z Kościołem[49]. Świadczyło o tym zaproszenie Ojca św. do Polski na obchody milenijne w 1966 r., które skierował Episkopat. Ponawiano je kilkakrotnie w kolejnych latach, aż do pierwszej pielgrzymki do ojczyzny Jana Pawła II w czerwcu 1979 r.[50]

---

42 AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1971, zapis z 28 VIII 1971 r.

43 AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1967, zapis z 11 I 1967 r.

44 Np. uwagi po śmierci bp. Michała Klepacza: AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1967, zapis z 27 I 1967 r.

45 Zwięzły wykład na ten temat przedstawił ks. J. Orlandis, *Kościół katolicki w drugiej połowie XX wieku*, Radom 2007, s. 101–104.

46 AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1966, zapis z 13 IX 1966 r.

47 AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1972, zapis z 24 IV 1972 r.

48 AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1965, zapis z 3 V 1965 r. Podobną refleksję sformułował dwanaście lat później (AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1977, zapis z 11 V 1977 r.).

49 Np. uwagi po audiencji u Jana XXIII z 29 XI 1958 r.: S. Wyszyński, *Pro memoria*…, t. 5, s. 353–356.

50 O tym, że w 1966 r. nie doszła do skutku wizyta Pawła VI z okazji obchodów tysiąclecia chrztu Polski, pisali: P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, t. 6: *Konflikty roku milenijnego 1966*, Warszawa 2000, s. 68–72, 80–83, 222–235; W. Kucharski, *Komuniści i Watykan: polityka komunistycznej Polski wobec Stolicy Apostolskiej 1945–1974*, Warszawa 2019, s. 303–326; *idem*, *Wielki nieobecny. Kwestia udziału papieża Pawła VI w obchodach milenijnych w Polsce* [w:] *Pół wieku Milenium. Religijne, polityczne i społeczne aspekty obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski (1956–1966/1967). Studia i materiały*, red. B. Noszczak, Warszawa 2017, s. 391–411. Por. P. Skibiński, *Odnowa tej ziemi. Pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do Polski, czerwiec 1979*, Warszawa 2020, s. 135–136.

Lojalności wobec Ojca św. dowodziło uczestnictwo biskupów w związanych z nim aktach liturgicznych – np. w maju 1969 r. na Jasnej Górze wszyscy członkowie Episkopatu wspólnie wygłosili wyznanie wiary napisane przez Pawła VI[51]. Prymas podkreślał, że samo wskazanie kolejnego Ojca św. jest za każdym razem znakiem jedności Kościoła. Wspominał o tym w kontekście zarówno wyboru Pawła VI w 1963 r., jak i Jana Pawła I w 1978 r.[52]

Ocena znaczenia jedności Episkopatu Polski dla Kościoła

Wyjątkowa lojalność polskiego Kościoła wobec papieża skutkowała także tym, że sprawa spójności Episkopatu wracała regularnie podczas audiencji u papieży, a kard. Wyszyńskiego chwalili za nią Jan XXIII i Paweł VI, którzy byli mu za nią wdzięczni[53]. 15 grudnia 1969 r., w trakcie audiencji polskich hierarchów przebywających na Synodzie Biskupów w Rzymie, Paweł VI powiedział: „polscy biskupi dają przykład jedności w pracy, czym bardzo nas radują. Patrzymy na Was, jak pracujecie, i to jest wzór dla episkopatu całego świata"[54]. Natomiast w październiku 1974 r. w kontekście rozpoczynających się właśnie rozmów dotyczących nawiązania stosunków dyplomatycznych między Stolicą Apostolską a PRL stwierdził: „Proszę wierzyć, że nic nie zrobimy w sprawach Kościoła w Polsce bez Episkopatu. Waszą siłą jest jedność i zwartość. […] Wy też rozumiecie, że obrona Kościoła zależy od zwartości i jedności Episkopatu Polski. Oby wszędzie tak było, jak jest u Was"[55].

Pozytywne opinie na temat spójności Episkopatu wyrażali nie tylko papieże, ale i liczni dostojnicy kościelni, zarówno pracujący w Kurii Rzymskiej, jak i pochodzący z innych krajów komunistycznych i państw zachodnich. Na przykład arcybiskup Pragi kard. František Tomášek podczas spotkania z prymasem w kwietniu 1967 r. stwierdził, że polscy biskupi dopracowali się „najlepszej w Europie" jedności[56]. Tę wewnętrzną zwartość w rozmowie z kard. Wyszyńskim podkreślił także kard. Joseph Höffner. Skontrastował to z żałosnym położeniem biskupów węgierskich, wśród których jedności brakowało[57]. Nawet kościelny polemista prymasa, odpowiedzialny za politykę wschodnią Stolicy Apostolskiej zastępca sekretarza stanu abp Agostino Casaroli, który nieraz zajmował stanowisko odmienne niż kardynał[58], przebywającemu w Rzymie Polakowi Janowi Hoppemu powiedział, że m.in. dzięki spójności Episkopatu „sytuacji Kościoła [w Polsce] nie da się porównać ani z Węgrami, ani Czechami, ani z Jugosławią"[59].

---

[51] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1969, zapisy z 3 V i 13 X 1969 r.

[52] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1963, zapis z 21 VI 1963 r.; AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1978, zapis z 26 VIII 1978 r.

[53] Motyw ten powtarzał się wielokrotnie: AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1969, zapisy z 3 V, 13 X i 15 XII 1969 r.; AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1971, zapis z 18 X 1971 r.; AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1974, zapis z 5 X 1974 r.; AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1976, zapis z 23 X 1976 r.

[54] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1969, zapis z 15 XII 1969 r.

[55] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1974, zapis z 5 X 1974 r.

[56] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1967, zapis z 12 IV 1967 r.

[57] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1977, zapis z 26 IV 1977 r.

[58] A. Grajewski, *Kardynałowie Stefan Wyszyński i Agostino Casaroli. Dwie osobowości i dwie koncepcje wschodniej polityki Watykanu*, „Studia Prymasowskie" 2009, t. 3, s. 51–79.

[59] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1967, zapis z 13 VI 1967 r.

Podsumowanie

Jedność Episkopatu to jedna z najwyższych wartości, którym w trakcie całej posługi hołdował Prymas Tysiąclecia. Była podstawową gwarancją, że Kościół będzie mógł funkcjonować w niesprzyjających okolicznościach, gdy ateistyczny nacisk wywierało państwo komunistyczne, a w dobie kryzysu posoborowego panowała skomplikowana sytuacja wewnątrzkościelna.

W głębokim przekonaniu kard. Wyszyńskiego utrzymanie spójności przez polskich biskupów przynosiło owoce – czasami te, których on sam oczekiwał, np. odporność Kościoła w Polsce na dezintegrujące działania władz, a czasami nawet dla niego zaskakujące – możliwe, że taką konsekwencją był wybór kard. Karola Wojtyły na papieża 16 października 1978 r. Tego dnia prymas na gorąco odnotował, że wydarzenie to wynika bezpośrednio z faktu, iż mimo przeciwności polski Kościół zachował wewnętrzną spójność, której zasadniczy element stanowi zwartość Episkopatu, skupionego wokół prymasa[60].

Słowa kluczowe: kard. Stefan Wyszyński, Episkopat Polski, relacje państwo–Kościół w PRL, jedność Kościoła, Stolica Apostolska a Polska, życie religijne w Polsce w drugiej połowie XX w.

Streszczenie

Jedność polskich biskupów była dla kard. Stefana Wyszyńskiego jedną z naczelnych wartości podczas sprawowania funkcji przewodniczącego Episkopatu. Kościół miał zachować spójność wobec zagrożeń zewnętrznych (nacisku agresywnego ateistycznego państwa komunistycznego) i wewnętrznych (kontestacji teologicznej i kryzysu posoborowego). Prymas wypracowywał ją nie tylko dzięki swemu autorytetowi niekwestionowanego lidera Kościoła w Polsce, ale także za pomocą wspólnych działań biskupów wobec państwa oraz ich aktywności modlitewnej i duszpasterskiej. Jedność ta nie była absolutna – nie wykluczała wewnętrznych dyskusji na etapie rozwiązywania problemów i zakładała poszanowanie kompetencji poszczególnych biskupów w diecezjach. Zdaniem papieży oraz wielu dostojników kościelnych zwartość polskiego Episkopatu była jego ogromnym atutem, co podkreślali oni w rozmowach z kard. Wyszyńskim.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie

S. Wyszyński, Pro memoria 1962–1981.

Archiwum Archidiecezjalne Warszawskie

Sekretariat Prymasa Polski: Diecezje, AAW.SPP.II.1; Episkopat Polski, AAW.SSP.II.4; Multimedia, AAW.SPP.II.22.

[60] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1978, zapis z 16 X 1978 r.

Źródła drukowane

Sprawy, które toczą się w Polsce, mają znaczenie światowe. Niepublikowane przemówienie Jana Pawła II do Rady Głównej Episkopatu Polski, Jasna Góra, 5 czerwca 1979 r., red. A. Grajewski, Częstochowa 2019.

Wyszyński S., *Pro memoria*, t. 1: *1948–1952*, red. P. Skibiński, Warszawa 2017

Wyszyński S., *Pro memoria*, t. 2: *1953*, red. E.K. Czaczkowska, Warszawa 2017.

Wyszyński S., *Pro memoria*, t. 3: *1953–1956*, red. I. Czarcińska, A. Gałka, Warszawa 2018.

Wyszyński S., *Pro memoria*, t. 4: *1956–1957*, red. M. Białkowski, współpr. M. Wiśniewska, Warszawa 2020.

Wyszyński S., *Pro memoria*, t. 5: *1953–1956*, red. M. Krupecka, Warszawa 2018.

Wyszyński S., *Pro memoria*, t. 6: *1959*, red. G. Łeszczyński, Warszawa 2020.

Wyszyński S., *Pro memoria*, t. 7: *1960*, red. R. Łatka, Warszawa 2019.

Wyszyński S., *Pro memoria*, t. 8: *1961*, red. M. Wiśniewska, Warszawa 2019.

Opracowania

Białkowski M., *Protokoły konferencji polskich ojców soborowych. Zbiór dokumentów 1962–1965*, Lublin 2019.

Grajewski A., *Kardynałowie Stefan Wyszyński i Agostino Casaroli. Dwie osobowości i dwie koncepcje wschodniej polityki Watykanu*, „Studia Prymasowskie" 2009, t. 3.

Kowalik S., *Konflikt wyznaniowy w Wierzbicy. Niezależna parafia w polityce władz PRL (1962–1977)*, Lublin 2012.

Kucharski W., *Komuniści i Watykan: polityka komunistycznej Polski wobec Stolicy Apostolskiej 1945–1974*, Warszawa 2019.

Kucharski W., *Wielki nieobecny. Kwestia udziału papieża Pawła VI w obchodach milenijnych w Polsce* [w:] *Pół wieku Milenium. Religijne, polityczne i społeczne aspekty obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski (1956–1966/1967). Studia i materiały*, red. B. Noszczak, Warszawa 2017.

Łatka R., *Dwie wizje roli Kościoła w realiach komunistycznej dyktatury – wymiana korespondencji pomiędzy bp. Ignacym Tokarczukiem, ordynariuszem przemyskim, a sekretarzem Episkopatu Polski bp. Bronisławem Dąbrowskim w 1979 r.*, „Dzieje Najnowsze" 2019, nr 1.

Łatka R., *Episkopat Polski wobec stosunków państwo–Kościół i rzeczywistości społeczno-politycznej PRL 1970–1989*, Warszawa 2019.

Orlandis J., *Kościół katolicki w drugiej połowie XX wieku*, Radom 2007.

Raina P., *Kardynał Wyszyński*, t. 6: *Konflikty roku milenijnego 1966*, Warszawa 2000.

Skibiński P., *Odnowa tej ziemi. Pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do Polski, czerwiec 1979*, Warszawa 2020.

Paweł Skibiński – dr hab., historyk. Wykładowca Wydziału Historii Uniwersytetu Warszawskiego, przewodniczący zespołu redakcyjnego wydania zapisków *Pro memoria* kard. Stefana Wyszyńskiego, zastępca dyrektora Instytutu Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego i Ignacego Jana Paderewskiego.

Ordynariusze
i administratorzy apostolscy

Leszek Zygner
Państwowa Uczelnia Zawodowa im. Ignacego Mościckiego w Ciechanowie
ORCID: 0000-0001-9892-7426

Więzień i wygnaniec. Ostatni okres działalności ordynariusza łuckiego biskupa Adolfa Piotra Szelążka (1945–1950)

W gronie Episkopatu okresu Polski „ludowej" szczególne miejsce zajmowali biskupi, którzy na skutek podziału politycznego Europy Środkowo-Wschodniej po II wojnie światowej zostali pozbawieni przez władze państwowe swoich dotychczasowych stolic biskupich i znaleźli się w Polsce. Byli to arcybiskup wileński Romuald Jałbrzykowski (rezydował w Białymstoku), arcybiskup lwowski Eugeniusz Baziak (w Krakowie), biskup piński Kazimierz Bukraba (w Łodzi), biskup łucki Adolf Piotr Szelążek (w Zamku Bierzgłowskim koło Torunia), a ponadto do Polski trafił sufragan piński Karol Niemira (przebywał w Warszawie i Czubinie). Terytoria ich diecezji niemal w całości włączono do Związku Radzieckiego, ale tylko jedna z przedwojennych polskich diecezji – łucka, na Wołyniu – na skutek zmian granic w całości znalazła się poza Polską. Jej ordynariusz, bp Adolf Piotr Szelążek, jako jedyny – poza arcybiskupem wileńskim Romualdem Jałbrzykowskim, który od 23 stycznia do 20 lutego 1945 r.[1] przebywał w wewnętrznym więzieniu NKGB na Łukiszkach w Wilnie – został w styczniu 1945 r. aresztowany przez ukraińską służbę bezpieczeństwa i prawie półtora roku spędził w więzieniu w Kijowie, po czym w maju 1946 r. przymusowo deportowano go ze Związku Radzieckiego. Zatrzymanie sędziwego biskupa Łucka przez NKGB wywołało wśród miejscowej ludności głęboki wstrząs i oburzenie[2], tym bardziej że w chwili aresztowania był on jednym z najstarszych polskich duchownych katolickich represjonowanych w ZSRR (kończył osiemdziesiąt lat)[3].

---

[1] Zob. A. Szot, *Abp Romuald Jałbrzykowski, metropolita wileński*, Lublin 2002, s. 280–281; R. Dzwonkowski, *Leksykon duchowieństwa polskiego represjonowanego w ZSRS 1939–1988*, Lublin 2003, s. 280; A. Zawadzka, *Likwidacja Wileńskiego Seminarium Duchownego w 1945 roku*, „Rocznik Teologii Katolickiej" 2016, t. 15, cz. 1, s. 245–246.

[2] G. Hryciuk, *Wołyń pod okupacją radziecką*, „Niepodległość i Pamięć" 2008, R. 15, nr 1, s. 228.

[3] Biskup Adolf Piotr Szelążek urodził się 30 VII 1865 r. w Stoczku Łukowskim jako drugi syn Stanisława Szelążka i Marianny z Gregoriewów (Grigoriewów). Po ukończeniu pięcioletniego gimnazjum w Siedlcach rozpoczął naukę w seminarium duchownym w Płocku. W 1888 r. w katedrze płockiej otrzymał święcenia kapłańskie i po rocznej pracy jako wikariusz w parafii św. Bartłomieja w Płocku został wysłany na studia do Akademii Duchownej w Petersburgu. Uczelnię tę ukończył w 1893 r., otrzymując tytuł magistra świętej teologii. Po powrocie do Płocka pracował w seminarium duchownym, kurii biskupiej i sądzie biskupim. W latach 1904–1907 był asesorem w Rzymsko-Katolickim Kolegium Duchownym w Petersburgu oraz prowadził wykłady w seminarium duchownym archidiecezji mohylewskiej. Od 1909 r. pełnił obowiązki rektora seminarium duchownego w Płocku. Bullą z 29 VII 1918 r. papież Benedykt XV prekonizował go

Wyjątkowa pozycja bp. Szelążka w Episkopacie II Rzeczypospolitej, jego bohaterska postawa w czasie wojny, a także uwięzienie go przez komunistów i przymusowe deportowanie do Polski powodowały, że przez wiele lat w oficjalnym obiegu wydawniczym w PRL nie mogła się ukazać żadna jego szersza nota biograficzna. Jednak po latach wymuszonego milczenia postać niezłomnego pasterza męczeńskiego Wołynia cieszy się coraz większym zainteresowaniem, i to nie tylko wśród historyków[4]. Niektóre spośród najnowszych publi-

biskupem tytularnym Barki i sufraganem płockim. W latach 1918–1924 bp Szelążek mieszkał w Warszawie i pracował w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego jako naczelnik Wydziału Katolickiego oraz dyrektor departamentu *ad personam*. Był też referentem spraw kościelnych w biurze pokojowym w czasie wojny 1920 r. oraz konsultantem kościelnym przy zawieraniu traktatu ryskiego. W 1922 r. otrzymał w Rzymie tytuł doktora teologii. W 1925 r. jako przedstawiciel Episkopatu Polski przebywał w Rzymie w czasie ostatecznych prac nad konkordatem między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską, po czym 14 XII 1925 r. papież Pius XI mianował go ordynariuszem diecezji łuckiej, którą Szelążek objął 24 II 1926 r. i przebywał w niej aż do aresztowania przez ukraińską służbę bezpieczeństwa 4 I 1945 r. Do maja 1946 r. był więziony w Kijowie, skąd deportowano go do Polski. Od sierpnia 1946 r. mieszkał w Zamku Bierzgłowskim koło Torunia, gdzie zmarł 9 II 1950 r. Od 2013 r. trwa jego proces beatyfikacyjny (*Autobiografia księdza biskupa Adolfa Piotra Szelążka* [w:] *Ksiądz Biskup Adolf Piotr Szelążek. Człowiek, Pasterz, Założyciel. Materiały z sympozjum z okazji 50 rocznicy śmierci Założyciela Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus*, Toruń 1999, s. 83–89 (oryginał w Archiwum Generalnym Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus [dalej AGZST] w Podkowie Leśnej). Zob. także B. Karwowska, W. Rozynkowski, L. Zygner, *Gdy się kocha Boga, Kościół, swoją Ojczyznę… Adolf Piotr Szelążek (1865–1950)*, Warszawa 2011; L. Zygner, *Środowisko rodzinne Sługi Bożego biskupa Adolfa Piotra Szelążka (Żelechów – Stoczek Łukowski – Węgrów)* [w:] *Sługa Boży Biskup Adolf Piotr Szelążek. Życie, działalność i duchowość*, red. L. Zygner, R. Dmowski, Ciechanów 2017, s. 20 (tu przytoczony akt urodzenia); *idem*, *Wkład biskupa Adolfa Piotra Szelążka w przygotowanie konkordatu między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską (1925)* [w:] *Z historii ustroju i konstytucjonalizmu Polski. Księga jubileuszowa dedykowana w osiemdziesiątą rocznicę urodzin Profesora Mariana Kallasa*, red. D. Makiłła, M. Wilczek-Karczewska, Warszawa 2018, s. 901–910; H. Augustynowicz, *Sługa Boży biskup Adolf Piotr Szelążek w drodze do beatyfikacji* [w:] *Sługa Boży*…, s. 165–177).

[4] Z ważniejszych prac i biogramów bp. Szelążka opublikowanych po 1989/1990 r. zob. M.M. Grzybowski, *Szelążek Adolf Piotr* [w:] *Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce R–Ż*, red. R. Bender *et al.*, Lublin 1995, s. 100–101; L. Zygner, *Biskupa Adolfa Piotra Szelążka koncepcja teologii (studium historyczno-teologiczne)*, Toruń 1998; H. Dąbkowski, *Biskup Adolf Piotr Szelążek Pasterz Diecezji Łuckiej. Źródła do biografii*, Warszawa 1998; *Ksiądz Biskup Adolf Piotr Szelążek*…; B.E. Karwowska, *Ks. Bp Adolf Piotr Szelążek. Wierny świadek Chrystusa*, Podkowa Leśna 2000; K.R. Prokop, *Sylwetki biskupów łuckich*, Biały Dunajec–Ostróg 2001, s. 201–212; B. Karwowska, W. Rozynkowski, L. Zygner, *Ks. Biskup Adolf Piotr Szelążek (1865–1950). Kapłan – biskup – wygnaniec*, Podkowa Leśna 2010; L. Zygner, *Biskup Adolf Piotr Szelążek – polski kanonista końca XIX i pierwszej połowy XX wieku* [w:] *W kręgu nowożytnej i najnowszej historii ustroju Polski*, red. S. Godek, D. Makiłła, M. Wilczek-Karczewska, Warszawa 2010, s. 285–302; M.M. Grzybowski, *Duchowieństwo diecezji płockiej*, t. 2: *Wiek XIX*, Płock 2010, s. 27–30; W. Rozynkowski, *Szelążek Adolf Piotr (1865–1950)* [w:] *Toruński słownik biograficzny*, t. 6, red. K. Mikulski, Toruń 2010, s. 175–176; B. Karwowska, W. Rozynkowski, L. Zygner, *Gdy się kocha Boga*…; redakcja, *Szelążek Adolf Piotr (1865–1950)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 47, red. H. Markiewicz, Warszawa–Kraków 2011, s. 622–627; M. Dębowska, *Biskup Adolf Piotr Szelążek wobec totalitaryzmów XX w.* [w:] *Kościół katolicki w Europie Środkowo-Wschodniej w obliczu dwóch totalitaryzmów (1917–1990)*, t. 1, red. M. Krzysztofiński, J. Wołczański, Rzeszów–Stalowa Wola–Lwów 2015, s. 153–169; A. Tomasik, *Działalność społeczna biskupa Adolfa Piotra Szelążka. Ludzie – miejsca – historia*, Siedlce 2016; *Sługa Boży Biskup Adolf Piotr Szelążek*…; W. Rozynkowski, *Biskup Adolf Piotr Szelążek* [w:] *Słownik biograficzny powiatu toruńskiego*, t. 4, red. M. Krotofil, W. Rozynkowski, Toruń 2019, s. 122–135. Dawniejszą literaturę na temat bp. Szelążka zebrał m.in. M. Grzybowski, *Szelążek Adolf* [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 7, red. L. Grzebień, Warszawa 1983, s. 219–220. Zob. także J. Umiński, *Episkopat Polski z pierwszej połowy XX wieku*, Toruń 2016, s. 18–19.

kacji na jego temat dotyczą ostatniego okresu jego posługi pasterskiej, przede wszystkim aresztowania w styczniu 1945 r., pobytu w więzieniu w Kijowie i na wygnaniu w Zamku Bierzgłowskim koło Torunia, gdzie zmarł w 1950 r.[5] Dzięki tym studiom, a także wydanym wspomnieniom naocznych świadków tego, co działo się z hierarchą w ostatnich pięciu latach jego życia[6], zachowanym archiwaliom, zwłaszcza aktom procesowym bp. Szelążka z lat 1945–1946 z Wydzielonego Archiwum Państwowego Służby Bezpieczeństwa Ukrainy w Kijowie, których kopie znajdują się w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie[7], materiałom Kurii Diecezjalnej Łuckiej przechowywanym w Instytucie Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego[8], jak również dokumentom znajdującym się w Archiwum Generalnym Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Podkowie Leśnej, dziś można znacznie więcej niż jeszcze 10 czy 20 lat temu powiedzieć na temat ostatnich lat działalności hierarchy.

Okres ten rozpoczęło zajęcie przez Armię Czerwoną terytorium diecezji łuckiej wraz z jej stolicą. Kilka miesięcy później przedstawiciele Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, realizując wytyczne Stalina co do porządku politycznego i prawnego na obszarze mającym znaleźć się w granicach Polski oraz na przedwojennych terenach II Rzeczypospolitej wcielonych do Związku Radzieckiego, 27 lipca 1944 r. (z datą o dzień wcześniejszą) podpisali z reprezentantami rządu sowieckiego porozumienie w sprawie polsko-radzieckiej granicy państwowej[9]. W następstwie zdecydowano o przesiedleniu Polaków zamieszku-

---

[5] J. Nikołajew, *Więzienne losy księdza biskupa Adolfa Piotra Szelążka*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego" 2006, nr 52/53, s. 181–197; M. Dębowska, L. Popek, *Duchowieństwo diecezji łuckiej. Ofiary wojny i represji okupantów 1939–1945*, Lublin 2010, s. 25–34; M. Dębowska, *Biskup Adolf Piotr Szelążek*…, s. 166–169; B.E. Karwowska, *Proces i uwięzienie ks. biskupa Adolfa Piotra Szelążka* [w:] *Kościół w obliczu totalitaryzmów. Zbiór studiów dla uczczenia XXV rocznicy męczeńskiej śmierci Księdza Jerzego Popiełuszki, Toruń 16–17 X 2009 r.*, red. W. Polak *et al.*, Toruń 2010, s. 158–167; W. Rozynkowski, *Ks. biskup Adolf Piotr Szelążek – biskup wygnaniec w Zamku Bierzgłowskim* [w:] *ibidem*, s. 168–177; B. Karwowska, *Wierność Kościołowi w okresie prześladowań* [w:] B. Karwowska, W. Rozynkowski, L. Zygner, *Gdy się kocha Boga*…, s. 80–101; W. Rozynkowski, *Wierny do końca – w Zamku Bierzgłowskim (1946–1950)* [w:] *ibidem*, s. 102–154; *idem*, *Biskup Adolf Piotr Szelążek w Zamku Bierzgłowskim (1946–1950)*, Toruń 2018.

[6] W. Bukowiński, *Taki człowiek – wspomnienia z więzienia* [w:] *Ksiądz Biskup Adolf Piotr Szelążek*…, s. 91–102; S. Kobyłecki, *Ks. Biskup Adolf Piotr Szelążek na Zamku Bierzgłowskim* [w:] *ibidem*, s. 103–111; siostry franciszkanki, *Krótki opis choroby i zgonu Jego Ekscelencji śp. Ks. Biskupa Dra A. Szelążka* [w:] *ibidem*, s. 113–119; *Z kroniki klasztoru św. Stanisława w Zamku Bierzgłowskim* [w:] B. Karwowska, W. Rozynkowski, L. Zygner, *Ks. Biskup Adolf Piotr Szelążek*…, s. 73–85; J. Kuczyński, *Między parafią a łagrem*, Warszawa 2017, s. 66–67, 72, 75.

[7] Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej AIPN), 177/559/1/1-2, Zbiór dokumentów dotyczących represji wobec obywateli polskich ze zbiorów Wydzielonego Archiwum Państwowego Służby Bezpieczeństwa Ukrainy w Kijowie, Akta procesowe bp. Szelążka; AIPN, 177/624, Zbiór dokumentów dotyczących represji wobec obywateli polskich ze zbiorów Wydzielonego Archiwum Państwowego Służby Bezpieczeństwa Ukrainy w Kijowie, Dokumenty kościelne bp. Adolfa Szelążka i innych księży.

[8] Instytut Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II (dalej IABMK) w Lublinie, Kuria Diecezjalna Łucka. Zob. także M. Dębowska, *Łucka kuria diecezjalna „na wygnaniu"*, „Archiwa, Biblioteki, Muzea Kościelne" 2000, t. 73, s. 32–31; *eadem*, *Organizacja Kurii Biskupiej w Łucku. Studium kancelaryjno-archiwoznawcze*, „Archiwa, Biblioteki, Muzea Kościelne" 1999, t. 71, s. 389–397; *eadem*, *Organizacja Kurii Diecezjalnej w Łucku w latach 1919–1939* [w:] *Kurie (archi)diecezjalne Kościoła rzymskokatolickiego w II Rzeczypospolitej*, red. M. Dębowska, Lublin 2016, s. 123–238.

[9] *Porozumienie między PKWN a Rządem Polskim o polsko-radzieckiej granicy państwowej (Moskwa, 27 VII 1944 r.)* [w:] *Polska w stosunkach międzynarodowych 1945–1989. Wybór dokumentów*, wybór i oprac. J. Zając,

jących dawne Kresy Wschodnie do państwa polskiego w nowych granicach, a ludności ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej do odpowiednich republik Związku Radzieckiego. Na mocy tego porozumienia 9 września 1944 r. w Lublinie przedstawiciele PKWN i rządu USRR zawarli układ dwustronny dotyczący przesiedlenia obywateli polskich i ludności ukraińskiej – zgodnie z nim Polacy i Żydzi, którzy 1 września 1939 r. legitymowali się polskim obywatelstwem, mieli w wyniku „dobrowolnej decyzji", wyrażonej ustnie lub na piśmie, opuścić Związek Radziecki, a Ukraińcy z Polski mieli trafić do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej[10]. W związku z tymi ustaleniami powołano zastępcę głównego pełnomocnika rządu polskiego ds. ewakuacji ludności polskiej na Ukrainie, którym został ppor. Stanisław Pizło, późniejszy dyrektor Departamentu VI MBP[11]. Po otrzymaniu stosownych pełnomocnictw od Władysława Wolskiego, ówczesnego szefa Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, przybył on 23 października 1944 r. do Łucka, gdzie znajdowała się jego siedziba. Zaraz po przyjeździe złożył wizytę bp. Szelążkowi, prosząc o pomoc w „ewakuacji" obywateli polskich, na co ordynariusz nie wyraził zgody, powołując się na fakt, że nie otrzymał w tej sprawie wskazówek od Stolicy Apostolskiej, a ponadto akcja ta może stanowić zagrożenie dla polskiego Kościoła[12]. W nawiązaniu do tych wydarzeń, już po aresztowaniu bp. Szelążka, kanclerz Kurii Diecezjalnej Łuckiej ks. Jan Szych w sprawozdaniu ze stanu diecezji przesłanym do Stolicy Apostolskiej w 1945 r., opisując najpierw prześladowania katolików podczas wojny ze strony Sowietów, Niemców i Ukraińców, a następnie sytuację z 1944/1945 r., wspomniał: „Po tych wszystkich klęskach w diecezji pozostało 100 tys. wiernych i 43 księży. Wówczas rząd bolszewicki wraz z rządem Polski w Lublinie doszli do porozumienia w sprawie ewakuacji ludności polskiej. Polacy winni byli opuścić te strony, rzekomo dobrowolnie, i udać się do Polski. Wyjazd ten w rzeczywistości był przymusowy. Władze miejscowe uciekały się do najróżniejszych sposobów, by terroryzować ludność: aresztowania, groźba robót przymusowych nad Donem lub zesłanie w głąb Rosji. W rezultacie wszyscy Polacy opuścili diecezję łucką. Tym niemniej paręset katolików pozostało na miejscu. Były to przeważnie małżeństwa mieszane, które nie chciały się rozstać"[13].

Warszawa 2005, s. 47–48. Dodajmy, że na podstawie tego porozumienia zawarto formalną umowę w sprawie granicy polsko-radzieckiej, podpisaną 16 VIII 1945 r. w Moskwie przez premiera Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej Edwarda Osóbkę-Morawskiego i zastępcę przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych i zarazem komisarza ludowego spraw zagranicznych ZSRR Wiaczesława Mołotowa (zob. J. Kozikowski, *Przyczynek do kwestii delimitacji granicy wschodniej Polski po drugiej wojnie światowej z uwzględnieniem odcinka białostockiego*, „Studia Podlaskie" 2007/2008, t. 17, s. 149–150, 153).

[10] M. Dębowska, *Kościół katolicki na Wołyniu w warunkach okupacji 1939–1945*, Rzeszów 2008, s. 74–75; G. Hryciuk, *Wołyń pod okupacją radziecką*…, s. 228–229. Dodajmy, że w układzie tym zapisano, iż rejestracja osób wyrażających chęć przesiedlenia ma trwać od 15 IX do 15 X 1944 r., natomiast sama akcja od 15 X 1944 r. do 1 II 1945 r.

[11] Na jego temat: B. Międzybrodzki, *Stanisław Pizło – od solicytatora do dyrektora w strukturach MBP i MSW*, „Teki Historyka" 2011, nr 42, s. 213–221.

[12] B. Karwowska, *Wierność Kościołowi*…, s. 86.

[13] *Stan diecezji łuckiej 1 IX 1939 r. – 7 VIII 1945 r.*, Poznań, 23 VIII 1945 r. [w:] M. Dębowska, L. Popek, *Duchowieństwo diecezji łuckiej*…, s. 202 (oryginał tego sprawozdania znajduje się w Centralnym Archiwum Polonii w Orchard Lake w Stanach Zjednoczonych).

Obserwując zmieniającą się sytuację na Wołyniu i otrzymując z różnych części diecezji wiadomości i zapytania księży w sprawie prowadzonej „akcji repatriacyjnej", bp Szelążek starał się przede wszystkim zapewnić opiekę duszpasterską nie tylko wiernym swojej diecezji, lecz także tym katolikom, którzy mieszkając na stałe w dawnych diecezjach żytomierskiej i kamienieckiej, nie mogli wyjechać do Polski na mocy układu lubelskiego z 9 września 1944 r., gdyż przed 1 września 1939 r. nie byli obywatelami polskimi. Z myślą o tych ostatnich w połowie 1944 r. – korzystając z nadzwyczajnych pełnomocnictw otrzymanych od Piusa XII 29 listopada 1939 r. – biskup wyznaczył na administratora diecezji kamienieckiej ks. Adolfa Kukuruzińskiego (5 lipca 1944 r.), a na administratora diecezji żytomierskiej ks. Bronisława Drzepeckiego (8 sierpnia 1944 r.), prosząc papieża o mianowanie ich biskupami. W innym piśmie z tego okresu zwrócił się do Ojca św., by pozwolił mu wskazać kandydata na swego sufragana w Łucku, natomiast mianowanego już wtedy przez Stolicę Apostolską bp. Wojciecha Tomakę, dotychczasowego biskupa pomocniczego przemyskiego, odwołać ze względu na jego wiek i brak możliwości objęcia sufraganii w Łuc-ku[14]. Z kolei dla księży pracujących w diecezji łuckiej – jak wynika z zeznań, które biskup złożył w czasie swojego procesu w 1945 r. – przygotował specjalne instrukcje, w których zalecał, aby na pytania wiernych o wyjazd do Polski pozostawiali im podjęcie decyzji w tej sprawie. Natomiast księżom proponował, by zostali na miejscu aż do wyjazdu ostatnich Polaków[15]. Tę linię postępowania potwierdza m.in. fragment zachowanej korespondencji bp. Szelążka z proboszczem parafii Bereźnica, ks. Władysławem Bieleckim. W liście do biskupa z 9 grudnia 1944 r. ks. Bielecki stwierdził: „W tej chwili działa u nas Komisja Likwidacyjna. Zapisuje ludzi na wyjazd za Bug. Wszyscy się zapisują i wielu z upragnieniem oczekuje chwili wyjazdu, zresztą nie wiedzą, co robić. Ja im również radzić nie mogę, bo i sam nie wiem, co mam ze sobą zrobić na wypadek wyjazdu wszystkich parafian, co zrobić z kościołem. Komu zdać kościół i co zrobić z rzeczami kościelnymi itd. Rad bym otrzymać wskazówki praktyczne na wszelki wypadek"[16]. W odpowiedzi hierarcha 13 grudnia 1944 r. odpisał: „Jeśli prawdopodobnym jest, że za Bugiem umieszczają ewakuowanych w jednej miejscowości, o czym proszę zasięgnąć informacji w Komisji Ewakuacyjnej, to w takim razie godzę się, aby Kochany Ksiądz Proboszcz wyjechał ze swoimi parafianami dla zaopiekowania się nimi. Proszę jednak starać się wyjechać ostatnim transportem i tam za Bugiem prosić Władze Kościelne o udzielenie jurysdykcji dla pieczy duszpasterskiej nad swoimi parafianami"[17].

Mimo że większość Polaków opuściła Wołyń na przełomie 1944 i 1945 r., bp Szelążek wraz z księżmi pracującymi w kurii i duszpasterzami łuckimi postanowił zostać w stoli-

---

[14] M. Dębowska, *Kościół katolicki*…, s. 97–98. Na temat wspomnianych nadzwyczajnych uprawnień z 29 XI 1939 r. zob. *eadem*, *Nadzwyczajne uprawnienia dla biskupów diecezjalnych na terenach zajętych przez wojska radzieckie w 1939 r.*, „Archiwa, Biblioteki, Muzea Kościelne" 2002, t. 78, s. 41–64 (tekst źródłowy s. 45–55).

[15] AIPN, 177/559/1/1, Protokół przesłuchania oskarżonego Szelążka Adolfa, syna Stanisława, Kijów, 8 III 1945 r., k. 111–112.

[16] *Materiały do dziejów diecezji. Relacje o stanie dekanatów i parafii 1941–1944*, oprac. M. Dębowska, Biały Dunajec–Lublin–Łuck–Ostróg 2005, s. 189.

[17] *Ibidem*, s. 189, przyp. 31.

cy swojej diecezji. Ciągle bowiem liczył na to, że Sowieci w jakiejś ograniczonej formie pozwolą Kościołowi funkcjonować, tak jak podczas okupacji w latach 1939–1941. Dlatego kiedy pod koniec 1944 r. otrzymał od władz komunistycznych nakaz opuszczenia diecezji, stanowczo odmówił – wskazał, że jest posłuszny papieżowi, który jako jedyny może go odwołać z powierzonej mu diecezji[18]. Stało się to jednym z najważniejszych zarzutów w sprawie o prowadzenie „szerokiej antyradzieckiej działalności skierowanej na zerwanie układu lubelskiego o ewakuacji ludności polskiej z terytorium Zachodniej Ukrainy", wykorzystanym przez NKGB, by wydać nakaz aresztowania biskupa na początku 1945 r.[19] Podobnego zdania co do przyczyn jego zatrzymania był aresztowany wraz z nim ks. Władysław Bukowiński, który wspominał: „biskup Szelążek stale podkreślał, że nie ma zamiaru wyjeżdżać z Wołynia i opuszczać swej diecezji", co „stało się główną przyczyną jego aresztowania", podobnie jak fakt, iż latem 1944 r. wysłał kapłanów do Kamieńca Podolskiego i Żytomierza „w celu organizacji systematycznej pracy duszpasterskiej na tamtych terenach"[20]. Sam hierarcha w liście do Piusa XII napisał: „Nie mogłem podejrzewać, że tego rodzaju delegowanie [administratorów diecezji kamienieckiej i żytomierskiej – L.Z.] sprzeciwia się prawom bolszewickim, gdy w tym samym czasie wiele oznak zdawało się wskazywać na pełną wolność Kościoła w państwie sowieckim. To było jednak pierwszym powodem, dla którego dnia 4 stycznia 1945 r. mnie uwięziono"[21].

Jak wynika z zachowanych materiałów ukraińskiej służby bezpieczeństwa, po wstępnym opracowaniu operacyjnym przez UNKGB w Łucku, 3 stycznia 1945 r. podjęto decyzję o aresztowaniu bp. Szelążka, natomiast 4 stycznia Zarząd Ludowego Komisariatu Bezpieczeństwa Państwowego Obwodu Wołyńskiego wydał nakaz, by go zatrzymać i zrewidować jego rezydencję[22]. Ordynariusza aresztowano w jego pałacu biskupim przy ul. Dominikańskiej 40 w czwartek 4 stycznia 1945 r. nad ranem. Co prawda ks. Bukowiński podał, że na-

---

[18] B. Karwowska, *Wierność Kościołowi*…, s. 87.

[19] AIPN, 177/559/1/1, Postanowienie o aresztowaniu bp. Szelążka, Łuck, 3 I 1945 r., k. 10.

[20] W. Bukowiński, *Taki człowiek*…, s. 91.

[21] *L'évêque de Łuck Szelążek à Pie XII*, Kielce, 26 V 1946 r. [w:] *Actes et documents du Saint Siège relatifs à la seconde guerre mondiale*, t. 3: *Le Saint Siège et la situation religieuse en Pologne et dans les Pays Baltes 1939–1945*, cz. 2: *1942–1945*, Città del Vaticano 1967, s. 918 (polskie tłumaczenie tego listu: M. Dębowska, L. Popek, *Duchowieństwo diecezji łuckiej*…, s. 210). Zob. także J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997, s. 22.

[22] AIPN, 177/559/1/1, Postanowienie o aresztowaniu bp. Szelążka, Łuck, 3 I 1945 r., k. 10; *ibidem*, Postanowienie o wyborze środków prewencyjnych, Łuck, 3 I 1945 r., k. 11–12; *ibidem*, Nakaz nr 70, 4 I 1945 r., k. 13. W postanowieniu o aresztowaniu bp. Szelążka, podpisanym 3 I 1945 r. przez płk. Michaiła Szestakowa, naczelnika obwodowego zarządu NKGB w Łucku, stwierdzono, że ordynariusz łucki „od wielu lat przewodzi w organizowaniu kontrrewolucyjnej nacjonalistycznej działalności mającej na celu utrzymanie Polski w przedwojennych granicach z 1939 r. i oderwanie od Związku Radzieckiego zachodnich obwodów Ukrainy. W latach 1940–1942 był jednym z kierowników antyradzieckiej nacjonalistycznej organizacji powstańczej »Kompania Czynu«, której uczestnicy byli związani z księżmi, którzy zbiegli na teren Generalnego Gubernatorstwa. Zaś w ostatnim czasie był ściśle związany z uczestnikami polskiej nacjonalistycznej organizacji powstańczej P[olski] Z[wiązek] P[owstańczy] Bukowińskim W[ładysławem] J[ózefowiczem], Gałęzowskim K[arolem] W[incentowiczem] i innymi, przez których prowadził szeroką antyradziecką działalność skierowaną na zerwanie układu lubelskiego o ewakuacji ludności polskiej z Ukrainy Zachodniej" .

stąpiło to w nocy z 3 na 4 stycznia[23], lecz z dokumentów ukraińskiej służby bezpieczeństwa (wspomniany nakaz aresztowania z 4 stycznia 1945 r., ankieta aresztowanego i protokół pierwszego przesłuchania biskupa w siedzibie NKGB), z autobiografii hierarchy, cytowanego już listu do Piusa XII[24], a także relacji kanclerza kurii ks. Jana Szycha, obecnego podczas zatrzymania ordynariusza (poinformował on Stolicę Apostolską, że biskup został zatrzymany „w nocy 4 stycznia 1945 r." – „poważny i skupiony […] wysłuchał odczytania rozkazu aresztowania", a „jego godność zadziwiła oficera, który czuł się nieswojo"[25]), wynika, że bp Szelążek został aresztowany 4 stycznia 1945 r., zapewne przed świtem, i dlatego w pamięci uczestników tego wydarzenia utrwaliła się noc[26]. Zatrzymaniu towarzyszyła przeprowadzona w rezydencji hierarchy w obecności ks. Jana Szycha rewizja, w czasie której zabrano kilka ważnych pism i dokumentów, wykorzystanych później jako materiał dowodowy w procesie przygotowawczym, a także spisano i zabezpieczono mienie stanowiące własność biskupa[27]. W grudniu 1944 r. i styczniu 1945 r. funkcjonariusze NKGB aresztowali również siedmiu innych duchownych diecezji łuckiej[28], którzy później wraz z ordynariuszem zostali postawieni w stan oskarżenia. Jak podkreślił ks. Bukowiński[29], nie było dziełem

---

[23] W. Bukowiński, *Taki człowiek*…, s. 91.

[24] *Autobiografia księdza biskupa*…, s. 89; *List biskupa Szelążka do papieża Piusa XII*, Kielce, 26 V 1946 r. [w:] M. Dębowska, L. Popek, *Duchowieństwo diecezji łuckiej*…, s. 210.

[25] *Stan diecezji łuckiej*…, s. 205.

[26] Wspomnienia ks. Władysława Bukowińskiego, aresztowanego wraz z bp. Szelążkiem w Łucku, zaważyły na tym, że w historiografii jako czas zatrzymania ordynariusza łuckiego najczęściej podawano noc z 3 na 4 I 1945 r. Ta data pojawia się w najważniejszych opracowaniach i biogramach biskupa (zob. np. B. Karwowska, *Proces i uwięzienie*…, s. 159; *eadem*, *Wierność Kościołowi*…, s. 87; M. Dębowska, L. Popek, *Duchowieństwo diecezji łuckiej*…, s. 27; redakcja, *Szelążek Adolf Piotr* [w:] *Polski słownik biograficzny*…, t. 47, s. 625; W. Rozynkowski, *Szelążek Adolf Piotr*…, s. 175; *idem*, *Biskup Adolf Piotr Szelążek (1865–1950)*…, s. 125; *idem*, *Biskup Adolf Piotr Szelążek w Zamku*…, s. 30). Warto podkreślić, że dzień 4 I 1945 r. jako datę zatrzymania wskazał w biogramie hierarchy Roman Dzwonkowski (*Leksykon*…, s. 561).

[27] AIPN, 177/559/1/1, Protokół rewizji, Łuck, 4 I 1945 r., k. 20–21; *ibidem*, Protokół rewizji, Łuck, 4 I 1945 r., k. 22–23; *ibidem*, Spis mienia, Łuck, 4 I 1945 r., k. 32–36.

[28] Wszyscy oni zostali oskarżeni w sprawie śledczej nr 148321 wraz z bp. Szelążkiem (AIPN, 177/559/1/1, Lista oskarżonych przechodzących w sprawie nr 148321, b.m., 24 V 1945 r., k. 7). Byli to: ks. Bronisław Drzepecki – administrator diecezji żytomierskiej, aresztowany 10 I 1945 r. w Żytomierzu (R. Dzwonkowski, *Leksykon*…, s. 202–205; M. Dębowska, L. Popek, *Duchowieństwo diecezji łuckiej*…, s. 65–66), ks. Józef Kuczyński – pracujący w diecezjach żytomierskiej i kamienieckiej, zatrzymany w Dniepropietrowsku 8 I 1945 r. (R. Dzwonkowski, *Leksykon*…, s. 352–354; M. Dębowska, L. Popek, *Duchowieństwo diecezji łuckiej*…, s. 107–108), ks. Stanisław Szczypta – sprawujący posługę w dekanacie żytomierskim, aresztowany w Żytomierzu 23 I 1945 r. (R. Dzwonkowski, *Leksykon*…, s. 558–559; M. Dębowska, L. Popek, *Duchowieństwo diecezji łuckiej*…, s. 149–150), ks. Adolf Kukuruziński – administrator diecezji kamienieckiej, zatrzymany w Kamieńcu Podolskim 28 XII 1944 r. (M. Dębowska, L. Popek, *Duchowieństwo diecezji łuckiej*…, s. 108–109), o. Aleksander Beń – franciszkanin konwentualny pracujący w Kamieńcu Podolskim, zatrzymany w Żytomierzu 26 I 1945 r. (R. Dzwonkowski, *Leksykon*…, s. 120–122; M. Dębowska, L. Popek, *Duchowieństwo diecezji łuckiej*…, s. 41–42), ks. Karol Gałęzowski – pełniący posługę w Łucku i tam aresztowany 4 I 1945 r. (R. Dzwonkowski, *Leksykon*…, s. 231–232; M. Dębowska, L. Popek, *Duchowieństwo diecezji łuckiej*…, s. 72–73) oraz ks. Władysław Bukowiński – proboszcz parafii katedralnej, zatrzymany w Łucku 4 I 1945 r. (R. Dzwonkowski, *Leksykon*…, s. 142–147; M. Dębowska, L. Popek, *Duchowieństwo diecezji łuckiej*…, s. 44–46).

[29] W. Bukowiński, *Taki człowiek*…, s. 91–92.

przypadku, że spośród tych siedmiu księży pięciu pracowało w diecezjach żytomierskiej i kamienieckiej, dokąd skierował ich bp Szelążek, natomiast dwóch było duszpasterzami w Łucku, gdzie według ukraińskiej służby bezpieczeństwa wspierali polski ruch oporu[30].

Ordynariusz został osadzony w areszcie Urzędu Bezpieczeństwa Państwowego w Łucku razem z ks. Władysławem Bukowińskim i ks. Karolem Gałęzowskim, ale – ze względu na trwające śledztwo – przebywali oni w różnych celach, nie mając ze sobą kontaktu[31]. Już 4 stycznia o 11.00 rozpoczęło się pięciogodzinne przesłuchanie biskupa, które prowadził mjr Budnikow. Kontynuowano je tego samego dnia od 21.00 do 24.00[32], a następnie – jak wynika z akt procesowych – w dniach 8–10 stycznia[33]. Na podstawie materiału zebranego w czasie przesłuchań 15 stycznia wydano decyzję o przedstawieniu ordynariuszowi zarzutów. Wskazano: „będąc biskupem rzymskokatolickiej diecezji łuckiej, przez szereg lat był uczestnikiem polskiego podziemia nacjonalistycznego utworzonego przez przedstawicieli polskiego rządu emigracyjnego oraz prowadził działalność antyradziecką mającą na celu oderwanie od Związku Radzieckiego zachodnich obwodów Ukrainy w celu odtworzenia Polski w granicach sprzed 1939 r.", a także „pod osłoną pracy religijnej szerzył na zlecenie Watykanu propagandę antyradziecką, stojąc na czele utworzonej przez siebie antyradziecko nastawionej organizacji duchownych rzymskokatolickiej diecezji łuckiej"[34]. W czasie pięciogodzinnego przesłuchania 15 stycznia ordynariusz nie przyznał się do zarzutów, twierdząc, że ani osobiście nie prowadził działalności antyradzieckiej, ani nie jest mu wiadomo, aby prowadzili ją kapłani jego diecezji, natomiast „jako biskup, kierując się wytycznymi papieża, zajmował się wyłącznie działalnością religijną" i dlatego stawiany mu zarzut szerzenia propagandy antyradzieckiej na zlecenie Watykanu jest niezgodny z prawdą[35]. Zarzuty o antyradziecką aktywność konspiracyjną usłyszeli również ks. Bukowiński i ks. Gałęzowski. Na mocy postanowienia z 18 stycznia 1945 r. oskarżonych i zebrane przeciw nim materiały przekazano do Wydziału Śledczego NKGB USRR w Kijowie, co 19 stycznia zatwierdził płk Szestakow, naczelnik NKGB obwodu wołyńskiego[36].

Zgodnie z postanowieniem z 18 stycznia wymienieni duchowni zostali przewiezieni specjalnym konwojem z Łucka do Kowla, a stamtąd po dwóch dniach trafili do Kijowa, do więzienia Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego USRR[37]. Osadzono tam również pięciu innych kapłanów diecezji łuckiej aresztowanych w związku ze sprawą bp. Szelążka, których jednak ze względu na trwające śledztwo przez pięć miesięcy trzymano w oddzielnych celach. Jak wspominał ks. Bukowiński, w czasie pobytu w tym więzieniu tylko raz

---

30 AIPN, 177/559/1/1, Postanowienie o aresztowaniu bp. Szelążka, Łuck, 3 I 1945 r., k. 10.

31 *Ibidem*; W. Bukowiński, *Taki człowiek*…, s. 92.

32 AIPN, 177/559/1/1, Protokół przesłuchania, Łuck, 4 I 1945 r., k. 37–40.

33 *Ibidem*, Protokół przesłuchania, Łuck, 8–10 I 1945 r., k. 41–78. Biskup Szelążek był przesłuchiwany 8 I 1945 r. w godz. 11.00–15.00 i 22.00–2.00, 9 stycznia – 12.00–15.00 i 21.00–2.00, 10 stycznia – 12.00–15.00 i 21.00–24.00 (zob. także B. Karwowska, *Wierność Kościołowi*…, s. 93).

34 AIPN, 177/559/1/1, Postanowienie o przedstawieniu zarzutów, Łuck, 15 I 1945 r., k. 79.

35 *Ibidem*, Protokół przesłuchania, Łuck, 15 I 1945 r., k. 80–83.

36 AIPN, 177/559/3/2, Postanowienie o przekazaniu sprawy śledczej nr 37, Łuck, 18 I 1945 r., k. 81–82.

37 W. Bukowiński, *Taki człowiek*…, s. 92–94.

widział przelotnie ordynariusza, natomiast innych księży nie spotkał ani razu[38]. Z kolei hierarcha w cytowanym liście do Piusa XII relacjonował: „wszystkich nas trzymano oddzielnie w celu przeprowadzenia śledztwa aż do 25 maja 1945 r."[39]. Analiza protokołów przesłuchań, które z udziałem ordynariusza od 27 stycznia do 22 maja[40] prowadził st. por. Majorow, zastępca naczelnika Wydziału Śledczego NKGB USRR[41], pokazuje, że zarzuty pod adresem bp. Szelążka, a także innych księży zatrzymanych w jego sprawie zmieniały się – jak to ujął Jan Żaryn[42] – jak w kalejdoskopie, przez co sam biskup długo nie mógł się zorientować, dlaczego został aresztowany. 5 kwietnia prowadzący sprawę wystąpił o przekwalifikowanie oskarżenia. W związku z tym hierarsze postawiono następujące zarzuty: „będąc biskupem rzymskokatolickiej w Łucku, był agentem Watykanu, kierował zbieraniem informacji o charakterze politycznym i porządkował je celem przekazania do Watykanu […] realizując antysowiecką politykę Watykanu, wysyłał księży na terytorium wschodnich obwodów Ukrainy z wywiadowczymi zadaniami oraz w celu szerzenia katolicyzmu w ZSRR […] sankcjonował udział duchowieństwa katolickiego w antyradzieckich nacjonalistycznych polskich organizacjach podległych rządowi emigracyjnemu w Londynie, a także prowadził zorganizowaną działalność skierowaną na udaremnienie rozporządzeń partii i władzy radzieckiej"[43]. 26 kwietnia wydano decyzję o przedłużeniu śledztwa w sprawie biskupa i innych oskarżonych do 3 czerwca[44]. Ostatecznie 24 maja sprawę zamknięto, st. por. Majorow zapoznał bp. Szelążka z trzema tomami akt jego sprawy[45] i jeszcze tego

---

[38] *Ibidem*, s. 94.

[39] *List biskupa Szelążka do papieża Piusa XII* …, s. 210.

[40] AIPN, 177/559/1/1, Protokół przesłuchania, Kijów, 27 I 1945 r., k. 84–86; *ibidem*, Protokół przesłuchania, Kijów, 29 I 1945 r., k. 87–90; *ibidem*, Protokół przesłuchania, Kijów, 2 II 1945 r., k. 91–93; *ibidem*, Protokół przesłuchania, Kijów, 5 II 1945 r., k. 94–96; *ibidem*, Protokół przesłuchania, Kijów, 7 II 1945 r., k. 97–98; *ibidem*, Protokół przesłuchania, Kijów, 27 II 1945 r., k. 99–100; *ibidem*, Protokół przesłuchania, Kijów, 3–5 III 1945 r., k. 101–104; *ibidem*, Protokół przesłuchania, Kijów, 6 III 1945 r., k. 105–108; *ibidem*, Protokół przesłuchania, Kijów, 8 III 1945 r., k. 109–112; *ibidem*, Protokół przesłuchania, Kijów, 12 III 1945 r., k. 113–135; *ibidem*, Protokół przesłuchania, Kijów, 20 III 1945 r., k. 136–138; *ibidem*, Protokół przesłuchania, Kijów, 21 III 1945 r., k. 139–148; *ibidem*, Protokół przesłuchania, Kijów, 28 III 1945 r., k. 149–154; *ibidem*, Protokół przesłuchania, Kijów, 9 IV 1945 r., k. 156–161; *ibidem*, Protokół przesłuchania, Kijów, 26 IV 1945 r., k. 162–166; AIPN, 177/559/1/2, Protokół przesłuchania, Kijów, 13–14 V 1945 r., k. 4–38; *ibidem*, Protokół przesłuchania, Kijów, 22 V 1945 r., k. 39–42. Zob. także B. Karwowska, *Wierność Kościołowi*…, s. 93.

[41] Jak wspominał ks. Władysław Bukowiński (*Taki człowiek*…, s. 94): „Ten sam sędzia śledczy prowadził śledztwo przeciwko ks. biskupowi i mnie. Był to starszy lejtnant Majorow. Był to człowiek wówczas młody, niewątpliwie zdolny i inteligentny. Słyszałem, że później awansował aż do stopnia generała. Starał się prowadzić śledztwo w sposób kulturalny. Otóż Majorow na zakończenie śledztwa miał ze mną rozmowę, jak mi się wydaje, szczerą i niemalże serdeczną. O ks. biskupie on powiedział tak: »muszę przyznać, że wasz biskup jest człowiekiem godnym szacunku«. Takie słowa w ustach radzieckiego sędziego śledczego, przysłowiowego »czekisty«, to naprawdę coś nadzwyczajnego" .

[42] J. Żaryn, *Starania ks. dr. Teodora Benscha o uwolnienie czternastu księży diecezji łuckiej*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie" 1997, nr 1, s. 65.

[43] AIPN, 177/559/1/1, Postanowienie o przekwalifikowaniu oskarżenia, Kijów, 7 IV 1945 r., k. 155.

[44] AIPN, 177/559/3/2, Decyzja o przedłużeniu terminu śledztwa i zatrzymaniu w areszcie, Kijów, 26 IV 1945 r., k. 91–93.

[45] *Ibidem*, Protokół zaznajomienia się z aktami śledztwa, Kijów, 24 V 1945 r., k. 97. Dodajmy, że bp Szelążek w liście do Piusa XII jako datę zakończenia śledztwa wskazał 25 V 1945 r. (*List biskupa Szelążka do papieża Piusa XII*…, s. 210).

samego dnia przygotowano akt oskarżenia przeciwko ordynariuszowi oraz siedmiu innym kapłanom diecezji łuckiej[46], w którym wskazano, że hierarcha „przez wiele lat kierował pracą wywiadowczą na rzecz Watykanu", prowadził aktywność antysowiecką, „osobiście kierował działalnością agentów Watykanu na terytorium sowieckim", utrzymywał nielegalną łączność z papieżem, „wysyłał emisariuszy Watykanu do wschodnich obwodów Ukrainy w celu antysowieckiej działalności", prowadził antyradzieckie działania nakierowane na „odbudowę byłego państwa polskiego istniejącego do 1939 r., wszelkimi sposobami pomagając antysowieckim organizacjom powstańczym", pozwalał na aktywność księży diecezji łuckiej w „antysowieckich polskich nacjonalistycznych organizacjach powstańczych", a także „kierował działalnością księży, która zmierzała do zerwania porozumienia lubelskiego o przesiedleniu Polaków do Polski"[47]. Następnie sprawę skierowano do rozpatrzenia przez Kolegium Specjalne przy MSW ZSRR i wobec bp. Szelążka, ks. Drzepeckiego, ks. Kukuruzińskiego, ks. Kuczyńskiego i ks. Bukowińskiego wniesiono o najwyższy wymiar kary, czyli „rozstrzelanie z konfiskatą całego należącego do nich osobistego mienia"[48].

Wkrótce po zakończeniu śledztwa – jak wynika z relacji bp. Szelążka, 28 czerwca 1945 r.[49] – wszystkich oskarżonych księży przewieziono z budynku Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego w Kijowie do więzienia ogólnego w dzielnicy Łukianówka, gdzie umieszczono ich w jednej celi. Po miesiącu trzej z nich (ks. Gałęzowski, ks. Szczypta i o. Beń) zostali zesłani do obozów pracy, natomiast reszta trafiła do wielkiej sali ogólnej[50].

---

[46] AIPN, 177/559/3/2, Wniosek oskarżający dotyczący sprawy śledczej nr 148321, Kijów, 24 V 1945 r., k. 107–129 (polskie tłumaczenie fragmentu: *Wniosek oskarżający Adolfa Szelążka i innych*, *Kijów*, po 24 V 1945 r. [w:] *Polska i Ukraina w latach trzydziestych–czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych*, t. 6: *Operacja „Sejm" 1944–1946*, Warszawa–Kijów 2007, s. 1019–1033).

[47] *Wniosek oskarżający Adolfa Szelążka i innych*…, s. 1019–1021. Zob. także *List biskupa Szelążka do papieża Piusa XII*…, s. 210: „Jeśli mam podać, jakie inne [poza ustanowieniem administratorów w dawnych diecezjach żytomierskiej i kamienieckiej – L.Z.] oskarżenia przeciwko mnie wytoczono, powiem ogólnie: wyłącznie sprawy kościelne i religijne: za Chrystusa, za Kościół, za papieża Piusa XII. Jeśli na początku sądzono, że można mi będzie zarzucić jakieś kontakty z jakąś organizacją polityczną, to – jak przyznają sami sędziowie śledczy – nie znaleziono do tego najmniejszych podstaw"; W. Bukowiński, *Taki człowiek*…, s. 95: „Cały akt oskarżenia obracał się dookoła zdrady radzieckiej ojczyzny przez oszczerczą łączność z Watykanem, a szczególnie przez wyżej wzmiankowane sprawozdanie z lat 1939–1941, którego kopię znaleziono podczas rewizji u ks. biskupa. Na dalszym planie oskarżenia było wysyłanie księży na tereny wschodnie i ich działalność tamże oraz stosunki łączące poszczególnych księży z Armią Krajową"; J. Kuczyński, *Między parafią a łagrem*…, s. 66–68: „Głównym oskarżonym był bp Adolf Szelążek z Łucka, a my zostaliśmy potraktowani jako jego pomocnicy. Biskupowi zarzucano, że wysyłał wiadomości szpiegowskie do Watykanu, a nam, że mu je dostarczaliśmy. […] Natomiast odnośnie do biskupa wynikało z akt, że nie pozwalał on księżom na repatriację do Polski, aż zaczęły się aresztowania księży. […] Był też zarzut, że rozkrzewialiśmy katolicyzm wśród ludności ukraińskiej" .

[48] *Wniosek oskarżający Adolfa Szelążka i innych*…, s. 1029.

[49] *List biskupa Szelążka do papieża Piusa XII*…, s. 210. Data ta znajduje potwierdzenie w piśmie biskupa z 1946 r. skierowanym do polskich władz rządowych (*Wykaz księży diecezji łuckiej aresztowanych przez władze sowieckie w okresie 1944–1945 r.* [w:] M. Dębowska, L. Popek, *Duchowieństwo diecezji łuckiej*…, s. 219–220).

[50] W. Bukowiński, *Taki człowiek*…, s. 95: „Wkrótce po odczytaniu aktu oskarżenia przewieziono nas wszystkich ośmiu z więzienia Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego do więzienia ogólnego na Łukjanowce w Kijowie. Tam umieszczono nas wszystkich ośmiu w jednej celi, dodając trzech czy czterech świeckich towarzyszów. Po miesiącu zabrano od nas księży Gałęzowskiego, Szczyptę i Benia, którzy – jak o tym

Stamtąd 13 grudnia 1945 r. bp. Szelążka przewieziono z powrotem do gmachu Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego, gdzie 24 kwietnia 1946 r. dowiedział się oficjalnie, że odzyska wolność z prawem powrotu do Polski[51]. Z jego akt procesowych wynika jednak jasno, że dopiero wyrokiem z 6 maja Kolegium Specjalne MSW ZSRR skazało go na przymusowe wydalenie do Polski[52], a innym oskarżonym wraz z nim kapłanom zasądziło kary 5, 8 lub 10 lat pobytu w łagrach[53]. Wyrok ten w praktyce oznaczał dla biskupa wolność, choć bez możliwości powrotu do swojej diecezji. Tym samym wielomiesięczne starania o jego uwolnienie okazały się skuteczne. Większość historyków przypuszcza, że stał za tym prymas August Hlond, który w tej sprawie – zapewne na prośbę ks. Jana Szycha lub któregoś z łuckich kapłanów – zwrócił się do Piusa XII, a ten za pośrednictwem dyplomacji amerykańskiej wpłynął na władze w Moskwie[54]. Szczególne znaczenie ma list do kard. Hlonda z 17 stycznia 1946 r., w którym papież napisał: „Staraliśmy się, choć dotychczas bez skutku, i nadal usilnie zabiegać będziemy, aby Biskupi od Stolic swych oderwani wrócili do swych siedzib, a ponadto będziemy o to dbali, by się rychło skończyło sieroctwo diecezji, czego dotychczas nie zdołaliśmy uskutecznić". Na ten fragment już wcześniej zwrócił uwagę Jan Żaryn, podkreślając, że odnosił się on m.in. do bp. Szelążka, ciągle jeszcze wtedy przetrzymywanego w więzieniu kijowskim[55]. Pośrednictwo kard. Hlonda nie wyklucza jednak, że ks. Jan Szych, który od samego początku zabiegał o uwolnienie ordynariusza, po przyjeździe do kraju powiadomił o losie biskupa jego dawnego wychowanka z seminarium płockiego, biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka, a ten z kolei poinformował o tym

---

dowiedzieliśmy się znacznie później – zostali od razu odesłani do obozu pracy, a ks. biskupa, ks. Drzepeckiego, Kuczyńskiego, Kukuryzińskiego (*sic*!) i mnie przeniesiono do wielkiej sali ogólnej. […] Właśnie z tej sali ogólnej mam najwięcej wspomnień. Tam niejednokrotnie bywaliśmy dumni z naszego biskupa, jak dostojnie prezentował on godność biskupią wśród swoich i obcych, nie wyłączając nawet i tak zwanych żulików, czyli mówiąc po polsku rzezimieszków"; J. Kuczyński, *Między parafią a łagrem*…, s. 72: „Przewieźli nas do więzienia na Łukianówkę, na przedmieściu Kijowa. Stanęliśmy razem: bp Szelążek i wszyscy księża. […] W niewielkiej celi w suterenie było nas ośmiu duchownych, jeden jeniec niemiecki i jeden Ukrainiec z Kijowa. Spędziliśmy tam razem miesiąc kwarantanny, a potem Szczyptę, Benia i Gałęzowskiego zabrali do innej celi i odesłali prędzej, nie czekając chyba nawet na wyrok. Dostali po pięć lat" .

[51] *List biskupa Szelążka do papieża Piusa XII*…, s. 212. Ciekawe, że już tydzień wcześniej (18 kwietnia) prymas August Hlond poinformował o tym ks. Stanisława Kobyłeckiego, kanclerza Kurii Diecezjalnej w Olsztynie, który przybył do Gniezna w Wielkim Tygodniu – S. Kobyłecki, *Ks. Biskup Adolf Piotr Szelążek*…, s. 103: „W Wielki Czwartek, po nabożeństwie spotkałem się z ks. Prymasem w jego rezydencji. Powiedział mi wówczas, że ks. biskup wkrótce przyjedzie do kraju, prosił jednak zachować to w tajemnicy". Niektórzy historycy błędnie podają 24 IV 1946 r. jako datę zwolnienia bp. Szelążka z więzienia w Kijowie (zob. np. J. Żaryn, *Kościół a władza*…, s. 45).

[52] AIPN, 177/559/3/2, Wypis z protokołu nr 18 Kolegium Specjalnego przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych ZSRR, Moskwa, 6 V 1946 r., k. 137.

[53] G. Hryciuk, *Wołyń pod okupacją radziecką*…, s. 228; B. Karwowska, *Wierność Kościołowi*…, s. 100.

[54] Bardzo ważna w tej kwestii jest relacja ks. Stanisława Kobyłeckiego – *Ks. Biskup Adolf Piotr Szelążek*…, s. 103: „Z wiadomości, które do mnie dochodziły, wywnioskowałem, że ks. prymas [Hlond] kwestię uwolnienia bp. Szelążka przedstawił Ojcu św. Piusowi XII, a ten przekazał ją Ambasadzie Amerykańskiej. Podobno rząd amerykański postawił sprawę bardzo stanowczo". Zob. także R. Dzwonkowski, *Leksykon*…, s. 562; J. Żaryn, *Starania ks. dr. Teodora Benscha*…, s. 65; *idem*, *Kościół a władza*…, s. 50, przyp. 49; M. Dębowska, L. Popek, *Duchowieństwo diecezji łuckiej*…, s. 27.

[55] J. Żaryn, *Kościół a władza*…, s. 96.

prymasa i zobowiązał się wobec władz państwowych, że jeśli hierarcha odzyska wolność, gotów jest zabrać go do siebie[56]. Znane są też korespondencja z kwietnia 1945 r. między ks. Stanisławem Żukowskim, pełniącym obowiązki administratora diecezji łuckiej, i Aleksandrem Juszkiewiczem, sekretarzem generalnym Zarządu Głównego Związku Patriotów Polskich w ZSRR, w sprawie starań o wypuszczenie z więzienia w Kijowie ordynariusza oraz innych księży, list z początku marca 1946 r. ks. Szycha do wiceministra administracji publicznej Władysława Wolskiego na temat uwolnienia bp. Szelążka oraz pochodząca z połowy marca korespondencja w tej kwestii między prymasem Hlondem i ks. Gustawem Jełowickim, zastępującym ówczesnego administratora diecezji ks. Leopolda Szumana[57].

Dzięki zachowanym dokumentom, listom i relacjom są znane okoliczności wypuszczenia bp. Szelążka z więzienia w Kijowie oraz jego deportacji do Polski[58]. W cytowanym liście do Piusa XII hierarcha napisał, że zwolniono go 14 maja 1946 r.[59] Tego dnia – jak opowiadał ks. Stanisławowi Kobyłeckiemu – wywołano go z celi, kazano zabrać wszystkie rzeczy i zaprowadzono do więziennej kancelarii, gdzie oznajmiono mu, że jest wolny i pojedzie do Polski. Następnie został ogolony, umyty i na swoje życzenie obwieziony po Kijowie[60]. Potem w towarzystwie funkcjonariuszy NKGB biskup udał się pociągiem do Lwowa[61]. Jeszcze tego samego dnia naczelnika służby celnej w Medyce powiadomiono, że hierarcha przybędzie na granicę polsko-radziecką między 17 a 20 maja i zostanie tam przekazany stronie polskiej, o czym należy uprzedzić polską służbę celną[62]. W czasie pobytu ordynariusza we Lwowie, gdzie czekano na podstawienie specjalnego wagonu, zwrócono mu złoty zegarek kieszonkowy z łańcuszkiem oraz medal pamiątkowy, który otrzymał od Piusa XI, co pokwitował na dokumencie z datą 15 maja[63]. Nie ma więc wąt-

---

[56] J. Śledzianowski, *Ksiądz Czesław Kaczmarek, biskup kielecki 1895–1963*, Kielce 2009, s. 139 (tu przytoczona relacja ks. Stanisława Wojasa, kapelana bp. Kaczmarka).

[57] IABMK w Lublinie, Kuria Diecezjalna Łucka, Pismo Zarządu Głównego ZPP w ZSRR nr 821 do administratora rzymskokatolickiej diecezji łuckiej, Moskwa, 26 IV 1945 r. (kopia w AGZST w Podkowie Leśnej); *ibidem*, Pismo ks. Jana Szycha do wiceministra Władysława Wolskiego, b.m., 1946 r. (kopia w AGZST w Podkowie Leśnej); *ibidem*, Pismo ks. prałata Gustawa Jełowickiego do kard. Augusta Hlonda, Jabłonowo Pomorskie, 14 III 1946 r. (kopia w AGZST w Podkowie Leśnej); *ibidem*, Pismo kard. Augusta Hlonda do ks. prałata Gustawa Jełowickiego, Poznań, 23 III 1946 r. (kopia w AGZST w Podkowie Leśnej). Na temat wymienionych duchownych pełniących obowiązki w administracji diecezji łuckiej zob. M. Dębowska, *Łucka kuria diecezjalna*…, s. 27–28.

[58] Pisały o tym m.in. M. Dębowska, *Łucka kuria diecezjalna*…, s. 23–24; B. Karwowska, *Wierność Kościołowi*…, s. 100–101.

[59] *List biskupa Szelążka do papieża Piusa XII*…, s. 212. Zob. także *Autobiografia księdza biskupa*…, s. 89. Trudno powiedzieć, na jakiej podstawie Maria Dębowska (*Łucka kuria diecezjalna*…, s. 23), a za nią ostatnio również Waldemar Rozynkowski (*Biskup Adolf Piotr Szelążek w Zamku*…, s. 31) jako dzień zwolnienia bp. Szelążka z więzienia w Kijowie wskazują 15 V 1946 r. Wydaje się to bezpodstawne. Datę 14 maja potwierdzają przytoczone w następnych przypisach dokumenty ukraińskiej służby bezpieczeństwa. Wynika z nich (zob. przyp. 63), że 15 maja biskup był już we Lwowie, z Kijowa musiał więc wyjechać dzień wcześniej.

[60] S. Kobyłecki, *Ks. Biskup Adolf Piotr Szelążek*…, s. 103–104.

[61] *List biskupa Szelążka do ks. Stanisława Figielskiego z Płocka, Bierzgłowo*, 17 IX 1946 r. [w:] M. Dębowska, L. Popek, *Duchowieństwo diecezji łuckiej*…, s. 30–31.

[62] Archiwum NKGB w Kijowie, Akta sprawy nr 38509, Zawiadomienie, Kijów, 14 V 1946 r., k. 169 (kopia w AGZST w Podkowie Leśnej).

[63] *Ibidem*, Pokwitowanie, Lwów, 15 V 1946 r., k. 172 (kopia w AGZST w Podkowie Leśnej).

pliwości, że był już wtedy we Lwowie. Z kolei 17 maja w miejscowości Szeginie biskupa przekazano Polakom[64]. W towarzystwie polskich oficerów przekroczył on pociągiem granicę Polski w Medyce, gdzie na dworcu powitali go wicestarosta przemyski, kanclerz kurii biskupiej w Przemyślu, przedstawiciele duchowieństwa oraz wierni, a potem udał się samochodem do rezydencji biskupa przemyskiego Franciszka Bardy. Tu sędziwy hierarcha po raz pierwszy dowiedział się o staraniach, które w jego sprawie podjął bp Czesław Kaczmarek[65]. W Przemyślu biskup wygnaniec spędził swoją pierwszą noc w granicach Polski lubelskiej, a następnego dnia wyruszył pociągiem do Kielc, które wyznaczono na miejsce jego czasowego pobytu. W dniu wyjazdu (18 maja) z Przemyśla nadano telegram, w którym ks. Gustawa Jełowickiego powiadomiono o przybyciu ordynariusza do Kielc[66]. Biskup podróżował przez Kraków, ale bez przystanku w tym mieście, gdyż kard. Adam Sapieha uczestniczył w konsekracji bp. Franciszka Jopa w Sandomierzu[67]. Z tego samego powodu w dniu przyjazdu bp. Szelążka do Kielc (19 maja) nieobecny był bp Kaczmarek. Po telefonicznym powiadomieniu miejscowej kurii o przyjeździe bp. Szelążka wyjechał po niego na dworzec PKP w Kielcach kapelan bp. Kaczmarka, ks. Stanisław Wojas, i to on zabrał go samochodem do rezydencji biskupów kieleckich[68].

Pobyt hierarchy w Kielcach trwał blisko trzy miesiące, od 19 maja do 10 sierpnia 1946 r.[69] Zaraz po przyjeździe, w związku z odbywającą się na Jasnej Górze Konferencją Plenarną Episkopatu Polski (22–25 maja), napisał on do biskupów list z podziękowaniem za modlitwy i starania o jego uwolnienie, który został odczytany w czasie posiedzenia plenarnego[70], a 23 maja w imieniu zgromadzonych kard. Hlond i kard. Sapieha skierowali do ordynariusza łuckiego specjalny list, w którym napisali: „Oczekujemy tej chwili, w której tak zasłużony dla sprawy Kościoła świętego pasterz diecezji łuckiej, tak dzielny i doświadczony szermierz o królestwo Boże na ziemi naszej, stanie między nami, a niestrudzoną pracą wesprze nasze zabiegi, osłodzi troski i przyłoży się bezpośrednio do spełnienia tych zadań, jakie Episkopatowi polskiemu przypadły z woli opatrzności w udziale”[71]. Z kard. Hlondem bp Szelążek

---

[64] *Ibidem*, Akt przekazania bp. Szelążka stronie polskiej w miejscowości Szeginie 17 V 1946 r., Kijów, 25 V 1946 r., k. 175 (kopia w AGZST w Podkowie Leśnej).

[65] *List biskupa Szelążka do ks. Stanisława Figielskiego*…, s. 31; *Powrót Biskupa Szelążka*, „Gazeta Ludowa” 1946, nr 139, s. 2.

[66] IABMK w Lublinie, Kuria Diecezjalna Łucka, Telegram kurii przemyskiej do ks. prałata Gustawa Jełowickiego, Przemyśl, 18 V 1946 r. (kopia w AGZST w Podkowie Leśnej).

[67] *List biskupa Szelążka do ks. Stanisława Figielskiego*…, s. 31.

[68] J. Śledzianowski, *Ksiądz Czesław Kaczmarek*…, s. 140 (tu relacja ks. Stanisława Wojasa).

[69] Dokładną datę wyjazdu z Kielc hierarcha podał w liście do ks. Stanisława Figielskiego (*List biskupa Szelążka do ks. Stanisława Figielskiego*…, s. 33), ale nie pokrywa się ona z tą, którą w swojej relacji wskazał ks. Stanisław Wojas (J. Śledzianowski, *Ksiądz Czesław Kaczmarek*…, s. 141) – 6 sierpnia. Trudno ją jednak przyjąć, skoro jeszcze 7 sierpnia bp Szelążek spotkał się w Kielcach z kard. Sapiehą (*List biskupa Szelążka do ks. Stanisława Figielskiego*…, s. 33). W okresie gdy bp Szelążek gościł w Kielcach, ordynariusz kielecki bp Czesław Kaczmarek (od 4 VI do 24 VII 1946 r.) przebywał w sanatorium w Polanicy-Zdroju (zob. J. Śledzianowski, *Ksiądz Czesław Kaczmarek*…, s. 167).

[70] J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945–1948*, t. 2, Poznań 2009, s. 554.

[71] AGZST w Podkowie Leśnej, List kard. Augusta Hlonda i kard. Adama Sapiehy do bp. Szelążka, Jasna Góra, 23 V 1946 r., k. 1.

po raz pierwszy spotkał się 9 czerwca w Kielcach[72], a z kard. Sapiehą 7 sierpnia, zatem krótko przed swoim wyjazdem do Warszawy i dalej do Zamku Bierzgłowskiego[73]. Wkrótce po przybyciu do Kielc ordynariusz łucki nawiązał też kontakt ze Stolicą Apostolską, a 26 maja przygotował cytowany już wielokrotnie list do Piusa XII[74]. Do kapłanów i wiernych diecezji łuckiej, a także innych bliskich mu osób rozesłał wydrukowane podziękowanie następującej treści: „Do głębi wzruszony jestem objawami radości najukochańszych współbraci w kapłaństwie, najdroższych diecezjan moich i przyjaciół, których modlitwy potokami całymi płynęły przed tron Boży. Składam przeto wszystkim najżywsze podziękowanie. A wiem także, iż nieudolność moją w spłacaniu długu wdzięczności zastąpi Pan nasz Jezus Chrystus. Odczuwam bardzo, że pulsujące w mej duszy tętno modlitewnej podzięki potęguje rosnącą z dniem każdym radość, że jestem wśród Was i że Pan Bóg zapewne pozwoli mi jeszcze być najwierniejszym i przydatnym sługą Waszym. (–) † A. Szelążek, biskup”[75].

Goszcząc u biskupa kieleckiego, swego wychowanka i dawnego kapłana diecezji płockiej, bp Szelążek nawiązał korespondencję z księżmi z Płocka, a także z bliską mu Jadwigą Nowowiejską z Warszawy, bratanicą zamordowanego przez Niemców w 1941 r. abp. Antoniego Juliana Nowowiejskiego, od której dowiedział się, z czego wynikał długi „brak jakiegokolwiek listu z Płocka”[76]. Korespondencja hierarchy z tego okresu pokazuje, że nie zapomniał on również o swoich krewnych, przyjaciołach, bliskich znajomych ani siostrach ze Zgromadzenia św. Teresy od Dzieciątka Jezus, którego był założycielem. W Kielcach stało się dla biskupa jasne, że nie będzie mógł wrócić do Płocka, swojej dawnej diecezji, a jego kanclerz, ks. Jan Szych, czynił już starania, by urządzić dla niego stałą siedzibę w Zamku Bierzgłowskim koło Torunia[77]. Ze względu na stan zdrowia, m.in. powracające

---

[72] J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa*…, t. 2, s. 554.

[73] *List biskupa Szelążka do ks. Stanisława Figielskiego*…, s. 33.

[74] *L'évêque de Łuck Szelążek à Pie XII*, Kielce, 26 V 1946 r. [w:] *Actes et documents*…, s. 916–921.

[75] AGZST w Podkowie Leśnej, Podziękowanie bp. Szelążka do księży i diecezjan po powrocie z więzienia do kraju, Kielce, [1946 r.]. Dokument ten znalazł się wśród zachowanych listów, które ordynariusz łucki skierował do bliskiej mu od okresu przedwojennego Jadwigi Nowowiejskiej z Warszawy.

[76] *List biskupa Szelążka do ks. Stanisława Figielskiego*…, s. 32.

[77] *Ibidem*, s. 31–33: „W całym tym przejeździe i później jeszcze długo nie miałem z Płocka żadnej wiadomości. Nie mówię o zaproszeniu, ale po prostu nie miałem od nikogo z Płocka żadnego słowa. I temu nie dziwiłem się, mając przekonanie, że mój pobyt w Kielcach jest ustalony w drodze jakiegoś porozumienia, nie miałem więc na myśli, że Płock trzeba brać w rachubę przy wyborze miejsca pobytu, bo ten wybór nie był mi zostawiony. […] Otóż wiedzieć trzeba, że od 1926 r., przez dwadzieścia lat nieustannie opiekuje się mną, czuwa nad moim życiem i zdrowiem mój kanclerz, kanonik Szych. […] Toteż przy jego pośrednictwie władze diecezji chełmińskiej zaproponowały mi na stały pobyt byłą letnią rezydencję bp. Okoniewskiego, zamek (pokrzyżacki) Bierzgłowo, 12 km od Torunia. Jemu zaś samemu dano największą w Toruniu parafię św. Jakuba, aby mógł zapewnić mi utrzymanie. […] Przez cały więc czas, od powstania zamiaru przeznaczenia Bierzgłowa na mój pobyt stały, sprawa ta, zamieszkania mojego w owym zamku, toczyła się, omawiana była i przygotowywana”; S. Kobyłecki, *Ks. Biskup Adolf Piotr Szelążek*…, s. 104–106: „Po przyjeździe do Polski ks. biskup przez pierwszych kilka miesięcy zamieszkał w Kielcach u bp. Kaczmarka, który był jego uczniem w Seminarium Duchownym w Płocku. […] W tym czasie ks. Jan Szych był kapelanem ss. pasterek w ich własnym szpitalu w Toruniu […]. W nadziei powrotu ks. biskupa z więzienia zaczął myśleć o mieszkaniu dla niego. Zwrócił się z tą sprawą do ks. Andrzeja Wronki, ówczesnego administratora apostolskiego diecezji chełmińskiej i gdańskiej. Ks[iądz] Wronka zgodził się oddać na rezydencję dla bp. Szelążka Zamek Bierzgłowski, stanowiący własność biskupów chełmińskich, a ks. Szycha mianował proboszczem parafii

często zawroty głowy i krwawienia z nosa, o których pisał choćby w liście do ks. Kazimierza Czarkowskiego, proboszcza jego rodzinnej parafii w Węgrowie[78], bp Szelążek 27 lipca 1946 r. w obecności sędziego Sądu Okręgowego w Kielcach Stanisława Markiewicza, a także ks. Jana Danilewicza (pracownika kurii kieleckiej), ks. Piotra Dudźca (kanclerza kurii kieleckiej, kapłana diecezji płockiej), ks. Henryka Peszki (notariusza kurii kieleckiej) i ks. Józefa Rybczyka (pracownika sądu biskupiego w Kielcach), spisał testament[79]. Już chyba wtedy przygotowywano jego podróż do Zamku Bierzgłowskiego z parodniowym postojem w Warszawie. Jak bowiem wynika z listu hierarchy do Jadwigi Nowowiejskiej z 30 lipca, wyjazd ten początkowo miał nastąpić 8 sierpnia, a po biskupa miał przybyć do Kielc ks. Jan Szych[80]. Widać jednak plany uległy zmianie, a zamiast ks. Szycha ordynariuszowi towarzyszył kapelan bp. Kaczmarka, ks. Stanisław Wojas. I to właśnie pod jego opieką, po blisko trzymiesięcznym pobycie w Kielcach, w sobotę 10 sierpnia (dokładną datę podał w liście do ks. Stanisława Figielskiego) biskup wyruszył do Warszawy, gdzie miał zaplanowanych kilka spotkań, m.in. 12 sierpnia złożył wizytę prymasowi Hlondowi[81], a dalej miał udać się do Torunia i Zamku Bierzgłowskiego[82]. Według relacji ks. Wojasa, który odwiózł bp. Szelążka do hotelu „Roma" w Warszawie, w czasie pobytu w stolicy ordynariusz łucki dostał ataku serca i znalazł się w klinice św. Józefa[83]. W liście do s. Marii Kubasiewicz, przełożonej generalnej Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus, hierarcha napisał, że wydarzenie to miało miejsce 13 sierpnia[84] i wpłynęło na zmianę jego zamierzeń. Dopiero po pięciu dniach, kiedy doszedł do siebie, i po uzupełnieniu testamentu 18 sierpnia[85], specjalnym samochodem wypożyczonym z ambasady amerykańskiej biskup wygnaniec udał się do Torunia, zapewne do parafii św. Jakuba[86]. 20 sierpnia zgodnie z planem wyruszył do swojej nowej rezydencji na Zamku Bierzgłowskim[87].

Mieszkał tam od 20 sierpnia 1946 r. do śmierci 9 lutego 1950 r., a pobyt ten ostatnio dość wyczerpująco opisał Waldemar Rozynkowski[88]. W tym miejscu nie ma więc potrzeby, aby szczegółowo analizować wszystkie znane dokumenty i relacje z tego okresu, warto jednak

św. Jakuba w Toruniu. Dochody z tej parafii miały być podstawą utrzymania ks. biskupa. Tak rozpoczęła się nowa karta historii w życiu ks. bp. Szelążka. Gdy rządy diecezji chełmińskiej objął ks. bp Kazimierz Kowalski, potwierdził w całej rozciągłości decyzję swego poprzednika odnośnie [do] Zamku Bierzgłowskiego i parafii św. Jakuba" .

78 Archiwum Parafii Wniebowzięcia NMP w Węgrowie, Akta darowizny ks. bp. Adolfa Piotra Szelążka dla parafii węgrowskiej, List do ks. dziekana Czarkowskiego, 5 VII 1946 r., b.p.

79 Archiwum Parafii Wniebowzięcia NMP w Węgrowie, Akta darowizny, Odpis testamentu ks. bp. Szelążka, Kielce, 27 VII 1946 r., b.p.

80 AGZST w Podkowie Leśnej, List bp. Szelążka do Jadwigi Nowowiejskiej, Kielce, 30 VII 1946 r.

81 J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa*…, t. 2, s. 554.

82 *List biskupa Szelążka do ks. Stanisława Figielskiego*…, s. 33.

83 J. Śledzianowski, *Ksiądz Czesław Kaczmarek*…, s. 140 (tu relacja ks. Stanisława Wojasa).

84 AGZST w Podkowie Leśnej, List bp. Szelążka do Matki Marii Kubasiewicz, Zamek Bierzgłowski, 26 VIII 1946 r.

85 Archiwum Parafii Wniebowzięcia NMP w Węgrowie, Akta darowizny, Odpis testamentu bp. Szelążka, Warszawa, 18 VIII 1946 r., b.p.

86 W. Rozynkowski, *Biskup Adolf Piotr Szelążek w Zamku*…, s. 36.

87 *List biskupa Szelążka do ks. Stanisława Figielskiego*…, s. 33.

88 W. Rozynkowski, *Biskup Adolf Piotr Szelążek w Zamku*…, s. 36 i n.

zwrócić uwagę na kilka faktów. Przede wszystkim ordynariusz łucki wykazywał ogromną troskę o zachowanie ciągłości zarządu diecezją i podtrzymanie więzów łączących wspólnotę Kościoła łuckiego w diasporze – biskup starał się o stworzenie w Zamku Bierzgłowskim nieformalnej kurii biskupiej, co mu się dość szybko udało, o uzupełnienie składu kapituły katedralnej łuckiej na mocy dekretu z 28 kwietnia 1947 r.[89], a także o nominowanie wikariuszy generalnych (w 1947 r. ks. Jana Szycha, a po jego śmierci w 1948 r. ks. Stanisława Kobyłeckiego)[90]. Bardzo dbał również o kapłanów diecezji łuckiej w Polsce – tych, którzy znajdowali się w jego bliskim otoczeniu w Zamku Bierzgłowskim (ks. Leopold Szuman, ks. Florentyn Czyżewski), pełnili funkcje w zarządzie diecezją (ks. Gustaw Jełowicki, ks. Stanisław Żukowski, ks. Jan Szych, ks. Stanisław Kobyłecki) i prowadzili duszpasterstwo w różnych diecezjach i utrzymywali kontakt – niekiedy tylko listowny – ze swoim ordynariuszem. Trzeba zauważyć, że sprawy dotyczące księży zaangażowanych w działalność duszpasterską nie zawsze były proste. Poza bowiem wieloma kapłanami, którzy podjęli gorliwą posługę w powojennej Polsce, zyskując wielkie uznanie w oczach wiernych i hierarchii kościelnej, takimi jak np. ks. Wacław Hipsz czy ks. Stanisław Kobyłecki, związani po wojnie z diecezją warmińską[91], nie brakowało księży, którzy nie przynosili chluby swej diecezji, a biskupowi przysparzali kłopotów, jak chociażby proboszcz parafii nowomiejskiej w Toruniu ks. Włodzimierz Ławrynowicz[92] czy błąkający się po różnych diecezjach ks. Leopold Pilipowski[93], obaj związani potem z ruchem „księży patriotów" i Wojskiem Polskim. Szczególną opieką biskup otaczał duchownych przebywających w Związku Radzieckim i więzionych przez tamtejsze władze. Sam doświadczywszy blisko półtorarocznego osadzenia, za pośrednictwem administratora apostolskiego diecezji warmińskiej ks. Teodora Benscha skierował 13 grudnia 1946 r. w ich sprawie pismo do prezydenta Bolesława Bieruta, premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego, marszałka Polski Michała Roli-Żymierskiego oraz ministra spraw zagranicznych Wincentego Rzymowskiego, dołączając sporządzony przez siebie szczegółowy wykaz księży uwięzionych w ZSRR, w tym siedmiu jego współtowarzyszy niedoli[94]. Nie ma wątpliwości, że zamieszczone w tym zestawieniu przy notkach o siedmiu kapłanach słowa: „dnia 28 czerwca 1945 r. przewieziony do więzienia Łukianówka w Kijowie", a dodatkowo przy trzech księżach: „a stamtąd w lecie 1945 r. wywieziony do Karagandy", pochodziły od samego biskupa, który jako

[89] Kopia dekretu biskupiego z 28 IV 1947 r. znajduje się w zbiorach AGZST w Podkowie Leśnej. Aktem tym zostali mianowani prałatami: prepozytem – ks. Leopold Szuman, dziekanem – ks. Teofil Aleksander Skalski, archidiakonem – ks. Stanisław Żukowski, kustoszem – ks. Florentyn Czyżewski, kantorem – ks. Gustaw Jełowicki, scholastykiem – ks. Jan Szych.

[90] W. Rozynkowski, *Biskup Adolf Piotr Szelążek w Zamku*…, s. 57.

[91] Na ich temat: A. Kopiczko, *Hipsz Wacław* [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, red. J. Myszor, t. 3, Warszawa 2006, s. 71–72; *idem*, *Kobyłecki Stanisław* [w:] *ibidem*, t. 3, s. 97–98. Zob. także S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 1: *1948–1952*, red. P. Skibiński, Warszawa 2017, s. 249.

[92] Na jego temat zob. W. Konopka, *Parafia św. Jakuba w latach 1945–1989. Wybrane aspekty* [w:] *Nowe Miasto Toruń. 750 lat od lokacji*, red. K. Mikulski, P. Oliński, W. Rozynkowski, Toruń 2014, s. 373–377.

[93] Na jego temat zob. L. Zygner, *Biskup płocki Tadeusz Paweł Zakrzewski wobec władzy ludowej* [w:] *Biskupi w rzeczywistości politycznej Polski „ludowej"*, red. R. Łatka, Warszawa 2020, s. 97–98, przyp. 49.

[94] J. Żaryn, *Starania ks. dr. Teodora Benscha*…, s. 68–71 (tekst źródłowy); *Wykaz księży diecezji łuckiej*…, s. 219–220. Zob. także W. Rozynkowski, *Biskup Adolf Piotr Szelążek w Zamku*…, s. 64–69.

jedyny z przebywających wówczas w Polsce duchownych łuckich znał te fakty z autopsji. W sprawie uwolnienia ks. Władysława Bukowińskiego oraz innych kapłanów diecezji łuckiej bp Szelążek prosił też o wsparcie kard. Sapiehę, sugerując mu, by podjął odpowiednie kroki w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i u wiceministra Władysława Wolskiego, aby umożliwić im repatriację[95]. Niestety starania te nie przyniosły oczekiwanych skutków. Biskup wygnaniec troszczył się również o wiernych swojej diecezji, którzy zwracali się do niego w różnych sprawach, np. prosząc o wypisy z akt metrykalnych, urzędowe zaświadczenia, pisma polecające lub po prostu o pomoc materialną.

Nie mniej ważne były dla bp. Szelążka kontakty z innymi hierarchami i działalność w ramach Episkopatu. Jego bogata korespondencja z wieloma biskupami i administratorami apostolskimi jest przechowywana w Archiwum Głównym Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus[96]. Jak wynika z kroniki prowadzonej przez siostry franciszkanki na Zamku Bierzgłowskim, biskup był też otwarty na wszelkie kontakty z innymi hierarchami. Dotyczyło to zwłaszcza tych, którzy osobiście odwiedzali go w podtoruńskiej rezydencji. Byli to kolejno biskup płocki Tadeusz Paweł Zakrzewski, arcybiskup wileński Romuald Jałbrzykowski, biskup kielecki Czesław Kaczmarek, biskup pomocniczy chełmiński Bernard Czapliński, arcybiskup lwowski Eugeniusz Baziak, biskup chełmiński Kazimierz Kowalski, prymas August Hlond i administrator apostolski archidiecezji wrocławskiej ks. Karol Milik[97]. Szczególną okazją, by złożyć wizytę w Zamku Bierzgłowskim, był dla prymasa Hlonda, biskupów i wielu księży diecezji łuckiej, płockiej i chełmińskiej diamentowy jubileusz kapłaństwa bp. Szelążka, który uroczyście świętowano na przełomie maja i czerwca 1948 r.[98] Kiedy tylko pozwalał mu na to stan zdrowia, ordynariusz starał się uczestniczyć w zjazdach biskupów oraz ważnych wydarzeniach w życiu Kościoła, m.in. w październiku 1948 r. w Warszawie wziął udział w pogrzebie kard. Hlonda[99]. Z kroniki sióstr franciszkanek wynika, że dwukrotnie wyjeżdżał na konferencje plenarne Episkopatu w Gnieźnie (24–25 kwietnia 1949 r.) i na Jasnej Górze (20–21 września 1949 r.)[100]. Zwołał je już prymas Stefan Wyszyński, a omawiano na nich wiele istotnych zagadnień dotyczących stosunków Kościoła z rządem,

---

[95] AGZST w Podkowie Leśnej, List bp. Szelążka do kard. Adama Sapiehy, Zamek Bierzgłowski, 29 IV 1948 r.

[96] Korespondencja ta dotyczyła prymasów Augusta Hlonda i Stefana Wyszyńskiego, kard. Adama Stefana Sapiehy, arcybiskupa lwowskiego Eugeniusza Baziaka, arcybiskupa wileńskiego Romualda Jałbrzykowskiego, abp. Antoniego Szlagowskiego, a także biskupów Stanisława Adamskiego, Franciszka Bardy, Lucjana Bernackiego, Juliusza Bieńka, Zygmunta Choromańskiego, Stanisława Czajki, Józefa Gawliny, Zdzisława Golińskiego, Franciszka Jopa, Czesława Kaczmarka, Michała Klepacza, Franciszka Korszyńskiego, Kazimierza Józefa Kowalskiego, Teodora Kubiny, Jana Kantego Lorka, Stanisława Łukomskiego, Wacława Majewskiego, Stanisława Rosponda, Jana Stepy, Ignacego Świrskiego, Wojciecha Tomaki, Tadeusza Pawła Zakrzewskiego, a także administratorów apostolskich Teodora Benscha, Karola Milika, Edmunda Nowickiego, Czesława Sokołowskiego i Andrzeja Wronki (zob. także W. Rozynkowski, *Biskup Adolf Piotr Szelążek w Zamku*…, s. 59).

[97] *Z kroniki klasztoru św. Stanisława w Zamku Bierzgłowskim* [w:] B. Karwowska, W. Rozynkowski, L. Zygner, *Ks. Biskup Adolf Piotr Szelążek*…, s. 74, 76–78, 81–82.

[98] *Ibidem*, s. 77–78.

[99] J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa*…, t. 2, s. 923.

[100] *Z kroniki klasztoru*…, s. 80.

m.in. nauczania religii, działalności zakonów, a także stowarzyszeń i zrzeszeń religijnych[101]. Nawet kiedy biskup nie mógł przybyć osobiście, nie uchylał się od prac w komisjach Episkopatu. Udzielał się w Komisji Szkolnej, w której opiniował m.in. definicje katechizmowe nadesłane mu przez biskupa tarnowskiego Jana Stepę[102], i wysyłał listy, w których popierał starania polskich biskupów w Stolicy Apostolskiej o kanonizację bł. Jana z Dukli, a także beatyfikacje Bernarda Łubieńskiego, Szymona z Lipnicy i Rafała Kalinowskiego[103].

Wielką troską bp. Szelążka w ostatnim okresie jego pasterzowania były losy założonego przezeń w 1936 r. Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Trudne doświadczenia wojenne, a przede wszystkim rozproszenie sióstr po różnych zakątkach przedwojennej Polski i tzw. Ziemiach Odzyskanych, spowodowały konieczność odnowy wspólnoty terezjańskiej i ponownego zebrania sióstr żyjących w diasporze[104]. Już w czasie pobytu w Kielcach hierarcha wyrażał zainteresowanie i niepokój sytuacją w zgromadzeniu. Przebywając w Zamku Bierzgłowskim, dołożył starań, aby uporządkować stan prawny i doprowadzić do ponownej integracji terezjanek – poprosił kard. Hlonda, by udzielił mu stosownej delegacji do zajęcia się tymi sprawami[105]. Zachowana korespondencja biskupa z przełożoną generalną s. Marią Kubasiewicz i jej następczynią, wybraną w trakcie obrad kapituły generalnej w 1947 r. s. Bernardą Nakonowską, pokazuje, jak wiele serca okazywał ordynariusz zgromadzeniu – ostatecznie do opieki nad nim delegował doświadczonego kapłana i swego bliskiego współpracownika, ks. Stanisława Kobyłeckiego[106]. Hierarcha znajdował też czas na działalność naukową i pisarską. Na szczególną uwagę w tym względzie zasługuje ukończone przez niego w Zamku Bierzgłowskim i wydane w 1947 r. w Toruniu studium *Podstawy dotacji duchowieństwa w Królestwie Polskim od r. 1795*, które spotkało się z bardzo dobrym przyjęciem wśród kanonistów i w kręgach kościelnych, o czym świadczy mnóstwo listów gratulacyjnych w związku z jego ukazaniem się (do dziś są przechowywane w Archiwum Głównym Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Podkowie Leśnej)[107]. W Zamku Bierzgłowskim powstało też ostatnie dzieło hierarchy, *Moralne odrodzenie świata*, które było gotowe do druku już w 1947 r., jednak ówczesna sytuacja polityczna w Polsce, coraz bardziej odczuwalne trudności wydawnicze, a także zawarte w tekście poglądy autora (sprzeczne z doktryną komunistyczną i krytyczne wobec twórców marksizmu) unie-

[101] Zob. np. *Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski 1945–2000*, oprac. J. Żaryn, Warszawa 2006, s. 54.

[102] Korespondencja w tej sprawie znajduje się w AGZST w Podkowie Leśnej. Zob. także W. Rozynkowski, *Biskup Adolf Piotr Szelążek w Zamku*…, s. 60.

[103] Korespondencja w tej sprawie znajduje się w AGZST w Podkowie Leśnej. Zob. także *ibidem*, s. 59.

[104] Sytuację w zgromadzeniu w okresie wojny i po jej zakończeniu opisał dość szczegółowo J.R. Bar, *Początki Zgromadzenia sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus (1936–1965)*, „Prawo Kanoniczne" 1979, R. 22, nr 1–2, s. 77 i n.

[105] B.D. Oporska, *Zgromadzenie Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus darem dla Kościoła Powszechnego* [w:] *Ksiądz Biskup Adolf Piotr Szelążek*…, s. 70–72.

[106] Na ten temat: W. Rozynkowski, *Biskup Adolf Piotr Szelążek w Zamku*…, s. 70 i n.

[107] L. Zygner, *Sylwetka naukowa biskupa Adolfa Piotra Szelążka* [w:] B. Karwowska, W. Rozynkowski, L. Zygner, *Gdy się kocha Boga*…, s. 176–177.

możliwiły jego wydanie za życia biskupa – nastąpiło to dopiero w 1979 r., kiedy publikacja ukazała się w Mannheim za sprawą pochodzącego z diecezji łuckiej ks. Juliusza Janusza[108].

Po blisko czteroletnim pobycie na wygnaniu bp Adolf Piotr Szelążek zmarł w Zamku Bierzgłowskim 9 lutego 1950 r. w wyniku powikłań po grypie, na którą zachorował 27 grudnia 1949 r.[109] Uroczystości pogrzebowe, które odbyły się 12 i 13 lutego 1950 r. w Toruniu, zgromadziły około dwudziestu biskupów, pod przewodnictwem prymasa Stefana Wyszyńskiego, a także około trzystu kapłanów i tłumy wiernych. Rozpoczęto je w niedzielę 12 lutego w południe w kaplicy zamku, skąd trumnę ze zwłokami przewieziono do toruńskiego kościoła Świętych Janów, a o 16.00 wyruszył orszak żałobny do kościoła św. Jakuba na Nowym Rynku. Tam zostały odprawione żałobne nieszpory, w czasie których z kazaniem wystąpił ordynariusz chełmiński, bp Kazimierz Kowalski. Następnego dnia o 10.00 zainicjowano uroczystości żałobne z udziałem prymasa, który odprawił mszę żałobną, a kazanie wygłosił ks. Teofil Skalski, dziekan kapituły łuckiej. Po procesji żałobnej wokół kościoła św. Jakuba do zebranych przemówił prymas Wyszyński, po czym trumnę złożono w krypcie pod prezbiterium, gdzie spoczywała do 2018 r.[110] Jeszcze 13 lutego wieczorem w Zamku Bierzgłowskim członkowie łuckiej kapituły katedralnej na wikariusza kapitulnego wybrali ks. Stanisława Kobyłeckiego, o czym poinformowano Stolicę Apostolską[111]. Na nominację kolejnego biskupa łuckiego (Marcjana Trofimiaka) trzeba było czekać aż do 1998 r.[112]

Słowa kluczowe: bp Adolf Piotr Szelążek, diecezja łucka, Kościół w Polsce po 1945 r.

Streszczenie

Biskup Adolf Piotr Szelążek (1865–1950), kapłan diecezji płockiej, od 1925 r. ordynariusz diecezji łuckiej na Wołyniu, która na skutek powojennych zmian granic w całości znalazła się poza Polską, został w styczniu 1945 r. aresztowany przez ukraińską służbę bezpieczeństwa i prawie półtora roku spędził w więzieniu w Kijowie. Oskarżono go o aktywność wywiadowczą na rzecz Watykanu, utrzymywanie nielegalnej łączności z papieżem, antyradzieckie poczynania zmierzające do odbudowy państwa polskiego, wspieranie polskiego ruchu podziemnego i kierowanie działalnością księży, która miała na celu zerwanie porozumienia lubelskiego o przesiedleniu Polaków do Polski. W maju 1945 r. jego sprawę skierowano do Kolegium Specjalnego przy MSW ZSRR i wniesiono, by zastosować wobec niego najwyższy wymiar kary, czyli rozstrzelanie z konfiskatą całego należącego do niego

[108] *Ibidem*, s. 161–162.

[109] *Z kroniki klasztoru*…, s. 84.

[110] Szczegółowy opis uroczystości żałobnych podali: W. Rozynkowski, *Biskup Adolf Piotr Szelążek w Zamku*…, s. 85–89; W. Konopka, *Pobyty prymasa Stefana Wyszyńskiego w Toruniu. Z dziejów Kościoła katolickiego w Polsce po II wojnie światowej*, Toruń 2012, s. 43–47. W związku z trwającym procesem beatyfikacyjnym bp. Szelążka jego trumna znajduje się w specjalnym sarkofagu przy wejściu do kościoła św. Jakuba w Toruniu, gdzie została uroczyście złożona 23 I 2018 r.

[111] S. Kobyłecki, *Ks. Biskup Adolf Piotr Szelążek*…, s. 111.

[112] K.R. Prokop, *Sylwetki biskupów łuckich*…, s. 212 i n.

osobistego mienia. Na skutek interwencji prymasa Augusta Hlonda, który w tej sprawie zwrócił się do Piusa XII, a ten za pośrednictwem dyplomacji amerykańskiej wpłynął na decyzję władz w Moskwie, hierarchę w maju 1946 r. skazano na przymusowe wydalenie do Polski, po czym deportowano ze Związku Radzieckiego. Od 20 sierpnia 1946 r. do śmierci 9 lutego 1950 r. rezydował w Zamku Bierzgłowskim koło Torunia. Jego ciało spoczęło w podziemiach kościoła św. Jakuba w Toruniu. Od 2013 r. trwa jego proces beatyfikacyjny.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Generalne Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Podkowie Leśnej

Kopie z Archiwum NKGB w Kijowie, Akta sprawy 38509; Korespondencja biskupa Adolfa Piotra Szelążka.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

177/559/1/1–2, 177/559/3/2, 177/624.

Archiwum Parafii Wniebowzięcia NMP w Węgrowie

Akta darowizny ks. bp. Adolfa Piotra Szelążka dla parafii węgrowskiej.

Instytut Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie

Kuria Diecezjalna Łucka.

Źródła drukowane

Actes et documents du Saint Siège relatifs à la seconde guerre mondiale, t. 3: *Le Saint Siège et la situation religieuse en Pologne et dans les Pays Baltes 1939–1945*, cz. 2: *1942–1945*, Città del Vaticano 1967.

Autobiografia księdza biskupa Adolfa Piotra Szelążka [w:] *Ksiądz Biskup Adolf Piotr Szelążek. Człowiek, Pasterz, Założyciel. Materiały z sympozjum z okazji 50 rocznicy śmierci Założyciela Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus*, Toruń 1999.

Bukowiński W., *Taki człowiek – wspomnienia z więzienia* [w:] *Ksiądz Biskup Adolf Piotr Szelążek. Człowiek, Pasterz, Założyciel. Materiały z sympozjum z okazji 50 rocznicy śmierci Założyciela Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus*, Toruń 1999.

Kobyłecki S., *Ks. Biskup Adolf Piotr Szelążek na Zamku Bierzgłowskim* [w:] *Ksiądz Biskup Adolf Piotr Szelążek. Człowiek, Pasterz, Założyciel. Materiały z sympozjum z okazji 50 rocznicy śmierci Założyciela Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus*, Toruń 1999.

Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski 1945–2000, oprac. J. Żaryn, Warszawa 2006.

Kuczyński J., *Między parafią a łagrem*, Warszawa 2017.

List biskupa Szelążka do ks. Stanisława Figielskiego z Płocka, Bierzgłowo, 17 IX 1946 r. [w:] M. Dębowska, L. Popek, *Duchowieństwo diecezji łuckiej. Ofiary wojny i represji okupantów 1939–1945*, Lublin 2010.

List biskupa Szelążka do papieża Piusa XII (Kielce, 26 V 1946) [w:] M. Dębowska, L. Popek, *Duchowieństwo diecezji łuckiej. Ofiary wojny i represji okupantów 1939–1945*, Lublin 2010.

Materiały do dziejów diecezji. Relacje o stanie dekanatów i parafii 1941–1944, oprac. M. Dębowska, Biały Dunajec–Lublin–Łuck–Ostróg 2005.

Polska i Ukraina w latach trzydziestych–czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych, t. 6: *Operacja „Sejm" 1944–1946*, Warszawa–Kijów 2007.

Porozumienie między PKWN a Rządem Polskim o polsko-radzieckiej granicy państwowej (Moskwa, 27 VII 1944 r.) [w:] *Polska w stosunkach międzynarodowych 1945–1989. Wybór dokumentów*, wybór i oprac. J. Zając, Warszawa 2005.

Powrót Biskupa Szelążka, „Gazeta Ludowa" 1946, nr 139.

Siostry franciszkanki, *Krótki opis choroby i zgonu Jego Ekscelencji śp. Ks. Biskupa Dra A. Szelążka* [w:] *Ksiądz Biskup Adolf Piotr Szelążek. Człowiek, Pasterz, Założyciel. Materiały z sympozjum z okazji 50 rocznicy śmierci Założyciela Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus*, Toruń 1999.

Stan diecezji łuckiej 1 IX 1939 r. – 7 VIII 1945 r. (Poznań, 23 VIII 1945) [w:] M. Dębowska, L. Popek, *Duchowieństwo diecezji łuckiej. Ofiary wojny i represji okupantów 1939–1945*, Lublin 2010.

Wykaz księży diecezji łuckiej aresztowanych przez władze sowieckie w okresie 1944–1945 r. [w:] M. Dębowska, L. Popek, *Duchowieństwo diecezji łuckiej. Ofiary wojny i represji okupantów 1939–1945*, Lublin 2010.

Wyszyński S., *Pro memoria*, t. 1: *1948–1952*, red. P. Skibiński, Warszawa 2017.

Z kroniki klasztoru św. Stanisława w Zamku Bierzgłowskim [w:] B. Karwowska, W. Rozynkowski, L. Zygner, *Ks. Biskup Adolf Piotr Szelążek (1865–1950). Kapłan – biskup – wygnaniec*, Podkowa Leśna 2010.

Opracowania

Augustynowicz H., *Sługa Boży biskup Adolf Piotr Szelążek w drodze do beatyfikacji* [w:] *Sługa Boży Biskup Adolf Piotr Szelążek. Życie, działalność i duchowość*, red. L. Zygner, R. Dmowski, Ciechanów 2017.

Bar J.R., *Początki Zgromadzenia sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus (1936–1965)*, „Prawo Kanoniczne" 1979, R. 22, nr 1–2.

Dąbkowski H., *Biskup Adolf Piotr Szelążek. Pasterz Diecezji Łuckiej. Źródła do biografii*, Warszawa 1998.

Dębowska M., *Biskup Adolf Piotr Szelążek wobec totalitaryzmów XX w.* [w:] *Kościół katolicki w Europie Środkowo-Wschodniej w obliczu dwóch totalitaryzmów (1917–1990)*, t. 1, red. M. Krzysztofiński, J. Wołczański, Rzeszów–Stalowa Wola–Lwów 2015.

Dębowska M., *Kościół katolicki na Wołyniu w warunkach okupacji 1939–1945*, Rzeszów 2008.

Dębowska M., *Łucka kuria diecezjalna „na wygnaniu"*, „Archiwa, Biblioteki, Muzea Kościelne" 2000, t. 73.

Dębowska M., *Nadzwyczajne uprawnienia dla biskupów diecezjalnych na terenach zajętych przez wojska radzieckie w 1939 r.*, „Archiwa, Biblioteki, Muzea Kościelne" 2002, t. 78.

Dębowska M., *Organizacja Kurii Biskupiej w Łucku, Studium kancelaryjno-archiwoznawcze*, „Archiwa, Biblioteki, Muzea Kościelne" 1999, t. 71.

Dębowska M., *Organizacja Kurii Diecezjalnej w Łucku w latach 1919–1939* [w:] *Kurie (archi)diecezjalne Kościoła rzymskokatolickiego w II Rzeczypospolitej*, red. M. Dębowska, Lublin 2016.

Dębowska M., Popek L., *Duchowieństwo diecezji łuckiej. Ofiary wojny i represji okupantów 1939–1945*, Lublin 2010.

Dzwonkowski R., *Leksykon duchowieństwa polskiego represjonowanego w ZSRS 1939–1988*, Lublin 2003.

Grzybowski M., *Szelążek Adolf* [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 7, red. L. Grzebień, Warszawa 1983.

Grzybowski M.M., *Duchowieństwo diecezji płockiej*, t. 2: *Wiek XIX*, Płock 2010.

Grzybowski M.M., *Szelążek Adolf Piotr* [w:] *Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce R–Ż*, red. R. Bender *et al.*, Lublin 1995.

Hryciuk G., *Wołyń pod okupacją radziecką*, „Niepodległość i Pamięć" 2008, R. 15, nr 1.

Karwowska B., Rozynkowski W., Zygner L., *Gdy się kocha Boga, Kościół, swoją Ojczyznę… Adolf Piotr Szelążek (1865–1950)*, Warszawa 2011.

Karwowska B., Rozynkowski W., Zygner L., *Ks. Biskup Adolf Piotr Szelążek (1865–1950). Kapłan – biskup – wygnaniec*, Podkowa Leśna 2010.

Karwowska B.E., *Ks. Bp Adolf Piotr Szelążek. Wierny świadek Chrystusa*, Podkowa Leśna 2000.

Karwowska B.E., *Proces i uwięzienie ks. biskupa Adolfa Piotra Szelążka* [w:] *Kościół w obliczu totalitaryzmów. Zbiór studiów dla uczczenia XXV rocznicy męczeńskiej śmierci Księdza Jerzego Popiełuszki Toruń 16–17 X 2009 r.*, red. W. Polak *et al.*, Toruń 2010.

Konopka W., *Parafia św. Jakuba w latach 1945–1989. Wybrane aspekty* [w:] *Nowe Miasto Toruń. 750 lat od lokacji*, red. K. Mikulski, P. Oliński, W. Rozynkowski, Toruń 2014.

Konopka W., *Pobyty prymasa Stefana Wyszyńskiego w Toruniu. Z dziejów Kościoła katolickiego w Polsce po II wojnie światowej*, Toruń 2012.

Kopiczko A., *Hipsz Wacław* [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, red. J. Myszor, t. 3, Warszawa 2006.

Kopiczko A., *Kobyłecki Stanisław* [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, red. J. Myszor, t. 3, Warszawa 2006.

Kozikowski J., *Przyczynek do kwestii delimitacji granicy wschodniej Polski po drugiej wojnie światowej z uwzględnieniem odcinka białostockiego*, „Studia Podlaskie" 2007/2008, t. 17.

Ksiądz Biskup Adolf Piotr Szelążek. Człowiek, Pasterz, Założyciel. Materiały z sympozjum z okazji 50 rocznicy śmierci Założyciela Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus, Toruń 1999.

Międzybrodzki B., *Stanisław Pizło – od solicytatora do dyrektora w strukturach MBP i MSW*, „Teki Historyka" 2011, nr 42.

Nikołajew J., *Więzienne losy księdza biskupa Adolfa Piotra Szelążka*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego" 2006, nr 52–53.

Oporska B.D., *Zgromadzenie Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus darem dla Kościoła Powszechnego* [w:] *Ksiądz Biskup Adolf Piotr Szelążek. Człowiek, Pasterz, Założyciel. Materiały z sympozjum z okazji 50 rocznicy śmierci Założyciela Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus*, Toruń 1999.

Pietrzak J., *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945–1948*, t. 2, Poznań 2009.

Prokop K.R., *Sylwetki biskupów łuckich*, Biały Dunajec–Ostróg 2001.

redakcja, *Szelążek Adolf Piotr (1865–1950)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 47, red. H. Markiewicz, Warszawa–Kraków 2011.

Rozynkowski W., *Biskup Adolf Piotr Szelążek* [w:] *Słownik biograficzny powiatu toruńskiego*, t. 4, red. M. Krotofil, W. Rozynkowski, Toruń 2019.

Rozynkowski W., *Biskup Adolf Piotr Szelążek w Zamku Bierzgłowskim (1946–1950)*, Toruń 2018.

Rozynkowski W., *Ks. biskup Adolf Piotr Szelążek – biskup wygnaniec w Zamku Bierzgłowskim* [w:] *Kościół w obliczu totalitaryzmów. Zbiór studiów dla uczczenia XXV rocznicy męczeńskiej śmierci Księdza Jerzego Popiełuszki Toruń 16–17 X 2009 r.*, red. W. Polak *et al.*, Toruń 2010.

Rozynkowski W., *Szelążek Adolf Piotr (1865–1950)* [w:] *Toruński słownik biograficzny*, t. 6, red. K. Mikulski, Toruń 2010.

Szot A., *Abp Romuald Jałbrzykowski, metropolita wileński*, Lublin 2002.

Śledzianowski J., *Ksiądz Czesław Kaczmarek, biskup kielecki 1895–1963*, Kielce 2009, wyd. 2.

Tomasik A., *Działalność społeczna biskupa Adolfa Piotra Szelążka. Ludzie – miejsca – historia*, Siedlce 2016.

Umiński J., *Episkopat Polski z pierwszej połowy XX wieku*, Toruń 2016.

Zawadzka A., *Likwidacja Wileńskiego Seminarium Duchownego w 1945 roku*, „Rocznik Teologii Katolickiej" 2016, t. 15, cz. 1.

Zygner L., *Biskup Adolf Piotr Szelążek – polski kanonista końca XIX i pierwszej połowy XX wieku* [w:] *W kręgu nowożytnej i najnowszej historii ustroju Polski*, red. S. Godek, D. Makiłła, M. Wilczek-Karczewska, Warszawa 2010.

Zygner L., *Biskup płocki Tadeusz Paweł Zakrzewski wobec władzy ludowej* [w:] *Biskupi w rzeczywistości politycznej Polski „ludowej"*, red. R. Łatka, Warszawa 2020.

Zygner L., *Biskupa Adolfa Piotra Szelążka koncepcja teologii (studium historyczno-teologiczne)*, Toruń 1998.

Zygner L., *Środowisko rodzinne Sługi Bożego biskupa Adolfa Piotra Szelążka (Żelechów – Stoczek Łukowski – Węgrów)* [w:] *Sługa Boży Biskup Adolf Piotr Szelążek. Życie, działalność i duchowość*, red. L. Zygner, R. Dmowski, Ciechanów 2017.

Zygner L., *Wkład biskupa Adolfa Piotra Szelążka w przygotowanie konkordatu między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską (1925)* [w:] *Z historii ustroju i konstytucjonalizmu Polski. Księga jubileuszowa dedykowana w osiemdziesiątą rocznicę urodzin profesora Mariana Kallasa*, red. D. Makiłła, M. Wilczek-Karczewska, Warszawa 2018.

Żaryn J., *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997.

Żaryn J., *Starania ks. dr. Teodora Benscha o uwolnienie czternastu księży diecezji łuckiej*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie" 1997, nr 1.

Leszek Zygner – absolwent Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, dr hab. nauk humanistycznych, dr historii i dr teologii. Wcześniej pracownik naukowy Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i Max-Planck-Institut für Geschichte w Getyndze. Obecnie profesor i prorektor Państwowej Uczelni Zawodowej im. Ignacego Mościckiego w Ciechanowie, kierownik Pracowni Badań nad Dziejami Północnego Mazowsza. Zajmuje się historią Kościoła okresu średniowiecza i XX w., a także dziejami Mazowsza.

Józef Marecki
Uniwersytet Papieski im. Jana Pawła II
ORCID: 0000-0002-2170-4950

Działalność bp. Franciszka Jopa jako wikariusza kapitulnego archidiecezji krakowskiej

Po zakończeniu II wojny światowej Kościół katolicki na ziemiach polskich doznał licznych represji ze strony komunistów, którzy m.in. utrudniali lub wręcz uniemożliwiali kapłanom i duszpasterzom wykonywanie posługi pastoralnej. Po usunięciu z Krakowa administratora apostolskiego abp. Eugeniusza Baziaka władze państwowe powierzyły archidiecezję dwom „księżom patriotom", Stanisławowi Huetowi i Bonifacemu Woźnemu, jako wikariuszom generalnym. Pod wpływem prymasa Stefana Wyszyńskiego Kapituła Metropolitalna w Krakowie wybrała na wikariusza kapitulnego bp. Franciszka Jopa, przebywającego w Sandomierzu[1].

Sakrę biskupią Franciszek Jop otrzymał 19 maja 1946 r. w Sandomierzu, gdzie decyzją Stolicy Apostolskiej mianowano go sufraganem[2]. 26 kwietnia 1951 r. otrzymał funkcję rządcy części archidiecezji wrocławskiej z siedzibą w Opolu. Komuniści nie wyrazili zgody na jego przeprowadzkę i objęcie nowej placówki, dlatego pozostał w Sandomierzu[3]. Od 1952 r. był wikariuszem kapitulnym w archidiecezji krakowskiej, zupełnie pozbawionej wówczas pasterzy. By zobrazować jego czteroletnią działalność w Krakowie, należy przedstawić okoliczności, w których następstwie się tam znalazł[4].

23 lipca 1951 r. zmarł kard. Adam Stefan Sapieha, który kilka miesięcy wcześniej prosił Stolicę Apostolską o wyznaczenie, na wypadek jego uwięzienia lub śmierci, koadiutora z władzą biskupa rezydencjonalnego, czyli takiego, który będzie mógł go całkowicie zastępować. Gdy kardynał zmarł, jego obowiązki przejął abp Eugeniusz Baziak, w ten sposób zachowano ciągłość w zarządzaniu archidiecezją. Komuniści niemal natychmiast

---

1 Na temat bp. Jopa powstało już wiele ciekawych opracowań. Wśród nich jako prekursorskie należy wymienić artykuły opublikowane w „Studiach Teologiczno-Historycznych Śląska Opolskiego" 1978, nr 6: W. Wójcik, *Biskup Franciszek Jop jako wikariusz kapitulny w Krakowie (1952–1956)*, s. 35–44; H.J. Sobeczko, *Życie i działalność biskupa Franciszka Jopa w Opolu (1956–1976)*, s. 45–88; J. Kopiec, *Listy i odezwy pasterskie biskupa Franciszka Jopa*, s. 89–94; W. Wójcik, H.J. Sobeczko, *Bibliografia prac biskupa Franciszka Jopa*, s. 95–106.

2 Z. Zieliński, *Kościół w Polsce 1944–2002*, Radom 2003, s. 141.

3 J. Mandziuk, *Jop Franciszek* [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 5, red. L. Grzebień, Warszawa 1983, s. 606–616.

4 A. Bruździński, *Dilexit Ecclesiam. Działalność biskupa Franciszka Jopa jako wikariusza kapitulnego w archidiecezji krakowskiej (1952–1956)* [w:] *Życie i posługa biskupa Franciszka Jopa (1897–1976). W 40. rocznicę śmierci pasterza diecezji opolskiej*, red. P. Górecki, Opole 2016, s. 67.

zażądali od abp. Baziaka potępienia kapłanów, którzy współdziałali z podziemiem niepodległościowym, za co zostali aresztowani. Mimo nacisków ze strony władz arcybiskup się na to nie zgodził[5].

Sytuacja nabrała tempa, gdy jesienią 1952 r. rozpoczął się pokazowy proces kurii krakowskiej. W listopadzie aresztowano czterech kapłanów i trzy osoby świeckie, które oskarżono o szpiegostwo na rzecz Watykanu, współpracę z obcymi mocarstwami, malwersacje finansowe, nielegalny handel dewizami i dziełami sztuki[6]. 27 stycznia 1953 r., po sześciu dniach postępowania, zapadł werdykt: trzy wyroki śmierci, dożywotnie pozbawienie wolności, 15, 8 i 6 lat więzienia[7]. Na temat barbarzyńskiego procesu oraz jego nielegalności w ostrych słowach wypowiadał się prymas Wyszyński[8].

Powyższe działania idealnie pokrywały się z retoryką komunistów, którzy dążyli do rozprawienia się z kolejnym przeciwnikiem – Kościołem katolickim[9]. W czasie procesu zarzuty postawiono uwięzionym osobom, jednak faktycznie odnosiły się one do kard. Sapiehy. Ze względu na silną pozycję społeczną Księcia Niezłomnego próby skompromitowania go podjęto dopiero po śmierci[10], która umożliwiła komunistom walkę z Kościołem w archidiecezji krakowskiej[11].

Po ogłoszeniu wyroków od abp. Eugeniusza Baziaka ponownie zażądano, by potępił skazanych oraz hierarchów, którzy godzili się na ich działalność. Arcybiskup i tym razem tego nie uczynił, choć wywierana na niego presja była ogromna. W zakładach pracy i biurach organizowano masówki, na profesorów i pracowników Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz innych uczelni naciskano, by negatywnie ocenili postawę zamieszanych w sprawę kapłanów. 8 lutego 1953 r. Związek Literatów Polskich w Krakowie ogłosił rezolucję wymierzoną w skazanych, a także biskupów, którzy mieli sprzyjać knowaniom. Podpisały ją 53 osoby[12].

1 grudnia 1952 r. abp Eugeniusz Baziak został wezwany do siedziby Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie. W ciągu kilku dni wielokrotnie go przesłuchiwano, a 16 grudnia uwięziono i oskarżono o współdziałanie z osadzonymi. Poddawano go silnej presji psychicznej. Uwolniono go 24 grudnia po południu, na krótko przed wieczerzą wigilijną. Nakazano mu opuścić Kraków i zabroniono pełnić jakichkolwiek funkcji duszpasterskich. Arcybiskup przebywał w Krynicy i w domu swojej matki w Tarnowie. W tym samym czasie aresztowano i wydalono z kurii bp. Stanisława Rosponda, liczącego

---

5 Por. Relacja ustna ks. inf. Władysława Gasidły, Kraków, 24 X 2018 r.

6 Z. Zieliński, *Kościół…*, s. 104.

7 Rada Państwa 18 VIII 1953 r. wyroki śmierci zamieniła na dożywotnie pozbawienie wolności (zob. F. Musiał, M. Lasota, *Kościół zraniony. Proces księdza Lelity i sprawa kurii krakowskiej*, Kraków 2003).

8 Z. Zieliński, *Kościół…*, s. 106.

9 J. Marecki, F. Musiał, *Wprowadzenie* [w:] *Nigdy przeciw Bogu. Komunistyczna bezpieka wobec biskupów polskich*, red. J. Marecki, F. Musiał, Warszawa–Kraków 2007, s. 6.

10 F. Musiał, *Zaciskanie pętli* [w:] *Komunizm w Polsce. Zdrada, zbrodnia, zakłamanie, zniewolenie*, red. W. Bernacki *et al.*, Kraków 2011, s. 243.

11 P. Mardyła, *Duszpasterstwo w czasach stalinowskich. Władze komunistyczne wobec działalności duszpasterskiej Kościoła rzymskokatolickiego w archidiecezji krakowskiej w latach 1945–1956*, Kraków 2009, s. 14.

12 *Rezolucja Związku Literatów Polskich w Krakowie w sprawie procesu krakowskiego*, „Życie Literackie" 1953, nr 6, s. 5.

wówczas 75 lat. Złożywszy funkcję wikariusza generalnego archidiecezji krakowskiej, udał się on do sióstr miłosierdzia w Częstochowie[13].

Po aresztowaniu arcybiskupa i sufragana na duchowieństwo padł strach. Powstała psychoza, obawiano się o życie i o działalność Kościoła. Spodziewano się, że w okresie między Bożym Narodzeniem a Nowym Rokiem następnym krokiem będzie rozwiązanie parafii, kasacja klasztorów i bezpośredni atak na Kościół. Wypracowana w czasie rządów ks. Adama Stefana Sapiehy stabilizacja legła w gruzach. Archidiecezję krakowską pozbawiono duchowego przywództwa, sytuacja administracyjna stała się bardzo złożona. Do metropolii krakowskiej należały diecezje tarnowska, kielecka, częstochowska, katowicka i krakowska. W Krakowie i archidiecezji było kilka tysięcy sióstr zakonnych i kilkuset zakonników, niemal 1500 duchownych, trzy seminaria diecezjalne – krakowskie, śląskie i częstochowskie. Brak hierarchów powodował, że nie można było udzielać niższych i wyższych święceń, nastąpił paraliż diecezji.

Kuria Metropolitalna w Krakowie już w pierwszych dniach grudnia 1952 r. poinformowała kard. Wyszyńskiego o przesłuchaniach zwierzchników, a później o ich aresztowaniu. Prymas, mając świadomość, że archidiecezja krakowska została osierocona, przygotował plan i natychmiast przystąpił do jego realizacji. W liście z 12 grudnia namawiał członków kapituły wawelskiej, by jeśli zostaną pozbawieni hierarchów, wyznaczyli na wikariusza kapitulnego bp. Franciszka Jopa[14]. Tak też się stało, krakowska kapituła katedralna zatwierdziła ten wybór w tajnym głosowaniu. Dla władz komunistycznych Franciszek Jop był jedynym możliwym do zaakceptowania kandydatem[15]. 16 grudnia, pełen obaw związanych z pełnieniem powierzonej mu funkcji, spotkał się z prymasem, który utwierdził go w słuszności działania i polecił jak najszybciej objąć urzędowanie w Krakowie. Wsparcie to było dla biskupa bardzo ważne. Prymas niezwykle go cenił i współpraca między nimi układała się świetnie. 17 grudnia nowy wikariusz kapitulny przybył do Krakowa i na nadzwyczajnej sesji kapituły wyraził gotowość służenia krakowskiemu Kościołowi[16].

Przez kilka pierwszych miesięcy bp Jop nie rozpakował bagaży. Nie wiadomo, czy obawiał się aresztowania, o czym na mieście mówiono głośno, czy też uważał, że będzie w Krakowie jedynie kilka miesięcy i wróci do diecezji sandomierskiej. Z całą pewnością wybór na wikariusza kapitulnego archidiecezji krakowskiej był dla niego zaskoczeniem[17]. Niemniej tuż po nominacji zabrał się do ciężkiej pracy. W swoistym hołdzie dla poprzedników nie zamieszkał w Pałacu Arcybiskupów Krakowskich, nigdy nie zasiadł za biurkiem, które po kard. Sapiesze odziedziczył abp Baziak. Przygotował sobie niewielki gabinet na parterze budynku, gdzie wcześniej przebywali referenci kurialni. W ten sposób petenci

---

[13] P. Mardyła, *Duszpasterska troska Kościoła o wiernych wywodzących się z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży (1945–1989)* [w:] *Duszpasterstwa środowiskowe w latach 1945–1989*, red. C. Kuta, J. Marecki, Kraków 2014, s. 65–66; R. Łatka, J. Marecki, *Kościół katolicki w Polsce rządzonej przez komunistów*, Warszawa 2017, s. 42.

[14] A. Bruździński, *Dilexit Ecclesiam*…, s. 66–67.

[15] P. Mardyła, *Duszpasterstwo*…, s. 106–107.

[16] S. Wyszyński, *Pro memoria. Zapiski z lat 1948–1949 i 1952–1953*, Warszawa–Ząbki 2007, s. 383.

[17] H.J. Sobeczko, *W trosce o liturgiczne dziedzictwo. Życie i działalność duszpastersko-liturgiczna biskupa Franciszka Jopa (1897–1976)*, Opole 1986, s. 50.

mieli do niego najlepszy dostęp i zanim trafili do wikariuszy generalnych, którzy w następnych miesiącach zaczęli rezydować na pierwszym piętrze, mijali drzwi prowadzące do pomieszczeń zajmowanych przez hierarchę[18].

Obecność biskupa stopniowo uspokoiła sytuację w Krakowie, ale 14 lutego 1953 r. Urząd do spraw Wyznań zakończył samodzielne kierowanie archidiecezją przez bp. Jopa i autorytatywnie mianował nowych wikariuszy generalnych[19]. Początkowo bp Jop się na to nie godził, grożąc nawet, że odejdzie z Krakowa, jednak za namową kard. Wyszyńskiego ustąpił. Prymas przekonał go, że rola nowych wikariuszy będzie marginalna, a księża w archidiecezji i tak będą się zwracać w każdej sprawie do niego[20].

Pierwszym narzuconym przez komunistów wikariuszem generalnym został ks. Bonifacy Woźny, dawny prowincjał rozwiązanego w 1950 r. na ziemiach polskich zakonu augustianów. Niegdyś szanowany jako więzień obozów koncentracyjnych, z czasem w oczach duchowieństwa skompromitował się współpracą z księżmi postępowymi, został znienawidzony. Według relacji Józefa Światły, wysokiego funkcjonariusza Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, ks. Woźny był jednym z najcenniejszych agentów w polskim Kościele[21]. Podczas spotkania w Belwederze w 1949 r. przyjął od Bolesława Bieruta pokaźną sumę pieniężną na dokończenie budowy kościoła w Prokocimiu[22]. Drugim wikariuszem generalnym mianowano ks. prof. Stanisława Hueta, moralistę z Warszawy, który również nie zdobył uznania wśród kapłanów archidiecezji krakowskiej. Co więcej, wywoływał duże zgorszenie, gdyż niemoralnie się prowadził, czego nawet nie ukrywał – do Krakowa przyjechał ze swoim synem i jego matką. Wyznaczenie na tak ważne w archidiecezji stanowiska osób o wątpliwej moralności było całkowitym spostponowaniem krakowskiego duchowieństwa[23].

Biskup Jop miał świadomość, że osaczają go funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa, urzędnicy Wydziału do spraw Wyznań oraz „księża patrioci". Warto zaznaczyć, iż w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych w archidiecezji krakowskiej było zarejestrowanych niemal 100 informatorów i agentów rozpracowujących Kościół (na 1400 kapłanów). Mieli oni przejąć władzę nad administracją kościelną, parafiami i duchownymi. Założenia te nie zostały zrealizowane, gdyż bp Jop otaczał się tylko zaufanymi ludźmi i wyraźnie dystansował się od postawionych przy nim wikariuszy. Najważniejsze decyzje podejmował samodzielnie i realnie kierował archidiecezją[24]. Wikariusze wykonywali czynności urzędowe na piętrze Pałacu Arcybiskupiego między 9.00 a 13.00. Skarżyli się na brak współpracy

---

[18] P. Mardyła, *Duszpasterstwo*…, s. 113; Relacja ustna ks. inf. Władysława Gasidły, Kraków, 24 X 2018 r.

[19] P. Mardyła, *Duszpasterstwo*…, s. 110.

[20] Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie, 02/1, t. 1, Doniesienie agenturalne: kuria arcybiskupia w Krakowie. „Żagielowski", Warszawa, 5 IV 1954 r., k. 187.

[21] Relacji tej nie potwierdzają dostępne źródła.

[22] T. Ściężor, *Augustiański Prokocim. OO. augustianie w Prokocimiu w latach 1910–1950*, Kraków 2006, s. 118–119.

[23] J. Marecki, *Działania bezpieki wobec bp. Franciszka Jopa* [w:] *Aparat represji wobec Kościoła w latach 1944–1956. Terytorium obecnej diecezji sandomierskiej*, red. M. Krzysztofiński, J. Marecki, B. Stanaszek, Kraków 2012, s. 257.

[24] J. Marecki, C. Kuta, *Kiedy Kościół był ostoją…* [w:] *Duszpasterstwa środowiskowe*…, s. 15.

ze strony bp. Jopa, co zniechęcało ich do pełnienia obowiązków, na których nadmiar nie mogli narzekać, gdyż petenci pojawiali się u nich bardzo rzadko[25]. Tłoczno w kurii robiło się po 13.00, gdy wikariusze wychodzili, a pojawiał się bp Jop (niekiedy był w pracy już wcześniej). Zasiadał w swym biurze na parterze i do wieczora obsługiwał długą kolejkę interesantów. Co ważne, w odróżnieniu od kard. Adama Stefana Sapiehy i abp. Eugeniusza Baziaka nie udzielał audiencji dla duchowieństwa i nie polecał – jak czynił to były hierarcha lwowski – prowadzić zapisów i wyznaczać godzin audiencji, a mawiał, że księża przychodzą do niego w odwiedziny. Kapłani mieli poczucie, iż bp Jop stale ich oczekuje[26].

Mając bogate doświadczenie wyniesione z sandomierskiej kurii, bp Jop sam troszczył się o całą korespondencję. Gdy wikariusze generalni zwracali mu uwagę, że należy to do obowiązków kurialistów, odpowiadał, iż robił to jako kanclerz i sufragan w Sandomierzu i pracę tę będzie kontynuował w Krakowie. Własnoręcznie sporządzał odpowiedzi na wszelkie pisma, które wpływały do kurii, poprawiał przygotowane teksty, a jeśli była potrzeba, tłumaczył je na język łaciński i gotowe przekazywał maszynistkom do przepisania. Kiedy nie wyjeżdżał w celach służbowych poza Kraków, to w godzinach przedpołudniowych w swoim mieszkaniu przy ul. Kanoniczej prowadził z kilkoma zaufanymi kapłanami rozmowy na temat trudnych spraw i pism, które trafiły do kurii. Z wykształcenia był prawnikiem, dokładnie analizował wszystkie dokumenty, dbał o to, by odpowiedzi wychodzących z pałacu arcybiskupiego nie dało się zinterpretować niewłaściwie, niekorzystnie dla Kościoła. Tworzył protesty, pisma w obronie uwięzionych księży, odpowiedzi do władz, pozwolenia dla duchowieństwa w diecezji[27]. Po latach ks. Helmut Sobeczko zapytał go, dlaczego tak niestrudzenie przygotowywał liczne protesty, choć był świadom, że nie przyniosą one widocznych efektów. Biskup odpowiedział, iż zawsze wykonywał czynności sumiennie, by w przyszłości nie zostać posądzonym o zaniedbania i beztroskie pozostawienie ważnych spraw Kościoła[28].

Małopolska stanowiła dla bp. Jopa teren nieznany, gdyż pochodził z Kongresówki. On był obcy dla mieszkańców Galicji, a oni dla niego. W Krakowie odprawiano zupełnie inne nabożeństwa oraz modlitwy, wykonywano inne pieśni, inaczej obchodzono święta i prowadzono kancelarię. Biskup nie narzucał znanych sobie form duszpasterzowania ani sposobu funkcjonowania kancelarii kurialnej, lecz przystosował się do realiów i starał się podtrzymywać tradycje miejscowego Kościoła. Należy pamiętać, że archidiecezja krakowska w czasie rządów ks. Adama Stefana Sapiehy osiągnęła pożądaną stabilizację, i bp Jop był tego świadom[29].

Warto zatem postawić pytanie o to, jakie były kierunki działań bp. Jopa w Krakowie. Przede wszystkim bardzo dbał o księży, o ich rozwój duchowy i społeczny. Uczył się parafii, poznawał kapłanów. Troszczył się o seminaria duchowne archidiecezji – krakowskie, śląskie i częstochowskie. Spokojem i pogodą ducha potrafił rozładowywać konflikty. Dla

---

[25] J. Marecki, *Działania bezpieki*…, s. 259.
[26] Relacja ustna ks. inf. Władysława Gasidły, Kraków, 24 X 2018 r.
[27] J. Marecki, C. Kuta, *Kiedy Kościół był ostoją*…, s. 15.
[28] Relacja ustna ks. prof. dr. hab. Helmuta Sobeczki, Opole, 13 XI 2009 r.
[29] Relacja ustna ks. inf. Władysława Gasidły, Kraków, 24 X 2018 r.

księży ważna była jego obecność, w ten sposób okazywał im szacunek i zainteresowanie[30]. Mimo trudności przeprowadzał zmiany personalne wśród kapłanów, starał się, by urzędy obejmowały osoby tego godne[31]. W wielu wypadkach władze państwowe uznawały, że proponowani księża nie mogą być zatwierdzeni ze względu na ich antypaństwową postawę. Jeśli komuniści nie zaakceptowali roszad personalnych i nie wyrazili zgody na obsadzenie stanowisk, bp Jop na trzy miesiące kierował neoprezbiterów, nadając im status „gości ks. proboszcza", bądź stosował taktykę biernego oporu i placówki te pozostawały nieobsadzone[32].

Szczególną opieką otaczał księży chorych i wymagających wsparcia. Także kapłanom wskazywał, by nie zapominali o braciach potrzebujących pomocy. Popierał budowę kolejnego domu dla księży emerytów, jednak mimo usilnych starań pomysł ten nie został zrealizowany ze względu na przeszkody ze strony rządzących[33]. Miał w sobie ogromną wrażliwość na ludzką krzywdę, dlatego wspierał działalność charytatywną kapłanów, ale nie godził się, by w tej kwestii współpracowali z reżimem komunistycznym. Podkreślał, że pracować społecznie należy w parafii.

Często spotykał się z przedstawicielami władz państwowych, administracyjnych, sam lub w towarzystwie wikariuszy generalnych, których jednak nie dopuszczał do głosu. Komuniści w pismach skarżyli się na niego, że w zarządzaniu diecezją pomija przydzielonych mu odgórnie pomocników, a korzysta z porad kapłanów reakcyjnych, takich jak ks. Mikołaj Kuczkowski, ks. Bogdan Niemczewski, ks. Stanisław Mazanek, ks. Ferdynand Machay. Była to wąska grupa duchownych, z których zdaniem biskup się liczył i którym niewątpliwie ufał[34]. Podkreślano, że hierarcha nie jest skłonny do ustępstw, „nawet za cenę zajmowanego stanowiska"[35]. Ta postawa sprawiała, iż duchowieństwo odnosiło się do niego z jeszcze większym szacunkiem. Trudnym doświadczeniem było dla niego spotkanie z Antonim Bidą z UdsW 10 lipca 1954 r. Po latach hierarcha przyznał, że był wówczas przygotowany na wszystko i spodziewał się aresztowania o każdej porze dnia i nocy. W trakcie tej rozmowy odważnie poruszył istotne dla niego kwestie – obsadzania stanowisk kościelnych, działalności Episkopatu, księży postępowych, podatków od parafii i duchowieństwa, a także częstych włamań do świątyń[36].

Biskup Jop gorliwie wypełniał zadania, które wynikały z piastowanej przezeń funkcji. W ciągu czterech lat zwizytował 471 parafii. Wyświęcił na kapłanów 327 diakonów diecezji krakowskiej. Przez cały okres pobytu w Krakowie uczył się diecezji, studiował schematyzmy, pisma i księgi historyczne, by wiedzieć jak najwięcej na temat powierzonej sobie diecezji[37].

---

30 A. Bruździński, *Dilexit Ecclesiam*…, s. 78

31 J. Marecki, C. Kuta, *Kiedy Kościół był ostoją*…, s. 15.

32 J. Marecki, *„Boga należy bardziej słuchać aniżeli ludzi". Biskup Franciszek Jop*, „Biuletyn IPN" 2008, nr 10, s. 59.

33 A. Bruździński, *Dilexit Ecclesiam*…, s. 76.

34 P. Mardyła, *Duszpasterstwo*…, s. 113–114.

35 *Referat Urzędu do spraw Wyznań „Ocena działalności kleru w województwie krakowskim"*, oprac. J. Marecki [w:] *Represje wobec Kościoła w krajach bloku wschodniego. Komuniści przeciw religii po 1944 roku*, red. J. Marecki, Kraków 2011, s. 243–244.

36 Relacja ustna ks. prof. dr. hab. Helmuta Sobeczki, Opole, 13 XI 2009 r.

37 H.J. Sobeczko, *W trosce*…, s. 52, 54.

Bliskie kontakty nawiązał bp Jop ze środowiskiem zakonnym. Bronił wysiedlonych sióstr i zakonników, chętnie ich odwiedzał i udzielał wsparcia[38]. W diecezji sandomierskiej poza kilkoma domami sióstr bezhabitowych nie istniał żaden klasztor męski ani żeński. W Krakowie i w tym względzie napotkał zupełnie nową rzeczywistość, gdyż zarówno miasto, jak i cała diecezja słynęły z życia zakonnego, przebywało tu kilka tysięcy sióstr i kilkuset zakonników. Protektorat nad wspólnotami zakonnymi spowodował, że aparat bezpieczeństwa zainteresował się biskupem jeszcze bardziej[39].

Wikariusz kapitulny przygotował obchody 700-lecia kanonizacji św. Stanisława ze Szczepanowa. Z tej okazji w Krakowie zorganizowano posiedzenie Konferencji Episkopatu Polski, co dla bp. Jopa i duchowieństwa diecezji krakowskiej było wsparciem w trudnym czasie po procesie kurii krakowskiej. Przy okazji tej ważnej rocznicy biskup polecił, by wszyscy księża wzięli udział w rekolekcjach dla kapłanów, które w kilku seriach odbyły się od lipca do września 1953 r.[40] Przed 8 maja zarządził specjalną nowennę, poza tym zachęcał do głoszenia kazań okolicznościowych, wydał list pasterski i odezwę do wiernych[41]. Odbyła się również uroczysta procesja, której trasę komuniści bezskutecznie próbowali zmienić. Władze partyjne, chcąc odciągnąć wiernych od obchodów kościelnych, zorganizowały w tym dniu liczne wycieczki, zabawy oraz imprezy sportowe[42].

Funkcję wikariusza kapitulnego w Krakowie bp Jop pełnił cztery lata. W grudniu 1956 r. władze państwowe zezwoliły abp. Eugeniuszowi Baziakowi i bp. Stanisławowi Rospondowi wrócić do Krakowa. 3 grudnia bp Jop uroczyście przekazał arcybiskupowi zarząd archidiecezją, a już 17 grudnia odbył ingres do prokatedry opolskiej, obejmując administraturę apostolską w Opolu[43]. Gdy Paweł VI ustanowił w czerwcu 1972 r. diecezję opolską, bp Jop został jej pierwszym ordynariuszem[44]. Zmarł 23 września 1976 r. Żegnały go tłumy wiernych i duchowieństwo, w tym liczna grupa kapłanów archidiecezji krakowskiej z kard. Karolem Wojtyłą na czele.

Jaką pamięć pozostawił po sobie w archidiecezji krakowskiej bp Jop? Ze wspomnień kapłanów wyłania się sylwetka człowieka bardzo pracowitego, rzetelnego, szlachetnego, całkowicie oddanego Kościołowi – wiernym i duchowieństwu[45]. Był przykładnym kancelistą, kuria za jego czasów funkcjonowała wzorowo. Osobiście był bardzo skromny, ubogi – do Krakowa przyjechał z jedną walizką i tak też wyruszył do Opola. Szanował wszystkich, zarówno swych zwolenników, jak i przeciwników. Okazał się bardzo trudnym

---

[38] Zob. P. Wiejaczka, *Internowanie sióstr benedyktynek z opactwa pod wezwaniem świętego Wojciecha w Staniątkach w klasztorze bernardynów w Alwerni* [w:] *„Bić takiego wroga jak kler". Osoby duchowne i zakonne w miejscach odosobnienia za żelazną kurtyną*, red. M. Grądzka-Rejak, J. Marecki, Kraków 2016, s. 151–165.

[39] J. Marecki, *Działania bezpieki*…, s. 236.

[40] Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Kanc. 1953, Biskup Franciszek Jop do duchowieństwa archidiecezji krakowskiej, Kraków, 12 VI 1953 r.

[41] H.J. Sobeczko, *W trosce*…, s. 56–57.

[42] P. Mardyła, *Duszpasterstwo*…, s. 194.

[43] *Ibidem*, s. 133.

[44] J. Marecki, *Działania bezpieki*…, s. 227.

[45] H.J. Sobeczko, *W trosce*…, s. 57.

przeciwnikiem dla bezpieki, która nie była mu w stanie niczego zarzucić[46]. Dzięki roztropności i stanowczości skierował rozwój duszpasterski archidiecezji krakowskiej na właściwe tory. Wielkie uznanie mieli dla niego prymas Wyszyński i jego następca na biskupim stolcu w Krakowie, ks. Karol Wojtyła, którego był współkonsekratorem. W kazaniu na pogrzebie bp. Jopa kard. Wojtyła stwierdził, że Kościół krakowski by się nie ostał, gdyby nie determinacja i odpowiedzialność tego hierarchy.

Słowa kluczowe: bp Franciszek Jop, Kraków, wikariusz kapitulny, represje stalinowskie

Streszczenie

W tekście syntetycznie zaprezentowano czteroletni okres posługi bp. Franciszka Jopa jako wikariusza kapitulnego archidiecezji krakowskiej. Omówiono najważniejsze kierunki jego pracy w szerokim kontekście sytuacji społeczno-politycznej Polski „ludowej". Biskup Jop zasłużył się na polu życia kościelnego i zagwarantował sprawne działanie kurii krakowskiej mimo narzucenia przez władze jako wikariuszy ks. Bonifacego Woźnego i ks. Stanisława Hueta.

Bibliografia

Źródła archiwalne
Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie
Kanc. 1953.
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie
02/1, t. 1.

Źródła drukowane
Wyszyński S., *Pro memoria. Zapiski z lat 1948–1949 i 1952–1953*, Warszawa–Ząbki 2007.
Referat Urzędu do spraw Wyznań. „Ocena działalności kleru w województwie krakowskim", oprac. J. Marecki [w:] *Represje wobec Kościoła w krajach bloku wschodniego. Komuniści przeciw religii po 1944 roku*, red. J. Marecki, Kraków 2011.

Źródła wywołane
Relacja ustna ks. inf. Władysława Gasidły, Kraków, 24 X 2018 r.
Relacja ustna ks. prof. dr. hab. Helmuta Sobeczki, Opole, 13 XI 2009 r.

Opracowania
Bruździński A., *Dilexit Ecclesiam. Działalność biskupa Franciszka Jopa jako wikariusza kapitulnego w archidiecezji krakowskiej (1952–1956)* [w:] *Życie i posługa biskupa Franciszka Jopa (1897–1976). W 40. rocznicę śmierci pasterza diecezji opolskiej*, red. P. Górecki, Opole 2016.

[46] *Idem*, *Biskup trudnych czasów* [w:] *Życie i posługa biskupa Franciszka Jopa…*, s. 33.

Kopiec J., *Listy i odezwy pasterskie biskupa Franciszka Jopa*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego" 1978, t. 6.

Łatka R., Marecki J., *Kościół katolicki w Polsce rządzonej przez komunistów*, Warszawa 2017.

Mardyła P., *Duszpasterska troska Kościoła o wiernych wywodzących się z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży (1945–1989)* [w:] *Duszpasterstwa środowiskowe w latach 1945–1989*, red. C. Kuta, J. Marecki, Kraków 2014.

Mardyła P., *Duszpasterstwo w czasach stalinowskich. Władze komunistyczne wobec działalności duszpasterskiej Kościoła rzymskokatolickiego w archidiecezji krakowskiej w latach 1945–1956*, Kraków 2009.

Marecki J., *„Boga należy bardziej słuchać aniżeli ludzi". Biskup Franciszek Jop*, „Biuletyn IPN" 2008, nr 10.

Marecki J., *Działania bezpieki wobec bp. Franciszka Jopa* [w:] *Aparat represji wobec Kościoła w latach 1944–1956. Terytorium obecnej diecezji sandomierskiej*, red. M. Krzysztofiński, J. Marecki, B. Stanaszek, Kraków 2012.

Marecki J., Kuta C., *Kiedy Kościół był ostoją…* [w:] *Duszpasterstwa środowiskowe w latach 1945–1989*, red. C. Kuta, J. Marecki, Kraków 2014.

Marecki J., Musiał F., *Wprowadzenie* [w:] *Nigdy przeciw Bogu. Komunistyczna bezpieka wobec biskupów polskich*, red. J. Marecki, F. Musiał, Warszawa–Kraków 2007.

Musiał F., *Zaciskanie pętli* [w:] *Komunizm w Polsce. Zdrada, zbrodnia, zakłamanie, zniewolenie*, red. W. Bernacki *et al.*, Kraków 2011.

Musiał F., Lasota M., *Kościół zraniony. Proces księdza Lelity i sprawa kurii krakowskiej*, Kraków 2003.

Rezolucja Związku Literatów Polskich w Krakowie w sprawie procesu krakowskiego, „Życie Literackie" 1953, nr 6.

Słownik polskich teologów katolickich, t. 5, red. L. Grzebień, Warszawa 1983.

Sobeczko H.J., *Biskup trudnych czasów* [w:] *Życie i posługa biskupa Franciszka Jopa (1897–1976). W 40. rocznicę śmierci pasterza diecezji opolskiej*, red. P. Górecki, Opole 2016.

Sobeczko H.J., *W trosce o liturgiczne dziedzictwo. Życie i działalność duszpastersko-liturgiczna biskupa Franciszka Jopa (1897–1976)*, Opole 1986.

Sobeczko H.J., *Życie i działalność biskupa Franciszka Jopa w Opolu (1956–1976)*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego" 1978, t. 6.

Ścieżor T., *Augustiański Prokocim. OO. Augustianie w Prokocimiu w latach 1910–1950*, Kraków 2006.

Wiejaczka P., *Internowanie sióstr benedyktynek z opactwa pod wezwaniem świętego Wojciecha w Staniątkach w klasztorze bernardynów w Alwerni* [w:] *„Bić takiego wroga jak kler". Osoby duchowne i zakonne w miejscach odosobnienia za żelazną kurtyną*, red. M. Grądzka-Rejak, J. Marecki, Kraków 2016.

Wójcik W., *Biskup Franciszek Jop jako wikariusz kapitulny w Krakowie (1952–1956)*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego" 1978, t. 6.

Wójcik W., Sobeczko H.J., *Bibliografia prac biskupa Franciszka Jopa*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego" 1978, t. 6.

Zieliński Z., *Kościół w Polsce 1944–2002*, Radom 2003.

Ks. Józef Marecki (ur. 1957) – prof. zw. dr hab., historyk, archiwista. Wykładowca Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie – wcześniej Papieskiej Akademii Teologicznej (od 1990), pracownik Oddziału IPN w Krakowie (2006–2016), obecnie członek Kolegium IPN. Członek Polskiego Towarzystwa Teologicznego (wiceprezes – 1996–2008), Stowarzyszenia Archiwistów Polskich (wiceprezes – 2004–2008, prezes 2008–2012), Komisji Historycznej PAN oddział w Katowicach (wiceprzewodniczący). Członek Zespołu ds. Nagród w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów (od 2016) i Rady Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki (2016–2018, od 2019). Autor publikacji z zakresu historii najnowszej (ze szczególnym uwzględnieniem dziejów Kościoła katolickiego), archiwistyki i nauk pomocniczych historii oraz krajobrazu kulturowego, redaktor tekstów źródłowych. Autor i współautor ponad 30 monografii, ok. 200 artykułów naukowych i popularnonaukowych. Za działalność naukową, wychowawczo-edukacyjną i patriotyczną uhonorowany wieloma odznaczeniami i wyróżnieniami, w tym Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (2017).

Zbigniew Bereszyński
Badacz niezależny
ORCID: 0000-0001-9761-8701

Franciszek Jop, pierwszy biskup ordynariusz opolski

W 1922 r. Górny Śląsk podzielono między Polskę a Niemcy. Zachodnia część regionu z ośrodkiem w Opolu pozostała w granicach Niemiec jako rejencja opolska. W 1945 r., w wyniku II wojny światowej, ten obszar znalazł się w granicach państwowych Polski. W połowie sierpnia 1945 r. ustanowiono tam tymczasową polską administrację kościelną – Administrację Apostolską Śląska Opolskiego z ośrodkiem w Opolu i ks. infułatem Bolesławem Kominkiem na czele[1].

W latach 1945–1950 dużą część miejscowej ludności rodzimej (około 300 tys. osób), zakwalifikowaną do narodowości niemieckiej, wysiedlono do stref okupacyjnych w Niemczech. Na miejscu z nielicznymi wyjątkami pozostała tylko ludność uznana oficjalnie za polską w wyniku weryfikacji przeprowadzonej w pierwszych latach powojennych. W południowo-wschodniej części regionu, a mianowicie w powiatach głubczyckim i raciborskim, przetrwały również niewielkie skupiska autochtonicznej ludności czesko-morawskiej, tzw. Morawców[2]. W rzeczywistości wielka część rodzimych Ślązaków (trudno ją oszacować) poczuwała się do narodowości niemieckiej lub innego rodzaju związków z niemieckimi kulturą i tradycjami. Wbrew obowiązującym zakazom używała języka niemieckiego. Po-

[1] J. Kopiec, *Dzieje Kościoła katolickiego na Śląsku Opolskim*, Opole 1991, s. 109, 128–130; A. Hanich, *Likwidacja „stanu tymczasowości administracji kościelnej" na Śląsku Opolskim przez władze komunistyczne w 1951 r.*, „Śląsk Opolski" 2003, nr 2, s. 24; *idem*, *Czas przełomu. Kościół katolicki na Śląsku Opolskim w latach 1945–1946*, Opole 2008, s. 215–216, 220–224; *idem*, *Dekanaty i parafie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego w latach 1945–1946*, Opole 2009, s. 21; Z. Zieliński, S. Bober, *Kościół w Polsce 1944–2007*, Poznań 2009, s. 39, 42–43; R. Żurek, *Kościół rzymskokatolicki w Polsce wobec Ziem Zachodnich i Północnych 1945–1948*, Szczecin–Warszawa–Wrocław 2015, s. 358, 361.

[2] *Emigracja z województwa opolskiego do RFN. Skutki społeczno-polityczne i ekonomiczne*, red. J. Korbel, Opole 1988, s. 5; R. Rauziński, *Demograficzne aspekty emigracji ludności ze Śląska Opolskiego do Republiki Federalnej Niemiec w latach 1976–1985*, [Opole], b.d., s. 17; Archiwum Państwowe w Opolu (dalej APO), Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (dalej PWRN) w Opolu, 5119, Ankieta w sprawie ludności rodzimej, [1959 r.], s. 5; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu (dalej AIPN Wr), 09/584, G. Podgórski, *Motywacje wyjazdów na stałe do Republiki Federalnej Niemiec i powrotów do Polski na przykładzie województwa opolskiego*, praca magisterska przygotowana w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Wrocławskiego pod kierunkiem prof. dr. hab. B. Pasierba, Opole 1980, s. 24. Por. Z. Bereszyński, *Śląsk Opolski 1945–1950. Starzy i nowi mieszkańcy regionu, ich postawy i relacje wzajemne w świetle materiałów aparatu bezpieczeństwa, dokumentacji lokalnych organów administracji państwowej oraz akt partyjnych PZPR* [w:] *Na swoim? U siebie? Wśród swoich? Pierwsze lata na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, red. K. Bock-Matuszyk, W. Kucharski, P. Zubowski, Wrocław 2018, s. 121–125.

wszechnym zjawiskiem wśród Ślązaków (w dużej części również tych o polskiej orientacji narodowej) był daleko posunięty dystans wobec powojennej rzeczywistości politycznej. W dużym stopniu przyczyniły się do tego brutalne czy wręcz bestialskie postępowanie wojsk sowieckich na Śląsku w 1945 r., masowe deportacje miejscowej ludności do pracy niewolniczej w Związku Sowieckim, powojenna aktywność szabrowników na tzw. Ziemiach Odzyskanych i polityka władz państwowych, ze szczególnym uwzględnieniem walki z opozycją i Kościołem oraz forsowanej odgórnie kolektywizacji rolnictwa. Negatywny stosunek do działalności komunistów nierzadko skutkował oddalaniem się od polskości jako takiej.

Miejsce wysiedlonej ludności rodzimej zajęła polska ludność napływowa, pochodząca w głównej mierze z dawnych Kresów Wschodnich, ale także z Żywiecczyzny, Zagłębia oraz – w znacznie mniejszym stopniu – z innych części przedwojennej Rzeczypospolitej. Specyficzną grupę stanowili repatrianci z Francji i Belgii, reprezentujący przedwojenną emigrację zarobkową. Na Śląsku Opolskim osiedliła się też pewna liczba repatriantów z Rumunii, a także przedstawicieli mniejszości narodowych i etnicznych – Żydów, Ukraińców, Ormian, którzy przybyli przede wszystkim z Kresów[3].

Około 1950 r. ludność Śląska Opolskiego w przybliżeniu w połowie składała się z ludności rodzimej i napływowej. Poszczególne grupy różniły się między sobą pod względem kulturowym (co przejawiało się w sferze tradycji i obyczajów) i religijnym[4].

Przez wiele lat po wojnie wśród mieszkańców regionu, zarówno rodzimych, jak i napływowych, bardzo silne było poczucie tymczasowości. Wielu Ślązaków miało nadzieję, że obszar ten prędzej czy później stanie się częścią Niemiec, a liczni Polacy przesiedleni z terenów zabużańskich marzyli o powrocie w rodzinne strony[5]. Poczucie to nieobce było też przybyszom z centralnej części przedwojennej Rzeczypospolitej[6]. Atmosferę tę podsy-

---

[3] J. Mikołajec, *Pasterz. Działalność biskupa Franciszka Jopa w diecezji opolskiej (1956–1976). Studium historyczno-pastoralne*, Opole 1992, s. 13–16; E. Dworzak, M. Goc, *Pochodzenie terytorialne ludności wiejskiej osiedlonej na Opolszczyźnie w pierwszych latach po II wojnie światowej*, „Śląsk Opolski" 2000, nr 3, s. 23; E. Dworzak, *Pochodzenie terytorialne ludności osiedlonej w Opolu w latach 1945–1950 w świetle dokumentów zachowanych w Archiwum Państwowym w Opolu*, „Opolski Rocznik Muzealny" 2004, s. 29; A. Hanich, *Czas przełomu…*, s. 133–143; *idem*, *Powojenna „repatriacja" Polaków z Kresów Wschodnich na Śląsk Opolski* [w:] *Przesiedleńcy z dawnych Kresów Rzeczypospolitej w strukturze demograficznej i społecznej Śląska Opolskiego w sześćdziesięcioleciu 1945–2005*, red. R. Rauziński, T. Sołdra-Gwiżdż, Opole 2011, s. 21; R. Rauziński, K. Szczygielski, *Przesiedleńcy z dawnych Kresów Rzeczypospolitej w strukturze demograficznej i społecznej Śląska Opolskiego w sześćdziesięcioleciu 1945–2005* [w:] *Przesiedleńcy z dawnych Kresów Rzeczypospolitej…*, s. 42–43, 45–51; S. Senft, *Gospodarcze i społeczne skutki polityki uprzemysłowienia Śląska Opolskiego 1950–1955*, Opole 1995, s. 39–41; Z. Bereszyński, *Śląsk Opolski 1945–1950…*, s. 125–138.

[4] J. Mikołajec, *Pasterz…*, s. 17–21.

[5] W styczniu 1948 r. kierownictwo Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Głubczycach informowało, że ludność napływowa, ze szczególnym uwzględnieniem tej z terenów zabużańskich, celowo zaniedbuje objęte przez siebie gospodarstwa, które „dopuszcza do ruiny i nieładu". Ludzie ci mieli często mówić, że „wcześniej czy później pojadą z powrotem na swoje ziemie, skąd przybyli" (AIPN Wr, 07/61, Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego (dalej PUBP) w Głubczycach, Meldunek sytuacyjny PUBP w Głubczycach dla naczelnika Wydziału I Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach za czas od 17 do 26 I 1948 r., k. 92).

[6] W sprawozdaniu miesięcznym PUBP w Prudniku za czerwiec 1950 r. o osadnikach z Polski centralnej napisano: „element ten po to przybył i osiedlił się na ziemiach zachodnich, aby dorobić się majątków, a następnie

cała polityka władz komunistycznych, które pod koniec lat czterdziestych wszczęły walkę z Kościołem i przystąpiły do kolektywizacji rolnictwa.

Śląsk Opolski cechował się zatem wyjątkowo złożoną strukturą demograficzno-kulturową. Dotyczyło to również miejscowego duchowieństwa katolickiego, składającego się z przedstawicieli zarówno ludności miejscowej, jak i napływowej, pochodzących zwłaszcza z przedwojennej archidiecezji lwowskiej. Rodziły się antagonizmy, także wśród księży[7].

Władze komunistyczne próbowały wykorzystywać tę sytuację przeciwko Kościołowi. Pod pretekstem walki z niemczyzną i umacniania polskości na tzw. Ziemiach Odzyskanych starano się osłabić wewnętrznie struktury kościelne przez odwołanie się do wzajemnych uprzedzeń między poszczególnymi grupami ludności, a także różnic dzielących miejscowe duchowieństwo.

Przykładem są działania podjęte w styczniu 1951 r. pod pretekstem likwidacji powojennego stanu tymczasowości polskich struktur kościelnych na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Siłą usunięto wtedy administratorów apostolskich ustanowionych na tych terenach w 1945 r., wśród nich urzędującego w Opolu ks. infułata Bolesława Kominka, rodowitego Górnoślązaka. Jego miejsce zajął ordynariusz wybrany pod presją komunistów przez diecezjalną radę konsultorów – ks. Emil Kobierzycki, kapłan pochodzący z przedwojennej archidiecezji lwowskiej[8].

W połowie 1954 r. władze państwowe postanowiły wysiedlić z województwa opolskiego do innych części kraju 21 księży proboszczów z rdzennych rodzin śląskich. Zamiar ten zrealizowano w lipcu tego roku wobec piętnastu lub szesnastu kapłanów (według różnych źródeł). Kuria opolska podjęła w tej sprawie współpracę z komunistami, wręczając wspomnianym duchownym dekrety usuwające ich z parafii. Księżom tym zarzucano postawę proniemiecką i podtrzymywanie tego typu postaw wśród miejscowej ludności. W ramach tej akcji usunięto również wszystkich oo. dominikanów z parafii w Prudniku, choć większość z nich pochodziła z Kresów Wschodnich[9].

W ramach represji wobec Kościoła w początkach sierpnia tego roku, w trakcie akcji „X-2", około półtora tysiąca zakonnic usunięto z kilkuset klasztorów i placówek zakonnych na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Z samego tylko województwa opolskiego wysiedlono ponad siedemset sióstr i przeniesiono je do obozów pracy w Wielkopolsce i na Pomorzu bądź do domów generalnych lub prowincjonalnych. W związku z tym zlikwidowano około 180 żeńskich domów zakonnych. Wspomnianym siostrom zarzucano prowadzenie „wrogiej, rewizjonistycznej

---

wywieźć do poprzednich miejsc zamieszkania" (AIPN Wr, 07/358, t. 4, PUBP w Prudniku, Sprawozdanie miesięczne PUBP w Prudniku dla szefa WUBP w Katowicach za okres od 1 do 30 VI 1950 r., 3 VII 1950 r., k. 98).

7 J. Mikołajec, *Pasterz*…, s. 19–20.

8 A. Hanich, *Likwidacja*…, s. 26–27.

9 *Ibidem*, s. 28; A. Sitek, *Wśród łez i doświadczeń (Dz. 20, 19). Administracja Apostolska Śląska w latach 1945–1956*, Opole 2000, s. 29–37; J. Kopiec, *Wysiedlenie duchowieństwa katolickiego z Opolszczyzny w 1954 roku* [w:] *Represje wobec Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie. 1945–1989*, red. S.A. Bogaczewicz, S. Krzyżanowska, Wrocław 2004, s. 90–96; A. Hanich, A. Sitek, *Wysiedlenie śląskich księży i sióstr zakonnych ze Śląska Opolskiego w 1954 r.* [w:] *Stalinizm i rok 1956 na Górnym Śląsku*, red. A. Dziurok, B. Linek, K. Tarka, Katowice–Opole–Kraków 2007, s. 155–170.

działalności wyrażającej się w utrzymywaniu łączności korespondencyjnej z Niemcami Zachodnimi, pisanej w języku niemieckim, w której niejednokrotnie w sposób oszczerczy przedstawiały stosunki gospodarcze i polityczne panujące w Polsce". Zakonnice miały być „również inspirator[k]ami wrogiej, rewizjonistycznej – odwetowej propagandy". W rzeczywistości wśród 704 sióstr usuniętych z województwa opolskiego 97 było pochodzenia napływowego[10].

Trwająca od 1951 r. nienormalna sytuacja w Kościele na Śląsku Opolskim zmieniła się dopiero w grudniu 1956 r., co wiązało się z przybyciem bp. Franciszka Jopa, dotychczasowego wikariusza kapitulnego archidiecezji krakowskiej[11].

Organizator i włodarz diecezji opolskiej

W kwietniu 1951 r. prymas Stefan Wyszyński – licząc na poprawę stosunków państwa z Kościołem – uzyskał zgodę Stolicy Apostolskiej na ustanowienie terytorialnych rządców kościelnych w randze biskupów tytularnych na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Na tej podstawie 26 kwietnia 1951 r. bp Franciszek Jop, ówczesny biskup pomocniczy diecezji sandomierskiej, został mianowany biskupem tytularnym w Opolu. Nominacji tej nie podano do wiadomości publicznej z uwagi na sprzeciw władz komunistycznych[12]. Umożliwił to dopiero przełom polityczny zaistniały w Polsce w październiku 1956 r.

16 grudnia 1956 r. bp Jop objął oficjalnie rządy kanoniczne w Opolu. Odbył się wówczas jego uroczysty ingres do miejscowej prokatedry Świętego Krzyża. W sensie formalnoprawnym bp Jop zaczął sprawować urząd jako specjalny delegat prymasa Polski – „biskup w Opolu" – i sytuacja ta utrzymała się przez pierwszych jedenaście lat jego posługi pasterskiej w tym ośrodku[13].

---

[10] AIPN Wr, 01265/285, Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego (dalej WUBP) w Opolu, Sprawozdanie miesięczne szefa WUBP w Opolu dla ministra bezpieczeństwa publicznego, gen. dyw. Stanisława Radkiewicza, za sierpień 1954 r., 8 IX 1954 r., k. 104; J. Mikołajec, *Pasterz*…, s. 56–57; B. Noszczak, *Przesiedlenie żeńskich zgromadzeń zakonnych z województw katowickiego, opolskiego i wrocławskiego (sierpień 1954 r.)*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2006, nr 1, s. 309–336; J. Kopiec, *Wysiedlenie*…, s. 90–96; A. Hanich, *Likwidacja*…, s. 28; A. Hanich, A. Sitek, *Wysiedlenie*…, s. 185–196.

[11] Por. J. Kuś, *Biskup Franciszek Jop jako wikariusz kapitulny w Krakowie (1952–1956)*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego" 1978, t. 6, s. 35–44.

[12] A. Hanich, *Likwidacja*…, s. 28; A. Szymański, *Ks. bp dr Franciszek Jop – prawodawca i organizator diecezji opolskiej*, Opole 2007, s. 40, 42; J. Mikołajec, *Pasterz*…, s. 29; G. Orłowski, *Franciszek Jop (1897–1976) – biskup trzech diecezji*, „Śląsk Opolski" 2003, nr 2, s. 40.

[13] A. Szymański, *Ks. bp dr Franciszek Jop*…, s. 42–43; A. Hanich, *Likwidacja*…, s. 28; G. Orłowski, *Franciszek Jop*…, s. 40. Oprócz wymienionych publikacji ks. prof. Józefa Mikołajca i prof. Andrzeja Szymańskiego opolskiemu okresowi życia i działalności bp. Jopa w całości jest poświęcony artykuł ks. prof. Helmuta Sobeczki, *Życie i działalność biskupa Franciszka Jopa w Opolu (1956–1976)*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego" 1978, t. 6, s. 45–88. Na uwagę zasługują również teksty poświęcone wybranym aspektom aktywności bp. Jopa: J. Kopiec, *Listy i odezwy pasterskie biskupa Franciszka Jopa*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego" 1978, t. 6, s. 89–94; *idem*, *Wartość historyczna rejestru Mszy świętych odprawionych przez biskupa Franciszka Jopa (1897–1976)* [w:] *Diligis Me? Pasce. Księga jubileuszowa dedykowana biskupowi sandomierskiemu Wacławowi Józefowi Świerzawskiemu na pięćdziesięciolecie święceń kapłańskich 1949–1999*, red. S. Czerwik, M. Mierzwa, R. Majkowska, t. 2, Sandomierz 2000, s. 334–345; W. Wójcik, H.J. Sobeczko, *Bibliografia prac biskupa Franciszka Jopa*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego" 1978, t. 6,

Biskup Jop zajął się w szczególności naprawianiem szkód wyrządzonych Kościołowi na Śląsku Opolskim przez komunistów w poprzednich sześciu latach. Jedną z pierwszych decyzji uchylił niesławne dekrety z 1954 r. w sprawie usunięcia proboszczów negatywnie postrzeganych przez władze. Kapłani ci odzyskali dawne stanowiska[14]. Hierarcha podejmował również usilne starania, by przywrócić żeńskim zgromadzeniom zakonnym nieruchomości odebrane im przez państwo w 1954 r. W tym przypadku natrafił jednak na niemożliwy do przezwyciężenia opór ze strony rządzących[15].

Biskupowi Jopowi nie udało się również odzyskać Drukarni Diecezjalnej Świętego Krzyża w Opolu, przejętej przez władze w 1954 r. na potrzeby nowo utworzonych Opolskich Zakładów Graficznych[16]. Mimo tych trudności wznowiono działalność opolskiego Wydawnictwa Świętego Krzyża, zajmującego się w szczególności drukiem modlitewników i podręczników katechetycznych. W zatwierdzonym przez bp. Jopa statucie oficyny zapisano, że nie jest ona nastawiona na zyski ekonomiczne, ale ma służyć ogółowi wiernych i dlatego jej publikacje powinny być możliwie najtańsze. W styczniu 1957 r., po ośmioletniej przerwie, znów zaczęto wydawać oficjalny organ prasowy kurii opolskiej[17].

Wkrótce po przybyciu do Opola bp Jop włączył się w realizację programu Wielkiej Nowenny, mającego przygotować naród do jubileuszu tysiąclecia chrześcijaństwa w Polsce. W 1957 r. zobowiązał miejscowe duchowieństwo do konsekwentnej jego realizacji, czego pierwszym aktem miało być ponowienie Ślubów Jasnogórskich na poziomie parafii 5 maja 1957 r.[18] Później niemal co roku w oficjalnych wystąpieniach zachęcał kapłanów i wiernych do realizacji tego programu. Przykładem jest jego list pasterski z 3 maja 1960 r., odczytany z ambon wszystkich kościołów w niedzielę 8 maja, otwierający na Śląsku Opolskim czwarty rok Wielkiej Nowenny, któremu przyświecało hasło: „Przyrzekamy wierność małżeńską". W wydanym jednocześnie (także z datą 3 maja) zarządzeniu bp Jop polecał „odnowienie ślubowań jasnogórskich w[edłu]g wskazań komisji maryjnej Episkopatu i przyjętego już w ubiegłych latach wzoru. […] przeprowadzenie tych ślubowań oraz rozwijanie pracy duszpasterskiej w ramach udzielanych wskazówek". 16 maja jego

---

s. 95–106. Przebadany przez bp. Jana Kopca rejestr mszy św. odprawionych przez bp. Jopa, obejmujący 20 624 pozycje, zawiera m.in. zapis dotyczący mszy z 15 XII 1956 r. w Opolu, w czasie której hierarcha prosił o błogosławieństwo dla jego pracy w tym mieście.

14 A. Hanich, A. Sitek, *Wysiedlenie*…, s. 183–184.

15 J. Mikołajec, *Pasterz*…, s. 59–60. Przeciwny rewindykacjom był w szczególności Wydział do spraw Wyznań Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu.

16 APO, Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Opolu, 50/IV/4, Sprawozdanie z działalności Przedsiębiorstwa Opolskich Zakładów Graficznych w Opolu za czas od 1 I do 30 VI 1951 r., b.p. W zakładach tych drukowano w szczególności „Trybunę Opolską", wydawany od stycznia 1952 r. miejscowy dziennik wojewódzki PZPR.

17 J. Mikołajec, *Pasterz*…, s. 96–97; A. Szymański, *Ks. bp dr Franciszek Jop*…, s. 44. Periodyk ten ukazywał się w latach 1945–1950 jako „Wiadomości Urzędowe Administracji Śląska Opolskiego". W 1957 r. zaczął wychodzić jako „Wiadomości Urzędowe Kurii Biskupiej Śląska Opolskiego". W 1973 r. tytuł zmieniono na „Wiadomości Urzędowe Diecezji Opolskiej".

18 APO, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej KW PZPR) w Opolu, 2527, Informacja o działalności politycznej kurii i kleru rzymskokatolickiego na terenie woj. opolskiego, styczeń 1961 r., s. 1.

decyzję kuria opolska rozesłała do wszystkich podległych parafii „pouczenia pasterskie o sakramencie małżeństwa”[19].

W listopadzie 1965 r. bp Jop jako „biskup w Opolu” (łac. *Episcopus in Opole*) złożył podpis pod milenijnym orędziem biskupów polskich do biskupów niemieckich[20].

Wola bp. Jopa miała decydujące znaczenie dla przebiegu oraz ideowego przesłania regionalnych obchodów milenijnych w 1966 r. Część miejscowego duchowieństwa opowiadała się za tym, aby zorganizować je na Górze Świętej Anny, gdzie znajduje się szczególnie istotne dla rodzimej ludności – najważniejsze na Śląsku Opolskim – sanktuarium pod opieką oo. franciszkanów. Ostatecznie jednak stało się tak, jak chciał bp Jop, a mianowicie uroczystości odbyły się kolejno w dwóch miejscach: 13 i 14 sierpnia 1966 r. w Opolu oraz 14 sierpnia w Kamieniu Śląskim, miejscu narodzin św. Jacka Odrowąża, bł. Bronisławy i bł. Czesława. Daremnie próbowano odwieść go od pomysłu, by obchody zorganizować w Kamieniu Śląskim, gdzie kościół był zbyt mały, a zamek z domniemanym miejscem narodzin św. Jacka zajęty przez wojsko[21]. Równolegle z regionalnymi uroczystościami milenijnymi odbył się trzydniowy odpust na Górze Świętej Anny, zakończony 14 sierpnia[22].

Biskup Jop aktywnie uczestniczył w pracach związanych z trwającym od października 1962 do grudnia 1965 r. Soborem Watykańskim II. Brał udział we wszystkich czterech jego sesjach. W tym okresie łącznie przez 390 dni przebywał za granicą. 16 października 1962 r. wybrano go do soborowej Komisji Liturgicznej. W latach 1963–1964 był członkiem podkomisji Episkopatu Polski dla schematu „O ekumenizmie”. Dwukrotnie wystąpił w auli soborowej. W październiku 1962 r. w dyskusji nad schematem „O liturgii” poparł utrzymanie łaciny. W listopadzie następnego roku w debacie nad schematem „O biskupach” opowiedział się za zmianą granic diecezji. W październiku 1965 r. złożył w auli soborowej pisemne uwagi do schematu „O kapłanach”. W trakcie IV sesji (od 14 września do 8 grudnia 1965 r.) wraz z biskupem ordynariuszem częstochowskim Stefanem Barełą i biskupem pomocniczym diecezji kieleckiej Janem Jaroszewiczem opracował list pasterski Episkopatu Polski do duchowieństwa i wiernych na temat soboru[23].

---

[19] *Ibidem*, s. 3–4.

[20] Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej AIPN), 01178/550, Notatka dot. udziału bp. Franciszka Jopa, ordynariusza diecezji opolskiej, w Soborze Watykańskim II, sierpień 1966 r., k. 596.

[21] Relacja ustna ks. Alojzego Sitka, 15 V 2008 r.; H.J. Sobeczko, *W trosce o diecezję i piękno liturgii* [w:] *Biskup Franciszek Jop (1897–1976). Wspomnienia w 40. rocznicę śmierci*, red. H.J. Sobeczko, Opole 2016, s. 77–78. Por. *Uroczystości milenijne 1966 roku. Sprawozdania urzędów spraw wewnętrznych*, red. W. Chudzik, I. Kielmel, I. Marczak, Warszawa 1996, s. 112; J. Kopiec, *Dzieje*…, s. 147; S.A. Bogaczewicz, K. Stróżyna, *Dolny Śląsk i Opolszczyzna* [w:] *Milenium czy Tysiąclecie*, red. B. Noszczak, [Warszawa 2006], s. 115–117; Z. Bereszyński, *Władze komunistyczne i Kościół w województwie opolskim w okresie obchodów milenijnych (1956–1966/1967)* [w:] *Pół wieku Milenium. Religijne, polityczne i społeczne aspekty obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski (1956–1966/1967). Studia i materiały*, red. B. Noszczak, Warszawa 2017, s. 633–634.

[22] *Uroczystości milenijne*…, s. 112; Z. Bereszyński, *Władze komunistyczne i Kościół*…, s. 634.

[23] AIPN, 01178/550, Notatka dot. udziału bp. Franciszka Jopa, ordynariusza diecezji opolskiej, w Soborze Watykańskim II, sierpień 1966 r., k. 595–596. Por. H.J. Sobeczko, *W trosce o liturgiczne dziedzictwo. Życie i działalność duszpastersko-liturgiczna biskupa Franciszka Jopa (1897–1976)*, Opole 1986, s. 105–145; A. Szymański, *Ks. bp dr Franciszek Jop*…, s. 44; A. Sitek, *Pobożny i pracowity* [w:] *Biskup Franciszek Jop (1897–1976). Wspomnienia*…, s. 61–62; H.J. Sobeczko, *W trosce o diecezję i piękno liturgii*…, s. 80–82.

Z okazji zakończenia Soboru Watykańskiego II został ogłoszony jubileusz nadzwyczajny w całym Kościele. Miał on upamiętnić dzieło soboru i przygotować wiernych do wprowadzenia w życie jego postanowień. Biskup Jop poświęcił tej tematyce list pasterski, zawierający również szczegółowe wskazania dla kapłanów. Zobowiązał wszystkich proboszczów do wygłoszenia na temat dokumentów soborowych przynajmniej trzech nauk, których wysłuchanie było warunkiem uzyskania odpustu jubileuszowego[24].

Hierarcha czynnie angażował się we wdrażanie reform zapoczątkowanych na soborze, zajmując się w szczególności problematyką liturgiczną. 3 stycznia 1966 r. został członkiem utworzonej przez Pawła VI Rady dla Zastosowania Konstytucji o Liturgii[25]. Postępował jednak w tych sprawach z wielką ostrożnością. Negatywnie odnosił się do występujących w krajach Europy Zachodniej dalej idących koncepcji reformatorskich, wyrażających się m.in. w postulacie zniesienia celibatu[26].

Do najważniejszych wydarzeń w życiu Kościoła należał Rok Wiary, ogłoszony przez Pawła VI dla upamiętnienia 1900 rocznicy męczeńskiej śmierci św. Piotra i św. Pawła, a obchodzony od 29 czerwca 1967 do 29 czerwca 1968 r. Z tej okazji bp Jop wydał dwa listy pasterskie i dwa zarządzenia, a także zorganizował dwie konferencje rejonowe dla duchowieństwa[27].

Hierarcha był bardzo aktywnym członkiem Komisji Głównej Episkopatu, a także poświęcał wiele czasu i sił na pracę w jego Komisji Liturgicznej, której przewodniczył od początku lat sześćdziesiątych. Organizował w Opolu jej posiedzenia, prowadził konsultacje z członkami komisji itp.[28] W 1965 r. wraz z arcybiskupem metropolitą poznańskim Antonim Baraniakiem został wyznaczony do utrzymywania kontaktów między episkopatami Polski i Włoch[29].

W 1967 r. pozycja polskiej administracji kościelnej na Opolszczyźnie uległa wzmocnieniu dzięki decyzji Pawła VI, który – w wyniku usilnych starań prymasa Wyszyńskiego i Episkopatu – mianował bp. Jopa administratorem apostolskim *ad nutum Sanctae Sedis*, czyli z mocy papieskiej (a nie, jak wcześniej, na podstawie nominacji ze strony prymasa), z potwierdzeniem jego dotychczasowych uprawnień jako biskupa rezydencjalnego. W czerwcu 1972 r. na tzw. Ziemiach Odzyskanych wreszcie ustanowiono stałe biskupstwa polskie zamiast funkcjonującej dotąd tymczasowej administracji apostolskiej. Na mocy bulli Pawła VI *Episcoporum Poloniae coetus* z 28 czerwca 1972 r. erygowano diecezję opolską, przyporządkowaną metropolii wrocławskiej (wraz z archidiecezją wrocławską i diecezją gorzowską). Pierwszym ordynariuszem pełnoprawnej, kanonicznie ustanowionej diecezji opolskiej został bp Jop. W niedzielę 16 lipca 1972 r. zgodnie z prawem kanonicznym

---

[24] J. Mikołajec, *Pasterz*…, s. 106–107.

[25] AIPN, 01178/550, Notatka dot. udziału bp. Franciszka Jopa, ordynariusza diecezji opolskiej, w Soborze Watykańskim II, sierpień 1966 r., k. 596; H.J. Sobeczko, *W trosce o diecezję i piękno liturgii*…, s. 82–84.

[26] AIPN, 01178/550, Charakterystyka bp. Franciszka Jopa za rok 1969, 15 I 1970 r., k. 564; *ibidem*, Charakterystyka bp. ordynariusza Franciszka Jopa za 1972 r., 15 I 1973 r., k. 582.

[27] J. Mikołajec, *Pasterz*…, s. 109.

[28] AIPN, 01178/550, Charakterystyka bp. Franciszka Jopa za rok 1970, 15 I 1971 r., k. 575; *ibidem*, Charakterystyka bp. ordynariusza Franciszka Jopa za 1972 r., 15 I 1973 r., k. 584.

[29] *Ibidem*, Notatka dot. udziału bp. Franciszka Jopa, ordynariusza diecezji opolskiej, w Soborze Watykańskim II, sierpień 1966 r., k. 596.

odbył on ingres do kościoła Świętego Krzyża w Opolu, podniesionego wówczas przez papieża do rangi katedry[30].

Ostatnim wielkim przedsięwzięciem duszpasterskim z udziałem bp. Jopa były obchody Roku Świętego 1975, ogłoszonego przez Pawła VI. W Polsce zaczęły się one już 1 stycznia 1974 r. Przedsięwzięcie to zbiegło się w czasie z dziesiątą rocznicą zakończenia Soboru Watykańskiego II i miało służyć kontynuacji zainicjowanego na tym soborze dzieła odnowy religijno-moralnej. Dekretem z 22 grudnia 1973 r. bp Jop powołał do życia Diecezjalny Komitet Roku Świętego, a także wyznaczył 26 sanktuariów diecezjalnych, w których wierni mogli zyskać odpusty Roku Świętego. Wydał również trzy listy pasterskie i dwie odezwy dotyczące tej tematyki. W dokumentach tych wyjaśniał cel i znaczenie Roku Świętego, ze szczególnym uwzględnieniem przyświecającej mu dewizy „Odnowa człowieka i pojednanie z Bogiem i ludźmi". Polecał, aby zagadnienia te podejmować w kazaniach i podczas pielgrzymek[31].

Obiektem szczególnej troski bp. Jopa była działalność Wyższego Seminarium Duchownego Śląska Opolskiego w Nysie. Interesował się on zwłaszcza doborem alumnów oraz ich formacją duchową[32].

Źródłem wielkich problemów w pracy duszpasterskiej hierarchy była nagminna wśród Ślązaków legalna i nielegalna emigracja do RFN. Zjawisko to dotyczyło również duchowieństwa. Pod koniec 1974 r. w liście do prymasa Wyszyńskiego bp Jop żalił się, że za jego czasów wyjechało do Niemiec zachodnich ponad 160 kapłanów, w tym 10 w kończącym się właśnie roku. W rezultacie diecezja opolska została „zupełnie ogołocona z księży". Brakowało ich do pracy w kurii, ponieważ trzeba było obsadzać nimi parafie. Z powodu braków kadrowych prawie wszyscy profesorowie diecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Nysie byli jednocześnie proboszczami, co biskup uważał za „bardzo niepożądaną i niewskazaną" konieczność. Z uwagi na tę trudną sytuację musiał wówczas złożyć rezygnację z pełnionej od trzynastu lat funkcji przewodniczącego Komisji Liturgicznej Episkopatu (uznał, że nie mógłby jej dłużej sprawować bez szkody dla swojej diecezji)[33].

W całym okresie posługiwania bp. Jopa na Śląsku Opolskim diecezję opuściło 188 księży, w tym 77 bez jego zgody. Wyemigrował praktycznie co czwarty kapłan – przeważnie do RFN, ale w niektórych przypadkach do Stanów Zjednoczonych. W efekcie liczba duchownych w diecezji utrzymywała się na stałym poziomie, choć ogromnie wzrosły potrzeby duszpasterskie. W tym samym czasie bowiem liczba wiernych zwiększyła się o mniej więcej 300 tys. i konieczne było tworzenie nowych placówek duszpasterskich[34].

Biskup Jop zgadzał się zasadniczo na emigrację w przypadku kapłanów starszych, wyświęconych jeszcze przed zakończeniem II wojny światowej, aczkolwiek również ich każdorazowo prosił, by zostali. Był natomiast stanowczo przeciwny wyjazdom księży młodszych, któ-

---

30 J. Kopiec, *Dzieje*…, s. 114–115.

31 J. Mikołajec, *Pasterz*…, s. 110–111.

32 AIPN, 01178/550, Charakterystyka bp. Franciszka Jopa za rok 1970, 15 I 1971 r., k. 574.

33 AIPN, 0639/81, Informacja Wydziału IV SB Komendy Wojewódzkiej MO w Opolu dla naczelnika Wydziału I Departamentu IV MSW dot. rezygnacji bp. Jopa ze stanowiska przewodniczącego Komisji Liturgicznej Episkopatu, 7 XII 1974 r., k. 140.

34 J. Mikołajec, *Pasterz*…, s. 49–52; A. Szymański, *Ks. bp dr Franciszek Jop*…, s. 65–66.

rzy święcenia otrzymali już po wojnie – tym bardzo rzadko udzielał zezwolenia. 20 kwietnia 1961 r. wydał dekret skutkujący suspensą w stosunku do duchownych opuszczających kraj na stałe lub czasowo bez zezwolenia władz kościelnych. Obejmowała ona również księży, którzy wprawdzie mieli zgodę biskupa, ale nie wrócili do swoich placówek w wyznaczonym terminie. Początkowo biskupi niemieccy uchylali suspensę, zatrudniając emigrantów w swoich diecezjach. Zawarte w późniejszym czasie porozumienie między episkopatami Polski i zachodnich Niemiec położyło kres tym praktykom – odtąd suspensę mógł uchylić wyłącznie biskup, który ją nałożył, lub watykańska Kongregacja ds. Duchowieństwa. Mimo to emigracja duchowieństwa nie ustała. Według prymasa Wyszyńskiego był to najcięższy krzyż, jaki wypadło dźwigać bp. Jopowi na Śląsku Opolskim[35]. Faktycznie – jak wspominał ks. Piotr Kołoczek, czuwający przy bp. Jopie w ostatnich chwilach jego życia – bolał on nad tą sprawą jeszcze na łożu śmierci[36].

Niektórzy emigranci po pewnym czasie decydowali się wrócić do Polski, co bp Jop przyjmował z wielką życzliwością – zachęcał ich do tego i podejmował u władz państwowych niezbędne starania, by im to umożliwić[37].

Hierarcha niechętnie zgadzał się na wyjazdy za granicę, nawet czasowe, także z innego powodu. Wiedział mianowicie, że SB niekiedy wykorzystuje je do werbunku wśród duchownych[38].

Stałym źródłem zmartwień były też problemy z uzyskaniem zezwoleń na inwestycje budowlane. Władze komunistyczne udzielały ich z wielką niechęcią. Mimo to za czasów bp. Jopa udało się wznieść na Śląsku Opolskim szesnaście kościołów, a w chwili jego śmierci kolejnych pięć powstawało. Pozyskano również cztery świątynie po protestantach[39].

Biskup przywiązywał ogromną wagę do wewnętrznej dyscypliny w szeregach duchowieństwa i przestrzegania ustalonego porządku hierarchicznego. W zarządzaniu diecezją konsekwentnie stosował zasadę jednoosobowego kierownictwa. Decyzje podejmował sam – nikt z kurialistów nie ważyłby się załatwić jakiejkolwiek istotniejszej sprawy bez jego wiedzy i zgody, chociaż często zasięgał opinii swoich biskupów pomocniczych, właściwych kompetencyjnie kurialistów oraz referentów duszpasterskich i przeważnie akceptował ich inicjatywy[40].

Zachowywał absolutną lojalność w stosunku do prymasa Wyszyńskiego i całego Episkopatu. W materiałach opolskiej SB napisano: „nawet jeśliby pewne przedsięwzięcia kardynała [Wyszyńskiego] nie były zgodne z jego opiniami, nie ośmieliłby się […] [ich] krytykować czy opieszale realizować”[41].

---

[35] J. Mikołajec, *Pasterz*…, s. 49–52; A. Szymański, *Ks. bp dr Franciszek Jop*…, s. 66–67.

[36] Por. P. Kołoczek, *Biskup wielkiej dobroci* [w:] *Biskup Franciszek Jop (1897–1976). Wspomnienia*…, s. 70.

[37] J. Mikołajec, *Pasterz*…, s. 51; A. Szymański, *Ks. bp dr Franciszek Jop*…, s. 67.

[38] A. Sitek, *Pobożny i pracowity*…, s. 57.

[39] J. Mikołajec, *Pasterz*…, s. 101.

[40] AIPN, 01178/550, Charakterystyka bp. Franciszka Jopa za rok 1969, 15 I 1970 r., k. 565–566.

[41] *Ibidem*, k. 567. W późniejszym o rok dokumencie tego rodzaju napisano: „Nie stwierdzono, by w swoim otoczeniu, nawet do biskupów sufraganów, wyrażał krytyczne uwagi pod adresem osoby [kard.] Wyszyńskiego i jego polityki. Na podstawie odnotowanych wypowiedzi można przyjąć, że nawet gdyby na jakimś punkcie nie zgadzał się z prymasem, tego nie wyrazi w swym gronie, gdyż uważa jednomyślność Episkopatu

Stosunki między bp. Jopem i jego biskupami pomocniczymi układały się bezkonfliktowo. Bardzo wyczulona na ewentualne niesnaski i nieporozumienia w tym środowisku SB nie była w stanie stwierdzić, „by istniały między nimi różnice w koncepcjach i poglądach na zarządzanie diecezją"[42].

Hierarcha cechował się wyjątkową skromnością osobistą, która szła w parze z bardzo skromnym, wręcz spartańskim stylem życia[43]. Zwracała na to uwagę SB, która nie miała żadnych powodów, by pisać o biskupie pozytywnie. Wskazano, że chce świecić przykładem innym księżom. „Unika wszelkich sytuacji, w których mógłby być posądzany, że wykorzystuje [dla siebie] fundusz kurialny. Niejednokrotnie stwierdzał, że gdyby nie miał potrzeb, to chętnie zrezygnowałby z posiadania samochodu, by nie dawać argumentu księżom, którzy nie mając potrzeb, zakupują samochody dla osobistych wygód". Nie wykorzystywał przysługującego mu urlopu wypoczynkowego, co bywało dla niego argumentem w rozmowach z księżmi domagającymi się zezwolenia na wyjazdy zagraniczne w celach rekreacyjnych[44]. Gdy w 1970 r. upływała pięćdziesiąta rocznica jego święceń kapłańskich, nie chciał, aby zorganizowano mu uroczyste obchody jubileuszowe. Prosił, by ograniczono się do modlitw[45].

Wysokie wymagania stawiał nie tylko sobie, ale i podwładnym. Z całą surowością wyciągał konsekwencje wobec księży naruszających obowiązujące normy i zasady moralne. W razie braku poprawy groził usunięciem ze stanu kapłańskiego[46].

Mimo to podlegli mu duchowni zasadniczo go nie krytykowali (nie licząc odosobnionych przejawów niezadowolenia, gdy odrzucił prośbę lub wyciągał konsekwencje dyscyplinarne). Służba Bezpieczeństwa zaobserwowała jednak, że księża wolą przedstawiać swoje sprawy bardziej wyrozumiałym biskupom pomocniczym, a do bp. Jopa udają się na wezwanie lub w przypadkach koniecznych[47].

Zupełnie inaczej zapamiętał hierarchę jego wychowanek, późniejszy biskup pomocniczy i gliwicki Gerard Kusz, który stwierdził, że był on „człowiekiem wymagającym dużo od kapłanów", ale przyjmowano to „ze zrozumieniem, gdyż wymagał przede wszystkim od siebie samego". Dodał, iż z natury był cholerykiem i zdarzało mu się kogoś niesłusznie zrugać, ale wtedy potrafił przeprosić. Młodzi księża szanowali go jako ojca diecezji, uważali za „wzór posługi pasterskiej i ojcowskiej dla wiernych"[48]. Podobny obraz zachował w pamięci jeden z jego najbliższych współpracowników, ks. Alojzy Sitek, wieloletni kanclerz kurii opolskiej, który podkreślił: „Biskup Jop znany był z wielkiej kultury osobistej

za podstawową siłę i gwarancję Kościoła. Sam nie wyłamie się z realizacji postanowień Episkopatu" (AIPN, 01178/550, Charakterystyka bp. Franciszka Jopa za rok 1970, 15 I 1971 r., k. 575).

42 *Ibidem*, Charakterystyka bp. Franciszka Jopa za rok 1970, 15 I 1971 r., k. 575.

43 A. Sitek, *Pobożny i pracowity*…, s. 48, 51; P. Kołoczek, *Biskup wielkiej dobroci*…, s. 68; W. Szygula, *Wyciszony i rozmodlony* [w:] *Biskup Franciszek Jop (1897–1976). Wspomnienia*…, s. 114.

44 AIPN, 01178/550, Charakterystyka bp. Franciszka Jopa za rok 1968, 10 I 1969 r., k. 76; *ibidem*, Charakterystyka bp. Franciszka Jopa za rok 1969, 15 I 1970 r., k. 568.

45 *Ibidem*, Charakterystyka bp. Franciszka Jopa za rok 1970, 15 I 1971 r., k. 577.

46 *Ibidem*, Charakterystyka bp. Franciszka Jopa za rok 1969, 15 I 1970 r., k. 565–566.

47 *Ibidem*, k. 568–569; *ibidem*, Charakterystyka bp. Franciszka Jopa za rok 1970, 15 I 1971 r., k. 578; *ibidem*, Charakterystyka biskupa ordynariusza Franciszka Jopa za 1972 r., 15 I 1973 r., k. 588.

48 G. Kusz, *Pasterz o wrażliwym sercu* [w:] *Biskup Franciszek Jop (1897–1976). Wspomnienia*…, s. 46.

i z wielkiego szacunku dla drugich. […] potrafił także przeprosić za mimowolną przykrość komuś uczynioną”[49].

Pierwszy ordynariusz opolski przez długi czas cieszył się doskonałym zdrowiem. Jeszcze w marcu 1975 r., gdy liczył ponad 78 lat, opolska SB scharakteryzowała go tak: „Na uwagę zasługuje jego witalność, powodująca, że w dalszym ciągu prowadzi bardzo aktywne zawodowe życie i nie zrezygnował dotąd z żadnego obowiązku, nawyku lub przyjemności. Cieszy się dobrym zdrowiem, pełną sprawnością psychofizyczną”[50]. Niestety w końcu dosięgła go przewlekła i nieuleczalna choroba, w której następstwie zmarł 24 września 1976 r. Do ostatniego dnia pracował, zajmując się sprawami diecezji. Do końca zachował jasność umysłu[51]. „Zawsze marzył, by umrzeć w otoczeniu księży, i tak się też stało. Naprawdę zasnął w Panu” – wspominał ks. Sitek[52].

Wkład w dzieło społecznej i duchowej integracji regionu

W bardzo specyficznych warunkach Śląska Opolskiego aktywność duszpasterska Kościoła musiała iść w parze z działaniami zmierzającymi do duchowej integracji wyjątkowo zróżnicowanej wewnętrznie społeczności lokalnej. Realizacji tych zadań nie ułatwiała postawa władz komunistycznych, które pod koniec lat pięćdziesiątych, po przejściowej poprawie stosunków, wznowiły otwartą walkę z Kościołem.

Bardzo istotnym atutem w tej trudnej sytuacji okazały się pochodzenie bp. Jopa oraz jego wcześniejsze związki z Sandomierzem i Krakowem. Między innymi dzięki temu, choć nie tylko, okazał się on właściwym człowiekiem we właściwym miejscu, prawdziwym mężem opatrznościowym, za którego uznał go jego następca na opolskiej stolicy biskupiej, abp Alfons Nossol[53].

Jako człowiek wywodzący się z ziemi sandomierskiej bp Jop mógł łatwiej niż inni zachować dystans do antagonizmów między rodzimą ludnością śląską a przybyszami, najczęściej z Kresów Wschodnich, Żywiecczyzny i Zagłębia. Ich wzajemne uprzedzenia były mu obce. Bardzo pomocne w działaniach integracyjnych okazały się również tradycje religijne, które hierarcha wyniósł z diecezji sandomierskiej, a żywotne także w zarządzanej przez niego od grudnia 1952 do grudnia 1956 r. archidiecezji krakowskiej[54].

W przeciwieństwie do władz państwowych, ale i pewnej części napływowego duchowieństwa bp Jop potrafił odróżnić wolę duchowego połączenia Śląska Opolskiego z resztą kraju w jego nowych granicach od forsowanej odgórnie polonizacji czy (jak traktowano

[49] A. Sitek, *Pobożny i pracowity*…, s. 52.
[50] AIPN, 01178/550, Charakterystyka bp. Franciszka Jopa za 1974 r., 12 III 1975 r., k. 593.
[51] J. Mikołajec, *Pasterz*…, s. 8, przyp. 2; A. Szymański, *Ks. bp dr Franciszek Jop*…, s. 45; H.J. Sobeczko, *Z życia i działalności biskupa Franciszka Jopa (1897–1976)* [w:] *Biskup Franciszek Jop (1897–1976). Wspomnienia*…, s. 27; *idem*, *W trosce o diecezję i piękno liturgii*…, s. 85–86; O. Michalska, *Cierpliwy i wdzięczny pacjent* [w:] *Biskup Franciszek Jop (1897–1976). Wspomnienia*…, s. 124–125.
[52] A. Sitek, *Pobożny i pracowity*…, s. 63.
[53] A. Nossol, *Opatrznościowy Biskup* [w:] *Biskup Franciszek Jop (1897–1976). Wspomnienia*…, s. 31.
[54] J. Mikołajec, *Pasterz*…, s. 8, przyp. 2; A. Szymański, *Ks. bp dr Franciszek Jop*…, s. 40–41.

oficjalnie tę sprawę w pierwszych latach powojennych) repolonizacji ludności rodzimej. Rozumiał specyficzną mentalność rdzennych mieszkańców regionu, z których wielu poczuwało się nadal do niemieckiej tożsamości narodowej, a inni uważali się po prostu za Ślązaków, nie widząc potrzeby określania się w innych kategoriach etnicznych. Miejsce w życiu Kościoła widział dla wszystkich i był jak najdalszy od jakiejkolwiek dyskryminacji. Jego stanowisko w kwestiach narodowych chyba najlepiej oddają słowa wypowiedziane do pewnego kapłana starającego się o zgodę na wyjazd do Niemiec zachodnich: „Czy ja pytam Księdza, jakiej jest narodowości? Ksiądz jest kapłanem opolskim i winien pracować tam, gdzie został wyświęcony". W liście do innego duchownego napisał: „Nie kieruję się najmniejszą niechęcią do żadnej narodowości, staram się te skomplikowane sprawy ujmować z punktu widzenia ogólnokościelnego"[55].

Państwo starało się zupełnie wyrugować język niemiecki z życia społecznego, nie wyłączając praktyk religijnych. Biskup Jop wymagał jednak od księży, aby spowiadali również w tym języku, jeżeli takie będzie życzenie penitenta[56]. Stanowczo odrzucił wydany przez rządzących zakaz wystawiania przez parafie zaświadczeń w języku niemieckim na użytek osób wyjeżdżających na stałe do Niemiec zachodnich (tj. RFN lub Berlina Zachodniego). Protestował „przeciwko ingerowaniu władz w sprawy urzędowania parafialnego oraz przeciwko kwalifikowaniu tych praktyk jako działalności rewizjonistycznej"[57]. W kazaniach i listach pasterskich starannie unikał treści mogących antagonizować wiernych na tle narodowościowym[58].

Jednocześnie bp Jop włożył wiele wysiłku w pozyskanie zarówno ludności rodzimej, jak i napływowej dla tradycji religijnych mogących integrować region duchowo. Szczególnie ważną rolę w tej dziedzinie odegrał kult św. Jacka Odrowąża, który chyba najpełniej uosabiał syntezę lokalnej tradycji górnośląskiej z polską tradycją religijną[59].

Postać ta była już wcześniej bardzo bliska bp. Jopowi, który z żywymi przejawami jej czci obcował od lat w diecezji sandomierskiej[60]. Po przyjeździe do Opola święty ten stał mu się jeszcze bliższy z uwagi na jego śląski rodowód – Jacek Odrowąż miał się urodzić w Kamieniu Śląskim, niedaleko Strzelec Opolskich. Przywiązanie hierarchy do tradycji

---

55 A. Sitek, *Pobożny i pracowity*…, s. 57.

56 J. Mikołajec, *Pasterz*…, s. 86.

57 *Ibidem*, s. 69.

58 *Ibidem*, s. 142.

59 We wspomnieniu o bp. Jopie jego opolski następca abp Alfons Nossol wskazał, że św. Jacek Odrowąż był „nie tylko wielkim Ślązakiem, ale i krakowianinem, a w pewnym sensie także »Bożym Europejczykiem«" (A. Nossol, *Opatrznościowy Biskup*…, s. 33. Por. Z. Bereszyński, *Kult św. Jacka Odrowąża i jego funkcje pedagogiczne w społeczno-politycznej rzeczywistości Górnego Śląska w XX w. na przykładzie biografii trzech postaci historycznych z tego okresu*, „Biografistyka Pedagogiczna" 2020, nr 1, s. 111–136).

60 Relacja ustna ks. Alojzego Sitka, 15 V 2008 r. Za czasów św. Jacka Odrowąża powstał klasztor oo. Dominikanów przy kościele św. Jakuba w Sandomierzu. Lokalna tradycja wiąże z tą postacią m.in. zasadzenie lip przed budową nowej świątyni pod tym wezwaniem. Drzewa te, rosnące do dzisiaj w otoczeniu kościoła, zostały rzekomo zasadzone korzeniami do góry, a rozwinęły się pomyślnie dzięki żarliwej modlitwie świętego. Przypisuje mu się także sprowadzenie do Polski pewnej odmiany orzecha włoskiego, która szczególnie dobrze przyjęła się na żyznej ziemi sandomierskiej (https://sandomierz.dominikanie.pl/klasztor/historia-braci/, dostęp 30 IV 2020 r.).

wyniesionych z rodzinnych stron okazało się bardzo pomocne w kontekście jego nowych zadań duszpasterskich.

Wykorzystanie kultu tego świętego w integracyjnej pracy duszpasterskiej było łatwiejsze dzięki temu, że na 1957 r. przypadło siedemsetlecie jego śmierci. Biskup Jop wydał zarządzenie, w którym szczegółowo określił sposób obchodzenia tego jubileuszu 15 sierpnia. Akt kulminacyjny stanowiła diecezjalna uroczystość w Kamieniu Śląskim. Wiernym zalecano, by nawiedzili relikwię św. Jacka w krakowskim kościele Dominikanów. Rodziców zachęcano do nadawania dzieciom przy chrzcie św. imienia Jacek. Księży katechetów zobowiązano, by zapoznawali młodzież szkolną z życiem i działalnością świętego[61].

Biskup Jop dbał o propagowanie jego kultu również w następnych latach. Zalecał, aby co roku przed uroczystościami ku czci tego świętego odprawiano triduum zgodnie z tekstem zamieszczonym w diecezjalnym modlitewniku *Droga do nieba*. Zachęcał do pielgrzymek do kościoła Dominikanów w Krakowie, gdzie znajduje się grób św. Jacka[62].

W 1959 r., gdy obchodzono siedemsetną rocznicę śmierci bł. Bronisławy, domniemanej siostry św. Jacka, hierarcha wezwał w liście pasterskim do wierności tradycjom religijnym otrzymanym od przodków. Wydał też zarządzenie, w którym polecił zorganizować triduum ku czci bł. Bronisławy u progu jubileuszu[63].

Kult św. Jacka i jego rodzeństwa odegrał niezwykle ważną rolę również w trakcie lokalnych obchodów milenijnych w 1966 r. Biskup Jop sprowadził na ten czas relikwie św. Jacka i jego domniemanego rodzeństwa: bł. Czesława i bł. Bronisławy. 13 i 14 czerwca 1966 r. wystawiono je na widok publiczny w Opolu i Kamieniu Śląskim, aby wierni mogli oddawać im cześć[64].

Nie było dziełem przypadku, że patronami utworzonej w 1972 r. diecezji opolskiej zostały właśnie te trzy postacie (w tym św. Jacek jako patron główny), których kult na tym obszarze rozkwitł dzięki obchodom milenijnym w 1966 r.[65]

Bardzo ważną rolę integracyjną w życiu Śląska Opolskiego odegrał również realizowany w latach 1957–1965 program Wielkiej Nowenny. Szczególnie istotne znaczenie miała wędrówka kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, odbywająca się na terenie późniejszej diecezji opolskiej od 15 października 1964 do 3 kwietnia 1966 r.[66] W informacji przygotowanej w sierpniu 1964 r. przez SB dla I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Opolu pisano o patriotycznych motywach działania duchowieństwa, liczącego na to, że

---

[61] J. Mikołajec, *Pasterz*…, s. 126; A. Szymański, *Ks. bp dr Franciszek Jop*…, s. 139.

[62] J. Mikołajec, *Pasterz*…, s. 126–127; A. Szymański, *Ks. bp dr Franciszek Jop*…, s. 139.

[63] J. Mikołajec, *Pasterz*…, s. 127.

[64] A. Szymański, *Ks. bp dr Franciszek Jop*…, s. 139.

[65] J. Mikołajec, *Pasterz*…, s. 126; A. Szymański, *Ks. bp dr Franciszek Jop*…, s. 138–140.

[66] J. Mikołajec, *Pasterz*…, s. 108–109; A. Bogaczewicz, K. Stróżyna, *Dolny Śląsk*…, s. 111–112; A. Hanich, *Relacje państwo–Kościół katolicki w czasach Władysława Gomułki i Edwarda Gierka (1956–1980), ze szczególnym uwzględnieniem Śląska Opolskiego*, „Studia Śląskie" 2005, t. 64, s. 102–104; D. Sienkowiec, *Kościelne obchody Milenium Chrztu Polski na Dolnym Śląsku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny – Sobótka" 2006, nr 4, s. 492–494; A. Sitek, *I was prześladować będą J (15, 20). Represje reżimów komunistycznych i nazistowskich wobec Kościoła katolickiego na Śląsku Opolskim*, Opole 2007, mps (kopia – wydruk, w zbiorach prywatnych autora); J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 223–225.

„sukces [peregrynacji] w parafiach [etnicznie] śląskich […] przyczyni się do scalenia ludności Śląska Opolskiego z Macierzą”[67]. Biskup Jop zadbał o dobre przygotowanie duchowieństwa i wiernych do przyjęcia Obrazu Nawiedzenia, wydając odpowiednie instrukcje oraz list pasterski. W kolejnym liście pasterskim, napisanym na zakończenie nawiedzenia, pozytywnie ocenił duszpasterskie efekty tego wydarzenia[68].

Znacznie wcześniej, bo już we wrześniu 1961 r., bp Jop zainaugurował coroczne pielgrzymki miejscowych kapłanów na Jasną Górę – w ten sposób zapoczątkował nową tradycję religijną Śląska Opolskiego, wpisaną w wymiar ogólnopolski. Zabiegał również o organizowanie corocznych pielgrzymek diecezjalnych do tego sanktuarium z udziałem laikatu. Regularny charakter zyskały one jednak dopiero po jego śmierci, a mianowicie w 1976 r.[69]

W tym samym czasie za sprawą bp. Jopa znacznie poszerzył się i ożywił lokalny kult Matki Boskiej Opolskiej (pierwotnie Matki Boskiej Piekarskiej), której obraz od 1813 r. znajduje się w obecnym kościele katedralnym Świętego Krzyża w Opolu. W okresie Wielkiej Nowenny co roku 3 maja przed tym wizerunkiem bp Jop wraz z wiernymi wygłaszał Ślubowanie Jasnogórskie dopełnione o zdanie: „Przyrzekamy Ci, Matko Najświętsza, szerzyć cześć w Twoim obrazie opolskim w całej opolskiej ziemi”. 14 sierpnia 1966 r. na rozpoczęcie homilii wygłoszonej podczas lokalnych obchodów milenijnych prymas Wyszyński wypowiedział przed tym wizerunkiem znamienne słowa: „Pani Opolska, na ziemi polskiej”[70].

W 1972 r. swój drugi ingres do katedry opolskiej, związany z kanonicznym objęciem nowo utworzonej diecezji, bp Jop odbył w wybranym przez siebie dniu święta Matki Boskiej Opolskiej. Po mszy wraz z biskupami pomocniczymi i konsultorami diecezjalnymi przeszedł przed jej obraz, gdzie diecezję uroczyście oddano „w stałą opiekę Matki Bożej”[71].

W tych okolicznościach kult Matki Boskiej Opolskiej stopniowo nabrał ogromnego znaczenia nie tylko dla rodowitych Ślązaków, ale także dla wiernych napływowych[72]. Nie było dziełem przypadku, że w 1976 r. doczesne szczątki pierwszego biskupa opolskiego spoczęły właśnie w krypcie pod tą samą nawą katedry, gdzie znajduje się kaplica ze wspomnianym obrazem, a jego płyta nagrobna została umieszczona w tejże kaplicy[73].

W okresie II wojny światowej ks. Jop miał okazję w Sandomierzu zetknąć się ze służącymi w armii niemieckiej polskojęzycznymi Ślązakami, pochodzącymi – jak sami mówili – spod Góry Świętej Anny. Był pod wielkim wrażeniem ich głębokiej religijności. W późniejszym czasie jako biskup opolski przywiązywał dużą wagę do roli sanktuarium na Górze Świętej Anny – najważniejszego w regionie – w życiu duchowym Śląska Opolskiego. Co roku przypominał księżom o tradycyjnych pielgrzymkach do tego miejsca w ostatnią

---

[67] AIPN Wr, 09/215, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych (dalej WUSW) w Opolu, Informacja dla I sekretarza KW PZPR w Opolu, 10 VIII 1964 r., k. 56–57.

[68] J. Mikołajec, *Pasterz*…, s. 108–109; A. Szymański, *Ks. bp dr Franciszek Jop*…, s. 137–138.

[69] J. Mikołajec, *Pasterz*…, s. 143–144. Por. K. Woynarowska, *Duszpasterz Kresowiaków i Sybiraków*, „Niedziela” 2004, nr 18, http://www.niedziela.pl/artykul_w_niedzieli.php?doc=nd200418&nr=32, dostęp 30 IV 2020 r.

[70] S. Baldy, *Matka Boska Opolska (opis obrazu i dzieje kultu)*, Opole 1983, s. 49.

[71] *Ibidem*, s. 50. Por. A. Szymański, *Ks. bp dr Franciszek Jop*…, s. 138.

[72] Jan Paweł II koronował obraz Matki Boskiej Opolskiej podczas uroczystości na Górze Świętej Anny w czerwcu 1983 r.

[73] H.J. Sobeczko, *W trosce o liturgiczne dziedzictwo*…, s. 100; A. Szymański, *Ks. bp dr Franciszek Jop*…, s. 45.

niedzielę czerwca, zachęcając do propagowania tego przedsięwzięcia. W wydawanych z tej okazji odezwach apelował o pielęgnowanie tradycji ojców[74]. Najczęściej przewodniczył tym pielgrzymkom osobiście i odprawiał msze św. w sanktuarium, które w tej atmosferze stawało się kolejnym czynnikiem integrującym ludność regionu. Swoistym ukoronowaniem tego dzieła stały się w czerwcu 1983 r., już po śmierci bp. Jopa, uroczystości na Górze Świętej Anny, w których uczestniczyli Jan Paweł II i setki tysięcy wiernych[75].

W ogromnej mierze za sprawą bp. Jopa kulty będące częścią tradycji śląskiej nabrały nowego, znacznie szerszego znaczenia społecznego dzięki włączeniu do nich treści adresowanych również do ludności napływowej, a jednocześnie rdzenni Ślązacy zostali silniej związani z polskimi tradycjami religijnymi. Dzięki syntezie i wzajemnemu dopełnianiu się obyczajów różnych grup zaczęła się rodzić nowa tożsamość duchowa Śląska Opolskiego.

Dużą rolę odgrywał w tym kontekście drukowany w Opolu modlitewnik *Droga do nieba*. Biskup Jop nie godził się na zastępowanie go popularnym w innych diecezjach modlitewnikiem ogólnopolskim opracowanym przez franciszkanina o. Tymoteusza Frankusa[76].

Integrację przyspieszały także podejmowanie przez bp. Jopa działania na rzecz zaspokojenia religijnych potrzeb mniejszościowych grup etnicznych, które pojawiły się na Śląsku Opolskim po II wojnie światowej. W 1960 r. poparł on skierowaną do prymasa prośbę o utworzenie odrębnej parafii dla Ormian, mających od 1945 r. swoje duszpasterstwo z ośrodkiem w kościele Trójcy Świętej w Gliwicach. Starał się zapewnić tej placówce kapłanów obrządku ormiańskiego, a gdy okazało się to niemożliwe, skierował tam księży rzymskokatolickich, prosząc ich o taką opiekę nad Ormianami, aby ci „nie czuli się na Opolszczyźnie obco"[77]. Wspomagał także wysiłki, by zapewnić regularne duszpasterstwo znacznie liczniejszej rzeszy grekokatolików. W tym przypadku napotkał jednak silny opór zarówno władz państwowych, jak i dużej części społeczeństwa polskiego, negatywnie nastawionej do grekokatolików w związku ze zbrodniami popełnionymi przez nacjonalistów ukraińskich. Sprzeciw ten udało się przełamać dopiero w latach siedemdziesiątych. W 1970 r. zaczęto organizować nabożeństwa w obrządku grekokatolickim w Opolu, a kilka lat później również w Nysie i Gliwicach. Aby łagodzić uprzedzenia dzielące katolików różnych rytów, bp Jop sam uczestniczył w liturgii grekokatolickiej. Dzięki niemu kościół Trójcy Świętej jako jedyny w Polsce zaczął służyć katolikom trzech obrządków: łacińskiego, greckiego i ormiańskiego. W dowód uznania dla jego starań integracyjnych duchowni każdego z nich wzięli później udział w uroczystościach pogrzebowych hierarchy – odprawili liturgię właściwą dla swego obrządku[78].

W polityce kadrowej bp Jop dbał o zachowanie równowagi między księżmi reprezentującymi różne grupy w regionie – jego biskupami pomocniczymi (formalnie pełniącymi jeszcze

---

[74] J. Mikołajec, *Pasterz*…, s. 140–141.

[75] A. Przewłoka, A. Badura, Z. Bereszyński, *Wizyta papieża Jana Pawła II na Górnym Śląsku w 1983 roku* [w:] *Górny Śląsk w Polsce Ludowej*, t. 1: *Przełomy i zwroty*, red. A. Dziurok, B. Linek, Katowice–Opole 2016, s. 242–246.

[76] J. Mikołajec, *Pasterz*…, s. 140.

[77] *Ibidem*, s. 145.

[78] *Ibidem*, s. 145–146; APO, Urząd Wojewódzki (dalej UW) w Opolu, 1900, Notatka służbowa dyrektora Wydziału do spraw Wyznań Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu Adama Urbanowicza z przebiegu uroczystości pogrzebowej ks. bp. ordynariusza Franciszka Jopa, 1 X 1976 r., s. 31.

wówczas posługę dla archidiecezji gnieźnieńskiej) zostali w 1967 r. dwaj Ślązacy z terenów przyłączonych do Polski w 1945 r.: Henryk Grzondziel i Wacław Wycisk. Kanclerzem kurii opolskiej był od 1961 r. ks. prałat Antoni Adamiuk, pochodzący z przedwojennej archidiecezji lwowskiej. W 1970 r. po śmierci bp. Grzondziela mianowano go nowym biskupem pomocniczym (już oficjalnie – opolskim). Na stanowisku kanclerza zastąpił go ks. Alojzy Sitek – Ślązak z rodziny zamieszkałej przed II wojną światową w polskiej części regionu[79].

Po śmierci bp. Jopa jego działania na rzecz duchowego połączenia Śląska Opolskiego z powodzeniem kontynuowali inni biskupi opolscy, w szczególności ordynariusz Alfons Nossol (rodowity Ślązak) i Antoni Adamiuk (przybysz z Kresów Wschodnich). W ocenie Andrzeja Szymańskiego, szczegółowo badającego aktywność bp. Jopa jako prawodawcy i organizatora diecezji opolskiej, w dużej mierze dzięki posłudze tego wybitnego kapłana sukcesem zostało uwieńczone wielkie „dzieło zjednoczenia Ślązaków oraz przybyszów ze wschodniej i centralnej Polski w jeden lud Boży"[80].

Biskup Jop i stosunki państwo–Kościół

Hierarcha starał się unikać zadrażnień w relacjach z państwem, ale też konsekwentnie przeciwstawiał się wszelkim próbom podporządkowania mu Kościoła – uważał, że nie powinien się on zajmować polityką, a rządzący nie powinni ingerować w jego sprawy wewnętrzne ani ograniczać jego swobody w pracy duszpasterskiej.

Kierując się tymi zasadami, bp Jop w 1970 r. zajął stanowisko w sprawie listu pasterskiego Episkopatu przeznaczonego do odczytania 15 sierpnia z okazji 50. rocznicy zwycięstwa w bitwie warszawskiej. W rozmowie z prymasem Wyszyńskim i sekretarzem generalnym Konferencji Episkopatu Polski bp. Bronisławem Dąbrowskim wyraził opinię, że dokumentu tego nie należy odczytywać, ponieważ mogłoby to „przynieść Kościołowi więcej strat niż pożytku". Z podobnych względów zwolnił z pracy kurialnego kierowcę, któremu prokuratura zarzuciła wystąpienia przeciwko polskości[81].

W zbiorczej informacji za 1957 r. przekazanej przez Komendę Wojewódzką MO w Opolu na użytek Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR napisano: „bp Jop przy każdej okazji przestrzega dołowy kler, aby księża nie powodowali żadnych zatargów z miejscowymi władzami"[82]. W charakterystyce sporządzonej przez opolską SB w styczniu 1969 r. podkreślono, że w wystąpieniach publicznych unika wszystkiego, co miałoby wydźwięk polityczny.

---

[79] APO, UW w Opolu, 1188, Odezwa ks. bp. Franciszka Jopa do duchowieństwa i wiernych Opolszczyzny w sprawie nominacji ks. prałata Antoniego Adamiuka na stanowisko biskupa sufragana (odpis), 20 VI 1970 r., s. 34–35; APO, UW w Opolu, 1362, Wykaz osób duchownych zamieszkałych w Grudzicach, b.d., s. 2; J. Kopiec, *Posłany, by głosić prawdę. Życie i posługa biskupa Antoniego Adamiuka (1913–2000)*, Opole 2010, s. 19–20, 31–35; A. Maziarz, *Sitek Alojzy* [w:] *Encyklopedia Solidarności. Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 1, red. M. Łątkowska *et al.*, Warszawa 2010, s. 410.

[80] A. Szymański, *Ks. bp dr Franciszek Jop*…, s. 175.

[81] J. Mikołajec, *Pasterz*…, s. 66.

[82] APO, KW PZPR w Opolu, 304, Informacja o sytuacji kryminalnej i politycznej na terenie województwa opolskiego i o działalności aparatu Milicji Obywatelskiej za rok 1957. Załącznik nr 1 do protokołu nr 5/58 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Opolu, 12 III 1958 r., s. 58.

Przytoczono jego opinię, że kazania to „służba słowa Bożego", nie należy wprowadzać do nich treści politycznych, a ponadto trzeba rozwagi i ostrożności, gdyż SB utrzymuje całą armię ludzi zbierających informacje o biskupach i księżach[83]. W tym samym dokumencie wskazano: „Nadal stoi na stanowisku, że wszelkich zarządzeń władz państwowych dot[yczących] Kościoła należy przestrzegać, o ile Episkopat wyraził na to zgodę. Księżom zwraca uwagę, by przestrzegali nakazów i zakazów Episkopatu bez względu na represje ze strony władz państwowych. Zwraca jednak uwagę, by mimo represji, a nawet szykan ze strony władz odnosić się do władz z szacunkiem, uprzejmie, a w żadnym wypadku nie szukać zadrażnień. Poucza, by gdzie to możliwe, umiejętnie obchodzić obowiązujące przepisy prawne"[84].

Podobnie oceniano postawę bp. Jopa w charakterystykach sporządzanych przez SB w latach następnych, np. w dokumencie ze stycznia 1973 r. napisano: „nadal kierował się zasadą unikania zbędnych zadrażnień [w stosunkach] z władzami państwowymi. W rozmowach z niektórymi księżmi stwierdzał, że powinni oni być lojalni w stosunku do państwa i to wystarczy, a jednocześnie przestrzegał ich przed angażowaniem się do jakichkolwiek akcji organizowanych przez władze świeckie"[85]. Podkreślano też – z powołaniem się na ustalenia operacyjne – że „w głoszonych kazaniach ogranicza się wyłącznie do tematyki religijnej"[86].

Okres, w którym przyszło działać pierwszemu biskupowi opolskiemu, nie sprzyjał jednak utrzymaniu poprawnych stosunków z państwem. Większa część jego posługi przypadła na czas ostrego konfliktu, do którego doprowadziła ekipa Władysława Gomułki. Nierzadko bp Jop był zmuszony otwarcie sprzeciwiać się poczynaniom władz.

Przykładem jest sytuacja z 1962 r., którą rządzący sprowokowali, likwidując kaplice szpitalne w Opolu i Kędzierzynie. Samowolnie wywieziono wtedy z tych placówek tabernakula z Najświętszym Sakramentem, które trafiły do kościoła parafialnego w Kamienicy koło Paczkowa, tuż przy granicy z Czechosłowacją. Przekazano tam również tabernakulum z klasztoru w Nysie, odebranego siłą elżbietankom. Biskup Jop oprotestował te działania w specjalnym liście pasterskim, który był czytany w kościołach w niedzielę 29 lipca 1962 r.[87] Władze nalegały na wycofanie pisma, ale hierarcha się nie ugiął[88].

---

[83] AIPN, 01178/550, Charakterystyka bp. Franciszka Jopa za rok 1968, 10 I 1969 r., k. 72.

[84] *Ibidem*, k. 69.

[85] *Ibidem*, Charakterystyka bp. Franciszka Jopa za 1972 r., 15 I 1973 r., k. 579.

[86] *Ibidem*, k. 582.

[87] AIPN Wr, 07/447, WUSW w Opolu, Meldunek dla naczelnika Wydziału III SB KW MO w Opolu dotyczący sytuacji w związku z przewozem tabernakulów z terenu Opola, Kędzierzyna i Nysy 24 VII 1962 r. do kościoła w Kamienicy, Nysa, 30 VII 1962 r., k. 385–388; *ibidem*, Informacja dla naczelnika Wydziału III SB KW MO w Opolu, Nysa, 31 VII 1962 r., k. 389–390; *ibidem*, Meldunek dla naczelnika Wydziału IV SB KW MO w Opolu dotyczący sytuacji w związku z odczytaniem 29 VII 1962 r. listu bp. Jopa z 27 VII 1962 r., Nysa, 1 VIII 1962 r., k. 391; *ibidem*, Informacja dla naczelnika Wydziału IV SB KW MO w Opolu dotycząca sytuacji wśród wiernych i duchownych w związku z odczytaniem 29 VII 1962 r. listu bp. Jopa w sprawie zabranych tabernakulów, Nysa, 2 VIII 1962 r., k. 392; *ibidem*, Informacja dla naczelnika Wydziału IV SB KW MO w Opolu dotycząca likwidacji kaplic na terenie Opola i Nysy, Nysa, 3 VIII 1962 r., k. 393–394; *ibidem*, Informacja dla naczelnika Wydziału IV SB KW MO w Opolu dotycząca zabezpieczenia kościołów na terenie Nysy, Nysa, 6 VIII 1962 r., k. 395.

[88] J. Mikołajec, *Pasterz*…, s. 67.

Na mocy pisma okólnego nr 20 ministra gospodarki komunalnej Stanisława Sroki z 23 kwietnia 1959 r. Kościołowi odmówiono prawa własności w odniesieniu do nieruchomości położonych na terenach przyłączonych do Polski w wyniku II wojny światowej. Władze PRL uznały, że użytkowane przez Kościół dobra poniemieckie należą do państwa. Obiekty sakralne miały podlegać Urzędowi do spraw Wyznań, natomiast budynki mieszkalne i gospodarcze – miejscowym prezydiom rad narodowych. Za użytkowanie obiektów wchodzących w skład tej drugiej grupy miał być płacony czynsz na rzecz państwa, naliczany od 1 stycznia 1959 r. Na proboszczów i inne osoby zarządzające nałożono obowiązek prowadzenia ksiąg inwentarzowych[89].

Zaległości z tytułu czynszu próbowano ściągać w trybie egzekucyjnym, np. zajmowano wyposażenie plebanii, mienie osobiste duchownych, majątek produkcyjny, inwentarz żywy. Praktyki te usankcjonował minister gospodarki komunalnej okólnikiem nr 60 z 29 listopada 1959 r.[90] Wśród poszkodowanych znalazł się bp Jop, któremu zabrano auto. W 1962 r. w rozmowie z przewodniczącym Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu Józefem Buzińskim skarżył się on, że „jest jedynym biskupem, który nie posiada samochodu"[91].

W roku szkolnym 1961/1962 na mocy zarządzenia ministra oświaty z 19 sierpnia 1961 r. we wszystkich placówkach edukacyjnych zlikwidowano nauczanie religii – odtąd miało się ono ograniczać do zarejestrowanych oficjalnie punktów katechetycznych, których jednak nie wolno było tworzyć w placówkach zakonnych. Rozpoczęcie nauki w punkcie mogło nastąpić dopiero po jego zarejestrowaniu we właściwym inspektoracie oświaty, mającym również sprawować nadzór nad jego działalnością[92]. Przewodniczący

---

[89] AIPN Wr, 09/224, WUSW w Opolu, Informacje i analizy z lat 1962–1965, Informacja o wrogiej i szkodliwej działalności kleru rzymskokatolickiego na terenie województwa opolskiego w latach 1963–1964 i przeciwdziałania ze strony SB, Opole, 27 X 1964 r., k. 141–142; AIPN Wr, 09/161, WUSW w Opolu, Informacja o sytuacji operacyjnej i pracy SB województwa opolskiego w okresie 1963 – 30 X 1964 r., Opole, 6 XI 1964 r., k. 26. Por. P. Raina, *Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1: *Lata 1945–1959*, Poznań 1994, s. 702–703; A. Hanich, *Relacje…*, s. 96–97; *idem*, *Wywłaszczenie, konfiskaty mienia i inne formy represji wobec Kościoła katolickiego na Śląsku Opolskim przez władzę komunistyczną w latach 1945–1964* [w:] *Komunistyczny aparat represji i życie społeczne Opolszczyzny w latach 1945–1989*, red. K. Jasiak, Opole 2012, s. 82–83; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006, s. 205; W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1945–1980*, Warszawa 2003, s. 442–443.

[90] AIPN Wr, 07/69, WUSW w Opolu, Sprawozdanie Referatu SB KP MO Głubczyce z pracy agenturalno-operacyjnej w IV kwartale 1959 r. po pionie Wydziału III SB KW MO Opole, Głubczyce, 26 XII 1959 r., k. 67.

[91] APO, KW PZPR w Opolu, 320, Protokół nr 7 posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Opolu, Opole, 31 V 1962 r., s. 340. Uczestniczący w posiedzeniu KW PZPR w Opolu przedstawiciel KC PZPR, niejaki Pypno, ocenił, że w tym wypadku posunięto się nieco za daleko. Stwierdził, iż do centralnych władz partyjnych nie dochodziły żadne skargi na bp. Jopa, który nie należy do licznych w Polsce agresywnych księży – w związku z tym należy traktować go łagodniej, tak by zrozumiał, że „lojalność w stosunku do władzy ludowej się opłaca" (zob. *ibidem*, s. 341).

[92] AIPN, 01283/342, Pismo dyrektora Departamentu Społeczno-Administracyjnego MSW do kierowników wydziałów do spraw wyznań w prezydiach wojewódzkich rad narodowych, 30 VIII 1961 r., s. 184; *ibidem*, Zarządzenie ministra oświaty w sprawie prowadzenia punktów katechetycznych, 19 VIII 1961 r., s. 205–207; *ibidem*, Wytyczne w sprawie punktów katechetycznych, 1 IX 1961 r., s. 208–209; AIPN Wr, 07/307, t. 2, WUSW w Opolu, Zarządzenie ministra oświaty w sprawie prowadzenia punktów katechetycznych, 19 VIII 1961 r., k. 220–226; *ibidem*, Instrukcja Ministerstwa Oświaty (Nr GM.1-5000/61) dotycząca trybu realizacji

prezydiów powiatowych rad narodowych w całym kraju przeprowadzili z proboszczami i administratorami parafii na temat nowych zasad i warunków nauczania religii spotkania, w których trakcie proponowali księżom zawarcie umów o prowadzenie takiej działalności[93]. Biskup Jop i jego wikariusz kapitulny Wacław Wycisk pod groźbą suspensy zabronili ich podpisywania[94].

W 1960 r. władze państwowe próbowały również przejąć kontrolę nad działalnością Wyższego Seminarium Duchownego w Nysie i Opolu. Biskup Jop odmówił rozmów na ten temat, kładąc kres zakusom komunistów. Reakcją były dotkliwe szykany – prowadzenie rewizji w bibliotekach seminaryjnych, nakładanie obciążeń fiskalnych i zajmowanie inwentarza gospodarczego[95].

Konfliktami skutkował również Dekret z 31 grudnia 1956 r. o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych, zgodnie z którym należało upewnić się, że wobec osoby, która ma być mianowana na stanowisko arcybiskupa, biskupa diecezjalnego, koadiutora z prawem następstwa, proboszcza lub administratora parafii, „nie zachodzą uzasadnione zastrzeżenia [ze strony] właściwego organu państwowego"[96]. Z upływem czasu rządzący zaczęli interpretować powyższy akt w ten sposób, że przysługuje im prawo wyrażenia wiążącego dla władz kościelnych sprzeciwu wobec planowanej nominacji. Biskup Jop przeciwko temu protestował. Gdy państwo mimo wszystko nie wyrażało zgody na mianowanie danego proboszcza, powoływał tę osobę jako administratora parafii z analogicznym zakresem praw i obowiązków jak w przypadku proboszcza. Na tym tle niejednokrotnie dochodziło do sporów[97].

Przełom polityczny lat 1970–1971, związany z przejęciem władzy przez ekipę Edwarda Gierka, przyniósł wyraźną poprawę w stosunkach państwo–Kościół, o czym w szczególności świadczył fakt, że Sejm PRL 23 czerwca 1971 r. uchwalił Ustawę o przejściu na osoby prawne Kościoła Rzymskokatolickiego oraz innych kościołów i związków wyznaniowych własności niektórych nieruchomości położonych na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Na jej mocy Kościół katolicki oraz inne Kościoły i związki wyznaniowe stały się nieodpłatnie pełnoprawnymi właścicielami użytkowanych przez siebie nieruchomości na tzw. Ziemiach Odzyskanych[98]. Akt ten wraz z dopełniającym go zarządzeniem wykonawczym

---

zarządzenia ministra oświaty z 19 VIII 1961 r. w sprawie prowadzenia punktów katechetycznych, 21 XI 1961 r., k. 247–257; AIPN Wr, 09/671, WUSW w Opolu, Ankieta ważniejszych wydarzeń związanych z walką i działalnością organów bezpieczeństwa na terenie powiatu nyskiego, 19 I 1964 r., k. 86–87.

93 AIPN, 01283/342, Notatka dot. kleru rzymskokatolickiego, październik 1961 r., s. 744–745; *ibidem*, Notatka dot. kleru rzymskokatolickiego, październik 1961 r., s. 749–750.

94 *Ibidem*, Notatka dot. ważniejszych wydarzeń w środowisku kleru katolickiego w okresie 15–31 VIII 1961 r., s. 737; *ibidem*, Notatka dot. kleru rzymskokatolickiego, październik 1961 r., s. 744; *ibidem*, Notatka dot. kleru rzymskokatolickiego, październik 1961 r., s. 749. Por. J. Mikołajec, *Pasterz*…, s. 69; A. Sitek, *Pobożny i pracowity*…, s. 55.

95 J. Mikołajec, *Pasterz*…, s. 68–69; J. Bagiński, *W trosce o seminarium duchowne* [w:] *Biskup Franciszek Jop (1897–1976). Wspomnienia*…, s. 43.

96 Dekret z 31 XII 1956 r. o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych, Dz.U. z 1957 r., nr 1, poz. 6.

97 J. Mikołajec, *Pasterz*…, s. 68.

98 Ustawa z dnia 23 VI 1971 r. o przejściu na osoby prawne Kościoła Rzymskokatolickiego oraz innych kościołów i związków wyznaniowych własności niektórych nieruchomości położonych na Ziemiach Zachodnich

dyrektora Urzędu do spraw Wyznań z 13 sierpnia 1971 r.[99] położył kres zatargom na tle majątkowym. Nieaktualne stały się roszczenia państwa o opłacanie czynszu z tytułu użytkowania nieruchomości kościelnych i obowiązek prowadzenia ksiąg inwentarzowych[100].

W następnym roku duchownym w poszczególnych powiatach zaczęto wręczać gotowe decyzje o przyznaniu prawa własności w odniesieniu do nieruchomości, które 1 stycznia 1971 r. znajdowały się w ich faktycznym i wyłącznym użytkowaniu. Zajmowali się tym przewodniczący i wiceprzewodniczący powiatowych rad narodowych we współpracy z Wydziałem do spraw Wyznań PWRN. Organizowali grupowe spotkania z księżmi, które próbowano wykorzystywać do ich lojalizacji, czyli kształtowania wśród nich oczekiwanych postaw politycznych. Na zebrania te zapraszano również przedstawicieli kurii biskupiej. Biskup Jop nie godził się jednak na ich obecność, zachowując daleko posunięty dystans wobec tego rodzaju akcji[101].

Hierarcha pozytywnie wyrażał się o niektórych działaniach władz, takich jak pomoc przy odbudowie i restaurowaniu zabytków sakralnych. Starannie wystrzegał się jednak sytuacji mogących wskazywać na współpracę Kościoła z państwem. Pragnął w ten sposób uniknąć zagrożeń dla niezależności Kościoła, a ponadto złego wrażenia wśród wiernych, które mogłoby wystawić na szwank budowaną z wielkim trudem jedność wspólnoty diecezjalnej[102].

Z tych samych powodów był zdecydowanym przeciwnikiem angażowania się duchownych w jakąkolwiek współpracę polityczną z władzami państwowymi. Księży, którzy ją podejmowali, wzywał na rozmowy ostrzegawcze. Jedną z nich przeprowadził w 1972 r. z o. Franciszkiem Kurkiem z opolskiego domu franciszkanów, który 22 lipca wraz z grupą „postępowych" kapłanów i świeckich wziął udział w obchodach komunistycznego święta Odrodzenia Polski[103]. Biskup Jop nie represjonował „księży postępowych", ale nie krył dezaprobaty dla ich postawy. Uważał, że są „synami marnotrawnymi, którzy nie wiedzą, gdzie jest ich miejsce", wysługują się państwu i rozbijają jedność Kościoła. Biskupów pomocniczych i kapłanów przestrzegał, by się z nimi nie zadawali. Bardzo negatywnie oceniał również aktywność takich współdziałających z komunistami organizacji, jak Zrzeszenie Katolików „Caritas", Stowarzyszenie PAX czy Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne[104]. Ojca Kurka ostro skarcił za to, że „daje się wciągać do caritasowców", którzy „otrzymują od rządu pieniądze i dlatego mu służą"[105].

---

i Północnych, Dz.U. z 1971 r., nr 16, poz. 156.

[99] Zarządzenie Dyrektora Urzędu do spraw Wyznań z dnia 13 VIII 1971 r., M.P. z 1971 r., nr 44, poz. 284.

[100] APO, PWRN w Opolu, 1870, Informacja, 19 II 1972 r., s. 20–21, 26.

[101] *Ibidem*, Pismo kierownika WdsW PWRN w Opolu do UdsW w Warszawie, 13 V 1972 r., s. 33; APO, UW w Opolu, 1027, Pismo dyrektora WdsW PWRN w Opolu do UdsW w Warszawie, 3 XI 1975 r., s. 58.

[102] J. Mikołajec, *Pasterz*…, s. 73.

[103] APO, PWRN w Opolu, 1870, Meldunek, 31 VII 1972 r., s. 75–76; *ibidem*, Pismo kierownika WdsW PWRN w Opolu do UdsW w Warszawie, 1 VIII 1972 r., s. 77.

[104] AIPN, 01178/550, Charakterystyka bp. Franciszka Jopa za rok 1968, 10 I 1969 r., k. 74; *ibidem*, Charakterystyka bp. Franciszka Jopa za 1972 r., 15 I 1973 r., k. 579.

[105] APO, PWRN w Opolu, 1870, Meldunek, 31 VII 1972 r., s. 75; *ibidem*, Pismo kierownika WdsW PWRN w Opolu do UdsW w Warszawie, 1 VIII 1972 r., s. 77.

Za postawę bp. Jopa darzyły szacunkiem nawet osoby z komunistycznego aparatu władzy. Świadczą o tym materiały z akt SB, Wydziału do spraw Wyznań Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej/Urzędu Wojewódzkiego oraz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Opolu. Gdy zmarł, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej, a zarazem I sekretarz KW PZPR w Opolu Andrzej Żabiński przesłał na ręce bp. Wacława Wyciska, wikariusza kapitulnego diecezji opolskiej, „słowa żalu i współczucia", stwierdzając, że bp Jop „jako administrator apostolski Śląska Opolskiego w latach 1956–1972, a następnie jako pierwszy biskup diecezji w Opolu swoim owocnym współdziałaniem położył duże zasługi w dziele normalizacji stosunków państwowo-kościelnych, a jego głęboki patriotyzm sprzyjał integracji społeczeństwa opolskiego"[106]. Z kolei wojewoda Józef Masny podkreślił wielki patriotyzm zmarłego i jego owocne współdziałanie z władzami państwowymi w dziedzinie „normalizacji stosunków między państwem i Kościołem oraz integracji społeczeństwa Opolszczyzny"[107].

Podsumowanie

W grudniu 1956 r. bp Jop stanął przed wyjątkowo trudnym zadaniem, jakim było ponowne zorganizowanie życia religijnego na Śląsku Opolskim po szkodach wyrządzonych Kościołowi przez władze komunistyczne w poprzednich kilku latach. Przez następne dwie dekady musiał się zmagać z problemami wynikającymi zarówno z wrogiego nastawienia rządzących, jak i niezwykłej złożoności miejscowych stosunków etniczno-kulturowych. W tym czasie doszło do tak ważnych dla losów Kościoła i Polski wydarzeń, jak Sobór Watykański II, realizacja programu Wielkiej Nowenny, Millennium oraz ustanowienie stałej administracji kościelnej na tzw. Ziemiach Odzyskanych. We wszystkich aktywnie uczestniczył bp Jop. Jego posługa sprawiła, że na Śląsku Opolskim okrzepły polskie struktury kościelne i nastąpiła znaczna integracja duchowa miejscowego społeczeństwa. W ogromnej mierze dzięki jego wysiłkom narodziła się nowa tożsamość kulturowa regionu. Udało mu się również wychować liczną rzeszę kapłanów, którzy po jego śmierci z powodzeniem kontynuowali i kontynuują jego wielkie dzieło. Z racji jego dokonań bp. Jopa można śmiało zaliczyć do grona najważniejszych postaci w całej historii Górnego Śląska.

Słowa kluczowe: bp Franciszek Jop, Śląsk Opolski, diecezja opolska, Kościół, integracja

Streszczenie

Biskup Franciszek Jop objął rządy kanoniczne w Opolu w grudniu 1956 r., po przełomie politycznym. Działał w szczególnych warunkach – w regionie o bardzo złożonej strukturze etnicznej, zamieszkanym mniej więcej po połowie przez rodzimą ludność śląską i tę

[106] APO, UW w Opolu, 1900, Pismo przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu Andrzeja Żabińskiego do bp. Wacława Wyciska, wikariusza kapitulnego diecezji opolskiej, 27 IX 1976 r., s. 35.

[107] *Ibidem*, Pismo wojewody opolskiego Józefa Masnego do bp. Wacława Wyciska, wikariusza kapitulnego diecezji opolskiej, 27 IX 1976 r., s. 36.

napływową. Wiele zrobił dla integracji społecznej i kulturalnej, a także okrzepnięcia polskich struktur kościelnych na Śląsku Opolskim. Szczególnie ważną rolę w tym względzie odegrały realizacja programu Wielkiej Nowenny oraz lokalne obchody milenijne w 1966 r., których był głównym organizatorem. Biskup Jop starał się unikać zadrażnień w stosunkach z władzami państwowymi, ale w razie potrzeby stanowczo bronił niezależności Kościoła. W 1972 r. został pierwszym ordynariuszem erygowanej wówczas diecezji opolskiej.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

01178/550, 0639/81, 01283/342

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu

09/584; 09/671; 07/307, t. 2; 07/69; 09/161; 09/224; 07/447; 09/215; 01265/285; 07/358, t. 4; 07/61

Archiwum Państwowe w Opolu

Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Opolu.

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Opolu.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu.

Urząd Wojewódzki w Opolu.

Źródła wywołane

Relacja ustna ks. Alojzego Sitka, 15 V 2008 r.

Akty prawne

Dekret z 31 XII 1956 r. o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych, Dz.U. z 1957 r., nr 1, poz. 6.

Ustawa z dnia 23 VI 1971 r. o przejściu na osoby prawne Kościoła Rzymskokatolickiego oraz innych kościołów i związków wyznaniowych własności niektórych nieruchomości położonych na Ziemiach Zachodnich i Północnych, Dz.U. z 1971 r., nr 16, poz. 156.

Zarządzenie Dyrektora Urzędu do spraw Wyznań z dnia 13 VIII 1971 r., M.P. z 1971 r., nr 44, poz. 284.

Źródła drukowane

Bagiński J., *W trosce o seminarium duchowne* [w:] *Biskup Franciszek Jop (1897–1976). Wspomnienia w 40. rocznicę śmierci*, red. H.J. Sobeczko, Opole 2016.

Biskup Franciszek Jop (1897–1976). Wspomnienia w 40. rocznicę śmierci, red. H.J. Sobeczko, Opole 2016.

Kołoczek P., *Biskup wielkiej dobroci* [w:] *Biskup Franciszek Jop (1897–1976). Wspomnienia w 40. rocznicę śmierci*, red. H.J. Sobeczko, Opole 2016.

Kusz G., *Pasterz o wrażliwym sercu* [w:] *Biskup Franciszek Jop (1897–1976). Wspomnienia w 40. rocznicę śmierci*, red. H.J. Sobeczko, Opole 2016.

Michalska O., *Cierpliwy i wdzięczny pacjent* [w:] *Biskup Franciszek Jop (1897–1976). Wspomnienia w 40. rocznicę śmierci*, red. H.J. Sobeczko, Opole 2016.

Nossol A., *Opatrznościowy Biskup* [w:] *Biskup Franciszek Jop (1897–1976). Wspomnienia w 40. rocznicę śmierci*, red. H.J. Sobeczko, Opole 2016.

Sitek A., *Pobożny i pracowity* [w:] *Biskup Franciszek Jop (1897–1976). Wspomnienia w 40. rocznicę śmierci*, red. H.J. Sobeczko, Opole 2016.

Sobeczko H.J., *W trosce o diecezję i piękno liturgii* [w:] *Biskup Franciszek Jop (1897–1976). Wspomnienia w 40. rocznicę śmierci*, red. H.J. Sobeczko, Opole 2016.

Sobeczko H.J., *Z życia i działalności biskupa Franciszka Jopa (1897–1976)* [w:] *Biskup Franciszek Jop (1897–1976). Wspomnienia w 40. rocznicę śmierci*, red. H.J. Sobeczko, Opole 2016.

Szygula W., *Wyciszony i rozmodlony* [w:] *Biskup Franciszek Jop (1897–1976). Wspomnienia w 40. rocznicę śmierci*, red. H.J. Sobeczko, Opole 2016.

Uroczystości milenijne 1966 roku. Sprawozdania Urzędów Spraw Wewnętrznych, red. W. Chudzik, I. Kielmel, I. Marczak, Warszawa 1996.

Opracowania

Baldy S., *Matka Boska Opolska (opis obrazu i dzieje kultu)*, Opole 1983.

Bereszyński Z., *Kult św. Jacka Odrowąża i jego funkcje pedagogiczne w społeczno-politycznej rzeczywistości Górnego Śląska w XX w. na przykładzie biografii trzech postaci historycznych z tego okresu*, „Biografistyka Pedagogiczna" 2020, nr 1.

Bereszyński Z., *Śląsk Opolski 1945–1950. Starzy i nowi mieszkańcy regionu, ich postawy i relacje wzajemne w świetle materiałów aparatu bezpieczeństwa, dokumentacji lokalnych organów administracji państwowej oraz akt partyjnych PZPR* [w:] *Na swoim? U siebie? Wśród swoich? Pierwsze lata na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, red. K. Bock-Matuszyk, W. Kucharski, P. Zubowski, Wrocław 2018.

Bereszyński Z., *Władze komunistyczne i Kościół w województwie opolskim w okresie obchodów milenijnych (1956–1966/1967)* [w:] *Pół wieku milenium. Religijne, polityczne i społeczne aspekty obchodów tysiąclecia chrztu Polski (1956–1966/1967). Studia i materiały*, red. B. Noszczak, Warszawa 2017.

Bogaczewicz S.A., Stróżyna K., *Dolny Śląsk i Opolszczyzna* [w:] *Milenium czy Tysiąclecie*, red. B. Noszczak, Warszawa [2006].

Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006.

Dworzak E., *Pochodzenie terytorialne ludności osiedlonej w Opolu w latach 1945–1950 w świetle dokumentów zachowanych w Archiwum Państwowym w Opolu*, „Opolski Rocznik Muzealny" 2004.

Dworzak E., Goc M., *Pochodzenie terytorialne ludności wiejskiej osiedlonej na Opolszczyźnie w pierwszych latach po II wojnie światowej*, „Śląsk Opolski" 2000, nr 3.

Emigracja z województwa opolskiego do RFN. Skutki społeczno-polityczne i ekonomiczne, red. J. Korbel, Opole 1988.

Hanich A., *Czas przełomu. Kościół katolicki na Śląsku Opolskim w latach 1945–1946*, Opole 2008.

Hanich A., *Dekanaty i parafie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego w latach 1945–1946*, Opole 2009.

Hanich A., *Likwidacja „stanu tymczasowości administracji kościelnej" na Śląsku Opolskim przez władze komunistyczne w 1951 r.*, „Śląsk Opolski" 2003, nr 2.

Hanich A., *Powojenna „repatriacja" Polaków z Kresów Wschodnich na Śląsk Opolski* [w:] *Przesiedleńcy z dawnych Kresów Rzeczypospolitej w strukturze demograficznej i społecznej Śląska Opolskiego w sześćdziesięcioleciu 1945–2005*, red. R. Rauziński, T. Sołdra-Gwiżdż, Opole 2011.

Hanich A., *Relacje państwo–Kościół katolicki w czasach Władysława Gomułki i Edwarda Gierka (1956–1980), ze szczególnym uwzględnieniem Śląska Opolskiego*, „Studia Śląskie" 2005, t. 64.

Hanich A., *Wywłaszczenie, konfiskaty mienia i inne formy represji wobec Kościoła katolickiego na Śląsku Opolskim przez władzę komunistyczną w latach 1945–1964* [w:] *Komunistyczny aparat represji i życie społeczne Opolszczyzny w latach 1945–1989*, red. K. Jasiak, Opole 2012.

Hanich A., Sitek A., *Wysiedlenie śląskich księży i sióstr zakonnych ze Śląska Opolskiego w 1954 r.* [w:] *Stalinizm i rok 1956 na Górnym Śląsku*, red. A. Dziurok, B. Linek, K. Tarka, Katowice–Opole–Kraków 2007.

Kopiec J., *Dzieje Kościoła katolickiego na Śląsku Opolskim*, Opole 1991.

Kopiec J., *Listy i odezwy pasterskie biskupa Franciszka Jopa*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego" 1978, t. 6.

Kopiec J., *Posłany, by głosić prawdę. Życie i posługa biskupa Antoniego Adamiuka (1913–2000)*, Opole 2010.

Kopiec J., *Wartość historyczna rejestru Mszy świętych odprawionych przez biskupa Franciszka Jopa (1897–1976)* [w:] *Diligis Me? Pasce. Księga jubileuszowa dedykowana biskupowi sandomierskiemu Wacławowi Józefowi Świerzawskiemu na pięćdziesięciolecie święceń kapłańskich 1949–1999*, red. S. Czerwik, M. Mierzwa, R. Majkowska, t. 2, Sandomierz 2000.

Kopiec J., *Wysiedlenie duchowieństwa katolickiego z Opolszczyzny w 1954 roku* [w:] *Represje wobec Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie. 1945–1989*, red. S.A. Bogaczewicz, S. Krzyżanowska, Wrocław 2004.

Kuś J., *Biskup Franciszek Jop jako wikariusz kapitulny w Krakowie (1952–1956)*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego" 1978, t. 6.

Maziarz A., *Sitek Alojzy* [w:] *Encyklopedia Solidarności. Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 1, red. M. Łątkowska *et al.*, Warszawa 2010.

Mikołajec J., *Pasterz. Działalność biskupa Franciszka Jopa w diecezji opolskiej (1956–1976)*, Opole 1992.

Noszczak B., *Przesiedlenie żeńskich zgromadzeń zakonnych z województw katowickiego, opolskiego i wrocławskiego (sierpień 1954 r.)*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2006, nr 1.

Orłowski G., *Franciszek Jop (1897–1976) – biskup trzech diecezji*, „Śląsk Opolski" 2003, nr 2.

Przewłoka A., Badura A., Bereszyński Z., *Wizyta papieża Jana Pawła II na Górnym Śląsku w 1983 roku* [w:] *Górny Śląsk w Polsce Ludowej*, t. 1: *Przełomy i zwroty*, red. A. Dziurok, B. Linek, Katowice–Opole 2016.

Raina P., *Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1: *Lata 1945–1959*, Poznań 1994.

Rauziński R., *Demograficzne aspekty emigracji ludności ze Śląska Opolskiego do Republiki Federalnej Niemiec w latach 1976–1985*, [Opole], b.d.

Rauziński R., Szczygielski K., *Przesiedleńcy z dawnych Kresów Rzeczypospolitej w strukturze demograficznej i społecznej Śląska Opolskiego w sześćdziesięcioleciu 1945–2005* [w:] *Przesiedleńcy z dawnych Kresów Rzeczypospolitej w strukturze demograficznej i społecznej Śląska Opolskiego w sześćdziesięcioleciu 1945–2005*, red. R. Rauziński, T. Sołdra-Gwiżdż, Opole 2011.

Roszkowski W., *Najnowsza historia Polski 1945–1980*, Warszawa 2003.

Senft S., *Gospodarcze i społeczne skutki polityki uprzemysłowienia Śląska Opolskiego 1950–1955*, Opole 1995.

Sienkowiec D., *Kościelne obchody Milenium Chrztu Polski na Dolnym Śląsku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny – Sobótka" 2006, nr 4.

Sitek A., *I was prześladować będą J (15, 20). Represje reżimów komunistycznych i nazistowskich wobec Kościoła katolickiego na Śląsku Opolskim*, Opole 2007, mps (kopia – wydruk, w zbiorach prywatnych autora).

Sitek A., *Wśród łez i doświadczeń (Dz. 20, 19). Administracja Apostolska Śląska w latach 1945–1956*, Opole 2000.

Sobeczko H.J., *W trosce o liturgiczne dziedzictwo. Życie i działalność duszpastersko-liturgiczna biskupa Franciszka Jopa (1897–1976)*, Opole 1986.

Sobeczko H.J., *Życie i działalność biskupa Franciszka Jopa w Opolu (1956–1976)*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego" 1978, t. 6.

Szymański A., *Ks. bp dr Franciszek Jop – prawodawca i organizator diecezji opolskiej*, Opole 2007.

Woynarowska K., *Duszpasterz Kresowiaków i Sybiraków*, „Niedziela" 2004, nr 18, http://www.niedziela.pl/artykul_w_niedzieli.php?doc=nd200418&nr=32, dostęp 30 IV 2020 r.

Wójcik W., Sobeczko H.J., *Bibliografia prac biskupa Franciszka Jopa*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego" 1978, t. 6.

Zieliński Z., Bober S., *Kościół w Polsce 1944–2007*, Poznań 2009.

Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003.

Żurek R., *Kościół rzymskokatolicki w Polsce wobec Ziem Zachodnich i Północnych 1945–1948*, Szczecin–Warszawa–Wrocław 2015.

Zbigniew Bereszyński – dr nauk humanistycznych w dziedzinie historii, badacz niezależny. Zajmuje się historią społeczno-polityczną Śląska Opolskiego. Autor m.in.: *NSZZ „Solidarność" i rewolucja solidarnościowa na Śląsku Opolskim 1980–1990* (Opole 2014), *Komunistyczny aparat bezpieczeństwa i ludność niemiecka na Górnym Śląsku w latach 1945–1990* (wyd. 2, Opole–Gliwice 2019), *Rewolucja „Solidarności" w województwie opolskim 1980–1990. Historia ilustrowana regionu w czasach przełomu* (Opole 2020).

Michał Białkowski
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
ORCID: 0000-0001-5215-1271

Antoni Baraniak SDB jako członek Konferencji Episkopatu Polski i jej komisji specjalistycznych w latach 1951–1977[1]

Wprowadzenie

Jubileusz setnej rocznicy powstania Konferencji Episkopatu Polski pozwala podjąć refleksję naukową na temat różnych wymiarów aktywności jej członków. W historii powojennej na szczególną uwagę zasługuje postać metropolity poznańskiego abp. Antoniego Baraniaka SDB. Ten niezwykłe wyrazisty i wpływowy hierarcha, przez kilkadziesiąt lat blisko związany z kolejnymi prymasami, najpierw kard. Augustem Hlondem, a następnie kard. Stefanem Wyszyńskim, jest wciąż mało znany w szerokim odbiorze społecznym. W niniejszym artykule zostanie zaprezentowana analiza jego rozległej działalności na forum Episkopatu (Komisji Głównej/Rady Głównej, Konferencji Plenarnych oraz komisji specjalistycznych). Warto dodać, że problematyki tej nie podjęto dotąd w sposób całościowy i wyczerpujący. W istniejących publikacjach zaakcentowano czas uwięzienia oraz udział abp. Baraniaka w kształtowaniu relacji państwo–Kościół, co utrwala dominację perspektywy politycznej, a w mniejszym stopniu ukazano jego zaangażowanie wewnątrzkościelne, zwłaszcza duszpasterskie[2].

---

[1] Tekst był już publikowany, zob. M. Białkowski, *Działalność Antoniego Baraniaka na forum Episkopatu Polski i jej Komisji (1951–1977)*, „Studia Pelplińskie" 2020, T. 54, s. 47–86 (przyp. redakcji).

[2] Do najważniejszych opracowań zwartych poświęconych temu hierarsze oraz jego działalności pasterskiej należy zaliczyć: *W służbie Kościoła poznańskiego. Księga pamiątkowa na 70-lecie urodzin arcybiskupa metropolity dr. Antoniego Baraniaka*, red. L. Bielerzewski, Poznań 1974; S. Kosiński, *Arcybiskup Antoni Baraniak, metropolita poznański (1904–1977)* [w:] *Chrześcijanie*, t. 7, red. B. Bejze, Warszawa 1982, s. 231–290; E. Nawrot, *Baraniak Antoni (1904–1977)* [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, red. J. Myszor, t. 1, Warszawa 2002, s. 7–8; M. Przykucki, *Arcybiskup Antoni Baraniak. Bohater Kościoła i Ojczyzny*, seria „Zeszyty Spotkań KIK-owskich w Hamburgu", Poznań 2003; S. Napierała, *Arcybiskup Antoni Baraniak jako pasterz diecezji*, „Ecclesia. Studia z dziejów Wielkopolski" 2006, t. 2, s. 351–357; M. Przykucki, *Arcybiskup Antoni Baraniak, obrońca Kościoła. Wspomnienie*, „Ecclesia. Studia z dziejów Wielkopolski" 2006, t. 2, s. 359–366; Z. Zieliński, *Polityczne i kościelne ramy życia i działalności arcybiskupa Antoniego Baraniaka*, „Ecclesia. Studia z dziejów Wielkopolski" 2006, t. 2, s. 343–350; J. Wąsowicz, *Arcybiskup Antoni Baraniak SDB. Wspomnienie w 50. rocznicę objęcia rządów w metropolii poznańskiej*, „Kronika Wielkopolski" 2008, t. 1, s. 15–34; M. Jędraszewski, *Działania aparatu bezpieczeństwa skierowane przeciwko arcybiskupowi Antoniemu Baraniakowi* [w:] *Władze wobec Kościołów i związków wyznaniowych w Wielkopolsce w latach 1956–1970*, red. K. Białecki, Poznań 2009, s. 27–53; *idem*, *Teczki na Baraniaka*, t. 1: *Świadek*, Poznań 2009; *Z więzienia na stolicę arcybiskupią. Arcybiskup Antoni Baraniak 1904–1977*, red. Z. Zieliński, Poznań 2010; J. Wąsowicz, *Udział metropolity poznańskiego arcybiskupa Antoniego Baraniaka SDB w obradach Soboru Watykańskiego II* [w:] *Studia soborowe*, t. 1: *Historia i nauczanie Vaticanum II*, red. M. Białkowski, Toruń 2013, s. 209–234; E. Wojcieszyk, *Najtrudniejszy przeciwnik.*

Artykuł jest kontynuacją podjętej w ostatnich latach próby nakreślenia sylwetek przywódców polskiego Episkopatu w okresie PRL[3]. Podobnie jak obszerne teksty poświęcone Karolowi Wojtyle[4], Bolesławowi Kominkowi[5], Michałowi Klepaczowi[6] i Stefanowi Wyszyńskiemu[7], również niniejsze rozważania oparto na niepublikowanych materiałach archiwalnych znajdujących się w Archiwum Archidiecezjalnym Warszawskim, zespół Sekretariatu Prymasa Polski, działy Episkopat polski oraz Watykan. Należy podkreślić, że pierwszorzędne znaczenie badawcze mają kolekcje dokumentów Protokoły Komisji Głównej/Rady Głównej Episkopatu Polski i Protokoły Konferencji Plenarnych Episkopatu Polski, a także akta Komisji Wydawnictw Katolickich. Wykorzystano również osobisty dziennik prymasa Stefana Wyszyńskiego *Pro memoria*, którego rękopis znajduje się w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie.

Zmiany struktur Konferencji Episkopatu Polski i jej komisji specjalistycznych w okresie posługi biskupiej Antoniego Baraniaka SDB

Posługa biskupia i arcybiskupia Antoniego Baraniaka przypadła na okres, gdy Kościołem w Polsce kierował abp/kard. Wyszyński, który piastował trzy najważniejsze godności: prymasa, arcybiskupa metropolity gnieźnieńskiego i warszawskiego oraz przewodniczącego KEP[8].

O Arcybiskupie Antonim Baraniaku (1904–1977), „Kronika Miasta Poznania" 2016, nr 1, s. 188–198; K. Białecki, R. Łatka, R. Reczek, E. Wojcieszyk, *Arcybiskup Antoni Baraniak 1904–1977*, Poznań–Warszawa 2017; M. Białkowski, *Udział Antoniego Baraniaka SDB w pracach Konferencji Episkopatu Polski i jej komisji specjalistycznych (1951–1977)*, „Ecclesia. Studia z dziejów Wielkopolski" 2019, nr 14, s. 121–158; R. Łatka, *Arcybiskup Antoni Baraniak jako członek Episkopatu Polski*, cz. 1: *1951–1967*, „Seminare" 2019, t. 40, nr 3, s. 185–199.

3 Polski Episkopat w latach sześćdziesiątych zaprezentowano w publikacjach: M. Białkowski, *Polscy ojcowie Soboru Watykańskiego II. Wstęp do badań nad episkopatem Kościoła katolickiego w PRL w latach sześćdziesiątych XX wieku*, „Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce" 2019, t. 132, s. 269–315; *idem*, *Polscy ojcowie Soboru Watykańskiego II. Wstęp do badań nad episkopatem Kościoła katolickiego w PRL w latach sześćdziesiątych XX wieku*, „Studia Pelplińskie" 2019, R. 53, s. 33–73.

4 *Idem*, *Działalność Karola Wojtyły na forum Konferencji Episkopatu Polski i jej komisji (1958–1978)*, „Przegląd Zachodni" 2018, nr 3, s. 197–232; *idem*, *Udział Karola Wojtyły w pracach Konferencji Episkopatu Polski i jej komisji specjalistycznych (1958–1978)*, „Studia Salvatoriana Polonica" 2018, t. 12, s. 275–321; *idem*, *Udział Karola Wojtyły w pracach Konferencji Episkopatu Polski i jej komisji specjalistycznych (1958–1978)*, „Studia Pastoralne" 2019, nr 15, s. 13–57; *idem*, *Karol Wojtyła jako członek Konferencji Episkopatu Polski i jej komisji specjalistycznych w latach 1958–1978* [w:] *Biskupi w rzeczywistości politycznej Polski „ludowej"*, red. R. Łatka, Warszawa 2020, s. 139–176.

5 *Idem*, *Rzecznik Kościoła katolickiego na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Działalność Bolesława Kominka na forum Konferencji Episkopatu Polski i jej komisji (1956–1974)*, „Przegląd Zachodni" 2019, nr 3, s. 89–128; *idem*, *Udział Bolesława Kominka w pracach Konferencji Episkopatu Polski i jej komisji specjalistycznych (1956–1974)*, „Studia Salvatoriana Polonica" 2019, t. 13, s. 155–204.

6 *Idem*, *Udział Michała Klepacza w pracach Konferencji Episkopatu Polski i jej komisji specjalistycznych (1947–1967)* [w druku].

7 *Idem*, *Udział Stefana Wyszyńskiego w pracach Konferencji Episkopatu Polski i jej komisji specjalistycznych w okresie posługi prymasowskiej (1948–1981)* [w druku].

8 Zob. spostrzeżenia dotyczące powiązań urzędu prymasowskiego z funkcją przewodniczącego KEP w drugiej połowie XX w. w fundamentalnym dziele: K. Śmigiel, *Prymasostwo polskie. Instytucja, prymasi, dokumenty*, Warszawa 2018.

Dla dalszych rozważań istotne jest scharakteryzowanie tego ostatniego urzędu. Konferencja Episkopatu Polski – mimo że początki jej działalności należy datować na lata 1918–1919 – aż do 15 marca 1969 r. nie miała konstytutywnego aktu normatywnego[9]. Skutkiem tego tworzący ją hierarchowie opierali się przede wszystkim na tradycjach i zasadach wypracowanych w latach dwudziestych i trzydziestych oraz autorytecie kolejnych przewodniczących[10], który miał silne podstawy prawne, gdyż każdy prymas był z mocy prawa przewodniczącym KEP. Ponadto jako przewodniczący KEP kierował – pełniącą funkcję prezydium – Komisją Główną Episkopatu Polski.

Według spisu z lutego 1959 r. tworzyło ją jedenastu hierarchów: prymas Stefan Wyszyński, abp Eugeniusz Baziak, abp Antoni Baraniak, bp Franciszek Barda, bp Zygmunt Choromański, bp Franciszek Jop, bp Czesław Kaczmarek, bp Piotr Kałwa, bp Michał Klepacz, bp Bolesław Kominek, bp Tadeusz Paweł Zakrzewski[11]. W styczniu 1970 r. Komisja Główna została przekształcona w Radę Główną[12]. W tym czasie w jej skład wchodziło dziewięciu dostojników: kard. Stefan Wyszyński, kard. Karol Wojtyła, abp Antoni Baraniak, abp Bolesław Kominek, bp Bronisław Dąbrowski, bp Franciszek Jop, bp Piotr Kałwa, bp Ignacy Tokarczuk oraz bp Józef Rozwadowski[13].

Już od września 1950 r. – oprócz Komisji Głównej – w strukturze Episkopatu działały komisje specjalistyczne[14]. W listopadzie 1959 r., a więc na początku trzeciego roku posługi arcybiskupiej Antoniego Baraniaka, funkcjonowały Komisje: 1) Główna, 2) Duszpasterstwa (przewodniczący bp Kominek), 3) Maryjna (przewodniczący kard. Wyszyński), 4) Szkolna (przewodniczący bp Jerzy Stroba), 5) Dobroczynności (przewodniczący abp Baziak), 6) Liturgiczna (przewodniczący bp Zakrzewski), 7) Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (przewodniczący kard. Wyszyński), 8) Prasowa (przewodniczący kard. Wyszyński), 9) Wydawnictw Katolickich (przewodniczący bp Edmund Nowicki), 10) Duszpasterstwa Akademickiego (przewodniczący bp Tomasz Wilczyński), 11) Studiów (przewodniczący bp Klepacz), 12) Instytucji Polskich w Rzymie (przewodniczący kard. Wyszyński), 13) Filmu, Telewizji i Radia (przewodniczący bp Herbert Bednorz), 14) Soborowa (przewodniczący abp Baraniak), 15) „Księżówki" w Zakopanem (przewodniczący bp Karol Pękala)[15].

W marcu 1968 r. – na rok przed ostatecznym zatwierdzeniem pierwszego statutu KEP – ich liczba wzrosła do 28. Były to Komisje: 1) Główna (przewodniczący kard. Wyszyński),

---

[9] J.M. Dyduch, *Kształt prawny Konferencji Episkopatu Polski*, „Prawo Kanoniczne" 2013, R. 56, nr 2, s. 5.

[10] W okresie Polski „ludowej" funkcje te pełnili kolejno abp/kard. Adam Stefan Sapieha (czerwiec–sierpień 1945 r. oraz październik 1948 – kwiecień 1949 r.), kard. August Hlond (maj 1946 – wrzesień 1948 r.), abp/kard. Stefan Wyszyński (kwiecień 1949 – maj 1981 r., z przerwą w latach 1953–1956, gdy pracami Episkopatu kierował ordynariusz łódzki bp Michał Klepacz), kard. Franciszek Macharski (maj–lipiec 1981 r.) oraz abp/kard. Józef Glemp (lipiec 1981 – marzec 2004 r.).

[11] Archiwum Archidiecezjalne Warszawskie (dalej AAW), Sekretariat Prymasa Polski (dalej SPP), Protokoły Konferencji Episkopatu Polski (dalej KEP), II 4/183, Komisje uzupełnione, 19 II 1959 r., k. 100.

[12] *Komunikat 117. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa, 16 I 1970 r.* [w:] *Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski 1945–2000*, red. J. Żaryn, Poznań 2006, s. 85–88.

[13] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/246, Organa Konferencji Episkopatu Polski, stan na 16 I 1970 r., k. 27–29.

[14] M. Stępień, *Pozycja prawna Konferencji Episkopatu Polski. Studium prawno-historyczne*, Łomża 2014, s. 30–31.

[15] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/187, Komisje uzupełnione, 19 XI 1959 r., k. 7–10.

2) Soborowa (przewodniczący abp Baraniak), 3) Duszpasterstwa (przewodniczący abp Kominek), 4) Maryjna (przewodniczący bp Stefan Bareła), 5) Duszpasterstwa Duszpasterzy (przewodniczący bp Jerzy Modzelewski), 6) Apostolstwa Świeckich (przewodniczący kard. Wojtyła), 7) Małżeństwa i Rodziny (przewodniczący bp Wilhelm Pluta), 8) Duszpasterstwa Kobiet (przewodniczący bp Tokarczuk), 9) Katechetyczna (przewodniczący bp Stroba), 10) Ekumeniczna (przewodniczący bp Modzelewski), 11) Duszpasterstwa Dobroczynnego (przewodniczący bp Pękala), 12) Liturgiczna (przewodniczący bp Jop), 13) Reformy Prawa Kanonicznego (przewodniczący bp Kałwa), 14) Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (przewodniczący kard. Wyszyński), 15) Prasowa (przewodniczący bp Choromański), 16) Wydawnictw Katolickich (przewodniczący bp Nowicki), 17) Duszpasterstwa Akademickiego (bp Modzelewski), 18) Instytucji Polskich w Rzymie (przewodniczący kard. Wyszyński), 19) Filmu, Telewizji i Radia (przewodniczący bp Bednorz), 20) „Księżówki" w Zakopanem (przewodniczący bp Pękala), 21) Spraw Trzeźwości (przewodniczący bp Jan Mazur), 22) Artystyczno-Konserwatorska (przewodniczący bp Kazimierz Józef Kowalski), 23) do spraw Powołań (przewodniczący bp Bareła), 24) Duszpasterstwa Emigracji (przewodniczący kard. Wyszyński), 25) Misyjna (przewodniczący bp Kowalski), 26) Spraw Zakonnych (przewodniczący bp Bronisław Dąbrowski), 27) Studiów i Seminariów Duchownych (przewodniczący bp Lech Kaczmarek), 28) Iustitia et Pax (przewodniczący prof. Czesław Strzeszewski)[16]. Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych istniało 30 komisji, gdyż utworzono Komisje: 29) do spraw Misji (przewodniczący bp Kowalski) oraz 30) do spraw Kościoła na Ziemiach Zachodnich i Północnych (przewodniczący abp Kominek)[17].

W zatwierdzonym 25 listopada 1974 r. przez Radę Główną „Regulaminie ramowym dla Komisji Episkopatu Polski" zwrócono uwagę, że zasadniczym zadaniem poszczególnych komisji jest podejmowanie skutecznej działalności w zakresie spraw sobie powierzonych. Komisje miały zatem: 1) ustalać formy i metody pracy; 2) badać problemy stosownie do powierzonych zadań; 3) uchwalać program pracy i czuwać nad jego wykonaniem; 4) podejmować powierzone zadania, przeprowadzać kursy, sesje robocze, sympozja; 5) zwoływać referentów lub delegatów diecezjalnych w sprawach wchodzących w zakres prac komisji; 6) odbywać posiedzenia co najmniej dwa razy w roku; 7) prowadzić protokoły zebrań i archiwa akt; 8) pracować według ustalonego regulaminu[18].

Z kolei w zakresie relacji z KEP komisje miały: 1) pracować zgodnie z kompetencjami zawartymi w regulaminie; 2) programy pracy i akcje o charakterze zasadniczym (np. duszpasterskie, kaznodziejskie, listy pasterskie) przedkładać do zatwierdzenia KEP; 3) sprawozdania z działalności, opracowania, wnioski i postulaty referowane na posiedzeniach KEP składać na piśmie przewodniczącemu KEP oraz w odpisie sekretarzowi KEP minimum dwa tygodnie przed posiedzeniem plenarnym KEP[19].

---

[16] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/236, Komisje Konferencji Episkopatu na 1 III 1968 r., k. 4–12.

[17] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/247, Protokół 118. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa, 20 III 1970 r., k. 59.

[18] AAW, SPP, Protokoły Rady Głównej Episkopatu Polski, II 4/29, Regulamin ramowy dla Komisji Episkopatu Polski, Warszawa, 25 XI 1974 r., k. 127–129.

[19] *Ibidem*, k. 127–129.

Zarys powołania zakonnego, działalności duszpasterskiej i posługi biskupiej Antoniego Baraniaka SDB do objęcia rządów w archidiecezji poznańskiej w lipcu 1957 r.

Antoni Baraniak urodził się 1 stycznia 1904 r. w Sebastianowie w Wielkopolsce. Pochodził z wielodzietnej rodziny rolniczej. W latach 1917–1920 uczył się w gimnazjum salezjańskim w Oświęcimiu. Bezpośrednio po jego ukończeniu – w 1920 r. – wstąpił do nowicjatu Towarzystwa Salezjańskiego w Kleczy Dolnej koło Wadowic[20]. W lipcu 1921 r. złożył pierwszą profesję, a 15 marca 1925 r. śluby wieczyste[21]. Wcześniej – pod koniec maja 1924 r. – w Prywatnym Gimnazjum Księży Salezjanów im. św. Franciszka Salezego w Krakowie zdał egzamin dojrzałości[22]. W latach 1927–1931 odbył studia teologiczne na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. 3 sierpnia 1930 r. otrzymał z rąk abp. Adama Stefana Sapiehy święcenia kapłańskie[23] – liturgia odbyła się w kościele Karmelitanek w Krakowie. Następnie wrócił do Rzymu, by obronić doktorat z teologii, podjąć praktykę w Rocie Rzymskiej i Kongregacji Świętego Soboru. Końcowe egzaminy doktorskie z teologii złożył jesienią 1930 r. Jednocześnie – na polecenie prymasa kard. Hlonda – studiował prawo kanoniczne w Instytucie św. Apolinarego w Rzymie i już w 1933 r. uzyskał stopień doktora prawa kanonicznego[24].

Wiosną 1931 r. został poinformowany, że kard. Hlond zlecił mu pracę w Sekretariacie Prymasa Polski w Poznaniu, gdzie miał pełnić funkcję osobistego sekretarza. Obowiązki te objął 1 września 1933 r., po zakończeniu studiów prawniczych[25]. Był odpowiedzialny za przygotowywanie odpowiedzi na prywatne i oficjalne urzędowe listy kierowane do hierarchy, a także za korespondencję w języku łacińskim, włoskim i francuskim. Często uczestniczył w wyjazdach zagranicznych swojego zwierzchnika[26].

Wojenne losy ks. Baraniaka były związane z tułaczką prymasa, z którym 14 września 1939 r. wyjechał przez Bukareszt i Triest do Rzymu. W Wiecznym Mieście przebywał aż do czerwca 1940 r., by następnie wraz z kard. Hlondem przyjąć gościnę miejscowego biskupa i osiąść w słynnym z objawień maryjnych Lourdes[27]. Pobyt na południu Francji trwał aż trzy lata – do czerwca 1943 r. W tym czasie ks. Baraniak wykonywał wszystkie zwyczajne obowiązki wynikające z funkcji sekretarza: prowadził kancelarię prymasa, przygotowywał spotkania z przedstawicielami rządów i liczną Polonią. Od czerwca 1943 r. przebywał wraz z kard. Hlondem w benedyktyńskim klasztorze w Hautecombe w Sabaudii[28]. W lutym 1944 r. prymas wraz z swoim kapelanem ks. Bolesławem Filipiakiem został aresztowany

[20] S. Kosiński, *Arcybiskup Antoni Baraniak*…, s. 232.
[21] J. Pietrzykowski, *Salezjański rodowód księdza Antoniego Baraniaka* [w:] *Z więzienia na stolicę arcybiskupią*…, s. 18–24.
[22] *Ibidem*, s. 21.
[23] E. Nawrot, *Baraniak Antoni (1904–1977)*…, s. 7.
[24] K. Białecki, R. Łatka, R. Reczek, E. Wojcieszyk, *Arcybiskup Antoni Baraniak*…, s. 21.
[25] S. Kosiński, *Arcybiskup Antoni Baraniak*…, s. 232.
[26] K. Białecki, R. Łatka, R. Reczek, E. Wojcieszyk, *Arcybiskup Antoni Baraniak*…, s. 22–23.
[27] *100-lecie Konferencji Episkopatu Polski. Księga jubileuszowa*, red. A.G. Miziński, Kielce 2019, s. 128.
[28] S. Kosiński, *Arcybiskup Antoni Baraniak*…, s. 232.

przez policję niemiecką, przewieziony do Paryża, a następnie do Bar-le-Duc w Lotaryngii. Wobec zbliżającej się nieuchronnie klęski Niemiec hitlerowskich, pod koniec sierpnia 1944 r. obaj zostali umieszczeni w Wiedenbrück w Westfalii. Ksiądz Baraniak uniknął zatrzymania. Aż do wiosny 1945 r. ukrywał się w kilku placówkach duszpasterstwa polonijnego we Francji[29]. Po zakończeniu działań wojennych natychmiast wyjechał do Rzymu, gdzie dołączył do kard. Hlonda. Obaj wyruszyli w drogę do kraju w pierwszych dniach lipca 1945 r. Do Poznania dotarli 20 lipca[30].

Wkrótce zakres zadań powierzonych ks. Baraniakowi w sekretariacie prymasowskim znacznie się poszerzył, gdyż musiał on przejąć obowiązki sekretariatu nuncjusza apostolskiego. We wrześniu 1945 r. komuniści jednostronnie zerwali bowiem konkordat[31]. Kolejne zmiany przyniosła reorganizacja struktur kościelnych. W marcu 1946 r. Pius XII rozwiązał unię personalną arcybiskupstw gnieźnieńskiego i poznańskiego, zawiązując w to miejsce unię Gniezna z Warszawą[32]. W połowie tego roku siedzibę prymasa oraz jego urzędy przeniesiono do Warszawy. Ksiądz Baraniak stanął na czele sekretariatu jako jego kierownik. Pełnił też funkcję kapelana. Towarzyszył kard. Hlondowi w wielu podróżach w Polsce i za granicą. Dwukrotnie udał się z nim do Rzymu przez Paryż – w listopadzie–grudniu 1946 r. i styczniu 1948 r.[33] Niespodziewany zgon prymasa 22 października 1948 r. nie przerwał pracy ks. Baraniaka na stanowisku kierownika sekretariatu[34]. Co więcej, jako najbliższy współpracownik hierarchy odegrał kluczową rolę w procesie nominacji ordynariusza lubelskiego bp. Wyszyńskiego na urząd prymasa i arcybiskupa metropolity gnieźnieńskiego i warszawskiego. Znany z dyskrecji, ostrożności, biegłej znajomości kilku języków obcych i rozlicznych kontaktów w Kurii Rzymskiej był bowiem odpowiedzialny za przekazanie ostatniej woli kard. Hlonda dotyczącej jego następcy[35]. Podczas audiencji udzielonej ks. Baraniakowi 13 stycznia 1949 r. nowy prymas zaproponował mu dalsze kierowanie sekretariatem[36].

Arcybiskup Wyszyński – podobnie jak jego poprzednik – darzył ks. Baraniaka pełnym zaufaniem, często opierając się na jego doświadczeniu i wiedzy zdobytej podczas studiów w Rzymie. Dlatego w 1950 r. na mocy specjalnych uprawnień nadanych przez Stolicę Apostolską polecił mu zorganizować przy sekretariacie tzw. Trybunał Prymasowski do

---

29 K. Białecki, R. Łatka, R. Reczek, E. Wojcieszyk, *Arcybiskup Antoni Baraniak*…, s. 25–26.

30 *100-lecie Konferencji Episkopatu Polski*…, s. 128–129.

31 B. Fijałkowska, *Partia wobec religii i Kościoła w PRL*, t. 1: *1944–1955*, Olsztyn 1999, s. 24; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003, s. 14–15; Z. Zieliński, *Kościół w Polsce 1944–2007*, Poznań 2009, s. 26–27.

32 M. Białkowski, *Dwa posoborowe projekty reorganizacji struktur kościelnych w Polsce z drugiej połowy lat sześćdziesiątych XX wieku*, „Zapiski Historyczne" 2017, t. 82, z. 3, s. 129; *idem*, *Nieznany posoborowy projekt terytorialnej reorganizacji diecezji polskich z 1967 roku*, „Studia Pelplińskie" 2017, R. 51, s. 42.

33 S. Wilk, *Nadzwyczajne uprawnienia Prymasa Polski kard. Augusta Hlonda*, „Studia Prymasowskie" 2011, t. 5, s. 26–27.

34 J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945–1948*, t. 2, Poznań 2009, s. 918–922.

35 E.K. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013, s. 90–91.

36 W.R. Macko, *Sekretariat Prymasa Polski. 25 lat posługi prymasowskiej Józefa Kardynała Glempa*, Warszawa 2006, s. 7.

spraw małżeńskich – Tribunal super matrimonio rato et non consumato[37]. W kwietniu 1951 r. obaj wyjechali do Rzymu, gdzie ks. Baraniak został mianowany biskupem sufraganem gnieźnieńskim. W bulli datowanej na 26 kwietnia 1951 r. Pius XII przydzielił mu stolicę tytularną teodozjopolitańską w Armenii[38]. Warto dodać, że wizyta w Rzymie była wyjątkowa nie tylko dla nowego biskupa nominata, ale również dla prymasa, który otrzymał wówczas szerokie pełnomocnictwa specjalne[39]. Sakrę biskupią ks. Baraniak przyjął z rąk abp. Wyszyńskiego 8 lipca 1951 r. Współkonsekratorami byli ordynariusz płocki bp Tadeusz Paweł Zakrzewski i sufragan gnieźnieński bp Lucjan Bernacki[40]. Jako biskup sufragan Antoni Baraniak regularnie wizytował parafie archidiecezji gnieźnieńskiej. Otrzymał również szersze kompetencje w sekretariacie, a pod koniec 1951 r. abp Wyszyński nadał mu tytuł dyrektora Sekretariatu Prymasa Polski[41]. Ponadto w wyjątkowych sytuacjach zastępował sekretarza Episkopatu bp. Choromańskiego. Tak stało się w czasie rozmów z władzami na temat dekretu z 9 lutego 1953 r. o obsadzaniu stanowisk kościelnych. Biskup Baraniak był bezkompromisowy i gotów stawiać komunistom zdecydowany opór[42]. Nawet umieszczenie w jego najbliższym otoczeniu wielu informatorów nie przynosiło spodziewanych efektów. W jednej z notatek Urzędu Bezpieczeństwa zapisano: „Wśród hierarchii kościelnej jest znany jako człowiek skryty, nieujawniający swoich myśli i zamierzeń, ostrożny. Jest dobrze zorientowany zarówno w sprawach Episkopatu, jak i w sprawach osobistych prymasa, jest w kursie wszystkich spraw na bieżąco, zabiega o to, by wszystkie sprawy znać. Stosunków towarzyskich z szerszym gronem nie utrzymuje. Jest nerwowy, co można zaobserwować w rozmowie z nim. Jednym z jego największych zainteresowań jest filatelistyka"[43].

W nocy z 25 na 26 września 1953 r. bp Baraniak został aresztowany i podobnie jak jego zwierzchnik na ponad trzy lata stracił wolność[44]. Przebywał w więzieniu mokotowskim przy ul. Rakowieckiej do 28 grudnia 1955 r. Tylko od momentu zatrzymania do połowy września 1955 r. łącznie był przesłuchiwany 145 razy[45], wielokrotnie niezwykle brutalnie, z użyciem przemocy fizycznej i psychicznej. Doprowadziło to do znacznej utraty zdrowia i wyniszczenia organizmu. Postawione mu fikcyjne zarzuty nigdy nie zostały udowodnione. Do tych najtrudniejszych lat bp. Baraniaka Prymas Tysiąclecia wrócił w przemówieniu

---

37 D. Zamiatała, *Kierownik Sekretariatu Prymasa* [w:] *Z więzienia na stolicę arcybiskupią*…, s. 57.

38 P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*, Warszawa 1992, s. 24.

39 Opisano je m.in. w publikacjach: S. Kawa, *Stefan Wyszyński – kompetencje dotyczące wiernych obrządku greckokatolickiego w Polsce*, „Kościół i Prawo" 2017, t. 19, z. 6, nr 1, s. 133–142; J. Krukowski, *Uprawnienia nadzwyczajne Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski, wobec zagrożeń Kościoła ze strony reżimu komunistycznego*, „Studia Prymasowskie" 2011, t. 5, s. 29–42; K. Mikołajczuk, *Uprawnienia Kardynała Stefana Wyszyńskiego wobec Kościoła Greckokatolickiego w archiwaliach Prymasa i Konferencji Episkopatu Polski*, Lublin 2014.

40 S. Kosiński, *Arcybiskup Antoni Baraniak*…, s. 233.

41 D. Zamiatała, *Kierownik Sekretariatu Prymasa*…, s. 59.

42 K. Białecki, R. Łatka, R. Reczek, E. Wojcieszyk, *Arcybiskup Antoni Baraniak*…, s. 29.

43 D. Zamiatała, *Kierownik Sekretariatu Prymasa*…, s. s. 61.

44 M. Przykucki, *Arcybiskup Antoni Baraniak*…, s. 15–17; E.K. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński*…, s. 214.

45 J. Stefaniuk, *Czas więzienia (1953–1956)* [w:] *Z więzienia na stolicę arcybiskupią*…, s. 65–89; K. Białecki, R. Łatka, R. Reczek, E. Wojcieszyk, *Arcybiskup Antoni Baraniak*…, s. 31.

żałobnym nad jego trumną: „Biskup Baraniak uwięziony […] był dla mnie niejako osłoną. Na niego bowiem spadły główne oskarżenia i zarzuty, podczas gdy mnie w moim odosobnieniu przez trzy lata oszczędzano. Nie oszczędzano natomiast bp. Antoniego. Wrócił na Miodową w 1956 r. tak wyniszczony, że już nigdy nie odbudował swojej egzystencji psychofizycznej. […] O tym, ile wycierpiał, można się było tylko dowiedzieć od współwięźniów. […] Domyślałem się, że mój względny spokój w więzieniu zawdzięczam jemu, bo to on wziął na siebie jak gdyby ciężar odpowiedzialności za Prymasa. To stworzyło między nami niezwykle silną więź”[46].

Pod koniec grudnia 1955 r. więzienie zostało zastąpione przymusowym pobytem w salezjańskim domu zakonnym w Marszałkach koło Ostrzeszowa. W praktyce oznaczało to areszt domowy[47]. Tam hierarcha otrzymał postanowienie Prokuratury Wojskowej w Warszawie z 26 kwietnia 1956 r. o umorzeniu śledztwa wobec braku możliwości udowodnienia zarzucanych mu czynów, ale jego sytuacja nie uległa zmianie aż do jesieni. Nadal był pilnowany oraz izolowany przez funkcjonariuszy. Dopiero w ostatnich dniach października 1956 r. odzyskał wolność i wyjechał do Warszawy[48].

1 listopada 1956 r. dostojnik ponownie objął stanowisko dyrektora Sekretariatu Prymasa Polski[49]. Dochowanie wierności prymasowi i bezgraniczne oddanie sprawom Kościoła, mimo doświadczonych okrucieństw i tortur, przesądziły o tym, że kard. Wyszyński podjął starania, aby bp Baraniak został wyniesiony do godności arcybiskupa metropolity poznańskiego. Stosowny czas nadszedł, gdy prymas wyjechał do Watykanu po raz pierwszy od powrotu na stolice gnieźnieńską i warszawską. W *Pro memoria* pod datą 11 maja 1957 r. zapisał: „Poruszamy sprawę nominacji biskupich. A więc Poznań; zamierzam przedstawić terno, w którym na pierwszym planie jest bp Baraniak. A[rcy]b[isku]p S[amoré] mówi, że sam tak przypuszczał, że to będzie naczelny kandydat”[50].

Do tego tematu kard. Wyszyński wracał kilka razy w rozmowach w Sekretariacie Stanu, choć od początku ta kandydatura nie budziła żadnych wątpliwości, a wręcz przeciwnie – spotykała się z akceptacją kurialistów[51]. Warto podkreślić, że przyszły metropolita poznański cieszył się tak wielkim zaufaniem prymasa, iż ten w czasie rzymskiego wyjazdu konsultował się z nim w sprawie nominacji biskupich na sufraganów w Sandomierzu, Łodzi i Przemyślu[52]. Ostatecznie 30 maja 1957 r. Pius XII podpisał bullę nominacyjną, kanoniczne objęcie rządów w najstarszej polskiej archidiecezji nastąpiło 2 lipca 1957 r., a uroczysty ingres do archikatedry Świętych Apostołów Piotra i Pawła odbył się 6 października[53].

---

[46] L. Żbikowska, *Księża niezłomni. Wierny towarzysz w cierpieniu – Ksiądz arcybiskup Antoni Baraniak*, „Nasz Dziennik”, 15 IV 2007.

[47] J. Wąsowicz, *Troska salezjanów o bpa Antoniego Baraniaka SDB w okresie jego internowania w Marszałkach (29 grudnia 1955 r. – 1 kwietnia 1956 r.)*, „Seminare” 2014, nr 1, s. 157–169.

[48] K. Białecki, R. Łatka, R. Reczek, E. Wojcieszyk, *Arcybiskup Antoni Baraniak*…, s. 36–38.

[49] D. Zamiatała, *Kierownik Sekretariatu Prymasa*…, s. 62.

[50] Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie (dalej AAG), S. Wyszyński, Pro memoria 1957, zapis z 11 V 1957 r.

[51] *Ibidem*, zapis z 13 V 1957 r.

[52] *Ibidem*, zapis z 12 V 1957 r.

[53] S. Kosiński, *Arcybiskup Antoni Baraniak*…, s. 233.

Członek Komisji Głównej/Rady Głównej Episkopatu Polski (1957–1977)

Wyjątkową rolę w strukturze KEP odgrywała Komisja Główna/Rada Główna. W okresie gdy Kościołowi w Polsce przewodniczył kard. Wyszyński, do najważniejszych obszarów działalności Episkopatu należały: 1) aktywność pastoralna (tworzenie spójnych programów duszpasterskich realizowanych we wszystkich diecezjach i w ramach duszpasterstw obejmujących grupy społeczne, stanowe, zawodowe – od końca lat pięćdziesiątych dotyczyły one programu Wielkiej Nowenny (1957–1966); obrad Soboru Watykańskiego II (1962–1965), a następnie realizacji jego uchwał; przygotowania i przebiegu uroczystości Millennium Chrztu Polski (1966–1967). Nadzwyczajny charakter duszpasterski miało zorganizowanie w latach siedemdziesiątych obchodów Roku Świętego 1975); 2) stosunki z władzami komunistycznymi; 3) kontakty ze Stolicą Apostolską; 4) relacje z zagranicznymi konferencjami episkopatów; 5) stosunki ze środowiskami katolików świeckich; 6) budowanie polskiej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych, a potem zapewnienie jej całkowitej stabilizacji; 7) odnowa liturgii oraz studiów biblijnych; 8) aktywność edukacyjna; 9) działalność wydawnicza; 10) praca charytatywna[54].

Biskup Baraniak po raz pierwszy wziął udział w obradach Episkopatu 25 czerwca 1957 r., podczas 46. Konferencji Plenarnej. O serdecznych więziach przyjaźni i ogromnym szacunku, którym darzył go kard. Wyszyński, świadczą słowa wypowiedziane na tym posiedzeniu: „X. prymas wita abp. Baraniaka jako arcybiskupa metropolitę poznańskiego; abp Baraniak cierpiał więzienie za Kościół – Sekretariat Stanu określił nominację tę jako najbardziej sprawiedliwą; niech obecnie abp Baraniak przyjmie od konferencji podziękowanie za tak ofiarną i owocną pracę w Sekretariacie Prymasa i życzenia na nową pracę w metropolii poznańskiej”[55].

---

[54] Zagadnienia te poruszono w artykułach poświęconych recepcji Soboru Watykańskiego II w Kościele katolickim w Polsce: M. Białkowski, *Początki odnowy posoborowej w Kościele katolickim w Polsce (do 1972 roku). Zarys wybranych problemów*, „Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce” 2017, t. 128, s. 229–272; *idem*, *Od Vaticanum II do bulli „Episcoporum Poloniae coetus”. Pierwsza faza recepcji Soboru Watykańskiego II w Polsce (1966–1972) – wybrane zagadnienia* [w:] *Dzieje Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim*, t. 2: *1956–1972*, red. M. Siedziako, Z. Stanuch, G. Wejman, Szczecin–Warszawa 2017, s. 67–100; *idem*, *Odnowa posoborowa w Kościele katolickim w Polsce w latach 1972–1978. Zarys wybranych problemów*, „Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce” 2018, t. 129, s. 387–446; *idem*, *Od bulli „Episcoporum Poloniae coetus” do wyboru kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. Druga faza recepcji Soboru Watykańskiego II w Polsce (1972–1978) – wybrane zagadnienia* [w:] *Dzieje Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim*, t. 3: *1972–1978*, red. M. Siedziako, Z. Stanuch, G. Wejman, Szczecin–Warszawa 2018, s. 87–132; *idem*, *Recepcja Soboru Watykańskiego II w Polsce w 1972–1978. Pomiędzy bullą „Episcoporum Poloniae coetus” a wyborem kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową*, „Studia Pelplińskie” 2018, R. 52, s. 29–80; *idem*, *Odnowa posoborowa w Kościele katolickim w Polsce w latach 1978–1989. Zarys wybranych problemów*, „Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce” 2018, t. 130, s. 263–323; *idem*, *Od wyboru kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową do rozkładu systemu komunistycznego. Dojrzała faza recepcji Soboru Watykańskiego II w Polsce (1978–1989)* [w:] *Dzieje Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim*, t. 4: *1979–1989/1990*, red. M. Siedziako, Z. Stanuch, G. Wejman, Szczecin–Warszawa 2019, s. 111–163.

[55] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/175, Protokół 46. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa, 25 VI 1957 r., k. 3.

W zamieszczonym w zapiskach opisie podróży do Poznania w marcu 1958 r. kard. Wyszyński potwierdził, że obu wielkich mężów Kościoła łączyły sympatia, braterskie porozumienie i niezwykła solidarność cierpienia: „Poznań wziął swoją gorącością i żywiołowością wszystko, co dotychczas widziałem. Często mi wypominali, że to oni wymodlili wolność i pierwsi upominali się o prymasa w czerwcowych manifestacjach. Do tych chwil czynił aluzje i abp Baraniak w swoich przemówieniach. Moje opóźnienie z przyjazdem do Poznania mogłem usprawiedliwić tym, że nie było tu gospodarza. A później przyszły tak gorące przeżycia ingresowe arcybiskupa więźnia, że należało dać ludziom nieco oddechu, zanim mieliby powitać prymasa więźnia, jednego z serii prymasów więźniów, po Duninie, Stablewskim, Ledóchowskim, Hlondzie"[56].

Wyniesienie do godności arcybiskupiej i objęcie urzędu metropolity poznańskiego oznaczało obecność w ścisłym gremium kierowniczym Kościoła w Polsce – Komisji Głównej/Radzie Głównej Episkopatu. Po raz pierwszy w jego obradach abp Baraniak uczestniczył 19 listopada 1957 r.[57] Do momentu, gdy 15 czerwca 1962 r. zmarł metropolita lwowski i administrator apostolski archidiecezji krakowskiej abp Eugeniusz Baziak, metropolita poznański był teoretycznie trzecią osobą w Episkopacie. W praktyce jednak, jako najbliższy współpracownik kard. Wyszyńskiego i jego zaufany doradca, odgrywał rolę jego nieformalnego zastępcy i osoby numer dwa wśród polskich hierarchów[58]. O jego pozycji świadczył fakt, że to właśnie on w imieniu biskupów dziękował prymasowi za przewodniczenie obradom konferencji plenarnych oraz Komisji Głównej. Dopiero kreacja kardynalska Karola Wojtyły w czerwcu 1967 r. spowodowała, że funkcje te przejął arcybiskup krakowski[59]. Z kolei po wyniesieniu do godności kardynalskiej abp. Bolesława Kominka w marcu 1973 r. poznański dostojnik zajmował czwartą pozycję w hierarchii Episkopatu. Trwało to jednak krótko, gdyż metropolita wrocławski zmarł już 10 marca 1974 r.[60]

Zaufanie, którym darzył prymas abp. Baraniaka, wyrażało się w tym, że zlecał mu delikatne i dyskretne zadania. We wrześniu 1960 r. metropolita poznański otrzymał od Komisji Głównej szczególną misję – miał kierować komisją specjalną zajmującą się sprawą bp. Czesława Kaczmarka[61]. Powołano ją na wniosek właśnie ordynariusza kieleckiego w związku z atakiem ze strony byłego kanclerza kurii diecezjalnej ks. Leonarda Świderskiego. Duchowny w *Zielonym zeszycie* – opublikowanych i rozprowadzanych przez komunistów pseudowspomnieniach – oskarżył hierarchę o romans z siostrą zakonną, nadużycia finansowe i przekupstwo. W późniejszym czasie powstały kolejne publikacje zawierające

[56] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1958, zapis z 19 III 1958 r.

[57] AAW, SPP, Protokoły Komisji Głównej Episkopatu Polski (dalej KGEP), II 4/12, Protokół KGEP, 19 XI 1957 r., k. 12.

[58] R. Łatka, *Episkopat Polski wobec stosunków państwo–Kościół i rzeczywistości społeczno-politycznej PRL 1970–1989*, Warszawa 2019, s. 67–70.

[59] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/232, Protokół 103. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa, 15–16 VI 1967 r., k. 77.

[60] Zob. K. Jaworska, *Relacje między państwem a Kościołem katolickim w (archi)diecezji wrocławskiej w latach 1956–1974*, Legnica 2009.

[61] AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/15, Protokół KGEP, Warszawa, 15 III 1960 r., k. 12–13.

bezpodstawne zarzuty[62]. W skład komisji oprócz metropolity poznańskiego weszli biskupi Piotr Kałwa i Franciszek Jop. Na podstawie zeznań ks. Świderskiego, siostry Domiceli i samego ordynariusza przygotowała ona sprawozdanie, które abp Baraniak osobiście przedłożył kard. Wyszyńskiemu. Opierając się na tym materiale, prymas przygotował list do Jana XXIII, w którym postulował zwolnienie z funkcji kieleckiego hierarchy, co w pełni poparli metropolita poznański i pozostali członkowie komisji[63]. Nie oznaczało to bynajmniej, że uznali oskarżenia za prawdziwe, ale uważali, iż działalność bp. Kaczmarka, zwalczanego przez aparat partyjno-państwowy, przynosi zbyt wielkie szkody Kościołowi w Polsce. Prymas stał na stanowisku, że dobro Kościoła jest ważniejsze niż hierarchy[64]. Na posiedzeniu Komisji Głównej w styczniu 1961 r. abp Baraniak przekazał decyzję komisji specjalnej ordynariuszowi kieleckiemu[65], który jednak nie zrezygnował z kierowania diecezją i pełnił swą funkcję aż do śmierci w sierpniu 1963 r.

Ostatnim wielkim zadaniem, które Prymas Tysiąclecia powierzył abp. Baraniakowi, było kierowanie Krajowym Komitetem Organizacyjnym Roku Świętego – 1975. Arcybiskup koordynował poczynania duszpasterskie w latach 1973–1975 i odpowiadał za bieżące kontakty z Komitetem Generalnym, przygotowującym te obchody w Rzymie[66]. Zwieńczeniem uroczystości były organizowane przez poszczególne episkopaty pielgrzymki narodowe do Wiecznego Miasta. 26–27 listopada 1974 r. na posiedzeniu 145. Konferencji Plenarnej metropolita poznański powiedział: „Starania o pielgrzymkę są daleko posunięte, chociaż nie wszystkie trudności zostały w pełni przezwyciężone. Istnieje uzasadniona nadzieja, że w jesieni przyszłego roku uda się pielgrzymka narodowa do Rzymu na uroczystości Roku Świętego, złożona z 2000–2500 osób. Pielgrzymka będzie stanowiła reprezentację Kościoła w naszej ojczyźnie i zarazem reprezentację Kościołów diecezjalnych. Stąd wezmą w niej udział ordynariusze diecezji, przedstawiciele duchowieństwa, sióstr zakonnych i wiernych, zwłaszcza ludzi młodych o postawie apostolskiej”[67].

Działanie bp./abp. Baraniaka w Komisji Głównej/Radzie Głównej dotyczyło czterech podstawowych wymiarów: 1) nauczania pasterskiego; 2) kształtowania stosunków z władzami PRL; 3) posoborowej reformy statusu prawnego KEP; 4) kontaktów ze Stolicą Apostolską, konferencjami episkopatów i uczestnictwa w pracach gremiów watykańskich. Ostatnia płaszczyzna wymaga podjęcia szczegółowych badań obejmujących następujące kierunki: 1) pobyty bp./abp. Baraniaka w Watykanie związane z podróżami prymasa, wizytami metropolity poznańskiego *ad limina apostolorum* i udziałem w obchodach Roku Świętego (w latach 1951, 1957, 1968, 1973, 1975, 1977); 2) obrady Soboru Watykańskiego II, podejmowane w tym czasie kontakty z zagranicznymi episkopatami oraz uczestnictwo

---

[62] A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół…*, s. 171–179; J. Śledzianowski, *Ksiądz Czesław Kaczmarek, biskup kielecki 1895–1963*, Kielce 2008, s. 469–537.

[63] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1960, zapis z 4 XII 1960 r.

[64] K. Białecki, R. Łatka, R. Reczek, E. Wojcieszyk, *Arcybiskup Antoni Baraniak…*, s. 56–57.

[65] AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/16, Protokół KGEP, Warszawa, 11 I 1961 r., k. 12.

[66] K. Białecki, R. Łatka, R. Reczek, E. Wojcieszyk, *Arcybiskup Antoni Baraniak…*, s. 57.

[67] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/274, Protokół 145. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa, 26–27 XI 1974 r., k. 39–40.

w pracach komisji soborowych (1962, 1963, 1964, 1965); 3) pełnienie funkcji w dykasteriach watykańskich i związana z tym aktywność (jako członka Kongregacji Sakramentów oraz Kongregacji do spraw Beatyfikacyjnych i Kanonizacyjnych); 4) wyjazdy zagraniczne oficjalne (m.in. do NRD w 1972 r. i RFN w 1973 r.) i turystyczne (m.in. do Czechosłowacji i na Węgry w 1974 r.), podczas których nawiązywał kontakty z miejscowymi hierarchami[68].

Nauczanie pasterskie

Z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że abp Baraniak był autorem, współautorem lub redaktorem kilkunastu dokumentów przygotowanych przez Episkopat. Bezsprzecznie największy udział miał w pracach nad listami, odezwami i orędziami odnoszącymi się do Soboru Watykańskiego II. Nie budzi to oczywiście zdziwienia, gdyż jako członek Komisji Głównej/Rady Głównej przewodniczył Komisji Soborowej/Komisji do spraw Realizacji Uchwał Soboru Watykańskiego II. Fakt ten czynił go szczególnie odpowiedzialnym za nauczanie soborowe i posoborowe Kościoła w Polsce.

Pierwszy z przygotowanych przez niego dokumentów to przyjęte 17 czerwca 1959 r., podczas 56. Konferencji Plenarnej Wezwanie Episkopatu Polski w sprawie przyszłego Soboru Powszechnego[69], w którym szczególną uwagę zwrócono na pragnienie wszystkich chrześcijan, by przywrócić jedność. Kapłanów i świeckich wezwano do codziennej modlitwy w intencji soboru. 16 listopada 1961 r. biskupi wystosowali Orędzie Episkopatu Polski do duchowieństwa i wiernych w sprawie Drugiego Soboru Watykańskiego, które odczytano we wszystkich kościołach w uroczystość Objawienia Pańskiego, 6 stycznia 1962 r.[70] Akt ten, znacznie obszerniejszy niż poprzedni, zawierał cztery główne części (I. Czym jest w organizmie kościelnym sobór powszechny?; II. Wielkie dzieło; III. Jaki będzie zakres zagadnień omawianych na soborze?; IV. Wielkie dzieło soboru powszechnego wymaga wzmożonego i zespołowego wysiłku), w których wyjaśniono podstawowe kwestie doktrynalne i organizacyjne, zakres prac soborowych oraz poruszanej tematyki.

Arcybiskup Baraniak na pewno miał decydujący wpływ na treść Listu Episkopatu Polski do duchowieństwa i wiernych przed wyjazdem na Sobór Watykański Drugi, który osobiście przedstawił na 73. Konferencji Plenarnej 14 września 1962 r.[71] Dokument ten opracowano bezpośrednio przed I sesją soboru, a termin odczytania wyznaczono na cztery dni przed otwarciem obrad – 7 października 1962 r. Tym razem szczegółowo opisano najważniejsze wydarzenia z ostatniego roku przygotowań. Uwypuklono, że papież wezwał na sobór wszystkich biskupów. Dwukrotne nawiązanie do tego problemu – wymowne tytuły

[68] Krótkie relacje z tych podróży odnajdujemy na kartach publikacji M. Przykuckiego, *Arcybiskup Antoni Baraniak*…, s. 29–35.

[69] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/185, Protokół 56. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa, 17 VI 1959 r., k. 142.

[70] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/198, Protokół 69. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa, 15–16 XI 1961 r., k. 153.

[71] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/202, Protokół 73. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa, 14–15 IX 1962 r., k. 44.

nadano dwóm kolejnym częściom (wstęp: Ojciec Święty wzywa na sobór; I. Posłuszni wezwaniu Ojca Świętego biskupi polscy udają się na sobór) – należy odczytać w kontekście faktu, iż władze PRL uniemożliwiły wielu polskim hierarchom wykonanie tego obowiązku. W czterech następnych częściach opisano zadania soboru (II. Sobór ma przynieść światu wewnętrzną odnowę), a także zachęcano do udziału w programie duszpasterskim czuwań soborowych (III. Wpłyniemy na obrady soborowe przez „Czuwanie z Maryją Jasnogórską"), do stosowania praktyk pokutnych i umartwień w intencji soboru (IV. Czuwajmy w duchu pokuty), oraz do ofiarowania modlitw i dobrych uczynków w celu wyjednania łask dla ojców soborowych (V. Gorąca zachęta do modlitw i dobrych uczynków)[72].

Między I a II sesją soboru abp Baraniak koordynował przygotowanie i zatwierdzenie przez polskich hierarchów Listu pasterskiego do wiernych po I sesji Soboru, Wezwania do soborowego czynu dobroci i Słowa pasterskiego w dniu wznowienia obrad Soboru Watykańskiego II[73]. W późniejszym czasie odpowiadał za redakcję Listu pasterskiego o zwycięstwie nad sobą na rzecz Soboru, Listu pasterskiego po zakończeniu III sesji Soboru, Listu pasterskiego polskich ojców soborowych do katolickiej Polski i Listu po zakończeniu Soboru. Autorami większości tych ostatnich aktów byli członkowie Komisji Soborowej – biskupi Jan Jaroszewicz i Kazimierz Józef Kowalski – a więc bliscy współpracownicy metropolity poznańskiego[74]. Ostatnim dokumentem, który opracował abp Baraniak, było Słowo biskupów polskich na rozpoczynający się Rok Święty w Rzymie[75], które składało się z wprowadzenia i trzech rozdziałów (I. Na czym polega wyzwolenie, które przynosi Zbawiciel?; II. Człowiek może wyzwolić się z grzechu i osiągnąć swoje powołanie; III. Jubileusz Boga-Zbawiciela). Znalazły się w nim słowa o wyzwoleniu, odnowie człowieka i jego godności[76].

Kształtowanie stosunków z władzami PRL

Arcybiskup Baraniak należał do polskich biskupów krytycznie oceniających rzeczywistość społeczno-polityczną PRL[77]. Dał temu wyraz w trakcie audiencji u Jana XXIII, w czasie I sesji Soboru Watykańskiego II: „Ojciec św. zapytał o wpływ komunizmu na młodzież. Informował Arc[y]b[isku]p Baraniak; jak po usunięciu religii ze szkół, zaradzamy potrzebom młodzieży, organizując punkty katechetyczne, które są obłożone tylu trudnościami ze strony administracji wyznaniowej"[78].

---

[72] *List Episkopatu Polski do duchowieństwa i wiernych przed wyjazdem na Sobór Watykański II, 30 września 1962 r.* [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974*, Paris 1975, s. 274–278.

[73] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/207, Protokół 78. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Jasna Góra, 27–28 VIII 1963 r., k. 10.

[74] M. Białkowski, *Protokoły konferencji polskich ojców soborowych. Zbiór dokumentów 1962–1965*, Lublin 2019, s. 591, 606.

[75] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/274, Protokół 145. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa, 26–27 XI 1974 r., k. 40.

[76] *Słowo biskupów polskich na rozpoczynający się Rok Święty w Rzymie* [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski*…, s. 819–820.

[77] Podobnie postawę hierarchy ocenia R. Łatka, *Arcybiskup Antoni Baraniak*…., s. 185–199.

[78] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1962, zapis z 25 XI 1962 r.

Gdy w listopadzie 1965 r. po opublikowaniu orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich nastąpiła kulminacja napięcia w relacjach państwo–Kościół, dał się poznać jako zdecydowany zwolennik linii kard. Wyszyńskiego[79]. W odpowiedzi na brutalną nagonkę władz komunistycznych wymierzoną w prymasa na 90. Konferencji Plenarnej Episkopatu w imieniu wszystkich biskupów podziękował za niezachwianą postawę i wyraził solidarność: „Arcyb[isku]p Baraniak podziękował ks. prymasowi za przewodniczenie, a w szczególności za pokój ducha, jaki udzielał się obecnym, za rodzinną atmosferę konferencji i domu arcybiskupiego. Osoba prymasa Polski jednoczy cały episkopat, a biskupi mają pełne zaufanie, zrozumienie dla trudnej sytuacji oraz uznanie dla postawy pasterskiej swojego przewodniczącego"[80].

Sprzeciwiał się wszelkim inspirowanym przez aparat bezpieczeństwa działaniom zmierzającym do rozbicia jedności Episkopatu. W czasie obrad Komisji Głównej w marcu 1966 r. powiedział: „Jedność w Episkopacie z prymasem jest faktem: w odezwaniach się do duchowieństwa trzeba znaleźć formę przekonującą duchowieństwo, że jest jedność. Należy przeciwdziałać, bo ludziom wbijają w głowę, jakoby podział był faktem. Należy się zastanowić, czy nie mają podstaw do dzielenia. Czy mają konkretne dowody, że biskupi wyłączają się z kolegium? Nie ma nikt na to dowodów – sztucznie jednak chce się wywołać takie wrażenie"[81].

Obowiązek przestrzegania przez wszystkich hierarchów zasady jedności i lojalności wobec prymasa metropolita poznański zaakcentował również 22 czerwca 1966 r. w dyskusji dotyczącej faktu, że kard. Wyszyńskiemu nie wydano paszportu na obchody milenijne w Stanach Zjednoczonych Ameryki i Kanadzie: „A[rcy]b[isku]p Baraniak postuluje, by w piśmie tym mocno podkreślić, że nikt inny nie może reprezentować na uroczystościach millenijnych w USA Episkopatu Polski, tylko ks. prymas. Taka jest wola całego Episkopatu"[82].

W kontekście kształtowania stosunków z władzami PRL szczególnie istotna była postawa abp. Baraniaka wobec wielkich kryzysów społeczno-politycznych. Marzec '68 postrzegał on przede wszystkim jako wynik walk frakcji w łonie PZPR[83]. Podobnie jak kard. Wyszyński ubolewał nad pogorszeniem wizerunku Polski za granicą za sprawą kampanii antysemickiej: „Pewne koła chcą przyczepić Kościołowi antysemityzm, dlatego Episkopat powinien się wypowiedzieć. Polska nigdy nie była antysemicka"[84].

Znacząco wpłynął na kierunek debaty, w trakcie której rozważano treść przygotowywanego przez Komisję Główną specjalnego komunikatu: „A[rcy]b[isku]p Baraniak uważa, że komunikat tak – ale nie może być w nim ani jednego słowa niedoprecyzowanego. Uważa, że obrona Żydów nie może być eksponowana w komunikacie, bo Żydom się krzywda nie dzieje. Stanowisko arcybiskupa popierają inni. Ks[iądz] prymas uważa, że jeśli autoryta-

[79] K. Białecki, R. Łatka, R. Reczek, E. Wojcieszyk, *Arcybiskup Antoni Baraniak*…, s. 51–52.

[80] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/219, Protokół 90. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa, 15–16 XII 1965 r., k. 134.

[81] AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/21, Protokół KGEP, Warszawa, 8 III 1966 r., k. 45.

[82] *Ibidem*, k. 60.

[83] Szerzej na ten temat: E.K. Czaczkowska, *Marzec '68 w dokumentach Episkopatu Polski* [w:] *Stefan Wyszyński wobec oporu społecznego i opozycji 1945–1981*, red. E.K. Czaczkowska, Warszawa 2018, s. 143–156.

[84] AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/23, Protokół KGEP, Warszawa, 19 IV 1968 r., k. 41.

tywnie określimy stanowisko [antysemityzmu], powstanie większy krzyk na świecie, i to z powołaniem się na Episkopat Polski”[85].

Krwawa pacyfikacja buntu stoczniowców i robotników wobec drakońskich podwyżek cen żywności w grudniu 1970 r. spowodowała, że poznański hierarcha z jeszcze większą surowością oceniał rządy komunistów[86]. Na posiedzeniu Rady Głównej 29 grudnia 1970 r. bezkompromisowo i jednoznacznie wypowiedział się na temat zmian na szczytach władzy – objęcia funkcji przewodniczącego Rady Państwa PRL przez dotychczasowego premiera Józefa Cyrankiewicza[87]: „wydaje mi się, że należy pewne sprawy energicznie napiętnować. Tu nie chodzi o akt rewanżu czy zemsty. Trudno jednak pogodzić się z faktem, że zbrodniarz wyższej kategorii (Cyrankiewicz) ma stanąć na czele Rady Państwa. Wprawdzie tłumaczy się w kołach oficjalnych, że Cyrankiewicz musi pozostać na stanowisku ze względu na politykę wobec Niemiec i zachodniej Europy. Wzgląd jednak na ciągłość polityki stanowi faktyczne ubliżenie ludziom, którzy tej postaci nie mogą znieść. My z takim partnerem nie możemy pertraktować, mimo że jak dotąd reprezentuje Radę Państwa.

Cyrankiewicz jest w Poznaniu wprost znienawidzony. Robotnicy Poznania nie mogą zapomnieć wypowiedzi wygłoszonych podczas wypadków w 1956 r. Nastawienie do Cyrankiewicza jest tak wrogie, że gdyby go dzisiaj wieszano, to uważano by to jedynie za minimalną satysfakcję. Obecnie zaś nowy rozkaz strzelania kładzie go już całkowicie”[88].

Następnie domagał się sformułowania jasnego stanowiska, nawet za cenę braku korzyści, które Kościół mógł uzyskać w Polsce: „Księża zwracają się do nas z różnymi pytaniami na temat obecnej sytuacji. Niektórzy bardziej łatwowierni uważają, że wszystko jest na najlepszej drodze. Tymczasem nie widać konkretnych świadectw i znaków. W tej sytuacji zachodzi potrzeba określenia stanowiska Episkopatu, który winien napiętnować krzywdę, jaka spotkała robotników. Nie możemy milczeć również wtedy, gdyby chciano nam zezwalać na budowę nowych kościołów czy gdyby dawano nam inne koncesje. Krew robotników wylana na Wybrzeżu woła o pomstę do nieba. Potrząsanie sakiewką z siedmioma miliardami to nie wszystko. Potrzeba gruntownej zmiany w zasadniczym podejściu do robotnika i jego bytu”[89].

Precyzyjnie, aczkolwiek w dość emocjonalnym tonie abp Baraniak analizował mechanizmy funkcjonowania systemu, nie ukrywając całkowitej dezaprobaty dla rządów komunistycznych, które postrzegał jako zbrodnicze i zagrażające egzystencji narodu: „Obserwując rewolucyjny przebieg tych zmian, trzeba zastanowić się, czy to zawalanie się systemu nie jest przypadkowo upozorowane, czy to nie jest przypadek zamierzony. Znamy już tego rodzaju metody! Gdy sobie uprzytamniamy, jak to komuniści byli zdolni wymordować głodem kilka milionów Ukraińców, zaznaczam nie karabinami, lecz głodem, to można zastanowić się, czy i obecnie załamanie się systemu ekonomicznego, nie jest przez kogoś sprowokowane i z góry zamierzone. Odnosi się wrażenie, że w niczym nie odstąpili od

---

[85] *Ibidem*, Protokół KGEP, Gniezno, 27 VI 1968 r., k. 54.
[86] J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 285.
[87] P. Lipiński, *Cyrankiewicz. Wieczny premier*, Wołowiec 2016, s. 233 i n.
[88] AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/25, Protokół KGEP, Warszawa, 29 XII 1970 r., k. 168.
[89] *Ibidem*, k. 168–169.

swoich założeń. Owszem, [mogą] rzucić jakiś ochłap licznym rodzinom, żeby sami mogli przetrwać kryzys, który powstał wokół partii, ale oni naprawdę chcą zniszczyć naród"[90].

Po objęciu rządów przez ekipę Edwarda Gierka nie uległ złudzeniom, ale trzeźwo oceniał pozorną normalizację, zapowiedzi przyspieszenia i wzrostu gospodarczego. Zaproponował, by ograniczyć kontakty z dygnitarzami komunistycznymi, bo społeczeństwo może je interpretować jako legitymizację obozu rządzącego. Uważał, że partnerem w rozmowach dla kard. Wyszyńskiego jest przede wszystkim I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR. Domagał się wznowienia prac Komisji Wspólnej[91], a wobec braku zapowiadanych zmian w relacjach państwo–Kościół widział konieczność informowania społeczeństwa, że władze nie spełniają składanych obietnic[92]. Na wszystkich płaszczyznach życia religijnego dostrzegał, że polityka antykościelna jest zaostrzana, choć są w tym celu dobierane subtelniejsze metody[93]. Negatywnie odnosił się do prób nawiązania stosunków między PRL a Watykanem, widząc w tych działaniach próbę załatwienia najbardziej nabrzmiałych problemów poza Episkopatem. Dlatego 13 grudnia 1973 r. na forum Rady Głównej abp Baraniak przekonywał, że najpierw trzeba uregulować osobowość publicznoprawną Kościoła, a ustanowienie w Polsce przedstawiciela Stolicy Apostolskiej nie przyniesie nic dobrego. Powołał się na casus komunistycznej Kuby, gdzie nuncjusz apostolski wszedł w bliskie relacje z Fidelem Castro[94]. W podobnym tonie wypowiedział się w styczniu 1975 r. na spotkaniu z księżmi archidiecezji poznańskiej: „Episkopat stoi na stanowisku, iż przede wszystkim powinna nastąpić normalizacja w kraju pomiędzy rządem a Episkopatem, a później w drugim etapie normalizacja w kraju między PRL a Watykanem. […] Rząd chce normalizacji, ale komunistycznej, poza Episkopatem. Bez normalizacji w kraju nie będzie normalizacji instytucjonalnej z Watykanem"[95].

Do wątku rozmów abp. Luigiego Poggiego z władzami PRL wrócił na posiedzeniu Rady Głównej 9 kwietnia 1975 r.: „mówiąc o odwiedzinach abp. Poggiego w Poznaniu, nakreślił zbliżony obraz zetknięcia się gościa z twardą naszą rzeczywistością. Najwięcej prawdy dowiedział się w spotkaniu z poradnictwem rodzin. Był urzeczony ich działalnością, ale i zaskoczony szczerością. Powiedziano mu, że jego wizyta i rozmowy z rządem wzbudzają w społeczeństwie obawy, by nie dał się oszukać. Partia bowiem symuluje, że jego obecność jest już normalizacją"[96].

Wkład w posoborową reformę statusu prawnego KEP

Nauczanie soborowe zawarte w Dekrecie o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele „Christus Dominus" stało się inspiracją do opracowania Statutu KEP. W marcu 1966 r. kard. Wyszyński wyraził opinię, że należy w tym celu powołać Komisję Statutową[97]. Począt-

[90] *Ibidem*, k. 189.
[91] AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/26, Protokół KGEP, Warszawa, 19 IV 1971 r., k. 77.
[92] *Ibidem*, Protokół KGEP, Warszawa, 7 VI 1971 r., k. 148.
[93] AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/27, Protokół KGEP, Warszawa, 4 V 1972 r., k. 134.
[94] AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/28, Protokół KGEP, Warszawa, 13 XII 1973 r., k. 95.
[95] A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół*…, s. 308.
[96] AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/30, Protokół KGEP, Warszawa, 9 IV 1975 r., k. 36.
[97] AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/21, Protokół KGEP, Warszawa, 8 III 1966 r., k. 37.

kowo Komisja Główna uważała, że nadesłany przez Sekretariat Stanu dokument wzorcowy nie może być zaadaptowany do polskich warunków, gdyż nie uwzględnia specyficznej sytuacji tutejszego Kościoła. Zleciła jednak przygotowanie w tej sprawie odpowiedzi dla Stolicy Apostolskiej metropolicie poznańskiemu[98], co nie było przypadkiem – rozwiązanie to zarekomendował prymas, ale przede wszystkim zadecydowały kompetencje hierarchy (biegła znajomość języka łacińskiego i prawa kanonicznego). *Modo preliminario* projektu statutu abp Baraniak przedstawił już na posiedzenia Komisji Głównej 18 listopada 1966 r.[99] W trakcie kolejnych obrad przeczytał swój projekt, omówił trudności, wątpliwości i kontrowersyjne elementy przesłanego z Watykanu wzorca. Po dyskusji członkowie Komisji Głównej zgłosili pewne uwagi, które miały zostać uwzględnione w przeredagowanej wersji[100]. Na kolejnych posiedzeniach Komisji Głównej w projekcie wprowadzano zmiany, a następnie abp Baraniak przetłumaczył go na łacinę[101]. Dokument przesłano do Stolicy Apostolskiej, gdzie go zatwierdzono. Niewielkie poprawki kard. Wyszyński zgodził się przyjąć, jednak dopiero po akceptacji Konferencji Episkopatu[102].

Ostatecznie pierwszy Statut KEP uchwalono 13 lutego 1969 r.[103], a watykańska Kongregacja do spraw Biskupów zatwierdziła go dekretem 15 marca 1969 r.[104] Akt, ogłoszony w języku łacińskim, składał się ze wstępu, zakończenia i 38 punktów w numeracji ciągłej, podzielonych na sześć części odpowiadającym rozdziałom[105]. Formalnie sankcjonował wyjątkową pozycję prawną prymasa jako przewodniczącego KEP, potwierdzał jego przywództwo w polskim Kościele i systematyzował aktywność organów KEP oraz jej komisji specjalistycznych. Uporządkowanie kwestii statutowych pozwoliło sprawniej funkcjonować Episkopatowi i wyjaśnić wątpliwości co do jego działania, częściowo spowodowane brakiem stosownych regulacji.

Udział w pracach komisji specjalistycznych Episkopatu Polski

Przewodniczący Komisji Soborowej/Komisji do spraw Realizacji Uchwał Soboru Watykańskiego II (1959–1977)

Arcybiskup Baraniak kierował Komisją Soborową, jedną z najważniejszych komisji specjalistycznych Episkopatu. Powstała ona dość wcześnie, bo już 15 kwietnia 1959 r., gdy na wniosek Komisji Głównej podczas 55. Konferencji Plenarnej powołano jej skład[106].

---

98 *Ibidem*, Protokół KGEP, Warszawa, 3 X 1966 r., k. 85.

99 *Ibidem*, Protokół KGEP, Warszawa, 18 XI 1966 r., k. 92.

100 AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/22, Protokół KGEP, Warszawa, 14 II 1967 r., k. 4.

101 *Ibidem*, Protokół KGEP, Warszawa, 11 IV 1967 r., k. 12.

102 AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/23, Protokół KGEP, Warszawa, 14 XII 1968 r., k. 75.

103 AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/242, Protokół 113. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa, 12–13 II 1969 r., k. 26.

104 M. Stępień, *Pozycja prawna Konferencji Episkopatu Polski*…, s. 123.

105 Archiwum Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie, *Statutum Conferentiae Episcoporum Poloniae, Varsaviae, die 13 februarii Anno 1969*; zob. też J. Dyduch, *Kształt prawny*…, s. 5.

106 AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/184, Protokół 55. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa, 15 IV 1959 r., k. 125.

Przewodniczącym został metropolita poznański, co było zapewne dowodem olbrzymiego zaufania ze strony kard. Wyszyńskiego, gdyż komisja miała duchowo i merytorycznie przygotować do XXI Soboru Powszechnego nie tylko polskich hierarchów, ale cały Kościół w Polsce. Powierzenie tej funkcji abp. Baraniakowi wynikało z tego, że biegle znał on języki łaciński oraz włoski, miał doskonałe kontakty w dykasteriach watykańskich i wieloletnią praktykę w centralnych instytucjach Stolicy Apostolskiej. Wszystko to było szczególnie przydatne z uwagi na międzynarodowy wymiar przygotowań do soboru i jego globalny charakter. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że Komisja Soborowa została utworzona ponad miesiąc przed ustanowieniem w Watykanie Komisji Przedprzygotowawczej Soboru Watykańskiego II[107].

Początkowo w skład Komisji Soborowej poza abp. Baraniakiem weszli biskupi Michał Klepacz, Piotr Kałwa, Ignacy Świrski, Andrzej Wronka i Jan Jaroszewicz[108]. Według stanu na 15 marca 1962 r. tworzyli ją abp Baraniak (przewodniczący), bp Klepacz, bp Kałwa, bp Świrski, bp Wronka, bp Jaroszewicz oraz bp Lech Kaczmarek[109]. Po zakończeniu II sesji soborowej, która obradowała jesienią 1963 r., do gremium włączono kolejnych hierarchów: abp. Kominka, bp. Kowalskiego, bp. Wojtyłę, bp. Józefa Drzazgę, ks. Wincentego Granata i o. Bernarda Przybylskiego OP[110]. Już w okresie posoborowym, w 1967 r., oprócz przewodniczącego abp. Baraniaka do komisji należeli kard. Wojtyła, abp Kominek, bp Kałwa, bp Jaroszewicz, bp Kaczmarek, bp Drzazga, ks. Granat i o. Przybylski OP[111], a w 1970 r. o. Przybylski OP (sekretarz), bp Jaroszewicz, bp Drzazga, bp Kaczmarek, bp Stroba, bp Julian Wojtkowski, ks. Granat, ks. Czesław Domin, ks. Wacław Hipsz[112]. W praktyce komisja przestała funkcjonować wraz ze śmiercią pasterza Kościoła poznańskiego. Na posiedzeniu 161. Konferencji Plenarnej 15 grudnia 1977 r. powzięto uchwałę o zawieszeniu jej działalności[113].

Analiza Protokołów Komisji Głównej/Rady Głównej Episkopatu Polski i Protokołów Konferencji Plenarnych Episkopatu Polski pozwala wskazać sześć najważniejszych celów, które stawiała przed sobą Komisja Soborowa: 1) animowanie ogólnopolskich programów duszpasterskich przygotowujących do Soboru Watykańskiego II (m.in. czuwań soborowych); 2) koordynowanie przygotowań do jego poszczególnych sesji, w szczególności do redagowania schematów soborowych; 3) ogólne nadzorowanie prac studyjnych nad dokumentami soborowymi, w tym nad wydaniem ich po polsku wraz z komentarzami; 4) starania, by tworzono literaturę popularyzującą dorobek soboru, a także by powstawały różnorodne pomoce pastoralne; 5) wyznaczanie głównych kierunków odnowy posoboro-

[107] M. Białkowski, *Protokoły konferencji…*, s. 130.

[108] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/184, Protokół 55. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa, 15 IV 1959 r., k. 125.

[109] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/200, Komisje uzupełnione, 15 III 1962 r., k. 122.

[110] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/208, Protokół 79. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa, 18 XII 1963 r., k. 55.

[111] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/233, Komisje KEP na 1 IX 1967 r., k. 18.

[112] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/247, Komisje KEP, 20 III 1970 r., k. 32.

[113] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/290, Protokół 161. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa, 14–15 XII 1977 r., k. 68.

wej, ich dostosowywanie do możliwości i potrzeb duszpasterskich Kościoła katolickiego w Polsce oraz koordynowanie współdziałania w tym wymiarze komisji Episkopatu; 6) formułowanie postulatów dotyczących wdrażania reform posoborowych w Kościele, w tym odnoszących się do problematyki poruszanej na obradach Synodu Biskupów.

Ponieważ głównym zadaniem Komisji Soborowej było wszechstronne przygotowanie duchowe, formacyjne oraz intelektualne duchowieństwa, osób konsekrowanych i świeckich do soboru, już 12 maja 1959 r. w Poznaniu odbyło się jej pierwsze posiedzenie, na którym próbowano zdefiniować podstawowe problemy soborowe i dyskutowano o wkładzie Episkopatu w przyszłe prace soboru. Na tym wstępnym etapie komisja wystąpiła z kilkoma ważnymi inicjatywami[114]. Z kolei podczas 56. Konferencji Plenarnej Episkopatu 17 czerwca 1959 r. abp Baraniak zreferował wyniki jej pierwszych działań. Zaakceptowano wówczas gotowy list pasterski do wiernych i propozycję, by stworzyć wspólny list biskupów polskich do Jana XXIII w sprawie soboru. Zdecydowano, że dokument ten zostanie opracowany na wrześniowe posiedzenie Episkopatu i podpiszą go wszyscy hierarchowie. Komisja miała ponadto zebrać materiał przygotowawczy, tak by nie czekając na wezwanie organów soborowych, móc zgłosić postulaty[115].

Formą przygotowania do głębokiego duchowego przeżycia obrad soborowych były maryjne czuwania modlitewne ujęte w ramy czteroletniego programu duszpasterskiego – tzw. czuwań soborowych[116], które ostatecznie miały aż cztery odsłony, odpowiadające czterem kolejnym sesjom soboru. W 1962 r. – w czasie I sesji – były to „Czuwania soborowe z Maryją Jasnogórską", w 1963 r. (II sesja) – „Soborowy czyn dobroci", w 1964 r. (III sesja) – „Zwycięstwo nad sobą na rzecz soboru", w 1965 r. (IV sesja) – „Oddanie w macierzyńską niewolę Maryi, Matce Kościoła, za wolność Kościoła". Każdej z tych akcji towarzyszyły konkretne znaki, symbole duchowej aktywności i przemiany. W czasie I sesji była to świeca, w trakcie II sesji – „Parafialna księga soborowych czynów dobroci" oraz hostia i świeca, których używano w czasie nabożeństwa „Soborowej wieczerzy pańskiej", w trakcie III sesji – krzyż i różańce, a w czasie IV sesji – „Księga świętego niewolnictwa" i kopia obrazu Matki Bożej Częstochowskiej z aktem oddania rodziny w niewolę i błogosławieństwem prymasa[117].

Znaczącym wydarzeniem intelektualnym przygotowującym Kościół w Polsce do soboru było zorganizowanie 23–25 sierpnia 1961 r. poświęconej mu konferencji w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Pierwszego dnia, po przemówieniu rektora KUL ks. prof. Mariana Rechowicza i zagajeniu kard. Wyszyńskiego, wystąpili członek Komisji Soborowej bp Jan Jaroszewicz (odczyt „Idea soboru powszechnego"), bp Wincenty Urban („Między I a II Soborem Watykańskim"), ks. Andrzej Bardecki („Przygotowania do II Soboru Wa-

[114] M. Przybysz, M. Saran, *Pasterz cierpliwego dialogu. Biskup Michał Klepacz w polskiej delegacji na Sobór Watykański II* [w:] *Studia soborowe*, t. 2, cz. 2: *Historia i recepcja Vaticanum II*, Toruń 2015, s. 164–165.

[115] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/185, Protokół 56. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa, 17 VI 1959 r., k. 142.

[116] A. Smagacz, *Czuwania soborowe formą duchowej obecności Kościoła polskiego na Soborze Watykańskim II*, „Resovia Sacra" 2014, t. 21, s. 387–411.

[117] M. Białkowski, *Protokoły konferencji*…, s. 135–137.

tykańskiego"), drugiego dnia: ks. prof. Wincenty Granat („Eklezjologia współczesna"), bp Bolesław Kominek („Laikat w Kościele"), bp Julian Groblicki („Sprawy duszpasterskie"), a trzeciego: o. Franciszek Małaczyński OSB („Reformy liturgiczne") i ks. prof. Rechowicz („Sprawa jedności chrześcijan")[118]. W wykładach uczestniczyło około sześciuset księży z całej Polski. Jedną z konsekwencji tego sympozjum było zgłoszenie przez duchownych przewodniczącemu Komisji Soborowej postulatu, by wśród wszystkich księży przeprowadzić ankietę na temat: „Czego duchowieństwo polskie oczekuje od przyszłego soboru?". 15–16 listopada 1961 r., podczas obrad 69. Konferencji Plenarnej, abp Baraniak przekazał list w tej sprawie wszystkim biskupom ordynariuszom[119]. Ostatecznie jako projekt Komisji Soborowej przyjęto List do wiernych o modlitwie w intencji Soboru oraz Ankietę do duchowieństwa o pracach i tematyce soborowej[120].

W trakcie soboru abp Baraniak należał do wąskiej grupy dziesięciu polskich biskupów, którzy uczestniczyli we wszystkich czterech jego sesjach[121]. Już na początku I sesji, 16 października 1962 r. został wybrany na członka Komisji do spraw Kościołów Wschodnich[122]. Było to znaczące wyróżnienie i podkreślenie jego kompetencji, wszak tylko siedmiu polskich dostojników weszło w skład komisji lub centralnych organów soborowych (kard. Wyszyński, abp Baraniak, abp Kominek, bp Bednorz, bp Klepacz, bp Jop, bp Nowicki)[123]. Komisji do spraw Kościołów Wschodnich przewodniczył kard. Amleto Giovanni Cicognani, jedna z najbardziej wpływowych osobistości watykańskich, w latach 1961–1969 sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej. Znał on doskonale abp. Baraniaka chociażby z rozmów prowadzonych z polskimi hierarchami podczas ich pobytów w Rzymie. Na kartach *Pro memoria* prymas zanotował: „Arc[y]b[isku]p Baraniak po powrocie z komisji orientalnej informuje o wrażeniach swoich. Przewodniczy kard. Cicognani. Charakteryzuje cel schematu – dać znak sympatii dla Kościołów wschodnich. Jest to instrukcja dla katolików, jakimi środkami pracować nad zbliżeniem oddzielonych. Wszyscy Ukraińcy prosili, by kardynał polski poparł schemat. – Arc[y]b[isku]p Baraniak przygotuje krótkie przemówienie, które wygłoszę w Auli Soborowej"[124].

Głównym celem postawionym przed Komisją do spraw Kościołów Wschodnich było opracowanie schematu „O katolickich Kościołach wschodnich", choć uczestniczyła ona również w tworzeniu schematów „O jedności chrześcijan" i „O ekumenizmie". Finalnie

[118] AAW, SPP, Watykan, II 17/322, Program wykładów, KUL, 23–25 VIII 1961 r., k. 93–94.

[119] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/198, Protokół 69. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa, 15–16 XI 1961 r., k. 153.

[120] Ankieta zawierała dwadzieścia pytań odnoszących się do liturgii, katechizacji, duszpasterstwa, ewangelizacji przez media, stałego diakonatu, współpracy między duchowieństwem a świeckimi. Badanie miało dość dowolny charakter, gdyż w zależności od diecezji różnie je realizowano.

[121] J. Wąsowicz, *Udział metropolity poznańskiego arcybiskupa Antoniego Baraniaka SDB w obradach Soboru Watykańskiego II* [w:] *Studia soborowe*, t. 1: *Historia i nauczanie Vaticanum II*, red. M. Białkowski, Toruń 2013, s. 211; M. Białkowski, *Wokół Soboru Watykańskiego II. Studia i szkice*, Toruń 2016, s. 49; *idem*, *Protokoły konferencji*…, s. 196–197.

[122] *Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski, ojciec Soboru Watykańskiego II (1962–1965). Wybór dokumentów*, oprac. S. Wilk, A. Wójcik, Lublin 2013, s. 28.

[123] M. Białkowski, *Protokoły konferencji*…, s. 216.

[124] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1962, zapis z 27 XI 1962 r.

więc największy wkład wniosła w przygotowanie Dekretu o katolickich Kościołach wschodnich „Orientalium Ecclesiarum", który ojcowie soborowi uchwalili 21 listopada 1964 r.[125]

Ojcom soborowym wiele czasu zajmowały obrady w bazylice watykańskiej. Arcybiskup Baraniak należał do najaktywniejszych polskich hierarchów[126]. Wygłosił 7 przemówień (częściej występowali kard. Wyszyński – 10 razy, bp Klepacz – 9, bp/abp Wojtyła – 8)[127], które dotyczyły przede wszystkim najżywotniejszych problemów współczesnego Kościoła. Zabrał głos w dyskusji nad schematami „O liturgii" (12 listopada 1962 r.), „O Kościele" (25 października 1963 r.), „O ekumenizmie" (27 listopada 1963 r.), „O duszpasterskich obowiązkach biskupów" (22 września 1964 r.), „O zakonach" (12 listopada 1964 r.), „O wolności religijnej" (17 września 1965 r.) i „O Kościele w świecie współczesnym" (5 października 1965 r.)[128]. Z ramienia Episkopatu wraz z bp. Franciszkiem Jopem i bp. Zdzisławem Golińskim odpowiadał za kontakty z hierarchami włoskimi[129].

Szczególną rolę Komisja Soborowa odegrała w okresie między sesjami. Na posiedzeniu 79. Konferencji Plenarnej – zwołanej wkrótce po zakończeniu II sesji – abp Baraniak poinformował o utworzeniu trzynastu podkomisji, które miały opracowywać poszczególne schematy. Zespoły liczyły od jednego do trzech biskupów, przeważnie członków Komisji Soborowej[130]. Na kolejnym zebraniu Konferencji Plenarnej dostojnik podał, że 5 lutego 1964 r. uzupełniono składy utworzonych przez Komisję Soborową podkomisji. Po uzgodnieniu z członkami podkomisji poprawki schematów soborowych należało w dwóch egzemplarzach przesłać w języku łacińskim arcybiskupowi[131]. Po zakończeniu III sesji – w grudniu 1964 r. – abp Baraniak archiwizował wygłoszone przez polskich hierarchów wystąpienia i koordynował kompletowanie sprawozdań dotyczących poszczególnych schematów. Z jedenastu przygotowanych wówczas opracowań aż pięć było autorstwa członków Komisji Soborowej[132]. Jej przewodniczący przygotował dwa referaty. Pierwszy dotyczył schematu „O dostosowanej odnowie życia zakonnego", a drugi – „O katolickich Kościołach wschodnich"[133].

---

[125] A.A. De Ville, *Orientalium Ecclesiarum* [w:] *The Reception of Vatican II*, red. M.L. Lamb, M. Levering, New York 2017, s. 324–346.

[126] Ilościową i jakościową analizę udziału w obradach oraz aktywności wszystkich polskich ojców soborowych zawierają artykuły: M. Białkowski, *Polscy ojcowie Soboru Watykańskiego II. Wstęp do badań nad episkopatem Kościoła katolickiego w PRL w latach sześćdziesiątych XX wieku*, „Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce" 2019, t. 132, s. 269–315; *idem*, *Polscy ojcowie Soboru Watykańskiego II. Wstęp do badań nad episkopatem Kościoła katolickiego w PRL w latach sześćdziesiątych XX wieku*, „Studia Pelplińskie" 2019, R. 53, s. 33–73.

[127] *Idem*, *Protokoły konferencji…*, s. 203–204.

[128] B. Bejze, *Kronika Soboru Watykańskiego II*, Częstochowa 2000, s. 102–111.

[129] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/206, Protokół 77. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa, 10 VI 1963 r., k. 6.

[130] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/208, Protokół 79. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa, 18–19 XII 1963 r., k. 55.

[131] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/209, Protokół 80. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa, 6–7 II 1964 r., k. 67.

[132] AAW, SPP, Watykan, II 17/300, Sesja sprawozdawcza Episkopatu Polski z III sesji Soboru Watykańskiego II (14 IX – 21 XI 1964 r.), Warszawa, 17 XII 1964 r., k. 3.

[133] *Ibidem*, k. 5–11, 13–19.

Arcybiskup Baraniak jako przewodniczący Komisji Soborowej postrzegał swoją działalność jako szczególną misję, dlatego na każdym etapie prac nad kolejnymi projektami schematów bardzo dbał o ich precyzję i starał się, by nie ulegały modzie panującej wśród niektórych zachodnioeuropejskich ojców soborowych, ale obiektywnie opisywały zagrożenia dla katolicyzmu. Wiosną 1965 r., gdy przygotowywano jedną z ostatnich wersji schematu „O wolności religijnej", kard. Wyszyński odnotował: „Punkt »Komisja Soborowa« – bp Dąbrowski mówi o swoich impresjach ze spotkania z Ojcem św. Arc[y]b[isku]p Baraniak omawia plan prac Komisji Soborowej w Polsce. Arc[y]b[isku]p przygotowuje na Komisję Soborową projekt zastrzeżeń do sch[ematu] »De libertate religiosa«"[134].

Do tych kwestii arcybiskup wrócił podczas obrad soborowych, m.in. w debacie nad schematem „O Kościele w świecie współczesnym" „poruszył zagadnienie współpracy katolików z rządami ateistycznymi i totalistycznymi, które też się powołują na to, że *omnis potestas a Deo*, zaś władzy swej i owoców współpracy używają do ateizacji społeczeństwa"[135]. Zwrócił więc uwagę na konieczność doprecyzowania norm i reguł, wedle których mają żyć katolicy mieszkający w państwach opartych na teoriach ateistycznych. Wystąpienie w nieprzychylnym tonie przedstawiła krajowa prasa reżimowa, a hierarsze zarzucono, że odcina się od polskich doświadczeń i nie rozumie procesów dziejowych[136].

Przewodniczący Komisji Soborowej dość krytycznie opiniował – nieodpowiadające polskim realiom – posoborowe roszczenia części środowisk katolików świeckich i wyrażane przez nich sympatie dla refom w Kościołach holenderskim, niemieckim czy francuskim. Dlatego surowo ocenił opublikowany na łamach „Tygodnika Powszechnego" wywiad z kard. Léonem-Josephem Suenensem na temat realizacji uchwał soboru, a biskupi zebrani na posiedzeniu Komisji Głównej 19 czerwca 1969 r. uznali ten tekst za szkodliwy dla Kościoła w Polsce[137].

Jesienią 1970 r. na 121. Konferencji Plenarnej Episkopatu abp Baraniak, analizując stan odnowy posoborowej z perspektywy pięciu lat od zamknięcia Vaticanum II, „omówił […] kierunki zadań, jakie aktualnie wyłaniają się przed komisją, a mianowicie troska o popularyzowanie autentycznej nauki soboru, właściwe rozeznanie i ocena dotychczasowego dorobku soborowego w Polsce oraz należne wskazywanie dalszych etapów odnowy soborowej w polskiej rzeczywistości kościelnej, troska o rejestrację szeroko pojętej dokumentacji soborowej, kontakty z zagranicznymi ośrodkami, a zwłaszcza rzymskimi itp."[138].

Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych Komisja Soborowa zmieniła nazwę na Komisja do spraw Realizacji Uchwał Soboru Watykańskiego II, co miało zapewne odzwierciedlać charakter ówczesnych prac, związanych już nie z samym soborem, ale jego praktyczną recepcją. Dlatego m.in. komisja zabierała głos w sprawie sugestii co do zagadnień zgłaszanych na obrady II Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Bisku-

[134] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1965, zapis z 9 IV 1965 r.
[135] *Ibidem*, zapis z 5 X 1965 r.
[136] P. Rutkowski, *Polscy biskupi jako ojcowie Soboru Watykańskiego II*, Warszawa 2014, s. 271–273.
[137] AAW, SPP, Protokoły KGEP, II 4/24, Protokół RGEP, Warszawa, 19 VI 1969 r., k. 49–50.
[138] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/250, Protokół 121. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa, 3–4 IX 1970 r., k. 40.

pów w 1971 r. W dokumencie sporządzonym w maju 1971 r. abp Baraniak podniósł dwie kwestie[139]. Pierwsza dotyczyła przygotowania skierowanego do kapłanów i wiernych listu pasterskiego, w którym wyjaśniono by cele synodu biskupów poświęconego kapłaństwu. Hierarcha zaproponował, by ten dokument naszkicował sufragan łódzki bp Bohdan Bejze[140]. Druga sprawa odnosiła się do powołania zespołu ekspertów, który śledziłby głosy prasowe, zbierał materiał i przygotował publikację po zakończeniu obrad synodalnych. Tę pracę, według arcybiskupa, mógł wykonać Instytut Tomistyczny w Warszawie, kierowany przez o. Bernarda Przybylskiego OP[141].

Innym aktualnym zagadnieniem było popularyzowanie spuścizny soboru. Problem z dostępem do niej wynikał przede wszystkim ze skromnej liczby prac naukowych, ubogiej oferty książek popularnonaukowych i braku literatury zagranicznej. Dlatego 13 września 1973 r. na 138. Konferencji Plenarnej, omawiając prace komisji, abp Baraniak „wspominał, iż wielu powołuje się dziś na dorobek Soboru Watykańskiego II, ale w gruncie rzeczy jest on znany zbyt ogólnie. Jedna z przyczyn tego stanu to brak publikacji, która całą naukę soboru przybliżałaby szerokim kręgom duchowieństwa i wiernych. Referent [abp Baraniak – M.B.] wyliczył dotychczasowy dorobek literacki i naukowy poświęcony soborowi, jak seria »W Nurcie Zagadnień Posoborowych«, wydawana pod kierunkiem bp. Bejzego, pracę kard. Wojtyły *U podstaw odnowy. Studium o realizacji Vaticanum II*, publikacje w »Ateneum Kapłańskim«, opracowania dokumentów przez ośrodek krakowski itp., ale odczuwa się brak publikacji popularnej. Pragnąc zaradzić temu brakowi, komisja przygotowuje popularny wykład całości nauki soborowej w formie katechizmu. Chodzić w nim będzie o wydobycie z dokumentów soborowych zasadniczych treści i ułożenie ich logicznie"[142].

Postulat hierarchy był z jednej strony odpowiedzą na konkretną potrzebę Kościoła w Polsce, a z drugiej wpisywał się w nurt posoborowej refleksji katechizmowej. W kolejnych latach po zakończeniu soboru ukazało się bardzo wiele katechizmów narodowych. Ogniskowały się one wokół specyfiki danego kraju lub obszaru kulturowego, a więc siłą rzeczy były zawężone. I tak w 1966 r. opublikowano katechizm holenderski, w 1981 r. – włoski, w 1985 r. – niemiecki, w 1986 r. – hiszpański, w 1987 r. – belgijski, a w 1991 r. – francuski.

W 1975 r. w Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu ukazała się pozycja *Nauka Soboru Watykańskiego II (w zarysie)*. Jej redaktorem, a zarazem twórcą koncepcji strukturalnej był o. Bernard Przybylski OP. Składała się ona z trzech części: I. *Kościół pogłębia świadomość siebie samego*, II. *Kościół w odnowie*, III. *Kościół w dialogu*[143]. W zawartej w przedmowie ogólnej charakterystyce publikacji abp Baraniak podkreślił: „W trakcie pracy [nad książką – M.B.] ukazały się jakby dwa nurty soborowej myśli: ściśle ze sobą złączone: jeden ideowy

[139] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/255, Pismo abp. Antoniego Baraniaka do prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego, Poznań, 8 V 1971 r., k. 8–9.

[140] *Ibidem*, Sugestie Komisji do spraw Realizacji Uchwał Soboru Watykańskiego II dla Konferencji Episkopatu Polski, Poznań, 8 V 1971 r., k. 10–11.

[141] *Ibidem*, k. 11–12.

[142] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/267, Protokół 138. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa, 13–14 IX 1973 r., k. 42.

[143] *Nauka Soboru Watykańskiego II (w zarysie)*, Poznań 1975, s. 144.

i doktrynalny, a drugi praktyczny i normatywny. Pragnąc te dwa nurty zachować, wysunięto projekt opracowania dzieła, które dawałoby w zarysie wykład całej nauki Soboru, zebranej ze wszystkich dokumentów i ułożonej według idei naczelnych oraz wiodących. Dzieło winna cechować wierność wobec myśli Soboru. Sobór sam ma przemówić w nim swoją autentyczną prawdą i swoim duchem"[144].

Od połowy lat siedemdziesiątych Komisja do spraw Realizacji Uchwał Soboru Watykańskiego II i jej przewodniczący wyraźnie zmniejszyli aktywność, co w pewnym stopniu wiązało się ze stanem zdrowia metropolity poznańskiego, który coraz bardziej słabł w wyniku kolejnych chorób i powikłań[145]. Nie można jednak zapomnieć, że kompetencje i zadania komisji specjalistycznych Episkopatu dotyczące odnowy posoborowej coraz bardziej dzielono. Reformami liturgicznymi zajmowała się Komisja Liturgiczna, a nowymi zadaniami świeckich w Kościele – coraz prężniej działająca Komisja Apostolstwa Świeckich, powołana do życia z inicjatywy kard. Wojtyły i przez niego kierowana.

Członek Komisji Wydawnictw Katolickich (1959–1965)

Arcybiskup Baraniak był członkiem Komisji Wydawnictw Katolickich Episkopatu Polski, którą powołano na 44. Konferencji Plenarnej 14 lutego 1957 r.[146] W jej skład weszli bp Edmund Nowicki (przewodniczący), bp Herbert Bednorz, ks. Czesław Piotrowski i ks. Roman Len SAC[147]. Natomiast w marcu 1962 r. tworzyli ją bp Nowicki (przewodniczący), abp Baraniak, bp Wacław Wycisk, ks. Piotrowski, ks. Len SAC, ks. Marian Wolniewicz i zbiorczo wydawcy katoliccy. W latach 1955–1957 w Polsce istniało dziewiętnaście uznanych przez Episkopat oficyn katolickich, realizujących konkretne plany wydawnicze. Aż trzy z nich miały siedzibę w Poznaniu: Księgarnia św. Wojciecha, wydawnictwo Pallottinum oraz Wydawnictwo Seminarium Zagranicznego Chrystusowców[148]. Być może właśnie to, a także fakt, że przewidywano ogromny wysiłek wydawniczy w związku z zapowiadanymi reformami soborowymi, spowodowało, iż już dziewięć dni po utworzeniu Komisji Soborowej oraz powołaniu abp. Baraniaka na jej przewodniczącego wszedł on również w skład Komisji Wydawnictw Katolickich. Ponadto z protokołu posiedzenia tej drugiej komisji z 24 kwietnia 1959 r. wynika, że na miejsce obrad wybrano pałac arcybiskupi w Poznaniu[149]. W protokole zebrania, które odbyło się w wydawnictwie Pallottinum 30 sierpnia 1959 r., wskazano, że podjęto rozmowy na temat publikacji dotyczących milenium chrztu Polski i podziału tytułów między oficyny katolickie[150]. Ponieważ wydarzenia rocznicowe

[144] A. Baraniak, *Przedmowa* [w:] *Nauka Soboru Watykańskiego II*…, s. 7.
[145] K. Białecki, R. Łatka, R. Reczek, E. Wojcieszyk, *Arcybiskup Antoni Baraniak*…, s. 61–63.
[146] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/173, Protokół 44. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa, 14 II 1957 r., k. 37.
[147] *Ibidem*, Komisje biskupie do uzupełnienia, Warszawa, 14 II 1957 r., k. 13.
[148] AAW, SPP, Komisja Wydawnictw Katolickich, II 4/87, Zestawienie przydzielonego przez władze państwowe papieru wydawnictwom katolickim w latach 1955–1957, b.m., b.d., k. 31.
[149] *Ibidem*, Protokół posiedzenia Komisji Episkopatu Wydawnictw Katolickich w pałacu arcybiskupim w Poznaniu, 24 IV 1959 r., k. 59.
[150] *Ibidem*, Protokół posiedzenia Komisji Episkopatu Wydawnictw Katolickich, Poznań, 30 VIII 1959 r., k. 61–64.

wiązały się z archidiecezją poznańską, która również przygotowywała się do tysiąclecia swojego istnienia, abp Baraniak był dość oczywistym kandydatem do komisji. Dodatkowo bardzo blisko współpracował z kard. Wyszyńskim, którego w niej niejako reprezentował. Jej przewodniczący bp Nowicki kilkakrotnie proponował, by arcybiskup przejął przewodniczenie[151]. Ostatecznie 23 czerwca 1965 r. – z chwilą nominacji na członka komisji bp. Tadeusza Ettera – metropolita poznański zakończył w niej pracę[152].

Już w momencie powstania komisji wyznaczono jej kilka głównych zadań: 1) koordynowanie planów tematycznych katolickich instytucji wydawniczych, by unikać dublowania się tytułów; 2) podejmowanie działań w instytucjach wydawniczych w razie ich szkodliwego wpływu na katolicki ruch wydawniczy; 3) wskazywanie instytucjom wydawniczym i firmom ważnych dla Kościoła potrzeb wydawniczych; 4) interweniowanie w sprawach wydawniczych u władz duchownych i państwowych w imieniu Episkopatu w wypadkach mających według komisji znaczenie zasadnicze[153]. Wskazano także metody pracy tego gremium. W imieniu komisji na zewnątrz miał występować jej przewodniczący, który działał na mocy uchwały lub w sprawach niecierpiących zwłoki z własnej inicjatywy. Członkowie komisji informowali go o aktualnych problemach leżących w jej gestii. Zebrania miały się odbywać na zaproszenie przewodniczącego lub z inicjatywy dwóch członków komisji[154].

Ważnym momentem w działalności abp. Baraniaka na forum Komisji Wydawnictw Katolickich było spotkanie w jego rezydencji 10 marca 1962 r. Na podstawie wniosków płynących z kilku wcześniejszych lat pracy zgłoszono wówczas projekt, który przewidywał, że działalność komisji będzie poszerzona, zostaną ustalone ramowe punkty statutu oraz instrukcji i doprecyzowane szczegóły, a cała dokumentacja trafi do zatwierdzenia przez KEP[155].

* * *

Postać abp. Baraniaka wciąż jest mało rozpoznawalna w gronie polskich hierarchów drugiej połowy XX stulecia. Przedstawiona analiza – oparta na materiałach źródłowych pochodzących z Archiwum Archidiecezjalnego Warszawskiego oraz Archiwum Archidiecezjalnego w Gnieźnie – pozwala pełniej odkryć jego zaangażowanie eklezjalne i pastoralne na forum KEP oraz jej komisji specjalistycznych. Szczególnie ważne wydają się działania metropolity poznańskiego jako członka Komisji Głównej/Rady Głównej Episkopatu. W składzie tego ściśle kierowniczego ciała przez wiele lat pełnił funkcję zaufanego doradcy, powiernika i najbliższego współpracownika prymasa Wyszyńskiego. Ogromną rolę odegrał również jako przewodniczący Komisji Soborowej/Komisji do spraw Realizacji Uchwał Soboru Watykańskiego II. Współdecydował o przygotowaniach do soboru, koordynował udział

[151] *Ibidem*, Pismo bp. Edmunda Nowickiego do kard. Stefana Wyszyńskiego, Gdańsk-Oliwa, 13 II 1960 r., k. 67.
[152] *Ibidem*, Protokół posiedzenia Komisji Episkopatu Wydawnictw Katolickich, Poznań, 12 I 1966 r., k. 198.
[153] *Ibidem*, Komisja Episkopatu Wydawnictw Katolickich – protokół I, b.m., b.d., k. 1–2.
[154] *Ibidem*, Komisja Episkopatu Wydawnictw Katolickich – protokół I, b.m., b.d., k. 2.
[155] *Ibidem*, Projekt poszerzenia działalności Komisji Episkopatu Wydawnictw Katolickich, Poznań, 10 III 1962 r., k. 112–115.

hierarchów z Polski w tym wydarzeniu, a następnie wyznaczał kierunki i tempo wdrażania reform posoborowych.

Słowa kluczowe: Antoni Baraniak, Episkopat Polski, Konferencja Episkopatu Polski, Komisja Główna/Rada Główna Episkopatu Polski, Komisja Soborowa/Komisja do spraw Realizacji Uchwał Soboru Watykańskiego II, Komisja Wydawnictw Katolickich

Streszczenie

Antoni Baraniak SDB odegrał znaczącą rolę w pracach KEP oraz jej komisji specjalistycznych. Formalnie od 1951 r. był członkiem KE, w praktyce jednak w posiedzeniach plenarnych uczestniczył od 1957 r., gdy został mianowany arcybiskupem metropolitą poznańskim. Wchodził też w skład Komisji Głównej/Rady Głównej Episkopatu. Jego działalność obejmowała kilka obszarów: nauczanie pasterskie, kształtowanie stosunków z władzami PRL, posoborowa reforma statusu prawnego KEP, kontakty ze Stolicą Apostolską i konferencjami episkopatów oraz udział w gremiach watykańskich.

W KEP aktywnie uczestniczył w pracach komisji specjalistycznych. Od 1959 r. aż do śmierci w 1977 r. przewodniczył Komisji Soborowej/Komisji do spraw Realizacji Uchwał Soboru Watykańskiego II. Moderowana przez niego działalność tego gremium obejmowała: 1) animowanie ogólnopolskich programów duszpasterskich zawierających elementy przygotowania pastoralnego do Soboru Watykańskiego II (m.in. czuwań soborowych); 2) koordynowanie przygotowań do poszczególnych sesji soborowych, w szczególności redakcji schematów soborowych; 3) ogólne nadzorowanie prac studyjnych nad dokumentami soborowymi, w tym wydaniami ich edycji polskiej oraz komentarzy; 4) starania, by tworzono literaturę przybliżającą dorobek soboru, a także by powstawały pomoce duszpasterskie; 5) wyznaczanie głównych kierunków odnowy posoborowej, ich dostosowanie do możliwości i potrzeb duszpasterskich Kościoła w Polsce oraz koordynowanie współdziałania w tym wymiarze poszczególnych komisji Episkopatu; 6) formułowanie postulatów dotyczących wdrażania reform posoborowych, problematyki poruszanej przez synod biskupów.

Ponadto w latach 1959–1965 zasiadał w Komisji Wydawnictw Katolickich, co miało bezpośredni związek z przygotowaniami do Milenium Chrztu Polski oraz pracami Soboru Watykańskiego II.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie

S. Wyszyński, Pro memoria 1957, 1958, 1960, 1962, 1965.

Archiwum Archidiecezjalne Warszawskie

Sekretariat Prymasa Polski:

Protokoły Komisji Głównej/Rady Głównej Episkopatu Polski, II 4/12, II 4/15, II 4/16, II 4/21, II 4/22, II 4/23, II 4/24, II 4/25, II 4/26, II 4/27, II 4/28, II 4/29, II 4/30.

Protokoły Konferencji Episkopatu Polski, II 4/173, II 4/175, II 4/183, II 4/184, II 4/185, II 4/187, II 4/198, II 4/200, II 4/206, II 4/208, II 4/185, II 4/198, II 4/202, II 4/209, II 4/219, II 4/232, II 4/233, II 4/236, II 4/242, II 4/246, II 4/247, II 4/250, II 4/255, II 4/267, II 4/274, II 4/290.

Komisja Wydawnictw Katolickich, II 4/87.

Watykan, II 17/300, II 17/322.

Archiwum Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie

Statutum Conferentiae Episcoporum Poloniae, Varsaviae, die 13 februarii Anno 1969.

Źródła drukowane

Białkowski M., *Protokoły konferencji polskich ojców soborowych. Zbiór dokumentów 1962–1965*, Lublin 2019.

Komunikat 117. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa, 16 I 1970 r. [w:] *Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski 1945–2000*, red. J. Żaryn, Poznań 2006.

List Episkopatu Polski do duchowieństwa i wiernych przed wyjazdem na Sobór Watykański II, 30 września 1962 r. [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974*, Paris 1975.

Słowo biskupów polskich na rozpoczynający się Rok Święty w Rzymie [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974*, Paris 1975.

Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski, ojciec Soboru Watykańskiego II (1962–1965). Wybór dokumentów, oprac. S. Wilk, A. Wójcik, Lublin 2013.

Opracowania

100-lecie Konferencji Episkopatu Polski. Księga jubileuszowa, red. A.G. Miziński, Kielce 2019.

Baraniak A., *Przedmowa* [w:] *Nauka Soboru Watykańskiego II (w zarysie)*, Poznań 1975.

Bejze B., *Kronika Soboru Watykańskiego II*, Częstochowa 2000.

Białecki K., Łatka R., Reczek R., Wojcieszyk E., *Arcybiskup Antoni Baraniak 1904–1977*, Poznań–Warszawa 2017.

Białkowski M., *Dwa posoborowe projekty reorganizacji struktur kościelnych w Polsce z drugiej połowy lat sześćdziesiątych XX wieku*, „Zapiski Historyczne" 2017, t. 82, z. 3.

Białkowski M., *Działalność Karola Wojtyły na forum Konferencji Episkopatu Polski i jej komisji (1958–1978)*, „Przegląd Zachodni" 2018, nr 3.

Białkowski M., *Karol Wojtyła jako członek Konferencji Episkopatu Polski i jej komisji specjalistycznych w latach 1958–1978* [w:] *Biskupi w rzeczywistości politycznej Polski „ludowej"*, red. R. Łatka, Warszawa 2020.

Białkowski M., *Nieznany posoborowy projekt terytorialnej reorganizacji diecezji polskich z 1967 roku*, „Studia Pelplińskie" 2017, R. 51.

Białkowski M., *Od bulli „Episcoporum Poloniae coetus" do wyboru kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. Druga faza recepcji Soboru Watykańskiego II w Polsce (1972–1978) – wybrane zagadnienia* [w:] *Dzieje Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim*, t. 3: *1972–1978*, red. M. Siedziako, Z. Stanuch, G. Wejman, Szczecin–Warszawa 2018.

Białkowski M., *Od Vaticanum II do bulli „Episcoporum Poloniae coetus". Pierwsza faza recepcji Soboru Watykańskiego II w Polsce (1966–1972) – wybrane zagadnienia* [w:] *Dzieje Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim*, t. 2: *1956–1972*, red. M. Siedziako, Z. Stanuch, G. Wejman, Szczecin–Warszawa 2017.

Białkowski M., *Od wyboru kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową do rozkładu systemu komunistycznego. Dojrzała faza recepcji Soboru Watykańskiego II w Polsce (1978–1989)* [w:] *Dzieje Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim*, t. 4: *1979–1989/1990*, red. M. Siedziako, Z. Stanuch, G. Wejman, Szczecin–Warszawa 2019.

Białkowski M., *Odnowa posoborowa w Kościele katolickim w Polsce w latach 1972–1978. Zarys wybranych problemów*, „Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce" 2018, t. 129.

Białkowski M., *Odnowa posoborowa w Kościele katolickim w Polsce w latach 1978–1989. Zarys wybranych problemów*, „Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce" 2018, t. 130.

Białkowski M., *Początki odnowy posoborowej w Kościele katolickim w Polsce (do 1972 roku). Zarys wybranych problemów*, „Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce" 2017, t. 128.

Białkowski M., *Polscy ojcowie Soboru Watykańskiego II. Wstęp do badań nad episkopatem Kościoła katolickiego w PRL w latach sześćdziesiątych XX wieku*, „Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce" 2019, t. 132.

Białkowski M., *Polscy ojcowie Soboru Watykańskiego II. Wstęp do badań nad episkopatem Kościoła katolickiego w PRL w latach sześćdziesiątych XX wieku*, „Studia Pelplińskie" 2019, R. 53.

Białkowski M., *Recepcja Soboru Watykańskiego II w Polsce w 1972–1978. Pomiędzy bullą „Episcoporum Poloniae coetus" a wyborem kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową*, „Studia Pelplińskie" 2018, R. 52.

Białkowski M., *Rzecznik Kościoła katolickiego na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Działalność Bolesława Kominka na forum Konferencji Episkopatu Polski i jej komisji (1956–1974)*, „Przegląd Zachodni" 2019, nr 3.

Białkowski M., *Udział Antoniego Baraniaka SDB w pracach Konferencji Episkopatu Polski i jej komisji specjalistycznych (1951–1977)*, „Ecclesia. Studia z dziejów Wielkopolski" 2019, nr 14.

Białkowski M., *Udział Bolesława Kominka w pracach Konferencji Episkopatu Polski i jej komisji specjalistycznych (1956–1974)*, „Studia Salvatoriana Polonica" 2019, t. 13.

Białkowski M., *Udział Karola Wojtyły w pracach Konferencji Episkopatu Polski i jej komisji specjalistycznych (1958–1978)*, „Studia Pastoralne" 2019, nr 15.

Białkowski M., *Udział Karola Wojtyły w pracach Konferencji Episkopatu Polski i jej komisji specjalistycznych (1958–1978)*, „Studia Salvatoriana Polonica" 2018, t. 12.

Białkowski M., *Udział Michała Klepacza w pracach Konferencji Episkopatu Polski i jej komisji specjalistycznych (1947–1967)* [w druku].

Białkowski M., *Udział Stefana Wyszyńskiego w pracach Konferencji Episkopatu Polski i jej komisji specjalistycznych w okresie posługi prymasowskiej (1948–1981)* [w druku].

Białkowski M., *Wokół Soboru Watykańskiego II. Studia i szkice*, Toruń 2016.

Czaczkowska E.K., *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013.

Czaczkowska E.K., *Marzec '68 w dokumentach Episkopatu Polski* [w:] *Stefan Wyszyński wobec oporu społecznego i opozycji 1945–1981*, red. E.K. Czaczkowska, Warszawa 2018.

Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003.

Dyduch J.M., *Kształt prawny Konferencji Episkopatu Polski*, „Prawo Kanoniczne" 2013, R. 56, nr 2.

De Ville A.A., *Orientalium Ecclesiarum* [w:] *The Reception of Vatican II*, red. M.L. Lamb, M. Levering, New York 2017.

Fijałkowska B., *Partia wobec religii i Kościoła w PRL*, t. 1: *1944–1955*, Olsztyn 1999.

Jaworska K., *Relacje między państwem a Kościołem katolickim w (archi)diecezji wrocławskiej w latach 1956–1974*, Legnica 2009.

Jędraszewski M., *Działania aparatu bezpieczeństwa skierowane przeciwko arcybiskupowi Antoniemu Baraniakowi* [w:] *Władze wobec Kościołów i związków wyznaniowych w Wielkopolsce w latach 1956–1970*, red. K. Białecki, Poznań 2009.

Jędraszewski M., *Teczki na Baraniaka*, t. 1: *Świadek*, Poznań 2009.

Kawa S., *Stefan Wyszyński – kompetencje dotyczące wiernych obrządku greckokatolickiego w Polsce*, „Kościół i Prawo" 2017, t. 19, z. 6, nr 1.

Kosiński S., *Arcybiskup Antoni Baraniak, metropolita poznański (1904–1977)* [w:] *Chrześcijanie*, t. 7, red. B. Bejze, Warszawa 1982.

Krukowski J., *Uprawnienia nadzwyczajne Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski, wobec zagrożeń Kościoła ze strony reżimu komunistycznego*, „Studia Prymasowskie" 2011, t. 5.

Lipiński P., *Cyrankiewicz. Wieczny premier*, Wołowiec 2016.

Łatka R., *Arcybiskup Antoni Baraniak jako członek Episkopatu Polski*, cz. 1: *1951–1967*, „Seminare" 2019, t. 40, nr 3.

Łatka R., *Episkopat Polski wobec stosunków państwo–Kościół i rzeczywistości społeczno-politycznej PRL 1970–1989*, Warszawa 2019.

Macko W.R., *Sekretariat Prymasa Polski. 25 lat posługi prymasowskiej Józefa Kardynała Glempa*, Warszawa 2006.

Mikołajczuk K., *Uprawnienia Kardynała Stefana Wyszyńskiego wobec Kościoła Greckokatolickiego w archiwaliach Prymasa i Konferencji Episkopatu Polski*, Lublin 2014.

Napierała S., *Arcybiskup Antoni Baraniak jako pasterz diecezji*, „Ecclesia. Studia z dziejów Wielkopolski" 2006, t. 2.

Nauka Soboru Watykańskiego II (w zarysie), Poznań 1975.

Nawrot E., *Baraniak Antoni (1904–1977)* [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, red. J. Myszor, t. 1, Warszawa 2002.

Nitecki P., *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*, Warszawa 1992.

Pietrzak J., *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda, 1945–1948*, t. 1–2, Poznań 2009.

Pietrzykowski J., *Salezjański rodowód księdza Antoniego Baraniaka* [w:] *Z więzienia na stolicę arcybiskupią. Arcybiskup Antoni Baraniak 1904–1977*, red. Z. Zieliński, Poznań 2010.

Przybysz M., Saran M., *Pasterz cierpliwego dialogu. Biskup Michał Klepacz w polskiej delegacji na Sobór Watykański II* [w:] *Studia soborowe*, t. 2, cz. 2: *Historia i recepcja Vaticanum II*, Toruń 2015.

Przykucki M., *Arcybiskup Antoni Baraniak. Bohater Kościoła i Ojczyzny*, seria „Zeszyty Spotkań KIK-owskich w Hamburgu", Poznań 2003.

Przykucki M., *Arcybiskup Antoni Baraniak, obrońca Kościoła. Wspomnienie*, „Ecclesia. Studia z dziejów Wielkopolski" 2006, t. 2.

Rutkowski P., *Polscy biskupi jako ojcowie Soboru Watykańskiego II*, Warszawa 2014.

Smagacz A., *Czuwania soborowe formą duchowej obecności Kościoła polskiego na Soborze Watykańskim II*, „Resovia Sacra" 2014, t. 21.

Stefaniuk J., *Czas więzienia (1953–1956)* [w:] *Z więzienia na stolicę arcybiskupią. Arcybiskup Antoni Baraniak 1904–1977*, red. Z. Zieliński, Poznań 2010.

Stępień M., *Pozycja prawna Konferencji Episkopatu Polski. Studium prawno-historyczne*, Łomża 2014.

Śledzianowski J., *Ksiądz Czesław Kaczmarek, biskup kielecki 1895–1963*, Kielce 2008.

Śmigiel K., *Prymasostwo polskie. Instytucja, prymasi, dokumenty*, Warszawa 2018.

Wąsowicz J., *Arcybiskup Antoni Baraniak SDB. Wspomnienie w 50. rocznicę objęcia rządów w metropolii poznańskiej*, „Kronika Wielkopolski" 2008, t. 1.

Wąsowicz J., *Troska salezjanów o bpa Antoniego Baraniaka SDB w okresie jego internowania w Marszałkach (29 grudnia 1955 r. – 1 kwietnia 1956 r.)*, „Seminare" 2014, nr 1.

Wąsowicz J., *Udział metropolity poznańskiego arcybiskupa Antoniego Baraniaka SDB w obradach Soboru Watykańskiego II* [w:] *Studia Soborowe*, t. 1: *Historia i nauczanie Vaticanum II*, red. M. Białkowski, Toruń 2013.

Wilk S. SDB, *Nadzwyczajne uprawnienia Prymasa Polski kard. Augusta Hlonda*, „Studia Prymasowskie" 2011, t. 5.

W służbie Kościoła poznańskiego. Księga pamiątkowa na 70-lecie urodzin arcybiskupa metropolity dr. Antoniego Baraniaka, red. L. Bielerzewski, Poznań 1974.

Wojcieszyk E., *Najtrudniejszy przeciwnik. O Arcybiskupie Antonim Baraniaku (1904–1977)*, „Kronika Miasta Poznania" 2016, nr 1.

Z więzienia na stolicę arcybiskupią. Arcybiskup Antoni Baraniak 1904–1977, red. Z. Zieliński, Poznań 2010.

Zamiatała D., *Kierownik Sekretariatu Prymasa* [w:] *Z więzienia na stolicę arcybiskupią. Arcybiskup Antoni Baraniak 1904–1977*, red. Z. Zieliński, Poznań 2010.

Zieliński Z., *Kościół w Polsce 1944–2007*, Poznań 2009.

Zieliński Z., *Polityczne i kościelne ramy życia i działalności arcybiskupa Antoniego Baraniaka*, „Ecclesia. Studia z dziejów Wielkopolski" 2006, t. 2.

Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003.

Żbikowska L., *Księża niezłomni. Wierny towarzysz w cierpieniu – Ksiądz arcybiskup Antoni Baraniak*, „Nasz Dziennik", 15 IV 2007.

Michał Białkowski – dr hab., historyk Kościoła, politolog, regionalista; prof. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu (Katedra Bezpieczeństwa Społecznego i Kulturowego na Wydziale Nauk o Polityce i Bezpieczeństwie). Prezes Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu i sekretarz Porozumienia Klubów Inteligencji Katolickiej w Polsce. Inicjator i redaktor naukowy publikacji wielotomowej *Studia soborowe. Historia i nauczanie Vaticanum II*, t. 1 (Toruń–Gdańsk 2013), *Studia soborowe. Historia i recepcja Vaticanum II*, t. 2, cz. 1–2 (Toruń 2014–2015). Ostatnio opublikował: *Protokoły konferencji polskich ojców soborowych. Zbiór dokumentów 1962–1965* (Lublin 2019), S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 4: *1956–1957* (Warszawa 2020 – redaktor naukowy tomu).

Główne obszary badawcze: Kościół katolicki w XX w., Episkopat Polski w XX w., życie i działalność kard. Stefana Wyszyńskiego, historia i recepcja Soboru Watykańskiego II, rola katolików świeckich w przeobrażeniach polityczno-społecznych w Europie i w Polsce w XX–XXI w., opozycja w PRL i państwach bloku wschodniego, relacje między polityką i religią (w szczególności stosunki państwo–Kościół katolicki w Polsce po 1989 r.), dzieje Pomorza i Kujaw.

Zbigniew Stanuch
OBBH IPN w Szczecinie
ORCID: 0000-0002-9110-4029

Polityka władz PRL wobec bp. Wilhelma Pluty w latach 1958–1986[1]

Wprowadzenie

Każdego roku pojawiają się kolejne publikacje naukowe na temat relacji państwo–Kościół zarówno w wymiarze ogólnopolskim, jak i regionalnym[2]. W odniesieniu do Pomorza Zachodniego i ziemi lubuskiej dużym zainteresowaniem badaczy cieszy się bp Wilhelm Pluta[3]. W 1958 r. został on mianowany biskupem ordynariatu gorzowskiego, a w 1972 r. ordy-

---

[1] W artykule wykorzystałem fragmenty zaczerpnięte z innych moich publikacji: *Polityka władz państwowych na Pomorzu Zachodnim wobec biskupów gorzowskich w latach 1956–1972* [w:] *Dzieje Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim*, t. 2: *1956–1972*, red. M. Siedziako, Z. Stanuch, ks. G. Wejman, Szczecin–Warszawa 2017, s. 175–196; *Walka o religię. Katechizacja szkolna i pozaszkolna na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1961*, Szczecin 2014.

[2] Najważniejsze z nich to: Z. Zieliński, *Kościół w Polsce 1944–2002*, Radom 2003; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce 1945–1989*, Kraków 2006; G. Wejman, *Organizacja Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej w latach 1945–1972*, Szczecin 2009; D. Śmierzchalski-Wachocz, *Duchowieństwo rzymskokatolickie na Pomorzu Zachodnim, Środkowym i Ziemi Lubuskiej w świetle dokumentów państwowych z lat 1945*–1989, t. 1, Zielona Góra 2015; K. Kozłowski, *Od Października '56 do Grudnia '70. Ewolucja stosunków społeczno-politycznych na Wybrzeżu 1956–1970*, Szczecin 2002; *idem*, *Pomorze Zachodnie w sześćdziesięcioleciu (1945–2005). Społeczeństwo – władza – gospodarka – kultura*, Szczecin 2007; *idem*, *Pomorze Zachodnie w latach 1945–2010. Społeczeństwo – władza – gospodarka – kultura*, t. 1–2, Szczecin 2012; *Kościół katolicki wczoraj i dziś*, red. M. Drzonek *et al.*, Szczecin 1998; *Kościół rzymskokatolicki na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej w latach 1945–2005*, red. ks. G. Wejman, Szczecin 2005; *Kalendarium Kościoła na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej ze szczególnym uwzględnieniem lat 1945–2005*, red. ks. G. Wejman, Szczecin 2007; *Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej w latach 1945–1989*, red. ks. T. Ceynowa, P. Knap, Szczecin 2010; *Kościół katolicki w realiach władzy komunistycznej na Pomorzu Środkowym w latach 1945–1989*, red. ks. T. Ceynowa, P. Knap, Szczecin 2011; Z. Stanuch, *Walka o religię…*

[3] Ksiądz bp Wilhelm Pluta urodził się 10 I 1910 r. w Kochłowicach na Śląsku. Ukończył Śląskie Seminarium Duchowne w Krakowie. Tytuł magistra teologii uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim. Święcenia kapłańskie przyjął z rąk bp. Teodora Brombosza 24 VI 1934 r. Jako kapłan pracował w parafiach w Bielsku-Białej, Kochłowicach i Chorzowie. Podczas wojny administrował parafiami w Leszczynach i Birku, a po jej zakończeniu był proboszczem w Koszęcinie, Lublińcu, Katowicach-Załężu. Doktorat zdobył na UJ. 4 VII 1958 r. mianowano go biskupem ordynariatu gorzowskiego; 6 IX 1958 r. nastąpił jego ingres do katedry gorzowskiej, a 7 września odebrał sakrę biskupią z rąk kard. Stefana Wyszyńskiego, bp. Bolesława Kominka z Wrocławia i bp. Herberta Bednorza z Katowic. 22 V 1967 r. został administratorem apostolskim *ad nutum Sanctae Sedis*, a 28 VI 1972 r. biskupem diecezjalnym diecezji gorzowskiej. Zginął 22 I 1986 r. w wypadku samochodowym pod Krosnem Odrzańskim (za: G. Wejman, *Organizacja Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim*…, s. 641).

nariuszem nowo utworzonej diecezji gorzowskiej. Wśród wielu poświęconych mu opracowań dominują te dotyczące posługi duszpasterskiej, zaangażowania w sprawy Kościoła i wiernych. Jest to tendencja zrozumiała, w końcu mamy do czynienia z jedną z bardziej rozpoznawalnych postaci polskiego Episkopatu. Niemniej jednak aby nakreślić pełniejszy obraz, należy tworzyć kolejne analizy stosunków hierarchy z władzami PRL, szczególnie na obszarze, na którym przyszło mu administrować po 1958 r. Problem ten dotąd opisywano dość pobieżnie. Wiedzę na ten temat zawierają głównie pozycje, które postać bp. Pluty sytuują w szerszym kontekście niełatwych relacji państwo–Kościół na Ziemiach Zachodnich[4]. Na przykład w biografii duchownego ks. Dariusz Gronowski[5] wiele uwagi poświęcił jego dzieciństwu, młodości, posłudze kapłańskiej sprawowanej na Śląsku i działalności duszpasterskiej w charakterze biskupa administracji, a następnie diecezji gorzowskiej. Prawie połowę książki stanowią opisy sylwetki biskupa i jego świętości oraz wykaz jego publikacji, ale informacji o relacjach z władzami PRL jest niewiele.

Sytuacja ta skłoniła autora do przygotowania syntetycznego ujęcia najważniejszych aspektów stosunków państwa z Kościołem na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej w kontekście działalności bp. Pluty. W pracy próbował on odpowiedzieć na następujące pytania: jak relacje państwo–Kościół kształtowały się na przestrzeni lat?, jaka była opinia przedstawicieli władz na temat ordynariusza?, i jak podchodził on do ważnych kwestii społeczno-politycznych? Wnioski zostały zaprezentowane na końcu tekstu. Ponadto w artykule autor opisał działania operacyjne i administracyjne wymierzone w bp. Plutę. Krótko wspomniał też o wydarzeniach w Kościele powszechnym, toczących się, gdy biskup Pluta pełnił posługę w Gorzowie Wielkopolskim, a przedstawionych już w literaturze przedmiotu.

Władze PRL wobec bp. Pluty w latach 1958–1972

Czym kierował się prymas Polski kard. Stefan Wyszyński, powierzając bp. Plucie funkcję administratora rozległej prowincji kościelnej na Ziemiach Zachodnich? Przypuszczalnie decyzja ta była dla bp. Pluty pewnym zaskoczeniem. Od lat pełnił on posługę duszpasterską na Śląsku. Znał ten region, jego ludność, historię i tradycję. Tymczasem w 1958 r. skierowano go, by administrował Kościołem na obcych mu Ziemiach Zachodnich. Wysłano go

[4] Zob. m.in. D. Śmierzchalski-Wachocz, *Duchowieństwo rzymskokatolickie…*; D.A. Rymar, *NSZZ „Solidarność" w stosunkach państwo–Kościół w latach 1980–1983 w świetle dokumentów przechowywanych w Archiwum Państwowym w Gorzowie Wielkopolskim* [w:] *Władze wobec Kościołów i związków wyznaniowych na Środkowym Nadodrzu w latach 1980–1989*, red. E. Wojcieszyk, Poznań–Warszawa 2016, s. 51–66; E. Liszkowska, *Kościół katolicki na Środkowym Nadodrzu w walce o własną tożsamość w raportach SB z lat 1977–1978. Zarys problemu* [w:] *Władze wobec Kościołów i związków wyznaniowych na Środkowym Nadodrzu w latach 1970–1980*, red. E. Wojcieszyk, Poznań 2014, s. 49–60; P. Socha, *Posługa bp. Wilhelma Pluty w latach 1958–1972* [w:] *Władze wobec Kościołów i związków wyznaniowych na Środkowym Nadodrzu w latach 1956–1970*, red. E. Wojcieszyk, Poznań 2013, s. 21–38; J. Sikorski, *Apogeum obchodów Milenium Chrztu Polski i Tysiąclecia Państwa Polskiego na ziemi lubuskiej w 1966 r.* [w:] *Władze wobec Kościołów i związków wyznaniowych na Środkowym Nadodrzu w latach 1956–1970…*, s. 47–74.

[5] D. Gronowski, *Bp Wilhelm Pluta. Biografia*, Gorzów Wielkopolski–Zielona Góra 2015.

tam wraz z bp. Jerzy Strobą, a w 1960 r. dołączył do nich bp Ignacy Jeż. Trzech biskupów ze Śląska trafiło na tzw. Ziemie Odzyskane. Jak zostali przyjęci?

Duchowni pracujący na tych terenach byli podzieleni, co wynikało ze specyfiki Pomorza Zachodniego. Pracowali tu księża lwowscy, śląscy, ze zgromadzeń zakonnych i diecezjalni, wykształceni już po wojnie w gorzowskim seminarium, kapłani młodzi – ambitni, z nadziejami na karierę, i starsi – dźwigający brzemię zakończonej ponad dekadę wcześniej wojny, a ponadto duchowni związani z Caritasem, określani mianem księży patriotów, krytykujący kard. Wyszyńskiego m.in. za stosunek do władz. Utrzymanie środowiska w jedności nie było więc zadaniem łatwym.

Dodatkowo początek posługi duszpasterskiej na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej zbiegł się w czasie z nasileniem walki z Kościołem, o której to ofensywie świadczą najście na Instytut Prymasowski w Częstochowie, eliminowanie symboli religijnych ze szkół, a także zakaz nauczania religii przez osoby zakonne.

Hierarchowie od samego początku znajdowali się pod ścisłą kuratelą władz administracyjnych i Służby Bezpieczeństwa, która kolportowała anonimowy list skierowany do kard. Wyszyńskiego, zawierający protest przeciw oddaniu diecezji gorzowskiej biskupom ze Śląska. O tym, że za tego typu akcjami stała bezpieka, świadczą zachowane plany działań operacyjnych wymierzonych w biskupów. Jedno z pierwszych tego rodzaju pism, sygnowane przez „duchowieństwo diecezji gorzowskiej", zredagowano 1 czerwca 1960 r.[6]

[6] Ze względu na użytą w tym liście argumentację warto przytoczyć go w całości: „Wasza Eminencjo, Najdostojniejszy Księże Prymasie! Proszę wybaczyć formę tego listu. Zmuszają nas do tego okoliczności i brak innego sposobu przedłożenia naszej goryczy Waszej Eminencji, odpowiedzialnemu za losy Kościoła św. w Polsce. Autorami tego listu są kapłani diecezji gorzowskiej, wierni Kościołowi katolickiemu, Stolicy Apostolskiej i Waszej Eminencji – legatowi Ojca św. Jesteśmy i pragniemy pozostać wiernymi naszemu powołaniu i powinności kapłańskiej oraz temu *promitto* z dnia święceń kapłańskich. Eminencjo, piętnaście lat mija bardzo ciężkiej i wytężonej pracy polskiego kapłana na Ziemiach Zachodnich, pracy o wiele cięższej i w o wiele gorszych warunkach aniżeli w innych diecezjach. Zdawałoby się, że kapłani Ziem Zachodnich znajdą pełne zrozumienie i uznanie tego faktu ze strony Kościoła. Niestety niektóre pociągnięcia Waszej Eminencji są – prosimy darować te słowa – policzkiem i obrażaniem tego duchowieństwa. Chodzi nam o nominacje biskupów na Ziemiach Zachodnich. Nie mamy zastrzeżeń odnośnie [do] biskupów ord[ynariuszy]. Należało zamianować byłych administratorów apostolskich. Rozumiemy, że mogły być trudności z mianowaniem b[isku]pa ord[ynariusza] w Gorzowie po śmierci bp. Benscha. Sprawa jasna. Ciągłe jednak mianowanie na Ziemie Zachodnie samych Ślązaków i Poznaniaków, a pomijanie za jednym wyjątkiem (Wrocław) kleru miejscowego – to ustawiczne kopanie i drwienie z tego duchowieństwa, które chyba zasłużyło mieć swego t.z. ze swego diecezjalnego grona bodaj biskupa sufragana. Czy naprawdę tylko Ślązacy i Poznaniacy są tak wybitnymi, świątobliwymi i wykształconymi, że tylko oni mogą wydawać biskupów? Eminencjo, nie zasłaniaj się wolą Stolicy Apostolskiej. Cała Polska wie, że prymas Polski decyduje. Ale ten prymas powinien być sprawiedliwy i szeroko patrzący, a nie ciasny dzielnicowiec. Proszę policzyć, ilu Ślązaków [jest] w Episkopacie. A przecież Kościół nasz jest katolicki, tzn. powszechny. Tak nas uczono. Czy naprawdę w diecezji gorzowskiej nie było jednego godnego sakry biskupiej kapłana? Aż trzech Ślązaków? Eminencjo – przecież to kpiny z naszego duchowieństwa. Tą drogą nie powiąże się duchowieństwa z hierarchią, z Episkopatem. I dziwicie się i oburzacie, że duchowieństwo jest niezadowolone i rozgoryczone. Eminencjo. Pomyślisz, że pisze to jakiś zawiedziony. Nie. List ten kreśli kilku kapłanów szeregowych. Podobnie zaś mówi ogół duchowieństwa Ziem Zachodnich, ostatnio zaś diecezji gorzowskiej. Z tą sprawą zwracamy się również do Stolicy Świętej, by wglądnęła lepiej, co robi prymas Polski. W takiej sytuacji możemy mieć tylko żal – na-

Biskup Pluta pełnił funkcję ordynariusza gorzowskiego od września 1958 r. Jego najbliższe otoczenie tworzyli biskupi sufragani Jerzy Stroba oraz Ignacy Jeż, a także wikariusz generalny Władysław Sygnatowicz. To oni decydowali o całokształcie pracy w diecezji. Tworzyli wytyczne oraz instrukcje, które realizowano w poszczególnych dekanatach i parafiach. Do ważnych kurialistów należeli także ks. Józef Anczarski, dyrektor Wydziału Nauki Duszpasterskiej, i ks. Józef Ferensowicz, dyrektor Wydziału Nauki Katolickiej. Majątkiem kurii zarządzał ks. Mieczysław Marszalik, a notariuszem został ks. Augustyn Erdman, wspomagany przez ks. Edwarda Jagodzińskiego[7]. Biskup Pluta odpowiadał za sprawy personalne proboszczów, dziekanów, urzędników kurialnych oraz komisji duszpasterskich. Wydawał zezwolenia na budowę kościołów i kaplic. Zastrzegł sobie prawo erekcji parafii, wpływał na funkcjonowanie seminarium duchownego, a także sprawował pieczę nad Wydziałem Nauki Duszpasterskiej[8].

Posługę w administracji gorzowskiej rozpoczął od wydania listu pasterskiego, w którym nakreślił plan swojej działalności. Do najważniejszych zadań zaliczył „odnowienie życia Bożego w rodzinie", „objęcie nauką religii całej dorastającej młodzieży" i „odbudowę wszystkich świątyń w diecezji"[9]. W trakcie spotkań z duchowieństwem, które przybierały formę konferencji, kładł nacisk na wywieranie wpływu na rodziców, aby domagali się wprowadzenia religii do wszystkich szkół. Za każdym razem ponawiał apel, by nauką religii objąć jak największą część młodzieży. Prawdopodobnie czuł się za to osobiście odpowiedzialny. Z materiałów wytworzonych przez funkcjonariuszy SB wynika, że na jednym z zebrań pozwolił sobie nawet na krytykę katechetów, a konkretnie ich metod. Uważał mianowicie, że ich lekcje są nudne, prowadzone z zastosowaniem przestarzałych środków dydaktycznych. Stwierdził, iż powinni oni zacząć wykorzystywać nowe narzędzia. Na koniec miał powiedzieć: „Dotychczasowy system jest przestarzały. Nie wolno z dzieci robić teologów, lecz starać się o to, aby każde dziecko wyszło ze szkoły jako wierny i dobry katolik, aby zawsze szanował swą matkę i pozostał na zawsze wierny Kościołowi"[10]. Na podstawie tego krótkiego cytatu można wysnuć wniosek, że hierarcha za istotniejsze niż uczenie kolejnych definicji, które łatwo ulatują z pamięci, uznawał kształtowanie u dzieci i młodzieży właściwej postawy moralnej i wrażliwości, wpajanie im odpowiednich wartości.

---

szym zdaniem uzasadniony – do prymasa Polski i Stolicy Apostolskiej za tego rodzaju politykę personalną. Żal zaś rodzi rozgoryczenie, które jest dla sprawy Bożej złym doradcą. Racz przyjąć, Eminencjo, kilka słów prawdy, szczerości, podyktowanych dobrem Kościoła w naszej ojczyźnie, z taką życzliwością i troską, z jaką zostały napisane. Inaczej być powinno. Prymas nie powinien być tak ciasny i ograniczony. Duchowieństwo diecezji gorzowskiej".

7 Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie (dalej AIPN Sz), 00103/152/35, Plan perspektywiczny po zagadnieniu kleru katolickiego woj. koszalińskiego, 26 IX 1961 r., k. 19.

8 Więcej zob. G. Wejman, *Organizacja Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim*…, s. 125–179; *idem*, *Organizacja Kościoła katolickiego w latach 1945–1956* [w:] *Dzieje Kościoła katolickiego*…, s. 39–57.

9 Archiwum Państwowe w Szczecinie (dalej APSz), Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (dalej PWRN), 3856, Informacja o działalności kurii biskupiej gorzowskiej oraz o sposobie i skutkach realizacji wytycznych kurii przez duchowieństwo świeckie i zakonne na terenie województwa szczecińskiego za okres zarządzania diecezją przez ordynariusza bp. Wilhelma Plutę, b.d., k. 1.

10 AIPN Sz, 008/641, t. 1, Wyciąg z planu analizy działalności bp. Pluty, b.d., k. 34.

Jego aktywność w tym względzie zaowocowała kilkoma spektakularnymi wystąpieniami kapłanów, którzy odważnie domagali się nauczania religii w szkole[11], co jednak napotykało przeszkody. Dużym problemem były np. zarządzenia władz z sierpnia 1958 r. dotyczące usunięcia symboli religijnych ze szkół i pozbawienia księży zakonnych prawa do nauczania religii. Opierając się na zaleceniach Komisji Głównej Episkopatu, bp Pluta wniósł, aby parafie, w których sytuacja pod tym względem była szczególnie trudna, występowały do urzędników o przywrócenie nauki religii. Pisma należało kierować do Ministerstwa Oświaty za pośrednictwem kuratorium danego okręgu szkolnego. Odpis miał za każdym razem trafiać do Wydziału Nauki Katolickiej. Gdyby te starania nie przyniosły spodziewanego rezultatu, proboszcz danej parafii miał zorganizować naukę religii przy kościele, informując o tym wiernych z ambony[12].

W codziennej pracy kuria gorzowska bezwzględnie kierowała się wytycznymi kard. Wyszyńskiego i Episkopatu. Tę lojalność wobec prymasa bp Pluta prezentował przez cały okres posługi w charakterze rządcy Kościoła gorzowskiego. Możliwe, że ta postawa była jednym z czynników, które zdecydowały, iż otrzymał tę odpowiedzialną misję. Najważniejsze tematy religijne omawiano z kapłanami na konferencjach rejonowych księży i dziekanów. Oprócz katechizacji dzieci i młodzieży kuria skupiała się na:

1) realizacji programu Wielkiej Nowenny, szczególnie w kwestii małżeństwa i rodziny, a także prowadzeniu duszpasterstwa stanowego;

2) budowie i powiększaniu obiektów sakralnych;

3) dążeniu do zachowania jedności wśród duchowieństwa, marginalizowaniu księży postępowych i egzekwowaniu, by kapłani ściśle realizowali odgórne wytyczne[13].

Te cele przyświecały bp. Plucie przez wszystkie lata aż do podziału administracji gorzowskiej na diecezje gorzowską, koszalińsko-kołobrzeską i szczecińsko-kamieńską w roku 1972. Oczywiście pojawiały się również inne wyzwania, np. obchody Milenium Chrztu Polski i obrady Soboru Watykańskiego II, niemniej punkty przedstawione wyżej można uznać za najbardziej reprezentatywne dla całego okresu posługi duszpasterskiej w rozległej administracji apostolskiej.

Oczywiście tego programu nie mogły zaakceptować lokalne władze komunistyczne z województw koszalińskiego, szczecińskiego i zielonogórskiego. W tym ostatnim znajdował się Gorzów Wielkopolski, ówczesne centrum administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. To odmienne spojrzenie na problematykę życia rodzinnego, budownictwa sakralnego, zaangażowania świeckich w sprawy religii, katechizację itp. było zarzewiem wielu konfliktów między państwem a Kościołem i powodem, dla którego gorzowski biskup stał się obiektem szczególnego zainteresowania ze strony administracji państwowej i bezpieki.

---

[11] APSz, PWRN, 3856, Informacja o działalności kurii biskupiej gorzowskiej, b.d., k. 2.

[12] Archiwum Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej, 73, Okólnik nr 18/58 do wielebnego duchowieństwa, 14 XI 1958 r., b.p. Zob. również: AIPN Sz, 008/128, Informacja dotycząca działalności kleru na terenie województwa szczecińskiego od listopada 1958 r., b.d., k. 54.

[13] AIPN Sz, 00103/152/35, Plan perspektywiczny po zagadnieniu kleru katolickiego woj. koszalińskiego, 26 IX 1961 r., k. 20–21.

Tak bp. Plutę opisał funkcjonariusz operacyjny Wydziału IV Komendy Wojewódzkiej MO w Zielonej Górze: „Sylwetka jego osoby charakteryzuje się tym, że zawsze dba o estetyczny wygląd zewnętrzny, wzrost około 170 cm, tusza średnia, oczy niebieskie, usta wąskie, twarz owalna, uszy lekko odstające, włosy ciemnoblond czesane do góry, dość duża łysina, chodzi zawsze w okularach […] Z posiadanych informacji wynika, że bp Pluta w życiu prywatnym nie przejawia żadnego zainteresowania prócz spraw czysto kościelnych. Każdą wolną chwilę wykorzystuje na modlitwę i czytanie brewiarza. Wśród najbliższego otoczenia uważany jest wprost za fanatyka religijnego oraz za człowieka oddanego bez reszty sprawie Kościoła”[14]. We wrześniu 1961 r. mjr Marian Śron, zastępca naczelnika Wydziału III KW MO w Koszalinie, w raporcie przedstawił ordynariusza gorzowskiego jako gorliwego wykonawcę wszelkich poleceń kard. Wyszyńskiego. „Służalczość wobec Wyszyńskiego dochodzi do fanatyzmu”[15] – stwierdził. Podobne uwagi w dokumentach pojawiały się wielokrotnie. Śron dodał, że bp Pluta „jako członek komisji duszpasterskiej Episkopatu jest odpowiedzialny za duszpasterstwo służby zdrowia”[16]. Poglądy na temat rodziny i macierzyństwa prezentował w referatach wygłaszanych podczas konferencji rejonowych i nauk stanowych, w których występował jako nieprzejednany wróg przerywania ciąży. Z tego powodu nazywano go pogardliwie „biskupem ginekologiem”, gdyż wszystkie mowy sprowadzał do tematu świadomego macierzyństwa[17].

O tej ostatniej kwestii bp Pluta rozmawiał m.in. z przewodniczącym Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie, któremu przekazał, że swoją politykę uważa za słuszną i nie zamierza od niej odstąpić[18]. Na zarzut, „że kursy przedmałżeńskie prowadzone przez kler są sprzeczne z obowiązującymi przepisami i uważane będą za nielegalne zgromadzenie, odpowiedział, że może zmienić tylko ich nazwę, lecz nie zrezygnuje z tej formy pracy duszpasterskiej”[19]. Zagadnienia dotyczące rodziny, życia małżeńskiego, aborcji, wychowania dzieci i młodzieży zgodnie z nauką Kościoła leżały zatem hierarsze mocno na sercu i były źródłem napięć w relacjach z władzami.

Biskup znalazł się także na celowniku zielonogórskiej Służby Bezpieczeństwa, która 12 października 1963 r. formalnie zarejestrowała go jako osobę rozpracowywaną pod nr. 10 371. Bezpieka inwigilowała go aż do tragicznego wypadku samochodowego w styczniu 1986 r. Jego decyzje, ruchy personalne, publiczne wystąpienia wnikliwie analizowano. Zanotowano np., że w latach 1958–1960 najwięcej jego wrogich wystąpień z ambony dotyczyło ZSRR i zarządzeń władz państwowych, natomiast w okresie 1960–1963 – „księży postępowych”, laicyzacji szkół i służby zdrowia. Uważał, że państwo prześladuje Kościół,

[14] Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej AIPN), 0608/241, Życiorys ordynariusza diecezji gorzowskiej, 27 IX 1962 r., k. 45.

[15] AIPN Sz, 00103/152/35, Plan perspektywiczny po zagadnieniu kleru katolickiego woj. koszalińskiego, 26 IX 1961 r., k. 21.

[16] *Ibidem*.

[17] *Ibidem*, k. 28.

[18] *Ibidem*, k. 21.

[19] *Ibidem*.

księży i wiernych[20]. Z powodu tej krytyki Wydział do spraw Wyznań PWRN w Szczecinie wystosował pod jego adresem oskarżenie, co 8 lipca 1963 r. Henryk Kołodziejek, kierownik wydziału, uzasadnił tak: „podczas publicznych wystąpień w kościołach województwa szczecińskiego, a w szczególności w kościołach w Szczecinie, Gryficach i Stargardzie, szkalował organy administracji państwowej i przedstawiał w fałszywym świetle stosunki między organami państwowymi a Kościołem w Polsce"[21]. O czym konkretnie mówił ordynariusz? Z zachowanych materiałów archiwalnych wynika, że w kościele parafialnym św. Stanisława Kostki w Szczecinie nawiązał do prześladowania Kościoła w Polsce. Powołał się na opinię jednego z biskupów amerykańskich, który był gotowy przyjąć na stałe wszystkie polskie zakonnice, „gdyż wiadomo mu, że w Polsce zakonnice wyrzucono ze szkół, szpitali i innych instytucji charytatywnych"[22]. W tym samym kazaniu bp Pluta miał podzielić się z wiernymi informacjami o tym, że w 1962 r. 520 księży z jego diecezji ukarano wysokimi grzywnami za nauczanie religii i organizowanie peregrynacji, a „pięciu księży za nauczanie religii zostało skazanych na więzienie"[23]. Lokalnym funkcjonariuszom nie spodobały się również słowa wypowiedziane podczas wyświęcenia kleryków 16 czerwca 1963 r. w kościele NMP Królowej Świata w Stargardzie Szczecińskim. W kazaniu biskup stwierdził: „będziecie mieli dość prześladowań, jak to miało niedawno miejsce, że u księdza posiadającego trzy koszule dokonano rewizji i zabrano mu dwie, gdyż trzecią miał na sobie, za to, że nie złożył sprawozdania z prowadzenia punktów katechetycznych. Trzeba być wytrwałym i nie ulegać pokusie szatana"[24]. Z powodu tych wypowiedzi wszczęto procedurę zmierzającą do odwołania gorzowskiego rządcy ze stanowiska. Zastosowano wobec niego art. 7 Dekretu o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych, który brzmi następująco: „W razie szkodliwej dla państwa działalności duchownego właściwy organ państwowy zwraca się do zwierzchniego organu kościelnego z podaniem motywów o wydanie stosownych zarządzeń, a w razie ich nieskuteczności o usunięcie duchownego z zajmowanego stanowiska kościelnego". Uchwalenie tego aktu 31 grudnia 1956 r. sprawiło, że moc prawną stracił Dekret z 9 lutego 1953 r. o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych.

Na informację o wszczęciu postępowania ze względu na nieobecność bp. Pluty odpowiedział jego sufragan Ignacy Jeż, zarzucając pracownikom Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, że naruszają prawo. Podkreślił, iż organem właściwym do podjęcia takich kroków na podstawie wspomnianego dekretu jest rząd, a nie organ administracji lokalnej. W odpowiedzi 30 lipca 1963 r. Wojewódzka Rada Narodowa stwierdziła, że zgodnie z tym aktem rząd wydaje ostateczną decyzję, ale w dekrecie nie wskazano, kto przeprowadza postępowanie wyjaśniające, dlatego prezydium czuje się uprawnione do zebrania materiałów i przedstawienia ich rządowi, aby ten mógł na ich podstawie dokonać rozstrzygnięcia. Urzędnik PWRN zaprosił bp. Plutę, by się spotkać i wyjaśnić wątpliwo-

[20] AIPN Sz, Karta EOK-6/63 dot. Wilhelma Pluty z kartoteki ogólnoinformacyjnej KW MO w Zielonej Górze.
[21] Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Urząd do spraw Wyznań (dalej UdsW), 78/25, Notatka w sprawie korespondencji między PWRN w Szczecinie a bp. Plutą, 10 VI 1964 r., k. 16.
[22] *Ibidem*, k. 58.
[23] *Ibidem*.
[24] *Ibidem*.

ści. Pierwsza rozmowa miała się odbyć 27 listopada 1963 r., ale hierarcha nie pojawił się w urzędzie, podobnie jak na kolejnym spotkaniu, w lutym 1964 r. Zamiast tego skierował do władz list z zarzutami dotyczącymi prowadzonego wobec niego postępowania. Po raz trzeci został wezwany do siedziby PWRN w Szczecinie w maju 1964 r. Tym razem do spotkania miało dojść 23 maja, a ewentualna nieobecność biskupa groziła zastosowaniem sankcji. Nie wiemy, czy ta rozmowa się odbyła, widać natomiast, że po dwóch nieudanych próbach przesłuchania pracownicy administracji potraktowali hierarchę bardziej surowo.

W liście, w którym odniósł się do stawianych mu zarzutów, ordynariusz gorzowski stwierdził, że jego słowa zostały przeinaczone: „Wyliczyłem szereg trudności, z jakimi musi się liczyć kapłan pracujący dziś w duszpasterstwie: będzie musiał liczyć się z dotkliwymi egzekucjami finansowymi, z bardzo częstymi u nas wzywaniami na karne kolegia, z próbami pozbawienia go nawet służby ministrantów, jaką wykonują chłopcy w latach szkolnych. Uwagi moje oparłem o fakty z terenu, o jakich mi księża donosili. […] Powiedziałem: »zabrano pewnemu księdzu ostatnią koszulę« – oparłem się na protokołach organów egzekucyjnych w Koszalinie z dnia 4 kwietnia 1963 r. i 20 kwietnia 1963 r.: jedna koszula męska wartości 150 zł, dywan wartości 400 zł, czekoladki deserowe wartości 58,70 zł, znowu dywan wartości 200 zł, wino jedna sztuka wartości 46 zł, miód pitny – bez podania wartości, buty męskie – 400 zł; a w innym protokole jeszcze dwa długopisy – wartości 50 zł, a pantofle męskie wartości 150 zł. Widocznie księża nie mogli wywiązać się z nałożonych na nich zobowiązań finansowych, skoro do ich całego majątku należą rzeczy godne zajęcia aż takiej wartości. Wiem o tym, że nie ma przepisu, który by zabraniał zabierać wyliczone wyżej rzeczy, ale taka egzekucja ma przecież swoją wymowę. Na pewno nie będzie życzliwie usposabiać księży wobec organów administracyjnych, tak mało wyczuwających delikatność sytuacji”[25]. Biskup odniósł się również do innych stawianych mu zarzutów. Stwierdził np., że informacje o aresztowanych i ukaranych kapłanach oparł na nadesłanych mu danych statystycznych. Dodał, iż liczba duchownych, którym wymierza się kary lub których wzywa się przed oblicze urzędnika, stale wzrasta, a powody są ciągle te same: „za katechizację zwyczajną, za katechizację młodzieży przedmałżeńską, nawet w kościele udzielaną, za jakieś przewiny w związku z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, z procesjami Bożego Ciała, za remonty kościołów itd.”[26]. W zakończeniu napisał: „Mówiłem jeszcze o innych tego rodzaju bolesnych faktach. […] W każdym razie, cokolwiek powiedziałem, było oparte o fakty, które zawsze mogę udowodnić. Jeżeli więc wszystkie te bolesne fakty nie są przeze mnie zmyślone, czy wolno mi zarzucać szkalowanie władz i przedstawianie w fałszywym świetle stosunku władz do Kościoła?”[27]. O całej sprawie został oczywiście powiadomiony Urząd do spraw Wyznań w Warszawie, którego pracownicy w korespondencji sugerowali Kołodziejkowi, aby nie wdawał się w listowną polemikę z ordynariuszem, lecz starał się problematyczne kwestie wyjaśnić w bezpośred-

[25] AAN, UdsW, 70/30, Pismo bp. Wilhelma Pluty do przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie, 15 XI 1963 r., k. 72.

[26] *Ibidem*, k. 73.

[27] *Ibidem*.

niej rozmowie w siedzibie PWRN. Ostatecznie biskupa nie usunięto ze stanowiska, ale musiał on nadal znosić trudności czynione mu przez władze, które np. nie udzielały mu zgody na wyjazdy do Rzymu w związku z trwającym tam soborem.

Stosowane przez aparat administracyjny i bezpieczeństwa metody miały charakter dezinformacyjny i dezintegracyjny. Każdego roku względem ordynariusza gorzowskiego opracowywano plan przedsięwzięć operacyjnych i przygotowywano sprawozdania z podjętych działań. Na przykład w 1964 r. plan zakładał: 1) pogłębienie rozeznania życia prywatnego i osobowości hierarchy; 2) uzupełnienie informacji o rodzinie; 3) rozeznanie i rozpracowanie konfliktów z osobami świeckimi; 4) wprowadzenie dezorganizacji w rządzeniu kurią i diecezją; 5) skłócenie biskupów, pogłębienie zarysowujących się antagonizmów między kurialistami; 6) systematyczne śledzenie działalności bp. Pluty[28].

Wśród wiernych i duchowieństwa kolportowano anonimowe listy, które w złym świetle stawiały całą trójkę pochodzących ze Śląska biskupów. W 1969 r. kpt. Roman Prusiński, funkcjonariusz w Wydziale IV KW MO w Zielonej Górze, relacjonował: „w rocznicę objęcia rządów w diecezji gorzowskiej przez bp. W[ilhelma] Plutę i bp. J[erzego] Strobę, w ramach realizacji przedsięwzięć o charakterze specjalnym, w miesiącach wrześniu i październiku ubiegłego roku [1968 – Z.S.] rozkolportowano dokument »księży zaniepokojonych«, kompromitujący szczególnie ordynariusza W[ilhelma] Plutę wobec duchowieństwa diecezji”[29]. Jego zdaniem list wywołał wiele komentarzy, zwłaszcza wśród kapłanów nieprzychylnych biskupom, gdyż zawierał negatywne informacje o zarządzaniu diecezją dotyczące spraw finansowych kurii i stosunku biskupów do księży parafialnych. SB uzyskała więc zamierzony efekt i zamierzała kontynuować tego typu działania, ponieważ – jak napisał Prusiński – „wywierają one określony wpływ na kształtowanie sytuacji w diecezji i opinie [na temat] biskupów wśród duchowieństwa oraz podważają również autorytet księży kurialnych służalczo oddanych hierarchii”[30].

Jak w związku z nieustanną nagonką czuł się bp Pluta? Hans Beske, przewodniczący ziomkostwa Landsberg/Warthe, stwierdził po wizycie w kurii, że jest pod silnym wrażeniem rozmowy z nim. Hierarcha „miał mu powiedzieć, iż żyje w zupełnej izolacji spowodowanej działalnością polskiej Służby Bezpieczeństwa. Biskup posiada wprawdzie swobodę poruszania się, jak również może pełnić swoje obowiązki duszpasterskie, niemniej jednak czuje się opuszczony przez bliźnich”[31].

Bez wątpienia relacje między ordynariuszem gorzowskim a lokalnymi władzami państwowymi były pełne napięć. Nie chodzi tylko o permanentną inwigilację biskupa, ale również o wydarzenia, które umacniały wzajemną niechęć. 30 maja 1960 r. miały miejsce wypadki zielonogórskie. Mieszkańcy Zielonej Góry stanęli w obronie Domu Katolickiego i ks. Kazimierza Michalskiego. Doszło do zamieszek na ulicach miasta i starć z milicją

[28] AIPN, 0608/241, Plan przedsięwzięć operacyjnych do sprawy ordynariusza diecezji gorzowskiej bp. Wilhelma Pluty, 6 VIII 1964 r., k. 191.

[29] *Ibidem*, Relacja z wykonania planu przedsięwzięć operacyjnych z 27 I 1968 r. w sprawie bp. Wilhelma Pluty, 15 V 1969 r., k. 207.

[30] *Ibidem*, k. 207.

[31] *Ibidem*, Informacja dotycząca wypowiedzi bp. Pluty, 27 VII 1970 r., k. 102.

i ZOMO. Wzięło w ich udział około 5 tys. ludzi, z tego około 300 poddano represjom. 117 osób otrzymało wyroki więzienia w wysokości od 6 miesięcy do 5 lat. Inne zwolniono z pracy, a uczniów usunięto ze szkół[32]. Zajścia te miały dalsze reperkusje. Chcąc ukarać ordynariusza, komuniści postanowili zlikwidować niższe seminaria duchowne w Gorzowie Wielkopolskim i Słupsku, a także wezwać kolejnych alumnów z Wyższego Seminarium Duchownego w Gościkowie do odbycia zasadniczej służby wojskowej. Tylko w 1960 r. karty powołania otrzymało 29 kleryków[33]. Ponadto z miasta i parafii wydalono ks. Michalskiego.

Komuniści utrudniali wydanie paszportu bp. Plucie, który zamierzał wziąć aktywny udział w obradach Soboru Watykańskiego II. Pojechał na I i III sesję, a w II i IV nie mógł uczestniczyć ze względu na brak zezwolenia. Warto zaznaczyć, że odmawiając wydania dokumentu, SB liczyła na skonfliktowanie biskupa z jego sufraganami. W tym celu w 1965 r. paszport wcześniej od bp. Pluty otrzymał bp Jeż. Funkcjonariusz SB ocenił wówczas, że „na tle tym dochodzi do nieporozumień między bp. W[ilhelmem] Plutą a bp. I[gnacym] Jeżem, gdyż bp W[ilhelm] Pluta usiłuje spóźnić wyjazd bp. I[gnacego] Jeża na sobór do czasu otrzymania paszportu, aby mogli wyjechać jednocześnie”[34].

Podział administracji gorzowskiej w 1972 r.

Pierwszy raz publicznie o podziale rozległej administracji apostolskiej bp Pluta wspomniał podczas obchodów 25-lecia polskiej organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych, które odbyły się we Wrocławiu 4 maja 1970 r.[35] W tym względzie trzej hierarchowie gorzowscy ściśle współpracowali z prymasem Wyszyńskim, któremu 1 czerwca 1970 r. wysłali pierwszą wersję projektu nowej struktury administracyjnej. Uzasadniali, że będzie ona miała sens tylko wówczas, gdy nowi biskupi uzyskają pełną jurysdykcję na swoim terenie[36]. W tym samym roku powstały jeszcze dwa inne projekty, ale by tę kwestię doprowadzić do pomyślnego końca, trzeba było poczekać na właściwe rozstrzygnięcia na arenie międzynarodowej. Hierarchowie gorzowscy w piśmie z 10 maja 1972 r., znanym jako „Pro memoria Gorzowa”, przedstawili prymasowi kolejne dane dotyczące uregulowania stanu prawnego diecezji na Ziemiach Zachodnich i Północnych oraz podziału dotychczasowej prowincji kościelnej, a także zaproponowali różne możliwości, jeśli chodzi o załatwienie tych spraw.

---

[32] Zob. D. Śmierzchalski-Wachocz, T. Ceynowa, G. Wejman, *Kalendarium Kościoła gorzowskiego w latach 1945–1972* [w:] *Kalendarium Kościoła na Pomorzu Zachodnim*…, s. 129; D. Gronowski, *Bp Wilhelm Pluta*…, s. 119–123; P. Socha, *Posługa bp. Wilhelma Pluty w latach 1958–1972*…, s. 27–28.

[33] D. Śmierzchalski-Wachocz, *Duchowieństwo rzymskokatolickie*…, s. 245; T. Ceynowa, *Przygotowania do likwidacji Niższego Seminarium Duchownego w Słupsku* [w:] *Polityka władz państwowych wobec Kościoła*…, s. 145–156.

[34] AIPN, 0608/241, Informacja nr 161/IV/65 dotycząca sytuacji w kurii gorzowskiej, październik 1965 r., k. 52. Por. D. Gronowski, *Bp Wilhelm Pluta*…, s. 144–165; P. Socha, *Posługa bp. Wilhelma Pluty w latach 1958–1972*…, s. 22–25.

[35] R. Masalski, *Dzieje diecezji szczecińsko-kamieńskiej 1972–1992*, Szczecin 2016, s. 30.

[36] *Ibidem*, s. 31.

Wariant A zakładał, że „dotychczasowych administratorów apostolskich we Wrocławiu, [w] Olsztynie, w Opolu i w Gorzowie Wlkp. mianuje się biskupami rezydencjalnymi, a w Szczecinie i w Koszalinie, do czasu załatwienia z władzami państwowymi nominacji biskupów rezydencjalnych, mianuje się administratorów apostolskich”[37]. Wariant B przewidywał, iż „w odniesieniu do Szczecina i Kołobrzegu nie przewiduje się erekcji diecezji. Jednostki te mogą być albo:

a) do czasu załatwienia sprawy z władzami państwowymi ustanowione przez Stolicę Apostolską jako dwie administratury apostolskie: szczecińska z siedzibą w Szczecinie i kołobrzeska z siedzibą w Koszalinie, albo

b) określone ogólnie, np. jako terytorium szczecińskie i koszalińskie”[38].

Wydaje się, że najbardziej maksymalistyczny był wariant C, zgodnie z którym miało powstać sześć diecezji, w tym szczecińska z siedzibą w Szczecinie i kołobrzeska z siedzibą w Koszalinie. Biskupi gorzowscy obawiali się konfliktu z państwem na tle utworzenia dwóch ostatnich diecezji, ale liczyli na to, że prognozowany opór ze strony rządzących spotka się z negatywną reakcją społeczeństwa, a władzom trudno będzie sensownie wytłumaczyć swój sprzeciw względem decyzji Stolicy Apostolskiej[39]. Na spotkaniu biskupów na Jasnej Górze 5 maja 1972 r. zaproponowano także czwarty wariant, bardzo minimalistyczny, według którego stosunki kościelne uregulowano by tylko w diecezjach olsztyńskiej i wrocławskiej. Został on jednak odrzucony[40]. Biskupi gorzowscy ostateczne rozstrzygnięcie w sprawie podziału zostawili prymasowi i Stolicy Apostolskiej.

Długo oczekiwaną decyzję Paweł VI podjął 26 czerwca 1972 r., ale na jego prośbę oficjalnie ogłoszono ją dwa dni później bullą *Episcoporum Poloniae coetus*. Napisano w niej: „Diecezja gorzowska obejmować będzie terytorium województwa zielonogórskiego, które odłączamy od archidiecezji wrocławskiej, od diecezji berlińskiej i od prałatury pilskiej; ponadto terytorium powiatu Trzcianka i miasta Piły, które też wyłączamy z prałatury pilskiej. Stolicą biskupa będzie miasto Gorzów Wlkp. Diecezja gorzowska będzie należeć do metropolii wrocławskiej, a jej biskup będzie podlegać metropolicie wrocławskiemu, po myśli obowiązującego prawa.

Diecezja szczecińsko-kamieńska obejmować będzie terytorium województwa szczecińskiego; równocześnie powyższe terytorium odłączamy od diecezji berlińskiej. Stolicą biskupią będzie miasto Szczecin. Diecezja będzie odtąd należeć do metropolii gnieźnieńskiej, a jej biskup będzie podlegać metropolicie gnieźnieńskiemu, zgodnie z prawem.

Diecezja koszalińsko-kołobrzeska obejmować będzie terytorium województwa koszalińskiego i powiatu Lębork oraz parafii Kostkowe i Wierzchucino, leżących na terenie województwa gdańskiego; powyższe terytoria wyłączamy z diecezji berlińskiej i prałatu-

---

[37] *„Pro memoria Gorzowa” w sprawie uregulowania stanu prawnego diecezji na ziemiach zachodnich i północnych; Gorzów Wlkp., 10 maj 1972 r.* [w:] *Narodziny diecezji szczecińsko-kamieńskiej i koszalińsko-kołobrzeskiej (1945–1975)*, wstęp, wybór i oprac. K. Kozłowski, Szczecin 2007, s. 99.

[38] *Ibidem*, s. 101.

[39] *Ibidem*, s. 101–102.

[40] R. Masalski, *Dzieje diecezji*…, s. 34.

ry pilskiej. Stolicą tej diecezji będzie Koszalin. Nowa diecezja i jej biskup będą podlegać stolicy gnieźnieńskiej i jej metropolicie"[41].

Podział administracji apostolskiej na trzy diecezje i nominacje biskupie dla bp. Jeża (diecezja koszalińsko-kołobrzeska), bp. Stroby (diecezja szczecińsko-kamieńska) i bp. Pluty (diecezja gorzowska) wywołały impas w relacjach państwo–Kościół. Władze na taki wariant nie chciały się zgodzić, uważając, że doprowadzi do wzmocnienia struktur kościelnych na tych ziemiach, a nominacje biskupie zostały przeprowadzone z naruszeniem dekretu z grudnia 1956 r.[42] Ostatecznie rządzący musieli uznać zaistniałe zmiany, co tylko wzmogło w nich potrzebę, by jeszcze ściślej kontrolować działalność biskupów[43].

Biskup Wilhelm Pluta jako ordynariusz diecezji gorzowskiej

Jako ordynariusz diecezji gorzowskiej bp Pluta był w dalszym ciągu narażony na ataki ze strony lokalnych władz. Interesowali się nim funkcjonariusze Wydziału IV KW MO w Zielonej Górze. 17 lipca 1972 r. kpt. Wacław Sośnicki złożył wniosek o wyrażenie zgody na rozpracowanie biskupa w ramach sprawy operacyjnej „Kruk". Napisał, że hierarcha jest zagorzałym przeciwnikiem polityki PRL, czemu daje wyraz w licznych wystąpieniach publicznych, wydawanych poleceniach i sposobie prowadzenia rozmów w gronie osób zaufanych. Nowego biskupa gorzowskiego ocenił jako człowieka wiernie, niemal służalczo wykonującego polecenia kard. Wyszyńskiego. Zwrócił również uwagę na jego pozytywny stosunek do polityki realizowanej w NRF przez CDU i CSU[44].

Zielonogórska bezpieka przede wszystkim starała się osłabić wpływ biskupa na podległe mu duchowieństwo. Dążyła do tego, aby hierarcha nie zdołał zmienić krytycznego wobec siebie stosunku niektórych duchownych. Esbecy usiłowali go skompromitować i podważyć jego kompetencje. Za cel przyjęto rozpracowywanie i ujawnianie kontaktów bp. Pluty, szczególnie ze stroną niemiecką, i relacje panujące w jego rodzinie.

SB wnikliwie analizowała każdy rok urzędowania bp. Pluty. Jego aktywność na niwie kościelnej, kontakty, podejmowane inicjatywy duszpasterskie szczegółowo omawiano w przygotowywanych co roku raportach, w których znajdowały się również plany dalszych posunięć. Na przykład na początku Planu przedsięwzięć operacyjnych dotyczących bp. Pluty na rok 1973 zamieszczono krótką ocenę działalności biskupa w roku poprzedzającym powstanie raportu. Zdaniem funkcjonariuszy 1972 r. był bardzo intensywny. Biskup brał udział w uroczystościach parafialnych, organizowaniu odpraw i narad z wybranymi grupami księży, omawianiu różnych zagadnień na zwoływanych komisjach problemowych.

---

[41] *Bulla papieża Pawła VI „Episcoporum Poloniae coetus"; Rzym, 28 czerwca 1972 r.* [w:] *Narodziny diecezji szczecińsko-kamieńskiej*…, s. 117.

[42] R. Masalski, *Dzieje diecezji*…, s. 41–42.

[43] Więcej zob. *ibidem*, s. 29–44; Z. Stanuch, *Troska i działanie. Kardynał Stefan Wyszyński a Pomorze Zachodnie* [w:] *Prymas Wyszyński a Niepodległa. Naród – patriotyzm – państwo w nauczaniu Prymasa Tysiąclecia*, red. E.K. Czaczkowska, R. Łatka, Warszawa 2019, s. 273–291; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego*…, s. 302–306.

[44] AIPN, 0608/241, Wniosek o wszczęcie sprawy operacyjnego rozpracowania „Kruk", 17 VII 1972 r., k. 40–41.

Przed podziałem administracji apostolskiej bp Pluta mógł liczyć na wsparcie swoich sufraganów, ale od 1972 r. musiał kierować diecezją samodzielnie, przynajmniej do czasu powołania ks. Pawła Sochy na funkcję biskupa pomocniczego. W tym kontekście autorzy wysłanego do centrali dokumentu stwierdzili, że punkt ciężkości w codziennym funkcjonowaniu gorzowskiej kurii przesunął się na sprawy organizacyjne. Chodziło o nowy podział obowiązków i przejęcie siedmiu dekanatów z archidiecezji wrocławskiej.

W ocenie pracowników Wydziału IV KW MO bp. Plutę nadal cechował fanatyzm religijny. Krytykowano jego konserwatyzm i bezkrytyczny stosunek do Episkopatu, a w szczególności kard. Wyszyńskiego. Zwrócono uwagę, że biskup stara się zaostrzyć kurs wobec kapłanów znanych z lojalnej postawy wobec władz PRL, a ponadto jako priorytet traktuje rozwój budownictwa sakralnego. W raporcie odnotowano, iż atmosferę w kurii poprawiło odejście bp. Stroby, które pozwoliło wyciszyć konflikty, a niektórzy księża zyskali większą pewność siebie i stali się aktywniejsi. Do grona najbliższych współpracowników bp. Pluty zaliczono księży Władysława Sygnatowicza, Mieczysława Marszalika i Edwarda Jagodzińskiego. Pierwszy z nich uchodził za głównego doradcę hierarchy, a z ks. Jagodzińskim ordynariusz konsultował wszystkie sprawy dotyczące prawa kanonicznego. Potencjalne źródło napięć bezpieka widziała w relacjach między wymienionymi duchownymi, popieranymi przez biskupa, a ks. Józefem Michalskim, oficjałem sądu duchownego. Zarzewiem konfliktu miały być zbytnia ingerencja w wewnętrzne sprawy sądu i zmniejszenie funduszy na jego działalność. Liczono również na nieporozumienia między bp. Plutą a jego byłymi sufraganami na tle Wyższego Seminarium Duchownego w Gościkowie, wspólnego dla trzech nowych diecezji. Funkcjonariusze wskazywali, że powodem napięć, szczególnie między bp. Plutą a bp. Strobą, może być podział seminaryjnego majątku[45]. Badający ten temat ks. Dariusz Śmierzchalski-Wachocz stwierdził: „w interesie każdego z ordynariuszy było posiadanie jak najwięcej powołań, a następnie przyszłych kapłanów dla swej diecezji. Pojawiał się tu konflikt interesów między tymi trzema hierarchami, ponieważ każdy z nich forsował własne potrzeby personalne"[46].

Na koniec diagnozy sytuacji w diecezji gorzowskiej na początku 1973 r. określono planowane działania operacyjne wymierzone w bp. Plutę. Przede wszystkim w dalszym ciągu zamierzano go kompromitować i podważać jego autorytet w oczach tamtejszego duchowieństwa, śledzić jego aktywność, w razie konieczności zainicjować kampanię dezintegrującą, a także nadal rozpracowywać kontakty ordynariusza i jego najbliższej rodziny. W realizacji tych celów miało pomóc szerokie grono tajnych współpracowników (TW): „Norbert", „Eros", „Leon", „Artur", „Janusz", „Feliks", „Michał", „Wiktor", „Ryś", „Leśniak Stanisław", „Victor", „Genek"[47]. W 1972 r. zmarł TW „Rumanowski", bardzo cenny dla zielonogórskiej bezpieki – pozostawił po sobie siedem tomów wartościowych informacji[48]. Wydziałowi IV KW MO w Zielonej Górze zależało na podtrzymywaniu napięcia między

[45] *Ibidem*, k. 26.
[46] D. Śmierzchalski-Wachocz, *Duchowieństwo rzymskokatolickie*…, s. 282.
[47] AIPN, 0608/241, Plan przedsięwzięć operacyjnych dotyczących bp. Pluty na rok 1973, 3 II 1973 r., k. 261.
[48] D. Śmierzchalski-Wachocz, *Duchowieństwo rzymskokatolickie*…, s. 282.

hierarchą i jego zaufanymi współpracownikami a kierownictwem sądu duchownego, a także na wywoływaniu sporów między ordynariuszem a jego dawnymi biskupami pomocniczymi. W związku z tym planowano spotkania z kierownictwem pionów odpowiedzialnych za inwigilację Kościoła z województw koszalińskiego i szczecińskiego. Za pomocą fałszywych informacji zamierzano również doprowadzić do konfliktów między bp. Plutą a kadrą kierowniczą seminarium duchownego w Gościkowie. Przystąpiono też do pozyskiwania nowej agentury w środowisku duchownych. Analizowano ich życiorysy, przy czym baczniejszą uwagę zwracano na tych, przed którymi rysowały się perspektywy awansu. SB szczególnie zależało na księżach z otoczenia hierarchy, którzy mieli do niego bezpośredni dostęp i byli członkami ważnych gremiów kościelnych, np. kapituły diecezjalnej[49].

Sporządzane co roku charakterystyki działalności bp. Pluty Wydział IV KW MO w Zielonej Górze przesyłał naczelnikowi Wydziału I Departamentu IV w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. W 1975 r., gdy utworzono województwo gorzowskie, bezpośredni nadzór nad biskupem przejął Wydział IV KW MO w Gorzowie Wielkopolskim. Schemat wspomnianych dokumentów był w zasadzie podobny. Analizowano aktywność hierarchy w danym roku, z kim się spotkał, dokąd podróżował, ile wygłosił kazań, ze szczególnym uwzględnieniem tych krytycznych wobec państwa. Opisywano jego relacje z księżmi, przy czym baczną uwagę zwracano na jego stosunek do kapłanów lojalnych względem władz. Osobne miejsce w sprawozdaniu zajmował opis życia osobistego. W jednej z charakterystyk wskazano: „Biskup Pluta podobne jak w latach poprzednich nie utrzymuje szerszych kontaktów z osobami świeckimi o charakterze intymnym. […] Utrzymuje nieliczne kontakty wynikające z pracy duszpasterskiej i więzów rodzinnych. Prowadzony przez niego tryb życia, od lat niezmienny, określić można jako ascetyczny. Unika i boi się konfliktów i zatargów z księżmi. W swej działalności reprezentuje stanowisko nieustępliwego wobec zarządzeń władz państwowych. Z drugiej strony wykazuje podporządkowanie i posłuszeństwo wobec uchwał i zarządzeń Episkopatu i Wyszyńskiego. W dalszym ciągu cechuje go przesadna skrupulatność i przywiązanie dużej wagi do spraw błahych. Jest konsekwentny w realizacji swoich poleceń przez księży. Jego hobby na odcinku pracy duszpasterskiej jest duszpasterstwo rodzin oraz problem katolickiej regulacji poczęć. Wykazuje raczej obojętny stosunek do spraw materialnych. Nie stwierdzono z jego strony zabiegów o gromadzenie większej ilości pieniędzy. W kontaktach rodzinnych cechuje go duże przywiązanie do rodziny i troska o jej pozytywny stosunek do religii. W ubiegłym roku stwierdzono, że bp Pluta z funduszu kurii sfinansował miesięczny pobyt rodziny na Mazurach (pięć osób), zamieszkałej w Koszęcinie, pow. Lubliniec”[50].

W charakterystyce przygotowanej w 1976 r. przez funkcjonariuszy z Gorzowa na temat ordynariusza można przeczytać, że liczba wygłoszonych przez niego kazań wzrosła z 51 (9 o wydźwięku negatywnym) w 1974 r. do 70 (10) w 1975 r. Ponadto w 1975 r. napisał pięć listów pasterskich, wydał komunikat i orędzie. Kazania i listy pasterskie dotyczyły

[49] AIPN, 0608/241, Plan przedsięwzięć operacyjnych dotyczących bp. Pluty na rok 1973, 3 II 1973 r., k. 261–263.

[50] *Ibidem*, Charakterystyka działalności ordynariusza diecezji gorzowskiej bp. Pluty za rok 1974, 20 I 1975 r., k. 143.

głównie budownictwa sakralnego, oceny działań państwa w kontekście spraw kościelnych i krytyki laickiego wychowania młodzieży[51]. Znaczne nasilenie publicznej aktywności biskupa odnotowano w latach 1976 i 1977, gdy wystąpił on odpowiednio 132[52] i 136 razy[53]. W zasadzie co roku poruszał te same kwestie – mówił o budownictwie sakralnym, duszpasterstwie rodzin i ochronie życia poczętego. Czasami krytykował władze, głównie złą sytuację ekonomiczną państwa. Z dokumentów komunistycznego aparatu represji wynika, że te wątki nie dominowały w jego przemówieniach. Liczba jego kazań w ciągu roku wynosiła od 50 do 136, a tych o zabarwieniu politycznym było nie więcej niż 10. Kwestie duszpasterskie były zatem dla niego ważniejsze od politycznych.

Wobec „Solidarności" i stanu wojennego

Biskup Pluta nie mógł pozostać obojętny na wydarzenia z 1980 i 1981 r. W grudniu 1980 r. przyjął w kurii delegatów NSZZ „Solidarność". Interesował się ich poglądami i planami na przyszłość. Zgodził się na akcję święcenia krzyży, które następnie zawieszono w siedzibach związku[54]. Jako jego zwolennik jeszcze kilkakrotnie spotkał się z przedstawicielami Zarządu Regionu, których prosił, aby nie zapominali o robotnikach i ludziach potrzebujących. Zachęcał księży do udziału w uroczystościach organizowanych przez „Solidarność"[55].

Do katolików świeckich miał stosunek umiarkowany, podobnie jak większość członków Episkopatu, którzy stali na stanowisku, że wszelką działalność osób świeckich należy traktować z pewnym dystansem i analizować, czy ich postępowanie nie stoi w sprzeczności z nauką Kościoła. Niemniej jednak życzliwie patrzył na aktywność Duszpasterstwa Akademickiego, Klubu Inteligencji Katolickiej i Ruchu Młodej Polski. W ich kręgach uważano go za wielki autorytet[56]. Po powstaniu „Solidarności" wiele osób z tych środowisk zasiliło szeregi związku. Krytycznie biskup oceniał działalność Stowarzyszenia PAX, o którym twierdził, że powstało w celu rozbicia duchowieństwa[57].

Po wydarzeniach z sierpnia 1980 r. bp Pluta odbył z przedstawicielami lokalnych władz dwa spotkania, które dotyczyły bieżącej sytuacji w kraju i problemów w regionie. W pierwszej rozmowie, 3 lutego 1981 r., podjęto temat strajku, który jako wyraz poparcia dla utworzenia „Solidarności Wiejskiej" miał zostać przeprowadzony w jednym

---

[51] *Ibidem*, Charakterystyka działalności ordynariusza diecezji gorzowskiej bp. Pluty za rok 1975, 16 II 1976 r., k. 145.

[52] *Ibidem*, Charakterystyka działalności ordynariusza diecezji gorzowskiej bp. Pluty za rok 1976, 1 III 1977 r., k. 150.

[53] *Ibidem*, Charakterystyka działalności ordynariusza diecezji gorzowskiej bp. Pluty za rok 1977, 2 I 1978 r., k. 154.

[54] *Ibidem*, Charakterystyka działalności ordynariusza diecezji gorzowskiej bp. Pluty za rok 1980, 8 I 1981 r., k. 164.

[55] *Ibidem*, Charakterystyka działalności i postawy ordynariusza diecezji gorzowskiej bp. Pluty za rok 1981, 14 I 1982 r., k. 173–174.

[56] D.A. Rymar, *NSZZ „Solidarność" w stosunkach państwo–Kościół*…, s. 52.

[57] AIPN, 0608/241, Charakterystyka działalności ordynariusza diecezji gorzowskiej bp. Pluty za rok 1980, 8 I 1981 r., k. 165.

z gorzowskich kościołów. W opinii władz za jego organizację odpowiadał ks. Witold Andrzejewski. Do drugiego spotkania doszło 24 marca 1981 r. w związku z kryzysem bydgoskim. Ryszard Łabuś, I sekretarz KW PZPR, podziękował biskupowi za to, że nie wyraził zgody na wspomniany protest rolników. Jego zdaniem hierarcha z dużą rozwagą i odpowiedzialnością rozwiązywał problemy w województwie[58]. Ta życzliwa opinia prawdopodobnie wynikała z oczekiwania, iż biskup, używając swojego autorytetu, będzie uspokajał nastroje społeczne.

Tymczasem władze zdecydowały się wprowadzić stan wojenny. W tej sytuacji Kościół w Polsce urósł do rangi jedynej niezależnej organizacji, z którą społeczeństwo wiązało duże nadzieje. Zdaniem funkcjonariuszy SB bp Pluta po 13 grudnia 1981 r. początkowo unikał dyskusji na temat sytuacji politycznej w kraju. Był zdania, że okres ten należy przeczekać. Miał tylko pretensje do niektórych księży gorzowskich o to, iż bez dogłębnego zbadania sprawy wystosowali do komisarza wojennego protest dotyczący bezczeszczenia krzyży w siedzibie „Solidarności", co naraziło go na wiele nieprzyjemności ze strony władz.

Wszystkim kapłanom polecił, aby w trakcie nabożeństw modlili się za aresztowanych, internowanych i skazanych. Często powtarzał, że „Kościół nie chce wojny […] ani z ZSRR, ani z Polską, a szczególnie zabiega o porozumienie w myśl zasad wiary katolickiej"[59]. W kontekście stanu wojennego apelował do społeczeństwa o zachowanie spokoju, uważając, że wzniecanie nienawiści nie jest godne chrześcijanina. Tak bezpieka opisała jego poglądy prezentowane w rozmowach prywatnych ze współpracownikami: „władze celowo podają w formie przejaskrawionej informacje o położeniu społeczno-ekonomicznym kraju, by usprawiedliwić opinii publicznej wprowadzenie stanu wojennego. Jego zdaniem podstawowe decyzje władz polskich podejmowane były pod naciskiem Moskwy. Zahamowanie eskalacji żądań »Solidarności« było koniecznością, chociaż użyte środki oceniał jako zbyt drastyczne"[60].

Biskup osobiście zaangażował się w zwolnienie Grażyny Pytlak, działaczki „Solidarności" z Gorzowa Wielkopolskiego, która do grudnia 1981 r. była redaktorem „Solidarności Gorzowskiej". W tym celu 4 marca 1982 r. spotkał się z płk. Edmundem Kubiakiem, pełnomocnikiem Komitetu Obrony Kraju i Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego na województwo gorzowskie[61]. Gdy jego starania zakończyły się sukcesem, stwierdził, że „mądre decyzje wzmacniają pokój w województwie i podnoszą poszanowanie władz"[62]. Generalnie sytuację w województwie po wydarzeniach z grudnia 1981 r. oceniano pozytywnie – płk Kubiak zauważył, że postawa większości księży jest odpowiedzialna i nawet ks. Andrzejewski „w ostatnim okresie zmienił swoje postępowanie"[63].

---

[58] D.A. Rymar, *NSZZ „Solidarność" w stosunkach państwo–Kościół…*, s. 53.

[59] AIPN, 0608/241, Charakterystyka postawy i działalności ordynariusza diecezji gorzowskiej bp. Pluty za okres od 13 XII 1981 r., 15 XI 1982 r., k. 167.

[60] *Ibidem*, k. 168.

[61] D.A. Rymar, *NSZZ „Solidarność" w stosunkach państwo–Kościół…*, s. 54.

[62] AIPN, 0608/241, Charakterystyka postawy i działalności ordynariusza diecezji gorzowskiej bp. Pluty za okres od 13 XII 1981 r., 15 XI 1982 r., k. 168.

[63] D.A. Rymar, *NSZZ „Solidarność" w stosunkach państwo–Kościół…*, s. 54–55.

W sumie ordynariusz po wprowadzeniu stanu wojennego siedmiokrotnie odbył z przedstawicielami władz administracyjnych województwa gorzowskiego spotkania, na których omawiano bieżącą sytuację społeczno-polityczną. W ich trakcie zawsze powtarzał, że jako członek Episkopatu będzie reprezentował jego stanowisko. Uważał się za zwolennika dialogu między władzą a społeczeństwem. Był zdania, że „siłą, pałkami i gazem nie zaprowadzi się spokoju ani nie zdobędzie się zaufania społeczeństwa"[64].

Największy konflikt w latach 1981–1983 dotyczył Białego Krzyża, umieszczonego na zewnątrz gorzowskiej katedry. Gromadził on wiernych, stwarzając okazję do prezentowania poglądów wrogich wobec ustroju. Sytuacja stała się na tyle napięta, że ostatecznie gorzowska kuria zdecydowała, by przenieść go w inne miejsce. Tym problemem zajmował się m.in. Dariusz Rymar, który tak podsumował stosunki władza–Kościół–opozycja w latach 1980–1983: „W omawianym okresie widocznym problemem w relacjach gorzowskiego Kościoła katolickiego z państwem był stosunek do »Solidarności«. Od powstania »Solidarności« Kościół sprzyjał temu ruchowi, jednak po wprowadzeniu stanu wojennego znalazł się pomiędzy władzami a »Solidarnością«, co powodowało różne komplikacje. Z jednej strony przedstawiciele kurii starali się zachować poprawne relacje z władzami, co było konieczne dla interesów Kościoła, z drugiej nie chcieli utracić zaufania licznych działaczy i sympatyków »Solidarności«. W przypadku Gorzowa punktem zapalnym stał się Biały Krzyż, umieszczony na zewnętrznej ścianie katedry. Właśnie w tym miejscu, przy krzyżu, zaczynały się demonstracje przeciwników stanu wojennego. Dlatego władze domagały się usunięcia Białego Krzyża, na co kierownictwo kurii początkowo nie wyrażało zgody. Jednak w roku 1983 nastąpiła zmiana tego stanowiska i zapewne za wiedzą rządcy diecezji bp. Wilhelma Pluty Biały Krzyż przeniesiono w inne miejsce – na plac budowy innego kościoła, przy ul. Żeromskiego. Ponieważ znajdowało się ono z dala od centrum, zbierający się tam działacze i sympatycy »Solidarności« nie byli już tak bardzo widoczni jak pod katedrą. Nie są znane przyczyny takiej decyzji Kościoła. Być może odpowiedź znajduje się w aktach kościelnych. Niewątpliwie do stałych elementów należał tu stały nacisk władz partyjno-rządowych, którym Kościół w roku 1983 uległ"[65].

Wypadek

Rankiem w środę 22 stycznia 1986 r. bp Pluta zakończył odprawianie mszy św. i wyruszył z rezydencji w towarzystwie kanclerza ks. Mieczysława Marszalika. Prowadzony przez Józefa Jurca opel jechał w stronę Gubina, do księży z dekanatu Krosno Odrzańskie. To miało być zwykłe kolędowe spotkanie, jedno z wielu, które biskup odbył w tym czasie. Około 9.30 między Świebodzinem a Krosnem Odrzańskim, przy wyjeździe ze wsi Przytocznica, kierowca samochodu stojącego na poboczu bez włączonego kierunkowskazu nagle ruszył w lewo, dokładnie w momencie, gdy mijał go samochód ordynariusza. Józef Jurec, zapew-

[64] AIPN, 0608/241, Charakterystyka postawy i działalności ordynariusza diecezji gorzowskiej bp. Pluty za okres od 13 XII 1981 r., 15 XI 1982 r., k. 169.

[65] D.A. Rymar, *NSZZ „Solidarność" w stosunkach państwo–Kościół*…, s. 64.

ne chcąc uniknąć wypadku czołowego, skręcił w lewo, stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w drzewo, niezbyt mocno. Ani on, ani siedzący obok ks. Marszalik nie odnieśli większych obrażeń, ale znajdujący się na tylnej kanapie hierarcha doznał pęknięcia aorty. Śledztwo wykazało, że kierujący pojazdem Jurec nie ponosił żadnej winy za wydarzenie. Zeznał, że w chwili wypadku biskup był pogrążony w modlitwie[66]. W związku z tą nieoczekiwaną śmiercią smutek ogarnął całą diecezję gorzowską.

Podsumowanie

Po latach spędzonych na Śląsku bp Pluta wskutek decyzji prymasa Wyszyńskiego podjął posługę duszpasterską na Ziemiach Zachodnich, i pełnił ją przez 28 lat. Wiele się w tym czasie wydarzyło. Na początku administrował bardzo rozległą prowincją kościelną, starając się o jej podział, do którego ostatecznie doszło w 1972 r. Tymczasem brał udział w Soborze Watykańskim II. Był pierwszym biskupem diecezji gorzowskiej. Kierował tamtejszym Kościołem w okresie społecznego zrywu w 1980 r. i w czasie stanu wojennego. Zawsze wiernie realizował wytyczne Episkopatu. Władze PRL uznawały go za fanatyka religijnego. W źródłach historycznych i literaturze przedmiotu hierarcha jest przedstawiany jako człowiek żyjący sprawami nadprzyrodzonymi, dla którego obecność Jezusa Chrystusa w życiu codziennym była czymś naturalnym. Dużą wagę przywiązywał do rozwoju życia duchowego. Był typem intelektualisty. Korzystając ze znajomości języków obcych, na bieżąco śledził zagraniczne periodyki teologiczne. Zamawiał je, a następnie pilnie studiował, sporządzał notatki i przedstawiał w formie wykładów lub artykułów podległemu duchowieństwu. W dobie ograniczonych możliwości wyjazdów za granicę ta działalność była bardzo potrzebna. Biskup pomagał kapłanom zgłębiać wiedzę teologiczną i poznać najnowsze trendy w Kościele, szczególnie po zakończeniu Vaticanum Secundum.

Wiele jego kroków władze odbierały w kategoriach politycznych. Bardzo długo, można przyjąć, że do 1980 r., traktowały go jako wroga ustroju. Funkcjonariusze komunistycznego aparatu represji dyskredytowali jego poczynania, podważali kompetencje jako rządcy diecezji gorzowskiej, kolportowali nieprawdziwe informacje na jego temat. Korzystali przy tym z pomocy „księży patriotów". Sytuacja zmieniła się w 1980 r. Biskupa nadal inwigilowano, jednak zdawano sobie sprawę, że w czasie wywołanego sierpniowymi strajkami społecznego zamętu autorytet hierarchy może służyć do uspokojenia nastrojów, na czym bardzo mu zależało. Biskup stał się kimś w rodzaju arbitra w konfrontacji władz z opozycją. To dążenie do przestrzegania porządku miało swoją cenę. Nie każde jego posunięcie regionalna „Solidarność" przyjmowała ze zrozumieniem, jak choćby decyzję w sprawie Białego Krzyża. Takie sytuacje pokazywały jednak charakter bp. Pluty, który z sympatią, ale i pewnym dystansem spoglądał na poczynania katolików świeckich oraz innych osób zaangażowanych w działalność opozycyjną. Nie zabiegał o względy, robił to, co uznawał za słuszne.

[66] D. Gronowski, *Bp Wilhelm Pluta*…, s. 234–235.

Słowa kluczowe: bp Wilhelm Pluta, relacje państwo–Kościół na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej, administracja apostolska w Gorzowie Wielkopolskim, diecezja gorzowska, Kościół katolicki a „Solidarność"

Streszczenie

Biskup Wilhelm Pluta został rządcą Kościoła katolickiego na Ziemiach Zachodnich w 1958 r. Do pracy w administracji gorzowskiej skierowano wówczas również bp. Jerzego Strobę, a dwa lata później bp. Ignacego Jeża. Można wyróżnić dwa zasadnicze okresy posługi bp. Pluty i jego relacji z władzami PRL. Pierwszy trwał od 1958 do 1972 r., kiedy hierarcha zarządzał rozległą administracją apostolską, a drugi od 1972 do 1986 r., czyli od powstania diecezji gorzowskiej, której był pierwszym biskupem, do jego śmierci. Przez 28 lat stykał się z wrogim mu komunistycznym aparatem bezpieczeństwa. Krytykowano przede wszystkim jego działalność prorodzinną, walkę o nauczanie religii w szkołach, lojalność względem prymasa Stefana Wyszyńskiego, konsekwentne realizowanie wytycznych Episkopatu. Wymierzone w niego działania miały głównie charakter dezinformacyjny i dezintegracyjny. Szukano np. sposobności eskalowania napięć w gorzowskiej kurii, aby wykazać jego brak kompetencji w zarządzaniu. Odmawiano mu zgody na wyjazd na Sobór Watykański II. Wysługiwano się księżmi współpracującymi z reżimem. Mimo to bp Pluta zdołał przeprowadzić gorzowski Kościół przez ten trudny czas. Niniejszy artykuł traktuje o najważniejszych aspektach polityki władz PRL wobec bp. Pluty. Szczególną uwagę zwrócono na jego zaangażowanie w tworzenie trzech diecezji na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej, a także postępowanie w okresie, gdy powstawała „Solidarność" i trwał stan wojenny.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

Urząd do spraw Wyznań, 70/30, 78/25.

Archiwum Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej

73.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

0608/241.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie

008/128, 008/641/1, 00103/152/35, Karta EOK-6/63.

Archiwum Państwowe w Szczecinie

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, 3856.

Źródła drukowane

Narodziny diecezji szczecińsko-kamieńskiej i koszalińsko-kołobrzeskiej (1945–1975), wstęp, wybór i oprac. K. Kozłowski, Szczecin 2007.

Opracowania

Ceynowa T., *Przygotowania do likwidacji Niższego Seminarium Duchownego w Słupsku* [w:] *Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej w latach 1945–1989*, red. T. Ceynowa, P. Knap, Szczecin 2010.

Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce 1945–1989*, Kraków 2006.

Gronowski D., *Bp Wilhelm Pluta. Biografia*, Gorzów Wielkopolski–Zielona Góra 2015.

Kalendarium Kościoła na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej ze szczególnym uwzględnieniem lat 1945–2005, red. G. Wejman, Szczecin 2007.

Kościół katolicki w realiach władzy komunistycznej na Pomorzu Środkowym w latach 1945–1989, red. T. Ceynowa, P. Knap, Szczecin 2011.

Kościół katolicki wczoraj i dziś, red. M. Drzonek *et al.*, Szczecin 1998.

Kościół rzymskokatolicki na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej w latach 1945–2005, red. G. Wejman, Szczecin 2005.

Kozłowski K., *Od Października '56 do Grudnia '70. Ewolucja stosunków społeczno-politycznych na Wybrzeżu 1956–1970*, Szczecin 2002.

Kozłowski K., *Pomorze Zachodnie w latach 1945–2010. Społeczeństwo – władza – gospodarka – kultura*, t. 1–2, Szczecin 2012.

Kozłowski K., *Pomorze Zachodnie w sześćdziesięcioleciu (1945–2005). Społeczeństwo – władza – gospodarka – kultura*, Szczecin 2007.

Liszkowska E., *Kościół katolicki na Środkowym Nadodrzu w walce o własną tożsamość w raportach SB z lat 1977–1978. Zarys problemu* [w:] *Władze wobec Kościołów i związków wyznaniowych na Środkowym Nadodrzu w latach 1970–1980*, red. E. Wojcieszyk, Poznań 2014.

Masalski R., *Dzieje diecezji szczecińsko-kamieńskiej 1972–1992*, Szczecin 2016.

Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej w latach 1945–1989, red. T. Ceynowa, P. Knap, Szczecin 2010.

Rymar D.A., *NSZZ „Solidarność" w stosunkach państwo–Kościół w latach 1980–1983 w świetle dokumentów przechowywanych w Archiwum Państwowym w Gorzowie Wielkopolskim* [w:] *Władze wobec Kościołów i związków wyznaniowych na Środkowym Nadodrzu w latach 1980–1989*, red. E. Wojcieszyk, Poznań–Warszawa 2016.

Sikorski J., *Apogeum obchodów Milenium Chrztu Polski i Tysiąclecia Państwa Polskiego na ziemi lubuskiej w 1966 r.* [w:] *Władze wobec Kościołów i związków wyznaniowych na Środkowym Nadodrzu w latach 1956–1970*, red. E. Wojcieszyk, Poznań 2013.

Socha P., *Posługa bp. Wilhelma Pluty w latach 1958–1972* [w:] *Władze wobec Kościołów i związków wyznaniowych na Środkowym Nadodrzu w latach 1956–1970*, red. E. Wojcieszyk, Poznań 2013.

Stanuch Z., *Polityka władz państwowych na Pomorzu Zachodnim wobec biskupów gorzowskich w latach 1956–1972* [w:] *Dzieje Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim*, t. 2: *1956–1972*, red. M. Siedziako, Z. Stanuch, G. Wejman, Szczecin–Warszawa 2017.

Stanuch Z., *Troska i działanie. Kardynał Stefan Wyszyński a Pomorze Zachodnie* [w:] *Prymas Wyszyński a Niepodległa. Naród – patriotyzm – państwo w nauczaniu Prymasa Tysiąclecia*, red. E.K. Czaczkowska, R. Łatka, Warszawa 2019.

Stanuch Z., *Walka o religię. Katechizacja szkolna i pozaszkolna na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1961*, Szczecin 2014.

Śmierzchalski-Wachocz D., *Duchowieństwo rzymskokatolickie na Pomorzu Zachodnim, Środkowym i Ziemi Lubuskiej w świetle dokumentów państwowych z lat 1945*–1989, t. 1, Zielona Góra 2015.

Śmierzchalski-Wachocz D., Ceynowa T., Wejman G., *Kalendarium Kościoła gorzowskiego w latach 1945–1972* [w:] *Kalendarium Kościoła na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej ze szczególnym uwzględnieniem lat 1945–2005*, red. G. Wejman, Szczecin 2007.

Wejman G., *Organizacja Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej w latach 1945–1972*, Szczecin 2009.

Wejman G., *Organizacja Kościoła katolickiego w latach 1945–1956* [w:] *Dzieje Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim*, t. 2: *1956–1972*, red. M. Siedziako, Z. Stanuch, G. Wejman, Szczecin–Warszawa 2017.

Zieliński Z., *Kościół w Polsce 1944–2002*, Radom 2003.

Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003.

Zbigniew Stanuch (ur. 1974) – dr nauk teologicznych w zakresie historii Kościoła. Absolwent Instytutu Historii oraz Instytutu Nauk Teologicznych Uniwersytetu Szczecińskiego. W Instytucie Socjologii tej uczelni ukończył studia podyplomowe w dziedzinie kierowania i zarządzania zasobami ludzkimi. Od 2006 r. pracownik szczecińskiego oddziału IPN. Przez wiele lat zatrudniony w archiwum instytutu jako kierownik Referatu Udostępniania i Informacji Naukowej (2006–2007), naczelnik Oddziałowego Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów (2007–2016) i p.o. naczelnik Oddziałowego Archiwum (2016). W 2015 r. pełnił obowiązki dyrektora oddziału. Obecnie jest głównym specjalistą w Oddziałowym Biurze Badań Historycznych IPN w Szczecinie. Badacz dziejów Kościoła katolickiego. Interesuje się aparatem bezpieczeństwa PRL na Pomorzu Zachodnim oraz historią sportu. Popularyzuje wiedzę o niemieckim obozie koncentracyjnym w Ravensbrück. Autor, redaktor, współredaktor publikacji naukowych, popularnonaukowych, publicystycznych i edycji źródeł. Najważniejsze z nich to: *Walka o religię. Katechizacja szkolna i pozaszkolna na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1961* (Szczecin 2014), *Jan Paweł II w Szczecinie. Meldunki operacyjne Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych z 1987 r*. (Szczecin–Warszawa 2008 – wraz z Magdaleną Semczyszyn i Anną Sitkowską), *Dzieje Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim*, t. 1: *1945–1956* (Szczecin 2016), t. 2: *1956–1972* (Warszawa–Szczecin 2017), t. 3: *1972–1978* (Szczecin–Warszawa 2018), t. 4: *1979–1989/1990* (Szczecin–Warszawa 2019 – wraz z ks. Grzegorzem Wejmanem i Michałem Siedziaką), *Ks. Franciszek Włodarczyk. Portret kapłana z okresu posługi duszpasterskiej w Goleniowie (1945–1953)* (Goleniów 2015), *Golgota kobiet. Relacje więźniarek Ravensbrück i innych obozów koncentracyjnych ze zbiorów Polskiego Instytutu Źródłowego w Lund*, wstęp i wybór dokumentów Zbigniew Stanuch (Szczecin 2018).

Jarosław Durka
Regionalny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli „WOM" w Częstochowie/Uniwersytet Opolski
ORCID: 0000-0003-2535-7842

Biskup częstochowski Zdzisław Goliński wobec rzeczywistości PRL – szkic do biografii

Droga na stolicę biskupią w Częstochowie

Zdzisław Goliński urodził się 27 grudnia 1908 r. w Urzędowie na Lubelszczyźnie jako syn Aleksandra i Teofili z Wlaźlackich[1], jedno z dziewięciorga ich dzieci[2]. Ojciec był wybitnym polskim patriotą, którego władze carskie wygnały za jego działalność na Żmudź. Po powrocie do Urzędowa dalej pracował na rzecz lokalnej społeczności, współtworząc m.in. kółko rolnicze, spółdzielnię, bibliotekę i szkołę. W dwudziestoleciu międzywojennym należał do Narodowej Demokracji[3]. Stryj Zdzisława, ks. Walenty Goliński (1865–1948), w latach 1933–1946 był proboszczem i dziekanem lubartowskim, a ojciec chrzestny, ks. Władysław Goliński (1888–1954), proboszczem w Wierzchowiskach, a później w Potoku Wielkim[4].

Młody Zdzisław w latach 1915–1922 uczęszczał do szkoły powszechnej w Urzędowie, a następnie do Gimnazjum Państwowego im. Jana Zamoyskiego w Zamościu, gdzie w 1926 r. zdał maturę. Wstąpił do Seminarium Duchownego w Lublinie, które ukończył w 1930 r. Rok później otrzymał święcenia kapłańskie. W latach 1930–1933 studiował na Wydziale Teologicznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, specjalizował się w zakresie teologii moralnej. W 1933 r. obronił doktorat *Cnota czystości według św. Tomasza z Akwinu z uwzględnieniem współczesnej pedagogiki płciowej*. Następnie wyjechał na studia do Rzymu, gdzie zbierał materiały do pracy habilitacyjnej. Po powrocie, w 1935 r. został wykładowcą teologii moralnej w Katolickim Seminarium Duchownym w Lublinie, pracował też jako starszy asystent na Wydziale Teologii KUL i sporo publikował. W czasie II wojny światowej, 9 listopada 1939 r. Niemcy uwięzili go wraz z innymi profesorami KUL

---

1 W. Wlaźlak, *Dzieje diecezji częstochowskiej w okresie działalności biskupa Zdzisława Golińskiego (1951–1963)*, Kraków 2000, s. 118; S. Zabraniak, *Rys biograficzny Biskupa Zdzisława Golińskiego* [w:] *Biskupstwo znaczone krzyżem. W stulecie urodzin prof. dra hab. Zdzisława Golińskiego, biskupa częstochowskiego*, Częstochowa 2010, s. 71–86; J. Życiński, *Stat Crux dum volvitur mundis* [w:] *Biskupstwo znaczone krzyżem…*, s. 25.

2 Aparat bezpieczeństwa interesował się czwórką jego rodzeństwa: Kazimierzem, Hieronimem, Jadwigą i Zytą (Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach [dalej AIPN Ka], 027/156, t. 2, Arkusz rejestracyjny, 17 X 1961 r., k. 22; *ibidem*, Pismo zastępcy komendanta powiatowego MO ds. SB w Kraśniku por. Józefa Bednarza, 14 I 1960 r., k. 51).

3 E. Kozłowski, *Goliński Aleksander (1979–1838)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 8, red. K. Lepszy, Wrocław–Warszawa–Kraków 1959–1960, s. 225.

4 W. Prężyna, *Ksiądz Władysław Goliński (1888–1954)*, „Głos Ziemi Urzędowskiej" 2012, s. 94–96.

na Zamku w Lublinie, ale 26 marca 1940 r. uwolnili. W obawie przed kolejnym aresztowaniem na jakiś czas opuścił Lublin. Od listopada 1941 r. był zatrudniony w Seminarium Duchownym w Krężnicy Jarej k. Lublina. Po zakończeniu II wojny światowej ks. Goliński wrócił do pracy pedagogicznej na Wydziale Teologicznym KUL, gdzie 5 lipca 1945 r. został habilitowany jako docent teologii moralnej. Zaliczał się do najbardziej zaufanych współpracowników biskupa lubelskiego Mariana Fulmana, który zmarł 18 grudnia 1945 r. Ksiądz Goliński redagował „Wiadomości Diecezjalne Lubelskie", miesięcznik wydawany przez kurię w Lublinie. 21 marca 1947 r. mianowano go biskupem koadiutorem w Lublinie, a 29 maja 1951 r. biskupem ordynariuszem diecezji częstochowskiej[5].

Przybywszy z Lublina do Częstochowy, stał się wielkim obrońcą Jasnej Góry i propagatorem kultu maryjnego[6]. Konsekwencją tej postawy była jego działalność w Komisji Maryjnej Episkopatu Polski jako wiceprzewodniczącego, a później przewodniczącego. Pozostawał pod ogromnym wrażeniem pielgrzymek przybywających do sanktuarium i wspólnie z paulinami pracował na rzecz jego rozwoju. Arcybiskup Bolesław Kominek wspomniał, że wręcz zasypywał duchownych komunikatami i okólnikami, które dotyczyły głównie Matki Bożej Częstochowskiej[7].

Z sanktuarium jasnogórskiego głosił płomienne kazania. Władze państwowe mogły się z nim porozumieć tylko w niektórych sprawach, czasem pozytywnie mówił o przemianach gospodarczych w kraju i oferował pomoc w skłonieniu duchownych do złożenia przysięgi na wierność PRL. Natomiast jeśli chodziło o zagadnienia religijne i sprawy Kościoła, pozostawał nieugięty. Po uchwaleniu Konstytucji PRL (22 lipca 1952 r.) w związku z nadchodzącym kolejnym rokiem szkolnym wydał orędzie, w którym zawarł komentarz na temat przysługujących katolikom swobód religijnych wynikających z tej ustawy zasadniczej. Do dokumentu dołączył opracowaną wspólnie z biskupem pomocniczym Stanisławem Czajką instrukcję *Tematy kazań katechizmowych, katechez i problemów*. Przewidywał, że komuniści będą konstytucję łamać lub naginać. 7 września 1953 r. prosił młodzież, żeby domagała się utrzymania modlitwy w szkołach. Jako biskup ordynariusz nie pozwalał księżom na kontakty z władzami świeckimi. Był niezadowolony z tego, iż często wzywano go do instytucji administracji państwowej. W kazaniach mocno krytykował aborcję. Był

[5] Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej im. ks. Walentego Patykiewicza (dalej AACz), Spuścizna bp. Zdzisława Golińskiego – dokumenty osobiste, Dyplom ukończenia Katolickiego Seminarium Duchownego w Lublinie, 21 VI 1930 r., b.p.; *ibidem*, Dyplom nadania stopnia naukowego doktora teologii, 30 VI 1933 r., b.p.; *ibidem*, Zatwierdzenie przez ministra oświaty uchwały Rady Wydziału Teologicznego KUL z 22 VI 1945 r. popartej przez Senat Akademicki na posiedzeniu 5 VII 1945 r., 30 XI 1945 r., b.p.; A. Baca, *Biskup doktor Zdzisław Goliński (1908–1963)*, „Głos Ziemi Urzędowskiej" 2009, s. 94–96; J. Kapuściński, *Bibliografia Biskupa Zdzisława Golińskiego* [w:] *Biskupstwo znaczone krzyżem…*, s. 317–320; *idem*, *Dorobek piśmienniczy Biskupa Zdzisława Golińskiego (1908–1963)* [w:] *ibidem*, s. 251–264; J.R. Marczewski, *Lubelski okres działalności Biskupa Zdzisława Golińskiego* [w:] *ibidem*, s. 87–110; W. Wlaźlak, *Zarząd diecezji częstochowskiej w latach 1951–1963*, „Ziemia Częstochowska" 2002, t. 29, s. 63–70.

[6] M. Duda, *Posługa pastoralna Biskupa Zdzisława Golińskiego* [w:] *Biskupstwo znaczone krzyżem…*, s. 162–163; Z.S. Jabłoński, *Jasna Góra w czasach posługiwania Biskupa Zdzisława Golińskiego* [w:] *ibidem*, s. 179–196.

[7] AIPN Ka, 027/156, t. 1, Stenogram kazania wygłoszonego przez abp. Bolesława Kominka 9 VII 1963 r. w Bazylice Mniejszej w Częstochowie w związku z pogrzebem bp. Golińskiego (godz. 19.45), k. 56.

zwolennikiem utrzymania tradycyjnego modelu rodziny, co w tamtych czasach oznaczało, że wypowiadał się przeciwko pracy zawodowej kobiet i namawiał do wielodzietności[8].

W zainteresowaniu aparatu bezpieczeństwa i wobec rzeczywistości PRL

Fakt, że ordynariusz przybył do Częstochowy z Lublina, prowadził do słusznego wniosku, iż należał do zaufanych ludzi prymasa, który w latach 1946–1948 był przecież biskupem diecezjalnym lubelskim. Jednak w 1953 r., gdy zatrzymano kardynała, bp Goliński zachował się podobnie jak większość hierarchów kościelnych w Polsce, tzn. w obawie przed aresztowaniem przynajmniej oficjalnie zaakceptował ugodowy kierunek polityki Episkopatu. To nie mogło podobać się uwięzionemu prymasowi, ale też aparat bezpieczeństwa nie widział potrzeby organizowania szerszej operacji przeciwko ordynariuszowi częstochowskiemu.

Sytuacja zmieniła się w 1955 r. Podjęcie przez bezpiekę kroków przeciwko biskupowi wiązało się z kilkoma kwestiami. Po pierwsze często interweniował on u władz centralnych w związku z restrykcyjną działalnością lokalnych instytucji administracyjnych. Bezbłędnie wskazywał, że wydawane zakazy organizowania misji parafialnych i pielgrzymek albo są niezgodne z prawem, albo wynikają z polityki represyjnej[9]. Drugą przyczyną były głoszone przez niego kazania. Na przykład 17 kwietnia 1955 r. w parafii Przerąb powiedział, że za zagładę istnień ludzkich w czasie wojny, oprócz innych przywódców, odpowiadał Józef Stalin. Podkreślił, iż od dziesięciu lat w Polsce trwa walka z religią. Odnosząc się do sowieckiej propagandy na temat pokoju na świecie, zaznaczył, że pokój jest dziełem Boga. Kilka dni później w Radomsku mówił o wyższości religii nad państwem[10]. Jak już wspomniałem, w swoich wystąpieniach bronił obecności religii w szkołach. Po trzecie rządzący zarzucali mu, że potajemnie obsadza stanowiska kościelne, stosując taktykę faktów dokonanych[11].

Nic więc dziwnego, że 23 kwietnia 1955 r. Urząd Bezpieczeństwa Publicznego założył przeciwko bp. Golińskiemu sprawę ewidencyjnego rozpracowania[12]. W dokumentacji jako

---

[8] Archiwum Akt Nowych, Udząd do spraw Wyznań, 18/222, Tematy kazań katechizmowych, katechez i problemów. Instrukcja biskupa ordynariusza z 15 VIII 1952 r. Załącznik do pisma kierownika Referatu do spraw Wyznań Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach Alojzego Waligóry do Urzędu do spraw Wyznań w Warszawie, 17 IX 1952 r., k. 5–6; A. Dziurok, *Kruchtoizacja. Polityka władz partyjno-państwowych wobec Kościoła katolickiego w latach 1945–1956 w województwie śląskim/katowickim*, Katowice 2012, s. 441–442; A. Fogelman, *Zarys moralno-etycznych poglądów Prof. Zdzisława Golińskiego* [w:] *Biskupstwo znaczone krzyżem*…, s. 123–136; P. Kostrzewski, *Charakterystyka działalności duszpasterskiej i społeczno-politycznej niektórych biskupów częstochowskich w świetle akt Urzędu do spraw Wyznań (1950–1989)*, „Veritati et Caritati" 2017, t. 9, s. 307–308; J. Kowalski, *Biskup Zdzisław Goliński jako moralista* [w:] *Biskupstwo znaczone krzyżem*…, s. 111–122.

[9] A. Dziurok, *Kruchtoizacja*…, s. 241, 256; J. Żaryn, *Ruch pielgrzymkowy na Jasną Górę* [w:] *Częstochowa. Dzieje miasta i Klasztoru Jasnogórskiego*, t. 4: *Dzieje miasta i klasztoru po 1945 roku*, red. K. Kersten, Częstochowa 2007, s. 64–65. Przykład pielgrzymek nauczycieli: J. Durka, *Pielgrzymki nauczycieli na Jasną Górę w latach 60. i 70. XX wieku w dokumentach Służby Bezpieczeństwa*, „Forum Pedagogiczne" 2016, nr 2, s. 161–163.

[10] P. Kostrzewski, *Charakterystyka działalności*…, s. 309–310.

[11] A. Dziurok, *Kruchtoizacja*…, s. 423, 432.

[12] Zagadnienie to zostało już przeanalizowane w: M. Trąba, *Biskup Zdzisław Goliński w świetle akt Służby Bezpieczeństwa przechowywanych w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej* [w:] *Biskupstwo znaczone krzyżem*…, s. 227–250.

powód wskazano fakt, iż zajmuje on wysokie stanowisko w hierarchii kościelnej i wykazuje opozycyjny stosunek do władz państwowych[13].

Niedługo później tylko utwierdził komunistów w tym przekonaniu, gdyż nie reagował w sposób przez nich oczekiwany na wydarzenia na Jasnej Górze. 28 maja 1955 r., zamiast powstrzymać paulinów, wspólnie z bp. Stanisławem Czajką uczestniczył w otwarciu zorganizowanej tam wystawy, na której mimo nacisku państwa, a nawet części hierarchów prowokacyjnie prezentowano portret uwięzionego prymasa Wyszyńskiego[14].

Kilka miesięcy później, 30 października 1955 r. bp Goliński konsekrował katedrę w Stalinogrodzie (tak nazywały się wówczas Katowice). Biskup ordynariusz Stanisław Adamski, usunięty z urzędu przez władze PRL, był tam nieobecny, a niektórzy duchowni, z ks. Franciszkiem Blachnickim na czele, nawoływali, by nie dokonywać konsekracji pod nieobecność gospodarza. Biskup Goliński po konsultacji z bp. Michałem Klepaczem, który w czasie uwięzienia kard. Wyszyńskiego był przewodniczącym Episkopatu, zdecydował się jednak postąpić wbrew temu apelowi. Była to decyzja niepopularna wśród księży, którzy na uroczystość przybyli w bardzo małej liczbie[15].

W tym czasie ordynariusz częstochowski ściśle współpracował z generałem paulinów o. Jerzym Tomzińskim. Przygotowywał diecezję na jubileusz 300-lecia obrony Jasnej Góry. Podczas uroczystości 26 sierpnia 1956 r. odgrywał rolę drugoplanową. Za jego wiedzą w sanktuarium zbierano podpisy wiernych w sprawie uwolnienia prymasa, ale petycja złożona przez bp. Golińskiego nie przyniosła pożądanego skutku[16]. Rok później osobiście zapraszał biskupów na rocznicę Jasnogórskich Ślubów Narodu[17].

Jednym z podstawowych problemów w kontaktach z władzami były starania o pozwolenie na budowę kościołów i erygowanie parafii. W niektórych przypadkach dzięki wsparciu ze strony parafian, piszących listy do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach, a także krótkotrwałym zmianom nastawienia rządzących udawało się uzyskiwać pozwolenia na tworzenie parafii. Dużo trudniej było zdobyć zgody na wznoszenie świątyń. Nawet jeśli państwo ich udzieliło, to później pod różnymi pretekstami były one cofane. Stało się tak z czterema pozwoleniami wydanymi w 1957 r. Zagadnienie to szczegółowo opisał Andrzej Sznajder, który podsumował: „Uzyskiwanie pozwoleń na budowę nowych świątyń trwało na ogół latami i absorbowało biskupów i kurialistów w stopniu większym niż jakakolwiek inna dziedzina"[18].

---

[13] AIPN Ka, 027/156, t. 3, Postanowienie o przerejestrowaniu sprawy nr 3658, 23 XI 1960 r., k. 4.

[14] J. Tomziński, *„Róbcie, będę was bronił"*, „Łódzkie Studia Teologiczne" 1993, nr 2, s. 39–40.

[15] *Ibidem*, s. 44; A. Grajewski, *Wygnanie. Diecezja katowicka w czasach stalinowskich*, Katowice 2002, s. 174–175; P. Kostrzewski, *Charakterystyka działalności…*, s. 311–312; J. Kowalski, *Prawdy, półprawdy, mity i legendy narosłe wokół osoby Biskupa Zdzisława Golińskiego* [w:] *Biskupstwo znaczone krzyżem…*, s. 280–281.

[16] J. Durka, *Władze Polski „ludowej" wobec Jasnej Góry w latach 1945–1989*, Warszawa–Katowice 2021, s. 98–100 [w druku].

[17] AACz, Spuścizna duszpasterska bp. Zdzisława Golińskiego, Teczka Jasna Góra, Liczna korespondencja z biskupami na temat ich przyjazdu na uroczystości 26 VIII 1957 r., b.p.

[18] Powody cofania decyzji były różne: brak odpowiedniej reakcji kurii na przypadki samowoli budowlanej w innych inwestycjach, stwierdzenie niezgodności z prawem budowlanym, zmiana decyzji o przeznaczeniu terenu, a nawet roszada na stanowisku kierownika Wydziału do spraw Wyznań (A. Sznajder, *Budownictwo*

Biskup Goliński doskonale zdawał sobie sprawę z pozornych zmian, jeśli chodzi o stosunek państwa do Kościoła. Dał temu wyraz 6 czerwca 1958 r. w Miedźnie podczas pogrzebu zamordowanych kobiet pracujących w miejscowej parafii: „przed październikiem byliśmy poniewierani i lekceważeni za to, że mieliśmy Boga w sercu, oraz za to, że rzekomo siejemy ciemnotę o Bogu, który nie istnieje. […] Wszystkie te poczynania w efekcie nie dały oczekiwanych rezultatów dlatego, że nasze społeczeństwo jest wychowane w miłości do Boga. Po październiku napisali cztery słowa o kard. Wyszyńskim, że był niewinnie uwięziony. Natomiast nie napisali, że był zlekceważony i zhańbiony. Obecnie dali nam trochę swobody, lecz nadal nas upośledzają i prześladują oraz zarzucają nam w dalszym ciągu, że wpajamy ludziom ciemnotę i zacofanie oraz nadal jesteśmy tą ciemną plamą na mapie Polski”[19].

Na potwierdzenie jego słów nie trzeba było długo czekać. 21 lipca 1958 r. przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Prokuratury Wojewódzkiej w Katowicach oraz funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa zrewidowali pomieszczenia Instytutu Prymasowskiego na Jasnej Górze. Wieczorem na miejscu pojawił się bp Goliński, któremu nie udało się ich powstrzymać – kontynuowali oni rekwirowanie literatury, dokumentacji i sprzętu. Jego przybycie spowodowało, że liczba osób zgromadzonych na dziedzińcu i chcących powstrzymać te czynności znacznie wzrosła. Bardzo brutalnie zachowujący się milicjanci pobili protestujących tam ludzi[20]. Wydarzenia te odbiły się szerokim echem i przedostały do opinii publicznej za granicą. Jeszcze długo stanowiły przedmiot sporu między Kościołem a komunistami[21]. Była to represja wymierzona w Kościół, z powodu religijnego znaczenia Częstochowy dla Polaków, i w prymasa osobiście, ze względu na jego posługę.

11 kwietnia 1959 r. na konferencji księży dziekanów ordynariusz częstochowski podkreślił, że sytuacja jest najtrudniejsza od zakończenia wojny, co wynika z polityki państwa wobec duchownych, którym stara się ono ograniczyć możliwości pracy duszpasterskiej i pozwala jedynie na uprawianie kultu religijnego. Dodał, iż połowę kleryków z seminarium wezwano na komisje poborowe i uznano ich za zdolnych do służby wojskowej. W każdej chwili spodziewał się ich poboru do wojska. Trzecim powodem jego irytacji był atak finansowy na kurię częstochowską, której władze zajęły konto bankowe. Wielu księży otrzymało bardzo wysoki nowy wymiar podatku. Biskup zalecił im, aby płacili według

---

kościołów w diecezji częstochowskiej w latach 1945–1989, Katowice 2016, s. 31–32, 34, 93–100, 105–107, 109–116, 220–228, 304; zob. Ł. Marek, *„Kler to nasz wróg”. Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na terenie województwa katowickiego w latach 1956–1970*, Katowice 2009, s. 121–122, 139; J. Myszor, *Historia diecezji katowickiej*, Katowice 1999, s. 469; W.P. Wlaźlak, *Działalność administracyjno-terytorialna Biskupa Zdzisława Golińskiego w diecezji częstochowskiej (1951–1963)* [w:] *Biskupstwo znaczone krzyżem*…, s. 197–203).

[19] Dodał, że przyczynami mordu były pogoń za pieniądzem i dobrami materialnymi, a także odrzucenie prawdy o istnieniu Boga (AIPN Ka, 056/9, Raport zastępcy naczelnika Wydziału III kpt. Lucjana Pikuły do naczelnika Wydziału V Departamentu III MSW, 25 VI 1958 r., k. 397–398).

[20] Ł. Marek, *„Kler to nasz wróg”*…, s. 157–158.

[21] J. Durka, *Władze Polski „ludowej” wobec Jasnej Góry*…; *idem*, *Władze PRL przeciw działalności wydawniczej Instytutu Prymasowskiego Ślubów Narodu na Jasnej Górze*, „Veritati et Caritati” 2016, t. 7, s. 95–113.

dawnych stawek. Poinformował, że w przypadku zajęć komorniczych licytacja przedmiotów należących do księdza o wartości przekraczającej 6 tys. zł musi zostać poprzedzona publicznym ogłoszeniem, co może być dla komunistów niewygodne[22].

16 września 1959 r., także na konferencji księży dziekanów, ponownie wypowiadał się na temat aktualnych problemów Kościoła. Jednym z nich była postępująca laicyzacja. Biskup dostrzegał ją nie tylko wśród osób świeckich, ale też wśród księży, którzy unowocześniali się nie po to, by ułatwić sobie posługę (mówił o kupowaniu dóbr luksusowych, tzn. samochodów, motocykli i telewizorów). Ganił coraz częstsze przypadki łamania celibatu. Uważał, że księża powinni zmienić metody i formy działania, by stać się w swoim duszpasterstwie bardziej elastyczni i odważni, bo to może zdecydować o wynikach, szczególnie w pracy z młodzieżą, która łatwo ulega zeświecczeniu. Za istotne uznał organizowanie chórów kościelnych oraz indywidualne docieranie za pomocą bezpośredniej korespondencji do poszczególnych młodych osób. Był przeciwnikiem konfrontacji Kościoła z władzami, drukowania i wydawania dokumentów antypaństwowych. Przekonywał, że należy stanowczo bronić prawa wynikającego z porozumień między rządzącymi a Episkopatem. Mówił też o złym stanie bibliotek, o tym, iż brakuje aktualnych i nowoczesnych publikacji, które pomogłyby kapłanom w ich misji. Przetrzymywane w parafiach druki z XVI i XVII w., którymi chwalili się proboszczowie, były nieprzydatne. Duchowni wskazywali na działania cenzury, która uniemożliwiła wydanie wielu katolickich publikacji. Biskup zwracał się do księży, aby przeznaczyli pewne kwoty na zakup książek, zorganizowanie bibliotek w swoich parafiach i nawiązanie współpracy z osobami świeckimi, które mogłyby się opiekować bibliotekami i popularyzować literaturę religijną w swojej okolicy. Starał się rozwiązać problemy finansowe seminarium duchownego. W notatce z konferencji zacytowano jego słowa: „możemy nie jeść, ale seminaria utrzymać musimy, bo tam się kształci kadra naszych następców”[23]. Przygotowywał kapłanów na sobór powszechny – referat na temat jego struktury, założeń i kompetencji przedstawił ks. Jan Wolica. Hierarcha prosił księży, aby przysyłali mu swoje uwagi i wskazania na temat wiary chrześcijańskiej, które miały zostać ujęte w ogólnym postulacie skierowanym do Rzymu[24].

Z działań aparatu bezpieczeństwa przeciwko bp. Golińskiemu

23 listopada 1960 r. funkcjonariusze bezpieki przerejestrowali prowadzoną od 1955 r. sprawę ewidencyjnego rozpracowania na sprawę operacyjnego rozpracowania. Oznaczało to, że ostatecznie uznali biskupa za wroga PRL. Planowali kontynuować obserwację i działania przeciwko niemu. W uzasadnieniu podali szczegóły dotyczące jego postawy. Ich celem było rozpoznanie poczynań hierarchy i ewentualne ich blokowanie. Podkreślano jego

[22] AIPN Ka, 056/9, Informacja zastępcy komendanta SB KW MO w Katowicach ppłk. Kazimierza Małkiewicza do członka Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarza KW PZPR w Katowicach Edwarda Gierka, 13 VI 1959 r., k. 315.

[23] *Ibidem*, Informacja, 8 X 1959 r., k. 243–248. Zob. J. Kowalski, *Troska bpa Zdzisława Golińskiego o Częstochowskie Seminarium Duchowne* [w:] *Biskupstwo znaczone krzyżem…*, s. 137–146.

[24] AIPN Ka, 056/9, Informacja, 8 X 1959 r., k. 248–250.

dobre relacje z kard. Wyszyńskim i aktywność w Komisji Maryjnej Episkopatu. Stwierdzono, że bp Goliński szybko odzyskał zaufanie prymasa po jego uwolnieniu i został jednym z najważniejszych realizatorów programu Wielkiej Nowenny[25]. Niewątpliwie wielki wpływ na to miały wsparcie dla sanktuarium jasnogórskiego i współpraca z paulinami, a szczególnie o. generałem Jerzym Tomzińskim. Ponadto na Jasnej Górze działał Instytut Prymasowski, nad którym bp Goliński sprawował opiekę jako członek Kolegium Ogólnego (organu wykonawczego)[26], a także kierownik i przedstawiciel kardynała (od 1958 r.). Wielokrotnie wskazywał przykłady dyskryminacji i prześladowania Kościoła w Polsce i wzywał do jego obrony. Dodatkowym argumentem dla bezpieki było to, że ordynariusz nie uiszczał nakładanych na Kościół częstochowski wysokich podatków. Oczywiście były one formą represji i z jednej strony miały skłonić duchowieństwo do uległości, a z drugiej umożliwić przejmowanie nieruchomości kościelnych na poczet zaległości[27]. Obciążenie ogromnymi daninami spowodowało zamknięcie wydawanej w Częstochowie „Niedzieli". Komuniści w ten sposób ukarali redakcję tego katolickiego pisma za to, że nie godziła się fałszować historii i szerzyć komunistycznej propagandy[28]. Zachowała się dokumentacja z 1956 r., kiedy egzekutor Wydziału Finansowego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Częstochowie zajął bp. Golińskiemu okrycie zimowe na zabezpieczenie dodatkowych roszczeń podatkowych za rok 1950, czyli jeszcze z okresu jego bytności w Lublinie. Stało się to w sytuacji, gdy biskup przez sześć lat nie otrzymał żadnego wezwania podatkowego z Lublina, a wymierzony podatek był sprzeczny z okólnikiem z 1953 r., w którym minister finansów polecił umorzyć duchowieństwu zaległości z tytułu podatków[29].

Funkcjonariuszom szczególnie przeszkadzał znajdujący się w bezpośrednim otoczeniu biskupa ks. Władysław Gołąb, kapelan i referent duszpasterski. Wśród duchownych kolportowano paszkwile, chciano doprowadzić do usunięcia z kurii zaufanego współpracownika ordynariusza, a także zdyskredytowania ich obu w oczach diecezjan. W tym celu planowano nawet zrobić im podczas wakacji serię zdjęć, które posłużyłyby do wykonania fotomontażu[30].

Podsłuchiwano rozmowy telefoniczne hierarchy. Na przykład 24 czerwca 1960 r. na tej podstawie stworzono notatkę, w której wskazano, że jeden z księży informował biskupa, iż wśród przedstawicieli Polonii amerykańskiej zwiedzających Jasną Górę jest kuzynka jego

---

[25] AIPN Ka, 027/156, t. 3, Postanowienie o przerejestrowaniu sprawy nr 3658, 23 XI 1960 r., k. 4.

[26] J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 221.

[27] AIPN Ka, 027/156, t. 3, Analiza sprawy operacyjnej obserwacji nr 4960, prowadzonej przez Wydział IV SB w Katowicach, złożonej w archiwum Wydziału „C" 1 VIII 1963 r., 30 VIII 1963 r., k. 85–86; *ibidem*, t. 2, Arkusz rejestracyjny, 17 X 1961 r., k. 21; *ibidem*, t. 3, Postanowienie o przerejestrowaniu sprawy nr 3658, 23 XI 1960 r., k. 4; Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach, Zespół Akt Rzeczowych, 47/195, Odpis pisma prymasa Stefana Wyszyńskiego do bp. Zdzisława Golińskiego, 7 III 1958 r., k. 55.

[28] D. Thiriet, *Marks czy Maryja? Komuniści i Jasna Góra w apogeum stalinizmu (1950–1956)*, tłum. J. Pysiak, Warszawa 2002, s. 226–227; J. Durka, *Antoni Marchewka* [w:] *Słownik biograficzny polskiego katolicyzmu społecznego*, red. R. Łatka, Warszawa 2020, s. 318–324.

[29] AACz, Spuścizna bp. Zdzisława Golińskiego – dokumenty osobiste, Pismo biskupa częstochowskiego Zdzisława Golińskiego do ministra finansów Tadeusza Dietricha, 15 VII 1956 r., b.p.; *ibidem*, Odpis pisma sekretarza Episkopatu Polski bp. Zygmunta Choromańskiego do biskupa częstochowskiego, 8 I 1954 r., b.p.

[30] Ł. Marek, *„Kler to nasz wróg"*…, s. 269–270.

bratowej, która bardzo chce się z nim spotkać. Po uzyskaniu zaproszenia kapłan przekazał ordynariuszowi, że wraz z kuzynką przyjdzie cała grupa[31].

Bezpieka obserwowała i nagrywała wystąpienia biskupa na Jasnej Górze. 31 sierpnia 1960 r. podczas wieczornego nabożeństwa wygłosił on kazanie do młodzieży, która przybyła w związku z rozpoczynającym się nazajutrz rokiem szkolnym. Mówił o wolności słowa i sumienia w Polsce, w tym kontekście powoływał się na swoje doświadczenia z niedawnej podróży do Rzymu i na Monte Cassino. Przekonywał, by mimo licznych trudności uczęszczać na lekcje religii. Wspomniał o nagonce na Jasną Górę i artykułach szkalujących klasztor. Tłumaczył, że argumenty podawane w prasie są nieprawdziwe[32].

8 września 1960 r., żegnając pielgrzymów na Jasnej Górze, powiedział: „Szczęść Wam Boże, najmilsi, chcę polecić Waszej modlitwie i wszystkim Waszym staraniom najprzód wielkie dzieło nauczania religii, czy ona będzie nauczana jeszcze w szkołach, czy została stamtąd usunięta, wbrew pragnieniom kapłanów, rodziców i dzieci, jest nauczana przy parafii. Wy, rodzice, otoczcie ją opieką duchową i materialną. Serdecznie Wam na drugim miejscu polecam katolickie duchowne seminaria w Polsce, i niższe, i wyższe, one się znalazły w niełasce. Chcę Wam powiedzieć, że te seminaria to nie są własnością biskupa, kapłanów i wiernych, i to nie tylko tych matek i ojców, którzy mają synów tam, ale wszystkich, bo jak seminaria przestaną działać, to nie otrzymacie ani proboszcza, ani wikariusza"[33].

15 grudnia 1960 r. stworzono plan przedsięwzięć operacyjnych przeciwko bp. Golińskiemu. W dokumencie stwierdzono, że ordynariusz otacza się posłusznymi mu księżmi młodej generacji, natomiast jest nieufny w stosunku do kapłanów starszych, którzy – przyzwyczajeni do wygód – są skłonni do ustępstw wobec władz. Ci ostatni czasem określali go mianem dyktatora. Bezpieka postanowiła bazować na tych antypatiach i metodycznie wykorzystywać agenturę. Z pomocą tajnych współpracowników (TW) „Dziekan" i „Bez" ustalano bieżące polecenia biskupa w stosunku do pracowników kurii i kapłanów w parafiach; tematy poruszane przez niego na zebraniach dziekanów, a także w listach duszpasterskich do wiernych i okólnikach; jego reakcję na działania władz w stosunku do Kościoła i duchownych; relacje z nowym sufraganem, bp. Stefanem Barełą. Wreszcie sprawdzano, którzy księża mają osobistą urazę do bp. Golińskiego i dlaczego. TW „Janek" otrzymał zadanie, by donosić o wyjazdach ordynariusza – celu i osobach, z którymi podróżował. Ponieważ stwierdzono, że biskup każdego roku zimą udawał się na wypoczynek do Zakopanego, a latem na Mazury, od tej pory wysyłano za nim obserwatorów, funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa z Wydziału „B". Mieli oni ustalić, z kim biskup spędza urlop, i pozyskać materiały kompromitujące. Zdecydowano też, by na taśmie magnetofonowej nagrywać jego ważniejsze

[31] AIPN Ka, 027/156, t. 2, Notatka, 25 VI 1960 r., k. 126.

[32] *Ibidem*, Notatka informacyjna zastępcy komendanta SB KM MO w Częstochowie kpt. Apolinarego Kowalika, 2 IX 1960 r., k. 172.

[33] *Ibidem*, Stenogram z przemówienia wygłoszonego 8 IX 1960 r. o godz. 12.00 przez biskupa częstochowskiego na Jasnej Górze opracowany przez oficera techniki operacyjnej sekcji I Wydziału „T" KW MO w Katowicach Czesława Ciućkę, 10 IX 1960 r., k. 150.

wystąpienia, w tym te głoszone na Jasnej Górze. Za te działania odpowiadał starszy oficer Grupy Va Wydziału III Komendy Wojewódzkiej MO w Katowicach, por. Ryszard Kupczyk[34].

Znaczną część tajnych współpracowników stanowili duchowni. W lutym 1963 r. ordynariusz w piśmie do ministra spraw wewnętrznych prosił, by zaprzestać werbowania konfidentów wśród kapłanów. Jak zauważyła Łucja Marek, nie spowodowało to zahamowania tego procederu, ale prowadzono go dyskretniej[35].

Plan przedsięwzięć operacyjnych oczywiście modyfikowano. Niewątpliwą okazją była oferta zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Gdańsku, kpt. Aleksandra Świerczyńskiego: „Wydział III KW MO w Gdańsku posiada na swym kontakcie TW ps. Skowroński, który jest bliskim kuzynem bp. Golińskiego w Częstochowie. »Skowroński« jest studentem V roku Politechniki Gdańskiej, odwiedzał on b[isku]pa kilkakrotnie w czasie pielgrzymek studenckich oraz przebywał u niego w okresie ferii letnich. W pokojach b[isku]pa ma swobodę poruszania się i tam też miał do dyspozycji pokój. »Skowroński« będzie u b[isku]pa w maju 1961 r. oraz w okresie ferii letnich"[36].

Do Gdańska zaraz oddelegowano pracownika SB, który miał osobiście porozmawiać z TW o jego ewentualnych zadaniach. Oczekiwania bezpieki były ogromne. Funkcjonariusze chcieli, żeby dostarczył im czyste blankiety wykorzystywane przez biskupa i kurię w codziennej korespondencji służbowej (z nadrukami „Biskup Częstochowski" i „Kuria Diecezjalna w Częstochowie"), odciski pieczęci używanych przez biskupa i kurię, odciski kluczy do poszczególnych pomieszczeń, szaf i biurka ordynariusza, dokładny plan sytuacyjny jego pokoi i całej kurii (z uwzględnieniem mebli). „Skowroński" miał sfotografować te pomieszczenia, przekazać szczegółowe wiadomości o rodzinie i panujących w niej stosunkach oraz poinformować o swoich obserwacjach dotyczących życia prywatnego hierarchy. Bezpieka badała też, w jakim stopniu TW „Skowroński" mógłby wpłynąć na jego decyzje w takich sprawach, jak przydzielenie stanowiska któremuś ze wskazanych księży lub wysłanie go na dalsze studia[37]. Wiadomo, że TW „Skowroński" dostarczył dane na temat rodziny[38], a następnie szkic orientacyjny niektórych pomieszczeń w kurii[39].

W październiku 1961 r. por. Kupczyk wprowadził poprawki do planu operacyjnych przedsięwzięć, w którym został uwzględniony nowy TW – „Sadowski". Miał on obserwować osoby przybywające do biskupa, ustalać charakter ich znajomości z ordynariuszem i oczywiście tematy rozmów. Tajnych współpracowników „Dziekan" i „Bez" miał wspierać TW „Wacław". Zadania TW „Janka" pozostały bez zmian. Kupczyk zaznaczył, że

---

[34] *Ibidem*, Plan operacyjnych przedsięwzięć do sprawy operacyjnej obserwacji nr 569, 15 XII 1960 r., k. 15–18.

[35] Ł. Marek, *„Kler to nasz wróg"*…, s. 245.

[36] AIPN Ka, 027/156, t. 2, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału III SB KW MO w Gdańsku kpt. Aleksandra Świerczyńskiego do naczelnika Wydziału III KW MO ds. SB w Katowicach, 16 XII 1960 r., k. 209.

[37] *Ibidem*, Pismo zastępcy naczelnika mjr. Lucjana Pikuły do naczelnika Wydziału III SB KW MO w Gdańsku, 9 I 1961 r., k. 212–213.

[38] *Ibidem*, Doniesienie TW „Skowrońskiego" przyjęte przez kpt. Z. Krzosę, 27 I 1961 r., k. 223–225.

[39] *Ibidem*, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału III SB KW MO w Gdańsku kpt. Aleksandra Świerczyńskiego do naczelnika Wydziału III KW MO ds. SB w Katowicach wraz z załącznikiem, 24 VI 1961 r., k. 288–291.

w przypadku zagrożenia TW „Janek", TW „Dziekan" i TW „Wacław" będą reklamowani od służby wojskowej[40].

W 1962 r. naczelnik Wydziału IV SB KW MO w Katowicach mjr Lucjan Pikuła sporządził charakterystykę biskupa: „Jest człowiekiem niewątpliwie inteligentnym, o dużej wiedzy filozoficznej i socjologicznej, zrównoważony i przebiegły, zręczny dyplomata. Realistycznie ocenia siły i możliwości państwa ludowego, odważa się na atakowanie tylko słabych miejsc, przy czym bezbłędnie i z wyrafinowaniem pracuje nad ich wykryciem. […] Postawa polityczna bp. Golińskiego jest pełna sprzeczności i trudna do określenia. Bezspornym jest, że jako obywatel ma w sobie dużo szacunku dla ojczyzny, niejednokrotnie podkreśla swój patriotyzm, jest zdecydowanym zwolennikiem granicy na Odrze i Nysie, podkreśla krzywdy wyrządzone Polsce. Dowodzi, że niejednokrotnie władze polskie postępują gorzej od okupanta hitlerowskiego. Zachęca wiernych do wystąpień w obronie Kościoła. Kilkakrotnie był inicjatorem posunięć o charakterze prowokacyjnym przez zmuszenie księży do naruszenia przepisów. Chętnie stosuje politykę faktów dokonanych – głównie w zakresie budownictwa sakralnego i erygowania nowych parafii wbrew stanowisku władz"[41].

Rządzącym szczególnie przeszkadzało to, że był przewodniczącym Komisji Maryjnej Episkopatu i aktywnie działał na rzecz realizacji programu Wielkiej Nowenny[42]. Interweniował w sprawie ograniczania przez państwo procesji w Boże Ciało[43], w Dzień św. Marka (25 kwietnia), Dni Krzyżowe i święcenia pól[44], a także protestował przeciwko utrudnianiu ruchu pielgrzymkowego. W 1962 r. stwierdził, że sytuacja stała się gorsza niż przed Październikiem '56. Nie wyraził zgody na rejestrację tzw. punktów katechetycznych przez inspektora oświaty w Częstochowie[45].

Przed wyjazdem na I sesję Soboru Watykańskiego II został wezwany na rozmowę z przewodniczącym Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach Ryszardem Nieszporkiem, który pouczył go, jaką postawę powinien przyjąć, aby dobrze reprezentować interesy państwa polskiego. Urzędnik wskazał, że należy podkreślać sprawę Ziem Zachodnich i akcentować, iż PRL dąży do osiągnięcia pokoju na świecie. Biskup jednak nie wszedł do żadnej komisji soborowej, nie zabierał głosu podczas obrad ani nie podjął jakichkolwiek

---

[40] *Ibidem*, Plan operacyjnych przedsięwzięć do sprawy obserwacji operacyjnej nr 569 na wypadek poważnego zagrożenia, 24 X 1961 r., k. 23.

[41] AIPN Ka, 027/156, t. 3, Życiorys polityczny ordynariusza diecezji częstochowskiej bp. Zdzisława Golińskiego, 27 IX 1962 r., k. 10–11.

[42] *Ibidem*, k. 12.

[43] Ł. Marek, *„Kler to nasz wróg"*…, s. 329.

[44] *Ibidem*, s. 331; A. Dziurok, *Kruchtoizacja*…, s. 234.

[45] M. Mikołajczyk, *Problemy religijno-moralno-społeczne diecezji częstochowskiej w latach 1945–1989 wynikające z ówczesnej sytuacji politycznej*, Częstochowa 2002, s. 114, 107; A. Sznajder, *Budownictwo kościołów w diecezji*…, s. 60. Zob. *1962 sierpień 14, Częstochowa – Pismo Kurii Diecezjalnej w Częstochowie do Ryszarda Nieszporka, Przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach* [w:] *Ruch pielgrzymkowy na Jasną Górę 1945–1989. Wybór dokumentów*, red. W.P. Wlaźlak, A. Sznajder, Katowice 2009, s. 123; *1962 sierpień 22, b.m. – Pismo biskupa Zdzisława Golińskiego do Franciszka Grochalskiego, Przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi* [w:] *ibidem*, s. 134; *1962 sierpień 24, b.m. – Pismo biskupa Zdzisława Golińskiego do Ryszarda Nieszporka, Przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach* [w:] *ibidem*, s. 135.

kroków, aby spełnić oczekiwania komunistów. W Katowicach uznano to za zlekceważenie zaleceń. Ponadto funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa zwracali uwagę, że biskup po powrocie z Włoch surowo rozliczył duchownych, którzy uczestniczyli w Spotkaniu Księży Ziem Zachodnich, zorganizowanym 23 listopada 1962 r. we Wrocławiu przez Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu – i to mimo iż we wcześniejszych latach traktował „księży patriotów" dość łagodnie, przeprowadzał z nimi indywidualne rozmowy i przekonywał do zmiany postępowania. Widać uznał ten zjazd – będący realizacją polityki partii, która podkreślając polskość tych terenów i używając do tego celu duchownych, chciała wywrzeć presję na polskich biskupów biorących udział w soborze – za szczególnie szkodliwy[46]. Ponadto komuniści wykorzystywali napięcia między bp. Golińskim a bp. Czajką, pogłębiane m.in. przez fakt, że temu drugiemu nie przyznano paszportu na wyjazd do Włoch[47].

Rano 14 grudnia 1962 r. bp Goliński wrócił z Rzymu. Na dworcu wygłosił przemówienie, w którym podziękował służbom granicznym za życzliwość. Jeszcze tego samego dnia odprawił mszę dziękczynną na Jasnej Górze[48]. Niespełna rok później, podczas uroczystości pogrzebowych bp Czajka powiedział o nim: „Drogi mu był każdy rok Wielkiej Nowenny, jubileuszu 1000-lecia Chrztu Polski. Dlatego tak inicjował, aby i tematyka była rozwijana, i modlitwy płynęły. Ale najbardziej przy modłach to za sobór powszechny Jana XXIII. Papieża prośba tutaj się realizowała na Jasnej Górze. Brał udział w soborze, ojcem soboru był i jest, a gdy przyjechał, zauważyliśmy na pierwszym miejscu upodobanie się jego do papieża wielkiego, którym opatrzność obdarzyła Kościół – Jana XXIII. I z taką radością mówił o nim po całej diecezji. Sam się zapraszał i jechał – mówił o soborze, czym jest i kim jest Jan XXIII, jak kocha Polskę"[49].

Biskup Goliński był wielkim zwolennikiem pielgrzymek na Jasną Górę. Już 9 i 30 lipca 1954 r. w Urzędzie do spraw Wyznań protestował przeciw ograniczeniom w wydawaniu pozwoleń na ich organizację[50]. Osobiście prosił hierarchów, by głosili kazania podczas uroczystości jasnogórskich[51]. Interweniował w sprawie ataków prasowych na Jasną Górę.

---

[46] AIPN Ka, 027/156, t. 3, Informacja dotycząca bp. Golińskiego, ordynariusza diecezji częstochowskiej, 5 VII 1963 r., k. 36–38. Na temat wcześniejszej postawy bp. Golińskiego: J. Żurek, *Ruch „księży patriotów" w województwie katowickim w latach 1949–1956*, Warszawa–Katowice 2009, s. 61, 167, 192, 219. Zob. M. Białkowski, *Polscy ojcowie Soboru Watykańskiego II. Wstęp do badań nad episkopatem Kościoła katolickiego w PRL w latach sześćdziesiątych XX wieku*, „Studia Pelplińskie" 2019, nr 53, s. 40, 45, 58, 67; *idem*, *Protokoły konferencji polskich ojców soborowych. Zbiór dokumentów 1962–1965*, Lublin 2019, s. 175, 179–180, 182, 186, 199, 207, 221, 252, 256, 260, 277, 284, 286, 291, 302.

[47] M. Jelonek, *Mihi vivere Christus. Życie i działalność biskupa pomocniczego diecezji częstochowskiej Stanisława Czajki (1897–1965)*, Częstochowa 2017, s. 117–118.

[48] AIPN Ka, 027/156, t. 3, Notatka służbowa por. Wiktora Nawrota, 17 XII 1962 r., k. 130–131.

[49] AIPN Ka, 027/156, t. 1, Stenogram kazania wygłoszonego przez bp. Stanisława Czajkę w czasie uroczystości pogrzebowych zmarłego bp. Zdzisława Golińskiego 8 VII 1963 r. o godz. 21.30 w bazylice katedralnej w Częstochowie, 9 VII 1963 r., k. 48–49.

[50] *1954 lipiec 9, b.m. – Pismo biskupa Zdzisława Golińskiego do ministra Antoniego Bidy, dyrektora Urzędu do spraw Wyznań w Warszawie* [w:] *Ruch pielgrzymkowy…*, s. 60–61; *1954 lipiec 30, b.m. – Pismo biskupa Zdzisława Golińskiego do ministra Antoniego Bidy, dyrektora Urzędu do spraw Wyznań w Warszawie* [w:] *ibidem*, s. 64–65.

[51] AACz, Spuścizna duszpasterska bp. Zdzisława Golińskiego, Teczka Jasna Góra, Pismo biskupa częstochowskiego do biskupa koadiutora Herberta Bednorza w Katowicach, 1 IX 1957 r., b.p.; *ibidem*, Pismo biskupa

Paulinów zachęcał, aby publicznie bronili się przed propagandą komunistyczną. Prowadził w tej kwestii korespondencję z poszczególnymi przeorami[52]. Osobiście angażował się w przygotowywanie pielgrzymek, np. akademickiej[53]. 28 maja 1961 r. na pożegnanie studentów powiedział: „Przybyliście, drodzy moi, na Jasną Górę, na którą, chciejcie wierzyć, świat idzie. Mogą w świecie jeszcze nie znać Krakowa i Warszawy, mogą wzruszyć ramionami na słowo Kielce, ale kiedy z przeszłorocznej krótkiej podróży we Włoszech i Francji wspomniałem Częstochowę i Jasną Górę, byłem zdumiony światową znajomością tego miejsca. Przybyliście na miejsce krajobrazowo piękne, większość zna piękno Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Gdybyście podchodzili pod Jasną Górę, widzielibyście jej piękno architektoniczne, może obeszliście Jasną Górę dookoła po wałach, jeżeli nie, a macie minutę na to czasu, zróbcie to po wyjściu z kaplicy, odetchniecie szeroką piersią, a oczy wasze pną się na dalekie przestrzenie”[54].

Nagła śmierć

6 lipca 1963 r. w Częstochowie biskup zmarł nagle na skutek wylewu krwi do mózgu[55]. W mieście powtarzano, że do jego śmierci doprowadziły władze, nakładając na Kościół wysokie podatki[56]. Kilka dni wcześniej po raz trzeci zredagował on swój testament, odczytany później publicznie przez abp. Bolesława Kominka. Wypowiedział się w nim na temat sytuacji w Polsce: „Jednak wzmagają się okrywane […] pozornym płaszczem wolności udręki Kościoła ze strony władzy państwowej, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w dziedzinie wiary, moralności, duszpasterstwa ogólnego, katechizacji parafialnej. Sypią się na kapłanów kary materialne i skazania na areszt za wierność Kościołowi w dziedzinie katechizacji parafialnej, której wolności i charakteru czysto duszpasterskiego Kościół broni. To wszystko uderza w duszę moją jako biskupa diecezji częstochowskiej. Nieraz jednego dnia ciosy się sumują. Dziś na przykład przyszły wiadomości o wpisaniu na hipotekę częstochowskiego seminarium duchownego w Krakowie […] podatku za rzekome dochody żywienia kleryków. Jest to prognostyk zabrania dogmatów, likwidacji seminarium. Trzydziestu dwóch alumnów jego zakwalifikowano do służby wojskowej. To samo w proporcji cierpią kapłani w parafiach. Osoby, instytucje najbardziej sądzone i karane w Polsce. W takich warun-

częstochowskiego Zdzisława Golińskiego do biskupa pomocniczego Stanisława Jakiela w Przemyślu, 3 VIII 1957 r., b.p.

[52] *Ibidem*, Pismo biskupa częstochowskiego Zdzisława Golińskiego do przeora jasnogórskiego o. Jerzego Tomzińskiego, 7 IX 1957 r., b.p.; Archiwum Kurii Metropolitalnej w Częstochowie, Teczka Pielgrzymki, Jasna Góra, Pismo biskupa częstochowskiego Zdzisława Golińskiego do przeora jasnogórskiego o. Anzelma Radwańskiego, 16 XII 1960 r., b.p.

[53] AACz, Spuścizna duszpasterska bp. Zdzisława Golińskiego, Teczka Jasna Góra, Pismo biskupa częstochowskiego Zdzisława Golińskiego do o. Mariana Kuśmierza w Częstochowie, 8 V 1957 r., b.p.

[54] AIPN Ka, 027/156, t. 2, Stenogram pożegnalnego przemówienia bp. Golińskiego, Jasna Góra, 28 V 1961 r., k. 278.

[55] AIPN Ka, 027/156, t. 1, Meldunek specjalny kierownika Grupy IV Wydziału IV mjr. Ryszarda Puchały, 7 VI 1963 r.

[56] *Ibidem*, Doniesienie agenturalne TW „Wacława” przyjęte przez kpt. Ryszarda Kupczyka, 9 VII 1963 r., k. 41.

kach życia, lata już trwającego, zdrowie wyczerpuje się. Lecz przecież ochotnie służy się Bogu i bliźnim, lecz nie bez żalu, że Bóg Stwórca przewidział dla ludzi słuszne wolności"[57].

Na ceremonie pogrzebowe skierowano ośmiu funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa: kpt. Mieczysława Betkę i st. sierż. Czesława Ceglarka (mieli m.in. porachować sztandary i emblematy kościelne), Eugeniusza Hłąda (miał m.in. policzyć zakonnice), ppor. Bolesława Karasia (miał m.in. ustalić liczbę zakonników), kpt. Ryszarda Kupczyka, por. Wiktora Nawrota, ppor. Zdzisława Warczewskiego (miał m.in. policzyć obecnych biskupów), por. Stefana Wnękę (miał m.in. ustalić liczbę księży). Podczas pogrzebu 8 lipca 1963 r. (i następnego dnia) zadania otrzymali tajni współpracownicy „Geron", „Janek", „Lew", „Lusiek", „Wacław", „Warta" i „Wronalski". Wydział „T" KW MO w Katowicach oddelegował do utrwalenia kazań w katedrze ludzi, którymi dowodził kpt. Henryk Kotuła. Wydział „B" wysłał grupę fotografów, którymi dowodził kpt. Daniel Las. Meldunek z przebiegu uroczystości mieli przygotować mjr Ryszard Puchała i mjr Kowalik[58]. Bezpieka określiła, że w pochówku uczestniczyło 60 tys. osób, w tym 20 tys. mimo ulewnego deszczu szło za trumną[59].

Zakończenie

9 lipca 1963 r. w „Życiu Częstochowy" ukazała się lakoniczna informacja o śmierci bp. Golińskiego[60]. Kontrastowało to ze znaczeniem hierarchy dla miasta i z tym, jak bardzo interesowali się nim rządzący. Ten zasłużony dla Kościoła ordynariusz kierował diecezją częstochowską w czasie terroru komunistycznego. Z przeanalizowanych dokumentów wynika, że był trudnym przeciwnikiem dla administracji państwowej i aparatu bezpieczeństwa, które różnymi środkami dążyły do zniszczenia instytucji kościelnych, zlikwidowania części praktyk religijnych i zlaicyzowania społeczeństwa. Dał się poznać jako człowiek wielkiej wiary i obrońca kultu maryjnego na Jasnej Górze. Zmagał się z atakami na wielu polach, co niewątpliwie mogło mieć negatywny wpływ na stan jego zdrowia i w konsekwencji doprowadzić do nagłej śmierci. Aparat bezpieczeństwa pilnie obserwował nawet jego pogrzeb.

Słowa kluczowe: Zdzisław Goliński, diecezja częstochowska, PRL, pielgrzymki, Jasna Góra

Streszczenie

Tekst powstał na podstawie materiałów z archiwów państwowych i kościelnych. Przedstawia rys biograficzny biskupa częstochowskiego Zdzisława Golińskiego, którego posługa przypadła na bardzo trudny czas, gdy w Polsce panował reżim komunistyczny. Aparat bezpieczeństwa uznał hierarchę za wroga, poddał inwigilacji, kompromitował w oczach

[57] *Ibidem*, Stenogram kazania wygłoszonego przez abp. Bolesława Kominka w Bazylice Mniejszej w Częstochowie w związku z pogrzebem bp. Golińskiego, 9 VII 1963 r., k. 54–55.

[58] *Ibidem*, Plan operacyjnego zabezpieczenia uroczystości pogrzebowych zmarłego bp. Zdzisława Golińskiego na 8–9 VII 1963 r., 8 VII 1963 r., k. 12–14.

[59] *Ibidem*, Meldunek specjalny mjr. Lucjana Pikuły, 8 VII 1963 r., k. 38.

[60] *Ibidem*, Wycinek prasowy z „Życia Częstochowy", 9 VII 1963 r., k. 40.

współpracowników i wiernych. Biskup mimo licznych przeszkód ze strony administracji państwowej tworzył w diecezji sieć parafialną. Wyjątkowe miejsce w jego posłudze zajmowała Jasna Góra. Wspólnie z paulinami rozwijał to najważniejsze sanktuarium maryjne w Polsce. Blisko współdziałał z prymasem Wyszyńskim, szczególnie w ramach Instytutu Prymasowskiego i Komisji Maryjnej Episkopatu Polski. Był wielkim zwolennikiem ruchu pielgrzymkowego i propagatorem kultu maryjnego.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Urząd do spraw Wyznań, 18/222.

Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach

Zespół Akt Rzeczowych, 47/195.

Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej im. ks. Walentego Patykiewicza

Spuścizna biskupa Zdzisława Golińskiego – dokumenty osobiste.

Spuścizna duszpasterska biskupa Zdzisława Golińskiego, Teczka Jasna Góra.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach

027/156, t. 1– 3; 056/9.

Archiwum Kurii Metropolitalnej w Częstochowie

Teczka Pielgrzymki, Jasna Góra.

Źródła drukowane

Ruch pielgrzymkowy na Jasną Górę 1945–1989. Wybór dokumentów, red. W.P. Wlaźlak, A. Sznajder, Katowice 2009.

Opracowania

Baca A., *Biskup doktor Zdzisław Goliński (1908–1963)*, „Głos Ziemi Urzędowskiej" 2009.

Białkowski M., *Polscy ojcowie Soboru Watykańskiego II. Wstęp do badań nad episkopatem Kościoła katolickiego w PRL w latach sześćdziesiątych XX wieku*, „Studia Pelplińskie" 2019, nr 53.

Białkowski M., *Protokoły konferencji polskich ojców soborowych. Zbiór dokumentów 1962–1965*, Lublin 2019.

Duda M., *Posługa pastoralna Biskupa Zdzisława Golińskiego* [w:] *Biskupstwo znaczone krzyżem. W stulecie urodzin prof. dra hab. Zdzisława Golińskiego, biskupa częstochowskiego*, Częstochowa 2010.

Durka J., *Antoni Marchewka* [w:] *Słownik biograficzny polskiego katolicyzmu społecznego*, red. R. Łatka, Warszawa 2020.

Durka J., *Pielgrzymki nauczycieli na Jasną Górę w latach 60. i 70. XX wieku w dokumentach Służby Bezpieczeństwa*, „Forum Pedagogiczne" 2016, nr 2.

Durka J., *Władze Polski „ludowej" wobec Jasnej Góry w latach 1945–1989*, Warszawa–Katowice 2021 [w druku].

Durka J., *Władze PRL przeciw działalności wydawniczej Instytutu Prymasowskiego Ślubów Narodu na Jasnej Górze*, „Veritati et Caritati" 2016, t. 7.

Dziurok A., *Kruchtoizacja. Polityka władz partyjno-państwowych wobec Kościoła katolickiego w latach 1945–1956 w województwie śląskim/katowickim*, Katowice 2012.

Fogelman A., *Zarys moralno-etycznych poglądów prof. Zdzisława Golińskiego* [w:] *Biskupstwo znaczone krzyżem. W stulecie urodzin prof. dra hab. Zdzisława Golińskiego, biskupa częstochowskiego*, Częstochowa 2010.

Grajewski A., *Wygnanie. Diecezja katowicka w czasach stalinowskich*, Katowice 2002.

Jabłoński Z.S., *Jasna Góra w czasach posługiwania biskupa Zdzisława Golińskiego* [w:] *Biskupstwo znaczone krzyżem. W stulecie urodzin prof. dra hab. Zdzisława Golińskiego, biskupa częstochowskiego*, Częstochowa 2010.

Jelonek M., *Mihi vivere Christus. Życie i działalność biskupa pomocniczego diecezji częstochowskiej Stanisława Czajki (1897–1965)*, Częstochowa 2017.

Kapuściński J., *Bibliografia biskupa Zdzisława Golińskiego* [w:] *Biskupstwo znaczone krzyżem. W stulecie urodzin prof. dra hab. Zdzisława Golińskiego, biskupa częstochowskiego*, Częstochowa 2010.

Kapuściński J., *Dorobek piśmienniczy biskupa Zdzisława Golińskiego (1908–1963)* [w:] *Biskupstwo znaczone krzyżem. W stulecie urodzin prof. dra hab. Zdzisława Golińskiego, biskupa częstochowskiego*, Częstochowa 2010.

Kostrzewski P., *Charakterystyka działalności duszpasterskiej i społeczno-politycznej niektórych biskupów częstochowskich w świetle akt Urzędu do spraw Wyznań (1950–1989)*, „Veritati et Caritati" 2017, t. 9.

Kowalski J., *Biskup Zdzisław Goliński jako moralista* [w:] *Biskupstwo znaczone krzyżem. W stulecie urodzin prof. dra hab. Zdzisława Golińskiego, biskupa częstochowskiego*, Częstochowa 2010.

Kowalski J., *Prawdy, półprawdy, mity i legendy narosłe wokół osoby biskupa Zdzisława Golińskiego* [w:] *Biskupstwo znaczone krzyżem. W stulecie urodzin prof. dra hab. Zdzisława Golińskiego, biskupa częstochowskiego*, Częstochowa 2010.

Kowalski J., *Troska bpa Zdzisława Golińskiego o Częstochowskie Seminarium Duchowne* [w:] *Biskupstwo znaczone krzyżem. W stulecie urodzin prof. dra hab. Zdzisława Golińskiego, biskupa częstochowskiego*, Częstochowa 2010.

Kozłowski E., *Goliński Aleksander (1979–1838)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 8, red. K. Lepszy, Wrocław–Warszawa–Kraków 1959–1960.

Marczewski J.R., *Lubelski okres działalności biskupa Zdzisława Golińskiego* [w:] *Biskupstwo znaczone krzyżem. W stulecie urodzin prof. dra hab. Zdzisława Golińskiego, biskupa częstochowskiego*, Częstochowa 2010.

Marek Ł., *„Kler to nasz wróg". Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na terenie województwa katowickiego w latach 1956–1970*, Katowice 2009.

Mikołajczyk M., *Problemy religijno-moralno-społeczne diecezji częstochowskiej w latach 1945–1989 wynikające z ówczesnej sytuacji politycznej*, Częstochowa 2002.

Myszor J., *Historia diecezji katowickiej*, Katowice 1999.

Prężyna W., *Ksiądz Władysław Goliński (1888–1954)*, „Głos Ziemi Urzędowskiej" 2012.

Sznajder A., *Budownictwo kościołów w diecezji częstochowskiej w latach 1945–1989*, Katowice 2016.

Thiriet D., *Marks czy Maryja? Komuniści i Jasna Góra w apogeum stalinizmu (1950–1956)*, tłum. J. Pysiak, Warszawa 2002.

Tomziński J., *„Róbcie, będę was bronił"*, „Łódzkie Studia Teologiczne" 1993, nr 2.

Trąba M., *Biskup Zdzisław Goliński w świetle akt Służby Bezpieczeństwa przechowywanych w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej* [w:] *Biskupstwo znaczone krzyżem. W stulecie urodzin prof. dra hab. Zdzisława Golińskiego, biskupa częstochowskiego*, Częstochowa 2010.

Wlaźlak W., *Dzieje diecezji częstochowskiej w okresie działalności biskupa Zdzisława Golińskiego (1951–1963)*, Kraków 2000.

Wlaźlak W., *Zarząd diecezji częstochowskiej w latach 1951–1963*, „Ziemia Częstochowska" 2002, t. 29.

Wlaźlak W.P., *Działalność administracyjno-terytorialna biskupa Zdzisława Golińskiego w diecezji częstochowskiej (1951–1963)* [w:] *Biskupstwo znaczone krzyżem. W stulecie urodzin prof. dra hab. Zdzisława Golińskiego, biskupa częstochowskiego*, Częstochowa 2010.

Zabraniak S., *Rys biograficzny biskupa Zdzisława Golińskiego* [w:] *Biskupstwo znaczone krzyżem. W stulecie urodzin prof. dra hab. Zdzisława Golińskiego, biskupa częstochowskiego*, Częstochowa 2010.

Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003.

Żaryn J., *Ruch pielgrzymkowy na Jasną Górę* [w:] *Częstochowa. Dzieje miasta i klasztoru jasnogórskiego*, t. 4: *Dzieje miasta i klasztoru po 1945 roku*, red. K. Kersten, Częstochowa 2007.

Żurek J., *Ruch „księży patriotów" w województwie katowickim w latach 1949–1956,* Warszawa–Katowice 2009.

Życiński J., *Stat Crux dum volvitur mundis* [w:] *Biskupstwo znaczone krzyżem. W stulecie urodzin prof. dra hab. Zdzisława Golińskiego, biskupa częstochowskiego*, Częstochowa 2010.

Jarosław Durka (ur. 1970) – dr nauk humanistycznych w zakresie historii. Nauczyciel – doradca metodyczny w dziedzinie historii w Regionalnym Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli „WOM" w Częstochowie, absolwent i współpracownik Instytutu Historii Uniwersytetu Opolskiego. Autor książki *Janusz Radziwiłł 1880–1967. Biografia polityczna* (Warszawa 2011), a także wielu publikacji naukowych na temat relacji państwo–Kościół w Polsce „ludowej", stosunków polsko-rumuńskich w XX w. i dziejów ziemiaństwa.

Krzysztof Sychowicz
OIPN w Białymstoku/PWSIiP w Łomży
ORCID: 0000-0001-8666-0429

Biskup Adam Sawicki – postawy wobec przepisów i realiów systemu komunistycznego

Koniec epoki stalinowskiej był momentem przełomowym w polityce wyznaniowej prowadzonej przez komunistów w całym kraju, a szczególnie na Białostocczyźnie. W tym ostatnim przypadku łączyło się to z wieloletnim oporem abp. Romualda Jałbrzykowskiego[1], który przeciwstawiał się ingerencji w funkcjonowanie Kościoła na podległym sobie terenie i walczył o zachowanie dziedzictwa historycznego archidiecezji wileńskiej[2]. W 1955 r. w związku z chorobą hierarchy zaczęto rozważać kwestię jego następcy, która interesowała zarówno duchownych, jak i państwo[3]. Dyskusje te przybrały na sile 19 czerwca, gdy arcybiskup zmarł.

W tym czasie ks. Sawicki był już duchownym z dużym doświadczeniem, także w kontaktach z władzami komunistycznymi. Urodził się l listopada 1885 r. w zaścianku Subiele (Zubiele)[4] na Wileńszczyźnie. W 1905 r. wstąpił do Seminarium Duchownego w Wilnie, a trzy lata później przyjął święcenia kapłańskie. Po studiach w Akademii Duchownej w Petersburgu wrócił do wileńskiego seminarium, w którym został wykładowcą, m.in. teologii fundamentalnej, a w latach 1913–1917 pracował w szkołach wileńskich jako prefekt[5]. W 1916 r. powołano go również na profesora i prefekta Seminarium Duchownego

---

1 K. Sychowicz, *Władza i aparat bezpieczeństwa wobec arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego (1945–1955)* [w:] *Między Wilnem a Białymstokiem. 50-lecie śmierci Arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego*, red. T. Kasabuła, J.J. Milewski, Białystok 2007, s. 113–128.

2 A. Szot, *Organizacja Kościoła katolickiego na Białostocczyźnie w latach 1945–1992* [w:] *Kościoły a państwo na pograniczu polsko-litewsko-białoruskim. Źródła i stan badań*, red. M. Kietliński, K. Sychowicz, W. Śleszyński, Białystok 2005.

3 Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej AIPN), 0445/132, Sprawozdanie z pracy sekcji I Wydziału VI WUdsBP w Białymstoku za maj 1955 r., Białystok, 31 V 1955 r., k. 116–117.

4 W jego charakterystyce sporządzonej na potrzeby UdsW stwierdzono, że urodził się w Zaścianku Podbrzeżu, pow. oszmiański (Archiwum Akt Nowych [dalej AAN], Urząd do spraw Wyznań [dalej UdsW], 125/245, Charakterystyka ks. prałata Adama Sawickiego, Białystok, 19 IV 1956 r., k. 7). Adam Szot i Waldemar Wilczewski jako miejsce urodzenia Adama Sawickiego podali natomiast zaścianek Zabrzezie (*„Śmierci się z nas nikt nie boi". Listy kapłanów archidiecezji wileńskiej z ZSRS. Wybór źródeł*, oprac. A. Szot, W.F. Wilczewski, Białystok 2012, s. 79).

5 J. Mandziuk, *Sawicki Adam (1885–1968)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 35, red. H. Markiewicz, Kraków 1994, s. 302; C. Wilanowski, *Konspiracyjna działalność duchowieństwa katolickiego na Wileńszczyźnie w latach 1939–1944*, Warszawa 2000, s. 25; P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965–1999*, Warszawa 2000, s. 394–395.

w Wilnie. Mająca z nim styczność młodzież seminaryjna poznała go w następnych latach jako świetnego nauczyciela oraz konsekwentnego wychowawcę. W 1926 r. mianowano go kanclerzem kurii. Jako kanonik wileńskiej kapituły katedralnej uczestniczył w przygotowaniach do koronacji Matki Boskiej Ostrobramskiej. Był na tyle wybitną postacią, że gdy przed wojną w 1939 r. myślano o utworzeniu diecezji w Grodnie, wymieniano go jako kandydata na jej ordynariusza[6].

W okresie II wojny światowej pełnił posługę jako dziekan generalny AK na Wileńszczyźnie, ps. „Stempel"[7]. Aresztowany przez Niemców w marcu 1942 r., został wraz z abp. Jałbrzykowskim osadzony w klasztorze Marianów w Mariampolu (kanclerz dobrowolnie został przy swym przełożonym), gdzie przebywał do 1944 r. Następnie po powrocie do Wilna przeszedł przez litewskie więzienie w Wyłkowyszkach i obozy pracy w Szałtupiu i Prawieniszkach[8]. Do Wilna wrócił w 1947 r., w tym samym roku trafił do Białegostoku[9]. W Wyższym Seminarium Duchownym wykładał teologię dogmatyczną, a przez kilka lat także apologetykę. Ponadto został mianowany wikariuszem generalnym arcybiskupa i prałatem Kapituły Metropolitalnej w Białymstoku (30 sierpnia 1947 r.)[10]. W materiałach Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku z 9 kwietnia 1948 r. oprócz m.in. abp. Jałbrzykowskiego, bp. Władysława Suszyńskiego, ks. Antoniego Ciechońskiego i ks. Czesława Falkowskiego wymieniono go wśród byłych więźniów obozów koncentracyjnych[11].

Jego działalność w nowym miejscu przypadła na okres nasilonych represji stalinowskich, m.in. w styczniu 1950 r. państwo przejęło kontrolę nad kościelną organizacją charytatywną Caritas. W związku z tym Episkopat przesłał do wszystkich diecezji pismo w tej sprawie, aby odczytać je wiernym. Za wykonanie tego polecenia 1 kwietnia 1950 r. tymczasowo aresztowano ks. Antoniego Zalewskiego[12], a trzy dni później zatrzymano ks. Edwarda Godlewskiego, proboszcza parafii Krypno, pow. białostocki[13]. 24 kwietnia ks. Sawicki w imieniu biskupa udał się do prokuratury, gdzie poprosił o informację, jak długo w wię-

---

[6] A. Szot, *Pasterze białostockiego Kościoła – ks. Mieczysław Paszkiewicz o biskupach: Adamie Sawickim i Władysławie Suszyńskim*, „Studia Teologiczne Białystok, Drohiczyn, Łomża" 2009, nr 27, s. 488–489.

[7] *„Śmierci się z nas nikt nie boi"*…, s. 80.

[8] Według Tadeusza Krahela w 1945 r. trafił do łagru w Incie (T. Krahel, *Archidiecezja wileńska w latach II wojny światowej. Studia i szkice*, Białystok 2014, s. 28).

[9] J. Mandziuk, *Sawicki Adam*…, s. 302–303; C. Wilanowski, *Konspiracyjna działalność*…, s. 25; AAN, UdsW, 125/245, Charakterystyka ks. prałata Adama Sawickiego, Białystok, 19 IV 1956 r., k. 7; T. Krahel, *Archidiecezja wileńska*…, s. 45–46, 104, 225; A. Szot, *Pasterze białostockiego Kościoła*…, s. 489–491; *Archidiecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne w Białymstoku 1945–1980*, oprac. E. Ozorowski, Białystok 1981, s. 113.

[10] A. Szot, *Pasterze białostockiego Kościoła*…, s. 491.

[11] Archiwum Państwowe w Białymstoku (dalej APB), Urząd Wojewódzki (dalej UW) w Białymstoku, 669, Urząd Wojewódzki w Białymstoku do Ministerstwa Administracji Publicznej w Warszawie, Białystok, 9 IV 1948 r., k. 2.

[12] Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku (dalej AIPN Bi), 045/1114, Sprawozdanie z pracy Wydziału V WUBP w Białymstoku za marzec 1950 r., k. 29.

[13] *Ibidem*, Sprawozdanie z pracy Wydziału V WUBP w Białymstoku za kwiecień 1950 r., k. 43.

zieniu będą przebywać ks. Ignacy Trosko[14] i ks. Godlewski (ks. Zalewskiego już zwolniono). Dwa razy odwiedził także prokuratora Sądu Wojskowego w sprawie aresztowanego ks. Jana Trochima[15].

W 1952 r. w materiałach opracowanych na potrzeby Referatu do spraw Wyznań ks. Sawicki znalazł się w wykazie księży negatywnych, opisano go następująco: „przebiegły, wykształcony, zdecydowany wróg, mimo prób przekonywania że [nim] nie [jest], walczy o wpływy wśród młodzieży, polityczny doradca biskupa"[16]. W ocenie z 1953 r. wskazano, że jest wychowankiem i prawą ręką abp. Jałbrzykowskiego, a w kontaktach z władzami państwowymi występuje zazwyczaj z jego pełnomocnictwem. Podkreślono, iż dzięki tej pozycji ma ogromny wpływ na duchowieństwo. Dodano, że prezentuje wrogi stosunek do rzeczywistości komunistycznej i podobnie jak hierarcha nie ślubował na wierność PRL[17].

W całym kraju nasilały się represje, a duchowni w województwie białostockim byli niemal jednomyślni co do powodów osądzenia m.in. bp. Czesława Kaczmarka. Najlepiej te poglądy odzwierciedla wypowiedź profesora WSD w Białymstoku ks. Witolda Pietkuna, który stwierdził, że mało kto uważa stawiane zarzuty za prawdziwe, gdyż sądzonych przez dwa lata trzymano w więzieniu, gdzie robiono z nimi, co tylko chciano. Dodał, iż nie ufa zeznaniom świadków, których doprowadzono do sądu z więzienia. Z kolei wikariusz generalny kurii białostockiej ks. Sawicki powiedział, że nigdy nie uwierzy, aby biskup mógł zajmować się szpiegostwem ani że kierował tym Watykan[18].

Ta postawa i fakt, że reprezentował arcybiskupa, sprawiały, iż często spotykał się z przedstawicielami władz. Na początku 1954 r. kierownik Samodzielnego Referatu do spraw Wyznań przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku rozmawiał z ks. Sawickim o nieprzestrzeganiu dekretu z 9 lutego 1953 r. oraz instrukcji szefa Urzędu Rady Ministrów dotyczącej powiadamiania PWRN, konsekwencjach wyciąganych w stosunku do księży na wniosek prezydium i obsadzaniu stanowisk kościelnych[19]. Kolejne spotkanie

---

[14] Księdza Troskę placówka Wojsk Ochrony Pogranicza w Kostrzynie nad Odrą zatrzymała 12 sierpnia, gdy próbował przekroczyć granicę polsko-niemiecką. Tydzień później przekazano go Wydziałowi V WUBP w Białymstoku i oskarżono o utrzymywanie kontaktu z Zrzeszeniem „Wolność i Niezawisłość" i Narodowym Zjednoczeniem Wojskowym, a po otrzymaniu sankcji od prokuratora Sądu Apelacyjnego rozpoczęto śledztwo (APB, UW w Białymstoku, 666, Charakterystyka ks. Ignacego Troski, 27 IX 1948 r., k. 183; AIPN Bi, 045/1111, Raport okresowy naczelnika Wydziału V WUBP w Białymstoku za okres 1–31 VIII 1949 r., k. 63).

[15] AIPN Bi, 045/1114, Raport okresowy naczelnika Wydziału V WUBP w Białymstoku za kwiecień 1950 r., k. 51–52; APB, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej KW PZPR) w Białymstoku, 33/V/10, Meldunek specjalny, Białystok, 21 IV 1950 r., k. 368.

[16] APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/V/35, Wykaz negatywnych księży rzymskokatolickich z woj. białostockiego, [1952 r.], k. 117.

[17] APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/V/26, Ogólna analiza działalności kurii białostockiej, 10 XII 1953 r., k. 105.

[18] APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/V/29, Analiza postaw kleru katolickiego przesłana przez WUBP w Białymstoku do dyrektora Departamentu XI MBP w Warszawie, 22 IX 1953 r., k. 1 i n.; APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/V/34, Ankieta personalna, b.d., k. 10, 17.

[19] AIPN Bi, 045/1206, Sprawozdanie z pracy Wydziału XI WUBP w Białymstoku za styczeń 1954 r., Białystok, 4 II 1954 r., k. 5; AIPN, 0445/131, Sprawozdanie z pracy Wydziału XI WUBP w Białymstoku za styczeń 1954 r., Białystok, 4 II 1954 r., k. 399.

z wikariuszem generalnym odbyło się 5 lutego 1954 r. W jego trakcie kapłan oświadczył, iż abp Jałbrzykowski nie będzie honorował odpowiedzi ustnych PWRN, gdyż inni biskupi, np. łomżyński, otrzymują je na piśmie. Uznał to za formę dyskryminacji. W związku z tym zasugerowano, aby hierarcha zwrócił się do PWRN w sprawie ustalenia formy kontaktu. Duchowny uznał to za niemożliwe, gdyż w momencie przybycia do Białegostoku przewodniczący nie złożył wizyty arcybiskupowi, piastującemu stanowisko odpowiadające mu w hierarchii kościelnej. Kapłan uniknął też dyskusji na temat działalności kurii[20]. Po raz kolejny pojawił się w Referacie do spraw Wyznań 11 lutego 1954 r. – powtórzył, że hierarcha domaga się utrzymywania kontaktów na piśmie, i stwierdził, iż Kościół zawsze zwyciężał i tym razem także pokona naukę materialistyczną, a także wyraził przekonanie o ostatecznym triumfie kapitalizmu[21].

Nic dziwnego, że w kwietniu 1954 r. Wydział XI Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego wystąpił do MBP z wnioskiem o usunięcie wikariusza generalnego ks. Sawickiego ze stanowiska, nazywając go zaciekłym wrogiem władz[22].

W tym okresie salezjanów z Różanegostoku[23], pow. sokólski, przesiedlono do Lądu w województwie poznańskim. Wraz z nimi wyjechały siostry salezjanki, w związku z czym zlikwidowano prywatną szkołę ogólnokształcącą i małe seminarium duchowne. W to miejsce władze oświatowe utworzyły Zespół Techników Rolniczych. Uznano to za sukces, wskazano, że skasowano zaplecze zakonu i ograniczono możliwości szerzenia fanatyzmu religijnego[24]. Odnosząc się do tych wydarzeń, ks. Sawicki 27 lipca 1954 r. w siedzibie Referatu do spraw Wyznań PWRN w Białymstoku stwierdził, że zakład salezjanów władze zlikwidowały bezprawnie, bez porozumienia z Episkopatem i kurią białostocką. Uznał to za walkę z Kościołem i oświadczył, iż abp Jałbrzykowski wystosował w tej sprawie protest do Warszawy, nie wyznaczy w miejsce zakonników duchownego świeckiego do czasu otrzymania odpowiedzi i nie chce dokonywać zmian personalnych bez zgody papieża[25].

Pod koniec 1954 r. kanclerz kurii arcybiskupiej w Białymstoku ks. Stanisław Czyżewski i ks. Sawicki wystosowali pismo do ministra Jana Izydorczyka. Opisali w nim zakończone niepowodzeniem starania bp. Władysława Suszyńskiego, by uzyskać pozwolenie na wyjazd do Białowieży na uroczystość bierzmowania[26]. Natomiast 15 listopada w rozmowie z kie-

---

[20] APB, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Białymstoku (dalej KW PZPR w Białymstoku), 33/V/30, Notatka służbowa, Białystok, 5 II 1954 r., k. 78.

[21] *Ibidem*, Notatka służbowa, Białystok, 11 II 1954 r., k. 79.

[22] APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/V/29, Informacja dotycząca wrogiej działalności kleru katolickiego kurii białostockiej od lutego 1953 r. do chwili obecnej, Białystok, 16 IX 1954 r., k. 148.

[23] A. Szot, *Różanystok 1954*, „Biuletyn IPN" 2007, nr 4, s. 59 (szerzej na temat likwidacji Niższego Seminarium Duchownego w Różanymstoku zob. A. Szot, *Zlikwidowanie Niższego Seminarium Duchownego w Różanymstoku 1954 r.*, „Studia Teologiczne Białostocko-Drohiczyńsko-Łomżyńskie" 2005, nr 23, s. 291–301).

[24] APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/V/30, Sprawozdanie za III kwartał 1954 r. z pracy Referatu do spraw Wyznań PWRN w Białymstoku, Białystok, 13 X 1954 r., k. 142.

[25] AIPN Bi, 045/1206, Sprawozdanie z pracy Wydziału XI WUBP w Białymstoku za lipiec 1954 r., Białystok, 7 VIII 1954 r., k. 48; AIPN, 0445/131, Sprawozdanie z pracy Wydziału XI WUBP w Białymstoku za lipiec 1954 r., Białystok, 7 VIII 1954 r., k. 584.

[26] APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/V/33, Ksiądz Stanisław Czyżewski kanclerz kurii i ks. Adam Sawicki, wikariusz generalny, do ministra Jana Izydorczyka, Białystok, 8 X 1954 r., k. 87

rownikiem Referatu do spraw Wyznań przy PWRN w Białymstoku ks. Sawicki ubolewał, że jest prowadzona walka z nauką religii, i wspomniał, iż do momentu zakończenia apeli klasy są zamykane, aby uniemożliwić młodzieży odmawianie modlitwy[27].

W jednym z ostatnich aktów sprzeciwu wobec komunistów abp Jałbrzykowski w kwietniu 1955 r. wspólnie z księżmi Adamem Sawickim, Mieczysławem Paszkiewiczem, profesorem seminarium duchownego, Hipolitem Chruścielem, Walentym Urmanowiczem, Michałem Sopoćką i Franciszkiem Wilczewskim odmówił podpisania apelu Wiedeńskiej Światowej Rady Pokoju[28].

19 czerwca 1955 r. zmarł abp Jałbrzykowski. Obecny w Białymstoku bp Michał Klepacz przekazał władzę w ręce kapituły, która miała wyznaczyć kandydata na następcę hierarchy[29]. Był to koniec pewnego etapu w historii Kościoła w północno-wschodniej Polsce. Także później sytuacja pozostawała napięta, gdyż władze nie zatwierdziły kandydatury bp. Władysława Suszyńskiego na ordynariusza białostockiego. Kapituła wybrała go na wikariusza kapitulnego, ale z powodu trudności czynionych przez komunistów wkrótce zrezygnował on z tej funkcji – przejął ją ks. Sawicki, który od 28 lipca 1955 r. był administratorem apostolskim archidiecezji wileńskiej jako wikariusz generalny i kapitulny[30].

Mimo presji władz Kościół odnosił się negatywnie do zjazdu zorganizowanego na 10-lecie działalności Komisji Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich. W Białymstoku ks. Sawicki planował go zbojkotować, uniemożliwiając odprawienie mszy w kościele farnym. Choć początkowo wyraził na nią zgodę, w dniu obchodów (16 listopada 1955 r.) proboszczowi ks. Urbanowi zalecił, aby za wszelką cenę zablokował jej odprawienie przez ks. Pawła Bartoszewicza. Także duchownym w terenie zasugerowano, aby nie uczestniczyli w uroczystościach, a ponadto zamierzano przeprowadzić w tym dniu zebrania dekanalne, z czego zrezygnowano po rozmowie przedstawicieli kurii z przewodniczącym PWRN, o czym telefonicznie powiadomił ks. Sawicki[31]. W grudniu 1955 r. na pogrzebie dziekana w Kalinówce, pow. moniecki, w obecności licznie zebranych księży potwierdził on swój wrogi stosunek do ruchu „księży postępowych", dając do zrozumienia kapłanom, że nie mogą brać w nim udziału bez zgody kurii[32].

Początek 1956 r. nie zapowiadał zmian w polityce wobec Kościoła, także w województwie białostockim, gdzie Wydział do spraw Wyznań planował roszady personalne w poszcze-

---

[27] AIPN Bi, 045/1206, Sprawozdanie z pracy Wydziału XI WUBP w Białymstoku za listopad 1954 r., Białystok, 4 XII 1954 r., k. 84; AIPN, 0445/131, Sprawozdanie z pracy Wydziału XI WUBP w Białymstoku za listopad 1954 r., Białystok, 4 XII 1954 r., k. 694.

[28] AIPN Bi, 045/1207, Sprawozdanie z pracy Wydziału VI WUdsBP w Białymstoku za kwiecień 1955 r., b.d., k. 39.

[29] *Ibidem*, Sprawozdanie z pracy Wydziału VI WUdsBP w Białymstoku za czerwiec 1955 r., b.d., k. 54; APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/V/29, Informacja dotycząca sytuacji wśród kleru katolickiego na terenie woj. białostockiego, Białystok, 29 VI 1955 r., k. 171.

[30] T. Kasabuła, *Prymas Kardynał Wyszyński w archidiecezji w Białymstoku*, „Rocznik Teologii Katolickiej" 2002, t. 1, s. 10.

[31] K. Sychowicz, *Władze komunistyczne wobec Kościołów i związków wyznaniowych w województwie białostockim w latach 1944–1975*, Białystok 2013, s. 152.

[32] APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/V/26, Ocena działalności kurii na terenie woj. białostockiego, styczeń 1956 r., k. 366.

gólnych kuriach. Wydział uważał, że aby utrzymać kontrolę nad duchowieństwem, należy usunąć kierującego diecezją białostocką ks. prałata Sawickiego i bp. Suszyńskiego, rektora WSD (za to, że wychowuje alumnów w nienawiści do władzy ludowej). Nie potrafił jednak wskazać ich następców, którzy dawaliby gwarancję, że będą respektować odpowiednie zarządzenia i dekrety[33]. Uzyskano informację, iż według ks. Jana Lewkowicza zmarły abp Jałbrzykowski wyznaczył na swego sukcesora bp. Suszyńskiego albo prałata Sawickiego[34].

Ksiądz Sawicki w liście z 16 lutego 1956 r. do dyrektora Urzędu do spraw Wyznań w Warszawie Mariana Zygmanowskiego odniósł się do dekretu z 9 lutego 1953 r., w którym państwu nadano prawo do wpływania na obsadę stanowisk kościelnych – zwalnianie, przenoszenie lub utrzymanie na nich duchownych. Podkreślił, że władze powinny ingerować tylko zgodnie z przepisami, gdy zachodzą odpowiednie przesłanki, czyli gdy księża prowadzą działalność sprzeczną z prawem i porządkiem publicznym lub ją popierają. Według ks. Sawickiego PWRN w Białymstoku, powołując się na dekret według swego uznania, przeszkadzało kurii w wykonywaniu wolności zagwarantowanych w ustawach PRL. W tym kontekście wskazał, że nie wyrażono zgody na przeniesienie ks. Jana Zmitrowicza ze stanowiska proboszcza parafii w Starosielcach do Turośni Kościelnej, ks. Piotra Boryka, wikariusza parafii farnej w Białymstoku, na probostwo w Starosielcach i na mianowanie ks. Antoniego Bucharzewskiego dziekanem dekanatu knyszyńskiego bez zmiany funkcji w Dolistowie. Uznał, iż PWRN w Białymstoku kieruje się kryteriami subiektywnymi. Podkreślił, że ks. Bachurzewski otrzymał specjalne podziękowanie za pomoc w akcji skupu ziemniaków. W związku z tym kuria prosiła ministra o uchylenie decyzji PWRN[35].

Wzajemnych relacji dotyczyło spotkanie, które 10 lipca 1956 r. z ks. prałatem Sawickim odbył przewodniczący PWRN w Białymstoku. Rozmawiano m.in. o podejściu kurii do sprawy ks. Witolda Pietkuna, zarządzeniu ks. Sawickiego dotyczącym organizowania pielgrzymek do Świętej Wody koło Wasilkowa, pow. białostocki, Krypna, pow. moniecki, i Różanegostoku, pow. dąbrowski, pozostawieniu na stanowiskach ks. Edwarda Borysa z parafii Narewka i ks. Edwarda Bańdy z Różanegostoku, a także wykroczeniu ks. Kosińskiego, wikariusza w Krynkach. Ksiądz Sawicki wspomniał o przekazanym PWRN piśmie kurii odnoszącym się do zaprzestania wykładów w seminarium przez ks. Pietkuna, a zapytany o wyciągnięte w stosunku do niego konsekwencje i fakt, że kuria nie wypełnia poleceń władz, stwierdził, iż usiłował je respektować, ale zgodnie z sumieniem nie mógł tego robić i będzie się odwoływał w tej kwestii. Jeśli chodzi o zarządzenie w sprawie pielgrzymek, oświadczył, że nie dotyczyło ono ich organizowania, ale tylko odwiedzania miejscowości w dni odpustów. Przewodniczący domagał się, aby kuria odwołała to zalecenie, a ks. Sawicki zwrócił się o potwierdzenie na piśmie, przekonując, że nie jest w stanie odwołać omawianej regulacji, ale może wysłać pismo wyjaśniające do wszystkich parafii. Dodał, iż przeprowadził dochodzenie w kwestii ks. Borysa i nie znalazł powodu, aby zdjąć go ze sta-

[33] *Ibidem*, Ocena działalności kurii biskupich na terenie woj. białostockiego, [1956 r.], k. 377.

[34] AIPN, 0445/132, Sprawozdanie z pracy Wydziału VI WUdsBP w Białymstoku za I kwartał 1956 r., 29 III 1956 r., k. 262–263.

[35] Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku (dalej AAB), Pismo kurii arcybiskupiej w Białymstoku do ministra Mariana Zygmanowskiego, dyrektora UdsW w Warszawie, 16 II 1956 r., b.p.

nowiska, czego jednak przewodniczący kategorycznie zażądał. Ksiądz Sawicki wskazał, że dotąd nie załatwił sprawy ks. Bańdy, ponieważ czekał na odpowiedź UdsW i nie mógł się odnieść do tego zagadnienia. Urzędnik stanowczo stwierdził, iż do 25 lipca 1956 r. kapłan ma przestać pełnić swoją funkcję. Wskazał, iż w związku z popełnionymi wykroczeniami stanowisko musi stracić ks. Kosiński, mieszkający bez zgody władz przy kaplicy w Podlipkach. Ksiądz Sawicki odpowiedział, że nie widzi takiej potrzeby[36].

W tym okresie ks. prałat Sawicki w imieniu kurii arcybiskupiej w Białymstoku starał się o wydanie lokalizacji na budowę kurii biskupiej i seminarium duchownego przy ul. Kościelnej w tym mieście (na posesji parafii farnej). W piśmie do PWRN podkreślił, że obiekt zajmowany przez seminarium jest zbyt mały i nie może pomieścić studentów, profesorów i służby. Przypominał, iż od 1945 r. nie otrzymano budynku w zamian za obiekt WSD pozostawiony w Wilnie. Dodał, że w podobnej sytuacji są kuria i ordynariusz diecezji, przebywający na plebanii przy kościele farnym, która nie wystarcza nawet dla wszystkich księży tej parafii[37].

Zmiany personalne w najwyższych władzach partyjnych po VIII Plenum Komitetu Centralnego PZPR (19–21 października 1956 r.) doprowadziły do modyfikacji polityki wyznaniowej państwa. Początkowo nowy I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka zdawał się nie przywiązywać do stosunków z Kościołem większej wagi[38], ale już po przemówieniu na wiecu w Warszawie 24 października i reakcji zebranych (okrzyki „Wyszyński") stało się jasne, że nie da się tej sprawy ignorować. Jeszcze tego samego dnia Biuro Polityczne KC PZPR zdecydowało o podjęciu rozmów z prymasem, który 28 października wyszedł z więzienia, a 8 grudnia podpisano tzw. małe porozumienie z Kościołem, uchylono dekret z 9 lutego 1953 r.[39], przywrócono naukę religii w szkołach i zezwolono na powrót zakonnic przesiedlonych w 1953 r. z województw wrocławskiego, opolskiego i katowickiego[40].

Na początku 1957 r. kontynuowano zainicjowaną rok wcześniej łagodniejszą politykę wobec Kościoła. Z kolei Episkopat wydał komunikat, w którym wezwał wiernych do uczestnictwa w głosowaniu, a hierarchowie wzięli udział w styczniowych wyborach, co oznaczało poparcie dla przemian październikowych[41]. Władze nadal jednak uważały Kościół za przeciwnika, modyfikując swoje działania i podporządkowując je sferze ideologicznej. Kontrolowały tzw. negatywne wystąpienia księży, do których zaliczono ataki na kierowników szkół i nauczycieli utrudniających wprowadzanie religii do placówek oświaty[42].

---

[36] AAN, UdsW, 47/404, Notatka kierownika WdsW w Białymstoku z rozmowy przeprowadzonej z ks. prałatem Adamem Sawickim przez przewodniczącego PWRN tow. Szczęśniaka, 10 VII 1956 r., k. 2–3.

[37] APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/V/33, Pismo kurii biskupiej w Białymstoku do PWRN w Białymstoku, 21 VII 1956 r., k. 116–118.

[38] A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995, s. 43.

[39] Dekret z 9 II 1953 r. uchylono dekretem z 31 XII 1956 r., który wszedł w życie 12 I 1957 r.

[40] K. Sychowicz, *Władze komunistyczne wobec Kościołów…*, s. 282.

[41] A. Dudek, *Państwo i Kościół katolicki w Polsce*…, s. 113.

[42] H. Konopka, *Religia w szkołach Polski Ludowej. Sprawa nauczania religii w polityce państwa (1944–1961)*, Białystok 1997, s. 202–203.

Zarówno w tym okresie, jak i później zbierano materiały świadczące o tym, że ks. Sawicki utrzymuje kontakty z duchowieństwem katolickim w ZSRR[43], dlatego w celu dalszej inwigilacji planowano we współpracy z Wydziałem „T" zainstalować technikę operacyjną[44].

Aparat bezpieczeństwa inicjował ataki na poszczególnych duchownych i podsycał konflikty wewnętrzne, do czego wykorzystał m.in. list wystosowany w lipcu 1958 r. przez nieznanego duchownego do kard. Stefana Wyszyńskiego (autor oskarżył o niemoralne prowadzenie się jednego z profesorów WSD w Białymstoku i ordynariusza ks. Sawickiego), a także wysłane do prymasa na prośbę studentów członków Klubu Inteligencji Katolickiej przy Akademii Medycznej po rozmowie z ks. Pietkunem pismo, w którym inż. Alfons Szymczukiewicz zwrócił uwagę na konieczność powierzenia rządów nad diecezją biskupowi, a nie jak dotychczas ks. Sawickiemu, i podkreślił, iż kuria nie interesuje się budową kościołów[45].

Następną okazją, by wywołać napięcia wśród duchownych, stał się dotyczący mianowania biskupa diecezjalnego list otwarty białostockiej społeczności katolickiej, który ks. Pietkun 28 października 1958 r. wysłał do Komisji Wspólnej Episkopatu i Rządu. Stwierdził w nim, że po śmierci abp. Jałbrzykowskiego władzę w diecezji sprawuje wikariusz kapitulny ks. Sawicki, co godzi w autorytet Kościoła i jest oznaką braku stabilności. Działania te księża białostoccy przyjęli z dezaprobatą. Wykorzystując tę sytuację, przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej przeprowadził rozmowę z ks. Abramowiczem z parafii św. Rocha i ks. Sawickim, aby skłócić tego ostatniego z ks. Pietkunem, co jak odnotowano, dało pozytywny efekt[46].

Kolejnym elementem konfliktu między państwem i Kościołem stał się fakt, że Ministerstwo Oświaty 4 sierpnia 1958 r. wydało zarządzenie nr 26, dotyczące przestrzegania zasad świeckości szkoły. Jako przykłady jej naruszania wymieniono wieszanie krzyży w salach, modlitwy przed lekcjami i po nich, udział uczniów i nauczycieli w nabożeństwach oraz pielgrzymkach[47]. Wszystko to dało początek rozpoczętej we wrześniu wojnie o krzyże. Ponadto 1 września białostockie kuratorium rozwiązało umowy o pracę z czterdziestoma zakonnikami uczącymi religii w szkołach. Nie pomogły interwencje kurii arcybiskupiej i pojedynczych duchownych z różnych parafii ani prośby rodziców, by zakonników przywrócić. Żaden z nich nie mógł podjąć zatrudnienia[48]. Nawiązując do tej sytuacji, 28 września ks. Pietkun w kościele św. Rocha w Białymstoku wygłosił kazanie dotyczące zdejmowania emblematów religijnych w placówkach oświaty. Nagrał je na taśmę magnetofonową, powie-

---

[43] Potwierdzają to listy kierowane do niego przez księży pozostałych w ZSRR po 1945 r. („*Śmierci się z nas nikt nie boi*"…, s. 120–121, 177–182).

[44] AIPN Bi, 045/588, Sprawozdanie z pracy Wydziału III KW MOdsBP w Białymstoku za I kwartał 1958 r., Białystok, 4 IV 1958 r., k. 42, 45–48.

[45] AIPN, 0445/132, Informacja Wydziału III WUBP w Białymstoku za III kwartał 1958 r., b.d., k. 509–510.

[46] AIPN Bi, 015/153, Streszczenie materiałów dotyczących Witolda Pietkuna, 4 I 1966 r., k. 110; AIPN Bi, 015/194, Streszczenie materiałów dotyczących Witolda Pietkuna, 4 I 1966 r., k. 325; *ibidem*, List otwarty katolickiego społeczeństwa białostockiego w sprawie biskupa diecezjalnego, 28 X 1958 r., k. 157 i n.

[47] H. Konopka, *Religia w szkołach*…, s. 223.

[48] APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/V/29, Informacja dotycząca przebiegu realizacji Zarządzenia Ministra Oświaty nr 26 z 4 VIII 1958 r. w sprawie świeckości szkół, 22 X 1958 r., k. 431.

lił i wysłał biskupom, księżom i działaczom katolickim. W tym i kolejnych wystąpieniach krytykował kurię białostocką za zbyt małe zaangażowanie w walkę z władzą ludową o realizację swoich postulatów. W rozmowie z prałatem ks. Sawickim stwierdził, że nie mógł być obojętny na zarządzenie ministra oświaty „i chować głowę w popiół, jak to czyniła hierarchia kościelna"[49]. Wystąpienia ks. Pietkuna doprowadziły do rozbieżności w kurii.

Powyższa opinia była raczej krzywdząca dla ks. Sawickiego, który bez wątpienia nadal angażował się w obronę duchownych i Kościoła na Białostocczyźnie. Świadczy o tym chociażby jego list, odnoszący się do pisma z 30 lipca 1959 r., w którym PWRN w Białymstoku odmówiło zgody na mianowanie ks. Jana Chmielewskiego proboszczem w Gródku. Uzasadniło to faktem, że kapłan nie przestrzega przepisów i zarządzeń państwowych, chociaż rozmowa przeprowadzona w WdsW wykazała, iż zarzuty częściowo powstały na skutek nieporozumienia. Ordynariusz poprosił w związku z tym o powtórne rozważenie jego wniosku[50].

Jednocześnie pozostawał w operacyjnym zainteresowaniu aparatu bezpieczeństwa, którego funkcjonariusze rozpracowywali także ludzi z jego otoczenia. W materiałach bezpieki znalazła się m.in. informacja na temat Reginy Jeżewskiej, zatrudnionej w Oddziale I Narodowego Banku Polskiego w Białymstoku jako inspektor kredytów, a także na etacie sekretarki w kurii. Podkreślono jej częste kontakty nie tylko z ordynariuszem ks. Sawickim – wspólne wyjazdy, odwiedziny, ale też z ks. Antonim Lewoszem, proboszczem parafii Dojlidy, którego wskazano jako najważniejszą osobę w kurii po ks. Sawickim. W rezultacie sformułowano sugestię, aby doprowadzić do zwolnienia Jeżewskiej z NBP[51].

Służba Bezpieczeństwa KW MO w Białymstoku w sprawozdaniu za III kwartał 1960 r. negatywnie oceniła fakt, że kuria nakazała szeregowym księżom działać w ramach IV roku Wielkiej Nowenny (przy jednoczesnym unikaniu zadrażnień z władzą), a także inspirowała tego typu zachowania wśród aktywu katolickiego. Stwierdziła, iż ks. Sawicki w indywidualnych rozmowach z dziekanami i proboszczami polecił im utrzymać religię w szkołach przy pomocy wiernych, a „sfanatyzowani" kapłani i świeccy w Białymstoku się do tego zastosowali[52]. W związku z tym przedstawiciele WdsW WRN odbyli z ordynariuszem rozmowę, w czasie której – jak opisano – zachowywał się on arogancko i obwiniał rządzących, że wyprowadzając naukę religii ze szkół, naruszają prawo[53].

W piśmie kurii do Kuratorium Okręgu Szkolnego w Białymstoku ks. Sawicki zarzucił tej instytucji, że świadomie łamie porozumienia zawarte między państwem a Kościołem i nie przestrzega zarządzeń Ministerstwa Oświaty, które dotychczas nie zostały oficjalnie

---

[49] AIPN Bi, 045/566, Sprawozdanie o sytuacji polityczno-operacyjnej woj. białostockiego i pracy agenturalnej SB KW MO w Białymstoku za IV kwartał 1958 r. do wiceministra MSW w Warszawie gen. Mieczysława Moczara, Białystok, 13 I 1959 r., k. 193–194.

[50] AAB, Wikariusz kapitulny ks. Adam Sawicki do PWRN w Białymstoku, Białystok, 17 IX 1959 r., b.p.

[51] AIPN Bi, 045/606, Informacja zastępcy KW MO ds. SB mjr. Leona Sobczyka, Białystok, 20 VIII 1960 r., k. 105–106.

[52] AIPN, 1585/508/CD, Sprawozdanie z pracy SB KW MO w Białymstoku za III kwartał 1960 r., Białystok, 11 X 1960 r., k. 59.

[53] *Ibidem*, k. 60.

anulowane. Wskazał, iż nauka religii nie odbywa się w żadnej szkole średniej w archidiecezji mimo wyraźnych życzeń rodziców kierowanych do dyrekcji, a księża, którzy zwrócili się do kuratorium o zatrudnienie, dotychczas nie otrzymali odpowiedzi na piśmie[54]. Bezpieka podkreśliła, że ks. Sawicki przez cały opisywany okres zajmował nieprzejednane stanowisko, obwiniając kuratorium oraz inspektorat oświaty o nietolerancję w stosunku do kapłanów ubiegających się o prawo nauczana religii w szkołach[55].

Władze odnotowały, że od rozpoczęcia roku szkolnego duchowni we wszystkich kazaniach zachęcają, by walczyć o naukę religii w trzech nowych szkołach oraz w placówkach, w których na nią nie zezwolono. W rezultacie dwukrotnie rozmawiano z proboszczami białostockich parafii i samym ks. Sawickim. 5 października 1960 r. w czasie spotkania w WdsW stwierdził on, że Kościół nie miał innych środków obrony niż ambona, z której można jeszcze bronić religii katolickiej. Gdy kierownik wydziału zwrócił uwagę, że jeżeli podobne ataki na państwo się powtórzą, będzie trzeba wyciągnąć odpowiednie wnioski, kapłan odparł, iż przeszedł już więzienia i obozy i niczego się nie boi. Mimo to odnotowano, że po tych rozmowach w kościołach parafialnych w Białymstoku nie odczytywano już apeli do wiernych w sprawie nauczania religii w szkołach[56].

Podsumowując działalność ks. Sawickiego w tym okresie, UdsW stwierdził, że przez pewien czas przekonywał duchownych do unikania konfliktów z rządzącymi, chociaż w 1960 r. polecił wszystkim rektorom kościołów filialnych Białymstoku, aby zorganizowali procesje Bożego Ciała, a gdy władze miejskie nie wyraziły zgody, interweniował u przewodniczącego PWRN. Mimo nacisku komunistów bronił kaplicy wybudowanej nielegalnie w Czarnej Wsi przez ks. Kazimierza Wilczewskiego[57].

Ponadto wyrokiem z 26 lipca 1961 r. sąd powiatowy nakazał przeniesienie seminarium z ul. Słonimskiej na ul. Orzeszkowej 5. Strona kościelna interpretowała to jako swoisty odwet za uniemożliwienie ostatniej wizytacji. Trzy dni później PMRN wystosowało zarządzenie egzekucyjne, choć nowa lokalizacja nie była w pełni przygotowana na przyjęcie alumnów[58]. Mimo nacisków władz do 22 sierpnia 1961 r. wciąż nie zakończono przeprowadzki, gdyż mieszkanie w poprzedniej siedzibie nadal zajmował prokurator WSD ks. Maciej Pawlik i znajdowało się tam wyposażenie kaplicy. W związku z tym przewodniczący PWRN przeprowadził rozmowę z ks. Sawickim, który w jej trakcie zobowiązał się załatwić obie sprawy w ciągu tygodnia[59].

---

[54] AIPN, 0445/133, Meldunek specjalny zastępcy KW MO ds. SB w Białymstoku do wicedyrektora Gabinetu Ministra MSW w Warszawie, Białystok, 8 X 1960 r., k. 353.

[55] AIPN, 1585/508/CD, Sprawozdanie z pracy SB KW MO w Białymstoku za IV kwartał 1960 r., Białystok, 12 I 1961 r., k. 89–90.

[56] APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/XIV/61, Sprawozdanie za III kwartał 1960 r. WdsW w Białymstoku, Białystok, 10 X 1960 r., k. 23.

[57] AAN, UdsW, 125/245, Charakterystyka p.o. ordynariusza diecezji białostockiej ks. Adama Sawickiego sporządzona przez starszego inspektora WdsW Jana Niepłochę, lipiec 1962 r., k. 13–14.

[58] AIPN, 045/623, Informacja zastępcy KW MO ds. SB w Białymstoku ppłk. Leona Sobczyka do wicedyrektora gabinetu ministra MSW w Warszawie, Białystok 27 VII 1961 r., k. 49–50; T. Krahel, *Dzieje Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku* [w:] *Archidiecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne w Białymstoku 1945–1980*, oprac. E. Ozorowski, Białystok 1981, s. 32.

[59] AIPN, 045/623, Informacja zastępcy KW MO ds. SB w Białymstoku ppłk. Kazimierza Modelewskiego do wicedyrektora gabinetu ministra MSW w Warszawie, Białystok 22 VIII 1961 r., k. 83.

Na początku września 1961 r. KW MO w Białymstoku poinformowała dyrektora Departamentu III MSW w Warszawie o negatywnym stosunku niektórych kurialistów do zarządzenia z 19 sierpnia 1961 r., w którym minister oświaty uzależnił prowadzenie nauki religii od uzyskania zezwolenia właściwego inspektoratu oświaty, i o próbach jego bojkotowania. Jako dowód wskazano fakt, że ks. Sawicki na 25 sierpnia wezwał do kurii wszystkich księży, którzy zawarli umowy na rejestrację punktów katechetycznych. Niezależnie od tego przybyli inni proboszczowie, aby zapoznać się ze stanowiskiem kurii. Ordynariusz polecił duchownym, którzy sygnowali umowy, aby bezzwłocznie zwrócili je właściwym radom narodowym, a pozostałym zabronił ich zawierania do chwili, gdy otrzymają decyzję władz kościelnych. Kapłanom, którzy nie podporządkują się poleceniom, zagroził karami kanonicznymi. Oznajmił, że omawiana kwestia będzie tematem narady Episkopatu, który wyda odpowiednie dyspozycje. 30 sierpnia wcześniej zgłoszone zastrzeżenia ks. Sawicki potwierdził na zorganizowanej w Białymstoku archidiecezjalnej konferencji katechetycznej. Nakazał księżom, by 1 września rozpoczęli naukę religii tam, gdzie odbywała się ona rok wcześniej[60].

O tym, jak przebiegają usuwanie nauki religii ze szkół i rejestracja punktów katechetycznych, aparat bezpieczeństwa w województwie białostockim informował zwierzchników w Warszawie. Z danych zdobytych nieoficjalnie przez SB wynikało, że ordynariusze diecezji: białostockiej – ks. Sawicki, łomżyńskiej – bp Czesław Falkowski, i drohiczyńskiej – ks. Michał Krzywicki, uważają, iż zarządzenie ministra oświaty z 19 sierpnia bezprawnie ogranicza uprawnienia Kościoła w dziedzinie wychowania. W związku z tym bezwzględnie zabronili podległym sobie duchownym zawierania umów w sprawie rejestracji punktów katechetycznych i przestrzegali, że w razie złamania tego zakazu zostaną wyciągnięte surowe konsekwencje. Służba Bezpieczeństwa odnotowała, że sytuację tę wykorzystano jako pretekst, by nie podpisywać umów z inspektoratami oświaty[61].

W kurii białostockiej dochodziło w tym okresie do wielu antagonizmów. Wśród księży krążyły pogłoski o mającej nastąpić zmianie na stanowisku administratora diecezji. Aparat bezpieczeństwa zaangażował się przy tej okazji w podtrzymywanie konfliktu niektórych duchownych z ordynariuszem. Przedsięwzięcia operacyjne SB miały na celu „moralne jego przygnębienie" – starano się sprawić, że do ks. Sawickiego będą w zakamuflowanej formie docierać niepochlebne plotki o jego życiu osobistym, a jednocześnie podejrzenia o ich rozsiewanie kierowano na księży wrogich ustrojowi komunistycznemu. Wprawdzie rezultaty tej akcji jest trudno ocenić, ale jej efekty absorbowały ordynariusza i związane

[60] AIPN Bi, 045/623, Informacja zastępcy KW MO ds. SB w Białymstoku dotycząca działalności kleru w związku z zarządzeniem ministra oświaty, Białystok, 1 IX 1961 r., k. 108–110; AIPN, 0445/133, Informacja KW MO w Białymstoku do dyrektora Departamentu III MSW w Warszawie dotycząca działalności kleru w związku z zarządzeniem ministra oświaty, Białystok, 1 IX 1961 r., k. 496–498.

[61] AIPN, 0445/133, Informacja KW MO w Białymstoku do dyrektora Departamentu III MSW w Warszawie dotycząca działalności kleru w związku z zarządzeniem ministra oświaty, Białystok, 8 IX 1961 r., k. 503–505; AIPN Bi, 045/623, Informacja zastępcy KW MO ds. SB w Białymstoku o działalności kleru w związku z zarządzeniem ministra oświaty, Białystok, 8 IX 1961 r., k. 129–132.

z nim osoby. O tym, że czuł się on mniej pewnie, świadczy fakt, iż do kapituły zaczął się zwracać bardziej umiarkowanie i taktownie[62].

Z materiałów agenturalnych SB wynika, że ks. Sawicki swoje stanowisko w kwestii nauki religii w domach prywatnych uzasadniał tym, iż należy uczyć jej wszędzie, „gdzie się tylko da", bez względu na trudności w dojazdach i braki lokalowe. Miało to trwać, dopóki w stosunku do księży i właścicieli pomieszczeń nie będą wyciągane sankcje administracyjne[63].

Ponieważ w następnych miesiącach wystąpiły trudności z pozyskiwaniem TW wśród duchownych diecezji białostockiej, skoncentrowano się na tym, by pogłębiać niezadowolenie z polityki ordynariusza i związanych z nim księży. Dzięki istniejącej sieci i rozmowom z kapłanami nieprzychylnymi ks. Sawickiemu SB bardzo zbliżyła się do kandydatów na tajnych współpracowników i zebrała materiał, który mógł być wykorzystany do dalszego podważania jedności księży w diecezji[64]. W 1962 r. w sprawie obiektowej prowadzonej na kurię białostocką w wyniku realizacji kolejnych przedsięwzięć zdołano zaostrzyć konflikt między ks. Sawickim a ks. Pietkunem, w wyniku czego ten ostatni został w środowisku odizolowany i ostatecznie przeszedł do innej diecezji. Wzmaganie nieufności drogą anonimowego kompromitowania pozwoliło aparatowi bezpieczeństwa ograniczyć działalność ordynariusza (w większym stopniu zajął się on sprawami osobistymi) i praktycznie zniszczyć wpływy w kurii duchownego uważanego za przeciwnika komunistów[65].

Oceniając we wrześniu 1962 r. stosunek duchowieństwa katolickiego w województwie do działań państwa, starszy inspektor WdsW w Białymstoku Jan Niepłocha stwierdził, że hierarchia dokłada starań, aby „Kościół stał się przywódcą narodu polskiego". Jako najbardziej posłuszne wobec prymasa i Episkopatu wymienił kurie drohiczyńską i białostocką. Podkreślił, iż kierownictwo tej drugiej nadal wspomina dawną diecezję wileńską i jej metropolitę abp. Jałbrzykowskiego, nie przestrzega księży przed łamaniem prawa, a w niektórych wypadkach wręcz ich do tego zachęca. Jako głównego inspiratora tych działań wskazał administratora ks. Sawickiego, który konsekwentnie stosował się do zakazu rejestrowania punktów katechetycznych[66].

Kapłan długo czekał na godność biskupią, którą ostatecznie otrzymał 23 listopada 1962 r., kiedy papież Jan XXIII prekonizował go biskupem tytularnym Torri della Concordia i administratorem apostolskim archidiecezji. Sakrę przyjął 2 czerwca 1963 r.[67]

---

[62] AIPN, 1585/508/CD, Sprawozdanie z pracy SB KW MO w Białymstoku za IV kwartał 1961 r., Białystok, 12 I 1962 r., k. 120–122. Zdarzało się to także później (*ibidem*, Sprawozdanie z pracy SB KW MO w Białymstoku za II kwartał 1962 r., Białystok, 13 VII 1962 r., k. 167).

[63] AIPN, 0445/133, Informacja KW MO w Białymstoku do naczelnika Wydziału V Departamentu III MSW w Warszawie dotycząca działalności kleru w diecezji białostockiej na odcinku organizowania pracy w punktach katechetycznych, Białystok, 15 II 1962 r., k. 596–599.

[64] *Ibidem*, Sprawozdanie z pracy SB KW MO w Białymstoku za I kwartał 1962 r., Białystok, 13 IV 1962 r., k. 149.

[65] AIPN Bi, 045/255, Sprawozdanie z pracy Referatu SB KP MO w Białymstoku za III kwartał 1962 r., Białystok, 29 IX 1962 r., k. 55.

[66] APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/VII/ 201, Informacja st. inspektora WdsW Jana Niepłochy, 24 IX 1962 r., k. 10–15.

[67] A. Szot, *Konsekracje biskupie w białostockiej farze* [w:] *Bazylika katedralna w Białymstoku. Księga jubileuszowa z okazji 100-lecia poświęcenia kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Białymstoku (1905 – 17 IX – 2005)*, red. T. Krahel, Białystok 2005, s. 208–209; *Archidiecezjalne Wyższe Seminarium*…, s. 113.

Wydarzenie to wyhamowało działalność bp. Sawickiego. Z materiałów SB wynika, że nie przejawiał on już chęci do dyskryminowania księży, którzy podporządkowywali się wytycznym władz. Oficjalnie nadal popierał linię Episkopatu, lecz w rozmowie z przewodniczącym PWRN zadeklarował, iż nie będzie wyciągał konsekwencji wobec wspomnianych kapłanów. Na skutek jego tolerancyjnej postawy około 75 proc. duchownych w diecezji w zasadzie podporządkowało się zarządzeniom państwa, szczególnie w sprawach punktów katechetycznych i ksiąg inwentarzowych[68]. Możliwe, że biskup liczył w rewanżu na życzliwość komunistów, którzy jednak nie zamierzali rezygnować z walki z Kościołem. W 1964 r. ponownie za wrogie uznano przygotowania do święta Bożego Ciała, w które zaangażowała się kuria białostocka. Zdaniem WdsW w związku z nimi 21 maja 1964 r. bp Sawicki zwrócił się do kuratora okręgu szkolnego z prośbą o odwołanie planowanych na 28 maja zajęć oraz imprez młodzieżowych, gdyż jego zdaniem kolidowały one „z zasadami dekretu o wolności sumienia i wyznania"[69].

Na zmianę podejścia bp. Sawickiego wskazywała też kolejna rozmowa przeprowadzona z nim w WdsW. Na jej podstawie uznano, że pragnie on utrzymywać kontakty z organami administracyjnymi i na tej płaszczyźnie rozwiązywać interesujące go problemy. Potwierdzało to postępowanie księży z jego bliskiego otoczenia, którzy również w pewnym stopniu podporządkowywali się przepisom i zarządzeniom władz. Zachowanie hierarchy oceniono jako w dużej mierze korzystne dla WdsW, zwłaszcza że zupełnie inne nastawienie prezentowały pozostałe kurie województwa białostockiego[70].

Szczególnie wiele sporów między państwem i Kościołem odnotowano w 1965 r. Miały one nie tylko charakter ogólnopolski. W województwie białostockim wzrost napięcia spowodowały zdarzenia w Zabłudowie, gdzie w połowie maja rozpowszechniła się informacja, że uczennica Jadwiga Jakubowska ujrzała na łąkach Matkę Bożą[71]. 30 maja doszło tam do starć wiernych z milicją, w związku z czym 2 czerwca w siedzibie WdsW przeprowadzono spotkanie z bp. Sawickim. Wykluczył on zaistnienie cudu z teologicznego punktu widzenia, a interwencję milicji ocenił jako zasadną. Stwierdził jednak, że posyłanie funkcjonariuszy w tak duże skupisko ludzi było błędem. Sugerowano mu, aby kuria i księża w okolicznych parafiach potępili ekscesy. Hierarcha odmówił[72]. Służba Bezpieczeństwa KW MO w Białymstoku proponowała, by w ramach „likwidacji cudu" zamieścić w „Gazecie Białostockiej" rozmowy z ks. Skarżyńskim i bp. Sawickim, wszcząć postępowania karne w stosunku do osób, które postawiły w Zabłudowie krzyże, oraz odizolować Jadwigę i jej matkę[73].

---

[68] AIPN, 1585/508/CD, Sprawozdanie kierownictwa SB KW MO w Białymstoku za 1963 r., Białystok, 30 I 1964 r., k. 215–216.

[69] APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/XIV/61, Informacja kierownika WdsW Ludwika Sikorskiego z przebiegu uroczystości Bożego Ciała na terenie woj. białostockiego w 1964 r., b.d., k. 153.

[70] *Ibidem*, Uwagi i wnioski WdsW PWRN w związku z rozmową z bp. Adamem Sawickim, lipiec 1964 r., k. 151.

[71] AIPN Bi, 0037/42, Meldunek do wiceministra spraw wewnętrznych w Warszawie dotyczący zajść w Zabłudowie, pow. białostocki, Białystok, 30 V 1965 r., k. 40 i n.; A. Dudek, *Ślady PeeReLu – ludzie, wydarzenia, mechanizmy*, Kraków 2001, s. 114 i n.

[72] APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/XIV/62, Notatka z rozmowy przeprowadzonej z bp. Adamem Sawickim w WdsW, 2 VI 1965 r., k. 46–47.

[73] AIPN Bi, 0037/42, Informacja do dyrektora Departamentu IV w Warszawie, Białystok, 16 VI 1965 r., k. 1.

Ostatecznie WdsW uznał za niewystarczające działania bp. Sawickiego w sprawie Zabłudowa, w związku z czym zaproszono go telefonicznie do PWRN, by 22 czerwca 1965 r. porozmawiać na ten temat. Tym razem przewodniczący interesował się, jakie kroki podjęła kuria, by uspokoić sytuację na tamtym terenie. Informację przedstawioną przez ordynariusza uznał za niedostateczną i zwrócił się, by kuria wyjaśniła sprawę wierzącym w odpowiednim komunikacie. Początkowo biskup wskazywał na liczne trudności, ale ostatecznie zgodził się przygotować odpowiedni materiał dla proboszczów[74]. Kilka dni później, w odpowiedzi na pismo UdsW, PWRN w Białymstoku podkreśliło, że stosowanie tak ostrych sankcji jak likwidacja WSD byłoby niewskazane, gdyż uderzyłoby bezpośrednio w bp. Sawickiego, który mimo „wielu bardzo negatywnych pociągnięć nie prowadzi jednak walki na płaszczyźnie administracyjnej"[75].

Pod koniec 1965 r. nastąpiło wydarzenie przełomowe w relacjach władze–Kościół – w związku z uroczystościami Tysiąclecia Chrztu Polski Episkopat z datą 18 listopada wystosował Orędzie biskupów polskich do ich niemieckich braci w Chrystusowym urzędzie pasterskim[76]. Jego głównym autorem był arcybiskup wrocławski Bolesław Kominek, a wpisywało się ono w dążenia Kościoła, by unormować stosunki z Niemcami i uporządkować administrację kościelną na Ziemiach Zachodnich. W następnych miesiącach wobec księży prowadzono nagonkę prasową, a od 27 grudnia 1965 r. odbywano z nimi rozmowy w prezydiach powiatowych rad narodowych[77]. W tym okresie uzyskano informację, że bp Sawicki zarządził wśród kapłanów akcję zbierania podpisów pod petycją do prezesa Rady Ministrów będącą protestem przeciwko atakom na religię i Kościół w związku z orędziem. Prowadzili ją dziekani, a duchowni z okolic Białegostoku podpisy składali w kurii[78]. W kazaniu wygłoszonym 10 kwietnia 1966 r. w kościele farnym hierarcha podkreślił, że biskupi słusznie wystąpili z orędziem, gdyż chodzi o przebaczenie wzajemnie wyrządzonych krzywd. Wspomniał także o krytyce ze strony władz, co pociągnęło za sobą ataki w radio i prasie. Ponadto rząd nie wpuścił do kraju żadnych duchownych na tysiąclecie chrztu i zabronił organizowania imprez religijnych[79].

---

[74] AAN, UdsW, 125/245, Informacja zastępcy kierownika WdsW w Białymstoku Tadeusza Bujnowskiego z rozmowy przeprowadzonej przez przewodniczącego PWRN z bp. Adamem Sawickim, 22 VI 1965 r., k. 43.

[75] Szerzej o okolicznościach: AIPN, 0445/133, Informacja WdsW PWRN w Białymstoku do dyrektora UdsW w Warszawie, 30 VI 1965 r., k. 616–621.

[76] P. Madajczyk, *Na drodze do pojednania. Wokół orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich w 1965 r.*, Warszawa 1994, s. 121. O postawie Kościoła zob. też: R. Łatka, J. Marecki, *Kościół katolicki w Polsce rządzonej przez komunistów*, Warszawa 2017, s. 76–78.

[77] A. Dudek, *Państwo i Kościół…*, s. 181–189; J. Swastek, *Troska arcybiskupa metropolity wrocławskiego kardynała dr. Bolesława Kominka o pojednanie polsko-niemieckie* [w:] *Kościół katolicki na Dolnym Śląsku w powojennym 50-leciu*, red. I. Dec, K. Matwijowski, Wrocław 1996, s. 100–119.

[78] AIPN Bi, 045/673, Informacja zastępcy KW MO ds. SB w Białymstoku płk. Leona Sobczyka do kierownika Samodzielnej Sekcji Ogólno-Organizacyjnej KW MO w Białymstoku, 4 II 1966 r., k. 43; *ibidem*, Informacja I zastępcy KW MO ds. SB w Białymstoku płk. Kazimierza Modelewskiego do kierownika Samodzielnej Sekcji Ogólno-Organizacyjnej KW MO w Białymstoku, 10 II 1966 r., k. 44.

[79] AIPN Bi, 045/673, Informacja I zastępcy KW MO ds. SB w Białymstoku płk. Kazimierza Modelewskiego do kierownika Samodzielnej Sekcji Ogólno-Organizacyjnej KW MO w Białymstoku dotycząca treści publicznych wystąpień kleru z ambon podczas uroczystości w dniach 10–11 IV 1966, Białystok, 12 IV 1966 r., k. 105–106.

W Białymstoku, podobnie jak w Łomży i Drohiczynie, postanowiono zabezpieczyć uroczystości milenijne[80] w dniach 19–20 listopada 1966 r. W tym celu I zastępca KW MO do spraw bezpieczeństwa w Białymstoku wydał 17 października zarządzenie nr 015/66, w którym polecił jednostkom SB w województwie, aby podjęły działania w stosunku do osób i grup mogących prowadzić szkodliwą działalność polityczną i były w stanie czujności[81].

Strona kościelna utworzyła komitet mający przygotowywać wspomniane obchody w Białymstoku. W jego skład weszli m.in. biskupi Adam Sawicki i Władysław Suszyński, wszyscy dziekani i kurialiści: ks. Piotr Maziewski, ks. Stanisław Czyżewski, ks. Antoni Cichoński i ks. Maciej Pawlik, oraz proboszcz parafii farnej ks. Stanisław Urban[82].

W materiałach UdsW zachowała się odręczna notatka z datą 9 listopada 1966 r., której autor dzień wcześniej zgodnie z wytycznymi KC ustalił z przewodniczącym PWRN w Białymstoku Stefanem Żmijką, że wezwie biskupa, odmówi przywiezienia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej i wyjaśni, iż władze państwowe nie utrudniały peregrynacji, dopóki miała charakter religijny. Hierarcha miał odwiedzić przewodniczącego 9 listopada o 9.00, by omówić program uroczystości milenijnych[83]. W tym dniu biskupa poinformowano o negatywnym rozpatrzeniu prośby kurii do WdsW o zgodę na sprowadzenie wspomnianego wizerunku. Zalecono mu także, by plan obchodów skonsultował z miejską radą narodową. Na zakończenie rozmowy hierarcha zwrócił się o pozwolenie na organizację ceremonii również w prokatedrze, położonej w centrum miasta. Zasugerował, że w przeciwnym razie może się uformować uliczny pochód, który do tej świątyni przejdzie z kościoła św. Rocha. Ponieważ prawdopodobieństwo to było bardzo duże, władze udzieliły zgody[84].

Według danych zgromadzonych przez Komitet Wojewódzki PZPR w uroczystościach milenijnych w Białymstoku[85] oprócz prymasa Wyszyńskiego uczestniczyło 36 biskupów, którzy wygłosili ogółem 18 kazań, z tego 17 w Białymstoku (w tym po dwa Stefan Wyszyński, Adam Sawicki, Władysław Suszyński i Bronisław Dąbrowski). Stwierdzono, że bp Sawicki w słowie powitalnym nawiązał do braku kopii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, na którego sprowadzenie miejscowe władze mimo czynionych starań nie wyraziły zgody. Negatywnie oceniono fakt, iż prymasa określił mianem legata papieskiego, zastępującego i reprezentującego nieobecnego nie z własnej winy Ojca Świętego[86].

---

[80] O uroczystościach milenijnych szerzej: J. Żaryn, *Kościół w PRL*, Warszawa 2004; *Pół wieku Milenium. Religijne, polityczne i społeczne aspekty obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski (1956–1966/1967). Studia i materiały*, red. B. Noszczak, Warszawa 2017.

[81] AIPN Bi, 045/26, Zarządzenie nr 015/66 I zastępcy KW MO do spraw bezpieczeństwa w Białymstoku płk. Kazimierza Modelewskiego, 17 X 1966 r., k. 1.

[82] AIPN Bi, 045/673, Informacja I zastępcy KW MO SB w Białymstoku płk. Kazimierza Modelewskiego dotycząca obchodów milenijnych w Białymstoku do kierownika Samodzielnej Sekcji Ogólno-Organizacyjnej KW MO w Białymstoku, 19 X 1966 r., k. 212 i n.

[83] AAN, UdsW, 78/77A, Dyrektor Włodarczyk, 9 XI 1966 r., k. 20.

[84] APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/XIV/56, Informacja dotycząca przebiegu uroczystości kościelnych w Białymstoku, Białystok, 21 XI 1966 r., k. 180–181.

[85] K. Sychowicz, A. Szot, *Białostockie millenium*, Białystok 2006, s. 55–56.

[86] APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/XIV/56, Informacja dotycząca przebiegu uroczystości kościelnych w Białymstoku, Białystok, 21 XI 1966 r., k. 165–166, 172.

Jednym z ostatnich wydarzeń, do których odniósł się ordynariusz białostocki, był Marzec '68. Wywołał on żywe zainteresowanie i dyskusje w środowisku duchownych. W rozmowach bp Sawicki uprzedzał kurialistów i dziekanów, aby w żadnym wypadku nie wypowiadali się odnośnie do sytuacji w kraju, „gdyż oficjalnie mówi się i pisze dużo o usuwaniu syjonistów ze stanowisk, lecz w rzeczywistości i tak wszystkich się nie usunie". Także kanclerz kurii ks. Piotr Maziewski zastanawiał się, „czy na miejsce odsuniętych syjonistów nie przyjdą inni, którzy dotychczas się nie ujawnili". Hierarcha miał wątpliwości, „czy słusznie postąpiono wobec manifestujących studentów, używając siły fizycznej"[87].

21 maja 1968 r. w wyniku postępującej choroby nowotworowej bp Sawicki zmarł w Białymstoku, co zapoczątkowało zmiany personalne w diecezji[88].

Wbrew niektórym osądom bp Sawicki to niezwykle barwna postać, której działalność przypadła na dwie zupełnie odmienne epoki. W okresie II Rzeczypospolitej był związany z archidiecezją wileńską. W niepodległym państwie kształtowały się nie tylko jego poglądy, ale także pozycja i wpływy. W wyniku II wojny światowej zniknął znany stabilny świat, a zaczęły obowiązywać wartości wrogie Kościołowi. Wtedy też kapłan poznał prawdziwe oblicze systemu komunistycznego. Najpierw wspierał i reprezentował coraz bardziej chorego abp. Jałbrzykowskiego, a po jego śmierci jako ordynariusz i biskup bronił niezależności Kościoła. Z tych powodów interesowały się nim instytucje wyznaniowe i aparat bezpieczeństwa, który wykorzystywał wszystkie dostępne środki, by osłabić jego pozycję, a nawet go skompromitować.

Słowa kluczowe: województwo białostockie, Wydział do spraw Wyznań, Kościół katolicki, aparat bezpieczeństwa

Streszczenie

Urodzony w 1885 r. na Wileńszczyźnie Adam Sawicki najpierw wstąpił do Seminarium Duchownego w Wilnie, a następnie studiował w Akademii Duchownej w Petersburgu. W 1926 r. został mianowany kanclerzem kurii. Jako kanonik wileńskiej kapituły katedralnej uczestniczył w przygotowaniach do koronacji Matki Boskiej Ostrobramskiej. W okresie II wojny światowej wspierał żołnierzy Armii Krajowej jako dziekan generalny AK na Wileńszczyźnie, za co Niemcy aresztowali go w marcu 1942 r., wraz z abp. Romualdem Jałbrzykowskim. Do Wilna wrócił w 1947 r., potem trafił do Białegostoku. Jego działalność w nowym miejscu przypadła na okres nasilonych represji stalinowskich. Ponieważ reprezentował arcybiskupa w relacjach z przedstawicielami władz komunistycznych, często się z nimi spotykał.

---

87 AIPN Bi, 045/2, Informacja nr 48 KW MO w Białymstoku do dyrektora Departamentu III MSW w Warszawie, Białystok, 27 IV 1968 r., k. 288. Szerzej o stanowisku Kościoła: R. Łatka, J. Marecki, *Kościół katolicki w Polsce*…, s. 76–78.

88 T. Kasabuła, *Katedra białostocka jako miejsce pochówku biskupów* [w:] *Bazylika katedralna w Białymstoku*…, s. 228, 230–231; C. Wilanowski, *Konspiracyjna działalność*…, s. 25.

Od 28 lipca 1955 r. był administratorem apostolskim archidiecezji wileńskiej jako wikariusz generalny i kapitulny. Pozostawał w operacyjnym zainteresowaniu aparatu bezpieczeństwa, którego funkcjonariusze rozpracowywali także osoby z jego otoczenia. Pilnie obserwowano jego konflikt z niektórymi duchownymi, jak też gromadzono plotki o mającej nastąpić zmianie na stanowisku administratora diecezji.

23 listopada 1962 r. papież Jan XXIII prekonizował go biskupem tytularnym Torri della Concordia i administratorem apostolskim archidiecezji. Sakrę biskupią przyjął 2 czerwca 1963 r.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku

Archiwum Akt Nowych

Urząd do spraw Wyznań, 47/404, 78/77A, 125/245.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

0445/131, 0445/132, 0445/133, 1585/508/CD.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku

015/153, 015/194, 045/2, 045/26, 045/255, 045/566, 045/588, 045/606, 045/623, 045/673, 045/1111, 045/1114, 045/1206, 045/1207, 0037/42.

Archiwum Państwowe w Białymstoku

Urząd Wojewódzki w Białymstoku, 666, 669.

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Białymstoku, 33/V/10, 33/V/26, 33/V/29, 33/V/30, 33/V/33, 33/V/34, 33/V/35, 33/XIV/56, 33/XIV/61, 33/XIV/62.

Opracowania

Archidiecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne w Białymstoku 1945–1980, oprac. E. Ozorowski, Białystok 1981.

Dudek A., *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995.

Dudek A., *Ślady PeeReLu – ludzie, wydarzenia, mechanizmy*, Kraków 2001.

Kasabuła T., *Katedra białostocka jako miejsce pochówku biskupów* [w:] *Bazylika katedralna w Białymstoku. Księga jubileuszowa z okazji 100-lecia poświęcenia kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Białymstoku (1905 – 17 IX – 2005)*, red. T. Krahel, Białystok 2005.

Kasabuła T., *Prymas Kardynał Wyszyński w archidiecezji w Białymstoku*, „Rocznik Teologii Katolickiej" 2002, t. 1.

Konopka H., *Religia w szkołach Polski Ludowej. Sprawa nauczania religii w polityce państwa (1944–1961)*, Białystok 1997.

Krahel T., *Archidiecezja wileńska w latach II wojny światowej. Studia i szkice*, Białystok 2014.

Krahel T., *Dzieje Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku* [w:] *Archidiecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne w Białymstoku 1945–1980*, oprac. E. Ozorowski, Białystok 1981.

Łatka R., Marecki J., *Kościół katolicki w Polsce rządzonej przez komunistów*, Warszawa 2017.

Madajczyk P., *Na drodze do pojednania. Wokół orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich w 1965 r.*, Warszawa 1994.

Mandziuk J., *Sawicki Adam (1885–1968)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 35, red. H. Markiewicz, Kraków 1994.

Nitecki P., *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965–1999*, Warszawa 2000.

Pół wieku Milenium. Religijne, polityczne i społeczne aspekty obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski (1956–1966/1967). Studia i materiały, red. B. Noszczak, Warszawa 2017.

Swastek J., *Troska arcybiskupa metropolity wrocławskiego kardynała dr. Bolesława Kominka o pojednanie polsko-niemieckie* [w:] *Kościół katolicki na Dolnym Śląsku w powojennym 50-leciu*, red. I. Dec, K. Matwijowski, Wrocław 1996.

Sychowicz K., *Władza i aparat bezpieczeństwa wobec arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego (1945–1955)* [w:] *Między Wilnem a Białymstokiem. 50-lecie śmierci arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego*, red. T. Kasabuła, J.J. Milewski, Białystok 2007.

Sychowicz K., *Władze komunistyczne wobec Kościołów i związków wyznaniowych w województwie białostockim w latach 1944–1975*, Białystok 2013.

Sychowicz K., Szot A., *Białostockie millenium*, Białystok 2006.

Szot A., *Konsekracje biskupie w białostockiej farze* [w:] *Bazylika katedralna w Białymstoku. Księga jubileuszowa z okazji 100-lecia poświęcenia kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Białymstoku (1905 – 17 IX – 2005)*, red. T. Krahel, Białystok 2005.

Szot A., *Organizacja Kościoła katolickiego na Białostocczyźnie w latach 1945–1992* [w:] *Kościoły a państwo na pograniczu polsko-litewsko-białoruskim. Źródła i stan badań*, red. M. Kietliński, K. Sychowicz, W. Śleszyński, Białystok 2005.

Szot A., *Pasterze białostockiego Kościoła – ks. Mieczysław Paszkiewicz o biskupach: Adamie Sawickim i Władysławie Suszyńskim*, „Studia Teologiczne Białystok, Drohiczyn, Łomża" 2009, nr 27.

Szot A., *Różanystok 1954*, „Biuletyn IPN" 2007, nr 4.

Szot A., *Zlikwidowanie Niższego Seminarium Duchownego w Różanymstoku 1954 r.*, „Studia Teologiczne Białostocko-Drohiczyńsko-Łomżyńskie" 2005, nr 23.

„Śmierci się z nas nikt nie boi". Listy kapłanów archidiecezji wileńskiej z ZSRS. Wybór źródeł, oprac. A. Szot, W.F. Wilczewski, Białystok 2012.

Wilanowski C., *Konspiracyjna działalność duchowieństwa katolickiego na Wileńszczyźnie w latach 1939–1944*, Warszawa 2000.

Żaryn J., *Kościół w PRL*, Warszawa 2004.

Krzysztof Sychowicz (ur. 1969) – w 1995 r. ukończył studia w zakresie historii na Uniwersytecie Wrocławskim, od 2001 r. dr nauk humanistycznych w tej dziedzinie, od 2014 r. dr hab. Profesor Państwowej Wyższej Szkoły Informatyki i Przedsiębiorczości w Łomży. Członek Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów. Społecznik, były członek Rady Miasta Łomża. Autor m.in. pozycji *Zambrów na przestrzeni wieków* (Zambrów 2006), *Urząd Bezpieczeństwa w Łomży* (Białystok 2009) i *Władze komunistyczne wobec Kościołów i związków wyznaniowych w województwie białostockim w latach 1944–1975* (Białystok 2013), a także redaktor i współautor monografii *Łomża na przestrzeni dziejów* (Łomża 2018).

Marek Mutor
Centrum Historii Zajezdnia
ORCID: 0000-0002-9931-7782

Działania abp. Bolesława Kominka przy organizacji centralnych obchodów dwudziestolecia polskiej organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich w świetle nowych źródeł

Centralne obchody dwudziestolecia polskiej organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich odbywały się we Wrocławiu od 22 sierpnia do 2 września 1965 r. Poprzedziły je ceremonie w Olsztynie, Szczecinie oraz na Opolszczyźnie (na Górze Świętej Anny), które przygotowali poszczególni administratorzy apostolscy na Ziemiach Zachodnich i Północnych. W tym samym czasie rządzący świętowali dwudziestolecie powrotu Ziem Zachodnich do macierzy, a główne uroczystości odbyły się w stolicy Dolnego Śląska w maju 1965 r. Było to swoiste preludium sporu obu stron przed zaplanowanymi na rok 1966 religijnymi obchodami Milenium Chrztu Polski oraz konkurencyjnymi, firmowanymi przez władze celebracjami Tysiąclecia Państwa Polskiego[1]. Ceremonie kościelne bezpośrednio poprzedziły IV sesję Soboru Watykańskiego II, w której trakcie, 18 listopada 1965 r., zostało wystosowane Orędzie biskupów polskich do ich niemieckich braci w Chrystusowym urzędzie pasterskim (dalej „Orędzie"). Dokument ten, zredagowany przez arcybiskupa wrocławskiego abp. Bolesława Kominka i podpisany przez wszystkich polskich biskupów obecnych w Rzymie, miał wielki wpływ na relacje polsko-niemieckie[2]. Zarówno kontekst starcia milenijnego, jak i okoliczności powstania „Orędzia" skłaniają do tego, by bardziej szczegółowo przyjrzeć się wydarzeniom w ówczesnym Kościele.

O centralnych uroczystościach religijnych pisał Krystian Kościelny[3], a poniekąd też Grzegorz Strauchold[4]. Informacje na ten temat pojawiają się rzecz jasna również na mar-

---

1 Por. np. B. Noszczak, *Antymilenium. Konflikt państwa z Kościołem na tle obchodów tysiąclecia chrztu Polski (1956–1966/1967)*, Warszawa 2020; *Milenium czy Tysiąclecie*, red. B. Noszczak, Warszawa 2006; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006, s. 217–244.

2 Por. np. P. Madajczyk, *Na drodze do pojednania. Wokół orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 roku*, Warszawa 1994, s. 75–76. Por. też liczne artykuły i materiały zawarte w tomie: *Wokół Orędzia. Kardynał Bolesław Kominek, prekursor pojednania polsko-niemieckiego*, red. W. Kucharski, G. Strauchold, Wrocław 2009; *Pojednanie i polityka. Polsko-niemieckie inicjatywy pojednania w latach sześćdziesiątych XX wieku a polityka odprężenia*, red. F. Boll, W. Wysocki, K. Ziemer, współpr. T. Roth, Warszawa 2010.

3 K. Kościelny, *Konfrontacyjny charakter uroczystości XX-lecia powstania polskiej organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich oraz XX-lecia powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy* [w:] *Piastowsko-komunistyczna satysfakcja? Obchody rocznic historycznych i świąt państwowych na Śląsku po II wojnie światowej*, red. J. Nowosielska-Sobel, G. Strauchold, Wrocław 2008, s. 181–194.

4 G. Strauchold, *Wrocław, okazjonalna stolica Polski. Wokół powojennych obchodów rocznic historycznych*, Wrocław 2003, s. 67–68.

ginesie wielu badań i syntez dotyczących historii Kościoła katolickiego w okresie PRL[5]. Genezę i przebieg ceremonii niebawem po ich zakończeniu szczegółowo przedstawił ks. Jan Krucina. Choć bazował on na źródłach, jego publikację należy traktować bardziej jako kronikę uczestnika wydarzeń niż opracowanie historyczne (ks. Krucina wchodził w skład kurialnego zespołu organizującego obchody)[6]. We wskazanych pozycjach wykorzystano podobne materiały – głównie dokumenty, które ukazały się we „Wrocławskich Wiadomościach Kościelnych" tuż po zakończeniu uroczystości[7]. Dodatkowo Krystian Kościelny sięgnął do akt Komitetu Wojewódzkiego PZPR we Wrocławiu i Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Nowe możliwości badawcze otworzył program dokumentacyjny Ośrodka „Pamięć i Przyszłość", który m.in. pozwolił zgromadzić i wstępnie opracować nowe źródła do biografii kard. Bolesława Kominka. W zbiorze tym znajduje się teczka zawierająca akta dotyczące organizacji wspomnianych ceremonii kościelnych. W niniejszym tekście materiały te zrelacjonuję.

Za cel postawiłem sobie też to, by możliwie dokładnie zrekonstruować przygotowania do centralnych obchodów religijnych we Wrocławiu i przebieg ceremonii oraz odpowiedzieć na pytanie o to, jaki te wydarzenia miały wpływ na powstanie „Orędzia". Prześledziłem, w jakich okolicznościach kształtował się program jubileuszu, w jakim stopniu był to autorski plan abp. Kominka i jak we wrocławskiej kurii wyglądała działalność organizacyjna oraz informacyjna. W końcowej części artykułu zaprezentowałem recepcję jubileuszu. W tekście wykorzystałem oficjalne materiały wytworzone w kurii biskupiej we Wrocławiu i wiele dokumentów roboczych, notatek, szkiców itp. Przeanalizowałem doniesienia w prasie polskiej i niemieckiej z sierpnia–września 1965 r. Korzystałem ze źródeł zgromadzonych w IPN, szczególnie akt sprawy „Dyplomata", w której ramach SB prowadziła rozpracowanie abp. Bolesława Kominka[8].

Inicjatywa, przygotowanie programu, działania organizacyjne

Z inicjatywą, by zorganizować obchody dwudziestolecia obecności polskiego Kościoła na Ziemiach Zachodnich, wyszedł abp Kominek. Jak wskazał Jan Krucina, program uroczystości Komisja Duszpasterska Episkopatu Polski przedstawiła jeszcze w lecie 1964 r.[9] Potwierdza to notatka, w której zrelacjonowano spotkanie biskupów Ziem Zachodnich i Północnych w trakcie obrad tej komisji – odbyło się ono w Gorzowie Wielkopolskim prawdopodobnie w czerwcu 1964 r. Hierarchowie ustalili wtedy, że w związku z rocznicą

[5] Np. A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995, s. 181 i n.

[6] J. Krucina, *Dwudziesta rocznica polskiej organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich*, „Zeszyty Naukowe KUL" 1966, nr 1–2, s. 139–148; *idem*, *Obchody kościelnego dwudziestolecia* [w:] *Kościół na Ziemiach Zachodnich. Ćwierćwiecze polskiej organizacji kościelnej*, red. J. Krucina, Wrocław 1971, s. 105–114.

[7] Por. „Wrocławskie Wiadomości Kościelne. Pismo Urzędowe Kurii Arcybiskupiej we Wrocławiu" (dalej WWK) 1965, nr 11–12.

[8] Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu (dalej AIPN Wr), 024/8161, Sprawa „Dyplomata", t. 1–33, w tym teczka ewidencyjna, materiały sprawy agencyjnego rozpracowania, operacyjnej obserwacji, materiały operacyjne itd.

[9] J. Krucina, *Dwudziesta rocznica polskiej organizacji kościelnej*…, s. 139.

należy opracować okazjonalny list pasterski biskupów polskich, zorganizować uroczyste posiedzenie Episkopatu we Wrocławiu, stworzyć obszerny materiał sprawozdawczy każdej diecezji na Ziemiach Zachodnich oraz rozpocząć badania socjologiczne dotyczące integracji ludności w celu wykorzystania w trakcie jubileuszu[10]. Za tym, że była to inicjatywa abp. Bolesława Kominka, przemawia fakt, iż pełnił on wówczas funkcję przewodniczącego Komisji Duszpasterskiej. Ponadto był najważniejszym biskupem na terenach włączonych do państwa polskiego w wyniku II wojny światowej – sprawował rządy w najważniejszej historycznie spośród tamtejszych diecezji, a 19 marca 1962 r. został arcybiskupem. Przed wspomnianym spotkaniem w Gorzowie niewątpliwie przygotował propozycję we Wrocławiu, omawiał ją bowiem na konferencji duszpasterskiej 8 czerwca 1964 r. Rozważał wtedy m.in. kwestię, czy ograniczyć się do obchodów we Wrocławiu, czy też zdecentralizować uroczystości na poszczególne diecezje. Jak się wydaje, już wówczas założył, że najpierw zostaną przeprowadzone osobne ceremonie w diecezjach, a kulminacją będą wydarzenia we Wrocławiu. Od początku podkreślał, iż należy stworzyć dokumentację dorobku polskiej organizacji kościelnej z dwóch powojennych dekad[11].

Po wstępnych ustaleniach w łonie Komisji Duszpasterskiej abp Kominek nadal zajmował się sprawą jubileuszu. Wyznaczył rytm działania pozostałym biskupom z Ziem Zachodnich i Północnych i swoim najbliższym współpracownikom. Od 3 lutego do 17 sierpnia 1965 r. w kurii wrocławskiej pod jego kierownictwem regularnie (mniej więcej raz w miesiącu) odbywały się spotkania zespołu organizującego centralne obchody. Czasem pod jego nieobecność przewodniczył im bp Wincenty Urban. Gremium to nie zostało powołane żadnym aktem, był to raczej nieformalny komitet organizacyjny. W zebraniach zazwyczaj uczestniczyli ci sami ludzie – kurialiści z kręgu abp. Kominka. Skład nieco zmieniał się w czasie, być może na poszczególne posiedzenia dopraszano osoby odpowiedzialne za konkretne zadania. W protokołach najczęściej są wymieniani biskupi Wincenty Urban, Paweł Latusek i Andrzej Wronka oraz księża Wacław Szetelnicki, Henryk Kocyłowski, Aleksander Oberc, Jan Krucina i Kazimierz Fedyk. W trakcie zebrań omawiano program obchodów oraz szczegóły organizacyjne i wyznaczano obowiązki konkretnym osobom[12].

Komitet przygotowywał poszczególne wydarzenia – wystawę w dolnym kościele św. Krzyża, sesję popularnonaukową w katedrze wrocławskiej, posiedzenie Komisji Duszpasterskiej w Trzebnicy, procesję i jubileuszową mszę św. na pl. Katedralnym oraz nadzwyczajną sesję Episkopatu. Na zakończenie uroczystości zaplanowano specjalne nabożeństwo w kościele Najświętszej Marii Panny na Piasku. Co ciekawe, przyjęty na początku

---

[10] Archiwum Ośrodka „Pamięć i Przyszłość" (dalej AOPiP), Archiwum Bolesława Kominka (dalej ABK), 1, Notatka z posiedzenia Komisji Duszpasterskiej w Gorzowie, 1964 r. (brak daty dziennej, z położenia dokumentu w teczce wynika, że posiedzenie musiało się odbyć po 8 VI 1964 r.), k. 360–361.

[11] *Ibidem*, Protokół konferencji duszpasterskiej, Wrocław, 8 VI 1964 r., k. 362–363.

[12] *Ibidem*, Protokoły zebrań i zaproszenia na zebrania, robocze wersje programu obchodów, notatki od 3 II do 17 VIII 1965 r., *passim*; *ibidem*, Wstępne uchwały dotyczące centralnych obchodów XX-lecia polskiego życia religijno-kościelnego na Ziemiach Zachodnich, 3 II 1965 r., k. 356; *ibidem*, Protokół nr 3, 3 IV 1965 r., k. 352; *ibidem*, Protokół nr 4, 17 V 1965 r., k. 350–351; *ibidem*, Protokół nr 5, b.d., k. 349; *ibidem*, Protokół nr 6, b.d., k. 348; *ibidem*, Protokół nr 7, 3 VIII 1965 r., k. 328–330; *ibidem*, Zaproszenie na zebranie, 14 VIII 1965 r., k. 324; *ibidem*, Protokół nr 8, 17 VIII 1965 r., k. 322–323.

program centralnych obchodów pozostał właściwie utrzymany – jedynie termin otwarcia wystawy przesunięto z 15 na 22 sierpnia i dokonano zmian w składzie prelegentów sesji. Pierwotnie w kościele na Piasku miała się odbyć akademia religijna poświęcona pamięci kard. Augusta Hlonda, ale ostatecznie odprawiono nabożeństwo maryjne, w którego trakcie abp Antoni Baraniak wygłosił konferencję na temat kard. Hlonda. Na pewnym etapie zamierzano zorganizować specjalną uroczystość młodzieżową, ale do tego nie doszło. Wprowadzono jeszcze kilka kosmetycznych korekt, bez wpływu na zasadniczą koncepcję obchodów. Może to wskazywać, że abp Kominek, inicjując przygotowania do jubileuszu, miał już przemyślany autorski program, który potem konsekwentnie wdrażał[13].

Oczywiście hierarcha swoje pomysły konsultował, musiał je omawiać z prymasem oraz innymi członkami Episkopatu. Zresztą już w trakcie wspomnianego gorzowskiego spotkania Komisji Duszpasterskiej w formie projektu do przedłożenia na plenum Episkopatu przyjęto m.in. termin i główne założenia centralnych uroczystości we Wrocławiu (planowanych wówczas na 1 września 1965 r.)[14]. Na pewno szczegóły merytoryczne arcybiskup dyskutował ze współpracownikami i z osobami, które uważał za kompetentne w sprawach Ziem Zachodnich. Wydaje się, że istotną rolę odegrał Kirył Sosnowski z Poznania[15]. Z hierarchą łączyła go długoletnia znajomość. W latach 1964–1965 prowadził wykłady z socjologii we wrocławskim seminarium. Co najmniej raz uczestniczył w posiedzeniu komitetu organizacyjnego, jako jedyna osoba świecka[16]. Był także zaangażowany w tworzenie wystawy i brał udział jako prelegent w sesji popularnonaukowej[17]. W tym okresie abp Kominek z nim korespondował – Sosnowski informował go o doniesieniach w prasie zachodnioniemieckiej i przesyłał swoje opinie dotyczące obchodów. Wracając po jubileuszu do Poznania, podziękował arcybiskupowi, że mógł wnieść swój wkład w organizację uroczystości[18]. Według komunistycznych służb bezpieczeństwa abp Kominek radził się Sosnowskiego w różnych sprawach i w trakcie przygotowywania ceremonii zachęcał go, by napisał pracę naukową pokazującą zasługi Kościoła katolickiego w umacnianiu pol-

[13] WWK 1965, nr 11–12, s. 263–309; por. AOPiP, ABK, 1, Uroczystości 20-lecia polskiej organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich we Wrocławiu – ulotka z programem, b.d., k. 331–332; por. *ibidem*, Wstępne uchwały dotyczące centralnych obchodów XX-lecia polskiego życia religijno-kościelnego na Ziemiach Zachodnich, 3 II 1965 r., k. 356; *ibidem*, Robocze wersje programu obchodów, k. 194–195, *passim*.

[14] *Ibidem*, Notatka z posiedzenia Komisji Duszpasterskiej w Gorzowie, 1964 r. (brak daty dziennej, z położenia dokumentu w teczce wynika, że posiedzenie musiało się odbyć po 8 VI 1964 r.), k. 360–361.

[15] Kirył Sosnowski był przedwojennym działaczem obozu narodowego, prawnikiem, w trakcie wojny m.in. uczestniczył w konspiracji zbrojnej oraz pracach Biura Zachodniego Delegatury Rządu RP na Kraj. Po wojnie współorganizował Instytut Zachodni w Poznaniu, w okresie stalinowskim trafił do więzienia. Po rehabilitacji i zwolnieniu w 1957 r. pracował głównie naukowo i jako redaktor (por. Z. Kaczmarek, *Sosnowski Kirył Władysław (1910–1966)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 40, red. H. Markiewicz, Kraków 2000–2001, https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/kiryl-wladyslaw-sosnowski, dostęp 9 V 2020 r.).

[16] AOPiP, ABK, 1, Protokół nr 3, 3 IV 1965 r., k. 352.

[17] *Ibidem*, Wstępne uchwały dotyczące centralnych obchodów XX-lecia polskiego życia religijno-kościelnego na Ziemiach Zachodnich, 3 II 1965 r., k. 356.

[18] Por. AOPiP, ABK, 3, List Kiryła Sosnowskiego do abp. Bolesława Kominka, 10 II 1965 r., k. 263–263a; *ibidem*, List Kiryła Sosnowskiego do ks. Jana Kruciny, 20 II 1965 r.; AOPiP, ABK, 30, List Kiryła Sosnowskiego do abp. Bolesława Kominka, 6 II 1965 r., k. 416; AOPiP, ABK, 1, List Kiryła Sosnowskiego do abp. Bolesława Kominka, 1 IX 1965 r., k. 63–63a.

skości na Ziemiach Zachodnich[19]. Wszystko to potwierdza, że w kwestiach dotyczących obchodów hierarcha liczył się z jego zdaniem.

Równolegle z przygotowaniami do ceremonii we Wrocławiu abp Kominek zbierał informacje od pozostałych rządców diecezji na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Interesował się organizacją lokalnych uroczystości, a także prosił o wiadomości, które miały pomóc w pracach nad obchodami wrocławskimi i okolicznościowymi publikacjami. W diecezjach i parafiach należało sporządzić stosowne raporty i przedstawić w nich zwłaszcza dane statystyczne dotyczące duchowieństwa, ludności, odbudowy świątyń oraz innych obiektów kościelnych. Materiały te posłużyły do przygotowania jubileuszowych wystąpień abp. Kominka, specjalnego tomu czasopisma „Nasza Przeszłość" i aktywności publicystycznej hierarchy. Początkowo zakładano, że uroczystości na Ziemiach Zachodnich będą się też odbywały we wszystkich parafiach, które podejmą „czyn 20-lecia" – zbiorowy wysiłek polegający np. na odnowieniu kościoła, cmentarza, grobów zasłużonych wiernych i kapłanów, albo zorganizują specjalne rekolekcje, misje święte czy pielgrzymki. Nie wiadomo, w jakim stopniu plany te zrealizowano[20].

Zainteresowanie władz państwowych

Przygotowania do obchodów kościelnych odbywały się równolegle z organizacją państwowych uroczystości z okazji dwudziestolecia powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do macierzy, które zaplanowano na maj 1965 r. Od początku był wyczuwalny nastrój konfrontacji[21], dlatego aktywność wrocławskiej kurii biskupiej w tym zakresie śledziły służby PRL. O ceremoniach abp Kominek oraz inni przedstawiciele kurii rozmawiali z urzędnikami, szczególnie z Bolesławem Iwaszkiewiczem, przewodniczącym Prezydium Miejskiej Rady Narodowej we Wrocławiu. W czasie tych spotkań panowało duże napięcie, które wynikało nie tylko z represyjnej polityki komunistów wobec Kościoła, ale też z licznych rozbieżności, istniejących w tym czasie między kurią i administracją państwową. Główny problem dotyczył pałacu arcybiskupiego. Władze odebrały go Kościołowi 3 marca 1965 r., a równocześnie starały się zdyskredytować abp. Kominka, tworząc wrażenie, że wyraził on na ten krok zgodę w zamian za wydanie paszportu[22].

O planowanych obchodach strona kościelna oficjalnie poinformowała władze państwowe 20 lutego 1965 r. Wrocławski biskup pomocniczy Andrzej Wronka przekazał wtedy

---

[19] AIPN Wr, 024/8161, t. 7, Analiza ustalonych kontaktów abp. Bolesława Kominka, 1 XI 1964 r., k. 98; por. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej AIPN), 01011/9, t. 2, Wyciąg z doniesienia TW „Zygfryda", 2 VII 1965 r.

[20] AOPiP, ABK, 1, Projekt obchodu (na podstawie dyskusji wrocławskich), b.d. (z położenia w teczce wynika, że prawdopodobnie dokument powstał pod koniec 1964 r. – jest w nim mowa o zadaniach, które należy wykonać do końca stycznia 1965 r.), k. 357.

[21] K. Kościelny, *Konfrontacyjny charakter uroczystości XX-lecia*…, s. 181–194.

[22] APIN Wr, 291/2, Plan przekazania obiektu przy pl. Katedralnym nr 1 Instytutowi Badań Strukturalnych PAN, 10 II 1965 r., k. 30–35. Por. K. Jaworska, *Zabór pałacu arcybiskupiego we Wrocławiu jako przykład represji państwa wobec kardynała Bolesława Kominka*, „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne" 2009, nr 1, s. 253–268.

przewodniczącemu PMRN, że w związku z przypadającą rocznicą we Wrocławiu odbędzie się zjazd Episkopatu, i poprosił, by z tej okazji uprzątnięto resztki gruzów wokół katedry i uporządkowano teren[23]. O uroczystościach na kilku oficjalnych spotkaniach rozmawiał także abp Kominek, który szczegółowy program zaprezentował rządzącym dopiero 2 sierpnia. Podkreślił, że ceremonie kościelne dowodzą nietrafności zarzutu Władysława Gomułki, który stwierdził, iż w obchodach dwudziestolecia powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do macierzy nie uczestniczą polscy biskupi. Zabiegał też o zgodę na mszę na pl. Katedralnym. Bolesław Iwaszkiewicz dopytywał go zwłaszcza o szczegóły jubileuszowej ekspozycji i sugerował, by złożyć wniosek o jej organizację. Hierarcha odparł, że będzie to „nie tyle wniosek o zezwolenie, ale w każdym razie szczegółowe zawiadomienie o projektowanej wystawie". Wydaje się, iż jeśli chodzi o przebieg uroczystości, arcybiskup starał się postawić władze w obliczu faktów dokonanych[24].

W trakcie oficjalnych spotkań abp. Kominka z przedstawicielami państwa na temat obchodów rozmawiano stosunkowo niewiele, ale sprawa ta cały czas była w zainteresowaniu operacyjnym komunistycznych służb, m.in. analizowano wypowiedzi i kazania hierarchy na ten temat, za pomocą sieci agenturalnej zbierano doniesienia o przygotowywanym programie i pracach organizacyjnych, śledzono kontakty abp. Kominka z reprezentantami zagranicznej prasy i środowisk opiniotwórczych[25].

Akcja informacyjna

Obchody poprzedziła kościelna akcja informacyjna. Jej celem była z jednej strony mobilizacja duchowieństwa i wiernych do jak najliczniejszego uczestnictwa w wydarzeniach jubileuszowych w stolicy Dolnego Śląska, co miało pokazać siłę polskiego Kościoła, a z drugiej narzucenie religijnej narracji. Arcybiskup Kominek przekonywał dziekanów z diecezji, by zachęcali proboszczów i wiernych do udziału we wrocławskich obchodach. Sprawę tę omawiano na konferencjach dekanalnych, a kuria przypominała o niej w specjalnych listach do dziekanów[26]. W 1965 r. w świątyniach diecezji co najmniej dwukrotnie czytano listy abp. Kominka, w których apelował on o liczne uczestnictwo w ceremoniach. 15 sierpnia odczytano w kościołach list pasterski biskupów poświęcony rocznicy. Dokument ten

[23] AIPN Wr, 024/8161, t. 6, Notatka z rozmowy przewodniczącego PRN we Wrocławiu Bolesława Iwaszkiewicza z bp. Andrzejem Wronką, 20 II 1965 r., k. 203–206.

[24] *Ibidem*, Notatka z rozmowy przewodniczącego PRN we Wrocławiu Bolesława Iwaszkiewicza z abp. Bolesławem Kominkiem 2 VIII 1965 r., 3 VIII 1965 r., k. 175–178; por. *ibidem*, Wyciąg z notatki dot. rozmowy przewodniczącego PRN Bolesława Iwaszkiewicza z abp. Bolesławem Kominkiem, 18 III 1965 r., k. 186; AIPN, 01011/9, t. 4, Pismo KW MO do MSW – tezy do rozmowy z abp. Bolesławem Kominkiem oraz notatki z rozmów Bronisława Ostapczuka, które miały miejsce 23 VII 1965 r., 27 VII 1965 r., k. 210–213.

[25] Por. np. AIPN, 01011/9, t. 2, Doniesienie TW „Rożnowskiego" dot. przygotowania obchodów XX-lecia Kościoła na Ziemiach Zachodnich, 26 I 1965 r., k. 169; *ibidem*, Odpis listu wrocławskiej kurii do dziekanów w sprawie obchodów z 9 VII 1965 r., k. 30; *ibidem*, Notatka dot. kontaktów Kominek–Stehle, 15 V 1965 r., k. 96–97.

[26] Por. np. AOPiP, ABK, 1, Pismo abp. Bolesława Kominka do dziekanów, 9 VII 1965 r., k. 226; *ibidem*, Pismo abp. Bolesława Kominka do dziekanów z zaproszeniem na jubileuszową sesję Episkopatu, 18 VIII 1965 r., k. 321.

kuria opublikowała także w formie ulotki[27]. Tuż przed obchodami hierarcha skierował do wiernych odezwę, w której zachęcał do udziału w uroczystościach (odczytano ją w świątyniach 29 sierpnia, czyli dwa dni przed głównymi celebracjami na pl. Katedralnym)[28]. Kuria wydała także drukiem pewną liczbę ulotek zawierających program obchodów[29], a wspólnie z redakcją „Naszej Przeszłości" przygotowała specjalne wydanie tego pisma poświęcone dwudziestoleciu[30].

Wysłano wiele osobistych zaproszeń na obchody. W dokumentach abp. Kominka znajdują się odręcznie sporządzone listy ok. osiemdziesięciu osób – działaczy katolickich, profesorów, ludzi kultury – do których należy je skierować (można sądzić, że zachowała się jedynie część tych wykazów). Miały one trafić do redakcji pism katolickich: „Tygodnika Powszechnego", „Gościa Niedzielnego", „Przewodnika Katolickiego", „Znaku", a także do posłów koła Znak[31].

Arcybiskup Kominek utrzymywał kontakty z wieloma osobami z Polski i Niemiec, zarówno świeckimi liderami opinii, jak i duchownymi, z którymi wymieniał poglądy na temat planowanych obchodów, sytuacji Kościoła w Polsce i stanu relacji polsko-niemieckich. Był wśród nich o. Emmeran Klose OP, który korespondował z wysokimi przedstawicielami zachodnioniemieckiego MSZ. W liście do abp. Kominka stwierdził on, że w kręgach rządowych RFN istnieje przekonanie, iż tereny włączone do Polski po wojnie pozostaną polskie, ale nie można tego jeszcze oficjalnie zadeklarować, gdyż społeczeństwo niemieckie nie jest na to gotowe. Ważnymi rozmówcami abp. Kominka byli zagraniczni dziennikarze, tacy jak Kurt Skalnik, Richard Bart czy Hansjakob Stehle. Szczególnie istotna wydaje się relacja z tym ostatnim[32]. W pierwszej połowie 1965 r. hierarcha wyjeżdżał do Rzymu, gdzie podobne kontakty nawiązywał i podtrzymywał. Od stycznia do lipca 1965 r. kilkakrotnie przyjął we wrocławskiej rezydencji dziennikarzy niemieckich[33]. Wszystkie te działania służyły informowaniu o obchodach i kształtowaniu ich recepcji.

---

[27] *Ibidem*, Słowo pasterskie biskupów polskich z okazji XX-lecia Ziem Zachodnich, mps, b.d., k. 227 i n.; *ibidem*, k. 331–336a; por. *List pasterski biskupów polskich z okazji dwudziestolecia zorganizowania polskiego życia kościelnego na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, „Przewodnik Katolicki" 1965, nr 36, s. 321–323.

[28] AOPiP, ABK, 1, List abp. Bolesława Kominka do duchowieństwa i wiernych miasta Wrocławia i archidiecezji wrocławskiej przeznaczony do odczytania w niedzielę 29 VIII 1965 r., 19 VIII 1965 r., k. 320.

[29] *Ibidem*, k. 331–332.

[30] „Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce" 1965, t. 22. Pomysł wydania tego tomu powstał na bardzo wczesnym etapie przygotowań, jeszcze latem 1964 r. (por. AOPiP, ABK, 1, Pro memoria dla J.E. ks. Arcybiskupa, 13 VIII 1964 r., k. 249).

[31] AOPiP, ABK, 1, Listy osób, do których należy wystosować zaproszenia, b.d., k. 81–86a; *ibidem*, Projekt listu abp. Bolesława Kominka do klubu poselskiego, na ręce przewodniczącego Stanisława Stommy, b.d., k. 223.

[32] Hansjakob Stehle (1927–2015) – niemiecki dziennikarz i watykanista, korespondent zachodnioniemieckich mediów w Polsce, a następnie w Rzymie; współpracownik „Die Zeit" (por. H. Stehle, *Tajna dyplomacja Watykanu. Papiestwo wobec komunizmu (1917–1991)*, tłum. R. Drecki, M. Struczyński, Warszawa 1993).

[33] AOPiP, ABK, 30, List o. Emmerana Klosego OP do abp. Bolesława Kominka, 6 V 1965 r., k. 270–271; *ibidem*, Listy od Hansjakoba Stehlego, 10 V, 29 VI, 16 VII 1965 r., k. 429, k. 428–428a, k. 63; *ibidem*, Listy od Kurta Skalnika, 10 II, 30 VI 1965 r., k. 417, 429; *ibidem*, Korespondencja z różnymi osobami w okresie 7 VI – 31 VIII 1965 r., k. 46–72; AOPiP, ABK, 12, List od Hansjakoba Stehlego, 17 X 1965 r., k. 43–43a; AIPN, 01011/9, t. 2, Pismo KW MO do MSW – informacja dot. zachowania Bolesława Kominka po powrocie z Włoch, 21 VI 1965 r., k. 68–70; *ibidem*, Notatka z rozmowy z Kurtem Skalnikiem i Richardem Bartem odbytej 14 XII

Uroczystości w swoich przemówieniach i publicystyce popularyzował głównie abp Kominek, którego teksty z tego okresu szczegółowo zrelacjonował Wojciech Kucharski[34]. Warto przypomnieć najważniejsze w tym kontekście wystąpienia hierarchy. Pierwszy raz oficjalnie zapowiedział on organizację centralnych wydarzeń jubileuszowych 22 października 1964 r., podczas ceremonii w szesnastą rocznicę śmierci kard. Hlonda w warszawskiej katedrze św. Jana[35]. Zwrócił wówczas uwagę, że obecność polskiej organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich stanowi nieodwracalny i niepodważalny fakt. Podkreślił wielki wysiłek, który społeczeństwo włożyło w odbudowę i rozwój gospodarczy tych terenów po II wojnie światowej. 8 listopada 1964 r. w trakcie inauguracji roku akademickiego na KUL zasugerował, że polska obecność na tym obszarze jest wynikiem działania opatrzności[36].

Stwierdzenia te wywołały reakcje prasy niemieckiej. Arcybiskupowi Kominkowi zarzucano forsowanie polskiego mesjanizmu i brak wrażliwości na stanowisko niemieckie, cierpienia „wypędzonych" itp.[37] W tej sytuacji hierarcha 30 maja 1965 r. w „Tygodniku Powszechnym" opublikował obszerny artykuł *Ziemie Zachodnie – mandat sprzed dwudziestu lat*, potem wielokrotnie przedrukowywany w innych tytułach[38]. Usystematyzował w nim argumentację dotyczącą polskich praw do tego obszaru. Wskazał przede wszystkim na racje moralne (przyłączenie tego terytorium do Polski było konsekwencją wywołanej i przegranej przez Niemcy wojny) oraz geopolityczne (tereny te są niezbędne dla polskiej egzystencji narodowej i państwowej, a w minionym dwudziestoleciu Polacy odbudowali je ze zniszczeń). Podkreślił, że Polska w wyniku wojny nie powiększyła terytorium, a o zmianie granic i wymianie ludności zdecydowały zwycięskie mocarstwa. Dostrzegł, iż utrata stron rodzinnych dla wielu Niemców była bolesna, ale choć nie wszyscy Niemcy popierali rządy Adolfa Hitlera, to wszyscy ponoszą konsekwencje prowadzonej przez niego wojny.

Istotną okazją do wypowiedzi były organizowane od 20 czerwca 1965 r. lokalne obchody jubileuszowe w poszczególnych diecezjach, podczas których zabierali głos zarów-

---

1964, 22 XII 1964 r., k. 185; *ibidem*, Pilna notatka z rozmowy przedstawiciela Ambasady PRL w Wiedniu z Kurtem Skalnikiem i Richardem Bartem, 2 I 1965 r., k. 186; *ibidem*, Notatka informacyjna o pobycie Bolesława Kominka w Austrii w czerwcu 1965, 31 VII 1965 r., k. 31–35; *ibidem*, Informacja agenturalna z terenu Wiednia, 12 VII 1965 r., k. 36–38; *ibidem*, Notatka dot. kontaktów Kominek–Stehle, 15 V 1965 r., k. 96–98.

[34] W. Kucharski, *Ziemie Zachodnie w piśmiennictwie kardynała Bolesława Kominka* [w:] *Ziemie Zachodnie – historia i perspektywy*, red. W. Kucharski, G. Strauchold, Wrocław 2011, s. 203–211.

[35] J. Krucina, *Dwudziesta rocznica polskiej organizacji kościelnej*…, s. 139; por. B. Kominek, *Fakty nieodwracalne*, „Przewodnik Katolicki" 1964, nr 45, s. 409; por. *Ziemie Zachodnie łączą cały naród polski*, „Wrocławski Tygodnik Katolików" 1964, R. 12, nr 48, s. 3.

[36] B. Kominek, *Kościół w epoce dialogu*, „Tygodnik Powszechny" 1964, nr 47, s. 1, 6.

[37] J. Seipolt, *Die von Gott gesandten Polen*, „Schlesischer Katholik" 1965, nr 3, s. 2; por. *Was die Anderen sagen. Die „von Gott gesandten Polen"*, „Kirchenzeitung für das Erzbistum Köln" 1965, nr 14, s. 8 (przedruk za „Der Volksboote" z 20 III 1965 r., por. AOPiP, ABK, 30, k. 54).

[38] B. Kominek, *Ziemie Zachodnie – mandat sprzed dwudziestu lat*, „Tygodnik Powszechny" 1965, nr 22, s. 1–2; „Przewodnik Katolicki" 1965, nr 26, s. 258–260; *Szkice do portretu. Kardynał Bolesław Kominek*, red. J. Krucina, Wrocław 2005, s. 183–196; por. B. Kominek, *Ziemie Zachodnie – mandat sprzed ćwierćwiecza* [w:] *Kościół na Ziemiach Zachodnich*…, s. 117–124; por. AOPiP ABK, 1, k. 253–272.

no prymas Stefan Wyszyński, jak i biskupi z Ziem Zachodnich. Szczególnie ważny był tu wykład pt. *Cmentarzysko, które ożyło…*, wygłoszony przez abp. Kominka w Szczecinie 27 czerwca[39]. Hierarcha podkreślił polską przeszłość, ale też docenił niepolskie dziedzictwo tych ziem. Zarówno we wspomnianym artykule z „Tygodnika Powszechnego", jak i w wystąpieniu w Szczecinie w odniesieniu do spraw niemieckich wyraźnie inaczej rozłożył akcenty. *Novum* stanowiła wrażliwość na niemieckie doświadczenia, co wypowiedzi wrocławskiego biskupa odróżniało od wygłaszanych w tym samym czasie przemówień prymasa.

Od listopada 1964 r. do sierpnia 1965 r. abp Kominek organizowanym obchodom poświęcił też wiele innych wystąpień i artykułów, co zasadniczo nie oznaczało końca polsko-niemieckich polemik dotyczących dwudziestolecia polskiego Kościoła na Ziemiach Zachodnich. Wypowiedzi hierarchy były w niemieckiej prasie pilnie śledzone i komentowane. Notki na ten temat pojawiały się na czołówkach najbardziej poczytnych pism. Cytowały je i omawiały zarówno tytuły katolickie, jak i te wysokonakładowe, np. „Frankfurter Allgemeine Zeitung" i „Stern"[40]. W konsekwencji abp Kominek otrzymywał listy od obywateli Niemiec, którzy wyrażali sprzeciw wobec jego poglądów, wskazując np., że uznanie przez Kościół polskich praw do Śląska spowoduje ból i rozczarowanie wśród wysiedlonych katolików niemieckich[41].

Poszczególne elementy obchodów

Jednym z istotniejszych przedsięwzięć, zarówno w kontekście organizacyjnym, jak i późniejszej recepcji obchodów, była wystawa okolicznościowa zlokalizowana w dolnym kościele św. Krzyża. Warto dokładnie opisać przygotowania do jej otwarcia – po pierwsze dlatego, że w odróżnieniu od wystąpień w trakcie sesji popularnonaukowej i jubileuszowych wydarzeń religijnych, szczegółowo zrelacjonowanych we „Wrocławskich Wiadomościach Kościelnych", nie została nigdzie uwieczniona (jej wygląd można jednak zrekonstruować na podstawie źródeł powstałych w czasie jej tworzenia), a po wtóre dlatego, iż była dużym przedsięwzięciem logistycznym, co pokazuje skalę przygotowań do obchodów.

Przedstawione przez abp. Kominka wstępne założenia wystawy po raz pierwszy omówiono 3 lutego 1965 r. Zamierzano zobrazować cały dorobek polskiej organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich w okresie powojennym. Do przygotowania ekspozycji miały posłużyć sprawozdania parafialne i kurialne, a także ikonografia i zestawienia statystyczne. Materiał ten miała wybrać i opracować grupa pod kierunkiem bp. Wincentego Urbana. W jej skład weszli także księża Jan Dębski, Kazimierz Fedyk i Grabiak. O redakcję scena-

[39] B. Kominek, *Cmentarzysko, które ożyło…* [w:] *Szkice*…, s. 212–222.

[40] Np. *Eigener Bericht*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung" (dalej FAZ), 15 II 1965, s. 4; B. Kominek, *Na pierwsze 20-lecie polskich Ziem Zachodnich 1945–1965*, „Przewodnik Katolicki" 1965, nr 23, s. 202–203. Por. AOPiP, ABK, 3, List Kiryła Sosnowskiego do abp. Bolesława Kominka, 10 II 1965 r., k. 263–263a; AOPiP, ABK, 30, List Kiryła Sosnowskiego do abp. Bolesława Kominka, 6 II 1965 r., k. 416; por. J. Krucina, *Dwudziesta rocznica polskiej organizacji kościelnej*…, s. 139–142.

[41] Por. np. AOPiP, ABK, 30, Max Lamla do abp. Bolesława Kominka, 17 VII 1965 r., k. 53.

riusza wystawy zwrócono się do Kiryła Sosnowskiego[42]. Przedsięwzięcie w pierwotnie zamierzonym kształcie przerastało możliwości finansowe i organizacyjne kurii wrocławskiej, toteż już 18 marca 1965 r. zdecydowano się zawęzić jego zakres do tematyki archidiecezji wrocławskiej, położyć nacisk na zdjęcia kościołów zniszczonych i odbudowanych oraz przedstawić dane statystyczne dotyczące rozwoju życia kościelnego. Na ekspozycji miały się ponadto znaleźć wybrane eksponaty z Muzeum Archidiecezjalnego oraz Biblioteki Kapitulnej[43]. Funkcję głównego organizatora pełnił prawdopodobnie ks. Fedyk. Zadania plastyczno-techniczne powierzono wynajętemu projektantowi, niestety nie wiadomo, kto nim był. W ramach przygotowań należało przeprowadzić prace remontowe w kościele św. Krzyża i w jego otoczeniu (pobielenie ścian, pomalowanie podłogi na czarno, usunięcie ławek, uporządkowanie otoczenia, przeniesienie płyt pamiątkowych bp. Nankiera „na odpowiednie miejsce"). Urządzenie wystawy wymagało ponadto prac dekarskich, ślusarskich oraz instalacyjnych (w zakresie elektryki)[44]. Harmonogram działań obejmował następujące etapy: ustalenie założeń ideowych (do 15 lutego 1965 r.), opracowanie szczegółowej problematyki (do 15 marca), scenariusz (do 15 maja), realizacja[45].

Z odnalezionych notatek wynika, że początkowo dzięki wystawie planowano ukazać chrześcijaństwo jako argument praw narodowych oraz powiązania formalne i faktyczne Ziem Zachodnich z Kościołem polskim na przestrzeni wieków. Ważnym elementem koncepcji było przedstawienie warunków materialnych, życia religijnego i moralnego polskiej organizacji kościelnej na tych terenach w 1945 r. i na tym tle stanu obecnego, osiągniętego w ciągu dwóch dekad działalności. Zamierzano też zaprezentować perspektywy Kościoła na tym obszarze[46]. W kolejnych, bardziej szczegółowych założeniach ekspozycji podano już konkretne tematy, które miały być przybliżone – całość planowano podzielić na kilka części. Pierwsza z nich (wstępna) miała obejmować syntezę dziejów Kościoła na tych ziemiach, ze szczególnym wskazaniem, że przed tysiącleciem zbudowano go tutaj za przyczyną państwa polskiego, a zatem więzy formalne Polski z tym obszarem utrzymywały się najdłużej w dziedzinie kościelnej (do 1821 r.). Twórcy wystawy zamierzali pokazać, że Kościół bronił elementarnych praw narodowych Polaków na Ziemiach Zachodnich jeszcze w XIX i XX w. Druga (zasadnicza) część ekspozycji miała przedstawiać dzieje polskiego Kościoła na tym terytorium w latach 1945–1964 i składać się z czterech sekcji. W pierwszej z nich, zatytułowanej „Tło", planowano zaprezentować rzeczywistość powojenną: wielkie zniszczenia, ruchy migracyjne oraz ich następstwa społeczne (płynność) i religijne (zmiana struktury wyznaniowej), a także potężne przekształcenia gospodarczo-społeczne (zasiedlanie miast przez ludność wiejską itp.). Przedmiotem sekcji drugiej – „Akcja Kościoła" – miały być organizowanie życia religijnego i działalność społeczna w okresie powojennym, zabiegi kard. Hlonda i dekrety papieskie pozwalające mu tworzyć polską administrację kościelną

[42] AOPiP, ABK, 1, Wstępne uchwały dotyczące centralnych obchodów XX-lecia polskiego życia religijno-kościelnego na Ziemiach Zachodnich, 3 II 1965 r., k. 356.
[43] *Ibidem*, Protokół nr 2, 18 III 1965 r., k. 355.
[44] *Ibidem*, Protokół nr 3, 3 IV 1965 r., k. 352.
[45] *Ibidem*, Kościół na Ziemiach Zachodnich Polski (projekt wystawy), b.d., k. 239.
[46] *Ibidem*, Założenia ideowe wystawy, b.d., k. 244.

na tych terenach, napływ duchowieństwa, odbudowa świątyń i tworzenie instytucji religijnych, wpływ Kościoła na kondycję moralną ludności. W wymiarze społecznym planowano skupić się na opiece Kościoła nad osadnikami, jego działalności charytatywnej i przeciwstawianiu się na płaszczyźnie międzynarodowej niemieckiemu rewizjonizmowi. Trzecia sekcja, „Lud Boży", miała zawierać liczne statystyki – dane dotyczące m.in. małżeństw kościelnych, chrztów, uczestnictwa w praktykach religijnych, powołań kapłańskich i ruchu pielgrzymkowego. Czwartej, zatytułowanej „Potrzeby i perspektywy", w zachowanych dokumentach szczegółowo nie opisano[47]. W jakim stopniu twórcy ekspozycji zrealizowali swoje koncepcje, trudno jednoznacznie ocenić. Relacje o niej pojawiły się w wielu pojubileuszowych sprawozdaniach i doniesieniach. Na ich podstawie można sądzić, że skupiono się na kwestii odbudowy kościołów oraz informacjach statystycznych o życiu kościelnym na Ziemiach Zachodnich w okresie powojennym. Najbardziej szczegółową relację przedstawił Jan Krucina niebawem po zakończeniu obchodów: „22 sierpnia 1965 r. ks. bp Paweł Latusek otworzył w dolnym kościele św. Krzyża na Ostrowiu Tumskim wystawę pokazującą dwudziestoletni dorobek duszpasterski archidiecezji wrocławskiej. Ekspozycja zawierała plansze z wykresami statystycznymi […] w fotografiach i dokumentach pokazano dwudziestoletnią kronikę diecezji. Największy nacisk położony został na unaocznienie odbudowy i remontu kościołów. Według 46 dekanatów Dolnego Śląska uszeregowane były fotosy podźwigniętych z ruin świątyń"[48].

Kolejnym elementem centralnych obchodów był cykl siedmiu wykładów pt. *Kościół a Ziemie Zachodnie*, które wygłoszono w katedrze wrocławskiej w dniach 23–29 sierpnia 1965 r. Za przygotowanie tej sesji popularnonaukowej odpowiadał bp Andrzej Wronka, który dokonał jej otwarcia. Wydaje się, że abp Kominek samodzielnie nakreślił jej program, który doprecyzowywano na spotkaniach nieformalnego komitetu organizacyjnego[49]. W trakcie tego wydarzenia o wysiłku i martyrologii polskiego Kościoła i narodu podczas wojny mówili bp Wincenty Urban i Zbyszko Bednarz. Kirył Sosnowski wygłosił prelekcję *Walka Kościoła o prawo narodu do istnienia i rozwoju*, natomiast Alojzy Targ przedstawił referat *Zasługi chrześcijaństwa dla polskich Ziem Zachodnich w XIX i XX wieku*. Sytuację prawnomiędzynarodową i prawnokanoniczną na tych terenach przybliżył prof. Ludwik Ehrlich (początkowo miał to zrobić prof. Seweryn Wysłouch), a ks. prof. Ignacy Tokarczuk wystąpił z odczytem *Wpływ Kościoła na kształtowanie więzi społecznej na Ziemiach Zachodnich*. Ostatnią prelekcję, *Problemy Ziem Zachodnich w perspektywie teologicznej*, wygłosił abp Kominek, który m.in. odniósł się do niemieckich oskarżeń pod swoim adresem. Replikował Hansjakobowi Stehlemu, który w czasopiśmie „Stern" 25 sierpnia 1965 r. opublikował artykuł *Gott als Räuberhauptmann im Osten?* (*Bóg jako kapitan zbójców na Wschodzie?* – tłum. M. Mutor). Hierarcha dowodził, że w życiu narodu zawsze można się dopatrywać działania opatrzności. Zwrócił uwagę, iż wojna wyniszczyła Polaków,

[47] *Ibidem*, Kościół polski na Ziemiach Zachodnich, b.d., k. 247–248.

[48] J. Krucina, *Dwudziesta rocznica polskiej organizacji kościelnej*…, s. 142; por. WWK 1965, nr 11–12, s. 263.

[49] AOPiP, ABK, 1, Protokół nr 3, 3 IV 1965 r., k. 352. W kwietniu lista prelegentów jeszcze nieznacznie różniła się od ostatecznej.

doprowadziła ich na skraj wytrzymałości i z tej perspektywy ich obecność na Ziemiach Zachodnich jest nową szansą, niemającą nic wspólnego z ekspansją, której dopuścili się Niemcy w poszukiwaniu *Lebensraum*. Także tym razem nie omieszkał zaakcentować, że również Niemcy padali ofiarą reżimu hitlerowskiego[50].

W dniach 29–31 sierpnia 1965 r. w Trzebnicy odbyło się rocznicowe spotkanie Komisji Duszpasterskiej Episkopatu, której przewodniczył abp Kominek. Do biskupów dołączył prymas Wyszyński. Miejsce na inaugurację religijnych obchodów wybrano nieprzypadkowo. W Trzebnicy znajdują się grób i sanktuarium św. Jadwigi Śląskiej, od stuleci otaczanej na Śląsku szczególnym kultem. To tam w 1945 r. objął rządy pierwszy polski administrator apostolski na Dolnym Śląsku – ks. Karol Milik. Główne ceremonie rozpoczęły się 31 sierpnia. Prymas wraz z biskupami z Trzebnicy pojechał do Wrocławia. W czasie tej podróży – jak podał Jan Krucina – był owacyjnie witany[51].

Wieczorem odbyła się uroczysta procesja uczestniczących w wydarzeniu 61 polskich biskupów zakończona na pl. Katedralnym, gdzie zebrały się tysiące wiernych. Słowo powitalne wygłosił abp Kominek, a mszę św. celebrował ks. Milik, który wahał się, czy przyjąć zaproszenie do przewodniczenia tej liturgii. Jego wątpliwości zapewne wynikały z faktu, że jako jedyny ustanowiony w 1945 r. administrator apostolski na Ziemiach Zachodnich nie otrzymał sakry biskupiej, a po usunięciu go przez komunistów z Wrocławia w 1951 r. nie wrócił już do roli kościelnego rządcy. Ostatecznie na prośbę abp. Kominka wyraził zgodę, choć stwierdził: „taka chwila wywoła we mnie wir wspomnień, uczuć i wyświetlać będzie na ekranie wyobraźni film dawnych miłych i przykrych wydarzeń"[52].

Nie będę szczegółowo relacjonował przemówień wygłoszonych w czasie sumy pontyfikalnej i jubileuszowej sesji Episkopatu. W całości w wersji autoryzowanej zamieściły je „Wrocławskie Wiadomości Kościelne"[53]. Wypada jednak zasygnalizować najważniejsze z nich. W trakcie mszy św. 31 sierpnia 1965 r. z kazaniem wystąpił prymas Wyszyński, który zaakcentował polską przeszłość Śląska i wypowiedział mocno potem komentowane słowa: „Patrząc na świątynie piastowskie, wczuwając się w ich wymowę, wiemy: na pewno to nie jest dobro poniemieckie, to jest dusza polska! To nasze własne ślady, królewskiego szczepu piastowskiego!"[54].

Najważniejszym punktem uroczystej sesji Episkopatu 1 września 1965 r. była relacja abp. Kominka odnosząca się do dwudziestoletniej działalności polskiego Kościoła na Ziemiach Zachodnich pt. *Wrocławska wigilia Tysiąclecia*. Przygotowując ją, hierarcha zwrócił się do wszystkich biskupów z tych terenów o szczegółowe dane, które otrzymywał od

---

[50] *Ibidem*, Robocze materiały i korespondencja dotycząca przygotowania sesji i treści poszczególnych wykładów, k. 185–186, 274, 325–326; por. J. Krucina, *Dwudziesta rocznica polskiej organizacji kościelnej*…, s. 143–144; WWK 1965, nr 11–12, s. 263–264.

[51] J. Krucina, *Dwudziesta rocznica polskiej organizacji kościelnej*…, s. 144.

[52] AOPiP, ABK, 1, List ks. Karola Milika do abp. Bolesława Kominka, 13 VIII 1965 r., k. 222; por. J. Pater, *Ksiądz infułat dr Karol Milik jako rządca archidiecezji wrocławskiej w latach 1945–1951*, Wrocław 2012, s. 263–265.

[53] WWK 1965, nr 11–12.

[54] J. Krucina, *Dwudziesta rocznica polskiej organizacji kościelnej*…, s. 145.

sierpnia 1965 r.[55] W sprawozdaniu zaprezentował statystyki dotyczące liczby mieszkańców i ochrzczonych, struktury organizacji kościelnej, a także informacje o odbudowie świątyń i aktywności duszpasterskiej. Zwrócił uwagę, że te dokonania nadal trzeba dokumentować, także w kontekście dużej liczby niemieckich publikacji na ten temat. Jednocześnie zauważył: „Staramy się też szanować wszystko, co miłego zachowało się z lat przedwojennych. W zależności od potrzeb utrzymujemy w kilku miejscach nabożeństwa niemieckie – chociaż ich liczba z biegiem lat się kurczy. Przejęliśmy kiedyś tu, we Wrocławiu, z ust przedstawicieli dawnej kapituły niemieckiej prośbę, byśmy zapewnili opiekę duszpasterską dla pozostających Wiernych niemieckiej narodowości. Nie postawiliśmy zasady *nur für Polen*. Życzenie występujących przedstawicieli Kościoła niemieckiego staramy się z roku na rok spełniać. […] Życzymy sobie szczerze, by polska rzeczywistość Ziem Zachodnich łączyła nie tylko wszystkich członków naszego narodu, ale torowała drogę zrozumienia i pokoju z naszymi sąsiadami – przede wszystkim tymi, którym niewywołany przez nas bieg wypadków wojennych odebrał te ziemie”[56].

Zgodnie z pierwotnym programem sesji Episkopatu abp Karol Wojtyła miał odczytać skierowany do Ojca św. Pawła VI list, który zebrani biskupi zamierzali przyjąć. Z nieznanych przyczyn tego punktu nie zrealizowano, a dyskusję w tej sprawie przeniesiono na część zamkniętą[57]. W ostatnim dniu centralnych obchodów, 2 września 1965 r., w kościele Najświętszej Marii Panny na Piasku odbyło się nabożeństwo maryjne, w którego trakcie abp Baraniak wygłosił konferencję *Postać prymasa Polski kard. Hlonda jako założyciela polskiej organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich*[58].

Recepcja obchodów

Wydarzenia jubileuszowe odbiły się szerokim echem w prasie zachodnioniemieckiej. Na przykład od 31 sierpnia do końca września 1965 r. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” poświęciła im oraz sprawom polskiego Kościoła w kontekście relacji polsko-niemieckich kilkanaście tekstów (zarówno krótkich doniesień, jak i większych relacji). Artykuły na ten temat zamieszczała też wówczas „Die Zeit” – w tym dwa długie. Bardzo liczne teksty pojawiły się także w prasie kościelnej[59].

W tym kontekście warta uwagi jest relacja abp. Kominka ze Stehlem. Ten zachodnioniemiecki dziennikarz i watykanista żywo interesował się stanowiskiem polskiego Kościoła odnośnie do granicy na Odrze i Nysie. Arcybiskup przez cały 1965 r. prowadził

[55] AOPiP, ABK, 1, Informacje statystyczne z kurii w Gdańsku, we Wrocławiu, w Gorzowie i Olsztynie przekazane w odpowiedzi na pismo abp. Bolesława Kominka z 25 VIII 1965 r., k. 314–317; *ibidem*, Program obchodów w diecezji gorzowskiej, b.d., k. 337–339a; WWK 1965, nr 11–12, s. 279–284.

[56] WWK 1965, nr 11–12, s. 282–284.

[57] AOPiP, ABK, 1, Program uroczystej sesji Episkopatu Polski, 1 IX 1965 r., k. 196; por. J. Krucina, *Dwudziesta rocznica polskiej organizacji kościelnej*…, s. 147.

[58] WWK 1965, nr 11–12, s. 295–303; J. Krucina, *Dwudziesta rocznica polskiej organizacji kościelnej*…, s. 147.

[59] Por. np. FAZ, 31 VIII 1965 (s. 1), 2 IX 1965 (s. 2), 3 IX 1965 (s. 2, 5), 4 IX 1965 (s. 2), 6 IX 1965 (s. 15), 8 IX 1965 (s. 6), 11 IX 1965 (s. 3), 18 IX 1965 (s. 11), 12 IX 1965 (s. 2), 27 IX 1965 (s. 4); „Die Zeit” 1965, nr 35 i 37. Por liczne wycinki z prasy niemieckiej: AOPiP, ABK, 1, k. 71–74c.

z nim ożywioną korespondencję dotyczącą obchodów, niepozbawioną elementów polemiki. Z redaktorem spotykał się w czasie pobytu w Rzymie wiosną 1965 r., a kilka tygodni później przyjął go w swojej wrocławskiej rezydencji[60]. Jak stwierdził Stehle, rzymskie rozmowy były bardzo szczegółowe. W liście z 10 maja 1965 r. wyraził nadzieję, że przedyskutowany przez nich obu w Rzymie projekt uda się zrealizować. W lipcu 1965 r., tuż po szczecińskim kazaniu hierarchy, zasugerował mu, że podejmie się jego obrony w prasie zachodnioniemieckiej[61]. Wymiana opinii między nimi trwała po zakończeniu obchodów, a także w czasie ostatniej sesji Soboru Watykańskiego II, gdy abp Kominek pracował już nad „Orędziem"[62]. Stehle stworzył ważne prasowe omówienie centralnych obchodów dwudziestolecia Kościoła na Ziemiach Zachodnich, zamieszczone 10 września 1965 r. w „Die Zeit"[63]. W wypowiedziach hierarchy podkreślił życzliwe dla Niemców akcenty i subtelne różnice między jego wypowiedziami a wystąpieniami prymasa Wyszyńskiego. Arcybiskup musiał się domagać, by redaktor przedstawiał stanowisko polskiego Episkopatu jako jednolite. Wskazuje na to list do abp. Kominka z 17 października 1965 r., w którym Stehle uspokajał, że szykowany przez niego film poświęcony sytuacji Kościoła na Wschodzie nie będzie zawierał polemiki wobec kard. Wyszyńskiego ani tym bardziej porównań między oboma polskimi hierarchami. Stwierdził, iż znajdzie się tam tylko „jedno łagodne zdanie" prymasa. Zapewnił też, że w tym obrazie wrocławskie obchody planuje ukazać nie w kontekście relacji polsko-niemieckich i kwestii granicy na Odrze i Nysie (jak w przypadku jego publikacji w „Die Zeit"), lecz jako przykład życia religijnego i mocy Kościoła w Polsce[64].

W Polsce obszerne teksty pojawiały się w czasopismach katolickich, szczególnie w „Tygodniku Powszechnym", „Przewodniku Katolickim" i „Gościu Niedzielnym". Na ich łamach i w prasie polonijnej wielokrotnie przedrukowywano relację abp. Kominka wygłoszoną w trakcie sesji Episkopatu i sprawozdania z obchodów[65]. Zresztą wydaje się, że wystąpienie to hierarcha postanowił uczynić głównym motywem pojubileuszowej działalności publicznej. Już w tytule wskazał, iż wrocławskie uroczystości są „wigilią Tysiąclecia", a zatem niejako preludium planowanych na kolejny rok wielkich ceremonii milenijnych. W tekście streścił narrację dotyczącą obchodów wraz z akcentami życzliwie przyjmowanymi po stronie niemieckiej.

---

[60] AOPiP, ABK, 12, List od Hansjakoba Stehlego, 17 X 1965 r., k. 43–43a; por. AIPN, 01011/9, t. 2, Pismo KW MO do MSW – informacja dot. zachowania Kominka po powrocie z Włoch, 21 VI 1965 r.

[61] AOPiP, ABK, 30, List od Hansjakoba Stehlego, 10 V 1965, k. 427; *ibidem*, List od Hansjakoba Stehlego, 16 VII 1965 r., k. 63.

[62] W. Kucharski, *Komuniści i Watykan. Polityka komunistycznej Polski wobec Stolicy Apostolskiej 1945–1974*, Warszawa 2019, s. 273.

[63] H. Stehle, *Zwanzig Jahre polnisches Breslau*, „Die Zeit" 1965, nr 37, 10 IX 1965.

[64] AOPiP, ABK, 12, List od Hansjakoba Stehlego, 17 X 1965 r., k. 43–43a

[65] B. Kominek, *Wrocławska wigilia tysiąclecia. Relacja z dwudziestolecia Kościoła na Ziemiach Zachodnich wygłoszona na Jubileuszowej Sesji Episkopatu w archidiecezji wrocławskiej 1 września 1965*, „Przewodnik Katolicki" 1965, nr 39, s. 353–354; „Gazeta Niedzielna" (Londyn) 1965, nr 39, s. 1–2; *idem*, *W służbie „Ziem Zachodnich"*, z teki pośmiertnej wybrał i przygotował do druku ks. J. Krucina, Wrocław 1977, s. 170–177; *Wrocławskie Te Deum*, „Przewodnik Katolicki" 1965, nr 39, s. 351–352; J. Susuł, *…by żyć wspólnie i zgodnie*, „Tygodnik Powszechny" 1965, nr 37, s. 1.

Z kolei oficjalna prasa polska nie rozwodziła się nad wydarzeniem. Na przykład w „Gazecie Robotniczej" zamieszczono tylko dwie notki[66]. Obszerniejszych doniesień i relacji było niewiele.

Kuria biskupia we Wrocławiu zadbała o szczegółową relację z ceremonii. Wydano specjalny numer „Wrocławskich Wiadomości Kościelnych", w którym zamieszczono wszystkie teksty ważniejszych wystąpień i sprawozdanie z wydarzeń. Do wielu osób zaangażowanych w obchody abp Kominek skierował osobiste podziękowania. Do wrocławskiej kurii nadeszło wiele listów i telegramów z gratulacjami i podziękowaniami za organizację jubileuszu – także z Francji, Belgii, RFN, ze Stanów Zjednoczonych, od Polonii. Podziękowania przysłały np. nazaretanki, o. Bernard Przybylski OP, Wacław Zajączkowski (Stany Zjednoczone) i Dom Centralny ss. Miłosierdzia w Chełmnie[67].

Wnioski

Centralne obchody dwudziestolecia polskiego Kościoła katolickiego na Ziemiach Zachodnich miały duże znaczenie jako demonstracja sprawności struktur kościelnych na tym obszarze. Za plan i organizację obchodów odpowiadali głównie abp Kominek i angażowane przezeń do tego osoby. Dużym przedsięwzięciem, niedocenianym dotąd w badaniach, była wystawa w dolnym kościele św. Krzyża. W kontekście nadchodzącej milenijnej konfrontacji wrocławskie uroczystości można uznać za jej preludium. Nie należy jednak przeceniać tego faktu – napięcie między państwem a Kościołem nie było jeszcze tak duże jak kilka miesięcy później, zwłaszcza tuż po publikacji „Orędzia".

Istotny wpływ na wydźwięk obchodów miały wystąpienia polskich hierarchów. Prymas Wyszyński wyraźnie umieszczał je w szerokim, milenijnym kontekście, przypominając piastowską historię Wrocławia i jego biskupstwa, począwszy od zjazdu gnieźnieńskiego, odwołując się do polskiego dziedzictwa Ziem Zachodnich i roli Kościoła w jego podtrzymaniu. Nieco inaczej akcenty rozkładał abp Kominek. Wykazując częściowe zrozumienie dla wrażliwości niemieckiej, i deklarując pamięć o przedwojennych dziejach tego obszaru i szacunek dla nich, podkreślał kościelny dorobek powojennego dwudziestolecia w kontekście skutków II wojny światowej. Obchody sprawiły, że w Episkopacie zaczęło się kształtować nowe podejście do relacji polsko-niemieckich. Ewolucję tę zapoczątkował abp Kominek, znający język niemiecki, czytający doniesienia prasowe i korespondujący ze znaczącymi liderami opinii, takimi jak Hansjakob Stehle. Stosunkowo wcześnie zdał sobie sprawę z tego, że odwoływanie się jedynie do piastowskiej przeszłości Ziem Zachodnich (choć i tego argumentu całkiem nie pomijał) nie rozwiąże kluczowych problemów związanych z uznaniem granicy na Odrze i Nysie oraz prawnokanonicznego unormowania

[66] „Gazeta Robotnicza", 2 IX 1965, s. 1; *ibidem*, 3 IX 1965, s. 1.

[67] AOPiP, ABK, 1, Pismo abp. Bolesława Kominka z podziękowaniami za udział w obchodach (prawdopodobnie egzemplarz korespondencji seryjnej), 7 IX 1965 r., k. 198–199; *ibidem*, List do abp. Bolesława Kominka od Konstantego Turowskiego, Lublin, 13 IX 1965 r., k. 70; *ibidem*, Kierowane do abp. Bolesława Kominka listy zawierające reakcje i podziękowania za zaproszenie na uroczystości, k. 199–209a, 211–221; por. WWK 1965, nr 11–12, s. 305 i n.

sytuacji polskiej organizacji kościelnej na tych terenach. Uroczystości i towarzysząca im dyskusja były swego rodzaju katalizatorem. Tworzyła się nowa narracja polskich biskupów, która ostatecznie znalazła wyraz w „Orędziu".

Słowa kluczowe: „Orędzie", Kościół, dwudziestolecie Kościoła na Ziemiach Zachodnich, milenium, Bolesław Kominek, relacje polsko-niemieckie, dwudziestolecie powrotu Ziem Zachodnich do macierzy

Streszczenie

Centralne obchody dwudziestolecia polskiej organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich odbyły się we Wrocławiu między 22 sierpnia i 2 września 1965 r. i mogą być traktowane jako preludium konfrontacji milenijnej. Miały duży wpływ na to, że polski Episkopat 18 listopada 1965 r. wystosował Orędzie biskupów polskich do ich niemieckich braci w Chrystusowym urzędzie pasterskim. Uroczystości przygotował arcybiskup wrocławski Bolesław Kominek, twórca nowego podejścia polskiego Kościoła do relacji polsko-niemieckich. W tekście wykorzystano nieznane dotąd źródła pochodzące z archiwum Ośrodka „Pamięć i Przyszłość". Zrelacjonowano przygotowania do ceremonii oraz ich przebieg, a także odpowiedziano na pytanie o ich rolę w kontekście powstania „Orędzia".

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

1011/9, t. 2.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu

024/8161, t. 6; 024/8161, t. 7; 291/2.

Archiwum Ośrodka „Pamięć i Przyszłość"

Archiwum Bolesława Kominka, 1, 3, 12, 30.

Źródła drukowane, wspomnienia

Kominek B., *W służbie „Ziem Zachodnich"*, z teki pośmiertnej wybrał i przygotował do druku ks. J. Krucina, Wrocław 1977.

Krucina J., *Dwudziesta rocznica polskiej organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich*, „Zeszyty Naukowe KUL" 1966, nr 1–2.

Krucina J., *Obchody kościelnego dwudziestolecia* [w:] *Kościół na Ziemiach Zachodnich. Ćwierćwiecze polskiej organizacji kościelnej*, red. J. Krucina, Wrocław 1971.

Szkice do portretu. Kardynał Bolesław Kominek, red. J. Krucina, Wrocław 2005.

Prasa

„Die Zeit", 27 VIII, 11 IX 1965.

„Frankfurter Allgemeine Zeitung", 15 II, 31 VIII, 2, 3, 4, 6, 8, 11, 12, 18, 27 IX 1965.

„Gazeta Robotnicza", 2, 3 IX 1965.
Kominek B., *Fakty nieodwracalne*, „Przewodnik Katolicki" 1964, nr 45.
Kominek B., *Kościół w epoce dialogu*, „Tygodnik Powszechny" 1964, nr 47.
Kominek B., *Na pierwsze 20-lecie polskich Ziem Zachodnich 1945–1965*, „Przewodnik Katolicki" 1965, nr 23.
Kominek B., *Wrocławska wigilia tysiąclecia. Relacja z dwudziestolecia Kościoła na Ziemiach Zachodnich wygłoszona na jubileuszowej sesji Episkopatu w archidiecezji wrocławskiej 1 września 1965*, „Przewodnik Katolicki" 1965, nr 39, „Gazeta Niedzielna" (Londyn) 1965, nr 39.
Kominek B., *Ziemie Zachodnie mandat sprzed dwudziestu lat*, „Tygodnik Powszechny" 1965, nr 22; „Przewodnik Katolicki" 1965, nr 26.
List pasterski biskupów polskich z okazji dwudziestolecia zorganizowania polskiego życia kościelnego na Ziemiach Zachodnich i Północnych, „Przewodnik Katolicki" 1965, nr 36.
„Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce" 1965, t. 22.
Seipolt J., *Die von Gott gesandten Polen*, „Schlesischer Katholik" 1965, nr 3.
Stehle H., *Zwanzig Jahre polnisches Breslau*, „Die Zeit" 1965, nr 37.
Susuł J., *…by żyć wspólnie i zgodnie*, „Tygodnik Powszechny" 1965, nr 37.
Was die Anderen sagen. Die „von Gott gesandten Polen", „Kirchenzeitung für das Erzbistum Kőln" 1965, nr 14 (przedruk za „Der Volksboote", 20 III 1965).
Wrocławskie Te Deum, „Przewodnik Katolicki" 1965, nr 39.
„Wrocławskie Wiadomości Kościelne. Pismo Urzędowe Kurii Arcybiskupiej we Wrocławiu" 1965, nr 11–12.
Ziemie Zachodnie łączą cały naród polski, „Wrocławski Tygodnik Katolików" 1964, nr 48.

Opracowania

Dudek A., *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995.
Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006.
Jaworska K., *Zabór pałacu arcybiskupiego we Wrocławiu jako przykład represji państwa wobec kardynała Bolesława Kominka*, „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne" 2009, nr 1.
Kaczmarek Z., *Sosnowski Kirył Władysław (1910–1966)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 40, red. H. Markiewicz, Kraków 2000–2001.
Kościelny K., *Konfrontacyjny charakter uroczystości XX-lecia powstania polskiej organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich oraz XX-lecia powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy* [w:] *Piastowsko-komunistyczna satysfakcja? Obchody rocznic historycznych i świąt państwowych na Śląsku po II wojnie światowej*, red. J. Nowosielska-Sobel, G. Strauchold, Wrocław 2008.
Kucharski W., *Komuniści i Watykan. Polityka komunistycznej Polski wobec Stolicy Apostolskiej 1945–1974*, Warszawa 2019.
Kucharski W., *Ziemie Zachodnie w piśmiennictwie kardynała Bolesława Kominka. Ziemie Zachodnie – historia i perspektywy*, red. W. Kucharski, G. Strauchold, Wrocław 2011.
Madajczyk P., *Na drodze do pojednania. Wokół orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 roku*, Warszawa 1994.
Milenium czy Tysiąclecie, red. B. Noszczak, Warszawa 2006.

Noszczak B., *Antymilenium. Konflikt państwa z Kościołem na tle obchodów tysiąclecia chrztu Polski (1956–1966/1967)*, Warszawa 2020.

Pater J., *Ksiądz infułat dr Karol Milik jako rządca archidiecezji wrocławskiej w latach 1945–1951*, Wrocław 2012.

*Pojednanie i polityka. Polsko-niemieckie inicjatywy pojednania w latach sześćdziesiątych XX wieku a polityka odprężeni*a, red. F. Boll, W. Wysocki, K. Ziemer, współpr. T. Roth, Warszawa 2010.

Stehle H., *Tajna dyplomacja Watykanu. Papiestwo wobec komunizmu (1917–1991)*, tłum. R. Drecki, M. Struczyński, Warszawa 1993.

Strauchold G., *Wrocław, okazjonalna stolica Polski. Wokół powojennych obchodów rocznic historycznych*, Wrocław 2003.

Wokół Orędzia. Kardynał Bolesław Kominek, prekursor pojednania polsko-niemieckiego, red. W. Kucharski, G. Strauchold, Wrocław 2009.

Marek Mutor (ur. 1979) – polonista i historyk. Specjalizuje się w biografii kard. Bolesława Kominka, inicjatora listu biskupów polskich do niemieckich z 1965 r. Autor artykułów naukowych i publicystycznych poświęconych roli Kościoła na Ziemiach Zachodnich po II wojnie światowej. Założyciel Centrum Historii Zajezdnia we Wrocławiu i twórca wystawy głównej w tej placówce, organizator projektów historycznych. W latach 2005–2006 oraz w 2016 r. dyrektor Narodowego Centrum Kultury. Zasiada we władzach Platformy Europejskiej Pamięci i Sumienia. Organizował oficjalne uroczystości rocznicowe związane z wystosowaniem listu biskupów polskich do niemieckich, a także koordynował państwowe obchody 1050-lecia chrztu Polski.

Sufragani

Paweł Glugla
Badacz niezależny
ORCID: 0000-0002-5940-9105

Charakterystyka i działalność bp. Karola Pękali w świetle wybranych dokumentów proweniencji komunistycznej

Wprowadzenie

W czasach komunistycznych w diecezji tarnowskiej, erygowanej przez Piusa VI w 1786 r.[1], urząd biskupa ordynariusza sprawowali bp Jan Piotr Stepa[2] (1946–1959), abp Jerzy Karol Ablewicz[3] (1962–1990), w okresie wakansu bp Karol Pękala[4] (1959–1962), a biskupami pomocniczymi byli bp Karol Pękala (1946–1968), bp Michał Blecharczyk[5] (1958–1965), bp Piotr Bednarczyk[6] (1968–1991), bp Józef Gucwa[7] (1969–1999) i bp Władysław Bobowski[8] (1974–2009). Warto też wspomnieć, że w latach 1940–1943 diecezją kierował bp Edward Komar[9], a w okresie 1943–1946, jako wikariusz kapitulny, ks. inf. Stanisław Bulanda[10].

---

1 Meandry erygowania diecezji tarnowskiej i jej losów – zob. B. Kumor, Dzieje *polityczno-geograficzne diecezji tarnowskiej*, Lublin 1958; *idem*, *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej (1772–1918)*, Kraków 1980; *idem*, *Diecezja tarnowska, dzieje ustroju i organizacji 1786–1985*, Kraków 1985.

2 Jan Piotr Stepa (1892–1959) – kapłan rzymskokatolicki (od 1915 r.), dr hab. filozofii, prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, biskup diecezjalny tarnowski (1946–1959). M. Ryńca, *Stepa Jan Piotr (1892–1959)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 43, red. H. Markiewicz, Kraków 2004/2005, s. 424–426.

3 Jerzy Karol Ablewicz (1919–1990) – kapłan rzymskokatolicki (od 1943 r.), dr filozofii, biskup diecezjalny tarnowski (1962–1990), arcybiskup *ad personam* (od 1987 r.). Zob. K.R. Prokop, *Biskupi Kościoła katolickiego w III Rzeczpospolitej*, Kraków 1998, s. 11–12.

4 R. Banach, *Diecezja tarnowska* [w:] *Encyklopedia Tarnowa*, red. A. Niedojadło, Tarnów 2010, s. 102; P. Stach, *Z dziejów diecezji tarnowskiej*, „Currenda. Pismo Urzędowe Diecezji Tarnowskiej" (dalej „Currenda") 1949, R. 99, s. 37–63.

5 Michał Blecharczyk (1905–1965) – kapłan rzymskokatolicki (od 1932 r.), biskup (od 1958 r.), biskup pomocniczy tarnowski (1958–1965). Zob. P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*, Warszawa 1992, s. 30.

6 Piotr Longin Bednarczyk (1914–2001) – kapłan rzymskokatolicki (od 1944 r.), dr pedagogiki i teologii, biskup pomocniczy tarnowski (1968–1991), biskup pomocniczy senior diecezji tarnowskiej (od 1991 r.). Zob. G. Polak, *Kto jest kim w Kościele*, Warszawa 1999, s. 22–23.

7 Józef Gucwa (1923–2004) – kapłan rzymskokatolicki (od 1948 r.), mgr teologii (od 1950 r.), biskup pomocniczy tarnowski (1969–1999), biskup pomocniczy senior diecezji tarnowskiej (od 1999 r.). Zob. *ibidem*, s. 121.

8 Władysław Bobowski (ur. 1932) – kapłan rzymskokatolicki (od 1957 r.), dr teologii, biskup pomocniczy tarnowski (1974–2009), biskup pomocniczy senior diecezji tarnowskiej (od 2009 r.). Zob. K.R. Prokop, *Biskupi Kościoła katolickiego*…, s. 21–22; G. Polak, *Kto jest kim*…, s. 28–29.

9 Edward Komar (1872–1943) – kapłan rzymskokatolicki (od 1897 r.), dr teologii i filozofii, biskup pomocniczy tarnowski (1921–1940), rektor seminarium duchownego w Tarnowie (1921–1936), administrator apostolski diecezji tarnowskiej (1940–1943). Zob. K. Krasowski, *Biskupi katoliccy II Rzeczypospolitej. Słownik biograficzny*, Poznań 1996, s. 125–126.

10 Stanisław Bulanda (1887–1949) – kapłan rzymskokatolicki (od 1909 r.), dr prawa kanonicznego, wykładowca WSD, dyrektor muzeum diecezjalnego w Tarnowie, wikariusz generalny i kapitulny diecezji tarnowskiej

Biskup dr Karol Pękala był drugim (po bp. Komarze) sufraganem w dziejach diecezji tarnowskiej, sprawując ów urząd przez niemal 22 lata. Żył w bardzo trudnych i bolesnych czasach. Urodził się i spędził dzieciństwo w zaborze austro-węgierskim (1902–1914), jego wczesna młodość przypadła na I wojnę światową (1914–1918), młodość, studia i początki duszpasterstwa na dwudziestolecie międzywojenne (1919–1939), a kolejne etapy posługi na II wojnę światową (1939–1945) i okres komunizmu (1945–1968). Dotąd nie ukazała się pełna i oparta na wszechstronnych materiałach archiwalnych, zarówno proweniencji kościelnej, jak i świeckiej, naukowa biografia tego hierarchy Kościoła katolickiego. Tego typu pozycję, *Karol Pękala biskup. Życie i dzieło*, po części z autopsji, wydała w Krakowie w 1993 r. (a potem w 2018 r.) jego współpracowniczka na niwie miłosierdzia chrześcijańskiego Marianna Pobóg-Dmochowska[11]. Jest to dotychczas jedyne takie kompendium, poza biogramami opublikowanymi w słownikach, encyklopediach i „Currendzie. Piśmie Urzędowym Diecezji Tarnowskiej". Do tej pory nie ukazały się drukiem przygotowane przez Pobóg-Dmochowską jako drugi tom tej książki niezwykle cenne *Załączniki*[12]. Prezentowany tekst jest próbą częściowego uzupełnienia tej publikacji na podstawie materiałów reżimowych.

Dotychczas stan prawny, strukturę tarnowskiej kurii diecezjalnej i komunistyczne działania aparatu bezpieczeństwa wobec konkretnych kurialistów naświetlił m.in. w publikacji zbiorowej ks. Józef Marecki[13]. Wspomnienia i opracowania, w tym dotyczące biskupów ordynariuszy diecezji tarnowskiej w czasach komunizmu, drukowano po 1990 r.[14] Wchodzili oni z urzędu w skład kolegium Episkopatu Polski[15].

W 1955 r. bezpieka odnotowała: „Analizując działalność kurii tarnowskiej w ostatnim okresie, należy stwierdzić, że obfitowała ona w najróżnorodniejsze formy wrogiej działalności ze strony trzonu kierowniczego kurii jako hegemonia całej diecezji tarnowskiej"[16]. Wskazuje to dobitnie, że zarówno bp. Stepę, jak i bp. Pękalę postrzegano jako wrogów ustroju komunistycznego.

(1943–1946), działacz charytatywny (zob. P. Stach, *Życie i działalność św.p. ks. dra Stanisława Bulandy*, „Currenda" 1961, R. 111, s. 227–244.

[11] Marianna Antonina Dmochowska herbu Pobóg (1903–2000), działaczka Caritas w Poznaniu, w latach 1934–1939 w Tarnowie była sekretarzem generalnym Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet, pracowała w biurze Caritas diecezji tarnowskiej. Od 1945 r. w Krajowej Centrali Caritas, od 1947 r. jako kierownik jej przedstawicielstwa w Gdyni pod nazwą Kardynał Sapieha – Caritas. 3 II 1950 r. wraz z Rajmundem Węsierskim aresztowana przez UB na trzy miesiące. W 1950 r. wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP w Dębicy (zob. M. Bartosiewicz-Karnkowska, *Wspomnienia*, cz. 1 i 2, Baden 2013, s. 255–256).

[12] Istnieje wyłącznie w formie powielonego sfoliowanego maszynopisu.

[13] J. Marecki, *Działania aparatu bezpieczeństwa wobec kurii tarnowskiej* [w:] *Aparat bezpieczeństwa wobec kurii biskupich w Polsce*, red. A. Dziurok, Warszawa 2009, s. 354–387.

[14] *Biskupi tarnowscy okresu komunistycznego ks. bp Jan Piotr Stepa i ks. abp Jerzy Karol Ablewicz*, red. A. Żurek, Tarnów 2010; K. Talarek, *Diecezja tarnowska w latach 1945–1970. Problemy personalno-organizacyjne*, Tarnów 2012; *idem*, *Kapłani diecezji tarnowskiej aresztowani i więzieni przez władze komunistyczne w latach 1946–1955*, Tarnów 2010.

[15] Zob. *100-lecie Konferencji Episkopatu Polski. Księga jubileuszowa*, red. A.G. Miziński, Kielce 2019.

[16] Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie (dalej AIPN Kr), 039/2, t. 8, Analiza Wydziału VI WUdsBP w Krakowie za okres 1 I – 1 VIII 1955 r., k. 50.

Rys biograficzny

Karol Pękala urodził się 26 października 1902 r. w Siołkowej (w przysiółku Strzylawki) w parafii Grybów. Był najstarszym synem Franciszka Pękali i Cecylii z domu Mikołajczyk, miał ośmioro rodzeństwa[17]. Uczęszczał do szkoły powszechnej w Grybowie (1909–1914), następnie do I Gimnazjum im. Jana Długosza w Nowym Sączu, a po czwartej klasie do I Gimnazjum im. Kazimierza Brodzińskiego w Tarnowie, gdzie w 1924 r. zdał maturę. Od 1924 r. studiował w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie, a 29 czerwca 1928 r. przyjął z rąk bp. Leona Wałęgi[18] święcenia kapłańskie. Pierwszą aplikatę na wikariusza w Nowym Wiśniczu otrzymał w 1928 r. 1 sierpnia 1929 r. bp Wałęga wysłał go do Francji, gdzie pracował jako duszpasterz wśród emigrantów – polskich robotników w Mission Polonaise Cité du Moulin Auby (Nord France). Pełnił posługę w miejscowościach Yiller, Auby, Flors, Leforest i Pont de la Deule.

Po roku wrócił do kraju i w 1930 r. został sekretarzem Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej[19] i Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, a od września 1933 r. do września 1939 r. pełnił funkcję generalnego sekretarza Instytutu Akcji Katolickiej diecezji tarnowskiej. Był redaktorem czasopism „Młody Polak" (1930–1933), „Posłaniec Diecezjalny Instytutu Akcji Katolickiej" (1933–1939) i „Przebojem" (1937–1939), współredaktorem tytułów „Własnymi Siłami" (1935–1939) i „Na Wyżyny" (1935–1939), a po wojnie redaktorem kościelnego periodyku „Caritas" (1945–1950) i współredaktorem biuletynu „Wiadomości Charytatywne" (1963–1968). W związku z Tygodniami Miłosierdzia w latach 1945–1949 współredagował materiały i różne wydawnictwa, a w latach 1950–1968 pomagał w kompletowaniu potrzebnych materiałów[20].

W 1937 r. został diecezjalnym dyrektorem Związku „Caritas". W 1945 r. komuniści objęli Caritas, także diecezjalną, permanentną inwigilacją. Świadczą o tym źródła archiwalne[21]. W latach 1937–1939 wykładał język francuski w tarnowskim Niższym Seminarium Duchownym i kontynuował studia specjalistyczne. Podróżował po Europie, zgłębiał tajniki struktur organizacyjnych i funkcjonowania pomocy w ramach miłosierdzia chrześcijańskiego i równocześnie zbierał materiały do pracy doktorskiej. W 1939 r. na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie uzyskał stopień doktora świętej

---

[17] Byli to Stanisław (1905–1987), przyszły ksiądz, Dominik (1907–1988), Stanisława (1910–1969), Jan (1911–1995), Franciszek (1912–1918), Józef (1916–1916), Kazimierz (1920–1997) i Antoni (1925–1999). Relacja Anny Pękali-Capik, 19 IV 2019 r.

[18] Leon Wałęga (1859–1933) – kapłan rzymskokatolicki (od 1883 r.), dr hab. teologii, prof. UJK, biskup diecezjalny tarnowski (1901–1933), arcybiskup *ad personam* (od 1932 r.). W maju 1932 r. zrezygnował z rządów w diecezji i osiadł w klasztorze Redemptorystów w Tuchowie (zob. A. Nowak, *Słownik biograficzny kapłanów diecezji tarnowskiej 1786–1985*, t. 1: *Biskupi i kanonicy*, Tarnów 1999, s. 56–62).

[19] Zob. Secretarii Generales Societatum Juventutis: a) adolescentium Carolus Pękala, n. 1902 in Siołkowa, o. 1928, Directio in domo propria, Tarnów, pl. Foch [w:] *Schematismus universi venerabilis cleri saecularis et regularis dioecesis Tarnoviensis pro anno Domini 1933*, Tarnoviae 1933, s. 17.

[20] M. Pobóg-Dmochowska, *Karol Pękala, biskup. Życie i dzieło*, Kraków 1993, s. 24–25.

[21] Zob. np. AIPN Kr, 075/212, Caritas, „Dyplomaci", dotyczy Caritas w Tarnowie. Materiały z lat 1947–1951, PUBP Tarnów. Wykaz pracowników Caritas diecezji tarnowskiej, sprawozdania, charakterystyki członków Caritas.

teologii, broniąc pracy pt. *Caritas we współczesnej pracy duszpasterskiej*. Podczas II wojny światowej wykładał teologię moralną w WSD w Tarnowie i kierował diecezjalną Caritas. Pomagał dożywiać więźniów tarnowskiego więzienia, przesyłał paczki z prowiantem do obozów koncentracyjnych, opiekował się Polakami wysiedlonymi do diecezji tarnowskiej z terenów wcielonych do Rzeszy i wspierał Żydów[22]. Był rektorem kaplicy tarnowskiego szpitala powiatowego. Od 1934 do 1945 r. odprawiał tam codziennie mszę św. i komunikował chorych na wszystkich oddziałach[23]. W 1945 r. na wniosek abp. Sapiehy został dyrektorem Krajowej Centrali Caritas[24]. W latach 1946 i 1957 dwukrotnie wyjechał do Stanów Zjednoczonych oraz innych krajów zachodnich jako delegat prymasa i Episkopatu na zaproszenie Rady Polonii Amerykańskiej i Krajowego Zrzeszenia dla Spraw Charytatywnych, zabiegał tam o pomoc dla zrujnowanej wojną Polski[25].

14 grudnia 1946 r. Pius XII prekonizował go tarnowskim biskupem pomocniczym (biskup tytularny Trocmades). Sakrę ks. Pękala przyjął 16 marca 1947 r. w tarnowskiej katedrze z rąk bp. Stepy. W swoim herbie biskupim umieścił krzyż, bochenek chleba, dzbanek z wodą i zawołanie *Christo in pauperibus*[26], co dowodziło jego zaangażowania w działalność charytatywną. W latach 1947–1957 był wikariuszem generalnym, a od 1948 r. prepozytem kapituły katedralnej w Tarnowie[27]. Prowadził referat wizytacyjny, dokonywał duszpasterskich wizytacji dekanatów, przeprowadził wizytację kanoniczną w 360 parafiach[28]. Jako biskup jeszcze przez dwa lata dojeżdżał z Tarnowa do pracy jako dyrektor Krajowej Centrali „Caritas" w Krakowie. Od 1952 r., z powodu długotrwałej choroby ordynariusza bp. Stepy, pełnił za niego wszystkie funkcje liturgiczne. W 1957 r. odbył na polecenie prymasa Stefana Wyszyńskiego, jako delegat Episkopatu, kolejną podróż do Stanów Zjednoczonych[29] i Europy Zachodniej. Złożył wtedy wizytę papieżowi, uzyskując pisemne specjalne błogosławieństwo dla Polaków i Episkopatu, a także w imieniu Kościoła w Polsce i Polaków rozliczył się wobec zachodnich donatorów z otrzymanego wsparcia chary-

---

[22] Por. S. Gruba, *Represje gestapo wobec alumnów Seminarium w Błoniu k. Tarnowa. Ze wspomnień ks. prałata Adama Kaźmierczyka – świadka początków męczeńskiej drogi bł. ks. Romana Sitki*, „Tarnowskie Studia Teologiczne" 2012, t. 32, nr 2, s. 89–102.

[23] Szerzej: S. Wójtowicz, *Biskup Karol Pękala jako apostoł miłosierdzia w diecezji tarnowskiej podczas wojny*, „Currenda" 1978, R. 128, s. 351–361.

[24] Zob. J. Białobok, *Biskup Karol Pękala. Apostoł miłosierdzia chrześcijańskiego (1929–1968)* [w:] *Misericors. 75 lat działalności Caritas Diecezji Tarnowskiej*, red. P. Grzanka, Tarnów 2012, s. 299–312; P. Glugla, *Działalność Związku Caritas Diecezji Tarnowskiej w 1946 roku*, „Małopolska. Regiony, regionalizmy, małe ojczyzny" 2017, t. 19, s. 119–137.

[25] *Wiadomości z Kalifornii*, „Dziennik Związkowy", 20 VIII 1946; *Ofiary hitleryzmu w Polsce błogosławią Radę Polonii w Ameryce*, „Sokół Polski", 25 VII 1946; *Ks. prałat K. Pękala przemówi do kleru polskiego w przyszły czwartek*, „Dziennik Chicagoski", 15 VII 1946.

[26] *Christo in pauperibus* (łac.) – Chrystusowi w ubogich.

[27] *Kapituła katedralna*, „Rocznik Diecezji Tarnowskiej na rok 1959", s. 21.

[28] M. Pobóg-Dmochowska, *Karol Pękala*…, s. 23.

[29] W amerykańskiej polskojęzycznej prasie publikowano relacje z pobytu i wypowiedzi bp. Pękali (zob. *Biskup Pękala przybywa dnia 3 grudnia do Chicago*, „Dziennik Chicagoski", 3 XII 1957; *„Można być dumnym z Narodu Polskiego" – mówi Ks. Biskup Dr Karol Pękala*, „Dziennik Chicagoski", 7 XII 1957; *Potrzeby Narodu są wielkie*, „Zgoda. Dziennik Związkowy", 5 XI 1957; *Z pobytu J. Eksc. Biskupa Pękali*, „Dziennik Polski (The Polish Daily News)", 23–24 XI 1957).

tatywnego. Oprócz szczegółowych sprawozdań i dowodów rozdystrybuowanej pomocy materialnej przedstawił albumy z fotografiami obdarowanych. Z tego powodu Polskę stawiano za wzór, gdyż żaden z krajów europejskich, które otrzymały podobne wsparcie, nie rozliczył się tak szczegółowo i wiarygodnie. Dary (żywność, odzież i leki) do Polski nadal w dużych ilościach kierowano m.in. ze Stanów Zjednoczonych. Wysyłkę wznowiono we wrześniu 1957 r.[30] Jeden z transportów opiewał na kwotę 850 tys. USD[31].

Biskup Pękala był sędzią sądu kościelnego trzeciej instancji (delegatura Roty Rzymskiej)[32]. Po śmierci bp. Stepy tarnowska kapituła katedralna wybrała go na wikariusza kapitulnego i administrował on diecezją tarnowską w latach 1959–1962. W 1962 r. został przewodniczącym Komisji Episkopatu Polski do spraw Duszpasterstwa Dobroczynnego. W latach 1962 i 1965 wziął udział w I i IV sesji Soboru Watykańskiego II.

Zmarł nagle 14 sierpnia 1968 r. w Sozopolu koło Burgas w Bułgarii, dokąd pojechał na wypoczynek i kurację. Jak zaznaczają jego krewni: „nie przeprowadzono dochodzenia, nie wysłano konwojenta po trumnę, nie pozwolono jej otworzyć, gdy po siedemnastu dniach od śmierci dotarła wreszcie do Tarnowa, mimo iż ciało było zabalsamowane na okres trzech miesięcy"[33]. Hierarchę pochowano w krypcie kościoła MB Fatimskiej i św. Józefa w Tarnowie, który konsekrował. W ostatnią drogę odprowadziło go 23 biskupów, 800 kapłanów, prawie 1000 sióstr zakonnych, rodzina i rzesze wiernych. Był obecny również jego przyjaciel, metropolita krakowski kard. Karol Wojtyła, który publicznie podziękował mu za wieloletnią pracę charytatywną. Przemówienie nad trumną zakończył słowami: „Pragnę Ci w szczególny sposób podziękować ja, jako Metropolita Krakowski, bo od wielu lat posłannictwo związało się z Krakowem. Ty też tam w Krakowie przy Franciszkańskiej 3 znalazłeś dla wypełnienia tego posłannictwa swoje gniazdo. Pragniemy Ci podziękować za szukanie nowych dróg w posłannictwie miłosierdzia, za szukanie nowego wyrazu, nowych metod dla błogosławieństwa: błogosławieni miłosierni. Za szukanie i budzenie ludzkich serc. Za całą misję Kościoła ubogich, którego bogactwem są tylko ludzkie serca, ludzka miłość i ludzkie miłosierdzie. […] Obyś wobec Tego, który jest Miłością, dostąpił miłosierdzia. Ty, który byłeś nieznaną może, ale rzeczywistą centralą, ukrytą głową miłosiernych na polskiej ziemi"[34]. W aktach Urzędu do spraw Wyznań w 1968 r. odnośnie do zgonu bp. Pękali zapisano: „W dniu 14 sierpnia 1968 r., podczas pobytu na wypoczynku w Bułgarii utonął bp Pękala – sufragan diecezji tarnowskiej. W dniu 15 sierpnia 1968 r. podano

[30] Zob. Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (dalej AIPMS), Ambasada RP przy Stolicy Apostolskiej, A.44.49/33, Józef Lipski do ministra Jana Starzewskiego, 12 XII 1957 r., k. 41.

[31] *Ibidem*, Rachunek, b.d., k. 45.

[32] Pierwsza instancja dla diecezji tarnowskiej miała siedzibę w Tarnowie (oficjał ks. dr Stefan Zalesiński), druga w Krakowie, a trzecia, także w Tarnowie (oficjał ks. dr Ignacy Dziedziak), jako delegatura rzymska otrzymała uprawnienia papieskie. W latach pięćdziesiątych wynikało to z trudności w swobodnym opuszczaniu Polski zarządzanej przez komunistów. Biskup Pękala odstąpił na jej siedzibę dwa pokoje w swoim mieszkaniu na sufraganii (zob. *Sąd diecezjalny*, „Rocznik Diecezji Tarnowskiej na rok 1959", s. 26–27; AIPN Kr, 08/64, t. 1, Sprawa zagadnieniowa „Centrala". Kuria tarnowska, Informacja od źródła „Patriota", 20 XI 1957 r., k. 331–332).

[33] Relacja Anny Pękali-Capik, 19 IV 2019 r.

[34] *Przemówienie [kard. K. Wojtyły podczas uroczystości pogrzebowych ks. bpa Karola Pękali w Tarnowie 3 IX 1968 r.]*, „Currenda" 1968, R. 118, s. 283–285.

w Tarnowie tę wiadomość, nie informując o przyczynach śmierci"[35]. W innym dokumencie odnotowano: „w dniu 14 sierpnia br. sufragan diecezji tarnowskiej bp Karol Pękala utonął w czasie kąpieli podczas spędzania urlopu wypoczynkowego w Bułgarii"[36]. Podobne lakoniczne informacje pojawiły się w reżimowej prasie. O opublikowanie wzmianki o śmierci hierarchy w serwisie krajowym i zagranicznym pismem z 16 sierpnia 1968 r. do redaktora naczelnego PAP Ryszarda Frelka[37] zwrócił się dyrektor UdsW Aleksander Skarżyński[38]. 31 sierpnia 1968 r., po wielu perturbacjach związanych z zamieszkami w Czechosłowacji, trumna ze zwłokami dotarła do Tarnowa. Warszawska specjalistyczna firma BONGO[39] przywiozła ją samochodem z Węgier przez Czechosłowację[40].

W orbicie zainteresowań aparatu bezpieczeństwa

Jako biskup ks. Pękala pozostawał w zainteresowaniu służb, o czym świadczą dokumenty aparatu bezpieczeństwa: „Rozpracowanie figurantów »Kapelan«[41], »Pedagog«[42] i »Koral«[43] prowadzone było pod kątem inwigilacji ich działalności duszpasterskiej przy pomocy wszystkich dostępnych środków operacyjnych"[44]. Ze szczegółowego wykazu kierowników sekcji i referentów prowadzących informatorów i spraw agenturalnych (agenturalnego sprawdzenia, ewidencyjno-obserwacyjnych, agenturalno-poszukiwawczych itd.) wynika, że referent Sekcji III Mieczysław Trzmieliński[45] prowadził sprawę

---

35 AAN, UdsW, 125/241, Biskupi polscy. Ankiety personalne, kazania. Pękala Karol – biskup sufragan diecezji tarnowskiej, Informacja MSW, 16 VIII 1968 r., k. 36.

36 *Ibidem*, Aleksander Skarżyński do Ryszarda Frelka, 16 VIII 1968 r., k. 37–38.

37 Ryszard Jan Frelek (1929–2007) – komunista, wysoki funkcjonariusz partyjny (1971–1975 – członek Sekretariatu KC PZPR, do 14 II 1980 r. sekretarz KC PZPR), pisarz, scenarzysta filmowy; z ramienia PZPR poseł na Sejm PRL VI i VII kadencji. W latach 1962–1980 nauczyciel akademicki na Uniwersytecie Warszawskim, w latach dziewięćdziesiątych w Wyższej Szkole Biznesu i Administracji i Szkole Głównej Handlowej, od 2004 r. rektor Toruńskiej Szkoły Wyższej (W. Janowski, A. Kochański, *Informator o strukturze i obsadzie personalnej centralnego aparatu PZPR, 1948–1990*, Warszawa 2000, s. 166).

38 Aleksander Skarżyński (ur. 1922) – polski polityk, działacz PZPR, urzędnik państwowy. Od stycznia 1967 do kwietnia 1971 r. dyrektor UdsW, od kwietnia 1971 do maja 1974 r. jego kierownik w randze podsekretarza stanu (zob. T. Mołdawa, *Ludzie władzy 1944–1991*, Warszawa 1991, s. 239).

39 Firma BONGO z siedzibą w Warszawie powstała w 1958 r. i świadczy międzynarodowe usługi pogrzebowe. Nie ma w swoich zbiorach archiwalnych żadnych informacji odnośnie do transportu zwłok bp. Pękali w 1968 r. Dokumentację archiwalną w formie papierowej przechowuje bowiem przez pięć lat, a elektroniczną od 2008 r. (Pismo firmy BONGO – Bartłomiej Kupisek, 26 IX 2018 r., w posiadaniu autora).

40 Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Urząd do spraw Wyznań (dalej UdsW), 125/241, Notatka w sprawie transportu zwłok bp. Pękali, 31 VIII 1968 r., k. 40–41.

41 Biskup Julian Groblicki (1908–1995), kapłan rzymskokatolicki (od 1933 r.), dr teologii (od 1937 r.), biskup pomocniczy krakowski (1960–1992), od 1992 r. biskup senior archidiecezji krakowskiej (zob. K.R. Prokop, *Biskupi Kościoła katolickiego*…, s. 48–49, 187).

42 Arcybiskup Karol Wojtyła (1920–2005). Zob. J.N.D. Kelly, *Encyklopedia papieży*, tłum. T. Szafrański, Warszawa 1997, s. 458–462.

43 Biskup Pękala.

44 M. Lasota, *Donos na Wojtyłę. Karol Wojtyła w teczkach bezpieki*, Kraków 2006, s. 88.

45 Zob. AIPN Kr, 058/124, Akta personalne funkcjonariusza SB Mieczysława Trzmielińskiego; AIPN Kr, 3046/1078, Dokumentacja emerytalno-rentowa Mieczysława Trzmielińskiego.

ewidencyjno-obserwacyjną „Koral" na bp. Pękalę[46]. W obszernym, 39-stronicowym opracowaniu z 2 sierpnia 1954 r. odnotowano: „Należy również stwierdzić, że w kurii tarnowskiej wszystkie stanowiska od góry do dołu obsadzone są zdecydowanymi wrogami Polski Ludowej"[47]. Tydzień później w zestawieniu pracy operacyjnej wśród planowanych priorytetowych zadań i zagadnień na najbliższy okres zapisano, że najważniejszym zadaniem jest „rozpracowanie kurii krakowskiej i tarnowskiej oraz nasadzenie w nich agentury, która mogłaby sygnalizować […] o wszelkich pociągnięciach i zamiarach tychże kurii, oraz takiej sieci, która mogłaby paraliżować niektóre zamiary kurii"[48]. Uznano, że kuria tarnowska, a zwłaszcza obaj biskupi, jest w całej archidiecezji krakowskiej najbardziej antykomunistyczna i w tym duchu rygorystycznie traktuje podległe duchowieństwo, które wykazuje subordynację. Pozyskiwanie agentury szło jednak opornie.

O bp. Pękali jest mowa w wielu dokumentach aparatu bezpieczeństwa, w których podkreśla się jego mobilność i troskę o dobro Kościoła. Z materiałów wynika, że hierarchę jako wroga komunizmu intensywnie rozpracowywano.

W 1955 r. bp Stepa wystosował do Rady Ministrów, na ręce Mariana Zygmanowskiego, memoriał w sprawie odbierania księżom zezwoleń na naukę religii w szkołach oraz innych działań rządu godzących w Kościół, także w diecezji tarnowskiej[49]. Upominał się też, by biskupi mogli swobodnie obsadzać stanowiska kościelne. Dokument ten przygotował wspólnie z bp. Pękalą i zaufanymi kurialistami. Bezpieka wskazała: „niewątpliwie przyczyną, która sprowokowała kurię do wysłania memoriału, jest przeprowadzona ostatnio dwumiesięczna wizytacja bp. Pękali dekanatów diecezji tarnowskiej[50]. Wizytacja parafii jest bodajże jedną z form, która pozwala zebrać bogaty materiał, który posłuży do wypracowania nowej taktyki walki oraz odpowiednio nastawić księży do praktycznej wrogiej działalności. […] całe ostrze walki kleru tarnowskiego na czele z biskupami jest wymierzone o pozyskanie młodzieży i utrzymanie religii w szkołach"[51].

W roku 1956 odbył się XX Zjazd KPZR, w Poznaniu 28 czerwca doszło do robotniczego protestu (nazywanego przez komunistów wypadkami poznańskimi), Władysław Gomułka doszedł do władzy i nastąpiła chwilowa odwilż, dzięki której po trzech latach opuścił więzienie[52]

---

[46] AIPN Kr, 039/2, t. 8, Analiza Wydziału VI WUdsBP w Krakowie za okres 1 I – 1 VIII 1955 r., k. 71.

[47] *Ibidem*.

[48] AIPN Kr, 039/2, t. 4, Zestawienie pracy operacyjnej Wydziału XI, 9 VIII 1954 r., k. 227.

[49] *Memoriał bp. Jana Stepy skierowany na ręce ministra Mariana Zygmanowskiego, dyrektora Urzędu ds. Wyznań*, 15 V 1955 r. [w:] *Dzieje diecezji tarnowskiej*, t. 1: *Okólniki rozesłane przez kurię tarnowską w latach 1951–1956*, red. M. Łabuz, Tarnów 2011, s. 325–328.

[50] Biskup Pękala szczegółowo referował choremu ordynariuszowi stan stwierdzony podczas wizytacji, po czym obaj wspólnie opracowywali dekrety reformacyjne.

[51] AIPN Kr, 039/2, t. 8, Analiza pracy Wydziału VI WUdsBP w Krakowie za okres 1 I – 1 VIII 1955 r., k. 52.

[52] W literaturze przedmiotu częściej jest stosowane pojęcie „uwięzienie", rzadziej „internowanie" (por. *Uwięzienie Prymasa. Nowe fakty i dokumenty*, oprac. M.P. Romaniuk, Warszawa 2018; D. Gabrel, *Śledztwo dotyczące uwięzienia Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, „Biuletyn SAWP KUL" 2018, t. 13, nr 2, s. 77–84; W. Rozynkowski, *Uwięzienie Prymasa Stefana Wyszyńskiego w klasztorze kapucynów w Rywałdzie w świetle kroniki klasztornej*, „Rocznik Grudziądzki" 2020, t. 28, s. 237–241; W.J. Wysocki, *Reakcje Warszawy na uwięzienie Prymasa Polski*, „Studia Prymasowskie" 2007, t. 1, s. 23–46).

prymas Wyszyński[53]. Dawało to nadzieję na normalizację stosunków państwo–Kościół, PZPR szybko jednak zaostrzyła kurs zarówno wobec duchowieństwa, jak i wiernych, a jej przywódca był zaciekłym wrogiem Kościoła przez czternaście lat, do wydarzeń z grudnia 1970 r., kiedy na czele partii stanął Edward Gierek[54].

Bezpieka stworzyła bilans działalności bp. Stepy, bp. Pękali i kurii tarnowskiej za okres od września 1955 r. do września 1956 r. Przeanalizowała aktywność kurii krakowskiej, a następnie tarnowskiej. Biskupów tarnowskich postrzegano jako wrogów komunizmu. W dokumencie przesłanym na początku października 1956 r. do Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego, powstałego po likwidacji (*de facto* reorganizacji strukturalnej i nazewniczej) MBP, napisano: „Przechodząc do omówienia działalności kurii tarnowskiej, należy stwierdzić, że posunięcia jej są więcej przemyślane i bardziej niebezpieczne. Ordynariusz diecezji ks. bp Jan Stepa i sufragan ks. Pękala od początku swojej działalności kierowali oddanymi sobie księżmi, którzy w dużym stopniu ułatwiają prowadzenie im wrogiej działalności i mają wpływ na pozostały kler w diecezji"[55]. Podkreślono, że kuria zmienia formy aktywności i strategię: „Do niedawna postępowanie kurii charakteryzowało się nieustępliwością wobec władz świeckich i zapewnieniem sobie szerokich wpływów wśród katolików szczególnie u młodzieży. […]. Mimo iż tak Pękala, jak i Stepa są wrogo ustosunkowani do obecnego ustroju, ostatnio unikają rozmów na tematy polityczne, licząc się z niebezpieczeństwem. Według bp. Stepy zachowanie ostrożności jest konieczne"[56]. Powściągliwość obu hierarchów dowodziła ich rozsądku, ale nie wszyscy duchowni diecezji tak postępowali.

Agentura aparatu bezpieczeństwa

Informatorzy na bieżąco informowali aparat bezpieczeństwa o oficjalnych i zakulisowych działaniach kurii tarnowskiej. Na początku lat pięćdziesiątych byli to „Choryń" – członek kapituły tarnowskiej, mający możliwości rozpracowywania tego gremium i poszczególnych urzędników kurii, „Wierny" – profesor tarnowskiego WSD, działający w tym seminarium, „Dziekan" – dziekan dekanatu i członek sądu diecezjalnego, mogący ten sąd rozpracowywać, „Proboszcz" – proboszcz parafii, mogący przekazywać wiadomości o byłym dziekanie Rajcy, usuniętym ze stanowiska w myśl dekretu z 9 lutego 1953 r.[57] Świeckimi informatorami byli „Janina"[58], ekszłonek Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, który utrzymywał

[53] O relacjach państwo–Kościół w tym okresie zob. A. Dudek, *Krótkotrwała normalizacja w stosunkach Kościół–państwo (1956–1957)*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały" 1995, nr 1, s. 185–199; *idem*, *Kościół katolicki w Polsce w 1956 roku*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały" 1997, nr 3, s. 103–117.

[54] Szerzej: A. Friszke, *Dekada Gierka*, Warszawa 1995.

[55] AIPN Kr, 039/2, t. 4, Sprawozdanie z pracy Wydziału VI WUBP w Krakowie za okres od września 1955 r. do 30 IX 1956 r., k. 274.

[56] *Ibidem*.

[57] Zob. Dekret z 9 II 1953 r. o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych (Dz.U. z 1953 r., nr 10, poz. 32).

[58] Czasami bezpieka dla większego kamuflażu agentowi płci męskiej jako pseudonim nadawała imię żeńskie, np. „Janina", „Krystyna".

bliski kontakt z bp. Pękalą i mógł rozpracowywać jego kontakty, oraz „PJ", profesor WSD w Tarnowie, który mógł przekazywać wiadomości o profesurze seminarium[59].

W raportach do centrali w Warszawie podawano, że „po zagadnieniach" kurii tarnowskiej są wykorzystywani „Patriota", „Krystyna" i „Ege". Informator „Patriota" pomagał organom bezpieczeństwa od 1955 r., miał doktorat z prawa kanonicznego, od 1947 r. z czteroletnią przerwą pracował w kurii, gdzie, jak podkreślano, zajmował ważne stanowisko. Do współpracy był chętny, miał duże możliwości przekazywania wiadomości o kurii. Informator „Krystyna" został zwerbowany w 1954 r. Do 1957 r. pełnił w kurii podrzędną funkcję, a jego ojciec Adolf był tam zatrudniony jako księgowy[60] („pracownik umysłowy")[61]. Później przeszedł do innej posługi kapłańskiej w Tarnowie. Miał duże możliwości informowania o działalności kurii i poszczególnych kurialistów. Chętnie współpracował i dostarczał wartościowych danych. Informator „Ege" był osobą świecką, dzięki pracy utrzymywał bezpośrednie kontakty z niektórymi kurialistami. Nie miał dużych możliwości, by przekazywać wiadomości o aktywności księży, lecz informował o zachowaniach znajomych mu kurialistów. Także on był chętny do pracy[62]. Zgodnie z obowiązującymi zarządzeniami oraz instrukcjami wewnętrznymi aparat bezpieczeństwa sporządzał wnioski, plany i zadania operacyjne. Stan sieci uznawano za niewystarczający. Ponieważ bezpieka nie mogła dotrzeć do wszystkich interesujących ją ogniw kurialnych, postanowiła zrealizować nowe werbunki, ale po 1956 r. agenci odmawiali współpracy. Szukano możliwości podjęcia na kontakt starej, wykorzystywanej w poprzednich latach agentury ze środowiska kurialnego lub najbliżej z nim powiązanej. Z czasem ją przewerbowywano[63]. Taki *modus operandi* stosowano w całej Polsce. W bardzo obszernym, liczącym aż 92 karty dokumencie wojewódzkiej bezpieki z 12 sierpnia 1958 r. podano, że w powiatach należących do diecezji tarnowskiej wśród kleru działa agentura, która choć nie wchodzi bezpośrednio w skład kurii tarnowskiej, to podaje cenne informacje, również te ze styku kuria–dekanaty–parafie. Jednak Październik '56 i późniejsza odwilż sprawiły, że liczba agentów wśród kapłanów drastycznie spadła we wszystkich diecezjach Polski. Warto ten trend prześledzić na przykładzie powiatów w diecezji tarnowskiej. I tak w powiecie tarnowskim było zaledwie 5 agentów: „Lipnicki", „Kośniewski", „Szalewski", „Andrzej" i „Bartnik"[64], w powiecie bocheńskim w 1954 r. działało 11 informatorów, a w 1958 r. – 4: „Raba", „Książka", „Lichtarz" i „Teolog"[65]. W powiecie brzeskim do 1955 r. było 6 informatorów, a w 1958 r. – 3: „Omikron", „Pogoń", „Guzik"[66]. W powiecie dąbrowskim do 1955 r. funkcjonowało 4 informatorów, a w 1958 r. – żaden. Pozyskano nowych: „Kwiat", „Bławat", „Geolog"[67]. Za wszelką

[59] AIPN Kr, 039/2, t. 1, Meldunek specjalny do dyrektora Departamentu XI MBP z 1953 r., b.d., k. 283–284.
[60] *Kuria Diecezjalna. Administracja. Urzędnicy kancelarii kurialnej – świeccy*, „Rocznik Diecezji Tarnowskiej na rok 1959", s. 23.
[61] *Kuria Diecezjalna*, „Rocznik Diecezji Tarnowskiej na rok 1963", s. 25.
[62] AIPN Kr, 039/2, t. 9, Informacja, 12 VIII 1958 r., k. 168–169.
[63] *Ibidem*, k. 169–170.
[64] *Ibidem*, k. 187.
[65] *Ibidem*, k. 177.
[66] *Ibidem*, k. 178.
[67] *Ibidem*, k. 179.

cenę bezpieka usiłowała zdobyć agenturalne dotarcie do kurii, w tym do biskupów Stepy i Pękali. W powiecie limanowskim do 1955 r. było 11 księży informatorów, a w 1958 r. zaledwie 1 – „13" (dziekan), w dodatku przekazujący niewiele danych. Użalano się, że „poprzednio pisał obszerne doniesienia i stanowił cenną jednostkę"[68].

Powiat nowosądecki zawsze miał duże znaczenie dla bezpieki w diecezji tarnowskiej. Zdecydowanym wrogiem komunizmu był sądecki dziekan Władysław Lesiak (*nota bene* jeden z kandydatów na biskupstwo tarnowskie w 1962 r.). W Nowym Sączu do 1955 r. działało 15 księży informatorów, a w 1958 r. zaledwie 2 dziekanów – „Antoni" i „Robak". Czyniono wówczas starania, by pozyskać kapłanów o pseudonimach „L", „T", „Ch" i „M"[69]. Zaskakujący jest fakt, że w 1958 r. agentów księży nie było w Zakopanem[70]. Zagadnienie agentury wśród duchownych w zakonach męskich i żeńskich doczekało się już solidnych opracowań naukowych[71].

Według raportu aparatu bezpieczeństwa w 1958 r. w Tarnowie stan sieci agenturalnej przedstawiał się następująco. Na kontakcie SB w Tarnowie pozostawało 3 informatorów (proboszczów): „Lipnicki", „Kośniewski" i „Szalewski", oraz 2 wikariuszów: „Andrzej" i „Bartnik". O tym ostatnim napisano, że „jest to ksiądz, który nie posiada żadnej funkcji kościelnej i żadnego zaufania wśród kleru, a szczególnie kurii"[72].

Na bp. Pękalę donosił nowotarski kapłan, tajny współpracownik (TW) „Góral", będący na kontakcie ppor. Stanisława Hachuły[73]. Oświadczył, że hierarchę zna osobiście, gdyż obaj są z jednego roku i się przyjaźnią. Zaznaczył, iż w 1961 r. biskup będzie u niego na urlopie i wówczas postara się go lepiej rozpracować[74]. W donosie z 17 lutego 1961 r. „Góral" podał, że w wytycznych kuria tarnowska akcentuje znaczenie jedności wśród księży, posłuszeństwa wobec przełożonych i zgodności z parafianami[75], a bp Pękala wiele uwagi poświęcił sprawie nauczania i wychowania młodzieży. „Zagadnienie to, jak stwierdził, jest dlatego ważne na obecnym etapie, gdyż potykamy się z rozwiniętą propagandą ateizmu, usuwania religii ze szkół, zakazem prowadzenia rekolekcji oraz wstrzymywaniu budownictwa sakralnego przez władze świeckie"[76].

---

[68] *Ibidem*, k. 179–180.

[69] *Ibidem*, k. 184.

[70] *Ibidem*, k. 188.

[71] Zob. np. J. Marecki, *Zakony pod presją bezpieki. Aparat bezpieczeństwa wobec wspólnot zakonnych na terenie województwa krakowskiego 1944–1975*, Kraków 2009; D. Zamiatała, *Zakony męskie w polityce władz komunistycznych w Polsce w latach 1945–1989*, t. 1: *Problematyka organizacyjno-personalna*, Łomianki 2011; *idem*, *Zakony męskie w polityce władz komunistycznych w Polsce w latach 1945–1989*, t. 2: *Działalność duszpasterska i społeczna zakonów w latach 1945–1989*, Warszawa 2012; *Zakony żeńskie w PRL. Studia i materiały do historii najnowszej żeńskich zgromadzeń zakonnych w Polsce*, red. A. Mirek, Lubin 2008; *Represje wobec żeńskich zgromadzeń zakonnych w PRL. Zagadnienia wybrane*, red. J. Myszor, A. Dziurok, Katowice 2012.

[72] AIPN Kr, 039/2, t. 6, cz. 2, Raport z wykonanych czynności służbowych na terenie pow. tarnowskiego w związku z wytycznymi zastępcy komendanta ds. SB z 14 VII br. dot. rozeznania sytuacji po linii kleru, 19 VII 1958 r., k. 296.

[73] AIPN Kr, 039/2, t. 16, cz. 3, Wyciąg z raportu ze spotkania z byłym informatorem „Góral", 24 VIII 1960 r., k. 1141.

[74] *Ibidem*, k. 1142.

[75] AIPN Kr, 039/2, t. 16, cz. 3, Sytuacja operacyjna po zagadnieniach Wydziału III, Nowy Targ, b.d., k. 1196.

[76] *Ibidem*, k. 1197.

Dla nowosądeckiej bezpieki pracował duchowny TW „Leon". W jednym z dokumentów napisano, że w czwartym kwartale 1960 r. nie miał on przydzielonej parafii. Prowadził go oficer SB Jan Uroda[77]. TW „Leon" miał bezpośrednie dotarcie do wypoczywających w Krynicy prymasa Wyszyńskiego, biskupów Czesława Kaczmarka, Antoniego Baraniaka oraz innych hierarchów. Na terenie brzeskim działał TW „Omikron". Spośród wielu jego donosów warto przytoczyć ten z 1 października 1960 r., zawierający interesujące informacje z odprawy duszpasterskiej dziekanów diecezji tarnowskiej, która odbyła się 30 września 1960 r. Jest tam mowa o bp. Pękali. „Omikron" wskazał, że podkreślił on znaczenie dyscypliny kapłanów w diecezji[78]. Fragment jego wypowiedzi zrelacjonowano tak: „nie mamy się potrzeby obawiać jakichś akcji ze strony kurii przeciwko władzy, bo bp Pękala jest człowiekiem ugodowym i dopóki on będzie, nie ma się czego spodziewać. Stwierdził on, że najlepiej świadczy o tym duch ostatniej odprawy, który aż nadto był ugodowym. Przyczyną tego zdaniem TW »Omikron« jest fakt, że Pękala nie jest ordynariuszem i nie chce się narażać"[79].

Młody kapłan z parafii w Mościcach (Tarnowie-Świerczkowie) został pod koniec lat pięćdziesiątych zwerbowany jako „Wicherski". Jego przełożonym był proboszcz Stanisław Indyk[80]. Z archiwalnych akt bezpieki wynika niezbicie, że „Wicherski" był bardzo cenną jednostką, o czym tarnowska SB oficjalnie wiele razy informowała przełożonych w Krakowie i Warszawie. Regularnie, z własnej inicjatywy, bez skrupułów donosił na ks. Indyka, innych duchownych, m.in ks. Jana Marszałka[81], biskupów tarnowskich i kurialistów, a także osoby świeckie. Powiadamiał o zdarzeniach i planach instytucji kościelnych i świeckich – np. dotyczących zbudowania w Tarnowie przez ks. Marszałka i poświęcenia przez

---

77 AIPN Kr, 039/2, t. 18, cz. 1, Notatka spisana ze słów TW, 31 X 1960 r., k. 327–330.

78 AIPN Kr, 039/2, t. 17, cz. 1, Meldunek, 3 X 1960 r., k. 94–95.

79 *Ibidem.*

80 Stanisław Indyk (1902–1982) – kapłan rzymskokatolicki (od 1925 r.), wikariusz w Chełmie i Nawojowej, nauczyciel religii w Tarnowie. Prefekt i ojciec duchowny oraz wykładowca liturgiki w WSD w Tarnowie (od 1933 r.). Proboszcz parafii Najświętszej Maryi Panny Królowej Korony Polskiej w Tarnowie-Mościcach (1938–1969). Podczas okupacji hitlerowskiej organizator tajnego nauczania i działacz charytatywny. Współtwórca IV LO w Mościcach, budowniczy kościoła tamże (1948–1956), konsekrowanego 6 X 1956 r. przez bp. Karola Pękalę. Szambelan papieski (od 1958 r.), emeryt (od 1969 r.), rezydent w parafii w Tarnowie-Mościcach. W Tarnowie-Mościcach jego imieniem nazwano ulicę (zob. M. Smoła, *Mościce. Kościół i ludzie*, Tarnów 2011, s. 458–461; R. Banach, *Indyk Stanisław, ps. Stanisław Cyran* [w:] *Encyklopedia Tarnowa*…, s. 169).

81 Jan Marszałek (1913–1994) – kapłan rzymskokatolicki (od 1940 r.), wikariusz w Krościenku (od 1940 r.); w KL Auschwitz (od 1941 r.), następnie w KL Dachau. Po powrocie do kraju znów wikariusz w Krościenku (od czerwca 1947 r.); proboszcz w Ochotnicy Dolnej (1948–1951), w nowo utworzonej parafii św. Józefa w Tarnowie (1951–1975), gdzie wzniósł kościół parafialny Matki Bożej Fatimskiej oraz plebanię. Wielokrotnie szykanowany przez bezpiekę i karany z jej inicjatywy. Ceniony kaznodzieja, głosiciel orędzia fatimskiego; kierował Referatem Maryjnym Wydziału Duszpasterskiego Kurii Diecezjalnej w Tarnowie (od 1969 r.); wieloletni diecezjalny duszpasterz byłych więźniów obozów koncentracyjnych; szambelan papieski (od 1967 r.). Pochowany w krypcie kościoła Matki Bożej Fatimskiej. Dawną ul. Na Stawkach w Tarnowie przemianowano na ul. ks. Jana Marszałka (zob. R. Banach, *Marszałek Jan* [w:] *Encyklopedia Tarnowa*…, s. 256). Prześladowany i długofalowo rozpracowywany przez aparat bezpieczeństwa (zob. AIPN Kr, 010/8573, t. 1, Sprawa obserwacji operacyjnej „M.J.", dot. Jana Marszałka; AIPN Kr, 010/8573, t. 2, Sprawa ewidencyjno-obserwacyjna „Wiarus", dot. Jana Marszałka).

bp. Pękalę kościoła Matki Bożej Fatimskiej. Doniósł, że w 1961 r. do Częstochowy, pod przewodnictwem ks. Jakuba Dudka, miała wyruszyć pielgrzymka studentów, byłych absolwentów Technikum Chemicznego w Tarnowie-Świerczkowie, która z powodu donosów „Wicherskiego" nie doszła do skutku[82]. W 1961 r. nieświadomy aktywności „Wicherskiego" bp Pękala wytypował go do przeniesienia na Ziemie Zachodnie, gdzie bardzo brakowało księży. Wobec braku dokumentów trudno wskazać przyczyny tej decyzji. Spanikowany i z różnych powodów rozgoryczony „Wicherski" postanowił wystąpić ze stanu kapłańskiego. Zapewne głównym motywem nie była planowana zmiana, ale to ona przelała czarę. Jak żalił się ks. Indyk, „Wicherski" tolerował go, zachowywał pozory, ale prowadził nieco świecki tryb życia, nie zawsze godny kapłana. „Wicherski" donosił o kontaktach bp. Pękali z bratem, pracującym w fabryce azotu. Był wszechstronnym i dyspozycyjnym agentem. Dla bezpieki sporządził szczegółowy szkic pomieszczeń tarnowskiego WSD[83]. Tarnowska SB raportowała zwierzchnikom w Krakowie: „TW »Wicherski« (cenna jednostka, ksiądz świecki) złożył rezygnację ze stanu kapłańskiego u bp. Pękali, ponieważ biskup chciał go przenieść na teren Ziem Zachodnich, z czym TW nie chciał się zgodzić. Po wystąpieniu załatwiono mu sprawę mieszkania, które otrzymał, i sprawę pracy. Pracy jednak nie podjął, ponieważ w międzyczasie był kilka razy proszony na rozmowy do biskupów tarnowskich, którzy prosili, aby pozostał nadal w stanie kapłańskim. Biskupi tłumaczyli mu, że powinien powrócić, ponieważ w innym wypadku wrogowie Kościoła wykorzystają fakt jego wystąpienia i samego jego. Toteż TW »Wicherski« zgodnie z naszym poleceniem zdecydował się nadal pozostać w stanie duchownym i obecnie przebywa w klasztorze OO. Redemptorystów w Tuchowie[84] do dnia 15 września 1961 r. Po powrocie ma otrzymać pracę w parafii w Tarnowie lub powiecie"[85]. Tarnowski Referat Służby Bezpieczeństwa zachował więc cennego informatora. Już w dokumencie z oficjalnej rejestracji „Wicherskiego" na TW odnotowano, że nosi się on z zamiarem wystąpienia ze stanu kapłańskiego. W kolejnym meldunku bezpieka zapisała: „dnia 22 listopada 1961 r. nasz TW »Wicherski«, który przebywał w klasztorze OO. Filipinów w Gostyniu, został wezwany do powrotu przez bp. Karola Pękalę. B[isku]p Pękala przyrzekł TW »Wicherskiemu«, że w ciągu roku przekaże mu probostwo na terenie pow. tarnowskiego. Pracę z TW »Wicherski« będziemy dalej kontynuować pomimo przeniesienia go na inny teren [w diecezji tarnowskiej] z tej racji, że zna on dobrze tarnowskie środowisko księży oraz ma dobre znajomości w kurii tarnowskiej"[86]. Bezpieka manipulowała „Wicherskim", a ten po części aparatem kurialnym.

---

[82] AIPN Kr, 039/2, t. 15, cz. 2, Sprawozdanie kwartalne Referatu SB KP MO w Tarnowie za okres od 15 III do 15 VI 1961 r. do zastępcy komendanta wojewódzkiego ds. SB w Krakowie, 14 VI 1961 r., k. 607.

[83] AIPN Kr, 039/2, t. 13, Informacja o działalności kurii krakowskiej, tarnowskiej oraz kleru dołowego, zakonnego, aktywu katolickiego i innych wyznań w okresie 15 II – 15 III 1962 r., 16 III 1962 r., k. 85.

[84] Stamtąd również lojalnie donosił bezpiece o sytuacji i osobach, w tym o abp. Włodzimierzu Jasińskim, rezydującym w tuchowskim klasztorze w latach 1946–1965.

[85] AIPN Kr, 039/2, t. 15, cz. 2, Sprawozdanie kwartalne Referatu SB KP MO w Tarnowie za okres od 15 VI do 15 IX 1961 r. do zastępcy komendanta wojewódzkiego ds. SB w Krakowie, 14 IX 1961 r., k. 622–623.

[86] *Ibidem*, Meldunek sytuacyjny dot. działalności kleru w mieście i powiecie Tarnów, 30 XI 1961 r., k. 628.

Aż do śmierci bp Pękala nie wiedział, kto jest lub był agentem. Czasami się tego domyślał i zachowywał wobec takiej osoby ostrożność. Był jednak dobroduszny, łatwowierny i gadatliwy. Donoszono na niego innym biskupom.

Sprawy prowadzone przez bezpiekę „po zagadnieniach kurii tarnowskiej" w 1958 r.

Tarnowska bezpieka w związku z kurią prowadziła dziewięć spraw ewidencyjno-obserwacyjnych, w tym na biskupów ordynariusza[87] i sufragana[88]. Pozostałymi objęto wpływowych księży kurialistów, którzy zajmowali ważne stanowiska. Funkcjonariusze pisali do zwierzchników w Krakowie, że dzięki agenturze księżowskiej i jednemu agentowi świeckiemu w zasadzie mają dotarcie do wszystkich. Dodali: „sprawy prowadzone są słusznie, iż każdy figurant działa aktywnie na swoim odcinku pracy kurialnej. Na bieżąco o działalności figurantów otrzymujemy informacje"[89]. Biskupowi Pękali bezpieka nadała kryptonim „Koral", „Korale" i rozpracowywała go latami.

O tym, że poufne dokumenty z kurii biskupiej w Tarnowie trafiały dzięki kombinacjom operacyjnym do bezpieki, a potajemnie do PZPR, świadczą np. materiały kurialne, w tym teksty instrukcji przedślubnej[90] i dwóch przysiąg kościelnych (dotyczące duchownych), które znalazły się w archiwach po byłej PZPR aż w Zielonej Górze, w zespole dotyczącym spraw wyznaniowych[91].

6 lipca 1958 r. został prekonizowany, a 5 października konsekrowany biskupem pomocniczym ks. dr Michał Blecharczyk, dotychczasowy proboszcz i dziekan w Bochni[92], dlatego aparat bezpieczeństwa również jemu założył Teczkę Ewidencji Operacyjnej na Biskupa (TEOB), krypt. „Michał". Kapłan był zagorzałym antykomunistą. Referat SB w Bochni w 1958 r. zapisał: „prowadzi jedną sprawę ewidencyjno-obserwacyjną na dziekana ks. Blecharczyka Michała. Ksiądz ten należy do duchownych wojujących, ostatnio mianowany sufraganem kurii tarnowskiej"[93]. 23 marca 1961 r. SB odnotowała: „na uroczystości wprowadzającej go na proboszcza i dziekana w Bochni charakterystyczna była wypowiedź bp. Pękali, który m.in. powiedział: »Kuria przysyła do Bochni źrenicę swego oka i wszyscy powinni mu pomagać w wypełnianiu jego ciężkich obowiązków«"[94].

---

87 Mowa o bp. Janie Piotrze Stepie.

88 Mowa o bp. Karolu Pękali.

89 AIPN Kr, 039/2, t. 9, Informacja, 12 VIII 1958 r., k. 169.

90 Archiwum Państwowe w Zielonej Górze (dalej APZG), Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej KW PZPR) w Zielonej Górze, 517, Stosunki między państwem a Kościołem. Instrukcja przedślubna, b.d., k. 228–231. Dokument identycznej treści znalazł się w aktach bezpieki w 1961 r. (zob. AIPN Kr, 039/2, t. 12, cz. 2, k. 832–837).

91 APZG, KW PZPR w Zielonej Górze, 517, Stosunki między państwem a Kościołem. Przysięgi, b.d., k. 241.

92 Zob. *Wykaz biskupów sufraganów*, „Rocznik Diecezji Tarnowskiej na rok 1959", s. 20–21.

93 AIPN Kr, 039/2, t. 9, Meldunek, 12 VIII 1958 r., k. 178.

94 AIPN Kr, 039/2, t. 12, cz. 2, Charakterystyka ks. dr. Michała Blecharczyka, biskupa sufragana kurii diecezjalnej w Tarnowie, 23 III 1961 r., k. 943.

Zagraniczne podróże służbowe bp. Pękali

Ponieważ ks. Pękala kierował Caritas, odbywał podróże do Europy Zachodniej, Stanów Zjednoczonych i Kanady. Utrzymywał żywe kontakty z Polonią, także konkretnymi jej przedstawicielami. Jednym z nich był tarnowianin Jerzy Braun. Hierarcha przywoził do kraju dewizy zebrane za granicą wśród Polaków na potrzeby Kościoła w Polsce. Informacje o tym fakcie MBP uzyskało w czasie śledztwa prowadzonego w sprawie biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka. Centralny aparat powiadomił szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie, że „w sprawy dolarowe wmieszany jest także bp Pękala, który będąc w USA, nawiązał tam odpowiednie kontakty. Pękala przyjął większą ilość dolarów bezimiennie, przypuszczalnie przekazał mu je Braun Jerzy[95]. Bezimienność ta związana jest z politycznym źródłem tych pieniędzy"[96].

W sprawie podróży do Stanów Zjednoczonych w 1957 r. w liście z 19 kwietnia 1957 r. interweniował u ministra Jerzego Sztachelskiego prymas Wyszyński: „Zabiegaliśmy u Rządu o pozwolenie, by bp Karol Pękala, zasłużony pracownik społeczno-charytatywny, mógł wyjechać do Stanów Zjednoczonych jako przedstawiciel Episkopatu i mój, by tam uzgodnić sprawę przejęcia zebranych obficie i czekających w magazynach darów. Dotychczas nie otrzymał paszportu. Zwłokę usiłowano wytłumaczyć na Komisji Wspólnej tym, że obecnie prowadzi układy o pożyczkę rządową komisja gospodarcza. Jeśli to jest powód prawdziwy, to uważam sobie za obowiązek dla dobra sprawy pożyczki, tak koniecznej dla Polski, zauważyć, że właśnie obecność Biskupa polskiego w Ameryce w tym samym czasie walnie pomogłaby do przełamania oporów, które istnieją w społeczeństwie i prasie amerykańskiej"[97]. W konkluzji kard. Wyszyński domagał się, by bp Pękala mógł natychmiast wyjechać do Ameryki[98]. Biskup otrzymał paszport i wyruszył w długą podróż.

Spotykał się m.in. z delegatem apostolskim w Waszyngtonie oraz innymi wpływowymi osobami. Wszyscy okazywali mu sympatię i deklarowali wsparcie dla Polaków. Karol Ripa[99] w Chicago napisał do ambasadora RP przy Stolicy Apostolskiej: „Bawi tu dziś ks. bp Pękala. […] Daj Boże, by ks. biskup wywiózł stąd możliwie wielką pomoc"[100]. Dużą rolę w negocjacjach dotyczących wsparcia dla Polski odegrał ambasador RP przy Stolicy

---

[95] Jerzy Bronisław Braun „Bronisław Rogowski" (1901–1975) – pisarz polski, działacz polityczny, poeta, dramaturg, krytyk literacki, publicysta, scenarzysta, filozof, harcerz, przewodniczący Rady Jedności Narodowej (od marca 1945 r.), ostatni delegat rządu na kraj (od czerwca 1945 r.).

[96] AIPN Kr, 038/2, t. 1, MBP do naczelnika Wydziału V WUBP w Krakowie, 13 VI 1951 r., k. 93.

[97] M. Pobóg-Dmochowska, *Karol Pękala*…, s. 117.

[98] *Ibidem*.

[99] Karol Ripa (1895–1983) – dyplomata, działacz polityczny i społeczny, konsul generalny RP w Chicago (1935–1938), delegat Polskiego Czerwonego Krzyża przy Radzie Polonii Amerykańskiej, delegat Światowego Związku Polaków z Zagranicy w Stanach Zjednoczonych, członek wielu organizacji polonijnych w Ameryce; od stycznia 1946 r. przez dziewiętnaście lat doradca osobisty abp. Bernarda J. Sheila (A. Szklarska-Lohmannowa, *Ripa Karol (1895–1983)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 31, red. E. Rostworowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988–1989, s. 302–304).

[100] AIPMS, Ambasada RP przy Stolicy Apostolskiej, A.44.122/51, Dr Karol Ripa do ambasadora RP przy Stolicy Apostolskiej, Chicago, 3 XII 1957 r., k. 4–5.

Apostolskiej Kazimierz Papée. Prowadził on rozmowy z prałatem Angelo Dell'Acquą[101], który pomagał bp. Pękali w zdobywaniu środków[102]. Życzliwość okazywał także prałat Antonio Samorè[103], późniejszy kardynał, który stwierdził, że „w Polsce nie ma wolności religijnej"[104]. Z kolei ambasador Papée odnotował: „Jeżeli mowa o nowych faktach, to należy do nich zaliczyć także coraz częstsze wołania o pomoc z Polski i skargi, że pomoc ta nie dochodzi. Ostatnio ks. prymas, jak słyszę, gorzko uskarża się, że nie ma proporcji między potrzebami wynędzniałego i zubożonego przez komunistów kraju, a pomocą Zachodu, która jest nikła i z którą nikt się nie spieszy. Dlatego właśnie wysłał ks. bp. Pękalę do Ameryki. Dlatego też my tę sprawę ponaglamy i zdecydowani jesteśmy zrobić wszystko, by krajowi dopomóc"[105].

W „Serwisie Informacyjnym Ambasady RP przy Watykanie" z 20 stycznia 1957 r. podano: „Przybył do Rzymu ze Stanów Zjednoczonych, gdzie bawił przez kilka tygodni, bp Karol Pękala, sufragan tarnowski. Ksiądz biskup zamieszkał u ss. Najświętszej Rodziny z Nazaretu. Pobyt jego w Rzymie jest podobno zamierzony na około dwóch tygodni, w ciągu których ks. biskup złoży zwykłe wizyty i otrzyma zwykłe audiencje przed powrotem do Polski"[106].

Po drugiej podróży bp. Pękali do Stanów Zjednoczonych (podobnie jak po pierwszej) od Polonii amerykańskiej, kościelnych i świeckich organizacji pomocowych napływały setki ton darów. Pierwsze transporty przybyły, zanim hierarcha wrócił do Polski. Szczegółową ustną relację z wyprawy przedstawił na prośbę prymasa Wyszyńskiego na posiedzeniu plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w dniach 11–12 kwietnia 1958 r., którego stenogram dla Władysława Gomułki bezpieka sporządziła za pomocą podsłuchu pokojowego (PP) „Truteń", zainstalowanego w sali posiedzeń Episkopatu[107]. Jak wynika z zapisu, bp Pękala na obcej ziemi na ogół był witany entuzjastycznie, zwłaszcza przez Polonię. Miał kontakt z hierarchami wielu krajów. Szczegółowo opisał audiencję u papieża. Zagadnienie to warte jest odrębnego opracowania.

---

[101] Angelo Dell'Acqua (1903–1972) – włoski kapłan rzymskokatolicki (od 1926 r.), dr prawa kanonicznego, biskup i arcybiskup (od 1958 r.), kardynał (od 1967 r.), wikariusz generalny Rzymu (1968–1972). Szerzej: M. Lanfranchi, *Il diplomatico che sorrideva. Profilo biografico del Cardinale Angelo Dell'Acqua*, Casciago 1997.

[102] AIPMS, Ambasada RP przy Stolicy Apostolskiej, A.44.122/51, Notatka z rozmowy Kazimierza Papée z Angelo Dell'Acquą, 6 XI 1957 r., k. 35, 36; *ibidem*, Notatka z rozmowy Kazimierza Papée z Angelo Dell'Acquą, 21 XI 1957 r., k. 33, 34; *ibidem*, Notatka z rozmowy Kazimierza Papée z Angelo Dell'Acquą, 28 XI 1957 r., k. 18–19; *ibidem*, Notatka z rozmowy Kazimierza Papée z Angelo Dell'Acquą, 12 XII 1957 r., k. 15.

[103] Antonio Samorè (1905–1983) – włoski kapłan rzymskokatolicki (od 1928 r.), arcybiskup (od 1950 r.), kardynał (od 1968 r.), dyplomata kościelny, prefekt Kongregacji Dyscypliny Sakramentów, bibliotekarz i archiwista Świętego Kościoła Rzymskiego (http://www.catholic-hierarchy.org/bishop/bsamore.html, dostęp 26 VI 2021 r.).

[104] AIPMS, Ambasada RP przy Stolicy Apostolskiej, A.44.122/51, Notatka z rozmowy Kazimierza Papée z Mons. Antonio Samorè, 26 X 1957 r., k. 38; *ibidem*, Notatka, 6 XII 1957 r., k. 17.

[105] *Ibidem*, Notatka z rozmowy Kazimierza Papée z Angelo Dell'Acquą, 6 XI 1957 r., k. 36.

[106] Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, 701/12/5, Serwis Informacyjny nr 2 Ambasady RP przy Watykanie, Rzym, 20 I 1958 r., k. 5.

[107] Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej AIPN), 648/25, Stenogram z posiedzenia Episkopatu, 11 IV 1958 r., k. 201.

Bezpieka napisała: „w ostatnim okresie daje się zauważyć wzmożoną działalność Caritas prowadzonej przez Kościół. Wzmożenie tej działalności zostało spowodowane zwiększeniem napływu na adres kard. Wyszyńskiego darów od Polonii i episkopatów poszczególnych państw zachodnich, jak: Anglii, Francji i USA. W sprawie zwiększenia tej pomocy wyjechał na polecenie polskiego Episkopatu do wyżej wspomnianych krajów bp Pękala Karol, sufragan diecezji tarnowskiej. W wyniku jego wizyty za granicą już obecnie do Polski nadchodzi coraz więcej różnych towarów przeznaczonych dla biednych na pomoc. Natomiast w kraju robi się poważne przygotowania do przyjęcia tych towarów i zorganizowania rozdzielenia ich"[108]. Zmieniono dyrektorów poszczególnych oddziałów diecezjalnych Caritas, a nowi z podziałem darów radzili sobie niezbyt dobrze. Ponieważ do Polski napływały coraz większe transporty, ks. Karol Dlopolski we Wrocławiu zwołał zjazd dyrektorów Caritas, bez powiadomienia prymasa Wyszyńskiego, który wyraził dezaprobatę. Należy podkreślić, że komuniści bezprawnie, w sposób wysoce krzywdzący przejęli Caritas, utworzoną jeszcze w latach trzydziestych. Zawłaszczyli również jej nazwę. Kościół mimo wszystko nie zaniechał dobroczynności, którą prowadził w formie akcji miłosierdzia chrześcijańskiego – zorganizował strukturę Miłosierdzie Katolickie, a na szczeblu parafialnym Parafialne Miłosierdzie Katolickie[109]. Tego, co rządzący upaństwowili (np. ochronki, szkoły, zakonne szpitale, domy opieki itd. wraz z mieniem nieruchomym i ruchomym), już Kościołowi nie oddali.

Sprawa ślubowania bp. Stepy

Biskup Pękala w zastępstwie bp. Stepy wziął udział w ślubowaniu biskupów w Warszawie. W kontekście ówczesnych realiów należy wspomnieć o internowaniu prymasa, postawie Episkopatu i wpływie tej sytuacji na decyzje poszczególnych hierarchów. Służba Bezpieczeństwa raportowała: „W okresie składania ślubowań przez biskupów w dniu 17 grudnia 1953 r. bp Stepa »zachorował« i w swoim imieniu wydelegował bp. Pękalę, który usprawiedliwił go i złożył za niego ślubowanie". Najwięcej nieprzychylnych, a nawet złośliwych komentarzy pod adresem bp. Stepy padało z ust kapłanów diecezji tarnowskiej, szczególnie tych proreżimowych. Skrupulatnie odnotowała to bezpieka: „Księża w tej diecezji fakt ten komentowali, że Stepa przechodził »dyplomatyczną chorobę«"[110]. Niewykluczone, iż mieli rację, skoro hierarcha prezentował postawę wybitnie antykomunistyczną. Ponadto był człowiekiem schorowanym, kilka lat później zmarł. Ślubowanie biskupów i zawarte pod przymusem porozumienie z rządem trafnie ocenili duchowni diecezji tarnowskiej wierni Kościołowi. Na przykład ks. Florian Dutkiewicz, proboszcz parafii Bielcza, pow. brzeski, 24 lutego 1954 r. miał powiedzieć: „Deklaracja Episkopatu i to ślubowanie biskupów księża uważają za fikcję, która zaistniała pod naciskiem władz świeckich, a w rzeczywistości jest inaczej"[111].

[108] AIPN Kr, 039/2, t. 11, cz. 1, Informacja o działalności Caritas w woj. krakowskim, 23 I 1958 r., k. 476–477.
[109] AIPN Kr, 08/64, t. 1, Doniesienie informacyjne źródła „Ege", 8 II 1958 r., k. 363.
[110] AIPN Kr, 039/2, t. 4, Informacja dot. działalności kleru w woj. krakowskim, 2 VIII 1954 r., k. 256–257.
[111] AIPN Kr, 039/2, t. 7, Meldunek opracowany na podstawie doniesień agencyjnych oraz przeprowadzonych rozmów z księżmi z terenu kurii krakowskiej i tarnowskiej odnośnie do działalności Organizacji Duchownych

Watykan a kuria tarnowska w informacjach bezpieki

Okresowo na podstawie agenturalnych donosów w dokumentach pionu bezpieczeństwa pojawiały się informacje dotyczące papieża, kurii watykańskiej, w tym jej polskich pracowników, oraz prymasa Wyszyńskiego i polskich biskupów. Partia i bezpieka bardzo interesowały się pobytami polskich hierarchów w Watykanie. Przez lata prowadzono gry, które miały przedstawiać polski Kościół, a zwłaszcza jego duszpasterzy, w niekorzystnym świetle. Z licznych zakulisowych działań można wymienić chociażby odwołanie wieloletniego ambasadora polskiego w Watykanie Kazimierza Papée czy wywołanie napięcia między kard. Wyszyńskim i abp. Józefem Gawliną, wieloletnim duszpasterzem Polonii[112]. Doniesienia i komentarze odnosiły się też do biskupów Stepy i Pękali. Na początku stycznia 1959 r. bezpieka zapisała: „mówi się dość dużo o nominacji nowych sufraganów w poszczególnych diecezjach, których nominacje przywiózł Wyszyński z Watykanu. Ale najbardziej ciekawą sprawą jest pogłoska, że Wyszyński nosi się z zamiarem nominacji niektórych ordynariuszów koadiutorów. Przede wszystkim mówi się, że koadiutora otrzyma bp Stepa w Tarnowie, gdyż jest on stale chory i stosunki w tej diecezji nie są normalne. Liczą się księża z tym, że może tu być mianowany trzeci sufragan, dlatego że bp Pękala nie cieszy się zbyt dobrą opinią w Watykanie, lecz powodu tej niełaski nikt podać nie może”[113]. Jak pokazał czas, ordynariusz nie otrzymał trzeciego sufragana. Były to zatem raczej spekulacje bezpieki, partii i tarnowskiego duchowieństwa, od którego pochodziły te informacje.

W meldunku aparatu bezpieczeństwa z 28 lutego 1958 r. podano informację tyle interesującą, co niedorzeczną: „na terenie diecezji tarnowskiej wśród księży krążą komentarze, że mają tam nastąpić poważne zmiany w diecezji. Jedni twierdzą, że bp Pękala Karol – obecny sufragan diecezji tarnowskiej, ma iść na ordynariusza diecezji gorzowskiej, a ordynariusz tarnowski Stepa Jan ma otrzymać dwóch młodych sufraganów, z których jednym ma być prawdopodobnie ks. Skorodecki Stanisław[114] – były kapelan więzienny kard. Wyszyńskiego. O drugiej kandydaturze nie wymienia się nazwiska”[115]. Należy wspomnieć, że w 1948 r. WUBP w Krakowie poinformował, iż prymas August Hlond, będąc

---

i Świeckich Działaczy Katolickich przy Froncie Narodowym, konferencji berlińskiej oraz II Zjazdu PZPR, 9 II 1954 r., k. 28.

[112] Szerzej: W. Kucharski, *Komuniści i Watykan. Polityka komunistycznej Polski wobec Stolicy Apostolskiej 1945–1974*, Warszawa 2019.

[113] AIPN Kr, 039/2, t. 11, cz. 2, Meldunek do naczelnika Wydziału V Departamentu III MSW, 23 I 1959 r., k. 668–669.

[114] Stanisław Skorodecki (1919–2002) – kapłan rzymskokatolicki (od 1945 r.). 11 I 1951 r. aresztowany przez UB, skazany i więziony; jako osadzony z nadania komunistów był kapelanem prymasa Wyszyńskiego w więzieniu. Wikariusz w Mielcu i Ropczycach (do 1951 r.). W 1956 r. zwolniony. Pracował w tarnowskiej kurii oraz jako katecheta szkół średnich w Tarnowie – Liceum Pedagogicznego i ZSZ Metalowej (październik 1956 – 1962 r.). Przebywał w Trzebnicy (1962–1964), pełnił posługę w macierzystej diecezji w Lubaczowie (1964–1986) i archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej (od 1986 r. do tragicznej śmierci). Rada Miejska w Ropczycach, gdzie się urodził, 28 VI 2002 r. nadała mu tytuł honorowego obywatela miasta (zob. A. Wenc, *Przypomnienie sylwetki ks. Stanisława Skorodeckiego (1919–2002)*, „Wspólnota Królowej Rodzin” 2016, nr 7; „Rocznik Diecezji Tarnowskiej na rok 1959”, s. 34).

[115] AIPN Kr, 039/2, t. 11, cz. 1, Meldunek, 28 II 1958 r., k. 426.

w Watykanie, uzgodnił, że „ordynariuszem diecezji będzie zawsze biskup spoza diecezji, natomiast sufraganem będzie ksiądz z tej samej diecezji”[116]. Jak pokazuje historia Kościoła w Polsce, rozwiązanie to wdrożono, więc w okresie prymasostwa kard. Wyszyńskiego nie było to novum. Natomiast prezentę władzy świeckiej terna na biskupstwa praktykowano co najmniej od czasów zaborów.

Dyscyplinowanie duchowieństwa diecezji tarnowskiej przez bp. Pękalę

Zarządzający po śmierci bp. Stepy od 1959 r. diecezją tarnowską jako wikariusz kapitulny bp Pękala, zgodnie z dyrektywami prymasa Wyszyńskiego i Episkopatu, a także własnymi przekonaniami, starał się chronić jedność Kościoła, w tym tarnowskiego. Biskupi doskonale zdawali sobie sprawę, jakim przeciwnikiem jest władza komunistyczna i jak usilnie dąży do osłabienia duchowieństwa, aby bezwzględnie podporządkować sobie Kościół w Polsce. W tej sytuacji główną broń stanowiła karność permanentnie egzekwowana wśród kapłanów, którzy mieli być monolitem, jednak nierzadko pojawiała się niepokojąca niesubordynacja, nawet w kadrze profesorskiej WSD i kurii tarnowskiej. Dzięki temu, że biskupi Stepa, Pękala i Ablewicz, zarządzając diecezją, stosowali wobec księży dość rygorystyczne metody, tarnowscy duchowni z nielicznymi wyjątkami nie dali się złamać ani sobą manipulować. Świadczą o tym informacje przesyłane do Krakowa przez tarnowski aparat bezpieczeństwa. W maju 1961 r. zapisano: „Pod koniec ub.r. [1960] bp Pękala postawił w sposób b[ardzo] ostry sprawę dyscypliny zarówno wśród profesorów seminarium, jak i alumnów. Polecił, aby każdy profesor bezwzględnie nosił na głowie tonsurę i zgodnie z kanonami co pół roku ją odnawiał. Mówił on wówczas o nieufności, jaka panuje wśród księży, a księża zajmują się bajkami, nawet krytykują zarządzenia przełożonych. »Jeżeli jakieś zarządzenie lub polecenie zostało przeze mnie podpisane, to wara od krytyki« – powiedział on. Świadczy to, że dyscyplina wśród kleru i hierarchii pozostawia wiele do życzenia”[117]. Komunistycznej władzy rozluźnienie wśród duchowieństwa było bardzo na rękę. SB skonstatowała: „To oczywiście sprzyja pogłębianiu dalszych sprzeczności przez nas. Przykręcanie śruby przez biskupów powoduje i pogłębia nienawiść kleru dołowego do biskupów i ich zarządzeń”[118].

24 czerwca 1959 r. odbyło się zebranie dziekanów diecezji tarnowskiej. Przewodniczył mu i referat wygłosił bp Pękala. Jak podała SB: „Szczególnie podkreślił on upadek dyscypliny wśród księży, za co jego zdaniem winę ponosi zmarły bp Stepa, który nie stosował kar w stosunku do księży. Dopiero w 1959 r. zdecydował się zastosować suspensę do sześciu młodych księży. Biskup Pękala zwrócił uwagę dziekanów na konieczność otoczenia większą opieką księży młodych i wezwał ich do informowania kurii o wszystkich zauważonych

[116] AIPN Kr, 039/1, t. 1, Raport okresowy kierownika Sekcji V Wydziału V za okres 15–29 II 1948 r., 2 III 1948 r., k. 109.

[117] AIPN Kr, 039/2, t. 16, cz. 2, Informacja dot. działalności kleru na terenie woj. krakowskiego, 13 V 1961 r., k. 711–712.

[118] *Ibidem*.

uchybieniach”[119]. Innym razem polecił, by kapłani kierowali „do I Komunii św. dzieci klas I i II szkół podstawowych, a do bierzmowania dzieci od klasy VI”[120]. Z konferencji odbytej 19 kwietnia 1961 r. TW „Lucjan” donosił, że oprócz dziekanów wzięli w niej udział biskupi Pękala i Blecharczyk, a łącznie przybyło na nią dwudziestu księży. Agent podał nazwiska ważniejszych duchownych oraz tematykę ich wystąpień[121]: „[bp Pękala stwierdził, że] duchem laicyzacji przesiąka również duchowieństwo i zakony. Apelował, aby księża nie czytali pochopnie prasy i książek, ani różnych głupich tygodników ilustrowanych”[122].

Na konferencji z kapłanami diecezji tarnowskiej w styczniu 1961 r., gdy pełnił funkcję wikariusza kapitulnego, bp Pękala wypowiedział do duchownych mocne słowa: „Na biskupa dziś spada wielki obowiązek i odpowiedzialność za pracę w diecezji i w Episkopacie. Dziś szaleje propaganda ateizmu, zakusy Kościoła narodowego, usuwanie religii ze szkół, ingerencja władz w wychowanie kleryków, wyniszczający system podatkowy, zastraszanie itp., i to jest właśnie ciężar dzisiejszych czasów”[123]. Dalszą część jego wystąpienia opisano tak: „Niektórzy księża krytykują prace Episkopatu i zarzucają, że nic się nie robi. Jest to nieprawdą. Otóż w 1960 r. Episkopat odbył 63 sesje i rozpatrywał szereg bieżących spraw dot[yczących] Kościoła. Między innymi zasługą Episkopatu jest zorganizowanie akcji milenijnej, którą obecnie realizujemy. Nadmienił, że biskupi często nie mogą dojść do porozumienia, w wyniku czego sesje były odraczane do dnia następnego. Sam kard. Wyszyński był z tego powodu zdenerwowany, aż rzucał ołówkiem o stół. Co było przedmiotem dyskusji, nie mógł im powiedzieć, ponieważ jest związany przysięgą, którą składają przed każdą sesją. Historia dopiero otworzy kiedyś księgi prac Episkopatu”[124]. Była to jedna z wielu szczerych wypowiedzi biskupa do podległego mu duchowieństwa.

Anonimy i antagonizmy

Bezpiece i partii szczególnie zależało na poróżnieniu między sobą biskupów, duchowieństwa, w tym kurialistów, co w pewnym stopniu się udawało. W jednym z dokumentów wskazano: „niewątpliwie na ten stan rzeczy ma duży wpływ brak jedności pomiędzy biskupami tarnowskimi i niektórymi członkami kapituły, o czym księża dołowi doskonale są zorientowani. Rozbieżności te datują się od kilku lat, ponieważ zarówno bp Pękala, jak i bp Blecharczyk chcą zostać ordynariuszami diecezji. Walkę tę wygrywa bp Pękala, który ma większe poparcie u kapituły. Mają też miejsce różnego rodzaju intrygi wśród księży wpływowych – pisanie różnego rodzaju anonimów, oszczerstw itp. N[a] p[rzykład] ks. [Józef] Majka, ks. [Władysław] Smoleń, ks. [Leopold] Regner, profesorowie WSD jawnie wy-

[119] AIPN Kr, 039/2, t. 12, cz. 1, Informacja dot. odbytych ostatnio narad dekanalnych w Tarnowie, Krakowie i pow. olkuskim, 7 X 1960 r., k. 109.

[120] AIPN Kr, 039/2, t. 15, cz. 1, Informacja, 10 VII 1959 r., k. 243–244.

[121] AIPN Kr, 039/2, t. 15, cz. 2, Wyciąg z doniesienia TW „Lucjana”, 22 IV 1961 r., k. 584.

[122] *Ibidem*, Informacja, 27 IX 1961 r., k. 1214.

[123] *Ibidem*, Informacja o przebiegu konferencji duszpasterskiej zorganizowanej przez kurię tarnowską dla księży z całej diecezji w dniach 3 i 4 I 1961 r., 6 I 1961 r., k. 803.

[124] *Ibidem*.

stępują przeciwko bp. Pękali, po prostu nienawidzą się z nim. B[isku]p Blecharczyk nie ma większego poparcia w kurii i w terenie, jest ogólnie nielubiany i jak sam się wyraził, czuje się niepotrzebny w Tarnowie. Natomiast bp Pękala ma większe poparcie i uznanie u większości księży w kurii i wśród kleru parafialnego"[125]. Z zachowanych dokumentów Wydziału „W" SB, zajmującego się perlustracją korespondencji, wynika, że księża w diecezji tarnowskiej mieli skłonność do pisania anonimów do kurii, nawzajem się oczerniali. Niekiedy wierni sygnalizowali biskupom, że księża niemoralnie się prowadzą i źle odnoszą do ludzi. Spotykało się to z dużym niezadowoleniem bp. Pękali i kurii. Kapłanów ciągle upominano, krytykowano na kongregacjach, wzywano do kurii na rozmowy i stosowano kary kościelne. Bezpieka raportowała: „Sytuacja ta jest dla nas korzystna, bowiem w pracy operacyjnej zmierzamy do pogłębienia istniejących antagonizmów wśród kleru, a tym samym do osłabienia jego działalności w pracy duszpasterskiej. W oparciu o aktualną sytuację wysłano do kurii listy anonimowe, w których jest mowa, że księża dołowi nie zgadzają się z polityką kurii, że ciągłe zarządzenia i wytyczne nie pozwalają księżom na wykonywanie tychże, że kuria bezmyślnie organizuje pracę, powodem czego brak jest tam mądrych ludzi itp. Podobne anonimy otrzymał ks. Majka i bp Blecharczyk. Jest w opracowaniu nowy list anonimowy, który wkrótce zostanie wysłany do kurii. W ten sposób chcemy wykazać kurii, że księża przestali już na ślepo wykonywać jej polecenia, że są niezadowoleni, że myślą nie tylko o Kościele, ale i swoim życiu prywatnym. Jest to robione na czasie, ponieważ kuria istotnie ocenia, że sytuacja wśród kleru dołowego jest zła, i ciągle nawołuje do jedności i posłuszeństwa wśród księży. Posiadamy potwierdzone dane przez TW »Lucjan« i TW »Mleczko«, że bp Pękala jest bardzo zaniepokojony tym, że księża piszą do niego anonimy o tym, że źle się dzieje w diecezji mimo próśb i nawoływań"[126]. W marcu tr. bezpieka odnotowała: „historie anonimowe nadal w diecezji tarnowskiej powtarzają się. Jest to przez nas wykorzystywane do jątrzenia i wywoływania antagonizmów. Wykorzystując te aktualne warunki i nieporozumienia, opracowano i przesłano listy anonimowe do bp. Pękali i bp. Blecharczyka z Kolbuszowej, odnośnie [do] ks. Nowaka Stanisława ze Zbylitowskiej Góry i ks. [Ignacego] Dziedziaka z kurii – informując biskupów, że ww. księża wyśmiewają biskupów, że są wobec nich nieszczerzy, że ukrywają znane im fakty itp. Ma to na celu poderwanie tym kapłanom zaufania w kurii"[127].

Aparat bezpieczeństwa prowadził systematyczną perlustrację korespondencji, w tym prywatnej, adresowanej do bp. Pękali i wychodzącej od niego. W sprawozdaniu z 1968 r. podkreślono wagę informacji uzyskiwanych tą drogą. Jak zaznaczała tarnowska bezpieka – listy hierarchy dostarczyły wiadomości o nim i jego osobowości[128]. Decydenci partyjni skwapliwie to wykorzystywali. Na porządku dziennym nadal były anonimy[129].

---

[125] AIPN Kr, 039/2, t. 13, Informacja o działalności kurii krakowskiej, tarnowskiej oraz kleru dołowego, zakonnego, aktywu katolickiego i innych wyznań w okresie 1 I – 15 II 1962 r., 20 II 1962 r., k. 48.

[126] *Ibidem*, k. 49.

[127] *Ibidem*, k. 49.

[128] Zob. M. Komaniecka, *Pod obserwacją i na podsłuchu. Rzeczowe środki pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa w województwie krakowskim w latach 1945–1990*, Kraków 2014, s. 435–436.

[129] AIPN Kr, 039/2, t. 17, cz. 2, Odpis listu anonimowego do bp. Pękali, b.d., k. 750.

Śmierć bp. Stepy i jej implikacje a bezpieka

Zgon biskupa tarnowskiego Stepy 28 maja 1959 r. oraz implikacje tego wydarzenia znalazły odzwierciedlenie w wielu meldunkach SB. Zarówno PZPR, jak i SB zdawały sobie sprawę, że na uroczystości pogrzebowe przybędą do Tarnowa polscy hierarchowie. 5 stycznia 1960 r. tarnowska bezpieka w dokumencie zatytułowanym „Uzupełnienie kontrwywiadowczej charakterystyki po zagadnieniu kleru z miasta i powiatu Tarnów" zameldowała krakowskim zwierzchnikom[130]: „W dniu 28 maja 1959 r. zmarł ordynariusz diecezji tarnowskiej bp dr Jan Piotr Stepa. Od tej pory działalnością kurii zarządza kapituła w osobach wikariusza kapituły ks. dr. bp. Pękali Karola, bp. Blecharczyka Michała, ks. dr. Sroki Stanisława, ks. dr. Chrobaka Walentego, ks. dr. Zalesińskiego Stefana, ks. dr. Bochenka Jana i ks. dr. Węgla Władysława, rektora WSD w Tarnowie. Stan ten zgodnie z prawem kanonicznym może trwać do roku czasu. Zatem należy się liczyć, że jeżeli do 28 maja 1960 r. nie zostanie zamianowany nowy ordynariusz tej diecezji, wówczas bp Karol Pękala, wikariusz kapituły, automatycznie zostanie rządcą diecezji tarnowskiej (działalność samej kurii w uzupełnieniu nie opisuje się, gdyż ta jest operacyjnie zabezpieczana przez Wydział III Służby Bezpieczeństwa w Krakowie)"[131].

Spodziewano się, że ordynariat diecezji tarnowskiej po bp. Stepie obejmie bp Pękala. Wskazywano na to w donosach i wiadomościach okresowo i okazjonalnie przekazywanych bezpiece. Po rozmowie z informatorem „W" SB zapisała: „gdy natomiast chodzi o szanse zostania ordynariuszem diecezji, to widzi on na tym stanowisku bp. Pękalę, który ma większe zaufanie u księży z racji, że jest bardziej rozsądny i bardziej łagodny dla księży. Natomiast o bp. Blecharczyku, według jego wypowiedzi, są opinie, że ten jest surowy, bardzo wymagający i krzyczy na księży. Posunął się nawet do tego, że chodzi w kościele z notesem w ręce i zapisuje różne usterki, co jest, jak mówią o tym księża, bardzo niepoważne. B[isku]p Pękala do ks. »W« powiedział, że nigdy nie przypuszczał, iż życie jest tak trudne i ciężkie, a ks. »W« wyciąga wniosek, że przy tym powiedzeniu miał na uwadze swoje ambicje co do pozostania ordynariuszem, a co do kandydata na to stanowisko w tej chwili nie jest jeszcze nic wiadomo. Jak do tej pory były brane pod uwagę osoby księży bp. [Jana] Kulika, [Zygmunta] Choromańskiego, [Wincentego] Urbana, [Franciszka] Jopa, [Wacława] Wyciska, [ks. Andrzeja] Bardeckiego z »Tygodnika Powszechnego« i [Tomasza] Wilczyńskiego z Olsztyna. Żadna z tych kandydatur nie jest przesądzona. Jedno jest jednak prawdopodobne, wg opinii miejscowych księży, że żaden z dotychczasowych biskupów tarnowskich nie zostanie ordynariuszem"[132]. Agent „Krystyna" (ks. Skorodecki), będąc w Krynicy w 1958 r., sondował abp. Baraniaka, czy kard. Wyszyński planuje uczynić bp. Pękalę ordynariuszem gorzowskim, a jego same-

[130] Dokument ma klauzulę „ściśle tajne", aprobatę zastępcy komendanta ds. SB w Tarnowie oraz nieczytelny podpis i nosi datę 15 I 1960 r.

[131] AIPN Kr, 039/2, t. 15, cz. 2, Uzupełnienie kontrwywiadowczej charakterystyki po zagadnieniu kleru z miasta i powiatu Tarnów, 5 I 1960 r., k. 422.

[132] *Ibidem*, Notatka służbowa z rozmowy z ks. dr. Władysławem Węglem, 7 X 1960 r., k. 531.

go – ks. Skorodeckiego – sufraganem. Hierarcha dawał jednak wymijające i dwuznaczne odpowiedzi[133].

Pogłoski o tym, że bp Pękala jest kandydatem na biskupstwo tarnowskie, pojawiały się w terenie. 13 stycznia 1960 r. w Krościenku na kongregacji dekanalnej był obecny kurialista ks. Józef Rogóż. Jak informował SB TW „Patriota": „Na kongregacji w luźnej rozmowie ks. Rogóż[134] oznajmił uczestnikom, że prawdopodobnie biskupem generalnym [*sic*!] kurii tarnowskiej ma zostać ks. Pękala. Uzależnione to jednak jest od ostatecznej decyzji władz świeckich i papieża"[135]. 11 kwietnia 1961 r. w dokumencie dotyczącym przeforsowania ks. Ablewicza na urząd biskupa tarnowskiego zastępca komendanta wojewódzkiego MO w Krakowie ds. SB Stanisław Wałach napisał do wicedyrektora Departamentu III MSW Stanisława Morawskiego: „uważam, że Ablewicz jest najbardziej odpowiednim kandydatem na stanowisko ordynariusza. Przez zatwierdzenie go i po przyjściu do diecezji tarnowskiej niewątpliwie wprowadzony zostanie ferment w kurii i diecezji, że nie bp Pękala został ordynariuszem, ale młodszy od niego i z innej diecezji ksiądz. Będzie to policzek dla biskupów Pękali i Blecharczyka i między nimi wywoła antagonizmy. A jak wiadomo, bp Pękala za wszelką cenę chce zostać ordynariuszem"[136]. Bezpieka zapisała: „Od dłuższego czasu obserwuje się wzajemną rywalizację biskupów o to stanowisko, o czym dość szeroko mówili księża w 1960 r. Tę rywalizację obserwujemy do dziś dnia. W kurii i diecezji [bp Blecharczyk] większego poparcia nie ma, ponieważ zawsze jest surowy, wymagający, co oczywiście nie jest na rękę księżom. Ma wielkie ambicje do stanowisk i godności kapłańskich. Od stycznia 1961 r. przejął dekanat miejski w Tarnowie po ustąpieniu z tego stanowiska ks. prałata Indyka"[137]. Ostatecznie żaden z obu sufraganów nie został ordynariuszem diecezji tarnowskiej ani innej.

Sporządzone przez SB i UdsW charakterystyki bp. Pękali

Służba Bezpieczeństwa i Urząd do spraw Wyznań sporządzały na potrzeby partii mające zabarwienie polityczne charakterystyki biskupów. W tych dokumentach podkreślano np., że w dwudziestoleciu międzywojennym ks. Pękala jawnie krytykował komunizm, jego założenia, ideologię i system oraz władzę sowiecką. Odzwierciedleniem jego dywagacji na kanwie wiary katolickiej, encyklik papieskich oraz innych obowiązujących dokumentów i przepisów kościelnych była m.in. książka *Akcja Katolicka wobec komunizmu* (Poznań 1938), o czym komuniści pamiętali aż do śmierci biskupa.

---

[133] AIPN Kr, 08/64, t. 1, Sprawa zagadnieniowa „Centrala", kuria tarnowska, Doniesienie informacyjne agenta „Krystyna", 20 II 1958 r., k. 369–374.

[134] W oryginale: Roguż.

[135] AIPN Kr, 039/2, t. 16, cz. 3, Informacja SB, b.d., k. 1087.

[136] AIPN Kr, 039/2, t. 12, cz. 2, Zastępca komendanta ds. SB KW MO w Krakowie do wicedyrektora Departamentu III MSW, 11 IV 1961 r., k. 983–984.

[137] *Ibidem*, Charakterystyka ks. dr. Michała Blecharczyka, biskupa sufragana kurii diecezjalnej w Tarnowie, 23 III 1961 r., k. 945.

W charakterystyce kleru świeckiego w 1949 r. referent Adam Błażejczyk[138] z WUBP w Krakowie – na podstawie doniesienia informatora „Żytomirskiego" z 2 listopada 1949 r. – podał, że agent, „będąc w kurii biskupiej w Tarnowie, rozmawiał z kanclerzem kurii ks. Sroką Stanisławem oraz bp. Pękalą Karolem, którzy oświadczyli mu, że do ugody między rządem a Kościołem nie dojdzie, ponieważ szczególnie rozchodzi się o młodzież, a rząd chce ją wyrwać spod wpływu kleru, a ugoda, jaką chce rząd zawrzeć z Kościołem, wygląda tak, jakby się chciało pogodzić wilka z owcą"[139].

W tajnej „Charakterystyce ks. dr. Karola Pękali, biskupa sufragana i wikariusza kapitulnego kurii diecezjalnej w Tarnowie" z 23 marca 1961 r. zapisano: „Ks[iądz] bp Karol Pękala pisał książki o tematyce światopoglądowej, antykomunistycznej. Na szczególną uwagę zasługuje napisana przez niego książka pt. *Akcja Katolicka wobec komunizmu*. Potępia w niej m.in. ruchy wyzwoleńczo-społeczne w Polsce oraz działalność komunizmu w ogóle. Za swą aktywną działalność otrzymał tytuł prałata. W 1947 r. [faktycznie w 1946 r. – przyp. P.G.] z ramienia Komisji Charytatywnej Episkopatu został delegowany do USA celem omówienia z organizacjami charytatywnymi form i pomocy dla Polski na cele charytatywne. Według oceny Episkopatu misję swą wykonał zadowalająco. Miał w tym czasie przywieźć większą ilość dolarów na te cele. Jako dyrektor Krajowej Centrali »Caritas«, która mieściła się w Krakowie, dopuścił się różnych machinacji walutowych. […] Od chwili wyzwolenia, jak i obecnie wykazuje wrogi stosunek do obecnego ustroju i do komunizmu w ogóle, jednak na zewnątrz ze swymi przekonaniami politycznymi nie wychodzi. W swej działalności zewnętrznej stara się być umiarkowany i nie dąży do zadrażnień z władzami, gdyż to w[edłu]g niego nie przynosi korzyści dla Kościoła. Każde bowiem zadrażnienie z władzami jest wykorzystywane przeciw Kościołowi"[140].

Sylwetkę bp. Pękali zwięźle przedstawiono w zbiorze charakterystyk biskupów polskich. Opis ten nie jest pełny ani prawdziwy. Nieporozumieniem jest nazywanie hierarchy „dyktatorem Caritas", wskazywanie, że fundusze tej instytucji są przeznaczane na cele polityczne i kościelne, a biskup jest w złych stosunkach z prymasem Wyszyńskim. Nadto podkreślano, że w jego publikacji o Akcji Katolickiej są elementy prohitlerowskie[141].

Dokumenty dotyczące bp. Pękali, w tym pięć jego charakterystyk sporządzonych przez UdsW na potrzeby PZPR i SB, zachowały się w Archiwum Akt Nowych, w zespole Urzędu do spraw Wyznań. W materiałach tych pewne dane się powtarzają, ale zawarte w nich informacje razem dają pewien obraz funkcjonowania biskupa w reżimowej rzeczywistości. W „Charakterystyce dr. Karola Pękali, sufragana i wikariusza kapitulnego w Tarnowie, ur. 1902 r.": „Źródła agencyjne podają, że za całokształt ówczesnej działalności został

[138] AIPN Kr, 058/473, Akta personalne funkcjonariusza SB Adama Błażejczyka, imię ojca: Tomasz, ur. 11 X 1917 r.; AIPN, 96/1126, Karta uposażenia funkcjonariusza Adama Błażejczyka.

[139] AIPN Kr, 039/1, t. 2, Charakterystyka obiektu. Kler świecki, b.d., k. 337.

[140] AIPN Kr, 039/2, t. 12, cz. 2, Charakterystyka ks. dr. Karola Pękali, biskupa sufragana i wikariusza kapitulnego kurii diecezjalnej w Tarnowie, 23 III 1961 r., k. 946–949.

[141] AIPN, 0648/25/1, Departament IV. Sprawozdania – posiedzenia Episkopatu. Działalność kleru, 18 VI 1958 r., k. 35.

prałatem. […] Z ramienia Episkopatu w 1947–[19]48 r. przebywał w USA. Prowadził tam aktywną działalność na rzecz pomocy charytatywnej dla Polski. Według niesprawdzonych danych, wracając do kraju, miał wwieźć nielegalnie większą ilość dolarów. Aresztowany ks. Danielewicz zeznał, że pieniądze te przeznaczono na zwalczanie komunizmu w Polsce. Proces krakowski w 1953 r. ujawnił nadto machinacje walutowe Pękali na stanowisku dyrektora Caritas. Sprawa krakowska, ściślej mówiąc zeznania bp. Kaczmarka i Włodzimierza Turskiego (agent wywiadu USA), ukazują Pękalę jako pomocnika szpiegów działających w Polsce. […] W roku 1957 nastąpił ponowny wyjazd Pękali do USA. Zabiegi o pomoc finansową z tego kraju ocenione zostały wysoko przez Episkopat. Jak wynika z informacji z kilku źródeł, w czasie tego pobytu w USA Pękala nie odpowiadał na pytania dziennikarzy dotyczące sytuacji Kościoła w Polsce. W drodze powrotnej z USA odwiedził Władysława Dziadosza w Anglii, a następnie w Rzymie przyjęty był przez papieża. I tym razem miał przywieźć większą ilość dolarów. […] W Stanach Zjednoczonych zapoznał obywatela brytyjskiego Jana Kaczmarka z San Francisco. Po odwiedzeniu Pękali w Polsce w roku 1959 Kaczmarek, wyjeżdżając z kraju, został aresztowany za usiłowanie wywiezienia dolarów i wartościowych przedmiotów oraz próbę przemycenia za granicę obywatela polskiego na podstawie sfałszowanych dokumentów. Kaczmarek odmówił zeznań na temat stosunków łączących go z Pękalą. […] W wyniku długoletniej obserwacji operacyjnej zastosowanej wobec Pękali stwierdzić należy, że zawsze był on co najmniej nieprzychylnie ustosunkowany do powojennej rzeczywistości w Polsce. Początkowo liczył na rychły upadek władzy i zasadnicze zmiany polityczne. Nierealne marzenia z pierwszych lat niepodległości wydawały się Pękali nabierać konkretniejszych kształtów w okresie października [1956 r.]. Chodziło mu głównie o wzrost znaczenia Kościoła w państwie. W wystąpieniach wobec księży wywołuje psychozę ciężkich czasów dla Kościoła, spowodowaną ciężarami podatkowymi, polityką władz odnośnie [do] nauki religii, kontroli seminariów itd. Jedność i wytrwałość kapłanów to, zdaniem Pękali, gwarancja siły i zwycięstwa Kościoła”[142].

W kolejnej charakterystyce bp. Pękali podkreślono: „ignoruje całkowicie władze państwowe i np. wzywany w 1952 r. do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, nie zjawia się, za co zostaje ukarany grzywną. Z okresu jego pracy na odcinku Caritas utrzymywał systematyczne kontakty z placówkami dyplomatycznymi państw zachodnich oraz wyjeżdżał często za granicę. Nierzadko przebywał na terenie USA. Jako bystry polityk, a równocześnie człowiek o dość wysokim poziomie intelektualnym dochodzi po procesie krakowskim do przekonania, że jest on jedyną po ordynariuszu osobą najbardziej obciążoną politycznie na terenie kurii. Przeczuwając, że władze państwowe, przystępując do ewentualnych zmian personalnych w reakcyjnej kurii tarnowskiej, zaczęłyby w pierwszej kolejności od niego, dochodzi po analizie z ordynariuszem do wniosku, że wskazanym jest stworzenie takich faktów, które by na zewnątrz świadczyły o jego wycofaniu się z prac na terenie kurii. Pod pozorem choroby rezygnuje ze stanowiska wikariusza generalnego i czasowo zachowuje się tak, jakby faktycznie nie wykonywał żadnych czynności wynikających nie tylko ze sta-

[142] AAN, UdsW, 125/241, Biskupi polscy. Ankiety personalne, kazania. Pękala Karol – biskup sufragan diecezji tarnowskiej, Charakterystyka, 1961 r., k. 18–20.

nowiska wikariusza generalnego, ale nawet biskupa sufragana. Przyczajony w ten sposób, stwierdza, że władze państwowe nie przeprowadziły żadnego uderzenia w kurię, i początkowo jeszcze dość nieśmiało, a następnie z całą intensywnością wznawia swą działalność na zewnątrz jako biskup sufragan, dokonując ciągłych wizytacji kanonicznych i uczestnicząc niemal we wszystkich uroczystościach kościelnych. Zbiera on przy tej okazji fakty świadczące o rzekomym utrudnianiu ze strony władz wiernym udziału w uroczystościach kościelnych i przekazuje je ordynariuszowi, a ten z kolei wykorzystuje to w memoriałach jako paszkwil na władze. Dalsze obserwacje potwierdzają, że bp Pękala jest nadal faktycznym zastępcą ordynariusza, i za takiego uważają go zarówno pozostali kurialiści, jak i duchowieństwo diecezji tarnowskiej. Reprezentuje on ponadto kurię tarnowską na posiedzeniach Episkopatu w czasie choroby bp. Stepy"[143]. Z powyższych dokumentów wynika, że aparat bezpieczeństwa obsesyjnie oskarżał biskupów, w tym Pękalę, o to, iż są agentami krajów kapitalistycznych. Nie jest prawdą, aby hierarcha często podróżował do Stanów Zjednoczonych i Europy Zachodniej. W latach pięćdziesiątych odbyły się głośne spreparowane procesy duchownych o szpiegostwo (m.in. bp. Kaczmarka, kurii krakowskiej, węgierskiego prymasa kard. Józsefa Mindszentyego[144] i czechosłowackiego kard. Josefa Berana[145]).

W dokumencie zatytułowanym „Dr bp Pękala Karol – biskup" zapisano: „jeden z wyraźnie reakcyjnych przedstawicieli hierarchii kościelnej w Polsce Ludowej – zachowuje ciągle nieprzychylną postawę w stosunku do naszego ustroju państwowego. W życiu społecznym żadnego udziału nie bierze. Ponieważ ordynariusz diecezji bp Stepa jest człowiekiem schorowanym – bp Pękala w dużej mierze sprawuje rządy diecezją, usuwając w cień wikariusza gen[eralnego] ks. Sierosławskiego, jakkolwiek w lutym 1953 r. oficjalnie ze stanowiska wik[ariusza] gen[eralnego] ustąpił"[146].

Najobszerniejsze ze wspomnianych pięciu źródeł, „Charakterystyka bp. Karola Pękali, wikariusza generalnego diecezji tarnowskiej", zostało sporządzone w Krakowie 20 listopada 1963 r., gdy diecezją tarnowską zarządzał już bp Ablewicz. Dokument składa się z pięciu części. W jednej z nich wskazano: „Charakteryzując ogólnie sylwetkę bp. Pękali, stwierdzić należy, że jest on człowiekiem o nieprzeciętnej inteligencji. Włada w mowie i w piśmie kilkoma językami – angielski, niemiecki, francuski i cz[ęściowo] włoski"[147]. Na temat jego pozycji w Episkopacie i kurii podano: „W latach 1957–[19]58, kiedy bp Pękala wyjechał do USA z ramienia Episkopatu z misją pozyskania ofiarności Polonii amerykańskiej na cele charytatywne i w rezultacie jego podróży Episkopat otrzymał znaczną ilość różnych darów, a nierzadko i gotówkę w dolarach, to wówczas sprawa ta zdobyła mu duży rozgłos

[143] *Ibidem*, k. 3–4.

[144] Zob. M. Hołojuch, *Kardynał Józef Mindszenty, męczennik za wiarę i Ojczyznę*, „Resovia Sacra" 2004, t. 11, s. 183–193.

[145] Zob. P. Boryszewski, *Kościół, którego nie było – Kościół katolicki w Czechosłowacji w dobie komunizmu*, „Saeculum Christianum. Pismo historyczno-społeczne" 2001, nr 1, s. 235–258.

[146] AAN, UdsW, 125/241, Biskupi polscy. Ankiety personalne, kazania. Pękala Karol – biskup sufragan diecezji tarnowskiej, Charakterystyka, 1961 r., k. 6.

[147] Według rodziny i najbliższych bp Pękala biegle znał sześć języków obcych (zob. A. Pękala-Capik, *Biskup Karol Pękala (1902–1968) – mój stryj*, „Rocznik Tarnowski" 2018, s. 221).

i zaufanie Episkopatu. W tym też czasie oceniono, że ks. bp Pękala wywiązał się ze swojego zadania ku ogólnemu zadowoleniu Episkopatu, w związku z czym ranga jego znacznie wzrosła. Stwierdzić należy, że bp Pękala nigdy nie cieszył się jakimiś szczególnymi względami. Mimo całego wysiłku, energii i talentu duszpasterskiego wkładanego przez bp. Pękalę w pracę duszpasterską na terenie jego diecezji, by w ocenie kuria tarnowska w oczach Episkopatu zdobyła jedno z czołowych miejsc, to jednak nie doczekał się on osobistego uznania u kardynała [Wyszyńskiego]. Jego stosunek do księży postępowych był negatywny, niemniej jednak nie stosował on jawnej dyskryminacji do tej grupy księży. Kiedy w lutym 1961 r. na polecenie kard. Wyszyńskiego bp Pękala wezwał do kurii ks. [Juliana] Sidora, proboszcza parafii Siemiechów, jednego z najaktywniejszych działaczy PAX-u, i zakazał mu pod groźbą sankcji kanonicznych czynnego angażowania się w tym ruchu, błyskawiczna interwencja Wydziału ds. Wyznań sprawiła, że kuria tarnowska odstąpiła od tych zamiarów i pozostawiła ks. Sidora w spokoju”[148]. W ostatnim, piątym punkcie poddano analizie swoistą ewolucję polityczną hierarchy: „Postawa polityczna ks. bp. Pękali w początkowym okresie jego kariery kościelnej była na wskroś reakcyjna. Był on m.in. autorem książki pt. *Akcja Katolicka wobec komunizmu*, w której potępiał działalność komunizmu w ogóle i ruchy wyzwoleńczo-społeczne w Polsce. W okresie powojennym jego negatywny stosunek do przemian zachodzących w Polsce Ludowej utrzymywał się w zasadzie do 1953 r. Pewna ewolucja w jego poglądach i postawie zarysowała się po tym okresie. Jeden ze związków przyczynowych zmian w poglądach i działalności bp. Pękali to konsekwentna polityka państwa do hierarchii kościelnej z powodu jej szkodliwej dla państwa działalności. Izolowanie kard. Wyszyńskiego, proces kurii krakowskiej i szereg innych faktów tak podziałało na jego osobę, iż zrzekł się on funkcji wikariusza generalnego, odsuwając się od jakiejkolwiek reprezentacji kurii na zewnątrz. Po 1956 r. z racji swojego urzędu w kurii nawiązuje on kontakt z władzami wojewódzkimi, składając kilkakrotnie wizytę w Prezydium WRN, często z własnej inicjatywy. Jego stosunek i taktyka wobec władz w tym okresie polegały na stosowaniu umiarkowanej i giętkiej polityki. Był on jedynym biskupem na terenie województwa, który niejednokrotnie sam zwracał się o wyznaczenie mu audiencji w Prezydium WRN. Jego postępowanie z tego okresu cechował umiar, rozsądek i unikanie ostrzejszych spięć z władzami. Niektórzy kapłani [z] grupy tzw. konserwatystów dość krytycznie odnosili się do niektórych jego poczynań wobec władz państwowych, określając, że jest on aż nadto uległy władzom państwowym. Od wiosny 1962 r., tj. od chwili przejęcia rządów przez ordynariusza Ablewicza, złożył on jedną wizytę przewodniczącemu prezydium przed wyjazdem na I sesję soboru, a zaproszony w lipcu 1963 r. na spotkanie z przewodniczącym Prez[ydium] WRN, odmówił swojego przybycia, tłumacząc, że w aktualnym układzie obsady personalnej w kurii jego rozmowa mogłaby mieć wyłącznie charakter prywatny. Dał on przy tej okazji odczuć, że dalszy kontakt z prezydium mógłby go narazić ordynariuszowi”[149].

[148] AAN, UdsW, 125/241, Biskupi polscy. Ankiety personalne, kazania. Pękala Karol – biskup sufragan diecezji tarnowskiej, Charakterystyka bp. Karola Pękali, wikariusza generalnego diecezji tarnowskiej, 20 XI 1963 r., k. 23–25.

[149] Pod dokumentem pieczęć podłużna o treści: „Pachołek Stefan kierownik Urzędu ds. Wyznań” i nieczytelny podpis (*ibidem*).

W związku z nominowaniem w 1962 r. ks. Jerzego Karola Ablewicza, wicerektora WSD w Przemyślu, na ordynariusza diecezji tarnowskiej, wśród duchowieństwa diecezji nastąpił pewien popłoch, wyczekiwano posunięć nowego hierarchy. Wielu duchownych, w tym kurialistów, oddawało się spekulacjom, co znajdowało odzwierciedlenie w raportach SB: „w związku z nominacją nowego ordynariusza wśród księży słyszy się pogłoski, że bp Karol Pękala ma zostać przeniesiony do Płocka na ordynariusza tamtejszej diecezji. Wśród kleru tarnowskiego słyszy się także często głosy, że nowy ordynariusz po objęciu rządów zreorganizuje aparat kurii. […] Dużą uwagę w tym okresie skierowano na dalsze opracowanie kandydatów do pozyskania po zagadnieniu kurii i prowadzenia rozmów operacyjnych. Ostatnio przeprowadzono dwie takie rozmowy. Uzyskane materiały kompromitujące dot. kand[ydata] krypt. Adam rokują nadzieję, że pozyskamy go do współpracy w najbliższym okresie. W tej chwili informacje uzyskane z punktu »W« są sprawdzane na terenie Krosna, woj. Rzeszów”[150].

Biskupa Pękalę typowano nie tylko do objęcia biskupstwa tarnowskiego. Jeszcze za życia bp. Stepy, w lipcu 1958 r. w doniesieniu agenturalnym ze źródła „Staniszewski” oficer krakowskiej bezpieki Józef Koperek na spotkaniu w lokalu kontaktowym (LK) „Baza” otrzymał informację, że bp Pękala i ks. Piotrowski są kandydatami na urząd biskupa w Gorzowie Wielkopolskim[151].

Najprawdopodobniej niektórych duchownych i świeckich nieco zaskoczyło to, że komuniści poparli i zatwierdzili kandydaturę bp. Pękali na stanowisko ordynariusza tarnowskiego. 17 marca 1961 r. w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Krakowie odbyła się w tej kwestii narada. Wzięli w niej udział sekretarz KW PZPR w Krakowie Banak, który był gospodarzem i nią kierował, przewodniczący PWRN Józef Nagórzański[152], szef pionu SB woj. krakowskiego płk Artur Mickiewicz, instruktor Wydziału Administracyjnego KW PZPR Prędki i kierownicy wydziałów do spraw wyznań: WRN – Król, i PRN w Tarnowie – Pachołek. W piśmie w tej sprawie adresowanym do naczelnika Wydziału V Departamentu III Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 25 marca 1961 r. wskazano: „w czasie dyskusji rozpatrywano tylko trzy kandydatury: Pękali, Blecharczyka i Lesiaka. Kandydatur Juliana Groblickiego i Jerzego Ablewicza nie brano pod uwagę, ponieważ Urząd ds. Wyznań, nie wiadomo dlaczego, nie zakomunikował o nich Prezydium WRN w Krakowie. Po dyskusji ustalono, że odpowiednim kandydatem na stanowisko ordynariusza tarnowskiego będzie bp Karol Pękala – dotychczasowy sufragan i wikariusz kapitulny, który znany jest Prezydium WRN jako człowiek wykazujący zewnętrznie lojalność w stosunku do władz. Pozostałe dwie

[150] AIPN Kr, 03/2, t. 13, Informacja o działalności kurii krakowskiej, tarnowskiej oraz kleru dołowego, zakonnego, aktywu katolickiego i innych wyznań w okresie 15 IV – 15 V 1962 r., 16 III 1962 r., k. 84.

[151] AIPN Kr, 039/2, t. 11, cz. 1, Doniesienie agenturalne, 29 VII 1958 r., k. 255.

[152] Józef Nagórzański (1912–1978) – polski robotnik i polityk, poseł na Sejm PRL II, III, IV, V i VI kadencji (1957–1976), przewodniczący PWRN w Krakowie (1955–1972) i przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, zastępca członka KC PZPR. Sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR w Hucie im. Lenina (od 1955 r.). Członek Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krakowie, później zastępca członka KC PZPR. Zob. A. Dudek, *Komitet Wojewódzki PZPR jako lokalny ośrodek władzy – na przykładzie Krakowa* [w:] *Centrum władzy w Polsce 1948–1970*, red. A. Paczkowski, Warszawa 2003; S. Drabik, *Elita polityczna krakowskiej PZPR w latach 1956–1975*, Kraków 2013.

kandydatury na to stanowisko zostały odrzucone. Uznano, że stawianie na którąkolwiek z nich byłoby niepewnym spekulowaniem”[153]. Dokument ten sygnował Zbigniew Faryna – zastępca naczelnika Wydziału III ds. SB KW MO w Krakowie. Do pisma dołączono trzy charakterystyki – biskupów Pękali i Blecharczyka oraz dziekana sądeckiego Lesiaka.

Żaden z nich trzech nie został biskupem diecezjalnym, gdyż przeforsowano nieznanego dotąd, pochodzącego spoza diecezji tarnowskiej ks. Ablewicza. Najprawdopodobniej stało się to dzięki poparciu prymasa Wyszyńskiego, który znał go ze studiów na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, i wysokiego rangą kurialisty tarnowskiego, serdecznego kolegi ks. Ablewicza jeszcze z czasów, gdy w Lublinie obaj studiowali na jednym roku. Przyjacielem tym był TW „Lucjan”[154], który liczył na to, że gdy ks. Ablewicz zostanie ordynariuszem, awansuje go, co też później nastąpiło. Komunistom to odpowiadało, ponieważ zakładali, że dzięki TW „Lucjanowi” będą mogli pośrednio manipulować biskupem i agendami kurialnymi. W żargonie bezpieki takie działanie nazywano kombinacją operacyjną. Hierarcha nigdy nie dowiedział się, że jego znajomy jest agentem. Kiedy ten zmarł po pięćdziesiątym roku życia, biskup osobiście poprowadził jego pogrzeb. Również z tej uroczystości bezpieka miała pełne dane[155].

Współpraca biskupów Pękali i Ablewicza a sytuacja w latach 1962–1963

Jest pewne, że bp Pękala chciał objąć ordynariat diecezji tarnowskiej po bp. Stepie. Był sufraganem od 1946 r., najbliższym współpracownikiem bp. Stepy, a gdy ten poważnie zaniemógł, pełnił za niego praktycznie wszystkie obowiązki w terenie. Nominacja ks. Ablewicza była więc niemałym zaskoczeniem i zapewne gorzką pigułką dla bp. Pękali, który jednak przyjął ten wybór z pokorą i do końca swoich dni służył nowemu biskupowi wiedzą, doświadczeniem i pomocą. Biskup Pękala z goryczą wspominał, że 25 marca 1962 r. rozmawiał we Fromborku z kard. Wyszyńskim, który nic mu nie powiedział o mających nastąpić zmianach, a pięć dni później wręczył ks. Ablewiczowi nominację biskupią, którą przywiózł z Rzymu[156]. 5 kwietnia ks. Ablewicz przyjechał do Tarnowa przedstawić się bp. Pękali i kapitule. W meldunku zapisano, że abp Wojtyła nominację ks. Ablewicza przyjął jako dużą niespodziankę. Według TW „Mareckiego” stwierdził, iż bp Pękala tego nie przeżyje[157]. Dla duchowieństwa diecezji tarnowskiej nominacja Ablewicza była ogromnym zaskoczeniem, o czym bezpieka wiedziała dzięki lokalnym agentom oraz informacjom pozyskanym ze źródeł pozaosobowych (W, PT i PP)[158]. W 1962 r., niedługo po objęciu

[153] AIPN Kr, 039/2, t. 12, cz. 2, Zastępca naczelnika Wydziału III SB KW MO w Krakowie do naczelnika Wydziału V Departamentu III MSW, 25 III 1961 r., k. 955.

[154] *Ibidem*, Pismo do wicedyrektora Departamentu III MSW w Warszawie (na ręce płk. Morawskiego), 11 IV 1961 r., k. 983–984.

[155] AIPN Kr, 039/2, t. 14, Telegram nr 4211/63 do dyrektora Departamentu IV MSW w Warszawie, 5 XI 1963 r., k. 652.

[156] AIPN Kr, 08/64, t. 4, Meldunek specjalny, 11 IV 1962 r., k. 29–31.

[157] *Ibidem*, k. 31.

[158] *Ibidem*, Meldunek specjalny, 16 IV 1962 r., k. 50–52.

diecezji przez bp. Ablewicza, SB zapisała: „B[isku]p Ablewicz jako ordynariusz podpisuje jedynie ważniejsze pisma. Decyduje o wszystkich sprawach na razie bp Pękala. B[isku]p Ablewicz mianował bp. Pękalę wikariuszem generalnym oraz zatwierdził na stanowisko kanclerza ks. [Jana] Rzepę, dotychczasowego kanclerza. Żadnych zmian personalnych w kurii na razie nie będzie. Spodziewana jest tylko zmiana rektora WSD ks. Węgla, który od dłuższego czasu choruje. Typuje się na jego miejsce ks. Bednarczyka, wicerektora WSD, lub ks. [Józefa] Pasterskiego, profesora WSD, który jest bliskim kolegą Ablewicza ze studiów [w KUL]"[159]. Rektorem został ks. Pasterski[160].

Zapisano też: „kurialiści i inni księża wpływowi zabiegają u nowego biskupa o wpływy i stanowiska. Nawzajem się oczerniają i szkalują. N[a] p[rzykład] ks. infułat Jan Bochenek otrzymał b. ostry list od któregoś z księży w Tarnowie, w którym autor żąda, aby ks. Bochenek »odczepił się« od bp. Ablewicza, aby dał mu spokój. Poprzednio »opętał« bp. Pękalę i doprowadził do przekupstwa, obłudy i nieszczerości. W imieniu księży autor zwraca się do ks. Bochenka, aby ustąpił ze swego stanowiska i usunął się z Tarnowa. Mówi o tym fragment owego listu: »Faryzeuszu zgiń, przepadnij, a pamięć po tobie niech będzie przeklęta«. Listy tej samej treści otrzymali bp Pękala, bp Blecharczyk, ks. Lesiak z Nowego Sącza i ks. Stanisław Łach z Lublina. Natomiast bp Ablewicz otrzymał kilka listów, których autorzy wyrazili nadzieję, że »rozpadną się rządy klik, przekupstwa i fałszu, że wreszcie zapanuje sprawiedliwość w diecezji«". Niewykluczone, iż te anonimy inspirowała, a nawet sama napisała SB. Jej funkcjonariusze chwalili się zwierzchnikom: „Sytuacja ta jest przez nas celowo pogłębiana i jątrzona przy pomocy różnych przedsięwzięć operacyjnych. Dążymy w ten sposób do osłabienia działalności kurii, rozbijania jedności duchowieństwa"[161].

Bezpieka nie zdołała poróżnić między sobą biskupów tarnowskich. Ich jedność przejawiała się zwłaszcza w momentach krytycznych dla diecezji i duchowieństwa, np. gdy państwo przejęło budynki Niższego Seminarium Duchownego w Tarnowie przy ul. Dzierżyńskiego 5–7 lub gdy w 1963 r. do odbycia zasadniczej służby wojskowej powołano 63 alumnów WSD w Tarnowie. W meldunku bezpieki z 9 listopada 1963 r. stwierdzono, że bp Ablewicz i bp Pękala realizują politykę negocjacji z władzami we wszystkich spornych sprawach[162]. Opinię tę ks. Sroka oficjalnie przekazał przewodniczącemu PWRN w Krakowie, a następnie była ona powielana przez aparat bezpieczeństwa i partię.

---

[159] AIPN Kr, 03/2, t. 13, Informacja o działalności kurii krakowskiej, tarnowskiej oraz kleru dołowego, zakonnego, aktywu katolickiego i innych wyznań w okresie 15 V – 15 VI 1962 r., 22 VI 1962 r., k. 264.

[160] Józef Pasterski (ur. 11 VIII 1917 r. w Rzepienniku Biskupim), kapłan diecezji tarnowskiej (od 1941 r.), dr filozofii, ojciec duchowny w WSD w Tarnowie (od 1949 r.). Zob. *Wyższe Seminarium Duchowne*, „Rocznik Diecezji Tarnowskiej na rok 1959", s. 27. W „Roczniku Diecezji Tarnowskiej na rok 1963" wskazano, że Seminarium Diecezjalne składa się z Wyższego Seminarium Duchownego (rektor – ks. Pasterski), a także Instytutu Teologicznego (dyrektor – bp Ablewicz, jego zastępca – ks. Pasterski). Por. *Seminarium Diecezjalne*, „Rocznik Diecezji Tarnowskiej na rok 1963", s. 28–29. Rocznik był wydawany nieregularnie z powodu restrykcji wydawniczych.

[161] AIPN Kr, 03/2, t. 13, Informacja o działalności kurii krakowskiej, tarnowskiej oraz kleru dołowego, zakonnego, aktywu katolickiego i innych wyznań w okresie 15 V – 15 VI 1962 r., 22 VI 1962 r., k. 264.

[162] AIPN Kr, 039/2, t. 14, Meldunek do naczelnika Wydziału I Departamentu IV MSW, 9 XI 1963 r., k. 654.

Biskup Pękala i Vaticanum II

Służba Bezpieczeństwa miała odpisy bądź fotokopie wszystkich interesujących ją dokumentów kościelnych, w tym Orędzia Episkopatu Polski z 16 listopada 1961 r. do duchowieństwa i wiernych w sprawie Soboru Watykańskiego II[163]. Biskupi tarnowscy uczestniczyli w I i IV sesji Vaticanum II[164]. O udziale polskich hierarchów pisali zagraniczni dziennikarze[165], a także agenci i rezydenci w Rzymie[166]. Biskup Blecharczyk intensywnie przygotowywał się do obrad, przesłał opracowane vota, uczył się języka włoskiego, jednak w 1965 r. niespodziewanie zmarł. Przed decyzją o wydaniu paszportu na wyjazd do Rzymu na I sesję bp Ablewicz został poproszony na spotkanie z przewodniczącym PWRN w Krakowie Józefem Nagórzańskim. Jak zaznaczyła bezpieka – przebieg rozmowy był sztywny. W odpowiedzi na pytania i zarzuty biskup zasłaniał się zaleceniami hierarchii kościelnej, w tym prymasa Wyszyńskiego. Nagórzański negatywnie zaopiniował jego wniosek o wyjazd. Warto zacytować notatkę aparatu bezpieczeństwa, która rzuca pewne światło na działania manipulacyjne prowadzone wobec tarnowskich biskupów. Nieznający kulis sprawy czytelnik może łatwo ulec przekonaniu, jakoby bp Pękala zachowywał się ugodowo wobec komunistów. Ich nadrzędnym celem była dyskredytacja bp. Ablewicza i wywołanie konfliktów między nim a bp. Pękalą, bp. Blecharczykiem, innymi biskupami, prymasem oraz duchowieństwem diecezji tarnowskiej. Zapisano: „Dysponujemy materiałami wskazującymi na egzystowanie pewnych antagonizmów we wspomnianym środowisku. Wiadomo, że po śmierci bp. Stepy Pękala rządził diecezją tarnowską w charakterze wikariusza kapitulnego i liczył się z realną możliwością objęcia stanowiska ordynariusza. Jednak nominacja młodszego wiekiem i niezbyt rutynowanego bp. Ablewicza była genezą utrzymującego się do dziś wzajemnego konfliktu i wyrażanej nieufności między ww. dostojnikami tarnowskimi. Ponadto od dłuższego już czasu w kurii utrzymuje się pogląd, że bp Pękala cieszy się pewnym poważaniem u tow. Nagórzańskiego i punkt ten Pękala poczytuje sobie za osobisty zaszczyt. Jak nam wiadomo, Pękala żywi uczucie wewnętrznego żalu do ordynariusza za pominięcie go na liście biskupów wyjeżdżających do Rzymu, jednak oficjalnie nie uzewnętrznia tego stanowiska, zdając sobie sprawę, iż ktoś w diecezji musi pozostać. W trakcie rozmowy planowanej w przyszłym tygodniu między tow. Nagórzańskim i Pękalą poruszona będzie m.in. okoliczność źródeł nieuwzględnienia bp. Pękali na liście tarnowskich b[isku]pów wyjeżdżających do Watykanu. KW PZPR wyraża stanowisko, że jeśli Pękala zaakceptuje propozycję przewodniczącego PWRN, aby uczynił starania na wyjazd do Rzymu, władze nie będą czynić mu żadnych przeszkód w tym

[163] AIPN Kr, 039/2, t. 12, cz. 2, Odpis Orędzia Episkopatu Polski do duchowieństwa i wiernych w sprawie Soboru Watykańskiego II, 15 XI 1961 r., k. 1250–1255.

[164] Zob. P. Raina, *Pierwsza sesja Soboru Watykańskiego II*, „Studia Prymasowskie" 2012, t. 6, s. 309–342; kalendarium soboru zob. B. Bejze, *O Soborze Watykańskim II*, „Łódzkie Studia Teologiczne" 1999, t. 8, s. 33–68.

[165] Por. *Poland Lets Two Bishops Go to Rome*, „National Catholic Reporter" 1965, nr 50.

[166] Edycję dokumentów tej proweniencji zob. *Sobór oczami polskich komunistów. Sobór Watykański II w świetle dokumentów MSW i MSZ*, wstęp, wybór i oprac. W. Kucharski, D. Misiejuk, Warszawa 2017.

względzie”[167]. Argumentowano: „nominacja Ablewicza na ordynariusza wycisnęła trwały stygmat w ambitnych aspiracjach ww. i spowodowała permanentną atmosferę obustronnej nieufności. Wyjazd Pękali do Rzymu byłby uzasadniony względami operacyjnymi”[168]. W związku z tym podczas urzędowego spotkania Nagórzański zaproponował bp. Pękali, aby ten podjął starania o uzyskanie paszportu do Włoch. Hierarcha odrzucił ten pomysł, twierdząc, że byłoby paradoksem, gdyby na sobór udał się sufragan bez ordynariusza. W tej sytuacji, jak zapisano, „zaszła konieczność udzielenia zezwolenia na wyjazd obu biskupom”[169]. Wobec tego, aby zdyskredytować bp. Pękalę, odnotowano, że niezbyt aktywnie angażuje się on w pracę duszpasterską w kurii[170]. Należy zaznaczyć, że sygnowane przez prymasa Wyszyńskiego wykazy biskupów typowanych do wyjazdu na daną sesję Vaticanum II Sekretariat Episkopatu Polski przesyłał komunistycznym decydentom.

Przed I sesją soboru, 22 listopada 1962 r. biskupi Ablewicz i Pękala wystosowali do duchowieństwa i wiernych diecezji tarnowskiej Orędzie księży biskupów wyjeżdżających na Sobór Watykański II[171]. Podczas soboru, 11 grudnia 1962 r. przesłali z Rzymu list „Do duchowieństwa i ludu Bożego diecezji tarnowskiej”. Dokumenty te bezpieka przechwyciła operacyjnie, powieliła i przekazała do Krakowa i Warszawy.

Po powrocie do kraju hierarchowie z archidiecezji krakowskiej biorący udział w sesji soborowej odbyli w marcu 1963 r. inspirowane przez władze rozmowy z przewodniczącym PWRN w Krakowie. Chodziło o to, aby wysondować nastroje i przeanalizować działania hierarchów, a także wytknąć im, że nie przestrzegają prawa, jeśli chodzi o rejestrowanie punktów katechetycznych, sprawy podatkowe, budownictwo sakralne, publikowanie listów pasterskich i okólników itd. Do tych spotkań komuniści starannie się przygotowali. Na polecenie naczelnika Wydziału I Departamentu IV MSW Dąbrowskiego bezpieka wojewódzka w Krakowie sporządziła informacje o działalności biskupów (Wojtyły, Ablewicza i Pękali), którzy uczestniczyli w Vaticanum II. Przy każdym nazwisku podano tezy do rozmów. Obaj hierarchowie tarnowscy wrócili z Rzymu do Tarnowa 23 grudnia 1962 r., a uroczystość ich powitania odbyła się 31 grudnia. Komuniści pilnie śledzili wszystkie ruchy i wypowiedzi duchownych, aby mieć pełny obraz ich postaw. Ponadto zamierzali odwołać się do działalności biskupów i podległych im księży w nieodległej przeszłości. Dostojników obserwowano również podczas ich pobytu w Rzymie, skąd bieżące sprawozdania rezydenci na niejawnych etatach przesyłali wprost do resortu spraw wewnętrznych w Warszawie. Na przykład odnotowano, że bp Pękala 23 listopada 1965 r. wygłosił w radio watykańskim przemówienie *Kościół ubogich w naświetleniu Soboru Watykańskiego II*[172], w którym nie było akcentów politycznych.

---

[167] AIPN Kr, 039/2, t. 14, Pismo płk. Wałacha, zastępcy komendanta KW MO ds. SB, do dyrektora Departamentu IV MSW, 8 VII 1963 r., k. 310.

[168] *Ibidem*, k. 311.

[169] *Ibidem*, k. 308–309.

[170] *Ibidem*, k. 310.

[171] Zob. „Currenda” 1962, R. 112, s. 333–336.

[172] AIPN, 0639/89, Działalność bp. Karola Pękali – stenogramy kazań i przemówień, korespondencja, Stenogram przemówienia bp. Karola Pękali wygłoszonego w Radio Watykan, 23 XI 1965 r., k. 73–77.

Aparat bezpieczeństwa wszedł w posiadanie pisemnych postulatów (votów) bp. Pękali przekazanych w listopadzie 1959 r. Komisji Przygotowawczej Soboru (Antepreparatoria). Hierarcha już w pierwszym punkcie zagadnień dogmatycznych wnosił, aby przede wszystkim rozpatrzyć „współcześnie koegzystujący ateizm i materializm, który sprawia wiele kłopotu w pracy, ponieważ w swoich elukubracjach i publikacjach, które w zarozumiałości swej [komuniści] nazywają naukowymi, wykazują, że Bóg nie istnieje, a co najmniej, że poznać i udowodnić [tego] nie można"[173]. Naukowo uzasadniał błędy doktrynalne materializmu dialektycznego.

W dotyczącym bp. Pękali dokumencie z 9 marca 1963 r., sygnowanym jako tajny, zapisano, że przebieg soboru ocenia on podobnie jak bp Ablewicz – tj. w paroletniej dyskusji przedsoborowej sformułowano wiele cennych i słusznych myśli i wniosków. Bardzo pozytywnie wyrażał się o dalszych pracach soborowych oraz ich wynikach, ale publicznie się na ten temat nie wypowiadał. W styczniu 1963 r. w „Tygodniku Powszechnym" zamieścił artykuł *Refleksje Ojca Soboru*[174], w którym trudno znaleźć potwierdzenie tych optymistycznych przekonań. Prawie cały tekst poświęcił opisowi scenerii soboru, a najważniejsze przesłanie sprowadza się do tezy, że życie bez wiary byłoby absurdem. „W pracy kurii mało widoczny, mniej aktywny w pracy duszpasterskiej w porównaniu do lat ubiegłych. Nadal przeżywa to, że nie został ordynariuszem. Nie może się pogodzić, że musi słuchać dużo młodszego wiekiem i pracą biskupa. Pozornie stara się tego nie okazywać. Poza normalną pracą duszpasterską nigdzie oficjalnie nie występuje. Z dużą rezerwą odnosi się do śmiałych poczynań bp. Ablewicza. Jest przekonany, że Ablewicz nie zna jeszcze trudności, nie zna UB, więc wydaje mu się, że rewolucję zrobi w diecezji"[175]. We wnioskach do rozmowy zapisano, iż jest wskazane, aby wzmocnić w nim niezadowolenie z tego, jak bp Ablewicz administruje diecezją, i pogłębić konflikt między obu biskupami[176]. Hierarchowie nie wdali się jednak w intrygi i darzyli się respektem. Biskup Pękala, choć w pewnym stopniu rozgoryczony, pogodził się z faktem, że nie został ordynariuszem. Aż do swojej tragicznej śmierci był zaangażowany w działalność charytatywną.

Biskupi tarnowscy i kurialiści na początku lat sześćdziesiątych szczególną wagę przywiązywali do katechizacji dzieci i młodzieży, umacniania rodzin w duchu katolickim i jedności duchowieństwa, która – jak pisała bezpieka – „według kierownictwa kurii tarnowskiej jest warunkiem zwycięstwa Kościoła"[177]. Praktyczna realizacja tych założeń w diecezji tarnowskiej była przykładem dla Kościoła w całej Polsce. Stąd czerpano wzorce, odbywano tu szkolenia i konferencje ogólnokrajowe.

---

[173] *Ibidem*, Postulaty bp. Pękali, listopad 1959 r., k. 65.

[174] Zob. „Tygodnik Powszechny" 1963, nr 52.

[175] AIPN Kr, 039/2, t. 14, Meldunek do naczelnika Wydziału I Departamentu IV MSW, 9 III 1963 r., k. 60.

[176] *Ibidem*.

[177] AIPN Kr, 039/2, t. 13, Informacja o działalności kurii krakowskiej, tarnowskiej oraz kleru dołowego, zakonnego, aktywu katolickiego i innych wyznań w okresie 15 III – 15 IV 1962 r., 19 IV 1962 r., k. 162.

Biskup Pękala w aktach sądeckiej bezpieki

Biskup Pękala często odwiedzał Sądecczyznę, skąd się wywodził i gdzie mieszkała jego najbliższa rodzina. Sprawował tu obrzędy pontyfikalne, wizytował parafie i wypoczywał. Każdy z tych pobytów odnotowano w aktach bezpieki. Warto zacytować niektóre adresowane do naczelnika pionu kościelnego KW MO w Krakowie meldunki z przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, w których przytaczano donosy tajnych współpracowników i kontaktów operacyjnych. Nowosądecka SB w raportach meldowała, że agentura kościelna na tym terenie wywodzi się głównie z księży dziekanów i proboszczów. Wskazano: „powiat Nowy Sącz jest sfanatyzowany, [o czym] świadczyć może to, że po Krakowie i Tarnowie skupia on w naszym [krakowskim] województwie największą ilość księży i różnego rodzaju placówek zakonów żeńskich. […] Ludność powiatu to ludzie w przeważającej większości sfanatyzowani, zaślepieni w swych poczynaniach na odcinku religii, z drugiej zaś strony to ludzie świadomi swych czynów na tym odcinku, by tym przeszkadzać w wykonywaniu zadań, jakie stawia przed nami [aparatem bezpieczeństwa] partia”[178].

Oto wybrane passusy z akt nowosądeckiego aparatu bezpieczeństwa, w których jest mowa o bp. Pękali.

Parafię w Siennej erygowano w 1950 r. Pierwszym jej proboszczem był ks. Stanisław Tabor[179]. Lubili tam przyjeżdżać bp Pękala i ks. Lesiak. Agent „L.E.” doniósł, że ks. Tabor „żyje […] w dobrej komitywie z bp. Pękalą i ks. Lesiakiem z Nowego Sącza. Odwiedzany jest on przez wymienianych najczęściej w sezonie letnim. Biskup Pękala latem zatrzymuje się u ks. Tabora po kilka dni, natomiast ks. Lesiak najczęściej przyjeżdża nad jezioro i czas spędza przy łowieniu ryb. Są i takie wypadki, że w czasie pobytu bp. Pękali u ks. Tabora odwiedza go tam ks. Lesiak. Jest on [ks. Tabor] forowany przez wymienionych – raz, że są [to] dawni znajomi, a po drugie, że korzystają z jego możliwości tak wypoczynku, jak i rybołówstwa”[180]. 26 sierpnia 1960 r. informator „J” (ksiądz) podał, że w tej parafii przebywa bp Pękala, co SB potwierdziła: „bp Pękala faktycznie odpoczywa nad jeziorem rożnowskim [*sic*!] i nie zajmuje się żadnymi sprawami związanymi z Kościołem. Pobyt jego w Siennej miał charakter poufny – jeżeli chodzi o księży, bowiem nie chciał on, by przyjeżdżali do niego księża z takimi czy innymi sprawami”[181]. Agent wskazał: „nie głosi on w miejscowym kościele żadnych kazań, odprawia tylko msze. Nie wiadomo, jak długo będzie przebywał na naszym terenie”[182].

Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych proboszczem w Ptaszkowej był ks. Konstanty Cabaj, który pełnił tę funkcję jeszcze przed 1939 r. Sądecka bezpieka zapisała: „na podstawie zebranych danych zaliczyć go należy do księży neutralnych, raczej

[178] AIPN Kr, 039/2, t. 18, cz. 1, Kontrwywiadowcza charakterystyka powiatu Nowy Sącz po zagadnieniu reakcyjnej części kleru, 15 XII 1958 r., k. 205.

[179] Stanisław Tabor (1911–1988), kapłan rzymskokatolicki (od 1937 r.), wikariusz w Dębnie, Łącku (1937–1938), administrator w Siennej (od 1943 r.), tamże proboszcz (1950–1977), następnie rezydent (zob. *Schematyzm diecezji tarnowskiej na rok 1992. Część historyczna*, red. ks. J. Rzepa, Tarnów 1992, s. 421).

[180] AIPN Kr, 039/2, t. 18, cz. 1, Notatka informacyjna ze spotkania z ks. „L.E.”, 26 V 1960 r., k. 274–275.

[181] *Ibidem*, Część II po linii Wydziału III. Zagadnienie reakcyjnej części kleru, 29 IX 1960 r., k. 311.

[182] *Ibidem*, Meldunek informacyjny nr 45/60, 30 VI 1960 r., k. 303.

biernych. Od przeszło roku przydzielono mu wikariusza, z którym żyje dobrze, co nawet potwierdził będący niedawno bp Pękala w swoim przemówieniu do wiernych, że stosunki między proboszczem a wikariuszem układają się bardzo dobrze”[183].

Służba Bezpieczeństwa interesowała się Księżówką[184], willą przy al. Przewodników Tatrzańskich w Zakopanem (Kuźnicach)[185]. Od 1909 r. jest to dom wypoczynkowy dla kapłanów (przedtem Adasiówka, własność hr. Róży Krasińskiej, następnie Bronisława Chwistka). Najstarszą, drewnianą jej część wybudowano w 1874 r.[186] 26 czerwca 1960 r. funkcjonariusz nowosądeckiej bezpieki Edward Żyła – zastępca komendanta ds. SB KP MO w Nowym Sączu – sporządził notatkę operacyjną ze spotkania z agentem ks. „L.E.” Dotyczyła ona Księżówki i ks. Zygmunta Lustofina, którego na wniosek bp. Pękali prymas Wyszyński mianował dyrektorem tego ośrodka. Jak zaznaczył agent, „willa ta pozostaje pod nadzorem Episkopatu, a bezpośredni ścisły nadzór nad nią sprawuje z upoważnienia Episkopatu bp Pękala. Do willi tej na wypoczynek są komisyjnie kierowani księża z całego kraju, a przewodniczącym komisji jest bp Pękala”[187].

12 czerwca 1960 r. hierarcha uczestniczył w poświęceniu ołtarza w świątyni w Krynicy Dolnej, pow. nowosądecki. W meldunku informacyjnym bezpieka zapisała: „witany przez miejscowych parafian i orkiestrę miejską w Krynicy, wykazał duże zadowolenie, co podkreślił w swym kazaniu wygłoszonym z ambony. Poruszane w kazaniu sprawy dot[yczyły] wyłącznie Kościoła, nie zasługują na naszą uwagę, niemniej wspomnieć należy, że z ubolewaniem opowiadał w kazaniu o straszliwym spustoszeniu. Nawoływał jednocześnie do składania ofiar na rzecz poszkodowanych. Nie minął również sprawy trzęsień ziemi [w] Chile, Japonii i innych krańcach świata, które określił jako straszne. Dodał przy tym, że w porównaniu do działań obecnych środków masowej zagłady trzęsienia ziemi obserwowane w obecnej chwili są niczym. Wspomniał też, że trzęsienia ziemi nie są jakimś przypadkiem. Podkreślił, że jest to wielka kara Boża i wielkie ostrzeżenie niektórych ludzi przed ich szaleństwem. Żadnych innych tematów politycznych w kazaniu nie poruszał, niemniej podkreślił na zakończenie, że należy czynić różnego rodzaju zbiórki na pomoc dla ofiar klęsk żywiołowych”[188]. Służba Bezpieczeństwa dodała, że bp Pękala przebywał w domu zakonnym ss. elżbietanek w Krynicy, skąd 16 czerwca miał się udać do Nowego Sącza na uroczystość Bożego Ciała[189].

---

[183] *Ibidem*, Analiza parafii Ptaszkowa, pow. nowosądecki, 29 VIII 1958 r., k. 76.

[184] Towarzystwo Polskich Kapłanów Katolickich „Księżówka” w Zakopanem zostało zarejestrowane i dopuszczone do działalności na podstawie zezwolenia wojewody krakowskiego 15 VIII 1922 r. pod nr. 10778/22. Jako stowarzyszenie miało osobowość prawną (zob. AIPN Kr, 039/2, t. 17, cz. 3, Informacja, 27 IV 1960 r., k. 1148).

[185] Obecnie Centrum Formacyjno-Szkoleniowe „Księżówka” – dom rekolekcyjny Konferencji Episkopatu Polski w Zakopanem.

[186] Zob. A. Szczepaniak, *Historia Domu Rekolekcyjnego Konferencji Episkopatu Polski „Księżówka” w Zakopanem w latach 1910–1945*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 2016, t. 36, nr 2, s. 125–144.

[187] AIPN Kr, 039/2, t. 18, cz. 1, Notatka informacyjna ze spotkania z ks. „L.E.”, 26 VI 1960 r., k. 274–275.

[188] AIPN Kr, 039/2, t. 18, cz. 1, Meldunek informacyjny nr 33/60 Referatu SB KP MO w Nowym Sączu, 16 VI 1961 r., k. 277.

[189] *Ibidem*.

Wizytacje kanoniczne

Jednym z zadań biskupa są wizytacje kanoniczne. Przeprowadza je osobiście ordynariusz, który może to uprawnienie przekazać swojemu sufraganowi. Z uwagi na rozległość diecezji tarnowskiej właśnie bp Pękala i bp Blecharczyk wizytowali parafie poszczególnych dekanatów, sporządzali kwestionariusze wizytacyjne i wydawali powizytacyjne dekrety reformacyjne. Aparat bezpieczeństwa nie ignorował tej działalności bp. Pękali. Zainteresowanie to można prześledzić na przykładzie sądeckim. Według informacji uzyskanych przez SB z wiarygodnych źródeł, od 11 maja do 16 czerwca 1961 r. bp Pękala przeprowadził wizytacje we wszystkich parafiach dekanatu Nowy Sącz. Bezpieka wskazała, że 11 maja przystąpił do wizytacji dekanatu Nowy Sącz, a zaczął od parafii Tęgoborze. „Zgromadzili się tu na czele z bp. Pękalą wszyscy księża dekanatu Nowy Sącz, po czym odbyło się wielkie nabożeństwo w miejscowym kościele”[190]. Uzyskano istotną informację: „bp Pękala nastawiony jest szczególnie na tok katechizacji młodzieży w poszczególnych parafiach. Najbardziej interesuje się nowo tworzonymi punktami katechetycznymi dla dzieci w wieku przedszkolnym, a także punktami katechetycznymi dla młodzieży szkolnej. Ponieważ księża snują domysły, że religia w szkołach zostanie zlikwidowana z dniem 1 września 1961 r., w czasie wizytacji omawiane będą też sprawy izb katechetycznych dla młodzieży szkolnej”[191]. Także w innych parafiach tego powiatu zgodnie z wytycznymi kurii tarnowskiej przygotowano sale katechetyczne. Służba Bezpieczeństwa zameldowała, że wobec właścicieli mieszkań, w których założono punkty katechetyczne dla dzieci w wieku przedszkolnym, funkcjonariusze niektórych posterunków MO w terenie sporządzili wnioski o ukaranie do kolegiów karno-administracyjnych, jednak Komitet Powiatowy PZPR nakazał je wstrzymać: „Egzekutywa KP PZPR powzięła bowiem decyzję o całkowitym wycofaniu nauki religii ze szkół podstawowych w nowym roku szkolnym i w związku z tym chwilowo nie będzie się czynić żadnych przedsięwzięć zmierzających do likwidacji wszelkiego rodzaju punktów katechetycznych potworzonych tak w miastach, jak i [we] wsiach. Nie wyklucza się jednak likwidacji tychże w okresie późniejszym”[192].

Ponieważ w czasach komunizmu w Polsce władza bardzo niechętnie wydawała zezwolenia na wznoszenie obiektów sakralnych, szczególnie represjonowano księży budowniczych i osoby świeckie zaangażowane w tego typu nielegalne przedsięwzięcia. Partia przy pomocy bezpieki oraz agend administracyjnych w terenie (budownictwa, ds. wyznań itd.) reglamentowała Kościołowi podstawowe materiały, cegłę, wapno, cement, stal itp., dlatego duchowni niejednokrotnie musieli je nabywać nieoficjalnie. Dowiedziawszy się o tym, SB natychmiast wdrażała postępowania karne. Na przykład w meldunku na temat wizytacji bp. Pękali nowosądecka bezpieka zapisała: „Wizytację biskupią pokrzyżowano częściowo sprawami nadużyć, jakie ujawniono w parafiach Kamionka Wielka, Zawada, Nowy Sącz i Tęgoborze. Proboszczowie tych parafii, budując nowe kościoły i inne przybudówki pa-

[190] *Ibidem*, Meldunek informacyjny nr 28/8/k/61, 12 V 1961 r., k. 370.
[191] *Ibidem*, k. 370.
[192] *Ibidem*, k. 371.

rafialne, zakupywali nielegalnie stal zbrojeniową od handlarzy na terenie województwa wrocławskiego. W dniu 11 bm. funkcjonariusze KW MO Wrocław przystąpili do przesłuchania ks. Raczkowskiego z parafii Zawada i ks. Wł[adysława] Lesiaka – dziekana dekanatu Nowy Sącz, który zgłaszając się do tut[ejszej] komendy w dniu dzisiejszym, oświadczył, że jest bardzo zażenowany przesłuchaniem – choć dokładnie zdaje sobie sprawę z tego, o co chodzi. [Stwierdził]: »Miałem wygłosić kazanie w parafii Tęgoborze, gdzie rozpoczęła się właśnie wizytacja biskupia, lecz musiałem zrezygnować z tego«. Trzeba przyznać, że dochodzenia prowadzone p[rzeciw]ko ww. rozpoczęto w odpowiedniej dla nas porze. Wielu księży występowałoby wrogo, zatem fakt dochodzeń powstrzyma ich od niektórych zapędów"[193]. Funkcjonariusz Uroda ręcznie dopisał: „bp Pękala żywo interesował się budową kościoła i kontrolował stan budowy"[194]. W raporcie por. SB Józef Kordyl[195] odnotował: „Nawiązując do wizytacji biskupiej dekanatu Nowy Sącz, którą przeprowadza bp Pękala, podajemy, że w dniu 19 maja [19]61 r. bp Pękala żegnany był w parafii fary przez wszystkich księży dekanatu nowosądeckiego, bowiem w tym dniu wyjeżdżał do kurii w specjalnie ważnych sprawach. Niemniej jednak rozpocznie on wizytację dekanatu nowosądeckiego w dniu 22 maja 1961 r. w parafii Sienna i trwać ona będzie do 15 czerwca 1961 r., obejmując kolejno wszystkie parafie tego dekanatu. […] Zaznacza się, że w głoszonych kazaniach bp Pękala nie wypowiada się w żadnej formie p[rzeciw]ko obecnym posunięciom władz, niemniej mocno podkreśla katechizację młodzieży tak przedszkolnej, jak i szkolnej, gdyż to jest naczelnym zadaniem całego kleru w obecnym okresie. Przebieg wizytacji jest przez nas systematycznie kontrolowany i wszystkie ważniejsze dane z tego odcinka przekazywane będą Wydz[iałowi] III w miarę uzyskiwania"[196]. W meldunku z 3 czerwca 1961 r. SB zapisała: „Nawiązując do wizytacji biskupiej dekanatu nowosądeckiego, uzyskaliśmy dane, iż po przerwie dalszą wizytację bp Pękala rozpocznie od parafii Kamionka Wielka, pow. nowosądecki. W parafii tej, jak wiadomo, budowany jest nowy kościół, którym żywo interesuje się biskup, i będzie on kontrolował stan budowy, będzie też poświęcał mury tegoż kościoła. W rozmowie z ks. »J«, ten oświadczył, że w dalszym ciągu biskup najbardziej interesuje się organizowaniem punktów katechetycznych dla młodzieży szkolnej i przedszkolnej. Głoszone przez biskupa kazania miały charakter czysto religijny. Niektórzy księża, jak to oświadczył ks. »J«, byli przekonani, iż będzie on występował bardziej agresywnie. Ksiądz »T«, który pozostaje w kontakcie z bp. Pękalą, powiedział, że jego zdaniem bp Pękala jako osoba duchowna jest postępowy, bowiem w rozmowach pochwala on posunięcia państwowe, tym bardziej podoba mu się pomoc charytatywna. Ksiądz »T« świadczył też, że nie spotkał się nigdy z faktem wrogich wypowiedzi p[rzeciw]ko obecnemu ustrojowi ze strony bp. Pękali"[197].

---

[193] *Ibidem*, k. 371.

[194] *Ibidem*, Zapisek odręczny Jana Urody, 12 V 1961 r., k. 372.

[195] Józef Kordyl, ur. 20 VII 1925 r., syn Adolfa (zob. AIPN Kr, 0154/288, Akta personalne i kartoteka funkcjonariusza SB Józefa Kordyla).

[196] *Ibidem*, Pismo Referatu SB KP MO w Nowym Sączu do naczelnika Wydziału III SB KW MO w Krakowie, 22 V 1961 r., k. 377.

[197] *Ibidem*, Meldunek informacyjny nr 30/10k/61, 3 VI 1961 r., k. 380.

Duszpasterstwo wypoczynkowe

Ponieważ południowa część diecezji tarnowskiej ma charakter rekreacyjny i uzdrowiskowy, bp Pękala postanowił wraz z kurialistami zająć się problematyką duszpasterską na tych terenach, szczególnie w okresach letnim i zimowym[198]. Na obszarach podgórskich i górskich, gdzie znajdują się Krynica i okoliczne miejscowości, w tym Muszyna, Złockie, Piwniczna i Rytro, działały sanatoria, domy wypoczynkowe Funduszu Wczasów Pracowniczych, a także liczne ośrodki kolonijne. Na wczasy, kolonie letnie i zimowe, obozy itd. z całej Polski w grupach zorganizowanych i niezorganizowanych, a także indywidualnie przyjeżdżali tam dorośli, studenci, młodzież i dzieci szkolne, harcerze. Biskup Pękala jako wikariusz kapitulny pragnął, aby wszyscy wypoczywający, którzy są osobami wierzącymi i praktykującymi, mieli systematycznie i planowo zorganizowane tzw. duszpasterstwo turystyczno-wypoczynkowe. Dlatego 12 kwietnia 1961 r. w kurii tarnowskiej odbyła się specjalna konferencja księży z parafii w miejscowościach uzdrowiskowo-rekreacyjnych, o czym 19 czerwca 1961 r. poinformowano wojewódzką SB w Krakowie, która przekazała tę wiadomość MSW. Zapisano: „bp Pękala omówił sprawę organizowania nabożeństw dla kuracjuszy i turystów. Zwracano uwagę na tolerancję przez księży wielu spraw, m.in. ubiorów. Odnośnie [do] nabożeństw zalecono proboszczom, by dostosować ich czas odbywania się do potrzeb kuracjuszy. Zwracano też uwagę na otoczenie opieką kolonii dziecięcych”[199]. Bardziej szczegółowa relacja z tej narady pojawiła się w innym tomie akt SB. Podano w niej, że w spotkaniu wzięli udział biskupi Pękala, Groblicki (z Krakowa), Bolesław Kominek (z Wrocławia), z ramienia kurii krakowskiej ks. Stanisław Czartoryski – odpowiedzialny za duszpasterstwo turystyczne, oraz proboszczowie i wyznaczeni kapłani w ogólnej liczbie około 120. Większość duchownych reprezentowała diecezję tarnowską. „Jak się wyraził bp Pękala, to z diecezji krakowskiej i przemyskiej frekwencja księży nie dopisała. Konferencja zasięgiem swym objęła trzy diecezje: tarnowską, krakowską i przemyską. Konferencja rozpoczęła się o godz. 10.20 i trwała do godz. 14.10”[200]. Wygłoszono dwa referaty. Z pierwszym, pt. *Duszpasterstwo w miejscach wypoczynkowo-letniskowych i leczniczych*, wystąpił bp Pękala, który poruszył następujące zagadnienia: „1) opieka duszpasterska nad koloniami dzieci szkolnych, 2) opieka nad obozami harcerskimi, 3) opieka nad wczasowiczami i kuracjuszami, 4) przygotowanie wiernych własnej parafii, aby w odpowiedni sposób oddziaływali na wszystkich przyjezdnych na wypoczynek, nakłaniając ich do brania udziału w mszach świętych itp.”

Biskup Pękala uważał, że parafianie winni prowadzić apostolstwo wśród turystów, a księża odprawiać msze w czasie najbardziej odpowiednim dla wypoczywających, wykorzystywać luki w zajęciach kolonii. Poruszył również kwestię ubioru wczasowiczów. „Zalecał, aby w tej sprawie księża zwracali się nawet do miejscowych władz w celu wyda-

---

[198] Zob. J. Put, *O duszpasterstwie zdrojowiskowym*, „Currenda” 1948, R. 97, nr 6, s. 267–282.

[199] AIPN Kr, 039/2, t. 12, cz. 2, Informacja dot. konferencji duszpasterzy placówek uzdrowiskowych i letniskowych odbytej w budynku WSD w Tarnowie, 12 IV 1961 r., k. 1016–1017.

[200] *Ibidem*.

nia odpowiednich zarządzeń, gdyby np. noszony strój-ubiór wywoływał zgorszenie publiczne itp."[201]. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja. Na zakończenie zabrał głos bp Kominek, który „zwrócił uwagę, że faktycznie w referacie bp. Pękali mało poświęcono uwagi sprawie pracy duszpasterskiej wokół osób zainteresowanych lecznictwem, turystyką i wczasami. Dodał, że prace nad osobami tymi winni kontynuować księża pozostający na terenie stałego miejsca zamieszkania wymienionych osób"[202].

Zagadnienie to było, zdaje się, tak niepokojące, że debatowano nad nim również w nowosądeckiej PZPR, bo w tym samym meldunku pojawił się następujący ustęp: „W związku z tym odbyła się w KP PZPR w Nowym Sączu specjalna narada zainteresowanych koloniami, na której powzięto także decyzję kontrolowania kolonii letnich i likwidowania nielegalnych placówek organizowanych przez kler i zakony"[203]. Służba Bezpieczeństwa wraz z innymi organami państwa przez lata usilnie zwalczała niezgłoszone do urzędów obozy, ośrodki wypoczynku dzieci i młodzieży, w tym studentów z różnych, nieraz odległych stron Polski[204]. Dokonujący skrupulatnych kontroli urzędnicy starali się wykorzystać przepisy meldunkowe, sanitarno-epidemiologiczne, lokalowe lub inne jako pretekst, by natychmiast rozwiązać dane „nielegalne zgromadzenie". Sprawy kierowano, nierzadko w trybie pilnym, do kolegiów karno-administracyjnych z wnioskami o przykładne ukaranie winnych. Wysokie grzywny nakładano zarówno na organizatorów, a więc zazwyczaj na duchowieństwo, jak i mieszkańców, którzy użyczali na wypoczynek lokale mieszkalne, budynki gospodarcze, a nawet prywatne pola, gdzie przyjezdni stawiali namioty. Często niezgłoszone turnusy państwo natychmiast rozwiązywało. Odrębnym zagadnieniem, nad którym boleli bp Pękala, a później abp Ablewicz i jego biskupi sufragani, była przymusowa laicyzacja kolonii i obozów dla dzieci i młodzieży, podczas których wychowawcom zabraniano organizować w niedziele i święta wyjścia do kościołów, kaplic, na msze św. Część nieustraszonych nienależących do PZPR opiekunów, nierzadko w tajemnicy, łamała ten zakaz. Niektórzy ponosili za to kary. Rodzice zaopatrywali dzieci w pisane odręcznie oświadczenia, w których – powołując się na przepisy prawne – prosili, a niejednokrotnie wręcz żądali, by zapewnić ich pociechom swobodę praktyk religijnych[205]. Agentura danej miejscowości, a także wchodząca w skład kadry wychowawczej przekazywała szczegółowe donosy, które dziś znajdują się w archiwach IPN.

---

[201] AIPN Kr, 039/2, t. 17, cz. 3, Informacja dot. konferencji duszpasterzy placówek uzdrowiskowych i letniskowych odbytej w budynku WSD w Tarnowie, 12 IV 1961 r., k. 1145–1146.

[202] *Ibidem*, k. 1147.

[203] AIPN Kr, 039/2, t. 18, cz. 1, Meldunek informacyjny nr 31/11k/61. Część II po linii Wydziału III. Zagadnienie reakcyjnej części kleru, 19 VI 1961 r., k. 388.

[204] Krakowska wojewódzka SB sporządziła szczegółowe zestawienie 47 istniejących w 1959 r. w woj. krakowskim niezgłoszonych do organów państwowych form wypoczynku (zob. AIPN Kr, 039/2, t. 11, cz. 2, Wykaz prowadzonych nieoficjalnie kolonii, wczasów, obozów itp. w lecie 1959 r. w woj. krakowskim, listopad 1959 r., k. 1083–1101).

[205] AIPN Kr, 039/2, t. 11, cz. 1, Informacja – sytuacja wśród kleru, metody działania, 24 VI 1958 r., k. 278.

Biskup Karol Pękala i jego rodzina

16 czerwca 1960 r. w miejscowości N.W.[206] w rozmowie werbunkowej z kandydatem na informatora ks. Sz. funkcjonariusze Edward Żyła oraz Jan Uroda z nowosądeckiej SB uzyskali wiele interesujących danych na temat Kościoła na ziemi sądeckiej. Spisana 20 czerwca przez ppor. Urodę notatka informacyjna zawiera m.in. luźne dywagacje kapłana na wiele ciekawych dla bezpieki tematów: „nadmienił [on] o odbywającym się ostatnio pogrzebie o. bp. Pękali w Grybowie, w którym brało udział około dwustu księży i dwóch biskupów. Nawet cała kapituła kurii tarnowskiej przyjechała na pogrzeb, a łącznie z nią sześćdziesięciu księży. Jest to moim zdaniem – jak oświadczył – za wielka przesada"[207]. Istotne, że duchowny ten był w czasie wspomnianych uroczystości koncelebransem.

Wspomniany TW „Wicherski", wikariusz parafii w Mościcach (nazwanych przez komunistów Tarnowem Zachodnim), 3 stycznia 1961 r. doniósł, że bp Pękala wypytywał swego brata, ślusarza na Wydziale Kaprolaktamu Zakładów Azotowych w Tarnowie, o to, co się dzieje w tym przedsiębiorstwie, i atmosferę wśród robotników. Bezpieka odnotowała: „ostatnio jest bardzo zaostrzona sytuacja i […] nie wolno nic mówić na partyjnych, choć jego zdaniem zasługują na naganę. W jakich konkretnie celach były mu te dane potrzebne, trudno powiedzieć. Być może, że chciał się zorientować, na ile Kościół może liczyć i mieć oparcie w pracownikach Zakładów Azotowych"[208]. W „Wykazie osób świeckich pozostających w zażyłych stosunkach z klerem" z 5 marca 1961 r. SB podała, że Wojciech Pękala[209], zatrudniony w Zakładach Azotowych w Tarnowie, informuje bp. Pękalę o stosunkach panujących w przedsiębiorstwie i o systemie produkcji[210].

Bezpiece nie podobało się, że bp Pękala pielęgnuje więzi z rodzeństwem, a zwłaszcza że rozmawia z bratem Dominikiem, zatrudnionym w tarnowskich Zakładach Azotowych, i przy okazji dostaje od niego różne informacje. Ponieważ także inny z braci, Jan, pracownik Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Nowym Sączu, utrzymywał kontakt z bp. Pękalą, był kontrolowany operacyjnie w ramach sprawy agenturalnego sprawdzenia „Kocioł"[211]. Hierarsze chętnie zabroniono by całkowicie tych relacji[212], co ilustruje metody komunistycznego totalitaryzmu.

Dla ks. Andrzeja Pękali[213] fakt, że jego ojciec chrzestny był biskupem, zapewne oznaczał też pewien balast. Zarówno kapłan, jak i inni krewni bp. Pękali podlegali permanentnej

---

[206] Nie udało się ustalić nazwy.

[207] AIPN Kr, 039/2, t. 18, cz. 1, Notatka operacyjna z rozmowy werbunkowej z kandydatem na informatora ks. Sz., 16 VI 1960 r., k. 281.

[208] AIPN Kr, 039/2, t. 15, cz. 2, Meldunek sytuacyjny, 3 II 1961 r., k. 560.

[209] Biskup Pękala nie miał brata o tym imieniu. W Zakładach Azotowych im. Feliksa Dzierżyńskiego w Tarnowie-Mościcach pracował jego brat Dominik.

[210] AIPN Kr, 039/2, t. 16, cz. 2, Wykaz osób świeckich pozostających w zażyłych stosunkach z klerem na terenie woj. krakowskiego, b.d., k. 560.

[211] AIPN Kr, 010/10230, Sprawa operacyjnej obserwacji dot. Jana Pękali, imię ojca: Franciszek, ur. 20 VI 1911 r. Kontrola operacyjna pracownika Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Nowym Sączu.

[212] Opinia Anny Pękali-Capik, bratanicy bp. Pękali. Relacja Anny Pękali-Capik, 19 IV 2019 r.

[213] Andrzej Pękala (1936–2019) – kapłan rzymskokatolicki (od 1960 r.), dr teologii, wikariusz w Wojniczu, Mielcu, Bochni i Dąbrowie Tarnowskiej, proboszcz w Bochni, Krościenku nad Dunajcem, tamże honorowy

inwigilacji. Bezpieka usiłowała pozyskać kogoś z nich jako tajnego współpracownika, co się udało. Oto sporządzona 1 lutego 1961 r. przez brzeską SB charakterystyka 25-letniego wówczas ks. Andrzeja Pękali, wikariusza w Wojniczu: „Będąc studentem WSD, ubiegał się o wyjazd na studia teologiczne do Rzymu, gdzie jednak nie wyjechał z powodu odmownego załatwienia mu tej sprawy przez B[iuro] P[aszportów] Z[agranicznych]. Wyjazd jego na tego rodzaju studia, o ile byłoby to aktualne, jest nadal niewskazany, ponieważ jest bratankiem bp. Karola Pękali z Tarnowa, który utrzymuje szerokie kontakty na terenie Włoch, Kanady i USA, gdzie ostatnio również był z wizytą. Ojciec opiniowanego, Dominik, jest zatrudniony w Zakładach Azotowych im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie w charakterze majstra. Jest to były członek organizacji AK, dużo angażował się w czasie budowy kościoła w Tarnowie-Świerczkowie, do czego wykorzystywał swe stanowisko. Jest [to] klerykał pragnący podporządkować polityce kleru wszystko. Matka opiniowanego, Zofia z Kantorów, nie angażuje się do niczego. Jest zdecydowaną dewotką. Siostra opiniowanego – Teresa, urodzona w 1935 r., przebywa w zakonie u karmelitanek bosych w Krakowie. Brat opiniowanego – Stanisław, urodzony w 1944 r., uczęszcza do jednego z liceów ogólnokształcących na terenie Tarnowa”[214]. Stanisław został później księdzem diecezjalnym.

Zakończenie

Mimo wielu przeciwności losu, w tym działań komunistów, bp Pękala mocno angażował się w pracę na rzecz diecezji tarnowskiej i całego polskiego Kościoła, zwłaszcza w wymiarze charytatywnym, co podkreślano podczas jego pogrzebu 3 września 1968 r. i w dziesiątą rocznicę śmierci[215]. Metropolita krakowski kard. Wojtyła w 1978 r. powiedział o nim: „Jest rzeczą słuszną i sprawiedliwą przypomnienie tej Postaci tak bardzo Zasłużonej dla dziejów kościelnego duszpasterstwa charytatywnego w Polsce. Tego jak gdyby Pierwszego Jałmużnika naszego Episkopatu w latach 1962–1968, nawiązującego do ewangelicznych tradycji śp. Kardynała Adama Stefana Sapiehy i tylu innych Biskupów jałmużników, oddanych posłudze chrześcijańskiego miłosierdzia w toku naszych dziejów. Zmarłemu przed dziesięciu laty bp. Karolowi Pękali wypadło kontynuować tę tradycję w czasach trudnych, wypadło Mu torować nowe drogi w dziedzinie duszpasterstwa charytatywnego w Polsce”[216]. Intrygi Służby Bezpieczeństwa oraz innych organów nie zniechęciły go do służby najbardziej potrzebującym. Jak zauważył bp Piotr Bednarczyk, „wszelka działalność ludzka wypływa z osobowości człowieka. Tak było i z działalnością bp. Pękali. To był człowiek wielkiej wiary i pobożny. Był to człowiek wielkiej pracy. To był człowiek, który szedł przez życie z uśmiechem. Optymista. Spełnił swoje dzieło, bo uwielbił Boga, *in pauperibus*. Uwielbił

obywatel; kapelan Domu Generalnego Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej w Dębicy (Ł. Niepsuj, *Zmarli. Ks. dr Andrzej Pękala*, „Currenda” 2019, R. 169, nr 4, s. 376–377).

[214] AIPN Kr, 039/2, t. 17, cz. 1, Charakterystyka ks. Andrzeja Pękali, wikariusza parafii Wojnicz, 1 II 1961 r., k. 136 (błędna numeracja).

[215] O tych ważnych wydarzeniach w życiu kard. Karola Wojtyły nie wspomniał ks. Adam Boniecki w *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, Kraków 1983.

[216] *W dziesiątą rocznicę śmierci Biskupa Karola Pękali*, „Currenda” 1978, R. 128, s. 340–341.

Boga w biednych"[217]. Biskup Pękala wspominał, że jako chłopiec z ojcem chodził z Grybowa do Izb na odpusty i tam wyprosił sobie powołanie kapłańskie, któremu był wierny do końca życia[218].

Słowa kluczowe: bp Karol Pękala, diecezja tarnowska, aparat bezpieczeństwa, komunizm, postawa, charakterystyka

Streszczenie

Biskup Karol Pękala (1902–1968) pełnił urząd sufragana w diecezji tarnowskiej przez 22 lata (1946–1968). Był przeciwnikiem komunizmu. Nazywany dyplomatariuszem, potrafił umiejętnie funkcjonować w trudnej komunistycznej rzeczywistości. Pochodzący z rolniczej rodziny, doceniał znaczenie ciężkiej pracy, zwłaszcza na roli. Angażował się w działalność charytatywną. Nadzorował pracę diecezjalnej, a następnie ogólnokrajowej Caritas, która chlubnie wpisała się w dzieje Kościoła i narodu podczas II wojny światowej i po jej zakończeniu. Jako wysłannik Episkopatu Polski dwukrotnie odbył podróż do Stanów Zjednoczonych, a także innych krajów zachodnich (1946, 1957), organizując wielką pomoc dla rodaków w Polsce. Był prawą ręką bp. Jana Piotra Stepy, a gdy ten zmarł w 1959 r., przez trzy lata, do 1962 r., pełnił funkcję wikariusza kapitulnego, administrując diecezją tarnowską. Od zakończenia wojny aż do tragicznej śmierci w Bułgarii w 1968 r. był inwigilowany i rozpracowywany przez komunistów. Rozproszone dokumenty wytworzone przez aparat bezpieczeństwa i UdsW stanowią cenne źródło do badań nad tym hierarchą. Szczególny walor mają wspomnienia jego najbliższych, które ukazują go jako dobrodusznego, gorliwego i zatroskanego o najuboższych kapłana i człowieka. Podkreślano, że był empatyczny, bezpośredni, dobry dla wszystkich, zwłaszcza najuboższych. Uśmiechem zjednywał ludzi, nigdy nie przeszedł obojętnie obok bliźniego, zawsze pocieszył, przygarnął, doradził. Nierzadko udzielał wsparcia finansowego, co niektórzy wykorzystywali. W jego stosunku do powojennej rzeczywistości można wyróżnić trzy fazy – zagorzałego i nieprzejednanego antykomunizmu (duży wpływ miał na niego bp Stepa), stonowania oficjalnych wystąpień wobec władz (reakcja na proces kurii krakowskiej, proces bp. Kaczmarka, liczne aresztowania i procesy duchowieństwa) i wreszcie pewnego zobojętnienia (po wyborze na ordynariusza diecezji tarnowskiej ks. Jerzego Karola Ablewicza). Nie oznacza to jednak, że bp Pękala stał się prorządowy. Niewątpliwie największym autorytetem w Polsce był dla niego prymas Wyszyński, który na konferencji Episkopatu w obecności bp. Pękali wypowiedział znamienne słowa: „Im bardziej Episkopat Polski jest wewnętrznie zespolony, zjednoczony, tym jedność duchowa wypełniająca serca pasterzy bardziej promieniuje na duchowieństwo i na lud katolicki. Zaznacza się to też wybitnie w tej postawie Episkopatu wobec narodu i wobec nieprzyjaciół Kościoła"[219]. Dwie podróże hierarchy na zlecenie

[217] *Przemówienia pogrzebowe. Przemówienie Ks. Biskupa Piotra Bednarczyka*, „Currenda" 1968, R. 118, s. 280–281.
[218] M. Czekaj, *Sanktuarium w Izbach*, „Almanach Muszyny" 1994, R. 4, s. 43–45.
[219] AIPN, 648/25, Stenogram z posiedzenia Episkopatu, 11 IV 1958 r., k. 201.

prymasa i Episkopatu za ocean i do krajów Europy Zachodniej dały umęczonemu wojną i reżimem narodowi polskiemu wymierne korzyści. Mimo zawłaszczenia przez komunistów kościelnej Caritas biskup nie zaprzestał działalności dobroczynnej.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

Urząd do spraw Wyznań, 125/241.

Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku

701/12/5.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

0639/89; 0648/25.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie

010/10230; 010/8573, t. 1; 010/8573, t. 2; 0154/288; 3046/1078; 038/2, t. 1; 039/1, t. 1; 039/1, t. 2; 039/1, t. 13; 039/2, t. 1; 039/2, t. 4; 039/2, t. 6, cz. 2; 039/2, t. 7; 039/2, t. 8; 039/2, t. 9; 039/2, t. 11, cz. 1, 2; 039/2, t. 12, cz. 1, 2; 039/2, t. 13; 039/2, t. 14; 039/2, t. 15, cz. 1, 2; 039/2, t. 16, cz. 2, 3; 039/2, t. 17, cz. 1, 2; 039/2, t. 18, cz. 1; 058/124; 058/473; 075/212; 08/64, t. 1, 4.

Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie

Ambasada RP przy Stolicy Apostolskiej, A.44.49/33, A.44.122/51.

Archiwum Państwowe w Zielonej Górze

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Zielonej Górze, 517.

Źródła wywołane

Pismo firmy BONGO (Bartłomiej Kupisek), 26 IX 2018 r.

Relacja Anny Pękali-Capik, 19 IV 2019 r.

Akty prawne

Dekret z 9 lutego 1953 r. o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych, Dz.U. z 1953 r., nr 10, poz. 32.

Źródła drukowane

Memoriał bp. Jana Stepy skierowany na ręce ministra Mariana Zygmanowskiego, dyrektora Urzędu ds. Wyznań, z 15 maja 1955 r. [w:] *Dzieje diecezji tarnowskiej*, t. 1: *Okólniki rozesłane przez kurię tarnowską w latach 1951–1956*, t. 1, red. M. Łabuz, Tarnów 2011.

Niepsuj Ł., *Zmarli. Ks. dr Andrzej Pękala*, „Currenda. Pismo Urzędowe Diecezji Tarnowskiej" 2019, R. 169.

Orędzie księży biskupów wyjeżdżających na II Sobór Watykański, „Currenda. Pismo Urzędowe Diecezji Tarnowskiej" 1962, R. 112.

Przemówienia pogrzebowe. Przemówienie Ks. Biskupa Piotra Bednarczyka, „Currenda. Pismo Urzędowe Diecezji Tarnowskiej" 1968, R. 118.

Przemówienie [kard. Karola Wojtyły podczas uroczystości pogrzebowych ks. bp. Karola Pękali w Tarnowie 3 IX 1968 r.], „Currenda. Pismo Urzędowe Diecezji Tarnowskiej" 1968, R. 118.

„Rocznik Diecezji Tarnowskiej na rok 1959".
„Rocznik Diecezji Tarnowskiej na rok 1963".
„Rocznik Diecezji Tarnowskiej na rok 1967".
Schematismus universi venerabilis cleri saecularis et regularis dioecesis Tarnoviensis pro anno Domini 1933, Tarnoviae 1933.
Schematyzm diecezji tarnowskiej na rok 1992. Część historyczna, red. J. Rzepa, Tarnów 1992.
Sobór oczami polskich komunistów. Sobór Watykański II w świetle dokumentów MSW i MSZ, wstęp, wybór i oprac. W. Kucharski, D. Misiejuk, Warszawa 2017.

Wspomnienia i relacje publikowane

Bartosiewicz-Karnkowska M., *Wspomnienia*, cz. 1, 2, Baden 2013.

Prasa

Biskup Pękala przybywa dnia 3-go grudnia do Chicago, „Dziennik Chicagoski", 3 XII 1957.
Ks. prałat K. Pękala przemówi do kleru polskiego w przyszły czwartek, „Dziennik Chicagoski", 15 VII 1946.
„Można być dumnym z Narodu Polskiego" – mówi Ks. Biskup, Dr. Karol Pękala, „Dziennik Chicagoski", 7 XII 1957.
Ofiary hitleryzmu w Polsce błogosławią Radę Polonii w Ameryce, „Sokół Polski", 25 VII 1946.
Pękala K., *Refleksje Ojca Soboru*, „Tygodnik Powszechny" 1962, nr 52.
Poland Lets Two Bishops Go to Rome, „National Catholic Reporter" 1965, nr 50.
Potrzeby Narodu są wielkie, „Zgoda. Dziennik Związkowy", 5 XI 1957.
Wiadomości z Kalifornii, „Dziennik Związkowy", 20 VIII 1946.
Z pobytu J. Eksc. Biskupa Pękali, „Dziennik Polski (The Polish Daily News)", 23–24 XI 1957.

Opracowania

100-lecie Konferencji Episkopatu Polski. Księga jubileuszowa, red. A.G. Miziński, Kielce 2019.
Bejze B., *O Soborze Watykańskim II*, „Łódzkie Studia Teologiczne" 1999, t. 8.
Białobok J., *Biskup Karol Pękala, apostoł miłosierdzia chrześcijańskiego (1929–1968)* [w:] *Misericors. 75 lat działalności Caritas Diecezji Tarnowskiej*, red. P. Grzanka, Tarnów 2012.
Biskupi tarnowscy okresu komunistycznego, ks. bp Jan Piotr Stepa i ks. abp Jerzy Karol Ablewicz, red. A. Żurek, Tarnów 2010.
Boniecki A., *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, Kraków 1983.
Boryszewski P., *Kościół, którego nie było – Kościół katolicki w Czechosłowacji w dobie komunizmu*, „Saeculum Christianum. Pismo historyczno-społeczne" 2001, nr 1.
Czekaj M., *Sanktuarium w Izbach*, „Almanach Muszyny" 1994, R. 4.
Drabik S., *Elita polityczna krakowskiej PZPR w latach 1956–1975*, Kraków 2013.
Dudek A., *Komitet Wojewódzki PZPR jako lokalny ośrodek władzy – na przykładzie Krakowa* [w:] *Centrum władzy w Polsce 1948–1970*, red. A. Paczkowski, Warszawa 2003.
Dudek A., *Kościół katolicki w Polsce w 1956 roku*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały" 1997, nr 3.
Dudek A., *Krótkotrwała normalizacja w stosunkach Kościół–państwo (1956–1957)*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały" 1995, nr 1.
Encyklopedia Tarnowa, red. A. Niedojadło, Tarnów 2010.

Friszke A., *Dekada Gierka*, Warszawa 1995.
Gabrel D., *Śledztwo dotyczące uwięzienia Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, „Biuletyn SAWP KUL" 2018, t. 13, nr 2, s. 77–84.
Glugla P., *Działalność Związku Caritas Diecezji Tarnowskiej w 1946 roku*, „Małopolska. Regiony, regionalizmy, małe ojczyzny" 2017, t. 19.
Gruba S., *Represje gestapo wobec alumnów seminarium w Błoniu k. Tarnowa. Ze wspomnień ks. prałata Adama Kaźmierczyka – świadka początków męczeńskiej drogi Bł. Ks. Romana Sitki*, „Tarnowskie Studia Teologiczne" 2012, t. 32, nr 2.
Hołojuch M., *Kardynał Józef Mindszenty, męczennik za wiarę i Ojczyznę*, „Resovia Sacra" 2004, t. 11.
Janowski W., Kochański A., *Informator o strukturze i obsadzie personalnej centralnego aparatu PZPR, 1948–1992*, Warszawa 2020.
Kelly J.N.D., *Encyklopedia papieży*, tłum. T. Szafrański, Warszawa 1997.
Komaniecka M., *Pod obserwacją i na podsłuchu. Rzeczowe środki pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa w województwie krakowskim w latach 1945–1990*, Kraków 2014.
Krasowski K., *Biskupi katoliccy II Rzeczypospolitej. Słownik biograficzny*, Poznań 1996.
Kucharski W., *Komuniści i Watykan. Polityka komunistycznej Polski wobec Stolicy Apostolskiej 1945–1974*, Warszawa 2019.
Kumor B., *Diecezja tarnowska, dzieje ustroju i organizacji 1786–1985*, Kraków 1985.
Kumor B., *Dzieje polityczno-geograficzne diecezji tarnowskiej*, Lublin 1958.
Kumor B., *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej (1772–1918)*, Kraków 1980.
Lanfranchi M., *Il diplomatico che sorrideva. Profilo biografico del Cardinale Angelo Dell'Acqua*, Casciago 1997.
Lasota M., *Donos na Wojtyłę. Karol Wojtyła w teczkach bezpieki*, Kraków 2006.
Marecki J., *Działania aparatu bezpieczeństwa wobec kurii tarnowskiej* [w:] *Aparat bezpieczeństwa wobec kurii biskupich w Polsce*, red. A. Dziurok, Warszawa 2009.
Marecki J., *Zakony pod presją bezpieki. Aparat bezpieczeństwa wobec wspólnot zakonnych na terenie województwa krakowskiego 1944–1975*, Kraków 2009.
Mołdawa T., *Ludzie władzy 1944–1991*, Warszawa 1991.
Nitecki P., *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*, Warszawa 1992.
Nowak A., *Słownik biograficzny kapłanów diecezji tarnowskiej 1786–1985*, t. 1: *Biskupi i kanonicy*, Tarnów 1999.
Pękala K., *Akcja Katolicka wobec komunizmu*, Poznań 1938.
Pękala K., *Caritas we współczesnej pracy duszpasterskiej*, Tarnów 1939.
Pękala-Capik A., *Biskup Karol Pękala (1902–1968) – mój stryj*, „Rocznik Tarnowski" 2018.
Pobóg-Dmochowska M., *Karol Pękala, biskup. Życie i dzieło*, Kraków 1993.
Pobóg-Dmochowska M., *Karol Pękala, biskup. Życie i dzieło. Załączniki*, Kraków 1993, mps powielony.
Polak G., *Kto jest kim w Kościele*, Warszawa 1999.
Prokop K.R., *Biskupi Kościoła katolickiego w III Rzeczpospolitej*, Kraków 1998.
Put J., *O duszpasterstwie zdrojowiskowym*, „Currenda. Pismo Urzędowe Diecezji Tarnowskiej" 1948, R. 97.
Raina P., *Pierwsza sesja Soboru Watykańskiego II*, „Studia Prymasowskie" 2012, t. 6.

Represje wobec żeńskich zgromadzeń zakonnych w PRL. Zagadnienia wybrane, red. J. Myszor, A. Dziurok, Katowice 2012.

Rozynkowski W., *Uwięzienie Prymasa Stefana Wyszyńskiego w klasztorze kapucynów w Rywałdzie w świetle kroniki klasztornej*, „Rocznik Grudziądzki" 2020, t. 28.

Ryńca M., *Stepa Jan Piotr (1892–1959)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 43, red. H. Markiewicz, Kraków 2004/2005.

Smoła M., *Mościce. Kościół i ludzie*, Tarnów 2011.

Stach P., *Z dziejów diecezji tarnowskiej*, „Currenda. Pismo Urzędowe Diecezji Tarnowskiej" 1949, R. 99.

Stach P., *Życie i działalność św.p. ks. dra Stanisława Bulandy*, „Currenda. Pismo Urzędowe Diecezji Tarnowskiej" 1961, R. 111.

Szczepaniak A., *Historia Domu Rekolekcyjnego Konferencji Episkopatu Polski „Księżówka" w Zakopanem w latach 1910–1945*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego" 2016, t. 36, nr 2.

Szklarska-Lohmannowa A., *Ripa Karol (1895–1983)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 31, red. E. Rostworowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988–1989.

Talarek K., *Diecezja tarnowska w latach 1945–1970. Problemy personalno-organizacyjne*, Tarnów 2012.

Talarek K., *Kapłani diecezji tarnowskiej aresztowani i więzieni przez władze komunistyczne w latach 1946–1955*, Tarnów 2010.

Uwięzienie Prymasa. Nowe fakty i dokumenty, oprac. M.P. Romaniuk, Warszawa 2018.

W dziesiątą rocznicę śmierci Biskupa Karola Pękali, „Currenda. Pismo Uurzędowe Diecezji Tarnowskiej" 1978, R. 128.

Wenc A., *Przypomnienie sylwetki ks. Stanisława Skorodeckiego (1919–2002)*, „Wspólnota Królowej Rodzin" 2016, nr 7.

Wójtowicz S., *Biskup Karol Pękala jako apostoł miłosierdzia w diecezji tarnowskiej podczas wojny*, „Currenda. Pismo Urzędowe Diecezji Tarnowskiej" 1978, R. 128.

Wysocki W.J., *Reakcje Warszawy na uwięzienie Prymasa Polski*, „Studia Prymasowskie" 2007, t. 1.

Zakony żeńskie w PRL. Studia i materiały do historii najnowszej żeńskich zgromadzeń zakonnych w Polsce, red. A. Mirek, Lubin 2008.

Zamiatała D., *Zakony męskie w polityce władz komunistycznych w Polsce w latach 1945–1989*, t. 1: *Problematyka organizacyjno-personalna*, Łomianki 2011.

Zamiatała D., *Zakony męskie w polityce władz komunistycznych w Polsce w latach 1945–1989*, t. 2: *Działalność duszpasterska i społeczna zakonów w latach 1945–1989*, Warszawa 2012.

Paweł Glugla – dr nauk humanistycznych z zakresu historii (Uniwersytet Rzeszowski)**,** absolwent Akademii Medycznej im. Mikołaja Kopernika w Krakowie, studiów podyplomowych i specjalizacyjnych. Autor i współautor ośmiu książek historycznych i piętnastu paramedycznych, kilkudziesięciu artykułów naukowych i kilkuset popularnonaukowych. Współzałożyciel i wieloletni prezes Stowarzyszenia Pomocy Nieuleczalnie Chorym i Kalekim im. Jana Pawła II. W kręgu jego zainteresowań oprócz historii lokalnej, dziejów Kresów i Kościoła, zwłaszcza zgromadzeń wincentyńskich i przedwojennych polskich kapelanii wojskowych, znajduje się działalność aparatu represji w powojennej Polsce.

Paweł Kostrzewski
Wyższy Instytut Teologiczny w Częstochowie
ORCID: 0000-0002-3402-6490

Biskup Franciszek Musiel (1915–1992) w starciu z władzami komunistycznymi

Wprowadzenie

W okresie biskupiego posługiwania Franciszek Musiel niestrudzenie realizował słowa, które 30 stycznia 1966 r. skierował do niego kard. Stefan Wyszyński, udzielając mu na Jasnej Górze święceń biskupich. W wygłoszonym wówczas przemówieniu Prymas Tysiąclecia wskazał, że powinien być „Bożym zapaśnikiem" w zmaganiach z siłami ciemności, kłamstwa i nienawiści, a przez gorliwą pracę przyczynić się do umocnienia narodu polskiego w wierności Bogu, krzyżowi i Ewangelii[1]. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie tej walki bp. Musiela, wyrażającej się w dążeniu do tego, by Kościołowi zapewnić prawo do działalności duszpasterskiej, a wiernym prawo do wyznawania wiary. Podejmując to wyzwanie na wielu płaszczyznach, hierarcha narażał się na liczne szykany ze strony władz, które próbowały go złamać, nieskutecznie[2]. Wierni i duchowni zapamiętali go jako pasterza niezłomnego, głośno upominającego się o prawa ludzi wierzących. Jako ramy czasowe tekstu przyjęto lata jego posługi biskupiej – 1966–1992. Choć bp. Musielowi poświęcono wiele opracowań, to w żadnym z nich wyczerpująco nie omówiono wskazanej problematyki[3].

---

[1] Archiwum Kurii Metropolitalnej w Częstochowie (dalej AKMCz), 162/1, t. 1, Kazanie kard. Stefana Wyszyńskiego wygłoszone podczas konsekracji bp. Franciszka Musiela na Jasnej Górze, 30 I 1966 r., k. 203–208.

[2] Szerzej na ten temat: *Niezłomni w obronie ojczyzny i Kościoła. Komunistyczna bezpieka wobec biskupów polskich*, red. J. Marecki, F. Musiał, Kraków 2008, s. 318–323; P. Kostrzewski, *Problematyka polityczno-społeczna w kazaniach bp. Franciszka Musiela w latach 1966–1992*, „Veritati et Caritati" 2019, t. 12, s. 346–354.

[3] J. Związek, *Biskupi pomocniczy w diecezji częstochowskiej*, „Częstochowskie Studia Teologiczne" 1974, t. 2, s. 63–72; *idem*, *Biskup Franciszek Musiel odszedł do Pana*, „Niedziela" 1992, nr 50, s. 1, 6; M. Mikołajczyk, *Droga życiowa księdza Biskupa Franciszka Musiela*, „Częstochowskie Wiadomości Diecezjalne" 1992, nr 12, s. 295–300; M. Duda, *Śp. Biskup Franciszek Musiel – wspomnienie pośmiertne*, „Częstochowskie Wiadomości Diecezjalne" 1992, nr 12, s. 304–307; A. Długosz, *Pasterskie poczynania biskupów pomocniczych diecezji częstochowskiej* [w:] *Błogosławione, choć trudne czasy. Siedemdziesięciopięciolecie Kościoła częstochowskiego*, red. J. Kowalski, Częstochowa 2000, s. 136–137; S. Urbański, *Musiel Franciszek* [w:] *Słownik polskich teologów katolickich 1994–2003*, t. 9, red. J. Mandziuk, Warszawa 2006, s. 433–435; A. Sznajder, *„Pogłębiać waśnie, ustawicznie kompromitować". Ksiądz biskup Franciszek Musiel (1915–1992)*, „Nasz Dziennik", 29–30 IX 2007; W.P. Wlaźlak, *Duchowieństwo parafii NMP Zwycięskiej w Częstochowie* [w:] *50-lecie parafii Najświętszej Maryi Panny Zwycięskiej w Częstochowie (1957–2007)*, red. W.P. Wlaźlak, Częstochowa 2007, s. 13–15; [A. Sznajder, W.P. Wlaźlak], *Wytrwały obrońca Kościoła* [w:] *Niezłomni*…, s. 315–317; M. Wyrwich, *Duchowni wobec zniewolenia*, „Niedziela" 2008, nr 2, s. 18–19.

Rys biograficzny[4]

Franciszek Musiel urodził się 14 stycznia 1915 r. w Zwierzyńcu k. Krzepic. Po ukończeniu szkoły powszechnej w Aleksandrowie i w Krzepicach kontynuował naukę w Gimnazjum Państwowym im. Henryka Sienkiewicza w Częstochowie (1930–1935). Nie mógł liczyć na pomoc materialną ze strony rodziców, żyjących na skraju nędzy, więc środki finansowe pozyskiwał, udzielając korepetycji, zwłaszcza z języków obcych, do których miał ponadprzeciętne zdolności. Biegle posługiwał się językami: łacińskim, niemieckim i włoskim. Po złożeniu egzaminu dojrzałości wstąpił do Częstochowskiego Seminarium Duchownego w Krakowie, równocześnie podjął studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, uwieńczone zdobyciem 19 czerwca 1945 r. stopnia magistra teologii na podstawie pracy *Stan dotychczasowych badań nad autorem, miejscem i czasem powstania „Consultationes Zacchaei et Apolloni"*. Po otrzymaniu święceń kapłańskich w 1941 r. posługiwał w charakterze wikariusza w Krzepicach (1941), Kłobucku (1941–1944), gdzie prowadził tajne nauczanie, oraz w Zagłębiu Dąbrowskim – w Klimontowie (1944) i Gołonogu (1944–1945).

W latach 1945–1950 był prefektem w Gimnazjum Kupieckim i Liceum Handlowym Stowarzyszenia Kupców Polskich w Częstochowie. Ponieważ nie podpisał apelu sztokholmskiego, został pozbawiony prawa nauczania religii w szkole. Biskup częstochowski Teodor Kubina skierował go wówczas do pracy w Sądzie Biskupim w Częstochowie. Obowiązki te łączył z funkcją dyrektora Domu Księży Emerytów w Częstochowie i nauczyciela języka łacińskiego w Niższym Seminarium Duchownym w Częstochowie. W latach 1952–1954 odbył specjalistyczne studia z prawa kanonicznego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i zdobył tytułu magistra licencjata prawa kanonicznego na podstawie pracy *Zagadnienie apelacji w wyrokach Roty Rzymskiej wydanych po wejściu w życie kodeksu prawa kanonicznego*, napisanej pod kierunkiem ks. prof. Aleksego Petraniego.

Nowy rozdział w życiu duchownego rozpoczął się, gdy w 1957 r. powierzono mu obowiązki administratora nowo utworzonej parafii Matki Bożej Zwycięskiej w Częstochowie. Za postawienie przybudówki do drewnianej kaplicy, gdzie tymczasowo sprawowano nabożeństwa, był wielokrotnie szykanowany przez władze, które cofnęły zgodę na wzniesienie kościoła. W okresie odwilży październikowej uniemożliwiono mu prowadzenie lekcji religii w znajdującej się w jego parafii Szkole Podstawowej nr 11[5]. Był znanym i cenionym kaznodzieją, niebojącym się piętnować dyskryminowania katolików w życiu publicznym. Z tego powodu znalazł się w kręgu osób uznanych przez państwo za wrogów PRL[6].

---

[4] Rys biograficzny został opracowany na podstawie akt personalnych (AKMCz, 162/1, t. 1–4) i dostępnej literatury przedmiotu (por. przypis 3).

[5] Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Urząd do spraw Wyznań (dalej UdsW), 56/352, Pismo rodziców do ministra oświaty PRL, 8 XI 1958 r., b.p.; AKMCz, 162/1, t. 4, Pismo ks. Franciszka Musiela do Kuratorium Oświaty w Katowicach, 19 IX 1958 r., k. 9.

[6] Szerzej na temat działalności kaznodziejskiej bp. Franciszka Musiela: P. Kostrzewski, *Problematyka*…, s. 315–359.

Na mocy bulli papieża Pawła VI z 12 listopada 1965 r. został mianowany biskupem pomocniczym diecezji częstochowskiej i biskupem tytularnym Tamata. Święcenia biskupie otrzymał na Jasnej Górze 30 stycznia 1966 r. z rąk prymasa Wyszyńskiego. Posługę biskupią łączył z funkcją proboszcza parafii MB Zwycięskiej w Częstochowie, a od 1969 św. Barbary w Częstochowie, choć w tej drugiej występował oficjalnie jako delegat biskupa ordynariusza, gdyż przewidywano, że na tym urzędzie nie będą chcieli go zatwierdzić komuniści[7].

W Episkopacie Polski zasiadał w Komisji Misyjnej, Komisji ds. Duszpasterstwa Kobiet, Nadzwyczajnej Komisji ds. Budownictwa Sakralnego (przemianowanej w 1975 r. na Komisję ds. Budowy Kościołów) i Komisji ds. Duszpasterstwa Rolników. Był również odpowiedzialny za duszpasterstwo nauczycieli, a w kurii diecezjalnej w Częstochowie – za sprawne funkcjonowanie Wydziałów Duszpasterstwa, Zakonnego, Finansowo-Gospodarczego i Prawno-Administracyjnego, Studium Dokumentów Soborowych, Sekretariatu do spraw Laikatu i Powołań Kapłańskich, a po reorganizacji opiekował się Wydziałami Duszpasterstwa, Gospodarczo-Budowlanym i Finansowym. Pozostawił bogatą spuściznę pisarską – kazania, artykuły, tłumaczenia publikowane na łamach „Niedzieli", „Biblioteki Kaznodziejskiej", „Tygodnika Katolickiego" i „Częstochowskich Wiadomości Diecezjalnych". Zmarł 2 grudnia 1992 r. na plebanii parafii św. Barbary w Częstochowie. Został pochowany na cmentarzu Kule, w krypcie kościoła Przemienienia Pańskiego.

W okresie milenium

Do pierwszego starcia bp. Musiela z komunistami doszło w związku z organizacją uroczystości milenijnych w Sosnowcu. Pierwotnie miały się one odbyć 28 sierpnia 1966 r., ze względu jednak na ostry sprzeciw władz partyjno-państwowych, jak również napięty kalendarz ceremonii zdecydowano przenieść je na 20–21 maja 1967 r. Rządzący próbowali odwieść częstochowską kurię od pomysłu, by zorganizować obchody w Sosnowcu. Gdy to się nie udało, Wydział Administracyjny Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach przygotował „Plan przeciwdziałania imprezie religijnej w Zagłębiu". W dokumencie tym szczegółowo przedstawiono działania, które pozwolą administracyjnie utrudniać uroczystości i zmniejszyć frekwencję wiernych. W myśl zawartych w nim wytycznych w zakładach pracy i szkołach organizowano tzw. masówki, na których prelegenci wygłaszali referaty na temat tysiąclecia państwa polskiego, pełne ataków na biskupów, a zwłaszcza prymasa. Prowadzono też rozmowy z proboszczami zagłębiowskich parafii, by nakłonić ich do bojkotu obchodów, oraz inspirowano akcję pisemnych protestów. Do kurii częstochowskiej, bp. Barely, prymasa Wyszyńskiego i organów państwa napływały listy, w których rzekomo oburzeni mieszkańcy Zagłębia protestowali przeciw ceremoniom milenijnym w Sosnowcu. W rzeczywistości była to misternie przygotowana akcja[8].

---

[7] AKMCz, 162/1, t. 1, Pismo bp. Stefana Barely do bp. Franciszka Musiela, 21 III 1969 r., k. 120; AKMCz, 162/1, t. 4, Pismo PWRN w Katowicach do bp. Stefana Barely z 22 IX 1969 r., k. 37.

[8] Ł. Marek, *„Kler to nasz wróg". Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na terenie województwa katowickiego w latach 1956–1970*, Katowice 2009, s. 398–399.

Zgodnie z przyjętym planem władze podjęły działania, by uniemożliwić wiernym dotarcie do kościoła Wniebowzięcia NMP w Sosnowcu i zakłócić odbywające się tam nabożeństwa milenijne. Zorganizowane bojówki, w których było wielu pijanych, tworząc żywe barykady, blokowały drogę. Liczne osoby, które mimo utrudnień próbowały dostać się do świątyni, zostały pobite. Na ulicach zatrzymywano biskupów i kapłanów, wykrzykiwano pod ich adresem obelgi. Nabożeństwa zakłócano wulgarnymi okrzykami. W nocy „nieznani sprawcy" zamknęli bramę prowadzącą do kościoła grubym łańcuchem. Robotników ostrzegano, że udział w uroczystościach będzie oznaczał zwolnienie z pracy, co w wielu przypadkach bezwzględnie zrealizowano. Podobnie szantażowano młodzież – grożono jej wyrzuceniem ze szkoły, jeśli będzie uczestniczyć w nabożeństwach. Ponadto zorganizowano dla niej obowiązkowe zajęcia dodatkowe. Zmuszano ją, by do kurii diecezjalnej i biskupów pisać wspomniane listy protestacyjne[9].

W piśmie z 8 czerwca 1967 r. skierowanym do prokuratora generalnego bp Musiel uznał wszystkie wyżej opisane zajścia za niezgodne z prawem i w związku z tym prosił o wszczęcie dochodzenia, by wykryć i pociągnąć do odpowiedzialności karnej ich sprawców[10]. 25 czerwca 1967 r. Prokuratura Generalna przekazała sprawę Prokuraturze Wojewódzkiej w Katowicach, do której 27 lipca hierarcha został wezwany. Rozmowa jednak tylko w niewielkim zakresie dotyczyła złożonego przezeń wniosku. Prokurator Zdzisław Kupiec zarzucił biskupowi brak lojalności wobec PRL przejawiający się tym, że kwestionuje on zarządzenia państwowe, m.in. w sprawie prowadzenia ksiąg podatkowych czy rejestracji punktów katechetycznych. Kapłan odrzucił oskarżenie, że zgromadzenie w Sosnowcu było nielegalne, i wyjaśnił, iż uroczystości milenijne miały charakter religijny, urządzono je na placu kościelnym, a zatem nie wymagały zezwoleń władz administracyjnych[11].

12 sierpnia 1967 r. bp Musiel przesłał do prokuratury dodatkowe wyjaśnienia. Poinformował, że 20 maja około 18.00 osobiście dzwonił do Komendy Miejskiej MO w Sosnowcu, bezskutecznie zwracając się o interwencję w sprawie blokowania dostępu do kościoła przez osoby będące pod wpływem alkoholu i co gorsza wyposażone w rewolwery. Dodał, iż tego samego dnia wieczorem telefonował do Komitetu Miejskiego PZPR w Sosnowcu, Komitetu Wojewódzkiego PZPR i Komendy Wojewódzkiej MO w Katowicach, informując o awanturach przed kościołem i prosząc, by nie dopuszczono do ich powtórzenia następnego dnia. Stwierdził, że gdy w niedzielę 21 maja 1967 r. okazało się, iż grupy barykadujące dostęp do świątyni są jeszcze większe, polecił znów interweniować, lecz jedna z osób dzwoniących do KW PZPR w Katowicach usłyszała, że jeżeli nie może dostać się do kościoła, może się pomodlić w domu. W dalszej części bp Musiel podał, że żywe barykady tworzyli pracownicy m.in. Huty im. Edmunda Cedlera, Zakładów Czesankowych, Zakładów Odlewniczych – większość stanowili mężczyźni, choć nie brakowało i kobiet. Napisał również, iż osobom krzyczącym przed świątynią wypłacano po 150 zł, a grupowo po 500 zł, mogły też

[9] *Ibidem*, s. 400–404.

[10] AKMCz, 100/61, t. 1, Pismo bp. Franciszka Musiela do prokuratora generalnego PRL, 8 VI 1967 r., k. 103–104.

[11] *Stenogram rozmowy szefa Prokuratury Wojewódzkiej w Katowicach z bp. F. Musielem z dnia 27 VII 1967 r.* [w:] *Niezłomni*…, s. 336–346.

one liczyć na darmowy prowiant, a dodatkowo – by zmniejszyć powierzchnię placu przed kościołem – władze ustawiły samochody ciężarowe ze świeżo namalowanymi numerami rejestracyjnymi. Pismo zakończył stwierdzeniem, że to, co się wydarzyło w Sosnowcu, okryło hańbą i wstydem „pewne czynniki i pewnych ludzi miasta Sosnowca"[12].

Ponadto bp Musiel przesłał autorom listów protestacyjnych odpowiedź, w której zwrócił uwagę, że ich sprzeciw był przejawem dyskryminacji i nietolerancji oraz zaprzeczeniem art. 69 par. 1 Konstytucji PRL, zgodnie z którym wszyscy obywatele PRL, bez względu na narodowość, rasę i wyznanie, mają takie same prawa we wszystkich dziedzinach życia. W tym kontekście wskazał, iż wierni mogli przyjechać do Sosnowca i korzystać ze środków lokomocji. Dodał, że protest pozostawał w sprzeczności z art. 70 konstytucji, według którego: „Kościół i inne związki wyznaniowe mogą swobodnie wypełniać swoje funkcje religijne. Nie wolno zmuszać obywateli do niebrania udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych". Zapewnił, iż organizatorzy sosnowieckich uroczystości nie zamierzali wychodzić poza teren kościelny, na ulice i place. Podkreślił, że utrudnianie wiernym uczestnictwa w modlitwach było wstydliwe, hańbiące i naruszało art. 3 i 5 Dekretu z 5 sierpnia 1949 r. o ochronie wolności sumienia i wyznania[13]. Tak skomentował atak na figurę Matki Bożej w grocie przy kościele Najświętszego Serca Jezusa w Sosnowcu: „Jesteśmy głęboko zasmuceni wszystkimi wypadkami sosnowieckimi, wstrząśnięci ostatnią profanacją figury Matki Bożej i prosimy dobrego, miłosiernego Boga słowami modlitwy umierającego na krzyżu Jezusa: »Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią«" (Łk 23,34)[14].

Biskup Musiel stanął w obronie osób szykanowanych za to, że z okazji milenium odnawiały przydrożne krzyże i kapliczki. W diecezji częstochowskiej taka sytuacja wystąpiła m.in. we wsi Rększowice, należącej wówczas do parafii Konopiska, i w Żarkach-Letnisku.

Mieszkańcy Rększowic, zainspirowani przez miejscowych duszpasterzy, postanowili nowym dębowym krzyżem zastąpić stary, grożący upadkiem, znajdujący się przy drodze prowadzącej z Częstochowy w kierunku Gliwic. Został on wykonany w tartaku niejakiego Szyi w Łaźcu i przywieziony do Rększowic 30 kwietnia 1966 r. ok. 23.00. Na skutek donosu dowiedziało się o tym dwóch funkcjonariuszy MO z posterunku w Hutkach, którzy 1 maja ok. 2.00 w nocy wraz z czterema innymi osobami zbudzili jednego z mieszkańców Władysława Dawczyka, nakazali mu przewieźć krzyż na podwórze i go pociąć. Gdy ten odmówił, usłyszał: „to nie wiesz, co staremu zrobić, pałką i do samochodu". Wówczas mężczyzna w obawie o życie własne i bliskich przeciął krzyż w trzech miejscach, a na-

[12] AKMCz, 100/61, t. 1, Pismo bp. Franciszka Musiela do Prokuratury Wojewódzkiej w Katowicach, 12 VIII 1967 r., k. 108–111.

[13] Artykuł 3 głosił: „Kto w jakikolwiek sposób zmusza inną osobę do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych, albo ją od tego udziału bezprawnie powstrzymuje, podlega karze więzienia do lat 5"; art. 5: „Kto obraża uczucia religijne, znieważając publicznie przedmiot czci religijnej lub miejsce przeznaczone do wykonywania obrzędów religijnych, podlega karze więzienia do lat 5".

[14] AKMCz, 162/1, t. 1, Pismo bp. Franciszka Musiela do autorów listów protestacyjnych w sprawie uroczystości milenijnych w Sosnowcu, b.d., k. 102.

stępnie odłożył go na stos drewna na podwórku. Milicjanci na odchodne rzucili: „teraz można iść na 1 Maja”[15].

Biskup Musiel, powiadomiony o tym incydencie, udał się do Rększowic i rozczłonkowany krzyż zawiózł do kościoła w Konopiskach, gdzie stał się on przedmiotem czci. Kuria diecezjalna w Częstochowie zwróciła się do Prokuratury Powiatowej w Częstochowie o wszczęcie dochodzenia przeciwko funkcjonariuszom z Hutek i pociągnięcie ich do odpowiedzialności karnej[16]. W odpowiedzi prokuratura powiadomiła bp. Musiela, że nie znalazła podstaw do ścigania, i zwróciła uwagę, iż krzyż usiłowano postawić wbrew przepisom prawa budowlanego, a organizatorzy zbiórki pieniężnej na nowy krzyż nie mieli stosownego zezwolenia Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Częstochowie[17]. W kolejnym piśmie strona kościelna wyjaśniła, że nowy krzyż miał zastąpić stary, nie chodziło zatem o nowy obiekt, w którego przypadku byłoby konieczne zatwierdzenie planu czy nowej lokalizacji. Podniosła, iż wykonanie krzyża nie wymagało specjalistycznej techniki, a więc nie był konieczny nadzór budowlany ani w zakresie bezpieczeństwa publicznego w trakcie prac, ani ze względu na walory artystyczne. Odniosła się również do zarzutu, że został naruszony art. 80 prawa budowlanego, mówiący o przystąpieniu do budowy, i podkreśliła, iż według dostępnych komentarzy należy przez to rozumieć rozpoczęcie prac budowlanych, a nie podjęcie czynności przygotowawczych w postaci dostarczenia materiałów na plac. Wskazała, że mieszkańcy Rększowic jedynie przywieźli krzyż, toteż nie naruszyli tego przepisu, a prawo budowlane i karne złamali funkcjonariusze MO, którzy zniszczyli cudze mienie. Dodała, iż dopiero Kolegium Karno-Administracyjne przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Częstochowie orzeczeniem z 12 września 1966 r. nakazało przepadek drewna, z którego był wykonany krzyż, na rzecz Skarbu Państwa[18], milicjanci nie mieli zatem żadnej podstawy, by interweniować w tej sprawie, i „to w sposób tak brutalny, nielicujący z powagą funkcjonariuszy państwa ludowego, powołanego do stania na straży ładu, porządku i bezpieczeństwa publicznego”[19]. Należy nadmienić, że Kolegium Karno-Administracyjne przy PPRN w Częstochowie wymierzyło karę grzywny 1500 zł Zofii Purgal i Annie Muś za przeprowadzenie nielegalnej zbiórki pieniężnej na nowy krzyż[20].

Urzędnicy PPRN w Częstochowie wymusili, by Dawczyk sygnował pismo do władz o udzielenie pomocy w odzyskaniu od bp. Musiela „skradzionego” przezeń krzyża. Szantażowano go zwolnieniem z pracy członków rodziny. Przed prokuratorem mężczyzna zeznał, że jako analfabeta nie wiedział, co podpisuje. Sąd Powiatowy w Częstochowie

---

[15] AKMCz, 134/193, Protokół wizji lokalnej w sprawie krzyża w Rększowicach, 17 V 1966 r., k. 12; Archiwum Parafialne w Rększowicach, Relacja pisemna ks. Zdzisława Hatlapy, wikariusza parafii Konopiska w latach 1964–1967, 25 III 2001 r.; *ibidem*, Kronika parafii NSPJ w Rększowicach, t. 1, s. 1.

[16] AKMCz, 134/193, Pismo Kurii Diecezjalnej w Częstochowie do Prokuratury Powiatowej w Częstochowie, 24 V 1966 r., k. 13.

[17] *Ibidem*, Pismo Prokuratury Powiatowej w Częstochowie do bp. Franciszka Musiela, 31 VIII 1966 r., k. 18.

[18] *Ibidem*, Orzeczenie Kolegium Karno-Administracyjnego przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Częstochowie, 12 IX 1966 r., k. 19.

[19] *Ibidem*, Pismo Kurii Diecezjalnej w Częstochowie do prokuratora powiatowego w Częstochowie, 19 IX 1966 r., k. 21.

[20] *Ibidem*, Orzeczenie Kolegium Karno-Administracyjnego przy PPRN w Częstochowie, 12 IX 1966 r., k. 19.

skazał go na karę grzywny za próbę nielegalnego postawienia krzyża – pieniądze na ten cel wyłożył bp Musiel[21].

Mieszkaniec wsi Żarki-Letnisko Władysław Rosikoń zdecydował się wymienić stary krzyż na nowy na swojej posesji, znajdującej się przy drodze prowadzącej do Poraja. 6 sierpnia 1966 r. wieczorem przy pomocy sąsiadów rozpoczął prace. Zauważył to przejeżdżający komendant MO Henryk Jarkiewicz, który ok. 22.00 pojawił się w asyście czterech milicjantów i wymusił na Rosikoniu podpisanie oświadczenia, że krzyża nie postawi ani go nikomu nie wyda. 9 sierpnia Jarkiewicz przybył znowu i pociął krzyż na pięć kawałków, które przekazano do kościoła parafialnego[22]. Do tych wydarzeń bp Musiel wielokrotnie wracał w kazaniach, podając je jako przykład szykanowania ludzi wierzących i uniemożliwiania im publicznego wyznawania wiary[23].

Służba Bezpieczeństwa zaliczyła bp. Musiela do grona biskupów, których kazania zawierają wrogie wobec państwa akcenty – spośród 17, które wygłosił w czasie uroczystości milenijnych, takie wątki miało aż 14[24].

Proces przeciwko biskupowi

Biskup Stefan Bareła, mając na uwadze duchowe dobro wiernych Częstochowy, 21 marca 1969 r. uczynił bp. Musiela swoim delegatem w parafii św. Barbary w Częstochowie, powierzając mu całokształt spraw administracyjnych i duszpasterskich[25]. Pierwszym zadaniem hierarchy było zaprowadzenie porządku na placu przykościelnym, gdzie panoszyli się handlarze dewocjonaliami. Współdziałali oni z mieszkającym w budynku parafialnym Franciszkiem Niestrojem, który choć formalnie nie pracował dla parafii, opiekował się tamtejszymi toaletami, przechowując w nich towar przekazany przez handlarzy i sprzedając nielegalnie alkohol. Biskup zakazał Niestrojowi pobierania opłat za korzystanie z ubikacji i ściągnął tabliczkę informującą o ich wysokości. Ten jednak nie zamierzał się podporządkować. Gdy 1 czerwca 1969 r. wzywany telefonicznie funkcjonariusz MO odmówił przeprowadzenia rewizji w sprawie podejrzenia sprzedaży alkoholu, hierarcha wkroczył do akcji. Miało dojść do pobicia Niestroja. Biskupowi wytoczono proces karny, który zakończył się amnestią[26].

---

[21] AKMCz, 162/1, t. 3, Pismo bp. Franciszka Musiela do płk. Jerzego Ziętka, przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach, i do Edwarda Gierka, sekretarza KW PZPR w Katowicach, 26 VIII 1969 r., k. 10; Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej APKat), Urząd Wojewódzki (dalej UW) w Katowicach, 756, List otwarty bp. Franciszka Musiela w sprawie dyskryminacji księży i prześladowania administracyjnego katolików, 22 II 1975 r., k. 26.

[22] Archiwum Parafialne w Żarkach-Letnisku, Kronika parafii Żarki-Letnisko, t. 1, k. 54–55.

[23] P. Kostrzewski, *Problematyka*…, s. 331–332.

[24] B. Noszczak, *Antymilenium. Konflikt państwa z Kościołem na tle obchodów tysiąclecia chrztu Polski (1956–1966/1967)*, Warszawa 2020, s. 470. Prymas Wyszyński wygłosił 137 kazań z 498 wrogimi akcentami, bp Antoni Baraniak – 25 kazań (22 z nich zawierały takie wątki), abp Bolesław Kominek – 32 kazania (20 z wrogimi akcentami), bp Lucjan Bernacki – 22 kazania (15), bp Ignacy Tokarczuk – 21 kazań (12), bp Jan Zaręba – 12 kazań (10).

[25] AKMCz, 162/1, t. 1, Pismo bp. Stefana Bareły do bp. Franciszka Musiela, 21 III 1969 r., k. 120.

[26] AKMCz, 162/1, t. 3, Pismo bp. Franciszka Musiela do przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej w Częstochowie, 16 VII 1969 r., k. 7–8.

21 października tr. Franciszek Niestrój wniósł do Sądu Powiatowego w Częstochowie pozew przeciwko bp. Musielowi o odszkodowanie za doznane krzywdy fizyczne i moralne[27]. Pierwsza rozprawa odbyła się 7 listopada. O tym, że potraktowano ją poważnie, świadczy fakt, iż prowadził ją sam prezes tego sądu Bronisław Świerc. Stawili się na nią Franciszek Niestrój z adwokatem Józefem Lipcem i Franciszek Musiel bez pełnomocników. Biskup nie wyraził zgody na pojednanie warunkowane przyznaniem się do winy, twierdząc, że to on jest poszkodowany moralnie, gdyż opinię publiczną szeroko poinformowano o zajściu z 1 czerwca, a jego samego przedstawiono w negatywnym świetle. W tej sytuacji sąd postanowił rozprawę odroczyć i dopuścić dowody dotyczące zajścia i utraty zdrowia przez powoda. Na sali było obecnych 7 księży i 40 osób świeckich oraz dziennikarze „Życia Częstochowy" i „Gazety Częstochowskiej". W holu zgromadziło się ok. 100 osób[28].

Druga rozprawa odbyła się 21 listopada. Tym razem bp. Musiela wspomagali adwokaci Zygmunt Zaorski z Łodzi i Andrzej Kazanecki z Warszawy. Złożyli oni dwa wnioski: o odroczenie rozprawy, by ponownie powołać biegłych lekarzy, którzy określiliby przyczyny utraty zdrowia przez Niestroja, a także o niewłączanie akt postępowania karnego prowadzonego w tej sprawie. Obydwa zostały oddalone. Przedstawiono dowody obu stron, opinie biegłych i orzeczenia lekarskie. Na rozprawie pojawiło się 6 księży, 2 siostry zakonne oraz 70 osób postronnych. Na sali było 25 osób, w tym 3 księży. W sali i holu panował spokój, nie stwierdzono żadnych wrogich wypowiedzi[29].

25 listopada sąd ogłosił wyrok, uznał bp. Musiela za winnego zarzuconego mu czynu i zasądził na rzecz Niestroja 14 700 zł odszkodowania za poniesione krzywdy fizyczne i moralne, 200 zł za zniszczone okulary, 100 zł tytułem utraconego zarobku i 1400 zł na rzecz pełnomocnika powoda[30].

Rozprawa rewizyjna odbyła się 27 maja 1970 r. w Wydziale Cywilnym Sądu Wojewódzkiego w Częstochowie. Strony reprezentowali ci sami pełnomocnicy. Biskup Musiel uczestniczył w sutannie z krzyżem na piersiach. Na sali było obecnych 25 osób – 8 księży, 2 siostry zakonne i 15 innych kobiet[31].

Procesowi towarzyszyła nagonka medialna. Przygotowane przez SB doniesienia prasowe miały na celu skompromitowanie biskupa. Najlepszym tego przykładem jest projekt tekstu *Dwaj obywatele Franciszkowie*, który ukazał się w niedzielnym wydaniu „Wieczoru" 13 lipca 1969 r. Nakład tego czasopisma wynosił wówczas 120 tys. egzemplarzy. W artykule tendencyjnie przedstawiono okoliczności zajścia z 1 czerwca, jako swoiste starcie Dawida z Goliatem. Naprzeciwko stanęli bowiem 65-letni Franciszek Niestrój, biedak, inwalida,

---

[27] Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach (dalej AIPN Ka), 056/55, t. 2, Informacje dotyczące komentarzy na temat zakończonej rozprawy sądowej przeciwko bp. Musielowi, 28 XI 1969 r., k. 201.

[28] *Ibidem*, Informacja z przebiegu rozprawy sądowej przeciwko bp. Franciszkowi Musielowi, 7 X 1969 r., k. 207–208.

[29] *Ibidem*, Informacja dotycząca komentarzy na temat zakończonej rozprawy sądowej przeciwko bp. Franciszkowi Musielowi, 28 XI 1969 r., k. 201; *ibidem*, Informacja z przebiegu drugiej rozprawy sądowej przeciwko bp. Franciszkowi Musielowi, 21 XI 1969 r., k. 209.

[30] *Ibidem*, Informacje dotyczące komentarzy na temat zakończonej rozprawy sądowej przeciwko bp. Franciszkowi Musielowi, 28 XI 1969 r., k. 201–202.

[31] *Ibidem*, Meldunek Komendy Miejskiej i Powiatowej MO w Częstochowie, 27 V 1970 r., k. 37–38.

niski, wątły i chorowity, i 54-letni bp Franciszek Musiel, dostojnik kościelny, wysokiego wzrostu, „nieułomek". Zdaniem autora zdenerwowany biskup uderzył Niestroja w twarz, tłukąc mu okulary, a następnie rzucił go o mur ubikacji, w efekcie czego doznał on licznych obrażeń, które skutkowały 24-dniową hospitalizacją[32]. Propagandowy wydźwięk miał również artykuł *Skandal, i to nie w Clochemerle*, zamieszczony na łamach „Expressu Wieczornego". Odnosząc się do tych ataków, bp Musiel w piśmie skierowanym do płk. Jerzego Ziętka ze smutkiem skonstatował: „ktoś inny za walkę z meliną, nielegalnym handlem, pasożytnictwem społecznym zostałby wyróżniony, a biskupowi wytoczono proces i odebrano dobre imię". Domagał się wpłynięcia na redakcję „Wieczoru", by zamieściła sprostowanie i ujawniła autora tekstu. Stwierdził, że kryjąc się za anonimem, stosuje ona metodę „strzelania zza płotu", której istotę wyrażają słowa „szkalujcie, szkalujcie, a zawsze coś z tego zostanie"[33].

Proces i wyrok żywo komentowano w środowiskach kościelnym i adwokackim. Sam bp Musiel podkreślał, że nie chodziło o odszkodowanie, ale o wykazanie jego winy i tym samym zdyskredytowanie go w oczach opinii publicznej. Wskazywał na uchybienia formalne i tendencyjność orzeczenia. Przekonywał, iż do sprawy musi się włączyć Sekretariat Episkopatu Polski „choćby po to, by skompromitować milicję i wykazać, że jest ona powiązana z osobami zajmującymi się handlem wokół Jasnej Góry"[34]. Biskup Bareła był wstrząśnięty zaistniałą niesprawiedliwością. Wielu księży wierzyło w niewinność biskupa, uważali oni, iż Niestrój sam się okaleczył, lekarze z polecenia i pod presją władz wykonali obdukcję, proces został spreparowany, a sędziowie nie mieli decydującego głosu. Zdarzały się również głosy nieprzychylne biskupowi – wyrażano przekonanie o jego winie i ubolewano nad łagodnością kary. Opinie te formułowali głównie „księża patrioci"[35].

Walka o nowe kościoły

Niezwykle ważnym polem duszpasterskiego zaangażowania bp. Musiela była walka o zgodę na erygowanie parafii i wznoszenie świątyń. Jako przewodniczący Komisji ds. budowy nowych kościołów oraz odnowy kościołów i kaplic w diecezji częstochowskiej[36] aktywnie

---

[32] *Projekt artykułu przeznaczonego do publikacji w dzienniku „Wieczór" na temat bp. F. Musiela i F. Niestroja z lipca 1969 r.* [w:] *Niezłomni…*, s. 367–368.

[33] AKMCz, 162/1, t. 3, Pismo bp. Franciszka Musiela do płk. Jerzego Ziętka, przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach, i do Edwarda Gierka, sekretarza KW PZPR w Katowicach, 26 VIII 1969 r., k. 10–11.

[34] AIPN Ka, 056/55, t. 2, Informacje dotyczące komentarzy na temat zakończonej rozprawy sądowej przeciwko bp. Franciszkowi Musielowi, 28 XI 1969 r., k. 201–202.

[35] *Ibidem*, Informacje dotyczące komentarzy na temat zakończonej rozprawy sądowej przeciwko bp. Franciszkowi Musielowi, 28 XI 1969, k. 203; *ibidem*, Meldunek Komendy Miejskiej i Powiatowej MO w Częstochowie nr 141, 23 XII 1969 r., k. 219; Relacja ks. Mariana Stochniałka, 2 III 2020 r.

[36] *Dekret z 2 I 1975 r. o powołaniu do życia Komisji ds. budowy nowych kościołów i odnowy kościołów i kaplic w diecezji częstochowskiej,* „Częstochowskie Wiadomości Diecezjalne" 1975, nr 5–6, s. 129–130. Pozostałymi członkami byli Józef Janson, Tadeusz Ojrzyński, Błażej Kawalec, Leon Stasiński, Jan Nowak, Bolesław Chwalba, Edward Łyczbiński, Włodzimierz Rataj i Wacław Wiciński.

wspierał on kapłanów i wiernych podejmujących trud wznoszenia świątyń. Przekonali się o tym mieszkańcy m.in. Brudzowic, Kawodrzy Górnej, Lindowa, Rybnej, Rększowic i Janik[37].

Sprawę tworzenia parafii i budownictwa sakralnego bp Musiel poruszał w korespondencji kierowanej do przedstawicieli władz i w rozmowach z nimi. W piśmie z 31 maja 1969 r. do dyrektora Urzędu do spraw Wyznań w Warszawie odniósł się do nierównego traktowania przez państwo Kościołów i związków wyznaniowych, a jako przykład podał fakt, że licząca 10 tys. wiernych parafia Matki Bożej Zwycięskiej w Częstochowie nie może doczekać się pozwolenia na wzniesienie kościoła, a tymczasem otrzymała je zaledwie 300-osobowa parafia Kościoła polskokatolickiego w Rokitnie k. Łaz[38]. W piśmie do organów terenowych w Katowicach wskazał na szczególnie negatywną rolę Edmunda Łaty, kierownika tamtejszego Wydziału do spraw Wyznań, który właścicielowi placu w Dobieszowicach, gdzie wzniesiono kaplicę, zaproponował 100 tys. zł za przekazanie jej Kościołowi Polskokatolickiemu, a do delegacji parafialnych proszących o zgodę na budowę świątyń zwracał się w sposób mało wyszukany, np.: „Kicham na waszego Boga i na wasze kościoły"[39].

W liście otwartym z 22 lutego 1975 r. biskup podniósł kwestię dyskryminacji księży i prześladowania administracyjnego wiernych zaangażowanych w tworzenie ośrodków duszpasterskich w Kawodrzy Górnej, Lindowie i Rybnej[40]. Podkreślił, że szykany polegają na odmawianiu podłączenia prądu do kaplic mszalnych na cmentarzu w Klimontowie i zabytkowej kaplicy w miejscowości Ujejście. Ironicznie napisał, iż wierni modlą się w tych obiektach „jak w średniowieczu przy blasku świec lub przy bardziej nowoczesnej lampie naftowej". Dodał, że kuria diecezjalna w Częstochowie nie otrzymała od zakładu energetycznego w Będzinie odpowiedzi na pytanie o przeszkody w doprowadzeniu elektryczności[41]. Odniósł się również do praktyki, zgodnie z którą kapłanów nie chciano meldować w miejscach, gdzie sprawowali oni posługę duszpasterską. Księdzu Stanisławowi Kosowskiemu, administratorowi parafii św. Franciszka z Asyżu w Grabówce, odmówiono meldunku np. dlatego, że rządzący nie uznawali tej parafii. Nie zważali również na fakt, iż kapłan prosił o zameldowanie w budynku, który należał do jego matki – Ireny Kosowskiej, oraz babki, Władysławy Beśki, wdów wymagających opieki. Na marginesie warto odnotować, że kobiety mogły kupić ten dom dzięki pożyczce w wysokości 40 tys. zł udzielonej im przez bp. Musiela[42].

---

[37] Zob. szerzej: M. Mikołajczyk, *Władza ludowa a diecezja częstochowska*, Częstochowa 2000; R. Gryz, *Pozwolić czy nie? Władze PRL wobec budownictwa katolickich obiektów sakralnych w latach 1971–1980*, Kielce 2007; A. Sznajder, *Budownictwo kościołów w diecezji częstochowskiej w latach 1945–1989*, Katowice 2016.

[38] AKMCz, 162/1, t. 3, Pismo bp. Franciszka Musiela do dyrektora UdsW w Warszawie, 31 V 1969 r., k. 4.

[39] *Ibidem*, Pismo bp. Franciszka Musiela do płk. Jerzego Ziętka, przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach, i do Edwarda Gierka, sekretarza KW PZPR w Katowicach, 26 VIII 1969 r., k. 10.

[40] APKat, UW w Katowicach, 756, List otwarty bp. Franciszka Musiela w sprawie dyskryminacji księży i prześladowania administracyjnego katolików, 22 II 1975 r., k. 24.

[41] *Ibidem*, k. 26; AKMCz, 162/1, t. 3, Pismo bp. Franciszka Musiela do UdsW w Warszawie, 19 IV 1973 r., k. 21–22.

[42] APKat, UW w Katowicach, 756, List otwarty bp. Franciszka Musiela w sprawie dyskryminacji księży i prześladowania administracyjnego katolików, 22 II 1975 r., k. 26; AKMCz, 134/23, Pismo ks. Stanisława Kosowskiego do naczelnika powiatu w Częstochowie za pośrednictwem naczelnika gminy w Gnaszynie

Władze państwowe uznały list otwarty bp. Musiela za niedopuszczalny. Aleksander Wołowicz podkreślił, że regulacje wydane przez Stolicę Apostolską nie mają wpływu na prawo obowiązujące w PRL. Wyraził zdziwienie, iż „w okresie normalizowania wzajemnych stosunków […] znajdują się dostojnicy kościelni, którym dobro wspólne […] kraju jest rzeczą obojętną"[43]. Zbigniew Rzepa, dyrektor WdsW Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, ocenił, że pismo miało odwrócić uwagę od ujawnionych przypadków nielegalnego budownictwa w Lindowie i Kawodrzy oraz utrudnić rozmowy PRL i Watykanu „przez wytworzenie klimatu niekorzystnego dla rzeczowej wymiany zdań". Domniemywał, iż choć bp Bareła ogranicza publiczne wypowiedzi bp. Musiela, ten krok został uzgodniony z ordynariuszem diecezji częstochowskiej[44].

W odpowiedzi bp Musiel stwierdził, że PRL jako członek ONZ przyjęła wiele umów międzynarodowych, m.in. konwencję paryską o niestosowaniu dyskryminacji. Przywołał również art. 69 Konstytucji PRL[45] i zapytał retorycznie: „Czy jest dopuszczalna postawa przedstawicieli władz państwowych sprawiająca, że ksiądz katolicki nie może kupić, wydzierżawić lub wybudować domu, zameldować się w domu rodziców, że nawet w Gminnej Spółdzielni »Samopomoc Chłopska« nie może na swoje nazwisko kupić 2 m nawozu sztucznego?"[46]. Następnie wskazał, iż rządzący zbywają milczeniem pisma kierowane w sprawie Kawodrzy Górnej i Lindowa, których mieszkańcy są nieustannie szykanowani, a on sam został poinformowany o tym, że władze sporządziły czarną listę osób z Lindowa i okolicznych miejscowości. W poszukiwaniu trzech krzyży rzekomo poświęconych przez bp. Musiela przeprowadzono rewizję u stolarza w Lipiu. Straż Pożarna z Kłobucka wymierzyła grzywny w wysokości 2–3 tys. za brak bosaka, piasku, beczek z wodą. Na zakończenie hierarcha stwierdził, że popiera prawdziwą normalizację, gwarantującą wolność pracy duszpasterskiej i prawa osoby ludzkiej[47].

13 grudnia 1976 r. bp Musiel na spotkaniu z wicewojewodą częstochowskim Antonim Krysiakiem, powołując się na fakt, że wikariaty terenowe są traktowane jako odrębne podmioty podatkowe, zwrócił się o to, by władze je zalegalizowały, szczególnie te w Lindowie, Nowej Wsi Żareckiej, Myszkowie-Mijaczowie, Myszkowie-Światowicie, Będuszu, Kulejach, Janikach, Strojcu, Kotowicach, Cynkowie, Małusach, Łobodnie i Grabówce. Urzędnik sprostował, iż jako osobne są traktowane tylko te jednostki, które mają obiekty sakralne

Dolnym, 12 VII 1974 r., k. 131; *ibidem*, Zaświadczenie bp. Franciszka Musiela, 12 VII 1974 r., k. 130; *ibidem*, Spis inwentarza parafii św. Franciszka z Asyżu, 20 IX 1978 r., k. 110.

43 APKat, UW w Katowicach, 756, Pismo Aleksandra Wołowicza do bp. Franciszka Musiela, 17 III 1975 r., k. 28.

44 AAN, UdsW, 126/75, Pismo Zbigniewa Rzepy, dyrektora WdsW Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, do ministra Kazimierza Kąkola, kierownika UdsW, 3 III 1975 r., k. 77–78.

45 „Obywatele PRL niezależnie od narodowości, rasy i wyznania mają równe prawa we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego. Naruszenie tej zasady przez jakiekolwiek bezpośrednie lub pośrednie uprzywilejowanie albo ograniczenie w prawach ze względu na narodowość, rasę czy wyznanie podlega karze".

46 Biskup nawiązał do sytuacji, w której znalazł się proboszcz parafii Danków ks. Czesław Chwał – gdy w Gminnej Spółdzielni w Lipiu próbował kupić sztuczny nawóz, usłyszał od magazyniera, że ten nie wyda mu towaru, ponieważ nie chce stracić pracy, i poprosił księdza, by udał się do kasy po zwrot pieniędzy.

47 AAN, UdsW, 126/75, Pismo bp. Franciszka Musiela do ministra Kazimierza Kąkola, 21 III 1975 r., k. 66–67.

legalnie wzniesione (Będusz, Rybna, Łobodno). Zaznaczył, że sprawy te można pozytywnie załatwić jedynie na drodze rozmów, przy pełnym uznaniu prawa ustanowionego przez państwo, a legalizacja nie może iść w parze ze wzrostem liczby samowoli budowlanych. Biskup zadeklarował gotowość do dalszych kontaktów w tej sprawie[48].

Kwestię budownictwa sakralnego hierarcha poruszył także w piśmie do premiera Edwarda Babiucha z 6 maja 1980 r. Ubolewał, że miejscowe władze odrzucają wnioski dotyczące tworzenia nowych parafii i nie odnoszą się do przedstawianych planów budowy kościołów. Dodał, iż nie może oprzeć się wrażeniu, że jest to zemsta za niepowodzenie władz w sprawie utworzenia podziemnego tunelu[49].

Stojąc na czele diecezjalnej komisji ds. budowy nowych kościołów, biskup kierował w tej kwestii do duchowieństwa i wiernych komunikaty o bieżącej sytuacji. Podkreślał, że należy wznosić świątynie, zwłaszcza w dynamicznie rozwijającym się Zagłębiu Dąbrowskim. Wskazał, iż doniosłość tej kwestii nadał Jan Paweł II, święcąc w czasie I pielgrzymki do Ojczyzny kamienie węgielne pod kościoły. Zwrócił uwagę na trudności w dostępie do materiałów budowlanych i stały wzrost cen, wobec czego prosił o pomoc materialną[50]. Ważną inicjatywą bp. Musiela była kolęda wśród księży; przy tej okazji otrzymywał ofiary na nowe kościoły[51].

20 kwietnia 1982 r. w Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach bp Musiel wraz z kanclerzem ks. Władysławem Karlikiem wziął udział w spotkaniu dotyczącym planów w zakresie budownictwa sakralnego i kościelnego na lata 1982–1985. Wspólnie z zastępcą dyrektora WdsW Zdzisławem Gerstelem i głównym architektem wojewódzkim Jurandem Jareckim duchowni uzgodnili, że powstanie 11 kościołów, 1 plebania i 1 pawilon katechetyczny[52].

O swobodny dostęp na Jasną Górę

Biskup Musiel zaangażował się w obronę swobodnego dostępu pielgrzymów na Jasną Górę, który miał zostać ograniczony w związku z budową przejścia podziemnego pod ulicami Pułaskiego i Starucha łączącego al. NMP z al. Sienkiewicza. Oficjalnie inwestycję uzasadniano koniecznością modernizacji miejskiego systemu komunikacyjnego wynikającą ze wzrostu liczby mieszkańców i pielgrzymów oraz licznymi kolizjami na skrzyżowaniach al. NMP z ulicami prostopadłymi. Rzeczywisty powód wyłożył wojewoda częstochowski

---

[48] *Ibidem*, Sprawozdanie z rozmowy przeprowadzonej przez wicewojewodę Antoniego Krysiaka z wikariuszem generalnym kurii diecezjalnej w Częstochowie bp. Franciszkiem Musielem w obecności dyrektora WdsW Jerzego Zalewskiego, 13 XII 1976 r., k. 62–63.

[49] AKMCz, 162/1, t. 1, Pismo bp. Franciszka Musiela do premiera Edwarda Babiucha, 6 V 1980 r., k. 175–176.

[50] AKMCz, 162/1, t. 3, Komunikat komisji do spraw budowy kościołów, 18 VII 1979 r., k. 1–2.

[51] Archiwum Parafialne św. Józefa w Częstochowie, Kronika parafii św. Józefa w Częstochowie, s. 340; Relacja ks. Kazimierza Najmana, 17 XII 2019 r.; Relacja ks. Mariana Stochniałka, 2 III 2020 r.; Relacja ks. Mariana Mikołajczyka, 9 III 2020 r.

[52] *Protokół ze spotkania w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach w dniu 20 kwietnia 1982 r.* [w:] *„Postanowiono załatwić odmownie…" Budownictwo sakralne w diecezji częstochowskiej (1957–1989). Wybór dokumentów*, wstęp, wybór i oprac. A. Sznajder, W.P. Wlaźlak, Katowice–Częstochowa–Rzeszów 2008, s. 373–374.

Mirosław Wierzbicki w piśmie do premiera Piotra Jaroszewicza: „Przejście [podziemne] z uwagi na niewielki rozmiar w istotny sposób powinno ograniczyć ruch pątniczy na Jasną Górę. Wybudowanie przejścia jest konieczne z uwagi na to, iż mimo podejmowanych ofensywnych działań przez partię i władze kraju […] sytuacja wyznaniowa poważnie się zaostrzyła"[53]. Budowę rozpoczęto dwa miesiące po wizycie Jana Pawła II, w nocy z 4 na 5 września 1979 r. Termin wybrano nieprzypadkowo, w tym czasie bp Bareła wraz z biskupami pomocniczymi przebywał na 170 Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie, co dało rządzącym swobodę działania. Prace zabezpieczali funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa[54].

Władze diecezjalne i zakonne podjęły wysiłki mające na celu przerwanie budowy tunelu, m.in. 19 września 1979 r.[55] w czasie spotkania z wojewodą częstochowskim protestował bp Bareła. Przekonywał, że ruch kołowy można poprowadzić tunelem podziemnym albo ulicą bł. Kingi, dzięki czemu zostałby utrzymany swobodny dostęp pielgrzymów na Jasną Górę, zachowano by dotychczasowy układ architektoniczno-krajobrazowy oraz uniknięto by:

– prowokacyjnego odcięcia miasta od sanktuarium,

– szumu i zgiełku pojazdów, utrudniającego odbywanie nabożeństw i skupienie modlitewne na placu jasnogórskim,

– szkodliwych dla ludzi i parku wyziewów spalin,

– zeszpecenia miasta i otoczenia Jasnej Góry,

– narażenia na wypadki i kalectwo pątników potykających się na schodach prowadzących do tunelu,

– ataków na pielgrzymów ze strony awanturników gromadzących się w tunelu,

– narażenia na kompromitację w oczach zagranicznych pątników, przywykłych do rozwiązań komunikacyjnych w innych ośrodkach pielgrzymkowych[56].

Wystosowano również wiele pism protestacyjnych[57]. Jedno z nich 29 października 1979 r. bp Musiel skierował do Komitetu Centralnego PZPR, mając nadzieję, że KC zdecyduje o wstrzymaniu prac i uspokoi nastroje. Biskup przedstawił zaistniałą sytuację. Wskazał na spore wzburzenie nie tylko duchowieństwa, ale i opinii publicznej. Dodał, iż ludzie oklaskują kazania i wystąpienia na temat tunelu, w trakcie nabożeństw podnoszą ręce na znak poparcia, sygnują protesty i petycje. Wspomniał, że 28 października w kościołach

---

[53] T. Haładyj, *Wielka dziura pod Jasną Górą*, „Gazeta Częstochowska", dodatek do „Gazety Wyborczej" z 12 V 2011 r., s. 1, http://czestochowa.wyborcza.pl/czestochowa/1,48725,9585903,Wielka_dziura_pod_Jasna_Gora__Zobacz_ja_na_ZDJECIACH.html, dostęp 13 V 2019 r.

[54] M. Mikołajczyk, *Władza*…, s. 170; J. Durka, *Historia jednej budowy. Sprawa przejścia podziemnego w okolicach Jasnej Góry w latach 1979–1980* [w:] *Język. Religia. Tożsamość. W poszukiwaniu tożsamości*, t. 8, red. G. Cyran, E. Skorupska-Raczyńska, Gorzów Wielkopolski 2012, s. 51–53.

[55] Po powrocie z Warszawy, 6 września bp Stefan Bareła podjął starania o spotkanie z wojewodą częstochowskim Mirosławem Wierzbickim. Doszło do niego dopiero 19 września (M. Mikołajczyk, *Władza*…, s. 170).

[56] *Ibidem*, s. 171–172.

[57] Pisma protestacyjne skierowano m.in. do I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, premiera Piotra Jaroszewicza, KC PZPR, UdsW w Warszawie, Ministerstwa Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, Ministerstwa Kultury i Sztuki, Stowarzyszenia Architektów Polskich, wojewody częstochowskiego.

został odczytany II Komunikat biskupa częstochowskiego, dotyczący budowy w pobliżu Jasnej Góry. Do sprzeciwu przyłączył się prymas Stefan Wyszyński. Władze Częstochowy prowadziły kontrakcję w zakładach pracy. Aby przeforsować swój pomysł, ciągle przyśpieszano roboty i nie odpowiadano na protesty. Biskup Musiel stwierdził: „Z punktu widzenia urbanistyki zabytkowej władze miejskie czynią coś podobnego, jak gdyby w Atenach turystom kazano iść na Akropol nie Propylejami, ale jakimś podkopem". Przypominał, że przed laty pojawił się pomysł wzniesienia przy al. NMP wieżowców, by zasłonić wieżę klasztoru na Jasnej Górze, a zablokowały go władze centralne w Warszawie, czym uratowały wizerunek zabytkowych alei. Wskazał, iż przyczyną częstych wypadków na przebudowywanym skrzyżowaniu jest brak sygnalizacji świetlnej, a zamiast prac, które podobno już pochłonęły 20 mln zł, wystarczyłoby ją zainstalować, stworzyć obwodnice wokół miasta i ograniczyć ruch kołowy w pobliżu sanktuarium. Stwierdził, że rozrzutność to stała cecha władz Częstochowy – w czasie wizyty papieża przygotowano wielkie zapasy żywności, potem utrudniono ludziom przyjazd i wyznaczono wysokie ceny komercyjne, a w efekcie po odjeździe Jana Pawła II „zakopywano w dołach flaczki, bigos, kanapki, mięso"[58].

Wyjaśnienia w sprawie postawionego przez bp. Musiela zarzutu złożył dyrektor WdsW Urzędu Wojewódzkiego w Częstochowie Jerzy Zalewski, tłumacząc, że na skutek sprowadzenia nadmiernej ilości towarów straty wyniosły 113 tys. zł, co stanowiło 0,4 proc. ogólnej masy żywności (bigos, flaki, pieczywo), ale wskaźnik dopuszczalności tzw. ubytków na artykuły spożywcze wynosi 2 proc.[59] Temat ten bp Musiel poruszył również w rozmowie z prezydentem Częstochowy 22 listopada 1979 r., lecz nie ujawnił nazwisk osób, które poinformowały go o zakopywaniu żywności. Jako inny przykład niegospodarności włodarzy miasta wskazał nieukończoną pływalnię przy ul. św. Barbary. Wyraził także obawę, iż budowa przejścia podziemnego wywoła drgania zagrażające obiektowi jasnogórskiemu, a szczególnie wieży. Poinformował, że kuria diecezjalna zleciła w tej sprawie wykonanie ekspertyzy. Zauważył, iż uniknięto by kontrowersji, gdyby skonsultowano się z biskupem ordynariuszem. Zakwestionował celowość rozesłania do wszystkich ordynariuszy adresowanej do bp. Bareły odpowiedzi wojewody częstochowskiego, którą ocenił jako ostrą i napastliwą. Spytał, dlaczego najwyższe władze nie odniosły się do pism bp. Bareły[60].

W efekcie protestów 9 stycznia 1980 r. w Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie odbyło się spotkanie przedstawicieli rządu i Episkopatu[61], na którym przedstawiono zmienioną

---

[58] AAN, UdsW, 126/75, Pismo bp. Franciszka Musiela do KC PZPR, 29 X 1979 r., k. 34–35; J. Durka, *Historia jednej budowy*…, s. 57. Biskup Musiel przesłał kopie pisma do wiadomości sekretarza Episkopatu Polski bp. Bronisława Dąbrowskiego, kierownika UdsW, ministra Kazimierza Kąkola, przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Częstochowie, wojewody częstochowskiego Mirosława Wierzbickiego, prezydenta Częstochowy Ryszarda Matysiakiewicza (AAN, UdsW, 126/75, Pismo bp. Franciszka Musiela do KC PZPR, 29 X 1979 r., k. 35).

[59] *Ibidem*, Pismo dyrektora WdsW UW w Częstochowie Jerzego Zalewskiego do wicedyrektora UdsW Aleksandra Merkera, 5 XI 1980 r., k. 33.

[60] *Ibidem*, Notatka służbowa z rozmowy z bp. Franciszkiem Musielem, 22 XI 1979 r., k. 36–44.

[61] Delegacji rządowej przewodniczył wicepremier prof. Kazimierz Secomski, a kościelnej metropolita krakowski kard. Franciszek Macharski (J. Durka, *Historia jednej budowy*…, s. 60). Na 171 Konferencji Episkopatu Polski w dniach 13–14 XII 1979 r. powołano delegację biskupów do rozmów z władzami państwowymi.

koncepcję przejścia podziemnego. Skrzyżowanie al. NMP z ulicami Pułaskiego i Starucha planowano zachować w poziomie jezdni oraz wyeliminować zejście do podziemnego przejścia o łagodnej pochylni ze środkowego pasa pieszego – deptaka al. NMP i al. Sienkiewicza. Pielgrzymi w zorganizowanych grupach mieli przekraczać skrzyżowanie na dotychczasowych zasadach. Zapewniano, że w dniach wzmożonego ruchu pątniczego będzie wstrzymana komunikacja w ciągu ulic Pułaskiego–Starucha. W pozostałe dni roku pieszym służyło przejście podziemne, do którego miały prowadzić schody umieszczone w al. NMP oraz na ulicach Pułaskiego i Starucha, a od strony klasztoru w al. Sienkiewicza[62].

Strona kościelna zaakceptowała tę koncepcję, co zostało potwierdzone w piśmie z 14 stycznia 1980 r. bp. Bronisława Dąbrowskiego, sekretarza Episkopatu, do Czesława Koteli, wiceministra administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska, a także w późniejszej korespondencji z UdsW. Kiedy jednak okazało się, że nie zrezygnowano z budowy schodów zajmujących część środkowego deptaka, pojawiły się uzasadnione obawy, iż ustalenia nie zostaną dotrzymane. W związku z tym dalej organizowano, m.in. pod przewodnictwem bp. Musiela, procesje błagalne na Jasną Górę i msze św. polowe w bliskości tunelu, a w kościołach parafialnych modlono się o zaniechanie inwestycji. Temat ten stale podnosili w kazaniach biskupi częstochowscy i poruszano go w kierowanych do wiernych komunikatach „W sprawie próby ograniczenia kultu Matki Bożej Częstochowskiej”[63]. 13 marca 1980 r. Kazimierz Kąkol, Aleksander Merker i architekt Lech Dunin spotkali się z bp. Barełą, bp. Tadeuszem Szwagrzykiem i ks. Alojzym Orszulikiem, a główną osią sporu było usytuowanie powstających schodów[64]. 6 maja bp Musiel skierował do prezesa Rady Ministrów Edwarda Babiucha pismo, w którym przekonywał, że budowa podziemnego przejścia to marnotrawienie środków, a tym samym zaprzeczenie słów premiera o „umacnianiu dyscypliny finansowej” i „egzekwowaniu oszczędnej i racjonalnej gospodarki pieniądzem publicznym”[65]. Znamienne, że władze postanowiły nie odpowiadać, zwracając uwagę, iż właściwym adresatem pisma jest biskup pomocniczy[66].

O całej sprawie był szczegółowo informowany Jan Paweł II, który 11 kwietnia 1980 r. przekazał prymasowi Wyszyńskiemu, by uprzedził Edwarda Gierka, że jeżeli budowa tunelu nie zostanie przerwana, to wyda w tej sprawie stanowczy komunikat. Następnego dnia Stanisław Kania i Kazimierz Barcikowski powiadomili bp. Dąbrowskiego o definitywnym zaniechaniu prac[67].

W jej skład weszli kard. Franciszek Macharski, bp Herbert Bednorz, bp Bolesław Pylak i bp Stefan Bareła (M. Mikołajczyk, *Władza*…, s. 173–174).

62 J. Durka, *Historia jednej budowy*…, s. 60–61.

63 Biskup Stefan Bareła skierował cztery komunikaty „w sprawie próby ograniczenia kultu Matki Bożej Częstochowskiej”.

64 J. Durka, *Historia jednej budowy*…, s. 62–63.

65 AKMCz, 162/1, t. 1, Pismo bp. Franciszka Musiela do Edwarda Babiucha, premiera rządu PRL, 6 V 1980 r., k. 175.

66 AAN, UdsW, 126/75, Pismo bp. Franciszka Musiela do UdsW, 6 V 1980 r., k. 45 (odręczna adnotacja).

67 M. Mikołajczyk, *Władza*…, s. 181–182; R. Gryz, *Między liberalizacją a dezintegracją. Stosunki państwo–Kościół w latach siedemdziesiątych* [w:] *Stosunki państwo–Kościół w Polsce 1944–2010. Studia i materiały*, red. R. Łatka, Kraków 2013, s. 81.

Poczynania Kościoła wsparła częstochowska „Solidarność", a zatrzymania wspomnianej inwestycji żądano w czasie akcji protestacyjnej w klubie Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego „Ikar" w dniach 11–19 listopada 1980 r. Sprzeciw doprowadził do zmiany lokalnych władz. Nowym wojewodą został Grzegorz Lipowski, a prezydentem miasta Jacek Paciorkowski. Rządzący postanowili, że zaawansowana już inwestycja zakończy się utworzeniem przejścia podziemnego, które nie będzie ograniczać ruchu pielgrzymkowego[68].

Nawiedzenie kopii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w diecezji częstochowskiej

Biskup Musiel protestował przeciwko ograniczeniom swobody kultu w czasie nawiedzenia kopii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, trwającego w diecezji częstochowskiej od 24 czerwca 1979 r. do 12 października 1980 r. Peregrynacja ta była punktem programu duszpasterskiego opracowanego przez prymasa Wyszyńskiego w związku z Milenium Chrztu Polski. Poświęcony przez Piusa XII wizerunek wędrował od parafii do parafii i od diecezji do diecezji. Najpierw prowadzono misje, a sama uroczystość, trwająca dobę, była wielkim świętem wspólnoty parafialnej. Z tej okazji ozdabiano nie tylko świątynie i place przykościelne, ale także domy, drogi i ulice, którymi przenoszono lub przewożono obraz, co niewątpliwie irytowało władze komunistyczne, dążące do laicyzacji życia społecznego[69].

Szczególnie intensywne działania podjęto w Zagłębiu Dąbrowskim, gdzie przygotowujących dekoracje i uczestniczących w nabożeństwach zabierano na przesłuchania i szantażowano zwolnieniem z pracy, dzieci i młodzież zatrzymywano w szkole na dodatkowych zajęciach do późnych godzin wieczornych, organizowano całodzienne wycieczki lub dyskoteki, grożono obniżeniem stopni z zachowania. Górnikom i strażakom zakazano udziału w ceremoniach w mundurach galowych. Wprowadzono zakaz ozdabiania budynków publicznych, niszczono dekoracje, odcinano energię elektryczną gospodarstwom, z których czerpano prąd służący do oświetlenia dekoracji itd.[70]

20 marca 1980 r. bp Musiel poinformował o tych szykanach Sekretariat Episkopatu Polski[71], a 6 maja w piśmie skierowanym do premiera Edwarda Babiucha wyraził oburzenie decyzjami kolegiów do spraw wykroczeń w Częstochowie i Blachowni, które w kilku przypadkach wymierzyły grzywny w wysokości 4–5 tys. zł za oświetlenie bram powitalnych obrazu MB Jasnogórskiej, jako pretekst wskazując wadliwość prowizorycznej instalacji[72].

---

[68] W. Rotarski, *NSZZ „Solidarność" Region Częstochowa* [w:] *NSZZ „Solidarność" 1980–1989*, t. 6: *Polska południowa*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 832–838.

[69] Szerzej na ten temat zob. S. Gębka, *Nawiedzenie Matki Bożej w diecezji częstochowskiej 1979–1980*, Częstochowa 2002.

[70] M. Mikołajczyk, *Władza*…, s. 187–189.

[71] AKMCz, 162/1, t. 4, Pismo bp. Franciszka Musiela do Sekretariatu Episkopatu Polski, 20 III 1980 r., k. 32.

[72] AKMCz, 162/1, t. 1, Pismo bp. Franciszka Musiela do premiera Edwarda Babiucha, 6 V 1980 r., k. 175.

W obronie niezależności Kościoła

Niezwykle uciążliwym instrumentem ingerencji w politykę personalną Kościoła był Dekret z 31 grudnia 1956 r. o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych[73]. Kapłanom uznanym przez władze komunistyczne za wrogów PRL odmawiano zgody na objęcie urzędów administratorów i proboszczów. Biskup Musiel interweniował m.in. w sprawie ks. Tadeusza Kopcia, któremu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach w 1969 r. nie zezwoliło na to, by został proboszczem w Klimontowie. W konsekwencji przez dwa lata nie miał przydziału duszpasterskiego. Biskup protestował przeciwko nadużywaniu przez Edmunda Łatę, kierownika katowickiego WdsW, w odniesieniu do niektórych kapłanów pojęcia „wróg PRL"[74].

Władze komunistyczne szykanowały kapłanów nieskładających sprawozdań z działalności punktów katechetycznych i nieprowadzących ksiąg inwentarzowych – wymierzały grzywny i konfiskowały mienie. W piśmie skierowanym 29 września 1967 r. do Aleksandra Skarżyńskiego bp Musiel zaapelował o zaniechanie tych metod: „Już przed paru laty zabrano mi wszystko i sprzedano całe urządzenie kancelarii parafialnej, powyrzucano akta i księgi na podłogę, zabrano szafy i maszynę do pisania. […] Nie mam telewizora ani radia. Więzienia się za bardzo nie boję, bo i tam są ludzie. Może nawet w więzieniu mniej byłoby szarpaniny, nerwów, a więcej spokoju. […] Dotychczasowe metody zawodzą. […] Nachodzenia i rewizje nie są najlepszym środkiem wzbudzania miłości i szacunku do władz administracyjnych. […] Kończąc, życzę Panu Dyrektorowi, by mu nikt nigdy nie przerywał spokoju w jego osobistym pięknym mieszkaniu, by mógł sobie posłuchać radia czy, jak zechce, popatrzeć na programy telewizyjne, by mógł spokojnie nosić zegarek na ręce i nie musiał się orientować w czasie według słońca na niebie"[75].

Podkreślił, że obowiązek rejestracji punktów katechetycznych służy dyskryminowaniu i szantażowaniu uczęszczających na lekcje religii dzieci oraz ich rodziców, a Kościół ma prawo informować wiernych, iż władze konfiskują prywatny majątek księży za to, że nie składają oni sprawozdań katechetycznych, a nie np. za to, iż nie uiszczają podatków osobistych[76].

Kiedy władze zniosły obowiązek prowadzenia ksiąg inwentarzowych, w rozmowie z wicewojewodą częstochowskim Antonim Krysiakiem bp Musiel zwrócił się o umorzenie zaległości podatkowych, które przez lata narosły w wyniku istnienia tego obowiązku, bez wzywania księży na rozmowę[77].

---

[73] Dz.U. z 1957 r., nr 1, poz. 6.

[74] AKMCz, 162/1, t. 3, Pismo bp. Franciszka Musiela do płk. Jerzego Ziętka, przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach, i do Edwarda Gierka, sekretarza KW PZPR w Katowicach, 26 VIII 1969 r., k. 11.

[75] AKMCz, 162/1, t. 2, Pismo bp. Franciszka Musiela do Aleksandra Skarżyńskiego, dyrektora UdsW, 29 IX 1967 r., k. 3.

[76] *Stenogram rozmowy szefa Prokuratury Wojewódzkiej w Katowicach z bp. Franciszkiem Musielem w dniu 27 lipca 1967 r.* [w:] *Niezłomni…*, s. 337–338.

[77] AAN, UdsW, 126/75, Sprawozdanie z rozmowy przeprowadzonej przez wicewojewodę Antoniego Krysiaka z wikariuszem generalnym Kurii Diecezjalnej w Częstochowie bp. Franciszkiem Musielem w obecności dyrektora WdsW Jerzego Zalewskiego, 13 XII 1976 r., k. 62.

W kontaktach z władzami bp Musiel podnosił również kwestię powoływania kleryków do wojska, np. w czasie rozmowy z prezydentem Częstochowy z 22 listopada 1979 r.[78]

Do hierarchy zwracali się wierni szykanowani z powodu zaangażowania w życie parafialne. Na przykład Antoni Kurdybelski z Mrzygłodu z okazji poświęcenia pól 15 czerwca 1975 r. przygotował na ścianie swojego domu kapliczkę z figurą św. Jana Nepomucena, a gdy odmówił jej rozebrania, został wezwany na komisariat MO w Myszkowie, gdzie wypytywano go, skąd miał materiał i czy kapliczkę w formie gablotki wykonał na podstawie planu. Wyjaśnił, że miał wystarczająco dużo materiału, planu nie stworzył, a chodziło mu o to, by chronić zabytkową figurę, do czego zachęcano w mediach[79].

Biskupa niepokoiły nasilające się włamania do kościołów i dewastowanie pomników i symboli religijnych na cmentarzach oraz niski stopień wykrywalności osób, które się tego dopuściły. Niekiedy za tego typu zdarzeniami stali pospolici przestępcy, ale nie sposób było oprzeć się wrażeniu, że przynajmniej w niektórych przypadkach tzw. nieznani sprawcy działali z inspiracji, a przynajmniej za przyzwoleniem SB, mając na celu zastraszenie duchowieństwa i wiernych[80].

Stosunek do księży patriotów

Władze państwowe dążyły do dezintegracji duchowieństwa przez stworzenie rozłamowego ruchu „księży patriotów"[81]. Biskup Musiel uchodził za przeciwnika tej grupy, krytykował ją na konferencjach dekanalnych i groził sankcjami kościelnymi za nieposłuszeństwo wobec hierarchii[82]. Wiosną 1966 r. – pod pretekstem, że nie wywiązują się oni z płatności na rzecz WSD i KUL – złożył tym kapłanom wizyty. W rzeczywistości chciał ich napomnieć i wywrzeć na nich presję, by odstąpili od współpracy z komunistami. 19 kwietnia 1966 r. wraz z ks. Władysławem Konieczką, ekonomem Częstochowskiego Seminarium Duchownego w Krakowie, odwiedził ks. Zygmunta Czechowicza[83], proboszcza w Borownie. Według relacji tego ostatniego zachowanie biskupa od początku było ekstrawaganckie.

---

[78] *Ibidem*, Notatka służbowa z rozmowy z bp. Franciszkiem Musielem przeprowadzonej przez prezydenta Częstochowy Ryszarda Matysiakiewicza, 22 XI 1979 r., k. 39.

[79] AKMCz, 162/1, t. 3, Zeznanie Antoniego Kurdybelskiego złożone w kurii diecezjalnej, 28 VIII 1975 r., k. 25.

[80] *Ibidem*, Pismo bp. Franciszka Musiela do KW MO w Katowicach, 21 XII 1978 r., k. 31.

[81] Zob szerzej m.in. J. Żurek, *Ruch „księży patriotów" w województwie katowickim w latach 1949–1956*, Warszawa–Katowice 2009.

[82] APKat, UW w Katowicach, 756, Sprawozdanie dotyczące diecezji częstochowskiej, 16 II 1969 r., k. 91.

[83] Zygmunt Czechowicz (ur. 21 V 1906 r. w Przedborzu, zm. 28 IX 1989 r. w Częstochowie), święcenia kapłańskie przyjął 29 VI 1932 r. z rąk bp. Teodora Kubiny. Jako wikariusz pracował kolejno w Porąbce (1932–1934), Brzeźnicy (1934–1935), Rudlicach (8 VII – 15 XI 1935 r.), Ręcznie (1935–1936), Kromołowie (1936–1937), częstochowskich parafiach św. Józefa (1937–1939) i św. Rodziny (1939–1944). Pełnił funkcję administratora parafii Soborzyce (1944–1948), Łęka (1948–1950), Niegowonice (1950–1957). 12 XII 1957 r. został mianowany proboszczem parafii Borowno i pełnił tę funkcję do momentu przeniesienia na emeryturę 29 XI 1979 r. Członek OKK od 28 IV 1950 r. (legitymacja nr 145209), zastępca przewodniczącego zarządu (prezydium) OKK (13 VII 1950 – 15 II 1955), przewodniczący prezydium OKK (15 II 1955 r.), członek plenum GKK (20 II 1952 r.), (AKMCz, 150/331, M. Mikołajczyk, Biogram ks. Zygmunta Czechowicza (21 V 1906 – 28 IX 1989 r.); J. Żurek, *Ruch „księży patriotów"*…, s. 306).

Wszedł bez pukania, nie przywitał się z domownikami, a rozmowę zaczął od stwierdzenia, że proboszcz zalega z opłatami na KUL i WSD. Gdy usłyszał zapewnienie, że należne kwoty zostały wpłacone, zażądał przedłożenia stosownych kwitów. Ksiądz Czechowicz odpowiedział: „kapłan kapłanowi powinien wierzyć na słowo, jeśli nie daje się wiary, to znaczy, że chce się kogoś poniżyć, a to nie należy do dobrego tonu". Hierarcha drwiąco odparł, że to są właśnie formy stosowane przez tzw. patriotów. Duchowny zerwał się z miejsca i energicznym ruchem wskazał mu drzwi. Ostra wymiana zdań spowodowała nagłe pogorszenie zdrowia kapłana, który kilka miesięcy wcześniej przeszedł zawał. Widząc to, biskup się przestraszył i zaczął go uspokajać. Gdy emocje opadły, kontynuowano rozmowę, a ks. Czechowicz poinformował hierarchę, że duchowni nazywają go żandarmem w sutannie. Biskup z kolei zwrócił uwagę, że kapłan mieszka w bardzo trudnych warunkach (plebania w ruinie, grzyb na ścianach), i stwierdził: „jesteście posłuszni władzom państwowym, a te nie zezwalają wam na budowę plebanii". Ten odpowiedział, że wierzy rządzącym i jest przekonany, iż wkrótce otrzyma zgodę, a biskupa zaprasza do wygłoszenia kazania, w którym zachęci wiernych, by składali hojniejsze ofiary na budowę plebanii i zakup dzwonów. Podobną wizytę hierarcha złożył w Pankach ks. Stanisławowi Kopciowi, który oświadczył, że nie będzie płacił na KUL i WSD, ponieważ Episkopat otrzymuje olbrzymie sumy od biskupów niemieckich. Hierarcha obruszył się i podkreślił, że ksiądz uległ komunistycznej propagandzie[84]. Stosunek kapłana do biskupa był tak wrogi, że gdy ten pojawił się na zebraniu duchownych dekanatu krzepickiego, ks. Kopeć demonstracyjnie wstał i wyszedł. Odesłał również pismo podpisane przez bp. Musiela z adnotacją, że nie będzie honorował sygnowanych przez niego dokumentów[85].

Kwestię działalności Zrzeszenia Katolików „Caritas" podniósł wicewojewoda częstochowski Antoni Krysiak w rozmowie z bp. Musielem 11 maja 1978 r. Biskup oświadczył, że księża caritasowcy „nie stoją przy swoim biskupie, tylko tworzą własne ugrupowanie"[86].

W obronie represjonowanych w okresie stanu wojennego i powojennego

Biskup Musiel od pierwszych dni stanu wojennego aktywnie wspomagał represjonowanych i aresztowanych. W ten sposób reagował na liczne prośby napływające do kurii diecezjalnej w Częstochowie już od 14 grudnia 1981 r. 28 grudnia pisemnie zwrócił się do Sądu Wojewódzkiego w Częstochowie, by ułaskawić aresztowanych działaczy częstochowskiej

[84] AAN, UdsW, 78/23a, Notatka z rozmowy przeprowadzonej z ks. Zygmuntem Czechowiczem – proboszczem parafii w Borownie, prezesem Caritasu – na okoliczność odwiedzenia w domu przez bp. Franciszka Musiela, 19 IV 1966 r., k. 16–18; P. Kostrzewski, *Charakterystyka działalności duszpasterskiej i społeczno-politycznej niektórych biskupów częstochowskich w świetle akt Urzędu do spraw Wyznań (1950–1989)*, „Veritati et Caritati" 2017, t. 9, s. 329–330.

[85] AIPN Ka, 056/55, t. 2, Meldunek nr 48 Komendy Miejskiej i Powiatowej MO w Częstochowie, 20 IV 1970 r., k. 53; P. Kostrzewski, *Działalność duszpasterska ks. Edwarda Stasiewicza, dziekana dekanatu krzepickiego w świetle materiałów Służby Bezpieczeństwa w latach 1968–1972*, „Veritati et Caritati" 2017, t. 8, s. 306.

[86] AAN, UdsW, 126/75, Sprawozdanie z rozmowy przeprowadzonej przez wicewojewodę częstochowskiego Antoniego Krysiaka z wikariuszem generalnym Kurii Diecezjalnej w Częstochowie bp. Franciszkiem Musielem, 11 V 1978 r., k. 57.

„Solidarności": Annę Woźnicką[87], Mariana Magierę i Krzysztofa Białę. Popierał wniosek najbliższych, którzy wskazywali, że pozbawienie wolności Magiery i Biały, ojców małoletnich dzieci, będzie dla ich rodzin wielkim ciosem. Przekonywał, iż pozytywne załatwienie tej sprawy przekona opinię publiczną, że władze starają się poprawić trudne warunki, w których przyszło żyć niektórym rodzinom[88].

W licznych pismach kierowanych do władz prosił o zwolnienie z internowania przede wszystkim ciężko chorych i osób mających trudną sytuację rodzinną, które np. musiały opiekować się chorymi rodzicami lub dziećmi[89]. Szczególnie bolało go, gdy pozbawiano wolności ludzi zaangażowanych w niesienie pomocy internowanym oraz ich rodzinom. W piśmie skierowanym 19 listopada 1982 r. do gen. Jerzego Gruby, komendanta wojewódzkiego MO w Katowicach, domagał się wypuszczenia z obozu dla internowanych Haliny Koniarskiej, działającej w Komitecie Pomocy dla Internowanych w parafii św. Tomasza Apostoła w Sosnowcu[90].

O losie internowanych i ograniczeniach wynikających ze stanu wojennego biskup rozmawiał z władzami komunistycznymi. W trakcie spotkania 4 stycznia 1982 r. z komisarzem wojennym płk. Eugeniuszem Rusoniem i dyrektorem WdsW Urzędu Wojewódzkiego w Częstochowie Jerzym Zalewskim prosił o interwencję, by odblokować telefony i zaprzestać przesłuchiwania księży i zmuszania ich do podpisywania oświadczeń. Wskazał również, że dla internowanych w Zakładzie Karnym w Lublińcu i na Zawodziu w Częstochowie nie odbywają się msze św. Zaprotestował, gdy Zalewski tłumaczył, iż dzieje się tak, ponieważ księżom nie chce się ich odprawiać. Poruszył sprawę zwalniania z pracy i zmuszania do wypisywania się z „Solidarności". Dodał, że funkcjonariusze MO niejednokrotnie wymierzają kary bez żadnych podstaw. Z kolei przedstawiciele władz zwrócili biskupowi uwagę na niewłaściwą postawę niektórych duchownych, m.in. ks. Gębki, który 13 grudnia 1981 r. zorganizował procesję do katedry, ks. Kujawskiego z Ług, który miejsca

---

[87] Anna Woźnicka-Wójcik (ur. 13 XII 1947 r. w Milanówku), absolwentka Studium Bibliotekoznawstwa w Katowicach (1987), pracownik Biblioteki Publicznej w Częstochowie (1969–1982). W „Solidarności" od 1980 r., wiceprzewodnicząca Komitetu Zakładowego; od czerwca 1981 r. w składzie Prezydium Zarządu Regionu Częstochowa. 13–14 XII 1981 r. na Jasnej Górze brała udział w zorganizowanym przez członków „Solidaności" proteście przeciwko ogłoszeniu stanu wojennego. 20 XII 1981 r. aresztowana, skazana przez Sąd Wojewódzki w Częstochowie na 1,5 roku pozbawienia wolności, więziona w Zakładzie Karnym w Lublińcu i Fordonie. W marcu 1982 r. zwolniona na „przerwę w odbywaniu kary ze względu na zły stan zdrowia", zeszła do podziemia. Do ułaskawienia w marcu 1983 r. ukrywała się w Częstochowie i Krakowie. Zatrudniona kolejno w Okręgowym Związku Piłki Nożnej (1983–1984), Radzie Ludowych Zespołów Sportowych (1984–1987), Ośrodku Szkolenia Kadr Medycznych (1987–1989). Do biblioteki publicznej wróciła w 1989 r. W latach 1983–1989 organizowała druk i kolportaż niezależnych pism „Nadzieja" i „Wytrwamy". Wielokrotnie zatrzymywana przez SB. W 1989 r. należała do Komietetu Obywatelskiego „Solidarność" w Częstochowie („*Środa z IPN" – spotkanie z Anną Woźnicką – Częstohowa, 16 II 2011*, https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/6006,Sroda-z-IPN-spotkanie-z-Anna-Woznicka-Czestochowa-16-lutego-2011.html, dostęp 31 XII 2020 r.).

[88] AKMCz, 61/1, Pismo bp. Franciszka Musiela do Sądu Wojewódzkiego w Częstochowie, 28 XII 1981 r., k. 19.

[89] AKMCz, 61/7, Pismo bp. Franciszka Musiela do KW MO w Sieradzu, 21 I 1982 r., k. 5; *ibidem*, Pismo bp. Franciszka Musiela do KW MO w Częstochowie, 29 I 1982 r., k. 8.

[90] AKMCz, 61/1, Pismo bp. Franciszka Musiela do gen. Jerzego Gruby, komendanta wojewódzkiego MO w Katowicach, 19 XI 1982 r., k. 175.

odosobnienia dla internowanych nazwał w kazaniu obozami koncentracyjnymi, ks. Mariana Kuzi, który podał fałszywą informację o zamordowaniu w kopalni czterdziestu górników, i ks. Janikowskiego z Opatowa[91].

12 stycznia 1982 r. bp Musiel spotkał się w gmachu Komendy Wojewódzkiej MO w Częstochowie z płk. Henrykiem Wojciechowskim, zastępcą komendanta ds. SB w województwie częstochowskim[92]. Przekazał mu list ordynariusza w sprawie udostępnienia listy wszystkich internowanych z tego województwa, a ponadto wykaz jedenastu kobiet internowanych w Lublińcu z prośbą o ich zwolnienie, akcentując, że dwie z nich są w ciąży (w szóstym i trzecim miesiącu). Podkreślił, że aresztowaniem na Jasnej Górze działacza „Solidarności" sprofanowano to miejsce. Odniósł się również do problemów wynikających ze stanu wojennego:

– wzywania księży i zmuszania ich do podpisywania deklaracji,
– nieludzkiego egzekwowania godziny milicyjnej lub zakazu poruszania się,
– trwającej blokady telefonów,
– wydania wysokich wyroków na aresztowanych,
– niezwalniania osób internowanych,
– niedopuszczania biskupa do internowanych w Zabrzu,
– braku odpowiedzi na prośby złożone u komisarza Rusonia.

Pułkownik Wojciechowski zapewnił, że księża nie będą więcej wzywani, a biskup zostanie powiadomiony o zastrzeżeniach wobec duchownych. Za niezgodne z prawdą uznał informacje, iż do MO są angażowani kryminaliści, funkcjonariuszom ZOMO podaje się narkotyki, a niektórych księży przesłuchuje aż siedmiu pracowników SB. Stwierdził, że społeczeństwo powinno zdać sobie sprawę z surowości stanu wojennego i bezwzględnie podporządkować się władzy i wydanym przez nią przepisom. Dodał: „lepiej dla obywatela, gdy zapłaci surową karę lub dostanie pałą, niż miałby znaleźć się w więzieniu"[93].

Biskup Musiel towarzyszył bp. Barele w trakcie rozmowy z wojewodą katowickim gen. Romanem Paszkowskim 5 lutego 1982 r.[94] Hierarchowie prosili, by natychmiast zwolnić z internowania ciężko chorych, pozwolić na częstsze odwiedziny najbliższym, zapewnić osadzonym codzienny przynajmniej 30-minutowy spacer na świeżym powietrzu, umożliwić im udział w nabożeństwach i przyjmowanie sakramentów św., szanować godność internowanych, niejednokrotnie bitych i znieważanych, co groziło tym, że po wyjściu na wolność będą pałali żądzą odwetu. Dodali, że za przekonania i przynależność związkową są zwalniani z pracy i pozbawiani mieszkań także ludzie wielokrotnie nagradzani za rzetelną pracę, co potwierdza, iż kierowano się przede wszystkim chęcią zemsty. Zwrócili uwagę, że

[91] *Ibidem*, Notatka ze spotkania z komisarzem Eugeniuszem Rusoniem i dyrektorem WdsW Jerzym Zalewskim, 4 I 1982 r., k. 2.

[92] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 3: *1975–1990*, red. P. Piotrowski, Warszawa 2008, s. 103.

[93] AKMCz, 61/1, Sprawozdanie z rozmowy przeprowadzonej 12 I 1982 r. przez bp. Franciszka Musiela z Henrykiem Wojciechowskim, zastępcą komendanta ds. SB w KW MO w Częstochowie, 13 I 1982 r., k. 44–45.

[94] *Ibidem*, Sprawozdanie bp. Stefana Barely z wizyty w obozie internowanych w Strzelcach Opolskich, 14 II 1982 r., k. 46.

w niektórych przypadkach głównym powodem internowania było zaangażowanie w aktywność kościelną, np. w decyzji o internowaniu Wojciecha Horosza napisano: „zagrażał bezpieczeństwu państwa i porządkowi publicznemu przez to, że był aktywnym działaczem kleru i organizatorem wystąpień klerykalnych". Podobnie rzecz miała się z Marianem Fabiszewskim, aktywnym uczestnikiem życia parafialnego. Biskupi odnieśli się również do akcji usunięcia krzyży z Lokomotywowni PKP w Łazach i Rogoźnickich Zakładów Materiałów Ogniotrwałych. Dodali, że w trakcie niszczenia lokalu „Solidarności" w Zakładach Przemysłowych „Szamoty" w Rogoźniku zrzucono i połamano krzyż, a także zdjęto inne emblematy religijne, m.in. portret Jana Pawła II[95].

Kolejne spotkanie bp Musiel odbył 27 września 1982 r. z wicewojewodą Mieczysławem Szymonikiem. Pierwotnie miał rozmawiać z dyrektorem Zalewskim, który go wezwał, by złożył wyjaśnienia dotyczące wygłoszonego w Trębaczewie kazania na temat zdejmowania krzyży w salach szkolnych i pobicia młodzieży wracającej 1 września z Jasnej Góry z nabożeństwa na rozpoczęcie roku. Biskup nie wyraził zgody, wskazując, że byłoby to niezgodne z przyjętym zwyczajem, zgodnie z którym z ordynariuszem rozmawia wojewoda, z biskupem pomocniczym wicewojewoda, a z kanclerzem kurii dyrektor Wydziału do spraw Wyznań. W tej sytuacji biskupa zaprosił wicewojewoda[96]. Hierarcha stwierdził, że na lutowej Konferencji Episkopatu dowiedział się, iż diecezja częstochowska była jedyną, gdzie doszło do zdejmowania krzyży w szkołach (w Miedźnie, Brzezinach, Wierzchlesie i Drobnicach), a gen. Czesław Kiszczak, minister spraw wewnętrznych, indagowany w tej sprawie przez sekretarza Episkopatu, wskazał, że były to przypadki incydentalne i nie wynikały z decyzji czy sugestii władz centralnych, a jednocześnie wyraził ubolewanie, że w ten sposób powstają niepotrzebne napięcia między władzą a Kościołem. Biskup Musiel odniósł się również do wydarzeń, do których doszło w Częstochowie 1 września 1982 r., kiedy to MO użyła gazów łzawiących i pobiła młodzież wracającą z Jasnej Góry, z nabożeństwa na rozpoczęcie roku szkolnego. Według niego delegacja diecezji tarnowskiej, która przybyła po kopię obrazu Matki Bożej, nie mogła na wałach jasnogórskich odprawić drogi krzyżowej, gdyż w powietrzu unosił się gaz; na skrzyżowaniu al. NMP i al. Wolności oddział ZOMO zorganizował kocioł, uniemożliwiając młodym ludziom rozejście się do domów, a na pl. Nowotki (obecnie pl. Daszyńskiego) rozgoniono młodzież za pomocą gazu i petard – podczas zatrzymywania używano siły fizycznej, kopano, szarpano za włosy i popychano; przewiezionych na komisariat zmuszano do stania przez wiele godzin, czego niektórzy nie wytrzymywali i mdleli; urządzano im ścieżki zdrowia, na głowy zarzucano szmaty, aby nie wiedzieli, w którym kierunku biec, a gdy się przewrócili, kopano ich; bito osoby wracające z pracy, np. pewną kobietę, którą dodatkowo obrzucono najgorszymi inwektywami; na zatrzymanych nakładano grzywny w wysokości 5–20 tys. zł – aby je zapłacić, rodziny musiały wydać pieniądze przeznaczone na zakup żywności i zapasów

[95] APKat, UW w Katowicach, 756, Pro memoria w związku z rozmową z wojewodą gen. Romanem Paszkowskim, 5 II 1982 r., k. 16–17.

[96] AKMCz, 61/1, Protokół rozmowy z wicewojewodą Mieczysławem Szymonikiem, 27 IX 1982 r., k. 153; Archiwum Państwowe w Częstochowie, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Częstochowie, 162, Informacje KW PZPR w Częstochowie do KC PZPR, 30 IX 1982 r., k. 313.

na zimę – ludzie zwracali się do parafii i kurii z prośbą o pomoc. Biskup żądał cofnięcia grzywien i wskazywał, że sprawę pobicia powinna wyjaśnić komisja mieszana składająca się z członków Episkopatu i sejmu[97].

Hierarcha interweniował w sprawie pobicia mieszkańców Częstochowy 11 listopada 1982 r. Ofiarami brutalnego zachowania MO było m.in. małżeństwo Irena i Mieczysław Słocińscy. W odpowiedzi prezydent Częstochowy wyjaśnił, że zatrzymano i wylegitymowano ich zgodnie z obowiązującymi przepisami, funkcjonariusze musieli użyć pałki, gdyż spotkali się z oporem, uraz głowy powstał w niewyjaśnionych okolicznościach, sporządzono wniosek do kolegium ds. wykroczeń, a sprawę do dalszego wyjaśnienia przekazano Prokuraturze Wojskowej w Gliwicach[98].

Ważną częścią aktywności bp. Musiela było zapewnienie opieki duszpasterskiej przetrzymywanym w miejscach odosobnienia. W tym celu 2 stycznia 1982 r. udał się on do Zakładu Karnego w Lublińcu, gdzie znajdowało się 21 kobiet z województw katowickiego i częstochowskiego. W trakcie spotkania z naczelnikiem uzyskał zapewnienie, że w więziennej kaplicy będzie mógł odprawić mszę św. w niedzielę 10 stycznia[99], co rzeczywiście nastąpiło. Sześć kobiet skorzystało z sakramentu pokuty i pojednania i przystąpiło do komunii św. Ze wzruszeniem śpiewano kolędy. Po mszy biskup odwiedził w celi chorą, która nie mogła uczestniczyć we wspólnych modlitwach. Mógł również porozmawiać z kobietami, które relacjonowały, że naczelnik więzienia jest „człowiekiem ludzkim", ale inni pracownicy znęcają się nad nimi psychicznie, strasząc szubienicą i stawianiem pod ścianą. Skarżyły się, iż w celach jest zimno, pobrano od nich odciski palców, zrobiono im zdjęcia, a ponadto przekonywano je, że w Boże Narodzenie i Nowy Rok nie było mszy, ponieważ księża, zajęci swoimi sprawami, nie interesowali się ich losem. Zwierzyły się, iż stale boją się o dzieci i mężów. W trakcie spotkania biskup wręczył im egzemplarze Pisma św. i różańce. Przez cały czas wizyty w zakładzie karnym duchownym towarzyszyła pani kapitan, która na koniec kurtuazyjnie poprosiła hierarchę, by częściej bywał u internowanych[100].

12 lutego 1982 r. bp Musiel, ks. Marian Pabiasz i ks. Wacław Wiciński odwiedzili internowanych w Zabrzu-Zaborzu. Wizyta rozpoczęła się od rozmowy z komendantem zakładu i funkcjonariuszem SB. Zaprzeczyli oni, jakoby dwóch osadzonych, których nie zwolniono na pogrzeb rodziców, próbowało popełnić samobójstwo. Komendant zapewnił, że nie stwarza trudności rodzinom pragnącym odwiedzić bliskich. Podkreślił, iż osoby z województwa częstochowskiego w razie choroby są przewożone do szpitali cywilnych, w przeciwieństwie do tych z województwa katowickiego, które trafiają do placówek więziennych. Duchownym pozwolono zapoznać się z raportem delegacji

[97] AKMCz, 61/1, Uwagi przygotowane do rozmowy z wicewojewodą Mieczysławem Szymonikiem, 27 IX 1982 r., k. 149–151.

[98] AKMCz, 162/1, t. 3, Pismo prezydenta Częstochowy do bp. Franciszka Musiela, 30 XII 1982 r., k. 77.

[99] AKMCz, 61/1, Sprawozdanie z wyjazdu 2 I 1982 r. z bp. Franciszkiem Musielem do Lublińca, 3 I 1982 r., k. 35.

[100] *Ibidem*, Sprawozdanie z wyjazdu z bp. Franciszkiem Musielem do internowanych kobiet w Lublińcu, 10 I 1982 r., k. 42–43.

Polskiego Czerwonego Krzyża dotyczącym warunków panujących w więzieniu, który w związku z tym, że wypunktowano w nim aspekty pozytywne i negatywne, wydawał się obiektywny[101].

Następnie w sali kinowej odbyło się spotkanie z internowanymi, którzy zostali podzieleni na trzy grupy. Na podwyższeniu przygotowano prowizoryczny ołtarz, krzyż, dwie świece, na ścianie umieszczono krzyż bez pasyjki. Na początku wspólnie odmówiono dziesiątek różańca św., po czym biskup poprowadził krótkie rozważania religijne. Później głos zabrali osadzeni. Bezskutecznie domagali się, by salę opuścił funkcjonariusz SB, którego obecność uniemożliwiała szczerą rozmowę. Trzech internowanych opowiedziało o dotkliwym pobiciu na Komendzie Miejskiej MO w Sosnowcu, gdzie przebywali od 21 grudnia 1981 r. do 4 lutego 1982 r. Gdy u jednego z nich znaleziono plakietkę „Solidarności", oświadczono mu, że będzie bity tak długo, aż przyklei mu się ona do pleców. Poruszono również kwestię stanu zdrowia i opieki medycznej. Pytano, dlaczego o konieczności leczenia decyduje funkcjonariusz SB, a nie lekarz. Wskazano, że negatywny wpływ na osoby chorujące na serce ma linia wysokiego napięcia biegnąca tuż nad jednym z baraków. Mówiono o długich godzinach oczekiwania na karetkę pogotowia. Proszono biskupa, aby Episkopat spowodował, że przyjadą przedstawiciele Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, nie wierzono bowiem w wiarygodność delegacji PCK. Domagano się, by poza przysługującą dotąd niepełną godziną przyznać dodatkowy spacer i pozwolić na częstsze odwiedziny bliskich. Zwracano uwagę na wyjątkowo trudne warunki i nieokreślony status przetrzymywanych na Komendzie MO w Katowicach, gdzie miało przebywać 170 osób. Wyrażono ostry sprzeciw wobec dezinformacji stosowanej w środkach masowego przekazu i przez pracowników komend MO w kontaktach z rodzinami, zwłaszcza w sprawie podpisywania deklaracji lojalności – żonom proszącym o zwolnienie mężów mówiono, że stanie się to po sygnowaniu tych dokumentów. Stwierdzono, że 90 proc. osób przebywających w Zabrzu-Zaborzu deklarację podpisało, a mimo to ich nie zwolniono[102].

Ostatnim punktem wizyty były oględziny jednego z trzech pawilonów. Uwagę zwracały ciasnota i prymitywne warunki. W salach na piętrowych łóżkach stłoczono po trzydzieści osób. W ubikacjach brakowało bieżącej wody, w związku z czym w powietrzu unosił się fetor[103].

Internowani wręczyli biskupowi połamany napis „Solidarność", prosząc, aby złożyć go na Jasnej Górze, i własnoręcznie wykonany drewniany krzyż. Biskup obdarował ich encykliką *Laborem exercens*, mydełkami, pastą do zębów i papierosami[104].

7 czerwca 1982 r. bp Musiel wraz z ks. Marianem Dudą odwiedził internowanych w Łupkowie. Spotkanie odbyło się w świetlicy bloku pierwszego. Osadzeni na powitanie ustawili się w szpaler i odśpiewali pieśni maryjne i patriotyczne, wywołując u hierarchy

[101] *Ibidem*, Sprawozdanie z pobytu w obozie dla internowanych w Zabrzu-Zaborzu wraz z bp. Franciszkiem Musielem, 12 II 1982 r., k. 111–112.
[102] *Ibidem*, k. 112–114.
[103] *Ibidem*, k. 114.
[104] *Ibidem*, k. 111, 114.

wyraźne wzruszenie. W przemówieniu mówił on o działaniach Jana Pawła II dotyczących ojczyzny, o tezach Prymasowskiej Rady Społecznej w sprawie ugody społecznej z 5 kwietnia 1982 r. i poprosił, aby po odzyskaniu wolności nie opuszczać ojczyzny. Wręczył obecnym egzemplarze adhortacji *Familiaris consortio* oraz paczki[105].

Na skutek represji wynikających z wprowadzenia stanu wojennego wiele rodzin znalazło się w bardzo trudnej sytuacji materialnej i duchowej. Pierwsza, niekompletna lista z nazwiskami internowanych w więzieniu w Zabrzu-Zaborzu dotarła do kurii diecezjalnej 16 grudnia 1981 r. Dostarczyła ją anonimowo mieszkanka Częstochowy, która zgłosiła się do Klubu Inteligencji Katolickiej, mającego siedzibę w podziemiach kurii. Biskup Bareła nakazał proboszczom rozpoczynającym wizytę kolędową, by dostarczyli wykaz internowanych i aresztowanych z parafii i zwolnionych z pracy z powodów ideologicznych, a także by w trybie natychmiastowym informowali o usuwaniu znaków religijnych z przestrzeni publicznej[106]. Gromadzeniem danych na temat represjonowanych zajęło się Duszpasterstwo Osób Pozbawionych Wolności i ich Rodzin, którego powstanie ogłoszono 1 stycznia 1982 r.[107] Ponadto pismem z 9 stycznia 1982 r. kuria diecezjalna zwróciła się do komend wojewódzkich MO o pełne zestawienie internowanych i więzionych diecezjan. Dzięki podjętym zabiegom już w styczniu sporządzono kartotekę internowanych z diecezji częstochowskiej zawierającą 306 nazwisk[108].

W Ośrodku Duszpasterskim dla Internowanych i ich Rodzin działało około dwudziestu osób, duchownych i świeckich, z bp. Musielem na czele, wspomaganym przez pracowników Wydziału Duszpasterskiego kurii, ks. Mariana Pabiasza i ks. Mariana Dudę. Siedziba placówki mieściła się w nowym gmachu kurii. Początkowo dyżury pełniono sześć dni w tygodniu, potem dwa, a w grudniu 1982 r. już tylko w jednym dniu. Głównym zadaniem ośrodka oprócz gromadzenia informacji na temat internowanych i aresztowanych było organizowanie wsparcia materialnego i prawnego dla internowanych oraz ich rodzin. W styczniu 1982 r. przekazano paczki blisko trzystu rodzinom[109].

By nieść skoordynowaną pomoc charytatywną i duszpasterską represjonowanym, ich rodzinom i wszystkim poszkodowanym na skutek wprowadzenia stanu wojennego, bp Bareła 11 maja 1983 r. powołał Diecezjalny Komitet Pomocy Bliźniemu w Częstochowie, na którego czele postawił bp. Musiela. W jego skład weszli ponadto ks. Marian Pabiasz, o. Tadeusz Bednarski ZP, ks. Stanisław Borecki, ks. Józef Chwistecki, ks. Marian Duda, ks. Stanisław Gębka, ks. Władysław Gołąb, ks. Stanisław Okamfer, ks. Kazimierz Troczyński, s. M. Maksymiliana Komisarczyk CSsN, Adam Banaszkiewicz, Zbigniew Chmielew-

[105] R. Buksa, *Zapiski internowanego*, Rzeszów 2015, s. 129–130; Relacja ks. Mariana Dudy, 20 II 2020 r.

[106] Okólnik Kurii Diecezjalnej w Częstochowie, luty 1982 r., s. 1.

[107] AKMCz, 24/1, I. Makowicz, Działalność Ośrodka Duszpasterskiego dla Internowanych i ich Rodzin w Częstochowie w 1982 r., s. 1.

[108] M. Mikołajczyk, *Władza*…, s. 205–206.

[109] P. Kostrzewski, *Kościół katolicki wobec stanu wojennego na ziemi myszkowskiej (1981–1983)*, „Zeszyty Myszkowskie" 2017, nr 4, s. 123–124.

ski, Włodzimierz Chwalba, Maria Dawidowicz, Krystyna Gronowska, Irena Makowicz, Bibianna Trzmiel i Janina Ujma[110].

Także 11 maja 1983 r. powstał Oddział Regionalny DKPB w Sosnowcu z siedzibą przy parafii Niepokalanego Poczęcia NMP[111], którego przewodniczącym został bp Musiel, a wiceprzewodniczącym ks. Zenon Raczyński. Ponadto w jego skład weszli księża opiekunowie: Władysław Sobczyk, Zdzisław Wajzner, Henryk Danielewski, Piotr Miklasiński, Wacław Wiciński, i świeccy: Zbigniew Bartocha, Krystyna Brzozowska, Teodor Gądek, Halina Koniarska, Ewa Laber, Łucja Lewandowska, Stefan Niewiara, Ryszard Nikodem[112]. Kontynuował on działalność charytatywną punktu pomocy założonego 1 czerwca 1982 r. przez ks. Sobczyka przy parafii św. Tomasza w Sosnowcu. Główną formą pomagania było przekazywanie paczek spożywczych. W 1982 r. wydano ich 738, w 1983 r. – 655, a w 1984 r. – 131. Przygotowywano również paczki odzieżowe, w 1983 r. było ich 283, a w 1984 r. – 101. Udzielono wsparcia 20 więźniom kryminalnym i 14 rodzinom kierowanym przez parafie. Żywność i ubrania, które trafiały do sosnowieckiego komitetu, pochodziły od Komitetu Pomocy Społecznej w Warszawie (rozdzielał je Episkopat), od ofiarodawców zagranicznych i kurii diecezjalnej w Częstochowie (dysponowały nimi parafie)[113].

Udzielano również zapomóg finansowych, w 1982 r. – 235, w 1983 r. – 389, w 1984 r. – 108, na łączną sumę 3 199 970 zł. Fundusze na ten cel DKPB pozyskiwał m.in z datków kapłanów i wiernych[114]. Z wykazu obejmującego okres od 1 czerwca 1982 r. do 30 czerwca 1984 r. wynika, że bp Musiel złożył drugą co do wielkości ofiarę, w wysokości 282 tys. zł[115].

Dzięki pomocy rolników indywidualnych w 1983 r. około trzydziestu rodzin otrzymało ziemniaki, warzywa i owoce[116]. Wysyłano dzieci na kolonie (w 1983 r. czworo, w 1984 r. pięcioro), a rodzinom umożliwiano wyjazdy wakacyjne (w 1983 r. jedenastu, a w 1984 r. sześciu)[117].

Istotną rolę odgrywali księża opiekunowie wykonujący pracę duszpasterską wśród rodzin objętych pomocą – prowadzili rozmowy, uczestniczyli w spotkaniach z okazji chrztu dziecka czy Pierwszej Komunii św. W maju 1983 r. zainicjowano duszpasterstwo ludzi pracy, 16 dnia każdego miesiąca organizowano dla nich msze św., a po ich zakończeniu część publicystyczno-kulturalną[118].

---

[110] AKMCz, 61/6, Dekret powołujący DKPB w Częstochowie, 11 V 1983 r., k. 1; AKMCz, 162/1, t. 4, Dekret powołujący skład osobowy DKPB w Częstochowie – Ośrodek Centralny, 11 V 1983 r., k. 35.

[111] AKMCz, 61/6, Dekret powołujący skład osobowy DKPB w Częstochowie – Oddział Regionalny w Sosnowcu, 11 V 1983 r., k. 2.

[112] *Ibidem*, k. 2.

[113] *Ibidem*, Sprawozdanie z działalności DKPB w Częstochowie – Regionalny Oddział w Sosnowcu za okres 1 VI 1982 – 30 VI 1984 r., k. 6–7.

[114] *Ibidem*, k. 6–7.

[115] *Ibidem*, Wykaz ofiarodawców dla DKPB w Sosnowcu od 1 VI 1982 do 30 VI 1984 r., k. 5

[116] *Ibidem*, Sprawozdanie z działalności DKPB w Częstochowie – Regionalny Oddział w Sosnowcu za okres 1 VI 1982 – 30 VI 1984 r., k. 8.

[117] *Ibidem*.

[118] *Ibidem*, Protokół spotkania DKPB w Częstochowie – Regionalny Oddział w Sosnowcu, 25 VI 1984 r., k. 3.

Ich uczestnicy byli narażeni na represje i szykany ze strony władz. Wiernych wracających z kościoła funkcjonariusze SB często zatrzymywali, przewozili na komendę, a w trakcie przesłuchania pytali o okoliczności udziału w nabożeństwie i spotkaniu, o postawę duchownych i wiernych uczestniczących w mszy św., o to, kto daną osobę zaprosił, dlaczego przyszła[119]. 16 stycznia 1984 r. „nieznani sprawcy" przecięli opony w samochodzie redaktor Józefy Hennelowej z „Tygodnika Powszechnego", do której zwrócono się, by w kościele Niepokalanego Poczęcia NMP w Sosnowcu wygłosiła referat na temat pokoju w nauczaniu Jana Pawła II[120].

Biskup Musiel interesował się losem osób represjonowanych za udział w nabożeństwach organizowanych przez duszpasterstwo ludzi pracy w parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Sosnowcu i noszenie odznaki NSZZ „Solidarność". Z upoważnienia hierarchy w rozprawach przed kolegium ds. wykroczeń przy prezydencie Sosnowca oskarżonych bronił mecenas R. Zalewski[121].

Biskup Musiel nie mógł pozostać obojętny na działania komunistów wymierzone w DKPB w Częstochowie. 17 kwietnia 1984 r. ok. godz. 18.45 do pomieszczeń zajmowanych przez DKPB przy ul. Krakowskiej 13/17 wkroczyło kilkunastu nieumundurowanych pracowników Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Częstochowie i rozpoczęło przeszukiwanie pomieszczeń. Członków DKPB pełniących wtedy dyżur: Janinę Ujmę, Marię Dawidowicz, Marię Wójcik, Marię Pękalę, Michała Wodziwodzkiego i Zbigniewa Chmielewskiego, jak również osoby, które zgłosiły się po wsparcie, poddano rewizji osobistej. W przedpokoju-poczekalni znaleziono podrzucone tam zawinięte w gazetę druki, m.in. pismo „Mały Konspirator", i włożoną za matę kartkę, której treść uznano za antypaństwową. Po 21.50 przesłuchania przez 2–3 godziny kontynuowano w gmachu WUSW przy ul. Starucha. Trzy osoby zatrzymano na noc, pozostałym nakazano zgłosić się następnego dnia. Zarzucono im wówczas, że w lokalu DKPB 27 marca i 17 kwietnia zorganizowano nielegalne zebrania, na których omawiano program kontrmanifestacji pierwszomajowej. Zażądano podpisania gotowego oświadczenia o uczestnictwie w tym nielegalnym spotkaniu. Odmawiających szantażowano, mówiono np.: „syn nie musi skończyć studiów", „istnieje możliwość utraty pracy przez pana i żonę"[122].

Wydarzenia te bp Musiel szczegółowo przedstawił w specjalnym komunikacie Wydziału Duszpasterskiego kurii diecezjalnej z 28 kwietnia 1984 r. Z oburzeniem pisał o ingerencji w pracę DKPB i formie rewizji, która naraziła, zwłaszcza kobiety, na dotkliwy stres i wstyd związany z koniecznością rozebrania się do naga. Protestował przeciw kłamstwom Dziennika Telewizyjnego, w którego głównym wydaniu 25 kwietnia stwierdzono, że w punkcie katechetycznym w Częstochowie ujawniono działania nielegalnej grupy planującej zakłócenie oficjalnych obchodów Święta Pracy, co zilustrowano materiałem filmowym przedstawiającym fragment przesłuchania członków DKPB z 18 kwietnia.

---

[119] AKMCz, 162/1, t. 3, Oświadczenie Włodzimierza Proszowskiego, 30 IX 1983 r., k. 84; *ibidem*, Oświadczenie Jerzego Maziaka, 30 IX 1983 r., k. 85.

[120] *Ibidem*, Pismo bp. Franciszka Musiela do bp. Czesława Domina, 2 I 1984 r., k. 99.

[121] AKMCz, 61/6, Pismo ks. Maciąga do Kurii Diecezjalnej w Częstochowie, 2 XII 1983 r., k. 17.

[122] *Ibidem*, Pro memoria dotyczące wypadków w DKPB w Częstochowie 17–18 IV 1984 r., k. 19–20.

Tak zmanipulowana informacja została rozpowszechniona w prasie krajowej w postaci komunikatu PAP. Hierarcha powiadomił o złożonym m.in. do premiera gen. Wojciecha Jaruzelskiego[123], marszałka sejmu Stanisława Gucwy[124] i wojewody częstochowskiego stanowczym proteście przeciwko:

– niezgodnemu z prawem przeszukaniu pomieszczeń bez uprzedniego zawiadomienia kurii diecezjalnej i bez udziału jej przedstawicieli,

– bezpodstawnemu zarzutowi, że w pomieszczeniach DKPB dwukrotnie odbyły się nielegalne zebrania, i rozpowszechnieniu tej informacji w Dzienniku Telewizyjnym i komunikacie PAP,

– podstępnemu wykorzystaniu obecności członków DKPB w gmachu WUSW do sporządzenia bez ich wiedzy i zgody materiału filmowego przedstawionego następnie w Dzienniku Telewizyjnym[125].

O całej sprawie bp Musiel poinformował prymasa kard. Józefa Glempa, sekretarza Episkopatu Polski abp. Bronisława Dąbrowskiego, metropolitę krakowskiego kard. Franciszka Macharskiego i kurie biskupie wszystkich diecezji[126].

Równocześnie patronował tworzeniu w diecezji częstochowskiej duszpasterstwa rolników, w którym odnaleźli się również działacze byłego NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność" z województw częstochowskiego, katowickiego, kieleckiego, krakowskiego, rzeszowskiego, przemyskiego i tarnowskiego. Spotykali się oni w sali katechetycznej w parafii św. Barbary w Częstochowie. Rozmawiali m.in. o kółkach rolniczych, bankach spółdzielczych i Fundacji Rolniczej, której powstanie blokowały władze. Zebrania te częstochowska SB inwigilowała w ramach sprawy operacyjnego sprawdzenia (SOS) krypt. „Fundacja". Przewidywano, że mogą zmierzać do reaktywowania działalności związków rolników indywidualnych oraz powstania i rozwoju struktur w ramach duszpasterstwa rolników, dlatego planowano przeprowadzić, m.in. z bp. Musielem, rozmowy profilaktyczno-ostrzegawcze, a w ich trakcie zwrócić uwagę, że „spotkania te mają charakter nielegalny i stwarzają zagrożenie dla normowania się sytuacji społeczno-politycznej w kraju"[127].

Aktywność bp. Musiela w tym czasie znacząco osłabła, na co wpływ z jednej strony miał pogarszający się stan zdrowia, a z drugiej postawa nowego ordynariusza, bp. Stanisława Nowaka, który objąwszy 26 listopada 1984 r. rządy w diecezji, wziął na siebie pełną odpowiedzialność za rozmowy z władzami komunistycznymi[128].

---

[123] AAN, UdsW, 126/75, Pismo bp. Franciszka Musiela do gen. Wojciecha Jaruzelskiego, 28 IV 1984 r., k. 26–28.

[124] *Ibidem*, Pismo bp. Franciszka Musiela do marszałka Sejmu PRL Stanisława Gucwy, 28 IV 1984 r., k. 20–22.

[125] AKMCz, 61/6, Komunikat Wydziału Duszpasterstwa Kurii Diecezjalnej w Częstochowie w sprawie ingerowania władz w działalność Wydziału Duszpasterstwa, 28 IV 1984 r., k. 18.

[126] AAN, UdsW, 126/75, Pismo bp. Franciszka Musiela do marszałka Sejmu PRL Stanisława Gucwy, 28 IV 1984 r., k. 22.

[127] AIPN Ka, 027/772, Sprawa operacyjnego sprawdzenia krypt. „Fundacja".

[128] Zob. szerzej: P. Kostrzewski, *Polityka władz komunistycznych wobec Kościoła częstochowskiego w latach 1984–1989*, „Veritati et Caritati" 2018, t. 10, s. 243–274.

Zakończenie

Działalność bp. Musiela nie ograniczała się do posługi *stricte* religijnej. Niestrudzenie walczył on o to, by Kościół częstochowski mógł realizować misję duszpasterską, a wierni mieli prawo do swobodnego wyznawania wiary, także publicznie, w trakcie nabożeństw, przez odnawianie i stawianie znaków i symboli religijnych, np. przydrożnych krzyży, zwłaszcza w okresie milenium, i przyjmowanie kopii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Bardzo wspierał duchownych i wiernych podejmujących trud budowy świątyń. Wiele z nich z pewnością by nie powstało, gdyby nie determinacja biskupa i świadomość, że w przypadku konfliktu z władzami będzie można liczyć na jego pomoc. Hierarcha stał również po stronie kapłanów szykanowanych za to, że nie prowadzili ksiąg inwentarzowych lub nie składali sprawozdań z punktów katechetycznych. Włączył się w obronę swobodnego dostępu pielgrzymów na Jasną Górę, który komuniści zamierzali ograniczyć, budując podziemne przejście łączące al. NMP z al. Sienkiewicza. Piętnował natomiast „księży patriotów". W okresie stanu wojennego prowadził z władzami rozmowy na temat zwolnienia internowanych lub przynajmniej polepszenia ich warunków bytowych. Odwiedzał miejsca internowania, aby zapewnić minimum opieki duszpasterskiej. Kierował akcją charytatywną obejmującą rodziny osób szykanowanych. Protestował przeciwko brutalności funkcjonariuszy aparatu represji skierowanej wobec młodzieży wracającej z nabożeństwa na Jasnej Górze 1 września 1982 r. oraz uczestników manifestacji patriotycznych. Należał do tych, którzy przyczynili się do pokonania dyktatury komunistycznej.

Słowa kluczowe: bp Franciszek Musiel, diecezja częstochowska, Jasna Góra, represje wobec duchowieństwa i wiernych świeckich, prawo do swobodnego wyznawania wiary

Streszczenie

Artykuł przedstawia starania bp. Franciszka Musiela o to, by zapewnić Kościołowi częstochowskiemu prawo do swobodnej działalności duszpasterskiej – organizowania publicznych nabożeństw, realizacji budownictwa sakralnego, nieskrępowanego obsadzania stanowisk kościelnych, nauczania wiary. Biskup bronił wiernych świeckich szykanowanych za to, że odważnie wyznawali wiarę, np. odnawiali znajdujące się w przestrzeni publicznej krzyże i kapliczki, przygotowywali dekoracje w trakcie nawiedzenia kopii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Miał negatywny stosunek do „księży patriotów". Walczył o swobodny dostęp do Jasnej Góry, który komuniści próbowali ograniczyć, budując podziemne przejście łączące al. NMP z al. Sienkiewicza. Piękną kartę zapisał w okresie stanu wojennego, gdy wielokrotnie interweniował, udzielał pomocy represjonowanym oraz ich rodzinom. Skutkowało to jego licznymi konfrontacjami z władzami, które różnymi metodami próbowały zniszczyć autorytet hierarchy w społeczeństwie. Służyło temu m.in. propagandowe wykorzystanie procesu, w którym hierarchę oskarżono o pobicie Franciszka Niestroja – w parafii św. Barbary w Częstochowie, gdzie biskup był delegatem ordynariusza, człowiek ten współpracował z osobami nielegalnie handlującymi dewocjonaliami i alkoholem.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

Urząd do spraw Wyznań, 56/352; 78/23a; 126/75.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach

056/55, t. 2; 027/772.

Archiwum Kurii Metropolitalnej w Częstochowie

24/1; 61/6; 61/7; 100/61, t. 1; 134/23; 134/193; 150/331; 162/1, t. 1–4.

Archiwum Państwowe w Częstochowie

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Częstochowie, 162.

Archiwum Państwowe w Katowicach

Urząd Wojewódzki w Katowicach, 756.

Archiwum Parafialne w Rększowicach

Kronika parafii NSPJ w Rększowicach, t. 1; Relacja pisemna ks. Zdzisława Hatlapy, wikariusza parafii Konopiska w latach 1964–1967, 25 III 2001 r.

Archiwum Parafialne św. Józefa w Częstochowie

Kronika parafii św. Józefa w Częstochowie.

Archiwum Parafialne w Żarkach-Letnisku

Kronika parafii Żarki-Letnisko, t. 1.

Źródła wywołane

Relacja ks. Kazimierza Najmana, 17 XII 2019 r.

Relacja ks. Mariana Dudy, 20 II 2020 r.

Relacja ks. Mariana Mikołajczyka, 9 III 2020 r.

Relacja ks. Mariana Stochniałka, 2 III 2020 r.

Akty prawne

Dekret z 31 XII 1956 r. o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych, Dz.U. z 1957 r., nr 1, poz. 6.

Dekret z 2 I 1975 r. o powołaniu do życia Komisji ds. budowy nowych kościołów i odnowy kościołów i kaplic w diecezji częstochowskiej, „Częstochowskie Wiadomości Diecezjalne" 1975, nr 5–6.

Okólnik Kurii Diecezjalnej w Częstochowie, luty 1982 r.

Źródła drukowane

Buksa R., *Zapiski internowanego*, Rzeszów 2015.

Niezłomni w obronie ojczyzny i Kościoła. Komunistyczna bezpieka wobec biskupów polskich, red. J. Marecki, F. Musiał, Kraków 2008.

„Postanowiono załatwić odmownie…" Budownictwo sakralne w diecezji częstochowskiej (1957–1989). Wybór dokumentów, wstęp, wybór i oprac. A. Sznajder, W.P. Wlaźlak, Katowice–Częstochowa–Rzeszów 2008.

Opracowania

Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza, t. 3: *1975–1990*, red. P. Piotrowski, Warszawa 2008.

Długosz A., *Pasterskie poczynania biskupów pomocniczych diecezji częstochowskiej* [w:] *Błogosławione, choć trudne czasy. Siedemdziesięciopięciolecie Kościoła częstochowskiego*, red. J. Kowalski, Częstochowa 2000.

Duda M., *Śp. Biskup Franciszek Musiel – wspomnienie pośmiertne*, „Częstochowskie Wiadomości Diecezjalne" 1992, nr 12.

Durka J., *Historia jednej budowy. Sprawa przejścia podziemnego w okolicach Jasnej Góry w latach 1979–1980* [w:] *Język. Religia. Tożsamość. W poszukiwaniu tożsamości*, t. 8, red. G. Cyran, E. Skorupska-Raczyńska, Gorzów Wielkopolski 2012.

Gębka S., *Nawiedzenie Matki Bożej w diecezji częstochowskiej 1979–1980*, Częstochowa 2002.

Gryz R., *Między liberalizacją a dezintegracją. Stosunki Państwo–Kościół w latach siedemdziesiątych* [w:] *Stosunki państwo–Kościół w Polsce 1944–2010. Studia i materiały*, red. R. Łatka, Kraków 2013.

Gryz R., *Pozwolić czy nie? Władze PRL wobec budownictwa katolickich obiektów sakralnych w latach 1971–1980*, Kielce 2007.

Kostrzewski P., *Charakterystyka działalności duszpasterskiej i społeczno-politycznej niektórych biskupów częstochowskich w świetle akt Urzędu do spraw Wyznań (1950–1989)*, „Veritati et Caritati" 2017, t. 9.

Kostrzewski P., *Działalność duszpasterska ks. Edwarda Stasiewicza, dziekana dekanatu krzepickiego, w świetle materiałów Służby Bezpieczeństwa w latach 1968–1972*, „Veritati et Caritati" 2017, t. 8.

Kostrzewski P., *Kościół katolicki wobec stanu wojennego na ziemi myszkowskiej (1981–1983)*, „Zeszyty Myszkowskie" 2017, nr 4.

Kostrzewski P., *Polityka władz komunistycznych wobec Kościoła częstochowskiego w latach 1984–1989*, „Veritati et Caritati" 2018, t. 10.

Kostrzewski P., *Problematyka polityczno-społeczna w kazaniach bp. Franciszka Musiela w latach 1966–1992*, „Veritati et Caritati" 2019, t. 12.

Marek Ł., *„Kler to nasz wróg". Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na terenie województwa katowickiego w latach 1956–1970*, Katowice 2009.

Mikołajczyk M., *Droga życiowa księdza Biskupa Franciszka Musiela*, „Częstochowskie Wiadomości Diecezjalne" 1992, nr 12.

Mikołajczyk M., *Władza ludowa a diecezja częstochowska*, Częstochowa 2000.

Noszczak B., *Antymilenium. Konflikt państwa z Kościołem na tle obchodów tysiąclecia chrztu Polski (1956–1966/1967)*, Warszawa 2020.

Rotarski W., *NSZZ „Solidarność" Region Częstochowa* [w:] *NSZZ „Solidarność" 1980–1989*, t. 6: *Polska południowa*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010.

Sznajder A., *Budownictwo kościołów w diecezji częstochowskiej w latach 1945–1989*, Katowice 2016.

Sznajder A. *„Pogłębiać waśnie, ustawicznie kompromitować". Ksiądz biskup Franciszek Musiel (1915–1992)*, „Nasz Dziennik", 29–30 IX 2007.

Urbański S., *Musiel Franciszek* [w:] *Słownik polskich teologów katolickich 1994–2003*, t. 9, red. J. Mandziuk, Warszawa 2006.

Wlaźlak W.P., *Duchowieństwo parafii NMP Zwycięskiej w Częstochowie* [w:] *50-lecie parafii Najświętszej Maryi Panny Zwycięskiej w Częstochowie (1957–2007)*, red. W.P. Wlaźlak, Częstochowa 2007.

Wyrwich M., *Duchowni wobec zniewolenia*, „Niedziela" 2008, nr 2.

Związek J., *Biskup Franciszek Musiel odszedł do Pana*, „Niedziela" 1992, nr 50.

Związek J., *Biskupi pomocniczy w diecezji częstochowskiej*, „Częstochowskie Studia Teologiczne" 1974, t. 2.

Żurek J., *Ruch „księży patriotów" w województwie katowickim w latach 1949–1956*, Warszawa–Katowice 2009.

Materiały internetowe

Haładyj T., *Wielka dziura pod Jasną Górą*, „Gazeta Częstochowska", dodatek do „Gazety Wyborczej" z 12 V 2011 r., s. 1, http://czestochowa.wyborcza.pl/czestochowa/1,48725,9585903,Wielka_dziura_pod_Jasna_Gora__Zobacz_ja_na_ZDJECIACH.html, dostęp 13 V 2019 r.

„*Środa z IPN" – spotkanie z Anną Woźnicką – Częstochowa, 16 II 2011*, https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/6006,Sroda-z-IPN-spotkanie-z-Anna-Woznicka-Czestochowa-16-lutego-2011.html, dostęp 31 XII 2020 r.

Ks. Paweł Kostrzewski – dr nauk humanistycznych w zakresie historii, mgr lic. teologii, absolwent Wyższego Seminarium Duchownego Archidiecezji Częstochowskiej i Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, archiwariusz w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Częstochowie i wykładowca historii Kościoła w Wyższym Instytucie Teologicznym w Częstochowie.

Grzegorz Sokołowski
Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu
ORCID: 0000-0001-8284-9830

Sprawa mianowania ks. Wincentego Urbana biskupem pomocniczym dla Wrocławia

Biskup Wincenty Urban należał do duchowieństwa przybyłego po II wojnie światowej ze wschodnich terenów odebranych Polsce na Ziemie Zachodnie i Północne, które po wiekach w wyniku decyzji politycznych znów znalazły się w administracyjnych granicach Polski. Ksiądz Urban od początku kształtował nową rzeczywistość kościelną i społeczną na Dolnym Śląsku, a w 1960 r. jako pierwszy po wojnie kapłan, na dodatek ekspatriant, przyjął sakrę biskupią w katedrze wrocławskiej.

W drodze do Wrocławia

Wincenty Urban urodził się 13 lutego 1911 r. w Grodzisku Dolnym koło Przeworska, w powiecie łańcuckim, w województwie lwowskim. Jego ojcem był Antoni Urban, syn Walentego i Marii z domu Miś, a matką Maria, córka Katarzyny Ziemby. 19 lutego w kościele parafialnym w Grodzisku Dolnym Wincentego ochrzcił proboszcz ks. Franciszek Świerczyński. Rodzicami chrzestnymi zostali Antoni Froń i Katarzyna Rydzik, żona Józefa[1]. Rodzina Urbanów mieszkała w pobliżu stacji kolejowej, w przysiółku oddalonym o 4 km od centrum wioski. Ich jednoizbowa chata, do której przylegał mórg piaszczystej ziemi, była oznaczona numerem 45. Wincenty miał czworo rodzeństwa: Stanisława, Apolonię, Ludwika i Franciszka. Ojciec pracował jako robotnik na kolei, a matka zajmowała się domem. Przyszły biskup uczęszczał do szkoły elementarnej w Chałupkach Demblańskich,

[1] Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu (dalej AAWr), I A 29 a^{703}, Testimonium ortus et baptismi nr 223, sporządzone na podstawie księgi urodzonych i ochrzczonych, t. 3, s. 42, nr 15, Grodzisko, 25 VI 1923 r. Najobszerniejszą biografię bp. Wincentego Urbana opracował ks. Stefan Wójcik: *Biskup Wincenty Urban. Życie i działalność 1911–1983*, Lublin 2001. Na bazie zapisków i pamiętników hierarchy powstała książka ks. Jana Kurdybelskiego, *Biskup Wincenty Urban 1911–1983*, Wrocław 2012. Ponadto przyczynki do biografii biskupa zawierają szczególnie: Siostry Elżbietanki, *Niestrudzony siewca. Biskup Wincenty Urban i jego działalność kaznodziejsko-duszpasterska*, Wrocław 1985; *Misericordia et veritas. Księga pamiątkowa ku czci księdza biskupa Wincentego Urbana*, red. J. Mandziuk, J. Pater, Wrocław 1986; I. Dec, B. Kaczorowski, *Misericordia et veritas. W hołdzie Biskupowi Wincentemu Urbanowi w XXV-lecie śmierci*, Świdnica 2008; *Pasterz i dziejopisarz. Biskup Wincenty Urban*, red. M. Kogut, Wrocław 2010; J. Kopiec, *Biskup Wincenty Urban (1911–1983) – historyk Kościoła*, „Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce" 1984, t. 62, s. 247–255.

a następnie do Państwowego Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego w Leżajsku. Nie miał problemów z nauką. W czasie egzaminu maturalnego w 1931 r., po sprawdzianach pisemnych – z ustnych (język polski, niemiecki i matematyka) został zwolniony[2].

Uzyskawszy maturę, Wincenty Urban wstąpił do seminarium duchownego we Lwowie, studiował też na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jana Kazimierza. Pracę magisterską napisał pod kierunkiem ks. prof. Józefa Umińskiego w ramach seminarium z historii Kościoła w Polsce i na Rusi. Promotor, dostrzegając jego zdolności, już na piątym roku studiów zachęcał Wincentego, by zaczął gromadzić materiały do rozprawy doktorskiej. Święcenia kapłańskie przyszły biskup przyjął w katedrze lwowskiej 28 czerwca 1936 r., a udzielił mu ich abp Bolesław Twardowski. Po święceniach pierwszą mszę św. sprawował w Bereszteczku, gdzie mieszkał jego brat Stanisław, któremu chciał się w ten sposób odwdzięczyć za pomoc materialną podczas studiów. Uroczyste prymicje odbyły się w rodzinnej parafii, a homilię w ich trakcie wygłosił ks. prof. Józef Umiński[3].

Pierwszym miejscem posługi duszpasterskiej ks. Urbana były Sokolniki w okolicach Lwowa[4]. Parafia liczyła wówczas ok. 4 tys. mieszkańców, głównie wyznania rzymskokatolickiego. Po dwóch latach kapłan został przeniesiony do Biłki Szlacheckiej pod Lwowem[5]. W latach 1939–1940 pracował jako wikariusz i prefekt gimnazjalny w Kamionce Strumiłłowej[6]. Po śmierci proboszcza z Biłki Szlacheckiej ks. Antoniego Czwaczki (29 sierpnia 1940 r.) na prośbę parafian abp Twardowski mianował ks. Urbana administratorem parafii[7]. Na wiosnę 1943 r. w wyniku działań wojennych doszło do zniszczenia kościoła. Odbudowano go ogromnym wysiłkiem parafian, którzy jednak niezbyt długo cieszyli się owocem swojego trudu. W wyniku powojennych decyzji politycznych musieli opuścić domy i wyjechać w nieznane, na Ziemie Zachodnie. 10 maja 1945 r. w kościele odprawiono ostatnią mszę św. i nabożeństwo majowe. Po liturgii zdjęto obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, by zabrać go ze sobą w podróż[8].

Mieszkańcy Biłki Szlacheckiej osiedli na ziemi przemyskiej (w Małkowicach koło Żurawicy i Walawie) i Śląsku (w Gościęcinie pod Koźlem, Grodźcu pod Opolem, Ligocie Tułowieckiej i Żarkach wielkich koło Żar). Ksiądz Urban wyjechał z parafii jako ostatni, 22 czerwca 1945 r. Nie wiedząc, dokąd się udać, zatrzymał się najpierw w Małkowicach, u sióstr służebniczek, które znał z Biłki Szlacheckiej. W tym czasie na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego próbował obronić rozprawę doktorską, którą przygotował jeszcze przed wojną, w 1939 r., a którą pozytywnie ocenili recenzenci lwowskiego uniwersytetu. Ponieważ wydawało się, że trud poszedł na marne, ks. Urban postanowił wyjechać na Śląsk i podjąć pracę duszpasterską w jednej z grup mieszkańców Biłki Szla-

---

2 Por. J. Pater, *Życie i działalność ks. biskupa prof. Wincentego Urbana (1911–1983)* [w:] *Misericordia et veritas*…, s. 7–9.

3 *Ibidem*, s. 9–10.

4 AAWr, I A 29 a[703], f. 78, Dekret nr 5344, 3 VIII 1936 r.

5 *Ibidem*, f. 95, Dekret nr 5943, 1 VIII 1938 r.

6 *Ibidem*, f. 96 i 100, Dekret nr 6211, 20 VII 1939 r.

7 *Ibidem*, f. 105, Dekret L. 40/ord., 9 IX 1940 r.

8 Por. J. Pater, *Życie i działalność*…, s. 14.

checkiej. Zgłosił się w Administracji Apostolskiej w Opolu, gdzie rządca diecezji ks. Bolesław Kominek nadał mu niezbędne uprawnienia kapłańskie na całą administraturę[9]. Ostatecznie kapłan udał się do Grodźca (Grecza), aby pełnić posługę wśród parafian biłeckich jako wikariusz-kooperator[10].

Pod wpływem ks. Józefa Umińskiego i ks. Jana Stepy (profesorów lwowskich) ks. Urban po raz kolejny podjął starania, by sfinalizować przewód doktorski, tym razem na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego. Ponieważ obowiązywał tam inny system studiów, sytuacja ponownie zaczęła się komplikować. Po interwencji ks. Umińskiego u dziekana ks. prof. Wincentego Kwiatkowskiego zezwolono ks. Urbanowi przystąpić do obrony doktoratu, pod warunkiem że zda egzaminy *ex universa theologia*, wymagane do magisterium, i rygoroza niezbędne w cyklu studiów do doktoratu. W lipcu 1946 r. kuria w Opolu udzieliła kapłanowi pięciomiesięcznego urlopu naukowego[11], ale po pewnym czasie władze kościelne postanowiły przenieść go do Zabrza. Wiedząc, że posługa w dużej parafii uniemożliwiłaby mu pracę naukową, ks. Urban za namową ks. Umińskiego i zgodą ks. Emila Kobierzyckiego, opiekuna księży przybyłych do diecezji opolskiej z terenów wschodnich, przeniósł się do Wrocławia.

Troska o dziedzictwo i historię Kościoła wrocławskiego

Administrator apostolski Dolnego Śląska ks. Karol Milik przyjął ks. Urbana na krótkiej rozmowie i nie pytając o dodatkową zgodę, polecił mu natychmiast objąć opieką wskazane instytucje oraz wydał dekret oznajmiający, że od 2 grudnia 1946 r. kapłan będzie kierował Muzeum i Archiwum Archidiecezjalnym oraz Biblioteką Kapitulną. Ksiądz Urban na stałe związał się z tymi instytucjami[12]. Uzyskana 13 lutego 1947 r. promocja doktorska stworzyła mu perspektywę pracy naukowej i dydaktycznej także w nowo otwartym seminarium duchownym[13].

Podstawowe zadania ks. Urbana polegały na tym, by odbudować siedzibę powierzonych mu placówek, odnaleźć i odzyskać zbiory ukryte w związku z działaniami wojennymi. Siostry elżbietanki, mieszkające wówczas w piwnicach gmachu muzealnego, wspominały, że wokół wznosiły się sterty gruzów, a wśród nich leżały tysiące ksiąg rękopiśmiennych i drukowanych. Nowy dyrektor wydobywał je własnymi rękami, oczyszczał, osuszał, oprawiał, segregował (według działów i sygnatur) i układał na półkach. Był jednocześnie dyrektorem, asystentem i pracownikiem fizycznym. Gdy pojawiła się groźba, że z trudem uratowane zbiory zostaną zalane, przy pomocy sióstr łatał dziurawy dach. Przyczynił się

[9] Por. AAWr, I A 29 a^{703}, f. 118, Jurysdykcja nr V.O., 22 X 1945 r.

[10] *Ibidem*, f. 122, Dekret P.U. VI-/46, 15 VII 1946 r.; por. J. Kopiec, *Ksiądz Wincenty Urban na Śląsku Opolskim* [w:] *Pasterz i dziejopisarz…*, s. 13–19.

[11] AAWr, I A 29 a^{703}, f. 117, Zezwolenie na urlop nr P.U. VI-/46, 17 VII 1946 r.

[12] AAWr, I A 29 a^{741}, Dekret L.dz. 5995/46, 2 XII 1946 r.; por. J. Pater, *Życie i działalność…*, s. 17.

[13] AAWr, I A 29 a^{703}, f. 60, Zaświadczenie Rektoratu Uniwersytetu Warszawskiego o odbyciu promocji doktorskiej, Nr dz. P. 770/49, 16 III 1949 r.; *ibidem*, f. 133, Dekret nominacyjny na wykładowcę historii Kościoła w seminarium duchownym we Wrocławiu, L. dz. 11319/47, 29 XII 1947 r.

do zachowania wielowiekowego dziedzictwa Kościoła wrocławskiego, nie było dla niego bezwartościowych książek. Starał się ocalić wszystkie[14].

Podobnie ks. Urban troszczył się o zbiory muzealne archidiecezji wrocławskiej. Odpowiedzialnym zadaniem była rewindykacja eksponatów wywiezionych podczas wojny z Wrocławia. Przez pewien czas muzeum kierowali ks. Piotr Śledziewski (1948–1950) i ks. Włodzimierz Lenkiewicz (1951–1956), ale to ks. Urban wziął na siebie trud uruchomienia tej instytucji i przez wiele lat nią kierował. Pełnił również funkcję przewodniczącego Komisji Artystycznej Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej. Pomagał zabezpieczać kościelne dziedzictwo w świątyniach Dolnego Śląska. Do duchowieństwa kierował odezwy i komunikaty, w których podkreślał troskę o dobra materialne w kościołach, wskazywał na ich znaczenie i wartość, nie tylko majątkową, ale i historyczną. Piętnował zaniedbania, nadużycia i opieszałość[15].

Miłość do historii Śląska uwidaczniała się również w działalności naukowej i dydaktycznej ks. Urbana, który już w czasach lwowskich publikował artykuły, głównie o tematyce unickiej. Przybywszy na Dolny Śląsk, skoncentrował się na jego dziejach. Wydawał drukiem rozprawy i artykuły popularyzatorskie. Pisał o polskości Śląska, wybitnych postaciach tutejszego Kościoła z minionych wieków. W dużej mierze korzystał z materiałów kierowanych przez siebie jednostek kościelnych[16]. Warto zauważyć, że przygotował czwarte wydanie *Historii Kościoła* pióra swojego mistrza ks. prof. Józefa Umińskiego[17].

Ksiądz Urban nie tylko wygłaszał prelekcje z dziejów Kościoła, historii sztuki i patrologii we wrocławskim seminarium duchownym, ale w latach 1949–1960 dojeżdżał też z wykładami do Opola, a po przeniesieniu seminarium – do Nysy. Gdy jednak odmówił sygnowania protestu przeciwko Piusowi XII, związanego z informacjami o diecezji wrocławskiej zamieszczonymi w „Annuario Pontificio 1954", wikariusz kapitulny ks. inf. Kazimierz Lagosz[18] zwolnił go z funkcji wykładowcy we wrocławskim seminarium. Swój

---

[14] Por. Siostry Elżbietanki, *Niestrudzony siewca*…, s. 9; W. Urban, *Zarys dziejów Biblioteki Kapitulnej we Wrocławiu* [w:] *Verbum crucis. Kardynałowi Bolesławowi Kominkowi w hołdzie*, red. J. Krucina, Wrocław 1974, s. 106–112; B. Przybyszewski, *Działalność organizacyjna księdza biskupa Wincentego Urbana w archiwum i muzeum archidiecezjalnym oraz w Bibliotece Kapitulnej we Wrocławiu*, „Studia Theologica Varsaviensia" 1972, nr 2, s. 45–65; J. Pater, *Życie i działalność*…, s. 20.

[15] Por. J. Pater, *Życie i działalność*…, s. 21–22; B. Przybyszewski, *Działalność organizacyjna*…, s. 51–55.

[16] Por. [A. Schletz], *Ks. Biskup Wincenty Urban. Szkic biograficzny*, „Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce" 1972, t. 37, s. 13–14.

[17] Por. J. Kopiec, *Biskup Wincenty Urban*…, s. 254.

[18] 26 I 1951 r. komuniści usunęli z funkcji administratorów apostolskich na Ziemiach Zachodnich i Północnych duchownych powołanych 15 VIII 1945 r. przez kard. Augusta Hlonda, prymasa Polski. Pretekstem było swoiście rozumiane zniesienie tymczasowości administracji kościelnej na tym obszarze. Funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa wywieźli z Wrocławia ks. Karola Milika. Ksiądz Franciszek Niedźbała, jedyny kanonik kapituły wrocławskiej, który pozostał w Polsce, pod naciskiem państwa wybrał na wikariusza kapitulnego ks. Kazimierza Lagosza, powołując się na prawo kanoniczne (can. 429, p. 3). Władze nalegały, by ks. Lagosz przejął rządy w Administracji Apostolskiej Dolnego Śląska jeszcze tego samego dnia, dlatego wyznanie wiary złożył w nocy w mieszkaniu ks. Niedźbały. W rezultacie prymas Stefan Wyszyński stanął przed faktem dokonanym. Wybór ks. Lagosza był zgodny ze statutami kapituły wrocławskiej, które przewidywały, że nawet jeden jej członek jest upoważniony, by decydować w imieniu całości, pod warunkiem wezwania dwóch świadków i notariusza. Nieważność tego aktu wynikała jednak z tego, że elekcji dokonano pod przymusem

sprzeciw ks. Urban tłumaczył wieloma błędami kanonicznymi w piśmie i założeniami deklaracji Episkopatu Polski z 1953 r., według której politykę kościelną miał prowadzić cały Episkopat, a zatem duchowieństwo nie mogło sygnować oświadczeń bez jego zgody. Argumentację, którą posłużył się ks. Urban, wykorzystało również ponad czterdziestu innych kapłanów[19]. Wówczas podjęto próbę zaangażowania ks. Urbana w nowo utworzonej Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, ale ten odmówił, gdyż uczelnia nie miała jasno określonego statusu kościelnego. Gdy w 1956 r. rządy w diecezji objął bp Kominek, dekretem z 19 stycznia 1957 r. przywrócił ks. Urbana na stanowisko profesora wrocławskiego seminarium duchownego[20]. W 1957 r. biskup powołał Katolicki Instytut Naukowy, służący formacji teologiczno-społecznej osób świeckich, w którym zaczął wykładać również ks. Urban[21]. Placówka ta jednak ze względu na zakazy władz państwowych już 10 września 1958 r. zawiesiła działalność.

Reaktywowanie kapituły wrocławskiej

Wikariusz kapitulny ks. Lagosz zabiegi o reaktywowanie kapituły wrocławskiej podjął zaraz po objęciu urzędu, a zintensyfikował je po poświęceniu tamtejszej katedry 29 lipca 1951 r. przez prymasa Stefana Wyszyńskiego. Ksiądz Lagosz zwrócił się z prośbą do ks. Urbana, by przetłumaczył na język polski statuty kapituły. Działania te realizował przede wszystkim z myślą o uzyskaniu sakry biskupiej. Na początku 1952 r. stworzył listę kandydatów do kapituły, której jednak nie zaakceptował prymas[22]. 18 maja 1952 r. sprawę reaktywowania tego gremium przedstawił abp. Wyszyńskiemu, który opisał to następująco: „Zgłasza się ks. prałat Lagosz z Wrocławia. Zamierzam mianować kapitułę wrocławską. Liczy ona wprawdzie cztery tylko wakanse. Ale w Polsce jest tylko ks. kan. Niedźbała, pół-Polak, pół-Niemiec. Tymczasem dobro diecezji wymaga, by ordynariusz oparł się o jakieś stałe ciało moralne, z autorytetem kanonicznie określonym. Wypadki ze stycznia ub.r. wskazały, że »jednoosobowa« kapituła zmuszona była do przeprowadzenia »wyborów« ks. Lagosza. Ponieważ Stolica Święta nie może rozstrzygnąć sprawy, a rzecz całą pozostawia prymasowi, muszę odwołać się do *facultates specialissimae* i z ich pomocą poprawić sytuację kanoniczną w archidiecezji. Ustaliłem listę kanoników i termin instalacji na dzień 29 maja [19]52 r., godz. 19.00 w katedrze wrocławskiej”[23].

Arcybiskup Wyszyński dążył do reaktywowania kapituły, by ustabilizować Kościół na Ziemiach Zachodnich i Północnych, a przede wszystkim widział w niej element kontroli nad

zewnętrznym. 8 II 1951 r. Episkopat wydał komunikat, w którym stwierdził: „Ksiądz Prymas Polski udzielił jurysdykcji kanonicznej wybranym przez kapitułę lub rady konsultorów diecezjalnych kapłanom, którzy sprawują odtąd władzę kościelną na tych ziemiach zgodnie z prawem kanonicznym. Duchowieństwo i wierni powinni odnosić się do tych rządców diecezji z zaufaniem i udzielać im koniecznego poparcia” (więcej: W. Szetelnicki, *Kapituła Metropolitalna we Wrocławiu w latach 1952–1993*, Wrocław 1994, s. 21–26).

19 Por. J. Kurdybelski, *Biskup Wincenty Urban…*, s. 40–45.

20 AAWr, I A 29 a[703], f. 70, Dekret, L. dz. 401/57, 19 I 1957 r.

21 Por. J. Pater, *Życie i działalność…*, s. 22–23.

22 Por. W. Szetelnicki, *Kapituła Metropolitalna…*, s. 27–35.

23 S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 1: *1948–1952*, red. P. Skibiński, Warszawa 2017, s. 218.

narzuconym przez władze wikariuszem kapitulnym. 21 maja 1952 r. podpisał dekret, którym orzekł wakanse w kapitule spowodowane długotrwałą nieobecnością jej członków (siedmiu kanoników Niemców przebywało poza granicami Polski)[24]. Tymczasem rząd nie zgadzał się na kandydaturę ks. Kazimierza Bilczewskiego, jakoby karanego sądownie. Prymas tak skomentował te oczekiwania: „Doszedłem do wniosku, że w obecnej chwili jest dla Kościoła ważniejszą rzeczą, by diecezja miała kapitułę, niż taki czy inny jej skład. I dlatego wyraziłem zgodę na ostateczne wnioski. A więc – przystępujemy do dzieła"[25]. Był to z jego strony śmiały krok.

Gdy ks. Urban dowiedział się o włączeniu go do kapituły, za pośrednictwem jednego z kandydatów, także kapłana pochodzącego z archidiecezji lwowskiej, ks. Wacława Szetelnickiego, próbował interweniować u prymasa, który jednak nie zgodził się na zmiany w ustalonym składzie[26]. Ksiądz Urban został więc mianowany dziewiątym kanonikiem (gremialnym)[27]. Reakcje duchowieństwa wrocławskiego były różne. W skład wspomnianego gremium weszli również „księża patrioci", można go więc uznać za kompromisowy. Mając świadomość, jak bardzo skomplikowana jest sytuacja, abp Wyszyński podczas instalacji kapituły mówił o „katolickiej racji stanu w polskiej racji stanu"[28].

Współpraca z bp. Bolesławem Kominkiem

Prymas Wyszyński w kwietniu 1951 r. uzyskał zgodę Stolicy Apostolskiej na powołanie na Ziemiach Zachodnich i Północnych biskupów tytularnych, ale rząd nie zezwolił na ogłoszenie tej decyzji. Dla Wrocławia biskupem mianowano ks. Kominka, który został potajemnie konsekrowany w Przemyślu 10 października 1954 r., a formalnie objął władzę w Administracji Apostolskiej Dolnego Śląska dopiero 5 grudnia 1956 r. Ingres do katedry odbył się 16 grudnia. W związku z nieuregulowaniem sytuacji Kościoła na Ziemiach Zachodnich i Północnych bp Kominek formalnie był wikariuszem generalnym arcybiskupa gnieźnieńskiego – prymasa Polski.

15 grudnia o 17.00, godzinę po przybyciu do Wrocławia bp Kominek spotkał się z kapitułą. Obecni byli wszyscy kanonicy oprócz jej prepozyta ks. Lagosza. Biskup zakomunikował, że zgodnie z poleceniem prymasa należy odciąć się od dotychczasowych rządów we Wrocławiu – od osób i działań, które sprawiły, że styl był mało kościelny. Obecny na zebraniu ks. kan. Wacław Szetelnicki wspominał, że hierarcha co prawda wskazał również pozytywy ostatnich lat, m.in. odbudowę katedry, ale ogólnie funkcjonowanie Kościoła wrocławskiego ocenił negatywnie: „We Wrocławiu panowała atmosfera wielce niezdrowa, za co Kapituła nie ponosi głównej winy. Niemniej jednak Kapituła jako całość nie zdała egzaminu. Były wprawdzie w niej nieliczne wyjątki, ale nie były one w stanie zmienić przyjętego przez Kapitułę kierunku. Ks. biskup dziękuje tym kanonikom obecnym i nie-

[24] Por. *ibidem*, s. 224.
[25] *Ibidem*, s. 230.
[26] Por. W. Szetelnicki, *Kapituła Metropolitalna*…, s. 28–29.
[27] AAWr, I A 29 a[703], f. 142–143, Dekret Prymasa Polski, ks. abp. Stefana Wyszyńskiego, N. 2799/52/P, 26 V 1952 r.
[28] Por. W. Szetelnicki, *Kapituła Metropolitalna*…, s. 31.

obecnemu, usuniętemu z Kapituły (ks. Marcinowski), którzy utrzymali linię kościelnego postępowania. Ks. Prymas nie rozwiązał ani nie zawiesił Kapituły, lecz polecił ks. biskupowi usunąć, co było niezdrowego i gorszącego. Rządy kościelne we Wrocławiu były zanadto polityczne i stalinowskie. Taka jest powszechna opinia. Stosunek do Stolicy Apostolskiej był mocno nadwyrężony, duchowo niezdrowy, kierowano się w tej dziedzinie bardzo niebezpiecznym minimalizmem. Związanie się z ruchem społecznie postępowym, rozmaite kursy i zjazdy bardzo Kościołowi szkodziły, tak zwana »akcja« w sprawie »Annuario Pontificio« była akcją przeciw Kościołowi"[29]. Biskup Kominek zapewnił, że nie odnosi się do kapituły negatywnie i liczy na współpracę. W kwietniu 1957 r. z jej grona na kanclerza kurii metropolitalnej powołał ks. Szetelnickiego, który pełnił tę funkcję przez kolejne dwanaście lat. Także ks. Urbanowi powierzył wiele funkcji diecezjalnych[30].

Biskup Kominek zapraszał ks. Urbana do udziału w wizytacjach kanonicznych. W 1957 r. uczestniczył w wizytacji biskupa w dekanatach Wałbrzych i Trzebnica. Gdy 30 maja 1957 r. ks. Andrzeja Wronkę[31] mianowano biskupem pomocniczym archidiecezji gnieźnieńskiej z przeznaczeniem do pracy duszpasterskiej we Wrocławiu (konsekracja nastąpiła 29 grudnia 1957 r. na Jasnej Górze), ks. Urban towarzyszył mu w wizytacjach kanonicznych w dekanatach Świdnica, Ząbkowice Śląskie, Ziębice, Milicz, Syców, Kamienna Góra i Jawor[32]. Na wniosek bp. Kominka 8 maja 1959 r. Jan XXIII mianował ks. Urbana swoim prałatem domowym[33].

27 października 1957 r. kard. Wyszyński, w uzgodnieniu z bp. Kominkiem, powołał specjalną komisję do zbadania działalności ks. Lagosza[34]. W ten sposób zareagował na przedłożone w watykańskiej Kongregacji Konsystorialnej zarzuty dotyczące byłego ordynariusza. Przewodniczącym komisji został ks. Feliks Kokoszka, a członkami ks. Wincenty Urban i ks. Hieronim Kocyłowski. Ksiądz Urban prosił bp. Kominka, a następnie prymasa, o zwolnienie go z prac tego gremium z powodów psychologicznych i ze względu na sumienie, gdyż ks. Lagosz był jego przełożonym. Obawiał się, że nie zdoła zachować obiektywizmu. Decyzja została jednak podtrzymana[35].

W styczniu 1958 r. do duchowieństwa wrocławskiego dotarł oszczerczy list o. Mikołaja Lutterottiego OSB, byłego przełożonego klasztoru w Krzeszowie. W 1954 r. o. Lutterotti wyjechał z Polski do Niemiec, a w styczniu 1955 r. przygotował osiemnastostronicowy przeznaczony dla Stolicy Apostolskiej elaborat *Kurze Schilderung der Kirchlichen Zustände*

---

[29] *Ibidem*, s. 74–75.

[30] Por. J. Pater, *Życie i działalność…*, s. 23.

[31] 15 VIII 1945 r. ks. Andrzej Wronka z rąk prymasa Augusta Hlonda otrzymał nominację na administratora apostolskiego diecezji chełmińskiej (kierował nią przez rok) i gdańskiej. 26 I 1951 r. pod naciskiem władz państwowych został usunięty z funkcji (por. J. Kopiec, *Wronka Andrzej* [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 471–472).

[32] Por. W. Urban, *Duszpasterski wkład księży repatriantów w archidiecezji wrocławskiej w latach 1945–1970*, Wrocław 1970, s. 157.

[33] AAWr, I A 29 a[703], f. 160, Nominacja, 8 V 1959 r.; por. J. Pater, *Życie i działalność…*, s. 25.

[34] Dekret N. 4236/57/P, którym kard. Stefan Wyszyński powołał tę komisję, zob. S. Wójcik, *Biskup Wincenty Urban…*, s. 293.

[35] Por. J. Kurdybelski, *Biskup Wincenty Urban…*, s. 51–52; S. Wójcik, *Biskup Wincenty Urban…*, s. 292–295.

in der Erzdiözese Breslau und Diözese Kattowitz bis Mitte November 1954, w którym zaatakował również ks. Urbana – nazwał go komunistą i zarzucił mu fanatyczną nienawiść do Niemców. Pismem z 20 stycznia 1959 r. Sekretariat Prymasa Polski polecił zająć stanowisko wobec listu. Ksiądz Urban w odpowiedzi z 2 lutego poinformował, że przebacza krzywdę, którą wyrządzono mu zniesławieniem, i wskazał, iż autor opracowania przeinaczył fakty. Powodem, dla którego dawny przeor tak właśnie potraktował ks. Urbana, był fakt, że ks. Lagosz w czasie swoich rządów powołał specjalną komisję – w jej skład wszedł ks. Urban – która zabezpieczyła w klasztorze paramenty liturgiczne i przekazała je do katedry wrocławskiej. Tak zareagowano na docierające do Wrocławia informacje, iż przeor wyprzedaje precjoza, a uzyskane w ten sposób fundusze przeznacza na zapomogi dla Niemców, którzy pozostali na Śląsku. Jak podał ks. Kurdybelski, zarzuty postawione kapłanowi sprawiły, że zaczęto go anonimowo oskarżać o to, iż popiera i broni współpracowników ks. Lagosza. W związku z tym ks. Urban zakomunikował bp. Kominkowi: „jeśli komuś przeszkadzam tutaj, to mogę odejść i szukać kawałka chleba gdzie indziej". Ordynariusz odpowiedział, że nie wchodzi to w rachubę[36].

Nominacja na biskupa pomocniczego

Pogłoski o możliwej nominacji ks. Urbana na biskupa krążyły już w drugiej połowie 1959 r. Jak napisał ks. Jan Kurdybelski, „okazję do takich domysłów dał ks. Prymas, który 14 sierpnia celebrował mszę św. w kościele św. Wojciecha we Wrocławiu, przed obrazem Matki Bożej z Podkamienia, a po nabożeństwie podobno miał wypytywać dominikanów o ks. Urbana. We wrześniu 1959 r. powiedziano ks. Urbanowi, że »jedzie ostatni raz na wizytację w charakterze socjusza«, po czym wszystko ucichło aż do 1 stycznia 1960 r., gdy otrzymał list od kard. Wyszyńskiego[37]. Prymas napisał: »byłbym wdzięczny za łaskawe odwiedzenie mnie w Warszawie, w czwartek dnia 7 stycznia o godz. 13, w sprawach dotyczących pracy ks. Profesora. Polecam się jego modlitwom *in caritate fraterna*«"[38].

Ksiądz Urban udał się do Warszawy w nocy 6 stycznia. Podczas spotkania prymas oświadczył mu, że Jan XXIII wyniósł go do godności biskupiej i nadał mu stolicę tytularną Abitine w Afryce Północnej[39]. Nominat wspominał: „Odpowiedziałem, że ogromnie boję się takiej godności, ale nie mogę być nieposłuszny Stolicy Apostolskiej. Na to odrzekł ks. Prymas: »każdy z nas się boi i lęka, ale trzeba być posłusznym«. Stało się więc!!!"[40]. Formalnie ks. Urban był biskupem pomocniczym arcybiskupa gnieźnieńskiego skierowanym do pomocy bp. Kominkowi we Wrocławiu. Kardynał Wyszyński wskazał, by na współkonsekratora zaprosić abp. Eugeniusza Baziaka, od 1944 r. arcybiskupa lwowskiego, a od 1951 r. administratora apostolskiego archidiecezji krakowskiej (na wniosek kard. Sapiehy w 1951 r. wyznaczono go na jego koadiutora). Podczas obiadu prymas ogłosił

[36] J. Kurdybelski, *Biskup Wincenty Urban*…, s. 52–53; por. S. Wójcik, *Biskup Wincenty Urban*…, s. 296–297.
[37] J. Kurdybelski, *Biskup Wincenty Urban*…, s. 55.
[38] S. Wójcik, *Biskup Wincenty Urban*…, s. 299.
[39] AAWr, I B 1. x[1], Pismo z Sekretariatu Stanu nr 9205/59, 25 X 1959 r.
[40] S. Wójcik, *Biskup Wincenty Urban*…, s. 299.

nominację obecnym siostrom i księżom[41]. Wcześniej, 4 stycznia, rozmawiał w Gnieźnie z bp. Kominkiem na temat konsekracji bp. Urbana, radząc, by współkonsekratorem uczynić abp. Baziaka[42]. Zapewne kard. Wyszyński chciał docenić duchowieństwo wywodzące się z archidiecezji lwowskiej, które stanowiło większość wśród duchownych Kościoła wrocławskiego. Księża lwowscy utrzymywali z abp. Baziakiem stały kontakt.

Ksiądz Urban wrócił z Warszawy 8 stycznia. Elżbietanki, których był kapelanem, już wiedziały o nominacji, gdyż poinformowały je o tym współsiostry z Warszawy. Przed południem udał się do bp. Kominka z listem od kard. Wyszyńskiego: „Mając na uwadze szczególnie trudne warunki pracy duszpasterskiej na rozległym terytorium kościelnym wrocławskim, Ojciec św. upoważnił mnie do skierowania Elekta do wspierania Waszej Ekscelencji w wykonywaniu powierzonych Mu obowiązków we Wrocławiu. […] Ojciec św. wyraża przy tej sposobności swoje najżywsze uczucia i życzenia oraz przesyła Waszej Ekscelencji, J.E. Ks. Biskupowi Andrzejowi Wronce i Elektowi swoje Apostolskie Błogosławieństwo. Do tych najwyższych uczuć i życzeń Głowy Kościoła Świętego dołączam i ja słowa radości, że Wasza Ekscelencja uzyskał od Ojca Świętego tak kompetentną pomoc w Swym ciężkim trudzie na rozległej Archidiecezji Wrocławskiej”[43]. Drugi list prymas skierował do ks. Urbana i zawarł w nim informację o nominacji[44].

Biskup Kominek ogłosił tę nowinę pracownikom kurii i wystosował datowane na 9 stycznia pismo do księży dziekanów. Powiadomił w nim o mianowaniu drugiego biskupa pomocniczego we Wrocławiu i zaprosił na uroczystą konsekrację, którą zapowiedział na 7 lutego w katedrze wrocławskiej[45].

Mianowanie kolejnego, już trzeciego biskupa, który będzie rezydował we Wrocławiu, dawało bp. Kominkowi gwarancję, że diecezja będzie stabilnie funkcjonowała, nawet jeśli komuniści będą prowadzić wrogie działania. Miał on negatywne doświadczenie z Opola: kiedy to bezpośrednio po wojnie był jedynym rządcą w administracji apostolskiej, władze usunęły go z urzędu, a ponieważ brakowało osoby, która mając nominację z zewnątrz, naturalnie przejęłaby obowiązki, rządzący byli w stanie narzucić administratora. W razie zagrożenia pozycji ordynariusza biskup wywodzący się z miejscowego duchowieństwa mógł jednoczyć kler diecezjalny i stabilizować relacje między duchowieństwem pracującym w duszpasterstwie a kurią. Biskup Kominek w *Dzienniku*, pisanym od 27 stycznia 1951 r., czyli od usunięcia z Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego, pod datą 8 stycznia 1960 r. zanotował: „Mieliśmy dziś w kurii przeżycie w skali kurialno-diecezjalnej poważnego kalibru: ogłosiłem urzędowo wszem wobec nominację ks. prał[ata] Winc[entego] Urbana na biskupa sufragana… Sensacja! Zadrżało jak bomba – ale dobrze przyjęto. Sądzę, że w diecezji także. Konsekracja 7 lutego we Wrocławiu. *Suor Deus bene vactat*. Nawet

[41] Por. S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 7: *1960*, red. R. Łatka, Warszawa 2019, s. 9.
[42] Por. *ibidem*, s. 6.
[43] „Wrocławskie Wiadomości Kościelne” 1960, nr 3, s. 127–128.
[44] Por. *ibidem*, s. 128.
[45] Por. *ibidem*, s. 129.

gdyby mnie znowu mieli wywieźć, diecezja pozostanie w dobrych rękach, bo wszystkich nie wywiozą – *Deo gratias*!"[46].

Prasa lokalna przemilczała nominację bp. Urbana, informowały o niej tylko pisma katolickie: „Tygodnik Powszechny"[47], „Słowo Powszechne"[48], „Za i Przeciw"[49].

Wywodzący się z archidiecezji lwowskiej ks. Leon Jezierski jako tajny współpracownik (TW) „Brzoza" w doniesieniu agenturalnym z 11 stycznia 1960 r. napisał: „Wykaz ks. dr. Urbana na biskupa spotkał się z uznaniem księży (nie wiem, czy wszystkich), ale domyślam się, że w większości nawet z radością. W związku z tym w piątek kurialiści i kapituła składała pierwsze gratulacje. Czy będą składali i profesorowie seminarium w całości jako swemu koledze po fachu – nie wiem. Księża prywatnie składają ks. bp. Urbanowi gratulacje. Opinię ma ks. bp Urban wśród księży taką: jest bardzo prawy, asceta, naukowiec, nie kieruje się względami, dość surowy w wymaganiach (np. egzaminy w seminarium, wizytacje po diecezji), ale spełniają się, że będzie sprawiedliwy"[50].

28 stycznia 1960 r. TW „Goździk"[51] otrzymał od prowadzącego Zenona Chmielewskiego polecenie, by z dziekanem katedry ustalić plan uroczystości związanych z konsekracją bp. Urbana[52]. Program ten przedstawił w doniesieniu z 1 (bądź 4 – zapis jest niewyraźny) lutego. Poinformował, że ks. Jezierski omówi ceremonie z ambony katedry, a biskup nominat niektóre zaproszenia wysyła sam i jest zdania, iż w katedrze miejsca należy udostępnić raczej świeckim niż duchowieństwu. Dodał, że za porządek będą odpowiadać ks. Paweł Latusek jako rektor seminarium i księża katedralni Stefan Helowicz i Stanisław Turkowski, a ponadto jest spodziewany udział dużej liczby osób[53]. W sprawozdaniu z konsekracji z 10 lutego TW „Goździk" wskazał: „Ks[iądz] bp Urban miał wyrazić życzenie, by zaproszenia wysłać raczej ludziom świeckim i tym prostszym, wyrażenie moje, i jak wspomniałem wyżej, dawnym parafianom"[54].

Konsekracja bp. Wincentego Urbana

Rekolekcje przygotowujące do konsekracji ks. Urban odbył w prowadzonym przez redemptorystów sanktuarium maryjnym w Bardzie Śląskim[55]. W przeddzień ceremonii o 17.30 złożył przysięgę w kaplicy domowej rezydencji biskupów wrocławskich. Prymas

[46] Archiwum Fundacji Obserwatorium Społeczne, Spuścizna kard. Bolesława Kominka, B. Kominek, *Dziennik* [31 XII 1959 – 31 XII 1960], rkps, s. 13.
[47] „Tygodnik Powszechny" 1960, nr 5.
[48] „Słowo Powszechne" 1960, nr 27.
[49] „Za i Przeciw" 1960, nr 5.
[50] Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu (dalej AIPN Wr), 0014/1598, t. 5, Doniesienie agenturalne, Wrocław, 11 I 1960 r., k. 1.
[51] Później TW „Brzoza". Tymczasem przyjął też pseudonim „Tulipan".
[52] AIPN Wr, 0014/1598, t. 5, Doniesienie agenturalne, Wrocław, 28 I 1960 r., k. 14.
[53] *Ibidem*, Doniesienie agenturalne, Wrocław, 1 II 1960 r., k. 24.
[54] *Ibidem*, Doniesienie agenturalne, Wrocław, 10 II 1960 r., k. 27.
[55] Por. S. Wójcik, *Biskup Wincenty Urban*…, s. 300.

odnotował: „podpisujemy ją wszyscy na świadectwo wiekom o tym, co się działo w polskim Wrocławiu”[56].

Uroczystości rozpoczęły się 7 lutego 1960 r. o 9.30 w katedrze wrocławskiej uroczystym wejściem do świątyni kard. Wyszyńskiego, głównego konsekratora, współkonsekratorów abp. Baziaka i bp. Kominka oraz biskupa nominata. W imieniu wiernych powitanie wygłosił dr Stefan Kuczyński: „Z głęboką wdzięcznością w sercu dla Wszechmocnego, który w swojej łasce pozwolił polskiemu Wrocławiowi doczekać się historycznego dnia dzisiejszego, witam w imieniu Katolickiego Społeczeństwa naszego W[aszą] E[kscelencję] – u progu Rezydencji Arcybiskupiej, u progów świątyni katedralnej. Dzień dzisiejszy jest historyczny nie tylko dlatego, że jest 15 rocznicą rozpoczęcia w pierwszych dniach lutego 1945 r. oblężenia miasta twierdzy, lecz tym samym, po tylu ofiarach i klęskach, także początkiem nowej ery, ery znowu polskiej. Historyczne znaczenie dnia dzisiejszego zbiega się również z okresem sprzed tysiąca lat, kiedy chrzest Narodu Polskiego, w konsekwencji skutków błogosławionych, otworzył podwoje piastowskiego grodu pierwszemu biskupowi w polskim Wrocławiu”[57].

Gdy orszak liturgiczny wkraczał do katedry, chór katedralny z towarzyszeniem orkiestry pod batutą ks. Franciszka Wołczańskiego odśpiewał *Ecce Sacerdos Magnus*. W uroczystości wzięli udział biskupi Franciszek Jop, ordynariusz opolski, Wacław Wycisk i Henryk Grządziel, biskupi pomocniczy z Opola, Wilhelm Pluta, ordynariusz gorzowski, Jerzy Stroba, tamtejszy biskup pomocniczy, oraz Andrzej Wronka, miejscowy biskup pomocniczy. Licznie zgromadzili się duchowni, siostry zakonne, rodzina i krewni nominata. Pojawili się wierni w strojach ludowych z Grodziska Dolnego koło Leżajska, jego rodzinnej parafii, a także ci pochodzący z Biłki Szlacheckiej, gdzie był wikariuszem i proboszczem[58]. Jak podało „Słowo Powszechne”, mimo mroźnego dnia tysiące wiernych wypełniły plac przed katedrą, tworząc długi szpaler[59]. Prymas zauważył, że temperatura sięgała 20 stopni poniżej zera[60].

Zebranych powitał bp Kominek, który zaakcentował historyczny związek ziemi dolnośląskiej z Polską, podkreślany w publikacjach przez biskupa nominata: „Stara czcigodna Matka nasza, Katedra Wrocławska, która w ciągu lat tysiąca tylu witała dostojnych gości i patrzyła na wiele uroczystości radosnych i żałobnych, w dniu dzisiejszym otwiera znowu swe stare szerokie bramy na oścież i wita z najgłębszą czcią i serdeczną radością uroczystą procesję Dostojników Kościelnych, prowadzącą przed ołtarz główny nowego Biskupa Nominata Wincentego Urbana; On to za chwilę otrzyma Sakrament pełni kapłaństwa. […] W roku bieżącym polski Wrocław obchodzi 15 rocznicę swego wyzwolenia i odrodzonego polskiego bytowania. Czyż Kościół mógłby lepiej uczcić tę rocznicę jak właśnie tą historyczną uroczystością konsekracyjną? W odbudowanej przez polskie duchowieństwo i polski lud świątyni dokonuje się dziś tajemniczy obrzęd sakramentalny Sakry Biskupiej

[56] S. Wyszyński, *Pro memoria*…, t. 7, s. 49.
[57] Por. *Konsekracja J.E. Ks. Biskupa Wincentego Urbana*, „Wrocławskie Wiadomości Kościelne” 1960, nr 4, s. 203–204.
[58] Por. *ibidem*, s. 203–205.
[59] Por. „Słowo Powszechne” 1960, nr 39.
[60] Por. S. Wyszyński, *Pro memoria*…, t. 7, s. 49.

polskiego Hierarchy! […] Dzisiejsza uroczystość i prastare mury tej czcigodnej Katedry, jej niezliczone pamiątki i pomniki uczą nas myślenia na długiej fali, uczą nas, że trzeba nie tylko szybko żyć i pracować na co dzień, ale także głęboką oddychać historią, myśleć pokoleniami i wiekami"[61]. Do kard. Wyszyńskiego zwrócił się słowami: „A teraz proszę Waszą Eminencję, w imieniu zebranego tu ludu i całej diecezji, aby rozpoczął *mysteria tremenda* sakry biskupiej, aby nowemu Apostołowi Chrystusowemu włożył ręce na głowę, namaścił ją i ubrał go we wszystkie symbole biskupiego stanu i posłannictwa, aby sprowadził na niego Łaskę i moc pełni kapłaństwa"[62].

Kanclerz kurii ks. Szetelnicki odczytał pismo, w którym prymas powiadamiał bp. Kominka, że Jan XXIII mianował ks. Urbana biskupem pomocniczym dla Wrocławia. Następnie rozpoczęła się konsekracja w połączeniu z mszą św. sprawowaną wspólnie przez konsekratora i konsekrowanego. Dary w postaci świec, chleba i wina złożyli p. Siemieński i delegacja włościan z Biłki Szlacheckiej i Grodziska Dolnego. Obrzędy objaśniał wiernym z ambony ks. Leon Jezierski. Ceremonia zakończyła się po 13.00 odśpiewaniem pieśni *Boże, coś Polskę*. Na koniec nowy biskup przeszedł przez kościół w asyście obu współkonsekratorów, udzielając zebranym błogosławieństwa[63]. Prymas ocenił: „Uroczystość jest bardzo starannie przygotowana i prowadzona przez młodego ceremoniarza, bardzo spokojnego i opanowanego. Celebra jest pontyfikalna, śpiewa chór katedralny, polifoniczny; ludu pełno, pomimo mrozu"[64].

Na zakończenie przemówił z ambony kard. Wyszyński, który wyraził radość, że mógł w katedrze wrocławskiej udzielić sakry biskupiej kapłanowi miejscowej archidiecezji. Podkreślił, iż ks. Urban jest dwunastym biskupem na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Dostrzegł piękno katedry przywrócone jej po odbudowie dokonanej w bardzo krótkim czasie za sprawą wysiłków ks. Milika[65], który dzięki ofiarom wiernych podniósł z gruzów świąty-

---

[61] B. Kominek, *Przemówienie w katedrze przed konsekracją ks. Biskupa Urbana*, „Wrocławskie Wiadomości Kościelne" 1960, nr 4, s. 201–202.

[62] *Ibidem*.

[63] Por. *Konsekracja J.E. Ks. Biskupa Wincentego Urbana*…, s. 203–205.

[64] S. Wyszyński, *Pro memoria*…, t. 7, s. 49–50.

[65] Ksiądz Milik w *Dzienniku* odnotował pod datą 7 II 1960 r.: „Niedziela, więc się modlę za Wrocław goręcej szczególnie dziś, bo odbywa się tam konsekracja nowego biskupa, ks. Urbana – kapłana, który mi był zawsze w pracy dobrą pomocą i wielką się odznaczał godnością w postępowaniu", natomiast 10 II 1960 r.: „Otrzymuję z wrocławskiej niedzielnej uroczystości konsekracji ks. bp. Urbana miłe wiadomości, że w kazaniu prymas mnie wspomniał, a raczej mój przebój uparty w odbudowie Ostrowa Tumskiego wrocławskiego – i stawiał go jako przykład – oraz że konsekrowany ks. bp Urban dziękował mi w przemówieniu podczas biesiady za wprowadzenie go w profesorski (seminarium duchowne) urząd etc. Miłe to wieści, bo trochę koją zadany mi przez władze kościelne ból oderwania mnie od owczarni, którą kochałem więcej niż własną wolność i własne życie". Do sprawy ks. Milik wrócił 28 IV 1960 r.: „Otrzymałem wczoraj z kurii wrocławskiej tekst przemówień J.E. kard. prymasa Wyszyńskiego wygłoszonych dn. 7 i 8 II 1960 r. do duchowieństwa i wiernych podczas konsekracji J.E. ks. bp. Wincentego Urbana. Przemówienia te wzbudziły zainteresowanie słuchaczy m.in. i dlatego, bo po raz pierwszy na gruncie wrocławskim wspomniał moją pracę prymas publicznie, przemilczając ją dotychczas zupełnie. Ani słowem o mnie i o tej ciężkiej organizacyjnej pracy w niepokoju lat 1945–1951 prymas nie wspomniał w r[oku] 1957, kiedy odwiedzał Dolny Śląsk, ani też później. Wydawałem się kapłanom i wiernym jakby potępionym przez to milczenie. Dlaczego teraz, i to tak chwalebnie, mówił o tym? Trudno dociec. Są między biskupami i takie pogłoski, że chce wynagrodzić wyrządzoną mi

nie i wielkim nakładem sił stworzył organizację kościelną. Wskazał, że zrekonstruowane kościoły i zorganizowane życie kościelne są imponujące, a kolejnym etapem winien być rozkwit duchowy wiernych, zgodnie ze wskazaniami Wielkiej Nowenny przed obchodami Tysiąclecia Chrztu Polski[66]. Zwrócił się też bezpośrednio do ordynariusza wrocławskiego i nowo konsekrowanego biskupa: „Tobie, Drogi Arcypasterzu Wrocławski, składam dzisiaj słowa najserdeczniejszej radości, że będziesz teraz uwielokrotniony w swoim trudzie i wspólnie z Biskupem Andrzejem i Biskupem Wincentym będziesz służył temu ludowi Bożemu, który ci ufa i który jest z Tobą w jedności wiary i miłości. I Tobie, Drogi Biskupie Wincenty, któryś umiłował to miasto i jego dzieje, i włożyłeś wielki trud Twej ogromnej wiedzy, Twego przygotowania naukowego, Twych zdolności pisarskich, odsłaniając archiwa i pokazując, jak wiele Kościół polski tu zrobił w zamierzchłych czasach, gdy siał ziarno potężne jak ta świątynia. I gdy dzisiaj Bóg odnawia oblicze tej ziemi, życzę Ci, abyś obok pracy naukowej i historycznej, którą tak umiłowałeś, i tak wielkie usługi oddałeś dla znajomości historycznej Polski w tej Ojczyźnie naszej, byś obok tej wiedzy i pracy piśmienniczej miał i tę łaskę, iżbyś palcem Bożej miłości pisał na sercach ludu Bożego, które Ci się będą otwierały, byś wsiewał to ziarno, z którego Bóg będzie zbierał owoce”[67].

Po uroczystościach prymasa i biskupów odprowadzono procesjonalnie do rezydencji ordynariusza. Około 14.00 wszyscy kapłani biorący udział w konsekracji zebrali się w auli arcybiskupiego seminarium duchownego, gdzie odbyło się spotkanie z prymasem i biskupami. W imieniu duchowieństwa powitanie wygłosił ks. prałat Dionizy Baran[68]. Podziękował za dokonanie konsekracji, zobrazował trud na tej ziemi kapłana polskiego, który pragnie być wierny Chrystusowi, Kościołowi i hierarchii. Stwierdził: „Święcił ks. kardynał prymas niegdyś naszą katedrę, dziś święci w niej dla nas biskupa. Odczuwamy z tego powodu ogromną wdzięczność. Pragniemy naszemu prymasowi, kardynałowi tę wdzięczność okazać. Eminencjo, proszę się przyjrzeć twarzom zwróconym ku Waszej Em[inencji] i rozpłomienionym oczom. Wyczyta Em[inencja] w nich to, co nieudolne słowa moje usiłują wyrazić: zachwyt, wdzięczność, postanowienia”[69]. Zapewnił, szczególnie prymasa, o głębokiej czci i bezwzględnym posłuszeństwie duchowieństwa wrocławskiego. W odpowiedzi kard. Wyszyński wyraził uznanie dla pracy kapłanów na Dolnym Śląsku, wspomniał ks. Milika, który z gruzów dźwigał świątynie i kładł trwałe podwaliny pod organizację kościelną. Zachęcił do dalszej pracy nad uświęceniem własnym i wiernego ludu

krzywdę. A może dziś, w fazie nowej ofensywy na Kościół, widzi, że linia mego oporu i bezkompromisu wobec komunizmu nie była zła? Dużo jest tajemnic za kulisami nie zawsze szczęśliwej polityki kościelnej Prymasa” (Archiwum Fundacji Obserwatorium Społeczne, Archiwum ks. Karola Milika, K. Milik, *Dziennik*, t. 14, 1960 r., rkps).

66 Por. *Konsekracja J.E. Ks. Biskupa Wincentego Urbana*…, s. 203–205.

67 *Kazanie Stefana kardynała Wyszyńskiego wygłoszone w dniu 7 lutego 1960 r. w katedrze wrocławskiej po konsekracji Biskupa W. Urbana*, „Wrocławskie Wiadomości Kościelne” 1960, nr 6, s. 314–319.

68 Ks. Dionizy Baran, otrzymawszy polecenie, by wygłosić przemówienie, udał się do ks. Leona Jezierskiego (TW „Goździk”) z prośbą o pomoc w ułożeniu wystąpienia, gdyż bp Kominek przekazał mu jedynie tezy. W związku z tym TW miał cały tekst, który przekazał prowadzącemu Chmielewskiemu (AIPN Wr, 0014/1598, t. 5, Doniesienie agenturalne, Wrocław, 13 II 1960 r., k. 36–38).

69 *Ibidem*, k. 38.

polskiego. Szczególnie odniósł się do księży wywodzących się z archidiecezji lwowskiej: „Jakże więc słuszną rzeczą jest, aby duchowieństwo, które w znakomitej swej części przyszło tutaj ze sławetnego miasta – *semper fidelis* – i nigdy nie zawodzi, było dzisiaj wyróżnione i zaszczycone. Jeden bowiem z kapłanów z jego szeregów został przez Ojca Świętego podniesiony do godności biskupiej. Musi to być wielka radość i dla waszego arcypasterza [abp. Eugeniusza Baziaka – przyp. G.S.], którego życie, jak wiemy, jest wyjątkowo trudne i w nieustannej tułaczce. Bóg ponadto wymaga od niego ciężkich zadań, a nawet nie zawahał się zażądać w więzieniu świadectwa wiary. Arcypasterz miasta, które jest *semper fidelis*, daje nam przykład niezwyciężonego hartu. Jakże cieszymy się, że Dobry Bóg dał Tobie, Księże Arcybiskupie, radość, iż twój uczeń stanął obok Ciebie, a Ty jako współkonsekrator, biorąc z Ducha Świętego, mogłeś udzielić przez swoje posługiwanie tego, co nosisz najlepszego w swej kapłańskiej duszy. Niech Ci Dobry Bóg, Arcypasterzu, nagrodzi twoje trudy, tę urozmaiconą drogę przez biskupie życie, jeszcze większymi radościami. Twój uczeń niech Ci będzie największą radością”[70].

W czasie obiadu w refektarzu seminaryjnym kolejno przemawiali bp Kominek, abp Baziak, jako dawny rektor konsekrowanego biskupa, bp Jop, jako ordynariusz diecezji opolskiej, który podziękował bp. Urbanowi za posługę w parafii Grodziec w diecezji opolskiej i pracę dydaktyczną w seminarium duchownym w Nysie, bp Pluta, ks. inf. Bilczewski, jako reprezentant Metropolitalnej Kapituły Wrocławskiej, ks. dr Michał Białowąs, administrator parafii św. Mikołaja w Nowej Rudzie, jako przedstawiciel duszpasterstwa dawnej archidiecezji nominata, ks. prof. Franciszek Ilików, w imieniu profesorów nyskiego seminarium duchownego, ks. Stanisław Trybus, proboszcz rodzimej parafii bp. Urbana z Grodziska Dolnego, i prymas. Ten ostatni podkreślił radość wszystkich zgromadzonych i podziękował tym, którzy przyczynili się do obchodzonego święta Kościoła: „A tak jak dzisiaj umieliśmy radować się w nawiedzaniu łaską, tak w najtrudniejszych chwilach, doświadczeniach i pracach zachowamy radość, która jest przecież najpiękniejszą ozdobą sług Kościoła. *Gaudete, et iterum dico vobis, gaudete*[71]!”[72]. Na zakończenie głęboko wzruszony bp Urban wyraził wdzięczność Bogu za łaskę kapłaństwa i biskupstwa. Wspomniał swoich nieżyjących już rodziców. Podziękował Ojcu św. za to, że wybrał go spośród wielu księży i podniósł do godności biskupiej, kard. Wyszyńskiemu za udzielenie sakry, abp. Baziakowi za wychowanie w seminarium lwowskim. W kilku słowach wspomniał ks. Milika, który powołał go do pracy w seminarium we Wrocławiu. Biskupowi Kominkowi wyraził wdzięczność za szczególną opiekę, której doznawał już w Opolu, a przede wszystkim we Wrocławiu. Duchownym różnych stopni i godności złożył podziękowanie za to, że wzięli udział w uroczystościach i dzielili z nim radość tego dnia. Na koniec obiecał, iż będzie gorliwie i sumiennie pracował dla dobra Kościoła i ojczyzny[73].

---

[70] S. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. 6: *1960*, red. W. Chrostowski *et al.*, Warszawa 2007, s. 51–55.

[71] *Gaudete, et iterum dico vobis, gaudete* (łac.) – radujcie się, jeszcze raz powtarzam: radujcie się (Flp 4,4).

[72] S. Wyszyński, *Dzieła zebrane*…, t. 6, s. 55–57.

[73] *Konsekracja J.E. Ks. Biskupa Wincentego Urbana*…, s. 205–206.

Biskup Kominek w *Dzienniku* z satysfakcją odnotował: „Już po uroczystościach konsekracyjnych ks. bp. Wincentego Urbana. Piszę pod świeżym wrażeniem chwil, które co dopiero minęły – a ks. prymas konferuje w pokoju obok z władykami gorzowskimi. *Haec dies quam fecit Dominus* – naprawdę tak uroczystej konsekracji jak ta jeszcze nie widziałem – a mam już przecież coś około 8–10 kreacji [?] konsekracyjnych za sobą – bądź jako świadek, bądź jako współkonsekrator, począwszy od konsekracji śp. bp. Aug[usta] Hlonda w styczniu 1926 r. w Katowicach. Wszystkich b[isku]pów z ks. prymasem było dziesięciu! Cały niemal zachód reprezentowany. A oprawa katedry, a chór?! Toć to były wspaniałości! – a cudeńkami wykonanego [?]. Morze gości i dowcipu, były przemówienia przy stole. *Deo gratias*!"[74].

Następnego dnia przebywający nadal we Wrocławiu kard. Wyszyński odwiedził o 11.00 bp. Urbana w archiwum, gdzie obejrzał najcenniejsze materiały[75].

Po przyjęciu sakry bp Urban nie zrezygnował z dotychczasowych funkcji. Nadal o 5.30 rano sprawował codzienną mszę św. w kaplicy Elżbietanek przy ul. św. Józefa. Pozostał dyrektorem Muzeum i Archiwum Archidiecezjalnego oraz Biblioteki Kapitulnej i prowadził wykłady w seminarium duchownym. Biskupie obowiązki duszpasterskie traktował jako element swojego życiowego powołania[76]. Na pierwszą wizytację wyjechał w dniach 11–13 marca do Żar koło Żagania. Wygłosił wówczas 11 kazań i udzielił sakramentu bierzmowania 2394 osobom[77].

Pierwsza po II wojnie światowej konsekracja biskupia we Wrocławiu była doniosłym aktem nie tylko z punktu widzenia kościelnego, ale i społeczno-politycznego. Przybyła na ziemię dolnośląską zaledwie piętnaście lat wcześniej ludność dopiero się integrowała, nie wszyscy czuli się jak u siebie. Biskupem mianowano ekspatrianta ze wschodu, z archidiecezji lwowskiej, jednego z tych, którzy doświadczyli wojennej tułaczki, wygnania z rodzinnych stron. Liczni wierni traktowali to jako oznakę stabilizacji. Obecność na konsekracji prymasa – arcybiskupa Warszawy i Gniezna, a także wywodzącego się ze Lwowa rządcy Kościoła krakowskiego była znakiem troski Kościoła polskiego o Ziemie Zachodnie i Północne.

Bezpośrednio po II wojnie światowej bp Urban trafił do Wrocławia przez Opole. Już wtedy zetknął się z ks. Kominkiem. Jak jednak twierdzi bp Jan Kopiec, „nie należy dopatrywać się też ukrytego i głębszego sensu w fakcie, że ten krótki pobyt na ziemi opolskiej zetknął go z ks. administratorem Bolesławem Kominkiem, który później we Wrocławiu będzie jego ordynariuszem i który wybierze go na biskupa pomocniczego"[78]. Kanclerz Administracji Apostolskiej Dolnego Śląska w latach 1945–1947 ks. Alfons Przybyła wspominał, że do kurii wrocławskiej przybyła delegacja z Grodźca, która domagała się powrotu ks. Urbana do parafii, bo to dobry kapłan. Ksiądz Przybyła opowiedział o tym po latach ks. Kominkowi i tak opisał jego reakcję: „Z humorem, jak zawsze, choć nie bez maleńkiej dozy zawiści,

---

[74] Archiwum Fundacji Obserwatorium Społeczne, Spuścizna kard. Bolesława Kominka, B. Kominek, *Dziennik* [31 XII 1959 – 31 XII 1960 r.], rkps, s. 35.

[75] Por. S. Wyszyński, *Pro memoria*…, t. 7, s. 51.

[76] Por. J. Pater, *Życie i działalność*…, s. 25–28.

[77] Por. J. Kurdybelski, *Biskup Wincenty Urban*…, s. 57.

[78] J. Kopiec, *Ksiądz Wincenty Urban*…, s. 13.

powiedział: Tak, prawdę powiedziawszy, toście nam tego Urbana ukradli! – Święta prawda! Dzisiaj, we Wrocławiu, w najlepszej zgodzie współpracują skradziony i okradziony"[79].

Wydaje się, że ks. Urbana na biskupa pomocniczego wybrano przede wszystkim dlatego, że pochodził z duchowieństwa archidiecezji lwowskiej, po wojnie najliczniejszego w Kościele wrocławskim. Do roku 1951, czyli w czasach rządów administratora apostolskiego ks. Milika, do pracy duszpasterskiej na Dolnym Śląsku przystąpiło 175 kapłanów z archidiecezji lwowskiej, 38 z diecezji przemyskiej, 19 z łuckiej, 15 z wileńskiej, 11 z tarnowskiej, 10 z kieleckiej, 10 z pińskiej, 7 z sandomierskiej, 6 z częstochowskiej, 6 z siedleckiej, 4 z katowickiej, 4 z lubelskiej, 3 z diecezji Jassy (Rumunia), 3 z diecezji łódzkiej, 3 z warszawskiej, 2 z łomżyńskiej, 2 z płockiej, 1 z chełmińskiej, po 1 z diecezji Mohylów, Montefiascone, Ołomuniec, Ostrzyhom, Senj (Jugosławia), Ryga, Warmia, Zagrzeb, Kraków. Ponadto było 4 kapłanów obrządku ormiańskiego z archidiecezji lwowskiej i 14 duchownych greckokatolickich. Z księży wyświęconych w archidiecezji wrocławskiej pozostało 33. W następnych latach, zwłaszcza za rządów wikariusza kapitulnego ks. Lagosza, liczba kapłanów z innych diecezji wzrosła – tych z archidiecezji lwowskiej do 194, z diecezji przemyskiej – do 54, z poznańskiej do 25, z tarnowskiej do 24, z krakowskiej do 17, z katowickiej do 13, z warszawskiej do 13, z lubelskiej do 12, z częstochowskiej do 11, z siedleckiej do 7, z gnieźnieńskiej do 4, z włocławskiej do 4. Było też 6 duchownych z diecezji łuckiej. Wielu księży pochodzących z centralnej Polski wracało do diecezji macierzystych. Ekspatrianci nie mieli tej możliwości, zostawali zatem na Dolnym Śląsku i tu pracowali. Ponadto do archidiecezji wrocławskiej przybywali z innych diecezji klerycy, których tu wyświęcano. Wobec różnorodności nie dziwią podziały i spory. Dopiero rządy abp. Kominka i systematyczne wyświęcanie nowych kapłanów we Wrocławiu doprowadziły do pełnej stabilizacji. Archidiecezja coraz bardziej opierała się na księżach wychowanych przez miejscowe seminarium duchowne[80]. TW „Goździk" podkreślił, że świeccy i duchowni bardzo cieszyli się z powodu konsekracji i faktu, że nominowano właśnie ks. Urbana, gdyż „nareszcie księża lwowscy będą mieli swego biskupa"[81].

Zapewne duże znaczenie przy wyborze nowego biskupa pomocniczego dla Wrocławia miały jego przymioty osobiste – inteligencja, pracowitość, skromność, bezinteresowność, a przede wszystkim bezgraniczne oddanie Kościołowi. Część duchowieństwa spodziewała się, że urząd ten otrzyma ks. Paweł Latusek, który już od czasów opolskich był najbliższym współpracownikiem bp. Kominka. W związku z konsekracją bp. Urbana mówiono, że „nie był [on] kandydatem upatrzonym, od serca"[82]. Ksiądz Latusek w trakcie rządów

[79] A. Przybyła, *Wspomnienia wrocławskie 1945–1947*, „Chrześcijanin w Świecie" 1970, nr 5, s. 28.

[80] Por. W. Urban, *Archidiecezja Wrocławska w latach 1945–1965*, „Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce" 1965, t. 22, s. 32–34.

[81] AIPN Wr, 0014/1598, t. 5, Doniesienie agenturalne, Wrocław, 10 II 1960 r., k. 28.

[82] J. Kurdybelski, *Biskup Wincenty Urban*…, s. 57. Na podstawie przechowywanych w zbiorze archiwalnym Fundacji Obserwatorium Społeczne we Wrocławiu przysposobionych akt kard. Bolesława Kominka można przypuszczać, że wskazani przez niego kandydaci na biskupów pomocniczych dla Wrocławia to ks. dr Paweł Latusek, ks. dr Hieronim Kocyłowski oraz ks. prof. Wincenty Urban. Ich trzy krótkie charakterystyki przygotowane przez bp. Kominka (świadczy o tym stwierdzenie odnoszące się do ks. Latuska: „KUL chce go wyciągnąć na zorganizowanie u siebie studium teolog[iczno]-duszpasterskiego, **nie mogłem**

ks. Kominka w Opolu pełnił urząd kanclerza kurii, a od 1948 r. wikariusza generalnego. Kładł podwaliny pod nową strukturę diecezjalną. Aresztowany w 1951 r., po wyjściu na wolność musiał opuścić Opole. Pod koniec 1956 r. ponownie stanął u boku bp. Kominka, który powierzył mu we Wrocławiu referat duszpasterski, organizację Katolickiego Instytutu Naukowego, a w 1958 r. mianował rektorem Arcybiskupiego Seminarium Duchownego. Ksiądz Latusek został kolejnym biskupem pomocniczym dla Wrocławia, jego konsekracja odbyła się we Wrocławiu 11 lutego 1962 r.[83] Według doniesienia agenta „Certus" z 4 lutego 1960 r. w środowisku duchownych mówiło się, że ks. Urban otrzymał sakrę biskupią z woli kard. Wyszyńskiego, by szeregowych księży powiązać z kurią, która się od nich oddzieliła. „Gdyby wybrano ks. Latuska lub Szetelnickiego, to podział ten jeszcze by się pogłębił"[84].

W wykazie Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego we Wrocławiu z końca roku 1953 uznano, że ks. Urban jest wrogo nastawiony do systemu[85]. Był obiektem zainteresowania jako profesor seminarium duchownego i dyrektor archiwum. Naczelnik Wydziału VI Wojewódzkiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego kpt. Zbigniew Sikora zatwierdził plan pracy referatu I na okres od września do grudnia 1955 r., gdzie w kontekście ks. Urbana napisano: „Przez inf. »Promnitz« ustalić, jakie prace wykonuje, dla kogo, czy ktoś z księży lub z osób świeckich z kraju czy z zagranicy zwraca się do niego o nadesłanie im materiałów archiwalnych. O jakiej treści materiały te ww. przesyła. Ujawnić jego kontakty przez agenturę i założenie inwigilacji"[86]. Natomiast w planie pracy referatu I na pierwszy kwartał 1956 r. wskazano: „Ks[iądz] Urban – dyrektor archiwum – w dalszym ciągu obserwować jego zachowanie się w pracy i ustalić jego wrogie wypowiedzi przez inf. »Promnitz«. W związku z tym, że wym[ieniony] jest prof[esorem] WSD w Opolu, wystosować pismo do Wydz[iału] VI w celu uzyskania danych o jego zachowaniu się tam oraz ewentualnym obstawieniu go agenturą"[87]. Osobnej analizy wymaga skłócanie przez aparat bezpieczeństwa hierarchii wrocławskiej już po konsekracji ks. Urbana, podczas rządów biskupa, a następnie kardynała Kominka.

Słowa kluczowe: kard. Stefan Wyszyński, kard. Bolesław Kominek, bp Wincenty Urban, bp Paweł Latusek, archidiecezja wrocławska, archidiecezja lwowska obrządku łacińskiego, ekspatriacja

Streszczenie

Biskup Wincenty Urban należał do duchowieństwa archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego – po II wojnie światowej ze wschodnich terenów odebranych Polsce przybyło

[podkreślenie – G.S.] go oddać") są opatrzone adnotacją: „Opinię o nim mogą wydać następujący księża biskupi" – w przypadku ks. Urbana wskazano abp. Baziaka, bp. Wronkę, bp. Jopa i bp. Wyciska.

[83] J. Mandziuk, *Biskupi pomocniczy (archi)diecezji wrocławskiej*, Wrocław 2019, s. 207–216.

[84] AIPN Wr, 024/8011, t. 2, Wyciąg z doniesienia agenta „Certus", 4 II 1960 r., k. 86.

[85] Por. AIPN Wr, 032/211, Wykaz księży z podziałem na kategorie. Wrogowie, [1953 r.], k. 229.

[86] AIPN Wr, 032/17, Plan pracy referatu I na wrzesień, październik, listopad, grudzień 1955 r., k. 127.

[87] *Ibidem*, Plan pracy referatu I na kwartał I 1956 r., k. 117.

ono na Ziemie Zachodnie i Północne, które po wiekach w wyniku decyzji politycznych znów znalazły się w administracyjnych granicach Polski. W Administracji Apostolskiej Dolnego Śląska księża lwowscy stanowili największą grupę duchownych. Ksiądz Urban od początku kształtował nową rzeczywistość kościelną i społeczną na Dolnym Śląsku, a w 1960 r. jako pierwszy po wojnie kapłan, na dodatek ekspatriant, przyjął sakrę biskupią w katedrze wrocławskiej, a udzielił mu jej prymas Polski kard. Stefan Wyszyński. Ustanowienie nowego biskupa pomocniczego dla Wrocławia (formalnie biskupa pomocniczego arcybiskupa gnieźnieńskiego) kapłani i wierni przyjęli z entuzjazmem. Zainteresowanie hierarchą i wydarzeniem przejawiał komunistyczny aparat bezpieczeństwa. Pierwsza po II wojnie światowej konsekracja biskupia we Wrocławiu była doniosłym aktem nie tylko z punktu widzenia kościelnego, lecz i społeczno-politycznego. Przybyła na ziemię dolnośląską zaledwie piętnaście lat wcześniej ludność dopiero się integrowała. Biskupem mianowano kapłana ze wschodu, z archidiecezji lwowskiej, jednego z tych, którzy doświadczyli wojennej tułaczki, wygnania z rodzinnych stron. Liczni wierni traktowali to jako oznakę stabilizacji. Obecność na konsekracji prymasa – arcybiskupa Warszawy i Gniezna, a także wywodzącego się ze Lwowa rządcy Kościoła krakowskiego była znakiem troski Kościoła polskiego o Ziemie Zachodnie i Północne.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu

Akta działalności biskupów, I A 29 a^{703}, I A 29 a^{741}; Akta biskupów sufraganów, I B 1 x^{1}.

Archiwum Fundacji Obserwatorium Społeczne we Wrocławiu

Archiwum ks. Karola Milika.

Spuścizna kard. Bolesława Kominka.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu

0014/1598, t. 5; 024/8011, t. 2; 032/17, 032/211.

Źródła drukowane

Dekret kard. S. Wyszyńskiego powołujący Komisję Specjalną dla zbadania sprawy ks. inf. Kazimierza Lagosza, N. 4236/57/P. [w:] S. Wójcik, *Biskup Wincenty Urban. Życie i działalność 1911–1983*, Lublin 2001.

Wyszyński S., *Dzieła zebrane*, t. 6: *1960*, red. W. Chrostowski *et al.*, Warszawa 2007.

Wyszyński S., *Pro memoria*, t. 1: *1948–1952*, red. P. Skibiński, Warszawa 2017.

Wyszyński S., *Pro memoria*, t. 7: *1960*, red. R. Łatka, Warszawa 2019.

Prasa

„Słowo Powszechne" 1960, nr 27, 39.

„Tygodnik Powszechny" 1960, nr 5.

„Wrocławskie Wiadomości Kościelne" 1960, nr 3, 4, 6.

„Za i Przeciw" 1960, nr 5.

Opracowania

Dec I., Kaczorowski B., *Misericordia et Veritas. W hołdzie Biskupowi Wincentemu Urbanowi w XXV-lecie śmierci*, Świdnica 2008.

Kopiec J., *Biskup Wincenty Urban (1911–1983) – historyk Kościoła*, „Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce" 1984, t. 62.

Kopiec J., *Ksiądz Wincenty Urban na Śląsku Opolskim* [w:] *Pasterz i dziejopisarz. Biskup Wincenty Urban*, red. M. Kogut, Wrocław 2010.

Kopiec J., *Wronka Andrzej* [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996.

Kurdybelski J., *Biskup Wincenty Urban 1911–1983*, Wrocław 2012.

Mandziuk J., *Biskupi pomocniczy (archi)diecezji wrocławskiej*, Wrocław 2019.

Misericordia et veritas. Księga pamiątkowa ku czci księdza biskupa Wincentego Urbana, red. J. Mandziuk, J. Pater, Wrocław 1986.

Pasterz i dziejopisarz. Biskup Wincenty Urban, red. M. Kogut, Wrocław 2010.

Pater J., *Życie i działalność ks. biskupa prof. Wincentego Urbana (1911–1983)* [w:] *Misericordia et veritas. Księga pamiątkowa ku czci księdza biskupa Wincentego Urbana*, red. J. Mandziuk, J. Pater, Wrocław 1986.

Przybyła A., *Wspomnienia wrocławskie 1945–1947*, „Chrześcijanin w Świecie" 1970, nr 5.

Przybyszewski B., *Działalność organizacyjna księdza biskupa Wincentego Urbana w archiwum i muzeum archidiecezjalnym oraz w Bibliotece Kapitulnej we Wrocławiu*, „Studia Theologica Varsaviensia" 1972, nr 2.

[Schletz A.], *Ks. Biskup Wincenty Urban. Szkic biograficzny*, „Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce" 1972, t. 37.

Siostry Elżbietanki, *Niestrudzony siewca. Biskup Wincenty Urban i jego działalność kaznodziejsko-duszpasterska*, Wrocław 1985.

Szetelnicki W., *Kapituła Metropolitalna we Wrocławiu w latach 1952–1993*, Wrocław 1994.

Urban W., *Archidiecezja Wrocławska w latach 1945–1965*, „Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce" 1965, t. 22.

Urban W., *Duszpasterski wkład księży repatriantów w archidiecezji wrocławskiej w latach 1945–1970*, Wrocław 1970.

Urban W., *Zarys dziejów Biblioteki Kapitulnej we Wrocławiu* [w:] *Verbum Crucis. Kardynałowi Bolesławowi Kominkowi w hołdzie*, red. J. Krucina, Wrocław 1974.

Wójcik S., *Biskup Wincenty Urban. Życie i działalność 1911–1983*, Lublin 2001.

Ks. Grzegorz Sokołowski – dr hab., prof. Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, kierownik Katedry Katolickiej Nauki Społecznej i Socjologii Religii. Prezes Fundacji Obserwatorium Społeczne we Wrocławiu, redaktor naczelny miesięcznika „Nowe Życie. Religia. Społeczeństwo. Kultura". W badaniach naukowych podejmuje zagadnienie ewolucji myśli społecznej Kościoła i katolickiej nauki społecznej, patriotyzmu oraz religijności na Dolnym Śląsku po II wojnie światowej.

Portrety zbiorowe

Dominik Zamiatała
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
ORCID: 0000-0002-3814-7441

Relacje hierarchii kościelnej z zakonami i zgromadzeniami zakonnymi męskimi w czasach PRL

W wyniku zmian, które nastąpiły w Polsce po II wojnie światowej w związku z przejęciem władzy przez partię komunistyczną, uległy modyfikacji dotychczasowe relacje biskupów z męskimi zakonami i zgromadzeniami zakonnymi, których większość miała przywilej egzempcji, czyli wyjęcia spod władzy miejscowych ordynariuszy, oprócz spraw duszpasterskich[1]. Ponieważ państwo utrudniło – a wręcz uniemożliwiło – bezpośrednie kontakty między zakonnikami a ich przełożonymi generalnymi i Stolicą Apostolską, łącznikiem został prymas[2]. Ta sytuacja i szerokie uprawnienia, które otrzymał on od Stolicy Apostolskiej, również w kwestii zakonów w Polsce, skutkowały ich pewnym uzależnieniem od tego hierarchy[3]. Zakonnicy musieli częściej kontaktować się z sekretariatem prymasa[4], np. w sprawie dyspensy, zwolnienia ze ślubów zakonnych, dekretów eksklaustracyjnych[5]. By zapewnić w tym zakresie lepszą koordynację, w sekretariacie powołano Wydział do spraw Zakonnych. Podobne referaty powstały w każdej kurii biskupiej. Zakony były zainteresowane wspólnym planowaniem prac pod kierunkiem Episkopatu, mając obowiązek wykonywania jego poleceń. Wydawał on interpretacje zarządzeń państwowych dla zakonów. Zalecenia hierarchów zasadniczo dotyczyły dwóch kwestii – bezwzględnego zachowania spójności i wspólnej pozycji obronnej. W tym celu z inicjatywy prymasa Augusta Hlonda zaczęto organizować wspólne narady wyższych przełożonych z udziałem biskupów,

---

1 Przywilej ten dawał zakonom dużą niezależność od biskupów, którzy nie mogli ingerować w ich sprawy wewnętrzne (A. Weiss, B. Zubert, *Egzempcja* [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 4, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, Lublin1995, s. 731–732; *Egzempcja* [w:] M. Daniluk, *Encyklopedia instytutów życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostolskiego. Pojęcia, terminy, instytucje, dokumenty, czasopisma*, Lublin 2000, s. 108–109; Codex iuris canonici z 1917 r., kan. 615, 618, http://www.jgray.org/codes/cic17lat.html, dostęp 11 II 2020 r.).

2 Prymas nakazał zakonom przesyłać sprawozdania do swojego sekretariatu i zaniechać korespondencji z zagranicą, ponieważ komuniści traktowali jej utrzymywanie jako współpracę z obcym wywiadem (D. Zamiatała, *Zakony męskie a episkopat w Polsce w latach 1945–1989*, Lublin 2009, s. 9).

3 J. Krukowski, *Uprawnienia nadzwyczajne Prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego wobec zagrożeń ze strony reżimu komunistycznego* [w:] *Stefan Wyszyński, Prymas Tysiąclecia – absolwent KUL…, kandydat na ołtarze*, red. M. Sitarz, A. Słowikowska, A. Romanko, Lublin 2017, s. 47–67; *Uprawnienia wyjątkowe prymasa Stefana Wyszyńskiego. Wybór dokumentów 1948–1979*, oprac. K. Śmigiel, P. Lewandowski, Pelplin 2020, s. 236.

4 D. Zamiatała, *Zakony męskie a episkopat*…, s. 5.

5 *Ibidem*, s. 5.

które z czasem przybrały postać formalnych struktur w postaci Konsulty i Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich[6]. Jeszcze większy nacisk na jedność zakonów z Episkopatem kładł Stefan Wyszyński[7]. Zakony w konfliktach z państwem miały oparcie w prymasie, który starał się je osłaniać.

W pierwszych latach po wojnie zakony męskie podjęły niełatwe zadanie odbudowy swoich struktur zniszczonych przez wojenną zawieruchę i przesiedlenia z terenów wschodnich II Rzeczypospolitej na „Ziemie Odzyskane"[8]. Nadto z powodu trudnej sytuacji w wielu diecezjach i administraturach apostolskich, wynikającej z braku duchowieństwa diecezjalnego, na prośbę kard. Augusta Hlonda i innych biskupów podejmowały pracę duszpasterską w parafiach[9], co w następnych latach nabrało jeszcze większego znaczenia. Zakony, zmuszone drastycznymi ograniczeniami (zostały pozbawione majątku, dzieł charytatywnych, szkół, wydawnictw itp.) do modyfikowania działalności, coraz bardziej angażowały się w tę formę apostolatu, co wiązało się z pewnym podporządkowaniem miejscowym biskupom. Szczególnie apelował o to prymas Wyszyński. Wywierał nacisk na zakony, aby włączały się w programy pracy duszpasterskiej opracowywane przez wydziały kurii biskupich[10]. Skutkowało to budowaniem nowych relacji między hierarchami a męskimi zakonami i zgromadzeniami zakonnymi, tym bardziej że biskupi stawiali tę sprawę jasno. Podporządkowanie okazało się niełatwe, bo zakony od wieków pozostawały niezależne od hierarchów i nie chciały się pogodzić z ich ingerencją, z wydawaniem im zakazów i poleceń. Obawiały się utraty swojej specyfiki, odejścia od charyzmatu[11].

Okres stalinowski

W okresie stalinowskim wobec zaostrzającej się polityki antyreligijnej i antyzakonnej państwa prymas Wyszyński mobilizował zakonników do wspólnej obrony Kościoła. Jego zarządzeń w tym zakresie zakony i zgromadzenia zakonne musiały ściśle przestrzegać. Wszelką niesubordynację, zbyt dużą uległość wobec komunistów surowo piętnowano i ka-

---

[6] Pierwsze wspólne spotkanie prowincjałów z udziałem prymasa Hlonda odbyło się 5 XII 1945 r. na Jasnej Górze (J.R. Bar, *Konferencje Wyższych Przełożonych Zakonów w Polsce*, „Prawo Kanoniczne" 1980, R. 23, nr 3–4, s. 99–109; D. Zamiatała, *Konferencja Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce i konsulta zakonna PRL*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne" 2009, t. 92, s. 323–341; Archiwum Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich (dalej AKWPZM), Teczka Sprawy różne, Pismo Konsulty Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce do ks. prałata Agostina Casarolego, podsekretarza stanu do spraw nadzwyczajnych, 6 III 1967 r., b.p.; J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945–1948*, t. 1, Poznań 2009, s. 379–383).

[7] Archiwum Sekretariatu Episkopatu Polski (dalej ASEP), 23/I, Zagadnienia domów zakonnych, b.d., k. 5–6.

[8] D. Zamiatała, *Zakony męskie w polityce władz komunistycznych w Polsce w latach 1945–1989*, t. 1: *Problematyka organizacyjno-personalna*, Łomianki 2011, s. 19–23; *idem*, *Organizacja męskiego życia zakonnego na Ziemiach Zachodnich w pierwszych latach po II wojnie światowej na przykładzie Administratury Apostolskiej Dolnego Śląska – zarys problemu* [w:] *Organizowanie polskich struktur Kościoła katolickiego na Ziemiach Zachodnich i Północnych w latach 1945–1951*, red. K. Jaworska, Wrocław 2019, s. 165–175.

[9] J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa*…, s. 379–380.

[10] S. Wyszyński, *Pro memoria. Zapiski z lat 1948–1949 i 1952–1953*, Warszawa–Ząbki 2007, s. 148–149.

[11] D. Zamiatała, *Zakony męskie a episkopat*…, s. 6.

rano – np. 15 lipca 1950 r. na wniosek kard. Adama Sapiehy prowincję polską augustianów rozwiązano za „zbyt liczne zaangażowanie w ruchu księży patriotów"[12].

Gdy nasiliły się represje wobec zakonników, których wielu aresztowano i uwięziono, hierarchowie nie byli w stanie im pomóc, gdyż nie mieli dostępu do stawianych zarzutów ani nie mogli wysłuchać oskarżonych. Nie wystąpili oficjalnie w obronie zatrzymanych jezuitów, nawet ich prowincjała ks. Edwarda Bulandy[13]. Milczenie w tej sprawie odczytywano jako wyraz niechęci Episkopatu do tego zakonu[14]. Jedynie w sprawie aresztowanego zarządu prowincji bernardynów prymas wystosował memoriał do rządu[15]. Ogólnie zakonnicy mieli żal do biskupów, dlatego nie kryli pewnej satysfakcji, gdy zatrzymano bp. Kazimierza Kowalskiego[16]. Mimo wszystko starali się być lojalni[17].

Hierarchowie apelowali do nich, aby nie brali udziału w powojennej działalności konspiracyjnej i nie dawali komunistom pretekstu do ataków na Kościół. W tej kwestii zakonnicy mieli stosować się do instrukcji Episkopatu do duchowieństwa z 9 lutego 1953 r., zgodnie z którą księża diecezjalni i zakonni mieli nie włączać się czynnie w życie polityczne ani jakiekolwiek akcje przeciwko państwu, zwłaszcza nielegalne i konspiracyjne. Biskupi nawoływali także, by nie wspierać organizacji proreżimowych[18]. Prymas Wyszyński zalecał przełożonym, aby kształtowali wśród podwładnych odpowiedzialność za całą strukturę, nie pozwalali im na niedozwoloną aktywność, zwłaszcza z wykorzystaniem pomieszczeń kościelnych i klasztornych[19]. Ganił zakonników, którzy będąc zagrożeni aresztowaniem przez władze bezpieczeństwa za działalność antykomunistyczną, uciekali i zostawiali współbraci na pastwę losu. Nakazał przezwyciężać dostrzegalny w zakonach defetyzm, spowodowany głównie stratami materialnymi poniesionymi w wyniku polityki komunistów[20]. Przestrzegał wspólnoty zakonne przed ciasnotą intelektualną i zachęcał do studiowania teologii. Apelował o odpowiedzialność za Kościół powszechny, powołania i rodziny zakonne. Prosił o sumienne obsadzenia konfesjonałów, aby kościoły zakonne słynęły z tego, że

---

[12] Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej KC PZPR), 237/V/158, Informacja dotycząca kleru nr 43, 21 VII 1950 r., k. 101; H. Dominiczak, *Organa bezpieczeństwa w walce z Kościołem katolickim 1944–1990*, Warszawa 2000, s. 155.

[13] E. Bulanda, *Wspomnienia jezuity (1939–1954)*, oprac. B. Noszczak, Warszawa 2017, s. 250–255.

[14] W związku z aresztowaniem jezuity ks. Władysława Gurgacza kard. Adam Sapieha wezwał do siebie przełożonych jezuickich domów zakonnych ze swojej diecezji i ostro wskazał, że „przez jezuitów ma dużo kłopotów, a przez wszystkie zakony ma utrudnione życie". Na koniec zmienił ton i łagodniej stwierdził: „albo będziecie służyć Kościołowi, albo bolszewikom" (AAN, KC PZPR, 237/V/158, Informacja dotycząca kleru nr 18, 24 II 1950 r., k. 40).

[15] P. Raina, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1: *Lata 1945–1959*, Poznań 1994, s. 337–339; S. Wyszyński, *Pro memoria. Zapiski*…, s. 106.

[16] AAN, KC PZPR, 237/V/158, Informacja dotycząca kleru nr 18, 24 II 1950 r., k. 40.

[17] J. Nęcek, *Historia salezjanina – lata 1916–1972 (przepisano w Oświęcimiu z rękopisów ks. dra Józefa Nęcka)*, mps w posiadaniu autora, s. 142.

[18] Instrukcja Episkopatu Polski o duchowieństwie polskim w życiu własnego narodu [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974*, Paryis 1975, s. 129–135; P. Raina, *Kościół w PRL*…, s. 490.

[19] S. Wyszyński, *Pro memoria. Zapiski*…, s. 393–396.

[20] Doszło nawet do tego, że przełożeni w obawie o przyszłość zakonu odmawiali przyjęcia do nowicjatu kandydatów (*ibidem*, s. 393–396).

zawsze można się w nich dobrze wyspowiadać[21]. Jednocześnie przestrzegał, iż jeśli dojdzie do rozluźnienia karności, będzie usuwał przełożonych[22]. Pełnił też funkcję arbitra w sporach między zakonami a kuriami diecezjalnymi, np. stanął po stronie franciszkanów w ich konflikcie z kurią wrocławską, która chciała przejąć ich klasztor[23].

Biskupi traktowali jako swój obowiązek otaczanie zakonów opieką. W walce o prawa Kościoła w ustroju komunistycznym za równie istotne uważali obronę diecezji, parafii i życia zakonnego[24]. Zdawali sobie sprawę, że zniszczenie zakonów osłabi Kościół, co ułatwi sytuację rządzącym. W rozmowach z władzami i pismach do nich kierowanych prymas Wyszyński i bp Zygmunt Choromański wstawiali się za zakonami, bronili życia konsekrowanego, jego własności i pracy, np. stanęli w obronie zamykanych przez komunistów szkół zakonnych, niższych seminariów duchownych[25]. W pismach do prezydenta Bolesława Bieruta prymas sprzeciwiał się temu, że instytucje zakonne są likwidowane pod pretekstem przejmowania ich na rzecz państwa. W rozmowie z posłem Franciszkiem Mazurem oprócz wielu innych poruszył sprawę zakonów. Podczas spotkania 14 stycznia 1953 r. zarzucił mu, że „zakony są wyjęte spod prawa"[26].

Aresztowanie kard. Wyszyńskiego wywołało w zakonach przygnębienie i zwątpienie. Z negatywnymi opiniami zakonników spotkało się oświadczenie wydane przez Episkopat 28 września 1953 r. Z dezaprobatą odnieśli się oni do postawy biskupów po aresztowaniu prymasa i w ciemnych barwach widzieli swoją działalność. Pytali: „Czego władze będą mogły żądać od księży, jeżeli biskupi tak postępują?"[27]. Wyżsi przełożeni zakonni zarzucali hierarchom kapitulanctwo wobec rządzących. W grudniu 1953 r. prowincjał franciszkanów śląskich postawił tezę, że komuniści szykują wielki proces sądowy prymasa, a za pomocą wstępnego procesu bp. Czesława Kaczmarka Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego zmusiło do milczenia biskupów, którzy boją się w nim uczestniczyć[28]. Benedyktyn o. Piotr Rostworowski w trakcie spotkania prowincjałów w Krakowie w lutym 1954 r., analizując sytuację, stwierdził, że Kościół miał dwie linie obrony: pierwszą tworzyli księża diecezjalni i biskupi (złamała ją zdrada „księży patriotów"), a drugą – właśnie atakowaną – są zakony. Nawoływał zakonników, „by nie dali się złamać i nie bali się męczeństwa"[29].

Dzięki zabiegom prymasa w latach stalinowskich udało się w Polsce utrzymać jedność zakonów z duchowieństwem diecezjalnym i Episkopatem mimo prób skłócenia przez UB.

---

[21] *Ibidem*, s. 148.
[22] *Ibidem*.
[23] *Ibidem*, s. 129, 322.
[24] *Idem*, *Dzieła zebrane*, t. 3: *1956–1957*, red. Z. Kraszewski *et al.*, Warszawa 1999, s. 454; M. Ordon, *Prawo o stowarzyszeniach jako instrument represji wobec zgromadzeń zakonnych w okresie Polski Ludowej*, „Studia z Prawa Wyznaniowego" 2002, t. 4, s. 100–107.
[25] P. Raina, *Kościół w PRL*…, s. 258, 267, 352–356, 363, 364–365, 407–408, 469–472, 472–474, 481.
[26] *Ibidem*, s. 348.
[27] AAN, KC PZPR, 237/V/161, Informacja dotycząca kleru nr 18/155, 9 XI 1953 r., k. 105
[28] Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej AIPN), 01283/1023/J, Informacja dotycząca kleru nr 20/157, Warszawa, 5 XII 1953 r., k. 6–7.
[29] D. Zamiatała, *Zakony męskie a episkopat*…, s. 10.

Po odwilży 1956 roku

Wydarzenia 1956 r. zmieniły sytuację Kościoła w PRL. Z więzień i miejsc wygnania wrócili zakonnicy i biskupi. Do Warszawy przybył prymas Wyszyński, który na nowo zaczął koordynować w Polsce podjętą na Światowym Kongresie Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Rzymie w 1950 r. odnowę życia konsekrowanego i dynamizować działalność zakonów i zgromadzeń zakonnych. Wprowadzał w życie uchwały kongresu i papieskie instrukcje, zgodnie z którymi wszystkie zakony bez względu na cel zawarty w ich konstytucjach miały podjąć ściślejszą współpracę z duchowieństwem diecezjalnym i biskupami, jeśli chodzi o duszpasterstwo parafialne[30]. Dostrzegał siłę i rolę zakonów w Polsce, dlatego domagał się od nich większego zaangażowania w duszpasterstwo parafialne i specjalistyczne. Podkreślał, że życie konsekrowane jest potrzebne Kościołowi w Polsce, ma być obecne w jego działalności, dostosować się do jego potrzeb, zaznaczyć się „bardzo dobitnie" i nieustannie odmieniać go wewnętrznie[31]. Dziwił się postawie niektórych przełożonych zakonnych, którzy zaczęli wątpić w tę formę posługi. Nakazywał unikać takiego defetystycznego myślenia[32]. Do wyższych przełożonych apelował o odpowiedzialność za stan zakonny w Polsce, jego przetrwanie, ale też działalność w społeczeństwie[33]. Na spotkaniu z księżmi w Szczecinie 30 listopada 1957 r. dał jasno do zrozumienia, że „getto zakonne musi być dzisiaj rozluźnione, bo takie są wymagania i postulaty Kościoła"[34]. Na potwierdzenie tych słów udzielił dyspensy od przestrzegania przez zakony własnych konstytucji tam, gdzie były one niezgodne z wytycznymi papieża. Na jego polecenie zmodyfikowano *ratio studiorum* w zakonnych wyższych seminariach duchownych i wprowadzono wszystkie przedmioty nauczania obowiązujące w seminariach diecezjalnych[35]. Podobne poglądy głosili inni hierarchowie. Arcybiskup Karol Wojtyła w styczniu 1963 r., zwracając się do zakonów, powiedział: „zakony muszą być czołowym oddziałem, wzorem i siłą napędową całego kleru katolickiego"[36]. Arcybiskup Bolesław Kominek uważał, że w aktywności duszpasterskiej diecezji trzeba wykorzystać siłę oddziaływania osób konsekrowanych z rozmaitych zakonów i kongregacji[37]. Zakony zaczęły pod wpływem Episkopatu rozluźniać wewnętrzną dyscyplinę, aby sprostać nowym potrzebom duszpasterskim.

---

[30] A. Łączka, *Wspomnienia o współpracy międzyzakonnej zgromadzeń zakonnych żeńskich w Polsce po II wojnie światowej do 1960 r.*, cz. 1, mps w posiadaniu autora, s. 49–50; AAN, Urząd do spraw Wyznań (dalej UdsW), 133/14, Notatka informacyjna dot. działalności zakonów w Polsce, 18 VI 1959 r., k. 3; AAN, UdsW, 133/7, Zakony i zgromadzenia zakonne w PRL, Warszawa 12 XII 1958 r., k. 131.

[31] S. Wyszyński, *Dzieła zebrane*…, t. 3, s. 452–453.

[32] *Ibidem*, s. 452–453.

[33] *Ibidem*, s. 455.

[34] AAN, UdsW, 133/14, Notatka informacyjna dot. działalności zakonów w Polsce, 18 VI 1959 r., k. 3; S. Wyszyński, *Dzieła zebrane*…, t. 3, s. 583; *idem*, *Pro memoria*, t. 4: *1956–1957*, red. M. Białkowski, M. Wiśniewska, Warszawa 2020, s. 486.

[35] AAN, UdsW, 133/13, Notatka informacyjna dot. działalności zakonów w Polsce, b.d., k. 3–4; AAN, UdsW, 126/107, k. 4; AAN, UdsW, 133/7, Zakony i zgromadzenia zakonne w PRL, Warszawa, 12 XII 1958 r., k. 131.

[36] AAN, UdsW, 126/107, k. 4.

[37] *Ibidem*; D. Zamiatała, *Kardynał Bolesław Kominek jako rządca archidiecezji wrocławskiej* [w:] *Kardynał Bolesław Kominek – biskup, dyplomata, wizjoner*, red. W. Kucharski, R. Łatka, Wrocław 2020, s. 56–58.

Prymas Wyszyński nie miał złudzeń co do stosunku państwa do Kościoła. Był przekonany, iż linia postępowania władz jest taka sama jak wcześniej, tyle że bardziej wyrafinowana. W związku z tym w 1958 r. polecił prowincjałom ustalić fundamentalne i drugorzędne zasady obrony życia zakonnego – zakony miały wpływać na wiernych przez swoją duchowość i oryginalność apostolatu oraz podtrzymywać z nimi kontakt[38]. Obawiając się, że komuniści zastosują w polityce antyzakonnej metodę czeską (całkowicie zlikwidują życie zakonne), nakazał zakonnikom, by przygotowali salki katechetyczne do częstych kontaktów z rodzicami[39]. Gdy otrzymywał informacje, że niektórzy prowincjałowie naiwnie próbują porozumieć się z rządzącymi, przestrzegał ich i domagał się, by unikali niewłaściwych relacji. Krytykował partykularyzm zakonny. Na zebraniach wielokrotnie ostrzegał prowincjałów przed porozumiewaniem się z instytucjami państwowymi bez uzgodnienia z Wydziałem ds. Zakonnych Episkopatu[40].

W tym okresie wyżsi przełożeni zakonni, np. ks. Antoni Kuśmierz, prowincjał jezuitów z Krakowa, ks. Józef Nęcek, inspektor salezjanów z Krakowa[41], o. Kajetan Raczyński, generał paulinów[42], rozmawiali z prymasem o sprawach swoich prowincji. Generał chrystusowców ks. Ignacy Posadzy dyskutował z hierarchą o pracy chrystusowców za granicą wśród Polonii[43]. Zakony składały sprawozdania z prowadzenia niektórych dzieł, np. o. Hieronim Wyczawski w 1960 r. z działalności Studium Pastoralnego w Krakowie, które Urząd do spraw Wyznań uważał za tajny wydział teologiczny i awangardę zakonną[44].

Kardynał domagał się od zakonów wzmożenia pracy duszpasterskiej. Bardzo mu zależało, by zaangażowały się one w realizację Wielkiej Nowenny i obchody milenijne. Napotykał jednak pewien opór, dlatego ostrzegał zakony, że bez ludu „będą skazane na wyginięcie". W opinii prymasa w latach sześćdziesiątych zakony i zgromadzenia zakonne męskie przeżywały kryzys i biskupom było trudno pozyskać je do współpracy. Dlatego biorąc pod uwagę zwołany przez Jana XXIII w 1962 r. sobór powszechny, zapowiadał możliwe zmiany w statusie zakonów, utratę egzempcji i podległość nie tylko przełożonemu generalnemu, ale także biskupowi. Twierdził, że zostanie to wprowadzone w życie, „czy to się zakonom podoba czy nie". Dodał, iż „nie obawia się skarg pisemnych w związku z tym na niego do Rzymu i da sobie z nimi radę"[45]. W Episkopacie zwolennikiem zniesienia egzempcji zakonów był abp Kominek[46] – podobne głosy pojawiały się w kręgach zakonnych, np. taki

[38] AIPN, 01283/1029, Informacja dot. konferencji wyższych przełożonych zakonów i zgromadzeń męskich w Ołtarzewie, 15–16 IX 1958 r., k. 44; S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 5: *1958*, red. M. Krupecka, Warszawa 2018, s. 269–270.

[39] AIPN, 01283/1029, Informacja dot. konferencji wyższych przełożonych zakonów i zgromadzeń męskich w Ołtarzewie, 15–16 IX 1958 r., k. 44.

[40] D. Zamiatała, *Zakony męskie a episkopat*…, s. 12.

[41] S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 7: *1960*, red. R. Łatka, Warszawa 2019, s. 51.

[42] *Idem*, *Pro memoria*…, t. 4, s. 309.

[43] *Ibidem*, s. 391.

[44] S. Wyszyński, *Pro memoria*…, t. 7, s. 35.

[45] AIPN, 0416/1074, Informacja ze zjazdu wyższych przełożonych zakonnych, który obył się 16–17 V 1962 r. w Lądzie, pow. słupecki, Warszawa, 30 VI 1962 r., k. 100.

[46] D. Zamiatała, *Zakony męskie a episkopat*…, s. 13.

pogląd wyrażał franciszkanin o. Hieronim Wyczawski[47]. W ankiecie przeprowadzonej przez Komisję Soborową Episkopatu w latach 1961–1962 wśród polskiego duchowieństwa 80 proc. respondentów uznało zakony za anachronizm i proponowało, by wyszły one poza mury klasztorne i bardziej zaangażowały się w duszpasterstwo parafialne[48]. W czasie Soboru Watykańskiego II prymas spotkał się z wyższymi przełożonymi zakonnymi i przedstawił im zadania dla ich wspólnot. Zwracał uwagę, że zakony muszą bardziej włączyć się w działalność duszpasterską. Był sceptyczny wobec wyjazdów zakonników do pracy za granicę, kiedy ich zgromadzenia w kraju jeszcze nie okrzepły, jak choćby w przypadku michaelitów[49]. Zdaniem MSW kardynał uważał, iż po soborze to zakony najbardziej dotknął kryzys doktrynalny i strukturalny, co szkodzi całemu Kościołowi[50].

Sobór Watykański II uchwalił, że duchowieństwo zakonne ma bardziej angażować się w działalność pastoralną i pomoc biskupom. Z uwagi na palące potrzeby duszpasterskie hierarchowie otrzymali prawo, by wzywać zakony do wspierania ich w posłudze z uwzględnieniem charyzmatu danego zakonu. Zyskali również prerogatywy, by angażować zakony w wewnętrzne życie diecezji – miały być one włączane w realizację ogólnego planu diecezji i na żądanie kurii udzielać pomocy pastoralnej[51]. Postanowienia te bardzo szybko zaaprobowali polscy biskupi, zwłaszcza prymas Wyszyński, abp Kominek i abp Wojtyła, gdyż dzięki nim mogli bardziej wciągać zakony w realizację swoich planów duszpasterskich. Zakonnicy jednak nie kwapili się z wprowadzaniem reform. Dyskutowali o przystosowaniu swoich konstytucji i reguł do uchwał soboru, obawiali się podporządkowania biskupom[52]. Według relacji składanych przez zakonników w UdsW kard. Wyszyński i inni hierarchowie „wykraczali często poza ramy nakreślone w dekretach soborowych i ingerowali w wewnętrzne sprawy zakonów, powodując tym niekiedy tarcia i konflikty we wspólnotach zakonnych"[53]. Widząc przejaskrawienia we wprowadzaniu reform, prymas pouczał zakonników, że zawsze należy kierować się wiernością modlitwie, wspólnocie zakonnej, duchowi ofiary. Domagał się, by zakony formowały dobrych duszpasterzy[54] i zachowały jedność wobec prześladowań Kościoła ze strony państwa[55].

Od połowy lat sześćdziesiątych w polskim Kościele funkcjonowała komisja koordynacyjna składająca się z przedstawicieli zakonów i biskupów. Zbierała się jednak bardzo rzadko i zasadniczo nie przejawiała żadnej aktywności[56]. Sprawy zakonne prymas oma-

[47] S. Wyszyński, *Pro memoria*…, t. 7, s. 35.

[48] S. Cenckiewicz, *Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2004, s. 570.

[49] S. Wyszyński, *Pro memoria*…, t. 4, s. 337.

[50] AIPN, 0639/146, t. 1, Sytuacja Kościoła w Polsce, Warszawa, 16 I 1970 r., k. 147.

[51] D. Zamiatała, *Zakony męskie a episkopat*…, s. 27.

[52] *Ibidem*, s. 27–28.

[53] AAN, UdsW, 133/15, Notatka o działalności zakonów męskich w PRL, b.d., k. 95.

[54] AKWPZM, Teczka Sprawy różne, Konferencja Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce (1964–1968), b.p.

[55] *Ibidem*.

[56] AAN, UdsW, 133/107, Wyciąg z notatki służbowej z przeprowadzonej rozmowy z wizytatorem zgromadzenia ks. misjonarzy ks. Franciszkiem Myszką nt. nadawania przez państwo własności nieruchomości użytkowanych przez jednostki kościelne, 11 XI 1971 r., k. 68.

wiał także z ks. Bronisławem Dąbrowskim, dyrektorem Wydziału do spraw Zakonnych[57]. W 1968 r. polecił zakonom, by przy każdej radzie prowincjalnej lub generalnej utworzyły referat prawny, który udzielałby porad wszystkim zakonnikom oraz informował o obowiązujących przepisach i wytycznych Episkopatu[58].

W trosce o dobro Kościoła i zakonów w Polsce oraz jedność duchowieństwa i osób konsekrowanych kard. Wyszyński dążył do objęcia zakonów ściślejszą kontrolą. W tym celu przeprowadzał wizytacje kanoniczne w zakonach oraz ingerował w wybory i nominacje władz prowincji, np. u bernardynów w 1951 r. i albertynów w 1953 r.[59] Otrzymywał informacje o niewłaściwych relacjach w zakonach. W poczuciu odpowiedzialności za Kościół musiał reagować. Na Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski wizytacje w zakonach uzasadniał następująco: „Trzeba koniecznie wizytować, mimo że dość często udaremnia się takiemu wizytatorowi, by ten absolutyzm władczy panujący w klasztorach obalić. Trzeba okazać trochę serca, bo ta odpowiedzialność na nas ciąży"[60]. Biskupów zobligował do przeprowadzenia wizytacji w zakonach, w pierwszej kolejności jezuitów, paulinów, bernardynów i dominikanów, a także w należących do nich wyższych seminariach duchownych[61]. Polecił również przestrzegać zarządzeń w sprawie egzaminów przed święceniami i udzielaniem jurysdykcji zakonnikom, zaktywizować wydziały ds. zakonnych przy kuriach[62]. Takiemu wydziałowi przy Sekretariacie Episkopatu zlecał planowanie wizytacji. Jednak, jak zauważył prymas, nie wszyscy wizytatorzy wyznaczeni przez biskupów dobrze wykonywali swoje zadania, dlatego postulował zorganizowanie konferencji dla nich i referentów kurialnych ds. zakonów[63]. Pierwszą taką konferencję przeprowadzono w 1959 r., lecz zainteresowanie okazało się nikłe, uczestników było niewielu[64].

Wizytatorzy wspólnot zakonnych stwierdzali spore nadużycia, szczególnie ze strony wyższych przełożonych, przypadki marnowania powołań, nieróbstwo, niechęć do niesienia pomocy pastoralnej duchowieństwu diecezjalnemu. W 1959 r. prymas wysunął na tej podstawie następujący zarzut: „istnieje wśród przełożonych jakiś klan, z góry się umawiają, kto ma zostać przełożonym. Jest przecież tam dużo elementu wartościowego, ale który zostaje zabijany. Aż strach co się tam dzieje"[65]. O nieprawidłowościach dowiadywał się też w czasie pobytu w Watykanie, gdzie pokazywano mu wiele listów, skarg i zażaleń z polskich zakonów i proszono go o wyjaśnienia[66]. W 1962 r. kard. Wyszyński, korzysta-

[57] S. Wyszyński, *Pro memoria*…, t. 4, s. 47.
[58] AKWPZM, Teczka Sprawy różne, Pro memoria dla wyższych przełożonych zgromadzeń męskich w Polsce, b.d., b.p.
[59] S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 2: *1953*, red. E.K. Czaczkowska, Warszawa 2017, s. 137; D. Zamiatała, *Zakony męskie w polityce władz komunistycznych w Polsce w latach 1945–1989*…, t. 1, s. 260.
[60] AIPN, 01283/1024/J, Informacja z posiedzenia plenarnego Episkopatu z 17 VI 1959 r., Warszawa, 18 VI 1959 r., k. 192.
[61] D. Zamiatała, *Zakony męskie a episkopat*…, s. 13.
[62] AIPN, 01283/1024/J, Informacja dot. posiedzenia Episkopatu, Warszawa, 20 II 1959 r., k. 37.
[63] *Ibidem*, k. 36.
[64] *Ibidem*, Informacja z posiedzenia plenarnego Episkopatu z 17 VI 1959 r., Warszawa, 18 VI 1959 r., k. 191.
[65] *Ibidem*, k. 192.
[66] *Ibidem*.

jąc ze swoich uprawnień, usunął z urzędu prowincjała Zgromadzenia Najświętszych Serc ks. Juliana Zimoląga i mianował na to stanowisko ks. Alojzego Chojna[67]. Zmiany te zaakceptował przełożony generalny zgromadzenia w czasie wizyty w Polsce w 1964 r. Po interwencji prymasa generał salezjanów odwołał z funkcji inspektora w Krakowie ks. Adama Cieślara i zastąpił go ks. Józefem Królem[68].

W kwestii wizytacji prymas powoływał się na szczególne uprawnienia udzielone mu przez Stolicę Apostolską w związku ze specyficzną sytuacją w Polsce[69]. Gdy dochodziły do niego pogłoski o niedomaganiach w życiu zakonów, nieprzestrzeganiu ich konstytucji, zarządzał wizytacje apostolskie. Z jego polecenia przeprowadzali je wydelegowani przez niego zakonnicy, np. u pasjonistów franciszkanin[70], a w lipcu 1957 r. dominikanin Bernard Przybylski – z polecenia prymasa – u bernardynów[71]. Zakonnicy z upoważnienia kardynała wizytowali domy zakonów żeńskich[72].

Zarządzenia o wizytacji zakonnicy przyjmowali z rezerwą, dyskutowali o kompetencjach prymasa w tym zakresie. Często z tego powodu dochodziło we wspólnotach do nieporozumień i konfliktów. Wizytacje apostolskie kardynał zarządził np. w 1952 r. u paulinów przed spotkaniem kapituły generalnej[73], u filipinów zaś na prośbę ich prokuratora generalnego ks. Kokocińskiego w związku z niepokojącymi objawami fałszywego mistycyzmu religijnego w tym zakonie i wśród albertynów[74]. W 1964 r. z polecenia prymasa odbyła się wizytacja apostolska w Polskiej Prowincji Zakonu Szkół Pobożnych – pijarów – z powodu panującego tam kryzysu wewnętrznego. Kardynała zaniepokoiło to, że ze zgromadzenia wystąpiło stosunkowo wielu księży i panowały w nim powszechna inercja i obojętność duszpasterska. Wizytacja spotkała się z dużym oporem i sprawiła, że wśród pijarów wybuchły gorące debaty wewnętrzne na temat uprawnień prymasa. Odwołali się oni do swojego generała, który jednak zobowiązał prowincjała, by potraktował tę wizytację jako zarządzoną przez przełożonego generalnego[75]. Mimo dobrych intencji kardynała interwencja jeszcze pogłębiła kryzys[76]. W 1962 r. prymas zarządził wizytację u dominikanów i mianował prowincjałem o. Jana Janczaka. Wywołało to niezadowolenie i protesty. Dominikanie stawili opór. Zdecydowanym przeciwnikiem ingerencji kardyna-

---

[67] Działania te podjął w wyniku kanonicznej wizytacji w Zgromadzeniu Najświętszych Serc (AAN, UdsW, 133/35, Pismo WdsW PWRN w Olsztynie do UdsW w Warszawie, 22 X 1965 r., k. 35; AAN, UdsW, 133/108, Informacja o Zgromadzeniu Najświętszych Serc Jezusa i Maryi, b.d., k. 5).

[68] Księdzu Cieślarowi zarzucano niewypełnianie zarządzeń Episkopatu w kwestii udzielenia zgody na wizytację WSD przez władze państwowe (AAN, UdsW, 133/127, Notatka służbowa sporządzona przez A. Horwacik, Kraków, 5 XI 1965 r., k. 36).

[69] *Uprawnienia wyjątkowe prymasa Stefana Wyszyńskiego*…, s. 128, 136, 146–150, 168–176, 224–226.

[70] S. Wyszyński, *Pro memoria*…, t. 7, s. 191.

[71] *Idem*, *Pro memoria*…, t. 4, s. 335.

[72] *Idem*, *Pro memoria*…, t. 7, s. 55.

[73] *Idem*, *Pro memoria*, t. 1: *1948–1952*, red. P. Skibiński, Warszawa 2017, s. 175, 179, 208, 211.

[74] *Ibidem*, s. 266, 284, 288.

[75] Prymas nakazał ją dekretem z 25 IX 1963 r., a przeprowadził prowincjał redemptorystów o. Kazimierz Hołda (AAN, UdsW, 133/121, k. 27; AAN, UdsW, 133/48, Polska Prowincja Pijarów w obiektywie życia, b.d., k. 366; AAN, UdsW, 133/121, Dekret powizytacyjny u pijarów prymasa, 15 V 1964 r., k. 56).

[76] AAN, UdsW, 133/48, Polska Prowincja Pijarów w obiektywie życia, k. 362–368.

ła w sprawy wewnętrzne zakonów był dominikanin o. Krzysztof Kasznica. W piśmie do swojego generała zaprotestował przeciwko wizytacji realizowanej w zakonie i mianowaniu przez prymasa prowincjała i jego rady. Stwierdził, że kardynał zlekceważył prawa, tradycje, przywileje i konstytucje dominikanów[77]. W wyniku protestu dominikanów ich przełożony generalny wyznaczył dwóch wizytatorów z Polski, którzy mieli kontrolować prowincjała mianowanego przez prymasa. Sprawa stała się nieaktualna, gdy kardynał w wyniku rozmowy z prefektem Kongregacji do spraw Zakonów Stolicy Apostolskiej odwołał swojego nominata[78]. Ingerencja w ich wewnętrzne sprawy sprawiła, że dominikanie przez długi czas byli do prymasa uprzedzeni. W 1964 r. wizytacje przeprowadzono wśród chrystusowców[79], a także – na prośbę kanonika regularnego ks. Wiesława Michalika – wśród kanoników regularnych. Ta ostatnia trwała dwa miesiące i wdrożono wiele zmian, w których wyniku kilku księży eksklaustrowano. Prymas zmienił wszystkich przełożonych domów zakonnych, a prowincjałem mianował ks. Henryka Walczaka[80]. Ze względu na aktywny udział cystersów z opactwa w Szczyrzycu w Zrzeszeniu Księży „Caritas" oraz „widoczny upadek dyscypliny" kardynał w styczniu 1967 r. zlecił wizytację[81]. Kolejna wizytacja w tym klasztorze odbyła się w 1975 r., gdyż cystersi pisali listy protestacyjne i skargi na opata o. Huberta Kostrzańskiego[82]. Ostatnia taka wizytacja zakonna z polecenia prymasa została przeprowadzona w 1978 r. u paulinów na wyraźną prośbę 48 członków tego zakonu[83].

W rezultacie nastąpiło zaostrzenie dyscypliny w wizytowanych klasztorach i domach zakonnych. Tylko nieliczni zakonnicy nie podporządkowali się decyzjom powizytacyjnym prymasa. W opinii komunistów dokonywał on wizytacji, gdyż członkowie niektórych zgromadzeń popierali politykę władz państwowych, angażowali się w ruch „księży patriotów", o czym świadczy przykład augustianów, a także obawiał się, że zakony zostaną wykorzystane do rozbijania Kościoła od wewnątrz. Nie było to pozbawione podstaw[84]. Kardynał bronił też zakonów oraz ich dzieła. W 1957 r. gdy pojawiły się głosy, aby paulinów usunąć z Jasnej Góry, stanowczo się temu sprzeciwił[85].

---

77 Przeprowadził ją bp Jan Jaroszewicz (R. Graczyk, *Tropem SB. Jak czytać teczki*, Kraków 2007, s. 65; D. Zamiatała, *Relacje dominikanów z Episkopatem Polski w oczach władzy komunistycznej* [w:] *Komunistyczny aparat represji wobec Polskiej Prowincji Dominikanów*, red. M. Miławicki, M. Wenklar, Kraków 2015, s. 49–52).

78 D. Zamiatała, *Relacje dominikanów z Episkopatem Polski*…, s. 50.

79 AIPN, 01283/1082, Notatka informacyjna o sytuacji wewnętrznej w Towarzystwie Chrystusowym dla Wychodźców, 10 XI 1964 r., k. 127–128; AAN, UdsW, 133/73, Dekret powizytacyjny prymasa Polski dla Towarzystwa Chrystusowego dla Uchodźców, b.d., k. 10–24.

80 Archiwum Państwowe w Krakowie, Urząd Miasta Krakowa, Wydział do spraw Wyznań, 29/1431/133, Notatka informacyjna dot. zakonu księży kanoników regularnych, b.d., k. 16–14; D. Zamiatała, *Kanonicy regularni laterańscy w PRL i ich aktywność w czasach najnowszych w świetle materiałów zgromadzonych w Instytucie Pamięci Narodowej* [w:] *Święty Stanisław Kazimierczak CRL (1433–1489). Postać – środowisko – kultura – dziedzictwo*, red. K. Łatak, Kraków 2010, s. 375.

81 AAN, UdsW, 133/75, k. 41.

82 AAN, UdsW, 142/48, Pro memoria w związku z pro memoria z 29 IX 1978 r. dot. o. Huberta Kostrzańskiego, 6 X 1978 r., k. 13; *ibidem*, Pismo WdsW UW w Nowym Sączu do UdsW w Warszawie, 27 VI 1978 r., k. 16–17.

83 *Uprawnienia wyjątkowe prymasa Stefana Wyszyńskiego*…, s. 202–245.

84 D. Zamiatała, *Zakony męskie a episkopat*…, s. 17.

85 S. Wyszyński, *Pro memoria*…, t. 4, s. 481.

Wyżsi przełożeni z obawy przed ingerencją prymasa unikali z nim zatargów. Przedstawiali mu informacje o stanie swoich prowincji i kwestie dotyczące planowanych kapituł prowincjalnych[86]. Przebywając w Rzymie, sprawę zakonów kardynał poruszał w trakcie spotkań z generałami, np. franciszkanów, orionistów, zmartwychwstańców, marianów, kanoników regularnych, klaretynów[87].

Od czasu kiedy przełożonym generalnym umożliwiono przyjazdy do Polski, wizytacje prymasowskie zasadniczo ustały. Pojawił się za to zwyczaj, że kiedy przebywali oni w PRL, składali kardynałowi kurtuazyjną wizytę, w czasie której omawiano rolę i działalność zakonu w Kościele polskim – np. 12 sierpnia 1957 r. prymasa odwiedził generał karmelitów o. Anastasi Ballestrero, a 28 września 1957 r. generał kamilianów ks. Karl Mansfeld[88]. Kardynał widywał się także z przedstawicielami zarządów generalnych zakonów, dyskutował wtedy o zaangażowaniu zakonników w pracę Kościoła w Polsce (spotkał się np. z ks. Walentym Prokulskim SJ, wizytatorem jezuitów w Polsce[89], a 14 sierpnia 1961 r. z ks. Wacławem Knapikiem, asystentem generalnym księży misjonarzy, lazarystów)[90]. Zwracał im uwagę na niepokojące zjawisko laicyzacji we wspólnotach zakonnych. Większość tych wizyt odbywała się w miłej, spokojnej atmosferze. Wyjątkiem była rozmowa kardynała z przełożonym generalnym cystersów o. Sighardusem Kleinerem w kwietniu 1967 r. Prymas zarzucał jego podwładnym w Polsce, że tolerują w swojej wspólnocie nastroje krytyczne wobec Episkopatu i są zbyt lojalni wobec państwa komunistycznego, wspomniał także o obraźliwym, aroganckim i kłamliwym liście, który otrzymał od opata o. Stanisława Kiełtyki. Domagał się od o. Kleinera, by przywołał mnichów do porządku, gdyż w przeciwnym wypadku zrobi to sam na podstawie specjalnych uprawnień. Generał poprosił go, by pokazał mu dokument poświadczający, że ma te pełnomocnictwa wobec zakonów. Prymas oświadczył, że otrzymał je ustnie od Jana XXIII, a akt ten potwierdził Paweł VI[91]. Doszło również do pewnej scysji kardynała z generałem franciszkanów[92]. Częste wizyty przełożonych generalnych w Polsce i wyjazdy prowincjałów do Rzymu zakończyły monopol prymasa na kontakty ze Stolicą Apostolską[93]. Nie oznaczało to jednak, jak sądzili przedstawiciele pionu wyznaniowego, że zakony odseparowały się od Episkopatu – wypełniały jego zarządzenia.

---

[86] *Idem*, *Pro memoria*…, t. 1, s. 147–148, 311, 353; *idem*, *Pro memoria*…, t. 2, s. 11, 31, 74, 88; D. Zamiatała, *Zakony męskie a episkopat*…, s. 18.

[87] W czasie pobytu w Rzymie prymas w sprawie ks. Bronisława Dąbrowskiego rozmawiał z generałem zgromadzenia orionistów ks. Karolem Marią Pensą, któremu przedstawił znaczenie pracy tego kapłana dla obrony zakonów w Polsce. Generał zgodził się, aby ks. Dąbrowski nadal pracował w sekretariacie prymasa (S. Wyszyński, *Pro memoria*…, t. 4, s. 279).

[88] *Ibidem*, s. 357, 409.

[89] S. Wyszyński, *Pro memoria*…, t. 7, s. 55.

[90] *Idem*, *Pro memoria*, t. 8: *1961*, red. M. Wiśniewska, Warszawa 2019, s. 147.

[91] Na temat uprawnień prymasa dotyczących zakonów o. Sighardus Kleiner rozmawiał z prefektem Kongregacji Spraw Zakonnych kard. Ildebrandem Antoniuttim, który stwierdził, że kongregacja nie ma ustanawiającego je dokumentu (AAN, UdsW, 133/75, Notatka w sprawie planowanego spotkania z generałem cystersów Sighardusem Kleinerem w Jędrzejowie, 23 IV 1967 r., k. 15–16).

[92] Zażądał on od prymasa, by pokazał dokument nadający mu uprawnienia (AIPN, 0639/30, t. 2, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Misjonarzem", 30 XII 1975 r., k. 127).

[93] AAN, UdsW, 133/475, Sprawozdanie z pracy działu zakonów i zgromadzeń zakonnych męskich w 1971 r., k. 37.

Inna była sytuacja w zakonach na prawie diecezjalnym, nad którymi kontrolę sprawowali biskupi. Nad Zgromadzeniem Braci Miłosierdzia bezpośrednią władzę miał biskup poznański abp Antoni Baraniak, który co dwa lata przeprowadzał w nim wizytację. Również chrystusowcy do czasu uzyskania egzempcji od Stolicy Apostolskiej pozostawali pod dużym wpływem kurii poznańskiej[94].

W latach siedemdziesiątych, gdy prowincjałowie mogli swobodniej kontaktować się z przełożonymi za granicą, prymas nadal próbował ingerować w wewnętrzne sprawy zakonów, które nie akceptowały tego już tak chętnie, dlatego zacieśniały kontakty z władzami generalnymi w Rzymie[95]. Kardynał nie był zadowolony z wyjazdów prowincjałów, czemu dawał wyraz na spotkaniach z nimi. Wyżsi przełożeni bowiem po powrocie wprowadzali rozporządzenia otrzymane od generałów, stawali się bardziej samodzielni i skłonni, by układać się z komunistami poza Episkopatem[96].

Mimo tych spornych kwestii tylko nieliczni zakonnicy nie darzyli prymasa sympatią i nie zgadzali się z jego programem maryjnym i duszpasterskim[97]. Przełożeni zakonni w większości mieli dla niego duży szacunek za niezłomną postawę moralną wobec komunizmu i publicznie występowali w obronie kardynała, kiedy atakowała go prasa. Popierali jego działania wobec państwa, o czym wymownie świadczy decyzja wyższych przełożonych, którzy w odpowiedzi na akcję UdsW (rozmów z prowincjałami poza Episkopatem) postanowili zachować jedność z prymasem. Prowincjał jezuitów Antoni Kuśmierz poczynania władz wyznaniowych odczytał jako próbę wbicia klina między zakony a biskupów. Postawa ta spodobała się kard. Wyszyńskiemu, który miał powiedzieć, „że teraz w Polsce może jeszcze tylko liczyć na lojalność ze strony zakonów"[98].

Dostrzegając umiejętność organizowania wiernych i pewną specjalizację apostolską oraz misyjną zakonów, prymas starał się wykorzystać ten potencjał dla dobra Kościoła. Zakonnicy byli temu niechętni, bojąc się, że utracą tożsamość, a zaangażowanie w duszpasterstwo parafialne osłabi ich niezależność i wywoła konflikt z państwem oraz restrykcje z jego strony. Dlatego starali się opierać naciskom kardynała i wybierać na wyższych przełożonych osoby potrafiące mu się przeciwstawić[99].

Pozytywny stosunek prymasa i Episkopatu do zakonników wyrażał się tym, że powierzano im wiele odpowiedzialnych zadań i funkcji w różnych gremiach i komisjach Episkopatu. 13 grudnia 1966 r. w obradach Konferencji Episkopatu Polski po raz pierwszy wziął udział przewodniczący Konsulty Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich ks. Kazimierz Hołda[100]. W związku z przygotowaniami do Soboru Watykańskiego II w Episkopacie utworzo-

[94] AAN, UdsW, 142/88, Dom Generalny w Puszczykowie, b.d., b.p.; ASEP, 200, Pismo przełożonego Towarzystwa Chrystusowego do sekretarza Episkopatu, 20 VI 1968 r., b.p.

[95] AAN, UdsW, 133/475, Sprawozdanie z pracy działu zakonów i zgromadzeń zakonnych męskich w 1971 r., k. 37.

[96] AAN, UdsW, 133/15, Notatka dot. postaw zakonów i zgromadzeń zakonnych męskich w ostatnich latach, b.d., k. 195.

[97] Na przykład karmelici (AAN, UdsW, 133/98, Karmelici bosi, b.d., k. 19–20).

[98] AAN, UdsW, 133/88, k. 130.

[99] AIPN, 01283/1033, t. 2, k. 64–65.

[100] AIPN, 01283/1024/J, Informacja dotycząca nadzwyczajnej konferencji plenarnej Episkopatu, Warszawa, 13 XII 1966 r., k. 299.

no Komisję Soborową Zakonów, która miała zbierać materiały dotyczące życia zakonnego w Polsce. Działali w niej ks. Alojzy Warol, ks. Stanisław Wawryn, ks. Bogusław Waczyński, o. Joachim Bar, ks. Alfons Schletz, o. Bernard Przybylski, ks. Józef Baron, ks. Alojzy Żuchowski[101]. Jezuita ks. Kazimierz Chudy 25 listopada 1957 r. został kierownikiem Biura Episkopatu do spraw Filmu, Radia, Telewizji i Teatru[102]. Na początku lat siedemdziesiątych zakonnicy (w liczbie 70) działali w 15 komisjach Episkopatu i obsadzali 50 proc. stanowisk naukowych w wyższych uczelniach katolickich[103]. Czterech z nich było biskupami: abp Baraniak (salezjanin), bp Stanisław Stefanek (chrystusowiec), bp Albin Małysiak (lazarysta) i bp Bronisław Dąbrowski (orionista). Ksiądz Franciszek Gościński (orionista) był dyrektorem Biura Sekretariatu Episkopatu Polski, prowincjał bazylianów – drugim wikariuszem obrządku grekokatolickiego w Polsce, a salezjanin ks. Jan Król w 1971 r. stał na czele Komisji do spraw Powołań Duchownych[104]. W Komisji Duszpasterskiej z ramienia Konsulty Zakonnej zasiadali jezuita ks. Stanisław Nawrocki i pijar ks. Bonawentura Kadeja[105]. W niektórych posiedzeniach Komisji Duszpasterskiej brali udział również inni wyżsi przełożeni zakonni[106]. Do Komisji Maryjnej należeli dominikanin o. Bernard Przybylski, paulini o. Alojzy Wrzalik, o. Kajetan Raczyński i o. Paweł Kosiak[107]. W trakcie posiedzeń komisji wygłaszali referaty, które spotykały się z dużym uznaniem prymasa oraz innych biskupów, np. 2 stycznia 1960 r. w Gnieźnie o. Przybylski na zebraniu Komisji Maryjnej wygłosił odczyt *Wiara ludu a prawdy maryjne*[108]. Jezuita ks. Stanisław Nawrocki pomagał przygotować instrukcję Episkopatu o sanktuariach maryjnych i pielgrzymkach[109]. Niektórzy zakonnicy doradzali biskupom. Najbliższymi współpracownikami kard. Wyszyńskiego byli paulin o. Wrzalik i jezuita ks. Wawryn[110]. Ten ostatni doradzał prymasowi w sprawach dotyczących Kościoła w Polsce[111]. Na spotkaniu 12 marca 1953 r. ocenił, że sprawy kościelne w kraju są prowadzone dobrze, dzięki czemu sytuacja jest lepsza niż w Czechosłowacji czy na Węgrzech. Informował kardynała, że wśród duchowieństwa są obawy, iż przekroczono granicę ustępstw. Sugerował, by raczej usztywniać taktykę, zwłaszcza iż Kościół „został dotknięty przez dekret z 9 lutego 1953 r."[112]. 2 lipca 1957 r. omówił z prymasem statut ramowy Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce[113]. Hierarcha poparł jego pomysł, by w odpowiedzi na

---

[101] S. Wyszyński, *Pro memoria*…, t. 7, s. 35.

[102] *Idem*, *Pro memoria*…, t. 4, s. 480.

[103] AAN, UdsW, 142/1, Informacja o aktualnej sytuacji i zadaniach w pracy z zakonami, b.d., k. 208.

[104] D. Zamiatała, *Zakony męskie a episkopat*…, s. 28–29.

[105] AIPN, 01283/1024/J, Informacja dot. posiedzenia Episkopatu, Warszawa, 20 II 1959 r., k. 15.

[106] Przygotowywano wtedy wytyczne dla duszpasterstwa stanowego na najbliższy okres (*ibidem*, Informacja dot. posiedzenia Episkopatu, Warszawa, 31 XII 1958 r., k. 12).

[107] S. Wyszyński, *Pro memoria*…, t. 4, s. 49; AIPN, 01283/1024/J, Informacja dot. posiedzenia Episkopatu, Warszawa, 20 II 1959 r., k. 15; S. Wyszyński, *Pro memoria*…, t. 7, s. 4.

[108] S. Wyszyński, *Pro memoria*…, t. 7, s. 5.

[109] *Ibidem*, s. 5.

[110] S. Wyszyński, *Pro memoria*…, t. 4, s. 49; D. Zamiatała, *Zakony męskie a episkopat*…, s. 28–29.

[111] S. Wyszyński, *Pro memoria*…, t. 2, s. 69; AIPN, 01283/1023/J, Informacja z posiedzenia Komisji Głównej z 11 I 1961 r., Warszawa, 12 I 1961 r., k. 475.

[112] S. Wyszyński, *Pro memoria*…, t. 2, s. 69.

[113] *Idem*, *Pro memoria*…, t. 4, s. 311.

propagandę ateistyczną powołać tzw. pogotowie apologetyczne, które śledziłoby doniesienia mediów na temat Kościoła i zagadnień religijnych i obalałoby ich kłamstwa[114]. Kierował nim ks. Feliks Zapłata[115]. Za kompetencje kardynał bardzo poważał dominikanina o. Bernarda Przybylskiego, należącego do Komisji Maryjnej. Jego referat *O zaletach i brakach kultu maryjnego w Polsce*, wygłoszony na posiedzeniu Komisji Maryjnej 15 czerwca 1959 r., polecił wysłać biskupom, Wydziałowi Zakonnemu i sanktuariom maryjnym[116].

Prymas uczestniczył w obradach Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich, których tematykę i program najczęściej przygotowywał wspólnie z jej przewodniczącym. Spotykał się z komisjami porozumienia zakonnego, z którymi ustalał prace na najbliższy okres, a także przedstawiał problemy stwarzane przez państwo, zwłaszcza zarzuty wysuwane pod adresem zakonów. Dyskutował też o pracy wewnętrznej i duszpasterskiej. W 1952 r. zachęcał przełożonych do utrzymywania kontaktów z wydawnictwami katolickimi, sprowadzania pism i książek z Rzymu, by uchronić swe rodziny zakonne od „niebezpiecznej ciasnoty", gdy nie ma dostępu do zagranicznej nauki katolickiej i pism. W trakcie tych zebrań nieustannie zachęcał, by zakony włączały się w programy duszpasterskie wydziałów kurii biskupich. Namawiał do studiowania teologii pastoralnej i wprowadzania w życie planów nauk katechizmowych[117]. Po obradach niekiedy przyjmował prowincjałów i rozstrzygał różne sprawy[118]. 21 stycznia 1957 r. prowincjał jezuitów ks. Wawryn i prowincjał pallotynów ks. Czapla poprosili go, by mianował konsultę zakonów męskich przy prymasie i referenta, którym został pallotyn ks. Żuchowski[119].

W zebraniach wyższych przełożonych zakonów męskich brali również udział m.in. bp Zdzisław Goliński (11–12 października 1957 r.), bp Ignacy Świrski, bp Bolesław Kominek, bp Zygmunt Choromański, abp Antoni Baraniak. Wygłaszali referaty, np. *Troski i plany Episkopatu wobec zadań zakonów w Polsce*[120], a prymas – przemówienie na temat postulatów życia zakonnego w Polsce[121].

Zakonnicy współpracowali z biskupami również w diecezjach. Na przykład funkcję oficjała sądu biskupiego w Opolu pełnił jezuita ks. Ignacy Turek. W archidiecezji krakowskiej salezjanin ks. Jan Krawiec przewodniczył Komisji Synodalnej do Współpracy Duchowieństwa Diecezjalnego i Zakonnego oraz wchodził w skład Rady Kapłańskiej. Pallotyn ks. Władysław Ciastoń był p.o. notariuszem w gdańskiej kurii diecezjalnej[122]. W celu lepszego skoordynowania wspólnych działań, w 1959 r. wyżsi przełożeni zakonni popro-

[114] AIPN, 01283/1024/J, Informacja z posiedzenia plenarnego Episkopatu z 17 VI 1959 r., Warszawa, 18 VI 1959 r., k. 190.
[115] P. Sokołowski, *Feliks Zapłata (1914–1982). Życie i twórczość*, Warszawa 2005, s. 49.
[116] S. Wyszyński, *Pro memoria*…, t. 6, s. 153.
[117] *Idem*, *Pro memoria*…, t. 1, s. 193.
[118] *Idem*, *Pro memoria*…, t. 4, s. 425.
[119] *Ibidem*, s. 105.
[120] *Idem*, *Pro memoria*…, t. 6: *1959*, red. G. Łeszczyński, Warszawa 2020, s. 96, 219, 423–421.
[121] *Idem*, *Pro memoria*…, t. 4, s. 423–421.
[122] *Ks. Władysław Ciastoń*, https://libermortuorum.pl/zmarli_index.php?biograf=169, dostęp 6 I 2021 r.; AAN, UdsW, 133/113, k. 145; *Ks. Jan Krawiec*, https://losiowkasdb.pl/start/duszpasterze-z-losiowki/ks-jan-krawiec-biogram, dostęp 6 I 2021 r.

sili biskupów, aby przynajmniej raz w roku w swoich diecezjach organizowali spotkanie z prowincjałami dotyczące pracy duszpasterskiej, a przełożeni lokalni brali udział w konferencjach dekanalnych[123]. Prymas poparł ten pomysł[124] i polecił hierarchom, by jezuitę ks. Bojkę zaprosili do WSD z wykładem na temat działających w Polsce sekt religijnych[125]. Od końca lat pięćdziesiątych z powodu zwiększającej się liczby zakonników prowincjałowie coraz częściej zgłaszali biskupom chęć rozpoczęcia posługi pastoralnej w parafiach[126]. Nie wszyscy jednak ordynariusze byli tym zainteresowani, np. w Białymstoku bp Henryk Gulbinowicz odmówił, wskazując, że ma wystarczająco wielu księży diecezjalnych[127].

W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych zakony w Kościele polskim były oddane hierarchii kościelnej, i to głównie one realizowały jej programy i wytyczne. Największe zaufanie biskupi mieli do członków Towarzystwa Jezusowego, którym powierzali sprawy szczególnie istotne. Jezuici, jedni z najgorliwszych zwolenników prymasa, wykonywali wszystkie zarządzenia jego i Episkopatu, popierali program społeczny kard. Wyszyńskiego oraz jego strategię w relacjach z państwem i współpracowali z kuriami diecezjalnymi[128]. Nie przeszkadzało im to wyrażać dezaprobaty wobec jego posunięć godzących w suwerenność zakonu. Niekiedy mieli też inne zdanie w kwestiach taktycznych[129], np. bardzo krytycznie wypowiadali się o liście Episkopatu z grudnia 1970 r. Uważali, że jest on niepotrzebny i powoduje niepotrzebne napięcia w stosunkach z władzami. Po wizycie w Polsce ich generała ks. Pedro Arrupe jezuici zaczęli mocniej podkreślać niezależność od hierarchów. Gorliwymi wykonawcami poleceń prymasa i Episkopatu byli także pallotyni, redemptoryści i salezjanie. Ci ostatni szczególnie ściśle współpracowali z kurią biskupią w Poznaniu. Zakonnicy dobrze wykonywali zadania wskazywane przez biskupów, zwłaszcza jeśli chodzi o prowadzenie misji i rekolekcji w diecezji[130]. Odczytywali z ambon wszystkie listy pasterskie Episkopatu, czasami dodając własny komentarz. We Wrocławiu – jak donosił tamtejszy Wydział do spraw Wyznań – „zakony ślepo realizują dyrektywy Episkopatu". W województwie łódzkim biskupom podporządkowały się wszystkie zakony z wyjątkiem bernardynów[131].

---

[123] AIPN, 01283/1024/J, Informacja dot. posiedzenia Episkopatu, Warszawa, 16 IV 1959 r., k. 53.

[124] Prymas zalecił biskupom, aby włączali przedstawicieli zakonów w międzydiecezjalne zebrania referentów duszpasterskich i spotkania księży dziekanów, a także by raz w roku organizowali posiedzenia koordynacyjne z przełożonymi zakonnymi (AIPN, 01283/1024/J, Informacja dot. posiedzenia Episkopatu, Warszawa, 18 IV 1959 r., k. 114).

[125] *Ibidem*, Informacja dot. posiedzenia Episkopatu, Warszawa, 16 IV 1959 r., k. 57.

[126] *Ibidem*, Informacja z posiedzenia plenarnego Episkopatu z 17 VI 1959 r., Warszawa, 18 VI 1959 r., k. 191.

[127] *„Dialog należy kontynuować…" Rozmowy operacyjne Służby Bezpieczeństwa z ks. Henrykiem Gulbinowiczem z lat 1969–1985. Studium przypadku*, oprac. R. Łatka, F. Musiał, Warszawa–Kraków 2020, s. 170.

[128] Zdaniem władz wyznaniowych pozytywny stosunek do jezuitów mieli bp Kazimierz Kowalski, bp Franciszek Barda, bp Tomasz Wilczyński, bp Stefan Bareła, bp Jerzy Ablewicz, bp Wojciech Tomaka, bp Wacław Wycisk, a negatywny abp Bolesław Kominek, bp Paweł Latusek, bp Jan Pietraszko, abp Antoni Baraniak, bp Stanisław Czajka i administrator apostolski w Gorzowie ks. Edmund Nowicki. Członkowie tego zakonu nie byli lubiani za niezależność oraz prestiż, którym cieszyli się w całym Kościele (AAN, UdsW, 133/88, k. 331).

[129] AAN, UdsW, 133/117, Pismo ojców paulinów z klasztoru na Jasnej Górze w Częstochowie, 16 XI 1964 r., k. 192–194; AAN, UdsW, 133/88, k. 103.

[130] AAN, UdsW, 133/122, k. 214.

[131] AAN, UdsW, 133/15, Informacja tygodniowa z wydziałów do spraw wyznań za okres 1–7 III 1968 r., k. 180.

Także w okresie Wielkiej Nowenny i Milenium zakonnicy współdziałali z Episkopatem, na którego prośbę opracowywali kazania, prowadzili w diecezjach misje i rekolekcje parafialne[132]. Nie było to jednak wystarczające zaangażowanie, skoro na Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski 11 marca 1965 r. abp Kominek zarzucił im, że za mało włączają się w realizację programu Wielkiej Nowenny i aktywność rekolekcyjną[133]. Episkopat nie był też do końca zadowolony z uczestnictwa zakonów męskich w obchodach jubileuszu[134].

W latach siedemdziesiątych stosunek Episkopatu do zakonów i męskich zgromadzeń zakonnych na ogół nadal był pozytywny. Biskupi zdawali sobie sprawę z ich znaczenia w życiu Kościoła. Swoją przychylność wyrażali przy okazji ceremonii religijnych w klasztorach i parafiach zakonnych[135]. Prymas wziął udział w uroczystościach kapucyńskich ku czci o. Honorata Koźmińskiego[136]. 18 sierpnia 1957 r. na zaproszenie dominikanów uczestniczył w obchodach 700-lecia śmierci św. Jacka[137]. Wielu zakonników uważało, że ich wspólnoty nie mogą przejawiać samodzielności w stosunku do kurii diecezjalnej czy hierarchów[138]. Mimo tej lojalnej postawy starali się zachować niezależność od Episkopatu, dbając przede wszystkim o posłuszeństwo wobec swoich władz w Rzymie. Zdarzały się wyjątki. Nie układały się np. stosunki jezuitów z bp. Ignacym Tokarczukiem, który chciał ich sobie podporządkować oraz ingerować w ich sprawy wewnętrzne. O pogorszeniu tych relacji świadczył fakt, że w czasie pobytu w Polsce generał jezuitów nie spotkał się z żadnym biskupem przemyskim ani nie złożył wizyty w kurii przemyskiej. W tym okresie bardzo chłodne kontakty jezuici utrzymywali też z kurią wrocławską[139]. Mimo wcześniejszego zatargu z prymasem pozytywnie do niego oraz innych biskupów odnosili się dominikanie, którzy mieli dość bliskie kontakty m.in. z kuriami krakowską, przemyską, wrocławską, żyjąc w zgodzie z duchowieństwem diecezjalnym[140]. Misjonarze oblaci wypełniali wszystkie polecenia biskupów, aczkolwiek w 1970 r. zbojkotowali zarządzenie arcybiskupa o suspendowaniu ks. Piotra Kotarskiego i utrzymywali relacje z kapelanami wojskowymi[141]. W Poznaniu pallotyni starali się o dobre stosunki z ordynariuszem abp. Baraniakiem, ponieważ tamtejsza kuria miała duży wpływ na zamówienia składane przez instytucje kościelne w ich wydawnictwie. W diecezji cheł-

---

[132] D. Zamiatała, *Zakony męskie wobec obchodów milenijnych 1966 roku* [w:] *Pół wieku Milenium. Religijne, polityczne i społeczne aspekty obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski (1956–1966/1967). Studia i materiały*, red. B. Noszczak, Warszawa 2017, s. 213–240; AIPN, 01283/1023/J, Posiedzenie z 17 II 1959 r., Warszawa, 8 XI 1958 r., k. 46.

[133] Archiwum Instytutu Prymasa Wyszyńskiego, S. Wyszyński, Pro memoria, 1965 r., s. 73, 206.

[134] D. Zamiatała, *Zakony męskie a episkopat*…, s. 39.

[135] AAN, UdsW, 133/75, Pismo WdsW PWRN w Kielcach do UdsW, 20 IX 1973 r., k. 118; AAN, UdsW, 133/128, Notatka służbowa dotycząca uroczystości jubileuszowych 75-lecia działalności Towarzystwa Salezjańskiego w Polsce, b.d., k. 189–190; AAN, UdsW, 142/53, Poufna informacja dotycząca uroczystości kościelnych w opactwie benedyktynów w Tyńcu z okazji 1500-lecia urodzin św. Benedykta z Nursji, 14 V 1980 r., k. 2.

[136] S. Wyszyński, *Pro memoria*…, t. 4, s. 55.

[137] *Ibidem*, s. 365.

[138] AAN, UdsW, 133/75, k. 42.

[139] AAN, UdsW, 133/60, Działalność zakonów, b.d., k. 152.

[140] *Ibidem*, k. 130–134.

[141] AAN, UdsW, 133/110, Notatka o Zgromadzeniu Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej i Towarzystwie Chrystusowym dla Polonii Zagranicznej działających w województwie poznańskim i Poznaniu, 29 IX 1970 r., k. 81.

mińskiej za czasów bp. Bernarda Czaplińskiego kontakty z zakonnikami układały się pozytywnie, gdyż brakowało księży diecezjalnych, których w dużym stopniu uzupełniali kapłani zakonni. Kuria starała się im stworzyć korzystne warunki pracy. Bardzo poprawnie – jak donoszono ze Szczecina – kształtowały się relacje między kurią biskupią a franciszkanami i redemptorystami[142]. W opinii władz wyznaniowych lojalność wobec biskupów zachowywali również franciszkanie konwentualni, którzy nie wchodzili z nimi w konflikty i ściśle wykonywali ich polecenia, zwłaszcza w kwestiach duszpasterskich[143]. Komuniści odnotowali tylko pojedyncze głosy krytyczne w tym zakonie – prymasa obwiniano o stałe zaostrzanie stosunków z państwem. Według relacji pracowników wrocławskiego WdsW z 1971 r. tamtejsi franciszkanie konwentualni uważali, że kardynał powinien ustąpić. Dużym zaufaniem darzyli natomiast kard. Wojtyłę, który ich zdaniem lepiej ułożyłby relacje z władzami. Twierdzili: „dotychczasowe zarządzenia hierarchii są nierealne i trudne do wykonania, a co najważniejsze, wywołują zaostrzenie stosunków Kościoła z państwem"[144]. Za posłusznych biskupom uważano salezjanów, choć inspektoria południowa miała chłodne relacje z kard. Wojtyłą i kurią krakowską, która planowała odebrać im dwie parafie, w Witowie i Oświęcimiu[145]. Salezjanie bardzo pozytywnie oceniali kard. Wyszyńskiego i utrzymywali stały kontakt z kuriami diecezjalnymi. Tylko pojedynczy zakonnicy odnosili się krytycznie do niektórych działań Episkopatu. Dobre były stosunki salezjanów z bp. Tokarczukiem, który publicznie poparł ich inicjatywę, by reaktywować zlikwidowaną przez władze szkołę organistowską. Natomiast werbiści w województwie olsztyńskim, według tamtejszego WdsW, „stanowili najbardziej samodzielny i najmniej uzależniony od kurii biskupiej ośrodek zakonny"[146].

W kwestiach duszpasterskich zależność zakonników od hierarchii diecezjalnej była w tym czasie duża. W związku z ich większym zdyscyplinowaniem i łatwością dysponowania kadrami biskupi chętnie wykorzystywali ich do akcji duszpasterskich, szczególnie nowych. Powierzali im ważne zadania pastoralne, np. duszpasterstwo akademickie czy stanowo-zawodowe nauczycieli, lekarzy, prawników. Doceniali ich wysiłek w tym zakresie i uważali, że są oni najlepiej przygotowani do specjalnych zadań w Kościele. Kurie diecezjalne wyróżniających się zakonników angażowały do pracy w diecezjalnych komisjach i akcjach duszpasterskich.

Mimo dobrych relacji zakonnicy mieli sporo zastrzeżeń do poczynań Episkopatu wobec państwa, co wynikało z obawy o przyszły los ich wspólnot i lęku przed kolejnymi represjami ze strony komunistów. Często znajdowali się między młotem a kowadłem, między nakazami Episkopatu a zarządzeniami władz. Na posiedzeniach konsulty otwarcie krytykowali niektórych biskupów za to, że źle traktują zakony. Domagali się, by przestrzegać zasady, że zakon ma wykonywać zadania, do których został powołany. Sprzeciwiali się angażowaniu zakonników do pracy duszpasterskiej w parafiach świeckich[147].

---

[142] AAN, UdsW, 133/18, b.d., k. 202.
[143] D. Zamiatała, *Zakony męskie a episkopat*…, s. 25.
[144] AAN, UdsW, 133/60, Działalność zakonów, b.d., k. 144–145.
[145] *Ibidem*, k. 163, 165.
[146] D. Zamiatała, *Zakony męskie a episkopat*…, s. 26–27.
[147] *Idem*, *Konferencja Wyższych Przełożonych*…, s. 323–341.

Spory i napięcia

Relacje zakonów z Episkopatem nie zawsze układały się poprawnie. Na podstawie wizytacji prymasowskich i kontaktów z zakonnikami biskupi czasem wyrabiali sobie krytyczne zdanie o męskim życiu konsekrowanym, co mocno wybrzmiało 7 listopada 1960 r., w czasie toczących się na Jasnej Górze pod przewodnictwem kard. Wyszyńskiego obrad wyższych przełożonych zakonów męskich. Referat na temat działalności zakonów w Polsce wygłosił wtedy bp Kominek[148], który – jak to ujął prymas w *Pro memoria* – zrobił „wielkie pranie" w rodzinach zakonnych[149]. W dziesięciu punktach przedstawił zarzuty wobec nich. Wytknął zakonnikom, że są zbytnio przywiązani do przeszłości, nie dotrzymują kroku szybkim zmianom warunków życiowych i pastoralnych, z czego wynika ich nieskuteczność duszpasterska. Zarzucił im lenistwo, pychę, powierzchowne wykształcenie teologiczne, powielanie XIX-wiecznych stereotypów, brak kontaktów ze światem zewnętrznym, zaściankowość, sobiepaństwo, przesadny handel w kościołach, przekonanie, że są lepsi od duchownych diecezjalnych i wszystko im wolno, a niektórym zakonom stagnację. Stwierdził, iż pielęgnują dumę własnych wspólnot kosztem dobrej opinii kapłanów diecezjalnych oraz innych zakonów, że do duchowieństwa diecezjalnego przechodzą zakonnicy o słabej reputacji, że poziom naukowy zakonnych wyższych seminariów duchownych jest niższy, że zakonnicy wygłaszają słabe i płytkie kazania, że organizują w czasie rekolekcji i misji św. nabożeństwa po to, aby otrzymać jak największe ofiary od wiernych, że nie wychodzą do ludzi i hołdują zasadzie „nasz zakon ponad wszystko"[150]. Hierarcha dodał, iż zakony trudno jest wciągnąć do szerszej pracy duszpasterskiej[151]. Jako przyczynę wskazał fakt, że przeżywają one kryzys. Wystąpienie nie spodobało się niektórym prowincjałom. Jeszcze na konferencji przeciwko zarzutom bp. Kominka, zwłaszcza odnoszącym się do słabego wykształcenia zakonników, lenistwa i wielkich wymagań w czasie prowadzonych przez nich rekolekcji, wystąpił inspektor salezjanów ks. Nęcek[152]. Inni prowincjałowie nie zabrali głosu na temat referatu. Wypowiedź bp. Kominka, oparta na rzetelnej analizie i obiektywnej ocenie, wywołała spore reperkusje i negatywne komentarze w zakonach. W związku z tym, aby nie powstało wrażenie, że życie zakonne ma tylko negatywne aspekty, na następnej konferencji prowincjałów abp Baraniak wygłosił odczyt o zasługach zakonów w Polsce[153]. W liście do prymasa przeciwko ostrej krytyce ze strony biskupów zaprotestował prowincjał werbistów ks. Feliks Zapłata, domagając się większego szacunku dla zakonów[154].

---

148 AKWPZM, Teczka Sprawy różne, Uwagi odnośnie do działalności zakonów w Polsce, b.d., b.p.

149 S. Wyszyński, *Pro memoria*…, t. 7, s. 244.

150 AKWPZM, Teczka Sprawy różne, Uwagi odnośnie do działalności zakonów w Polsce, b.d., b.p.

151 AIPN, 01283/1024/J, Informacja dotycząca plenarnego posiedzenia Episkopatu z 21 VI 1960 r., Warszawa, 22 VI 1960 r., k. 223.

152 J. Nęcek, *Historia salezjanina*…, s. 155–156.

153 *Ibidem*.

154 AKWPZM, Teczka Sprawy różne, List przewodniczącego konsulty zakonnej, prowincjała werbistów ks. Zapłaty do prymasa Polski kard. Wyszyńskiego, 25 VI 1962 r., b.p.

Prymas na spotkaniach z prowincjałami strofował zakony za niedociągnięcia. W 1957 r., gdy prowincjał jezuitów ks. Wawryn zapytał go, co sądzi o Towarzystwie Jezusowym, powiedział: „są za mało aktywni, mało zdobywczy, zbyt wygodni”[155]. W tym samym roku innemu jezuicie, ks. Józefowi Nowakowi, proboszczowi parafii św. Andrzeja Boboli, czynił wymówki, że zakon ten zamiast wznieść kościół, skupia się na budowie swojej rezydencji, czyli powiela błąd, który popełnił w przypadku lubelskiego Bobolanum[156]. W 1962 r. wytknął zakonnikom pewne zeświecczenie, wskazując, że chodzą w strojach cywilnych.

Do sporów dochodziło także na spotkaniach konsulty z biskupami, którzy zastrzegli sobie, że pertraktacje z władzami państwowymi dotyczące zakonów leżą w gestii konferencji Episkopatu. Z tego powodu w latach siedemdziesiątych znaczenie konsulty spadło. Zakony podjęły starania, by uniezależnić się od hierarchów – większą rolę zaczęły w nich odgrywać osoby bardziej krytyczne wobec działań prymasa.

Silny konflikt między zakonami a sekretarzem Episkopatu wybuchł w marcu 1963 r., a powodem był fakt, że prowincjałowie zlekceważyli instrukcję sekretarza odnoszącą się do zarządzenia UdsW w sprawie wypełnienia ankiety statystycznej. Biskup Choromański 18 marca wezwał do siebie prowincjała redemptorystów ks. Kazimierza Hołdę i zrugał go za organizowanie rebelii wśród prowincjałów. Zagroził wyciągnięciem konsekwencji kanonicznych za brak subordynacji[157]. W odpowiedzi ks. Hołda oświadczył, że sprawa jest nieistotna, a on sam działał słusznie, starał się uniknąć konfliktu z władzami państwowymi i nie naruszył konstytucji zakonnych. Poparli go inni prowincjałowie oraz niektórzy biskupi: Kazimierz Kowalski, Michał Klepacz, Jan Fondaliński oraz Ignacy Świrski. Negatywnie działania ks. Hołdy ocenili prowincjał dominikanów – o. Jan Janczak, i prowincjał jezuitów – ks. Stefan Dzierżek. Sekretarz Episkopatu przestrzegł prowincjałów, by nie układali się z UdsW: „Urząd wam dużo obiecuje za lojalność, ale nic wam nie da, oszuka, jak oszukuje cały czas hierarchię i Kościół, a jeżeli wyda niektóre decyzje, to później je cofnie, jak to robił w szczególności z decyzjami o budowie kościołów”[158].

W połowie lat sześćdziesiątych głośny był konflikt między prymasem a prowincjałem dominikanów o. Krzysztofem Kasznicą. W trakcie spotkań z władzami zakonnik nie ukrywał, że główną przeszkodę na drodze do porozumienia między państwem a Kościołem widzi w kardynale, którego działalność przynosi Kościołowi więcej szkód niż korzyści. Negatywnie oceniał też propagowany przezeń kult maryjny. Urzędnikom wyznaniowym powiedział, iż jest przeciwnikiem centralizacji władzy prymasa, który „utożsamia swoją osobę z Kościołem w Polsce”. Prowincjał dominikanów rozmawiał o działalności kardynała z msgr. Agostinem Casarolim, wysłannikiem Watykanu, w czasie jego pobytu w Polsce. Sugerował mu, by przeprowadzić roszady personalne w polskim Episkopacie i zmienić politykę biskupów wobec rządzących. Po raz kolejny wątek prymasa poruszył na spotkaniu z msgr. Casarolim i bp. Władysławem Rubinem w trakcie swojej wizyty w Rzymie. Nadto

[155] S. Wyszyński, *Pro memoria*…, t. 4, s. 380.
[156] *Ibidem*, s. 490.
[157] AAN, UdsW, 133/122, Notatka. Informacja ob. Tyczki, 19 III 1963 r., k. 13–15.
[158] *Ibidem*, k. 14.

wykorzystując na łamach „Więzi" dyskusję o „sytuacji i roli kapłana we współczesnym społeczeństwie polskim", o. Kasznica oskarżał Episkopat o złą koncepcję polskiego katolicyzmu. W 1965 r. nie dopuścił, by prymas ingerował w wybór prowincjała, którym sam został. Za publiczną krytykę biskupów kardynał odwołał go z komisji Episkopatu ds. ekumenicznych i pozbawił jurysdykcji w archidiecezji warszawskiej. Mimo tych restrykcji o. Kasznica cieszył się poparciem całej prowincji dominikanów i dużą sympatią księży[159].

Próby ingerowania przez kard. Wyszyńskiego w wewnętrzne sprawy jezuitów nie spodobały się także synom duchowym św. Ignacego Loyoli. Prowincjał tego zakonu ks. Wawryn złożył do Stolicy Apostolskiej skargę na prymasa, który tę sprawę przegrał, co spowodowało na jakiś czas ochłodzenie jego relacji z jezuitami[160].

Spór między zakonami a prymasem w latach 1962–1963 dotyczył ich podporządkowania jurysdykcji biskupa. W 1964 r. Stolica Apostolska rozstrzygnęła go na korzyść prymasa. Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych podłożem kolejnych konfliktów były opieszałość i sposób wdrażania reform soborowych w Polsce, stosunek do państwa i fakt, że zakonnicy uważali struktury kościelne za przestarzałe[161]. Wpłynęło to na czasowe obniżenie wśród nich autorytetu prymasa. Krytykowali też lansowany przez kardynała model katolicyzmu ludowego i jego program maryjny, ich zdaniem nastawiony na uczucia, dlatego w duszpasterstwie uwzględniali te elementy tylko w małym stopniu[162]. Ponadto uważali, że działania prymasa i Episkopatu w relacjach państwo–Kościół przynoszą więcej szkody niż pożytku, co zagraża istnieniu zakonów[163].

Wzajemne pretensje rodziły się w związku z rosnącą presją ze strony Episkopatu na zakony i zgromadzenia zakonne w kwestii jurysdykcji, duszpasterstwa parafialnego i specjalistycznego. Niektóre spory znalazły finał w dykasteriach Stolicy Apostolskiej. Zaczęło się to zmieniać w połowie lat siedemdziesiątych[164].

Prymas mimo wysiłków, by ułożyć współpracę z zakonami (uczestnictwo w obradach konsulty, konferencjach wyższych przełożonych), dostrzegał ich podejrzliwość, którą trudno mu było przełamać, a która jego zdaniem uniemożliwiała pozyskanie zakonów do szerszej współpracy z biskupami[165]. Ich udział w realizacji programu duszpasterskiego Episkopatu był niewystarczający. Kardynał stwierdził: „zakonów w Polsce nie można wydobyć z getta, ponieważ one hołdują zasadom »nie dajmy się, pilnujmy się, mamy swoją władzę«"[166].

Zakony najbardziej odczuły skutki represji i utratę wielu nieruchomości, zaczęły więc omijać pewne polecenia prymasa i Episkopatu, aby nie prowokować władz. Niektórzy

---

159 D. Zamiatała, *Zakony męskie a episkopat*…, s. 37; *idem*, *Relacje dominikanów z Episkopatem Polski*…, s. 50–51.

160 AAN, UdsW, 133/88, k. 128; *ibidem*, Pismo WdsW PWRN w Rzeszowie do UdsW w Warszawie, 25 IV 1967 r., k. 147–151; AAN, UdsW, 133/88, k. 300.

161 D. Zamiatała, *Zakony męskie a episkopat*…, s. 43.

162 AAN, UdsW, 133/60, Działalność zakonów, k. 152.

163 D. Zamiatała, *Zakony męskie a episkopat*…, s. 39.

164 *Ibidem*, s. 39.

165 AAN, UdsW, 126/107, k. 22–24.

166 AAN, UdsW, 133/15, Notatka o działalności zakonów męskich w PRL, b.d., k. 108.

prowincjałowie zabronili wrogich wobec państwa wystąpień z ambony. Wbrew Episkopatowi poufnie nakazywali, by rejestrować punkty katechetyczne i nie unikać bezpośrednich kontaktów z organami wyznaniowymi. Część zakonników opowiadała się za tym, by przestrzegać prawa świeckiego i nawiązać z państwem normalne relacje. Wiele decyzji Episkopatu i prymasa spotykało się z ich dezaprobatą[167].

Częstym powodem sporów między biskupami a wyższymi przełożonymi była obsada probostw. Hierarchowie nie zatwierdzali bowiem na to stanowisko kandydatów wysuwanych przez prowincjałów. Konflikty wynikały też z faktu, że zakonnicy słabo realizowali dyrektywy kurialne, a wyżsi przełożeni odwoływali ich z duszpasterstwa parafialnego. Biskupi nie zawsze byli gotowi uznać prawo prowincjałów do przenoszenia zakonników na inne placówki i starali się wymusić, aby niektórych zostawili w diecezji. Domagali się, by uzgadniać z nimi przenosiny kapłanów zakonnych pracujących w diecezji[168].

Innym punktem zapalnym były powołania. Problem ten mocno wybrzmiał w diecezji szczecińsko-kamieńskiej, gdzie bp Stroba na konferencji diecezjalnej we wrześniu 1972 r. zabronił zakonom prowadzenia naboru do nowicjatów młodzieży z diecezji, a ich działalność w tym zakresie nazwał „kradzieżą powołań i kaperowaniem poza plecami ordynariusza". Z tymi zarzutami nie zgodzili się salezjanie, a jeden z nich, obecny na tej konferencji ks. Lucjan Gieros, ripostował: „sprawę powołań należy zostawić wolnej decyzji zainteresowanych i Bogu". W odpowiedzi bp Stroba doradził mu, aby ustąpił ze stanowiska proboszcza. Również bp Jerzy Ablewicz z Tarnowa oskarżał zakonników, że w diecezji odbierają mu powołania[169].

Spór dotyczył też poziomu wykształcenia teologicznego zakonników i egzaminów jurysdykcyjnych składanych przez nich przed wydelegowanymi przez prowincjałów komisjami, którym biskupi nie ufali. Hierarchowie podobnie jak większość duchowieństwa diecezjalnego uważali, że w zakonnych wyższych seminariach duchownych poziom nauczania jest niższy i słabo przygotowują one do pracy duszpasterskiej. Nie było to do końca prawdą, gdyż w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych wśród księży zakonnych było proporcjonalnie więcej niż wśród ogółu duchownych osób z wykształceniem akademickim[170]. Napięcia wywoływał też fakt, że młodzi kapłani zakonni pracujący w parafiach przechodzili do duchowieństwa diecezjalnego, do czego namawiali ich księża diecezjalni, a niekiedy i biskupi[171].

Spory między zakonami a biskupami nasiliły się w związku z realizacją uchwalonej 23 czerwca 1971 r. Ustawy o przejściu na osoby prawne Kościoła rzymskokatolickiego

---

[167] *Ibidem*, k. 108–109; AAN, UdsW, 133/15, Notatka dot. działalności zakonów męskich w PRL w roku 1967 (na podstawie materiałów nadesłanych do UdsW przez wydziały do spraw wyznań), b.d., k. 80.

[168] AIPN, 0445/118, Informacja dot. kleru rzymskokatolickiego, 4 V 1957 r., k. 87; AIPN, 0639/52, t. 4, Pismo ppłk. Henryka Dojerskiego, naczelnika Wydziału IV KW MO w Bydgoszczy, do naczelnika Wydziału V Departamentu IV MSW w Warszawie, 29 X 1973 r., k. 210–211.

[169] AIPN, 0639/32, t. 5, Informacja dot. stosunku kleru zakonnego do bp. Stroby, Szczecin, 15 IX 1972 r., k. 65; *ibidem*, Wyciąg z informacji TW „Stefańskiego", 16 III 1976 r., k. 241.

[170] D. Zamiatała, *Zakony męskie a episkopat*…, s. 43.

[171] *Ibidem*.

oraz innych kościołów i związków wyznaniowych własności niektórych nieruchomości położonych na Ziemiach Zachodnich i Północnych[172]. Zakony, które pracowały na tych terenach od czasów powojennych, chciały przejąć na własność użytkowane przez siebie świątynie, budynki parafialne itp. Biskupi „wychodzili z założenia, że cały majątek będący w kościelnym władaniu jest diecezjalny, a zakony są tylko ich chwilowym zarządcą", i dążyli do przekazania ich parafiom. Wywołało to rozgoryczenie zakonników, nawet na zewnątrz nie ukrywano już wzajemnej niechęci. Dochodziło do sporów między niektórymi zakonami a kuriami biskupimi na tle roszczeń do nieruchomości. Konferencja przełożonych poskarżyła się prymasowi, że hierarchia nie uwzględnia interesów zakonów[173]. Kardynał często stawał po ich stronie – mimo sprzeciwu wielu biskupów zatwierdził formułę kontraktów przyjęcia w administrację zakonu placówek parafialnych[174].

Do napięć między zakonami a biskupami dochodziło też na tle stosunku do powstałej w drugiej połowie lat siedemdziesiątych opozycji demokratycznej, z którą współpracę podjęli m.in. dominikanie i jezuici. Takie zaangażowanie duszpasterzy akademickich, zwłaszcza o. Ludwika Wiśniewskiego, jezuitów ks. Bronisława Sroki i ks. Huberta Czumy, niektórzy hierarchowie, np. bp Lech Kaczmarek z Gdańska, bp Bolesław Pylak z Lublina i abp Jerzy Stroba z Poznania, uznali za szkodliwe dla Kościoła. Obawiali się upolitycznienia duszpasterstw, zwłaszcza przez osoby i ośrodki niechętne Kościołowi[175], dlatego bp Stroba w 1978 r. wymusił, by ks. Czumę przenieść ze Szczecina do Radomia[176], w wyniku nacisków bp. Kaczmarka prowincjał dominikanów wysłał do innego klasztoru o. Wiśniewskiego, a prowincjał jezuitów ks. Srokę[177].

W konfliktach z biskupami zakony szukały oparcia w swoich kuriach generalnych. W 1978 r. Stolica Apostolska wydała dokument *„Mutuae Relationes". Wskazania na temat stosunków między biskupami i zakonnikami w Kościele*[178]. Miał on usprawnić apostolską

---

[172] Dz.U. z 1971 r., nr 16, poz. 156.

[173] AAN, UdsW, 133/17, Informacja o stanie posiadania i działalności zakonów i zgromadzeń zakonnych męskich i żeńskich działających na terenie województwa szczecińskiego, 1980 r., k. 314; AAN, UdsW, 133/107, Pismo WdsW PWRN w Zielonej Górze do UdsW w Warszawie, 16 XI 1971 r., k. 71; AAN, UdsW, 133/12, Informacja o aktualnej sytuacji i zadaniach w pracy z zakonami, oprac. M.Ż., b.d., k. 91; AAN, UdsW, 133/475, Sprawozdanie z działalności Wydziału IV za rok 1971 r., b.d., k. 1; AAN, UdsW, 133/15, E. Sztekker, Informacja o działalności zakonów i zgromadzeń zakonnych, 9 III 1976 r., k. 169; AAN, UdsW, 133/107, Wyciąg z notatki służbowej z rozmowy z wizytatorem zgromadzenia misjonarzy ks. Franciszkiem Myszką nt. nadawania przez państwo własności nieruchomości użytkowanych przez jednostki kościelne, 11 XI 1971 r., k. 67–68.

[174] D. Zamiatała, *Zakony męskie a episkopat*…, s. 45.

[175] Episkopat wychodził z założenia, że nie może opowiedzieć się za żadną stroną sporu politycznego ani dać się wciągnąć w aktywność polityczną grup kontestujących system. Jednocześnie nie chciał ich zwalczać (D. Zamiatała, *Opozycja demokratyczna* [w:] *Encyklopedia „białych plam"*, t. 13, red. M. Górniak *et al.*, Radom 2004, s. 270–274; *idem*, *KOR* [w:] *Encyklopedia „białych plam"*, t. 10, red. M. Fijołek *et al.*, Radom 2003, s. 113–114).

[176] M. Wyrwich, *Kapelani Solidarności 1980–1989*, t. 2, Warszawa 2007, s. 91.

[177] R. Łatka, *Rada Główna Episkopatu Polski wobec opozycji przedsierpniowej (1976–1981)*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2017, nr 1, s. 126; D. Zamiatała, *Współpraca zakonników z opozycją 1976–1989* [w:] *Księża dla władzy groźni. Duchowni współpracujący z opozycją (1976–1989)*, red. R. Łatka, Warszawa 2019, s. 95–120.

[178] „Acta Apostolicae Sedis" 1978, t. 70, s. 473–506.

współpracę. Polecono w nim, by w kuriach diecezjalnych utworzyć urząd wikariusza biskupiego dla zgromadzeń zakonnych. Jednocześnie wskazano, że biskupi nie mogą uszczuplać władzy przełożonych zakonnych.

Zakończenie

Relacje zakonów i męskich zgromadzeń zakonnych z Episkopatem były pochodną sytuacji społeczno-politycznej, w której Kościół katolicki na ziemiach polskich znalazł się po II wojnie światowej. Uprawnienia uzyskane od Stolicy Apostolskiej przez prymasów Hlonda i Wyszyńskiego skutkowały pewnym uzależnieniem zakonów, które we wszystkich ważnych sprawach zwracały się do nich, a nie do Rzymu. Ponieważ w wyniku dyskryminacyjnej polityki komunistów zakonnicy utracili liczne prowadzone dzieła, a w wielu diecezjach brakowało duchowieństwa, bardziej zaangażowali się oni w duszpasterstwo parafialne, co uzależniało ich od biskupów i wywoływało spory kompetencyjne. Episkopat uważał za swój obowiązek otaczać zakony opieką. Zdawał sobie bowiem sprawę, że ich zniszczenie osłabi Kościół, co ułatwi sytuację rządzącym. Zakony były oddane hierarchii kościelnej, to głównie one realizowały jej programy i wytyczne. Doceniając kompetencje zakonników, biskupi powierzali im wiele odpowiedzialnych zadań i funkcji w różnych gremiach i komisjach Episkopatu. Chętnie wykorzystywali ich do akcji duszpasterskich, szczególnie nowych. Relacje zakonów z Episkopatem nie zawsze układały się jednak poprawnie. Zakonnicy mieli sporo zastrzeżeń do poczynań biskupów wobec państwa, co wynikało z obawy o przyszły los ich wspólnot i lęku przed kolejnymi represjami ze strony komunistów. Często znajdowali się między młotem a kowadłem, między nakazami Episkopatu a zarządzeniami władz. Z drugiej strony na podstawie wizytacji prymasowskich i kontaktów z zakonnikami biskupi czasem wyrabiali sobie krytyczne zdanie o męskim życiu konsekrowanym i jego zaangażowaniu w realizację kościelnego programu duszpasterskiego. Jednak mimo pewnych rozbieżności jurysdykcyjnych obu stronom przyświecała troska o dobro Kościoła i pogłębienie wiary katolickiej polskiego społeczeństwa.

Słowa kluczowe: zakony, zgromadzenia zakonne, prymas, Episkopat, duszpasterstwo

Streszczenie

Relacje zakonów i zgromadzeń zakonnych męskich z Episkopatem były pochodną sytuacji społeczno-politycznej, w której polski Kościół katolicki znalazł się pod komunistyczną dyktaturą. Uprawnienia uzyskane od Stolicy Apostolskiej przez prymasów Hlonda i Wyszyńskiego skutkowały pewnym uzależnieniem zakonów, które we wszystkich ważnych sprawach zwracały się do nich, a nie do Rzymu. Ponieważ w wyniku dyskryminacyjnej polityki komunistów zakonnicy utracili liczne prowadzone dzieła, a w wielu diecezjach brakowało duchowieństwa, bardziej zaangażowali się oni w duszpasterstwo parafialne, co uzależniało ich od biskupów i wywoływało spory kompetencyjne. Episkopat uważał za swój obowiązek otaczać zakony opieką. Zdawał sobie bowiem sprawę, że ich zniszczenie

osłabi Kościół, co ułatwi sytuację rządzącym. Zakony były oddane hierarchii kościelnej, to głównie one realizowały jej programy i wytyczne. Doceniając kompetencje zakonników, biskupi powierzali im wiele odpowiedzialnych zadań i funkcji w różnych gremiach i komisjach Episkopatu. Chętnie wykorzystywali ich do akcji duszpasterskich, szczególnie nowych. Relacje zakonów z Episkopatem nie zawsze układały się jednak poprawnie. Zakonnicy mieli sporo zastrzeżeń do poczynań biskupów wobec państwa, co wynikało z obawy o przyszły los ich wspólnot i lęku przed kolejnymi represjami ze strony komunistów. Często znajdowali się między młotem a kowadłem, między nakazami Episkopatu a zarządzeniami władz. Z drugiej strony na podstawie wizytacji prymasowskich i kontaktów z zakonnikami biskupi czasem wyrabiali sobie krytyczne zdanie o męskim życiu konsekrowanym i jego zaangażowaniu w realizację kościelnego programu duszpasterskiego. Jednak mimo pewnych rozbieżności jurysdykcyjnych obu stronom przyświecała troska o dobro Kościoła i pogłębienie wiary katolickiej polskiego społeczeństwa.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, 237/V/158, 237/V/161.

Urząd do spraw Wyznań, 133/7, 133/12, 133/13, 133/14, 133/15, 133/17, 133/18, 133/35, 133/48, 133/60, 133/73, 133/75, 133/88, 133/98, 133/107, 133/108, 133/110, 133/117, 133/121, 133/122, 133/127, 133/128, 133/475, 126/107, 142/1, 142/48, 142/53, 142/79, 142/88.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

0416/1074, 0445/118, 0639/30, t. 2; 0639/32, t. 5; 0639/52, t. 4; 0639/146, t. 1; 01283/1023, 01283/1024, 01283/1029, 01283/1033, t. 2; 01283/1082.

Archiwum Instytutu Prymasa Wyszyńskiego

S. Wyszyński, Pro memoria, 1965 r.

Archiwum Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich

Teczka Sprawy różne.

Archiwum Państwowe w Krakowie

Urząd Miasta Krakowa, Wydział do spraw Wyznań, 29/1431/133.

Archiwum Sekretariatu Episkopatu Polski

23/I, 200.

Akty prawne

Codex iuris canonici z 1917 r.

Dz.U. z 1971 r., nr 16, poz. 156.

Źródła drukowane

„Dialog należy kontynuować…" Rozmowy operacyjne Służby Bezpieczeństwa z ks. Henrykiem Gulbinowiczem z lat 1969–1985. Studium przypadku, oprac. R. Łatka, F. Musiał, Warszawa–Kraków 2020.

Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974, Paris 1975.

Raina P., *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1: *Lata 1945–1959*, Poznań 1994.
Uprawnienia wyjątkowe prymasa Stefana Wyszyńskiego. Wybór dokumentów 1948–1979, oprac. K. Śmigiel, P. Lewandowski, Pelplin 2020.
Wyszyński S., *Dzieła zebrane*, t. 3: *1956–1957*, red. Z. Kraszewski *et al.*, Warszawa 1999.
Wyszyński S., *Pro memoria*, t. 1: *1948–1952*, red. P. Skibiński, Warszawa 2017.
Wyszyński S., *Pro memoria*, t. 2: *1953*, red. E.K. Czaczkowska, Warszawa 2017.
Wyszyński S., *Pro memoria*, t. 3: *1953–1956*, red. I. Czarcińska, A. Gałka, Warszawa 2018.
Wyszyński S., *Pro memoria*, t. 4: *1956–1957*, red. M. Białkowski, M. Wiśniewska, Warszawa 2020.
Wyszyński S., *Pro memoria*, t. 5: *1958*, red. M. Krupecka, Warszawa 2018.
Wyszyński S., *Pro memoria*, t. 6: *1959*, red. G. Łeszczyński, Warszawa 2019.
Wyszyńskie S., *Pro memoria*, t. 7: *1960*, red. R. Łatka, Warszawa 2019.
Wyszyńskie S., *Pro memoria*, t. 8: *1961*, red. M. Wiśniewska, Warszawa 2019.
Wyszyński S. *Pro memoria. Zapiski z lat 1948–1949 i 1952–1953*, Warszawa–Ząbki 2007.

Prasa

„Acta Apostolicae Sedis" 1978, t. 70.

Opracowania

Bar J.R., *Konferencje Wyższych Przełożonych Zakonów w Polsce*, „Prawo Kanoniczne" 1980, R. 23, nr 3–4.
Bulanda E., *Wspomnienia jezuity (1939–1954)*, oprac. B. Noszczak, Warszawa 2017.
Cenckiewicz S., *Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2004.
Daniluk M., *Encyklopedia instytutów życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostolskiego. Pojęcia, terminy, instytucje, dokumenty, czasopisma*, Lublin 2000.
Dominiczak H., *Organa bezpieczeństwa w walce z Kościołem katolickim 1944–1990*, Warszawa 2000.
Graczyk R., *Tropem SB. Jak czytać teczki*, Kraków 2007.
Krukowski J., *Uprawnienia nadzwyczajne Prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego wobec zagrożeń ze strony reżimu komunistycznego* [w:] *Stefan Wyszyński, Prymas Tysiąclecia – absolwent KUL… kandydat na ołtarze*, red. M. Sitarz, A. Słowikowska, A. Romanko, Lublin 2017.
Łatka R., *Rada Główna Episkopatu Polski wobec opozycji przedsierpniowej (1976–1981)*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2017, nr 1.
Łączka A., *Wspomnienia o współpracy międzyzakonnej zgromadzeń zakonnych żeńskich w Polsce po II wojnie światowej do 1960 r.*, cz. 1, mps w posiadaniu autora.
Nęcek J., *Historia salezjanina – lata 1916–1972 (przepisano w Oświęcimiu z rękopisów ks. dra Józefa Nęcka)*, mps w posiadaniu autora.
Ordon M., *Prawo o stowarzyszeniach jako instrument represji wobec zgromadzeń zakonnych w okresie Polski Ludowej*, „Studia z Prawa Wyznaniowego" 2002, t. 4.
Pietrzak J., *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945–1948*, t. 1, Poznań 2009.
Sokołowski P., *Feliks Zapłata (1914–1982). Życie i twórczość*, Warszawa 2005.

Weiss A., Zubert B., *Egzempcja* [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 4, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, Lublin 1995.

Wyrwich M., *Kapelani Solidarności 1980–1989*, t. 2, Warszawa 2007.

Zamiatała D., *Kanonicy regularni laterańscy w PRL i ich aktywność w czasach najnowszych w świetle materiałów zgromadzonych w Instytucie Pamięci Narodowej* [w:] *Święty Stanisław Kazimierczak CRL (1433–1489). Postać – środowisko – kultura – dziedzictwo*, red. K. Łatak, Kraków 2010.

Zamiatała D., *Kardynał Bolesław Kominek jako rządca archidiecezji wrocławskiej* [w:] *Kardynał Bolesław Kominek – biskup, dyplomata, wizjoner*, red. W. Kucharski, R. Łatka, Wrocław 2020.

Zamiatała D., *Konferencja Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce i Konsulta zakonna PRL*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne" 2009, t. 92.

Zamiatała D., *KOR* [w:] *Encyklopedia „białych plam"*, t. 10, Radom 2003, red. M. Fijołek *et al.*, Radom 2003.

Zamiatała D., *Opozycja demokratyczna* [w:] *Encyklopedia „białych plam"*, t. 13, red. M. Górniak *et al.*, Radom 2004.

Zamiatała D., *Organizacja męskiego życia zakonnego na Ziemiach Zachodnich w pierwszych latach po II wojnie światowej na przykładzie Administratury Apostolskiej Dolnego Śląska – zarys problemu* [w:] *Organizowanie polskich struktur Kościoła katolickiego na Ziemiach Zachodnich i Północnych w latach 1945–1951*, red. K. Jaworska, Wrocław 2019.

Zamiatała D., *Relacje dominikanów z Episkopatem Polski w oczach władzy komunistycznej* [w:] *Komunistyczny aparat represji wobec Polskiej Prowincji Dominikanów*, red. M. Miławicki, M. Wenklar, Kraków 2015.

Zamiatała D., *Współpraca zakonników z opozycją 1976–1989* [w:] *Księża dla władzy groźni. Duchowni współpracujący z opozycją (1976–1989)*, red. R. Łatka, Warszawa 2019.

Zamiatała D., *Zakony męskie a episkopat w Polsce w latach 1945–1989*, Lublin 2009.

Zamiatała D., *Zakony męskie w polityce władz komunistycznych w Polsce w latach 1945–1989,* t. 1: *Problematyka organizacyjno-personalna*, Łomianki 2011.

Zamiatała D., *Zakony męskie wobec obchodów milenijnych 1966 roku* [w:] *Pół wieku Milenium. Religijne, polityczne i społeczne aspekty obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski (1956–1966/1967). Studia i materiały*, red. B. Noszczak, Warszawa 2017.

Materiały internetowe

Ks. Władysław Ciastoń, https://libermortuorum.pl/zmarli_index.php?biograf=169, dostęp 6 I 2021 r.

Ks. Jan Krawiec, https://losiowkasdb.pl/start/duszpasterze-z-losiowki/ks-jan-krawiec-biogram, dostęp 6 I 2021 r.

Ks. Dominik Zamiatała (ur. 1967) – dr hab., prof. Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, wykładowca w Instytucie Historii na Wydziale Nauk Historycznych UKSW. Zajmuje się najnowszą historią Polski, dziejami krajów Europy Środkowo-Wschodniej i Kościoła katolickiego w XIX i XX w. Jest autorem kilku książek i kilkudziesięciu artykułów naukowych.

Leszek Molendowski
Muzeum Gdańska/Instytut Kaszubski w Gdańsku
ORCID: 0000-0002-3756-7321

Administratorzy apostolscy i biskupi gdańscy wobec zakonów męskich w okresie PRL – zarys problematyki

Rok 1945 to dla Gdańska czas brzemiennej w skutki katastrofy. Historyczne śródmieście zostało w 90 proc. zniszczone w trakcie działań wojennych. Przetrwały jedynie kilkumetrowe mury gotyckich kościołów, wieże i bramy miejskie, pozbawione dachów, „w posępnym milczeniu górowały nad morzem ruin". Był to rok przełomu: pamięć o niemieckiej przeszłości zaczęła zanikać, pojawiała się nowa narracja. W krótkim okresie doszło do całkowitej wymiany ludności[1]. Przekształcenia następowały w każdym aspekcie życia. Gdańsk do 1945 r. miał charakter protestancki, co zmieniło się w ciągu kilkunastu miesięcy. Dotychczasowe kościoły ewangelickie przejmowało duchowieństwo katolickie, które docierało tu wraz ludnością.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie relacji administratorów apostolskich i biskupów diecezji gdańskiej z zakonami i zgromadzeniami męskimi w okresie Polski „ludowej". Ze względu na ograniczenia objętościowe skupiono się na następujących zagadnieniach: 1) wydanie (lub nie) zgody na osiedlenie się zakonów, 2) przydzielenie zakonnikom kościoła wraz z parafią lub ograniczenie ich działalności do świątyni rektorskiej, filialnej, 3) wpływ biskupa na obsadę personalną domów zakonnych (również w ramach sprzeciwu wobec oddziaływania rządzących w tym zakresie), 4) zapatrywanie władzy diecezji na pracę zakonów. Sięgnięto przede wszystkim po materiał źródłowy pochodzący z archiwów zakonów, prowincji i domów (parafii) w Gdańsku. Bezcenne okazały się informacje zawarte w kronikach domów i klasztorów, a także akta Archiwum Archidiecezji Gdańskiej, niestety udostępniane tylko do 1965 r. Z tego względu konieczne było wykorzystanie dokumentów z Archiwum Państwowego w Gdańsku, Archiwum Akt Nowych oraz Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej.

Już w kwietniu 1945 r. do mającego znaleźć się po zakończeniu wojny w granicach Polski Gdańska zaczęli napływać polscy duchowni, do końca roku przybyło ich trzydziestu, w większości pochodzących z diecezji wschodnich (lwowskiej, łuckiej, pińskiej, wileńskiej),

[1] Pod koniec czerwca 1945 r. w mieście przebywało 123 tys. Niemców i 8,5 tys. Polaków. Już rok później te proporcje się odwróciły (140 tys. Polaków i 15 tys. Niemców). Nadal ok. 10 proc. mieszkańców stanowili polscy autochtoni, 61,6 proc. – Polacy z centralnej i południowo-wschodniej Polski, a resztę (16,1 proc.) – Kresowiacy, repatriowani z terenów polskich przypadłych ZSRR (P.O. Loew, *Gdańsk. Biografia miasta*, tłum. J. Górny, Gdańsk 2013, s. 230–233).

ale też chełmińskiej i krakowskiej[2]. Byli wśród nich członkowie polskich prowincji zakonów męskich, którzy w związku z odcięciem wschodnich terytoriów II Rzeczypospolitej utracili wiele domów, klasztorów, kościołów, kaplic i szkół. Musieli odnaleźć się nie tylko w nowej sytuacji społecznej i politycznej, lecz także w nieznanym miejscu, wśród bardzo zróżnicowanej ludności polskiej[3]. Zakonnicy wraz z pozostałymi w diecezji gdańskiej księżmi rozpoczęli pracę u podstaw lub, jak napisał misjonarz (lazarysta) ks. Antoni Baciński CM, ofiarną pracę apostolską[4].

W trakcie wojny w diecezji gdańskiej zamordowano 11 duchownych, w tym 7 narodowości polskiej. W 1945 r. po zakończeniu działań wojennych spośród 72 pracujących tu kapłanów, na miejscu było już tylko 25 – 7 z nich wyjechało do Niemiec, pozostało 18. Zniszczeniu uległa większość kościołów[5]. W jednym z protokołów zniszczeń napisano: „wielkie pogorzelisko, z którego tylko niespożyte mury świątyń skargą niemą wysterczały"[6]. Wśród nich były kościoły katolickie na Głównym i Starym Mieście – św. Brygidy, św. Józefa, św. Katarzyny, katedra oliwska, a także świątynie ewangelickie – kościoły: Mariacki, św. Barbary, św. Bartłomieja, św. Elżbiety, św. Jana, św. św. Apostołów Piotra i Pawła[7]. Wobec ubytku ludności niemieckiej pojawił się problem ciągłości instytucji kościelnych, diecezji i parafii. Niemiecka administracja kościelna stawała się dla władz i nowych mieszkańców Gdańska oraz regionu ciałem obcym, które przeszkadzało w szybkiej unifikacji i asymilacji nabytego terytorium[8].

W grudniu 1945 r. na Jasnej Górze prymas Polski kard. August Hlond na spotkaniu z wyższymi przełożonymi zakonów męskich zaapelował o pomoc duszpasterską na Ziemiach Zachodnich. Prosił o otwieranie placówek tam, gdzie są najbardziej potrzebne, a nie tam, gdzie jest to najkorzystniejsze dla zakonów. Z tą samą prośbą zwrócili się administratorzy apostolscy: ks. Edmund Nowicki z Gorzowa, ks. Karol Milik z Wrocławia i ks. Bolesław Kominek z Opola[9]. Zakonom te wskazówki nie były jednak potrzebne. Po latach pojawiały się głosy krytyczne. Zmartwychwstaniec ks. Bolesław Micewski CR napisał, że biskupi z różnych stron proponowali, iż przekażą na stałe nowe placówki duszpasterskie:

---

[2] D. Gucewicz, *Próba sił? Rok 1966 w Gdańsku. Milenium kontra Tysiąclecie*, Gdańsk 2014, s. 32.

[3] D. Zamiatała, *Organizacja męskiego życia zakonnego na Ziemiach Odzyskanych w pierwszych latach po II wojnie światowej na przykładzie Administratury Apostolskiej Dolnego Śląska – zarys problemu* [w:] *Organizowanie polskich struktur Kościoła katolickiego na Ziemiach Zachodnich i Północnych w latach 1945–1951*, red. K. Jaworska, Wrocław 2019, s. 165.

[4] A. Baciński, *Dzieje diecezji gdańskiej w ostatnim XX-leciu (1945–1965)*, „Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce" 1965, nr 22, s. 156.

[5] *Idem*, *Diecezja gdańska* [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 5, red. L. Bieńkowski *et al.*, Lublin 1989, s. 919; A. Hlebowicz, *Diecezja gdańska* [w:] *Encyklopedia Gdańska*, red. B. Śliwiński, Gdańsk 2012, s. 117.

[6] J. Friedrich, *Odbudowa głównego miasta w Gdańsku w latach 1945–1960*, Gdańsk 2014, s. 29.

[7] J. Szczepański, *Odbudowa kościołów Gdańska po II wojnie światowej*, Gdańsk 2009, s. 361; M. Gawlicki, *Zabytkowa architektura Gdańska w latach 1945–1951. Kształtowanie koncepcji konserwacji i odbudowy*, Gdańsk 2012, s. 19–35. O rozmiarach zniszczeń i etapie przejmowania oraz odbudowy kościołów ewangelickich zob. P. Szczudłowski, *Losy poewangelickich obiektów sakralnych na terenie diecezji gdańskiej*, Lublin 2001.

[8] Z. Zieliński, S. Bober, *Kościół w Polsce 1944–2007*, Poznań 2009, s. 32.

[9] D. Zamiatała, *Organizacja męskiego życia zakonnego*…, s. 167.

„W rzeczywistości było to jednak wołanie o pomoc z braku własnych księży, by przy lada okazji dziękować za przysługi po kilku latach”[10].

Placówki na Ziemiach Zachodnich i Północnych zakony zaczęły przejmować natychmiast po zakończeniu działań wojennych. Nie miały wyjścia. Jezuici opuścili domy zakonne w Tarnopolu, Stanisławowie, Kochawinie, Chyrowie i we Lwowie, dominikanie w Podkamieniu, we Lwowie, w Jezupolu, Czortkowie, Żołkwi, Bohorodczanach, Tarnopolu; karmelici bosi utracili klasztory w Wilnie, Lwowie i Wiśniowcu[11]. Zmartwychwstańcy musieli porzucić parafie i domy zakonne w Skolem, Synowódzku i Felicjentalu[12], reformaci – klasztory w Sądowej Wiszni, we Lwowie (a także Zakład Wychowawczy dla Młodzieży) i w Rawie Ruskiej[13], salezjanie – m.in. kościół we Lwowie i zakłady wychowawcze we Lwowie (bursa Abrachamowiczów), w Drohowyżu i Brodkach koło Lwowa, a także szkołę i świątynię w Wilnie[14]. Pracą na Ziemiach Zachodnich i Północnych nie byli zainteresowani przełożeni obu inspektorii salezjańskich. Początkowo chcieli przejąć parafie, przy których można by zorganizować zakłady szkolno-wychowawcze, ale szybko zrezygnowali[15]. Przypadek diecezji gdańskiej nie był odosobniony. Do najważniejszych zadań wciąż urzędującego biskupa, a później administratorów apostolskich należało znalezienie miejsca dla przybywających do miasta zakonów.

13 czerwca 1938 r. po bp. Eduardzie O’Rourke’u erygowaną 30 grudnia 1925 r. w Wolnym Mieście Gdańsku (1920–1939) diecezję gdańską przejął bp Carl Maria Splett, syn działacza gdańskiej Partii Centrum Franza Spletta, absolwent studiów w Rzymie (1921–1924), wikariusz gdańskich parafii św. Brygidy i św. Mikołaja, a od 1935 r. proboszcz parafii katedralnej w Gdańsku-Oliwie[16]. 25 marca 1945 r., gdy Armia Czerwona wkroczyła do Oliwy, został osadzony w areszcie NKWD. Wypuszczono go 10 maja i wrócił do admini-

---

[10] B. Micewski, *Osobowy i terytorialny rozwój Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego* [w:] *Zmartwychwstańcy w dziejach Kościoła i narodu*, red. Z. Zieliński, Kraków 1990, s. 54–55.

[11] D. Zamiatała, *Organizacja męskiego życia zakonnego…*, s. 165; M. Miławicki, *Dominikanie w Polsce po II wojnie światowej – stan badań* [w:] *Komunistyczny aparat represji wobec Polskiej Prowincji Dominikanów*, red. M. Miławicki, M. Wenklar, Kraków 2015, s. 9.

[12] Archiwum Polskiej Prowincji Księży Zmartwychwstańców (dalej APPKZ) w Krakowie, Teczka Gdańsk, Nowe placówki zgromadzenia po II wojnie światowej w polskiej prowincji, b.d., b.p.

[13] A. Szteinke, *Prowincja M.B. Anielskiej (1911–1970)* [w:] *Zakony św. Franciszka w Polsce w latach 1772–1970. Zakon Braci Mniejszych – franciszkanów*, cz. 3, red. J.R. Bar, Warszawa 1978, s. 228–229.

[14] S. Styrna, *Zgromadzenie Salezjańskie w Polsce w poszukiwaniu form odpowiedzi na potrzeby wychowawcze i duszpasterskie w latach 1898–1974* [w:] *75 lat działalności salezjanów w Polsce. Księga pamiątkowa*, red. R. Popowski, S. Wilk, M. Lewko, Łódź–Kraków 1974, s. 27, 29.

[15] J. Pietrzykowski, *Salezjanie w Polsce 1945–1989*, Warszawa 2007, s. 229–230.

[16] Na temat bp. Carla Marii Spletta oraz wciąż istniejących kontrowersji dotyczących jego rządów w diecezjach gdańskiej i chełmińskiej w czasie II wojny światowej zob. M. Andrzejewski, *Ludzie Wolnego Miasta Gdańska (1920–1939). Informator biograficzny*, Gdańsk 1997, s. 103; S. Bogdanowicz, *Karol Maria Antoni Splett. Biskup gdański czasu wojny, więzień specjalny PRL*, Gdańsk 1995; T. Bolduan, *Biskup Carl Maria Splett – od mitów ku prawdzie*, „Studia Pelplińskie” 1989, t. 20; W. Borowski, *„Obowiązek niemieckiego biskupa”. Duchowieństwo niemieckie i okupacja Polski 1939–1945*, Warszawa 1966; P. Raina, *Karol Maria Splett. Biskup gdański na ławie oskarżonych*, Warszawa 1994; A. Kmak-Pamirska, *Zmienność pamięci. Biskup Carl Maria Splett w polskiej i niemieckiej pamięci historycznej*, Warszawa 2017; J. Walkusz, *Współczesna ocena biskupa Carla Marii Spletta*, „Miesięcznik Diecezji Pelplińskiej” 1995, R. 4, z. 11.

strowania diecezją gdańską i chełmińską. Funkcję tymczasowego administratora diecezji chełmińskiej sprawował od 29 listopada 1939 r.[17] Zaczął mianować polskich proboszczów spośród księży przybyłych do Gdańska, organizować seminarium duchowne w Pelplinie, kompletując grono profesorskie, i pozyskiwać pracowników dla kurii[18]. Zgodnie z jego decyzją zastępcą oficjała sądu biskupiego ks. Franciszka Kurlandy został kapucyn o. Władysław (Stanisław) Rymarz OFMCap, który przez trzy lata (1945–1948) w seminarium pelplińskim wykładał teologię moralną[19]. Zakonników przybywało z miesiąca na miesiąc.

Po przyjeździe na Ziemie Zachodnie i Północne zakonnicy zazwyczaj przejmowali placówki od swoich niemieckich współbraci, którzy wyruszali do Niemiec[20]. W Gdańsku było to praktycznie niemożliwe, poza jednym przypadkiem. W WMG od 1927 r. istniał dom zakonny pallotynów prowincji niemieckiej (z Limburga)[21]. W październiku 1939 r. zawładnęli nim naziści, a zakonników przenieśli do kościoła Chrystusa Króla, odebranego Polakom[22]. Pierwsi polscy pallotyni przyjechali do miasta już w 1945 r. i przejęli tę świątynię, którą opiekowali się do 1949 r., a pierwszym rektorem był ks. Stanisław Wierzbicki SAC. 26 grudnia 1945 r. władze diecezji przekazały im również kościół św. Józefa wraz z przylegającymi doń zabudowaniami – dawniej szpitalnymi, więziennymi[23]. Od czasów powojennych do pallotynów należą dwie placówki: kościół św. Elżbiety i kaplica Matki Boskiej Częstochowskiej w Gdańsku-Wrzeszczu (przy Akademii Medycznej, dziś Gdański Uniwersytet Medyczny)[24].

---

17 S. Bogdanowicz, *Bo przemoc widzę w mieście i niezgodę (trudny początek Kościoła gdańskiego, 1922–1945)*, Gdańsk 2001, s. 290–294.

18 *Idem*, *Kościół gdański pod rządami komunizmu 1945–1984*, Gdańsk 2000, s. 5–6.

19 W. Kasyna, *Pelplińska wiosna 1945*, „Miesięcznik Diecezji Pelplińskiej" 1995, R. 4, z. 2, s. 406. Biogram o. Władysława Rymarza OFMCap, bardziej znanego pod zakonnym imieniem Stanisław zob. J.R. Bar, *Śp. O. Władysław Stanisław Rymarz (1908–1989)*, „Prawo Kanoniczne" 1980, R. 23, nr 1–2, s. 238–240.

20 D. Zamiatała, *Organizacja męskiego życia zakonnego*…, s. 166.

21 W 1928 r. w Młyniskach, w wynajętym domu przy Paul Beneke Weg (dziś ul. Marynarki Polskiej) pallotyni otworzyli internat (konwikt) dla katolickich uczniów szkół gdańskich. W 1932 r. nabyli dawną restaurację z hotelem, kręgielnią i korty tenisowe na rogu Grosse Allee 41–42 (dziś al. Zwycięstwa), gdzie stworzyli dom zakonny z publiczną kaplicą Chrystusa Króla, a rok później przeniesiono tam konwikt z Młynisk. Od roku 1934 pracował w Gdańsku ks. Leon Bemke SAC, polski pallotyn (Kaszuba urodzony w 1897 r. w Tupadłach, kapelan polskich żołnierzy na Westerplatte, nauczyciel języka niemieckiego i katecheta w Polskich Szkołach Handlowych Macierzy Szkolnej w Gdańsku oraz kierownik bursy w Gdańsku-Oliwie dla polskiej młodzieży męskiej z okolic Gdańska). Na jego temat zob. szerzej: J. Dyl, *Pallotyni w Polsce w latach 1907–1947*, Lublin 2001, s. 150 i 400; A. Baciński, *Polskie duchowieństwo katolickie w Wolnym Mieście Gdańsku 1919–1939*, „Studia Gdańskie" 1973, nr 1, s. 42–44; L. Balter, *Ze wspomnień kapelana obrońców Westerplatte*, „W Drodze" 1975, nr 2, s. 83–93; *idem*, *Złoty jubileusz kapłaństwa kapelana z Westerplatte*, „Przewodnik Katolicki" 1975, nr 37, s. 6.

22 W czasie wojny pallotyni sprawowali również posługę duszpasterską przy kościele św. Józefa, który wchodził w skład przekazanej im w zarząd parafii Chrystusa Króla (S. Kościelak, *Pallotyni* [w:] *Encyklopedia Gdańska*…, s. 753–754).

23 Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej APG), Wydział do spraw Wyznań (dalej WdsW), 2375/1818, Urząd Wojewódzki Gdański do Ministerstwa Administracji Publicznej w Warszawie, 30 X 1946 r., k. 12.

24 D. Gucewicz, *W cieniu Komitetu Wojewódzkiego. „Wroga" działalność pallotynów z kościoła św. Elżbiety w Gdańsku przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku* [w:] *Księża dla władzy groźni. Duchowni współpracujący z opozycją (1976–1989)*, red. R. Łatka, Warszawa 2019, s. 149.

Pierwszymi zakonnikami, najprawdopodobniej również polskimi duchownymi, przybyłymi do Gdańska w 1945 r. byli jednak cystersi, którzy przyjechali do Oliwy dzień po zakończeniu walk. Opat o. Benedykt Biros OCist i o. Eugeniusz Komasa OCist ze Szczyrzyca k. Limanowej (w czasie podróży w Gnieźnie dołączył do nich o. Gerard Matuła OCist) pierwsze kroki skierowali do historycznej siedziby: klasztoru i dwóch kościołów – klasztornego Trójcy Świętej (od 1976 r. jest to bazylika mniejsza, a od 1992 r. archikatedra) i parafialnego św. Jakuba, które zakon utracił w wyniku kasaty w 1831 r.[25] Na początku zamieszkali w darowanym przez prezydenta miasta domu przy Kronprinzenallee 32 (obecnie ul. Wita Stwosza)[26]. Niedługo potem cystersi starali się odzyskać kościół Trójcy Świętej, ale bp Splett stanowczo odmówił przekazania głównej świątyni oliwskiej[27]. Zwrócili więc uwagę na oliwski protestancki kościół Pojednania (Versöhnungskirche, Pelonker Straße 131 – ul. Polanki, obecnie ul. Leśna 5/6)[28]. 20 kwietnia 1945 r. prezydent Gdańska upoważnił o. Komasę do „zabezpieczenia nowego kościoła poprotestanckiego […] oraz domu z ogrodem […] w Oliwie na rzecz zakonu ojców cystersów i do odprawiania nabożeństw katolickich, jak również do innych prac duszpasterskich dla Polaków"[29]. 2 lipca 1945 r. kościół został poświęcony, otrzymał nowe wezwanie i zaczął służyć społeczności katolickiej[30]. 20 lipca o. Biros napisał do Urzędu Ziemskiego Powiatowego w Gdańsku: „Otrzymawszy od władz duchownych pozwolenie na utworzenie konwentu naszego klasztoru, zwracamy się z uprzejmą prośbą o ułatwienie nam spełnienia naszego zadania przez nadanie części byłego majątku cystersów"[31]. Chodziło o trzy stare posiadłości ziemskie pod Oliwą. Prośba równie stanowczo jak poprzednie została odrzucona zarówno przez kurię, jak i państwo.

30 marca 1945 r. na polecenie prowincjała jezuitów o. Emila Życzkowskiego SJ do Gdańska z Łodzi wyruszył o. Brunon Pawelczyk SJ. W mieście pojawił się kilka dni później. 8 kwietnia rozpoczął poszukiwania kościoła dla swego zakonu. Kościelny Beyrowski z Christkirche zachęcał do objęcia tej świątyni. Jezuita sondował możliwość odzyskania pojezuickiego kościoła św. Ignacego Loyoli na Świętym Wojciechu, co okazało się niemożliwe. Z biskupem nie udało mu się spotkać. 20 kwietnia państwo formalnie przydzieliło jezuitom kościół we Wrzeszczu. 15 maja ordynariusz zatwierdził osiedlenie się jezuitów

---

[25] S. Kościelak, *Cystersi*, https://www.gedanopedia.pl/gdansk/?title=CYSTERSI, dostęp 16 V 2020 r.

[26] Archiwum Klasztoru Ojców Cystersów w Gdańsku-Oliwie (dalej AKOCGO), Kronika 1945–2013 (odtworzona), s. 1.

[27] R. Żurek, *Kościół rzymskokatolicki w Polsce wobec Ziem Zachodnich i Północnych 1945–1948*, Szczecin–Warszawa–Wrocław 2015, s. 114; S. Bogdanowicz, *Kościół gdański*..., s. 6.

[28] Na temat historii obecnego kościoła cystersów Matki Bożej Królowej Korony Polskiej zob. A. Kromer, W. Szymański, *Kościół Matki Bożej Królowej Korony Polskiej*, https://www.gedanopedia.pl/gdansk/?title=KO%C5%9ACI%C3%93%C5%81_MATKI_BO%C5%BBEJ_KR%C3%93LOWEJ_KORONY_POLSKIEJ, dostęp 16 V 2020 r.

[29] AKOCGO, Teczka Sprawy zakonne 1945–1979, Upoważnienie Prezydenta Gdańska, 20 IV 1945 r., b.p.

[30] P. Szczudłowski, *Kościół katolicki wobec poewangelickich świątyń w Gdańsku*, „Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce" 1995, nr 84, s. 293.

[31] AKOCGO, Teczka Sprawy zakonne 1945–1979, Zarząd oo. cystersów. Opat Benedykt Biros do Urzędu Ziemskiego Powiatowego w Gdańsku, 20 VII 1945 r., b.p.

przy kościele św. Andrzeja Boboli[32] we Wrzeszczu, ale przez długi czas nie chciał udzielić o. Stefanowi Śliwińskiemu SJ jurysdykcji na parafię św. Krzyża przy tej świątyni. Kilkakrotne wizyty w kurii nie dały rezultatu. Dopiero interwencja władz miejskich sprawiła, że biskup uległ. 27 lipca 1945 r. o. Śliwiński SJ został administratorem parafii[33].

Krótko po zakończeniu działań wojennych do Gdańska przybyli też reformaci. Na rekonesans do Gdańska prowincjał o. Anatol Pytlik OFM wysłał o. Ludwika Szelągowskiego OFM, gwardiana klasztoru we Włocławku. Stwierdził on, że w Gdańsku istnieje realna możliwość stworzenia placówki. Do miasta delegowano zatem o. Macieja Śliwę OFM, który szukał miejsca pod kątem własnych pomysłów, chcąc zorganizować męską szkołę zawodową. Zwrócił uwagę na kościół w Nowym Porcie[34]. W oficjalnej prośbie o zgodę na osiedlenie się w Gdańsku z 23 kwietnia 1945 r. skierowanej do wojewody i prezydenta Gdańska reformaci – podobnie jak cystersi – powołali się na tradycję klasztoru na Chełmie: „pragnęlibyśmy z powrotem odzyskać i na tamtejszym terenie w duchu polskim w łączności z miejscowymi władzami polskimi pracować na niwie duszpasterstwa rzymskokatolickiego"[35]. W piśmie z 26 lipca 1945 r. o. Śliwa wskazał, że w latach 1666–1813 zakon miał klasztor w obecnej dzielnicy miasta[36]. Ciekawe, że starania o świątynię i osiedlenie się odbywały się bez udziału ordynariusza diecezji. Reformaci przejęli opuszczony ewangelicki kościół Wniebowstąpienia (Himmelfahrtskirche) w Nowym Porcie, który 27 września 1945 r. otrzymał wezwanie Niepokalanego Serca Maryi (funkcjonuje również nazwa Morski Kościół Misyjny)[37]. Zgodę na osiedlenie się reformatów wydało Ministerstwo Administracji Publicznej. Urzędnicy napisali, że chodzi „w danym wypadku o zakonników, obywateli polskich repatriowanych z terenu USSR, wobec których istnieje ze strony państwa obowiązek opieki i znalezienia dla nich odpowiedniego pomieszczenia"[38]. Kuria dopiero 17 maja 1946 r. zezwoliła na objęcie przez reformatów świątyni[39]. Ojciec Śliwa wspominał, że administrator diecezji, ks. prał. dr Andrzej Wronka, nie robił żadnych trudności, ponieważ bardzo chciał,

---

[32] Archiwum Archidiecezji Gdańskiej (dalej AAGd), III/KB, III, 23p, Der Bischof von Danzig, 30 V 1945 r., k. 2.

[33] A.T. Jarmakowski, A. Rybicki, *Wczoraj i dziś. 50 lat parafii Świętego Krzyża w Gdańsku-Wrzeszczu*, Gdańsk 1980, s. 35–37.

[34] Archiwum Klasztoru Reformatów w Nowym Porcie (dalej AKRNP), Kronika 01, s. 125, 127–129; APG, WdsW, 2375/1819, Przedstawiciel reformatów w Polsce do Wojewody Gdańskiego, 26 VII 1945 r., k. 348; M. Gliński, *Państwowy Zakład Wychowawczy*, https://www.gedanopedia.pl/gdansk/?title=PA%C5%83STWOWY_ZAK%C5%81AD_WYCHOWAWCZY, dostęp 19 IX 2019 r.; *Krzyżowniki*, https://www.gedanopedia.pl/gdansk/?title=KRZY%C5%BBOWNIKI, dostęp 19 IX 2019 r.

[35] Archiwum Prowincji Matki Boskiej Anielskiej Zakonu Braci Mniejszych w Krakowie (dalej AFRKr), Kronika kościoła i klasztoru OO. Franciszkanów-Reformatów w Gdańsku-Nowym Porcie od czerwca 1972 r. [do maja 1975 r.], Korespondencja z władzami zakonnymi 1945–1952, Prowincjał oo. reformatów i delegat Kurii Rzymskiej do wojewody, 23 IV 1945 r., b.p.; *ibidem*, Prowincjał oo. reformatów i delegat Kurii Rzymskiej do Prezydenta Gdańska, 23 IV 1945 r., b.p.

[36] APG, WdsW, 2375/1819, Przedstawiciel reformatów w Polsce do Wojewody Gdańskiego, 26 VII 1945 r., k. 348.

[37] W. Szymański, *Kościół Niepokalanego Serca Maryi* [w:] *Encyklopedia Gdańska*…, s. 498–499.

[38] APG, WdsW, 2375/1819, Ministerstwo Administracji Publicznej do Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku, 27 IX 1945 r., k. 344.

[39] P. Szczudłowski, *Kościół katolicki*…, s. 287.

aby kościół został odbudowany i odpowiednio zagospodarowany[40]. Zależało na tym również wówczas władzom państwowym. Nie był to odosobniony przypadek.

28 marca 1945 r. prowincjał franciszkanów konwentualnych o. Maurycy Madzurek OFMConv upoważnił o. Norberta Uliasza OFMConv, pracującego przed wojną na Pomorzu, by wziął w opiekę kościół i klasztor w Gdańsku. Tak samo postąpił w przypadku innych miast, gdzie istniała możliwość pozyskania nowych lub pofranciszkańskich kościołów i klasztorów[41]. 20 kwietnia o. Uliasz pojawił się, aby objąć klasztor z kaplicą św. Anny i kościołem Trójcy Świętej na Starym Przedmieściu. Już 28 kwietnia otrzymał zgodę prezydenta miasta na „zabezpieczenie" świątyni[42], o którą jednak – jak się okazało – starali się również reformaci z Panewnik[43]. Rozpoczął się spór, który musieli rozstrzygnąć bp Splett i włodarze miasta. Pozyskanie tego obiektu było dla zakonu bardzo ważne. 14 czerwca 1945 r. została odprawiona „pierwsza msza po czterystu latach, przy prowizorycznym ołtarzu" – odnotował o. Grzegorz Kozieł OFMConv[44]. Za zgodą biskupa 11 czerwca 1945 r. kościół przydzielono reformatom. 20 lipca bp Splett w prywatnej rozmowie z o. Uliaszem poinformował go, że postanowił zarówno świątynię, jak i klasztor przekazać temu zakonowi. Znając nastawienie władz do biskupa, o. Uliasz skierował do nich pismo, a te podjęły decyzję korzystną dla franciszkanów konwentualnych[45]. Taka postawa wpływała na stosunek ordynariusza do zakonów. Biskup gdański – napisał Robert Żurek – krytykował zachowanie polskich zakonników, którzy pojawiali się w jego diecezji, zwłaszcza że kompletnie go pomijali. Franciszkanie (konwentualni i reformaci) zwracali się do organów bezpieczeństwa z prośbą o przydzielenie im spustoszonych kościołów protestanckich „bez zgłoszenia się w ogóle […] [do bp. Spletta – L.M.] jako do właściwego ordynariusza"[46].

Sami zakonnicy świetnie zdawali sobie sprawę z tego, że z rządcami diecezji nie mają najlepszych relacji, ale stosunki nie były również wrogie. W ich kronice zanotowano: „Z władzami kościelnymi też nie wszystko zawsze się układało; nie tylko za bp. CM Spletta; początkowo też za ks. Wronki, który zmienił nastawienie dopiero po uroczystości poświę-

---

[40] AFRKr, Teczka Akta klasztoru w Gdańsku-Nowym Porcie. Korespondencja z władzami zakonnymi 1945–1952, Ksiądz Zygmunt do ojca prowincjała, 24 XII 1946 r., b.p.

[41] Archiwum Instytutu Franciszkańskiego w Łodzi-Łagiewnikach (dalej AIFŁ), Teczka Gdańsk, O. Cezar Czesław Baran, *Dwadzieścia lat działalności duszpasterskiej oo. franciszkanów na Ziemiach Północnych i Zachodnich (1945–1966)*, Warszawa, 1980 r., mps, s. 18; Archiwum Klasztoru Franciszkanów w Gdańsku (dalej AKFG), Kronika, b.p.

[42] AKFG, Kronika, b.p. Na temat historii kościoła Świętej Trójcy oraz św. św. Apostołów Piotra i Pawła na Starym Przedmieściu, ich odbudowy, życia religijnego mieszkańców tej dzielnicy zob. D. Gucewicz, *Z trudnych dziejów Kościoła katolickiego na Starym Przedmieściu w okresie komunizmu* [w:] *Historia gdańskich dzielnic*, t. 2: *Stare Przedmieście*, red. J. Dargacz, K. Kurkowska, Gdańsk 2019, s. 41–62.

[43] P. Szczudłowski, *Kościół katolicki*…, s. 277.

[44] AKFG, Kronika, b.p.

[45] P. Szczudłowski, *Kościół katolicki*…, s. 278. Szerzej na temat franciszkanów konwentualnych na Ziemiach Zachodnich i Północnych zob. AIFŁ, nr inw. IF 04222/Cezar, O. Cezar Czesław Baran OFM Conv., *Działalność franciszkanów na Ziemiach Północnych i Zachodnich. Prowincja Warszawska*, t. 1: *1945–1966*, Warszawa 1989, mps.

[46] R. Żurek, *Kościół rzymskokatolicki*…, s. 114.

cenia kościoła św. Trójcy w 1947 [r.] – widząc tych 7 tys. ludzi, powiedział do o. Norberta [Uliasza – L.M.]: »Ojcze, co było, to puśćmy w niepamięć. Od dzisiaj zacznijmy pisać nowe karty kroniki kościoła Świętej Trójcy«"[47]. Relacje miały się poprawić, ale bywało różnie. Ojciec Kozieł podsumował stosunki z biskupami gdańskimi następująco: „Ładnych słów nie skąpiono, ale za słowami nie zawsze następowały podobne czyny. Ale chyba tak musi być, jeśli ludzie kierują się nie Chrystusową, ale ludzką dyplomacją"[48].

Dominikanie zareagowali równie szybko jak franciszkanie i mieli podobne doświadczenia. Prowincjał o. Antoni Maurycy Majka OP listownie poprosił kurię o zwrócenie zakonowi kościoła św. Mikołaja (od 1928 r. bazyliki mniejszej) oraz klasztoru, wskazując, że dominikanie działali w mieście od 1227 do 1833 r.[49] 11 maja 1945 r. wysłał pisma do władz Gdańska i – ponaglające – do arch. inż. Władysława Czernego, który w imieniu prezydenta miasta odpowiedział prowincjałowi: „Uprzejmie […] proszę o spieszne zainteresowanie się tą placówką i objęcie tam polskiej działalności duszpasterskiej". 24 maja z bp. Splettem spotkali się o. Franciszek Przywara OP i o. Stanisław Dobecki OP. Wcześniej odwiedzili Państwowy Urząd Repatriacyjny i otrzymali urzędowe zaświadczenie o przejęciu bazyliki św. Mikołaja.

Ojciec Dobecki napisał do prowincjała, że fiaskiem zakończyło się spotkanie z ordynariuszem, który powiedział, iż „nie może pozbawić godności i posady proboszcza bazyliki" ks. prał. Magnusa Bruskiego[50]. Dominikanin wskazał, że biskup nie chciał przyjąć jego racji (np. w sprawie proboszcza) i „jest bardzo przywiązany do swego zdania i swych zapatrywań"[51]. Ksiądz Władysław Piaskowski CR scharakteryzował postawę hierarchów tak: „Biskupi chętnie dają zakonnikom kościoły, ale poewangelickie, swoje [katolickie, w lepszym stanie, mniej ograbione – L.M.] rezerwują dla swoich!"[52]. Oficjalną zgodę na objęcie bazyliki wraz z klasztorem dominikanie otrzymali dopiero w listopadzie 1945 r. od ks. Andrzeja Wronki, co dekretem z 29 maja 1946 r. potwierdził prymas Hlond[53]. Władze miasta mocno opowiadały się za tym, aby kościół ten trafił w ręce dominikanów, chętnie powołując się na polski charakter Gdańska. Na łamach prasy zakonnicy akcentowali polskość przejętych świątyń. Dominikanin o. Fabian Madura OP na łamach „Dziennika Bałtyckiego" napisał: „nawet za panowania Prusaków kościół św. Mikołaja jako wybitnie polski przyjmował w swe podziemia zmarłych Polaków. Wiadomo zresztą, że do r. 1939 odbywały się w tym kościele specjalne nabożeństwa z polskimi kazaniami dla licznie mieszkających

[47] AKFG, Kronika, b.p.

[48] *Ibidem*.

[49] AAGd, III/KB, III, 1p, Nos, Fr. Mauritius M. Majka, 29 V 1945 r., k. 5. Na temat kościoła św. Mikołaja zob. szerzej: D. Kaczor, B. Możejko, B. Śliwiński, S. Kościelak, *Kościół św. Mikołaja*, https://www.gedanopedia.pl/gdansk/?title=KO%C5%9ACI%C3%93%C5%81_%C5%9AW._MIKO%C5%81AJA, dostęp 14 V 2020 r.

[50] AAGd, III/KB, III, 1p, Nos, Fr. Mauritius M. Majka, 29 V 1945 r., k. 5.

[51] J. Puciłowski, *Portrety imienne i bezimienne. Polscy dominikanie a bezpieka 1945–1989*, Kraków 2017, s. 51–52.

[52] APPKZ w Krakowie, Teczka Kościerzyna, III podróż – *Ad Limina Episcopi Ordynarii diecoesis Culmensis*, b.d., s. 36.

[53] J. Puciłowski, *Portrety imienne i bezimienne*…, s. 53.

w Gdańsku Polaków”[54]. Dla zakonników odzyskanie historycznej siedziby, którą posiadali przez ponad sześćset lat, miało ogromne znaczenie, przede wszystkim symboliczne[55].

9 sierpnia 1945 r. bp Splett został ponownie aresztowany, a następnie skazany przez Specjalny Sąd Karny w Gdańsku na osiem lat pozbawienia wolności, utratę praw publicznych i obywatelskich oraz konfiskatę całego mienia. W 1957 r. z rozgoryczeniem przedstawił we wspomnieniach postawę polskich zakonników: „Ojcowie cystersi, franciszkanie i dominikanie, którzy wiosną 1945 r. w diecezji gdańskiej odgrywali dwuznaczną rolę, na czas procesu wyjechali z Gdańska, chociaż byli powołani na świadków. Prokurator nie zadał sobie trudu, by ustalić ich miejsce pobytu. Podczas śledztwa wstępnego przeczytano mi listy od wyżej wymienionych ojców, z których niedwuznacznie wynikało, że zaraz po ich przybyciu do Gdańska próbowali oni zbierać materiały (dowodowe) przeciwko mnie”[56]. Jednym z głównych świadków oskarżenia był o. Gerard Matuła OCist, który skarżył się, że bp Splett nie chciał oddać zakonowi jego dawnej własności, kościołów i klasztoru. W zeznaniach podał treść swojej rozmowy z kwietnia 1945 r. ze stryjem ks. Roberta Wohlfeila (zginął w Stutthofie), który gdy poprosił biskupa o pomoc, usłyszał, że polscy księża nie są apostołami, lecz zdrajcami[57].

W tych okolicznościach kard. Hlond, który w lipcu 1945 r. wrócił z Rzymu ze specjalnymi pełnomocnictwami od Piusa XII, 14 sierpnia mianował administratorów apostolskich Ziem Zachodnich i Północnych. Dla diecezji chełmińskiej i gdańskiej[58] został nim ks. Wronka, wielkopolanin urodzony w 1897 r. w Biskupicach Zabarycznych, absolwent arcybiskupich seminariów w Poznaniu i Gnieźnie, uczestnik powstania wielkopolskiego, przez długie lata urzędnik, m.in. Kolegium Polskiego w Rzymie[59]. Jego ingres w katedrze pelplińskiej został zaplanowany na 1 września 1945 r. (odbył się 2 września). 4 września kapłan objął kanonicznie rządy w diecezji gdańskiej, a jego kolejny ingres przeprowadzono dopiero 1 lipca 1946 r. Tego też dnia biskupem chełmińskim został ks. Kazimierz Józef Kowalski[60].

---

[54] F. Madura, *Pamiątki polskości w bazylice św. Mikołaja w Gdańsku*, „Dziennik Bałtycki”, 19 X 1947, s. 4.

[55] M. Miławicki, *Dominikanie w Polsce*…, s. 11.

[56] S. Bogdanowicz, *Karol Maria Antoni Splett*…, s. 228.

[57] Zob szerzej: A. Kmak-Pamirska, *Zmienność pamięci*…, s. 147–148. Również S. Bogdanowicz, *Karol Maria Antoni Splett*…; T. Bolduan, *Biskup Carl Maria Splett*…; P. Raina, *Karol Maria Splett*…

[58] Zob. szerzej: *Sprawozdanie Kard. A. Hlonda, Prymasa Polski dla Watykańskiego Sekretariatu Stanu w sprawie administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych*, 24 X 1946 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1: *Lata 1945–1959*, Poznań 1994, s. 46.

[59] Ksiądz Andrzej Wronka funkcję administratora apostolskiego diecezji gdańskiej sprawował do 26 I 1951 r. Następnie przebywał w Poznaniu – był profesorem w seminarium Zgromadzenia Towarzystwa Chrystusowego (chrystusowców), od 1952 r. protonotariuszem apostolskim, a od 1956 r. rektorem kościoła Serca Jezusowego. Sakrę biskupią otrzymał w 1957 r. na Jasnej Górze. W 1958 r. został wikariuszem generalnym diecezji wrocławskiej. Zmarł 29 VIII 1974 r. we Wrocławiu (T. Bach, *Wronka Andrzej* [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, suplement I, red. Z. Nowak, Gdańsk 1998, s. 355–356; J. Walkusz, *Ks. dr Andrzej Wronka jako administrator apostolski na Pomorzu Nadwiślańskim* [w:] *Organizowanie polskich struktur Kościoła katolickiego na Ziemiach Zachodnich i Północnych w latach 1945–1951*, red. K. Jaworska, Wrocław 2019, s. 133–136).

[60] Kazimierz Józef Kowalski (ur. 2 III 1896 r. w Gnieźnie, zm. 6 V 1972 r.), absolwent Królewskiego Gimnazjum w Gnieźnie, uczestnik I wojny światowej, powstaniec wielkopolski i oficer (kapitan) WP, święcenia kapłańskie przyjął 8 X 1922 r., studiował w Rzymie, Monachium, Louvain, był profesorem seminariów

Salezjanie przybyli do Gdańska w maju 1945 r. Kuria gdańska zezwoliła im objąć kościół św. Jerzego na Oruni, który otrzymał wezwanie Serca Pana Jezusa. Decyzję przekazano salezjanom 8 maja 1945 r.[61] W czerwcu zgodę na objęcie kościoła i rozpoczęcie pracy w Gdańsku zakonnicy otrzymali od władz państwowych oraz, już oficjalnie, od administratora apostolskiego ks. Wronki[62]. Dotychczasowy ordynariusz diecezji gdańskiej najwyraźniej nie podejmował już tak ważnych decyzji. Ksiądz Teodor Cichos SDB, rektor domu, 16 września 1945 r. odnotował, iż zgromadzenie powinno się trzymać Gdańska, tym bardziej że ks. Wronka zgodził się na obecność salezjanów w diecezji bez zastrzeżeń[63]. We wrześniu 1945 r. rektor napisał do inspektorii, że odwiedził kurię w Pelplinie w sprawie przejęcia również pojezuickiego kościoła św. Ignacego, „do którego jednak nie zgłaszali [jezuici – L.M.] dotychczas żadnych pretensji"[64]. W czasie rozmowy z kanclerzem kurii okazało się, że pozyskanie tej świątyni jest mało realne. Ksiądz Cichos stwierdził, iż odniósł wrażenie, że także szanse jezuitów są nikłe. Kanclerz „radził, by mu [ks. Wronce – L.M.] zaraz na wstępie nie dawać takiej ciężkiej sprawy do załatwiania, jaką jest przekazanie parafii zakonowi, by jakiś czas zaczekać, jakieś 10–14 dni, niech i ta sprawa trochę odleży, a potem przyjechać". Zalecił też, by prośbę przedstawić mu na piśmie. Salezjanin w liście do inspektora zasugerował, by do administratora zwrócić się jak najszybciej, i dodał, że dobrym krokiem byłaby osobista wizyta przełożonego w Gdańsku. Tłumaczył: „wiedziałoby się zaraz, na czem stoimy i czy możemy liczyć na ten kościół, czy też nie"[65]. 21 września 1945 r. ks. Wronka odwiedził salezjanów, obejrzał remontowany kościół, pochwalił postępy prac. Wraz z ks. Cichosem pojechał do parafii św. Ignacego Loyoli, gdzie przyjął ich wikary. W świątyni nic się nie działo. Ksiądz Wronka stwierdził, że kościół ten mimo braków otrzyma inny ksiądz diecezjalny. Salezjanie mieli w zamian dostać znajdujący się w centrum miasta kościół św. Jakuba, do czego jednak nigdy nie doszło[66]. Trafił on do puli diecezji, która zamierzała go przekazać kapucynom (zabudowaniami po starym prezbiterium – gdzie przed I wojną światową mieściła się Zachodniopruska Izba Rzemieślnicza, a w okresie WMG odbywały

w Gnieźnie i Pelplinie, a od 1933 r. wykładowcą Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. W czasie II wojny światowej ukrywał się w diecezji przemyskiej. Ciążył na nim niemiecki wyrok śmierci. Po wojnie został biskupem diecezji chełmińskiej, w 1959 r. przeprowadził synod diecezjalny. Brał udział w Soborze Watykańskim II. Autor prac teologicznych i filozoficznych. Zmarł 6 V 1972 r. w Częstochowie (H. Mross, *Kowalski Kazimierz Józef* [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 2: *G–K*, red. S. Gierszewski, Gdańsk 1994, s. 481–482; J. Sziling, *Przyczynek do biografii księdza biskupa Kazimierza Józefa Kowalskiego* [w:] *Diecezja Chełmińska w czasach komunizmu (1945–1990)*, t. 2, red. W. Polak, W. Rozynkowski, J. Sziling, Pelplin 2009, s. 9–22).

[61] Archiwum Salezjańskiej Inspektorii Pilskiej (dalej ASIP), Teczka Gdańsk-Orunia Dobry Pasterz. Wizytacja kanoniczna ks. radcy (historia placówki), 17–18 III 1998 r., b.p.; APG, WdsW, 2375/1802, Księża salezjanie (kościół Serca Jezusowego) do PMRN w Gdańsku, 30 XI 1950 r., k. 53.

[62] P. Szczudłowski, *Kościół katolicki*…, s. 291.

[63] ASIP, Teczka Gdańsk-Orunia, Ks. Teodor Cichos do inspektora prowincji, 16 IX 1945 r., b.p.

[64] *Ibidem*, Sprawa kościoła św. Ignacego w Gdańsku, 1 IX 1945 r., b.p.

[65] *Ibidem*.

[66] *Ibidem*, Ks. Teodor Cichos do inspektora prowincji, 25 IX 1945 r., b.p.; *ibidem*, Ks. Teodor Cichos do inspektora prowincji, 29 IX 1945 r., b.p.

się wystawy wyrobów rzemieślniczych i przemysłowych – interesowała się Politechnika Gdańska, a urząd miejski chciał stworzyć tam dom opieki dla osób starszych)[67].

W sierpniu 1945 r. dotarł do Gdańska o. Mieczysław Cieślak OMI. W kronice domu oblatów klasztoru przy kościele św. Józefa napisano: „po daremnych staraniach u władzy kościelnej w Oliwie opuścił o. Cieślak Gdańsk i założył placówkę oblacką w Łebie"[68]. W następnym roku prowincjał o. Bronisław Wilkowski OMI uzgodnił z ks. Wronką, że oblaci osiedlą się w Sopocie i obejmą parafię Najświętszego Serca Jezusowego. We wrześniu 1946 r. przybyli o. Jerzy Machoń OMI i o. Cieślak. Po spotkaniu w Oliwie szybko jednak okazało się, że o. Machoń musiał opuścić miasto i udać się Poznania, aby objąć obowiązki wikariusza w tamtejszej katedrze. Prowincjał przysłał na jego miejsce o. Alfonsa Ptaka OMI. Dwaj zakonnicy pełnili posługę w Oliwie i Sopocie do początku lat pięćdziesiątych. Nie był to koniec starań oblatów. 23 grudnia 1946 r. o. Józef Mańkowski OMI jako reprezentant prowincji przyjechał do Sopotu, a 24 grudnia spotkał się z ks. Wronką, który zezwolił mu wyszukać obiekt, by założyć placówkę w Gdańsku. Ojciec Mańkowski zdecydował się objąć kościół św. Józefa wraz z klasztorem[69]. Ordynariusz przekazał oblatom świątynię w 1948 r., ale władze kurii pozwoliły zakonnikom ją poświęcić i rozpocząć w niej pracę duszpasterską dopiero w 1953 r.[70]

Karmelici trzewiczkowi przybyli do Gdańska 9 października 1945 r., a na początku 1946 r. objęli w posiadanie kościół św. Katarzyny, ukończony w 1227 r., jedną z najstarszych parafialnych świątyń Gdańska[71]. W kronice wskazali ks. Wronkę jako dobrodzieja nie tylko swojego, ale i oblatów. Na osiedlenie się oraz przejęcie kościoła i ruin klasztoru zezwolił on 4 stycznia 1946 r., zlecając oblatom odbudowę świątyni i klasztoru[72]. Oficjalną zgodę kuria wydała 28 maja 1947 r.[73] W 1946 r. Zgromadzenie Księży Misjonarzy Saletynów za zgodą ks. Wronki objęło kościół luterański wraz z przyległymi zabudowaniami na Wyspie Sobieszewskiej[74]. Dekretem z 1 stycznia 1947 r. kościół Matki Boskiej Saletyńskiej w Bąsaku na Wyspie Sobieszewskiej przekształcił on w samodzielną placówkę duszpasterską – parafię[75]. W czerwcu 1946 r. pallotyni zajęli posesję przy Akademii Medycznej, należącą przed 1939 r. do ich niemieckich współbraci, gdzie w czasie wojny powstały cztery drewniane baraki. W jednym z nich urządzono kaplicę Matki Boskiej Częstochowskiej,

---

[67] *Ibidem*, Ks. Teodor Cichos do inspektora prowincji, 3 I 1946 r., s. 1.

[68] Archiwum Klasztoru Ojców Oblatów w Gdańsku (dalej AKOOGd), Kronika domu. Gdańsk 1945–1973, s. 1.

[69] *Ibidem*, s. 141.

[70] *Ibidem*, s. 3–4.

[71] Zob. J. Barton-Piórkowska, *Kościół św. Katarzyny Aleksandryjskiej*, https://www.gedanopedia.pl/gdansk/?title=KO%C5%9ACI%C3%93%C5%81_%C5%9AW._KATARZYNY_ALEKSANDRYJSKIEJ, dostęp 15 V 2020 r.

[72] AAGd, III/KB, III, 85p, Zaświadczenie wydane przez administratora apostolskiego ks. Andrzeja Wronkę, 4 I 1946 r., k. 1.

[73] Archiwum Klasztoru Karmelitów Trzewiczkowych w Gdańsku (dalej AKKTGd), Kronika klasztoru OO. Karmelitów w Gdańsku (1949–1969), b.p.; APG, WdsW, 2375/1801, Protokół zdawczo-odbiorczy nr 75, 20 XI 1961 r., k. 75.

[74] APG, WdsW, 2375/1802, Zaświadczenie, 11 VII 1946 r., k. 199.

[75] AAGd, III/KB, III, 11p, Dekret erekcyjny niezależnej placówki duszpasterskiej w Bąsaku, 1 I 1947 r., k. 2–3.

a w kolejnym duszpasterstwo akademickie wspomnianej uczelni. O ten teren pallotyni toczyli spór ze Skarbem Państwa. Poparła ich kuria[76].

Na początku 1946 r. salezjanin ks. Cichos napisał: „Lepsze placówki wszystkie są zajęte, przynajmniej tutaj. […] Ks[iądz] administr[ator] potrzebuje jeszcze wielu księży, bo jeszcze dużo kościołów jest bez księży, ale to już biedne parafie, kościoły i plebanie wyszabrowane, dalekie od kolejki (nie wszystkie)"[77]. Z tej sytuacji zamierzali skorzystać również przedstawiciele innych zakonów i zgromadzeń zakonnych.

Jednym z ostatnich zgromadzeń, które po wojnie zdecydowały się osiedlić w Gdańsku, byli zmartwychwstańcy. Ksiądz Julian Kowalski CR 13 maja 1946 r. zaczął w tym mieście tworzyć nową placówkę[78], ale nie było kościoła, który zakonnicy mogliby objąć. Na spotkaniu w kurii ks. Wronka polecił kapłanowi zorganizować życie religijne we Wrzeszczu[79]. Ksiądz Kowalski zamieszkał u pallotynów przy kościele Chrystusa Króla i rozpoczął starania chociażby o plac i barak. Początkowo ks. Wronka wyznaczył zmartwychwstańcom ruiny kościoła św. św. Apostołów Piotra i Pawła w Gdańsku. 12 grudnia 1946 r. zarząd miejski pozwolił im sprawować nadzór nad zniszczoną i opuszczoną świątynią[80]. Zakonnicy przystąpili do prac budowlanych i remontowych[81]. Doszło jednak do katastrofy, filar nie wytrzymał ciężaru dachu, który runął 4 maja 1948 r.[82] 10 maja obiekt zabrano zmartwychwstańcom i miał on zostać przekazany Kościołowi Ewangelicko-Reformowanemu. Osiem dni później wojewoda gdański zakomunikował tę decyzję zainteresowanym[83]. Zakonnicy zaczynali od nowa. Jako jedyni w diecezji musieli wznieść świątynię od podstaw.

Przy wsparciu ks. Wronki rozpoczęli starania o plac przy al. Wojska Polskiego[84]. Ksiądz Kowalski z Gdańska do Krakowa przywiózł plany utworzenia parafii. Zakładano, że powstanie ona w wyniku odebrania części terenów parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa we Wrzeszczu, parafii Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Brętowie i parafii Trójcy Świętej z Oliwy[85]. Administrator apostolski na to przystał. Erygowano parafię Niepokalanego Serca Maryi w Gdańsku-Wrzeszczu. Wydany przez ks. Wronkę 19 lutego 1948 r. akt erekcyjny miał wejść w życie 1 marca z zastrzeżeniem, iż „na razie jako kościół parafialny służyć będzie parafii tymczasowy aż do pobudowania kościoła barak zbudowany przez

---

[76] AAGd, III, 83p, Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego do Kurii Biskupiej w Gdańsku-Oliwie, 25 I 1957 r., k. 33.

[77] ASIP, Teczka Gdańsk-Orunia, Ks. Teodor Cichos do inspektora prowincji, 26 I 1946 r., s. 3.

[78] APG, WdsW, 2375/1789, Ks. Julian Kowalski, przełożony księży zmartwychwstańców ze Lwowa, do Ministerstwa Administracji Publicznej, Wydział Wyznań Religijnych, 23 VII 1946 r., k. 13; B. Micewski, *Osobowy i terytorialny*…, s. 66.

[79] A. Baciński, *Dzieje diecezji gdańskiej*…, s. 165.

[80] P. Szczudłowski, *Kościół katolicki*…, s. 272.

[81] APPKZ w Krakowie, Teczka Gdańsk, Pięciolecie domu Gdańskiego we Wrzeszczu przy al. Wojska Polskiego 32, b.d., b.p.

[82] *Ibidem*, Nowe placówki zgromadzenia po II wojnie światowej w polskiej prowincji, b.d., b.p.

[83] P. Szczudłowski, *Kościół katolicki*…, s. 272. Ewangelicy jednak nigdy go nie otrzymali. W 1958 r. świątynię, a raczej jej ruiny, oddano władzom diecezji gdańskiej. Odbudowa rozpoczęła się dopiero w 1976 r.

[84] APPKZ w Krakowie, Teczka Gdańsk, Pięciolecie domu Gdańskiego we Wrzeszczu przy al. Wojska Polskiego 32, b.d., b.p.

[85] *Ibidem*, Nowe placówki zgromadzenia po II wojnie światowej w polskiej prowincji, b.d., b.p.

ks. zmartwychwstańców"[86]. 2 sierpnia 1946 r. władze Gdańska tymczasowo przydzieliły zakonnikom do pełnego użytkowania plac o powierzchni 2,57 ha przy al. Wojska Polskiego. W późniejszych latach parafię przeniesiono na ul. Mikołaja Gomółki[87]. W tym samym czasie, gdy do Gdańska przybył zmartwychwstaniec, jezuici objęli kościół św. Bartłomieja, którym przez dość długi czas nikt się nie interesował; był zniszczony w 85 proc. Prowincja Wielkopolsko-Mazowiecka wystosowała w tej sprawie wniosek 22 sierpnia 1946 r. Ksiądz Wronka 20 września zezwolił o. Janowi Kurdzielowi SJ na objęcie kościoła z przeznaczeniem na świątynię szkolną. Zakonnicy poświęcili obiekt 16 grudnia[88].

W czasie rządów ks. Wronki w diecezji wznowiono i rozwinięto życie religijne, odzyskano utracone wieki wcześniej świątynie, a co najważniejsze, erygowano dwanaście parafii, wśród nich te administrowane przez zakony. W listopadzie 1947 r. w diecezji gdańskiej mieszkało już 261 tys. katolików[89], w 1948 r. zaś pracowało tam 100 księży i działało 14 domów zakonnych, a w nich 40 księży i 11 braci zakonnych[90]. Spełniali oni ważną funkcję w integrowaniu pochodzącej z różnych stron ludności Gdańska: „Podczas mszy i uroczystości kościelnych […] wytwarzało się nie tylko poczucie wspólnoty wśród wykorzenionej ludności, ale również przestrzeń dla swobodnej wymiany myśli"[91]. Miało się to okazać szczególnie istotne pod władzą komunistów.

W tych powojennych realiach – napisał ks. Dominik Zamiatała – zakony musiały rozpocząć działalność na nowym terenie, a w dodatku wspomóc nieliczne duchowieństwo w pracy duszpasterskiej w parafiach, co sprawiło, że profil ich działalności powinien się zasadniczo zmienić[92]. Nie obyło się bez problemów i napięć.

Poprawne relacje między reformatami a władzami diecezjalnymi bardzo szybko uległy diametralnej zmianie – na gorsze. W piśmie z maja 1947 r. do prowincjała reformatów o. Anatola Pytlika, ks. Wronki i o. Macieja Śliwy OFM (gwardiana reformatów w Gdańsku) ks. kan. Józef Miszewski, proboszcz kościoła NSPJ w Gdyni, zaprotestował przeciw temu, że zakonnicy prowadzą kwestę na odbudowę kościoła w jego parafii[93]. Ojciec Śliwa OFM nie miał zgody władz diecezji na sprzedaż cegiełek[94]. Ksiądz Wronka starał się o jego usunięcie z diecezji, z czym o. Śliwa był pogodzony: „Jeżeli będzie się administrator upierał się o przeniesienie mnie, to proszę się tym nie przejmować […] kaplica jest uporządko-

---

[86] AAGd, III/KB, III, 24p, Erekcja parafii Niepokalanego Serca Maryi w Gdańsku-Wrzeszczu, 19 II 1948 r., k. 7–8.

[87] Na temat historii zmartwychwstańców w Gdańsku w okresie PRL zob. szerzej: L. Molendowski, *Księża zmartwychwstańcy w Gdańsku (1945–1989)*, „Teki Gdańskie" 2014, t. 14, s. 101–120; APPKZ w Krakowie, Teczka Gdańsk, Nowe placówki zgromadzenia po II wojnie światowej w polskiej prowincji, b.d., b.p.

[88] APG, WdsW, 2375/1788, Urząd Wojewódzki Gdański do Ministerstwa Administracji Publicznej w Warszawie, 3 I 1947 r., k. 2; P. Szczudłowski, *Losy poewangelickich obiektów*..., s. 94.

[89] ASIP, Teczka Gdańsk-Orunia, Ks. Teodor Cichos do inspektora prowincji, 2 V 1949 r., b.p.

[90] D. Gucewicz, *Próba sił?*…, s. 32.

[91] P.O. Loew, *Gdańsk*…, s. 243.

[92] D. Zamiatała, *Organizacja męskiego życia zakonnego*…, s. 167.

[93] AAGd, III/KB, III, 87p, Ksiądz kan. Józef Miszewski do o. Anatola Pytlika, prowincjała oo. franciszkanów – reformatów, Kraków, 16 V 1947 r., k. 5.

[94] *Ibidem*, Ks. Andrzej Wronka do kurii biskupiej chełmińskiej, 19 V 1947 r., k. 9.

wana, to można odpocząć"[95]. Ojciec Śliwa znalazł jednak grupę obrońców, którzy 23 lipca 1947 r. złożyli do ks. Wronki petycję, by nie pozbawiać go stanowiska[96] – w niczym to nie pomogło i jeszcze w tym roku jego miejsce zajął o. Zygmunt Jaszczur OFM. Nie wszystkie zgromadzenia miały tak napięte relacje z administratorem apostolskim, ale często musiał on stanowczo przypominać księżom zakonnym o ich obowiązkach.

3 sierpnia 1948 r. ks. Andrzej Wronka wskazał o. Eugeniuszowi Komasie OCist, przeorowi cystersów gdańskich, że członkowie jego zakonu pełniący funkcję prefektów w szkołach powszechnych mają obowiązek odprawiać nabożeństwa dla młodzieży szkolnej z kazaniem. Program nabożeństw mieli uzgadniać z proboszczem parafii katedralnej[97]. Na temat relacji zakonów z diecezją salezjanin ks. Cichos napisał: „Zapoznałem się z ks. administratorem, rozmawialiśmy trzy godziny na różne tematy. To złoty człowiek. Ks[iędza] inspektora bardzo chwali, ks. Ślusarczyka nie bardzo. Widocznie zwracał się kiedyś do niego o pomoc i spotkał się z odmową"[98]. Dodał, że gdy ks. Ignacy Wasilewski SDB zawiózł do kurii tacę niedzielną, w kancelarii natknął się na ks. Wronkę, który go poprosił do siebie. Ksiądz Cichos odnotował: „Widocznie [ks. Wasilewski] był mocno zaniepokojony tym, co zrobił, bo pytał, czy ks. rektor ogłosił, że kuria nie pozwala na odprawianie mszy szkolnej w naszym kościele. Ucieszył się, że dotąd jeszcze nie. [Ksiądz Wronka] powiedział: »Skoroście już zaczęli, odprawiajcie dalej«"[99]. Ksiądz Wasilewski stwierdził, że jeśli ks. Wronka ma coś przeciwko temu, to powinien zwrócić się do przełożonego w Łodzi, na co ten odpowiedział, iż nie ma powodu. Rektor domu i kościoła dobrze rozumiał, że administrator miał już w tym czasie duże problemy z władzami świeckimi, dlatego musiał nieco zmienić politykę wobec duchowieństwa[100].

Ksiądz Wronka od samego początku znajdował się pod obserwacją gdańskiego Urzędu Bezpieczeństwa. Naczelnik Wydziału V Romuald Dobrzyński zanotował: „wszystko zrobi, co każe mu papież *via* Hlond". Funkcjonariuszom było trudno znaleźć punkt zaczepienia: „słabostki ks. Wronki […] trudno jest ustalić, ponieważ nie urządzał żadnych przyjęć ogólnych oraz zabaw osobistych"[101]. Swoją misję ks. Wronka zakończył, gdy 26 stycznia 1951 r. rząd PRL zdecydował zlikwidować tymczasową administrację kościelną na Ziemiach Zachodnich i Północnych[102].

---

[95] AFRKr, Teczka Akta klasztoru Gdańsk-Nowy Port 1946–1947, O. Maciej Śliwa do o. prowincjała, 29 VI 1947 r., b.p.

[96] Podpisało się pod nią 125 osób, mieszkańców Nowego Portu, którzy wystawili mu bardzo dobrą opinię: „Ojciec Maciej to jest kapłan świątobliwy, bardzo dobry kaznodzieja, pracowity, który umie przemówić do dusz i ma wielki wpływ na pijaków i rozpustę […] ma dar nawet serca uporczywych grzeszników nawrócić do Boga". Podkreślono też jego zaangażowanie w odbudowę kościoła i organizowanie wspólnoty wiernych (AAGd, III/KB, IV, 81, Stanisława Damjesz do kurii biskupiej gdańskiej, 23 VII 1947 r., k. 12, karty z podpisami są nienumerowane).

[97] AKOCGO, Teczka Sprawy zakonne 1945–1979, Kuria diecezjalna gdańska do o. przeora Eugeniusza Komasy OCist, Oliwa, 3 VIII 1948 r., b.p.

[98] ASIP, Teczka Gdańsk-Orunia, Ks. Teodor Cichos do inspektora prowincji, 2 V 1949 r., b.p.

[99] *Ibidem*, Ks. Teodor Cichos do inspektora prowincji, 14 V 1949 r., b.p.

[100] *Ibidem*.

[101] A. Szymanowski, *Sylwetka biskupa Andrzeja Wronki (1897–1974) w świetle dokumentów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Wrocław 2012, s. 41–42 i n.

[102] A. Baciński, *Dzieje diecezji gdańskiej*…, s. 156–157; J. Walkusz, *Ks. dr Andrzej Wronka*…, s. 143.

Władze zmusiły radców diecezjalnych (konsultorów), by na miejsce usuniętych administratorów apostolskich wybrały wikariuszy kapitularnych. W diecezji gdańskiej stanowisko to objął ks. Jan Cymanowski, związany z miastem od 1915 r., gdy już jako wikariusz w kościele św. Brygidy studiował w Technische Hochschule (dziś Politechnika Gdańska). W latach 1916–1918 służył jako kapelan w armii niemieckiej, a w 1919 r. wrócił do posługi duszpasterskiej, którą pełnił w Lubawie, Dąbrównie, przy kościele św. Jadwigi w Nowym Porcie, kościele św. Józefa, w Pszczółkach, a 9 listopada 1939 r. został proboszczem w parafii św. Franciszka (funkcję tę piastował do końca życia)[103]. Jego rządy przypadły na najgorszy okres w relacjach władz z Kościołem. W 1953 r. wszedł w życie dekret o obsadzeniu stanowisk kościelnych, za którego pomocą komuniści bezpośrednio ingerowali w mianowanie duchownych. Nakładał on również na duchownych obowiązek ślubowania na wierność PRL[104]. Wszystko to miało wpływ na sytuację w diecezji, w tym na zakony.

W liście z 14 września 1951 r. prowincjał księży misjonarzy ks. Ignacy Zakrzewski CM zwrócił się do ks. Cymanowskiego, by przyznał zgromadzeniu świątynię, która należała do zakonników od 1713 do 1818 r.: „jestem przekonany, że w niedalekiej przyszłości wrócą ojcowie nasi do starej siedziby misjonarskiej, jaką jest kościół św. Wojciecha"[105]. 9 lutego 1952 r. prośba została odrzucona[106], misjonarze nie mieli więc powodu, aby żywić dobrą opinię o nowym administratorze diecezji. Innego zdania z pewnością byli franciszkanie konwentualni, którzy pisali prawdziwe peany na jego temat. Wskazywali, że jest to „mąż sprawiedliwy", „kapłan według serca Bożego", do klasztoru ma życzliwy stosunek, a podania załatwia bez zwłoki[107]. Wpływ na to miał fakt, iż po ich myśli został rozstrzygnięty spór z salezjanami: „gdy ksiądz z Oruni [napisał] skargę do niego, by dzieci chodziły do jego kościoła na religię – sam Cymanowski liczył kroki i odległości (wyrok: tam, gdzie bliżej, tam mają chodzić), więc z takim kapłanem i rządcą stosunki między klasztorem a kurią diecezjalną układały się bardzo dobrze. Ale to, co dobre, nie trwa normalnie długo"[108]. Ksiądz Cymanowski wsparł jezuitów w sporze z władzami. 26 kwietnia 1955 r. skierował pismo do ministra Mariana Zygmanowskiego z Urzędu do spraw Wyznań. Protestował przeciwko odebraniu parafii św. Krzyża dziesięciu pokoi z plebanii na potrzeby Wydziału Kwaterunkowego[109]. Na relacje administratora z zakonami bardziej niż rozwiązywanie problemów dnia codziennego miały wpływ erekcje parafii.

---

[103] H. Mross, *Słownik biograficzny kapłanów Diecezji Chełmińskiej wyświęconych w latach 1821–1920*, Pelplin 1995, s. 35–36.

[104] D. Gucewicz, *Próba sił?…*, s. 33–35.

[105] AAGd, III KB, IIIa, 13p, Ksiądz Ignacy Zakrzewski (Kraków, Stradom 4) do ks. prałata, 14 IX 1951 r., k. 43.

[106] Kuria odpowiedziała, że wszystkie prawa zgromadzenia są przedawnione, ponieważ edyktem z 1818 r. król pruski zniósł klasztor, w 1821 r. terytorium, na którym leżał, weszło w skład diecezji chełmińskiej, a ówczesny biskup diecezji przekazał zarząd nad parafią duchowieństwu świeckiemu i ten stan rzeczy pozostaje niezmieniony (*ibidem*, Ks. Jan Cymanowski do księży misjonarzy, 9 II 1952 r., k. 51).

[107] AKFG, Kronika, b.p.

[108] *Ibidem*.

[109] AAGd, III/KB, IV, 21, Kuria diecezjalna w Gdańsku do ministra Mariana Zygmanowskiego – UdsW, Warszawa, 26 IV 1955 r., k. 63.

W czerwcu 1952 r. prowincjał reformatów o. Maurycy Przybyłowski OFM wystosował do gdańskiej kurii prośbę o powołanie parafii przy kościele Niepokalanego Serca Maryi. Przywołał fakt, że 20 kwietnia 1949 r. do jej utworzenia zobowiązał się ks. Wronka, ale kościół był jeszcze wtedy zbyt zniszczony. Wskazał: „Obecnie, po przeprowadzeniu remontu […] jesteśmy gotowi zrealizować swoje zobowiązanie i zwracamy się do Prześwietnej Kurii z uprzejmą prośbą o erygowanie parafii”[110]. Nastąpiło tu duże nieporozumienie. Wspomnianego dokumentu ks. Wronki nie ma w aktach kurii, jest za to pismo z 3 października 1949 r., w którym o. Jaszczur w imieniu zakonu stwierdził: „Ojcowie franciszkanie reformowani […] zobowiązują się […] na przyszłość, gdyby zaistniała potrzeba, iż miasto Nowy Port powiększy się pod względem ludnościowym, do zorganizowania parafii i obsługiwania jej”[111]. Do jej utworzenia nigdy nie doszło. Nie było takiej potrzeby, skoro niedaleko stał kościół parafialny św. Jadwigi Śląskiej.

Początkowo napięcie w relacjach z kurią wynikało z kwestii finansowych. W 1952 r. o. Jaszczur otrzymał od niej upomnienie, że nie odnotowano wpłaty ofiar na odbudowę kościoła Mariackiego, z kolei w 1954 r. zakonnicy zalegali z kolektą z pierwszej niedzieli miesiąca[112]. Kulminacja konfliktu nastąpiła dwa lata później – w listopadzie 1956 r. kuria zwróciła się do prowincjała o. Mieczysława Kierzkowskiego OFM z prośbą o odwołanie o. Jaszczura i „przydzielenie innego kapłana, który byłby więcej gorliwy w pracy duszpasterskiej”[113]. Przełożonemu domu zakonnego zarzucano, że nie zorganizował nauki religii przy kościele i w szkole (choć władze zgodziły się na jego kandydaturę), ignoruje wezwania kurii na spotkania i zebrania oraz nie przekazuje kolekt[114]. Prowincjał przychylił się do napisanego w miłym tonie żądania i już na początku 1957 r. o. Jaszczura zastąpił o. Joachim Stanisław Adamski OFM. Prowincjał zapewniał biskupa gdańskiego, że bardzo mu zależy na ożywieniu placówki zakonnej, co w niedługim czasie faktycznie nastąpiło[115]. W jeszcze przynajmniej jednym przypadku ks. Cymanowski doprowadził do zmiany nie tylko rektora, ale i składu całego domu. 30 października 1956 r. przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku z jego akceptacją „na podstawie dekretu o obsadzeniu duchownych […] wyraził zgodę na odwołanie dotychczasowego rektora kościoła w Oruni ks. Teodora Cichosa SDB”[116]. Przełożony salezjanów napisał: „wobec tego, że kuria diecezji gdańskiej zażądała ode mnie natychmiastowej zmiany całego personelu w Oruni, nie widzę możliwości przeciwstawienia się tej decyzji i dlatego uważam za wskazane przedstawić nowe kandydatury”[117]. Tak też się stało.

[110] AAGd, III/KB, IV, 81, Prowincjalat oo. reformatów do kurii diecezjalnej w Oliwie, 28 VI 1952 r., k. 21.
[111] *Ibidem*, Zobowiązanie o. Zygmunta Jaszczura, 3 X 1949 r., k. 19.
[112] *Ibidem*, Pisma kurii diecezjalnej do o. Zygmunta Jaszczura, 4 XI 1952 r. i 22 VI 1954 r., k. 22 i 23.
[113] *Ibidem*, Pismo ordynariusza diecezji gdańskiej ks. Jana Cymanowskiego do prowincjała o. Mieczysława Kierzkowskiego, 27 XI 1956 r., k. 25.
[114] *Ibidem*, Pro memoria w sprawie o. Zygmunta Jaszczura, b.d., k. 24.
[115] *Ibidem*, Pismo kurii prowincjalnej do Kurii Biskupiej Gdańskiej, 25 I 1957 r., k. 28.
[116] ASIP, Teczka Gdańsk-Orunia, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku do Kurii Diecezjalnej Gdańskiej, 30 X 1956 r., b.p.
[117] *Ibidem*, Inspektor do ks. rektora Teodora Cichosa, 5 X 1956 r., b.p.

Ksiądz Cymanowski jako wikariusz kapitulny zarządzał diecezją gdańską do 8 grudnia 1956 r. Jego następcą został Edmund Nowicki[118], biskupem gdańskim mianowany przez Piusa XII już 28 kwietnia 1951 r. Sakrę biskupią – potajemnie – otrzymał 26 września 1954 r. 7 grudnia 1956 r. przyjechał do Gdańska[119]. Do marca 1964 r., gdy zmarł bp Splett, sprawował rządy jako biskup koadiutor *sedi datus*, był pomocnikiem biskupa. 7 marca 1964 r. Paweł VI mianował go trzecim rezydencjalnym biskupem gdańskim[120].

Jednym z najważniejszych kroków bp. Nowickiego było utworzenie 23 października 1957 r. w budynkach dawnego klasztoru Cystersów Biskupiego Seminarium Duchownego, które oddano w zarząd księżom misjonarzom. Decyzję tę bp Nowicki podjął ze względu na brak zgłoszeń kandydatów do kapłaństwa i ciągłe prośby o przysłanie duchownych miejscowych, ale wykształconych w innych diecezjach. Wybór misjonarzy nie był przypadkowy. Tak samo ks. Nowicki postąpił dziesięć lat wcześniej jako administrator apostolski w Gorzowie Wielkopolskim[121]. Podlegli mu rektorzy do 1998 r. wywodzili się z tego zgromadzenia. Pierwszym był ks. Antoni Baciński CM (1957–1967), wcześniej proboszcz w Jordanowie i wykładowca gorzowskiego seminarium duchownego, tak jak ordynariusz wielkopolanin[122]. Tym samym po nieudanej próbie z 1951 r. w Gdańsku powstał dom księży misjonarzy.

W diecezji rosła liczba zakonników – w 1957 r. było tu 43 księży i 13 braci, rok później odpowiednio 61 i 44, a w 1965 r. – 98 i 17. Sprawowali oni coraz więcej funkcji w duszpasterstwie, pełnili posługę jako kapelani w szpitalach, uczyli religii w szkołach, głosili rekolekcje i misje[123]. Kapucyni podkreślali: „W diecezji gdańskiej pracowało sporo naszych kapłanów jako wikariusze i katecheci w tych latach, kiedy kapłanów nie było.

---

[118] Edmund Nowicki (ur. 13 IX 1900 r. w Trzemesznie, zm. 10 III 1971 r. w Warszawie), absolwent Seminarium Duchownego w Poznaniu i Gnieźnie, wyświęcony przez bp. Edmunda Dalbora w 1924 r., student Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie, referent i adwokat kurii arcybiskupiej w Poznaniu, nauczyciel akademicki, wikariusz, w czasie wojny więziony w Forcie VII w Poznaniu, następnie w KL Dachau i Mauthausen-Gusen. Od sierpnia 1945 r. administrator apostolski kamieński, lubawski i prałatury pilskiej (A. Baciński, *Dzieje diecezji gdańskiej*…, s. 160; T. Bach, *Edmund Nowicki* [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 3: *L–P*, red. Z. Nowak, Gdańsk 1997, s. 331–333).

[119] A. Baciński, *Dzieje diecezji gdańskiej*…, s. 159; D. Gucewicz, *Próba sił?*…, s. 37.

[120] W. Góralski, *Biskup koadiutor* [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 2, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, Lublin 1999, s. 219–220; T. Bach, *Edmund Nowicki*…, s. 332. Na temat bp. Edmunda Nowickiego zob. szerzej: S. Bogdanowicz, *Edmund Nowicki. Biskup gdański*, Gdańsk 1998.

[121] Archiwum Polskiej Prowincji Zgromadzenia Księży Misjonarzy w Krakowie (dalej APPKMK), Teczka Gdańsk-Oliwa, Dom Seminarium 1–5, Ks. dr Antoni Baciński, Otwarcie Biskupiego Seminarium Duchownego w Gdańsku-Oliwie, b.d., s. 1–5.

[122] Antoni Baciński urodził się w rodzinie rolniczej w Mirkowie (gm. Podzamcze) w 1917 r. Miał brata bliźniaka Jana, rolnika, i trzy siostry. Wywarł duży wpływ na seminarium, a jako historyk (doktorat na UJ, później habilitacja) wniósł spory wkład w historiografię diecezji gdańskiej. Kolejnymi rektorami i wykładowcami byli ks. Teofil Hermann CM (1967–1971), ks. Tadeusz Gocłowski CM (1971–1973), ks. Władysław Bomba CM (1973–1982), ks. Tadeusz Gocłowski CM (1982–1983), ks. Jan Telus CM (1983–1984), ks. Józef Kapuściak CM (1984–1990), ks. Jan Telus CM (1990–1994) i ks. Stanisław Wypych CR (1994–1998), (APPZKMK, PM 0054, Karta personalna: ks. Baciński Antoni, b.p.; A. Kromer, *Gdańskie Seminarium Duchowne*, https://www.gedanopedia.pl/gdansk/?title=GDA%C5%83SKIE_SEMINARIUM_DUCHOWNE#, dostęp 17 V 2020 r.).

[123] A. Baciński, *Dzieje diecezji gdańskiej*…, s. 175–176.

I do tej diecezji przyszło najwięcej naszych księży, pozostawiając zakon, a przechodząc na duchowieństwo diecezjalne”[124]. Postąpił tak np. ks. Feliks Wołos, proboszcz parafii w Gdańsku-Chełmie[125]. Ordynariusz doceniał pracę zakonników. Ojciec dr Józef Mańkowski OMI od 1 czerwca 1961 r. do 1 sierpnia 1963 r. sprawował funkcję proboszcza sopockiej parafii Gwiazdy Morza. Biskup Nowicki napisał o nim: „dzięki swemu doświadczeniu i poświęceniu się czynił to w taki sposób, że nie tylko uchronił tę owczarnię od niebezpieczeństw, ale zyskał powszechne zaufanie i uznanie”[126]. Od 12 do 18 października 1970 r. w kościele św. Mikołaja odbywały się uroczystości 25-lecia powrotu dominikanów. Ostatniego dnia uczestniczył w nich bp Nowicki, który w przemówieniu wspominał św. Jacka, założyciela klasztoru w Gdańsku. Stwierdził też: „Dominikanie nauczyli się od św. Dominika wierności Stolicy Apostolskiej i papieżowi”[127], i podkreślił znaczenie katolickich kościołów dla Polaków przed 1945 r. Na zakończenie powiedział: „to życie katolickich gdańszczan jest przykładem dla współczesnych mieszkańców Gdańska”[128]. Wzrost liczebności i znaczenia zakonów w czasie rządów bp. Nowickiego nie oznaczał bezproblemowych relacji.

W styczniu 1958 r. prowincjał oblatów odbył rozmowę z bp. Nowickim. Chciał się dowiedzieć, czy kościół św. Józefa zostanie przekazany zakonnikom na stałe, ponieważ skoro prowincja ma go odrestaurować wraz z klasztorem, to chcą oni mieć pewność, że będzie należał do nich. Biskup odparł, iż nie po to stworzył seminarium duchowe, by oddać parafię zakonnikom, a na remonty pozwolił zbierać ofiary[129]. Bardzo krytyczni wobec ordynariusza byli franciszkanie z kościoła św. Trójcy: „B[isku]p Edmund Nowicki, przy każdej okazji mianujący się sam przyjacielem franciszkanów […] ale […] dopóki nie było w kurii »przyjaciela«, była zgoda na binację; tym razem podanie i negatywna długa odpowiedź […], że nie ma zgody na binację – bo kościół duży, a mogą sobie też załatwić zastępstwo […] Od takich przyjaciół zachowaj nas, Panie”[130]. Uznali oni jednak, że ich stosunki z kurią i duchowieństwem diecezjalnym „układały się zupełnie dobrze”[131]. Z kolei reformaci odnotowali: „praca duszpasterska tak we własnym kościele, jak na terenie diecezji musiała być ustawiona na najwyższym poziomie, można powiedzieć wzorcowo, aby przekonać kurię, diecezję i wiernych do zakonu i tej jego nowej placówki”[132]. Reformaci z Nowego Portu napisali, że w czasie kadencji bp. Nowickiego mieli pełne zaufanie kurii biskupiej[133].

---

[124] Archiwum Klasztoru Kapucynów w Gdańsku (dalej AKKGd), Kronika klasztoru OO. Kapucynów w Gdańsku (1965–1970), b.p.

[125] *Ibidem*.

[126] AKOOGd, Kronika domu. Gdańsk 1945–1973, s. 75.

[127] Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku (dalej AIPN Gd), 299/34, Informacja nt. aktualnych wydarzeń na odcinku Kościoła rzymskokatolickiego w województwie gdańskim, 21 X 1970 r., k. 216.

[128] *Ibidem*.

[129] AKOOGd, Kronika domu. Gdańsk 1945–1973, s. 10.

[130] AKFG, Kronika, b.p.

[131] *Ibidem*.

[132] AKRNP, Kronika 01, s. 205.

[133] *Ibidem*, s. 209–210.

Na początku 1960 r. ordynariusz w czasie poświęcenia ich kościoła i domu zakonnego wyraził żal, że nie udało się zbudować domu rekolekcyjnego[134].

W 1960 r. kuria wystąpiła w obronie ks. Bolesława Kranza OFMCap, rektora kościoła św. Jakuba w Gdańsku, który w lutym br. wśród wiernych i przyjaciół gromadził pieniądze na zapłacenie podatków. Przyznał się do winy, tłumacząc, że robił to po kryjomu, aby nie była to zbiórka publiczna. Również kuria twierdziła, iż prośba zakonnika miała charakter prywatny[135]. Sprzeciwiła się też naciskom Wydziału do spraw Wyznań w Gdańsku z grudnia 1959 r. skierowanym przeciwko o. Andrzejowi Siwkowi OP, administratorowi parafii św. Mikołaja. Władze żądały jego odwołania, wskazując, że nie daje on gwarancji przestrzegania przepisów i zarządzeń państwowych[136]. Miał okłamywać administrację co do zameldowania i pozwalać podległym sobie księżom na aktywność antypaństwową. Sprawa toczyła się ok. dwóch lat, w grudniu 1961 r. o. Siwek OP został odwołany. Z kolei o. Brunon Pawelczyk SJ, administrator parafii św. Krzyża, i wikariusz ks. dr Andrzej Czerwiński SJ nie podporządkowali się poleceniu WdsW, by nie organizować pielgrzymki młodzieży akademickiej na Jasną Górę 28 maja 1961 r.[137] 25 listopada UdsW anulował decyzję WdsW dotyczącą odwołania o. Siwka[138]. Kuria, szczególnie w okresie zmian posoborowych, silnie wspierała rozwój działalności duszpasterskiej zakonów, m.in. z powodu ciągłych braków kadrowych.

Zakonników coraz częściej angażowano w prace w kurii, np. egzaminatorami prosynodalnymi byli ks. Baciński CM (cenzor książek religijnych), ks. Teofil Hermann CM, ks. Edmund Matysiak CM, ks. Jan Sinka CM, ks. dr Franciszek Śleziona CM (również cenzor). Przewodniczącym Komisji Liturgicznej został ks. dr Franciszek Kuczka CM, a Komisji Duszpasterstwa Charytatywnego ks. Leon Lisiecki CR[139]. 31 sierpnia 1969 r. na prośbę kurii o. Krzysztofa Józefa Gawęckiego OCarm skierowano do parafii w Gdańsku-Chełmie do pracy duszpasterskiej w charakterze wikariusza, gdzie m.in. 24 godziny tygodniowo uczył on dzieci i młodzież[140]. 7 października 1969 r. wznowiono wykłady dla inteligencji technicznej, które odbywały się w kościele św. Elżbiety w Gdańsku – u księży pallotynów. Pierwszą prelekcję – *Religia więzią społeczeństwa* – wygłosił przełożony domu ks. Jan Pałyga SAC[141].

Najważniejszym zagadnieniem, a jednocześnie zarzewiem konfliktów w relacjach zakonów ze Śródmieścia z kurią i duchowieństwem diecezjalnym, było utworzenie parafii i odbudowa kościoła św. Brygidy. Rozczarowani postawą kurii karmelici z kościoła św. Katarzyny napisali: „W sąsiedztwie naszego kościoła stoją ruiny kościoła parafialnego

---

[134] *Ibidem*, s. 203.

[135] APG, WdsW, 2375/1825, PWRN w Gdańsku do UdsW, 25 VII 1960 r., k. 371.

[136] Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Urząd do spraw Wyznań (dalej UdsW), 55/55, Kuria Biskupia Gdańska do Urzędu do spraw Wyznań, 15 II 1960 r., k. 1– 3.

[137] AAN, UdsW, 54/104, PWRN w Gdańsku (WdsW) do UdsW w Warszawie, 10 X 1961 r., b.p.

[138] *Ibidem*, Tadeusz Włodarczyk do WdsW PWRN w Gdańsku, 25 XI 1961 r., b.p.

[139] S. Bogdanowicz, *Kościół gdański*…, s. 100–102.

[140] AKKTGd, Kronika klasztoru OO. Karmelitów w Gdańsku (1949–1969), b.p.

[141] AIPN Gd, 299/33, Informacje Wydziału IV KW MO (1967–1969), Informacja dot. sytuacji na odcinku wyznaniowym w województwie gdańskim, 17 X 1968 r., k. 282.

św. Brygidy i kuria biskupia chce za wszelką cenę kościół ten odzyskać i odbudować […] nie wykazuje większego zainteresowania sprawą odbudowy kościoła św. Katarzyny – oo. karmelitów. Ks[iądz] biskup na kazaniach i przemówieniach wspomina tylko o św. Brygidzie. […] Odnośnie [do] odbudowy kościoła św. Katarzyny kuria biskupia nie zgłosiła go do odbudowy na r. 1965 – stąd władze mają argument do odpowiedzi negatywnej"[142]. Dopiero gdy 22 września 1965 r. osobiście interweniował przeor o. Jan Tymoteusz Nizioł OCarm, kuria wysłała odpowiednie dokumenty. 26 kwietnia 1966 r. generał zakonu o. Kilian Healy OCarm złożył wizytę bp. Nowickiemu. Prosił go, by popierał u władz odbudowę kościoła. Ordynariusz odpowiedział, że dla niego priorytetem jest rekonstrukcja świątyń parafialnych lub tych, które on wyznaczył na parafialne – miał na myśli kościół św. Brygidy[143]. Przedstawione starania i ton kronikarskiego wpisu stają się dużo bardziej zrozumiałe, gdy weźmie się pod uwagę, że zakonnicy od lat czterdziestych pracowali w kościele znajdującym się w najbliższym sąsiedztwie przyszłej parafii.

Z konfliktu zdawały sobie sprawę władze państwowe, które 19 lutego 1970 r. zakomunikowały bp. Nowickiemu, że zgodzą się na odbudowanie kościoła św. Brygidy, mianowanie proboszczem ks. Henryka Jankowskiego i rekonstrukcję prezbiterium kościoła św. Trójcy. W sprawozdaniu gdańskiej SB napisano: „Większość księży parafialnych wiadomość tę przyjęła z niezadowoleniem, uważając, że kuria obciąży parafie gdańskie dodatkowymi opłatami na odbudowę kościoła. Wyrażają również opinię, że przejęcie przez kurię tego kościoła najwięcej zmartwień przysporzy karmelitom, dominikanom i innym placówkom zakonnym, których kościoły działają w obrębie parafii św. Brygidy"[144]. Bezpieka się nie myliła.

Ojciec Przemysław Knap OFMCap, przeor klasztoru i rektor kościoła św. Jakuba, został w 1965 r. wezwany do kurii, gdzie bp Nowicki zasugerował mu, aby w czasie odbudowy kościoła św. Brygidy parafia funkcjonowała przy jego świątyni. Przeor się sprzeciwił, obawiał się bowiem, że może to doprowadzić do konfliktów z innymi zakonami, a także powolnego wypierania kapucynów z kościoła[145]. Kwestia erygowania parafii św. Brygidy była stałym elementem rywalizacji między zakonami a władzami diecezji. Kapucyni napisali: „Ciągle powraca sprawa tworzenia małych parafii Śródmieścia, które by ogarnęły wszystkie rodziny i dzieci – absencja w kościołach i na lekcjach religii jest stale wzrastająca. […] Ośmielam się stawiać twierdzenie, że utworzenie nowej parafii […] nie załatwi tego problemu, a tylko jeszcze bardziej powikła sytuację. Mam wrażenie, że stworzy się taka sytuacja, że dzieci odejdą z tych ośrodków naszych, ale zmniejszy się ich frekwencja przy kościele św. Brygidy"[146]. Księża gdańscy w większości mieli uważać, że parafia św. Brygidy nie jest potrzebna, gdyż w Śródmieściu jest wystarczająca liczba świątyń, a bp Nowicki chce przekazania kościoła tylko po to, by odebrać parafię zakonnikom i tym samym zwiększyć

[142] AKKTGd, Kronika klasztoru OO. Karmelitów w Gdańsku (1949–1969), b.p.
[143] *Ibidem*.
[144] AIPN Gd, 299/34, Informacja o działalności kleru katolickiego na terenie województwa gdańskiego, 25 II 1970 r., k. 30.
[145] AKKGd, Kronika klasztoru OO. Kapucynów w Gdańsku (1965–1970), b.p.
[146] *Ibidem*.

dochody kurii[147]. Kulminacja tego konfliktu osiągnęła apogeum w czasie, gdy ordynariuszem gdańskim był bp Lech Kaczmarek[148], po nagłej śmierci bp. Nowickiego w marcu 1971 r.

We wrześniu 1970 r. na uroczystości złotego jubileuszu superiora oblatów o. Bronisława Wilkowskiego było obecnych ok. trzydziestu zakonników z różnych domów i bp Lech Kaczmarek, który po mszy św. wygłosił „piękne przemówienie, podkreślając zasługi o. jubilata oraz wkład […] placówki w Gdańsku około dobra duchowieństwa i wiernych diecezji gdańskiej"[149]. Gdy został ordynariuszem, oczekiwania oblatów wobec niego były spore.

Zachowanie nowego ordynariusza z pewnością nie ułatwiało rozwiązania ważnych dla zakonów kwestii, taka przynajmniej była ich perspektywa. W lipcu 1971 r. uroczystości nowenny przed odpustem MB Szkaplerznej odbywały się w kościołach św. Katarzyny i św. Józefa, u oblatów. 23 lipca bp Kaczmarek wymówił się z udziału w zakończeniu ceremonii. Kronikarz oblatów zapisał: „Trzeba przyjąć było jego uzasadnienie, czy nie, usprawiedliwienie. Domysły, czy słuszne? Nie chciał spotkać się z tyloma zakonnikami, zwłaszcza gdy gotowy już miał podział […] parafii św. Józefa i włączenia do parafii św. Brygidy. Zdaje się, że tu jest pies pogrzebany"[150]. Kościoły św. Józefa i św. Elżbiety 1 sierpnia 1971 r. zostały włączone do parafii św. Brygidy[151]. Kapucyni odnotowali: „W Polsce nie ma takiej wzajemnej i koleżeńskiej atmosfery i współżycia między rodzinami zakonnymi jak tu, w Gdańsku. Wzajemnie sobie pomagamy w spowiedzi, wzajemnie się odwiedzamy z różnych okazji […]. Nigdy tu dotąd nie było jakichkolwiek nieporozumień, odmiennych opinii, niezdrowych objawów rywalizacji"[152]. Działania kurii, które doprowadziły do powołania wspomnianej parafii, skutkowały konsolidacją zakonów, przynajmniej w Śródmieściu. Spory w tym zakresie nie ustały po jej powstaniu, a momentami jeszcze się nasilały.

28 września 1973 r. w parafii św. Brygidy rozrzucono ulotki, w których wyeksponowano domniemaną niemiecką przeszłość ks. Jankowskiego i jego rodziny oraz ich aktualne kontakty z Niemcami, a także domagano się jego usunięcia. Gdańska SB zauważyła, że w środowisku księży gdańskich i wiernych parafii przypuszcza się, iż za tą akcją stoją ludzie skonfliktowani z proboszczem. W tym kontekście wymieniano m.in. dominikanów, kapucynów, pallotynów, oblatów, jezuitów i wszystkie osoby administrujące świątyniami rektorskimi wchodzącymi w skład parafii, których wpływy ksiądz ograniczył, pozyskując dla swego kościoła wszystkie ważniejsze czynności duszpasterskie i dochody. Bezpieka od-

[147] AIPN Gd, 299/33, Informacje Wydziału IV KW MO (1967–1969), Informacja dot. sytuacji na odcinku wyznaniowym w województwie gdańskim, 17 X 1968 r., k. 283.

[148] Lech Kaczmarek (ur. 13 IX 1909 r. w Poznaniu, zm. 31 VII 1984 r. w Gdańsku), absolwent Metropolitalnego Seminarium Diecezjalnego w Poznaniu oraz Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie (doktor filozofii – 1932, doktor teologii – 1936); święcenia kapłańskie odebrał 28 IX 1936 r. w Poznaniu. Pracował głównie jako katecheta, w czasie wojny uczestnik tajnego nauczania w Generalnym Gubernatorstwie, a po jej zakończeniu wykładowca poznańskiego seminarium. Jako biskup pomocniczy udzielał się w Referacie Nauki Chrześcijańskiej i akcjach duszpasterskich (zob. szerzej: S. Bogdanowicz, *Lech Kaczmarek. Biskup gdański*, Gdańsk 1994; W. Szulist, *Kaczmarek Maria Lech* [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 2: *G–K*, red. S. Gierszewski, Gdańsk 1994, s. 330–331).

[149] AKOOGd, Kronika domu. Gdańsk 1945–1973, s. 117.

[150] *Ibidem*, s. 135–136.

[151] *Ibidem*, s. 137–138.

[152] AKKGd, Kronika klasztoru OO. Kapucynów w Gdańsku (1971–1978), b.p.

notowała, że gdańscy duchowni, szczególnie zakonni, przyjęli ulotki z aprobatą, ks. Czesław Murawski SAC, przełożony domu pallotynów, powiedział do jednego z wikarych parafii: „A jednak św. Brygidę budują Niemcy", a następnie skrytykował odbudowę kościoła przy tak wielkich nakładach finansowych, tym bardziej że – jak wskazał – dookoła wiele kościołów sprawnie wykonuje swoje zadania[153].

25 grudnia 1972 r. życzliwy reformatom ks. prał. Jan Gustkiewicz, proboszcz parafii św. Jadwigi w Nowym Porcie, złożył w kurii pisemną z propozycję, by administrowaną przez niego parafię podzielić na dwie: „Niestety ks. bp Lech Kaczmarek nie zgodził się"[154]. 19 listopada 1979 r. ks. Henryk Kietliński, prowincjał pallotynów, ks. Jerzy Błaszczak SAC i ks. Eugeniusz Klimiński SAC udali się do biskupa z prośbą, by wyraził zgodę na budowę kościoła pallotynów przy ul. Marii Curie-Skłodowskiej w Gdańsku-Wrzeszczu. Ten się nie sprzeciwił, ale stwierdził, że zezwolenie państwowe trzeba będzie uzyskać we własnym zakresie[155]. Z materiału źródłowego wynika jednak, że nie ograniczał pracy duszpasterskiej zakonników i zgromadzeń.

4 stycznia 1972 r. bp Kaczmarek mianował o. Tadeusza Braka OCist diecezjalnym referentem zakonów i zgromadzeń żeńskich diecezji gdańskiej na pięć lat oraz członkiem Diecezjalnej Komisji Zakonnej[156]. 1 lipca 1972 r. o. Bogumił Nycz OCist, przeor klasztoru, uzgodnił z biskupem, że cystersi będą w diecezji prowadzić duszpasterstwo młodzieży żeńskiej pracującej, a także ociemniałych i emerytów[157]. Z kolei salezjanie mieli pełnić posługę pastoralną wśród pracującej młodzieży męskiej – miał za to odpowiadać członek zgromadzenia wskazany przez rektora[158]. 13 stycznia 1973 r. w związku z przejęciem na własność kościoła franciszkanom konwentualnym zlecono duszpasterstwo tercjarzy[159]. Na prośbę bp. Kaczmarka gwardian reformatów o. Henryk Błażkiewicz OFM od 7 listopada 1976 r. prowadził rekolekcje dla księży diecezji[160]. 16 sierpnia 1977 r. o. Nycz OCist został mianowany diecezjalnym referentem do spraw duszpasterstwa ludzi ociemniałych[161]. 11 stycznia 1978 r. w domu pallotynów przy kościele św. Elżbiety kolędę przeprowadził bp Kaczmarek. Odprawiwszy w kaplicy nabożeństwa, serdecznie podziękował im za różnorodną i ofiarną pracę w diecezji[162].

Niekiedy bp. Kaczmarkowi nie podobało się, że zakony pewne kwestie załatwiają za jego plecami. 22 czerwca 1974 r. wezwał do siebie przełożonego domu oblatów, do którego miał pretensje o to, iż nie został poinformowany o zapowiedzianej wizycie bp. Johna Tay-

[153] AIPN Gd, 299/35, Informacje Wydziału IV KW MO (1972–1973), Informacja dot. sytuacji aktualnie panującej w parafii św. Brygidy w Gdańsku, 4 X 1973 r., k. 426–427.

[154] AFRKr, Kronika kościoła i klasztoru OO. Franciszkanów – Reformatów w Gdańsku-Nowym Porcie od czerwca 1972 [do maja 1975 r.], s. 3.

[155] Archiwum Domu Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego w Gdańsku (dalej ADSAKG), Kronika domu, t. 2: 1975–1984, s. 68.

[156] AKOCGO, Kronika 1945–2013 (odtworzona), s. 56.

[157] *Ibidem*, s. 58.

[158] ASIP, Teczka Gdańsk-Orunia, Umowa duszpasterska, 20 I 1973 r., b.p.

[159] AKFG, Kronika, b.p.

[160] AKRNP, Kronika 01, s. 291.

[161] AKOCGO, Kronika 1945–2013 (odtworzona), s. 72.

[162] ADSAKG, Kronika domu, t. 2: 1975–1984, s. 36.

lora ze Sztokholmu. Na spotkanie z ordynariuszem pojechał o. Jacek Rzudkiewicz OMI. Z kroniki oblatów wynika, że także oni nie mieli tej wiedzy[163].

8 czerwca 1975 r. w czasie wizytacji biskup odprawił mszę w kaplicy św. Anny i „wygłosił kazanie, w którym ani słowem nie nadmienił, że tu, przy tym kościele pracują oo. franciszkanie"[164]. Z drugiej strony w 1975 r. przy okazji obchodów 50-lecia diecezji na jego polecenie zorganizowano spotkanie rektorów kościołów diecezjalnych i zakonnych poświęcone współpracy z duszpasterstwem parafialnym. Towarzyszyły mu prelekcje o wkładzie zakonów w życie diecezji[165]. Ciekawostką w kontekście relacji zakonów z kurią jest fakt, że w 1976 r. bp Kaczmarek chciał odebrać parafię zmartwychwstańcom i obsadzić ją księżmi świeckimi. Zakonnicy jednak odwołali się od tej decyzji, a ordynariusz zmienił zamiary. Od tego czasu stosunki między obu stronami były bardzo chłodne[166].

Relacje hierarchy z zakonami stały się prawdziwym problemem w okresie istnienia „Solidarności" i w czasie stanu wojennego. Strajkujący oczekiwali przychylności biskupa, który nie akceptował działań opozycji i nie zamierzał angażować Kościoła w konflikt polityczny. 15 sierpnia 1980 r. w Urzędzie Wojewódzkim zasugerował wojewodzie Jerzemu Kołodziejskiemu, aby zaapelować do robotników o spokój i zakończenie strajku[167]. W obecności wojewody i ordynariusza funkcjonariusz SB powiedział, iż w stoczni aktywność podjęli już księża zakonni, widziano tam jezuitów i dominikanów[168]. Ksiądz Stefan Duda CR, proboszcz parafii Zmartwychwstania Pańskiego w Gdańsku-Wrzeszczu, odnotował, że wszystkim udziela się napięcie[169]. 17 sierpnia 1980 r., gdy ks. Henryk Jankowski odprawił pierwszą mszę św. dla strajkujących robotników w Stoczni im. Lenina, przypadała rocznica powołania parafii. Sumę w obecności okolicznych proboszczów odprawił bp Kaczmarek. Po oficjalnych obchodach wszyscy rozmawiali i prosili ordynariusza o informacje o strajku i mszy św. w stoczni, na którą – jak twierdził sam ordynariusz – wyraził zgodę[170]. Na podstawie jego decyzji z pallotyńskiego kościoła św. Elżbiety zaczęto nadawać przez radio odbywające się tam msze św. Pierwszą odprawił ks. Bernard Polzin, wikariusz generalny[171].

Wspierania opozycji przez część księży zakonnych, których w Gdańsku było wielu, nie popierali niektórzy hierarchowie, uznający to za szkodliwe dla Kościoła, np. bp Lech Kaczmarek, bp Bolesław Pylak z Lublina i bp Jerzy Stroba z Poznania[172]. Szczególnie

---

[163] AKOOGd, Kronika domu. Gdańsk 1973–1995, s. 27.

[164] AKFG, Kronika, b.p.

[165] „Słowo Powszechne", 21 I 1975, s. 5.

[166] AAN, UdsW, 133/18, Urząd Wojewódzki w Gdańsku do Urzędu do spraw Wyznań w Warszawie, 29 VIII 1980 r., k. 111.

[167] A. Friszke, *Rewolucja Solidarności 1980–1981*, Kraków 2014, s. 43.

[168] S. Bogdanowicz, *Kościół gdański*…, s. 363–364.

[169] Archiwum Parafii Niepokalanego Serca Maryi w Gdańsku-Wrzeszczu, Kronika kościoła parafialnego Niepokalanego Serca Maryi od marca 1946 r. do 23 III 1973 r. i kościoła Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa od 24 III 1973 r., t. 3: Od 24 III 1973 r., b.p.

[170] *Ibidem*.

[171] Do wprowadzenia stanu wojennego msze radiowe odbywały się dwa razy w niedzielę, o 15.00 i 23.00 – dla ludzi na morzach i oceanach (ADSAKG, Kronika domu, t. 2: 1975–1984, s. 105).

[172] D. Zamiatała, *Zakony męskie w polityce władz komunistycznych w Polsce w latach 1945–1989*, t. 2: *Działalność duszpasterska i społeczna zakonów w latach 1945–1989*, Warszawa 2012, s. 63.

surowo oceniali oni o. Ludwika Wiśniewskiego OP, o. Bronisława Srokę SJ i o. Huberta Czumę SJ[173]. Stosunek bp. Kaczmarka do zakonów był generalnie negatywny. Według UdsW w wielu przypadkach kuria tolerowała zakonników dlatego, że nie miała odpowiedniej liczby księży diecezjalnych[174]. Z tych problemów świetnie zdawały sobie sprawę władze państwowe: „Na terenie diecezji gdańskiej przełożeni zakonni wykazują krytyczny stosunek do kurii i ordynariusza, znając negatywne nastawienie do zakonów bp. Kaczmarka. […] Największe utarczki z kurią mieli pallotyni, dominikanie, jezuici oraz zmartwychwstańcy. Głównie dotyczyły one obsady personalnej oraz polityki erekcji parafii"[175]. Ordynariusz źle oceniał działalność ks. Franciszka Blachnickiego SAC. W propagowane przez kapłana Ruch Światło-Życie i Ruch Odnowy w Duchu Świętym zaangażowali się ks. Piotr Marek SAC i ks. Stefan Potoniec SAC. Biskup sprzeciwił się zaproszeniu ks. Blachnickiego do kościoła św. Elżbiety na rekolekcje[176]. Zażądał nawet od prowincjała pallotynów, by ks. Marka przeniósł poza diecezję[177]. Z czasem jednak zaproponował, aby ks. Potoniec został kierownikiem referatu duszpasterstwa kurii[178]. Biskupowi nie podobała się również antykomunistyczna działalność jezuitów z parafii św. Krzyża w Gdańsku-Wrzeszczu i aktywność ośrodka Duszpasterstwa Akademickiego przy kościele Dominikanów[179].

Dominikanin o. Sławomir Słoma podczas demonstracji ulicznej, która odbyła się po wprowadzeniu stanu wojennego przy budynku Polskiej Akademii Nauk, stojąc naprzeciwko kordonu ZOMO, odprawił „mszę na dłoniach", za co od bp. Kaczmarka otrzymał reprymendę[180]. Nie wspominał dobrze tej rozmowy: „Donieśli biskupowi, że ja poszedłem odprawić tam Mszę świętą, i nawet nie wiedział, jak ja się nazywam, skąd ja jestem, jakiś Słoma, ks. Słoma. […] To było moje pierwsze spotkanie z biskupem, i ostatnie. […] Doświadczenie niemiłe. Pomyślałem, że może porozmawia ze mną jak z człowiekiem, a on – niestety – było takie ubeckie spotkanie. Bardziej zapamiętałem spotkanie z biskupem jak te spotkania z zomowcami"[181]. Ordynariusz nie ukrywał swojego nastawienia. 12 stycznia 1982 r. przybył na kolędę do klasztoru i parafii dominikanów przy kościele św. Mikołaja. Według przeora o. Leopolda Nowaka OP zachowywał się bardzo nieprzyjemnie i nerwowo,

[173] *Idem*, *Współpraca zakonników z opozycją 1976–1989* [w:] *Księża dla władzy groźni*…, s. 105.

[174] AAN, UdsW, 133/18, Urząd Wojewódzki w Gdańsku do Urzędu do spraw Wyznań w Warszawie, 29 VIII 1980 r., k. 110.

[175] *Ibidem*, k. 110–111.

[176] D. Gucewicz, *W cieniu Komitetu Wojewódzkiego*…, s. 154–155; J. Wąsowicz, *Niezależny ruch młodzieżowy w Gdańsku w latach 1981–1989*, Gdańsk 2012, s. 37.

[177] AAN, UdsW, 133/18, Urząd Wojewódzki w Gdańsku do Urzędu do spraw Wyznań w Warszawie, 29 VIII 1980 r., k. 111.

[178] D. Gucewicz, *W cieniu Komitetu Wojewódzkiego*…, s. 155.

[179] AAN, UdsW, 133/18, Urząd Wojewódzki w Gdańsku do Urzędu do spraw Wyznań w Warszawie, 29 VIII 1980 r., k. 111.

[180] J. Puciłowski, *Portrety imienne i bezimienne*…, s. 165.

[181] M. Grubka, *Działania władz państwowych i kościelnych wobec gdańskiego duszpasterstwa akademickiego o. Sławomira Słomy OP (1979–1985)* [w:] *Komunistyczny aparat represji wobec Polskiej Prowincji Dominikanów*, red. M. Miławicki, M. Wenklar, Kraków 2015, s. 278.

wskazując, że niektóre działania nie są z nim konsultowane[182]. Następnego dnia wystosował do prowincjała o. Michała Mroczkowskiego OP list, w którym domagał się odwołania o. Słomy, co mu się nie udało, choć zabiegał o to przez kilka lat[183].

Około 20 sierpnia 1982 r. do bp. Kaczmarka bez podania powodu pilnie wezwano gwardiana o. Dominika Kabattka OFM. Okazało się, że biskup życzy sobie, aby wikary o. Serafin Kowal OFM został rządcą parafii w Kłodawie Gdańskiej, która była pozbawiona duszpasterza: „O[jciec] gwardian jednak, jak mógł, tak się bronił, o. Serafina wybronił. Ostatecznie pojechał któryś z ojców franciszkanów z Gdańska"[184]. Od 31 stycznia do 3 lutego 1983 r. w klasztorze Reformatów swego rodzaju zamknięte rekolekcje dla maturzystów diecezji prowadził ks. Tadeusz Bach, wikariusz parafii na gdańskiej Zaspie[185]. O udostępnienie obiektu prosiła kuria biskupia.

31 lipca 1984 r. zmarł bp Kaczmarek. Zastąpił go sprawujący od 22 marca 1983 r. funkcję biskupa pomocniczego ks. dr Tadeusz Gocłowski[186], konsekrowany 17 kwietnia 1983 r. Od 1 sierpnia 1984 r. był administratorem, a od 31 grudnia ordynariuszem, co zakony błyskawicznie odnotowały. Hierarcha dał im do zrozumienia, że nastąpiła duża zmiana.

1 stycznia 1985 r. we wszystkich domach, parafiach i kościołach rektorskich pallotynów w Europie rozpoczęły się obchody 150-lecia powstania zgromadzenia. Gośćmi honorowymi na uroczystościach organizowanych przez polską prowincję byli bp Gocłowski i przełożeni domów zakonnych z całej diecezji, a nawet saletyn z Sobieszewa[187]. Biskup powiedział: „Każde zgromadzenie ma swój charyzmat i pełni ważne zadanie w Kościele. Jesteśmy więc Kościołowi potrzebni; czujcie się więc jak u siebie w domu". Słowa te przyjęto bardzo dobrze, jako zapowiedź nowego otwarcia[188]. Nastąpiło to bardzo szybko.

25 lutego 1985 r. o. Dominik Kabattek OFM został wezwany do bp. Gocłowskiego na posłuchanie. Ruch Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata „Maitri", powstały na przełomie 1975 i 1976 r. w Warszawie, którego uczestnicy zbierali się przy kościele Mariackim, wystąpił o przyznanie opiekuna duchowego, którym był dotychczas ordynariusz. Po roz-

---

[182] Archiwum Klasztoru Dominikanów w Gdańsku, Kronika klasztoru OO. Dominikanów – Gdańsk św. Mikołaja (1979–1992), b.p.

[183] M. Grubka, *Działania władz państwowych*…, s. 278 i n. O. Sławomir Słoma OP został odwołany i przeniesiony do Wrocławia dopiero w sierpniu 1985 r.

[184] AKRNP, Kronika 01, s. 491.

[185] *Ibidem*, s. 499.

[186] Tadeusz Gocłowski (ur. 16 IX 1931 r. w Piskach koło Ostrołęki, zm. 3 V 2016 r. w Gdańsku), ksiądz misjonarz, absolwent Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy w Krakowie oraz KUL; wykładowca Biskupiego Seminarium Duchownego w Gdańsku (1960–1968) i jego rektor (1971–1973, 1982–1983), prowincjał Zgromadzenia Księży Misjonarzy w Krakowie (1973–1982), (J. Borzyszkowski, *Ks. abp Tadeusz Gocłowski (1931–2016) – Honorowy członek Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego i Instytutu Kaszubskiego*, „Acta Cassubiana" 2016, t. 18, s. 456–466; K.R. Prokop, *Biskupi Kościoła katolickiego w III Rzeczpospolitej*, Kraków 1998, s. 45–46; A. Hlebowicz, *Tadeusz Gocłowski*, https://www.gedanopedia.pl/gdansk/?title=GOC%C5%81OWSKI_TADEUSZ, dostęp 18 V 2020 r.).

[187] ADSAKG, Kronika domu, t. 3: 1984–1998, s. 40.

[188] *Ibidem*.

mowie o. Kabattek OFM przyjął tę funkcję[189]. 6 sierpnia 1985 r. biskup utworzył dekretem parafię przy pallotyńskim kościele Matki Boskiej Częstochowskiej w Gdańsku-Wrzeszczu. 25 sierpnia uczestniczył w uroczystości jej inauguracji[190]. 12 i 13 października odbyła się wizytacja kanoniczna parafii św. Jadwigi w Nowym Porcie. Już w piątek 11 października do klasztoru Reformatów przyjechał bp Gocłowski wraz z proboszczem ks. Janem Gustkiewiczem. Sugerował, by ożywić pracę duszpasterską w ich kościele, np. przez oddanie im w całości duszpasterstwa portowców w diecezji[191].

O skali zmian w relacjach kurii z zakonami za rządów bp. Gocłowskiego najlepiej świadczy to, że w 1987 r. przekazał on zgromadzeniu księży misjonarzy utworzoną jeszcze 1 czerwca 1981 r. w Sopocie-Brodwinie parafię Zesłania Ducha Świętego, w której pracowali księża diecezjalni, np. Franciszek Jarząb. Był to prezent z okazji trzydziestej „rocznicy prowadzenia formacji duchowieństwa gdańskiego przez zgromadzenie"[192]. Zakonnicy zobowiązali się do budowy kościoła i domu rekolekcyjnego. Pierwszym proboszczem z ich nadania został mianowany w lipcu 1987 r. ks. Hieronim Godziek CM, do tej pory prokurator Biskupiego Seminarium Duchownego w Gdańsku-Oliwie[193].

Trudno z całą pewnością stwierdzić, czy o zmianie stosunku do zakonów zdecydowała przemyślana polityka nowego biskupa, czy jego przynależność do rodziny zakonnej. Na pewno fakt, że był on księdzem misjonarzem, miał na to wpływ. Zakony, wysiedlone ze wschodnich terenów II Rzeczypospolitej, musiały szukać nowych siedzib. Często ich dobra z zasady współpraca z administratorem lub biskupem gdańskim wynikała z potrzeby chwili, gdy należało sprzeciwić się władzom komunistycznym lub działać na rzecz wiernych. Nawet niezbyt przychylny zakonom bp Kaczmarek stopniowo włączał je w pracę duszpasterską w diecezji. Niezmiernie ważne okazały się uwarunkowania lokalne, np. fakt, że od lat pięćdziesiątych do osiemdziesiątych zakony nie administrowały parafiami. Zarysowany w niniejszym tekście problem badawczy zasługuje na szersze opracowanie.

Słowa kluczowe: Gdańsk, zakony męskie, diecezja gdańska, relacje zakony–biskupi, parafia, dom zakonny, klasztor, bp Carl Maria Splett, ks. Andrzej Wronka, ks. Jan Cymanowski, bp Lech Kaczmarek, bp Edmund Nowicki, bp Tadeusz Gocłowski

Streszczenie

Relacje między administratorami apostolskimi i biskupami diecezji gdańskiej a zakonami i zgromadzeniami zakonnymi były niezmiernie zróżnicowane. Krótko po zakończeniu działań wojennych i później, szczególnie w okresie 1945–1947/1948, do miasta przybyli

189 AKRNP, Kronika 01, s. 530.
190 ADSAKG, Kronika domu, t. 3: 1984–1998, s. 55.
191 AKRNP, Kronika 01, s. 542.
192 *Misjonarze św. Wincentego a Paulo w Polsce (1651–2001)*, t. 1: *Dzieje*, red. S. Rospond, Kraków 2001, s. 444–446.
193 APG, WdsW, 2375/1821, Kuria Biskupia Gdańska (ks. Zygmunt Pawłowicz, wikariusz generalny) do Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku, 15 VII 1987 r., k. 237.

cystersi, dominikanie, franciszkanie, jezuici, reformaci, salezjanie, oblaci, pallotyni, karmelici trzewiczkowi, kapucyni i saletyni, a dużo później również księża misjonarze (lazaryści) i karmelici bosi. Na wspomniane stosunki wpływało kilka czynników. Po wojnie trzeba było zorganizować życie religijne dla ludności polskiej przybywającej do Gdańska. Do tego zadania zgłosiły się zakony, które osiedlając się, korzystały z przychylności kurii i władz państwowych. Bardzo szybko się to zmieniło, zwłaszcza w okresie stalinizacji, gdy wikariuszem kapitulnym był ks. Cymanowski. Później, gdy rządy sprawowali bp Nowicki i bp Kaczmarek, relacje z zakonami zależały od polityki komunistów, postawy administratora diecezji, a często osobistych sympatii lub antypatii. Znaczenie miały erekcje parafii, zgody na remont, rzadziej na budowę kościoła, wpływ na obsadę personalną domu. Kościoły oddane pod opiekę zakonów bardzo rzadko podnoszono do rangi parafii, a jeśli już, to tylko w okresie powojennym. Zmianę przyniosły rządy bp. Gocłowskiego, księdza misjonarza, oraz wydarzenia polityczne 1989 r. Zakony zaczęły dynamicznie rozwijać działalność na wielu polach.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

Urząd do spraw Wyznań, 54/104, 55/55, 133/18.

Archiwum Archidiecezji Gdańskiej

III/KB, III, 1p; III/KB, III, 11p; III/KB, III, 13p; III/KB, III, 23p; III/KB, III, 24p; III/KB, III, 83p; III/KB, III, 85p; III/KB, III, 87p; III/KB, IV, 21; III/KB, IV, 81.

Archiwum Domu Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego w Gdańsku

Kronika domu, t. 2: 1975–1984; Kronika domu, t. 3: 1984–1998.

Archiwum Instytutu Franciszkańskiego w Łodzi-Łagiewnikach

Teczka Gdańsk; nr inw. IF 04222/Cezar, O. Cezar Czesław Baran OFMConv, *Działalność franciszkanów na Ziemiach Północnych i Zachodnich. Prowincja Warszawska*, t. 1: *1945–1966*, Warszawa 1989, mps.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku

299/33, 299/34, 299/35.

Archiwum Klasztoru Dominikanów w Gdańsku

Kronika klasztoru OO. Dominikanów – Gdańsk, św. Mikołaja (1979–1992).

Archiwum Klasztoru Franciszkanów w Gdańsku

Kronika (1945 – 29 III 1992 r.).

Archiwum Klasztoru Kapucynów w Gdańsku

Kronika klasztoru OO. Kapucynów w Gdańsku (1965–1970); Kronika klasztoru OO. Kapucynów w Gdańsku (1971–1978).

Archiwum Klasztoru Karmelitów Trzewiczkowych w Gdańsku

Kronika klasztoru OO. Karmelitów w Gdańsku (1949–1969).

Archiwum Klasztoru Ojców Cystersów w Gdańsku-Oliwie

Kronika 1945–2013 (odtworzona);

Teczka Sprawy zakonne 1945–1979.

Archiwum Klasztoru Ojców Oblatów w Gdańsku
Kronika domu. Gdańsk 1945–1973; Kronika domu. Gdańsk 1973–1995.
Archiwum Klasztoru Reformatów w Nowym Porcie
Kronika 01
Archiwum Państwowe w Gdańsku
Wydział do spraw Wyznań, 2375/1788, 2375/1789, 2375/1801, 2375/1802, 2375/1818, 2375/1819, 2375/1821, 2375/1825.
Archiwum Parafii Niepokalanego Serca Maryi w Gdańsku-Wrzeszczu
Kronika kościoła parafialnego Niepokalanego Serca Maryi od marca 1946 r. do 23 III 1973 r. i kościoła Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa od 24 III 1973 r., t. 3: Od 24 III 1973 r.
Archiwum Polskiej Prowincji Księży Zmartwychwstańców w Krakowie
Teczka Gdańsk; Teczka Kościerzyna.
Archiwum Polskiej Prowincji Zgromadzenia Księży Misjonarzy w Krakowie
PM 0054, Baciński Antoni (1); Teczka Gdańsk-Oliwa, Dom Seminarium 1–5.
Archiwum Prowincji Matki Boskiej Anielskiej Zakonu Braci Mniejszych w Krakowie
Kronika kościoła i klasztoru OO. Franciszkanów-Reformatów w Gdańsku-Nowym Porcie od czerwca 1972 r. [do maja 1975 r.]
Archiwum Salezjańskiej Inspektorii Pilskiej
Teczka Gdańsk-Orunia; Teczka Gdańsk-Orunia Dobry Pasterz.

Źródła drukowane
Balter L., *Ze wspomnień kapelana obrońców Westerplatte*, „W Drodze" 1975, nr 2.
Raina P., *Karol Maria Splett. Biskup gdański na ławie oskarżonych*, Warszawa 1994.
Raina P., *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1: *Lata 1945–1959*, Poznań 1994.

Prasa
„Dziennik Bałtycki" 1947.
„Słowo Powszechne" 1975.

Opracowania
Andrzejewski M., *Ludzie Wolnego Miasta Gdańska (1920–1939). Informator biograficzny*, Gdańsk 1997.
Bach T., *Edmund Nowicki* [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 3: *L–P*, red. Z. Nowak, Gdańsk 1997.
Bach T., *Wronka Andrzej* [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, suplement I, red. Z. Nowak, Gdańsk 1998.
Baciński A., *Diecezja gdańska* [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 5, red. L. Bieńkowski *et al.*, Lublin 1989.
Baciński A., *Dzieje diecezji gdańskiej w ostatnim XX-leciu (1945–1965)*, „Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce" 1965, nr 22.
Baciński A., *Polskie duchowieństwo katolickie w Wolnym Mieście Gdańsku 1919–1939*, „Studia Gdańskie" 1973, nr 1.

Balter L., *Ze wspomnień kapelana obrońców Westerplatte*, „W Drodze" 1975, nr 2.
Balter L., *Złoty Jubileusz kapłaństwa kapelana z Westerplatte*, „Przewodnik Katolicki" 1975, nr 37.
Bar J.R., *Śp. O. Władysław Stanisław Rymarz (1908–1989)*, „Prawo Kanoniczne" 1980, R. 23, nr 1–2.
Bogdanowicz S., *Bo przemoc widzę w mieście i niezgodę (trudny początek Kościoła gdańskiego, 1922–1945)*, Gdańsk 2001.
Bogdanowicz S., *Edmund Nowicki. Biskup gdański*, Gdańsk 1998.
Bogdanowicz S., *Karol Maria Antoni Splett. Biskup gdański czasu wojny, więzień specjalny PRL*, Gdańsk 1995.
Bogdanowicz S., *Kościół gdański pod rządami komunizmu 1945–1984*, Gdańsk 2000.
Bogdanowicz S., *Lech Kaczmarek. Biskup gdański*, Gdańsk 1994.
Bolduan T., *Biskup Carl Maria Splett – od mitów ku prawdzie*, „Studia Pelplińskie" 1989, t. 20.
Borowski W., *„Obowiązek niemieckiego biskupa". Duchowieństwo niemieckie i okupacja Polski 1939–1945*, Warszawa 1966.
Borzyszkowski J., *Ks. abp Tadeusz Gocłowski (1931–2016) – Honorowy członek Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego i Instytutu Kaszubskiego*, „Acta Cassubiana" 2016, t. 18.
Dyl J., *Pallotyni w Polsce w latach 1907–1947*, Lublin 2001.
Friedrich J., *Odbudowa głównego miasta w Gdańsku w latach 1945–1960*, Gdańsk 2014.
Friszke A., *Rewolucja Solidarności 1980–1981*, Kraków 2014.
Gawlicki W., *Zabytkowa architektura Gdańska w latach 1945–1951. Kształtowanie koncepcji konserwacji i odbudowy*, Gdańsk 2012.
Góralski W., *Biskup koadiutor* [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 2, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, Lublin 1999.
Grubka M., *Działania władz państwowych i kościelnych wobec gdańskiego duszpasterstwa akademickiego o. Sławomira Słomy OP (1979–1985)* [w:] *Komunistyczny aparat represji wobec Polskiej Prowincji Dominikanów*, red. M. Miławicki, M. Wenklar, Kraków 2015.
Gucewicz D., *Próba sił? Rok 1966 w Gdańsku. Milenium kontra Tysiąclecie*, Gdańsk 2014.
Gucewicz D., *W cieniu Komitetu Wojewódzkiego. „Wroga" działalność pallotynów z kościoła św. Elżbiety w Gdańsku przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku* [w:] *Księża dla władzy groźni. Duchowni współpracujący z opozycją (1976–1989)*, red. R. Łatka, Warszawa 2019.
Gucewicz D., *Z trudnych dziejów Kościoła katolickiego na Starym Przedmieściu w okresie komunizmu* [w:] *Historia gdańskich dzielnic*, t. 2: *Stare Przedmieście*, red. J. Dargacz, K. Kurkowska, Gdańsk 2019.
Hlebowicz A., *Diecezja gdańska* [w:] *Encyklopedia Gdańska*, red. B. Śliwiński, Gdańsk 2012.
Jarmakowski A.T., Rybicki A., *Wczoraj i dziś. 50 lat parafii Świętego Krzyża w Gdańsku-Wrzeszczu*, Gdańsk 1980.
Kasyna W., *Pelplińska wiosna 1945*, „Miesięcznik Diecezji Pelplińskiej" 1995, R. 4, z. 2.
Kmak-Pamirska A., *Zmienność pamięci. Biskup Carl Maria Splett w polskiej i niemieckiej pamięci historycznej*, Warszawa 2017.
Kościelak S., *Pallotyni* [w:] *Encyklopedia Gdańska*, red. B. Śliwiński, Gdańsk 2012.
Loew P.O., *Gdańsk. Biografia miasta*, tłum. J. Górny, Gdańsk 2013.
Micewski B., *Osobowy i terytorialny rozwój Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego* [w:] *Zmartwychwstańcy w dziejach Kościoła i narodu*, red. Z. Zieliński, Kraków 1990.

Miławicki M., *Dominikanie w Polsce po II wojnie światowej – stan badań* [w:] *Komunistyczny aparat represji wobec Polskiej Prowincji Dominikanów*, red. M. Miławicki, M. Wenklar, Kraków 2015.

Misjonarze św. Wincentego a Paulo w Polsce (1651–2001), t. 1: *Dzieje*, red. S. Rospond, Kraków 2001.

Molendowski L., *Księża zmartwychwstańcy w Gdańsku (1945–1989)*, „Teki Gdańskie" 2014, t. 14.

Mross H., *Kowalski Kazimierz Józef* [w:] *Słownik biograficzny pomorza nadwiślańskiego*, t. 2: *G–K*, red. S. Gierszewski, Gdańsk 1994.

Mross H., *Słownik biograficzny kapłanów Diecezji Chełmińskiej wyświęconych w latach 1821–1920*, Pelplin 1995.

Pietrzykowski J., *Salezjanie w Polsce 1945–1989*, Warszawa 2007.

Prokop K.R., *Biskupi Kościoła katolickiego w III Rzeczpospolitej*, Kraków 1998.

Puciłowski J., *Portrety imienne i bezimienne. Polscy dominikanie a bezpieka 1945–1989*, Kraków 2017.

Styrna S., *Zgromadzenie Salezjańskie w Polsce w poszukiwaniu form odpowiedzi na potrzeby wychowawcze i duszpasterskie w latach 1898–1974* [w:] *75 lat działalności salezjanów w Polsce. Księga pamiątkowa*, red. R. Popowski, S. Wilk, M. Lewko, Łódź–Kraków 1974.

Szczepański J., *Odbudowa kościołów Gdańska po II wojnie światowej*, Gdańsk 2009.

Sziling J., *Przyczynek do biografii księdza biskupa Kazimierza Józefa Kowalskiego* [w:] *Diecezja Chełmińska w czasach komunizmu (1945–1990)*, t. 2, red. W. Polak, W. Rozynkowski, J. Sziling, Pelplin 2009.

Szczudłowski P., *Kościół katolicki wobec poewangelickich świątyń w Gdańsku*, „Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce" 1995, nr 84.

Szczudłowski P., *Losy poewangelickich obiektów sakralnych na terenie diecezji gdańskiej*, Lublin 2001.

Szteinke A., *Prowincja M.B. Anielskiej (1911–1970)* [w:] *Zakony św. Franciszka w Polsce w latach 1772–1970. Zakon Braci Mniejszych – franciszkanów*, cz. 3, red. J.R. Bar, Warszawa 1978.

Szulist W., *Kaczmarek Maria Lech* [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 2: *G–K*, red. S. Gierszewski, Gdańsk 1994.

Szymanowski A., *Sylwetka biskupa Andrzeja Wronki (1897–1974) w świetle dokumentów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Wrocław 2012.

Szymański W., *Kościół Niepokalanego Serca Maryi* [w:] *Encyklopedia Gdańska*, red. B. Śliwiński, Gdańsk 2012.

Walkusz J., *Ks. dr Andrzej Wronka jako administrator apostolski na Pomorzu Nadwiślańskim* [w:] *Organizowanie polskich struktur Kościoła katolickiego na Ziemiach Zachodnich i Północnych w latach 1945–1951*, red. K. Jaworska, Wrocław 2019.

Walkusz J. *Współczesna ocena biskupa Carla Marii Spletta*, „Miesięcznik Diecezji Pelplińskiej" 1995, R. 4, z. 11.

Wąsowicz J., *Niezależny ruch młodzieżowy w Gdańsku w latach 1981–1989*, Gdańsk 2012.

Zamiatała D., *Organizacja męskiego życia zakonnego na Ziemiach Odzyskanych w pierwszych latach po II wojnie światowej na przykładzie administratury apostolskiej Dolnego Śląska – zarys problemu* [w:] *Organizowanie polskich struktur Kościoła katolickiego na Ziemiach Zachodnich i Północnych w latach 1945–1951*, red. K. Jaworska, Wrocław 2019.

Zamiatała D., *Współpraca zakonników z opozycją 1976–1989* [w:] *Księża dla władzy groźni. Duchowni współpracujący z opozycją (1976–1989)*, red. R. Łatka, Warszawa 2019.

Zamiatała D., *Zakony męskie w polityce władz komunistycznych w Polsce w latach 1945–1989*, t. 2: *Działalność duszpasterska i społeczna zakonów w latach 1945–1989*, Warszawa 2012.

Zieliński Z., Bober S., *Kościół w Polsce 1944–2007*, Poznań 2009.

Żurek R., *Kościół rzymskokatolicki w Polsce Wobec Ziem Zachodnich i Północnych 1945–1948*, Szczecin–Warszawa–Wrocław 2015.

Materiały internetowe

Barton-Piórkowska J., *Kościół św. Katarzyny Aleksandryjskiej*, https://www.gedanopedia.pl/gdansk/?title=KO%C5%9ACI%C3%93%C5%81_%C5%9AW._KATARZYNY_ALEKSANDRYJSKIEJ, dostęp 15 V 2020 r.

Hlebowicz A., *Tadeusz Gocłowski*, https://www.gedanopedia.pl/gdansk/?title=GOC%C5%81OWSKI_TADEUSZ, dostęp 18 V 2020 r.

Gliński M., *Państwowy Zakład Wychowawczy*, https://www.gedanopedia.pl/gdansk/?title=PA%C5%83STWOWY_ZAK%C5%81AD_WYCHOWAWCZY, dostęp 19 IX 2019 r.

Kaczor D., Możejko B., Śliwiński B., Kościelak S., *Kościół św. Mikołaja*, https://www.gedanopedia.pl/gdansk/?title=KO%C5%9ACI%C3%93%C5%81_%C5%9AW._MIKO%C5%81AJA, dostęp 14 V 2020 r.

Kościelak S., *Cystersi*, https://www.gedanopedia.pl/gdansk/?title=CYSTERSI, dostęp 16 V 2020 r.

Kromer A., *Gdańskie Seminarium Duchowne*, https://www.gedanopedia.pl/gdansk/?title=GDA%C5%83SKIE_SEMINARIUM_DUCHOWNE#, 17 V 2020 r.

Kromer A., Szymański W., *Kościół Matki Bożej Królowej Korony Polskiej*, https://www.gedanopedia.pl/gdansk/?title=KO%C5%9ACI%C3%93%C5%81_MATKI_BO%C5%BBEJ_KR%C3%93LOWEJ_KORONY_POLSKIEJ, dostęp 16 V 2020 r.

Krzyżowniki, https://www.gedanopedia.pl/gdansk/?title=KRZY%C5%BBOWNIKI, dostęp 19 IX 2019 r.

Leszek Molendowski (ur. 1984) – historyk, muzealnik i nauczyciel, dr nauk humanistycznych, absolwent Wydziału Historycznego Uniwersytetu Gdańskiego. Pracownik Działu Historii Muzeum Gdańska, członek Instytutu Kaszubskiego. Zajmuje się historią Pomorza XIX i XX w., dziejami zakonów i zgromadzeń męskich. Autor książek *Zakony męskie diecezji chełmińskiej i ich losy w czasie II wojny światowej* (Warszawa–Gdańsk 2017), *Teofil Zegarski (1884–1936) – pedagog, urzędnik, pomorski działacz społeczny i twórca „Orlego Gniazda" w Gdyni* (Gdynia 2011), *Dzieje Ojców Jezuitów i szkolnictwa jezuickiego w Gdyni* (Kraków 2008). Publikował m.in. w następujących czasopismach: „Zapiski Historyczne", „Acta Cassubiana", „Roczniki Grudziądzkie", „Zapiski Puckie", „Kościerskie Zeszyty Muzealne", „Teki Gdańskie", jak również w magazynach historycznych i tygodnikach.

Monika Wiśniewska
Instytut Historii Nauki PAN
ORCID: 0000-0002-8877-8807

„Działalność ekstremistów kościelnych stwarza niekorzystny klimat we wzajemnych stosunkach". Relacje między biskupami warszawskimi a władzami stołecznymi w okresie stanu wojennego w dokumentach Wydziału do spraw Wyznań w Warszawie

Wprowadzenie stanu wojennego spotkało się z negatywną oceną hierarchii kościelnej, która opowiedziała się za poszanowaniem praw obywatelskich. Episkopat upominał się o internowanych i aresztowanych, niósł im zorganizowaną pomoc za pośrednictwem struktur centralnych i diecezjalnych powołanego 17 grudnia 1981 r. Prymasowskiego Komitetu Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom. Kościół, ciesząc się dużym autorytetem w społeczeństwie, mógł wpływać uspokajająco na panujące nastroje. Fakt ten starały się wykorzystać do własnych celów władze, które z jednej strony zdecydowały się na bardziej liberalny kierunek polityki wyznaniowej, aby ułożyć poprawne stosunki z przedstawicielami Kościoła. Z drugiej strony starały się przeciwdziałać zaangażowaniu duchowieństwa po stronie opozycji politycznej. W ten burzliwy rozdział historii Kościoła w PRL wpisała się ponadto druga pielgrzymka Jana Pawła II do ojczyzny[1].

Celem artykułu jest prezentacja wybranych dokumentów źródłowych wytworzonych przez Wydział do spraw Wyznań Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy przechowywanych w Archiwum Państwowym w Warszawie. Archiwalia dotyczą relacji między biskupami archidiecezji warszawskiej oraz innymi przedstawicielami Kurii Metropolitalnej Warszawskiej a władzami stolicy – prezydentem miasta i jego przedstawicielami oraz wydziałem odpowiedzialnym z ich ramienia za stosunki wyznaniowe[2]. Zaprezentowana w opracowaniu dokumentacja pochodzi z okresu stanu wojennego, łącznie z rokiem jego zniesienia[3].

---

[1] Więcej zob. R. Łatka, *Zmienna amplituda stosunków państwo – Kościół katolicki w PRL w latach 80. XX w.*, „Res Historica" 2015, nr 39, s. 228–238; *idem*, *Rada Główna Episkopatu Polski a stan wojenny*, „Glaukopis" 2017, nr 34, s. 159–186. Aktualny stan badań nad Kościołem w ostatnich dekadach PRL zob. R. Łatka, *Episkopat Polski wobec stosunków państwo–Kościół i rzeczywistości społeczno-politycznej PRL 1970–1989*, Warszawa 2019 (oraz zamieszczona w monografii bibliografia).

[2] Stan badań nad Urzędem do spraw Wyznań zob. *Urząd do spraw Wyznań. Struktury, działalność, ludzie*, t. 1, red. R. Łatka, Warszawa 2020 (wraz z blibliografią), a także opracowania w periodykach, zob. B. Noszczak, *Antykościelna międzynarodówka. Współpraca polskiego Urzędu do spraw Wyznań z jego odpowiednikami w państwach „demokracji ludowej" (1954–1962)*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2019, nr 1, s. 406–435.

[3] Ostatni zaprezentowany w artykule dokument jest datowany na 11 XI 1983 r.

W trakcie analizy materiału źródłowego warto pamiętać, że decyzje w konkretnych kwestiach dotyczących stolicy często zapadały na najwyższych szczeblach politycznych[4]. W Warszawie były zlokalizowane siedziby urzędów centralnych, m.in. Urzędu do spraw Wyznań, co ograniczało rzeczywiste kompetencje i samodzielność agend terenowych, w tym stołecznego wydziału wyznaniowego. Wzajemne relacje między podmiotami władzy centralnej i lokalnej przedstawił w interesującej syntezie prof. Jerzy Eisler[5].

Urzędnicy WdsW UMSW uważali hierarchię Kościoła stołecznego za bardzo zróżnicowaną, ale zasadniczo, ich zdaniem, biskupi warszawscy, przede wszystkim arcybiskup metropolita warszawski Józef Glemp, postrzegany jako przedstawiciel nurtu umiarkowanego, byli nastawieni na dialog i współdziałanie z państwem. Do grona znaczących duchownych otwartych na porozumienie zaliczano również bp. Jerzego Modzelewskiego[6], bp. Kazimierza Romaniuka[7] i ks. Zdzisława Króla, kanclerza kurii metropolitalnej[8]. Z kolei bp. Władysława Miziołka[9] uważano za nieszczerego w stosunku do władz, wobec których miał on jedynie zachowywać pozory lojalności, a po cichu wspierać opozycjonistów. Zde-

---

[4] Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Urząd do spraw Wyznań (dalej UdsW), 128/46, Aleksander Merker, Hanna Szynkiewicz-Wanat, Sprawozdanie z wizytacji Wydziału do spraw Wyznań przy Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy przeprowadzonej 27–29 III i 4 IV 1985 r., k. 57.

[5] J. Eisler, *Władze Warszawy w systemie realnego socjalizmu. Komitet Warszawski PZPR*, „Rocznik Warszawski" 2008, t. 36, s. 357. Ponadto zob. *Encyklopedia Warszawy*, red. B. Kaczorowski, Warszawa 1994; *Encyklopedia Warszawy. Suplement '96*, red. B. Kaczorowski, Warszawa 1996.

[6] Jerzy Modzelewski (1905–1986), biskup pomocniczy warszawski (1959–1986), wikariusz generalny archidiecezji warszawskiej, przewodniczący Rady Prymasowskiej Budowy Kościołów Warszawy, doktor prawa kanonicznego. Święcenia otrzymał w 1928 r., a sakrę biskupią w 1959 r. Absolwent Wydziału Prawa Kanonicznego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

[7] Kazimierz Romaniuk (ur. 1927), biskup pomocniczy warszawski (1982–1992), wikariusz generalny archidiecezji (1982–1992), biskup diecezjalny warszawsko-praski (1992–2004), profesor zwyczajny nauk biblijnych, wykładowca. Święcenia otrzymał w 1951 r. Absolwent Papieskiego Instytutu Biblijnego w Rzymie oraz École Biblique et Archéologique Française w Jerozolimie. Rektor Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego (1971–1982) i Akademickiego Studium Teologii Katolickiej w Warszawie. Członek Międzynarodowego Stowarzyszenia Nowotestamentalistów, licznych komisji Konferencji Episkopatu Polski i Podkomisji Państwowo-Kościelnej ds. Seminariów i Państwowej Komisji Kodyfikacyjnej ds. Ustawy o Szkolnictwie Wyższym. Autor samodzielnego tłumaczenia Pisma św. z języków oryginalnych pt. *Biblia warszawsko-praska* (więcej zob. K. Romaniuk, *Autobiografia*, Kraków 2013; G.M. Baran, *Romaniuk Kazimierz* [w:] *Encyklopedia 100-lecia KUL*, t. 2, Lublin 2018, s. 273–274).

[8] Zdzisław Król (1935–2010), kapłan archidiecezji warszawskiej, doktor prawa kanonicznego, kanclerz KMW (1979–1992). Święcenia otrzymał w 1958 r. Pracownik KMW (od 1967), kapelan Warszawskiej Rodziny Katyńskiej (1987–2007), członek Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, wikariusz biskupi i sekretarz Archidiecezjalnej Rady Kapłańskiej, wchodził w skład Rady Biskupiej, proboszcz parafii Wszystkich Świętych w Warszawie (1992–2010), ofiara katastrofy smoleńskiej (zob. P. Wierzbicki, *Śp. ks. infułat dr Zdzisław Król (1935–2010)*, „Biuletyn – Stowarzyszenie Kanonistów Polskich" 2010, nr 23, s. 100–102).

[9] Władysław Miziołek (1914–2000), biskup pomocniczy warszawski (1969–1992), doktor nauk teologicznych, przewodniczący Ośrodka do spraw Jedności Chrześcijan (1962–1989) i Komisji KEP ds. Ekumenizmu (1974–1984), członek watykańskiego Sekretariatu ds. Ekumenizmu; po śmierci prymasa Stefana Wyszyńskiego wikariusz kapitulny archidiecezji warszawskiej (1981), przewodniczący Prymasowskiego Komitetu Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom (od 1982). Święcenia otrzymał w 1940 r., a sakrę biskupią w 1969 r. Absolwent Wydziału Teologii Katolickiej Uniwersytetu Warszawskiego. Rektor WMSD w Warszawie (1957–1969), (zob. G. Polak, *Biskup Władysław Miziołek (1914–2000)*, „Studia i Dokumenty Ekumeniczne" 2000, nr 1, s. 155–159; J.R. Maj, *Miziołek, biskup ekumeniczny, rzecz o bp. Władysławie*

cydowanie negatywnie oceniano bp. Zbigniewa Kraszewskiego[10] – uznawano, że jest on nieodpowiedzialny i wywołuje niepokój, wspierając osoby kojarzone z „Solidarnością"[11].

Władze stołeczne reprezentowali prezydenci Warszawy, początkowo Jerzy Majewski[12], następnie Mieczysław Dębicki[13], a także ich zastępcy, co w praktyce zależało od rangi rozmówcy ze strony kościelnej. Urzędnicy stołecznego wydziału wyznaniowego w prezentowanym okresie byli stosunkowo dobrze wykształceni i kompetentni, by realizować powierzone im zadania. Planowane spotkania przygotowywali nie tylko organizacyjnie, ale i merytorycznie. Świadczą o tym materiały archiwalne, w których znajdują się szczegółowo opracowane tezy do rozmów z przedstawicielami Kościoła warszawskiego. Dyrektorem stołecznej komórki wyznaniowej był wówczas doświadczony we wdrażaniu polityki wyznaniowej Jerzy Śliwiński[14].

Reprezentanci Kościoła i przedstawiciele władz stołecznych, którym towarzyszyli urzędnicy wyznaniowi, rozmawiali przede wszystkim o budownictwie sakralnym, stosunku duchownych do sytuacji społeczno-politycznej oraz pielgrzymce Jana Pawła II do ojczyzny. Materiały dokumentujące przygotowania, przebieg i oceny wizyty papieża w kraju, ze szczególnym uwzględnieniem pobytu w stolicy, zgromadzone w Archiwum Państwowym w Warszawie, stanowią bogaty osobny zbiór, który wykorzystano w licznych publikacjach, dlatego nie znalazły się one w tym opracowaniu.

Miziołku, Ząbki 2016; G. Kalwarczyk, S. Budzyński, A. Mazurek, *Ministrare znaczy służyć. Bp Władysław Miziołek (1914–2000)*, Warszawa 2001.

[10] Zbigniew Józef Kraszewski (1922–2004), biskup pomocniczy warszawski (1970–1992) i warszawsko-praski (1992–1997), święcenia otrzymał w 1949 r., a sakrę biskupią w 1970 r. Doktor nauk teologicznych, proboszcz parafii Bożego Ciała w Warszawie (1970–1997). W czasie powstania warszawskiego kapelan AK. Wykładowca i prefekt (1956–1964), wicerektor (1964–1969) i rektor (1969–1970) WMSD w Warszawie.

[11] Archiwum Państwowe w Warszawie, Wydział do spraw Wyznań przy Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy, 18, Propozycja tematów do rozmów prezydenta m.st. Warszawy Jerzego Majewskiego z bp. Jerzym Modzelewskim, 7 X 1981 r., k. 5.

[12] Jerzy Majewski (1925–2019), prezydent m.st. Warszawy (1967–1973, 1973–1982), członek KC PZPR (1975–1981). Absolwent Politechniki Warszawskiej (1953). Pracownik Ministerstwa Gospodarki Komunalnej; podsekretarz stanu (od 1964). Przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m.st. Warszawy (1967–1973). Poseł na Sejm PRL (1969–1976). Podsekretarz stanu w Ministerstwie ds. Budownictwa (od 1991); pełnomocnik rządu ds. budowy metra w Warszawie.

[13] Mieczysław Dębicki (1926–2001), generał, prezydent m.st. Warszawy (1982–1986), doktor nauk humanistycznych w zakresie historii, działacz partyjny. Absolwent Akademii Sztabu Generalnego WP im. gen. Karola Świerczewskiego w Rembertowie (1959) i Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy KC PZPR (1965). Szef Wojsk Ochrony Pogranicza (1965–1971), I zastępca głównego inspektora obrony terytorialnej – szef Inspektoratu Obrony Terytorialnej i Wojsk Obrony Wewnętrznej (1986–1988). Wieloletni członek władz ZBoWiD, działacz Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych.

[14] Jerzy Śliwiński (ur. 1928), dyrektor WdsW UMSW od połowy lat siedemdziesiątych do likwidacji UdsW i jego agend terenowych; miał wykształcenie wyższe, magisterskie, ukończył studia na kierunkach historia i socjologia, członek PZPR (AAN, UdsW, 128/96, Wykaz pracowników WdsW UMSW na 1 I 1983 r., k. 24).

Nr 1

[1981 grudzień lub 1982 styczeń, Warszawa] – Tezy do rozmów prezydenta m.st. Warszawy z ks. bp. Jerzym Modzelewskim opracowane przez Jerzego Śliwińskiego, dyrektora Wydziału do spraw Wyznań przy Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy

Tezy

1. Proponuje się poinformować biskupa o sytuacji politycznej i gospodarczej na terenie miasta i województwa.

2. Można podkreślić, że na ogół władze miejskie zadowolone są z postaw duchowieństwa w okresie stanu wojennego. Uroczystości związane z peregrynacją obrazu M[atki] B[ożej] Jasnogórskiej przebiegają spokojnie, zgodnie z przyjętymi przez obie strony ustaleniami.

3. Niemniej jednak po wprowadzeniu stanu wojennego miały miejsce przypadki wrogich postaw ze strony księży w stosunku do posunięć Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. Zjawiska tego rodzaju wywierają negatywny wpływ na nastroje społeczne. Oto niektóre przykłady:

1) W dniu 13 XII 1981 r. proboszcz parafii Radzymin[1] udostępnił ambonę rekolekcjoniście, który w kazaniu stwierdził m.in.: „przeżyliśmy okupację niemiecką, przeżyjemy i okupację komunizmu… Rząd nie przemawia językiem, jakim miał przemawiać, nie chce dialogu z »Solidarnością«. […] Módlmy się za uwięzionych…"

2) W dniu 20 XII 1981 r. w katedrze św. Jana w Warszawie podczas nabożeństwa ksiądz, nawiązując do listu Jana Pawła II[2], stwierdził: „nie można dziś więcej powiedzieć, kiedy czołgi i patrole krążą po ulicach Warszawy, nie mogło być porozumienia ze znanych powodów, których dzisiaj nie będziemy wymieniać".

3) Na terenie gminy Prażmów ks. Wojciechowski[3] po wprowadzeniu stanu wojennego organizował zbiórki młodzieży szkolnej, zalecając jej, aby informowała rodziców i znajomych, „że władza komunistyczna prześladuje działaczy »Solidarności«, aresztując ich i mordując". Mówiąc o działaczach „Solidarności", oświadczył młodzieży, że „byli to ludzie, którzy chcieli wyzwolić kraj spod okupacji radzieckiej".

W niektórych warszawskich kościołach w szopkach betlejemskich eksponowane były elementy o akcentach politycznych.

---

[1] Proboszczem parafii Przemienienia Pańskiego w Radzyminie w latach 1976–1993 był ks. Stanisław Lis (zm. 2005), kapłan archidiecezji warszawskiej; dziekan dekanatu radzymińskiego (1976–1999), święcenia kapłańskie otrzymał w 1943 r.; po podziale archidiecezji w 1992 r. pełnił posługę w diecezji warszawsko-praskiej.

[2] Arcybiskup Luigi Poggi 18 XII 1981 r. przekazał gen. Wojciechowi Jaruzelskiemu list od Jana Pawła II. Papież apelował o zaprzestanie rozlewu krwi, domagał się zniesienia stanu wojennego i poszanowania praw człowieka. Wcześniej, 13 XII 1981 r., podczas modlitwy Anioł Pański, modląc się w intencji Polski, przywołał słowa wypowiedziane z okazji rocznicy wybuchu II wojny światowej: „nie może być przelewana polska krew, bo zbyt wiele jej wylano, zwłaszcza w czasie ostatniej wojny. Trzeba uczynić wszystko, aby w pokoju budować przyszłość Ojczyzny" (zob. http://www.janpawel2.pl/centrumjp2/historiacentrum/2320-jan-pawe-ii-wobec-wprowadzenia-stanu-wojennego-w-polsce-, dostęp 1 V 2020 r.).

[3] Ireneusz Wojciechowski, kapłan archidiecezji warszawskiej, proboszcz parafii św. Franciszka z Asyżu w Prażmowie (1980–1986). Święcenia kapłańskie otrzymał w 1964 r., proboszcz parafii w Pszczonowie (1986–2000) i Kurzeszynie (2000–2010). Obecnie w diecezji łowickiej.

Oto przykłady:

a) W kościele Matki Bożej Łaskawej – o. jezuitów w W[arsza]wie, ul. Świętojańska 10, wewnątrz szopki na tle biało-czerwonym, symbolizującym mapę Polski, zamieszczono napis „W biedzie, niewoli i nędzy…".

b) W podziemiach kościoła OO. Kapucynów w Warszawie, ul. Miodowa, jednym z elementów szopki jest wóz drabiniasty, na którym chłop trzyma transparent z napisem NSZZ RI „Solidarność".

c) W kościele Niepokalanego Poczęcia NMP na Bielanach, ul. Dewajtis 3, wewnątrz szopki umieszczono orła ze spuszczoną głową, z którego dzioba ciekną krople krwi. Pod orłem napis: „Boże, zmiłuj się, bo Polska ginie".

d) W kościele św. Aleksandra na pl. Trzech Krzyży zasadniczym elementem szopki jest biało-czerwona flaga z napisem „Solidarność".

e) W kościele św. Anny w Piasecznie umieszczono nad wejściem hasło „But żołnierza i skrwawiony płaszcz zostanie spalony".

Prowadzona przez duchowieństwo akcja dobroczynna na rzecz internowanych w wielu wypadkach nosi znamiona działalności politycznej. Akcja ta nabiera rozmachu i z każdym dniem staje się coraz bardziej powszechna. Występują fakty dezinformacji wiernych o warunkach, w jakich przebywają internowani.

Niektóre komunikaty ogłaszane przez księży sugerują bardzo złe warunki, w jakich przebywają internowani, brutalny stosunek służb porządkowych, co wpływa na nastrój nerwowości, a nawet histerii związanej z wprowadzeniem stanu wojennego i związanym z tym internowaniem pewnych osób. Poprzez wywieszanie ulotek i ogłoszeń w miejscach publicznych oraz demonstracyjne podanie w komunikatach kościelnych informacji o konieczności udzielania pomocy internowanym akcja ta przekształciła się w typowo polityczną. N[a] p[rzykład] w kościele św. Jacka w Warszawie, ul. Freta, były rozwieszane ulotki w sprawie zbiórki darów dla internowanych, gdzie na pierwszym miejscu stawia się zbiórkę benzyny, maści ichtiolowej na odmrożenia, co stwarza odpowiedni polityczny klimat.

Na uwagę zasługuje fakt, że działalność tę prowadzą głównie osoby świeckie wywodzące się ze środowisk zbliżonych do ugrupowań antysocjalistycznych typu K[omitet] S[amoobrony] S[połecznej] – K[omitet] O[brony] R[obotników], K[onfederacja] P[olski] N[iepodległej] itp.

Jeżeli honorować będziemy działalność Kościoła i duchownych w akcji pomocy internowanym, to jednocześnie nie możemy aprobować udziału w tej akcji osób świeckich związanych z działalnością opozycji i sugerujemy, by się nimi władze kościelne nie posługiwały.

Na cmentarzu parafialnym na Bródnie, w pobliżu kościoła ustawiono krzyże objęte drewnianą obręczą w formie trójkąta. Na podstawie obręczy wyryto napis: Katyń 1940. Z boku zawieszono na drzewie biało-czerwoną flagę. Pod krzyżami palą się świeczki i gromadzą się ludzie, co stwarza posmak manifestacji antyradzieckiej. W tej sytuacji uważamy za wskazane usunięcie tego swego rodzaju pomnika.

Proponuje się wysłuchać, co biskup ma do powiedzenia.

Umówić następny termin spotkania z biskupem za dwa tygodnie.

Uzgodnić, że za dwa tygodnie omówiony zostanie plan budownictwa sakralnego kurii warszawskiej na rok 1982 oraz sporządzony protokół uzgodnień z udziałem naczelnego architekta Warszawy zgodnie z Zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów nr 47.

Źródło: Archiwum Państwowe w Warszawie, Wydział do spraw Wyznań pzry Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy, 18, k. 15–16, mps.

Nr 2

1982 styczeń 26, Warszawa – Notatka Jerzego Śliwińskiego, dyrektora Wydziału do spraw Wyznań Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy, z rozmowy prezydenta m.st. Warszawy Jerzego Majewskiego z ks. bp. Jerzym Modzelewskim, sufraganem warszawskim, przeprowadzonej 23 stycznia 1982 r. z udziałem ks. dyr. Edwarda Żmijewskiego[1] *z Kurii Metropolitalnej Warszawskiej*

Notatka

Biskup przybył na zaproszenie prezydenta.

Na wstępie rozmowy prezydent omówił sytuację społeczno-polityczną w mieście po wprowadzeniu stanu wojennego i zasygnalizował niepokojące fakty z działalności niektórych jednostek kościelnych i poszczególnych księży zgodnie z przygotowanymi uprzednio tezami (w załączeniu). Następnie dyrektor Wydziału do spraw Wyznań omówił obszerniej niepokojące władze postawy księży, aktualizując materiał zawarty w tezach o nowe przykłady:

1. Ks[iądz] Leon Kantorski[2] – proboszcz parafii w Podkowie Leśnej, który 13 XII [19]81 r. został na krótko zatrzymany, kreuje się z tego powodu na bohatera i męczennika oraz daje temu publiczny wyraz w kazaniach wygłaszanych przez siebie lub swoich wikariuszy.

2. W dniu 17 I 1982 r. w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu została odprawiona msza[3], intencje mszy podał człowiek świecki, co już wywołało atmosferę niezwykłości, pogłębioną jeszcze jej treścią, m.in. [odbyła się ona] w [intencji] tych działaczy „Solidarności", wobec których prowadzi się postępowanie karne, oraz stwierdzono, że ponieważ wolność słowa jest ograniczona, prosi się obecnych o uczczenie pozbawionych wolności i ich rodzin chwilą skupienia i ciszy.

Całe nabożeństwo zostało starannie wyreżyserowane w celu uzyskania nastroju niezwykłości, grozy, poczucia krzywdy, a w sumie atmosfery wrogości wobec władz, przez recytowanie utworów poetyckich w walce z ciemiężcą, nędzą i głodem. Utwory te recyto-

---

[1] Edward Żmijewski (1942–2015), kapłan archidiecezji warszawskiej, referent Wydziału Gospodarczo-Budowlanego KMW (1979–1987), najbliższy współpracownik bp. Jerzego Modzelewskiego. Święcenia otrzymał w 1965 r. Dyrektor Domu Księży Emerytów (1976–1979), sekretarz Komisji KEP ds. Budowy Kościołów (1992–1997), proboszcz parafii w Pyrach, w Jabłonnie, w Rembertowie. Duszpasterz środowisk pracy. Kanonik honorowy Kapituły Katedralnej.

[2] Leon Kantorski (1918–2010), kapłan archidiecezji warszawskiej od 1960 r., proboszcz parafii św. Krzysztofa w Podkowie Leśnej (1964–1991). Święcenia otrzymał w 1947 r. w Paryżu. Wspierał działalność opozycji politycznej w latach osiemdziesiątych. Represjonowany przez SB; internowany podczas stanu wojennego (zob. A. Kościelna, *Parafia św. Krzysztofa w Podkowie Leśnej w czasach PRL, działalność społeczna i kulturalna, ludzie, wydarzenia, okoliczności*, Podkowa Leśna 2004).

[3] Chodzi o odprawioną przez ks. Jerzego Popiełuszkę mszę, pierwszą, którą w okresie stanu wojennego rozpoczął comiesięczne msze św. za Ojczyznę. Dodać należy, że msze św. za Ojczyznę odprawiane były już wcześniej. Te podczas stanu wojennego, z towarzyszącą im oprawą artystyczną oraz gromadzące tłumy, wywoływały duży sprzeciw ze strony władz stołecznych.

wali znani aktorzy – Danuta Szaflarska[4], Damian Damięcki[5], Andrzej Fedorowicz[6], Andrzej Zaorski[7], Maja Komorowska[8], Marian Opania[9], Daniel Olbrychski[10] i Zofia Mrozowska[11].

3. Samowolne rozbudowanie kaplicy przez ks. Konowrockiego[12] – proboszcza z Kobyłki, na cmentarzu poległych w 1920 r. w Ossowie, w której co roku w sierpniu organizowane były imprezy antyradzieckie przez KPN.

Następnie dyrektor Wydziału do spraw Wyznań rozwinął temat organizowania przez Kościół tzw. pomocy internowanym, podkreślając, że pod płaszczykiem pracy w kościele św. Marcina na Piwnej i św. Jacka na Freta kontynuowana jest działalność nielegalnych lub zawieszanych organizacji, jak KOR, KPN i „Solidarność".

Dyrektor domagał się odsunięcia tych osób, które przykleiły się do Kościoła bynajmniej nie w celach religijnych, lecz [by] pod ochroną Kościoła prowadzić wrogą wobec państwa działalność i wciągać do niej Kościół.

Odpowiadając na postawione problemy, biskup nie ustosunkował się do nich. Stwierdził tylko, że akcja pomocy jest uzgodniona między rządem i Episkopatem. Udzielana jest ona zgodnie z misją Kościoła internowanym, ich rodzinom, ludziom zwalnianym z pracy i powodzianom.

---

4 Danuta Szaflarska (1915–2017), aktorka. Absolwentka Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej w Warszawie. Uczestniczka powstania warszawskiego jako łączniczka. Występowała m.in. w Starym Teatrze w Krakowie (1945–1946), Kameralnym Domu Żołnierza w Łodzi (1946–1949), a w Warszawie Teatrze Współczesnym (1949–1954), Narodowym (1954–1966), Dramatycznym (1966–1985), Rozmaitości (2010–2016). Wspomnienia Szaflarskiej o ks. Popiełuszce zob. D. Szaflarska, *Kim dla mnie jest ks. Jerzy Popiełuszko?*, „W Drodze" 1996, nr 5, s. 71.

5 Damian Damięcki (ur. 1941), aktor. Absolwent Wydziału Aktorskiego Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie. Występował m.in. w Teatrze Współczesnym w Warszawie (1963–1966; 1972–1981, 1999–aktualnie), Narodowym i Polskim.

6 Andrzej Fedorowicz (ur. 1942), aktor. Absolwent PWST w Krakowie. Występował m.in. w Teatrze Polskim w Bielsku-Białej (1964–1966), a w Warszawie w Teatrze Polskim (1966–1970), Rozmaitości (1970–1975), Kwadrat (1975–1982), Teatrze na Woli (1982–1984).

7 Andrzej Adam Zaorski (1942–2021), aktor, artysta kabaretowy. Absolwent PWST w Warszawie. Występował m.in. w Teatrze Współczesnym w Warszawie, Ateneum, Narodowym, Na Targówku, Kwadrat oraz w kabaretach „U Lopka", „Pod Egidą".

8 Maria Janina Komorowska-Tyszkiewicz, Maja Komorowska (ur. 1937), aktorka. Absolwentka Wydziału Lalkarskiego PWST w Krakowie. Związana z zespołem Jerzego Grotowskiego (1961–1968). Aktorka m.in. Teatru 13 Rzędów i Teatru Laboratorium we Wrocławiu, Współczesnego w Warszawie (1972). W czasie stanu wojennego niosła pomoc internowanym. Członkini Prymasowskiego Komitetu Pomocy Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom.

9 Marian Opania (ur. 1943), aktor, artysta kabaretowy. Absolwent PWST w Warszawie. Występował m.in. w filmach Andrzeja Wajdy. Współpracował z Teatrem Scena Prezentacje w Warszawie, Ateneum.

10 Daniel Olbrychski (ur. 1945), aktor. Absolwent PWST w Warszawie, Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie. Debiutował w filmie Andrzeja Wajdy.

11 Zofia Mrozowska (1922–1983), aktorka, pedagog. Absolwentka Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej w Warszawie. Aktorka m.in. Teatru Wojska Polskiego w Łodzi, w Warszawie Współczesnego i Studio. Wykładowca w PWST w Warszawie. Dziekan Wydziału Aktorskiego (1969–1971), sygnatariuszka listu protestacyjnego w 1976 r. przeciwko zmianom w Konstytucji PRL.

12 Kazimierz Konowrocki (1917–2005), kapłan archidiecezji warszawskiej, proboszcz parafii w Kobyłce (1969–1995), prałat Kapituły Kolegiackiej w Radzyminie (1992); zasłużony dla ocalenia Sanktuarium Narodowego poległych pod Ossowem w 1920. Święcenia otrzymał w 1943 r.

Uzgodnienia z rządem nie przewidywały tych ograniczeń, których domaga się dyrektor. Akcja pomocy prowadzona jest w wymienionych kościołach, bo w nich istnieją odpowiednie warunki, świeccy ludzie Kościołowi pomagają, bo Kościół zwrócił się do nich o to. Władze powinny z większym zaufaniem patrzeć na tę akcję, która została zalegalizowana przez czynniki rządowe.

Odnośnie [do] samowoli budowlanej w Ossowie [biskup] domyśla się, że takie [były] potrzeby wiernych, które proboszcz miał zaspokoić, i prosi o wybaczenie faktu samowoli.

Kilkakrotne repliki prezydenta i dyrektora nie spowodowały właściwego ustosunkowania się biskupa do postawionych faktów.

Pod koniec rozmowy biskup prosił o załatwienie spraw budownictwa sakralnego, uprzednio złożył wniosek o modernizację kościoła na Łazienkowskiej (w załączeniu). Wniósł o przyspieszenie zatwierdzenia programu budowy kaplicy przy cmentarzu północnym w Wólce Węglowej oraz prosił o przydzielenie talonów na paliwo dla niektórych księży: Bijaka[13], Pyzla[14], Uczciwka[15], Majchra[16], Wojdeckiego[17], Skibińskiego[18] i Stasiaka[19], oraz spytał, czy Komitet Budowy Pomnika kard. Wyszyńskiego może działać w okresie stanu wojennego.

---

[13] Bogusław Bijak (1930–2011), kapłan archidiecezji warszawskiej, pracownik Kurii Metropolitalnej Warszawskiej, dyrektor Wydziału Duszpasterskiego KMW, duszpasterz akademicki, opiekun wspólnot Ruchu Światło-Życie; związany z parafią św. Anny w Wilanowie od 1980 r. jako wikariusz i administrator, następnie proboszcz i rezydent. Pierwszy proboszcz parafii Opatrzności Bożej w Wilanowie (2005–2006); dziekan dekanatu wilanowskiego. Święcenia otrzymał w 1956 r. Duszpasterz związany z ruchem ludowym. Wspierał opozycję polityczną (więcej zob. J. Żaryn, *Ksiądz Bijak, przyjaciel mego domu*, „Rzeczpospolita", 31 VIII 2011, s. A15; P. Bijak, *Ks. prałat Bogusław Bijak (1930–2011), duszpasterz i wychowawca*, „Biografistyka Pedagogiczna" 2017, nr 1, s. 239–260; E. Przychodaj, *Ksiądz prałat Bogusław Bijak, duszpasterz i wychowawca o możliwościach pracy i działania*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego" 2018, nr 37, s. 919–993).

[14] Stanisław Pyzel, kapłan archidiecezji warszawskiej, proboszcz parafii św. Tadeusza Apostoła na Sadybie (1980–2007), notariusz w KMW. Święcenia otrzymał w 1963 r.

[15] Zygmunt Szczepan Uczciwek, kapłan archidiecezji warszawskiej, doktor nauk teologicznych w zakresie teologii moralnej, rezydent w parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Warszawie na Saskiej Kępie (1978–1981), z obowiązkiem tworzenia parafii na osiedlu Orlik. Administrator parafii św. Apostołów Jana i Pawła w Warszawie na Gocławiu (1981–1985), a od 1985 r. proboszcz. Święcenia otrzymał w 1970 r.

[16] Edward Majcher (1931–2009), kapłan archidiecezji warszawskiej, doktor nauk teologicznych, proboszcz parafii św. Wojciecha w Warszawie (1974–1999), przewodniczący Kolegium Wydziału Nauki Katolickiej KMW od 1970 r., wikariusz biskupi ds. nauki katolickiej w archidiecezji warszawskiej, wykładowca w WMSD w Warszawie. Święcenia orzymał w 1954 r.

[17] Waldemar Wojdecki (1941–2000), kapłan archidiecezji warszawskiej, doktor nauk teologicznych, wykładowca w WMSD (1975–1999). Święcenia otrzymał w 1965 r. Habilitacja w 1998 r. Organizator i dyrektor naczelny Wydawnictwa Archidiecezji Warszawskiej oraz redaktor naczelny „Przeglądu Katolickiego" (1983–1990). Proboszcz parafii w Lesznie (1990–1998) i parafii Matki Bożej Królowej Pokoju w Warszawie od 1998 r.

[18] Michał Maria Skibiński, kapłan archidiecezji warszawskiej, rezydent w parafii św. Aleksandra w Warszawie (1958–1981), Matki Bożej Królowej Polski w Aninie (1981–1997), diecezjalny duszpasterz głuchoniemych (1958–1997), po podziale archidiecezji 1992 w diecezji warszawsko-praskiej. Święcenia otrzymał w 1955 r.

[19] Henryk Stasiak (1926–2012), kapłan archidiecezji warszawskiej, wikariusz parafii św. Michała Archanioła i św. Floriana Męczennika w Warszawie na Pradze (1967–1988). Diecezjalny kapelan strażaków (1972–1979). Święcenia otrzymał w 1953 r.

Ustalono, że sprawy budowlane zostaną rozpatrzone na następnym spotkaniu za dwa tygodnie, odnośnie [do] przydziału paliwa sprawą się zajmie dyrektor Śliwiński, zaś w sprawie funkcjonowania Komitetu Budowy Pomnika prezydent wyjaśni i odpowie.

Dyrektor Wydziału do spraw Wyznań wręczył biskupowi notatkę w sprawie wykupu budynku parafialnego w Tarczynie na potrzeby Gminnego Ośrodka Kultury (w załączeniu).

Na tym rozmowę zakończono.

PS. Podczas rozmowy nie zabierał głosu ks. Żmijewski. Natomiast w rozmowie z dyrektorem Wydziału do spraw Wyznań stwierdził, że biskup wykręcił się od ustosunkowania się do przedstawianych problemów.

Jerzy Śliwiński

Źródło: Archiwum Państwowe w Warszawie, Wydział do spraw Wyznań przy Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy, 18, k. 17–19, mps.

Nr 3

1982 kwiecień 6, Warszawa – Notatka Jerzego Śliwińskiego, dyrektora Wydziału do spraw Wyznań Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy, z rozmowy z ks. Zdzisławem Królem, kanclerzem Kurii Metropolitalnej Warszawskiej

Notatka

Ks[iądz] Król przybył na telefoniczne wezwanie.

Omówiłem następujące sprawy:

1. W[edłu]g posiadanych przez[e] mnie informacji groby wielkanocne w kościołach mają urządzać plastycy zaangażowani przez kurię. W związku z tym proszę o zwrócenie uwagi, by unikać akcentów politycznych w wystroju plastycznym grobów, co miało miejsce w kilku przypadkach podczas urządzania w kościołach żłobków w okresie świąt Bożego Narodzenia.

Ks[iądz] kanclerz oświadczył, że prymas Glemp[1] zrezygnował z usług plastyków, pozostawiając tu inicjatywę parafiom, które w większości mają od lat przygotowaną oprawę plastyczną grobów wielkanocnych i tylko ją odnawiają.

2. Poinformowałem ks. kanclerza, że 25 bm. grupa osób ma zamiar zorganizować w kościele św. Aleksandra nabożeństwo ku czci ofiar Katynia, nadać mu charakter manifestacji politycznej i próbują [one] zaangażować w tę sprawę wikariusza parafii ks. Rawskiego[2]. Ostrzegałem przed wmanewrowaniem się Kościoła w tego rodzaju imprezy. Ks[iądz] Król oświadczył, że mają tu kłopoty z ks. Czajkowskim[3], mieszkańcem Domu Księży Emerytów, który w sposób nieodpowiedzialny w tę sprawę się angażuje. Ks[iądz] Czajkowski i inne osoby mają pretensje do kurii i osobiście do ks. Żmijewskiego, który po rozmowie w Wydziale do spraw Wyznań polecił usunąć na cmentarzu bródnowskim napis: „Katyń 1940".

3. Wyraziłem niezadowolenie władz miejskich z powodu rozesłania przez kurię komunikatu do proboszczów i rektorów kościołów, w którym zobowiązuje się ich do mobilizowania parafian celem wzięcia udziału w uroczystościach zakończenia peregrynacji kopii obrazu MB Częstochowskiej w dniu 18 kwietnia br. na pl. Zamkowym w Warszawie. Władze miejskie bowiem ani nie zostały powiadomione o tym zamiarze kurii, ani zgodnie z przepisami stanu wojennego i ustawy o zgromadzeniach nie wyraziły na to zgody.

---

[1] Józef Glemp (1929–2013), arcybiskup metropolita gnieźnieński (1981–1992); arcybiskup metropolita warszawski (1981–2006), prymas Polski (1981–2009); przewodniczący KEP (1981–2004), kardynał od 1983 r., doktor obojga praw. Święcenia otrzymał w 1956 r. W latach 1958–1964 na studiach z prawa kanonicznego i świeckiego w Rzymie, referent w Sekretariacie Prymasa Polski (SPP) w Warszawie, kapelan i sekretarz prymasa Wyszyńskiego. Biskup warmiński (1979–1981); sakra biskupia w 1979 r.

[2] Stanisław Rawski (1942–2019), kapłan archidiecezji warszawskiej, duszpasterz w kościele św. Aleksandra w Warszawie (1974–1983). Święcenia otrzymał w 1966 r. Skierowany do tworzenia struktur parafii św. Marii Magdaleny na Bródnie (1983). Proboszcz parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Warszawie na Saskiej Kępie (1994–2015).

[3] Antoni Czajkowski (1909–1985), kapłan archidiecezji warszawskiej, proboszcz parafii NMP Wspomożycielki Wiernych w Zalesiu Dolnym (1956–1967). Święcenia otrzymał w 1939 r. Żołnierz ZWZ, następnie AK, zatrzymany przez UB na fali aresztowań grupy Witolda Pileckiego, więziony do 1956 r.

Ks[iądz] kanclerz oświadczył, że nie jest zwolennikiem stawiania władz wobec faktów dokonanych. Źle się stało, że nie załatwił tego z władzami państwowymi bp Dąbrowski[4], gdyż kuria liczyła, że to załatwi jeszcze przed swoim wyjazdem do Rzymu. M[iędzy] in[nymi] w tej sprawie chciał się spotkać bp Modzelewski z prezydentem m.st. Warszawy.

Kanclerz prosi w imieniu biskupa, żeby jak najprędzej to spotkanie nastąpiło.

Przy okazji ks. Król poinformował mnie, że bp Modzelewski był poirytowany pismem Wydziału do spraw Wyznań z 26 III br., w którym wyraziłem protest w związku z łamaniem przepisów stanu wojennego przy okazji peregrynacji obrazu MB Częstochowskiej. Na tym tle doszło do scysji między nim a biskupem, gdyż bp Modzelewski polecił mi zwrócić nasze pismo jako nie do przyjęcia, na co ks. Król się nie zgodził.

Ponadto ks. Król poinformował, że polecił ks. Jabłonowskiemu[5], który buduje nowy kościół w Otwocku-Kresach, przekazanie władzom miejskim na przedszkole pomieszczenia, w którym dotychczas znajdowała się kaplica.

Na zakończenie oświadczyłem, że rozmawiamy m.in. po to, by przygotować odpowiednie ewentualne spotkanie prezydenta z biskupem, gdyż powinno być ono konstruktywne. Utraciłoby wiele ze swojego znaczenia, jeżeliby się odbywało w atmosferze wzajemnych pretensji.

Na tym rozmowę zakończono.

Jerzy Śliwiński

Źródło: Archiwum Państwowe w Warszawie, Wydział do spraw Wyznań przy Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy, 18, k. 20–21, mps.

[4] Bronisław Dąbrowski FDP (1917–1997), biskup pomocniczy warszawski (1962–1993), sekretarz generalny KEP (1969–1993), inicjator powołania Prymasowskiej Rady Społecznej (1981). Śluby zakonne w zgromadzeniu orionistów złożył w 1943 r., święcenia otrzymał w 1945 r. Dyrektor Wydziału Spraw Zakonnych w SPP od 1950 r. Sakrę biskupię otrzymał w 1962 r., arcybiskup tytularny (od 1982 r.). Uczestnik rozmów w Magdalence i przy Okrągłym Stole (więcej zob. P. Raina, *Arcybiskup Bronisław Dąbrowski, portret*, Warszawa 2008).

[5] Włodzimierz Jabłonowski, kapłan archidiecezji warszawskiej, proboszcz parafii Matki Bożej Królowej Polski w Otwocku-Kresach (1972–2012), jej organizator, budowniczy kościoła i plebanii, wieloletni dziekan, prałat. Święcenia otrzymał w 1961 r. Po podziale archidiecezji w 1992 r. pełnił posługę w diecezji warszawsko-praskiej.

Nr 4

1982 kwiecień 7, Warszawa – Notatka z rozmowy Jerzego Śliwińskiego, dyrektora Wydziału do spraw Wyznań Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy, oraz Aleksandra Merkera[1] *z ks. bp. Władysławem Miziołkiem*

Notatka do akt

W dniu 7 IV 1982 r. odbyłem wraz z dyrektorem Wydziału do spraw Wyznań Urzędu m.st. Warszawy Jerzym Śliwińskim rozmowę z sufraganem i wikariuszem generalnym archidiecezji warszawskiej ks. bp. Władysławem Miziołkiem.

Na wstępie przypomniałem, że w rozmowie w Urzędzie m.st. Warszawy w dniu 13 XII 1981 r. ustalono, że w okresie stanu wojennego uroczystości nawiedzenia kopii obrazu częstochowskiego odbywać się będą wyłącznie wewnątrz kościołów. Te ustalenia były przez kurię przestrzegane przez pewien czas, ale ostatnio były poważnie naruszone zarówno przez uroczystości poza kościołem, jak i przez treść wystąpień w Ursusie – gdzie nadużyto w tym celu osoby prymasa – i w Wilanowie.

Po próbach obrony uroczystości w Wilanowie („»Solidarność« jest tylko zawieszona, a nie rozwiązana") ze strony biskupa wskazałem, że naruszenie zasad stanu wojennego w parafii, którą kieruje referent duszpasterstwa kurii, musi być przez księży rozumiane jako przykład.

Następnie zarzuciłem, że bez zwrócenia się do organów administracji państwowej o zezwolenie organizuje się obchody na pl. Zamkowym w dniu 18 kwietnia br. B[isku]p odpowiedział, że zgodnie z ustaleniami sesji kurialnej w dniu 3 bm. bp Modzelewski wysłał w tej sprawie pismo do prezydenta m.st. Warszawy. B[isku]p ten oczekuje też na rozmowę z prezydentem. Kuria zamierza w piątek 16 bm. zorganizować uroczystość pod kolumną Zygmunta – przywiezienie obrazu samochodem i odniesienie stamtąd do katedry. Natomiast w niedzielę 18 bm. odbyłoby się zakończenie nawiedzenia przed kościołem św. Anny w godzinach od 11.30 do 13.00. Obraz zostałby zaniesiony przed kościół seminaryjny i tam umieszczony w samochodzie. Wymagałaby – zdaniem b[isku]pa – uregulowania trasa przemarszu orkiestry wojskowej, idącej na zmianę warty przy Grobie Nieznanego Żołnierza, aby nie było kolizji. W[edłu]g b[isku]pa były precedensy wychodzenia jej „z gmachu wojskowego".

Kuria zdaje sobie sprawę z konieczności zabezpieczenia uroczystości przed zakłóceniami i chce w tym celu zebrać 2 tys. osób ze swej straży działającej przy poprzednich uroczystościach.

Na moje zapytanie b[isku]p oświadczył, że liczy na więcej uczestników w dniu 18 kwietnia niż na inauguracji nawiedzenia w 1980 r. na pl. Trzech Krzyży, a wówczas [było obecnych] 70 tys. osób.

---

[1] Aleksander Merker (1924–2012), prawnik, polityk, zastępca dyrektora UdsW (1972–1983) i dyrektor generalny urzędu (1983–1989), członek PPR/PZPR, a od 1999 r. SLD. Sekretarz strony rządowej w Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu (1980–1989). Autor analiz na temat Kościoła w PRL tworzonych z perspektywy byłego pracownika UdsW (zob. A. Merker, *Kościół w Polsce Ludowej*, „Dziś. Przegląd społeczny" 2007, nr 7, s. 181–189).

W replice wskazałem przede wszystkim na to, że tak liczna uroczystość nie może odbywać się w warunkach stanu wojennego. Trzeba wykorzystać msze świąteczne dla zmniejszenia liczby obecnych na uroczystości. Nie czekając na rozmowę gen. Dębickiego z b[isku]pem Modzelewskim, potrzebną m.in. ze względu na sprawy inwestycyjne, ale możliwą dopiero w późniejszym czasie, należy już podjąć rozmowy robocze.

Ustalono, że prowadzić je będą dyr. Śliwiński i ks. kanclerz Król.

B[isku]p Miziołek dodał, że w celu odciążenia uroczystości 18 kwietnia będą organizowane uroczystości poza Warszawą (według informacji Urzędu Wojewódzkiego w Skierniewicach, chodzi o uroczystości 19 kwietnia w Łowiczu wewnątrz kolegiaty i 20/21 kwietnia w Rawie Mazowieckiej, gdzie wystąpiono o zezwolenie na uroczystości przed kościołem).

W dalszym ciągu rozmowy wspólnie z dyr. Śliwińskim zwróciliśmy b[isku]powi uwagę na rozpowszechniane w Warszawie informacje o mającym się odbyć 25 kwietnia w kościele św. Aleksandra, za zgodą wikariusza ks. Rawskiego, nabożeństwie za ofiary Katynia. B[isku]p obiecał sprawdzić książkę intencji mszalnych.

Aleksander Merker

Źródło: Archiwum Państwowe w Warszawie, Wydział do spraw Wyznań przy Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy, 18, k. 22–23, mps.

Nr 5

1982 kwiecień 15, Warszawa – Informacja Jerzego Śliwińskiego, dyrektora Wydziału do spraw Wyznań Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy, na temat przebiegu rozmowy Mieczysława Dębickiego, prezydenta miasta stołecznego Warszawy, z ks. bp. Jerzym Modzelewskim

Informacja

W dniu 14 kwietnia 1982 r. prezydent m.st. Warszawy gen. dyw. dr Mieczysław Dębicki przyjął ks. bp. Jerzego Modzelewskiego, sufragana warszawskiego, na jego prośbę.

Biskup oznajmił, że traktuje swoją wizytę jako kurtuazyjną, pragnął poznać nowego prezydenta i chce w dalszym ciągu współpracować z władzami miejskimi w duchu dialogu i ugody społecznej.

Następnie wniósł czternaście spraw do rozpatrzenia z dziedziny inwestycyjnej dla Sekretariatu Episkopatu i Kurii Metropolitalnej, sprawy związane z regulacją tytułów własności oraz prosił o wyrażenie zgody na odbycie imprezy związanej z zakończeniem peregrynacji kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w dniach 16 i 18 IV br. na pl. Zamkowym i przylegających do niego rejonach katedry i Krakowskiego Przedmieścia.

Na odbycie tej imprezy prezydent wyraził zgodę, pod warunkiem że władze kościelne zabezpieczą porządek podczas jej trwania i zapewnią wyłącznie religijny charakter uroczystości.

Prezydent, podkreślając wolę władz miasta współdziałania z Kościołem w tworzeniu warunków dla porozumienia narodowego, wyraził przy tym zaniepokojenie władz w związku z nieprzyjaznymi wobec państwa akcentami w kazaniach niektórych księży, wykorzystywaniem imprez kościelnych dla wywoływania niepokojących nastrojów oraz wystrojem grobów wielkanocnych w kościołach warszawskich. Wystrój ten w kilkunastu przypadkach zawierał wymowne akcenty polityczne.

Biskup usiłował zbagatelizować te fakty, określając je wielokrotnie jako drobiazgi na tle całej działalności Kościoła, którą cechuje chęć dialogu, współdziałania z władzami państwowymi w poszukiwaniu dróg wyjścia z trudnej sytuacji. Przyznał jednak, że są księża przysparzający kłopotów nie tylko władzom państwowym, ale i Kościołowi, że Kościół się nimi nie chlubi.

Kuria usiłuje wpływać na ich postawy, rozmawia z nimi, ale nie zawsze to daje szybkie rezultaty.

Apelował o cierpliwość i wyrozumiałość ze strony władz i wyraził przekonanie, że w toku dialogu, cierpliwych rozmów, wyjaśnienia niepokojących zdarzeń kuria i władze miejskie dojdą do porozumienia.

Na zakończenie prezydent jeszcze raz podkreślił wymowę polityczną poczynań niektórych księży i niepożądany wpływ na ogólną sytuację społeczną przedstawionych faktów, których ze względu na ich opiniotwórcze znaczenie nie można bagatelizować.

Jerzy Śliwiński

Źródło: Archiwum Państwowe w Warszawie, Wydział do spraw Wyznań przy Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy, 18, k. 24–25, mps.

Nr 6

1982 czerwiec 1, Warszawa – Notatka Jerzego Śliwińskiego, dyrektora Wydziału do spraw Wyznań Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy, z rozmowy Mieczysława Dębickiego, prezydenta m.st. Warszawy, z ks. bp. Jerzym Modzelewskim

Notatka

W rozmowie uczestniczyli: dyrektor Wydziału Budowlanego kurii ks. kanonik Edward Żmijewski i dyrektor Wydziału do spraw Wyznań Jerzy Śliwiński.

Biskup został przyjęty przez prezydenta na własną prośbę.

Biskup na wstępie podziękował prezydentowi za załatwienie spraw, które wniósł podczas poprzedniego spotkania, w dniu 14 IV br. i prosił o załatwienie następnych spraw:

1. Podpisanie protokółu uzgodnień zamierzeń inwestycyjnych Kurii Metropolitalnej Warszawskiej na lata 1983–[19]85 na terenie Warszawy i województwa stołecznego w zakresie budownictwa sakralnego i kościelnego przygotowanego zgodnie z Zarządzeniem nr 47 Prezesa Rady Ministrów z dnia 24 XI 1981 r.

Przed podpisaniem protokółu dyrektor Wydziału do spraw Wyznań, nawiązując do propozycji rozbudowy kościoła w Podkowie Leśnej zawartej w projekcie protokółu, przedstawił przykłady o antypaństwowej działalności politycznej tamtejszego proboszcza ks. Leona Kantorskiego i jego wikariusza, wnosząc o jego odwołanie.

Biskup stwierdził, że ks. Kantorski wiele kłopotów sprawia również kurii, zobowiązał się rozpatrzeć sprawę i przyrzekł, że kiedy dojdzie do rozbudowy kościoła, nie będzie się tym już zajmował ks. Kantorski. Po tym oświadczeniu protokół został podpisany przez prezydenta i biskupa.

2. Wydanie zezwolenia na odbycie uroczystości kościelnych Bożego Ciała, tj. procesji centralnej na Krakowskim Przedmieściu i procesji parafialnych.

Uzgodniono, że odpowiednie zezwolenia zostaną wydane.

3. Wydanie zezwolenia na odbycie tradycyjnej pielgrzymki do Częstochowy w dniu 6 VIII br.

Ustalono, że sprawa zostanie rozpatrzona w terminie późniejszym.

Prezydent zwrócił uwagę, że wszelkie imprezy kościelne powinny mieć charakter wyłącznie religijny, zaś władze kościelne powinny dopilnować, by nie zostały one wykorzystane do manifestacji politycznych. Biskup zobowiązał się dopilnować religijno-duszpasterskiego charakteru tych uroczystości. Przyrzekł wyznaczyć księży, którzy wyeliminują z tych imprez ewentualne osoby, które chciałyby je wykorzystać dla działalności politycznej.

4. Przydzielenie lokali mieszkalnych dla lokatorów gmachu „Romy", w którym mieści się m.in. hotel dla biskupów, i oddanie zwolnionych mieszkań kurii. Ustalono, że kuria rozpatrzy możliwość zabrania niektórych księży i zakonnic, którzy zajmują mieszkania miejskie tymczasowo im przydzielone, do budynków kościelnych, a zwolnione w ten sposób pomieszczenia przeznaczy się dla mieszkańców „Romy".

5. Przyspieszenie przydzielenia lokalizacji na budowę kaplicy przedpogrzebowej w Wólce Węglowej. Prezydent przyrzekł zobowiązać naczelnego architekta Warszawy do przyspieszenia załatwienia tej sprawy.

6. Następnie prezydent zwrócił uwagę, że krzyż układany z kwiatów na pl. Zwycięstwa[1] stał się miejscem organizowania sensacji politycznych, gdzie kilkakrotnie miały miejsce manifestacje polityczne, próby organizowania nielegalnych zgromadzeń, kolportowania ulotek, i wreszcie w dniu 31 V br. umieszczono w tym miejscu tablicę ku czci zmarłych górników z kopalni „Wujek". Miejscu temu i dziejącym się tam wydarzeniom korespondenci zachodni usiłują nadać wydźwięk międzynarodowy. Prezydent zwrócił się o zrozumienie trudnej sytuacji władz miejskich związanej z zakłócaniem porządku publicznego w tym miejscu, o usunięcie przez czynniki kościelne krzyża układanego z kwiatów oraz zaapelowanie do wiernych, by zaprzestali układania kwiatów na pl. Zwycięstwa i oddawali cześć zmarłemu kard. S[tefanowi] Wyszyńskiemu w stosownym do tego miejscu.

Biskup stwierdził, że ożywiło się to miejsce w związku z rocznicami pobytu papieża i pogrzebu kard. Wyszyńskiego, kiedy miną rocznice, to sprawa sama przycichnie. Uważa, że kiedy stanie pomnik kard. Wyszyńskiego pod kościołem Wizytek na Krakowskim Przedmieściu, to miejsce czci Wyszyńskiego tam się przeniesie i sprawa pl. Zwycięstwa będzie w ten sposób rozwiązana. Ponadto kuria projektuje zbudowanie kaplicy-krypty ku czci kard. Wyszyńskiego, która stanie się miejscem wyrażania uczuć wobec zmarłego prymasa.

Prezydent stwierdził, że te zamierzenia kurii mogą rozwiązać sprawę w dość odległej przyszłości, trzeba zaś ją pilnie załatwić. Biskup zobowiązał się przyspieszyć rozważenie i rozwiązanie sprawy pl. Zwycięstwa.

Na tym rozmowę zakończono.

Jerzy Śliwiński

Źródło: Archiwum Państwowe w Warszawie, Wydział do spraw Wyznań przy Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy, 18, k. 26–28, mps.

[1] Krzyże kwietne były jedną z form sprzeciwu wobec stanu wojennego (zob. *Krzyż kwietny, Warszawa 1982* (fotografia), http://chrisniedenthal.com/pl/works/krzyz-kwietny-warszawa-1982, dostęp 2 V 2020 r.).

Nr 7

1983 marzec 15, Warszawa – Tezy do rozmowy prezydenta m.st. Warszawy Mieczysława Dębickiego z ks. bp. Władysławem Miziołkiem

Tezy

I. W części wstępnej rozmowy proponuje się nawiązać do wizyty papieża, akcentując, że powinna ona przebiegać w spokojnej atmosferze i w godny sposób.

Zarówno obie strony, tj. rządowa i kościelna, życzą sobie, żeby wizyta była pożyteczna nie tylko dla Kościoła, ale również dla państwa i dla narodu.

Wizyta powinna przyczynić się do uspokojenia nastrojów społecznych i stać się elementem stabilizacji społeczno-politycznej w kraju.

II. W związku z tym chcemy omówić i poczynić odpowiednie przygotowania techniczno-organizacyjne do tej wizyty. Wiemy, że ze strony Kościoła trwają przygotowania duszpasterskie do wizyty, ale nie chcemy, aby te przygotowania wypaczały sens jej założeń.

III. Pomimo przedłożonych władzom kościelnych informacji, w których zwracaliśmy uwagę na wykorzystywanie nabożeństw i symboli religijnych do działalności politycznej, zjawiska te nie zostały do końca wyeliminowane. W dalszym ciągu niektórzy księża angażują się w działalność polityczną o wyraźnie antypaństwowym obliczu, odwołując się przy tym do uczuć religijnych społeczeństwa.

Oto przykłady:

1. W dniu 6 III br. w kościele św. Krzysztofa w Podkowie Leśnej podczas nabożeństwa ks. Leon Kantorski wygłosił podburzające wiernych kazanie, stwierdzając, że władze stosują wobec niego prowokacje, zarzucając mu, że wykorzystuje ambonę do celów politycznych. Oświadczył, że nie zmieni swego postępowania, a w Podkowie Leśnej będzie tak długo, aż odwoła go biskup.

2. W dniu 27 III br. w kościele św. Stanisława Kostki odprawiona została msza w intencji ojczyzny. Pomimo że ks. Teofil Bogucki[1] apelował na wstępie mszy o zachowanie spokoju, to kazanie, które wygłosił ks. Jerzy Popiełuszko[2], zawierało oczywistą inspirację do manifestacyjnych zachowań wiernych, imputował on m.in. władzom urządzanie łapanek wśród ludzi, którzy w nastroju powagi wracają z patriotycznych nabożeństw do rodzinnych domów.

---

[1] Teofil Bogucki (1908–1987), kapłan archidiecezji warszawskiej, proboszcz parafii św. Jana Kantego w Warszawie (1952–1974), przewodniczący Wydziału ds. Duszpasterstwa Specjalnego KMW. Święcenia otrzymał w 1936 r. W czasie II wojny światowej kapelan AK, uczestnik powstania warszawskiego. Od 1974 r. administrator, a od 1980 r. proboszcz parafii św. Stanisława Kostki w Warszawie. Przyjaciel ks. Jerzego Popiełuszki, inicjator mszy św. za Ojczyznę (1981).

[2] Jerzy Popiełuszko (1947–1984), kapłan archidiecezji warszawskiej, rezydent w parafii św. Stanisława Kostki na Żoliborzu w Warszawie, kapelan NSZZ „Solidarność" w Warszawie (1980–1984). Święcenia otrzymał w 1972 r. Męczennik za wiarę, zamordowany przez funkcjonariuszy SB; beatyfikowany w 2010 r. (więcej zob. *Aparat represji wobec księdza Jerzego Popiełuszki 1982–1984*, t. 1, wstęp J. Żaryn, red. J. Mysiakowska, wybór i oprac. J. Gołębiewski, J. Mysiakowska, A.K. Piekarska, Warszawa 2009).

3. W czasie Świąt Wielkanocnych groby w wielu kościołach zawierały aluzje polityczne. Oto niektóre przykłady:

– w kościele Jezuitów przy ul. Świętojańskiej głównym elementem dekoracyjnym była kukła symbolizująca ptaka ubranego w polowy mundur zawierająca napis: „Dam ci to wszystko, jeśli oddasz mi pokłon", a pod tym paczki z napisami: domek, willa, dacza, konto, kredyt itp.;

– w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu grób wielkanocny udekorowany był atrapami pałek policyjnych, pistoletów, kamieniami, butelkami i łuskami od granatów łzawiących;

– w kościele św. Krzysztofa w Podkowie Leśnej na grobie wielkanocnym umieszczono dziewięć brzozowych krzyży, na których przybito tablice z nazwiskami osób, które zginęły w czasie stanu wojennego, jak również nazwiska osób, które zmarły na skutek nadużywania alkoholu i w innych okolicznościach. Umieszczono również napisy obraźliwe pod adresem służb porządkowych.

4. W związku z zamierzeniami grup opozycyjnych wykorzystania nabożeństw w dniu 1 V br. do inspirowania zachowań antypaństwowych władze kościelne powinny zapobiec i przeciwdziałać tego rodzaju próbom.

IV. Wnioski

1. Przed przyjazdem papieża należałoby rozwiązać sprawę wzniecania niepokojów przy krzyżach kwiatowych przed kościołami św. Anny i Sióstr Wizytek w Warszawie.

2. Należałoby zaprzestać organizowania okazjonalnych nabożeństw, jak nabożeństwa w ostatnią niedzielę miesiąca w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu, nabożeństwa za internowanych, prowokacyjne intencje.

3. Należałoby wreszcie odwołać ze stanowiska proboszcza w Podkowie Leśnej ks. Leona Kantorskiego oraz przywołać do porządku ks. ks. Teofila Boguckiego i Jerzego Popiełuszkę z kościoła św. Stanisława Kostki na Żoliborzu.

V. Sprawy organizacyjne związane z wizytą papieża

1. Ustalenie składu wspólnego zespołu państwowo-kościelnego, który będzie załatwiał sprawy związane z wizytą papieża.

2. Postulować pod adresem strony kościelnej powołanie jak największej liczby księży i kleryków do kościelnej służby porządkowej organom odpowiedzialnym za bezpieczeństwo papieża.

3. Przyjęcie zasady, że kościelna służba porządkowa jest w stałym kontakcie z dowódcami MO i wykonuje zalecenia dowódców MO. Służba MO interweniuje przez kościelną służbę porządkową.

4. Ustalenie, z jakich terenów i w jakiej ilości przybędą delegacje. Przyjęcie zasady, że księża prowadzący delegację znają osobiście jej uczestników.

[Jerzy Śliwiński]

Źródło: Archiwum Państwowe w Warszawie, Wydział do spraw Wyznań przy Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy, 18, k. 31–33, mps.

Nr 8

1983 marzec, Warszawa – Informacja na temat spotkania wiceprezydentów m.st. Warszawy Stanisława Bieleckiego i Eugeniusza Zajki z bp. Władysławem Miziołkiem

Informacja

W dniu 15 bm. odbyło się wstępne spotkanie I wiceprezydenta m.st. Warszawy St[anisława] Bieleckiego[1] i wiceprezydenta płk. E[ugeniusza] Zajki[2] z biskupem sufraganem warszawskim ks. dr. Władysławem Miziołkiem.

Biskupowi towarzyszyło trzech księży kurialistów.

Przedmiotem spotkania było omówienie przygotowań do wizyty papieża w Warszawie.

Na wstępie omówiono organizacyjne przygotowania do wizyty papieża, jak transport, komunikacja, zapewnienie techniczne, służby porządkowe, opieka zdrowotna i sanitarna, problemy materiałowo-zaopatrzeniowe, oraz ustalono termin stałych spotkań państwowo-kościelnych w tej sprawie.

Następnie wiceprezydenci przedstawili jako najbardziej doniosły problem przygotowań [do] zapewnienia właściwej atmosfery społeczno-politycznej przed wizytą.

Wyrażono ubolewanie i zaniepokojenie władz miasta mającymi w dalszym ciągu miejsce nieodpowiedzialnymi działaniami o wydźwięku antypaństwowym [w] niektórych znanych ośrodkach takiej działalności, jak kościół St[anisława] Kostki na Żoliborzu, kościół św. Anny na Krakowskim Przedmieściu (krzyż z kwiatów) i ostatnio kościół św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu. Stwierdzono, że manifestacje antypaństwowe odbywające się na zewnątrz kościołów są często inspirowane wewnątrz kościołów kazaniami oraz imprezami pozaliturgicznymi w postaci występów aktorskich.

Biskup nie kwestionował podanych faktów i zobowiązał się podjąć odpowiednie kroki przez kurię w celu przywołania tych księży do porządku. Stwierdził przy tym, że kuria nie może sobie pozwolić na szybkie i zdecydowane kroki wobec tych księży, gdyż siły ekstremalne, które za nimi stoją, nadałyby sprawie wielki rozgłos i niepotrzebnie z tych księży usiłowały robić bohaterów. Podał, że kiedy ks. Kantorski z Podkowy Leśnej dowiedział się o zamiarze odwołania go ze stanowiska, kuria otrzymała list z pogróżkami o wysadzeniu w powietrze gmachu kurii.

Spotkanie zakończyło się deklaracją obu stron, że należy robić wszystko, by przygotowania do wizyty, jak i sama wizyta prze[bie]gały w atmosferze spokoju i mobilizacji społeczeństwa do postaw i działań konstruktywnych.

[Jerzy Śliwiński]

Źródło: Archiwum Państwowe w Warszawie, Wydział do spraw Wyznań przy Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy, 18, k. 34–35, mps.

---

[1] Stanisław Bielecki (1928–2001), wiceprezydent Warszawy (1972–1990). Dziennikarz „Polityki", zastępca redaktora naczelnego „Współczesności", „Expressu Wieczornego". Kierownik Wydziału Nauki i Oświaty Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

[2] Eugeniusz Zajko (ur. 1924), pułkownik, w latach 1945–1989 w zawodowej służbie wojskowej, wiceprezydent m.st. Warszawy. Sekretarz Attachatu Wojskowego Poselstwa RP w Sztokholmie (1950–1952), zastępca attaché wojskowego przy Misji PRL w Berlinie Zachodnim (1956–1958); związany z Akademią Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych w ZSRS (1962–1964).

Nr 9

1983 sierpień 11, Warszawa – Notatka z rozmowy między przedstawicielami władz stołecznych, w tym Stanisławem Bieleckim, wiceprezydentem m.st. Warszawy, a bp. Władysławem Miziołkiem

Notatka

W rozmowie uczestniczyli: płk Tadeusz Szczygieł[1] – z[astęp]ca komendanta stołecznego MO ds. [Służby] Bezpieczeństwa, mgr Jerzy Śliwiński – dyrektor Wydziału do spraw Wyznań, oraz ks. Grzegorz Kalwarczyk[2] z Kurii Metropolitalnej Warszawskiej.

Na wstępie prezydent zapoznał biskupa z najważniejszymi danymi ilustrującymi poprawę sytuacji gospodarczej stolicy, która pociąga za sobą dalszą normalizację i stabilizację sytuacji społeczno-politycznej.

Na tym tle tow. tow. Bielecki i Szczygieł przedstawili przewidywane zagrożenia związane z rocznicami przypadającymi w sierpniu br. (15, 28, 30, 31) i udziałem niektórych duchownych, jak ks. ks. Popiełuszko, Bogucki, Małkowski[3], w destabilizacji sytuacji przez swoje prowokacyjne kazania i intencje głoszone w kościołach.

Szczególnie podkreślili polityczną, antypaństwową funkcję krzyża przy kościele św. Anny. Pokazano również biskupowi całą wystawę wrogich materiałów zdjętych z krzyża kwiatowego, ilustrowaną nagraniami kupletów tam śpiewanych, udostępniono teksty listów obywateli protestujących przeciw nadużywaniu symboli religijnych oraz wręczono teksty piosenek śpiewanych pod krzyżem.

W sprawie najbliższych rocznic biskup stwierdził, że nie są znane niepokojące przygotowania, ale zwróci na to szczególną uwagę.

Biskup potwierdził ocenę prezydenta odnośnie [do] poprawy sytuacji gospodarczej, stwierdził, że podczas pobytu za granicą też ją podobnie oceniał. Uważa, że poprawa sytuacji gospodarczej jest także zasługą prywatnych rolników, dlatego jego zdaniem nie można ograniczać rozwoju tych gospodarstw przez zawyżanie podatków. Jest zdania, że Polska z kryzysu powinna wydobyć się sama, a nie liczyć na pomoc za granicą. Przyznał jednak, że Kościół zabiega o taką pomoc na Zachodzie dla rolnictwa. Następnie snuł różne rozważania na temat sytuacji emigracji polskiej na Zachodzie. Uważa, że co najmniej trzynaście osób, które wyemigrowały z Polski od 1980 r., to nieroby i złodzieje i oni przeciwko naszemu krajowi tam knują.

---

1 Tadeusz Szczygieł (ur. 1931), pułkownik, generał brygady, dyrektor Departamentu Studiów i Analiz MSW (1989–1990), dyrektor Departamentu IV MSW (1985–1989), naczelnik Wydziału III SB Komendy Wojewódzkiej MO w Gdańsku (1972–1973). Kierował akcją niszczenia materiałów operacyjnych SB (1989–1990).

2 Grzegorz Kalwarczyk (ur. 1941), kapłan archidiecezji warszawskiej, pracownik KMW (1974–2012, jako notariusz – 1974–1992). Święcenia otrzymał w 1964 r. Kanclerz KMW (1992–2012). Redaktor naczelny „Wiadomości Archidiecezjalnych Warszawskich". Sędzia trybunałów beatyfikacyjnych kard. Stefana Wyszyńskiego, ks. Jerzego Popiełuszki i m. Elżbiety Czackiej FSK.

3 Stanisław Małkowski (ur. 1944), kapłan archidiecezji warszawskiej, wspierał opozycję polityczną, kapelan „Solidarności", współpracownik ks. Jerzego Popiełuszki. Święcenia otrzymał w 1974 r. Od 1992 r. bez stałego przydziału do parafii.

Będąc za granicą, zachęcał ludzi do powrotu do kraju i ręczył, że ci, którzy nie działali przeciwko Polsce, nie będą represjonowani. Biskup przyznał, że krzyż kwiatowy jest nie tyle miejscem modlitwy, co demonstracji politycznych organizowanych przez nieliczną grupę, której kibicują grupy ciekawskich.

Jak twierdzi biskup, Kościół również dąży, ażeby sytuacja rozwijała się w kierunku spokoju. Uznał jednak, że zniesienie stanu wojennego nie doprowadziło do tak daleko idących zmian, jakich społeczeństwo oczekiwało, gdyż ustawami sejmowymi wprowadzono szereg ograniczeń, zaś amnestia nie objęła wszystkich osób, takich jak np. Seweryn Jaworski[4], który według informacji posiadanych przez biskupa działał w kierunku łagodzenia konfliktów, angażował się czynnie jako katolik i dlatego przetrzymywanie go w więzieniu czyni z niego męczennika.

Tow. tow. Bielecki i Szczygieł przedstawili prawdziwą sylwetkę Jaworskiego i jego awanturniczą działalność. Biskup ponownie nie podniósł tej sprawy.

Na propozycję prezydenta, by wspólnie rozwiązać problem krzyża kwiatowego, zarówno biskup, jak i towarzyszący mu ksiądz na początku widzieli tylko jedno wyjście, a mianowicie działania milicyjne wobec osób inspirujących demonstracyjne zachowanie, a także pijaków i chuliganów tam się gromadzących. Jeśli chodzi o udział Kościoła w rozwiązywaniu tego problemu, widzieli same niedogodności wynikające z następujących uwarunkowań:

po pierwsze – sprawa dotyczy krzyża, a Kościół nie może występować przeciwko krzyżowi,

po drugie – jest to problem nie religijny, a polityczny, a więc też Kościołowi jest niezręcznie się w to wtrącać,

po trzecie – demonstracyjne zachowania pod krzyżem organizują ludzie, którzy głosu Kościoła nie rozumieją i go nie wysłuchają.

Postawiliśmy raz jeszcze kategoryczne żądanie, by Kościół zgodnie ze swoją deklaracją zaangażował się publicznie przeciwko awanturom przy krzyżu kwiatowym.

Biskup oświadczył, że sprawę rozważy się w kurii po powrocie ks. Uszyńskiego[5] – rektora kościoła św. Anny, z pielgrzymki i wysłuchaniu jego opinii. Sprawa ta ponownie zostanie omówiona na następnym spotkaniu prezydenta z biskupem, które ustalono na koniec przyszłego tygodnia.

---

[4] Seweryn Jaworski (ur. 1931), opozycjonista, działacz związkowy, pracownik Huty Warszawa (1970–1981). Wcześniej w PZPR, usunięty z partii (1956). Wiceprzewodniczący MKZ „Mazowsze" (1980), a następnie wiceprzewodniczący Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność" ds. socjalnych i współpracy z Kościołem. Internowany (1981), a po zwolnieniu ponownie aresztowany (1982) jako jeden z siedmiu działaczy związku oskarżanych o próbę obalenia przemocą ustroju PRL. Zwolniony w 1984 r. Współpracownik ks. Jerzego Popiełuszki. Przewodniczący „Solidarności 80" Region Mazowsze. Skazany na dwa lata więzienia za wzywanie do bojkotu wyborów. Przedstawiciel Solidarności Walczącej, przeciwnik Okrągłego Stołu, współzałożyciel (1995) i wiceprezes (1995) Ruchu Odbudowy Polski.

[5] Tadeusz Uszyński (1929–2001), kapłan archidiecezji warszawskiej, podpułkownik WP w stanie spoczynku, rektor kościoła akademickiego św. Anny w Warszawie (1966–1984), diecezjalny duszpasterz akademicki, współorganizator pieszych pielgrzymek akademickich na Jasną Górę, sekretarz KEP ds. duszpasterstwa akademickiego, kapelan honorowy Sybiraków. W czasie wojny żołnierz AK. Święcenia otrzymał w 1955 r. (więcej zob. I. Skubiś, *Zmarł ks. prał. Tadeusz Uszyński*, „Niedziela" 2001, nr 42, s. 13; T. Tulibacki, *Ks. prałat Tadeusz Uszyński. Wspomnienie (1929–1991)*, „Gazeta Wyborcza", 15 II 2007, dodatek „Gazeta Stołeczna", s. 8).

Po tym rozmowę zakończono.

Jerzy Śliwiński

Źródło: Archiwum Państwowe w Warszawie, Wydział do spraw Wyznań przy Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy, 18, k. 36–37, mps.

Nr 10

1983, Warszawa – Tezy przygotowane przez Jerzego Śliwińskiego, dyrektora Wydziału do spraw Wyznań Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy, do rozmowy prezydenta m.st. Warszawy z bp. Kazimierzem Romaniukiem, sufraganem warszawskim

Tezy

1. Proponuje się, aby biskupa przyjął prezydent miasta, gen. dyw. dr Mieczysław Dębicki z udziałem I wiceprezydenta miasta mgr. Stanisława Bieleckiego i dyrektora Wydziału do spraw Wyznań mgr. Jerzego Śliwińskiego.

2. Po wysłuchaniu biskupa, który jak się przewiduje, wniesie następujące sprawy:

– budowa domu katechetycznego dla parafii Zbawiciela,

– budowa domu katechetycznego dla parafii św. Barbary przy ul. Nowogrodzkiej,

– budowa kościoła przy ul. Wileńskiej i Szwedzkiej w miejsce dotychczasowego kościoła, który ulega zniszczeniu i jest przeznaczony do rozbiórki,

– umieszczenie przed kościołem SS. Wizytek tablicy upamiętniającej pobyt Jana Pawła II w 1979 r. i pogrzeb prymasa Stefana Wyszyńskiego w 1981 r. na pl. Zwycięstwa,

– wydanie lokalizacji pod budowę kościoła dla potrzeb parafii św. Szczepana (jezuici), przy ul. Narbutta 21 zgodnie z podpisanym protokołem uzgodnień,

proponuje się przedstawić bilans tego, co załatwiliśmy Kościołowi od początku br., tj. wspólne przygotowanie II pielgrzymki Jana Pawła II oraz załatwienie wielu spraw wnoszonych przez jednostki kościelne i zakonne (wykaz w załączeniu).

3. Po przedstawieniu bilansu spraw załatwionych wskazane jest przypomnienie biskupowi, że mimo zapewnień kurii, że nabożeństwa i symbole religijne nie będą wykorzystywane do działalności politycznej, w dalszym ciągu mamy do czynienia z przekształceniem się niektórych kościołów w ośrodki walki przeciw państwu.

Pomimo że w dniu 15 III br. do kurii skierowana została na ręce ks. bp. Kazimierza Romaniuka dokumentacja dotycząca wykorzystywania nabożeństw i symboli religijnych do działalności politycznej, to kuria zajmuje nadal tolerancyjne stanowisko wobec faktów antypaństwowego zaangażowania politycznego niektórych księży, takich jak: ks. Jerzy Popiełuszko, ks. Leon Kantorski, ks. Piotr Rutkowski[1], ks. Mieczysław Nowak[2].

Przykładem tego może być brak stosownej reakcji oraz konsekwencji wobec następujących faktów działalności politycznej kleru:

– dekoracja grobów wielkanocnych elementami zawierającymi aluzje polityczne, m.in. w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu, w kościele M[atki] B[ożej] Łaskawej na Starym Mieście, w kościele św. Krzysztofa w Podkowie Leśnej,

---

[1] Piotr Rutkowski CM.

[2] Mieczysław Nowak (ur. 1937), kapłan archidiecezji warszawskiej, doktor nauk teologicznych, wykładowca w WMSD w Warszawie (1967–1994) i Prymasowskim Instytucie Życia Wewnętrznego (1972–1983). Święcenia otrzymał w 1960 r. Proboszcz parafii w Magdalence (1975–1982), Gołąbkach (1982–1986), parafii św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Warszawie (1986–1991), administrator i proboszcz parafii Wieczerzy Pańskiej Warszawa-Aleksandrów (1991–1997).

– głoszenie wrogich intencji modlitewnych, śpiewanie piosenek o treściach antypaństwowych, rozpościeranie transparentów i flag z hasłami prosolidarnościowymi, wznoszenie wrogich okrzyków, organizowanie konferencji o charakterze politycznym, kolportowanie wydawnictw pozadebitowych w czasie przemarszu dwóch pieszych pielgrzymek z Warszawy do Częstochowy w sierpniu br.;

– organizowanie wystaw na terenie niektórych kościołów o treściach prosolidarnościowych, np. w kościele Miłosierdzia Bożego przy ul. Żytniej i w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu,

– przekształcanie nabożeństw odprawianych w intencji ojczyzny w hałaśliwe demonstracje polityczne o charakterze antypaństwowym, którym rozgłos często nadają obecne na nich zachodnie agencje prasowe i ekipy telewizyjne,

– organizowanie spektaklów artystycznych i prelekcji w kościołach, w których udział biorą aktorzy, pisarze i dziennikarze zajmujący wrogą postawę wobec państwa, np. w kościele św. Krzysztofa w Podkowie Leśnej spotkanie z Andrzejem Kijowskim[3].

Oto przykłady niektórych nabożeństw, które są wykorzystywane do celów politycznych:

1. Nabożeństwa w dniu 28 VIII br. w intencji trzeciej rocznicy porozumień sierpniowych w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu. W kazaniu wygłoszonym przez ks. J[erzego] Popiełuszkę zawarte były następujące stwierdzenia: „Solidarność", która w krótkim czasie rozrosła się jak olbrzymie drzewo i chociaż dzisiaj ma obciętą koronę, obrąbane gałęzie, jednak ma korzenie, korzenie mocne, bo zapuszczone w ludzkie serca i w ludzkie umysły. Dlatego zawsze będzie wypuszczać nowe gałązki i będzie przypominała światu, że jest, że istnieje… Prawdą jest, że „Solidarność" ma prawo do swobodnego istnienia, ponieważ zapłaciła wysoką cenę, kosztowała naród bardzo wiele[4].

W czasie nabożeństwa głoszono następujące intencje modlitewne:

– „za wszystkich, którym w ostatnich dziesiątkach lat odebrano życie, aby ich ofiara i cierpienie przyspieszyły powstanie Polski wolnej, sprawiedliwej",

– „o siłę ducha i wytrwania dla Lecha Wałęsy[5], którego kłamliwa przemoc stara się poniżyć przed społeczeństwem".

Podczas odprawiania mszy z balkonu na zewnątrz kościoła rozpościerano transparent z napisem „Uwolnić Seweryna Jaworskiego – »Solidarność« Huty Warszawa".

2. Nabożeństwa w dniu 31 VIII br. w intencji trzeciej rocznicy porozumień sierpniowych w kościele św. Józefa Robotnika w Ursusie. W wygłoszonym kazaniu ks. Mieczysław

---

[3] Andrzej Kijowski (1928–1985), krytyk literacki, eseista, prozaik, scenarzysta, dyrektor Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, złożył rezygnację w związku z wprowadzeniem stanu wojennego. Absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kierownik literacki Teatru Dramatycznego w Warszawie (1967–1968). Usunięty po wydarzeniach marcowych 1968 r. Autor rezolucji pisarzy polskich przeciwko cenzurze (1968). Współtwórca Polskiego Porozumienia Niepodległościowego, sygnatariusz Listu 15 i Memoriału 101. Członek założyciel, wykładowca Towarzystwa Kursów Naukowych. Internowany.

[4] Por. J. Popiełuszko, *Słowa do narodu. Kazania, modlitwy, zapiski z lat 1980–1984*, red. M.L. Olchowik, S. Słabiński, M. Wasilewski, Halinów 2007.

[5] Lech Wałęsa (ur. 1943), współzałożyciel i pierwszy przewodniczący NSZZ „Solidarność" (1980–1991), laureat Pokojowej Nagrody Nobla (1983), prezydent RP (1990–1995). Zarejestrowany jako TW „Bolek".

Nowak użył zwrotu: „do podpisania […] porozumień robotnicy przywiązywali dużą wagę, miały być one trwałe. Rząd jednak bardzo szybko zdeptał ten wielki wysiłek, odrzucając linię porozumienia. Wypowiadając wojnę całemu społeczeństwu, władza zraziła do siebie wszystkich i nigdy tego nie nadrobi".

3. Nabożeństwo w dniu 31 VIII br. w intencji trzeciej rocznicy porozumień sierpniowych w kościele św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu. Podczas nabożeństwa głoszono następujące intencje modlitewne:

– „za polskich robotników i chłopów, aby »Solidarności« bronili jak niepodległości",

– „za tych, co nie zostali objęci amnestią, za przywódców KPN, KOR i Komisję Krajową".

4. Nabożeństwo w dniu 5 IX br. w kościele seminaryjnym na Krak[owskim] Przedmieściu. Podczas nabożeństwa głoszono następujące intencje modlitewne:

– „za »Solidarność«, aby stała się symbolem odrodzenia moralnego",

– „za ludzi, którzy w wielkim niebezpieczeństwie wytrwali w swoim proteście, przy krzyżu kwietnym",

– „za wszystkich Polaków ukrywających się, aby w swoim heroicznym oddaniu się dla sprawy znaleźli zawsze miejsce wśród nas".

5. Nabożeństwo [w] dniu 23 IX br. w intencji rocznicy drugiej poświęcenia sztandaru „Solidarności" FSO na Żeraniu, w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu. W wygłoszonym kazaniu ks. Jerzy Popiełuszko stwierdził m.in.: „prawda reprezentowana przez Kościół i »Solidarność« jest jedna, gdyż dla innej miejsca nie ma. Kultura też jest tylko jedna, opierająca się na prawdzie, wszystko inne to fałsz niemający racji bytu. Czysta kultura może trwać wyłącznie w oparciu o religię". W zakończeniu kazania chwalił środowiska twórcze za postawę negującą obecnie realia oraz opozycję do władzy oraz wzywał do uwolnienia więzionych, m.in. Seweryna Jaworskiego.

Na zakończenie nabożeństwa głoszono następujące intencje modlitewne:

– „za udręczoną ojczyznę, aby mogła rozwijać się w sprawiedliwości, solidarności i prawdziwej wolności",

– „aby środki masowego przekazu nie służyły kłamstwu i poniżaniu ludzkiej godności",

– „aby robotnicy FSO pozostali wierni ślubowaniu sprzed dwóch lat na sztandar »Solidarności«".

Podczas nabożeństwa ołtarz był przystrojony białym krzyżem zakończonym kotwicą, a na krzyżu [znajdował się] napis „»Solidarność« – pobłogosław".

W trakcie mszy na parkingu przed kościołem [wy]eksponowane zostały zdjęcia formatu A2 (ok. trzydziestu szt.) przedstawiające strajk na Wybrzeżu w 1980 r.

6. Nabożeństwo w dniu 2 X 1983 r. w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu. Podczas kazania ksiądz, snując rozważania na temat określenia „służba", na kanwie Pisma Świętego nawiązał do czasów dzisiejszych. Stwierdził, że istnieje Służba Bezpieczeństwa, co jest parodią, gdyż oni nie służą ani nie zapewniają bezpieczeństwa, a łamią natomiast prawo, przed którym kiedyś pociągnięci zostaną do odpowiedzialności.

7. Nabożeństwo w dniu 9 X 1983 r. w kościele św. Anny w Piasecznie. W czasie nabożeństwa, w którym brał udział bp Władysław Miziołek, z inicjatywy proboszcza ks. Księ-

żopolskiego[6] przed ołtarzem ustawiła się 15-osobowa grupka miejscowych b[yłych] działaczy „Solidarności", którzy wznosili następujące intencje modlitewne:

– „o realizację porozumień sierpniowych",
– „za naszego wodza Lecha Wałęsę",
– „za wypuszczenie jedenastu więźniów z kierownictwa »Solidarności«",
– „za umożliwienie działalności »Solidarności«".

8. Nabożeństwo w dniu 9 X 1983 r. w kościele św. Józefa Robotnika w Ursusie w intencji ofiar stanu wojennego. Nawiązując do Nagrody Nobla przyznanej Wałęsie, [ks. Mieczysław Nowak] stwierdził m.in.: „kiedy Ojciec Święty i prymas Polski ślą telegramy pełne serdecznego uznania, obce rządy i organizacje składają wyrazy szacunku i gratulacje, środki masowego przekazu apelują gorąco do dzieci i młodzieży, do społeczeństwa, by nie zapomniano o święcie »pana milicjanta«".

9. Nabożeństwo w dniu 11 X 1983 r. w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu w intencji nadania Pokojowej Nagrody Nobla Wałęsie. W kazaniu wygłoszonym przez proboszcza ks. Teofila Boguckiego zawarte były treści podkreślające rolę i znaczenie Lecha Wałęsy i „Solidarności" dla świata pracy i narodu polskiego.

W wyż[ej] wym[ienionym] dniu na bramie wejściowej na teren przykościelny rozwieszone były dwa biało-czerwone sztandary z napisami: „»Solidarność« – Nobel dla narodu 1983" oraz „Nobel – pokój – »Solidarność« 1983".

Symboliczny grób Grzegorza Przemyka[7], znajdujący się na terenie przykościelnym, udekorowany był dwoma białymi transparentami z napisami wykonanymi czerwonymi literami o treści: „Nobel 1989 dla »Solidarności«" i znakiem Solidarności Walczącej oraz znak[iem] Solidarności Walczącej.

10. Nabożeństwo w dniu 12 X 1983 [r.] w kościele św. Józefa Oblubieńca na Kole w intencji pracowników M[iejskiego] P[rzedsiębiorstwa] O[czyszczania] i ich rodzin z okazji drugiej rocznicy poświęcenia sztandaru „Solidarności" MPO. W wygłoszonym kazaniu ksiądz zawarł akcenty polityczne w formie pytań, na które zgromadzeni powinni sobie sami odpowiedzieć. Tematyka pytań dotyczyła strajku na Wybrzeżu w sierpniu 1980 r.

11. Nabożeństwo w dniu 16 X 1983 r. w kościele seminaryjnym na Krakowskim Przedmieściu w intencji byłych internowanych i aresztowanych, drugiej rocznicy poświęcenia sztandaru „Solidarności". Przed nabożeństwem w kościele rozpostarto dwa transparenty, z napisem: „Pan dał nadzieję narodowi – Nobel 1983" oraz „Przyniosłem Wam »Solidarność« i Solidarność Kościoła – Jan Paweł II". Przed ołtarzem przemaszerował poczet sztandarowy ww. kombinatu w asyście księży.

---

[6] Stefan Księżopolski (zm. 2003), kapłan archidiecezji warszawskiej, proboszcz parafii św. Anny w Piasecznie, św. Augustyna w Warszawie (1986–1992) i Matki Boskiej Częstochowskiej w Warszawie (1994–2003).

[7] Grzegorz Przemyk (1964–1983), syn poetki Barbary Sadowskiej, maturzysta w XVII LO w Warszawie, pobity przez milicjantów ze skutkiem śmiertelnym. Jego pogrzeb przerodził się w manifestację antykomunistyczną. Mszę pogrzebową odprawił bp Władysław Miziołek.

Po wystąpieniach księży ks. Jan Sikorski[8] zapowiedział, iż część homilijną zakończy przemówienie Jerzego Jastrzębowskiego[9], byłego członka Krajowej Komisji NSZZ „Solidarność", odpowiedzialnego z ramienia Regionu Mazowsze za środki przekazu. Jastrzębowski w swoim przemówieniu wskazał na upadek moralności narodowej w wyniku rozpijania społeczeństwa, a także demoralizację narodu, co jest efektem kłamliwie prowadzonej propagandy. Następnie zgromadzeni złożyli przyrzeczenie trzeźwości na okres jubileuszowego Roku Świętego, podkreślając, że czynią to m.in. w oparciu o naukę Kościoła oraz realizację zobowiązań wynikających z programu i statutu NSZZ „Solidarność". W trakcie nabożeństwa głoszono tendencyjne politycznie intencje modlitewne.

W kruchcie kościoła M[atki] B[ożej] Częstochowskiej w Piastowie stwierdzono, że wywieszone zostało ogłoszenie z 26 września br. zawierające listę uczniów klas siódmych szkoły podstawowej w Piastowie, którzy nie zgłosili się na katechizację.

Kazania i intencje modlitewne o akcentach politycznych są również wygłaszane w innych kościołach, np. w kościele Wszystkich Świętych na pl. Grzybowskim, w kościele Ducha św. oo. paulinów przy ul. Długiej, w kościele św. Aleksandra na pl. Trzech Krzyży, w kościele OO. Kapucynów przy ul. Miodowej, w kościele św. Jacka przy ul. Freta, w kościele Klemensa Dworzaka na Woli, w kościele MB Łaskawej na Starym Mieście, w kościele św. Andrzeja Boboli na Mokotowie, w kościele św. Józefa Oblubieńca NMP na Kole, w kościele św. Floriana na Pradze, w kościele św. Krzysztofa w Podkowie Leśnej.

Pomimo ustaleń na spotkaniu I wiceprezydenta miasta Stanisława Bieleckiego z bp. Władysławem Miziołkiem w dniu 19 VIII br., kuria nie odcięła się od awantur politycznych na krzyżu kwietnym przed kościołem św. Anny. Rektor kościoła św. Anny ks. Antoni[a] Uszyński wystąpił do władz miasta z wnioskiem o pozwolenie na remont kościoła, traktując to jako kartę przetargową w sprawie krzyża kwietnego. Po otrzymaniu pozwolenia na przeprowadzenie remontu wystąpił do władz miasta o przyznanie środków na koszty tego remontu. Ostatnio zaś o przekazanie terenu przy kościele.

Warto poinformować biskupa, że są różne opinie w sprawie lokalizacji pod budowę kościoła na Piaskach. Grupa mieszkańców, która nie była zadowolona z budowy kościoła na osiedlu Piaski, jest obecnie szykanowana i ośmieszana przez ludzi, którzy mają inne zdanie, np. w kolejkach do sklepów, dzieci w szkołach oraz w kazaniach.

---

[a] *W rzeczywistości miał na imię Tadeusz.*

[8] Jan Sikorski (ur. 1935), kapłan archidiecezji warszawskiej, doktor nauk teologicznych, ojciec duchowny w WMSD (1979–1985), oddelegowany przez prymasa Józefa Glempa do duszpasterstwa wśród internowanych w więzieniu na warszawskiej Białołęce. Po śmierci ks. Jerzego Popiełuszki odprawiał msze św. za Ojczyznę w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu. Honorowy kapelan NSZZ „Solidarność" Region Mazowsze. Proboszcz parafii św. Józefa Oblubieńca w Warszawie na Kole (1985–2006), naczelny kapelan więziennictwa (1990–2001). Święcenia otrzymał w 1958 r., prałat (więcej zob. E. Jakubowska, *Z księdzem Janem Sikorskim rozmowy o życiu i Warszawie*, Siedlce 2019).

[9] Jerzy Jastrzębowski (ur. 1937), działacz opozycji politycznej, członek pierwszej Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność" (1981), publicysta. Absolwent Uniwersytetu Warszawskiego, pracownik Polskiego Radia dla Zagranicy (1959–1981), koordynator warszawskiego podziemnego Radia Solidarność (1982), więziony na Mokotowie przy ul. Rakowieckiej (1983); współpracownik paryskiej „Kultury" i „Zeszytów Historycznych" (1984–1990), „Tygodnika Powszechnego" (1986–1991), „Rzeczpospolitej" (1993–2005), starszy redaktor radia publicznego w Kanadzie.

Proponuje się przypomnieć biskupowi, że dwa protokoły uzgodnień podpisane przez prezydenta miasta i kurię w 1982 r. załatwiły dofinasowanie sprawy budownictwa sakralnego i kościelnego do 1985 r., a pomimo to do władz miasta napływają nowe wnioski.

Na zakończenie rozmowy proponuje się zgłosić pod adresem biskupa następujące postulaty:

1. Oczekujemy, że kuria zacznie wyciągać wnioski wobec osób nadużywających Kościoła dla celów, które nie mają nic wspólnego z działalnością duszpasterską.

Warto podkreślić, że pomimo bardzo licznych zmian personalnych dokonanych na terenie archidiecezji warszawskiej nie objęto ruchem kadrowym księży wymienianych wielokrotnie w czasie naszych spotkań.

2. Kuria powinna użyć swego autorytetu i wpływu, aby kościoły przestały być jedynym miejscem, gdzie wbrew postępującej normalizacji istnieją jeszcze ogniska niepokoju społecznego.

3. Załatwienie tych skromnych postulatów na tle spraw, które już załatwione zostały przez władze miasta, stworzy właściwy klimat do pozytywnego rozpatrzenia wniosków kurii.

[Jerzy Śliwiński]

Źródło: Archiwum Państwowe w Warszawie, Wydział do spraw Wyznań przy Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy, 18, k. 47–53, mps.

Nr 11

1983 październik 27, Warszawa – Notatka z rozmowy Stanisława Bieleckiego, wiceprezydenta m.st. Warszawy, i Jerzego Śliwińskiego, dyrektora Wydziału do spraw Wyznań Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy, z bp. Jerzym Modzelewskim i ks. Zdzisławem Królem, kanclerzem Kurii Metropolitalnej Warszawskiej

Notatka

Spotkanie odbyło się na prośbę biskupa, który wniósł następujące sprawy:

1. prośbę o wydanie zezwoleń na budowę nowych obiektów, to zn[aczy] kościoła przy ul. Szwedzkiej, sal katechetycznych przy parafii Zbawiciela i rozbudowy plebanii przy parafii św. Barbary,

2. przyspieszenie wydania lokalizacji pod kościoły, na które wcześniej zostały wydane zezwolenia, a mianowicie na Wierzbnie, w Wólce Węglowej, przy ul. Narbut[t]a, na Ursynowie Południowym i Białołęce Dworskiej,

3. wyrażenie zgody na tymczasowe umieszczenie przed kościołem Wizytek na Krakowskim Przedmieściu tablicy upamiętniającej odprawienie nabożeństwa przez papieża na pl. Zwycięstwa oraz pogrzeb kard. Wyszyńskiego z tego placu. Sprawę wniósł kanclerz Król w imieniu Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Kardynała Wyszyńskiego.

W związku z wniesionymi przez stronę kościelną sprawami postanowiono:

1. rozpatrzyć pozytywnie budowę sal katechetycznych dla parafii Zbawiciela,

2. przyspieszyć wydanie lokalizacji pod budowę kościołów na Wierzbnie, w Wólce Węglowej, na Ursynowie Południowym i w Białołęce Dworskiej,

3. budowę kościoła przy ul. Szwedzkiej, plebanii dla parafii św. Barbary i lokalizacji pod kościół Jezuitów przy ul. Narbutta rozpatrzyć podczas następnego spotkania biskupów z prezydentem,

4. odnośnie [do] tablicy tow. Bielecki wypowiedział się zdecydowanie przeciwko jej umieszczeniu przed kościołem Wizytek, nawiązując przy tym do ekscesów politycznych, jakie miały miejsce na pl. Zwycięstwa, w miejsce proponowanego przez stronę kościelną jej umieszczenia.

Prezydent zwrócił przy tym uwagę, że najwyraźniejsza jest sprawa pomnika kard. Wyszyńskiego, a komitet nic w tej sprawie nie działa, natomiast z dziwnym uporem stawia sprawę tablicy.

Ustalono zarazem, że Wydział do spraw Wyznań będzie rozmawiał z kierownictwem Państwowych Pracowni Sztuk Plastycznych, które domaga się zabrania wykonanej już tablicy, żeby ją w dalszym ciągu przechowywali.

W dalszym ciągu spotkania dyrektor Wydziału do spraw Wyznań przedstawił ważniejsze sprawy wniesione przez kurię, parafie i zgromadzenia zakonne dot[yczące] decyzji budowlanych, lokalizacji i uregulowania tytułów własności, które pozytywnie zostały załatwione przez władze państwowe w ciągu minionych osiemnastu miesięcy. Prezydent i dyrektor wyrazili przy tym ubolewanie, że mimo załatwienia tak wielu spraw przez władze państwowe kuria nie załatwiła żadnej z tych, z którymi władze miejskie zwracały się wielokrotnie do kurii; mimo dokonania przez kurię ok. dwustu zmian personalnych

w ostatnich miesiącach ani jedna nie dotyczyła księży znanych z wichrzycielskiej antypaństwowej działalności politycznej w Kościele.

Następnie zostały pokazane stronie kościelnej najbardziej jaskrawe przykłady kontynuowania takiej działalności przez ks. ks. Popiełuszkę, Boguckiego, Kantorskiego i jego wikariuszy z Podkowy Leśnej, Nowaka z Ursusa, Rutkowskiego z kościoła św. Krzyża i Sikorskiego – ojca duchownego seminarium metropolitalnego.

Działalność ekstremistów kościelnych stwarza niekorzystny klimat we wzajemnych stosunkach między państwem i Kościołem, opóźnia, a niekiedy wręcz uniemożliwia załatwienie spraw kościelnych, gdyż część społeczeństwa jest oburzona na działalność tych księży w Kościele i wyraża zdziwienie i zaniepokojenie decyzjami władz państwowych dot[yczącymi] zwiększenia liczby kościołów, które stają się niekiedy ośrodkami niepokojów społecznych i utrudniają stabilizację życia w kraju. Władze państwowe z tą wzrastającą częścią opinii publicznej muszą się również liczyć.

Podano przykłady nietolerancji wobec tej części opinii publicznej ze strony osób inspirowanych przez księży, jak np. na osiedlu Piaski i na Wierzbnie.

Biskup w odpowiedzi nie kwestionował przytoczonych przykładów, przyznał, że o ks. Nowaku do niego również dochodziły niepokojące sygnały, przyznał również, że społeczeństwo jest zróżnicowane światopoglądowo i obie strony, tzn. państwo i Kościół, powinny to brać pod uwagę. Oznajmił, że w kościele św. Krzyża zaprzestano odprawiania specjalnych nabożeństw w dn. trzynastym każdego miesiąca, wyraził nadzieję, że nastąpi stopniowe wyciszenie i w innych kościołach, które jego zdaniem są wyjątkami na tle codziennej konstruktywnej działalności duszpasterskiej w większości kościołów.

Prosił również o udostępnienie kurii na piśmie przytoczonych faktów dot. pozareligijnej działalności księży.

Na tym spotkanie zakończono.

Jerzy Śliwiński

Źródło: Archiwum Państwowe w Warszawie, Wydział do spraw Wyznań przy Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy, 18, k. 55–57, mps.

Nr 12

1983, Warszawa – Pismo do premiera Wojciecha Jaruzelskiego

Pismo

Melduję, że w dniu 27 X 1983 r. na prośbę biskupa sufragana warszawskiego Jerzego Modzelewskiego odbyło się w ratuszu spotkanie z I wiceprezydentem m.st. Warszawy Stanisławem Bieleckim.

Biskup prosił o wydanie zezwolenia na budowę trzech nowych obiektów kościelnych i wyrażenie zgody na tymczasowe umieszczenie przed kościołem Wizytek na Krakowskim Przedmieściu tablicy upamiętniającej odprawienie nabożeństwa przez papieża na pl. Zwycięstwa w 1979 r. oraz pogrzeb kard. Wyszyńskiego z tego placu.

W związku z wniesionymi przez stronę kościelną sprawami postanowiono do nich wrócić podczas następnego spotkania biskupa z prezydentem i załatwić je w zależności od sposobu załatwiania spraw wniesionych wobec biskupa przez stronę państwową. Odnośnie zaś [do] tablicy tow. Bielecki wypowiedział się zdecydowanie przeciwko jej umieszczeniu przed kościołem Wizytek, nawiązał przy tym do ekscesów politycznych, jakie miały miejsce na pl. Zwycięstwa. Wiceprezydent zwrócił przy tym uwagę, że najważniejsza jest sprawa budowy pomnika kard. Wyszyńskiego, zaś władze kościelne z dziwnym uporem stawiają sprawę tablicy.

W dalszym ciągu spotkania przedstawiono biskupowi ważniejsze 44 sprawy wniesione przez kurię, parafie i zgromadzenia zakonne dot[yczące] decyzji budowlanych, lokalizacji i uregulowania tytułów własności, które pozytywnie zostały załatwione przez władze państwowe w ciągu minionych osiemnastu miesięcy. Wiceprezydent wyraził ubolewanie, że mimo załatwienia tak wielu spraw kuria nie załatwiła żadnej z tych, z którymi władze miejskie zwracały się wielokrotnie. Mimo dokonania przez kurię ok. dwustu zmian personalnych w ostatnich miesiącach ani jedna nie dotyczyła księży znanych z wichrzycielskiej antypaństwowej działalności.

Następnie zostały przedstawione stronie kościelnej najbardziej jaskrawe przykłady kontynuowania takiej działalności przez ks. ks. Popiełuszkę, Boguckiego, Kantorskiego i jego wikariuszy z Podkowy Leśnej, Nowaka z Ursusa, Rutkowskiego z kościoła św. Krzyża i Sikorskiego – ojca duchownego seminarium metropolitalnego. Zwrócono biskupowi uwagę, że działalność ekstremistów kościelnych stwarza niekorzystny klimat we wzajemnych stosunkach między państwem i Kościołem, opóźnia, a niekiedy wręcz uniemożliwia załatwienie spraw kościelnych, gdyż część społeczeństwa jest oburzona na działalność tych księży w Kościele i wyraża zdziwienie i zaniepokojenie decyzjami władz państwowych dot[yczącymi] zwiększenia liczby kościołów, które stają się niekiedy ośrodkami niepokojów społecznych i utrudniają stabilizację życia w kraju. Władze państwowe z tą wzrastającą częścią opinii publicznej muszą się liczyć.

Biskup w odpowiedzi nie kwestionował przytoczonych przykładów, przyznał, że o ks. Nowaku do niego również dochodziły niepokojące sygnały, przyznał również, że społeczeństwo jest zróżnicowane światopoglądowo i obie strony, tzn. państwo i Kościół, powinny to brać pod uwagę. Oznajmił, że w kościele św. Krzyża zaprzestano odprawiania

specjalnych nabożeństw w dniu trzynastym każdego miesiąca, wyraził nadzieję, że nastąpi stopniowe wyciszenie i w innych kościołach, które jego zdaniem są wyjątkami na tle codziennej konstruktywnej działalności duszpasterskiej w większości kościołów.

Prosił również o udostępnienie kurii na piśmie przytoczonych faktów dotyczących pozareligijnej działalności księży.

[a]

Źródło: Archiwum Państwowe w Warszawie, Wydział do spraw Wyznań przy Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy, 18, k. 58–59, mps.

[a] *Brak autora, prawdopodobnie Jerzy Śliwiński, dyrektor WdsW UMSW, lub Aleksander Merker, dyrektor generalny UdsW.*

Nr 13

1983 listopad 11, Warszawa – Notatka z rozmowy Jerzego Śliwińskiego, dyrektora Wydziału do spraw Wyznań Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy, przeprowadzonej z ks. Zdzisławem Królem, kanclerzem Kurii Metropolitalnej Warszawskiej

Notatka

Rozmowa odbyła się z inicjatywy dyrektora Wydziału do spraw Wyznań.

Ks[iądz] Król przybył w towarzystwie ks. prałata Kośnika[1], proboszcza parafii św. Barbary w Warszawie.

Na wstępie prosili obaj o przyspieszenie decyzji w sprawie budynku mieszkalno-katechetycznego dla tej parafii. Uzyskali odpowiedź, że załatwienie tej sprawy, jak i innych wniesionych przez kurię zależy od atmosfery we wzajemnych stosunkach między jednostkami kościelnymi a władzami stołecznymi. Niestety te stosunki z winy niektórych księży nadużywających ambony dla działalności pozareligijnej nie są właściwe. Ks[iądz] Król stwierdził, że ostatnio jest bardzo zajęty działaniami na rzecz właściwej atmosfery, a zwłaszcza przebiegiem uroczystości kościelnych w dniu dzisiejszym z okazji 65 rocznicy niepodległości Polski. Dalsza część rozmowy odbyła się bez ks. Kośnika.

Ks[iądz] Król poinformował, że na dzisiejsze wieczorowe nabożeństwo okolicznościowe w katedrze jedna z najbardziej prymitywnych grup przygotowała tzw. część widowiskową, zawierającą akcenty antyradzieckie. Dzięki jego zabiegom ta dodatkowa część nabożeństwa zostanie wyeliminowana. Zauważył przy tym, że dobrze się składa, iż nie jest aktualnie obecny w Warszawie dyrektor Wydziału Duszpasterskiego kurii ks. prałat Bijak, który aprobuje niekiedy nieodpowiedzialne inicjatywy.

Dyrektor Wydziału do spraw Wyznań przyjął do wiadomości informację ks. kanclerza, ale wyraził przy tym w imieniu władz miejskich zaniepokojenie nabożeństwami 11 listopada w innych kościołach, a także w katedrze. W katedrze w szczególności, gdyż ma tam wygłaszać przemówienie np. [bp] Kraszewski, który swoimi ostatnimi przemówieniami w dniu 5 listopada w katedrze i w kościele św. Floriana wykazał, iż zapomina o odpowiedzialności za to, co mówi, tym bardziej wywołuje niepokój fakt, że do udziału w nabożeństwie w katedrze nawoływało Radio Solidarność. Ks[iądz] kanclerz, który skrupulatnie notował przebieg rozmowy, podzielił opinie o bp. Kraszewskim i obiecał o stanowisku władz miejskich poinformować swoich przełożonych. Dodał przy tym, że będzie obecny podczas nabożeństwa w katedrze i ma nadzieję, że jego obecność wpłynie uspokajająco na bp. Kraszewskiego.

Na tym rozmowę zakończono.

Jerzy Śliwiński

Źródło: Archiwum Państwowe w Warszawie, Wydział do spraw Wyznań przy Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy, 18, k. 61, mps.

[1] Stefan Jerzy Kośnik (1935–2010), kapłan archidiecezji warszawskiej, doktor prawa kanonicznego; oficjał Sądu Metropolitalnego w Warszawie, proboszcz parafii św. Barbary w Warszawie (1981–2006). Spokrewniony z prymasem Stefanem Wyszyńskim przez matkę, Stefanię z d. Karp. Święcenia otrzymał w 1958 r.

Słowa kluczowe: polityka wyznaniowa, Warszawa, władze stołeczne, biskupi warszawscy, duchowieństwo archidiecezji warszawskiej, stan wojenny, opozycja polityczna

Streszczenie

Celem artykułu jest prezentacja wybranych dokumentów źródłowych wytworzonych przez Wydział do spraw Wyznań Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy przechowywanych w Archiwum Państwowym w Warszawie. Archiwalia dotyczą relacji między biskupami archidiecezji warszawskiej oraz innymi przedstawicielami Kurii Metropolitalnej Warszawskiej a władzami stołecznymi – prezydentem miasta i jego reprezentatami oraz wydziałem odpowiedzialnym z ich ramienia za stosunki wyznaniowe panujące w stolicy. Przedstawiona w opracowaniu dokumentacja pochodzi z okresu stanu wojennego, łącznie z rokiem jego zniesienia. Najważniejsze tematy podejmowane w rozmowach to budownictwo sakralne, społeczno-polityczne zaangażowanie duchownych oraz pielgrzymki Jana Pawła II do ojczyzny.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Urząd do spraw Wyznań, 128/46; 128/96.

Archiwum Państwowe w Warszawie

Wydział do spraw Wyznań przy Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy, 18.

Źródła drukowane

Jakubowska E., *Z księdzem Janem Sikorskim rozmowy o życiu i Warszawie*, Siedlce 2019.

Popiełuszko J., *Słowa do narodu. Kazania, modlitwy, zapiski z lat 1980–1984*, red. M.L. Olchowik, S. Słabiński, M. Wasilewski, Halinów 2007.

Opracowania

Aparat represji wobec księdza Jerzego Popiełuszki 1982–1984, t. 1, wstęp J. Żaryn, red. J. Mysiakowska, wybór i oprac. J. Gołębiewski, J. Mysiakowska, A.K. Piekarska, Warszawa 2009.

Baran G.M., *Romaniuk Kazimierz* [w:] *Encyklopedia 100-lecia KUL*, t. 2, Lublin 2018.

Bijak P., *Ks. prałat Bogusław Bijak (1930–2011), duszpasterz i wychowawca*, „Biografistyka Pedagogiczna" 2017, nr 1.

Encyklopedia Warszawy, red. B. Kaczorowski, Warszawa 1994.

Encyklopedia Warszawy. Suplement '96, red. B. Kaczorowski, Warszawa 1996.

Eisler J., *Władze Warszawy w systemie realnego socjalizmu. Komitet Warszawski* PZPR, „Rocznik Warszawski" 2008, t. 36.

Kalwarczyk G., Budzyński S., Mazurek A., *Ministrare znaczy służyć. Bp Władysław Miziołek (1914–2000)*, Warszawa 2001.

Kościelna A., *Parafia św. Krzysztofa w Podkowie Leśnej w czasach PRL, działalność społeczna i kulturalna, ludzie, wydarzenia, okoliczności*, Podkowa Leśna 2004.
Łatka R., *Episkopat Polski wobec stosunków państwo–Kościół i rzeczywistości społeczno-politycznej PRL 1970–1989*, Warszawa 2019.
Łatka R., *Rada Główna Episkopatu Polski a stan wojenny*, „Glaukopis" 2017, nr 34.
Łatka R., *Zmienna amplituda stosunków państwo – Kościół katolicki w PRL w latach 80. XX w.*, „Res Historica" 2015, nr 39.
Maj J.R., *Miziołek, biskup ekumeniczny, rzecz o bp. Władysławie Miziołku*, Ząbki 2016.
Merker A., *Kościół w Polsce Ludowej*, „Dziś. Przegląd społeczny" 2007, nr 7.
Noszczak B., *Antykościelna międzynarodówka. Współpraca polskiego Urzędu do spraw Wyznań z jego odpowiednikami w państwach „demokracji ludowej" (1954–1962)*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2019, nr 1.
Polak G., *Biskup Władysław Miziołek (1914–2000)*, „Studia i Dokumenty Ekumeniczne" 2000, nr 1.
Przychodaj E., *Ksiądz prałat Bogusław Bijak, duszpasterz i wychowawca o możliwościach pracy i działania*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego" 2018, nr 37.
Raina P., *Arcybiskup Bronisław Dąbrowski, portret*, Warszawa 2008.
Romaniuk K., *Autobiografia*, Kraków 2013.
Skubiś I., *Zmarł ks. prał. Tadeusz Uszyński*, „Niedziela" 2001, nr 42.
Szaflarska D., *Kim dla mnie jest ks. Jerzy Popiełuszko?*, „W Drodze" 1996, nr 5.
Tulibacki T., *Ks. prałat Tadeusz Uszyński. Wspomnienie (1929–1991)*, „Gazeta Wyborcza", 15 II 2007, dodatek „Gazeta Stołeczna".
Urząd do spraw Wyznań. Struktury, działalność, ludzie, t. 1, red. R. Łatka, Warszawa 2020.
Wierzbicki P., *Śp. ks. infułat dr Zdzisław Król (1935–2010)*, „Biuletyn – Stowarzyszenie Kanonistów Polskich" 2010, nr 23.
Żaryn J., *Ksiądz Bijak, przyjaciel mego domu*, „Rzeczpospolita", 31 VIII 2011.

Materiały internetowe

http://www.janpawel2.pl/centrumjp2/historiacentrum/2320-jan-pawe-ii-wobec-wprowadzenia--stanu-wojennego-w-polsce-, dostęp 1 V 2020 r.
Krzyż kwietny, Warszawa 1982 (fotografia), http://chrisniedenthal.com/pl/works/krzyz-kwietny--warszawa-1982, dostęp 2 V 2020 r.

Monika Wiśniewska (ur. 1974) – dr nauk humanistycznych w zakresie historii, mgr teologii, adiunkt w Instytucie Historii Nauki im. Ludwika i Aleksandra Birkenmajerów Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, autorka publikacji z zakresu historii edukacji i polityki wyznaniowej PRL, członkini Światowej Rady Badań nad Polonią, Towarzystwa Historii Edukacji przy Uniwersytecie Warszawskim, sekretarz redakcji „Nauki Polskiej", członkini redakcji czasopisma „Rozprawy z Dziejów Oświaty".

Varia

Elżbieta Wojcieszyk
OBBH IPN w Poznaniu
ORCID: 0000-0002-9348-0458

Petycja z 28 kwietnia 1965 r. o zaprzestanie publicznego szykanowania duchowieństwa. Sufragan poznański bp Franciszek Jedwabski i jego potyczki z komunistami

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie sygnowanej przez grupę księży poznańskich Petycji o zaprzestanie publicznego szykanowania duchowieństwa, wystosowanej do rządu PRL na ręce premiera Józefa Cyrankiewicza 28 kwietnia 1965 r. W części pierwszej krótko zaprezentowano sylwetkę sufragana poznańskiego bp. Franciszka Jedwabskiego – patrona tej akcji, w kolejnej przeanalizowano poszczególne wątki tego dokumentu, na koniec omówiono reakcję władz.

Petycja wpisywała się w charakterystyczny w tym czasie – nazywany przez historyków epistolarnym – sposób wyrażania oporu wobec polityki komunistycznej. Duchowni podjęli próbę, by w ramach toczonych na gruncie prawnym potyczek z komunizmem przekazać zbiorową prośbę przedstawicielowi najwyższych władz PRL[1]. Dokument jest mało znany. Informacje o nim odnaleziono w przechowywanych w Archiwum Państwowym w Poznaniu aktach Komitetu Wojewódzkiego PZPR i w znajdujących się w Archiwum IPN materiałach wytworzonych przez funkcjonariuszy bezpieczeństwa PRL. Kwerendę prowadzono także w Archiwum Akt Nowym oraz Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu[2]. Informacje na temat duchownych popierających petycję zaczerpnięto z „Roczników Archidiecezji Poznańskiej" za lata 1960 i 1968, pozycji *Duchowieństwo archidiecezji poznańskiej w latach 1918–1939*, opracowania *Duchowieństwo Archidiecezji Poznańskiej. Kapłani zmarli w latach 1946–2014* oraz *Leksykonu duchowieństwa represjonowanego*

[1] Zob. m.in. A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Londyn 1994, s. 129–130; *Epistolografia w Polsce Ludowej (1945–1989). List i jego pochodne w systemie państwa komunistycznego*, red. A.M. Adamus, B. Noszczak, Warszawa 2020.

[2] Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej APP), Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu (dalej KW PZPR) w Poznaniu, 1281, Ocena postawy politycznej i udziału kleru w wyborach do Sejmu i rad narodowych, Poznań, 14 VI 1965 r., s. 377–390; APP, KW PZPR w Poznaniu, 3194, Pismo kierownika Wydziału Administracyjnego KW PZPR w Poznaniu Romualda Sobolewskiego do Komitetu Centralnego PZPR w Warszawie wraz z opisem petycji księży do premiera rządu PRL Józefa Cyrankiewicza, Poznań, 21 V 1965 r., k. 166–170; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu (dalej AIPN Po), 06/22, t. 14, Arkusz kronikarski z bieżących materiałów operacyjnych, 21 V 1965 r., tam adnotacja, że informacja została pozyskana od TW „Zagórskiego", k. 10 (skan 17); *ibidem*, Petycja do rządu PRL na ręce premiera Józefa Cyrankiewicza, Poznań, 28 IV 1965 r., k. 60–63 (skany 68–71).

w PRL w latach 1945–1989[3]. W analizie tekstu pomogła grupa emerytowanych księży archidiecezji poznańskiej, którzy w czasie powstania dokumentu rozpoczynali posługę wikariuszowską, a obecnie potwierdzili jego wiarygodność[4]. W artykule posiłkowano się m.in. publikacjami ks. Mariana Banaszaka, Konrada Białeckiego, Bartłomieja Noszczaka, Mariana Paluszkiewicza i Jerzego Szewsa[5].

Krótka charakterystyka życia i działalności bp. Franciszka Jedwabskiego

Biskup Franciszek Jedwabski był nie tylko oddanym swemu powołaniu duchownym katolickim, ale i wielkim patriotą, którego niezmienne do końca życia zasady moralne zostały ukształtowane już w młodości. Urodził się w 1895 r. w Wilkowyi koło Jarocina. Wychował się w pobożnej polskiej rodzinie, w warunkach zaboru pruskiego i aktywnej działalności w Towarzystwie Tomasza Zana. Ze względu na pruski zakaz zakładania organizacji polskich funkcjonowało ono jako ściśle tajna struktura polskiej młodzieży w szkołach średnich. TTZ w czasach zaborów było nie tylko ostoją polskości, ale i szkołą charakterów, kształcąc polską inteligencję w przywiązaniu do wartości fundamentalnych: Boga i ojczyzny. Na początku XX w. członków obowiązywały ścisłe zasady konspiracji, pensum naukowe składało się z czterech działów, a na szczeblach najniższych nie wtajemniczano we wszystkie sprawy. Działano w małych zespołach, którymi kierowali kółkowi – uczniowie wyższego działu, nad nimi stali działowi, a na czele całości prezes. Franciszek Jedwabski, który maturę zdał w Gnieźnie w 1914 r., był kółkowym TTZ w tamtejszym gimnazjum, do którego uczęszczał od 1907 r. W 1915 r. wstąpił do seminarium duchownego, ale już w pierwszym semestrze został wcielony do wojska pruskiego i w charakterze sanitariusza skierowany na front południowy, a później zachodni I wojny światowej. W grudniu 1918 r., kiedy przebywał w rodzinnym domu na urlopie, związał się z działającą na tamtym terenie jarocińską tajną strukturą „Jedność". Gdy wybuchło powstanie wielkopolskie i 11 listopada 1919 r. Polacy opanowali jarociński garnizon, od razu zgłosił się do służby wojskowej. Otrzymał funkcję kierownika kancelarii komendanta garnizonu. Sprawował

[3] „Rocznik Archidiecezji Poznańskiej na rok 1960"; „Rocznik Archidiecezji Poznańskiej na rok 1968"; *Duchowieństwo Archidiecezji Poznańskiej. Kapłani zmarli w latach 1946–2014*, oprac. i red. L. Wilczyński, oprac. biogramów M. Banaszak *et al.*, Poznań 2014; *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, red. J. Myszor, współprac. J. Żurek, t. 2, Warszawa 2003, s. 182–185; P. Nowak, *Duchowieństwo archidiecezji poznańskiej w latach 1918–1939*, Poznań 2017, s. 106 i n.

[4] Autorka bardzo dziękuje za pomoc i cenne wskazówki ks. kan. Włodzimierzowi Koperskiemu, ks. prałatowi Janowi Stanisławskiemu i ks. kan. Leonardowi Polochowi.

[5] M. Banaszak, *Biskup Franciszek Jedwabski (1895–1975)*, „Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Poznańskiej" 1976, nr 9, s. 210–214; K. Białecki, *Biskup Franciszek Jedwabski z Wilkowyi – ofiara dwóch totalitaryzmów*, http://historiajarocina.pl/postacie/biskup-franciszek-jedwabski-ofiara-dwoch-totalitaryzmo/, dostęp 31 III 2020 r.; B. Noszczak, *Renesans stalinizmu? Represjonowanie duchowieństwa katolickiego przez komunistyczny aparat władzy podczas obchodów tysiąclecia chrztu Polski (1956–1966/1967) – przypadek o. Czesława Białka SJ* [w:] *Pół wieku Milenium. Religijne, polityczne i społeczne aspekty obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski (1956–1966/1967). Studia i materiały*, red. B. Noszczak, Warszawa 2017, s. 797–828; M. Paluszkiewicz, J. Szews, *Słownik biograficzny członków tajnych towarzystw gimnazjalnych w Wielkim Księstwie Poznańskim 1850–1918*, Poznań 2000, s. 6–8, 86–87.

ją sumiennie do 1 maja 1919 r., zyskując uznanie i autorytet. W lipcu 1919 r. na wniosek ks. abp. Edmunda Dalbora objęła go demobilizacja i wrócił na przerwane wojną studia teologiczne w seminarium duchownym. 17 grudnia 1922 r. przyjął święcenia kapłańskie. Następnie był wikariuszem w Ostrzeszowie i na poznańskim Łazarzu, a w 1924 r. w poznańskiej katedrze. Od tego roku pełnił też m.in. funkcję notariusza w Arcybiskupim Sądzie Duchownym. Następca abp. Dalbora, kard. August Hlond, powierzył mu wiele obowiązków kurialnych, m.in. od 1929 r. ks. Jedwabski był kanclerzem Kurii Arcybiskupiej w Poznaniu[6]. Środowisko rodzinne, nabyta wiedza i doświadczenie ukształtowały przyszłego kapłana i biskupa, któremu powołanie przyszło realizować w niezwykle trudnych czasach dwóch totalitaryzmów: niemieckiego hitleryzmu i rosyjskiego komunizmu.

Podczas okupacji niemieckiej, gdy wikariusz generalny archidiecezji poznańskiej bp Walenty Dymek został osadzony w areszcie domowym, ks. kanclerz Jedwabski w łączności z nim potajemnie kontynuował swą pracę. 6 października 1941 r. Niemcy aresztowali go i umieścili w Forcie VII w Poznaniu, a 31 października uwięzili w KL Dachau z numerem 28 430. W wyjątkowo trudnych warunkach obozowych włączył się w działalność konspiracyjną i z narażeniem życia udzielał sakramentów oraz uczestniczył we wspólnych modlitwach, pogadankach i konferencjach. Inspirował modły więźniów do św. Józefa. Wśród 32 tys. osadzonych, w tej liczbie 789 kapłanów, kleryków i braci zakonnych z całej Polski – w tym 63 księży z diecezji gnieźnieńskiej i 129 z poznańskiej – został wyzwolony w niedzielę 29 kwietnia 1945 r. o 17.25[7].

Zaraz zgłosił się do pracy duszpasterskiej, abp Józef Gawlina (opiekun emigracji polskiej w czasie, gdy funkcji tej nie mógł pełnić prymas Polski) mianował go wikariuszem generalnym dla Polaków w Niemczech i Austrii, a następnie od grudnia 1945 r. do czerwca 1946 r. ks. Jedwabski był rektorem w Polskim Seminarium Duchownym w Rzymie. W końcu tego roku nowo ustanowiony metropolita archidiecezji poznańskiej abp Walenty Dymek wezwał go do pomocy w Poznaniu, a 12 grudnia ks. Jedwabski został jego sufraganem.

Przez następnych 25 lat posługiwał w kurii archidiecezjalnej – odbywał wizytacje kanoniczne, udzielał sakramentu bierzmowania i uczestniczył w uroczystościach kościelnych,

---

[6] Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu, Spuścizna bp. Franciszka Jedwabskiego, 144/5, Informacja dla Mariana Paluszkiewicza, prowadzącego kwerendę w sprawie TTZ, Poznań, 19 III 1973 r., b.p.; J. Karwat, *Organizacje niepodległościowe w Poznańskiem w końcu XIX i na początku XX wieku*, https://pw.ipn.gov.pl/pwi/historia/kulisy-powstania-wielko/11035,Organizacje-Niepodlegloscowe-w-Poznanskiem-w-koncu-XIX-i-na-poczatku-XX-wieku.html, dostęp 27 I 2020 r.; I. Kopczyńska, *Towarzystwo Tomasza Zana w Wielkopolsce w latach 1920–1939*, praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. UAM dr hab. Danuty Konieczki-Śliwińskiej, Poznań 2019, s. 38, https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/25163/1/Doktorat%20mgr%20Izabella%20Kopczy%c5%84ska.pdf, dostęp 27 I 2020 r.; A. Markwicz, *100 lat organizacji Tow. Tomasza Zana. Filomaci 1816–1926 Wielkopolska*, Londyn 1975, s. 5; M. Paluszkiewicz, J. Szews, *Słownik biograficzny…*, s. 6–8, 86–87; M. Banaszak, *Biskup Franciszek Jedwabski…*, s. 210–214.

[7] AAP, Spuścizna bp. Franciszka Jedwabskiego, 144/3, Pismo ks. Franciszka Jedwabskiego i jego kolegów z diecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej do J.E. Augusta Hlonda, Dachau, 4 V 1945 r., b.p.; M. Banaszak, *Biskup Franciszek Jedwabski…*, s. 210–214; F. Korszyński, *Jasne promienie w Dachau*, Poznań–Warszawa 1985, s. 197; *Listy z KL Dachau Wiktora Jacewicza SDB*, red. ks. J. Wąsowicz, oprac. dokumentów ks. J. Brakowski *et al.*, Poznań 2020, s. 42–43; E. Nawrowski, *W szponach gestapo. Urywki moich przeżyć w obozie Fort VII (Übergangslager SS Posen)*, Poznań 2008, s. 77–78.

zawsze wierny Bogu i ojczyźnie. Taka postawa moralna była zbieżna z kierunkami pracy duszpasterskiej obu prymasów: Augusta kard. Hlonda i Stefana kard. Wyszyńskiego, a także metropolitów archidiecezji – abp. Walentego Dymka i od 1957 r. abp. Antoniego Baraniaka. O zaufaniu, którym darzył go ten ostatni, świadczy fakt, że w styczniu 1956 r. bp Jedwabski odwiedził Marszałki, gdzie przetrzymywano bp. Baraniaka, internowanego przez komunistów po zwolnieniu z więzienia. Nie wiadomo, o czym hierarchowie rozmawiali, ale wymowna jest fotografia, na której widać, jak – prawdopodobnie aby uniknąć podsłuchu – wchodzą do zimowego parku, w przyjaznej, pełnej życzliwości i zrozumienia atmosferze. Trzeba pamiętać, że znali się jeszcze z okresu przedwojennego, gdy ks. Jedwabski był kanclerzem archidiecezji, a ks. Baraniak sekretarzem Augusta Hlonda, którego prymasowską siedzibą był wtedy Poznań. O zaufaniu do bp. Jedwabskiego świadczy też fakt, że zaraz po swej nominacji na stolicę poznańską abp Baraniak 2 lipca 1957 r. powierzył mu urząd wikariusza generalnego, który ten sprawował aż do śmierci[8].

Biskup Jedwabski uczestniczył w III i IV sesji Soboru Watykańskiego II[9]. Zapewne wiedział o decyzji Komisji Głównej Episkopatu z 10 marca 1965 r. dotyczącej skierowania do episkopatów z całego świata zaproszenia na obchody Milenium Chrztu Polski[10].

Petycja poznańskich duchownych z 28 kwietnia 1965 r.

Po krótkiej odwilży po Październiku ’56 konsekwentnie nasilano walkę z Kościołem. Ofensywę tę wzmocniono po liście Komitetu Centralnego PZPR z lipca 1958 r. do egzekutyw komitetów wojewódzkich, powiatowych i miejskich PZPR. Prowadzono działania dekrucyfikacyjne, do 1961 r. całkowicie usunięto naukę religii ze szkół państwowych wszystkich typów, rozpoczęto akcję dotyczącą punktów katechetycznych, uniemożliwiano remontowanie i budowanie świątyń, karano za podejmowanie inicjatyw prospołecznych, np. w zakresie walki z alkoholizmem, i organizowanie pielgrzymek. Kontrolując wydawanie paszportów, władze utrudniały biskupom wyjazdy na sesje Soboru Watykańskiego II (1962–1965)[11].

Przedstawiciele Kościoła w Polce sprzeciwiali się szykanom, m.in. w 1964 r. składali liczne skargi na postępowanie Służby Bezpieczeństwa w stosunku do księży parafialnych i wiernych. Episkopat w piśmie do prezesa Rady Ministrów zarzucił SB niewłaściwe metody pracy – w tym prowadzenia przesłuchań – a także stosowanie intryg, insynuacji oraz inwigilacji. Biskup Jedwabski protestował, kiedy przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Franciszek Szczerbal wezwał na 26 lutego 1965 r. biskupów z archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej na rozmowy, w których trakcie zamierzał przekonywać,

---

[8] K. Białecki, R. Łatka, R. Reczek, E. Wojcieszyk, *Arcybiskup Antoni Baraniak 1904–1977*, Poznań–Warszawa 2017, s. 195.

[9] M. Banaszak, *Biskup Franciszek Jedwabski*…, s. 210–214.

[10] W. Kucharski, *Jak powstało orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich z 18 listopada 1965 roku*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2019, nr 2, s. 502–522.

[11] A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003, s. 106–216; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 227–241; W. Bułhak, *Wywiad PRL a Watykan 1962–1978*, Warszawa 2019, s. 222–255; Z. Zieliński, *Kościół w Polsce 1944–2002*, Radom 2003, s. 157–174.

iż sekretarz Episkopatu fałszywie zinterpretował Konwencję w sprawie zwalczania dyskryminacji w dziedzinie oświaty, podpisaną przez rząd polski w Paryżu w 1960 r., ratyfikowaną cztery lata później. Dyskusja nie doprowadziła do żadnych wniosków ze względu na aroganckie zachowanie przewodniczącego[12].

W atmosferze narastającej agresji bp Jedwabski wraz z 47 duchownymi archidiecezji poznańskiej zdecydował się wystosować petycję do premiera. Z analizy dokumentu oraz informacji zawartych w spuściźnie hierarchy i relacji znających go duchownych wynika, że to właśnie on był autorem. Nie wiadomo, czy w tworzeniu pisma uczestniczył poznański ordynariusz. W tym czasie abp Baraniak odbywał rekonwalescencję po dwutygodniowym pobycie w szpitalu, gdzie znalazł się w wyniku wypadku samochodowego, do którego doszło 13 marca 1965 r. w okolicy Nekli. Leczenia szpitalnego wymagał też kierowca Alojzy Juszkiewicz, a drugi pasażer, sufragan bp Tadeusz Etter, skomplikowane złamanie nogi jeszcze długo leczył w poznańskiej placówce ortopedycznej[13].

Pierwsze sygnały o przygotowywaniu petycji władze województwa otrzymały przed wyborami do sejmu i rad narodowych wyznaczonymi na 30 maja 1965 r. W sprawozdaniach sytuacyjnych dotyczących kampanii wyborczej są cytowane obszerne fragmenty dokumentu[14]. W teczce zawierającej dane na temat postawy politycznej i udziału kleru w głosowaniu zachował się cały odpis petycji wraz z nazwiskami sygnatariuszy. Dwa dni po wysłaniu informacji do KC PZPR z KW PZPR w Poznaniu notatka na ten temat znalazła się w materiałach administracyjnych Wydziału IV SB KW MO w Poznaniu wraz ze wspomnianym odpisem[15].

Jak wynika z analizy materiałów KW PZPR, podpisy pod dokumentem zbierano od 28 kwietnia, gdy sporządził go i sygnował bp Jedwabski, do 21 maja 1965 r. (data pisma przewodniego KW PZPR do KC PZPR). Petycja mieści się na czterech stronach formatu A4 zapisanych maszynowo i nosi datę 28 kwietnia 1965 r.

---

[12] APP, KW PZPR w Poznaniu, 3194, Informacja o konferencjach dekanalnych obsługiwanych przez abp. Baraniaka po jego powrocie z Rzymu, b.d., k. 1–8; *ibidem*, Notatka starszego instruktora Wydziału Administracyjnego KW PZPR w Poznaniu Czesława Korcza z rozmów przeprowadzonych z biskupami w województwie poznańskim przez przewodniczącego WRN, a dotycząca fałszywego zinterpretowania przez sekretarza Episkopatu „Konwencji w sprawie zwalczania dyskryminacji w dziedzinie oświaty", Poznań, 26 II 1965 r., k. 129–133. Konwencję ogłoszono w Warszawie 13 VII 1964 r. (Dz.U. z 1964 r., nr 40, poz. 268).

[13] AAP, Spuścizna bp. Franciszka Jedwabskiego, 144/22, Komunikat kurii metropolitalnej, Poznań, 25 III 1965 r., b.p.; *Tragiczny wypadek pod Neklą*, „Express Poznański", 15 III 1965; *Wyjaśnienia*, „Express Wieczorny", 3 IV 1965; AAP, Akta abp. Antoniego Baraniaka, OA XIII 190, Wyrok Kp. 160/65 Sądu Powiatowego we Wrześni, 9 VII 1965 r., b.p.; E. Wojcieszyk, *Wielka Nowenna Narodu w archidiecezji poznańskiej (1975–1965)*, „Kronika Wielkopolski" 2017, nr 1, s. 51–64. W analizie dokumentu pomagali m.in. ks. kan. Włodzimierz Koperski, ks. prałat Jan Stanisławski, ks. kan. Leonard Poloch, którzy święcenia kapłańskie przyjęli 26 V 1960 r.

[14] APP, KW PZPR w Poznaniu, 1281, Ocena postawy politycznej i udziału kleru w wyborach do Sejmu i rad narodowych, Poznań, 14 VI 1965 r., k. 377–390.

[15] APP, KW PZPR w Poznaniu, 2158, Pismo przewodnie do KC PZPR, 21 V 1965 r.; *ibidem*, Odpis petycji do rządu Rzeczypospolitej Ludowej na ręce premiera Józefa Cyrankiewicza, Poznań, 28 IV 1965 r., k. 166–170. Odpis tego dokumentu znajdujący się w materiałach Wydziału IV SB KW MO w Poznaniu zawiera te same pomyłki w nazwiskach oraz inne literówki, co wskazuje, że jest to wtórnik, a poprzedzająca go notatka służbowa nosi datę trzy dni późniejszą niż pismo przewodnie KW PZPR wysłane do KC PZPR (por. AIPN Po, 06/22, t. 14, Notatka służbowa zępcy naczelnika Wydziału IV Mieczysława Boińskiego, Poznań, 24 V 1965 r., k. 59 [skan 67]; *ibidem*, Odpis petycji wraz z nazwiskami, k. 60–71 [skan 68–71]).

W dokumencie żądano, by w Polsce zaprzestać ustawicznego, nieludzkiego i haniebnego poniżania wszystkiego, co kapłanom katolickim i wiernym jest najbliższe i najdroższe[16]. Odwołano się do art. 69 Konstytucji PRL i Powszechnej deklaracji praw człowieka ONZ[17]. Ochrony państwa domagano się przede wszystkim ze względów humanitarnych, wskazując, że dotyczące prymasa, biskupów i księży obelgi i oszczerstwa rozpowszechniane w mediach, na zebraniach różnych organizacji, a nawet w ramach propagandy szeptanej, godzą w ich dobre imię, honor i godność. Apelowano o równe traktowanie ludzi wierzących, wobec których przepisy prawa były martwe, i niewierzących, których PRL zawsze skutecznie broniła. Wskazywano, że jednocześnie państwo staje w obronie ludności dyskryminowanej w państwach kolonialnych, i pytano, dlaczego polscy księża są tak prześladowani, choć podczas wojny dali liczne dowody patriotyzmu, wielu duchownych z archidiecezji poznańskiej przebywało w niemieckich obozach koncentracyjnych, a nawet poniosło śmierć męczeńską. Podkreślano, że kapłani koncentrują się na działalności ewangelizacyjnej, aby budować w ludziach dobre nawyki i uszlachetniać ich z korzyścią dla ojczyzny. Pytano premiera, czy właśnie z powodu tej pracy katolicy są dyskryminowani.

W petycji stanowczo i uroczyście zaprotestowano wobec ciągłego deprecjonowania wartości chrześcijańskich i agresywnej ateizacji w przestrzeni publicznej. Sprzeciwiono się zwłaszcza ośmieszaniu kultu Matki Bożej i sanktuarium na Jasnej Górze. Wskazano, że rani się w ten sposób uczucia religijne wszystkich polskich katolików.

Wyjaśniono, że więź duchownych z biskupami nie ma charakteru organizacyjnego i nie wynika ze zwykłych interakcji między podwładnymi i zwierzchnikami, lecz ma naturę religijną i nadprzyrodzoną. Podkreślono, że publiczne znieważanie i fałszywe przedstawianie przez władze roli biskupów polskich, a zwłaszcza kard. Stefana Wyszyńskiego, na Soborze Watykańskim II jako zwolenników zacofania, godzi we wszystkich księży.

W ostatnim akapicie petycji domagano się od premiera, by zastosował wszelkie środki prawne, które mogą położyć kres obrażaniu uczuć religijnych, nieustannej dyskryminacji i osłabianiu autorytetu biskupów i prymasa. Podkreślono, że dokument został sporządzony z miłości do Polski i Kościoła, bez złych intencji wobec państwa, i z poczucia obowiązku, by zahamować praktyki wrogie Bogu i Kościołowi. Wyrażono przekonanie, iż premier podejmie wszelkie stosowne działania, aby duchowni mogli służyć Polsce i czuć się jej pełnoprawnymi obywatelami[18].

---

[16] APP, KW PZPR w Poznaniu, 3194, Odpis petycji bp. Franciszka Jedwabskiego i 47 księży archidiecezji poznańskiej, Poznań, 28 IV 1965 r., k. 167–170.

[17] Art. 69 Konstytucji PRL z 1952 r.: „1. Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej niezależnie od narodowości, rasy i wyznania mają równe prawa we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego. Naruszenie tej zasady przez jakiekolwiek bezpośrednie lub pośrednie uprzywilejowanie albo ograniczenie w prawach ze względu na narodowość, rasę czy wyznanie podlega karze. 2. Szerzenie nienawiści lub pogardy, wywoływanie waśni albo poniżanie człowieka ze względu na różnice narodowości, rasy czy wyznania, jest zakazane". Zgromadzenie Ogólne ONZ uchwaliło Powszechną deklarację praw człowieka 10 XII 1948 r. w Paryżu.

[18] APP, KW PZPR w Poznaniu, 3194, Odpis petycji bp. Franciszka Jedwabskiego i 47 księży archidiecezji poznańskiej, Poznań, 28 IV 1965 r., k. 167–170.

Sygnatariuszy reprezentował bp Jedwabski. Spośród 48 wymienionych z imienia i nazwiska duchownych 3 miało 70–73 lata[19], 7 – 60–69 lat[20], 24 – 50–59 lat[21], 10 – 40–49 lat[22], a 4 – poniżej 40 lat[23]. Ukończyli oni seminaria duchowne, w tym 2 podczas okupacji w Generalnym Gubernatorstwie – w Sandomierzu (ks. Smorawiński w 1940 r.) i Krakowie (ks. Czabański w 1940 r.), a po 1 w Szkocji (ks. Besler w 1945 r.) i we Francji (ks. Kałek w Paryżu w 1947 r.); 10 miało stopień doktora nauk humanistycznych[24]. Poza biskupem podpisy złożyli prepozyt kapitulny[25], kanclerz[26], sekretarz kurii[27], 5 profesorów Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Poznaniu[28] i jego wicerektor (dokumentu nie sygnował rektor), redaktor „Przewodnika Katolickiego"[29], dyrektor chóru katedralnego[30], penitencjariusz przy poznańskiej farze[31], kapelan[32], 2 wikariuszy[33] i 32 administratorów bądź proboszczów parafii, w tym 22 z Poznania (także zakonnych) i 10 z innych parafii archidiecezji[34].

---

19 Bp Franciszek Jedwabski i ks. Kazimierz Karłowski mieli po 70 lat, a ks. prałat Nikodem Mędlewski 73 lata.

20 Ks. Henryk Lewandowski – 69 lat, ks. Władysław Śpikowski (błędnie zapisano Szpikowski) – 68, ks. Antoni Szymczak – 66, ks. Ignacy Czabański – 62 lata, ks. Aleksy Wietrzykowski (błędnie zapisano Wietrzybowski) – 61 lat, księża Lucjan Haendschke i Ludwik Bielerzewski (błędnie zapisano Bieleżewski) – po 60.

21 Księża Marian Finke, Kazimierz Kawski, Roman Mieliński, Władysław Mniejżyński, Walerian Porankiewicz, Ignacy Walczewski, Julian Walter – po 59 lat, księża Marian Bogacki, Marian Frankiewicz, Gerard Mizgalski, Józef Jany, Józef Jasiński – po 58, księża Franciszek Dziasek, Hieronim Lewandowski, Teodor Nogala (błędnie zapisano Nongala), Marian Peik (błędnie zapisano Poik), Józef Szymański – po 56, księża Aleksander Woźny, Antoni Cieciora – po 55, księża Feliks Michalski, Adam Rogalewski, Florian Deresiński – po 54 lata, księża Stanisław Bielski, Zygmunt Droszcz – po 52.

22 Ks. Mieczysław Smorawiński – 49 lat, ks. Władysław Koperski – 48, księża Stanisław Dziurkiewicz, Romuald Żurowski – po 47, ks. Edward Tomaszewski – 46, księża Jerzy Besler, Józef Pietras – po 45, ks. Jan Marian Traczyński CR – 43, ks. Stanisław Kałek – 42, ks. Kazimierz Skok – 41.

23 Księża Marian Sobczyk SAC i ks. Jan Musielak – po 37 lat, ks. Stanisław Rumiński – 36, ks. Tadeusz Hajduk OMI – 35.

24 Księża Mędlewski, Śpikowski, Finke, Dziasek, Mniejżyński, Karłowski, Rumiński, Czabański, Mieliński – w zakresie teologii, ks. Walczewski – nauk społecznych.

25 Ks. Mędlewski.

26 Ks. Haendschke.

27 Ks. Kawski.

28 Księża Finke, Śpikowski, Wietrzykowski (rektor ASD w Poznaniu w latach 1946–1960), Walczewski, Rumiński.

29 Ks. Mieliński.

30 Ks. Mizgalski.

31 Ks. Mniejżyński.

32 Ks. Porankiewicz – w kościele św. Kazimierza w Zakładzie dla Głuchoniemych przy ul. Bydgoskiej 4a oraz w kaplicy w Domu Dziecka Urszulanek Serca Jezusa Konającego w Chartowie.

33 Ks. Musielak – w Gostyniu Starym, ks. Skok – w parafii św. Jana Vianneya w Poznaniu.

34 Księża: Cieciora – Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej w Poznaniu, Bielski – Chrystusa Odkupiciela w Poznaniu na os. Warszawskim, Peik – św. Marcina w Poznaniu, Szymkowiak – św. Trójcy w Poznaniu, Jany – w poznańskiej farze, Jasiński – św. Krzyża w Poznaniu, Dziurkiewicz – św. Franciszka z Asyżu w Bronikowie k. Śmigla, Hieronim Lewandowski – św. Wojciecha w Poznaniu, Tomaszewski – św. Antoniego Padewskiego w Przeźmierowie, Bielerzewski – św. Michała w Poznaniu, Woźny – św. Jana Kantego w Poznaniu, Czabański – św. Antoniego w Poznaniu, Koperski – św. Jana Jerozolimskiego w Poznaniu, Żurowski – św. Wojciecha w Bninie k. Śremu, Besler – św. Jakuba Większego w Poznaniu-Głuszynie, Pietras – św. Andrzeja Apostoła w Poznaniu-Spławie, Nogala – św. Jana Bosko w Luboniu, Henryk Lewandowski – NSPJ i św. Floriana w Poznaniu, Szymczak – św. Wincentego i św. Marcina w Skórzewie, Kałek – Wniebowzięcia NMP w Kobylim Polu, Bogacki – MB Częstochowskiej w Poznaniu-Naramowicach,

Kapłani ci mieli prawo odwoływać się do swych doświadczeń w służbie ojczyźnie. Biskup Jedwabski prowadził aktywność konspiracyjną w TTZ, był weteranem powstania wielkopolskiego, a w okresie II wojny światowej więziono go w niemieckich obozach koncentracyjnych, w tym w KL Dachau, podobnie jak 11 innych duchownych[35]. W powstaniu wielkopolskim i pierwszym etapie wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920 r. uczestniczył ks. Szymczak. Trzech duchownych brało udział w kampanii wrześniowej 1939 r.[36] Podczas II wojny światowej ks. Besler pełnił służbę w wojsku polskim na Zachodzie, we Francji, a później w Szkocji. W trakcie niemieckiej okupacji Mustergau ze względu na wyjątkowo surowe rygory stosowane przez Niemców wobec Kościoła bp Walenty Dymek opiekował się tajnym duszpasterstwem, w którym spośród sygnatariuszy udzielało się 7 księży[37]. Dwóch duchownych w okresie II wojny światowej należało do Armii Krajowej, a jeden przeżył więzienie stalinowskie[38].

Władze państwowe wobec petycji

Petycję sporządzono w trzech jednobrzmiących egzemplarzach: do adresata, do wiadomości Sekretariatu Episkopatu Polski, i – *ad acta*. Dotąd nie odnaleziono potwierdzenia, czy premier ją otrzymał, ustosunkował się do niej lub ewentualnie pozostawił bez rozpoznania.

Władze podjęły wszelkie możliwe działania, aby nie została ona upubliczniona. Informacje na jej temat analizowane przez władze wojewódzkie, a także opatrzone klauzulą „ściśle tajne" pismo przewodnie z 21 maja 1965 r., w którym Romuald Sobolewski, kierownik Wydziału Administracyjnego KW PZPR w Poznaniu, przekazał odpis petycji do Wydziału Administracyjnego KC PZPR, świadczą o tym, że rządzący potraktowali sprawę poważnie. Gdy PRL podpisała Konwencję w sprawie zwalczania dyskryminacji w dziedzinie oświaty, którą sporządzono w Paryżu 15 grudnia 1960 r., a w Dzienniku Ustaw PRL ogłoszono 13 lipca 1964 r., Polacy coraz częściej publicznie wyrażali negację dla reżimu. Nowe formy sprzeciwu, m.in. petycje i listy, z których najsłynniejszy był List 34, wskazywały na to, że działania opozycyjne są coraz bardziej zorganizowane[39]. Prezentowana petycja dobitnie świadczyła o tym, iż opór wobec komunistów w PRL narasta nie tylko w środowiskach lewicowych.

Traczyński CR – Zmartwychwstania Pańskiego w Poznaniu, Smorawiński – Bożego Ciała w Poznaniu, Rogalewski – Najświętszego Zbawiciela w Poznaniu, Frankiewicz – MB Bolesnej (był tam proboszczem od 1943 r.), Hajduk OMI – Chrystusa Króla w Poznaniu, Sobczyk SAC – św. Wawrzyńca w Poznaniu, Droszcz – św. Jana Vianneya w Poznaniu, Florian Deresiński – św. Ducha w Antoninku, Michalski – św. Andrzeja Boboli w Poznaniu, Walter – św. Anny w Poznaniu.

35 Księża Kawski, Dziasek, Mizgalski, Peik, Walczewski, Jasiński, Tomaszewski, Bielerzewski, Woźny, Bogacki, Deresiński, Walter.

36 Księża Jany, Bielerzewski, Nogala.

37 Księża Cieciora, Bielski, Szymkowiak, Jany, Hieronim Lewandowski, Rogalewski, Michalski.

38 Ks. Smorawiński był kapelanem AK Okręgu Rzeszowskiego, a ks. Maliński dziekanem Okręgu Zachodniego AK w randze pułkownika i członkiem komórki ds. kościelnych przy Delegaturze Rządu (po wojnie ujawnił się, został aresztowany i więziono go w latach 1948–1955).

39 Dz.U. z 1964 r., nr 40, poz. 268; A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL*…, s. 129–130.

Biskup Jedwabski nie poprzestał na petycji. W aktach Urzędu Rady Ministrów zachowała się podpisana przez niego skarga z kontrasygnatą wicekanclerza kurii metropolitalnej ks. Bronisława Szulca. W dokumencie tym hierarcha szczegółowo przedstawił rozpętaną w Skalmierzycach k. Ostrowa Wielkopolskiego akcję, w której ramach 4 września 1966 r. zakłócano kościelne uroczystości koronacji obrazu Matki Boskiej. Komuniści uważali go za przeciwnika ustroju PRL i polityki wewnętrznej prowadzonej wobec Kościoła. Już po jego śmierci napisano: „Realizował ideologię i politykę prymasa i Episkopatu"[40].

Zakończenie

W pierwszym półroczu 1965 r. w Polsce trwała kampania propagandowa przed zaplanowanymi na 30 maja wyborami do sejmu i rad narodowych[41]. Ataki komunistów na Kościół wywoływały opór. W tym okresie bp Jedwabski i grupa poznańskich duchownych, którzy cieszyli się autorytetem nie tylko z powodu pracy duszpasterskiej, ale i zasług dla ojczyzny, postanowili zaprotestować. Kierowała nimi chęć, aby wystąpić przeciwko propagandzie wymierzonej w Kościół.

Petycję o zaprzestanie publicznego szykanowania duchowieństwa wystosowano do rządu PRL na ręce premiera Józefa Cyrankiewicza 28 kwietnia 1965 r. Autorem był bp Jedwabski. Wszyscy sygnatariusze cieszyli się ogromnym autorytetem. Hierarcha, który jako młody człowiek konspiracji nauczył się w warunkach zaboru pruskiego, z komunistami walczył na gruncie obowiązującego prawa.

W trudnych warunkach rzeczywistości politycznej PRL poznańscy księża nie tylko mieli odwagę oficjalnie wyrazić opór wobec reżimu, ale także idąc śladem kapłanów społeczników z okresu zaborów, wskazali, jak realizować hasło „Bogu i ojczyźnie".

Słowa kluczowe: petycja, podpisy, szykanowanie, komuniści, reżim, opór

Streszczenie

28 kwietnia 1965 r. księża archidiecezji poznańskiej wystosowali do rządu PRL, na ręce premiera Józefa Cyrankiewicza, Petycję o zaprzestanie publicznego szykanowania duchowieństwa. Jej autorem był sufragan poznański bp Franciszek Jedwabski, a wszyscy sygnatariusze cieszyli się ogromnym autorytetem. Żądali, by w Polsce zaprzestać ustawicznego, nieludzkiego i haniebnego poniżania wszystkiego, co kapłanom katolickim i wiernym jest najbliższe i najdroższe. Ochrony państwa domagali się przede wszystkim ze względów

[40] Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, 2911/1, Karta MKR-2, Jedwabski Franciszek, 6 VIII 1985 r.; zob. też Archiwum Akt Nowych, Urząd Rady Ministrów, 1.2/6, Pismo bp. Franciszka Jedwabskiego do premiera Józefa Cyrankiewicza, Poznań, 21 X 1966 r., k. 63–70.

[41] Szerzej m.in. A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL…*, s. 11–132; *Najnowsza historia świata,* t. 2: *1964–1995*, red. A. Patek, J. Rydel, J.J. Węc, Warszawa 2009, s. 8–58; J. Olejniczak, *Wybory do Sejmu i rad narodowych w okresie rządów Władysława Gomułki* [w:] *Wybory i referenda w PRL*, red. S. Ligarski, M. Siedziako, Szczecin 2014, s. 151–167; R. Reczek, *Życie społeczno-polityczne w Wielkopolsce w latach 1956–1970*, Poznań 2008, s. 77–89.

humanitarnych, wskazując, że dotyczące prymasa, biskupów i księży obelgi i oszczerstwa rozpowszechniane w mediach, na zebraniach różnych organizacji, a nawet w ramach propagandy szeptanej, godzą w ich dobre imię, honor i godność. Pytali, dlaczego polscy księża są tak prześladowani, choć podczas wojny dali liczne dowody patriotyzmu, wielu duchownych z archidiecezji poznańskiej przebywało w niemieckich obozach koncentracyjnych, a nawet poniosło śmierć męczeńską. Duchowni stanowczo i uroczyście zaprotestowali wobec ciągłego deprecjonowania wartości chrześcijańskich i agresywnej ateizacji w przestrzeni publicznej. Sprzeciwiali się zwłaszcza ośmieszaniu kultu Matki Bożej i sanktuarium na Jasnej Górze. W ostatnim akapicie domagali się od premiera, by zastosował wszelkie środki prawne, które mogą położyć kres obrażaniu uczuć religijnych, nieustannej dyskryminacji i osłabianiu autorytetu biskupów i prymasa.

Bibliografia

Źródła archiwalne
Archiwum Akt Nowych
Urząd Rady Ministrów, 1.2/6.
Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu
Akta abp. Antoniego Baraniaka, OA XIII 190.
Spuścizna bp. Franciszka Jedwabskiego, 144/3, 144/5, 144/22.
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
2911/1.
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu
06/22, t. 14.
Archiwum Państwowe w Poznaniu
Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu, 1281; 2158; 3194.

Źródła wywołane
Relacja ks. kanonika Leonarda Polocha.
Relacja ks. kanonika Włodzimierza Koperskiego.
Relacja ks. prałata Jana Stanisławskiego.

Źródła drukowane
Dziennik Ustaw z 1964 r., nr 40 poz. 268.
Powszechna deklaracja praw człowieka Zgromadzenia Ogólnego ONZ z dnia 10 grudnia 1948 r.
Konstytucja PRL z 1952 r.
„Rocznik Archidiecezji Poznańskiej na rok 1960", Poznań 1960.
„Rocznik Archidiecezji Poznańskiej na rok 1968", Poznań 1968.

Wspomnienia
Banaszak M., *Biskup Franciszek Jedwabski (1895–1975)*, „Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Poznańskiej" 1976, nr 9.

Korszyński F., *Jasne promienie w Dachau*, Poznań–Warszawa 1985.
Listy z KL Dachau Wiktora Jacewicza SDB, red. J. Wąsowicz, oprac. dokumentów ks. J. Brakowski *et al.*, Poznań 2020.
Nawrowski E., *W szponach gestapo. Urywki moich przeżyć w obozie Fort VII (Übergangslager SS Posen)*, Poznań 2008.

Prasa

„Express Poznański" 1965.
„Express Wieczorny" 1965.

Opracowania

Białecki K., Łatka R., Reczek R., Wojcieszyk E., *Arcybiskup Antoni Baraniak 1904–1977*, Poznań–Warszawa 2017.
Bułhak W., *Wywiad PRL a Watykan 1962–1978*, Warszawa 2019.
Duchowieństwo Archidiecezji Poznańskiej. Kapłani zmarli w latach 1946–2014, oprac. i red. L. Wilczyński, oprac. biogramów M. Banaszak *et al.*, Poznań 2014.
Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003.
Epistolografia w Polsce Ludowej (1945–1989). List i jego pochodne w systemie państwa komunistycznego, red. A.M. Adamus, B. Noszczak, Warszawa 2020.
Friszke A., *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Londyn 1994.
Kucharski W., *Jak powstało orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich z 18 listopada 1965 roku*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2019, nr 2.
Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989, red. J. Myszor, współprac. J. Żurek, t. 2, Warszawa 2003.
Markwicz A., *100 lat organizacji Tow. Tomasza Zana. Filomaci 1816–1926 Wielkopolska*, Londyn 1975.
Najnowsza historia świata, t. 2: *1964–1995*, red. A. Patek, J. Rydel, J.J. Węc, Warszawa 2009.
Noszczak B., *Renesans stalinizmu? Represjonowanie duchowieństwa katolickiego przez komunistyczny aparat władzy podczas obchodów tysiąclecia chrztu Polski (1956–1966/1967) – przypadek o. Czesława Białka SJ* [w:] *Pół wieku Milenium. Religijne, polityczne i społeczne aspekty obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski (1956–1966/1967). Studia i materiały*, red. B. Noszczak, Warszawa 2017.
Nowak P., *Duchowieństwo archidiecezji poznańskiej w latach 1918–1939*, Poznań 2017.
Olejniczak J., *Wybory do Sejmu i rad narodowych w okresie rządów Władysława Gomułki* [w:] *Wybory i referenda w PRL*, red. S. Ligarski, M. Siedziako, Szczecin 2014.
Paluszkiewicz M., Szews J., *Słownik biograficzny członków tajnych towarzystw gimnazjalnych w Wielkim Księstwie Poznańskim 1850–1918*, Poznań 2000.
Reczek R., *Życie społeczno-polityczne w Wielkopolsce w latach 1956–1970*, Poznań 2008.
Wojcieszyk E., *Wielka Nowenna Narodu w archidiecezji poznańskiej (1975–1965)*, „Kronika Wielkopolski" 2017, nr 1.
Wybory i referenda w PRL, red. S. Ligarski, M. Siedziako, Szczecin 2014.
Zieliński Z., *Kościół w Polsce 1944–2002*, Radom 2003.
Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003.

Materiały internetowe

Białecki K., *Biskup Franciszek Jedwabski z Wilkowyi – ofiara dwóch totalitaryzmów*, http://historiajarocina.pl/postacie/biskup-franciszek-jedwabski-ofiara-dwoch-totalitaryzmo/, dostęp 31 III 2020 r.

Karwat J., *Organizacje niepodległościowe w Poznańskiem w końcu XIX i na początku XX wieku*, https://pw.ipn.gov.pl/pwi/historia/kulisy-powstania-wielko/11035,Organizacje-Niepodleglosciowe-w-Poznanskiem-w-koncu-XIX-i-na-poczatku-XX-wieku.html, dostęp 27 I 2020 r.

Kopczyńska I., *Towarzystwo Tomasza Zana w Wielkopolsce w latach 1920–1939*, praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. UAM dr hab. Danuty Konieczki-Śliwińskiej, Poznań 2019, https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/25163/1/Doktorat%20mgr%20Izabella%20Kopczy%c5%84ska.pdf, dostęp 27 I 2020 r.

Elżbieta Wojcieszyk – dr hab. nauk humanistycznych. W 1977 r. została absolwentką Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, w 1988 r. obroniła pracę doktorską, a w 2014 r. habilitacyjną. Zajmuje się badaniem historii najnowszej Polski. Od 2001 r. pracuje w Oddziale IPN w Poznaniu. Autorka: *Działalność Rady Miasta Poznania 1919–1939 i losy poznańskich radnych* (Poznań 2012), *Duszpasterstwo młodzieży Archidiecezji Poznańskiej w latach 1945–1989* (Poznań 2014), *Fanatycy i inni. Opór Wielkopolan wobec komunistów w latach 1956–1970. Wybrane zagadnienia* (Poznań–Warszawa 2019). Autorka artykułów: *Kościół katolicki wobec „Solidarności" 1980–1981 w woj. poznańskim w świetle dokumentów aparatu represji, zgromadzonych w Oddziałowym Biurze Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów Instytutu Pamięci Narodowej (OBUiAD IPN) w Poznaniu* [w:] *Wielkopolska „Solidarność" w materiałach aparatu represji (1980–1989)* (red. W. Handke, Poznań 2006), *NSZZ „Solidarność" w Wielkopolskich Zakładach Teleelektronicznych „Telkom-Teletra" im. Karola Świerczewskiego w Poznaniu 1980–1989* [w:] *Ogniwa zakładowe i sekcje branżowe NSZZ „Solidarność" 1980–1989* (red. Ł. Sołtysik, G. Waligóra, Wrocław–Warszawa 2018), współautorka, wraz z Przemysławem Zwiernikiem, tekstu *NSZZ „Solidarność" Region Koniński* [w:] *NSZZ „Solidarność" 1980–1989*, t. 4: *Polska zachodnia* (red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010). Współautorka, wraz z Rafałem Łatką i Rafałem Reczkiem, albumu *Arcybiskup Antoni Baraniak 1904–1977* (Poznań–Warszawa 2017), współredaktorka, wraz z Olafem Bergmannem, opracowania *Wielkopolskie drogi do niepodległości. Powstanie wielkopolskie 1918–1919. Historie lokalne* (Poznań–Warszawa 2018). Redaktorka i autorka artykułów w czterotomowej publikacji *Władze wobec Kościołów i związków wyznaniowych na Środkowym Nadodrzu 1945–1989* (Poznań 2012–2016). Autorka tekstów: *Czesław Białek TJ – duchowny niezłomny* [w:] *Księża dla władzy groźni. Duchowni współpracujący z opozycją (1976–1989)*, t. 1 (red. R. Łatka, Warszawa 2019), *„Manifestował negatywny stosunek do ustroju socjalistycznego". Ksiądz Jerzy Nowaczyk – duszpasterz z Zielonej Góry* [w:] *Księża dla władzy groźni. Duchowni współpracujący z opozycją (1976–1989)*, t. 2 (red. R. Łatka, Warszawa 2020), *Wydział do spraw Wyznań w Poznaniu – charakterystyka organizacji i działalność kierownictwa 1950–1970* [w:] *Urząd do spraw Wyznań. Struktury, działalność, ludzie*, t. 1: *Struktury wojewódzkie i wybrane aspekty działalności* (red. R. Łatka, Warszawa 2020), a także wybranych not biograficznych w czterech tomach *Encyklopedii „Solidarności"*, wydanych w latach 2010–2020.

Beata Piecha-van Schagen
Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu
ORCID: 0000-0003-3196-2854

„A kaj jest Barbórka?". Biskupi górnośląscy wobec odnawiania kultu św. Barbary w kopalniach węgla kamiennego w roku 1980 – wspólnota pamięci

Postulat o Barbarze wypłynął 3 września do południa, zrobił się taki szum, gdzie jest obraz. […] O obraz w czasie strajku upomniał się Zbyszek Rutkowski, wyszedł na mównica: „A kaj jest Barbórka" [zawołał – B.P.-S.]. *I zaraz z mównicy taki apel był, kto wie gdzie jest obraz. To był jeden z dalszych postulatów*[1].

Żądanie spontanicznie wyrażone przez jednego ze strajkujących górników w kopalni „Andaluzja" 3 września 1980 r.[2] egzemplifikuje oddolny charakter starań tej grupy zawodowej o przywrócenie kultu św. Barbary w kopalniach węgla kamiennego na Górnym Śląsku. Trzeba podkreślić, że nie dotyczyły one Barbórki, corocznej uroczystości odbywającej się 4 grudnia, ale wyłącznie obrazów i rzeźb przedstawiających św. Barbarę, patronkę górników, które znajdowały się w cechowniach zakładów. Były ważnym składnikiem kulturowej pamięci tej grupy zawodowej, elementem koniecznym dla praktykowania pobożności. Na przestrzeni 32 lat dwukrotnie usuwane przez władze, miały nie tylko status dewocyjny, ale stały się m.in. symbolem walki robotników o swobodę wykonywania praktyk religijnych w zakładzie pracy[3]. W kontekście faktu, że o wizerunki św. Barbary upomnieli się górni-

---

[1] Archiwum prywatne ks. Henryka Piechy (dalej AHP), Relacja Rajnarda Gasza, ur. 1940, pracownika kopalni „Andaluzja" w Brzozowicach-Kamieniu, zarejestrowana 6 II 1988 r., rkps.

[2] Strajk rozpoczął się 2 września (por. AHP, *Sprawozdanie ze strajku górników Kopalni Węgla Kamiennego „Andaluzja" (na podstawie relacji jego uczestników)*, ks. Paweł Wilczek, Brzeziny Śląskie. Kopalnia „Andaluzja", 14 IX 1980 r., mps).

[3] Społeczne i polityczne znaczenie wiary oraz kultu św. Barbary podkreślali członkowie Międzyzakładowego Komitetu Robotniczego Jastrzębie-Zdrój: „Robotnicy, komitety strajkowe od pierwszego dnia strajku wierzyli i nie zawiedli się. Wynika to ze stosunku robotnika do wiary, Kościoła, patriotyzmu – choć są to sprawy ważne i wymagające głębszej refleksji. Ale tytułem przykładu należy wspomnieć, że symbolem przywiązania do tych wartości było przywracanie kultu św. Barbary, posiadającego na kopalniach wielowiekowe tradycje, oraz uporczywe trwanie przy postulacie zagwarantowania wszystkich wolnych niedziel i świąt. W tych trudnych dniach Kościół udzielił wsparcia, działając zarazem swym moralnym autorytetem w kierunku umacniania postaw służących wspólnemu dobru wszystkich, w tym przecież także niewierzących… Krzyż zawisł obok godła państwowego i w tym zawiera się cała prawda. Krzyż jest symbolem protestu, walki o dobro, wiary w słuszność idei oraz nadziei na lepszy los każdego z nas i naszej Ojczyzny" (AHP, *Odnowienie kultu św. Barbary w górnictwie polskim (na przykładzie kopalń śląskich)*, Henryk Piecha, Henryk Wuttke, 1980, mps).

cy, którzy w zasadzie nie znali tej tradycji i w większości nie doświadczyli wspólnotowych modlitw w kopalni, zachowanie pamięci społecznej jest niezmiernie ważne i badawczo ciekawe. Tym bardziej że była to inicjatywa oddolna, biskupi nie ingerowali w te żądania. W latach 1948–1979 hierarchowie pielęgnowali jednak wspólnotę pamięci duszpasterzy i robotników (szczególnie górników) opartą na specyficznej pobożności i towarzyszących jej rytuałach.

Kult św. Barbary wśród górników kopalń węgla kamiennego na Górnym Śląsku w pełni i powszechnie funkcjonował od lat siedemdziesiątych XIX w. Jego genezy należy upatrywać zarówno w katolickim kulcie świętych patronów, jak i w pruskim prawie górniczym, które już w 1769 r. nakładało na górników obowiązek codziennych modlitw w kopalni przed rozpoczęciem szychty[4]. Zgodnie z trybem pracy przyjętym w kopalniach węgla kamiennego w Prusach sztygar codziennie dokonywał podziału obowiązków, dzięki czemu cała załoga, zgromadzona w cechowni, mogła uczestniczyć w piętnasto-, dwudziestominutowym nabożeństwie przed ołtarzem z wizerunkiem św. Barbary. Obrazy, rzadziej rzeźby, umieszczano w konstrukcjach typu *altare quasi-fixum*, składających się ze stopni, z mensy ołtarzowej z tabulą i nastawy zamykanej skrzydłami[5]. Wiele obiektów powstało w tych samych zakładach sztuki kościelnej, które produkowały wyposażenie świątyń, z kolei obrazy bywały dziełami sztuki najwyższej klasy zamawianymi i opłacanymi przez właścicieli i dyrektorów kopalń[6]. Codzienne modlitwy górników były trwałym elementem funkcjonującej na Górnym Śląsku chrześcijańskiej kultury robotniczej – jej dopełnienie stanowiło doroczne święto ku czci św. Barbary składające się z mszy św., w której brała udział cała załoga wraz z dyrekcją, i uroczystości zawodowych[7].

Ów pielęgnowany przez przemysłowców i właścicieli, lokalne duchowieństwo i samych robotników chrześcijański wymiar kultury robotniczej z pewnymi modyfikacjami przetrwał do zakończenia I wojny światowej. Uwolnione ruchy rewolucyjne i totalitarne ideologie niechętne, a wręcz wrogie chrześcijaństwu dążyły do usunięcia tego elementu. Największy wpływ, m.in. ze względu na długość oddziaływania, miał system funkcjonujący w Polsce „ludowej". Wytworzony na jego podstawie ideologiczny ikonoklazm w kopalniach władza podtrzymywała w latach 1948–1979, chcąc usunąć z kopalń wszelkie obiekty kultowe, głównie wizerunki św. Barbary, i wyeliminować wpływ Kościoła na robotników. W myśl tych założeń na początku lat pięćdziesiątych przystąpiono do likwidacji wizerun-

Pozareligijne znaczenie gestów i symboli wiary ujawniło się w kopalni „Chwałowice". Strajkujący górnicy przywrócili obraz św. Barbary do cechowni, ale nie zaakceptowali propozycji proboszcza parafii św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Rybniku-Jankowicach Antoniego Bartoszka, aby odprawić mszę św. w kopalni (por. AHP, *Przebieg strajku w kopalni „Chwałowice" w Chwałowicach*, ks. Antoni Bartoszek, 15 IX 1980 r., mps).

4 *Revidierte Berg-Ordnung für das souveraine Herzogthum Schlesien und für Graffschafft Glatz*, Berlin 1769, rozdział L, paragraf 4; por. B. Piecha-van Schagen, *Kult świętej Barbary wśród górników kopalń węgla kamiennego na Górnym Śląsku w XIX i XX w.*, t. 1, Zabrze 2018, s. 57. Szychta (niem. *die Schicht*) – dniówka w kopalni.

5 B. Piecha-van Schagen, *Kult świętej Barbary*…, s. 169–185.

6 *Ibidem*, s. 128–160.

7 *Ibidem*, s. 201–231.

ków – często towarzyszył temu pospolity wandalizm[8]. Walory artystyczne i wartość materialna obrazów i rzeźb w większości przypadków nie miały dla władz znaczenia. Badania własne autorki wykazały, że przeniesienie obrazu autorstwa malarza Maksa Wislicenusa[9] do Związkowego Muzeum Górniczego w Sosnowcu było wyjątkiem[10]. Wskutek bezpośrednich działań zniszczono wówczas ołtarze oraz wizerunki św. Barbary m.in. z kopalń „Bolesław Śmiały", „Chwałowice", „Śląsk", „Szombierki", „Andaluzja", „Florentyna". Z wielu innych zostały usunięte, ale szczęśliwie ukryły je załogi, np. z kopalń „Katowice", „Anna", „Barbara", „Siemianowice" (we wszystkich cechowniach), „Ignacy", „Murcki", „Kleofas", „Mysłowice", „Rydułtowy", „Radzionków", „Rymer", „Wujek", „Wieczorek" (w jednej cechowni), „Wawel". W zakładach, w których nie pozbyto się obiektów kultowych[11], zamykano skrzydła ołtarzy za pomocą kłódek[12] lub je zasłaniano. Na przykład w kopalni „Bielszowice" w 1952 r. wnękę w ścianie cechowni, w której znajdował się ołtarz, zabudowano ścianką z płyt drewnopochodnych. Przed konstrukcją wzniesiono podest wykorzystywany w czasie uroczystości partyjnych i państwowych[13].

Początek lat siedemdziesiątych, kojarzony z rozkwitem przemysłu, zwiększającą się mechanizacją i napływem do górnictwa ludności spoza Górnego Śląska, był jednocześnie okresem wzmożonej laicyzacji[14], nakierowanej przede wszystkim na ludność robotniczą, w tym pracowników kopalń. W ramach tych działań usuwano wizerunki św. Barbary, których do tego czasu nie zlikwidowano, oraz te, które wróciły na fali gomułkowskiej odwil-

[8] Dopuszczono się go m.in. w kopalni „Andaluzja", gdzie działacze Związku Młodzieży Socjalistycznej porąbali ołtarz znajdujący się w cechowni. Obraz został ukryty na terenie kopalni, aktywiści ikonoklaści zaś krótko po tym wydarzeniu zginęli w wypadku motocyklowym, co w powszechnym przekonaniu było karą za dokonane świętokradztwo.

[9] Obraz powstał w 1906 r. na zamówienie Królewskiej Dyrekcji Górniczej w Zabrzu. Reprezentuje styl *Sezession*. Jego autor, Max Wislicenus (1861–1957), był profesorem Królewskiej Wyższej Szkoły Sztuki i Rzemiosła Artystycznego we Wrocławiu.

[10] „W 1959 r. ówczesny sekretarz zakładowy partii D. nakazał zbić w stolarni dużą skrzynię, mój ojciec był wtedy szefem stolarni, kazał zapakować do niej obraz i wysłać do muzeum w Sosnowcu. […] Ojciec wydał polecenie, ale stolarz nie chcieli skrzyni zrobić" (AHP, Relacja Stefana Widery, ur. 1938, pracownika kopalni „Makoszowy" w Zabrzu, zarejestrowana 7 IX 1990 r., rkps). Górnicy czynnie przeciwstawili się wywiezieniu obrazu z kopalni. W efekcie został on jedynie zasłonięty konstrukcją z płyt drewnopochodnych.

[11] Rezygnacja z fizycznego usunięcia obrazów i rzeźb wynikała raczej z obawy władzy przed reakcją górników, przed zaprzestaniem wydobycia i niepokojami społecznymi. Można jednak stwierdzić z całą pewnością, że dostęp do wizerunków św. Barbary w kopalniach próbowano ograniczyć we wszystkich obiektach. Jedyna zanotowana „przerwa w pracy" (strajk) spowodowana zasłonięciem takiego obrazu nastąpiła w kopalni „Wieczorek" w 1951 r. Przeprowadzone przez UB śledztwo miało wykazać, że strajk zorganizowali górnicy niezwiązani z Kościołem, ale przywiązani do kultu świętej (AHP, Relacja ks. Jana Kapołki, ur. 1919, wikarego parafii św. Anny w Katowicach-Nikiszowcu w latach 1950–1955, zarejestrowana 3 XI 1988 r., rkps).

[12] Specyficzne dla ołtarzy umieszczanych w kopalniach na Górnym Śląsku były retabula mające ruchome skrzydła, które pozwalały je zamykać po porannych nabożeństwach. Montowano na nich metalowe sztaby i kłódki.

[13] Proboszcz parafii św. Marii Magdaleny w Rudzie Śląskiej-Bielszowicach ks. Walenty Piaskowski podjął starania, by obraz wraz z ołtarzem przenieść do kościoła, co jednak spotkało się z negatywną reakcją zarówno władz, jak i górników.

[14] Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej APKat), Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Katowicach (dalej KW PZPR) w Katowicach, Wydział Propagandy, 96, Program laicyzacji życia społecznego w województwie katowickim, b.d., *passim*.

ży. Między 1957 a 1963 r. I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR przy Kopalni Węgla Kamiennego „Szombierki" w Bytomiu-Szombierkach, J.S., wydawał polecenia, by usunąć ołtarz i obraz. Ponieważ kolejni pracownicy odmawiali ich wykonania, wszedł na nastawę ołtarzową, wyjął obraz i rzucił nim o ziemię[15]. Oprócz fizycznego niszczenia wizerunków wobec silnego i jawnego oporu załóg obrazy i rzeźby w cechowniach zasłaniano kotarami i konstrukcjami z płyt drewnopochodnych, na których umieszczano dekoracje o tematyce politycznej, bezpieczeństwa i higieny pracy oraz dane dotyczące wydobycia. Ponadto wykorzystywano fakt, że prowadzono rozbudowę kopalń i dokonywano niezbędnych inwestycji w infrastrukturę. Na przykład ołtarz znajdujący się w cechowni Szybu Wschodniego kopalni „Kleofas" w Katowicach zamknięto na początku lat sześćdziesiątych i sporadycznie otwierano jedynie 4 grudnia. W 1966 r. sprzedano budynek cechowni, a ołtarz przeniesiono do korytarza między maszyną wyciągową a przetwornicą, która ją zasilała. Pomieszczenie to pełniło m.in. funkcję magazynu, a ze względu na niekorzystne warunki (duża wilgotność) płótno niszczało. Pod pretekstem remontów cechowni, zmian w systemie organizacji ruchu załogi (uruchamianie nowych szybów) władze prowadziły działania laicyzacyjne – w nowych cechowniach nie pozwalano umieszczać jakichkolwiek przedstawień dewocyjnych. Taka sytuacja miała miejsce w kopalni „Wieczorek" w Katowicach. Zabytkowa cechownia Szybu „Pułaski", w której znajdowała się mozaika z początku XX w., przestała pełnić swoją funkcję, gdy po drugiej stronie ulicy wzniesiono nowy budynek. Młodzi górnicy zaczynający uprawiać w zawód w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych mieli pracować w przestrzeni całkowicie zlaicyzowanej, oddalonej od świata *sacrum*[16]. Kluczowe dla władzy było więc rozerwanie wspólnoty pamięci wytworzonej na bazie chrześcijańskiej kultury robotniczej[17].

W większości kopalń kontynuujących wydobycie od przełomu XIX i XX w. istniała możliwość międzypokoleniowego transferu pamięci społecznej w zakresie kultu św. Barbary. Mistrzowski typ przekazywania umiejętności zawodowych służył także transmisji kultury zawodowej, w tym kultu św. Barbary. Dzięki temu górnicy pracujący w starszej części górnośląskiego zagłębia przechowywali pamięć o wizerunkach patronki znajdujących się w kopalniach, o gestach pobożnościowych czynionych w cechowniach i corocznych nabożeństwach ku jej czci. Wspólnotę pamięci tworzyli nawet górnicy niedeklarujący przynależności do wspólnoty wiernych Kościoła katolickiego. Ujawniło się to w roku październikowej odwilży. Jesienią 1956 r. ośmieleni chwilową swobodą górnicy kopalń węglowych oddolnie przywrócili kult św. Barbary. Wielu duszpasterzy zareagowało bardzo zachowawczo, nie włączając się w żaden sposób w organizowane w kopalniach obchody.

---

[15] Badania własne B. Piechy-van Schagen. Sprofanowany obraz ukrył w biurze sztygar Eryk Kowolik. Ostatniego dnia przed przejściem na emeryturę, 11 II 1968 r. wyciął płótno z ramy i przeniósł do domu, gdzie przechowywał je do 9 IX 1980 r.

[16] Podobnie wyglądała kwestia uroczystości barbórkowych. Dyrektorzy ani inni przedstawiciele nadzoru oficjalnie nie mogli uczestniczyć w obchodach religijnych, które miały charakter wyłącznie prywatny. Czyniono przeszkody członkom orkiestr górniczych i szantażowano ich, aby nie brali udziału w mszach św. odprawianych w górnośląskich parafiach.

[17] Por. B. Piecha-van Schagen, *„Dzień Górnika" i „Dzień Hutnika". Uroczystości branżowe w przemyśle ciężkim jako rytuały zastępcze świąt religijnych* [w:] *Więcej niż partia. PZPR a polityka, gospodarka i społeczeństwo 1948–1990*, red. A. Dziuba, B. Tracz, Katowice–Warszawa 2017, s. 335–336.

Władza z kolei, zaskoczona skalą tych działań, w akcie desperacji nakazała dyrektorom kopalń brać udział w mszy barbórkowej wraz z załogami[18]. Natomiast w kopalniach nowych, otwieranych m.in. na terenach kojarzonych dotychczas niemal wyłącznie z gospodarką agrarną, pracę znajdowali przede wszystkim mieszkańcy bliższych i dalszych okolic[19]. Ze względu na niewielki odsetek doświadczonych górników, którzy uczestniczyli w transferze pamięci kulturowej, młodzi ludzie byli narażeni na wpływ komunistycznej propagandy mającej służyć laicyzacji i przemodelowaniu tej grupy zawodowej[20]. Przykład takiej społeczności ukształtowanej przez „czynnik polityczno-ekonomiczny" stanowili górnicy pracujący w kopalniach „Halemba", uruchomionej w 1957 r. w Rudzie Śląskiej, „Szczygłowice", działającej od 1961 r. w Knurowie, tzw. nowy „Śląsk"[21] w Rudzie Śląskiej-Kochłowicach, ale przede wszystkim tych utworzonych w Jastrzębiu-Zdroju. „W 1950 r. Jastrzębie, będące niewielką miejscowością uzdrowiskową, liczyło 3336 mieszkańców. W następnych dziesięcioleciach, w związku z rozwojem przemysłu i urbanizacji, ich liczba zaczęła gwałtownie wzrastać. […] [W] 1975 r. liczba mieszkańców przekroczyła 70 tys."[22]. Bezpośredni wpływ na zwiększenie liczby mieszkańców miała decyzja Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, który 16 kwietnia 1958 r. podjął uchwałę o rozpoczęciu budowy kopalń „Jastrzębie" i „Moszczenica"[23]. Dwa lata później Wojewódzka Rada Narodowa zobowiązała Dyrekcję Budowy Osiedli Robotniczych „Śląsk" do wypracowania narzędzi prawnych, które pozwolą przejmować obszary rolne na potrzeby nowych mieszkaniowych założeń urbanistycznych[24]. W efekcie miejscowość uzdrowiskowa przekształciła się w zespół osiedli składających się z bloków mieszkalnych i licznych domów górnika. Jastrzębscy górnicy charakteryzowali się specyficznym modelem duchowości. Odmiennie niż mieszkańcy obszarów zindustrializowanych w starszej części zagłębia górnośląskiego[25] reprezentowali oni tradycyjną

---

[18] Wyjątkiem w całym zagłębiu górnośląskim była kopalnia „Rokitnica", jedyny zakład, w którym dyrektor sprzeciwił się umieszczeniu wizerunku św. Barbary, usuniętego kilka lat wcześniej (por. Archiwum Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa, Zabrze-Rokitnica, Chronik der Pfarrei Rokittnitz (1932–2009)/Kronika parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rokitnicy, Zapis proboszcza, ks. Roberta Plonki, b.p.).

[19] Na Górnym Śląsku procesy migracyjne nie były zjawiskiem nowym. Przemysł powstający w regionie na przełomie XIX i XX w. sprzyjał opuszczaniu przeludnionych wówczas wsi (por. J. Grudniewski, B. Piecha-van Schagen, *Mieszkańcy* [w:] *Kolonie robotnicze w Zabrzu i ich mieszkańcy. Żyło się biednie, ale szczęśliwie*, red. B. Piecha-van Schagen, M. Węcki, Zabrze 2017, s. 116–125).

[20] W tym celu nie tylko usuwano chrześcijański wymiar kultury górniczej, ale także na dorocznych obchodach ku czci św. Barbary mieszano ryty chrześcijański i marksistowsko-leninowski (por. B. Piecha-van Schagen, *„Dzień Górnika" i „Dzień Hutnika"*…, s. 333–347.

[21] Otworzono ją w 1974 r., a jej nazwa nawiązywała do kopalni „Śląsk" („Schlesien"), czynnej w latach 1883–1974 w Chropaczowie (obecnie dzielnica Świętochłowic).

[22] AHP, *Obraz jednego dekanatu*, Henryk Piecha, mps. W 1977 r. w Jastrzębiu mieszkały już 99 823 osoby (por. *Jastrzębie-Zdrój. Dzieje uzdrowiska. Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa 1951–2001*, red. W. Lesiuk, E. Dawidejt-Jastrzębska, Opole 2001, s. 108).

[23] *Ibidem*, s. 101. W 1962 r. rozpoczęto budowę kopalni „Borynia".

[24] K. Kucia, U. Marcinkowska, *Jastrzębie-Zdrój. Zarys historii młodego miasta 1963–2013*, Jastrzębie-Zdrój 2015, s. 12. O budowie osiedli por. M. Boratyn, *Jastrzębie-Zdrój. 50 lat miasta 1963–2013*, Jastrzębie-Zdrój 2013, s. 26–46.

[25] B. Piecha-van Schagen, *Zwyczaje religijne. Górnicy i ich Patronka* [w:] *Narracje górnicze z terenu Zabrza. Kopalnia to je do mie wszystko*, red. B. Linek, Zabrze 2016, s. 245–266; J. Grudniewski, B. Piecha-van Schagen,

religijność ludową[26]. W związku z jawną niechęcią władz, by sieć parafialną w Jastrzębiu dostosować do rozrastających się osiedli robotniczych, duszpasterze stanęli przed dużym wyzwaniem. Problem ten stał się przedmiotem namysłu na IV sesji postsynodalnej I Synodu Diecezji Katowickiej 6 grudnia 1977 r.[27], a biskupi poruszali go w kontaktach z przedstawicielami władzy, m.in. w rozmowie z przewodniczącym WRN w Katowicach Zdzisławem Grudniem[28] i w korespondencji z I sekretarzem Komitetu Centralnego PZPR Edwardem Gierkiem[29]. Dokumenty zachowane w Archiwum Archidiecezjalnym w Katowicach wskazują, że główne troski związane ze światem robotniczym dotyczyły pracy w niedziele i braku kościołów w nowych osiedlach; nie rozmawiano o funkcjonowaniu obiektów dewocyjnych w kopalniach, ale o kaplicach szpitalnych już tak[30].

Zwrotem politycznym, ale także mentalnym w zakresie funkcjonowania pamięci społecznej były strajki na przełomie sierpnia i września 1980 r. Górnicy upomnieli się o prawa pracownicze – sprawiedliwy rozdział dodatków socjalnych, wypłatę całych należnych pensji, przydziały wczasów, odpowiednią odzież ochronną[31] i wolną od pracy niedzielę. Oczywiście do głównych postulatów strajkowych należało zniesienie niesławnej czterobrygadówki[32]. Był to system pracy ciągłej umożliwiający nieprzerwane niemal wydobycie, także w dni wolne i święta. Choć niszczył śląski etos pracy[33], do sierpnia 1980 r. wdrożono go w 29 z 66 kopalń węgla mimo licznych negatywnych sygnałów, także kierowanych przez

Mieszkańcy…, s. 113–135.

[26] AHP, *Obraz jednego dekanatu*, Henryk Piecha, mps.

[27] Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach (dalej AAKat), Akta Rzeczowe, Polityka, 647, List bp. Herberta Bednorza do metropolity krakowskiego Karola Wojtyły, 22 II 1977 r., s. 250.

[28] *Ibidem*, Protokół rozmowy biskupa katowickiego Herberta Bednorza ze Zdzisławem Grudniem, przewodniczącym WRN w Katowicach, odbytej w gmachu WRN w Katowicach, 7 III 1977 r., s. 252–253.

[29] *Ibidem*, List dziekanów diecezji katowickiej do I sekretarza KC PZPR w Katowicach Edwarda Gierka, 2 X 1978 r., s. 338–340.

[30] *Ibidem*, Protokół rozmowy przedstawicieli kurii diecezjalnej w Katowicach (ks. Józef Pawliczek, ks. Wiktor Skworc) z przedstawicielami WdsW Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach (dyr. Z. Rzepa, p. Gerstel), 27 X 1980 r., s. 413–414.

[31] W kopalni „Borynia" „domagano się m.in. natychmiastowego zwolnienia naczelnego inżyniera za wulgarne odnoszenie się do załogi, wprowadzenia z powrotem na kopalnię obrazu św. Barbary, poprawy warunków płacowych, wolnych i niezależnych związków zawodowych, zmniejszenia wieku emerytalnego do 50 lat lub 25 lat pracy bez względu na stan zdrowia i wiek, likwidacji systemu 4-brygadowego i powrotu systemu tradycyjnego, by środki masowego przekazu radio i telewizja były udostępnione ogółowi społeczeństwa, a co z tym się wiąże, i Kościołowi. Likwidacji wszystkich sklepów komercyjnych oraz likwidacji wszystkich talonów na artykuły atrakcyjne. Strajkujący domagali się o wolne od pracy soboty ustawowe ustalone, a których w górnictwie nie było, oraz o wolne od pracy niedziele i święta" (por. AHP, b.a., Relacja ze strajku w kopalni „Borynia", 13 IX 1980 r., mps).

[32] Przymuszanie i zachęcanie górników do pracy w niedziele w Polsce „ludowej" miało długą tradycję. W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych pracującym w niedziele („niedziele pracy na węglu") oferowano możliwość zakupu deficytowych produktów żywnościowych, np. dodatkowych porcji mięsa, tłuszczów zwierzęcych, cukru. W latach siedemdziesiątych zaczęto stosować motywację administracyjno-ideologiczną – niedziele planowe, „niedziele na apel załogi".

[33] U. Swadźba, *Śląski etos pracy. Studium socjologiczne*, Katowice 2001, s. 79–89. Kościół górnośląski od początku lat siedemdziesiątych aktywnie bronił interesów pracowniczych, problem ten poruszał także bp Bednorz w czasie pielgrzymek mężczyzn do Piekar (por. J. Myszor, *Historia diecezji katowickiej*, Katowice 1999, s. 514–515).

biskupów wprost do rządzących od 1977 r.[34] Żądania, aby wizerunki św. Barbary z powrotem – lub na nowo – umieścić w kopalniach, formułowano w trakcie akcji strajkowych. Po raz pierwszy upomnieli się o to górnicy kopalń jastrzębskich, którzy już w początkowych dniach protestu zwracali się do duszpasterzy z prośbą o wypożyczenie obiektów dewocyjnych przedstawiających tę patronkę. Było to działanie całkowicie oddolne[35], w trakcie strajków postulat ten pojawiał się niemal we wszystkich kopalniach.

W kopalniach znajdujących się w diecezjach katowickiej i gliwickiej stopniowo przywracano wizerunki św. Barbary. W zakładach, w których ołtarze tylko zakryto, usuwano zasłaniające je konstrukcje, np. w kopalniach „Rozbark"[36] w Bytomiu i „Kleofas"[37] w Katowicach. Najczęściej jednak wizualny aspekt kultu św. Barbary przywracano we współpracy z lokalnymi duszpasterzami. Wiele obiektów było przechowywanych w parafii, a w przypadku ich zaginięcia lub zniszczenia księża przekazywali załogom wizerunki z kościołów lub wspierali zakup nowych. Na przykład w Mysłowicach proboszcz parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa Gerard Gulba zapisał: „we wtorek – dnia 2 września, o godzinie 22.00 przybyła na probostwo grupa górników (wśród nich był jeden wyznania ewangelickiego), która poprosiła o obraz św. Barbary. Po rozmowie zabrali obraz do cechowni przy ul. Karola Miarki. Rano przybyła druga grupa strajkujących po drugi obraz, do cechowni przy ul. Świerczyny. Przed południem przyszli górnicy po raz trzeci, oświadczając, że przyniesione obrazy spowodowały niesamowitą radość górników i wszystkich zatrudnionych na kopalni"[38]. Pierwszy z tych wizerunków, namalowany w 1900 r. przez Augusta Wolffa, pierwotnie znajdował się w cechowni i był przechowywany w kościele, drugi natomiast, pędzla Hieronymusa Richtera, pochodził z rozebranego ołtarza bocznego[39]. Tam, gdzie nawet mimo wsparcia parafii nie dało się pozyskać obiektów dewocyjnych, górnicy organizowali zbiórki pieniężne: „2 września 1980 r. w czasie mszy odprawionych w kopalni »Manifest Lipcowy« i »XXX-lecia PRL« górnicy zebrali 220 tys. [zł] z przeznaczeniem na zakup figur św. Barbary"[40]. Za zgromadzone środki nabywano figury w Zakładzie Sztuki Kościelnej Kazimierza Schaefera w Piekarach Śląskich, jedynym czynnym, który wytwarzał obiekty dewocyjne na wyposażenie świątyń[41].

---

[34] AAKat, Akta Rzeczowe, Polityka, 647, Protokół rozmowy między przewodniczącym Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach Zdzisławem Grudniem a biskupem ordynariuszem Herbertem Bednorzem odbytej w gmachu wojewódzkim, 28 XII 1977 r., s. 311–312; *ibidem*, Protokół rozmowy między biskupem katowickim Herbertem Bednorzem i wojewodą katowickim Zdzisławem Legomskim odbytej w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, 10 X 1979 r., s. 370.

[35] Podkreślił to M. Kłakus, *Kościół i robotnicy. Kościół katolicki na Górnym Śląsku wobec pierwszej Solidarności w Jastrzębiu-Zdroju*, Katowice 2011, s. 84.

[36] Rozmontowano kratę, która zasłaniała ołtarz znajdujący się w cechowni (badania własne B. Piechy-van Schagen).

[37] Odpiłowano kłódkę i usunięto metalową sztabę zamykającą skrzydła ołtarza (AHP, Relacja Alfreda Buchty, ur. 1931, pracownika kopalni „Kleofas" w Katowicach-Załężu, zarejestrowana 17 I 1988 r., rkps).

[38] AHP, *Dane dotyczące strajku na kopalni „Mysłowice" w Mysłowicach od 1 do 3 IX 1980 r.*, ks. Gerard Gulba, 13 IX 1980 r., mps.

[39] Badania własne B. Piechy-van Schagen.

[40] M. Kłakus, *Kościół i robotnicy*…, s. 85.

[41] Zakład działał nieprzerwanie od 1898 r. Z wytwórni figur religijnych, którą był *de facto* w okresie Polski „ludowej", pochodziło kilkanaście posągów św. Barbary umieszczonych w kopalniach Górnego Śląska i Zagłębia jesienią 1980 r.

Wyprodukowane tam rzeźby trafiły m.in. do kopalń „Bobrek", „Halemba", „Śląsk", „Staszic", „Wieczorek", „Siemianowice" (Szyb „Rozalia") i wspomnianych kopalń jastrzębskich. Można zdecydowanie stwierdzić, że na początku września 1980 r. górnicy górnośląskich kopalń węgla zwrócili się ku przechowanej w zbiorowej pamięci tradycji, jednak nadali temu aktowi dodatkowe znaczenie.

Górnicy biorący aktywny udział w przywracaniu kultu nie tylko restytuowali zjawisko z zakresu kultury religijnej, ale też sprzeciwiali się systemowi, w którym żyli. Także w prace nad odtworzeniem ołtarzy angażowali się wyłącznie robotnicy. Miejsce na nowe ołtarze udostępniali oczywiście dyrektorzy za wiedzą (często także zgodą) sekretarzy komitetów zakładowych PZPR, jednak kompozycje przestrzenne, w których umieszczano stare i nowe wizerunki, odzwierciedlały duchowość górniczą końca XX w.[42] Pracownik „Halemby" opowiadał: „kopalnia »Halemba« była socjalistycznym zakładem pracy, jak to mówili. Wzorcowym, czyli bez Boga. Robili wszystko, co mogli, na złość, żeby po prostu maksymalnie ludzi odciągnąć od Kościoła. I wtedy, we wrześniu w roku osiemdziesiątym, powstał ten strajk, to znaczy drugiego się zaczął i trzeciego się skończył, to wtedy jednym z pierwszym z postulatów, to chyba był szósty z kolei, było: »żądamy wizerunku św. Barbary na cechowni kopalni«. No i dyrekcja się zgodziła, no bo co mieli robić… kopalnia stała. Mało tego, jeszcze na ten temat w czasie negocjacji przy stole… U nas to wyglądało bardzo ładnie, bo było to w sali odpraw, za stołem siedziało dwunastu członków komitetu strajkowego, a po przeciwnej stronie sześcioosobowa delegacja dyrekcji kopalni »Halemba«. […] I jak przyszło do św. Barbary, ktoś podniósł głos i powiedział: »a ja proszę, żeby na ten temat odpowiedział I sekretarz!«. No i odpowiedział: »naturalnie, ja nie mam nic przeciwko!«. Nie mógłby nawet spróbować! A dla nas to była poważna sprawa. Po zakończeniu strajku przystąpiliśmy do zbiórki pieniężnej przez załogę. Myśmy nie chcieli, żeby to proboszcz nam sponsorował. I nawet w pierwszej chwili nam przysłoł – metaloplastykę[43]. W czasie poświęcenia on jeszcze tam był. To jest nadal w parafii. Myśmy go zwrócili do parafii. […] Dopiero potem my ta figura zlecili, ona była robiona w Piekarach. Szybko była robiona, bo myśmy znowu chcieli, żeby jednocześnie był poświęcony sztandar i figura. I na te dwie rzeczy złożyła się załoga. A pieniążków było tyle, żeśmy jeszcze przez parę lat kupowali kwiaty dla św. Barbary. I tak ta Barbara tutaj trafiła. Wspominałem tego kolegę, Rysia Sibonia, on został oddelegowany do tego, żeby tylko się zająć tym ołtarzem. Bo jaki był problem. Ołtarz cały jest z węgla. Była taka wnęka, w tej wnęce to był taki »socjalistyczny ołtarz«, można powiedzieć. Tam były wszystkie te zdobycze brygad pracy socjalistycznej, przodownicy i tak dalej. I on musiał z tym »ołtarzem« zrobić porządek. […] Więc cała ta gablota została przesunięta. Ona została na cechowni, tylko w innym miejscu, bo to było takie eksponowane miejsce. […] I tam był jeszcze jeden problem, bo chcieliśmy, żeby ten ołtarz był koniecznie zbudowany z węgla. Ja robiłem ten projekt. Ale nasz węgiel z kopalni się nie nadawał. Bo on się kruszył, a to musiał być węgiel, który się nie kruszy. Trzeba

[42] Wskazuje na to ich analiza formalna (por. B. Piecha-van Schagen, *Kult świętej Barbary*…, s. 474–486).

[43] Mowa o reliefie wykonanym techniką repusowania w blasze miedzianej patynowanej, przedstawiającym św. Barbarę. Obiekt ten został udokumentowany na kilku fotografiach archiwalnych.

było dwie tony po prostu przewieźć z kopalni »Halemba« na kopalnię »Wawel« [w Rudzie Śląskiej], a z kopalni »Wawel« żeśmy otrzymali ten węgiel, który się nadawał do tego. Wymieniliśmy się. I ktoś się musiał tym zajmować, i to właśnie Siboń robił. No i potem to poszło oficjalnie i dział budowlany się tym zajmował, był wykonawcą. Nie było to działanie społeczne, tylko dział budowlany to robił. I ten ołtarz powstowoł bardzo szybko, dlatego że myśmy do tego przystąpili gdzieś na początku listopada, a koniec listopada, trzydziestego, już było poświęcenie. Budowa trwała około miesiąca. Tu są dwa elementy autentycznej obudowy, która jest na dole stosowana. To się nazywa stojaki indywidualnej obudowy[44]. I to taki jeden zestaw się wygospodarowało do tego ołtarza. Mniej więcej to przedstawia, jak to w przodku wygląda. Jednocześnie zamówiliśmy figurę i robiliśmy ołtarz. Początek był taki, żeśmy trochę zakładali, że będziemy mieć podobną figurę do kopalni »Wawel«. Oni mieli starą figurę, przepiękną, przepiękną! I myśmy myśleli, co, »Halemba« gorszo? Musimy też mieć jakoś rzeźba. I dlatego żeśmy tyle pieniążków uzbierali"[45].

Restytucja obecności wizerunków była inicjatywą górniczą, do której biskupi podeszli z atencją. Duchowni nie ingerowali także w wygląd powstających ołtarzy, które często nie nawiązywały do form historycznych, ale raczej do ikonosfery kopalni, a więc do środowiska codzienności ich twórców. Elementy dekoracyjne wykonane z węgla, detali obudowy czy środków transportu urobku wskazują, że oddolny wymiar przywracania ołtarzy znajdował odzwierciedlenie w sferze formalnej. Nowe ołtarze i wizerunki wykonywali pracownicy kopalń bez konsultacji z utworzoną 23 grudnia 1963 r. Komisją Sztuki Sakralnej ani bez jej nadzoru.

Mimo pośpiechu, aby wykorzystać niewielką przestrzeń wolności w socjalistycznych (w dalszym ciągu) zakładach pracy, twórcy obiektów dewocyjnych dokładali wszelkich starań, by nadać im odpowiednią rangę przez akt poświęcenia. Jest to nawiązanie do chrześcijańskiej tradycji sięgającej wczesnego średniowiecza, zgodnie z którą modlitwa w obecności „prywatnego obrazu dewocyjnego stała się aktem symbolicznego dopełnienia obowiązku"[46]. Poświęcenie takiego obiektu potwierdza jego pośredniczącą rolę, uprawomocnia w momencie aktu pobożności. Załogi kierujące się tą motywacją (niekoniecznie świadomie) zapraszały duszpasterzy, proboszczów lokalnych parafii do kopalń. Wiele obiektów dewocyjnych z wizerunkiem wprowadzono do kopalń już po poświęceniu w kościele parafialnym. Celebrowane z tej okazji uroczyste translacje podkreślały wyjątkowość wizerunku świętej patronki. Takie ceremonie odbyły się na przykład w Sośnicy, dzielnicy Gliwic, 8 i 12 września 1980 r.[47]

Kopalnie zabiegały jednak, by uroczystego poświęcenia ołtarzy dokonali biskupi. Można przypuszczać, że pierwotnie miało to walory głównie prestiżowe. Obecność hierarchy nada-

[44] Obudowa metalowa wyrobisk ścianowych składająca się ze stojaków typu valent i stropnic.

[45] Archiwum prywatne Beaty Piechy-van Schagen (dalej ABPS), Relacja Stanisława Kiermesa, ur. 1933, przewodniczącego Komitetu Zakładowego NSZZ „Solidarność" kopalni „Halemba" w Rudzie Śląskiej-Halembie, zarejestrowana 29 VIII 2007 r.

[46] H. Belting, *Obraz i kult. Historia obrazu przed epoką sztuki*, tłum. T. Zatorski, Gdańsk 2010, s. 471.

[47] Uroczystości odbywające się w dwie kolejne niedziele wiązały się z poświęceniem figur dla Pól Zachodniego i Wschodniego kopalni „Sośnica".

wała wydarzeniu wysoką rangę. „Początkowo przywracanie, odnawianie kultu św. Barbary w kopalniach odbywało się wyłącznie z udziałem proboszczów, jednak stosunkowo szybko, bo już w końcu września, na uroczystości restytucji kultu załogi zaczęły zapraszać biskupów”[48]. Istotny jest kierunek relacji, ponieważ inicjatywa wychodziła bezpośrednio od załóg: „Myśmy byli zaprosić bp. Bednorza[49]. Myśmy byli u niego zaprosić go na uroczystość. Myśmy się umówili na ten dzień, wszystko żeśmy wcześniej omówili. Myśmy oprócz tego zaprosili wszystkich proboszczów, z których parafii pochodzili pracownicy naszej kopalni. I tam było ich dużo”[50]. Delegacja kopalni „Halemba” udała się do kurii biskupiej w Katowicach z wydrukowanym zaproszeniem. Inne załogi kierowały do hierarchów pisma z prośbą o odprawienie mszy i poświęcenie wizerunków. 9 października 1980 r. przewodniczący Zakładowego Komitetu Robotniczego kopalni „Ziemowit” Kazimierz Kasprzyk skierował pisemne zaproszenie do bp. Bednorza: „Niezależne Samorządne Związki Zawodowe »Solidarność« zapraszają Księdza Biskupa do wzięcia udziału w spotkaniu z załogą KWK »Ziemowit« w dniu święta św. Barbary, tj. dn. 4 grudnia 1980 r. Równocześnie prosimy Księdza Biskupa o odprawienie uroczystej Mszy Świętej, która ma na celu podniesienie ducha wiary braci górniczej, jak również ich rodzin. W uroczystości tej wezmą udział górnicy największej kopalni w Europie wraz ze swoimi rodzinami”[51]. W odpowiedzi na liczne prośby ze strony załóg górniczych biskupi katowiccy, a następnie opolscy od września do grudnia 1980 r. święcili wizerunki patronki. Duszpasterze przyjeżdżali do każdej kopalni, która wystosowała zaproszenie, a było ich tak wiele, że poza ordynariuszem posługę tę pełnili także biskupi pomocniczy Janusz Zimniak (1933–), Józef Kurpas (1912–1992) i Czesław Domin (1929–1996). Między 21 września a 7 grudnia 1980 r. bp Bednorz poświęcił przedstawienia św. Barbary w dwunastu kopalniach[52]:

1) 21 września w kopalni „Pokój” w Rudzie Śląskiej (poświęcenie figury);

2) 28 września w kopalni „Lenin” (od 1990 r. „Wesoła”) w Mysłowicach-Wesołej (msza św. i poświęcenie figury);

3) 5 października w kopalni „Wawel” w Rudzie Śląskiej (poświęcenie figury);

4) 19 października w kopalni „XXX-lecia PRL” (od 1990 r. „Pniówek”) w Jastrzębiu-Zdroju (poświęcenie figury);

5) 26 października w kopalni „Chwałowice” w Rybniku-Chwałowicach (poświęcenie obrazu)[53];

6) 9 listopada w kopalni „Rydułtowy” w Rydułtowach (poświęcenie dwóch figur);

---

48 B. Piecha-van Schagen, *Kult św. Barbary w przestrzeni zindustrializowanego Górnego Śląska* [w:] *De profundis ad Te clamamus. Świat górników w radiowych i telewizyjnych homiliach biskupów katowickich na uroczystość św. Barbary (1983–2016)*, red. A. Wuwer, D. Szlachta, Katowice 2017, s. 58.

49 Herbert Bednorz (1908–1989), biskup diecezji katowickiej w latach 1967–1985.

50 ABPS, Relacja Stanisława Kiermesa, ur. 1933, przewodniczącego Komitetu Zakładowego NSZZ „Solidarność” kopalni „Halemba” w Rudzie Śląskiej-Halembie, zarejestrowana 29 VIII 2007 r. Mszę koncelebrowało 24 księży.

51 AAKat, Kancelaria Biskupa Herberta Bednorza, 64, Pismo do bp. Herberta Bednorza od Kazimierza Kasprzyka, przewodniczącego ZKR, b.p.

52 AHP, Zestawienie uroczystości wykonane dla ks. Henryka Piechy.

53 Relacja z uroczystości por. H. Piecha, *Odnowienie kultu św. Barbary w śląskich kopalniach*, „Gość Niedzielny” 1980, R. 53, nr 45, s. 5.

7) 16 listopada w kopalni „Anna" w Pszowie (msza św. i poświęcenie obrazu);

8) 30 listopada w kopalni „Polska" Rejon „Prezydent" (godz. 13.00, poświęcenie figury);

9) 30 listopada w kopalni „Halemba" w Rudzie Śląskiej (godz. 14.00, poświęcenie figury i sztandaru);

10) 4 grudnia w kopalni „Ziemowit" w Lędzinach (msza św. i poświęcenie figury);

11) 7 grudnia w Ruchu „Bielszowice" kopalni „Zabrze-Bielszowice" w Rudzie Śląskiej (poświęcenie obrazu);

12) 7 grudnia w kopalni „Katowice" w Katowicach-Bogucicach (msza św. i poświęcenie obrazu).

Biskup Józef Kurpas został zaproszony na następujące uroczystości:

1) 5 października w kopalni „Śląsk" w Rudzie Śląskiej (poświęcenie figury);

2) 14 listopada w kopalni „Nowy Wirek" w Rudzie Śląskiej-Kochłowicach (poświęcenie figury);

3) 23 listopada w kopalni „Moszczenica" w Jastrzębiu-Zdroju (poświęcenie figury);

4) 30 listopada w kopalni „Barbara-Chorzów" w Chorzowie-Maciejkowicach (msza św. i poświęcenie obrazu).

Biskup Janusz Zimniak uczestniczył w nabożeństwach w trzech zakładach:

1) 9 listopada w kopalni „Piast" w Bieruniu (godz. 11.00, msza św. i poświęcenie obrazu);

2) 9 listopada w kopalni „Polska" w Świętochłowicach (godz. 14.30, poświęcenie figury);

3) 4 grudnia w kopalni „Rymer" w Rybniku-Niedobczycach (poświęcenie obrazu i msza św.).

Biskup Czesław Domin sprawował posługę siedmiokrotnie:

1) 21 września w kopalni „Silesia" w Czechowicach–Dziedzicach (poświęcenie obrazu);

2) 12 października w kopalni „1 Maja" w Wilchwach (poświęcenie figury);

3) 9 listopada w kopalni „ZMP" (od 1990 r. „Żory") w Żorach-Roju (poświęcenie figury);

4) 30 listopada w kopalni „Siemianowice" w Siemianowicach Śląskich (poświęcenie figury);

5) 30 listopada w kopalni „Mysłowice" w Mysłowicach (poświęcenie obrazu i ołtarza);

6) 4 grudnia w kopalni „Manifest Lipcowy" (od 1990 r. „Zofiówka") w Jastrzębiu-Zdroju (poświęcenie ołtarza św. Barbary);

7) 4 grudnia w kopalni „Borynia" w Jastrzębiu-Szerokiej (poświęcenie figury).

Biskup diecezji opolskiej Alfons Nossol poświęcił wizerunki św. Barbary w trzech kopalniach:

1) 16 listopada w kopalni „Bytom" (poświęcenie figury);

2) 3 grudnia w kopalni „Rozbark" (poświęcenie obrazu);

3) 4 grudnia w kopalni „Szombierki" w Bytomiu-Szombierkach (msza św. i poświęcenie figury).

Wszystkie uroczystości zorganizowano z myślą o tym, że będą w nich uczestniczyć nie tylko załogi, ale także ich rodziny i okoliczni mieszkańcy, choć postronni mieli znacznie ograniczony dostęp do zakładów. Ponieważ w ceremoniach brało udział wielu ludzi, często nawet kilka tysięcy, w większości odbywały się one pod gołym niebem, na placach kopalnianych. Na mszę odprawioną w kopalni „Halemba" przybyło ponad 6 tys. osób.

Nowe obiekty umieszczone z inicjatywy górników w otoczeniu przez nich zaprojektowanym, zmodyfikowanym i dostosowanym do ich potrzeby dewocyjnej nie były wyrazem

teologii Kościoła uniwersalnego, ale wyłącznie lokalnego. Wydaje się nawet, że wizerunki św. Barbary są dla górników elementem dewocji podobnej do każdej innej sytuacji granicznej, sytuacji przejścia, w której jest obecny obiekt dewocyjny[54]. W Polsce „ludowej" w połączeniu z rytuałem tworzyły w obrębie zakładu pracy zupełnie nową chrześcijańską przestrzeń semantyczną. Jeśli przyjąć, że obrazy religijne zawierają reprezentację wielu ról, które skumulowane w jednym istnieniu, im towarzyszą, to śmiało można stwierdzić, że obrazy i rzeźby w 1980 r. przywrócone do kopalń były częścią tożsamości „ja – górnik", ale także „ja – opozycjonista". Relatywność względem obiektów dewocyjnych wskazuje, że nie tylko pełnią one ważną funkcję w codzienności, ale także stanowią istotny składnik strukturalny pamięci kulturowej. Jako element religijnej kultury popularnej wchodzą w skład tożsamości pracowników kopalń, a naddane im znaczenie polityczne (opór wobec władzy) tylko umacnia ich pozycję w konstrukcie pamięci. Co więcej, badania etnologów[55] pozwalają wierzyć, że poświęcony wizerunek działa więcej i mocniej. Poświęcenie takiego obiektu (szczególnie umieszczonego w ołtarzu w cechowni) jest aktem „ukończenia wizerunku – który nadaje mu życie dzięki obdarzeniu go tym elementem, który najsilniej łączy się z życiem i byciem żywym – oczyma"[56]. Ponadto obrzęd błogosławieństwa pozwala oddawać cześć nie obrazowi, lecz temu, co on przedstawia[57], kontekst historyczny zaś, w którym błogosławieństwo zostało udzielone, naddaje mu znaczenie społeczne lub wręcz polityczne. Wizerunki św. Barbary stały się widzialnym aktem przymierza, które w imię walki z systemem komunistycznym zawarli robotnicy z reprezentowanym przez hierarchów Kościołem.

Stare i nowe znaczenie wizerunków św. Barbary, które równolegle po raz pierwszy pojawiło się jesienią 1980 r., jest bezsprzecznie efektem działań oddolnych, ale także wieloletnich poczynań duszpasterskich bp. Bednorza. W 1931 r. jako diakon w trakcie sympozjum naukowego w Śląskim Seminarium Duchownym w Krakowie wygłosił on referat, w którym nakreślił rolę kapłana pełniącego posługę wśród robotników i bezrobotnych[58]. Wynikało to bezpośrednio z jego zaangażowania w duszpasterstwo ludzi pracy, a więc troski o życie religijne mieszkańców domów górnika, o budowę kościołów w nowych osiedlach robotniczych. Idee, na których podstawie kreował program pastoralny diecezji, ordynariusz stale rozwijał, głównie dzięki licznym bezpośrednim kontaktom z robotnikami oraz działającymi wśród nich księżmi[59]. Już od 1965 r. „[d]uszpasterze, którzy na terenie swoich parafii mieli hotele robotnicze, byli zapraszani na spotkania do kurii dla wspólnego zastanowienia się nad możli-

[54] D. Morgan, *Visual Piety. A History and Theory of Popular Religious Images*, Berkeley 1998, s. 171–179.

[55] Należy przywołać publikacje: J. Tokarska-Bakir, *Obraz osobliwy. Hermeneutyczna lektura źródeł etnograficznych*, Kraków 2000; M. Zowczak, *Biblia ludowa. Interpretacje wątków biblijnych w kulturze ludowej*, Warszawa 2000.

[56] D. Freedberg, *Potęga wizerunków. Studia z historii i teorii oddziaływania*, tłum. E. Klekot, Kraków 2005, s. 87.

[57] *Ibidem*, s. 90–91.

[58] A. Wuwer, *Zarys koncepcji duszpasterstwa robotników w myśli biskupa Herberta Bednorza* [w:] *Biskup Herbert Bednorz – życie i posługa czwartego biskupa katowickiego*, red. I. Celary, Katowice–Piekary Śląskie 2008, s. 124. Tytuł referatu brzmiał *Papiestwo a zagadnienia socjalne*.

[59] *Ibidem*, s. 128.

wościami chrześcijańskiego oddziaływania na [ich] mieszkańców"[60]. Fakt, że biskup dostrzegł specyficzne potrzeby duchowe i duszpasterskie pracowników przemysłu ciężkiego, miał wpływ na zachowanie pamięci o kulcie św. Barbary. Od połowy lat sześćdziesiątych Wydział Duszpasterski kierował do księży zalecenia, by z okazji Barbórki msze odprawiać nie tylko w dniu liturgicznego wspomnienia patronki, ale także – w intencji emerytów górniczych i zmarłych pracowników kopalń – w dni poprzedzające 4 grudnia i po nim następujące. Ponadto referat duszpasterski przygotowywał propozycje nabożeństw dla górników oraz ich rodzin, a także materiały do kazania na uroczystość św. Barbary. Biskupi kierowali do górników specjalne pozdrowienia, które odczytywano podczas mszy za górników 4 grudnia[61]. Zmiana modelu pastoralnego nie dotyczyła wyłącznie treści, ale przede wszystkim formy. Bednorz żywił przekonanie (które sam wprowadzał w życie), że „duszpasterstwo robotników jest nie tyle sprawą języka, co kontaktów"[62]. Bezprecedensowe dążenie załóg górniczych do włączenia księży w rewolucyjne przywracanie kultu św. Barbary w kopalniach w dużym stopniu było pokłosiem tych działań. Ponadto trzeba zwrócić uwagę, że ordynariusz katowicki dostrzegał nadzwyczajność tego faktu. Wskazuje na to jego pismo z 8 września 1980 r. skierowane do dziekanów diecezji. Polecił w nim proboszczom, by przygotowali sprawdzone relacje z protestów i opisali w nich przebieg strajku, postulaty robotników i panujące wśród nich nastroje[63]. Materiały, które napłynęły do Wydziału Duszpasterskiego kurii, są obecnie bezcennym źródłem dla badaczy.

Z pewnością bez odpowiedzi pozostanie pytanie o to, jak potoczyłaby się akcja strajkowa bez niemal jawnego wsparcia dla górników ze strony bp. Herberta Bednorza. To, jak zakończyła się próba oddolnego przywrócenia kultu św. Barbary w 1956 r., pozwala jednoznacznie przypuszczać, że bez jasnego stanowiska biskupa i zaangażowania hierarchów w restytucję kultu nie byłoby to zjawisko trwałe. Żądania załóg kopalń węgla Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego miały także podłoże ekonomiczne (np. w związku z tym, że władze partyjne ingerowały w wydawanie atrakcyjnych artykułów) oraz polityczne (domagano się, by pięcioramienne gwiazdy na wieżach szybowych zastąpić tradycyjnymi kuplami górniczymi)[64]. Załogi chciały również usunięcia ze stanowisk skompromitowanych w ich oczach przedstawicieli dyrekcji i nadzoru, likwidacji niedziel wydobywczych i powrotu przedstawień św. Barbary w tych kopalniach, w których usunięto je między 1948 a 1955 r. W większości zakładów górnicy z powrotem instalowali te obiekty. Zarówno dostępna dokumentacja, jak i relacje świadków odwilży wskazują na to, że zachęcało ich do tego duchowieństwo. W dokumencie KW PZPR odnotowano: „Na większości kopalń elementy klerykalne organizują załogę w celu wywarcia nacisku na organizowanie w Dniu Górnika pochodów do kościoła, otwierania na kopalniach ołtarzy ze św. Barbarą, organi-

[60] G. Olszowski, *Herbert Bednorz – organizator i kierownik referatu duszpasterskiego Kurii Diecezjalnej w Katowicach* [w:] *Biskup Herbert Bednorz…*, s. 88.

[61] *Ibidem*.

[62] H. Bednorz, *Wo die Arbeiter die Kirche sind* [w:] *Arbeiterpastoral in der Pfarre. Österreichische Pastoraltagung 27–29. Dezember 1978*, red. H. Erharter, Wien 1979, s. 105–118; A. Wuwer, *Zarys koncepcji…*, s. 129.

[63] AAKat, Akta Rzeczowe, Akcje strajkowe, 2430, Pismo bp. Bednorza nr VH I-5 788/80, 8 IX 1980 r., s. 8.

[64] APKat, KW PZPR w Katowicach, Wydział Organizacyjny, I/1084, Wewnętrzny biuletyn informacyjny referatu sprawozdawczego nr 92/Org/56, 13 XI 1956 r., s. 221.

zowania w dniu Święta Górnika mszy w kościołach, strojenia ołtarzy itp. Przyczyną tego ruchu są bezpośrednie wystąpienia księży na kazaniach z apelami do górników, aby zgodnie ze starą tradycją górniczą na kopalniach wrócić do kultu św. Barbary. W wystąpieniach księży podkreślane są katastrofy kopalniane, »których główną przyczyną jest odstąpienie górników od czci swojej patronki«"[65]. W 1956 r. komuniści nie zapanowali nad silnym, wspieranym przez Kościół lokalnym dążeniem do restytucji kultu. Zaskoczeni skalą wydarzeń, przyznali: „W tej sytuacji organizacje partyjne oraz K[omitet] M[iejski] i K[omitet] P[owiatowy] zajmują całkowicie bierne stanowisko, po prostu nie wiedzą, jak się do tego ustosunkować. W sumie organizowanie w terenie tegorocznego Dnia Górnika wymyka się z rąk niektórym P[odstawowym] O[rganizacjom] P[artyjnym], R[adom] Z[akładowym] i administracji, a inicjatywa przechodzi w ręce jednostek klerykalnych kierowanych przez księży"[66]. Mimo to kilka lat po odwilży gomułkowskiej władze wróciły do agresywnej polityki laicyzacyjnej, której elementem było usuwanie obiektów dewocyjnych z kopalń. Jednak po zwrocie w 1980 r. PZPR zaniechała tak jednoznacznie antyreligijnych ruchów. Wciąż prowadzono mniej bezpośrednie działania, ale z żadnej górnośląskiej kopalni nie usunięto już wizerunków św. Barbary. Dla robotników usytuowanie ołtarza na placu kopalni czy w cechowni miało wymiar zwycięstwa politycznego w kontekście strajków we wrześniu 1980 r. Roczna perspektywa pozwoliła na refleksję z okazji drugiej „chrześcijańskiej barbórki": „Przedstawiciele górników i »Solidarności« w swoich wystąpieniach z dumą mówili o wywalczonych należnych im prawach. Podkreślili głównie te zdobycze, które w jakiś sposób dotykały ludzkiej godności i godności pracy człowieka"[67]. Było to trwałe zwycięstwo, ponieważ władza nie próbowała już usuwać wizerunków nawet w czasie stanu wojennego.

Doceniając zaangażowanie hierarchów, szczególnie Herberta Bednorza, należy podkreślić, że sytuacja wzajemności duszpasterskiej między biskupami a wiernymi robotnikami jest niezmiernie ciekawa i cenna dla badaczy historii pobożności codziennej, gdyż pozwala zrekonstruować i zinterpretować model dewocji i formy kontaktu z *sacrum* preferowane przez robotników na Górnym Śląsku w ostatnim dwudziestoleciu XX w. Rola, którą wizerunki św. Barbary w odnowionej formie odgrywają w eksploracji dziejów tej pobożności, jest nie do przecenienia, gdyż ten materiał wizualny „dzięki swojej zdolności do wywołania zmysłowego doświadczenia pozwala na głębszy dialog z tym, co święte, niż tradycyjna rozmowa"[68]. Restytucja tych obiektów jest więc efektem ujawnienia się społecznej pamięci, a nie bezpośrednich działań hierarchów górnośląskiego Kościoła, których aktywność miała w tym przypadku charakter wyłącznie wspierający.

Oznacza to jednak, że górnicy oraz biskupi tworzą wspólnotę pamięci w obrębie religijnego zachowania kulturowego, którym jest kult św. Barbary, ponieważ „[w]spólnota pamięci jest […] społecznością określaną z jednej strony przez więź łączącą jej członków, z drugiej zaś – przez

---

[65] *Ibidem*, Wewnętrzny biuletyn informacyjny referatu sprawozdawczego, nr 95/Org/56, 23 XI 1956 r., s. 268.
[66] *Ibidem*, s. 269.
[67] AHP, *W obronie własnej godności*, Henryk Piecha, rkps.
[68] S. Dunlop, *Visual Methods in the Study of Religion*, https://www.kent.ac.uk/religionmethods/documents/Visual%20approaches.pdf, dostęp 20 III 2018 r.

ich przeszłość oraz pamięć o niej"[69]. Źródło tej pamięci stanowi tożsamość kultury robotniczej powstałej w ramach cywilizacji chrześcijańskiej w państwie pruskim. Dzięki tej wspólnocie, ujawniającej się wymuszonym przeniesieniem świętowania z przestrzeni kopalń do kościołów parafialnych, wykształciło się przeświadczenie o jedności pamięci. Paradoksalnie ogromną rolę odegrało w tym procesie coroczne celebrowanie Barbórki przez udział w mszach św. w okresie między 1948 a 1989 r. Stało się esencjonalną składową wspólnoty pamięci – rytuałem, który podtrzymywał nie tylko jej funkcjonowanie, ale i wspólnotę wartości chrześcijańskiej kultury robotniczej w całym okresie kolonizacji przez system komunistyczny. Jednoznacznie dali temu wyraz mieszkańcy domu górnika kopalni „Chwałowice", którzy w trakcie uroczystości poświęcenia obrazu w swoim zakładzie podziękowali biskupowi za opiekę nad mieszkańcami hoteli: „przez to nasza rozłąka z domem rodzinnym nie jest tak bolesna […], możemy żyć, jak wychowali nas rodzice: z wiarą, z modlitwą"[70]. Należy podkreślić, że wspólnota pamięci górników i lokalnego Kościoła, reprezentowanego przez biskupów, skoncentrowana wokół praktyki religijno-zawodowej, uformowana około połowy XIX w. na pruskim Górnym Śląsku, okazała się trwała w okresie Polski „ludowej" i stała się narzędziem walki.

Słowa kluczowe: wspólnota pamięci, kult świętych, pobożność codzienna

Streszczenie

Kult św. Barbary wśród górników kopalń węgla kamiennego na Górnym Śląsku funkcjonował od lat siedemdziesiątych XIX w. W latach 1948–1979 na fali ideologicznego ikonoklazmu wizerunki tej świętej usuwano z cechowni lub je zasłaniano, a jednocześnie duchowieństwo górnośląskie, w tym biskupi diecezji katowickiej i opolskiej, podtrzymywało pamięć. Władze nie wyrażały zgody, aby w nowych zakładach wydobywczych umieszczać obiekty dewocyjne. Do zwrotu w komunistycznej polityce laicyzacyjnej doprowadziły strajki na przełomie sierpnia i września 1980 r. Górnicy, także zatrudnieni w kopalniach uruchomionych po 1945 r., domagali się wówczas przywrócenia wizerunków św. Barbary na podstawie zbiorowej pamięci społecznej. W restytucję kultu patronki górników w kopalniach węgla na Górnym Śląsku byli zaangażowani hierarchowie, tym samym skoncentrowana wokół praktyki religijno-zawodowej wspólnota pamięci górników i lokalnego Kościoła, reprezentowanego przez biskupów, okazała się trwała.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach

Kancelaria Biskupa Herberta Bednorza, 64; Akta Rzeczowe, 647, 2430.

[69] W. Kudela-Świątek, *Wspólnota pamięci* [w:] *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Warszawa 2014, s. 525.

[70] H. Piecha, *Odnowienie kultu św. Barbary*…, s. 8.

Archiwum Państwowe w Katowicach

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Katowicach: Wydział Organizacyjny, I/1084; Wydział Propagandy, 96.

Archiwum Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa, Zabrze-Rokitnica

Chronik der Pfarrei Rokittnitz (1932–2009)/Kronika parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rokitnicy.

Archiwum prywatne Beaty Piechy-van Schagen

Relacja Stanisława Kiermesa, ur. 1933, przewodniczącego Komitetu Zakładowego NSZZ „Solidarność" kopalni „Halemba" w Rudzie Śląskiej-Halembie, zarejestrowana 29 VIII 2007 r.

Archiwum prywatne ks. Henryka Piechy

b.a., *W czwartek, tj. 29.08.1980 r.…* [inc., relacja ze strajku w kopalni „Borynia"], 13 IX 1980 r., mps.

Dane dotyczące strajku na kopalni „Mysłowice" w Mysłowicach od 1 do 3 września 1980 r., ks. Gerard Gulba, 13 IX 1980 r., mps.

Obraz jednego dekanatu, Henryk Piecha, mps.

Odnowienie kultu św. Barbary w górnictwie polskim (na przykładzie kopalń śląskich), Henryk Piecha, Henryk Wuttke, 1980, mps.

Przebieg strajku w kopalni „Chwałowice" w Chwałowicach, ks. Antoni Bartoszek, 15 IX 1980 r., mps.

Relacja Alfreda Buchty, ur. 1931, pracownika kopalni „Kleofas" w Katowicach-Załężu, zarejestrowana 17 I 1988 r., rkps.

Relacja ks. Jana Kapołki, ur. 1919, wikarego parafii św. Anny w Katowicach-Nikiszowcu w latach 1950–1955, zarejestrowana 3 XI 1988 r., rkps.

Relacja Rajnarda Gasza, ur. 1940, pracownika kopalni „Andaluzja" w Brzozowicach-Kamieniu, zarejestrowana 6 II 1988 r., rkps.

Relacja Stefana Widery, ur. 1938, pracownika kopalni „Makoszowy" w Zabrzu, zarejestrowana 7 IX 1990 r., rkps.

Sprawozdanie ze strajku górników Kopalni Węgla Kamiennego „Andaluzja" (na podstawie relacji uczestników strajku), ks. Paweł Wilczek, 14 IX 1980 r., mps.

W obronie własnej godności, Henryk Piecha, rkps.

Zestawienie uroczystości wykonane dla ks. Henryka Piechy.

Źródła drukowane

Revidierte Berg-Ordnung für das souveraine Herzogthum Schlesien und für Graffschafft Glatz, Berlin 1769.

Prasa

„Gość Niedzielny" 1980.

Opracowania

Bednorz H., *Wo die Arbeiter die Kirche sind* [w:] *Arbeiterpastoral in der Pfarre. Österreichische Pastoraltagung 27–29. Dezember 1978*, red. H. Erharter, Wien 1979.

Belting H., *Obraz i kult. Historia obrazu przed epoką sztuki*, tłum. T. Zatorski, Gdańsk 2010.

Boratyn M., *Jastrzębie-Zdrój. 50 lat miasta 1963–2013*, Jastrzębie-Zdrój 2013.

Freedberg D., *Potęga wizerunków. Studia z historii i teorii oddziaływania*, tłum. E. Klekot, Kraków 2005.
Grudniewski J., Piecha-van Schagen B., *Mieszkańcy* [w:] *Kolonie robotnicze w Zabrzu i ich mieszkańcy. Żyło się biednie, ale szczęśliwie*, red. B. Piecha-van Schagen, M. Węcki, Zabrze 2017.
Jastrzębie-Zdrój. Dzieje uzdrowiska. Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa 1951–2001, red. W. Lesiuk, E. Dawidejt-Jastrzębska, Opole 2001.
Kłakus M., *Kościół i robotnicy. Kościół katolicki na Górnym Śląsku wobec pierwszej Solidarności w Jastrzębiu-Zdroju*, Katowice 2011.
Kucia K., Marcinkowska U., *Jastrzębie-Zdrój. Zarys historii młodego miasta 1963–2013*, Jastrzębie-Zdrój 2015.
Kudela-Świątek W., *Wspólnota pamięci* [w:] *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Warszawa 2014.
Morgan D., *Visual Piety. A History and Theory of Popular Religious Images*, Berkeley 1998.
Myszor J., *Historia diecezji katowickiej*, Katowice 1999.
Olszowski G., *Herbert Bednorz – organizator i kierownik referatu duszpasterskiego Kurii Diecezjalnej w Katowicach* [w:] *Biskup Herbert Bednorz – życie i posługa czwartego biskupa katowickiego*, red. I. Celary, Katowice–Piekary Śląskie 2008.
Piecha-van Schagen B., *„Dzień Górnika" i „Dzień Hutnika". Uroczystości branżowe w przemyśle ciężkim jako rytuały zastępcze świąt religijnych* [w:] *Więcej niż partia. PZPR a polityka, gospodarka i społeczeństwo 1948–1990*, red. A. Dziuba, B. Tracz, Katowice–Warszawa 2017.
Piecha-van Schagen B., *Kult św. Barbary w przestrzeni zindustrializowanego Górnego Śląska* [w:] *De profundis ad Te clamamus. Świat górników w radiowych i telewizyjnych homiliach biskupów katowickich na uroczystość św. Barbary (1983–2016)*, red. A. Wuwer, D. Szlachta, Katowice 2017.
Piecha-van Schagen B., *Kult świętej Barbary wśród górników kopalń węgla kamiennego na Górnym Śląsku w XIX i XX w.*, t. 1, Zabrze 2018.
Piecha-van Schagen B., *Zwyczaje religijne. Górnicy i ich Patronka* [w:] *Narracje górnicze z terenu Zabrza. Kopalnia to je do mie wszystko*, red. B. Linek, Zabrze 2016.
Swadźba U., *Śląski etos pracy. Studium socjologiczne*, Katowice 2001.
Tokarska-Bakir J., *Obraz osobliwy. Hermeneutyczna lektura źródeł etnograficznych*, Kraków 2000.
Wuwer A., *Zarys koncepcji duszpasterstwa robotników w myśli biskupa Herberta Bednorza* [w:] *Biskup Herbert Bednorz – życie i posługa czwartego biskupa katowickiego*, red. I. Celary, Katowice–Piekary Śląskie 2008.
Zowczak M., *Biblia ludowa. Interpretacje wątków biblijnych w kulturze ludowej*, Warszawa 2000.

Materiały internetowe

Dunlop S., *Visual Methods in the Study of Religion*, https://www.kent.ac.uk/religionmethods/documents/Visual%20approaches.pdf, dostęp 20 III 2018 r.

Beata Piecha-van Schagen (ur. 1973) – dr, historyk, pracownik naukowy Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu, redaktor naczelny Wydawnictwa MGW. Specjalizuje się w badaniach nad historią kultury, ze szczególnym uwzględnieniem kultury religijnej i górniczej Górnego Śląska. Autorka publikacji *Kult św. Barbary wśród górników kopalń węgla kamiennego na Górnym Śląsku w XIX i XX wieku*, t. 1 (Zabrze 2018).

Wykaz skrótów

AACz – Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej im. ks. Walentego Patykiewicza
AAG – Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie
AAGd – Archiwum Archidiecezji Gdańskiej
AAKat – Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach
AAN – Archiwum Akt Nowych
AAW – Archiwum Archidiecezjalne Warszawskie
AAWr – Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu
ABK – Archiwum Bolesława Kominka
ABPS – Archiwum prywatne Beaty Piechy-van Schagen
ADSAKG – Archiwum Domu Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego w Gdańsku
AFRKr – Archiwum Prowincji Matki Boskiej Anielskiej Zakonu Braci Mniejszych w Krakowie
AGZST – Archiwum Generalne Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus
AHP – Archiwum prywatne ks. Henryka Piechy
AIFŁ – Archiwum Instytutu Franciszkańskiego w Łodzi-Łagiewnikach
AIPN – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
AIPN Bi – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku
AIPN Gd – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku
AIPN Ka – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach
AIPN Kr – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie
AIPN Po – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu
AIPN Sz – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie
AIPN Wr – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu
AIPMS – Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie
AK – Armia Krajowa
AKFG – Archiwum Klasztoru Franciszkanów w Gdańsku
AKKGd – Archiwum Klasztoru Kapucynów w Gdańsku
AKKTGd – Archiwum Klasztoru Karmelitów Trzewiczkowych w Gdańsku
AKMCz – Archiwum Kurii Metropolitalnej w Częstochowie
AKRNP – Archiwum Klasztoru Reformatów w Nowym Porcie

AKOCGO – Archiwum Klasztoru Ojców Cystersów w Gdańsku-Oliwie
AKOOGd – Archiwum Klasztoru Ojców Oblatów w Gdańsku
AKWPZM – Archiwum Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich
AMSZ – Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych
AOPiP – Archiwum Ośrodka „Pamięć i Przyszłość"
APB – Archiwum Państwowe w Białymstoku
APG – Archiwum Państwowe w Gdańsku
APKat – Archiwum Państwowe w Katowicach
APO – Archiwum Państwowe w Opolu
APP – Archiwum Państwowe w Poznaniu
APPKZ – Archiwum Polskiej Prowincji Księży Zmartwychwstańców
APPZKMK – Archiwum Polskiej Prowincji Zgromadzenia Księży Misjonarzy w Krakowie
APSz – Archiwum Państwowe w Szczecinie
APZG – Archiwum Państwowe w Zielonej Górze
ASD – Arcybiskupie Seminarium Duchowne
ASEP – Archiwum Sekretariatu Episkopatu Polski
ASIP – Archiwum Salezjańskiej Inspektorii Pilskiej
b.a. – brak autora
b.d. – brak daty
b.m. – brak miejsca
BP – Biuro Polityczne
CDU – Christlich Demokratische Union Deutschlands (Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna Niemiec)
CM – Congregatio Presbiterorum Saeculorum Missionis (Zgromadzenie Księży Misjonarzy)
CR – Congregatio a Resurrectione Domini Nostri Iesu Christi (Zgromadzenie Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa)
CSsR – Congregatio Sanctissimi Redemptoris (Zgromadzenie Najświętszego Odkupiciela, redemptoryści)
CSU – Christlich-Soziale Union in Bayern (Unia Chrześcijańsko-Społeczna w Bawarii)
„Currenda" – „Currenda. Pismo Urzędowe Diecezji Tarnowskiej"
DKPB – Diecezjalny Komitet Pomocy Bliźniemu
Dz.U. – Dziennik Ustaw
EP – Episkopat Polski
FAZ – „Frankfurter Allgemeine Zeitung"
FDP – Filii Divinae Providentiae (Małe Dzieło Boskiej Opatrzności, orioniści)
FSK – Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża
FSO – Fabryka Samochodów Osobowych
GKK – Główna Komisja Księży
IABMK – Instytut Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II
inf. – infułat

inf. – informator
IPN – Instytut Pamięci Narodowej
KBWE – Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie
KC – Komitet Centralny
KEP – Konferencja Episkopatu Polski
KG – Komisja Główna
KIK – Klub Inteligencji Katolickiej
KL – Konzentrationslager (obóz koncentracyjny)
KM – Komenda Miejska
KMW – Kuria Metropolitalna Warszawska
KOR – Komitet Obrony Robotników
KPN – Konfederacja Polski Niepodległej
KPZR – Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego
KUL – Katolicki Uniwersytet Lubelski
KP – Komenda Powiatowa
KP – Komitet Powiatowy
KW – Komenda Wojewódzka
KW – Komitet Wojewódzki
KWK – Kopalnia Węgla Kamiennego
LK – lokal kontaktowy
LO – Liceum Ogólnokształcące
MB – Matka Boża
MBP – Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego
MGW – Muzeum Górnictwa Węglowego
MKZ – Międzyzakładowy Komitet Założycielski
MO – Milicja Obywatelska
mps – maszynopis
MSW – Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
MSZ – Ministerstwo Spraw Zagranicznych
NBP – Narodowy Bank Polski
NRF – Niemiecka Republika Federalna
NKGB – Narodnyj komissariat gosudarstwiennoj biezopasnosti (Ludowy Komisariat Bezpieczeństwa Państwowego)
NKWD – Narodnyj komissariat wnutriennich dieł (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych)
NMP – Najświętsza Maryja Panna
NRD – Niemiecka Republika Demokratyczna
NSPJ – Najświętsze Serce Pana Jezusa
NSZZ – Niezależny Samorządny Związek Zawodowy
NSZZ RI – Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych
OBBH – Oddziałowe Biuro Badań Historycznych
OCarm – Ordo fratrum Beatae Virginis Mariae de monte Carmel (Zakon Braci Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel, karmelici)

OCist – Ordo Cisterciensis (Zakon Cysterski, cystersi)
OFM – Ordo Fratrum Minorum (Zakon Braci Mniejszych, franciszkanie)
OFMCap – Ordo Fratrum Minorum Capuccinorum (Zakon Braci Mniejszych Kapucynów, kapucyni)
OFMConv – Ordo Fratrum Minorum Conventualium (Zakon Braci Mniejszych Konwentualnych, franciszkanie konwentualni)
OIPN – Oddział Instytutu Pamięci Narodowej
OKK – Okręgowa Komisja Księży
OMI – Oblati Mariae Immaculatae (Zgromadzenie Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, oblaci)
ONZ – Organizacja Narodów Zjednoczonych
OP – Ordo Fratrum Praedicatorum (Zakon Braci Kaznodziejów, dominikanie)
OSB – Ordo Sancti Benedicti (Zakon św. Benedykta, benedyktyni)
PAN – Polska Akademia Nauk
PAP – Polska Agencja Prasowa
PCK – Polski Czerwony Krzyż
PKP – Polskie Koleje Państwowe
PKWN – Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego
PMRN – Prezydium Miejskiej Rady Narodowej
PP – podsłuch pokojowy
PPR – Polska Partia Robotnicza
PPRN – Prezydium Powiatowej Rady Narodowej
PRL – Polska Rzeczpospolita Ludowa
PRN – Powiatowa Rada Narodowa
PT – podsłuch telefoniczny
PUBP – Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
PWRN – Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej
PWSIiP – Państwowa Wyższa Szkoła Informatyki i Przedsiębiorczości w Łomży
PWST – Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna
PZPR – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
RFN – Republika Federalna Niemiec
PWR – Powiatowa Rada Narodowa
RG – Rada Główna
rkps – rękopis
RP – Rzeczpospolita Polska
SAC – Societas Apostolatus Catholici (Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego, pallotyni)
SB – Służba Bezpieczeństwa
SDB – Salesiani di Don Bosco (Towarzystwo św. Franciszka Salezego, salezjanie)
SJ – Societas Iesu (Towarzystwo Jezusowe, jezuici)
SLD – Sojusz Lewicy Demokratycznej
SOS – sprawa operacyjnego sprawdzenia
SPP – Sekretariat Prymasa Polski

TEOB – Teczka Ewidencji Operacyjnej na Biskupa
TTZ – Towarzystwo Tomasza Zana
TW – tajny współpracownik
UAM – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
UB – Urząd Bezpieczeństwa
UdsW – Urząd do spraw Wyznań
UJ – Uniwersytet Jagielloński
UJK – Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie
UKSW – Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
UMSW – Urząd Miasta Stołecznego Warszawy
UNESCO – United Nations Educational, Scientific and Cultural Organization (Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Oświaty, Nauki i Kultury)
UNKGB – Uprawlenije Narodnogo kamissariata gosudarstwiennoj biezopasnosti (Zarząd Ludowego Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego)
UNKWD – Uprawlenije Narodnogo komissariata wnutriennich dieł (Zarząd Ludowego Komitetu Spraw Wewnętrznych)
USA – United States of America (Stany Zjednoczone Ameryki)
USD – United States dolar (dolar amerykański)
USRR – Ukraińska Socjalistyczna Republika Radziecka
UW – Urząd Wojewódzki
W – kontrola korespondencji
WdsW – Wydział do spraw Wyznań
WMG – Wolne Miasto Gdańsk
WMSD – Wyższe Metropolitalne Seminarium Duchowne
WP – Wojsko Polskie
WRN – Wojewódzka Rada Narodowa
WSD – Wyższe Seminarium Duchowne
WUBP – Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
WUdsBP – Wojewódzki Urząd do spraw Bezpieczeństwa Publicznego
WUSW – Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych
WWK – „Wrocławskie Wiadomości Kościelne. Pismo Urzędowe Kurii Arcybiskupiej we Wrocławiu"
ZBoWiD – Związek Bojowników o Wolność i Demokrację
ZD – Zespół Depesz
ZKR – Zakładowy Komitet Robotniczy
ZOMO – Zmotoryzowane Odwody Milicji Obywatelskiej
ZP – Zakon Świętego Pawła Pierwszego Pustelnika, paulini
ZSRR – Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich
ZSRS – Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich
ZSZ – Zasadnicza Szkoła Zawodowa
ZWZ – Związek Walki Zbrojnej

Indeks osób

Ablewicz Jerzy Karol 118, 291, 308, 312, 315–322, 328, 331, 403, 409
Abramowicz 260
Adamczuk Lucjan 33
Adamiuk Antoni 175
Adamski Joachim Stanisław 430
Adamski Stanisław 143, 240
Adamus Anna Maria 485
Agadżanian Grzegorz Piotr XV 38, 40, 43
Amirowicz Kajetan 33, 39
Anczarski Józef 219
Andreotti Giulio 97
„Andrzej", informator 299, 300
Andrzejewski Marek 417
Andrzejewski Witold 231
„Antoni", informator 300
Antoniutti Ildebrand 399
Arrupe Pedro 403
„Artur" TW 228
Augustynowicz Hiacynta 128

Babiuch Edward 347, 350, 351
Baca Aleksander 238
Bach Tadeusz 423, 431, 439
Bachurzewski 258
Baciński Antoni 416, 418, 426, 428, 431, 433
Baciński Jan 431
Badura Anna 174
Balbus Tomasz 8
Baldy Stefan 173
Ballestrero Anastasi 399
Balter Lucjan 418
Banach Ryszard 291, 301
Banaszak Marian 486–488
Banaszkiewicz Adam 360
Bańdo Edward 258, 259
Bar Joachim Roman 144, 390, 417, 418
Baran Cezar Czesław 421
Baran Dionizy 380
Baran Grzegorz M. 447
Baraniak Antoni 9, 17, 19, 21, 83, 112, 166, 185–209, 274, 283, 301, 311, 342, 400–404, 406, 488, 489
Barącz Sadak 32
Barbara z Nikomedii, św. 11, 497–504, 507–510
Barcikowski Kazimierz 350
Barda Franciszek 139, 143, 187, 403
Bardecki Andrzej 203, 311
Bareła Stefan 165, 188, 244, 338, 342, 344, 346, 348–350, 356, 360, 403
Baron Józef 401
Bart Richard 277, 278
„Bartnik", informator 299, 300
Bartnik Czesław 18
Bartocha Zbigniew 361
Barton-Piórkowska Jolanta 425
Bartosiewicz-Karnkowska Maria 292
Bartoszek Antoni 498
Bartoszewicz Paweł 257
Batanian Ignacy Piotr XVI 38, 43, 44
Battista Montini Giovanni zob. Paweł VI
Baziak Eugeniusz 127, 143, 150–152, 154, 156, 187, 194, 375, 376, 378, 381, 384
Bednarczyk Piotr Longin 291, 319, 330
Bednarski Tadeusz 360
Bednarz Józef 237

Bednarz Zbyszko 281
Bednorz Herbert 187, 188, 204, 208, 216, 247, 350, 502, 503, 506, 508–510
Bejze Bohdan 185, 205, 207, 320
Belting Hans 505
Bemke Leon 418
Bender Ryszard 128
Benedykt z Nursji, św. 404
Benedeykt XV (właśc. Giacomo della Chiesa) 127
Benelli Giovanni 63, 82, 88, 91
Bensch Teodor 142, 143, 218
Beń Aleksander 133, 136, 137
Beran Josef 315
Bereszyński Zbigniew 9, 160, 161, 165, 171, 174
Berlinguer Enrico 97
Bernacki Lucjan 20, 143, 191, 342
Bernacki Włodzimierz 151
Beske Hans 224
Besler Jerzy 491, 492
Beśka Władysława 345
Betka Mieczysław 249
Beyrowski 419
„Bez" TW 244, 245
Biała Krzysztof 355
Białecki Konrad 10, 21, 185, 186, 189–192, 195, 198, 208, 486, 488
Białkowski Michał 8, 9, 20, 32, 38, 53, 111, 118, 185, 186, 190, 193, 197, 202–205, 247, 393
Białobok Jan 294
Białowąs Michał 381
Bida Antoni 155
Bielecki Stanisław 465–467, 469, 473, 475, 477
Bielecki Władysław 131
Bielerzewski Ludwik 185, 491, 492
Bielski Stanisław 491, 492
Bieniek Juliusz 41, 143
Bieńkowski Ludomir 389, 416
Bieńkowski Władysław 16, 24
Bierut Bolesław 15, 142, 153, 392
Bijak Bogusław 454, 479
Bilczewski Kazimierz 373, 381
Birecki Henryk 56, 57
Biros Benedykt 419
Blachnicki Franciszek 240, 438
Blecharczyk Michał 291, 303, 309–312, 317–320, 325
Błaszczak Jerzy 436
„Bławat", informator 299
Błażejczyk Adam 313
Błażkiewicz Henryk 436
Bober Sabina 160, 416
Bobowski Władysław 291
Bochenek Jan 311, 319
Bock-Matuszyk Katarzyna 160
Bogacki Marian 491, 492
Bogaczewicz Stanisław A. 162, 165, 172
Bogdanowicz Stanisław 417–419, 423, 431, 433, 435, 437
Bogucki Teofil 463, 464, 466, 472, 476, 477
Bohosiewicz Michał 42
Bojka 403
Bolduan Tadeusz 417, 423
„Bolek" TW zob. Wałęsa Lech
Boll Friedhelm 271
Bomba Władysław 431
Boniecki Adam 330
Boratyn Marcin 501
Borecki Stanisław 360
Borodziej Włodzimierz 78
Borowski Wojciech 417
Boryk Piotr 258
Borys Edward 258
Boryszewski Paweł 315
Borzyszkowski Józef 439
Brak Tadeusz 436
Brakowski Jacek 487
Brasch Giovanni Angelo zob. Pius VI
Braun Jerzy Bronisław („Bronisław Rogowski") 304
Breza Tadeusz 54, 57
Breżniew Leonid 96
„Bronisław Rogowski" zob. Braun Jerzy Bronisław
Bronisława, bł. 165, 172
Bross Stanisław 20
Bruski Magnus 422
Bruździński Andrzej 150, 152, 155
„Brzoza" TW zob. Jezierski Leon
Brzozowska Krystyna 361
Bucharzewski Antoni 258
Buchta Alfred 503
Budnikow 134
Budzyński Stefan 448

Bujnowski Tadeusz 266
Bukowiński Władysław Józefowicz 129, 132–136, 143
Bukraba Kazimierz 127
Buksa Ryszard 360
Bulanda Stanisław 291
Bulanda Edward 391
Bułhak Władysław 61, 488
Buziński Józefem 177

Cabaj Konstanty 323
Casaroli Agostino 63, 64, 66, 71, 73, 77–79, 81–83, 86, 88, 90, 91, 94, 97, 98, 104, 105, 121, 390, 407
Castro Fidel 200
Ceglarek Czesław 249
Celary Ireneusz 508
Cenckiewicz Sławomir 395
Ceynowa Tadeusz 216, 225
„Ch", kandydat na informatora 300
Chabasiński Wojciech 54, 61–63
Chmielewski Jan 261
Chmielewski Zbigniew 360–362
Chmielewski Zenon 377, 380
Chodubski Andrzej 45
Chojna Alojzy 397
Choromański Zygmunt 7, 19, 20, 25, 143, 187, 188, 191, 243, 311, 392, 402, 407
„Choryń", informator 298
Chowaniec Czesław 32
Chrobak Walenty 311
Chrostowski Waldemar 381
Chruściel Hipolit 257
Chudy Kazimierz 401
Chudzik Wanda 165
Chwalba Bolesław 344
Chwalba Włodzimierz 361
Chwał Czesław 346
Chwistecki Józef 360
Chwistek Bronisław 324
Ciastoń Władysław 402
Cichoński Antoni 267
Cichos Teodor 424–428, 430
Cicognani Amleto Giovanni 204
Ciechoński Antoni 254
Cieciora Antoni 491, 492
Cieślak Mieczysław 425
Cieślar Adam 397
Ciućka Czesław 244
Cymanowski Jan 429–431
Cyran Grzegorz 348
Cyrankiewicz Józef 23, 25, 117, 199, 485, 489, 493
Czabański Ignacy 491
Czacka Elżbieta 466
Czaczkowska Ewa K. 8, 16, 18–20, 23, 25, 58, 65, 73, 85, 98, 104, 106, 190, 191, 198, 227, 396, 399
Czajka Stanisław 143, 238, 240, 247, 403
Czajkowski Antoni 456
Czapla 402
Czapliński Bernard 143, 405
Czarcińska Iwona 8, 16
Czarkowski Kazimierz 141
Czechowicz Zygmunt 353, 354
Czerny Władysław 422
Czerwik Stanisław 163
Czerwiński Andrzej 433
Czuma Hubert 410, 438
Czwaczka Antoni 369
Czyrek Józef 61, 63–67
Czyżewski Florentyn 142
Czyżewski Stanisław 256, 267

D., sekretarz zakładowy partii 499
Dalbor Edmund 431, 487
Damazyn Michał 20
Damięcki Damian 453
Damjesz Stanisława 428
Danielewski Henryk 361
Danielewicz 314
Danilewicz Jan 141
Daniluk Mirosław 389
Dargacz Janusz 421
Dawczyk Władysław 340, 341
Dawidejt-Jastrzębska Ewa 501
Dawidowicz Maria 361, 362
Dąbkowski Henryk 128
Dąbrowski Bronisław 8, 64, 65, 73, 74, 76, 79, 80, 83, 86, 88–101, 103–105, 116, 117, 175, 187, 188, 206, 267, 349, 350, 363, 396, 399, 401, 457
Dąbrowski, naczelnik Wydziału I Departamentu IV MSW 321

Dec Ignacy 266, 368
Dell'Acqua Angelo 305
della Chiesa Giacomo della zob. Benedykt XV
Deresiński Florian 491, 492
DeVille Adam A. 205
Dębicki Mieczysław 448, 459–461, 463, 469
Dębowska Maria 128–133, 136–138
Dębski Jan 279
Dietrich Tadeusz 243
Dlopolski Karol 306
Długołęcki Piotr 56, 78, 89, 93
Długosz Antoni 336
Dmowski Rafał 9, 128
Dobecki Stanisław 422
Dobrzyński Romuald 428
Domicela, s. 195
Domin Czesław 202, 362, 506, 507
Dominiczak Henryk 391
Döpfner Julius 60
Drabik Sebastian 317
Drecki Ryszard 71, 277
Drobot Stanisław 33, 36, 42, 43
Droszcz Zygmunt 491, 492
Druto Jan 54, 56–58
Drzazga Józef 202
Drzepecki Bronisław 131, 133, 136, 137
Drzonek Maciej 216
Duda Marian 238, 336, 359, 360
Duda Stefan 437
Dudek Antoni 15, 16, 22–25, 53, 57, 71–75, 79, 84, 106, 177, 190, 195, 200, 216, 259, 265, 266, 271, 272, 298, 317, 488
Dudek Jakub 302
Dudziec Piotr 141
Dunin Lech 350
Dunin Marcin 194
Dunlop Sarah 510
Durka Jarosław 10, 239–241, 243, 348–350
Dutkiewicz Florian 306
Dworzak Elżbieta 161
Dyduch Jan M. 187, 201
Dyl Janusz 418
Dymek Walenty 487, 488, 492
Dziasek Franciszek 491, 492
Dziedziak Ignacy 295, 310
„Dziekan", informator w kurii tarnowskiej 298
„Dziekan" TW 244–246
Dzierżek Stefan 407
Dziuba Adam 500
Dziurkiewicz Stanisław 491
Dziurok Adam 19, 162, 174, 239, 246, 292, 300
Dziwisz Stanisław 66, 67
Dzwonkowski Roman 34, 35, 127, 133, 137

„Ege", informator 299, 306
Eisler Jerzy 16, 447
Erdman Augustyn 219
Erharter Helmut 509
„Eros" TW 228
Etter Tadeusz 209, 489

Fabiszewski Marian 357
Falkowski Czesław 254, 263
Faryna Zbigniew 318
Fedorowicz Andrzej 453
Fedyk Kazimierz 273, 279, 280
„Feliks" TW 228
Ferensowicz Józef 219
Figielski Stanisław 141
Fijałkowska Barbara 190
Fijołek Mirosław 410
Filipiak Bolesław 189
Filipiak Kazimierz 34, 36, 37, 39, 44–49
Finke Marian 491
Flak Sylwester 98
Fogelman Adam 239
Fondaliński Jan 407
Frankiewicz Marian 491, 492
Frankowski Jan 26
Frankus Tymoteusz 174
Freedberg David 508
Frelek Ryszard Jan 296
Friedrich Jacek 416
Frings Josef 60
Friszke Andrzej 93, 107, 298, 437, 485, 492, 493
Froń Antoni 368
Fulman Marian 238

Gabrel Dariusz 297
Gałęzowski Karol Wincentowicz 132–134, 136, 137
Gałka Andrzej 8, 16

Gasidło Władysław 151, 153, 154
Gasz Rajnard 497
Gaulle Charles de 117
Gawęcki Krzysztof Józef 433
Gawlicki Marcin 416
Gawlina Józef 143, 307, 487
Gądek Teodor 361
„Genek" TW 228
„Geolog", informator 299
„Geron" TW 249
Gerstel Zdzisław 347, 502
Gębka Stanisław 351, 355, 360
Gierek Edward 65, 66, 73, 82, 90, 96–98, 178, 200, 242, 298, 342, 344, 345, 348, 350, 352, 502
Gieros Lucjan 409
Gierszewski Stanisław 424, 435
Gizela od Niepokalanego Serca Maryi, s. 36
Glemp Józef 48, 116, 187, 363, 447, 456, 473
Gliński Mirosław 420
Glugla Paweł 10, 294
Goc Małgorzata 161
Gocłowski Tadeusz 431, 439–441
Godek Sławomir 128
Godlewski Edward 254, 255
Godziek Hieronim 440
Golińska Jadwiga 237
Golińska Teofila z Wlaźlackich 237
Golińska Zyta ¬ 237
Goliński Hieronim 237
Goliński Aleksander 237
Goliński Kazimierz 237
Goliński Walenty 237
Goliński Władysław 237
Goliński Zdzisław 10, 143, 205, 237–249, 402
Gołąb Władysław 243, 360
Gołębiewski Jakub 463
Gołębiewski Piotr 114
Gomułka Władysław 16–18, 23–25, 27, 56, 57, 176, 259, 276, 297, 305
„Goździk" TW zob. Jezierski Leon
Gościński Franciszek 401
„Góral" TW 300
Góralski Wojciech 431
Górecki Piotr 9, 150
Górniak Marek 410
Górny Justyna 415
Grabiak 279
Graczyk Roman 28, 398
Grajewski Andrzej 24, 71, 73, 79–82, 84, 88, 89, 91, 104, 115, 121, 240
Granat Wincenty 202, 204
Grażyna od Wszechpośrednictwa MB, s. 36
Grądzka-Rejak Martyna 156
Groblicki Julian 204, 296, 317, 327
Gronowska Krystyna 361
Gronowski Dariusz 10, 217, 225, 233
Grotowski Jerzy 453
Gruba Jerzy 355
Grubka Marek 438, 439
Grudniewski Jakub 501
Grudzień Zdzisław 502, 503
Gryglewicz Feliks 389, 431
Gryz Ryszard 15, 19, 22–24, 53, 57, 71, 74, 75, 79, 106, 177, 190, 195, 200, 216, 271, 345, 350, 488
Grzanka Piotr 294
Grządziel Henryk 378
Grzebień Ludwik 128, 150
Grzondziel Henryk 41, 175
Grzybowski Michał Marian 128
Gucewicz Daniel 416, 418, 421, 427, 429, 431, 438
Gucwa Józef 291
Gucwa Stanisław 363
Gulba Gerard 503
Gulbinowicz Henryk 8, 403
Gurba Stanisław 294
Gurgacz Władysław 391
Gustkiewicz Jan 436, 440
„Guzik", informator 299
Guzmán Dominik, św. 432

Hachuła Stanisław 300
Haendschke Lucjan 491
Hajduk Tadeusz 491, 492
Haładyj Tomasz 348
Hałagida Igor 49
Hanich Andrzej 36, 160–164, 172, 177
Hanicz Jan zob. Lechowski Jan
Hatlapa Zdzisław 341
Healy Kilian 434
Helowicz Stefan 377
Hennelowa Józefa 362

Hermann Teofil 431, 433
Hipsz Wacław 142, 202
Hitler Adolf 278
Hlebowicz Adam 416, 439
Hlond August 7, 37, 48, 137–139, 141, 143, 144, 146, 185, 187, 189, 190, 194, 274, 278, 280, 283, 307, 371, 374, 382, 389, 390, 411, 416, 422, 423, 428, 487, 488
Hłąd Eugeniusz 249
Höffner Joseph 121
Hołda Kazimierz 397, 400, 407
Hołojuch Mateusz 315
Hoppe Jan 121
Horosz Wojciech 357
Horwacik A. 397
Hryciuk Grzegorz 127, 130, 137
Huet Stanisław 150, 153

Ilików Franciszek 381
Indyk Stanisław 301, 302, 312
Isakowicz-Zaleski Tadeusz 32–35, 37
Iwaszkiewicz Bolesław 275, 276
Izydorczyk Jan 256

„J", informator 323, 326
J.S., I sekretarz KZ PZPR przy KWK „Szombierki" 500
Jabłonowski Włodzimierz 457
Jabłoński Zachariasz S. 238
Jadwiga Andegaweńska, św. 119
Jagodziński Edward 219, 228
Jakiel Stanisław 248
Jakubowicz Antoni 42
Jakubowicz Franciszek 34, 36, 39, 47
Jakubowicz Teodor 42
Jakubowska Emilia 473
Jakubowska Jadwiga 265
Jakubowski Melchior 36
Jałbrzykowski Romuald 10, 127, 143, 253–258, 260, 264, 268
Jan Paweł I (właśc. Albino Luciani) 104, 105, 121
Jan Paweł II (właśc. Karol Wojtyła) 34, 39, 59, 63, 64, 66, 72, 77, 79, 81, 83–85, 87–89, 92, 95, 96, 106, 107, 115–120, 122, 156, 157, 173, 174, 186–188, 194, 202, 205, 207, 208, 283, 295, 296, 318, 321, 330, 347–350, 357, 360, 362, 393, 395, 405, 446, 448, 449, 469, 472, 502
Jan XXIII (właśc. Angelo Giuseppe Roncalli) 57, 58, 117, 120, 121, 195, 197, 203, 247, 264, 374, 375, 379, 394, 399
Jan z Dukli, bł. 144
Janczak Jan 397, 407
„Janina", informator 298
Jankowski Henryk 434, 435, 437
Janowski Włodzimierz 296
Janson Józef 344
„Janusz" TW 228
Janusz Bohdan 32
Janusz Juliusz 145
Jany Józef 491, 492
Jarecki Jurand 347
Jarkiewicz Henryk 342
Jarmakowski Andrzej T. 420
Jaroszewicz Jan 165, 197, 202, 203, 398
Jaroszewicz Piotr 65, 77, 92, 348
Jaruzelski Wojciech 363, 449, 477
Jarząb Franciszek 440
Jasiak Ksawery 177
Jasiński Józef 491, 492
Jasiński Włodzimierz 302
Jastrzębowski Jerzy 473
Jaszczur Zygmunt 428, 430
Jaworska Kazimiera 194, 275, 390, 416, 423
Jaworski Seweryn 467, 470, 471
Jedwabski Franciszek 11, 485–493
Jedynak Witold 7
Jelonek Marek 247
Jełowicki Gustawa 138, 139, 142
Jezierski Leon (TW „Goździk", TW „Tulipan", TW „Brzoza") 377, 379, 380, 383
Jeż Ignacy 19, 218, 219, 222, 225, 227, 234
Jeżewska Regina 261
Jędraszewski Marek 185
Jop Franciszek 9, 41–44, 49, 139, 143, 150, 152–157, 163–180, 187, 188, 195, 204, 205, 311, 378, 381, 384
Jurec Józef 232, 233
Juszkiewicz Aleksander 138
Juszkiewicz Alojzy 489

K.J. 84

Kabattek Dominik 439, 440
Kaczmarek Czesław 15, 19, 20, 97, 137–141, 143, 187, 194, 195, 255, 301, 304, 314, 315, 331, 392
Kaczmarek Jan 314
Kaczmarek Lech 46, 47, 49, 188, 202, 410, 435–440
Kaczmarek Zygmunt 274
Kaczor Dariusz 422
Kaczorowski Bartłomiej 447
Kaczorowski Bogdan 368
Kadeja Bonawentura 401
Kajetanowicz Dionizy 32, 34
Kalinowski Rafał 144
Kalwarczyk Grzegorz 448, 466
Kałek Stanisław 491
Kałwa Piotr 187, 188, 195, 202
Kamiński Łukasz 351
Kania Stanisław 66, 67, 97, 350
Kantorski Leon 452, 461, 463–465, 469, 476, 477
Kapołka Jan 499
Kapuściak Józef 431
Kapuściński Jacek 238
Karaś Bolesław 249
Kardela Piotr 15
Karlik Władysław 347
Karłowski Kazimierz 491
Karwat Janusz 487
Karwowska Beniamina Elżbieta 128–130, 132–135, 137, 138, 143, 144
Kasabuła Tadeusz 253, 257, 268
Kasprowicz Kajetan 34
Kasprzyk Kazimierz 506
Kasyna Wojciech 418
Kasznica Krzysztof 398, 407, 408
Kawa Stanisław 37, 191
Kawalec Błażej 344
Kawecki Arkadiusz 71
Kawski Kazimierz 491, 492
Kazanecki Andrzej 343
Kąkol Kazimierz 64, 66, 89, 90, 92, 94, 97, 101, 346, 349, 350
Kelly John Norman Davidson 296
Kersten Krystyna 239
Kielmel Iwona 165
Kiełtyka Stanisław 399
Kiermes Stanisław 505, 506
Kierzkowski Mieczysław 430
Kietliński Henryk 436
Kietliński Marek 253
Kijowski Andrzej 470
Kiszczak Czesław 357
Kleiner Sighardus 399
Klekot Ewa 508
Klepacz Michał 19, 20, 25, 55, 59, 112, 120, 143, 186, 187, 202, 204, 205, 240, 257, 407
Kliminski Eugeniusz 436
Kliszko Zenon 16, 60
Klose Emmeran 277
Kłakus Michał 503
Kmak-Pamirska Aleksandra 417, 423
Knap Paweł 216
Knap Przemysław 434
Knapik Wacław 399
Kobierzycki Emil 162, 370
Kobyłecki Stanisław 129, 137, 138, 140, 142, 144, 145
Kochański Aleksander 81, 296
Kocyłowski Henryk 273
Kocyłowski Hieronim 374, 383
Kogut Mieczysław 368
Kokociński 397
Kokoszka Feliks 374
Kolbe Maksymilian Maria 62, 63, 119
Kołda Jan zob. Nankier
Kołoczek Piotr 168, 169
Kołodziejek Henryk 222, 223
Kołodziejski Jerzy 437
Komaniecka Monika 310
Komar Edward 291, 292
Komasa Eugeniusz 419, 428
Kominek Bolesław 8, 10, 36, 43, 49, 59–61, 63, 64, 72, 117, 118, 160, 162, 186–188, 194, 202, 204, 216, 238, 248, 249, 266, 271–279, 281–285, 327, 328, 342, 370, 372–384, 393–395, 402–404, 406, 416
Komisarczyk Maksymiliana 360
Komorowska Maja (właśc. Maria Janina Komorowska-Tyszkiewicz) 453
Koniarska Halina 355, 361
Konieczka Władysław 353
Konieczka-Śliwińska Danuta 487
Konopka Hanna 259, 260

Konopka Witold 142, 145
Konowrocki Kazimierz 453
Kopczyńska Izabella 487
Kopeć Stanisław 354
Kopeć Tadeusz 352
Koperek Józef 317
Koperski Władysław 491
Koperski Włodzimierz 486, 489
Kopiczko Andrzej 142
Kopiec Jan 150, 160, 162–165, 167, 175, 368, 370, 371, 374, 382
Korbel Jan 160
Kordyl Józef 326
Kornat Marek 10
Korszyński Franciszek 143, 487
Kosiak Paweł 401
Kosiński Stanisław 185, 189, 191, 192, 258, 259
Kosowska Irena 345
Kosowski Stanisław 345
Kossak-Szczucka Zofia 113, 114
Kostrzański Hubert 398
Kostrzewski Paweł 10, 239, 240, 336, 337, 342, 354, 360, 363
Kościelak Sławomir 418, 419, 422
Kościelna Agata 452
Kościelny Krystian 10, 271, 272, 275
„Kośniewski", informator 299, 300
Kośnik Stefan Jerzy 479
Kośnik Stefania, z d. Karp 479
Kotarski Piotr 404
Kotnis Grzegorz 114
Kotuła Henryk 249
Kowal Serafin 439
Kowalczyk Krzysztof 71
Kowalik Apolinary 244, 249
Kowalik Szczepan 114
Kowalski Jan 239, 240, 242, 336
Kowalski Julian 426
Kowalski Kazimierz Józef 141, 143, 145, 188, 197, 202, 391, 403, 407, 423
Kowolik Eryk 500
Kozieł Grzegorz 421, 422
Kozikowski Jarosław 130
Kozłowski Eligiusz 237
Kozłowski Kazimierz 216, 226
Koźmiński Honorat 404
Krahel Tadeusz 254, 262, 264
Kranz Bolesław 433
Krasińska Róża 324
Krasnowolski Jerzy 27
Krasowski Krzysztof 291
Kraszewski Zbigniew Józef 16, 392, 448, 479
Krawiec Jan 402
Krok Tomasz 27
Kromer Adam 419, 431
Krotofil Maciej 128
Król, kierownik wydziału ds. wyznań 317
Król Jan 401
Król Józef 397
Król Marek 33
Król Zdzisław 447, 456, 457, 459, 475, 479
Król-Mazur Renata 32
Krucina Jan 272–274, 278, 279, 281–284, 371
Krucki Łukasz 32
Krukowski Józef 37, 38, 191, 389
Krupecka Małgorzata 8, 16, 57, 117, 394
Krysiak Antoni 346, 347, 352, 354
„Krystyna", informator zob. Skorodecki Stanisław
Krzeczunowicz Kornel 48
Krzosa Z. 245
Krzysztofiński Mariusz 128, 153
Krzywicki Michał 263
Krzyżanowska Sylwia 162
Krzyżowski Tomasz 33–35
Księżopolski Stefan 472
Kubaj Artur 71
Kubat S. 80
Kubasiewicz Maria 141, 144
Kubiak Edmund 231
Kubina Teodor 143, 337, 353
Kucharski Wojciech 8, 9, 20, 53–55, 58–63, 65, 66, 71, 79, 80, 120, 160, 271, 278, 284, 307, 320, 393, 488
Kucia Krzysztof 501
Kuczka Franciszek 433
Kuczkowski Mikołaj 155
Kuczyński Józef 129, 133, 136, 137
Kuczyński Stefan 378
Kudela-Świątek Wiktoria 511
Kujawski 355
Kukuruziński Adolf 131, 133, 136, 137
Kulczycki Władysław 54

Kulik Jan 311
Kumor Bolesław 291
Kuntze Tadeusz 34
Kupczyk Ryszard 245, 248, 249
Kupisek Bartłomiej 296
Kupiec Zdzisław 339
Kurdybelski Jan 10, 368, 372, 374, 375, 382, 383
Kurdybelski Antoni 353
Kurdziel Jan 427
Kurek Franciszek 179
Kurkowska Katarzyna 421
Kurlanda Franciszek 418
Kurpas Józef 506, 507
Kusz Gerard 169
Kuś Jan 163
Kuśmierz Antoni 394, 400
Kuśmierz Marian 248
Kuta Cecylia 152–155
Kuzia Marian 356
Kwapiński Wiktor 34
„Kwiat", informator 299
Kwiatkowski Wincenty 370

La Pira Giorgio 57
Laber Ewa 361
Lagosz Kazimierz 371–375, 383
Lamb Matthew L. 205
Lamla Max 279
Lanfranchi Mauro 305
Las Daniel 249
Lasota Marek 151, 296
Latusek Paweł 273, 281, 377, 383, 384, 403
Lauer Wiesław 47
„L", kandydat na informatora 300
„L.E.", informator 323, 324
Lechicki Czesław 32
Lechowski (Hanicz) Jan 35
Ledóchowska Maria 64
Ledóchowski Mieczysław 194
Legomski Zdzisław 503
Len Roman 208
Lenkiewicz Włodzimierz 371
„Leon" TW, w diecezji gorzowskiej 228
„Leon" TW, z nowosądeckiej bezpieki 301
Lercaro Giacomo 57
Lesiak Władysław 300, 317–319, 323, 326
Lesiuk Wiesław 501
„Leśniak Stanisław" TW 228
„Lew" TW 249
Lewandowska Łucja 361
Lewandowski Piotr 389
Lewandowski Henryk 491
Lewandowski Hieronim 491, 492
Lewandowski Jerzy 18
Lewko Marian 417
Lewkowicz Jan 258
Lewosz Antoni 261
Levering Matthew 205
Libera Piotr 7
„Lichtarz", informator 299
Ligarski Sebastian 493
Linek Bernard 162, 174, 501
Lipiec Józef 343
Lipiński Piotr 199
„Lipnicki", informator 299, 300
Lipowski Grzegorz 351
Lipski Józef 295
Lis Stanisław 449
Lisiecki Leon 433
Liszkowska Ewa 217
Loew Peter Oliver 415, 427
Lorek Jan Kanty 143
Luciani Albino zob. Jan Paweł I
„Lucjan" TW 309, 310, 318
„Lusiek" TW 249
Lustofin Zygmunt 324
Lutterotti Mikołaj 374

Łabuś Ryszard 231
Łabuz Marek 297
Łata Edmund 345, 352
Łatak Kazimierz 398
Łatka Rafał 7–11, 15, 16, 18, 20–23, 27, 58, 63–66, 71, 73, 116, 117, 142, 152, 186, 189–192, 194, 195, 197, 198, 208, 227, 243, 266, 268, 350, 376, 393, 394, 403, 410, 418, 446, 488
Ławrynowicz Włodzimierz 142
Łączka Adela 393
Łątkowska Mirosława 175
Łeszczyński Grzegorz 8, 402
Łobodycz Mieczysław 58, 60
Łubieński Bernard 144

Łukasiewicz Andrzej 35, 36
Łukaszyk Romuald 389, 431
Łukomski Stanisław 143
Łyczbiński Edward 344

„M", kandydat na informatora 300
Macharski Franciszek 187, 349, 350, 363
Machay Ferdynand 155
Machoń Jerzy 425
Mackiewicz Beata 16, 23, 27
Macko Waldemar R. 190
Madajczyk Piotr 75, 266, 271
Madura Fabian 422, 423
Madzurek Maurycy 421
Magiera Marian 355
Magierowski Józef 35, 36
Magocsi Paul Robert 33
Maj Józef Roman 447
Majcher Edward 454
Majewski Jerzy 448, 452
Majewski Piotr M 79, 93
Majewski Wacław 143
Majka Antoni Maurycy 422
Majka Józef 309, 310
Majkowska Rita 163
Majorow 135
Makiłła Dariusz 128
Makowicz Irena 360, 361
Maliński 492
Małaczyński Franciszek 204
Małkiewicz Kazimierz 242
Małkowski Stanisław 466
Małysiak Albin 401
Mandziuk Józef 150, 253, 254, 336, 368, 384
Mansfeld Karl 399
Manugiewicz Samuel 33
Mańkowski Józef 425, 432
Marcinkowska Urszula 501
Marcinowski Józef 44, 374
Marczak Irena 165
Marczewski Jarosław Roman 238
Mardyła Przemysław 151–153, 155, 156
„Marecki" TW 318
Marecki Józef 9, 15, 20, 151–156, 266, 268, 292, 300, 336
Marek Łucja 241, 243, 245, 246, 338
Marek Piotr 438
Markiewicz Henryk 128, 253, 274, 291
Markiewicz Stanisław 141
Markowski Eugeniusz 55
Markwicz Aleksander 487
Marszalik Mieczysław 219, 228, 232, 233
Marszałek Jan 301
Masalski Robert 225–227
Masny Józef 180
Materski Wojciech 75
Matuła Gerard 419, 423
Matwijowski Krystyn 266
Matysiak Edmund 433
Matysiakiewicz Ryszard 349, 353
Mazanek Stanisław 155
Maziak Jerzy 362
Maziarz Antoni 175
Maziewski Piotr 267, 268
Mazowiecki Tadeusz 73, 114
Mazur Franciszek 392
Mazur Jan 188
Mazurek Adam 448
Mażewski Lech 16
Mączyński Franciszek 61, 62
Merker Aleksander 72, 85, 107, 349, 350, 447, 458, 459, 478
Mędlewski Nikodem 491
Micewski Bolesław 416, 417, 426
Michalik Wiesław 398
Michalska Oktawia 170
Michalski Feliks 491, 492
Michalski Kazimierz 224, 225
Michalski Józef 228
„Michał" TW 228
Michowicz Waldemar 75
Mickiewicz Artur 317
Mieliński Roman 491
Mierzwa Michał 163
Miklasiński Piotr 361
Mikołajczuk Krzysztof 38, 191
Mikołajczyk Marian 246, 336, 345, 347, 348, 350, 351, 353, 360
Mikołajec Józef 161–164, 166–168, 170–176, 178, 179
Mikulski Krzysztof 128, 142
Milewski Jan Jerzy 253

Milewski Mirosław 72, 75
Milik Karol 143, 282, 370, 371, 379–381, 383, 416
Miławicki Marek 398, 417, 423, 438
Mindszenty József 82, 119, 315
Mirek Agata 300
Misiejuk Dariusz 53, 60, 320
„Misjonarz" TW 399
Miszewski Józef 427
Mizgalski Gerard 491, 492
Miziński Artur G. 189, 292
Miziołek Władysław 447, 458, 459, 463, 465, 466, 471–473
„Mleczko" TW 310
Mniejżyński Władysław 491
Moczar Mieczysław 261
Modelewski Kazimierz 262, 266, 267
Modzelewski Jerzy 188, 447–449, 452, 457–461, 475, 477
Mokrzycki-Markowski Mikołaj 81
Molendowski Leszek 11, 427
Mołdawa Tadeusz 296
Mołotow Wiaczesław 130
Morawski Stanisław 72, 312, 318
Morgan David 508
Możejko Beata 422
Mroczkowski Michał 439
Mross Henryk 424, 429
Mrozowska Zofia 453
Murawski Czesław 436
Musiał Filip 7, 8, 151, 336, 403
Musiel Franciszek 10, 336–364
Musielak Jan 491
Muś Anna 341
Mutor Marek 10, 281
Mysiakowska Jolanta 463
Myszka Franciszek 395, 410
Myszor Jerzy 142, 185, 241, 300, 486, 502
Myszyniewski Jerzy 43

Nagórzański Józef 317, 320, 321
Najman Kazimierz 347
Nakonowska Bernarda 144
Nankier (właść. Jan Kołda) 280
Napierała Stanisław 185
Nawrocki Stanisław 43, 401
Nawrot Edward 185, 189
Nawrot Wiktor 247, 249
Nawrowski Ewaryst 487
Nęcek Józef 391, 394, 406
Niedojadło Andrzej 291
Niedźbała Franciszek 371, 372
Niemczewski Bogdan 155
Niemira Karol 127
Niepłocha Jan 262, 264
Niepsuj Łukasz 330
Niestrój Franciszek 343, 344
Nieszporek Ryszard 246
Niewiara Stefan 361
Nikodem Ryszard 361
Nikołajew Jerzy 129
Nitecki Piotr 20, 191, 253, 291
Nizioł Jan Tymoteusz 434
Nogala Teodor 491, 492
„Norbert" TW 228
Nossol Alfons 170, 171, 175, 507
Noszczak Bartłomiej 17, 19, 22, 53, 120, 163, 165, 267, 271, 342, 391, 404, 446, 485, 486
Nowak Adam 293
Nowak Jan 344
Nowak Józef 407
Nowak Leopold 438
Nowak Mieczysław 469–472, 476, 477
Nowak Piotr 486
Nowak Stanisław, bp 363
Nowak Stanisław, ks. 310
Nowak Zbigniew 423, 431
Nowicki Edmund 45, 46, 143, 187, 188, 204, 208, 209, 403, 416, 431, 432, 434, 435, 440
Nowosielska-Sobel Joanna 10, 271
Nowowiejska Jadwiga 140, 141
Nowowiejski Antoni Julian 140
Nycz Bogumił 436
Nycz Kazimierz 32

O'Rourke Eduard 417
Oberc Aleksander 273
Obertyński Zdzisław 32
Odrowąż Czesław, bł. 165, 172
Odrowąż Jacek, św. 165, 171, 172, 404, 432
Ogrodziński Przemysław 54, 57, 58
Ojrzyński Tadeusz 344
Okamfer Stanisław 360

Okoniewski Stanisław 140
Olbrychski Daniel 453
Olchowik Mariusz Leszek 470
Olejniczak Joanna 493
Oliński Piotr 142
Olszowski Grzegorz 509
Olszowski Stefan 64, 79, 80, 82
„Omikron" TW 299, 301
Opania Marian 453
Oporska Bożena D. 144
Ordon Marta 392
Orlandis Jose 120
Orłowski Grzegorz 163
Orszulik Alojzy 350
Osek Józef 82
Osóbka-Morawski Edward 130, 142
Ostapczuk Bronisław 276
Ostrowski Adam 54, 55, 68
Ozorowski Edward 254, 262

Pabiasz Marian 358, 360
Pacelli Eugenio Maria Giuseppe Giovanni zob. Pius XII
Paciorkowski Jacek 351
Paczkowski Andrzej 317
Padacz Władysław 54
Paetz Juliusz 87
Paluszkiewicz Marian 486, 487
Pałyga Edward J. 80
Pałyga Jan 433
Papée Kazimierz 53, 56, 63, 305, 307
Pasierb Bronisław 160
Pasterski Józef 319
Paszkiewicz Mieczysław 257
Paszkowski Roman 356, 357
Patek Artur 493
Pater Józef 282, 368–372, 374, 382
Pater Mieczysław 374
„Patriota" TW 295, 299, 312
Patykiewicz Walenty 238
Pawelczyk Brunon 419, 433
Pawelec-Kwiatkowski Lucjan 63
Paweł VI (właśc. Giovanni Battista Montini) 28, 57–61, 64, 65, 73, 74, 77–80, 83, 86, 87, 89–91, 95–100, 102–105, 107, 117, 120, 121, 156, 166, 167, 226, 283, 338, 399, 431
Pawliczek Józef 502
Pawlik Maciej 262, 267
Pawłowicz Zygmunt 440
Peik Marian 491, 492
Pelczar Roman 32
Pełczyński Grzegorz 33
Pensa Karol Maria 399
Persak Krzysztof 71
Peszko Henryk 141
Petrani Aleksy 337
Petrowicz Grzegorz 32, 37, 43
Pękala Andrzej 329, 330
Pękala Antoni 293
Pękala Cecylia, z d. Mikołajczyk 293
Pękala Dominik 293, 329
Pękała Eugeniusz 81
Pękala Franciszek, ojciec 293, 329
Pękala Franciszek, syn 293
Pękala Jan 293, 329
Pękala Józef 293
Pękala Karol 10, 187, 188, 291–331
Pękala Kazimierz 293
Pękala Maria 362
Pękala Stanisław 293, 330
Pękala Stanisława 293
Pękala Teresa 330
Pękala Zofia, z d. Kantor 330
Pękala-Capik Anna 293, 297, 315, 329
Piasecki Bolesław 26
Piasecki Bronisław 71
Piaskowski Walenty 499
Piaskowski Władysław 422
Piecha Henryk 497, 501, 502, 506, 510, 511
Piecha-van Schagen Beata 11, 498, 500, 501, 503–506
Piekarska Anna Karolina 463
Pietkun Witold 255, 258, 260, 261, 264
Pietras Józef 491
Pietraszko Jan 403
Pietrzak Jerzy 139–141, 143, 190, 390
Pietrzykowski Jan 189, 417
Pikuła Lucjan 241, 245, 246, 249
Pilecki Witold 456
Pilipowski Leopold 142
Piotrowski Czesław 208, 317
Piotrowski Paweł 356

Pius VI (właśc. Giovanni Angelo Brasch) 291
Pius XI (właśc. Achille Ratti) 128, 138
Pius XII (właśc. Eugenio Maria Giuseppe Giovanni Pacelli) 20–23, 37, 56–58, 111, 131–133, 135–138, 140, 190–192, 294, 351, 371, 423, 431
Pizło Stanisław 130
Plonka Robert 501
Pluta Wilhelm 10, 188, 216, 217, 219–225, 227–233, 378, 381
Pobóg-Dmochowska Marianna Antonina 292–294, 304
Podgórski Gustaw 160
Poggi Luigi 64, 66, 78, 84–94, 97, 99–107, 200, 449
„Pogoń", informator 299
Polak Grzegorz 291, 447
Polak Wojciech 20, 129, 424
Poloch Leonard 486, 489
Polzin Bernard 39, 47, 437
Popek Leon 129, 130, 132, 133, 136–138
Popiełuszko Jerzy 452, 453, 463, 464, 466, 467, 469–471, 473, 476, 477
Popowski Remigiusz 417
Porankiewicz Walerian 491
Posadzy Ignacy 394
Potoniec Stefan 438
Prężyna Władysław 237
„Proboszcz", informator 298
Prokop Krzysztof Rafał 128, 145, 291, 296, 439
Prokulski Walenty 399
„Promnitz", informator 384
Proszowski Włodzimierz 362
Prusiński Roman 224
Przemyk Grzegorz 472
Przewłoka Agnieszka 174
Przybylski Bernard 202, 207, 285, 397, 401, 402
Przybyła Alfons 382, 383
Przybyłowski Maurycy 430
Przybysz Milena 203
Przybyszewski Bolesław 371
Przychodaj Edward 454
Przykucki Marian 185, 191, 196
Przywara Franciszek 422
Ptak Alfons 425
Puchała Ryszard 248, 249
Puciłowski Józef 422, 438
Purgal Zofia 341
Put Jan 327
Pylak Bolesław 350, 410, 437
Pypno 177
Pysiak Jerzy 243
Pytlak Grażyna 231
Pytlik Anatol 420, 427
Pyzel Stanisław 454

„Raba", informator 299
Raczkowski 326
Raczyński Kajetan 394, 401
Raczyński Zenon 361
Radkiewicz Stanisław 163
Radwański Anzelm 248
Raina Peter 8, 17, 25, 26, 28, 62, 63, 71, 72, 74, 77, 78, 80, 83–87, 90–100, 104–106, 120, 177, 320, 391, 392, 417, 423, 457
Rapacki Adam 58
Rataj Włodzimierz 344
Ratti Achille zob. Pius XI
Rauziński Robert 160, 161
Rawski Stanisław 456, 459
Rechowicz Marian 203, 204
Reczek Rafał 10, 186, 189–192, 195, 198, 208, 488, 493
Regner Leopold 309
Richter Hieronymus 503
Ripa Karol 304
„Robak", informator 300
Rode Maksymilian 114
Rogalewski Adam 491, 492
Rogóż Józef 312
Rola-Żymierski Michał 142
Romaniuk Kazimierz 447, 469
Romaniuk Marian Piotr 15, 297
Romanko Agnieszka 389
Romaszkan Kazimierz 39, 42–44, 46, 47, 49
Roncalli Angelo Giuseppe zob. Jan XXIII
Rosikoń Władysław 342
Rospond Stanisław 143, 151, 156, 440
Rostworowski Emanuel 304
Rostworowski Piotr 392
Roszko Kazimierz 35, 36, 39–42, 44, 49
Roszkowski Wojciech 177
Rotarski Wojciech 351

Roth Thomas 271
Rozwadowski Józef 187
Rozynkowski Waldemar 128, 129, 133, 138, 141–145, 297, 424
Rubin Władysław 48, 407
Ruchniewicz Krzysztof 56
„Rumanowski" TW 228
Rumiński Stanisław 491
Rusoń Eugeniusz 355, 356
Rutkowski Piotr 206, 469, 476, 477
Rutkowski Zbigniew 497
Rybczyk Józef 141
Rybicki Arkadiusz 420
Rydel Jan 493
Rydzik Józef 368
Rydzik Katarzyna 368
Rymar Dariusz A. 217, 230–232
Rymarz Władysław (Stanisław) 418
Ryńca Mariusz 291
„Ryś" TW 228
Rzepa Jan 319, 323
Rzepa Zbigniew 346, 502
Rzudkiewicz Jacek 437
Rzymowski Wincenty 142

Sacewicz Karol 15
Samorè Antonio 112, 305
„Sadowski" TW 245
Sapieha Adam Stefan 55, 56, 139, 140, 143, 150–152, 154, 187, 189, 292, 294, 330, 375, 391
Saran Marek 203
Saryusz-Wolska Magdalena 511
Sas Maksymilian 36
Sawicki Adam 10, 253–268
Schletz Alfons 371, 401
Secomski Kazimierz 349
Seipolt Johannes 278
Senft Stanisław 161
Sheil Bernard James 304
Siboń Ryszard 504, 505
Sidor Kazimierz 54, 61, 63–65
Sidora Juliana 316
Siedziako Michał 8, 10, 193, 216, 493
Siemieński 379
Sienkowiec Daniel 172
Sierosławski 315
Sikora Zbigniew 384
Sikorski Jan 473, 476, 477
Sikorski Juliusz 217
Sikorski Ludwik 265
Sinka Jan 433
„Siostry Elżbietanki" 368, 371
Sitarz Mirosław 389
Sitek Alojzy 162–165, 168–172, 175, 178
Siwek Andrzej 433
Skalnik Kurt 277, 278
Skalski Teofil Aleksander 142, 145
Skarżyński Aleksander 62, 265, 296, 352
Skibiński Michał Maria 454
Skibiński Paweł 8, 9, 16, 22, 28, 71, 73, 79, 113, 120, 142, 372, 397
Skok Kazimierz 491
Skorodecki Adolf 299
Skorodecki Stanisław (informator „Krystyna") 299, 307, 311, 312
Skorupska-Raczyńska Elżbieta 348
„Skowroński" TW 245
Skrzypek Andrzej 75
Skubiś Ireneusz 467
Skworc Wiktor 502
Slipyj Josyf 38
Słabiński Stanisław 470
Słocińska Irena 358
Słociński Mieczysław 358
Słoma Sławomir 438, 439
Słowikowska Anna 389
Słowikowski Jan 87, 88, 91
Smagacz Arkadiusz 203
Smoleń Władysław 309
Smoła Marek 301
Smorawiński Mieczysław 491, 492
Sobczyk Leon 261, 262, 266
Sobczyk Marian 491, 492
Sobczyk Władysław 361
Sobeczko Helmut Jan 150, 152, 154–156, 163, 165, 166, 170, 173
Sobolewski Romuald 485, 492
Socha Paweł 217, 225, 228
Sokołowski Grzegorz 10
Sokołowski Piotr 402
Sokołowski Czesław 143
Sołdra-Gwiżdż Teresa 161

Sopoćko Michał 257
Sosnowski Kirył 274, 279–281
Sośnicki Wacław 227
Splett Carl Maria 417, 419, 421–423, 431
Splett Franz 417
Sroka Bronisław 410, 438
Sroka Stanisław, minister gospodarki komunalnej 177
Sroka Stanisław, ks. 311, 313, 319
Stablewski Florian 194
Stach Piotr 291, 292
Stachura Bogusław 72, 75
Stalin Józef 129, 239
Stanaszek Bogdan 153
Stanisław ze Szczepanowa, św. 118, 156
Stanisławski Jan 486, 489
„Staniszewski", informator 317
Staniszewski Stefan 62, 63
Stanuch Zbigniew 8–10, 193, 216, 227
Starzewski Jan 63, 295
Stasiak Henryk 454
Stasiński Leon 344
Stefanek Stanisław 401
„Stefański" TW 409
Stehle Hansjakob 71, 276–278, 281, 283–285
Stepa Jan Piotr 143, 144, 291, 292, 294, 295, 297, 298, 300, 303, 306–308, 311, 315, 317, 318, 320, 331, 370
Stepinac Alojzy Wiktor 56
Stochniałek Marian 344, 347
Stomma Stanisław 114, 277
Stopka Krzysztof 32
Stroba Jerzy 100, 101, 103, 187, 188, 202, 218, 219, 224, 227, 228, 234, 378, 409, 410, 437
Stroynowski Juliusz 57
Stróżyna Katarzyna 8, 165, 172
Struczyński Michał 71, 277
Strzeszewski Czesław 188
Styrna Stanisław 417
Suenens Léon-Joseph 206
Sułowski Zygmunt 431
Susuł Jacek 284
Suszyński Władysław 254, 256–258, 267
Swadźba Urszula 502
Swastek Józef 266
Sychowicz Krzysztof 10, 253, 257, 259, 267
Sygnatowicz Władysław 219, 228
Szablewski Kazimierz 54, 61, 64–67, 84, 87, 89, 90, 94
Szaflarska Danuta 453
Szafrański Tadeusz 296
„Szalewski", informator 299, 300
Szczepaniak Andrzej 324
Szczepański Jakub 416
Szczerbal Franciszek 488
Szczęśniak 259
Szczudłowski Piotr 416, 419–421, 424, 426, 427
Szczygielski Kazimierz 161
Szczygieł Tadeusz 466, 467
Szczypta Stanisław 133, 136, 137
Szczypta-Szczęch Roksana 20
Szelągowski Ludwik 420
Szelążek Adolf Piotr 9, 127–141, 143–145
Szelążek Marianna z Gregoriewów (Grigoriewów) 127
Szelążek Stanisław 127
Szestakow Michaił 132, 134
Szetelnicki Wacław 273, 372–374, 379, 384
Szews Jerzy 486, 487
Sziling Jan 424
Szklarska-Lohmannowa Alina 304
Szlachta Daniel 506
Szlagowski Antoni 143
Sznajder Andrzej 240, 246, 336, 345, 347
Szot Adam 127, 253, 254, 256, 264, 267
Sztachelski Jerzy 304
Szteinke Anazelm 417
Sztekker E. 410
Szulc Bronisław 493
Szulist Władysław 435
Szuman Leopold 138, 142
Szumowski Tadeusz 56
Szwagrzyk Tadeusz 350
Szych Jan 130, 133, 137, 138, 140–142, 498
Szygula Werner 169
Szymanowski Adam 428
Szymański Andrzej 163–165, 167, 168, 170, 172, 173, 175
Szymański Józef 491
Szymański Wojciech 419, 420
Szymczak Antoni 491, 492
Szymczak Romana 36

Szymczukiewicz Alfons 260
Szymkowiak 491, 492
Szymon z Lipnicy, św. 144
Szymonik Mieczysław 357, 358
Szynkiewicz-Wanat Hanna 447

Ściężor Tomasz 153
Śledzianowski Jan 138, 139, 141, 195
Śledziewski Piotr 371
Śleszyński Wojciech 253
Śleziona Franciszek 433
Śliwa Maciej 420, 427, 428
Śliwiński Błażej 416, 422
Śliwiński Jerzy 448, 449, 452, 455–462, 464–466, 468, 469, 474–476, 478, 479
Śliwiński Stefan 420
Śmierzchalski-Wachocz Dariusz 216, 217, 225, 228
Śmigiel Kazimierz 37, 186, 389
Śpikowski Władysław 491
Śron Marian 221
Światło Józef 153
Świątek Adam 33
Świderski Leonard 194, 195
Świerc Bronisław 343
Świerczyński Aleksander 245
Świerczyński Franciszek 368
Świrski Ignacy 143, 202, 402, 407

„T", kandydat na informatora 300, 326
Tabor Stanisław 323
Talarek Kazimierz 292
Tardini Domenico 22, 38, 41, 82, 111, 112
Targ Alojzy 281
Tarka Krzysztof 162
Taylor John 436, 437
Telus Jan 431
Teodorowicz Józef 33, 34, 48
„Teolog", informator 299
Thiriet Damien 243
Tokarczuk Ignacy 74, 80, 83, 85, 86, 94, 101, 116, 187, 188, 281, 342, 404, 405
Tokarska-Bakir Joanna 508
Tokarz Franciszek 35
Tomaka Wojciech 131, 143, 403
Tomášek František 121
Tomasik Anna 128
Tomaszewski Edward 491, 492
Tomziński Jerzy 240, 243, 248
Torwirt Leonard 23
Traba Robert 511
Tracz Bogusław 500
Traczyński Jan Marian 491, 492
Trąba Mariusz 239
Trepczyński Stanisław 54, 66, 67
Troczyński Kazimierz 360
Trofimiak Marcjan 145
Trosko Ignacy 255
Trybus Stanisław 381
Trzmiel Bibianna 361
Trzmieliński Mieczysław 296
Tulibacki Tadeusz 467
„Tulipan" TW zob. Jezierski Leon
Turek Ignacy 402
Turkowski Stanisław 377
Turowski Konstanty 285
Turowski Wojciech 55
Turski Włodzimierz 314
Twardowski Bolesław 369
Tykociński Władysław 54, 55

Uczciwek Zygmunt Szczepan 454
Ujma Janina 361, 362
Uliasz Norbert 421, 422
Umiński Józef 128, 369–371
Urban Antoni 368
Urban Apolonia 368
Urban Franciszek 368
Urban Ludwik 368
Urban Maria, z d. Miś 368
Urban Maria, z d. Ziemba 368
Urban Stanisław, brat Wincentego 368, 369
Urban Stanisław, ks. 267
Urban Walenty 368
Urban Wincenty 10, 203, 257, 273, 279, 281, 311, 368–379, 381–385
Urbanowicz Adam 174
Urbański Stanisław 336
Urmanowicz Walenty 257
Uroda Jan 301, 326, 329
Uszyński Tadeusz 467, 473

Valeri Valerio 57

„Victor" TW 228
Villot Jean-Marie 80, 82, 88, 91, 100, 101, 103–105

„W", ks. 311
„Wacław" TW 245, 246, 248, 249
Waczyński Bogusław 401
Wajda Andrzej 453
Wajzner Zdzisław 361
Walczak Henryk 398
Walczewski Ignacy 491, 492
Walczyna Filip 36
Walicki Andrzej 16
Waligóra Alojzy 239
Waligóra Grzegorz 351
Waligóra-Zblewska Alicja 33
Walkusz Jan 7, 417, 423, 428
Walter Julian 491, 492
Wałach Stanisław 312, 321
Wałęga Leon 293
Wałęsa Lech („Bolek" TW) 470, 472
Warczewski Zdzisław 249
Warol Alojzy 401
Warso Albert 53
„Warta" TW 249
Wasilewski Ignacy 428
Wasilewski Mateusz 470
Wasyl Franciszek 32
Wawryn Stanisław 401, 402, 407, 408
Wąsowicz Jarosław 185, 192, 204, 438, 487
Weiss Anzelm 389
Wejman Grzegorz 8, 10, 193, 216, 219, 225
Wenc Anna 307
Wenklar Michał 398, 417, 438
Węc Janusz Józef 493
Węcki Mirosław 501
Węgiel Władysław 311, 319
Węsierski Rajmund 292
„Wicherski" TW 301, 302, 329
Wiciński Wacław 344, 358, 361
Widera Stefan 499
Wiejaczka Paweł 156
Wielgosz Marian 57
Wierbłowski Stefan 55, 56
„Wierny", informator 298
Wierzbicki Mirosław 348, 349
Wierzbicki Piotr 447
Wierzbicki Stanisław 418
Wietrzykowski Aleksy 491
„Wiktor" TW 228
Wilanowski Cyprian 253, 254, 268
Wilczek Paweł 497
Wilczek-Karczewska Magdalena 128
Wilczewski Franciszek 257
Wilczewski Kazimierz 262
Wilczewski Waldemar F. 253
Wilczyński Leszek 486
Wilczyński Tomasz 187, 311, 403
Wilk Stanisław 7, 190, 204, 417
Wilkowski Bronisław 425, 435
Willebrands Johannes 77
Willmann Adam 54, 58, 60–62
Wincentowicz 132
Wislicenus Max 499
Wiśniewska Monika 8, 11, 16, 111, 393, 399
Wiśniewski Ludwik 410, 438
Wlaźlak Władysław Piotr 237, 238, 241, 246, 336, 347
Wnęka Stefan 249
Wodziwodzki Michał 362
Wohlfeil Robert 423
Wojas Stanisław 138, 139, 141
Wojciech, św. 118
Wojciechowski Henryk 356
Wojciechowski Ireneusz 449
Wojcieszyk Elżbieta 10, 11, 185, 186, 189–192, 195, 198, 208, 217, 488, 489
Wojdecki Waldemar 454
Wojtaszek Emil 66, 67, 97, 98
Wojtkowski Julian 202
Wojtyła Karol zob. Jan Paweł II
Wolff August 503
Wolica Jan 242
Wolniewicz Marian 208
Wolski Władysław 130, 138, 143
Wołczański Franciszek 378
Wołczański Józef 128
Wołos Feliks 432
Wołowicz Aleksander 346
Woynarowska Katarzyna 173
Woźnicka-Wójcik Anna 355
Woźny Aleksander 491, 492

Woźny Bonifacy 150, 153
Wójcik Anna 204
Wójcik Maria 362
Wójcik Stefan 10, 368, 374, 375, 377
Wójcik Walenty 150
Wójtowicz Stanisław 294
„Wronalski" TW 249
Wronka Andrzej 140, 143, 202, 273, 275, 276, 281, 374, 376, 378, 384, 420–428, 430
Wrzalik Alojzy 401
Wuttke Henryk 497
Wuwer Arkadiusz 506, 508, 509
Wycisk Wacław 175, 178, 180, 208, 311, 378, 384, 403
Wyczawski Hieronim 394, 395
Wypych Stanisław 431
Wyrwich Mateusz 336, 410
Wysłouch Seweryn 281
Wysocki Wiesław Jan 19, 24, 271, 297
Wyszyński Stefan 7–10, 15–28, 32, 33, 37–47, 49, 53–59, 62–64, 66, 67, 71–107, 111–122, 142, 143, 145, 150–153, 157, 163, 166–168, 173, 175, 185–188, 190–195, 197, 198, 200–207, 209, 216–218, 220, 221, 225, 227–229, 233, 234, 240, 241, 243, 259, 260, 267, 279, 282, 284, 285, 294, 298, 301, 304–309, 311, 313, 316, 318, 320, 321, 324, 331, 336, 338, 342, 349–351, 371–376, 378–382, 384, 390–408, 411, 447, 454, 456, 462, 466, 469, 475, 477, 479, 488, 490

Zabłocki Janusz 114
Zając Justyna 129
Zając Marek 71
Zajączkowski Wacław 285
Zajko Eugeniusz 465
Zakrzewska-Dubasowa Mirosława 32
Zakrzewski Ignacy 429
Zakrzewski Tadeusz Paweł 143, 187, 191
Zalesiński Stefan 295, 311
Zalewski Antoni 254, 255
Zalewski Jerzy 347, 349, 352, 355–357
Zalewski R. 362
Zamiatała Dominik 10, 11, 16, 20, 23, 24, 27, 191, 192, 300, 389, 390, 392–396, 398, 399, 401, 404, 405, 408–410, 416–418, 427, 437
„Zagórski" TW 485
Zaorski Andrzej Adam 453
Zaorski Zygmunt 343
Zapłata Feliks 402, 406
Zaręba Jan 342
Zatorski Tadeusz 505
Zawadzka Alina 127
Zawieyski Jerzy 24, 27, 59, 60
Zdaniewicz Witold 33
Zieliński Zygmunt 17, 20, 22, 150, 151, 160, 185, 190, 216, 416, 417, 488
Ziemba Katarzyna 368
Ziemer Klaus 271
Zięba Andrzej A. 33
Ziętek Jerzy 342, 344, 345, 352
Zimniak Janusz 506, 507
Zimoląg Julian 397
Zmitrowicz Jan 258
Zowczak Magdalena 508
Zubert Bronisław 389
Zubowski Piotr 160
Związek Jan 336
Zygmanowski Marian 258, 297, 429
Zygner Leszek 9, 128, 129, 142–144

Żabiński Andrzej 180
Żaryn Jan 7, 15, 19, 24, 37, 54, 56, 71–73, 77, 84, 98, 104, 132, 135, 137, 142, 144, 172, 187, 199, 216, 227, 239, 243, 267, 454, 463, 488
Żbikowska Lucyna 192
Żeleźnik Tadeusz 71
Żmijewski Edward 452, 455, 456, 461
Żmijka Stefan 267
Żuchowski Alojzy 401, 402
Żukowski Stanisław 138, 142
Żurek Antoni 292
Żurek Jacek 247, 353, 486
Żurek Robert 160, 419, 421
Żurowski Romuald 491
Życiński Józef 237
Życzkowski Emil 419
Żyła Edward 324, 329
„Żytomirski", informator 313